www.libtool.com.cn

C 1366.56.105 (1)

www.libtool.com.cn

Bought with the income of
THE
SUSAN A. E. MORSE FUND
Established by
WILLIAM INGLIS MORSE
In Memory of his Wife



Harvard College Library

www.libtool.com.cn

www.libtool.com.cn

www.libtool.com.cn

www.libtool.com.cn

Towiański

www.libtool.com.cn

PISMA

ANDRZEJA TOWIAŃSKIEGO

Tom I.

CZĘŚĆ WSTĘPNA — CZĘŚĆ PIERWSZA

TURYN

NAKŁADEM WYDAWCÓW

1882

www.libtool.com.cn

www.libtool.com.cn



www.libtool.com.cn

www.libtool.com.cn

Extremely scarce

vi, 692; 512; 541 p.

3 vol.
published in a limited
ed. of ab. 900 copies

450.–

Cf. Maria & Marina Bersano Begey
La Polonia in Italia. Saggio bi-
bliografico, 1799 – 1948.
Nº 1615 (p. 144)

PISMA ANDRZEJA TOWIAŃSKIEGO

www.libtool.com.cn

www.libtool.com.cn

PISMA

ANDRZEJA TOWIAŃSKIEGO

Tom I.

CZĘŚĆ WSTĘPNA — CZĘŚĆ PIERWSZA

TURYN

NAKŁADEM WYDAWCÓW

1882

www.libtool.com.cn

www.libtool.com.cn

PISMA

ANDRZEJA TOWIAŃSKIEGO

TOM I.

CZĘŚĆ WSTĘPNA — CZĘŚĆ PIERWSZA

TURYN

NAKŁADEM WYDAWCÓW

1882

www.libtool.com.cn

C 1366.56.105 (1)

HARVARD
UNIVERSITY
LIBRARY
MAY 11 1961

Propriété littéraire.

Turin. VINCENT BONA, Imprimeur.

www.libtool.com.cn

OD WYDAWCÓW

Dopełniając obowiązku włożonego na nas ostatnią wolą ś. p. Andrzeja Towiańskiego, drukujemy niniejszy zbiór pism jego w tym celu, aby ten ślad usługi chrześciańskiej, nieprzerwanie przez niego w ciągu lat wielu, tak osobiście jak i na piśmie oddawanej bliźniemu, utrwalić i nieskazitelnie przekazać tym, którzy prędzej czy później zapragną z niego korzystać dla chwały Bożej a prawdziwego pożytku swego i bliźnich. W tym też celu nadmienić powinniśmy, że z nader małym wyjątkiem, Towiański, za życia swego, pism swoich nie ogłaszał i nikogo prócz nas do pośmiertnego ogłoszenia takowych nie upoważnił *. Gdy więc pisma w tym zbiorze zawarte są ze wszech miar wierzytelne, bo przez samegoż autora przejrzane i własnoręcznym

* Te kilka pism Towiańskiego, które za życia i z upoważnieniem jego w druku lub litografii wydane zostały, są też i w niniejszym zbiorze zamieszczone.

www.libtool.com.cn

podpisem stwierdzone, a nareszcie z polecenia i według wskazówek jego uporządkowane, tracą już przez to samo wszelką powagę i znaczenie te wszystkie pisma, które wbrew woli a pod imieniem jego bezprawnie w drukach i rękopisach szerzone były lub w przyszłości szerzone być mogą.

Wydając niniejsze dzieło z głęboką czcią dla Łaski Bożej i dla ofiary człowieka który był jej narzędziem, błagamy Boga aby ono jak najzbawienniejsze owoce przyniosło.

W imieniu wszystkich upoważnionych współwydawców:

STANISŁAW FALKOWSKI.
KAROL BAYKOWSKI.

Turyn, dnia 27 marca, 1882 r.

www.libtool.com.cn

CZĘŚĆ WSTĘPNA

www.libtool.com.cn

www.libtool.com.cn

CZĘŚĆ WSTĘPNA

BIESIADA Z JANEM SKRZYNECKIM

dnia 17 stycznia 1841 roku, w Brukselli.

W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

Obchodzimy dziś w spółce bratniej wejście twoje bracie Janie, do koła sług Sprawy Bożej, obchodzimy tę uroczystość wewnętrznie i zewnętrznie, dla tem większej chwały Bożej i dla tem gorętszego dziękczynienia Bogu za miłosierdzie Jego nad tobą; obchodzimy w gronie małem jeszcze, bo to czas w którym Sprawa Boża, będąca dotąd w krainie ducha, na tamtym świecie, zaledwie poczyna przechodzić na ten świat i urzeczywistniać się na nim. — Tę tak świętą i radośną chwilę poświęćmy bracia, rozważaniu niektórych prawd chrześciańskich, które dotąd pokryte były zasłoną tajemnic, a które Bóg w Sprawie swojej daje nam głębiej poznać, abyśmy prawdy te więcej ukochali i łatwiej spełniali, abyśmy też ze źródła tego czerpać mogli siłę i pociechę w ciężkich chwilach służby naszej.

Człowiek jest narzędziem widzialnem, przez które czyni niewidzialna kraina ducha, zamieszkała przez niezliczone gromady różnej natury duchów. Wedle dobrej lub złej woli człowieka, wedle tego czy on spełnia lub nie spełnia przeznaczenie swoje,

www.libtool.com.cn

myśl Bożą na nim spoczywającą, łączą się z człowiekiem i czynią przez niego duchy dobre lub złe, wyższe lub niższe, spełniając w tym względzie powszechne, całym ogromem Bożym rządzące prawo harmonii i spółki. Wszelka przeto myśl, mowa i uczynek człowieka nie jest owocem samego tylko człowieka, ale jest w wielkiej części owocem duchów działających przez niego. Wszakże człowiek odpowiedzialnym jest za wszelki owoc wydany przez niego, za wszelki czyn swój wewnętrzny i zewnętrzny, lubo nie przez niego tylko samego spełniony; osiąga on bowiem zasługę lub staje się winnym przed Bogiem w tem, że połączył się z dobrym lub ze złym duchem, że był posłuszny Łasce Bożej lub pokusom. A nie sam tylko człowiek, ale i wszelkie stworzenie na ziemi jest pod wpływem i kierunkiem niewidzialnej krainy ducha.

Człowiek ma wolę, a chociaż nic nie może czynić sam przez się, siłą własnej tylko woli, a czyni wszystko pod wpływem i kierunkiem krainy ducha, wszakże wolna wola jego jest źródłem czynności, jest źródłem rachunków i kierunków jego przed Bogiem, jest pierwotną przyczyną tego wszystkiego co z nim dzieje się i dziać się będzie w wieczności. Są chwile w których Bóg, dla próby miłości człowieka, usuwa od niego wszelkie wpływy obce i zostawia go pełnej wolności jego, aby okazało się co on w tym stanie wybierze, do czego pochyli duszę swoją: do nieba, czy też do ziemi, lub do piekła. W takich chwilach dobre i złe, Łaska Boża i pokusy ustępują i czekają na kierunek jaki człowiek, sam sobie zostawiony, zakreśli dla siebie; a skoro ten kierunek zakreśli się w duszy człowieka skłonieniem się jego ku dobremu lub ku złemu, natenczas Łaska Boża, Duch Święty, lub też duchy ziemi i piekieł, zespalając się z wolą człowieka, z poruszeniem duszy jego, nawiedzają go i rządzą nim. Dobrowolne przechylenie się człowieka ku dobremu, ten owoc miłości jego dla Boga, i w skutek tego życie jego pod kierunkiem i opieką Łaski Bożej, nietylko nie odejmuje człowiekowi wolności jego, ale przybliża go coraz więcej do tej wolności prawdziwej, w której wola stworzenia, poddająca się woli Stwórcy, coraz więcej z wolą Stwórcy łączy się i jedynie spełnienia się jej pożąda; przybliża go do tej wolności, za którą, wedle słów Ś. Pawła, « sami w sobie wzdychamy », której « stworzenie z wielką chucią oczekiwa... bo i samo stworzenie « będzie wyswobodzone z niewolstwa skażenia na wolność « chwały synów Bożych... » Przeciwnie zaś, kiedy człowiek złoży pewną miarę złej woli, złych poruszeń duszy, tychto

www.libtool.com.cn
owoców miłości swej dla złego, wtenczas Bóg poddaje człowieka pod moc złego. Tym sposobem, kto nie skłania duszy swej przez miłość Boga ku dobremu, kto postawiony w wolności wyboru przenosi złe nad dobre, temu daje Bóg w obfitości złe które umiłował, aby owocami tego złego nasycił się, ucierpiał, i dobrego zapragnął. Taki stając się niewolnikiem złego, traci wolną wolę swoją, i w tym stanie, tylko nadzwyczajnem, pokutniczem wysileniem ducha może sprowadzić Łaskę Bożą, wyzwolić się z pod mocy złego, wydobyć się z tego piekła swojego. Doznają takiej niewoli pojedyńczy ludzie, doznają jej narody całe przez czas krótszy lub dłuższy, który nawet przez wieki często przeciąga się.

Siła i życie jest w samym tylko duchu, a ta siła i to życie jest tem większe i czynniejsze im duch jest wyższy i czystszy. Nie Mikołaj to, ale jeden duch niższy rządzący nim, całą Rosyą wstrząsa i cały świat niepokoi; a Matka Boska, siłą swej świętości, kolumny takich duchów trzyma na wodzy i jednem skinieniem im rozkazuje. Przed Chrystusem Panem, który zwyciężywszy i podniosłszy ciało swoje do wysokości Boskiego Ducha swojego, w tem zupełnem wyzuciu się z ziemi, z materyi, jest niewidzialny dla większej nawet części krainy ducha, drży, jako przed najwyższą potęgą niebieską, całe piekło, drży wszelkie złe, nietylko na ziemi ale i na wszystkich globach zawieszonych w niezmierzonej przestrzeni.

Ale wszelki duch schodząc na ziemię, przez przyjęcie ciała, tej powłoki ziemskiej, traci siłę i życie które miał w krainie ducha, i o tyle tylko może być silnym i żyjącym, może wiele i potężnie czynić, o ile wspierany jest przez krainę ducha, to jest przez duchy wolne od więzów ciała, duchy dobre lub złe, które, jakeśmy już powiedzieli, łączą się z człowiekiem wedle stanu duszy jego, wedle gatunku i stopnia woli jego. Wiemy że Mojżesz modląc się, to jest sprowadzając pomoc nieba, choć słaby zewnętrznie, bo o własnych siłach rąk w górę podnosić nie mógł, zwyciężał nieprzyjaciół Izraela. Dla jednego sprawiedliwego ocalał Bóg miasta i kraje, bo ten sprawiedliwy sprowadzał niebo, które broniło to miasto, ten kraj od zamachów złego.

Chrystus Pan, który schodząc z nieba na ziemię, stając się Słowem wcielonem, sam, dla dania wzoru człowiekowi, poddał się powyższemu prawu, — podał człowiekowi, to jest duchowi uwięzionemu w ciele, w materyi, prawdziwą drogę odzyskania utraconego przez urodzenie się na ziemi skarbu światła, siły, życia i wolności ducha. O ile człowiek spełnia

www.libtool.com.cn

ofiarę podaną przez Chrystusa, o ile siłą ofiary tej zwycięża na wzór Chrystusa ciało, świat i szatana, o tyle odzyskuje powyższy skarb ducha swojego, i ze skarbem tym staje w komunii z niebem, pod opieką i przewodnictwem Łaski Bożej, staje też w spółce bratniej chrześciańskiej z tamtym światem, z tymi braćmi z którymi w wiekach przeszłości łączył się i żył w Chrystusie Panu.

W obec tej niebieskiej komunii i spółki, czemże są dla człowieka wszelkie inne dobra i siły? czem jest jego siła ziemska i wszystkie władze, przymioty i światło ziemskie, czem jego rozum, inteligencya, nauka itd., kiedy nawet duch bardzo nizki, który na wielkiej drodze Bożej prowadzącej od najniższości do najwyższości, zajmuje bardzo nizki szczebel, duch który zaledwie wychodzi z operacyi zwierzęcej i poczyna operacyą wyższą w ciele człowieka, może być bogatym w dobra i w siłę królestwa ziemskiego, może tem bogactwem i tą siłą górować we wszelkich gałęziach królestwa tego, może być nawet władzcą pierwszego narodu na świecie?... O! jakimże więc skarbem dla człowieka jest miłość, pokora, ofiara, czucie, te cnoty chrześciańskie które stawią człowieka na wyższych szczeblach drogi Bożej, na szczeblach stanowiących drogę chrześciańską i Kościoł Chrystusa, na szczeblach na które schodzi Łaska Boża, ta potęga niebieska przed którą drżą wszystkie siły niższe ogromu Bożego! Kiedy siła materyalna ziemi całej niczem jest przy sile jednego niższego nawet ducha, wolnego od więzów ciała, cóż mówić o potędze niebios, o potędze zastępów Pańskich? A ta pełność Łaski, ta potęga niebieska — o niepojęte miłosierdzie Boże! — zstępuje nieraz na jedno czyste i pokorne westchnienie człowieka.

Chrystus Pan zbawił świat, bo przyniósł na świat ogień niebieski miłości i ofiary, ogień który sprowadzając Łaskę Bożą, sprowadzając niebo na ziemię, rozpędza ciemności i zwycięża złe panujące na ziemi. Matka Boska starła głowę wężowi, bo była współdziałaczem w tem dziele sprowadzenia nieba, zwyciężenia złego i przez to zbawienia świata. Wielkie dobro idzie dla człowieka ze spółki w Chrystusie z bliźnim, o której powiedziano: « Gdzie są dwaj albo trzej zgromadzeni w Imię « moje, tamem jest w pośrodku ich »; bo każdy z zespolonych w Chrystusie, rozżarzając iskierkę swoją, sprowadza Łaskę, te zastępy niebieskie, które łączą się z sobą i oddalają złe wszelkie. Przyszłe epoki chrześciańskie, w których zakon Chrystusa coraz więcej poznawany i spełniany będzie, zależą na tem, że w nich człowiek będzie coraz więcej rozpalać w sobie ogień Chrystusa

www.libtool.com.cn

i siłą tego ognia coraz wyżej podnosić się, uświęcać się, i że w skutek tego, coraz obficiej schodzić będzie na ziemię Łaska Boża, to niebo naznaczone dla ziemi; aż nakoniec w epoce ostatniej osiągnięty zostanie, wedle najwyższego wzoru danego przez Chrystusa, ten ostatni cel człowieka: spełnienie Słowa Bożego, pełne zwycięztwo nad złem, pełne życie przez człowieka, Królestwa niebieskiego na ziemi.

Baranek Boży gładzi grzechy świata, bo na szczyt ziemski i piekielny u którego świat stanął przez grzechy swoje, postawił szczyt swój niebieski w tonie Baranka bez zmazy, cichego, pokornego, cierpliwego, tającego niebieską potęgę swoją... W tym tonie Baranek Boży, ofiarując się w duchu, w ciele i w czynie, wśród największych przeciwności od ziemi i od piekieł idących, podał światu ogień niebieski, a w nim światło i siłę niebieską, chrześciańską, którą dokonał dzieła zbawienia świata; a po dokonaniu, kieruje przez wieki, aż do skończenia świata, spełnionem przez siebie dziełem zbawienia, dziełem, które tylko wedle wzoru danego przez Baranka Bożego i tylko podaną przez niego siłą ognia niebieskiego, spełniać się może na świecie w epokach chrześciańskich, dziełem, w którem spełnia się pokuta za grzechy, spełnia się wybawienie od złego a następnie podniesienie się, postęp świata. — A Baranek Boży przez długi czas jeszcze będzie umęczony w duchu na świecie, bo złe działające przez ludzi złej woli, jako przez narzędzia swoje, będzie składać na Baranku owoce złości swojej, — czego Bóg dopuszcza, aby złe i ludzie złej woli, po złożeniu owoców, poznali złe swoje, oczyszczali się pokutą, podnosili się, postępowali...

Ale kiedy sprawa postępu, zbawienia świata czyni się jedynie ogniem niebieskim miłości i ofiary, dla czegoż Bóg, ta miłość i ofiara najwyższa, najdoskonalsza, która pragnie jedynie postępu, zbawienia stworzeń swoich, cząstkę tylko ognia niebieskiego — i to tak rzadko — spuszcza na ziemię i na tak ciężkie koleje naraża, dopuszcza znieważać siebie w cząstkach swoich, dopuszcza tryumfować ciemnościom? Poczucie tego, usprawiedliwiając Boga w sądach jego, wesprze wiarę naszą i ułatwi nam żywienie w sercach naszych czystej miłości dla Boga.

W tych tak smutnych kolejach, które dla nizkości ziemi przechodzi na tym padole ogień niebieski, spełnia się prawo najwyższej miłości, sprawiedliwości i miłosierdzia, prawo, wedle którego Bóg rządzi i którego nie przestępuje przez wieki; a gdy i to nawet co najmniejszem jest w ogromie, uległe jest prawu

www.libtool.com.cn

temu, tem bardziej chrześciański postęp świata, żarzenie się ognia niebieskiego, szerzenie się Królestwa Chrystusowego na świecie, ulegać temuż prawu powinno.

Wedle tegoto najwyższego prawa, miłość, ten ogień niebieski, ta cząstka Boga samego, musi być dobrowolnie przyjętą przez człowieka, i kwiat ten niebieski nieinaczej jak tylko dobrowolnie może być w sercu człowieka pielęgnowany i do owocu doprowadzany. Od tej dobrowolności zależy świętość ognia tego. Miłość nakazana, narzucona, a nawet stworzona w sercu człowieka wszechmocnością Bożą, bez dołożenia się samegoż człowieka dla przyjęcia i żywienia jej, straciłaby swą świętość, przestałaby być miłością. Poczuwszy tę istotę ognia niebieskiego, łatwo też poczujemy dla czego Bóg wszechmogący, który jednem skinieniem glob i globy z nicości podnieść i w nicość obrócić może, tyle ofiaruje się przez wieki i na poniewierkę siebie samego oddaje, aby jednego robaka ziemskiego zwrócić ku sobie, aby jedno dobrowolne poruszenie duszy, jedno westchnienie pozyskać u niego. Wedle tegoż najwyższego prawa, człowiek może postępować i zbawiać się nieinaczej jak tylko zwracaniem się ku Stwórcy swojemu i poruszaniem się dla niego miłością i ofiarą, a przez to tworzeniem w sobie ognia niebieskiego; z istoty rzeczy niema innej drogi po którejby Bóg doprowadzał stworzenia swoje, te dziedzice przyszłej szczęśliwości, do naznaczonego im dziedzictwa.

Tem prawem Twojem najwyższem ściśnięty jesteś Wszechmogący Panie! — i chociaż nieskończona miłość i miłosierdzie Twoje podaje człowiekowi niezliczone sposoby ułatwiające zbawienie, nie może wszakże ona zbawić człowieka bez człowieka, bez tej dobrowolności jego, bez tego kwiatu z własnego jego pola!

Kiedy więc postęp i zbawienie człowieka zależy na zwracaniu duszy do Boga i na poruszaniu jéj dla Boga, ztąd na miłości i na ofierze, spełniającej to najświętsze wezwanie: « Daj mi synu mój, serce twoje! », czemże bez tej istoty jedynie podnoszącej i zbawiającej, jest spełnianie tego wszystkiego co miłosierdzie Boże podaje człowiekowi jako środek i pomoc do osiągnięcia istoty tej? Czem są ofiary składane Bogu z samych dostatków ziemskich, z samej ziemi, mamony, czem wszelkie zewnętrzne ofiary i cnoty człowieka, bez tej ofiary wewnętrznej z serca, z duszy jego? Czem formy i obrządki Kościoła, czem modlitwy i dobre uczynki, bez tego koniecznego warunku martwo i zimno spełniane? Czem są nawet te naj-

www.libtool.com.cn

świętsze dary miłości Chrystusa Pana, Sakramenta święte, przyjmowane przez człowieka świętokradzko, bez udziału duszy jego, a tem bardziej ze zwróceniem duszy ku ziemi, mamonie, a nawet niżej ziemi, mamony? Czem są mówię te wszystkie święte i najświętsze środki i pomoce, kiedy one, będąc nadużywane w ten sposób, głuszą tylko w duszy człowieka wezwanie najwyższego Ojca do oczekiwanego zwrócenia duszy ku niemu i do poruszenia jej dla niego, i nakoniec uspakajają sumienie niepokojone odrzucaniem tego najwyższego wezwania? Czem jest to wszystko, kiedy Łaska schodzi tylko na miłość i ofiarę, nie zaś na formę miłości i ofiary? Możnaż przypuścić aby Duch Święty dawał się uwodzić samą formą miłości i ofiary, kiedy człowiek nawet tak często nie daje się tem uwodzić, jako pozorem niemającym żadnej wartości? — Czyż podobna sprowadzić niebo jakimkolwiek środkiem zewnętrznym, odwracając duszę od nieba, a oddając ją ziemi i temu co niższem jest od ziemi, ulegając poszeptom złego, dogadzając złym skłonnościom i namiętnościom, a przez to sprowadzając złe, te ciemne kolumny, do duszy swojej?... Dokonało złe tryumfu swojego, kiedy na korzyść swoją skutecznie używać poczęło sposobów które Bóg podał człowiekowi dla chwały swojej i dla zbawienia człowieka, kiedy nawet w świątyniach Pana Zastępów ofiary dla szatana składają się!... Ale próżne są zamachy złego, bo tylko miłość i owoc jej, ofiara przez Chrystusa podana, tylko zwrócenie duszy do Boga i poruszenie jej dla Boga, błogosławieństwo i Łaskę Bożą sprowadza dla człowieka!

Nieskończona miłość i ofiara Stwórcy i Ojca powszechnego, naznaczywszy stworzeniu podniesienie się, zbliżenie się do Siebie, jako ostatni cel jego, prowadzi przez wieki stworzenie do tego celu i opiekuje się każdym najniższym nawet szczeblem postępu jego, jako koniecznym dla celu. Niech się nam godzi rzecz tę najwyższą, niebieską, objaśnić porównaniem niższem, ziemskiem. Tak np. kierujący fabryką zawierającą różne wydziały do niższych i do wyższych operacyi fabrycznych przeznaczone, czuwa tak nad początkowem jako i nad wszelkiem dalszem wyrabianiem się materyału swojego; wie on bowiem jak konieczną jest taka kolej dla otrzymania ostatniego wyrobu; ztądto wśród trudności i nieczystości pierwszych operacyi, nie przerywa się w nim widzenie dzieła wykończonego, nie przerywa się miłość tego dzieła i czuwanie nad wszystkiem co do wykończenia onego prowadzi. Tak wódz, przez miłość sprawy za którą walczy, ceni żołnierza, dba o spółkę, o współdziałanie, ztąd

www.libtool.com.cn

też o byt i potrzeby jego; — kto tego nie czyni, ten wodzem w istocie nie jest.

Ziemia, zajmująca pomiędzy globami zawieszonemi w niezmierzonej przestrzeni, nizki szczebel na wielkiej drodze Bożej, zamieszkała przez samych prawie grzeszników i pokutników, mało ma dotąd komunii z niebem i mało od nieba otrzymuje pomocy. Jest ona, jak Pismo święte powiada, padołem płaczu, bo mieszkańcy jej, jedni szczęśliwi, obfitujący w dobra ziemskie, zwyczajnie zarabiają na pokutę w przyszłości, a drudzy nieszczęśliwi, cierpiący, zwyczajnie pokutują za przeszłość swoją, bo nakoniec duchy niższe, duchy które są pokuszeniem dla człowieka, zalegają ziemię. Nieprzejrzane kolumny takich duchów napełniają atmosferę ziemską. Duchy te bez ciała, tej pokrywy ziemskiej, niemające żadnego innego życia nad to, które człowiek łącząc się z niemi dać im może, pokutują zwyczajnie w stanie tym, poprawiają się, oczyszczają się, oczekując czasu w którym wola najwyższa powoła ich na nowo do życia na ziemi, aby złożyły Bogu i bliźniemu owoc poprawy, oczyszczenia się swojego. Takie tylko duchy, z nader małym wyjątkiem, wpływały na człowieka i czyniły, żyły przez niego na ziemi przed przyjściem na ziemię Chrystusa Pana.

Chrystus Pan, z woli i z miłosierdzia Ojca przedwiecznego, oraz z nieskończonej miłości swojej zstąpiwszy na padół ten dla zbawienia jego, zwyciężył ciało, świat i szatana, zwyciężył złe wszelkie, zwyciężył duchy niższe zalegające ziemię, i rządzące nią wedle natury swojej, a zwycięztwem tem, torując człowiekowi drogę i dając siłę do zwyciężania, otworzył niebo dla człowieka. A dopełnił Zbawiciel tego dzieła zbawienia świata światłem niebieskiem, tą najświętszą nauką swoją, którą oświecił ziemię i rozpędził ciemności jej, dopełnił tego dzieła życiem swojem, które było urzeczywistnieniem tego światła, tej nauki Jego, dopełnił nakoniec Boskiem tchnieniem swojem, tymto ogniem miłości i ofiary który przyniósł na ziemię, lubo ten dar niebieski przyjętym był tylko przez małą liczbę przygotowanych do przyjęcia nieba schodzącego na ziemię.

Skoro te niebieskie dobrodziejstwa wylały się na ziemię, duchy złe, piekielne, i duchy niższe, ziemskie, wpływające dotąd na człowieka i przez niego działające i żyjące na ziemi, zostały ograniczone w potędze swojej, a Łaska Boża, Duch Święty i duchy dobre tamtego świata zaczęły więcej wpływać na człowieka, więcej działać i żyć przez niego. Tym sposobem pano-

www.libtool.com.cn
wanie piekła na ziemi zachwianem zostało przez Syna Bożego a Pana naszego Jezusa Chrystusa; tym sposobem spełniony został na ziemi początek zwycięztwa nieba nad piekłem, początek, który naznaczono jest człowiekowi, wedle danego wzoru, siłą chrześciańską miłości i ofiary przeciągać i dopełniać przez wieki postępu swojego, aż do zupełnego tryumfu nieba na ziemi.

Ale w wiekach chrześciańskich, człowiek, odrzucając istotę prawa Chrystusowego, nie żywił w duszy swojej tego tchnienia, tego ognia Chrystusowego, i złe na nowo zaległo ziemię, jako ciężka kara Boża za ten ciężki grzech człowieka. W tym smutnym stanie chrześciaństwa, zjawiało się na scenie świata wielu wielkich działaczy, którzy nosząc ducha niższego, ziemskiego, niedotkniętego jeszcze promieniem ognia niebieskiego, przewodniczyli światu i odbierali cześć i uwielbienie jego; bylito po większej części chrześcianie w formie, a poganie i bałwochwalcy w istocie, bo w duchu samym. Czynili oni wiele i świetnie, wpływali potężnie na kierunki człowieka, na stan i koleje narodów; ale czynili to jako narzędzia duchów niższych, mocą ciemnej wspierającej ich kolumny, czynili z dopuszczenia Bożego na drodze siły i kary Bożej. Taka tylko wielkość była zwyczajnie znana i ceniona na świecie; i lubo Chrystus Pan okazał w sobie wzór wielkości prawdziwej, którą daje człowiekowi siła miłości i ofiary oraz schodząca na miłość i ofiarę siła Łaski Bożej, wszakże taka prawdziwa wielkość i siła nie czyniła jeszcze dotąd na świecie, a tem bardziej nie panowała nad światem. Przy dobrem, przy Łasce Bożej, przy jasnych kolumnach nie było dotąd władzy na świecie; złe samo, te ciemne kolumny rządziły światem; duch ziemi, książe świata tego, i duch piekieł, książe ciemności, sprzymierzeni przeciwko niebu, swobodnie szerzyli się po ziemi, jako po dziedzinie swojej. Ztądto słabe chrześciaństwo walczyło bezowocnie z nieskończenie przemagającem pogaństwem i bałwochwalstwem; iskierki światła i ognia Chrystusowego, zaledwie tlejące w niewielu duszach, ustępowały przed przemagającemi ciemnościami. Dar niebieski dany światu przez Chrystusa, ten owoc Miłosierdzia i Łaski Bożej, krzywdzony na świecie, za narzędzie dla dogodności a nawet dla namiętności używany, gdzieniegdzie tylko zachowywał czystość i świętość swoją; lekceważony i poniżany przez świat, w żebraczym tylko sposobie pojawiał się na świecie. W celach prawdziwych zakonników i w lepiankach ubogich prostaków, głupich dla Chrystusa, w tem ogołoceniu z ziemi, była tęsknota za niebem; na wyższych szczeblach społeczności, mało nawie-

www.libtool.com.cn

dzanych przez Łaskę, spełniały się po większej części słowa Chrystusa: « Łatwiej jest wielbłądowi wyniść przez ucho igielne, niż bogaczowi wniść do Królestwa Bożego ». — Takieto przyjęcie znalazła na świecie najwyższa miłość i ofiara Pana naszego Jezusa Chrystusa, który dla zbawienia świata, z prawicy Ojca przedwiecznego zstąpił na tę ziemię, tak nizką i tak ciemną!...

Nikt dotąd może nie pomyślał nawet aby Bóg, po upłynionych dwóch tysiącach lat księżycowych, stanowczo dopomniał się u człowieka za marnowanie daru miłosierdzia swego, za marnowanie owocu miłości i ofiary Syna swojego; a tem bardziej nikt nie pomyślał, że po tym dopominku za odrzucenie chrześciaństwa, otrzyma człowiek wezwanie do podniesienia się na wyższy szczebel chrześciański, że w skutek tego nowe miłosierdzie zleje się na świat, że Baranek Boży, który ofiarą swoją otworzył i zamknął pieczęcie niebieskie, otworzy dla człowieka pieczęć epoki wyższej, że w skutek tego zejdzie dla człowieka obszerniejsze światło i nowa siła chrześciańska mająca prowadzić go w epoce tej, że tym sposobem rozjaśni się dla świata ciemna jego atmosfera duchowa, a następnie że rząd i kierunki świata iść będą od Chrystusa, nie jak dotąd w prawie siły i kary, ale w prawie Miłosierdzia i Łaski. Nie spodziewał się tego człowiek, a wszakże wszystko to poczyna już spełniać się na ziemi z nieograniczonego jubileuszowego miłosierdzia Bożego. Bóg, który opiekuje się przez wieki dziełem zbawienia świata i nie dopuszcza aby zaginęła bez owocu ofiara Syna Jego, ratuje dziś człowieka z niedoli jego, i ratunek ten zsyła w Sprawie miłosierdzia swojego, w sprawie, w której podaje się człowiekowi światło chrześciańskie obszerniejsze, będące dotąd pod zasłoną tajemnic, w której podaje się wezwanie do zapalenia w sercu człowieka ognia niebieskiego, w której nakoniec naznaczono jest aby ogień ten nietylko zapalił się, ale nawet tak dalece rozżarzył się aby z promieni ognia tego utworzyło się w sercu człowieka ognisko chrześciańskie, ta gwiazda niebieska, cząstka słońca dnia Bożego naznaczonego dla ziemi.

Skoro w epoce wyższej wejdzie człowiek na drogę naznaczoną jemu, skoro Sprawa Boża zacznie przez człowieka czynić się a w niej ogień Chrystusa zacznie szerzyć się na ziemi, przed tym ogniem coraz silniej żarzącym się zmniejszać się będzie coraz bardziej potęga złego panującego na ziemi; aż nakoniec przyjdzie czas, w którym, jak za czasów Chrystusa,

www.libtool.com.cn

niebo i piekło wystąpią do stanowczej walki z sobą, i wówczas ogień Chrystusa rozżarzy się w sercu człowieka do takiego stopnia, że niebo schodzące na ten ogień stanie na ziemi w chwale i potędze swojej. Tą potęgą nieba, wszystko co było przez złe nieprawie poniżone na ziemi, podniesie się, a co było nieprawie podniesione, upadnie, i stanie na świecie nowy porządek, zakreślony pierwotną myślą Bożą; będzieto początek dnia Bożego na ziemi, początek spełnienia się codziennej modlitwy człowieka: « Święć się Imię Twoje... » Tym sposobem ogień Chrystusa uweseli posępną ziemię, ciemne kolumny złych duchów pierzchną przed cząstką nieba żyjącą na ziemi, a dobre, czyste duchy z tą cząstką połączą się, i w skutek tego złe w większym niż dotąd stopniu utraci panowanie swoje na ziemi.

Mówię: « w większym stopniu », bo czyż nizka i ciężka grzechami ziemia potrafi utrzymać ten nadzwyczajny zlew miłosierdzia Bożego?... Lękać się należy że gość ten niebieski, nawiedziwszy ziemię, nie zamieszka stale na niej, że zagaśnie ogień Chrystusa, ta miłość, ta ofiara, to czucie; a wtenczas przejdą czasy błogosławione, złe przez ciemne kolumny swoje zagarnie na nowo ostygłe serca, i długo, długo jeszcze nie przestanie panować nad światem... A i wśród samego nawet jubileuszu miłosierdzia, ogień niebieski na pewnych tylko punktach ziemi będzie palić się i sprowadzać na świat powyższe dobrodziejstwa niebieskie. Jako słońce nasze ziemskie, paląc jedne kraje, inne w ciemności i zimnie pozostawia, tak i to słońce niebieskie, ogrzewając jedne punkta ziemi, nie rzuci na inne najsłabszego nawet promienia. Wszakże berło świata, raz wydarte złemu, nigdy już do niego w dawnej potędze nie powróci, wybrani bowiem Pańscy, te przyszłe świeczniki przeznaczone dla przeciągania na ziemi sprawy zbawienia świata, będą ciągiem zatrzymywać i zachwiewać potęgę złego; i panowanie nad ziemią będzie ważyć się między duchem światłości i duchem ciemności; — i wy, dusze czyste, tęskniące do dnia Bożego, będziecie miały na ziemi punkta, do których będziecie mogły zwracać się i łączyć się z niemi, tem zasilać siebie! A i dziś nawet są już narody które wprawdzie nie punkt jasny, ale choć punkt szary stawią wśród ciemności świata; a jestto już początkiem spełnienia się dla ziemi miłosierdzia Twojego o Boże!

W siódmej dopiero epoce ogień Chrystusa rozpali się na świecie w takiej potędze, że złe zniknie przed nim z oblicza ziemi, — i nie zagaśnie już nigdy ogień ten, ale palić się on będzie w pełności naznaczonej, tak w sercu jako i na całem

www.libtool.com.cn

polu życia człowieka. Wówczasto Słowo Boże, ukrzyżowane i pogrzebione w Chrystusie, zmartwychwstanie i żyć będzie przez człowieka, tak jak żyło przez Chrystusa, jak żyje przez wieki w niebiesiech; Królestwo Chrystusa, jak ziarno gorczyczne, rozrosłszy się na fundamencie przez Chrystusa założonym, ogarnie ziemię całą i spełniać się będzie na ziemi to o co codziennie prosimy: « Święć się Imię Twoje, przyjdź Królestwo Twoje, bądź Wola Twoja... » Tym sposobem zajaśnieje w całym blasku swoim dzień Boży, którego pierwsza zorza, po długiej nocy, ukazuje się już w Sprawie Bożej. Tym sposobem podniesie się i zbuduje się żyjący Kościoł Chrystusa, Kościoł ten stanie się powszechnym na ziemi i połączy się on z Kościołem Bożym, który jest powszechnym w niebiesiech. Spełnione będą naówczas wszystkie epoki chrześciańskie, zazielenieją wszystkie gałązki z pnia Chrystusowęgo wyrosłe, i Ojciec przedwieczny przyłączy tę z ofiary Syna swego wyprowadzoną gałąź, z siedmiu zieleniejącemi jej gałązkami, do wielkiego Drzewa swojego; — i naówczasto, wedle Objawienia Ś. Jana, « siedm Duchów Bożych posłanych na wszystką ziemię », które przez wieki służyły Chrystusowi w dziele zbawienia świata, staną pod przewodnictwem Chrystusa, Ojca swojego, przed tronem Boga, Ojca powszechnego, i będą go chwalić i służyć mu przez wieki wieków... Spełni się naówczas to wszystko, w co człowiek wierzył przez wieki: w świętym Kościele powszechnym będzie obcowanie Świętych, spełniających Wolę Bożą, Słowo Boże; odpuszczone będą grzechy popełnione przeciwko tej Woli, temu Słowu; nastąpi zmartwychwstanie ciała które człowiek na wzór Chrystusa podniesie do wysokości Słowa; i Baranek Boży, wedle Objawienia Ś. Jana, poprowadzi wiernych swoich, z wybielonemi we krwi Jego szatami, do źródła wód żywych, gdzie rozpocznie się dla człowieka żywot wieczny. Tak dzieło zbawienia świata, spełnione przez Chrystusa, spełnione będzie przez człowieka, pod przewodnictwem Chrystusa rządzącego światem do skończenia jego; tak ta wielka Sprawa Boża, poczęta przez stworzenie pierwszego człowieka na obraz i podobieństwo Boże, spełni się wydaniem pełnego owocu ofiary Chrystusa; tak spełni się Słowo Boże, — skończy się świat, nastanie niebo nowe i ziemia nowa: « albowiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęła... » *(Objawienie Ś. Jana)*.

Taka jest przyszłość naznaczona dla świata! Dzięki Tobie o Boże, że obrazem przyszłości tej dozwalasz nam radować i zasilać dusze nasze!

www.libtool.com.cn

Kiedy podobało się Bogu objawić mi wolę swoją abym służył człowiekowi w tych czasach kierunkowych dla człowieka, abym podał mu dopominek Boży za odrzucenie miłosierdzia Bożego, za marnowanie owocu miłości i ofiary Chrystusa Pana, abym podał też wezwanie na wyższy szczebel drogi chrześciańskiej i ułatwił przyjęcie szczebla tego, posłuszny tej najwyższej woli, opuściłem ziemię urodzenia i przybyłem do Francyi, jako na miejsce naznaczone mi do rozpoczęcia powołania mojego. Tam poczułem powinność abym wśród tułaczy polskich, powołanych przed innymi do służenia Sprawie Bożej, tobie pierwszemu bracie Janie, objawił tę wolę Bożą i wezwał ciebie do czynnej służby Bogu, bliźniemu i ojczyźnie. W tymto celu przeszliśmy treściwie, od 24 grudnia do 10 stycznia, kilkoletnie prace nasze; — i głęboko poczułeś bracie świętość Sprawy przedstawionej tobie, poczułeś że ta sprawa, która podnosi się dziś na fundamencie przez Chrystusa założonym, dla rozżarzenia się ognia, dla spełnienia się obietnic Jego, jest Sprawą Bożą, jest tąż samą sprawą którą Chrystus czynił i którą przeciąga do skończenia świata; że czyni się ona w Kościele Chrystusa dla podniesienia Kościoła, bo w niej nauka Kościoła, jego formy i obrządki ożywiają się tym duchem z którego wyszły, i obracają się do celu naznaczonego człowiekowi: do poruszenia duszy dla Boga i do spełnienia woli Bożej. Poczułeś, że ta sprawa, przywracając człowiekowi utraconą wolność jego wewnętrzną, ułatwia mu odzyskanie wolności zewnętrznej; że wskrzeszając i podnosząc wiarę przodków naszych, prowadzi do zmartwychwstania ojczyzny naszej; że Polska nie będzie wolną dopóki nie przyjmie ducha Chrystusowego i nie okaże go w czynach swoich, a naprzód w czynie pokuty i wyzwolenia się wewnątrz od jarzma. W skutek tego, ponawiając dawniejsze śluby twoje, przyjąłeś bracie podane tobie z woli Bożej wezwanie do czynnej służby Sprawie Bożej i do naznaczonego nam zespolenia się z duchem Napoleona, czynnym dziś sługą Chrystusa i Sprawy Jego.

Wiele mówiliśmy z sobą o powołaniu tego wielkiego męża; wszakże, gdy zespolenie się z nim nader wielkiej jest wagi dla służby naszej, czuję powinność acz krótkie przypomnienie o tem uczynić dziś tobie bracie Janie:

Francya, dla zarodu ducha swojego, należąc do najwyższych na świecie narodów chrześciańskich, otrzymała myśl Bożą aby poprzedzać świat w postępie chrześciańskim i budzić go do

www.libtool.com.cn

postępu tego. A kiedy wielki naród, dla wielkiego zniżenia się swego w duchu, zaćmił, zatrzymał a nawet przetworzył spoczywającą na nim myśl Bożą, Bóg w miłosierdziu swojem, za zbliżeniem się epoki chrześciańskiej wyższej, wskrzesił myśl tę przez Napoleona, największego w ostatnich czasach męża-Izraela.

Rewolucya francuzka 1789^go^ roku, była pierwszym ruchem objawiającym światu zbliżenie się epoki wyższej; ruch ten na drodze siły i kary Bożej, gotował świat do epoki Miłosierdzia i Łaski. — Rozpieszczona i skalana tonem Ludwika XIV Francya, poniosła w tej wielkiej rewolucyi straszną karę Bożą za zdradę i przetworzenie spoczywającej na niej myśli Bożej, i przeraziła świat cały wielkością poniesionej kary; a po tej ciężkiej expiacyi, po tym rozlewie krwi winnej i niewinnej, zesłał jej Bóg wybawcę w osobie Napoleona. Misyą jego było wyzwolić ducha francuzkiego z pod jarzma ziemi i piekieł, uleczyć go z zarazy wszczepionej przez Ludwika XIV, a to stawiąc ideał wręcz przeciwny, budząc z letargu i podnosząc ducha upadłego, a przez to podnosząc we Francyi ton Chrystusa na ruinie tonu nerwów, miękkości i roskoszy. Tym sposobem naznaczono było Francyi przygotować się do przyjęcia epoki chrześciańskiej wyższej, i jaśniejąc w niej, nie już ziemią podniesioną w cywilizacyi ziemskiej, ale duchem podniesionym w cywilizacyi chrześciańskiej, objawiać na ziemi wielkość odpowiednią wielkości ducha jej; aby wielki ten naród, naród-Izrael chrześciański, łatwiej od innych wyzwalający i podnoszący ducha, budził do życia chrześciańskiego narody wierniejsze od niego Bogu, ale uśpione, bo trudniej wyzwalające i podnoszące ducha; aby te narody powołane do braterstwa w Chrystusie, zjednoczył z sobą dla wspólnej naznaczonej im pomocy; aby tak założoną została na ziemi posada chrześciańskiej polityki, posada życia i stosunku chrześciańskiego narodów, a przez to, aby na tem polu najbardziej pogańskiem, Chrystus tryumfować zaczął. Tymto sposobem Napoleon powołany był spełnić dla Francyi, a przez Francyą dla świata, powinność poprzednika epoki wyższej, epoki wolności i życia chrześciańskiego, prywatnego i publicznego.

Dźwignęła się Francya z grzechu, podniosła, skoncentrowała ducha i objawiła życie jego, oparłszy się o koncentracyą i ognisko wielkiego męża, który wspierany ramieniem Bożem, wydał wielkość swoją na drodze publicznej. Bratnie narody odpowiedziały Francyi; wiekowe związki Izraela, z podobieństwa ducha idące, odnowiły się, nieznana dotąd radość i życie

www.libtool.com.cn

rozlały się po ziemi. Mąż noszący myśl Bożą, stanął wielki jak świat, siłą spełnianej myśli tej, siłą spojonego w nim, acz w części, tego wielkiego łańcucha Bożego, w którym ogniwami są wszystkie stworzenia Boże tego i tamtego świata!... Ale kiedy rychło potem mąż ten, zwróciwszy ducha do ziemi, stracił pierwotną czystość swoją i przestał składać Bogu czystą intencyą służenia Jemu, kiedy zaczął iść po samej drodze ziemskiej i górować samą wielkością ziemską, odstąpiło od niego ramię Boże, gwiazda jego blednieć poczęła, a nakoniec zgasła pod Waterloo, — i przerwaną została chrześciańska misya jego.

Tym sposobem w części tylko spełnioną została ta myśl, ta wola Boża, ta idea którą Napoleon przyniósł dla Francyi i dla świata. Idea ta, dla wielkiej mocy złego panującego na świecie, nie była wydana, wyjaśniona i spełniona przez samegoż nawet sługę jej, nie była też poznana i przyjęta przez Francuzów. Idea z wyżej idąca osądzoną została jako płód geniuszu człowieka, jako systemat jego, który nie obowiązując przemija i który zeszedł już na zawsze ze świata wraz z przedstawicielem swoim.

Za życia jeszcze poniósł Napoleon karę za grzech swój, poznał go, bolał nad nim, bolał nad niespełnieniem misyi swojej, a po śmierci przeciągał pokutę swoją. Zlitował się Bóg miłosierny, nie zdjął myśli swojej z ducha tęskniącego za spełnieniem się jej i dozwolił duchowi spełniać przerwaną misyą. I dziś, po dopuszczonej przerwie, duch Napoleona, oczyszczony pokutą, spełnia z tamtego świata misyą swoją, idzie i prowadzi po drodze chrześciańskiej, wiernie służy i wzywa do służenia Chrystusowi Panu i Sprawie Jego. W skutek tegoto miłosiernego kierunku, sprowadzone zostały do Francyi zwłoki jego, aby budziły Francuzów do spełnienia powinności naznaczonej, aby naród, nawykły do kierunku jego na drodze chwały ziemskiej, szedł, pod kierunkiem ducha jego, po drodze naznaczonej, dla chwały Bożej. A mnie objawiła się wola Boża, abym powitał nad Sekwaną przybywające z wyspy ś. Heleny zwłoki poprzednika epoki, abym przez to zbliżenie się do niego w ziemi, tem silniej połączył się z nim w duchu; — co też spełnionem przeze mnie zostało podczas aktu złożenia zwłok jego u Inwalidów.

Ale niespełniona dotąd myśl Boża spoczywająca na Francyi, uciska ducha Napoleona i uciskać go będzie, dopóki Francya nie uczyni pod przewodnictwem ducha, co uczynić była powinna pod przewodnictwem człowieka. Czujmy więc jak wielce pragnie duch ten zespalać się z tymi i żyć przez tych, którzy z woli Bożej naznaczeni są być organami jego; a może on dziś zespa-

www.libtool.com.cn

lać się i żyć tylko przez narzędzia korne Chrystusowi Panu, spełniające wolę Jego. Czujmy też jak konieczną jest dla nas, sług Sprawy Bożej, spółka z tym duchem, który, jako Sługa Chrystusa opłacający dług swój Chrystusowi i światu, wiele dziś wpływa na Sprawę Bożą i na tych co tej sprawie służyć i z niej czerpać zbawienie swoje usiłują.

Z niezbadanych sądów Bożych powołani do czynienia sprawy miłości i miłosierdzia Bożego, nie badajmy bracia, dla czego Bóg nam, tak niegodnym, rzecz tak wielką poleca, ale raczej wszystkie siły nasze do spełnienia najwyższej woli obracajmy. W wiekach przeszłych, musielibyśmy kryć się w murach klasztornych, aby utrzymać w sercu iskrę ognia który nas ożywia i budzi do poświęcenia się na służbę Bogu i Sprawie Jego. Dziś, kiedy powołani jesteśmy do składania ofiary czynnej, wśród przeciwności które złe stawi szerzeniu się na świecie Królestwa Chrystusowego, zamykajmy się w klasztorze wnętrza naszego i siłą chrześciańską miłości i ofiary, tym jedynym orężem naszym, brońmy się aby złe za kraty klasztoru naszego nie wdarło się, nie oddaliło od nas Łaski Bożej i nie wprowadziło do serc naszych ciemnych kolumn swoich. — Kiedyśmy powołani do tak wielkiego chrześciańskiego zaszczytu i tak wielkiej zasługi, pamiętajmy w każdej chwili, że tylko czyści wewnątrz, wolni od woli własnej a gorejący miłością i ofiarą naznaczoną nam, możemy spełnić powołanie nasze; pamiętajmy, że jeżeli odważymy się przymieszać cokolwiek naszego do rzeczy Bożej, wnet zatrzymamy zlew Łaski naznaczonej czynić przez nas, ztąd ciężko obrazimy Boga, zdradzimy świętą Sprawę Jego, zdradzimy bliźniego i ojczyznę. Wielu naznaczonych w przeszłości do służenia Sprawie Bożej, zatrzymało zlew Łaski przez nieczystość swoją; dziś Łaska, zatrzymana przez jednego, będzie przechodzić i czynić przez drugiego, bo to co naznaczone jest na te dni poczynające epokę chrześciańską wyższą, spełnionem być musi; Bóg Sprawę miłosierdzia swojego naznaczył i pobłogosławił, i ten wątek najwyższy, podany nam do snucia, przeciągnął już najwyższem berdem * swojem!

Gdy wobec tak wielkiej służby i tak wielkich przeciwności przywiązanych do niej, wszystkie siły i władze ducha i człowieka naszego są niczem, w czemże więc ufność i nadzieje nasze położymy, jeśli nie w tym skarbie niebieskim który przez

---

* *Berdo* wyraz na Litwie używany, oznaczający narzędzie w tkackim warsztacie, służące do przybijania nici cewką przeciągniętej.

www.libtool.com.cn

Chrystusa zeszedł na ziemię? Rozpalajmy przeto w sercach naszych ogień niebieski, który wśród ciemności pielgrzymki naszej, jest jedynem światłem i siłą naszą, jedyną obroną przeciwko złemu, tak potężnemu jeszcze na świecie; rozpalajmy ten ogień przez modlitwy, prace, dociskanie się wewnętrzne, przez akta miłości, pokory, skruchy!... A o ile utrzymywać będziemy w sercach naszych ten ogień siłą krzyża przez Chrystusa podanego, tego trudu trudów, tego męczeństwa właściwego epoce tej, o tyle oddalimy złe, sprowadzimy Łaskę Bożą, otrzymamy światło i siłę do spełnienia powinności naszych.

Chrystus jest naszą ucieczką i obroną; jako Zbawca świata, popiera on przeciągającą się dziś Sprawę zbawienia świata. Z woli Chrystusa, do obrony i popierania sprawy tej staje niebo, Królestwo Boże, stają wierni Chrystusowi na tamtym świecie, a wkrótce staną też wierni i na tym świecie. My zaś, którzy pierwsi powołani jesteśmy do czynienia tej sprawy na ziemi, stanowimy ostatni stopień tej kolumny działającej, stanowimy ów kanał przez który miłosierdzie Boże zlewać się ma na człowieka.

Pamiętajmy że służąc wiernie Sprawie Bożej, usłużymy Bogu, bliźniemu i ojczyźnie, usłużymy też tamtemu światu a nadewszystko tym duchom wyższym, w pewnym stopniu uświęconym, które odbywszy pielgrzymkę ziemską, nie pokutują już, ale podnoszą się, uświęcają się na tamtym świecie. Duchy te, potrzebujące jeszcze ziemi dla postępu swojego, będą mogły żyć i postępować na ziemi, skoro ziemia, w skutek podniesienia się człowieka przez Sprawę Bożą, stanie się właściwszem dla nich mieszkaniem. Pamiętajmy też że usłużymy i samymże Świętym Pańskim, którzy w tych dniach poczynających epokę wyższą, ztąd w dniach kierunkowych dla ziemi, pragną złożyć dla niej ofiarę swoją, aby przez to oddać do skarbnicy Miłości najwyższej co przyjęli z niej w przeszłości swojej, aby tym sposobem wywdzięczyć się Bogu za podniesienie się, za uświęcenie się swoje. A po dopełnieniu tej ostatniej dla ziemi powinności swojej, ci Święci Pańscy opuszczą ziemię, opuszczą tamten świat, należący do koła ziemskiego, i podniosą się w koła wyższe, bliższe tego nieba najwyższego, z którego Chrystus Pan, siedząc na prawicy Ojca i wraz z Ojcem rządząc stworzonym ogromem, czuwa i do końca świata czuwać będzie nad spełnionem przez siebie dziełem zbawienia świata!... I ztądto wielką, większą nad wszelkie pojęcie człowieka, będzie pomoc tych Świętych dla każdego przez kogo oni spełniać będą ostatnią dla

www.libtool.com.cn

ziemi powinność swoją. Będą oni z niepojętą miłością i ofiarą oświecać i zasilać narzędzia swoje, byleby tylko odwieczne prawo harmonii i spółki pozwalało na to, byleby powołani do stania się narzędziem ich, nosili czyste i niewinne serca i w tych sercach, siłą krzyża Chrystusowego, żarzyli ogień niebieski miłości i ofiary.

Złożywszy Panu nad pany korne dziękczynienie nasze za to miłosierdzie Jego, że wejrzał na nas niegodnych i wezwał nas do służby swojej w Sprawie zbawienia świata, wolno nam jest uradować się w duchu i wzajemnie powinszować sobie tego miłosierdzia Bożego; a jako ludziom, wolno znakiem ziemskim objawić spółkę ducha, wolno, zwyczajem pobożnych przodków naszych, przy gorącem westchnieniu, wychylić kielich za pomyślność Sprawy Bożej i sług jej.

Toast pierwszy.

Swięć się Imię Twoje, o Ojcze nasz Niebieski, przyjdź Królestwo Twoje, bądź Wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi! — Za pomyślność Świętej Sprawy Twojej, w której ta modlitwa spełnioną będzie! Za zbawienie świata, za wyzwolenie jego z pod mocy złego widzialnego i niewidzialnego, za wyzwolenie z pod jarzma niewoli, ludów pokutujących a zasługujących na wolność przed Tobą o Panie!

Toast drugi.

Miłosierdzie Boże nad tobą, Duchu-Sługo Boży! który pomimo słabości i błędów twoich, stałeś się poprzednikiem epoki, drogę do epoki utorowałeś, a dziś w czystszem i wyższem życiu twojem, przeciągasz z nad ziemi poczętą na ziemi misyą twoją. Jaśnij w Sprawie Bożej blaskiem wielkich cech twoich, jaśnij życiem, czynem, energią chrześciańską; kończ co począłeś, budź świat ze śmierci jego, prowadź go do życia naznaczonego, czyń przez to zadosyć Bogu, ludzkości i narodowi powierzonemu tobie i używaj pokoju wiecznego! — O bracie-towarzyszu świętej służby naszej! ty który podzielasz tę radość, tę biesiadę ducha naszego, przyjm w tej chwili uroczyste zapewnienie nasze, że będziemy powolni kierunkom, jakie znając więcej od nas wyroki Boże, wedle woli Bożej kreślić dla nas będziesz. — Za radość, pokój i zbawienie Ducha twojego!

www.libtool.com.cn

Toast trzeci.

Ty bracie Janie, który w wielkich dniach dla Polski, byłeś wodzem chrześciańskim Polski wedle prawa epoki przeszłej, stań się, jak to naznaczono jest tobie, wodzem Sprawy Bożej wedle prawa epoki wyższej, wedle prawa Chrystusowego, które w epoce tej głębiej poznane, więcej czczone i stósowane jest do czynności człowieka! — Za pomyślność doczesną i wieczną miłego nam brata Jana, który z Łaski Bożej wstępując do koła sług Sprawy Bożej, uradował ducha i serce nasze! Niech żyje sługa i wódz Sprawy Bożej w pokoju, w świetle i w sile, prowadzony wszechmocną prawicą po świętej drodze powołania swojego!

PRZYPISEK DO BIESIADY.

Umieszczamy poniżej wyjątki z dwóch listów, dla okazania że ogłoszone litografią i drukiem egzemplarze *Biesiady* 1841 roku, uznane zostały przez Towiańskiego za mylne i nienależące do pism jego.

Wyjątek z listu Ks. Edwarda Duńskiego do Ks. T... w Polsce, z d. 15 marca 1856 r. *

Na kilka lat przed tem, nim Andrzej Towiański służyć zaczął emigracyi polskiej, służył on z woli Bożej ziomkowi naszemu jenerałowi Skrzyneckiemu. Celem usługi tej było okazać i wyjaśnić mu spoczywającą na nim myśl Bożą, aby stał się dla Polski wodzem chrześciańskim na drodze, którą Polska powołana jest przyjąć w epoce tej. Po dokonaniu tej usługi w 1841 roku, Sługa Boży zakończył ją ucztą w spółce bratniej odbytą, chcąc tym aktem przedstawić w ziemi, zewnętrznie, to co w duchu przed Bogiem dopełnionem zostało, — i ztądto tytuł: *Biesiada*. — Na krótko przed ucztą, Sługa Boży skreślił pośpiesznie, ku pomocy dla siebie w akcie tym, notę zawierającą rys najogólniejszy tego, co przez lata wyjaśniał obszernie. Nie miał on zamiaru oddawać jenerałowi Skrzyneckiemu tej noty, której dla zbliżenia się godziny naznaczonej na ucztę, nawet odczytać nie mógł; wszakże, na usilne żądanie jego, powierzył mu ją na czas krótki, dalekim będąc od pomyślenia nawet, aby ona komukolwiek komunikowaną być miała. — Tejto noty użyto za narzędzie do osądzenia i potępienia Sługi Bożego, a

---

* List ten umieszczony jest w książce wydanej przez Karola Różyckiego pod tytułem: *Duński, prêtre zélé et zélé serviteur de l'Œuvre de Dieu* — str. 87.

www.libtool.com.cn

co gorsza, do odrzucenia tego co on z woli Bożej podaje człowiekowi. Kiedy Sługa Boży nic dotąd publicznie nie wydał, chcąc pierwej zdać sprawę z misyi swojej Ojcu św., aż tu naraz, bez woli i wiedzy jego, wydano tę notę naprzód w autografie, potem w druku, wydano bez wzmianki kto wydaje, dając tem do zrozumienia że to on sam ją wydał jako dzieło swoje; co większa, wydano ją z błędami które w kilku miejscach do niedorzeczności, do bezsensu nawet dochodzą; nareszcie przetłómaczono i wydrukowano ją po łacinie i po francuzku. Takim czynem połamane zostało względem Sługi Bożego wszelkie prawo, nietylko chrześciańskie ale i ziemskie; i stała się wielka obraza Boga, wielka krzywda bliźniego przez to, że prawdy chrześciańskie dla tej epoki naznaczone, puszczone zostały na świat bez należnego stopniowania i wyjaśnienia; że tym sposobem człowiek, nieobjaśniony o rzeczy a rażony niezwykłą formą wyrażenia jej i błędami wydania, silnie kuszony jest do osądzenia Sługi Bożego i do odrzucenia tego co on podaje, a to opierając się nie na tem co on istotnie podaje z obowiązku misyi swojej, ale na tem czego on nie podaje bynajmniej. Wślad zatem poszły prześladowania i potwarze wszelkiego rodzaju, rozrzucane w pismach publicznych, tak na samą Sprawę Bożą, jako też i na sługę jej. — Ale niedość tego; notę tę wzięto pod rozbiór bez miłości i bojaźni Bożej, pobrano z niej pewne myśli, wyrażenia, którym przypisano znaczenie przeciwne, i przez rozumowania, wnioski, domysły, utworzono z tego pewien system, pewne zasady, które przypisano Słudze Bożemu, a które najprzeciwniejsze są zasadom jego chrześciańskim, jego uczuciom i dążeniu. I do tego stopnia posunięto niesprawiedliwość względem Sługi Bożego, że przedstawiono go publicznie jako heretyka, sekciarza, obalającego Kościoł, obalającego wszelkie instytucye religijne i społeczne. Wielu dotąd opierając się na tym sądzie, odrzucają dopominek i wezwanie które Bóg w Sprawie swojej czyni do człowieka, i tym sądem usprawiedliwiają ten grzech swój...

Wyjątki z listu Towiańskiego do Karola Różyckiego z d. 25 lutego 1860 r.

... Wiadomość o śmierci Skrzyneckiego żywo uprzytomniła mi spółkę bratnią chrześciańską, która łączyła mnie z nim na wiele lat przed rozpoczęciem powołania mojego, i dozwolił mi Bóg miłosierny poczuć, jak wiele duch jego cierpi nad tem, że zaufanie jego, nadużyte przez tych którym powierzył *Biesiadę*, a którym, jako urzędnikom Kościoła, miał prawo zaufać, wydaje przez lata owoce szkodliwe dla Sprawy Bożej; dozwolił też poczuć, jak gorąco pragnie duch ten aby Sprawa Boża, tak dotkliwie krzywdzona na polu *Biesiady*, otrzymała na temże polu należne zadosyć uczynienie; — a to wszystko stało się dla mnie pobudką do niezwłocznego dokonania zamiaru, który nosiłem od czasu jak *Biesiada* drukiem ogłoszoną została...

www.libtool.com.cn

Przy pomocy Bożej, dokonałem w tych dniach zamiaru tego: przejrzałem *Biesiadę*, starając się sprostować niedokładności wydania prawd w niej zawartych, niedokładności powiększone mnóstwem omyłek druku; tym sposobem pismo to, a raczej tę notę, dla mnie samego w pośpiechu spisaną, a ztąd dla mnie tylko samego zrozumiałą, starałem się uczynić zrozumialszą dla tych, którzy czytać ją będą; wszakże zachowałem pierwotny charakter tej noty, tak co do istoty prawd zawartych w *Biesiadzie*, jako i co do formy wydania ich...

Tak przejrzane i dopełnione pismo to powierzam tobie bracie Karolu, jako wodzowi Sprawy Bożej, naznaczonemu zastąpić Skrzyneckiego, tobie z którym podobnąż biesiadę na górze Etzel odbyłem...

Są w *Biesiadzie* prawdy należące do poczętej już z woli Bożej epoki chrześciańskiej wyższej, a rozwinięte i wyjaśnione w późniejszych pismach Sprawy Świętej; ale są też tam i takie prawdy, które przechodzą granice epoki tej, bo odchylają zasłonę tajemnic ewangelicznych więcej niż to jest naznaczono na tę epokę. Takie prawdy podawać i wyjaśniać dla wszystkich, nie jest powinnością tego kto powołany jest służyć człowiekowi w tej tylko epoce chrześciańskiej. Ale kiedy prawdy takie ogłoszone zostały pomimo mnie, nie mogłem, bez narażenia Sprawy Bożej na większą jeszcze szkodę, przejrzeć te tylko części pisma, które należą do epoki tej, a pominąć te, które przechodzą granice jej. Odpowiedzialność przeto za to przestąpienie granicy naznaczonej, ciężyć będzie na tych którzy w zamiarze szkodzenia Sprawie Bożej, prywatną notę uczynili publiczną...

Chrystus powiedział: « Mamci wam jeszcze wiele mówić, « ale teraz znieść nie możecie ... A jeśli chcecie przyjąć, tenci « jest Eliasz który miał przyjść. Kto ma uszy ku słuchaniu niechaj « słucha... Kto to może pojąć, niechaj pojmuje ». A człowiek zwyczajnie odrzuca siłę niebieską, chrześciańską, która sama tylko daje możność znoszenia, pojmowania i przyjmowania światła niebieskiego, i chce siłą ziemską to światło pojmować i przyjmować!...

W miarę jak człowiek w epokach chrześciańskich podnosić się będzie w postępie chrześciańskim, uchylać się będzie przed nim zasłona tajemnic, i coraz więcej poznawać on będzie prawdę taką jaką ona jest. Niebo nie ponosi ujmy objawiając się miłości i ofierze człowieka, — im więcej poznawane, tem więcej jest czczone i miłowane. Wszakże i w codziennem życiu naszem praktykujemy to prawo: dla dziecka wiele mamy tajemnic, dla młodzieńca daleko mniej, a dla człowieka dorosłego nie mamy nic tajemnego; dorosłemu możemy objawiać wszystko co widzimy i czujemy...

www.libtool.com.cn

AKT OGŁOSZENIA SPRAWY BOŻEJ

W KOŚCIELE ARCYKATEDRALNYM PARYZKIM

dnia 27 września 1841 roku.

KILKA SŁÓW WSTĘPNYCH

O ÓWCZESNYM STANIE EMIGRACYI POLSKIEJ

przez Stanisława F.....

Jako jeden ze świadków aktu ogłoszenia Sprawy Bożej, daję tu krótką wiadomość o położeniu w jakiem znajdował się w owym czasie ogół emigracyi polskiej, jako też o okolicznościach wśród których akt ten dopełnionym został.

Ciężką próbą Bożą było dla nas tułactwo nasze!... Rzuceni na obcą ziemię, wsród panującego tam odmętu doktryn i namiętności socyalnych i politycznych, nosiliśmy wprawdzie czucie że powinniśmy poświęcić wszystko nasze dla ratunku ojczyzny, ale czucie to, wrodzone nam, było bezowocne, bo byliśmy bez drogi i siły do ratowania ojczyzny. W tem położeniu, pędzeni zapałem patryotycznym a niemający znikąd podpory moralnej, łatwo dawaliśmy się porywać obcym dla nas żywiołom, i w końcu staliśmy się pastwą ich. Przyjęliśmy przeciwne duchowi narodowemu zasady, rozbiliśmy się na liczne stronnictwa i szukaliśmy ojczyzny każdy po swojemu, na zbocznych drogach, dyplomatycznych, konspiracyjnych, rewolucyjnych i. t. d. Tak szarpiąc się przez lata, starliśmy siły nasze, uwięźliśmy w doktrynach, rezonowaniach; skarb nasz narodowy, miłość, czucie polskie przygasły w nas; nie mogliśmy się w niczem zgodzić na jedno; rozdział, oskarżanie się, potępianie się wzajemne, i to w imię dobra ogólnego, stały się plagą uciskającą nas samych i niosącą szkody moralne ojczyźnie naszej. A nareszcie, gdy już nie było czem łudzić się, bo wszystko nas zawiodło, nastąpiło wsród nas ogólne znużenie i niemoc, nastąpiła czczość i suchość wewnętrzna, tem smutniejsza, że mało kto z nas chciał uznać ten opłakany stan nasz.

Wielką była boleść głębiej czujących patryotów, którzy widząc tę smutną rzeczywistość, nietylko nie widzieli żadnego środka

www.libtool.com.cn

do zaradzenia jej, ale też i we własnych sercach czuli ciągły ubytek wiary w przyszłość i siły wewnętrznej. W tym stanie niejedna prawa dusza instynktowo zwracała się do Boga, ale nikomu z wierzących nawet patryotów nie postało w myśli, aby religia, w ucywilizowanym wieku naszym, mogła stanowić o losie ojczyzny, dać siłę do wybawienia jej; owszem powszechną, rzec można, była wśród nas obawa, aby dążenie religijne nie przecięło dążenia naszego ziemskiego, rewolucyjnego, uważanego za jedynie skuteczne dla ojczyzny, i nie doprowadziło nas w końcu do bezczynnej rezygnacyi.

Byli jednakże pomiędzy nami tacy, którzy podnosząc się wyżej duchem swoim, przeczuwali chrześciańskie powołanie Polski, przeczuwali naznaczoną nam chrześciańską ideę, a przez nią odrodzenie się nasze i nakoniec lepszą ojczyznę; ale ci, lubo w chwilach dotknięcia Łaski czuli, widzieli i prorokowali słowem i pismem, po tych chwilowych błyskach na nowo ciemnieli i słabli. Jako więc wędrowiec zbłąkany w lesie, posłyszawszy w oddaleniu głos przyjazny, rzuca się w stronę zkąd ten głos wyszedł, a potem nic nie słysząc ustaje i rozpacza, bo ani iść naprzód ani na miejscu zostać nie może, tak i te dusze, nie mogąc ani czynić na oślep, ani pozostać w bezczynności, wpadały w zwątpienie, w niemoc i w rozpacz. Nic ziemskiego nie mogło już ulżyć i zaradzić im; — dusze te, w trapieniach męczeńskich, gotowały się bezwiednie na wielką chwilę zlitowania Bożego!

W tak ciężkim stanie naszym, ucywilizowany Zachód nie mógł nam dać zasiłku i pociechy, bo szerzący się tam materyalizm mroził wyższe uczucia i dążenia. Wprawdzie w tymże czasie wiele nadprzyrodzonych wypadków przygotowywało świat do epoki chrześciańskiej wyższej: objawienie się Matki Boskiej w Paryżu, zapowiedziało nadzwyczajny zlew na świat miłosierdzia Bożego; upowszechniony na mocy objawienia tego medal popierał zapowiedź tę licznemi cudami; powstawali prorocy obwieszczający zbliżenie się widomych sądów Bożych i miłosierdzia Bożego; ale cały ten ruch, odbywający się w sferze religijnej, nie miał wpływu na życie praktyczne, a tem bardziej na życie polityczne, bo związek religii z życiem i z zadaniami społecznemi i politycznemi czasów obecnych, zakryty był jeszcze dla człowieka.

Pierwszy promień nadziei z wyżej idącej zabłysnął dla nas przez Adama Mickiewicza, który od młodości cierpiąc i walcząc w duszy, przebijał się z niewoli ducha i z ciemności do wolności i światła, i kreślił nowe drogi dla ducha narodowego; a po upadku rewolucyi 1830 r., bolejąc nad cierpiącą ojczyzną, toczył w sobie ciężką walkę na punkcie tego najważniejszego dla Polaka zadania: czy ma on szukać siły ziemskiej, pogańskiej, i taką siłą ratować ojczyznę, czy też powinien kornie poddać się Bogu, Jemu tylko służyć i Jego woli zostawić ojczyznę i wszystko co mu jest najdroższem. Wśród tej walki promień Łaski Bożej dotknął Mickiewicza, i dano mu było widzieć w duchu i przepowiedzieć Polsce męża zesłanego od Boga dla ratunku Polski i świata. Komuż z Polaków nie są znane prorocze w tym względzie słowa *Dziadów?* — Uwierzył Mickiewicz w tę tajemnicę szczę-

www.libtool.com.cn

śliwej przyszłości Polski i świata, i tą wiarą, z której sam sobie jeszcze nie mógł zdać sprawy, podnosił i ożywiał przez lata ducha własnego i rodaków; aż nakoniec dotknięty boleśnie obłąkaniem żony, wśród cierpień swoich, stał się dla nas organem wyraźnego objawienia. Podczas uczty publicznej, wydanej dla niego przez znakomitości nasze w grudniu 1840 r., podniósł się on w duchu, miał widzenie i w natchnionej improwizacyi wyrzekł z nadziemską pewnością: że blizki już jest czas przyjścia Sługi Bożego, że widzi go zbliżającego się ku nam, że przez niego Chrystus zatryumfuje na świecie, że z niego wyjdzie ojczyzna, służebnica Chrystusowa, i nowy, Boży porządek na świecie, bo słowa i czyny jego będą wzorem i prawem dla świata. Proroctwo to nadziemską swą cechą wstrząsnęło obecnych uczcie, rozniosło się też i po całem tułactwie naszem; a Mickiewicz objawiając to co mu z wyżej dane było w tej chwili, stał się dla nas prorokiem i poprzednikiem Sprawy Bożej.

W takiemto usposobieniu emigracyi naszej, rozeszła się wśród nas wieść o przybyciu do Paryża Sługi Bożego. Mickiewicz, pomówiwszy zaledwo słów kilka z Towiańskim, poznał w nim tego którego zwiastował, i poruszył się tak silną wiarą i ufnością w posłannictwo jego, iż otrzymawszy od niego słowo nadziei że żona jego będzie zdrowa, niezwłocznie głosił o tem, jakby ten cud już widział oczyma swojemi. Uzdrowienie cudowne Mickiewiczowej, nadzwyczajna zmiana w nim samym, odrodzonym radością z poznania prawdziwego celu i drogi życia, a nadto świadectwo o zeszłem miłosierdziu Bożem dwóch zasłużonych rodaków Goreckiego i Sobańskiego, którzy pierwsi po Mickiewiczu poznali Towiańskiego, wszystko to wstrząsnęło i ożywiło w jednej chwili cały ogół nasz. Wszyscyśmy się ocknęli jakoby ze snu, i zobaczyliśmy jako rzecz naturalną i pewną, że Bóg miłosiernie wejrzał na nieszczęśliwą Polskę. Byli pomiędzy nami tacy, nietylko w Paryżu ale w Rzymie, w Brukselli, w Anglii itd., którzy w samejże chwili dowiedzenia się o miłosierdziu Bożem, doznali miłosierdzia tego, i bronili niebieskiej nowiny jako najdroższego skarbu duszy swojej. Wielu z nas w takiej chwili rozerwało z całą przeszłością swoją, odrzuciło dotychczasowe błędne światełka, ziemskie roboty i spory, jako rzecz godną politowania. Przy tak wyraźnem działaniu Łaski Bożej, umilkli ci nawet którzy byli najdalsi od wiary i ufności w miłosierdzie Boże. Jakaś pogoda i radość rozlała się w duszach, jak gdyby wśród zbłąkanych w ciemnym labiryncie podróżnych stanął doświadczony przewodnik, który biorąc ich za rękę, pewnym krokiem wyprowadza na światło, wolność i życie. Coś błogiego, świętego zaległo powietrze, zniknęła dla podniesionego ducha posępna ziemia, niebo zdawało się stać otworem i ztamtąd blizkim już zdawał się zejścia na ziemię świat nowy, pogodny i szczęśliwy; — zdawało się że niewidzialna armia przybywa nadspodziewanie w pomoc wydobywającym ostatnie siły w boju i prowadzi ich do niechybnego zwycięztwa.

W takiemto poruszeniu zastała nas święta godzina ogłoszenia Sprawy Bożej! Akt ten odbył się 27 września 1841 roku,

www.libtool.com.cn

w kościele arcykatedralnym paryzkim Notre-Dame, z widocznem błogosławieństwem Bożem. — Wezwani przez Mickiewicza okólnym listem, zebraliśmy się licznie do kościoła o wpół do 9tej zrana, z jakiemś uroczystem a razem radośnem wzruszeniem. Duchowieństwo miejscowe, okazując największą przychylność, odprawiło solenną mszę św. z organami, i wbrew istniejącym we Francyi zwyczajom, nie wzbroniło nieznajomemu cudzoziemcowi przemówić w kościele. Podczas mszy św. Towiański, który przez cały czas klęcząc u stóp ołtarza gorąco modlił się, przyjął wraz z Mickiewiczem Komunią św., a po mszy przemówił do otaczających go rodaków jak następuje: *

SŁOWA SŁUGI BOŻEGO

Bracia Rodacy!

Stając pierwszykroć przed wami, składam nasamprzód korne dzięki Bogu za to miłosierdzie Jego, że pomimo licznych przeciwności, raczył doprowadzić mnie do was i że dziś, w tej świątyni, po Komunii św., do której mnie niegodnemu dano było przystąpić, pozwala mi wobec was rozpocząć powołanie moje.

Oddawna serce moje gorąco pragnęło zbliżyć się do was kochani rodacy, i oddać wam to, co z wyżej otrzymałem dla was; ale teraz dopiero wybiła na to godzina Boża. Niech wyrażenie to *z wyżej* nie zadziwia was bracia moi. Nie przynoszę wam bowiem ani mądrości rzeczy ludzkich, ani nauki, umiejętności, talentów... ; tych więcej odemnie posiadacie. Z wyżej idzie to co wam przynoszę, bo idzie to z Woli i z Łaski Bożej, idzie ze źródła otworzonego przez Chrystusa Pana.

Z woli Bożej opuściłem ziemię urodzenia i przychodzę do was rodacy, abym wam złożył polecone mi dla was słowo pociechy i radości, abym wam pierwszym zapowiedział, że wypełniły się już czasy i wybiła godzina zlitowania Bożego, że przybliżyło się Królestwo Boże i jawniej wspierać będzie w człowieku czystą cząstkę Bożą, tę iskrę ognia Chrystusowego przez wieki gaszoną,

* Gdy słowa które on wówczas wyrzekł, nie były na razie przez nikogo dokładnie spisane, podajemy tu rys ich taki, jaki on sam w późniejszych czasach, z notat i przypomnień swych skreślił, aby przechować w zbiorze pism swoich, ślad aktu którym rozpoczął publiczne działanie swe w Sprawie Bożej.

www.libtool.com.cn

uciskaną, prześladowaną...; przychodzę abym zapowiedział wam ten czas Jubileuszu Pańskiego, w którym łatwiej jest człowiekowi dostąpić Łaski Bożej i z pomocą jej wyzwolić się z niewoli, odrodzić się i żyć po chrześciańsku; abym zapowiedział wam epokę chrześciańską wyższą, która otwiera się dziś na świecie, i Sprawę Bożą, która do tej epoki wprowadza człowieka. Przychodzę do was nakoniec abym wam przedstawił, ułatwił i w spółce z wami spełniał ważne w tem dziele powołanie nasze, do którego podobało się Bogu w dziesięcioletniej rekolekcyi na obcej ziemi przygotować was, jako synów narodu wysoko chrześciańskiego. — Dziś powołanie to ogólnie tylko objaśniam wam.

Czujecie bracia, jak smutny jest stan chrześciaństwa na świecie, jak wielce oddalił się świat od drogi zbawienia, jak zniża się w duszy, a podnosi się w samym tylko postępie ziemskim. Zdeptana prawda, sprawiedliwość; co podnosi się na drodze Bożej jest poniżane, a co poniża się na manowcach, to góruje i w nieprawym tryumfie jarzmi wierną dziatwę Bożą. Powszechną stała się niewola, złe rządzi światem, gnębi człowieka i narody, tłumi w duszach niebieski zasiew Chrystusa, przetwarza samoż dzieło zbawienia świata.... Otóż, kiedy tym sposobem złe dochodzi do szczytu i godzi już na zupełną zagładę chrześciaństwa, Bóg w niewyczerpanem miłosierdziu swem, dla ratunku człowieka, otwiera mu w Sprawie swojej źródło światła i siły chrześciańskiej, aby człowiek tem światłem i tą siłą poznał i spełnił dopominek i wezwanie Boże, aby z manowców swych wszedł na prostą drogę chrześciańską i na tej drodze podnosząc się na wyższy stopień postępu chrześciańskiego, zadosyć uczynił przez to sprawiedliwości Bożej i dostąpił naznaczonego mu miłosierdzia Bożego. A wy bracia, obrońcy i męczennicy wolności, przygotowani cierpieniami wygnania i tułactwa, jesteście pierwsi powołani do udziału w tej wielkiej Sprawie miłosierdzia Bożego, sprawie ratunku i postępu człowieka!

Czynię wam bracia ten wylew duszy mojej w tem miłem przekonaniu, że nosząc w duszach waszych przeczucie i tęsknotę do zbliżającego się dnia Bożego, wierzycie nie mnie, prochowi, ale głębszemu uczuciu które żyje w was. Kiedy więc dziś otwiera się dla nas źródło miłosierdzia Bożego, czerpajmy z niego bez zwłoki, bośmy w ciężkiej potrzebie; niezwyczajny zlew miłosierdzia niezwyczajnego wymaga przyjęcia; nie wystarczają tu ofiary ziemskie; tylko przy ogniu miłości i ofiary ducha i całego jestestwa naszego, może zejść z wyżej to co dziś naznaczono jest dla ratunku człowieka. Niech więc tu czyni sam duch i czucie

www.libtool.com.cn

nasze, nasze serce chrześciańskie i polskie, nie głowa, nie rozum. Idźmy, jak te mądre panny ewangeliczne, z zapalonemi lampami na spotkanie Oblubieńca; słuchajmy głosu Łaski i sumienia naszego; z duszą poruszoną i skruszoną poznawajmy objawiającą się nam w Sprawie Bożej wolę Bożą, korzmy się przed nią i spełniajmy ją! W tem jedynie jest ratunek nasz, i to jest główna powinność nasza w tej stanowczej próbie miłości i ofiary naszej dla Boga, bliźniego i ojczyzny, na jaką Bóg, objawiając nam wolę swoją, naraża nas.

W ciągu usługi mojej przekonacie się rodacy, że ta sprawa którą wam zapowiadam, jest Sprawą Bożą, jest tąż samą sprawą którą Chrystus Pan czynił, i że podnosi się ona dzisiaj na fundamencie przez Chrystusa założonym; że na tejże samej drodze którą Chrystus Pan przeszedł w zupełności, aby człowiek na wzór Jego przechodził ją stopniowo, podaje się w epoce obecnej tylko stopień wyższy od tego, który człowiek w epoce przeszłej mógł poznać i osiągnąć. Nic się tu nie zmienia co Kościoł święty podaje i naucza, wszelka jego ustawa, wszelka forma i obrządek nietylko szanuje się, ale w pełniejszem świetle okazuje się, duchem miłości i ofiary ożywia się, spełnieniem, czynem czci się, ztąd podnosi się. — Ewangelia jest jedynem światłem i prawem mojem; nic wyższego nad to nie zejdzie na ziemię; niebieskie światło księgi tej będzie do skończenia świata jedyną pochodnią człowieka; będzie ono coraz więcej poznawane i spełniane w epokach chrześciańskich, w miarę chrześciańskiego postępu człowieka, a wszelkie inne światło okaże się przemijającem złudzeniem. Czerpię tylko ze źródła przez Chrystusa Pana otworzonego, opieram się tylko o pień Chrystusowy, z którego epoki chrześciańskie jako gałęzie wyprowadzać się będą w wiekach przyszłych. — Powołany służyć człowiekowi w epoce tej wyższej, na drodze chrześciaństwa prawdziwego i praktykującego się na wszelkiem polu życia człowieka, usiłować będę okazywać to chrześciaństwo w spełnieniu, w czynie, w życiu mojem. Służąc wam niczego od was pragnąć nie będę, oprócz spółki waszej bratniej w umiłowaniu i spełnianiu jednejże dla nas wszystkich woli Bożej, bo tę spółkę Chrystus Pan naznaczył nam i przywiązał do niej błogosławieństwo swoje. Zapewniam was że tych granic powołania mojego nie przekroczę, że na stanowisku naznaczonem mi wolą Bożą trwać będę i że w poświęceniu się i w pracy mojej nie ustanę. Oby raczej pasmo dni moich przecięte zostało, niżbym w postępowaniu mojem dopuścić miał co nieczystego i przeciwnego temu co zapowiadam!...

www.libtool.com.cn

Kończę dzisiejsze przemówienie moje obiecując wam, że co dziś zapowiedziałem najogólniej, to postaram się wyjaśnić w usługach które wam ofiaruję. — Dodam tylko dla pociechy waszej bracia rodacy, że w Sprawie Bożej zawarta jest cała wielka przyszłość Polski, ojczyzny naszej; bo naród nasz, który przez wieki wiernie przechowywał chrześciaństwo w duszy swojej, powołuje się dziś przez Sprawę Bożą aby objawił chrześciaństwo w życiu swojem prywatnem i publicznem, aby przez to stał się w epoce tej wyższej narodem-sługą Bożym, wzorem życia chrześciańskiego dla świata. Wspólne to nam powołanie z niektóremi innemi narodami; ale Polska, jako znakomita część plemienia słowiańskiego, które czyściej i goręcej niż inne plemiona przechowało w duszy skarb ognia Chrystusowego, skarb miłości, czucia, jest znakomitym węgielnym kamieniem podnoszącej się Sprawy Bożej, sprawy zbawienia świata.

Tu Sługa Boży, uroczystym i podniesionym głosem wymówił te słowa: « A teraz odwołując się do czynnego uczestnictwa do « którego z woli Bożej wezwałem was, zapowiadam w obliczu « Boga którego wolę spełniam, że Sprawa Boża i epoka chrześciańska wyższa rozpoczęte zostały! » Poczem Sługa Boży padł na twarz i ze łzami najgłębszego wzruszenia zawołał: « Boże « miłosierny! dzięki Tobie za ten początek spełniania się woli « Twojej, błogosław początkowi temu i doprowadź nas do naz« naczonego końca, do całkowitego spełnienia woli Twojej!... ».

Przeciągająca się głośna modlitwa i płacz wielu przytomnych, zakończyły ten akt ogłoszenia Sprawy Bożej.

www.libtool.com.cn

WEZWANIE DO EMIGRACYI POLSKIEJ

Z POWODU ZAWIESZENIA

KOPII OBRAZU MATKI BOSKIEJ OSTROBRAMSKIEJ WILEŃSKIEJ

w kościele Ś. Seweryna w Paryżu, 8 grudnia 1841 r.

Bracia Rodacy!

Czas jawnem i pojętem dla każdego uczyni to, co dotąd zakryte jest jeszcze dla świata, a dostępne dla tych tylko, których stęskniona dusza nad powłokę zmysłów wybiegając, przeczuwa miłosierdzie Boże, w niezwyczajnej hojności za dni naszych zlać się mające w rozpoczętej już na ziemi Sprawie Bożej i epoce chrześciańskiej wyższej.

Do wasto, o bracia tęskniący i czujący! zwracam dzisiejsze wezwanie moje, do was, którzy nie znajdując nic obcego dla siebie w tem co z woli Bożej zapowiedziałem wam, wierzycie nie mnie, prochowi, ale własnemu uczuciu, które w głębi dusz waszych przemawia.

Bóg wszechmogący otworzył dla nas w Sprawie swojej źródło miłosierdzia swojego. Korzmy się przed niezgłębionemi sądami Bożemi i skwapliwie czerpajmy z tego świętego źródła, bośmy więcej od wielu w potrzebie.

Z tegoto źródła idzie dla nas i ten dar miłosierdzia Bożego, który wam dzisiaj zwiastuję:

Przenajświętsza królowa korony polskiej podobała sobie w starożytnej opuszczonej kaplicy, w stronie najmniej okazałej Paryża, i tam w cudownym obrazie ostrobramskim wileńskim «ku ratunkowi naszemu pośpiesza» *.

Tam, o bracia! biegnijmy, i przed tą panią i królową naszą

* Na obrazie tym u spodu jest napis: « O Pani! ku ratunkowi naszemu pośpiesz się ».

www.libtool.com.cn

składajmy serca nasze, rozżarzajmy iskrę wiary i miłości, którą przy pomocy Łaski Bożej dochowaliśmy wśród długiej i burzliwej nocy naszej. Tam też, pod Jej najświętszą opieką, czyńmy przegląd wnętrza naszego, zapełniajmy odkryte niedostatki nasze, uczucia więzione wylewajmy, budźmy w sobie ogień niebieski miłości i ofiary, a przez to sposobmy się do tej wielkiej godziny Bożej, w której Sprawa Boża okaże się przed światem w niebieskim blasku swoim i wyleje na świat naznaczone dla niego dobrodziejstwa swoje.

A nim ta godzina wybije, potrzeba aby pierwsi powołani do służenia Sprawie tej, stanęli w spełnianiu chrześciańskiego powołania swojego; potrzeba aby przed Panem nad pany w pełnej gotowości stanął zastęp Pański, jednym ogniem ożywiony, jednym ogniem zlany, który ten Pan najwyższy Łaską swoją zasili i użyje go do czynnej służby w Sprawie miłosierdzia swojego.

Wy tęskniący i czujący męczennicy wolności, cierpiący dziś pod przemocą sił ziemskich, wy, których Bóg sprawiedliwy i miłosierny więcej umartwił, aby więcej do siebie przybliżył, prędzej powołał, czynniej zatrudnił, wy u Boga znaleźliście pierwsze prawo do tego wielkiego zaszczytu; niech to wam jawnem będzie: święte zjednoczenie wasze stanie się posadą kolosu Sprawy Bożej, który prawica wszechmocna podnosić już zaczyna. Niezwyczajne drogi wasze przygotowały wam to niezwyczajne przeznaczenie.

O duszo słowiańska! w prostocie twojej masz ty organ rozumienia głosu Pańskiego; wieki przeszłości, w których wśród ogólnego skażenia dochowałaś czystości chrześciańskiego zarodu twojego, świadectwo to niosą tobie. I zasługa wierności twojej Chrystusowi, Panu naszemu, niezadługo uweseli ciebie.

Z upragnieniem oczekuję chwili naznaczonej mi na rozpoczęcie czynniejszej usługi mojej dla was bracia rodacy, a tymczasem to słowo pociechy, sługa wasz, w radości ducha składam wam.

Objaśnienie. Jeszcze przed wyjazdem swym z Litwy, Towiański w skutek objawionej mu woli Bożej, polecił znanemu malarzowi a przyjacielowi swojemu Walentemu Wańkowiczowi, wykonanie obrazu Najświętszej Panny ostrobramskiej, przeznaczonego do zawieszenia w jednym z kościołów Paryża, który w témże objawieniu był mu ukazany. Kościoł ten, nieznany mu wówczas z nazwiska, byłto kościoł S. Seweryna, który on po

www.libtool.com.cn

ogłoszeniu Sprawy wynalazł i w którego opuszczonej kaplicy umieścił rzeczony obraz. Okazało się potem że kąplica ta, stojąca na miejscu gdzie przed wieki była pustelnia S. Seweryna, i mieszcząca podziśdzień w obrębie swoim studnię tego Świętego, jestto pierwszy w Paryżu przybytek, czci niepokalanego poczęcia Najświętszej Maryi Panny (na początku XIV wieku) poświęcony. — Słudzy Sprawy Bożej, wdzięczni za doznawane tam przez lata łaski i pomoce, wznieśli w kaplicy tej ołtarz, w którym obraz ostrobramski umieszczonym został. Pobożny proboszcz ówczesny, który troskliwie zajmował się tą kaplicą i łączył się z uczuciami sług Sprawy, doświadczył tam pewnego razu cudownej opieki Matki Boskiej, o czem świadczy napis na marmurze w tejże kaplicy wyryty: « N. I. Hanicle, hujus eccle- « siae parochus, hanc Virginis immaculatae imaginem salutando, « ejusdem patrocinio e morte sibi parata incolumis factus est. « Die 18 Dec. 1864. Parochiani grati Virgini Matri monumentum « posuere ». W 1866 r. obraz ten, z rozporządzenia władz miejskich, przeniesiono z kaplicy Niepokalanego Poczęcia i umieszczono na murze kościelnym, obok zakrystyi, w ołtarzu składanym, który z dawnego przerobionym został.

www.libtool.com.cn

PAMIĄTKA ZEBRAŃ SŁUG SPRAWY BOŻEJ

od 4 maja do 1 czerwca 1842 r.

Na ostatniem zebraniu tułaczy polskich, dnia 30 kwietnia 1842 r., w mieszkaniu Mickiewicza w Paryżu, Towiański oświadczył, że spełniwszy w ciągu ubiegłego miesiąca poczętą w dniu Zmartwychwstania Pańskiego, 27 marca b. r., powinność objaśnienia rodaków o Sprawie Bożej którą przed sześciu miesiącami publicznie zapowiedział, służyć odtąd będzie w mieszkaniu własnem w Nanterre, tym głównie, którzy zapragną przyjąć rzeczywisty w sprawie tej udział. W skutek tego, rodacy którzy z gotowością służenia Sprawie Bożej udawali się do Towiańskiego, 4^go^ i następnych dni maja, otrzymali od niego wyjaśnienie tego, co on po przybyciu swem do Francyi uczynił na polu powołania swojego; poczem obecni składali społem modlitwę i śluby swoje Chrystusowi Panu, pod chorągwią Sprawy Bożej, i otrzymywali medale Sprawy tej; a nareszcie Towiański przedstawiał im główną na dziś powinność ich, otwierając przez to dla nich i dla wszystkich przyjmujących powołanie sług Sprawy Bożej, szereg usług mających doprowadzić ich na stanowisko naznaczone im. Takie zebrania powtarzały się przez cały miesiąc maj, aż do 1 czerwca włącznie, i tymto sposobem powstało koło sług Sprawy Bożej. Oto jest w ogólnym zarysie co Sługa Boży na tych zebraniach mówił:

Kochani Bracia!

Nim przystąpimy do głównego celu zebrania naszego, czuję powinność przedstawić wam w krótkości to, co Bóg w miłosierdziu swojem, od czasu przybycia mego do Francyi, dał mi uczynić na polu powołania mojego.

Roku zeszłego, ogłaszając Sprawę Bożą, powiedziałem że nie przynoszę ani mądrości rzeczy ludzkich, ani nauki, umiejętności, itd.; ale że z *wyżej* idzie to co przynoszę, bo idzie z Woli i Łaski Bożej, idzie ze źródła otworzonego przez Chrystusa Pana. Dla tego też niewolno mi jest czynić na polu powołania mojego

www.libtool.com.cn

wedle własnego widzenia i chęci moich, ale, jako niegodne narzędzie miłosierdzia Bożego, powinienem być posłuszny jedynie skinieniu Bożemu, ztąd badać woli Bożej na każdą chwilę, badać *co, kiedy i jak* wola ta naznacza mi czynić.

W tymto duchu spełniając powinność moją, oprócz usług dla pojedyńczych osób którym Bóg w szczególności służyć mi naznaczył, ogłosiłem publicznie Sprawę Bożą w arcykatedrze paryzkiej, zawiesiłem w kościele Ś. Seweryna obraz Matki Boskiej ostrobramskiej, i rozpocząłem w dniu Zmartwychwstania Pańskiego zebrania dla emigracyi polskiej, w domu brata naszego Adama Mickiewicza. Na tych zebraniach przedstawiałem dopominek i wezwanie które Bóg w Sprawie swojej czyni do człowieka, do indywiduów i narodów, do rządzących i podwładnych. Jako katolikom i Polakom, przedstawiałem w świetle Sprawy Bożej, myśl Bożą na wiecznotrwałym Kościele Chrystusa spoczywającą i wielkie chrześciańskie powołanie Polski, a ztąd wielkie powinności emigracyi polskiej, powołanej służyć Kościołowi i Polsce, dla ułatwienia im w przyjęciu i spełnieniu dopominku i wezwania Bożego. Przedstawiałem jakie pójdą rachunki i jakie zakreślą się kierunki dla człowieka w skutek przyjęcia lub odrzucenia tego dopominku i tego wezwania. Odpowiadałem każdemu, prywatnie i publicznie, na wszelki czyniony mi zarzut, rozwiązywałem kwestye, rozjaśniałem wątpliwości, ułatwiałem w trudnościach itd. A lubo dotąd przyjęliście kochani bracia, małą zaledwie cząstkę tego, co wam naznaczono jest przyjąć ze Sprawy Bożej, bo tego o czem mówiliśmy z sobą nie mogliście jeszcze zgłębić i przetrawić, uczciliście wszakże to wszystko powinnem drgnięciem dusz waszych, tymto ruchem wiary, czci i miłości, który należy się od człowieka temu wszystkiemu co z wyżej idzie dla niego. I dziś niema już dla was wątpliwości że sprawa ta jest Sprawą Bożą, tąż samą sprawą którą Pan i Zbawiciel nasz Jezus Chrystus czynił i którą Kościoł w nauce swojej, w świętych swych formach i obrządkach przechował; niema wątpliwości że sprawa ta czyni się w Kościele, dla podniesienia Kościoła, dla tryumfu Chrystusa Pana, bo czyni się ona w tym celu, aby człowiek głębiej poznał prawo Chrystusa i to prawo wprowadził do praktyki w życiu swojem prywatnem i publicznem; niema wątpliwości że tylko ze sprawy tej, z wyższego szczebla drogi chrześciańskiej na który ona podnosi człowieka, wypłyną naznaczone człowiekowi dobra chrześciańskie, wieczne i doczesne, za któremi od wieków tęskni duch człowieka, a o które człowiek dobijał się dotąd bezo-

www.libtool.com.cn
wocnie; bo opuszczając drogę chrześciańską i Kościoł Chrystusa, dobijał się o te dobra niebieskie tylko na drogach reform ziemskich, lub też krwawych, pogańskich rewolucyi i wojen. Niema też dla was wątpliwości że tu zadanie ducha i człowieka, religia i polityka, zbawienie wieczne i szczęście doczesne, słowem to co niebieskiem i to co ziemskiem jest, a co dotąd rozdzielane było przez człowieka na zboczeniach jego, staje z sobą w harmonii naznaczonej myślą Bożą i wzajemnie siebie wspiera, bo tu człowiek, podniesiony na wyższy szczebel drogi chrześciańskiej, w świetle prawa Chrystusowego poznaje i wedle tego prawa urządza wszystko w życiu swojem prywatnem i publicznem.

Widzę tu pomiędzy wami bracia najmilsi takich, którzy pozostawszy wiernymi świętej wierze przodków naszych, trzymaliście się znanego wam dotąd szczebla drogi chrześciańskiej, odrzucając statecznie jako pokusę to wszystko, co w imię ziemskiego postępu, ziemskiej cywilizacyi, wzywało was do podnoszenia się, nie na drodze chrześciańskiej i nie w Kościele Chrystusa, a tylko na samych drogach ziemskich; ale kiedy dusze wasze nie znajdowały już na tym dawnym szczeblu waszym ani właściwego pokarmu dla siebie, ani też siły mogącej wskrzesić ukochaną ojczyznę, przeciągaliście życie wasze w boleści, w tęsknocie za tem, co świętego jest w tradycyi Kościoła i co jest chrześciańskiego w wielkiej przeszłości ojczyzny naszej. — Widzę też między wami i takich, których ta potężna siła którą nazywają duchem czasu, wyparła z dawnego szczebla drogi chrześciańskiej i podniosła, lecz nie na drodze i nie w Kościele Chrystusa; i wy również nie znajdując pokarmu dla dusz waszych, ani siły dla wskrzeszenia ojczyzny, usychaliście wśród boleści z zawiedzionych przeczuć i nadziei, z zawiedzionych dobrych chęci i usiłowań waszych. A dziś, kiedy Sprawa Boża, jednych i drugich, połączyła was w Kościele i podnosi na szczebel wyższy, właściwy epoce tej chrześciańskiej wyższej, jedni i drudzy znajdujecie tu bracia najmilsi, to wszystko do czego dążyliście i co stało się niezbędną potrzebą dusz waszych.

Czujecie że sama wiara w naukę Kościoła i sama praktyka form i obrządków jego, bez spełniania istoty prawa Chrystusowego, nie buduje, nie podnosi Kościoła, nie rozszerza Królestwa Chrystusowego na ziemi. Czujecie że w Sprawie Bożej istota prawa Chrystusowego przedstawia się, wyjaśnia się i stosuje się do wszystkich dróg życia człowieka; ztąd że ta sprawa świętą wiarę przodków naszych wskrzesza, podnosi, i daje jej chrześciańskie życie i czyn na ziemi, dla tryumfu Chry-

www.libtool.com.cn
stusa i Kościoła Jego i dla zmartwychwstania chrześciańskiej ojczyzny naszej. Czujecie że tylko prawo Chrystusa żyjące, praktykujące się przez Polaków może wskrzesić Polskę, dać jej byt i kierunek naznaczony; najobszerniejsze zaś życie i najświetniejsze czyny ziemskie nietylko bezskutecznemi staną się dla ojczyzny, ale na większy jeszcze ucisk i niedolę jej obracać się będą, dopóki najwyższa wola wzywająca człowieka i narody do praktyki prawa Chrystusowego, nie będzie przyjęta i spełniona. — Czujecie przeto bracia, że stając się sługami Sprawy Bożej, stajecie się wierniejszymi i czynniejszymi synami i sługami Kościoła i ojczyzny; ztąd tezto idzie chrześciański i polski zapał wasz do wyrzeczenia się wszelkich niższych i fałszywych dróg i sposobów, i do bezwzględnego poświęcenia się na spełnienie powołania waszego w Sprawie Bożej!...

Oto są, bracia moi, błogosławione owoce tego, co dotąd w Sprawie Bożej uczynionem zostało; i poczynacie już używać owoców tych wy wszyscy którzyście wśród ciemności zalegających świat i was samych, nie przestali w głębi dusz waszych tęsknić za światłością dnia Bożego, i którzyście na wieść o zlewającem się w Sprawie Bożej miłosierdziu Bożem, drgnęli wiarą, nadzieją i miłością, i jęli się do poznania sprawy tej.

A teraz na zawiązanie dotychczasowych usług moich dla was, i dla zasiłku naszego na dalsze spełnianie powinności naszych, złóżmy społem, jako towarzysze jednego powołania, cześć, modlitwę i śluby nasze Chrystusowi Panu, pod chorągwią Jego, chorągwią Sprawy Bożej, aby akt ten w duchu i w formie przez nas spełniony, stał się świadectwem przed niebem i ziemią, że gromadka nasza, acz dotąd tak szczupła, staje już jako początek tego koła sług Sprawy Bożej, o którem, przy zawieszeniu obrazu Matki Boskiej ostrobramskiej w kościele Ś. Seweryna, powiedziałem: « Potrzeba przedewszystkiem aby przed Panem nad pany stanął zastęp Pański, jednym ogniem ożywiony, jednym ogniem zlany! ....»

Wyrzekłszy powyższe słowa, Sługa Boży przybliżył się z najgłębszem uszanowaniem do stojącej przed zebranymi chorągwi i zdjął zasłonę która ją przykrywała, zaczem ukazał się na białem aksamitnem tle, wizerunek Chrystusa Pana w cierniowej koronie *. Obecni, poruszeni do gruntu duszy, upadli na kolana i ze łzami dziękowali Bogu za miłosierdzie Jego, które po latach sieroctwa i rozbicia na tułactwie, zgromadza ich pod tem naj-

* *Ecce Homo* podług Guido Reni, przez Walentego Wańkowicza malowany.

www.libtool.com.cn

świętszem znamieniem, poddaje ich pod kierunek i przewodnictwo Chrystusa Pana i obdarza pomocą sługi z ramienia Jego; czynili przytem śluby niezłomnej wierności dla tej świętej sprawy, z której tak wielkie i przechodzące wszelkie ich oczekiwanie dobro wypływa dla nich. Poczem Sługa Boży pełnym wzruszenia głosem odczytał następujące pismo.

Kochani Bracia!

Niech Bóg miłosierny błogosławi nam w tej ważnej chwili, w której pod chorągwią Sprawy Bożej, poświęcamy się na spełnienie powołania naszego.

Nie wątpię że czujecie kochani bracia, świętość chorągwi na której jaśnieje wizerunek Chrystusa w cierniowej koronie; ale kiedy nam, jako sługom Sprawy Bożej, wiele zależy na tem, abyśmy znali istotne znaczenie tego świętego znamienia służby naszej, powinnością moją jest powiedzieć wam co czuję w tym względzie.

Jestto najwyższa miłość i ofiara, najświętsze podniesienie ducha, najpełniejsze spoczęcie w Bogu i poddanie się woli Bożej... Pierwszyto raz od stworzenia świata życie niebieskie w takiej czystości i pełności objawiło się na świecie; pierwszy raz taka miłość i ofiara, taka modlitwa i cześć złożoną została Bogu, w duchu i w czynie spełniającym wolę Bożą... A tak, wizerunek ten przedstawia to, co przez wieki było i będzie najwyższem dla świata, przedstawia ostatni cel, do którego dążyć przez wieki powołany jest człowiek Wolą Bożą, Słowem Bożem...

Kiedy ta najwyższość świata, dla oporu człowieka w przyjęciu Woli Bożej, Słowa Bożego, nie mogła okazać się przed światem w czynach naznaczonych, okazała się ona w czynie dopuszczonym za ten opór, w czynie męki i śmierci krzyżowej Chrystusa Pana. I w takimto czynie noszącym na ziemi cechę ostatniego poniżenia, objawiło się niebo naznaczone dla ziemi, podana została człowiekowi Wola Boża, Słowo Boże, podany został najwyższy wzór na wieki chrześciańskiego postępu człowieka, dokonane zostało dzieło zbawienia świata!

W tej miłości, w tem uczuciu, w tym tonie niebieskim, w którym Baranek Boży ofiarował się na mękę i śmierć krzyżową, zeszedł na ziemię ten ogień miłości i ofiary o którym On sam powiedział: « Przyszedłem miotać ogień na ziemię; a czegoż chcę, jedno aby był zapalon ». W tym tonie objawiła się naznaczona dla ziemi światłość i siła niebieska, objawiła się myśl

www.libtool.com.cn

Boża dla świata i ofiara która tę myśl spełniła. W tym tonie mieści się treść wszystkich prawd niebieskich które Baranek Boży spełnił i podał do spełnienia, treść wszystkich ofiar które On złożył. W tym też tonie mieści się treść wszystkich tonów, uczuć i wielkości chrześciańskich które człowiek wydał i wyda przez wieki; cokolwiek wyższego nad ziemię objawiło się dotąd na świecie i objawi się do skończenia świata, wszystko to zawarte jest w tej najwyższej jedności chrześciańskiej.

Kiedy człowiek, dla zbytniej miłości ziemi a niemiłości nieba, nie chciał przyjąć tej światłości mającej oświecić ciemności świata, i tej siły mającej podnieść świat z nizkości jego, Baranek Boży dopuścił aby na nim złożony był owoc tego grzechu świata, poddał się męce i śmierci krzyżowej. I ta najświętsza submisya, aby w ten sposób dokonać dzieła zbawienia świata, wywołała do walki najdalsze ostateczności, najprzeciwniejsze szczyty i tony: stanęły przeciwko sobie niebo i piekło, Słowo Boże ucieleśnione i książe ciemności, sprzymierzony w tej walce z książęciem świata tego, — stanęła największa miłość podniesienia nizkości, obok największej nizkości i oporu w przyjęciu wysokości, — stanęła najwyższość świata obok najniższości jego; — i okazało się czem był świat, a czem być powinien wedle myśli Bożej która na nim spoczęła. Tę myśl spełnioną zobaczył człowiek zmysłowem okiem, zobaczył Słowo Boże żyjące, działające na świecie w całej swej wielkości i prawdzie, w całej wolności i charakterze niebieskim, zobaczył, aby w czasie spełnił co zobaczył.

Po dokonaniu w ten sposób dzieła zbawienia, Chrystus Pan wstąpił na niebiosa, zostawując przyszłym wiekom świata przyjęcie i objawienie w życiu chrześciańskiem tego nieba, które podał a które świat odrzucił. W skutek tego Baranek Boży gładzi przez wieki grzechy świata, kieruje spełnionem przez siebie dziełem zbawienia, kieruje tą wielką operacyą, która odbywa się na świecie dla oczyszczenia świata przez pokutę zadosyć czyniącą za grzechy jego i dla podniesienia go do wysokości ukazanej przez Baranka Bożego. Czyni to Baranek Boży potęgą Bożą miłości i ofiary, w prawie Łaski dla kornych Słowu Bożemu, w prawie siły i grozy dla opornych; — i wszystko co zdarza się na świecie, wszelki największy i najmniejszy wypadek, wszystko służy tej wielkiej sprawie zbawienia świata, wszystko jest dla niej wyższem lub niższem narzędziem; wszystkie siły tego i tamtego świata od wieków popierają i przez wieki popierać będą słowa i czyny Baranka Bożego.

www.libtool.com.cn

Takie dzieło spełnić, wśród największych przeciwności które ziemia i piekło postawiły dla odparcia nieba zstępującego do królestwa ich, taką wysokość okazać, taką miłość i ofiarę w owocu złożyć, a przez to stać się Zbawicielem, Panem i Sędzią świata, mogło tylko ucieleśnione Słowo Boże, mógł tylko ten, kto po zwycięztwie nad ciałem, światem i szatanem, stanął i czynił na najwyższym szczeblu drogi którą podał, na szczycie Królestwa które ufundował, na szczycie Kościoła który zbudował; — mógł tylko ten, kto nie przyszedł na ten świat, jak przychodzi każdy człowiek, dla opłaty rachunków, dla postępu, dla zbawienia własnego, ale kto wolny od wszelkiej skazy, przez samą miłość zbawienia świata zstąpił na świat, aby dał wzór najwyższy, aby okazał wysokość niebieską którą Bóg naznaczył jako najwyższość dla świata, jako ostatni szczebel dążenia i postępu jego.

Chorągiew przeto na której jaśnieje wizerunek takiej najwyższości, jest znakiem spełnionego Słowa Bożego, spełnionego prawa niebieskiego naznaczonego dla świata, jest znakiem zbudowanego na świecie Kościoła, ufundowanego Królestwa niebieskiego; jest też znakiem siły chrześciańskiej, niebieskiej, którą to wszystko uczynionem zostało przez Chrystusa i którą to wszystko człowiek, wedle wzoru danego, uczynić powinien. Chorągiew ta prowadzi człowieka przez całą drogę chrześciańską; ogarnia ona wszystkie epoki chrześciańskie, które człowiek, dla spełnienia Słowa Bożego, przejść powinien, ogarnia całe Królestwo Chrystusa, cały Kościoł, który dla tegoż celu powinien człowiek w epokach chrześciańskich podnieść od fundamentu aż do szczytu...

Takie jest najogólniejsze znaczenie chorągwi Sprawy Bożej. — W dalszym ciągu wspólnych prac naszych, powinnością moją będzie dopełnić dla was bracia to, co dziś ogólnie przedstawiłem wam.

Po odczytaniu powyższego pisma, Sługa Boży przedstawił znaczenie medalu Matki Boskiej z promiennemi rękoma spuszczonemi ku ziemi; wyjaśniał że promienie te niebieskie zlewają się dziś na ziemię, dla przeciągnięcia dzieła zbawienia w epoce chrześciańskiej wyższej; że dla tego medal ten naznaczony jest aby był medalem Sprawy Bożej, i że przez Łaskę Bożą i ofiarę sług Sprawy, może on stać się dla nich zasiłkiem niebieskim na drodze powołania ich. — W końcu udzielone były obecnym braciom medale.

Po dopełnieniu aktu tego, w którym każde poruszenie duszy, każde westchnienie, każda łza i każde słowo było wspólną

www.libtool.com.cn

modlitwą wszystkich uczestniczących, odmówiono głośno na kolanach modlitwę: *Pod Twoją obronę*, a następnie odśpiewano chórem psalm: *Bóg naszą ucieczką i mocą*. — Wpośród obecnych byli tacy którzy dawniej, należąc do przeciwnych stronnictw emigracyi, pałali taką zawziętością przeciwko sobie, że za każdem niemal spotkaniem przychodziło między niemi do pojedynku; ale w owej na wieki pamiętnej chwili, obfite łzy rozrzewnienia, serdeczne uściski, przebaczenie uraz i krzywd wzajemnych, a przytem uroczyste przyrzeczenia wiecznej spółki, miłości, przyjaźni, zaświadczyły że akt ten epoki chrześciańskiej wyższej, czyniący początek koła sług Sprawy Bożej, utworzył też pierwsze ziarno odradzającej się w Chrystusie Polski. Widząc to Sługa Boży rzekł:

Jesteśmy bracia, w ojczyźnie!... ten bowiem duch, te uczucia chrześciańskie i polskie które ożywiają i zespalają nas w tej chwili, jestto istota ojczyzny naszej. Ojczyzna ta jest jeszcze bardzo szczupła na ziemi, ale jest ona szeroka i rozległa w duchu, bo miliony Polaków, ojców i braci naszych, na tamtym świecie żyjących i służących Chrystusowi pod jedną z nami chorągwią, zespalają się z nami w tej chwili; są oni trawieni żądzą takiegoż zespolenia się ze wszystkimi rodakami swoimi, aby w spółce tej żyć z nimi i przez nich, służyć Chrystusowi, Kościołowi i ojczyźnie!... Takiegoto ducha miłości i ofiary cała Polska powołana jest przyjąć i podać światu w życiu swojem, w czynach swoich prywatnych i publicznych, a naprzód w naznaczonym jej czynie pokuty narodowej i odzyskania w tej pokucie niepodległego bytu narodowego. W tym tylko duchu może Polska skutecznie czynić z Rosyą, może nawet walczyć z nią, walczyć, nie jak dotąd siłą nienawiści i zemsty pragnącej poniżenia i zguby bliźniego jarzmiącego, ale siłą miłości, która ofiarując się dla prawdziwego dobra tego bliźniego, stara się dać mu chrześciańską pobudkę, aby on z wroga stał się bratem i przyjacielem w Chrystusie. Złożone Bogu przez Polaka na ołtarzu ojczyzny czyste pragnienie aby i przez Rosyą, tak jak i przez wszystkie narody świata, spełniała się wola Boża, aby Rosya przez to stała się tak wielką i szczęśliwą, jak to jej naznaczono jest w sądach Bożych, i z tego pragnienia idąca gotowość do poświęcenia się dla dobra narodu jarzmiącego, tento owoc miłości Boga i bliźniego, złożony przez Polaka na najtrudniejszem dla niego polu, położy koniec ciężkiej pokucie jego, wyniesie męczeński naród na naznaczone mu stanowisko narodu-urzędu chrześciańskiego dla świata i zjedna mu potęgę ramienia Bożego na sprawowanie urzędu tego!

www.libtool.com.cn

W wezbranem uczuciu miłości Boga i bliźniego przyjęte zostały te słowa, po których odśpiewano chórem pieśń następującą:

« Przyjm Panie trud, boje i życie nasze w ofierze,
« Niech Twa miłość i prawda padół nasz weseli,
« Niech wróg zgięty uzna święte prawa Twoje,
« Niech w bratniej lidze Imię Twoje przez wieki rozszerza! »

Na następnem zebraniu, Sługa Boży oświadczył obecnym braciom i siostrom, że jako z zespolonymi pod chorągwią Sprawy Bożej, pragnie pomówić o powinnościach sług jej w tym czasie. Oto są w treści słowa jego w przedmiocie tym:

Z woli Bożej podniosłszy chorągiew Sprawy Bożej i pod chorągwią tą zespoliwszy się naprzód z wami bracia, przygotowanymi dziesięcioletnią na obcej ziemi rekolekcyą, powinienem następnie zdać sprawę przed Ojcem św., tą najwyższą władzą naszą duchowną, z tego co uczyniłem i co mi naznaczono jest czynić nadal, i zarazem zanieść do Ojca św. prośbę o pomoc, opiekę i błogosławieństwo jego na spełnienie powołania mojego; a nakoniec powinienem przeciągać poczętą dla was bracia usługę, i w spółce z wami służyć tym którzy przyjmować zechcą usługę naszą. — Oto jest kolej naznaczona nam dla spełnienia powołania naszego; a spełnienie to zależy od miłosierdzia Bożego nad nami, zależy też w wielkiej części i od nas samych, od miłości i ofiary naszej.

Czujecie bracia, jak ważną jest powinność moja przedstawienia Ojcu św. dopominku i wezwania które Bóg w Sprawie swojej czyni do człowieka; czujecie jak wiele zależy od tego, jakie przyjęcie Sprawa Boża znajdzie u Stolicy apostolskiej: czy spełnią się miłosierne zamiary Boże aby sprawa ta, z naznaczoną spółką i podporą władz Kościoła, podaną została człowiekowi i szerzyła się na świecie, — czy też spełni się dopuszczenie Boże aby sprawa ta, bez tej spółki i podpory, niosła owoce swoje dla tych tylko, którzy opierając się o Boga samego, sami przez się poczują i przyjmą zlewające się w tej sprawie miłosierdzie Boże. Jakkolwiek się stanie, ufajmy bracia że prędzej lub później, przyjdzie czas w którym świat i urzędy jego, dręczone ciemnościami, zatęsknią do światłości i zwrócą się ze czcią należną do ratunku podającego się w Sprawie Bożej..... Łatwo czuć możecie jak gorąco pragnę spełnić co najrychlej dla Stolicy apostolskiej tę świętą powinność moją, przez to przyczynić się w części mi naznaczonej do zakreślenia się dla świata

www.libtool.com.cn

kierunku Łaski, nie zaś siły i dopuszczenia Bożego. Ale czas i sposób spełnienia tej powinności powołania mojego nie odemnie zależy; zależy to jedynie od skinienia Bożego, na które w pokorze, miłości i ofierze oczekiwać powinniśmy. A nim to nastąpi, spełniajmy bracia najmilsi, to co na dziś spełniać nam naznaczono. Na tento punkt zwracam uwagę waszą.

Roku zeszłego, ogłaszając Sprawę Bożą, mówiłem wam ogólnie, a na tegorocznych zebraniach u brata naszego Adama, wyjaśniałem szczegółowie jak smutny jest stan obecny chrześciaństwa na świecie, i jak taki stan grozi zagubą samemu dziełu zbawienia, a nakoniec przedstawiłem wam że w tej ostatecznej niedoli, Sprawa miłosierdzia Bożego daje człowiekowi skuteczną pomoc i ratunek. W tej sprawie świętej, powołani jesteśmy przyjąć naznaczony nam udział, usłużyć człowiekowi, który w tych dniach poczynającej się epoki, wezwany jest aby po wiekach błąkania się w ciemności, przyjął światło obszerniejsze chrześciańskie, wszedł na drogę chrześciańską i na niej rozpoczął wyższy postęp chrześciański, a przez to zakreślił sobie szczęśliwy kierunek ku prawdziwemu celowi na wieki przyszłości swojej. — Spełnicie bracia tę świętą powinność, kiedy siłą chrześciańską miłości i ofiary, sami naprzód światło to przyjmiecie, na drogę tę wejdziecie i na niej postępować, podnosić się będziecie; kiedy w skutek tego, zamieniwszy przyjęte światło we własne wasze widzenie i czucie, podawać je będziecie bliźnim, żyjące tak w duchu waszym, jako też w mowie i w uczynkach waszych, kiedy tym sposobem staniecie się, jak to wam naznaczono, apostołami epoki tej. Z tego łatwo poczujecie bracia, że osiąganie powyższych niezbędnych warunków apostolstwa epoki tej życia, praktyki Słowa Bożego, jest główną na dziś powinnością waszą; moją zaś powinnością jest ułatwić wam spełnienie tej głównej powinności waszej, mieszczącej w sobie liczne szczegółowe obowiązki chrześciańskie, wewnętrzne i zewnętrzne. — Dla tegoto ofiaruję wam bracia towarzysze, każdemu w szczególności usługi moje, i wzywam was do korzystania z krótkiego już może pobytu pomiędzy wami brata, sługi waszego. Możecie udawać się do mnie w każdej chwili i w każdej potrzebie waszej, we wszystkich okolicznościach i trudnościach położenia waszego; a ja zapewniam was że dołożę wszelkiego w mocy mojej będącego starania, abym wyjednał pomoc Łaski Bożej i z pomocą tą doprowadził was na stanowisko naznaczone wam, jako powołanym sługom Sprawy Bożej. Połączeni pod chorągwią Sprawy Bożej ślubami wspólnego powołania, korzy-

www.libtool.com.cn

stajmy dziś ze zlewającej się Łaski, dla utrwalenia tego początku spółki naszej, abyśmy po spełnieniu powinności mej dla Stolicy apostolskiej, tem łatwiej dojść mogli do spółki pełnej w Chrystusie, naznaczonej nam na to życie i na wieki przyszłości naszej.

Miłosierdzie Boże wspiera widocznie pierwsze kroki nasze; pali się w duszach waszych ogień miłości Boga, bliźniego i ojczyzny, jaśnieje wolność i radość w Chrystusie Panu. — Niech ten tak szczęśliwy początek utwierdza nas w ufności, że miłosierdzie Boże nie przestanie nas wspierać do końca samego, że o ile ofiarą naszą utrzymywać będziemy ten ogień miłości Boga, bliźniego i ojczyzny, spełnimy wszystko co w sądach Bożych naznaczono jest nam do spełnienia. — Ale nie łudźmy się bracia że wszystko łatwo nam pójdzie. Dla niemiłości na świecie Woli Bożej, Słowa Bożego, wielkie przeciwności spotkać mogą sługi Sprawy Bożej, w której czyni się dopominek o spełnienie tej Woli, tego Słowa; wyrzekajmy się więc bracia nas samych i wszystkiego co nasze jest, a submitujmy się i ofiarujmy się na wszystko. — Chrystus Pan powiedział: « Nie jest sługa większy od pana swego, ani poseł większy od onego który go posyła..., na świecie ucisk mieć będziecie, ale ufajcie, jamci zwyciężył świat!.. ».

www.libtool.com.cn

ÉCRIT ADRESSÉ A SA SAINTETÉ GRÉGOIRE XVI

le 25 octobre 1843, de Ronciglione.

SAINT-PÈRE,

La quatrième année passe depuis que, par l'ordre de Dieu, révélé à moi le plus indigne, j'ai quitté mon pays pour transmettre aux individus et aux nations la volonté de Dieu, l'appel que Dieu fait dans ces jours, afin que sa miséricorde, promise pour les temps actuels, puisse découler de sa source. Et envers Vous, Saint-Père, premier magistrat du Seigneur sur la terre, j'ai reçu le devoir le plus sacré à remplir. Dieu est maître, pour faire sa volonté sur la terre, de se servir, quand il lui plait, des instruments les plus indignes; Dieu est maître d'envoyer son dernier serviteur à son premier magistrat.

En quittant mon pays afin d'obéir à Dieu, pour la première fois j'ai désobéi au gouvernement sous lequel Dieu m'a fait naître; car il est juste d'obéir à Dieu plutôt qu'aux hommes.

En France, m'appuyant sur la Grâce promise par le Seigneur a son Œuvre, faible poussière, fortifié par le sacrement de la sainte Eucharistie, j'ai eu le courage d'annoncer, dans l'église archicathédrale de Paris, le commencement de l'Œuvre de Dieu et de l'époque chrétienne supérieure; cet acte a été accompli le 27 septembre 1841.

Après, j'ai transmis la volonté de Dieu à mes frères réfugiés; je les ai appelés à être prêts pour les grands jours qui s'approchent pour le monde; je leur ai exposé qu'après les souffrances qui devaient les préparer, ils sont, plus particulièrement que d'autres, appelés à servir l'Œuvre de Dieu; je leur

www.libtool.com.cn

ai exposé ce qu'il faut faire pour que le meilleur Père cesse d'affliger notre malheureuse nation; j'ai exposé qu'aucun effort terrestre, révolutionnaire, ne réussira à cette nation.

Dieu a béni; sa Grâce a germé; et il en est déjà qui brûlent d'amour pour sa volonté qui leur a été transmise, et du saint désir de se sacrifier pour déposer à Dieu les fruits de cet amour, en faisant triompher l'étendard de Jésus-Christ dans leur vie privée et publique. Ils sont pleins de foi que la même Grâce qui a germé dans un petit nombre, germera dans des milliers de cœurs, et que les efforts de l'homme n'arrêteront plus le cours de la volonté de Dieu.

C'étaient mes premiers actes sur le champ de ma mission. Le gouvernement français m'a condamné pour cela sans m'entendre; il m'a ordonné de quitter la France; j'ai obéi. Mon compte est devant Dieu, et Vous, ô Père! premier magistrat de Dieu sur la terre, vous devez donner votre haute opinion sur ce que je fais; l'homme l'attend de Vous!

Le temps d'accomplir ma mission auprès du Saint-Siége étant arrivé, je viens à Rome pour adorer en Vous, Saint-Père, la pensée de Dieu, pour vous exposer sa volonté, pour vous rendre compte de mes actions et recevoir votre bénédiction selon la volonté de Dieu.

Instrument trop faible, quand je me prépare dans la retraite, en implorant de Dieu la force nécessaire pour accomplir mon devoir, je reçois de votre gouvernement l'ordre de quitter Rome à l'instant. Séparant votre volonté, ô mon Père! de l'ordre de votre gouvernement, je m'empresse de recourir à votre personne; mais on me refuse dans votre palais la grâce que j'implore, de pouvoir à vos pieds demander votre protection, personnellement ou par écrit. Je sens alors le devoir de m'expliquer devant votre gouvernement; on me repousse également, on me refuse la parole, on me réitère l'ordre de quitter Rome à l'instant. La volonté de Dieu souffre la persécution, mais tôt ou tard elle triomphe.

J'ai obéi, j'ai quitté Rome; mais comme l'ordre de votre gouvernement ne m'a pas déchargé du devoir d'accomplir la volonté de Dieu, Dieu qui m'en a chargé étant seul maître de m'en décharger, et comme je crains aussi de laisser sur ma conscience une grande responsabilité, dans le grand intérêt du salut de l'homme, hors de Rome, je fais à cet égard envers Vous, mon Père, autant que, dans une chose si sainte, j'ose le faire par écrit et à la hâte.

www.libtool.com.cn

O Père!

Quand tous les moyens pour exposer la volonté de Dieu au Saint-Siége, sont ôtés à l'homme, Dieu met sur votre conscience le fardeau d'accomplir sa volonté, d'accomplir les devoirs qui, par sa volonté, pèsent aujourd'hui sur le Saint-Siége; et, depuis que cet écrit est à vos pieds, votre compte est devant Dieu. Les temps sont accomplis, la volonté de Dieu sera faite, l'homme qui n'obéit pas à l'amour, obéira à la force de Dieu, et le Verbe de Dieu vivra, triomphera sur la terre.... O Père! le pouvoir m'est donné de Vous le dire.

« Dieu tout-puissant, Tu vois que moi, le plus faible et « le plus indigne, j'ai tâché d'accomplir ce que Tu m'as or- « donné; ta volonté repose par Toi sur ton magistrat, et dès « lors, ô mon Dieu! Tu feras ce qu'il te plaira. — Que seule- « ment ta miséricorde, pardonnant mes nombreux défauts, daigne « m'acquitter de cette partie de ma mission pour le Saint-Siége!

« Dans la prière et l'humilité, j'attendrai tes ordres pour « l'avenir, et je ne cesserai d'implorer ta miséricorde pour « que je puisse dans le temps, adorant ta pensée dans ton « premier magistrat, baiser les pieds de celui que Tu nous as « destiné pour nous conduire vers notre salut; que je puisse, « comme Tu me l'as ordonné, accomplir ma mission envers « le Saint-Siége, le servir quand le fardeau des devoirs, dans « ces grands jours, pèse sur lui plus qu'il n'a pésé jusqu'ici.

« Daigne, ô le meilleur Père! inspirer à ton premier magis- « trat cet amour et cette clémence que Notre Seigneur Jésus- « Christ ne refusait pas aux pécheurs, pour que cet amour et « cette clémence fortifient ma faiblesse, et que je puisse, selon « ta volonté, déposer au Saint-Siége les fruits de mon amour « et de mon dévouement.

« Repousse, ô le meilleur Père! les efforts du mal, et par- « donne à ceux qui, conduits par le mal, entravent ta volonté « sur la terre, car ta miséricorde est pour tous et pour tous « les siècles..... Que cette miséricorde daigne combler notre « père de la Grâce et du bonheur éternel! »

Dans quelques heures, je serai hors de vos États, mon Père; ne le pouvant personnellement, je me jette en esprit à vos pieds, j'adore en vous la pensée de Dieu, et j'implore, si Vous m'en jugez digne, votre bénédiction sur ma route pénible.

O Père! Dieu tient ses regards fixés sur nous et nous juge; Vous reconnaîtrez ma pureté, sinon dans cette vie, j'ose le dire, Vous la reconnaîtrez devant le tribunal de Dieu!

www.libtool.com.cn

Je dépose ma prière aux pieds de Votre Sainteté par un des Israélites à qui il m'a été donné, en remplissant ma mission pour Israël, de faire connaître ses erreurs, et qui est arrivé de Paris à Rome pour baiser vos pieds et pour implorer votre bénédiction sur le travail qu'il a entrepris pour la conversion de ses frères, afin d'accomplir le vœu de son âme.

ANDRÉ TOWIAŃSKI, *Polonais de Lithuanie.*

Le 25 octobre, l'an du salut 1843,
Ronciglione.

www.libtool.com.cn

CZĘŚĆ PIERWSZA

www.libtool.com.cn

www.libtool.com.cn

CZĘŚĆ PIERWSZA

I.

NOTY ZEBRANE PRZEZ ADAMA TOWIAŃSKIEGO

z kilku rozmów jego z ojcem.

Przybywszy do ojca po raz pierwszy od czasu jego wyjazdu za granicę, objaśniałem się u niego o wielu rzeczach, dotyczących osoby jego, jako też mnie samego i całej rodziny mojej; nareszcie prosiłem o wyjaśnienie co jest Sprawa Boża, co jest ofiara i inne wyrażenia, których znaczenie nie jest dla mnie zupełnie zrozumiałem. Oto są odpowiedzi, które w części podczas rozmowy z ojcem, a w części później z przypomnienia spisałem sobie:

Ważne to są, mówił mi ojciec, pytania. Wiem jak mało masz czasu, a do tego nie chcę ciebie, zaledwie wstępującego na tę drogę, obciążać obszernem światłem, podam więc tobie w krótkości co na dziś najpotrzebniejszem dla ciebie widzę.

Abyś łatwiej poznał co jest Sprawa Boża, objaśnię ci naprzód, co są *epoki chrześciańskie*. Od początku, nim pierwszy człowiek stworzony był, spoczęła myśl Boża na człowieku, i tę myśl, tę wolę swoją, Bóg objawiał człowiekowi w kolei wieków przez sługi swoje: przez patryarchów, Mojżesza, proroków itd., którzy częściami tę myśl, tę wolę Bożą, to przeznaczenie człowieka podawali jemu. Kiedy zaś wypełniły się czasy dla człowieka, Bóg, dla objawienia całkowicie tej myśli, tej woli swojej, zesłał na ziemię Syna swojego, siedzącego na prawicy Ojca i w jedno-

www.libtool.com.cn

ści z Ojcem rządzącego światem, całym ogromem stworzonym. Chrystus Pan przyniósł na świat Myśl, Wolę, Słowo Boże, ucieleśnił je, spełnił, i spełnione okazał zmysłom, rozumowi człowieka, aby człowiek wedle wzoru danego toż uczynił w wiekach przyszłości swojej. Tak zakreśloną została do końca operacya człowieka na ziemi, zakreślony został całkowity postęp jego, naznaczony stopień wielkiej drogi Bożej, do którego on coraz postępując, udoskonalając się, dójść powinien na ziemi, w tejto wielkiej pracowni, w tej, że tak wyrażę się, fabryce Bożej, która od początku aż do końca świata czynną być nie przestaje. Rzecz naturalna i jasna, że tak wielki czyn człowieka jak spełnienie myśli Bożej, czyn potrzebujący wielu wieków, nie może być spełniony w ciągu lat kilku, kilkunastu, kilkudziesięciu nareszcie życia człowieka na ziemi. Bóg rozłożył na siedm epok spełnienie Myśli, Słowa swojego, jak to mamy objawione w Apokalipsie. Objaśniając rzeczy niebieskie ziemskim przykładem, jestto jak kiedy kurs jakiej nauki rozkłada się na pewną liczbę lat, itp. — Wracając do pierwszego porównania naszego, epoki sąto jakoby oddzielne sale fabryczne, przez które wyroby stopniowo przechodzić muszą. W każdej takiej sali odbywa się inna operacya, a coraz wyższa, coraz bliższa ostatecznego wykończenia. W salach wyższych nie niszczy się ale podnosi się co w salach niższych wyrobionem zostało. Chrystus Pan, jak sam powiedział, nie przyszedł rozwiązywać Zakon albo Proroki, ale wypełnić, to jest podnieść na tymże fundamencie myśl Bożą, którą dla dania wzoru człowiekowi sam spełnił, podnieść Kościoł, który dla tegoż wzoru zbudował i który zalecił człowiekowi budować przez wieki, aż do skończenia świata, aż do spełnienia przez człowieka Woli Bożej, Słowa Bożego. A tak epoka wyższa, w którą dziś człowiek wstępuje, nie rozwiązuje, nie obala epoki przeszłej, ale podnosi wyżej to co już spełnionem, zbudowanem zostało, snuje dalej ten nieprzerwany wątek Myśli, Woli Bożej, Słowa Bożego. — Na każdą epokę naznaczony jest sługa Chrystusa, jak np. na każdą klasę osobny pomocnik dyrektora szkoły, jak do każdej sali fabrycznej, osobny dozorca. Co Chrystus Pan uczynił na cały peryod chrześciański, dla wszystkich epok aż do skończenia świata, to słudzy Chrystusa, czerpiąc ze źródła Chrystusowego, czynić będą każdy dla epoki jemu naznaczonej. Spełnią oni zakreślone dla nich przez Chrystusa Pana częściowe zadanie swoje, tak jak dozorcy w fabryce spełniają każdy powierzoną sobie część planu właściciela fabryki. Każdy sługa epoki mieć będzie przeznaczonych

www.libtool.com.cn

sobie pomocników do spełnienia powinności swojej. Spółka sługi epoki z tymi braćmi, zawiązana w wiecznym żywocie ich, ma być zrealizowaną na ziemi w tej służbie świętej, ma wydać owoc dla chwały Bożej, dla zbawienia, dla postępu człowieka.

Sługa Chrystusa w epoce teraźniejszej podaje człowiekowi dopominek Boży o to, że Myśl, Wola Boża, Słowo Boże nie spełniało się dotąd przez człowieka, ukazuje manowce na których człowiek oddalił się od drogi chrześciańskiej naznaczonej mu Słowem Bożem, ukazuje ścieżkę, która wyprowadzając najprościej z manowców tych, wprowadzić go może na prawdziwą drogę. — Nadto, sługa Chrystusa podaje wezwanie Boże aby człowiek wstąpiwszy na drogę chrześciańską, szedł dalej w postępie swoim, aby wszedł do epoki wyższej: w tym celu podaje światło chrześciańskie, obszerniejsze właściwe epoce tej, podaje środki ułatwiające spełnienie wezwania tego. Objaśnię to tobie przykładem: abyś odbył podróż twoją z Zurychu do Paryża, daję ci naprzód rzut ogólny całej drogi, mówię że pojedziesz przez Strasburg, Nancy, itd., a szczegółowo opisuję ci tylko jak masz jechać do Strasburga. Ty, przypuśćmy, nie biorąc do gruntu przepisu mojego, błądzisz sobie i zajeżdżasz do Carlsruhe; odbierasz więc odemnie dopominek o to żeś zbłądził, odbierasz też wezwanie abyś powrócił na pierwszą drogę twoją. Zakreślam ci drogę powrotu, drogę poprawczą przez Baden-Baden i Kehl, która cię najkrócej z manowca na pierwszą, prostą drogę wyprowadzi. Potem wzywam cię abyś dalej od Strasburga podróżował, i na tę podróż daję ci znowu szczegółowe opisanie, daję światło obszerniejsze o podróży twojej; a tego właśnie światła nie dałem na początku, bo mówiąc dla przykładu, to światło byłoby wówczas zbytecznem dla ciebie, obciążyłoby, zamąciłoby ciebie; byłobyto nauczać dziecko co ma czynić jak dorośnie.

Otworzyła się już dla człowieka epoka wyższa, otworzył się, że tak się wyrażę, wyższy kurs najświętszej nauki Chrystusa Pana, otworzyła się w wielkiej fabryce Pańskiej sala wyższego wyrobu, wyższej operacyi, dalszego postępu. Narody starsze wiekiem ducha, powołane są aby naprzód weszły do epoki tej, bo już czasy dla nich wypełniły się, godzina ich wybiła, i nie pozwala im Bóg zostawać dalej na stanowisku dawnem; tak jak w szkołach nie pozwalają studentom nad czas prawem naznaczony zostawać w jednej klasie, choć niejeden dla lenistwa radby pozostać tam i przeżuwać tylko co już umie, aby dalej nie trudzić się, nie postępować w naukach. —

www.libtool.com.cn

Ztądto idą dociski, cierpienia trapiące narody powołane do epoki wyższej, ztądto idzie że na dawnych drogach i dawnemi sposobami nic się im nie powodzi, jak tego przykładem nadto bijącym jest Polska, ojczyzna nasza. A wiele innych narodów może jeszcze żyć po dawnemu, dopóki i na te młodsze dzieci Boże kolej wezwania Bożego nie przyjdzie.

Pytasz mię kochany bracie, co jest *ofiara chrześciańska?* Abyś to łatwiej poznał, powiem ci naprzód co jest miłość chrześciańska. Najpierwsza rzecz jest kochać Boga; — miłość Boga jest posadą prawa Chrystusowego. Kiedy kogo kochasz, naturalnie że chcesz zbliżyć się do niego i żyć z nim, że gotów jesteś czynić w tym celu usiłowania, narazić się na trudy, prace, niewygody itd.; taka tylko miłość twoja będzie prawdziwą. Ztąd łatwo poczujesz że prawdziwa miłość Boga jestto pragnienie podniesienia się w postępie i zespolenia się w komunii z najświętszym przedmiotem miłości; a ten trud, ta praca aby podnieść się i zespolić się, jest to ofiara chrześciańska, jest to krzyż który Chrystus podał człowiekowi. Dla tegoto mówimy że w ofierze, w krzyżu Chrystusa jest postęp i zbawienie człowieka. Ofiara więc idzie z miłości, jest owocem miłości; miłość i ofiara stanowią istotę chrześciaństwa, bo miłość jest pobudką do postępu, a ofiara jest siłą którą czyni się postęp i osiąga się zbawienie, ten cel chrześciaństwa. Gdyby ten kogo kochasz, stojąc na wysokiej górze, wzywał cię do siebie, pewnobyś drapał się na górę tę. Otóż do tego właśnie wzywa Bóg człowieka Słowem swojem, a celem życia naszego jest, abyśmy naśladując Chrystusa, który stanął na wierzchołku wielkiej góry chrześciańskiej, to jest na szczycie Kościoła swojego, weszli na część tej wielkiej góry, na część na którą naznaczono nam jest wejść za tego życia. Trzeba więc nam bracie piąć się ciągiem, trzeba ciągiem wysilać się, bojować i zwyciężać, bo to cel nasz, to źródło zbawienia naszego wiecznego i szczęścia nawet doczesnego, bo wszystkie cierpienia człowieka, sąto po większej części budzenia Boże do tego wspinania się, do tego postępu naznaczonego Słowem Bożem. Aby postępować, piąć się, potrzeba ciągiem odnawiać w sobie pobudkę do tego trudu, to jest budzić w sobie miłość chrześciańską; potrzeba nadto przyjmować ciągiem siłę niezbędną do tej świętej podróży, a tą siłą jest ofiara chrześciańska. Miłość i ofiara nie są własnością człowieka, ale darem Łaski Bożej, osiągają się one modlitwą, pracą wewnętrzną, budzeniem się wewnątrz; a tę pracę chrześciańską, w każdem położeniu, wśród zatrudnień ziemskich, wśród nauki, wśród

www.libtool.com.cn
zabaw nawet twoich, możesz mniej więcej przeciągać, a to czuwając w duszy, zwracając od czasu do czasu myśl i westchnienie twoje do Boga. Chrystus rzekł: « Czuwajcie i módlcie się abyście w pokuszenie nie wpadli ». Jestto rzecz najwyższej wagi dla człowieka; tak tylko człowiek utrzymuje związek swój z niebem, tak tylko ciągnie nić którą Chrystus połączył niebo z ziemią; tak tylko oddala od siebie złe wszelkie, które nie zdoła zagarnąć tego kto nicią Chrystusa Pana spojony jest z niebem.

Człowiek jestto duch który z woli Bożej uwięziony został w ciele, w materyi, to jest w ziemi, aby zwyciężył przeciwności krępujące go i żył wolny na ziemi, aby duch, to jest wyższe żyło w niższem w wolności swej, wedle prawa swojego wyższego. W tem uwięzieniu, które jest dla ducha stanem nienaturalnym, wyjątkowym, miłość i mądrość Boga bez granic ma wielkie swe cele. Jestto jak gdyby kto np. konia arabskiego w błocie osadził, w tym celu aby on siłą energii właściwej gatunkowi swojemu, wydobył się z tej niższości i żył wedle prawa koni na polach, na łąkach, nie zaś wedle prawa gadów, które żyją w błocie wedle niższego gatunku swojego. Sili się duch człowieka aby wydobyć się, wyzwolić się z nizkości w której jest osadzony, bo czuje że taki byt nie jest bytem jego naturalnym, że ten świat nie jest ojczyzną jego; a to silenie się ducha dla wyzwolenia się z ciała, oraz dla zwyciężenia ciała i dalszych przeciwności więżących ducha, ta praca podnosi ducha, podnosi zarazem i ciało, przez to zbliża ciało do wysokości ducha, co jest głównem zadaniem chrześcianina. Tak duch i ciało niosą sobie wzajemną pomoc, a taka pomoc jest powszechną w operacyi ogromu Bożego, gdzie, wedle urządzenia najwyższego, każde stworzenie o tyle tylko podnosi się o ile podnosi inne zbliżone z sobą stworzenia. Wzór tej pracy, tej ofiary dla wyzwolenia się, zwyciężenia i podniesienia się dał człowiekowi Chrystus Pan. Nie podnosił On Ducha swojego, bo zstąpił na ziemię z najwyższości, z prawicy Ojca, ale pracą wewnętrzną, ofiarą swoją wyzwolił ducha i zwyciężył ciało, podniósł je do wysokości ducha, tak że ciało Chrystusa duchem stało się, co przez wieki w kościele we mszy św. powtarza się, dla spełnienia słów Chrystusa: « Czyńcie to na pamiątkę moją ». A tak, najpierwszą powinnością człowieka jest silić się, pracować, ofiarować się w duchu aby się wyzwolić i podnieść z nizkości. Kto tego nie czyni, ten zapiera się siebie samego, ducha swojego, charakteru, wolności swojej, ten dobrowolnie poddaje się

www.libtool.com.cn

w niewolę, poprzestaje i podoba sobie w tej nizkości, w tem błocie, w którem umieszczony został, nie dla tego aby żył w niem spokojnie, ale aby trudem, ofiarą wydobył się z niego. Człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boga, ztąd człowiek niebieski, skoro zapierając się początku i celu swojego, nie wydobywa się ofiarą chrześciańską z nizkości swojej, zniża się, staje się ziemskim człowiekiem; noszący w sobie iskrę ognia Chrystusowego gasi ją, staje się poganinem. — Ale Bóg, który cząstce swojej w człowieku będącej zaginąć nie dozwala, budzi go nieszczęściami, dociskami, cierpieniami, aby przerwać nieprawą miłość, ten nieprawy a śmiertelny pokój jego, a pobudzić go do najważniejszej jego powinności: do zmartwychwstania i do życia chrześciańskiego, do życia Słowem Bożem.

Zapytałem: czy ten winien kto nie sili się dla tego że nie ma światła?

A koń mój bracie, czy ma światło? a jednakże nierad leży w błocie, ale wydobywa się z niego jak może, bo czuje że to nie dla niego miejsce; żaba przeciwnie, czuje się dobrze w błocie, żyje tam i niczego więcej nie żąda. Otóż człowiek czując w sobie ducha stworzonego na obraz i podobieństwo Boże, czując w sobie cząstkę Bożą, czując się wyższym nad ciało, nad materyą, nad ziemię która go otacza, niechże sili się wydobyć z tej niższości. Jakoż, prawdziwie pobożni, wierni Bogu czynili to bez światła, wśród ciemności. Miłość Boga, miłość wolności chrześciańskiej, przeczucie myśli Bożej, przeznaczenia człowieka budziło ich do tego że nie zadawalniali się stanem swym obecnym, a usiłowali wyzwolić się i podnosić się do stanu swego naturalnego, do ojczyzny swej niebieskiej.

Wyzwolić ducha jestto wyprowadzić ducha z ciała i podnieść go nad ciało, nad ziemię; wedle tego zaś dla jakiej pobudki, w jakim tonie i jaką siłą to wyzwolenie czyni się, może ono być prawdziwe, naznaczone człowiekowi Słowem Bożem i wspierane Łaską Bożą, lub też fałszywe, przeciwne prawu Chrystusa, wspierane przez złe, przez pokusy, które wysilają się aby oddalić człowieka od drogi chrześciańskiej a na manowcu go ujarzmić. Dążenie człowieka do wyzwalania ducha stało się w ostatnich czasach powszechnem na ziemi. Niezliczone są rodzaje fałszywego wyzwalania ducha i pomnażają się one coraz więcej z cywilizacyą, z postępem człowieka ziemskim, a z upadaniem cywilizacyi, postępu chrześciańskiego. Fałszywe wyzwalanie się stało się, można rzec, powszechną chorobą rodzaju ludzkiego. Jeden wyzwala ducha w egzaltacyach, w marzeniach, w lotach,

www.libtool.com.cn

w tej swawoli w której duch czerpie nieprawą roskosz dla siebie; drugi wziąwszy drogę gruntowniejszą, sili się, męczy, mozoli aby wyzwolić ducha i skierować go do samych celów ziemskich, do nauk, wynalazków, spekulacyi itp; bo i na polu ziemskiem nie siła człowieka, to jest ducha zakopanego w ciele, ale siła ducha wyzwolonego z ciała daje światło większe, widzenie rzeczy obszerniejsze, daje siłę większą, a następnie większą pomyślność; nikt duchem zakopanym w ciele nie odznaczył się w naukach, wynalazkach, nie zrobił szczęśliwych spekulacyi. O to więc głównie chodzi, w jakich warunkach czyni się wyzwalanie ducha i ku czemu duch wyzwolony kieruje się: ku niebu, ku ziemi, mamonie, lub ku piekłu; — mówię ku piekłu, bo arcydzieła w występkach, zbrodniach czynią się zwyczajnie potęgą wyzwolonego ducha. Najwyższe dotąd a niechrześciańskie wyzwalanie ducha czyni się w modlitwie Izraela, który odrzucając drogę chrześciańską, miłość i ofiarę chrześciańską, wyzwala ducha w modlitwie samą egzaltacyą, samym lotem wysilonym, i po tej drodze niechrześciańskiej potęgą swoją izraelską dosięga tronu samego Pana Zastępów. — Byłeś wczoraj na operze *Żydówka*; otóż Eleazar jest wzorem takiego wyzwolenia. W twardości swej nie ustępuje on nic z pychy, z nienawiści, z zawziętości swojej, nie ofiaruje się, nie przezwycięża się w niczem, a jak silnie wyzwala ducha w modlitwie, aby zagłuszyć budzący się głos serca i sumienia, aby utwierdzić się w złem swojem, dogodzić zemście! Chrystus Pan okazał jak należy wyzwalać ducha wedle prawa Jego: że należy to czynić z pobudki chrześciańskiej, w pragnieniu spełnienia najświętszej Woli Bożej, Słowa Bożego, dla postępu swojego chrześciańskiego, aby duchem wyzwolonym zobaczyć czego duch zakopany w ciele widzieć nie mógł, aby przyjąć z wyżej światło i siłę chrześciańską i użyć tego skarbu niebieskiego dla celu powyższego, dla spełnienia obowiązków tego stanu, tego położenia na ziemi w którem Bóg postawił człowieka; że należy to czynić w miłości Boga, w tęsknocie, we frasunku oraz w czystości chrześciańskiej, a to odklejając ducha od ziemi, mamony, wyrzekając się siebie, własnej dogodności; że należy to czynić w tonie chrześciańskim, w pokorze, poddaniu się, miękkości, czułości; że należy to czynić siłą samej ofiary chrześciańskiej ducha, co jest przeciwną ostatecznością lotów i marzenia, dalekich od wszelkiej ofiary; że wyzwalanie się w modlitwie ma być taką pracą, ofiarą, ma być krzyżem a nie dogadzaniem sobie. Takie tylko wyzwalanie się łączy z niebem, sprowadza Łaskę Bożą,

www.libtool.com.cn

pomoc potęg Królestwa niebieskiego; wszelkie inne jest w granicach ziemi lub piekieł, i przez nie, nie już człowiek tylko, ale sam duch jego staje się mieszkańcem królestw tych, — i samo z siebie że ten zbieg z Królestwa Chrystusowego znajduje tam dobre przyjęcie, nagradzany jest za swoją zdradę spółką, pomocami, znaczeniem. — Ale jest i takie wyzwalanie się, w którem człowiek utrzymując w sercu miłość ziemi a nawet i piekła, sprowadza pomoc Królestwa niebieskiego i pomocy tej używa świętokradzko dla podniesienia królestw przeciwnych; są bowiem tacy którzy w modlitwie, duchem wyzwolonym i poruszonym kruszą się z grzechu swego, przez to sprowadzają pomoc Łaski Bożej dla siebie, a po modlitwie, wracają do tegoż grzechu z większą jeszcze miłością i puszczają się na grzeszne drogi swoje z większą jeszcze siłą, którą dała im Łaska osiągnięta w modlitwie! W tych zwłaszcza dniach poczynających epokę, Łaska Boża, prawem wyjątkowem łatwiej i obficiej udzielająca się człowiekowi dla postępu jego chrześciańskiego, dla spełnienia Słowa Bożego, używana jest najczęściej dla celu najprzeciwniejszego celowi temu. Wszystko co wielkiego dzieje się na świecie, ta cywilizacya, to podniesienie nadzwyczajne królestw ziemskiego i piekielnego na ziemi, wszystko to wypływa z powyższych źródeł. Ztądto łatwo poczujesz bracie kochany, dla czego modląc się ciągle a bez warunków chrześciańskich, można nie być chrześcianinem, nie być w Kościele Chrystusa, można nawet być najgorszym człowiekiem.

Chrystus podając człowiekowi pełność myśli Bożej, nauczył słowy i przykładem, jak siłą ofiary wyzwalać i razem podnosić ducha, jak łącząc podniesionego ducha z ciałem, zwyciężać i podnosić ciało, jak nakoniec w tem wspólnem podnoszeniu się ducha i ciała, żyć duchem w ciele, a to w tym celu chrześciańskim aby duch, ciało i życie, wszelki czyn człowieka, cała istota jego podnosiła się coraz więcej do wysokości, którą Bóg Słowem swojem naznaczył, którą Chrystus, Słowo ucieleśnione, ukazał człowiekowi. Wynika ztąd naturalnie że ofiara chrześciańska jest troista, to jest, że ta praca, to budzenie się, to silenie się czynić się powinno naprzód w duchu, potem w ciele a nakoniec w całem życiu, we wszystkich sprawach człowieka.

Mówić naprzód będziemy o *ofierze ducha*, bo wszystko od ducha powinno poczynać się, i z ducha, jako z naturalnego źródła swojego, przechodzić do ciała a następnie do życia, do czynów człowieka; wszelki bowiem czyn człowieka nie idący z ducha jego, nie jest czynem jego własnym, jest kłamstwem

www.libtool.com.cn
samem. Cóż to jest żyć w ofierze ducha? Oto np. wstając zrana, czujesz się rozproszonym, suchym, cierpkim, bez miłości, czucia itp.; pracuj więc i sil się w sobie, skupiaj się, podnoś i strój ducha twojego do tonu który Chrystus Pan okazał w całem życiu swojem i podał człowiekowi, aby on do tego tonu podnosił się przez wieki. W pracy tej upokarzaj się, krusz się przed Bogiem, budź miłość, czucie, czułość, poruszaj się, ożywiaj się, zapalaj się wewnętrznie; twórz w sobie cierpliwość, pokój wewnętrzny itp. Taka praca twoja będzie ofiarą ducha twojego; a kiedy przy pomocy Łaski Bożej dopełnisz tę ofiarę, kiedy zwyciężysz siebie, przeciwności twoje, wtenczas porównaj pierwszy stan twój wewnętrzny ze stanem twoim obecnym, a poczujesz jak wielkiej wagi jest ofiara ducha, która odrodziła, w nowego człowieka przemieniła ciebie. Taką pracę powtarzaj w ciągu dnia od czasu do czasu, acz chwilowo, a częściej i dłużej pracuj wtenczas kiedy poczujesz się słabym i kiedy przeciwności widzialne i niewidzialne uderzą na ciebie. Kiedy znajdując się pomiędzy ludźmi wśród tonów przeciwnych, czujesz że działać tam powinieneś a siły potrzebnej do tego nie masz, oddalaj się ztamtąd acz na krótko, wchódź w siebie, pracuj w duchu, rzeźwij się, odnawiaj się, a czyń to wszystko powoli, spokojnie. Często jedno zwrócenie ducha do Boga, jedno westchnienie dostatecznem jest. W tonie Chrystusa niema gwałtowności, pędów. Dobryto koń który nie skacze, nie rzuca się a równo i spokojnie ciągnie. Szatan nie lęka się ruchów gwałtownych, wysilonych, tych błysków które nie mając ogniska swojego w duszy człowieka, przechodzą bez owocu jak płomień z kądzieli; szatan lęka się tylko ciągłego czuwania, ciągłej a powolnej ofiary, bo to jedynie utrzymuje człowieka na drodze chrześciańskiej, pod skrzydłem Bożem.

Kiedy ofiarą twoją wyzwoliłeś ducha i dostroiłeś go do tonu należnego, nie zatrzymuj się na tem, jak to wielu czyni żyjąc w duchu tylko, w samej modlitwie, w rozmyślaniu. Pamiętaj że Bóg stworzył ciebie, połączył ducha twego z ciałem, aby duch twój żył w ciele, aby tem życiem Słowo Boże, żyjące dotąd w duchu samym, żyło na ziemi przez ciebie, jak żyło przez Chrystusa Pana. Słowo ucieleśnione, po śmierci Chrystusa pogrzebane złą wolą człowieka, oczekuje przez wieki na takie zmartwychwstanie; a to zmartwychwstanie dopełnić się może tylko ofiarą człowieka pełną, nierozdzielaną, to jest ofiarą w duchu, w ciele i w życiu spełnianą. A tak pomodliwszy się rano, popracowawszy szczerze w duchu i naprawiwszy co tam zepsuło

www.libtool.com.cn

się, przechodź do *ofiary ciała:* wprowadzaj ducha twojego do ciała, przenikaj, ożywiaj ciało tym tonem, temi uczuciami, tem życiem które obudziłeś w duchu twoim, a następnie w tem połączeniu, w tej zgodzie ducha z ciałem, w tem przejęciu się duchem, bierz się do życia, do prac, do zatrudnień twoich, to jest, duchem twoim tak przygotowanym i żyjącym w ciele przyj na ciało, bo żyć jestto przeć duchem na ciało. Kto tego nie czyni, ten żyjąc w duchu będzie umarłym na ziemi, lub co najwięcej, żyć będzie życiem nieswojem, życiem niższem od ducha swojego.

Czuję dobrą wolę twoją bracie, czuję że nosisz w sobie życie, miłość, czucie, że nie jesteś zamarły w duchu, ale doświadczyłem tego że niekiedy zamierasz w ciele, w człowieku twoim, bo ducha twego żyjącego nie zawsze przepierasz przez ciało, nie zawsze objawiasz bliźniemu. Mówię np. do ciebie coś ważnego; ty, lubo to czujesz, podzielasz i cieszysz się z tego w duchu, nie przepierając wszakże ciała twojego duchem, zostajesz w martwości, milczysz, znaku czucia, życia wewnętrznego nie dajesz, a zadawalniasz się tem że wewnątrz dobrze dzieje się z tobą. Kiedy przed kilku dniami mówiłem ci z wielką boleścią o śmierci wewnętrznej osoby bardzo interesującej ciebie, ty słuchałeś obojętnie, znaku życia nie dałeś. O bracie mój! jeślibyś zobaczył że robotnik twój furę nawozu, zamiast na pole, wyrzucił do rowu, pewnobyś obojętnym nie był na tę krzywdę prawdy ziemskiej; a ta śmierć wewnętrzna bliźniego jest wielką krzywdą prawdy chrześciańskiej, a następnie wielką obrazą Boga! Jeślibyś spełniając ofiarę ciała, poparł był duchem na ciało, byłbyś wnet ożywił się i owoc tego życia złożył, przemówiłbyś coś do mnie i nastałaby między nami spółka w Chrystusie, bo w jednem czuciu boleści chrześciańskiej dla wielkiej niedoli bliźniego i obrzydzenia do grzechu jego. Spółka ta nie zawiązuje się skoro jeden jawi życie, a drugi nie jawi go, jakeś ty uczynił.

Kiedy już spełniwszy dwie części ofiary, wyzwoliłeś, poruszyłeś, ożywiłeś ducha twojego i wprowadziłeś go do ciała, kiedy zostałeś chrześcianinem żyjącym, przeciągaj dalej ofiarę twoją, przechodź do trzeciej jej części, do *ofiary czynu:* składaj na ziemi owoce ruchu, życia tak ducha jako i ciała twojego. Owoce te składać możesz i powinieneś w każdem zatrudnieniu twojem, na wszystkich drogach życia twojego. Cały świat, wszelki na świecie stan, powołanie człowieka, jestto pole do składania owoców ofiary ducha i ciała, jestto pole życia chrze-

www.libtool.com.cn

ściańskiego, życia Słowa Bożego przez człowieka. Niema tu żadnego wyjątku; ofiara chrześciańska może i powinna być stosowaną do wszystkich czynności przywiązanych do życia człowieka. Co człowiek czyni dotąd siłą ziemską, pogańską, przy pomocy ducha ziemi, książęcia świata tego, wszystko to z czasem, za wzrostem chrześciaństwa, będzie on czynić przy pomocy Chrystusa, siłą niebieską, chrześciańską, to jest siłą miłości i ofiary chrześciańskiej, ofiary ducha przeprowadzonej przez ciało i w czynie jako owoc wydanej.

Wyjeżdżasz wkrótce do Paryża dla nauki, praca więc naukowa będzie głównym czynem twoim. Ale jaki to będzie czyn: czy chrześciański, niebieski, czy ziemski, czy piekielny? to zależy od ciebie, bo możesz uczyć się w duchu chrzesciańskim, wedle prawdy, zajmując się nauką jako potrzebną dla społeczności, a oraz i dla ciebie, bo pracując dla dobra społeczności, możesz zarobić na kawałek chleba, tem byt swój utrzymać na ziemi. Pracując w tym duchu, uważać będziesz naukę i pracę twoją dla niej, nie jako cel twój jedyny, ale jako narzędzie, jako środek konieczny dla osiągnięcia jedynego celu twojego, to jest, dla spełnienia tego co Bóg naznaczył ci spełnić w tem życiu. W tym duchu pracując, nie oddasz zupełnie i wyłącznie ducha twojego ziemi, mamonie, będziesz, wedle nauki Chrystusa Pana, używać ziemi jakby nie używając. Otóż kiedy w tym duchu chrześciańskim stale wytrzymasz i w tej czystej intencyi uciekać się będziesz do Boga o pomoc w pracy twojej, to będziesz miał z tego zasługę przed Bogiem, a zarazem będziesz mógł wielki postęp w nauce uczynić, bo pomoże ci Łaska Boża, która wspiera taką intencyą i taką ofiarę chrześciańską. Taż praca naukowa może być czynem twoim ziemskim a czystym, kiedy weźmiesz naukę za jedyny cel życia twojego, kiedy poświęcisz się jej bez względu na myśl Bożą, na przeznaczenie twoje, w tym jedynie celu abyś tak społeczność jako i siebie wzbogacił dobrami ziemi samej. Będzie to pięknie, czysto z twojej strony, bo nic złego nie robiąc, pracą, trudami twojemi powiększysz dobro ziemskie bliźniego i twoje własne; będzie to więc zasługą twoją, ale w samem królestwie ziemskiem; cząstka tam twoja będzie wielka, ale nie będziesz miał cząstki twej w królestwie Chrystusowem, obcym tam będziesz, bez żadnej zasługi. Książe świata tego nagrodzi cię dobrą opinią u świata, dostatkami itd., a Chrystus dopomni się u ciebie za niespełnienie prawa swojego, za odwrócenie ducha od nieba, za oddanie go samej ziemi, mamonie, za zaparcie się zarodu, charakteru twojego, za zmar-

www.libtool.com.cn

nowanie na znikome dobro doczesne drogiego daru życia, przeznaczonego na spełnienie Woli Bożej, Słowa Bożego, na postęp twój chrześciański. Taż sama praca może nakoniec być i czynem twoim złym, jeślibyś np. osądziwszy Słowo Boże, nazwawszy chrześciaństwo marzeniem, słabością, puścił się, jak to wielu czyni, na drogę nauki i wysilał się dla niej w duchu przeciwnym Chrystusowi, to jest, żywiąc w sobie miłość do tego nieprawego celu, aby prześcignąwszy innych w nauce, pysznić się z tego, górować tem nad innemi, a w końcu pozyskawszy sowitą nagrodę za prace twoje, użyć jej na dogodzenie nieprawym roskoszom ducha i człowieka twojego. Widzisz tedy bracie, że wedle intencyi, wedle ducha w jakim uczyć się będziesz, możesz wydoskonalić się w nauce przy pomocy nieba, ziemi lub piekła. Jedną i tęż samą rzecz można czynić w dobrym i złym duchu i różnych skutków doświadczyć, bo Bóg patrzy na ducha, na skrytości serca człowieka. Chrystus czynił cuda mocą Bożą i dla zbawienia świata, a czarnoksiężnicy czynili cuda mocą Belzebuba, aby skusić człowieka do odrzucenia zbawienia swojego.

Kto prze duchem na ciało i siłą tą żyje, czyni na polach ziemskich, ten spełnia ofiarę ciała i czynu, a ofiarą tą trawi, podnosi, uduchownia ciało, podnosi też i uduchownia życie swoje. Kto zaś poprzestając na pracy, na życiu w duchu samym, nie pracuje i nie żyje w ciele, ten rozdziela najświętszą całość krzyża Chrystusowego, a taką jego cząstkową ofiarą duch tylko jego może podnosić się, ciało zaś jego będzie zniżać się, uzwierzęcać się, ztąd i on sam i czyny, życie jego będą nizkie. Kiedy ciało zniży się, uzwierzęci się do tego stopnia że niepodobna już duchowi zwyciężyć, opanować ciała swojego, Bóg, który czuwać nie przestaje aby Wola, Słowo Jego spełnionem było przez człowieka, dopuszcza że taki człowiek idzie pod siłę, i że pod siłą, jakoto w niewoli, w ciężkiej pracy, w chorobach itd., ściera ciało, przez to sposobi je aby podatnem stało się duchowi, panu i gospodarzowi swojemu. Ileżto niedoli, ile cierpień i boleści płynie dla człowieka ze źródła tego! Człowiek to wszystko przypisuje przyczynom ziemskim, które widzi, a daleki jest od poznania tej prawdziwej przyczyny. Ileż innych jest następstw niespełniania Słowa Bożego! — a do niespełniania należy też rozdzielanie ofiary, spełnianie jednej jej części z zaniedbaniem całości.

Bóg w epoce tej stanowczo wymaga od człowieka ofiary chrześciańskiej pełnej, nierozdzielanej, wymaga pełnego chodu po drodze chrześciańskiej. Cel dotychczasowych zakonów:

www.libtool.com.cn
wyzwolenie ducha, spełnienie ofiary ducha, zgodnym był w przeszłości z myślą Bożą, był na drodze postępu człowieka, i dla tego klasztory kwitnęły. Wiemy że nic się nie staje bez skinienia Bożego, że włos z głowy nie spada bez woli Bożej, że złe nawet tyle tylko ma mocy składać owoce swoje na ziemi, ile Bóg dopuszcza tego. Dla czegoż dziś Bóg dopuszcza aby klasztory były kasowane? — bo z postępem człowieka powiększyło się wymaganie Boże, bo przyszedł czas w którym już niedość samej modlitwy, samej ofiary ducha, a trzeba zarazem pełnić ofiarę ciała i czynu, trzeba w pełności przyjąć krzyż Chrystusa, trzeba wstąpić na pełną drogę chrześciańską. Stanowcze to wezwanie Boże do dalszego postępu chrześciańskiego, zmienia postać świata, wpływa albowiem na wszystkie okoliczności człowieka. Jestto jak kiedy np. ojciec zapowie dzieciom doroślejszym: dotąd uczyliście się w domu czytać, a teraz pójdziecie do szkoły abyście uczyli się czegoś więcej. Z temi słowy ojca jakżeto zmienia się cały kierunek dla dzieci! To ci może dać jakieś wyobrażenie o ważności tego wezwania, które Bóg czyni dzisiaj do człowieka. Dodać tu winienem że Bóg w miłosierdziu swojem, rozlicznemi wypadkami zdarzającemi się na świecie, sposobi człowieka do tej pełniejszej ofiary do której wzywa. Zdarza się że rewolucye, wojny nie przynoszą zamierzonego rezultatu, a to dla tego że Bóg dopuścił je, nie dla żadnych rezultatów ziemskich, ale jedynie dla tego aby ciało narodu uzwierzęcone, ociężałe, zastygłe, poruszyło się i stało się podatniejszem duchowi, sposobniejszem do przenikania się duchem, a następnie do spełnienia ofiary ciała i czynu. Widzisz ztąd jasno bracie kochany, jak wszystko na świecie idzie ze Słowa i czyni się dla Słowa. Gdybyś odrzucając ofiarę wyjaśnioną dziś tobie, oddał się używaniu a ztąd zniżył, uzwierzęcił ciało twoje, możeby Bóg dopuścił na ciebie boleśny kierunek dla poruszenia ciała twojego, jakoto chorobę, biedę jakąś; a złe dla zakrycia przed tobą prawdziwej tego przyczyny, nasunęłoby ci myśl, że choroba twoja poszła jedynie z zaziębienia się, lub czegoś podobnego, że bieda twoja poszła z jakiejś widzialnej, ziemskiej przyczyny, z jakiegoś błahego uchybienia, z nieostrożności twojej, lub nakoniec z niesprawiedliwości ludzi.

Są którzy odrzucają wszystkie części ofiary chrześciańskiej; tacy nie są chrześcianami, bo istotą chrześciaństwa jest miłość i ofiara. Są którzy przy pomocy Łaski, obudziwszy miłość, czucie, życie w duchu, skarb ten chrześciański utrzymują w du-

www.libtool.com.cn

chu swoim, ztąd utrzymują na tamtym świecie, nie przeprowadzając go do ciała, do człowieka, nie przeprowadzając na ten świat. Ztąd skarb ten chrześciański nie żyjąc przez nich na tym świecie, żadnego pożytku, żadnego owocu nie przynosi dla człowieka, nie powiększa chwały Bożej, nie rozszerza Królestwa Bożego na ziemi, i złe niezwyciężane przez człowieka, uciska, jarzmi go w królestwie swojem coraz więcej szerzącem się i tryumfującem. Brak energii chrześciańskiej do objawienia tego dobra które człowiek nosi wewnątrz, jest zaparciem się Chrystusa, a zarazem zaparciem się ducha własnego. Nie mówię ziemia, ale i piekło żyjącem jest na ziemi; spełnia ono troistą ofiarę swoją, tę najprzeciwniejszą ostateczność troistej ofiary chrześciańskiej; widzimy jak ludzie źli, organa piekła, wysilają się w duchu i te wysiłki swoje jawią w ciele i w czynach swoich. Dla tegoto królestwa fałszywe są tak potężne, gdy tymczasem Królestwo Chrystusowe, dla odrzucenia przez chrześcian ofiary chrześciańskiej, tak słabem jest na ziemi, że nie ma siły zmierzyć się z nieprzyjaciołmi swoimi.

Wiesz już bracie, co to jest miłość i ofiara. *Sprawa Boża* z miłosierdzia Bożego czyniąca się dziś na ziemi, wzywa człowieka do przyjęcia i pełnienia tej istoty chrześciaństwa, oraz ułatwia w tem człowiekowi, stosując prawo Chrystusa do wszelkiego położenia, do wszelkich potrzeb, do wszelkich dróg człowieka prywatnych i publicznych. W Sprawie Bożej wezwany jest człowiek z woli Bożej, aby nietylko opuścił manowce swoje i wszedł na drogę chrześciańską, ale aby na tej drodze dalej podszedł, aby wszedł w epokę wyższą, aby zajął wyższy szczebel chrześciański, bo tylko coraz wyżej szczeblując, podnosząc się, może człowiek osiągnąć z czasem ten szczebel najwyższy, który Chrystus okazał w życiu swojem na ziemi, aby dał człowiekowi wzór i przykład do naśladowania. W Sprawie Bożej wyjaśnia się ta dalsza droga, ten wyższy szczebel, ta wyższa epoka chrześciańska.

Po przyjściu Chrystusa Pana na ziemię zaczął się cięższy rachunek człowieka, bo rachunek z podanej przez Chrystusa Woli Bożej, Słowa Bożego, zaczęła się odpowiedzialność i kara za nieprzyjęcie i niespełnienie tej Woli, tego Słowa. Powiedziano jest: « Bym był nie przyszedł a nie powiadał im, nie mieliby grzechu, lecz teraz nie mają wymówki z grzechu swego ». Ileżto ztąd poszło na świecie wojen, zaborów, różnych klęsk, niedoli! Jerozolima upadła, zburzona prez Rzymian, i Izrael dotąd błąkając się pokutuje na ziemi za odrzucenie Słowa Bożego.

www.libtool.com.cn

Potężny Rzym runął, i historya człowieka jest dotąd tak smutna, tak krwawa dla tego, że człowiek postępował sobie po dawnemu, jak gdyby nigdy Chrystusa nie było na ziemi. Tak np. dzieci bawią się do czasu swobodnie bez winy, ale gdy ojciec każe im uczyć się, daje nauczyciela i książki, a dzieci przeciągając czasy przeszłe, bawią się a nie uczą, to otrzymują już karę od ojca, bo postępują jakby rozkazu jego nie słyszały.

I dziś już wiele rzeczy dzieje się dla tego że dopominek i wezwanie Boże podaje się człowiekowi. Pomimo tak wielkiego postępu ziemskiego, pomnażają się na ziemi niedole, klęski, stają przed człowiekiem liczne zadania, których on na dawnej swej drodze żadnem już wysileniem rozwiązać nie zdoła. Tak i Polakowi nie udadzą się wysilenia jego dla odzyskania ojczyzny, dopóki nie przyjmie on dopominku i wezwania Bożego, i choć kroku nie uczyni na drodze naznaczonej mu najwyższą wolą. Polak musi naprzód wyzwolić się w duchu swoim i stać się wolnym chrześcianinem, a wtenczas dopiero stanie się wolnym na ziemi; dla Polaka wolność polityczna pójść może tylko w skutek wolności jego chrześciańskiej, do której on z woli Bożej w Sprawie Bożej powołanym został.

W Sprawie Bożej wszystko jest proste, jasne, zrozumiałe, niema czegoby prostym, zdrowym rozsądkiem pojąć nie było można, tylko trzeba dobrej woli, trzeba upokorzenia się i poddania się Chrystusowi Panu. Rzeczy niebieskie, chrześciańskie, będące dotąd w abstrakcyi, w tajemnicach, podają się w Sprawie Bożej w jasności dla rozumu, dla zmysłów nawet człowieka; a jestto ułatwienie które Bóg naznaczył człowiekowi w tym czasie, w którym tak stanowczo powołuje go do życia chrześciańskiego, do realizacyi Słowa Bożego. Aby spełnić coś na ziemi trzeba to poznać, zrozumieć, egzaltacya sama nie wystarcza do czynu chrześciańskiego. Wielkie ztąd utrudnienie w spełnianiu prawa Chrystusowego szło dla człowieka, że człowiek do gruntu nie rozumiał, i kończyło się na egzaltacyi do wyrażeń chrześciańskich, lub na samem mechanicznem powtarzaniu ich. Przyszedł z miłosierdzia Bożego ten czas, że główniejsze a konieczniejsze prawdy chrześciańskie, które bądźto z woli Bożej, bądź w skutek nieofiary człowieka, były dotąd w tajemnicy, będą wydawane prostemi wyrazami, tak że lada pastuszek zrozumieć je potrafi. Ale za to, tem cięższym stanie się odtąd rachunek człowieka jeżeli on nie będzie spełniać tego co pojmie rozumem, co zmysłami swemi zobaczy. Przeczuwa to niejeden i dla tego woli pozostać w ciemności, przenosząc ta-

www.libtool.com.cn

jemnicę nad prawdę wyjaśnioną, bo taka prawda budzi go do ofiary, do krzyża, do czynu, bo gdzie rozumiesz i widzisz do końca, tam niema już co rozprawiać, bawić się, tam trzeba spełniać, a ztąd ofiarować się. Ale ta ciemność dobrowolna nie usprawiedliwia przed sądem Bożym, nie zmniejsza odpowiedzialności człowieka za opór jego.

W następnych rozmowach, idąc za radą ojca abym w całej swobodzie pytał o wszystko w czembym potrzebował objaśnienia, zadawałem zapytania i notowałem odpowiedzi. I tak:

Na zapytanie *co Sprawa nowego podaje?*

Sprawa Boża nie podaje nic nowego, bo Chrystus podał wszystko dla człowieka, okazał myśl Bożą, ostatnie przeznaczenie człowieka, podał Wolę Bożą, Słowo Boże, ten rozkaz Boży na wieki aż do skończenia świata. A nietylko podał to wszystko słowy, ale też okazał czynami swojemi, okazał spełnione przez siebie Słowo Boże, okazał ofiarę, krzyż, te trudy któremi tylko może być spełnione Słowo. Ale gdy człowiek ówczesny cząstkę tylko tego co Chrystus podał, mógł pojąć i przyjąć do spełnienia, mądrość Boża okryła zasłoną tajemnic to czego człowiek nie mógł pojąć i przyjąć. Chrystus rzekł: « Mamci wam jeszcze wiele mówić, ale teraz znieść nie możecie ». W kolei czasu, z postępem człowieka, w miarę jak jego możność pojmowania i przyjmowania rzeczy Bożych powiększa się, Bóg uchyla w pewnej części zasłonę tajemnic, jak to ma miejsce w dniach naszych, na początku epoki chrześciańskiej wyższej. A tak, lubo nic nowego w Sprawie Bożej nie podaje się człowiekowi, bo to co podaje się jest zamknięte w Ewangelii, jednakże jest to nieznane a ztąd jest nowe dla człowieka.

Zapytałem ojca: kiedy w Sprawie Bożej wszystko podaje się dostępnie dla rozumu człowieka, dla czego więc mówi się że wszelka *prawda chrześciańska powinna być przyjmowana czuciem, ofiarą, a nie rozumem, głową?*

Bo rozum, głowa, jestto organ ziemski który daje samo tylko widzenie rzeczy, a nie daje bynajmniej siły do przyjęcia a tem bardziej do spełnienia tego co się widzi. Siła ta jest tylko w miłości i ofierze; i dla tego mówimy że miłość, ofiara, czucie jestto organ chrześciański którym wszelka prawda chrześciańska przyjmowaną być powinna. Niejedna prawda niedostępna dla rozumu samego, dostępną jest dla ofiarnego czucia, i czuciem tem przyjęta, dostępną staje się potem i dla rozumu; bo czucie ofiarne tworzy w człowieku zdrowy rozsądek, tworzy rozum prawdziwy, chrześciański, który daje człowiekowi istotne pojęcie i rozumienie rzeczy chrześciańskich,

www.libtool.com.cn

niebieskich. Dla tegoto widzimy prostaków, głupich dla Chrystusa, którzy mądrymi są przez Chrystusa, bo hojnie uposażeni organem chrześciańskim, czują i rozumieją to czego nie czują i nie rozumieją mędrcy świata tego, bogaci w doktrynę, w wiedzę rzeczy ziemskich a nawet i w wiedzę chrześciańską rozumem samym nabytą, a pozbawieni organu chrześciańskiego, pozbawieni czucia, a często nawet i zdrowego rozsądku. Dla tego też Chrystus Pan powiedział: « Dziękuję Tobie Ojcze!... żeś to zakrył przed wielkimi i mądrymi a objawiłeś to maluczkim... ». Wielokrotnie słyszałem ś.p. Mickiewicza, narzekającego na to że mu rozum utrudnia głębsze poczucie niejednej rzeczy chrześciańskiej. Raz rzekł on do mnie w boleści: « Więcej dziś mam trudu w poskromieniu przewagi rozumu, niż miałem w nabyciu onego ». Pamiętam też jak w początkach poznania się naszego, Mickiewicz poruszony czuciem z którem twój brat opowiadał mu jakieś zdarzenie, zawołał ze łzą w oku: « O jakże boleję nad tem że mi rozum wydarł organ dziecka tego!... o gdybym mógł tak czuć jak on czuje! ».

Pytałem *dla czego Polska* — jak słyszałem że się ojciec wyrażał — *jest pierwszym narodem chrześciańskim?*

Dla tego że Polska przed wieki przyjęła chrześciaństwo, to jest Słowo Boże, czuciem, sercem, nie zaś rozumem, głową, jak to inne narody mniej więcej uczyniły. W skutek takiego przyjęcia chrześciaństwa, pobożność prawdziwa, miłość i bojaźń Boża, czucie chrześciańskie, ta iskra ognia Chrystusowego, przechowała się w duchu narodu, a zwłaszcza w duchu ludu polskiego, w większej czystości niż gdzieindziej na świecie. Dla tego też dziś Polska, jako pierwszy naród chrześciański, powołana jest aby w tej epoce życia, praktyki Słowa Bożego, stanęła narodem-sługą Bożym, narodem-urzędem chrześciańskim dla innych narodów, to jest, aby w wielkiem życiu politycznem, które naznaczone jest dla niej, dała wzór chrześciański innym narodom; aby narody odrzucające dotąd chrześciaństwo, widząc chrześciaństwo żyjące, praktykujące się, łatwiej je poznać i przyjąć mogły. Z tejto zasługi i z tego zaszczytnego powołania idzie też większe budzenie Boże dla Polski, aby wedle zarodu swojego, stanęła na wysokiem stanowisku naznaczonem sobie.

Zapytałem: *czy wielki duch jest zawsze wielkim i świętym człowiekiem?*

Najczęściej dzieje się zupełnie inaczej. Widzimy na świecie wielką różnicę ducha od człowieka, a głównym celem chrze-

www.libtool.com.cn

ściańskim jest właśnie to, aby człowiek na wzór Chrystusa zwyciężył przeciwności które więżą ducha jego, i stał się wolnym w duchu, a potem aby ducha swojego objawił w człowieku, podniósł człowieka do wysokości ducha. Napoleon był w duchu wielkim, a na ziemi, dla przeciwności których zwyciężyć nie zdołał, często nie żył wedle gatunku ducha swojego, zapierał się ducha swojego, siebie samego, i błądził; tym też upadkiem w duchu sprowadził upadek swój na ziemi. — Jestto główną przyczyną niedoli i niewoli człowieka, że ci którzy starszymi są w duchu i którzy dla tego starszeństwa powołani są aby pierwsi potęgą ducha zwyciężyli przeciwności, dali przykład i pomoc braciom młodszym, że ci właśnie zapierają się zarodu, gatunku swojego, zapierają się siebie samych, i albo nie żyją na ziemi, nieczynni są, a żyją tylko w duchu, w rozmyślaniu, w westchnieniach bezowocnych itd.; albo też źle żyją, większe od młodszych braci manowce przechodzą, bo siły starszego ducha swojego na ten chód fałszywy używają. Najstarsze duchy izraelskie między żydami, albo nie żyją na świecie, w szkole dni pędząc, albo żyją oddając się najohydniejszemu szachrajstwu. Ile mnie widzieć zdarzyło się sławnych zbrodniarzy, czułem w nich starszeństwo ducha; — tak kiedy dorosły i dziecko puszczają się na złe, pytam kto z nich może więcej złego zrobić?

Zapytałem: co to jest *zaród ducha?*

Zaród jestto gatunek ducha; dobry lub zły zaród, jestto dobry lub zły duch. Mówi się zaś *zaród* dla tego że zwyczajnie cząstka tylko ducha jest w ciele, a dopiero w miarę okoliczności i w miarę usiłowania człowieka, ta cząstka przybiera, duch wstępuje do ciała, ożywia, zasila ciało; człowiek słaby, mdły, zamarły, staje się silnym, energicznym, żyjącym; ztądto wyrażenia: stracił ducha, jest bez ducha, nabrał ducha, jest pełen ducha itd. Dla tego też np. mówi się: naród w niewoli był bez ducha, bez energii, słaby, mdły; na odgłos wolności, duch w niego wstąpił i ma już energią, której dawniej nie miał itp. Kiedy ktoś noszący wysoki zaród, ulegając pokusom, zniży lub zmieni ducha i wydaje złe czyny, lub nawet nie zniżając ducha, źle uczyni w odurzeniu chwilowem, jak to często zdarza się, wtenczas mówimy: jakato szkoda, tak piękny zaród, do dobrego stworzony, do dobrego sposobny, a jakie postępki jego! Wśród największego zniżenia się człowieka, można rozpoznać zaród, to jest gatunek ducha jego. Chociażby człowiek był w największem błocie, zaród jego kiedy niekiedy zabłyśnie, a bliźni może to

www.libtool.com.cn

czuciem odgadnąć i ocenić. Napoleon I szczęśliwym był w tym względzie, z ludu wybierał on marszałków i królów nawet. — Zwyczajnie na świecie prawo ziemi idzie przed prawem ducha; urodzenie, krew idzie przed zarodem, przed wartością ducha; i ludzie małej wartości wewnętrznej zajmują często wyższe stanowiska na ziemi. Kiedy Królestwo Chrystusa rozszerzy się, wtenczas zaród, gatunek ducha, wartość jego chrześciańska będzie poznawana i oceniana, wtenczas, dla tem większego dobra człowieka, wszystko do tego prawa zastosuje się. Urzędy z Łaski Bożej będą urzędami nie w samej formie ale i w istocie, to jest będą celować nad podwładnymi swoimi wartością swoją chrześciańską, będą przodkować podwładnym na drodze chrześciańskiej.

Ojciec, stosując powyższe prawdy do powinności mojej *oceniania wszelkiej wartości chrześciańskiej*, mówił:

Naturalnem następstwem miłości Boga jest miłość wszelkiej cząstki Bożej, wszelkiej wyższości, wszelkiej wartości chrześciańskiej objawiającej się na ziemi. We wszystkiem więc co ciebie bracie otacza, szukaj wartości tej, a znalazłszy, uczcij ją miłością i spółką twoją. Nim skłonisz ducha twojego do czegobądź na świecie, nim coś pokochasz, zapalisz się do czegoś i zespolisz się z czemś, staraj się naprzód poznać co to jest, poznać prawdziwą wartość tego; grzechem śmiertelnym bo zabijającym życie ducha, jest oddawać ducha złemu, zespalać się ze złem. A wszystko bez wyjątku — i złe nawet samo — powinieneś ogarniać w miłości twojej chrześciańskiej, to jest powinieneś, brzydząc się złem i bolejąc nad niem, pragnąć i ofiarować się aby złe dobrem stało się, aby przyjęło wartość prawdziwą chrześciańską, abyś potem mógł tej wartości oddawać ducha twojego, i zespalać się z nią. Jako młodemu, pole stosunków z kobietami może ci stawić kuszenie do grzechu lekceważenia dobrego a zespalania się ze złem. I tak np. może Bóg dopuścić dla próby miłości twojej, że stanie na drodze twojej kobieta z wielką wartością chrześciańską, z cnotami chrześciańskiemi, ale której zewnętrzność będzie dla ciebie wstrętną, to jest, że przy sympatyi dusz waszych będzie antypatya magnetyzmów waszych. Jestto szkopuł o który rozbija się zwyczajnie na świecie miłość i wierność dla Boga. Sympatya magnetyczna jestto siła ziemska, która sama jedna zwyczajnie działa w stosunkach mężczyzny z niewiastą; ona jest zródłem tak zwanej miłości, ona też zwyczajnie prowadzi do ołtarza. Człowiek ziemski, spełniając prawo ziemskie,

www.libtool.com.cn

idzie za ciałem, za ziemią, a prawdziwy chrześcianin, spełniając prawo Chrystusowe, niebieskie, idzie za duchem, za wartością chrześciańską. Kto zakochał się w złej kobiecie, której duch przez miłość złego i przez spółkę ze złem stał się złym, ten dopuścił się grzechu bałwochwalstwa, bo przedmiotem miłości i czci jego stał się bałwan złego, bałwan piekła któremu on w duchu swoim hołduje, — a co jest daleko niższem od pogaństwa samego, w którem człowiek miłuje i czci ziemię tylko, mamonę i hołduje ziemskim tylko bałwanom. Jak więc straszny jest upadek chrześcianina w XIX wieku chrześciańskim, kiedy on, powołany do epoki chrześciańskiej wyższej, spada niżej pogaństwa! Grzechy ziemskie, z ziemi, z ciała, z krewkości jego idące, o ileż mniej szkody duchowi człowieka przynoszą niż to bałwochwalstwo, które jest grzechem śmiertelnym ducha! Niejeden w chwilowym zapędzie, dopuszcza się występku, lubo nie nosi w duchu swoim miłości tego złego które czyni, lubo w duchu kocha i czci Boga, nosi bojaźń Bożą, lubo Bóg nie przestaje być Bogiem w sercu jego; a tymczasem w takiem bałwochwalstwie o jakiem mówimy, jest odrzucenie, jest zaparcie się zupełne Boga prawdziwego a kłanianie się bóstwu fałszywemu. Bóg przykazał człowiekowi przez Mojżesza: « Nie będziesz miał bogów cudzych przedemną ». Bogi cudze mogąto być bogi ziemskie, a w tem bałwochwalstwie jest bóstwo piekielne. Grzech ten bałwochwalstwa tem zgubniejszy jest dla człowieka, że wedle praw świata tego, nietylko nie jest on za grzech poczytywany, ale owszem często jest czczony i podnoszony, kiedy grzechy ziemskie, nieskończenie mniejsze w istocie swojej, tak surowo są karcone na świecie. Niejeden młodzieniec zakochawszy się namiętnie w złej kobiecie, odwrócił ducha swojego od Boga a poddał go szatanowi który rządzi tą kobietą, tego szatana miłuje, czci, i wedle strasznego wyrażenia świata ubóstwia; a owładnięty tem uczuciem świętokradzkiem, stojąc u szczytu grzechu ducha, nazywa to miłością czystą, niewinną, platoniczną, i świat go w tem utwierdza, podnosząc takiego bałwochwalcę obalającego prawa Boże, byleby on szanował prawa świata! Strzeż więc, bracie kochany, duszy twojej, bo łatwo zgubić ją możesz przez oddanie się bałwochwalcze łakotkom romansowym lub innym roskoszom ducha!

Pytałem ojca: co to jest *przeznaczenie?*

Wszelki duch przychodząc na ten świat, przynosi z sobą myśl Bożą, wolę Bożą aby to a to spełnił w sobie, aby w tem

www.libtool.com.cn
a tem odmienił się, poprawił się i postąpił, podszedł po drodze Bożej w ciągu życia swojego na ziemi. Dla tegoto celu poprawy, postępu, zbawienia człowieka, Bóg wszystko urządza dla człowieka: osadza się duch w takiej płci, w takim kraju, w takim stanie, człowiek jest bogatym lub ubogim, zdrowym lub chorowitym, pięknym lub brzydkim itd. Wszystko to idzie z rachunku ducha tego przed Bogiem, i ma ważny cel swój w miłości i mądrości Ojca powszechnego. Otoż, to wszystko co dla ułatwienia człowiekowi w osiągnięciu celu tego przeznaczonem jest jemu, nazywa się przeznaczeniem człowieka. — Największym jest interesem człowieka aby przeznaczenie jego spełniło się w zupełności; aby on idąc po drodze naznaczonej, spełnił z pomocą Bożą to co mu naznaczono; ale złe znając że łaska Boża strzeże człowieka na tej drodze, wysila się jedynie na to aby go z niej zepchnąć. Pod tem kuszeniem człowiek schodzi na różne manowce, kręte drożynki, i nie znajduje już na nich tego co Bog przygotował dla niego na drodze jego, a znajduje biedy, trudności, dopuszczone za opór jego. Ojciec np. ukazuje dziecku drogę prostą, wygodną, na której zamówił dla niego w oberżach wygody, ułatwienia i iść tą drogą dziecku zaleca: to jest wola, naznaczenie ojca, to jest przeznaczenie dziecka; — ale dziecko sprzeciwiając się woli ojca, schodzi na stronę; ojciec długo ostrzega i nie dopuszcza aby dziecko zabłąkało się na bezdrożach, ale kiedy dziecko powtórzyło wielokrotnie opór swój, kiedy przez to miara łaski ojca i miara oporu, złej woli dziecka dopełnioną została, ojciec dopuszcza że dziecko wpada w bezdroża, aby tam przez pewien czas błąkając się i cierpiąc, samo siebie karząc, poprawiło się. Jako więc droga prosta była przeznaczeniem dziecka, tak bezdroże jest dopuszczeniem. A wszystko co dzieje się w ogromie Bożym, dzieje się z woli lub z dopuszczenia Bożego. Tak Polska nie z woli a z dopuszczenia Bożego cierpi przez lata pod jarzmem obcem....

Ale jakże dowiedzieć się człowiekowi co jemu naznaczono? Jestto właśnie główne zadanie jego. Wedle prawa powszechnego, nic darmo nie przychodzi z nieba dla człowieka. « Królestwo niebieskie gwałt cierpi a gwałtownicy porywają je », rzekł Chrystus. Wszystko co z nieba idzie, a do tego należy i wiadomość woli Bożej, przeznaczenia człowieka, wszystko to musi być w modlitwie, w ofierze wyżebrane, poczute i przyjęte. Bóg objaśnia człowieka który nie ma woli swojej a pragnie i szuka jedynie poznać wolę Bożą, objaśnia tak czuciem wewnętrznem

www.libtool.com.cn

które wlewa człowiekowi, jako też i znakami zewnętrznemi które daje. Takie czuwanie i badanie ciągłe woli Bożej, a następnie spełnianie jej, jestto życie pod krzyżem, życie niebieskie na ziemi, bo w takiem życiu święci się Imię Ojca, schodzi Królestwo, to jest, Łaska Jego, spełnia się wola Jego na ziemi jako w niebiesiech.

Pytałem *jakim sposobem wedle prawa Chrystusowego snuć należy plany, projekta, zamiary na przyszłość?*

Jak we wszystkiem, tak i w snuciu planów, projektów, można czynić w lotach ducha niechrześciańskich, można też, hamując loty ducha siłą krzyża, ofiary, snuć plany, projekta z odnoszeniem się do Boga, w bojaźni Bożej i w pragnieniu poznania i spełnienia woli Jego. W pierwszym razie złe, dla celów swoich, w drugim razie Łaska Boża, dla prawdziwego dobra człowieka, prowadzi go, kieruje myślami jego. — Powinnością jest człowieka badać w ofierze przed Bogiem co w każdej chwili naznaczono mu jest czynić, jak używać drogiego czasu życia. Do każdej też czynności naznaczonej przywiązana jest pewna pomoc Łaski Bożej; kiedy więc zamiast tego co Bóg naznaczył, robisz coś innego, co sam sobie naznaczyłeś, zatrzymuje się naówczas zlew Łaski Bożej i to, co z Łaską mogłeś spełnić łatwo i rychło, zmuszony będziesz spełniać pod siłą z trudem i cierpieniem. Czynić co naznaczono, czynić w czasie naznaczonym i siłą naznaczoną, jest to nieść krzyż biały, przez Chrystusa podany; ale jak mało krzyż ten noszony jest przez człowieka! I dla tego widzimy na świecie same tylko prawie krzyże czarne, same nieszczęścia, biedy, w których człowiek pokutuje za grzechy przeszłe; widzimy też szczęście fałszywe, urojone, w którem człowiek grzesząc zarabia na przyszłe nieszczęścia i biedy. Bóg liczy ile czasu człowiek poświęca dla spełnienia woli Jego, a ile na rzeczy uboczne, nienaznaczone, dla dogodności własnej.

Bóg obala projekta, zamiary które człowiek ośmiela się czynić bez Boga, miesza, jak to mówią, szyki ludzkie; a smutno jest patrzeć jak pomimo to ludzie z pewnością zamierzają, i zamiary swoje spełniają bez odnoszenia się do tego Pana nad pany, bez którego wiedzy i woli i włos z głowy nie spada. — Powszechne jest nieuznanie potęgi Boga rządzącego wszystkiem co dzieje się na świecie, i z boleścią przyznać należy że wiara w tę potęgę wszechmocną tak dalece zgasła w świecie chrześciańskim, a zwłaszcza w klasach cywilizowanych, że jest ona

www.libtool.com.cn

bez porównania większą, nie mówię już u Żydów, ale u Turków, Indyan itd. Czytałem list pewnego Francuza z Konstantynopola, w którym opisuje jak będąc wprzód bez wiary, bez religii, nawrócił się do Chrystusa, pobudzony pobożnością Turków, ich modlitwami; a w 1848 r. będąc w Dijon obecny temu, jak sławny kaznodzieja przez półtory godziny z nadzwyczajnem wysileniem i z potęgą rzadkiej wymowy dowodził że jest Bóg, z boleścią widziałem że wielu nie mógł o tem przekonać, — i ta opozycya w duchu słuchaczów wysiliła mówcę do tego stopnia że osłabł i że go już pod koniec i słyszeć niepodobna było. W boleści mojej pomyślałem: ileżto docisków spadnie jeszcze na chrześcian zanim nauczą się uznawać władzę Bożą nad sobą, przynajmniej tak realnie, jak uznają np. władzę komisarza policyi, do którego rozporządzeń przez bojaźń kary stosują się.

Pytałem ojca dla czego mię nazywa *bratem?*

Przez tę nazwę wzywam cię do tej wielkiej powinności naznaczonej wolą Bożą, abyś zawiązał ze mną braterstwo, spółkę w Chrystusie; a uczynisz to kiedy przyjmiesz w miłości i ofierze co ci podaję, kiedy drgniesz do tego w duchu twoim, kiedy to drgnięcie, ten ruch wewnętrzny objawisz, i kiedy zaczniesz spełniać, praktykować to, do czego ruch miłości złożyłeś: oto są warunki abyś stał się bratem moim, towarzyszem, przyjacielem, po jednej drodze ze mną idącym. Łatwo jest być synem posłusznym, złożyć się w formie, szanować ojca, pocałować w rękę, cierpliwie wysłuchać jego uwag, o czem innem myśląc; w braterstwie zaś trzeba złożyć się nie w formie tylko, ale i w duchu Chrystusowi Panu, prawdzie wszelkiej. Bóg stanowczo w czasach tych wymaga od człowieka aby związek braterski zaczął wiązać wszystkich ludzi pomiędzy sobą; ztąd czujesz że objawiając tę wolę Bożą człowiekowi, powinienem sam, jako brat, wedle praw braterstwa ze wszystkiemi postępować.

Mówiłem z boleścią o skierowaniu się obecnem młodzieży polskiej, do *zabijania w sobie czucia a rządzenia się rozumem* i kształcenia rozumu tylko.

Sprawiedliwa bracie boleść twoja, podzielam ją z tobą. Wiemy że czucie jestto przymiot chrześciański, niebieski, a rozum jestto przymiot ziemski tylko; jakże więc nie boleć widząc kwiat pierwszego narodu chrześciańskiego usychający na polu ziemskiem rozumu, doktryny? Chrystus rzekł: « Niebo i ziemia przeminie a słowa moje nie przeminą ». Na mocy tych

www.libtool.com.cn

słów powinniśmy wierzyć że i ta młodzież nasza spełni prawo Chrystusa, spełni myśl Bożą na niej leżącą, ale smutno pomyśleć jakie ona bezdroża, jakie trudy i cierpienia naprzód przebyć musi. Kto nosząc w duchu czucie, ubija w sobie ten skarb chrześciański i chce rządzić się rozumem samym, ten opuszcza drogę prostą i łatwą a zakreśla sobie daleki, ciężki i niebezpieczny manowiec, na którym złe wiele mu przeciwności postawi, wiele szkody wyrządzi. Bóg dopuszcza człowiekowi iść po manowcu: odrzucasz Wolę Bożą, Słowo Boże, spełniaj więc wolę twoją i doświadcz co zyskasz na tem. Tak wszedłszy na manowiec, człowiek trudzi się tam, składa wielkie ofiary ziemskie i częstokroć osiąga tryumf i spożywa owoc drzewa zakazanego, ale prędzej czy później wybija dla grzesznika godzina dopominku Bożego, a z nią wszystko zmienia się: zaciemnia się rozum jego, geniusze, te duchy ziemskie które wspierały go na manowcu, przestają wspierać; Łaska Boża, Duch Święty, to niebo obrażone również go nie wspiera, i grzesznik zostawiony niemocy swojej, musi w zawstydzeniu i boleści uznać błąd swój, musi wsród cierpień powracać na drogę którą opuścił, odzyskiwać miłość, czucie, ten organ chrześciański który w przeszłości dobrowolnie odrzucił. Taka chwila uznania jest najcięższą dla grzesznika, jest zarazem początkiem zadosyćczynnej pokuty jego za opór Woli Bożej, Słowu Bożemu.

Chrześciaństwo a ztąd Sprawa Boża, nie potępia bynajmniej rozumu, a tylko tę siłę ziemską poddaje pod władzę i kierunek siły chrześciańskiej: miłości, ofiary, czucia, a ztąd Łaski Bożej. Wszakże siłą chrześciańską można uczyć się, nabywać wiadomości, poznawać rzeczy nietylko niebieskie ale i ziemskie; wszak można być rozumnym wedle prawa Chrystusowego, i starając się o taki rozum, czynić postęp na drodze chrześciańskiej. Co dotąd na polu ziemskiem czyniła sama siła ziemska, toż samo, a stokroć łatwiej, może uczynić siła chrześciańska, niebieska, kierująca tą siłą ziemską. W przeszłości prawda ta mało była znaną, modlono się tylko siłą chrześciańską, niebieską, a czyniono wszystko samą siłą ziemską, i dla tegoto Słowo Boże było w grobie; — dziś Bóg wzywa człowieka aby Słowo Boże zmartwychwstało i żyło przez niego, aby on spełniał, praktykował to Słowo na wszystkich drogach życia swojego, prywatnego i publicznego.

Ojciec stosując powyższą prawdę do nauk moich, mówił:

Wiem że masz zapał do nauk, że oddajesz się im ze szcze-

www.libtool.com.cn
gólnem zamiłowaniem, że jesteś na tem polu szczególniej pracowity i wytrwały. Cieszę się z tego, ale to mię nie zupełnie zaspakaja, bo przedewszystkiem życzę tobie tego charakteru, abyś siłą chrześciańską zwyciężał wszelkie zapędy, loty ducha twego, abyś władał sobą, stał się panem samego siebie, a ztąd abyś oddawał się naukom tyle, ile Bóg ci to naznaczył, ile powinieneś, ile prawda nakazuje i dozwala tobie, iżbyś nie poniósł uszczerbku w głównem dążeniu twojem jako chrześcianin i sługa Sprawy Bożej, jako syn i sługa ojczyzny w dniach tak ważnych kierunku jej na wieki przyszłe. Najlepszej nawet rzeczy nie czyń bracie jako niewolnik pędu, tej siły niewidzialnej, miotającej tobą pomimo wiedzy i woli twojej, ztąd bez miłości i ofiary twojej, a zatem bez zasługi dla ciebie przed Bogiem. Bo cóżto jest pęd w prawdziwem znaczeniu swojem? Oto duch niższy budzi i pędzi człowieka do czynienia, nie tego co człowiek czynić powinien, ale tego co on sam kocha i chciałby czynić, a czego nie mogąc czynić jako duch, szuka organizacyi, to jest człowieka, przez którego mógłby czynić i żyć wedle upodobania swojego. Otoż skoro człowiek ofiarą zwycięży pęd, skoro nie da się porwać, ujarzmić tej sile obcej, może nawet dobrej ale niewłaściwej dla niego, i stanie w wolności chrześciańskiej na drodze istotnych powinności swoich, natenczas Łaska Boża, ta siła najwyższa, zaczyna prowadzić go po drodze naznaczonej mu w miłosierdziu Bożem. Wszelki pęd szkodliwym jest dla człowieka, bo wypładnia, wyczerpuje a następnie osłabia ducha, niszczy też ciało, zdrowie, zkąd idzie utrata energii, życia wewnętrznego i zewnętrznego. Widziałem młodzieńców zestarzałych, zwątlonych, kończących życie przed czasem w skutek tego, że dogadzali pędom swoim, które lubo skierowane były do rzeczy nienagannych a nawet chwalebnych, oddalały ich jednakże od drogi prostej, naznaczonej im, a ztąd były manowcem dla nich. Poznasz z czasem kochany bracie, jak wielkim darem Bożym dla człowieka jest organizacya, to jest ciało, które dane jest jedynie dla spełnienia Woli Bożej, Słowa Bożego, dla chrześciańskiego postępu człowieka; poznasz jak smutne są nietylko w tem życiu ale i w wiecznej przyszłości człowieka, następstwa zmarnowania tego daru Bożego przez zniszczenie ciała jakimbądź sposobem; jak wielką jest męką dla ducha czynić to bez ciała, co naznaczono mu jest uczynić w ciele. Człowiek ma z natury skłonność czynić to co jest dogodnem, miłem dla niego, nie zaś to co czynić powinien, a charakter, a ofiara, nietylko chrześciańska ale i ziemska, zależy na tem, aby człowiek czynił

www.libtool.com.cn

to co powinien. Spełnianiem powinności podnosi się królestwo nietylko Chrystusowe, niebieskie, ale i ziemskie. Większa jest zasługa coś małego zrobić, a w ofierze, dla spełnienia powinności, niż robić wielkie rzeczy dla dogodzenia sobie. Zwyczajnie z początku wszelka powinność nie jest miłą, ale skoro człowiek przezwycięży siebie, to co było niemiłem staje się miłem dla niego. Ztąd pracuj bracie nad sobą, abyś nauczył się władać sobą, abyś potrafił dla prawdy przerwać na czas naukę wtedy nawet kiedy masz największy pęd do niej, abyś miał za cel główny dobro prawdziwe, zbawienie twoje własne, bliźniego i ojczyzny, abyś spełnił powołanie twoje jako sługa Sprawy Bożej, a naukę uważał jako naznaczony tobie środek dla osiągnienia tego głównego celu twojego.

Tu obudził się we mnie wielki zapał do posłyszanej prawdy a razem jakieś zniechęcenie do nauki. Gdym to objawił ojcu, powiedział:

Strzeż się bracie ostateczności, w pośrodku ostateczności jest prawda, droga prosta. Nauka jest w kole obowiązków twoich, ale jest częścią niższą koła tego i razem środkiem ułatwiającym spełnienie wyższej części jego, a tą częścią wyższą jest postęp twój chrześciański, zbawienie twoje, jest powinność twoja dla Boga, dla bliźniego i dla ojczyzny, jest spełnienie myśli Bożej na tobie spoczywającej, spełnienie tego dla czego z sądów Bożych urodziłeś się na świecie tym. Jeślibyś przerwał nauki twoje, zawiniłbyś przed Bogiem. Przyjmując dążenie twoje główne, wyższe, nie zaniedbuj dążenia twojego podrzędnego, bo jedno i drugie jest w kole powinności twoich, a charakter twój chrześciański zależy na tem, aby całe to koło świętem dla ciebie było i aby obracało się ciągle ofiarą twoją, bo to koło naznaczone jest tobie w sądach Bożych, i dla obrotu całego koła tego Bóg zrządził że jedziesz teraz do Paryża. Korzystając z tych prawd które widzę że pokochałeś i przyjąłeś, ucz się pilnie, ale w wolności chrześciańskiej, nie bądź niewolnikiem pędu, nie trać z oczu głównego celu twojego. Łaska Boża wesprze wolnego, ofiarującego się dla spełnienia w miłości wszystkich bez wyjątku powinności swoich, nie zaś niewolnika pochłoniętego jedną powinnością z zaniedbaniem drugich. W tychto warunkach, przy pomocy Łaski Bożej, nauka łatwiejszą dla ciebie stanie się, a nadto prace twoje na tem polu staną się czynem twoim chrześciańskim, niosącym tobie zasługę przed Bogiem. Dotąd dobrze czyniłeś, bo czyniłeś co widziałeś najlepszem dla siebie; odtąd zasługa twoja będzie na tem, abyś czynił co dziś widzisz najlep-

www.libtool.com.cn

szem dla siebie. Lubo pracowałeś dotąd w niższej jedynie części koła powinności twoich, o ileż szczęśliwszym jesteś od wielu z młodzieży, którzy odrzuciwszy całe koło powinności swoich, manowce tylko przebiegali!

Zacząłem mówić o niektórych zamiarach dotyczących dalszej przyszłości mojej po powrocie z Paryża.

Uczyń kochany bracie, wysilenie w duszy twojej abyś wszystko inne na czas stosowny odłożywszy, zajął się w tej chwili jedynie tem co mówimy. Wielką jest rzeczą zwyciężyć siebie, umieć władać sobą, duchem swoim, zebrać ducha rozsypanego na licznych punktach, skoncentrować go i przytwierdzić do punktu naznaczonego na tę chwilę. Takie wysilenie jest pierwszą pracą, która wszelkie dalsze prace chrześciańskie poprzedzać powinna. W rozsypaniu się ducha nie ma człowiek egzystencyi moralnej, koncentracya tylko daje tę egzystencyą. W rozsypaniu się niepodobny jest postęp nietylko chrześciański ale i ziemski. Kto ma wprawę, temu do skupienia się w duchu wystarczyć może jedna chwila; w sztuce najpiękniejszej życia chrześciańskiego, wprawa, egzercycya tak jest skuteczna jak i we wszystkich sztukach pięknych.

Skoncentrowawszy i przytwierdziwszy ducha twojego do punktu naznaczonego, utrzymuj go na punkcie tym, niech on cały, niedzielony będzie w tem co słyszysz; słuchaj tak jak słuchają dyplomaci w naradach swoich: jakie tam w każdym wytężenie do tego co kolega mówi! niema tam innych myśli. Jeżeli nie możesz zwyciężyć trudności do należnego słuchania, to przerwij rozmowę i popracuj na osobności. Nad siły nigdy nie bierz, słuchaj ile możesz, ale słuchaj jak należy. Zamiast czynienia pod musem, bez miłości, bez siły, a ztąd zamiast czynienia źle, zawieś czyn i weź się naprzód do wyrobienia w sobie miłości i siły potrzebnej do czynu, a potem dopiero czyń z tą miłością i siłą, ztąd czyń dobrze, po chrześciańsku. Tylko praca z miłością i siłą chrześciańską czyniona jest pracą wolnego chrześcianina, jest owocną i daje pełną zasługę. — Zwróciwszy całego ducha do tego co słyszysz, staraj się ruchem ducha, czuciem twojem poczuć to co słyszysz, zobaczyć to w duchu twoim, a skoro poczujesz i zobaczysz, łatwo ci już będzie, dla czystości twojej wewnętrznej, ukochać to i obudzić pragnienie chrześciańskie aby to spełnić. Po tej czynności ducha twojego organem chrześciańskim spełnionej, niech idzie czynność człowieka, organami ziemskiemi spełniająca się; rozważaj więc to

www.libtool.com.cn

wszystko co poczułeś, zobaczyłeś, ukochałeś, staraj się to pojąć, zrozumieć, a czyń to spokojnie, nie jak dziecko unoszące się chwilowo, ale jak człowiek biorący wszystko do gruntu. Jak bankier przepatrzywszy spokojnie bilety bankowe i przekonawszy się że są prawdziwe, chowa je mówiąc sobie: to jest wszystko dla mnie, to jest skarb mój!, tak i ty przepatrzywszy spokojnie prawdy podane i przekonawszy się że istotnie są prawdami, schowaj je do wnętrza twego i powiedz sobie: to jest wszystko dla mnie, to jest wola Boża, mój cel i droga doń prowadząca! Ale czyń to wszystko w radości ducha; radość ducha jestto hołd należny Bogu za dobrodziejstwa Jego. Kto dobrodziejstwo przyjmuje nie radując się, ten dobrodziejstwa nie czuje, nie ocenia, a ztąd staje się jego niegodnym.

Objawiłem ojcu wielką boleść nad tem, żem już 22 lata przeżył a tak mało postąpił w pracy nad mojem zbawieniem.

Boleść twoja kochany bracie, dowodzi miłości i czystości twojej wewnętrznej, winszuję tobie czucia tego; — pamiętaj wszakże na tę powinność człowieka, aby do tego co w obecnej chwili czynić powinien, zbierał i obracał wszystkie siły, całe czucie, całego ducha swojego, wtenczasto wszystko pójdzie dobrze i łatwo. Napoleon tem wygrywał że sił nie rozpierzchał, a wszystkie siły swoje na jeden punkt stanowczy w bitwie koncentrował. Na wszystko co człowiek czynić powinien, siła, czas i miejsce są naznaczone, a więc kiedy czas boleści, to bolej, kiedy czas słuchania, to słuchaj, wszystko inne, chociażby to najlepszem było, do stosownej chwili odkładając. Często złe budzi w człowieku boleść, rozpacz nad grzechami przeszłości, aby nie dozwolić mu korzystać z chwili Bożej obecnej. Jeśliby błądzący po bezdrożach, któremu droga prosta ukazuje się, oddawał się boleści nad stratą czasu i trudami bezowocnemi które poniósł błąkając się, a nie słuchał dobrej rady, nie poznawał drogi, cóżby się stało? Dobry człowiek odszedłby, a podróżny przeciągałby błądzenie swoje. Jeśliby wódz przegrawszy bitwę, utopił się w samej boleści, nie myśląc o tem co czynić powinien w tej pozycyi aby w porządku cofnąć się, ocalić co zostało z wojska, amunicyi itd., pewnoby nieprzyjaciel, korzystając ze zwycięztwa, wszystko jemu i jego samego zabrał. A przyjdzie pora dla tego podróżnego i dla tego wodza zastanowić się, zaboleć nad przeszłością i wyciągnąć z niej zbawienne na przyszłość nauki.

www.libtool.com.cn

Uznawszy wielką prawdę tego i przyjąwszy to głęboko do duszy, wynurzyłem się ojcu już w spokojności, jak mało dotąd jestem wyrobiony we wnętrzu mojem itd.

Ależ to rzecz naturalna kochany bracie! Czy umiesz pisać nogą? — nie, boś nigdy tego nie próbował, bo nie kształciłeś nogi. Spróbuj wprawiać się choć po godzinie na dzień, a zobaczysz że po roku będziesz pisał nogą; — toż samo i z twoim wyrobem wewnętrznym. Pracowałeś dotąd samym organem ziemskim, rozumem, głową, a nie pracowałeś organem chrześciańskim, ofiarą, czuciem, ztąd organ ziemski rozwinięty a organ chrześciański nie jest rozbudzony w tobie. Zacznij używać organu tego, a rozbudzisz, ożywisz go, i Bóg da że powoli wnętrze twoje tak wykształci się jak głowa. A to ci łatwo przyjść może, bo organu chrześciańskiego, miłości, ofiary, czucia nie potępiłeś i nie wypleniłeś w sobie, nie zamarłeś, nie stałeś się dzięki Bogu zimnym, suchym doktrynerem.

Poruszony tem wszystkiem com usłyszał, zawołałem: Ojcze i mistrzu drogi! jakże można nie przyjąć tak świętej sprawy, a przyjąwszy, jak można nie żyć według niej!

Nie trafem to dzieje się kochany bracie, że ktoś zbliża się do sług Sprawy i poznaje Sprawę. Po błąkaniu się na manowcach, przychodzi dla człowieka czas zobaczenia drogi prostej i zakreślenia dla siebie nowego kierunku; chwila ta ważna naznaczona jest w sądach Bożych, i dla spełnienia się tych sądów Łaska Boża, Duch Święty dotyka w chwili tej człowieka i oddala od niego złe wszelkie. W tym stanie, który idzie z miłosierdzia Bożego a nie z zasługi człowieka, w tym stanie, w którym złe jest tylko do czasu usunięte, zawieszone w mocy swojej, a nie jest zwyciężone przez człowieka, człowiek łatwo widzi prawdy chrześciańskie, łatwo je pojmuje, łatwo egzaltuje się do nich; do tego nie potrzeba pełnej miłości i ofiary, i dla tegoto wielu dotkniętych Łaską przyjęło Sprawę Bożą z wielką egzaltacyą. Ale wkrótce po tym zlewie miłosierdzia Bożego, przychodzi ciężka chwila próby człowieka; Łaska odstępuje, człowiek jest zostawiony sobie samemu, własnym siłom, aby złożył owoce tego co w istocie nosi w sobie. Wtenczasto złe uderza na człowieka z całą potęgą swoją, puszcza tumany łudzące, te chmury czarne, które jakoby jasne słońce stawi przed człowiekiem; w tem złudzeniu człowiek wszystko w innem świetle widzieć zaczyna, bierze piekło za niebo, fałsz najgrubszy za

www.libtool.com.cn

najświętszą prawdę; będąc narzędziem książęcia ciemności, czyniąc najgorzej, sądzi że czyni najlepiej, że cześć oddaje Chrystusowi Panu. Przykłady takiego oślepienia codziennie widzimy. Dla tegoto wielu, po przyjęciu Sprawy Bożej, po wielkiej egzaltacyi do niej, w krótkim czasie, pomimo przyrzeczeń a nawet przysiąg we łzach czynionych na wierność Sprawie, stali się zawziętymi jej wrogami i prześladowcami. Takie wypadki, liczne na nieszczęście, zakrwawiają często ducha wiernych sług Sprawy; boleśna jestto rana dla ducha widzieć bliźniego w tych dwóch tak przeciwnych ostatecznościach. Od tej niedoli broni człowieka jedynie ofiara przyjęta i statecznie wśród przeciwności spełniana; onato daje ten organ chrześciański, którym tylko przyjmują się trwale prawdy chrześciańskie, ona tylko skutecznie broni człowieka od napaści złego. W walce tej nie ma żadnej mocy rozum, organ ziemski, nie ma też mocy egzaltacya, lot, pęd ducha, który lubo jest organem ducha, nie jest jednakże organem chrześciańskim. Kto przyjąwszy w ofierze prawdę chrześciańską, przeciąga potem w ciągłem czuwaniu ofiarę swoją, tego ciężka chwila próby nie znajdzie bezbronnym, ten, napadnięty przez złe, przy pomocy Łaski schodzącej na ofiarę człowieka, będzie skutecznie bronić się od napaści, utrzyma łatwo dawne widzenie i czucie swoje, a choćby dla przeciwności, dla chmur któremi otoczony został, nie mógł widzieć słońca prawdy, utrzyma przynajmniej pamięć widzianego słońca, i ciemnej nocy którą mu złe stawi, nie weźmie za dzień jasny.

Bóg silniej dziś powołując człowieka do chrześciaństwa, obala coraz więcej charakter jego ziemski, pogański, i dla tego tak mało jest dziś charakteru na ziemi; bo charakter ziemski, upadający z dopuszczenia Bożego, nie zastępuje się charakterem chrześciańskim, a to dla oporu człowieka w przyjęciu ofiary chrześciańskiej, od której jedynie ten charakter zależy. Charakter ziemski utrzymuje się przez tych tylko którzy nie są jeszcze ostatecznie wezwani do epoki wyższej, do życia pełnego chrześciańskiego, w których Bóg nie obala jeszcze charakteru ziemskiego. Tak objaśnia się to szczególne a smutne zjawisko, które tak na indywiduach jako i na narodach spostrzegamy, że co wyższem jest na świecie, jest dziś bez żadnego charakteru, ziemskiego i chrześciańskiego; a co niższem jest, ma charakter ziemski właściwy sobie. Tak kiedy Anglik da tobie słowo, oświadczy ci skłonność, przyjaźń swoją, możesz mu zawierzyć; kiedy zaś Francuz to uczyni, nasypie tobie pięknych słów, komplementów, zważ dobrze czy bezpiecznie będzie zawierzyć

www.libtool.com.cn

mu, bo często postrzeżesz że on mówiąc do ciebie, wcale o czem innem myśli i sam nie wie co powiedział. Są to dwie wybitniejsze ostateczności na świecie, a w życiu twojem znajdziesz ludzi którzy mniej więcej do tych ostateczności zbliżają się.

NOTES DE QUELQUES ENTRETIENS

avec Louis F... et sa sœur Thérèse, Italiens

Après avoir félicité le frère et la sœur F... du sacrifice qu'ils ont fait en venant à Zurich dans le but de s'éclairer sur l'Œuvre de Dieu, Towiański leur dit :

La lumière met en compte devant Dieu celui qui la reçoit ; l'homme sera jugé d'après la lumière et les aides de la Grâce qu'il aura reçues, d'après la manière dont il aura accepté et employé ces dons célestes qu'il est appelé à adorer par son esprit, à réaliser et à faire vivre sur la terre dans toutes ses actions ; l'homme aggrave son compte lorsque, sachant ce qu'il doit faire et comment il doit le faire, il ne le fait pas.

Afin que l'homme puisse accomplir la pensée de Dieu pour laquelle il est né en ce monde, la miséricorde divine lui trace la voie la plus facile, et lui prépare les aides de la Grâce qui lui sont nécessaires. Que peut-il donc y avoir de plus salutaire que de connaître cette voie, d'y marcher avec ces aides, et d'accomplir ainsi la pensée, la volonté de Dieu ?... Aussitôt que l'homme prend l'action qui lui est destinée, la Grâce l'aide, la force lui est donnée, tandis qu'au contraire il se sent faible dès qu'il entreprend une chose qui ne lui est pas destinée ; c'est un signe qui fait connaître la volonté de Dieu. — Mais tous les hommes ne sont pas sous cette loi : il en est auxquels tout réussit, quoiqu'ils ne fassent pas la volonté de Dieu et que même ils s'y opposent ; Dieu permet que le mal leur trace une route toute contraire, les y conduise, leur donne la force et le succès jusqu'à ce qu'ils aient atteint la limite de cette route qu'ils aiment. Dans le monde, on considère comme un malheur les moyens que Dieu emploie pour arrêter l'homme dans sa voie fausse, et l'on regarde, on envie comme un bonheur, ce qui est un véritable malheur, la réussite qu'en récompense du péché de l'homme, le mal lui donne dans la voie fausse.

www.libtool.com.cn

En voyant tant d'hommes auxquels tout réussit dans leurs fausses routes, on est tenté de se dire : « Je puis en faire autant, et cela me réussira aussi ». Mais non, le mal qui fortifie et favorise les uns, ne peut en faire autant pour d'autres. Il y a des individus, il y a des nations qui sont sous une loi spéciale, sous un privilége sacré ; Dieu, en les stimulant davantage à accomplir sa volonté, les arrête dans leurs écarts et ne leur permet pas d'y prospérer ; c'est une conséquence de l'âge qu'ils ont atteint dans la vie éternelle de leur esprit, et celle de leurs comptes devant Dieu. Ces nations, comme ces individus, ne peuvent avoir de prospérité qu'en accomplissant la pensée de Dieu qui repose sur elles, et, tant qu'elles s'y refusent, elles souffrent sous les pressions de Dieu, sous des jougs étrangers, elles sont abaissées, sans vie, car elles ne veulent pas vivre sur la voie de Dieu, et Dieu ne permet pas qu'elles vivent dans des voies fausses.

La sœur raconte qu'étant très gravement malade et près de mourir, elle avait pris la résolution de connaître l'Œuvre de Dieu, de faire la volonté de Dieu, et elle avait été subitement guérie. Towiański répond qu'il sent que la sœur s'était arrêtée dans son progrès et que sa résolution lui en a de nouveau ouvert la route.

Dans son amour infini, Dieu ne permet pas que l'homme perde le temps en s'arrêtant dans son progrès. Ce monde et les mondes, toute l'immensité doit progresser vers le but final que l'Amour suprême lui a assigné. L'homme peut faire son progrès non seulement dans la voie de Dieu et sous la loi de l'amour, mais s'il résiste, il peut le faire aussi en suivant des voies fausses, en portant, sous la loi de la force, des croix qui ne lui sont pas destinées, en subissant des pressions, des souffrances ; mais il ne peut progresser s'il s'arrête sur la voie de Dieu, s'il se fixe sur quelque point, même élevé, de cette voie, en se satisfaisant du progrès qu'il a fait, en croyant avoir tout accompli et n'avoir plus rien à faire. On peut, par exemple, aller de Turin à Paris en passant par Alger, ce qui est bien loin d'être la route directe et ordinaire ; tandis qu'il sera impossible d'arriver à Paris si l'on se fixe sur un point de la route qui y conduit, même directement. Mais si le voyageur qui fait les détours les plus éloignés de la route directe, peut néanmoins atteindre tôt ou tard le but de son voyage, il n'en est pas de même du pélerin chrétien qui, en s'écartant de la voie chrétienne, ne peut atteindre son but qui est le ciel ; il faut que, perdant

www.libtool.com.cn
tout le fruit de ses peines, de ses sacrifices, il retourne au point où il a abandonné la voie droite, qu'il reprenne cette voie et qu'il la suive. Les peines, les souffrances que l'homme endure dans ses voies détournées, ne font que le préparer, sous la loi de la force, à se soumettre à la loi de l'amour, car ce n'est que sous cette loi qu'il peut marcher et progresser dans la voie chrétienne. Oui, il faut que le pélerin revienne au même point, quand même il serait tout près du but, quand même il le verrait et semblerait le toucher.

Dans ce dernier cas sont tous ceux qui, ne se soumettant pas à la croix de Jésus-Christ, s'occupent des choses saintes, célestes, sans amour et sans sacrifice, qui travaillent à les connaître soit par l'intelligence, soit par l'imagination, par les vols de l'esprit dégagé et non soumis à Jésus-Christ, soit enfin par les efforts de l'esprit qui contemple ces choses saintes et les approfondit laborieusement, mais froidement. Dans le même cas sont aussi ceux qui, en s'efforçant dans la prière par un mouvement non chrétien, pénètrent sacrilégement dans le ciel, et, ce qu'ils y ont vu et entendu, le manifestent au prochain qui, ordinairement, adore cet état comme la plus grande élévation chrétienne. Les uns et les autres doivent descendre de la hauteur à laquelle ils se sont élevés contrairement à la loi de Jésus-Christ, ils doivent rallumer en eux l'amour et le sacrifice, et reprendre leur pélerinage selon la loi de Jésus-Christ, dans son Église, sur la voie chrétienne qui seule peut les conduire de la terre au ciel.

Mais il est plus difficile de renoncer à ces détours cachés sous de saintes apparences, qu'à d'autres qui se montrent ouvertement. Il faut beaucoup d'amour, de sacrifice, d'humilité, pour reconnaître que toute grandeur, toute sagesse, acquises sans Jésus-Christ, sont fausses et, par conséquent, bien inférieures à ce degré de la voie chrétienne que le monde qualifie ordinairement de nullité et de sottise ; il faut beaucoup d'efforts, de luttes et de souffrances pour s'élever de cette fausse grandeur, de cette fausse sagesse, à cette nullité et à cette sottise, pour rejeter tout ce qui, ayant été acquis contrairement à la loi de Jésus-Christ, est devenu un obstacle au progrès destiné à l'homme. Oui, il faut beaucoup d'amour, de sacrifice, d'humilité, pour reconnaître qu'un soupir d'un homme simple, sot pour Jésus-Christ, que sa contrition à laquelle Jésus-Christ s'unit, sont sur un haut degré de la voie chrétienne, tandis que la doctrine du philosophe qui approfondit les choses célestes, mais

www.libtool.com.cn

en dehors de Jésus-Christ, est sur un bas degré du détour, par conséquent, que de ce philosophe à ce simple, il y a une très grande distance. Il faut beaucoup d'amour, de sacrifice et d'humilité, pour déposer devant Jésus-Christ la couronne conquise dans le détour, dans le royaume faux, et consentir à être pauvre, sot et petit pour Jésus-Christ, afin de devenir, par Jésus-Christ, riche, sage et grand dans son Royaume. Plusieurs de nos frères que l'Œuvre de Dieu a aidés à sortir de la route fausse dont nous parlons, peuvent témoigner par quels travaux et quels tourments intérieurs ils ont dû passer avant de parvenir à rejeter tout ce qu'ils avaient amassé, et à devenir pauvres, petits et sots pour Jésus-Christ. Dieu veille à ce que rien de souillé n'entre dans le Royaume des cieux et à ce que, selon l'expression de l'Évangile, personne ne prenne place à la table du Roi sans être revêtu de la robe nuptiale; et l'on ne se revêt de cette robe que sur la voie chrétienne, lorsque se soumettant entièrement à Jésus-Christ, on renonce à la terre, à Mammon, à tous les royaumes faux.

En général, il est difficile de revenir dans la voie chrétienne à ceux qui ont atteint le sommet d'une voie fausse, quelle qu'elle soit, et que la terre a glorifiés et recompensés de ce qui est un péché devant Dieu. Il est difficile de passer du sommet du faux au sommet chrétien, car la distance qui sépare ces deux sommets est grande; avant de pouvoir monter, il faut d'abord descendre, puis traverser la vallée, passer par le *zéro*, c'est-à-dire, devenir nul, pauvre, petit, sot pour Jésus-Christ; il faut passer par ce *zéro*, qui est comme une forteresse établie sur les limites du Royaume de Jésus-Christ, afin que personne n'y entre sans la soumission à Jésus-Christ et à sa loi, sans l'amour, le sacrifice et l'humilité.

C'est parce que l'homme se refuse à descendre des hauteurs fausses et à passer par la vallée, que les voies fausses et leurs sommets sont si peuplés, tandis que la voie chrétienne et le sommet chrétien sont si abandonnés, si déserts. C'est par la même raison que les royaumes faux sont si étendus, si puissants, si bien organisés, tandis que le Royaume, l'Église de Jésus-Christ ne se manifeste le plus souvent sur la terre que par ses formes extérieures, bien rarement animées de l'esprit de Jésus-Christ, de l'amour et du sacrifice, de cette force chrétienne au moyen de laquelle Jésus-Christ a bâti son Église, pour qu'à son exemple, l'homme la bâtisse par cette même force et amène sur la terre le Royaume de Jésus-Christ.

www.libtool.com.cn

C'est à cause de sa résistance à passer par le *zéro*, que l'homme éprouve tant de pressions et de souffrances, rencontre tant d'obstacles, dont, en grande partie, il ne se rend pas compte et dont il n'apprécie pas les suites. Parmi ces obstacles, l'un des plus grands est la difficulté de vaincre l'empressement qui pousse à agir avec quelque force que ce soit; la difficulté de s'arrêter dans le cours de ses pensées, de ses paroles et de ses actions, de changer la direction qu'on a prise, pour se soumettre à celle que Jésus-Christ peut donner à chaque moment; en un mot, la difficulté de se vaincre soi-même. Cette difficulté vient de l'esprit, et elle augmente avec l'âge de l'esprit, en proportion de la grandeur et de la force qu'il a acquises dans sa vie éternelle; l'homme devient comme ivre, égaré, il n'est plus maître de lui-même, il se sent comme emporté par un vent violent, comme entraîné dans un cercle que meut une force étrangère. C'est une force immense qui, jetant l'homme hors de sa route, le pousse à des actions, même souvent bonnes, mais qui ne lui sont pas destinées. Cette force, alimentée par le feu de l'esprit et du corps de l'homme, l'est aussi par l'action de l'autre monde, par celle du mal lui-même, ou celle d'esprits qui, sans être le mal, tentent néanmoins l'homme et le poussent à agir pour vivre par lui sur la terre. Sous cette impulsion, l'homme, même sans aimer le mal, peut en faire beaucoup, et, par malheur, il arrive souvent qu'il trace ainsi pour lui-même et pour son prochain, des directions dont il devra répondre devant Dieu et devant les hommes!

Il est des hommes qui commettent des actions criminelles auxquelles leur esprit est resté complètement étranger; la justice humaine les punit pour une action dont, au fond, ils sont innocents; mais c'est Dieu qui les punit pour avoir résisté à sa Volonté, à son Verbe. Les circonstances et les hommes ne sont en ce cas que les instruments de la justice divine.

Plusieurs, dans leur prière, sentent leur néant, passent en esprit par le *zéro*, se soumettent intérieurement à la direction de Jésus-Christ; mais ensuite, dans leurs actions, ils ne conservent pas cet esprit de crainte, d'humilité, de soumission; ils se laissent entraîner par des forces contraires, agissent par ces forces et comptent sur elles, font des efforts intérieurs pour les attirer et les maintenir en eux: alors la Grâce qui s'était unie à leur prière, ne s'unit pas à leurs actions, car ils n'y ont pas soutenu le caractère chrétien, ils ont succombé à la tentation, et ont reculé du *zéro* à leur ancien sommet faux.

www.libtool.com.cn

L'homme lutte souvent pendant des siècles contre des obstacles incessants ; aussitôt qu'il en a vaincu quelques uns et qu'il a atteint le but de ses efforts, d'autres buts et de nouveaux obstacles se présentent à lui par la permission de Dieu. C'est une opération sous la force, c'est l'opération que subit ce monde qui n'a pour but de sa vie et de ses efforts que la terre et souvent ce qui est inférieur à la terre. C'est ainsi que l'esprit, fatigué par des efforts et des peines qui se renouvellent sans cesse, s'apaise, se dompte et enfin se soumet, renonce au sommet faux, traverse la vallée et commence à gravir la montagne chrétienne. Alors seulement il surmonte les obstacles par les armes chrétiennes, et chacune de ses victoires porte son fruit, car elle lui est comptée comme une partie de la victoire qui lui est destinée par le Verbe de Dieu ; alors l'empressement, le feu de l'esprit, qui jusque là n'attirait que des obstacles de l'autre monde, attire les aides de la Grâce, l'homme entre dans le cercle que fait mouvoir Jésus-Christ, et, dans ce cercle, qui est le Royaume, l'Église de Jésus-Christ, il marche facilement vers le but qui lui est assigné.

L'homme ne peut vivre, il doit mourir lorsque, par la mort de son esprit, il a perdu toute tendance, et chrétienne, et terrestre, qu'il s'est ainsi arrêté dans son progrès. Plusieurs de nos frères, avant de devenir serviteurs de l'Œuvre de Dieu, étaient déjà près de mourir ; mais dès qu'un but supérieur leur fut présenté et qu'ils eurent accepté la tendance chrétienne, Dieu leur rendit la santé et prolongea leur vie. Il n'y a pas longtemps, une femme était mourante ; c'était une femme très pieuse, qui croyait avoir tout fait pour son salut ; mais aussitôt qu'on lui eut montré ce qu'elle avait encore à faire dans cette vie et qu'elle eut tressailli du désir de l'accomplir, la vie lui revint, elle fut sauvée. En voyant ce changement subit, le médecin qui la soignait s'écria que c'était un miracle, et c'était uniquement que le progrès arrêté en elle avait repris son cours. Il est arrivé plus d'une fois qu'après qu'on a présenté à un mourant un but vers lequel il était porté, son esprit vivifié par là a pris le dessus sur son corps affaibli, et la maladie a commencé à disparaitre. Je n'oublierai jamais l'exemple touchant d'un Polonais qui était sur le point de mourir ; seul au monde, il n'avait aucun but qui le rattachât à la vie ; mais on lui rappelle deux ruches dont il s'occupait avec un grand amour, et on lui dit qu'après sa mort, ses abeilles mourront aussi : « Non, non, mes chers enfants, s'écrie-t-il tout attendri, vous ne mourrez pas, je ne vous

www.libtool.com.cn

abandonnerai pas! » L'émotion qu'il éprouve provoque la transpiration, la maladie prend une bonne direction, et il est bientôt guéri. Si une tendance terrestre pure est si puissante, que ne sera donc pas la puissance de la tendance chrétienne?

Il y a des personnes pieuses qui aspirent à mourir pour être plus tôt auprès de Dieu, sans s'inquiéter de savoir si elles ont accompli en cette vie la volonté de Dieu. Ce désir de la mort est souvent regardé comme une preuve de sainteté, car il indique, en effet, qu'on a renoncé à la terre, à ses biens, et à soi-même, puisqu'il fait qu'on néglige même le soin de sa santé. Il est vrai qu'une telle personne ne veut pas vivre sur la terre par amour de la terre, mais elle ne veut pas non plus y vivre par amour du ciel, par amour de Dieu et du prochain, pour accomplir la volonté, la pensée de Dieu. Notre Seigneur Jésus-Christ a pris sur lui la croix de vivre sur la terre, croix la plus lourde pour celui qui était descendu de la droite du Père; il l'a prise par amour de la volonté du Père, par amour du salut de l'homme, et personne n'aura part aux promesses de Jésus-Christ sans imiter Jésus-Christ dans son amour et ses sacrifices. Si un soldat, parti pour la guerre par ordre du roi, au lieu d'y faire son devoir, abandonnait les dangers, les peines, les sacrifices auxquels il est exposé, pour revenir auprès du roi et jouir de sa présence, il est certain que, pour un tel amour de la personne du roi et un tel manque d'amour de la volonté royale, il serait sévèrement puni. Si à ce même homme qui aspire à mourir pour être près de Dieu, on citait la conduite d'un tel soldat, il ne manquerait certainement pas de dire: « C'est un lâche qui ne pense qu'à lui et à sa jouissance, et son prétendu amour pour le roi n'est qu'un prétexte. Que signifie cet amour quand il ne veut pas se sacrifier pour obéir à celui qu'il prétend aimer?... » Ce même homme ne s'indignerait-il pas des protestations d'attachement d'un domestique qu'il aurait à son service et qui négligerait complètement son devoir? — C'est un grand malheur que des vérités si simples, confirmées même par les lois de la terre, ne soient reconnues et appliquées que dans les choses terrestres, et qu'elles ne le soient pas dans la vie chrétienne. Cela prouve combien le royaume de ce monde est puissant, et combien le Royaume de Jésus-Christ est encore faible sur la terre. C'est à cause de ce manque de réalité, de pratique dans la vie chrétienne, que tant d'hommes se détournent de la religion, abandonnent le Royaume, l'Église de Jésus-Christ, et se jettent sur les routes

www.libtool.com.cn

terrestres où ils trouvent l'appui pour vivre dans la réalité; leur péché est grand, mais une grande partie de la responsabilité en retombe sur ceux qui éloignent de la vie chrétienne, la réalité, la pratique.

Le frère demande ce que c'est que l'amour chrétien, et si *sympathie* et *amour* signifient la même chose.

L'amour chrétien, c'est le désir de s'unir à Jésus-Christ, et de s'unir en Jésus-Christ avec le prochain; c'est en même temps la soumission à la croix, au sacrifice qui seul peut réaliser ce désir, car aussitôt que l'homme rejette la croix, le sacrifice, son amour cesse d'être chrétien, ce n'est plus que la faiblesse, la jouissance. La sympathie peut être pure ou impure, selon qu'elle provient d'une union formée dans le passé, en Jésus-Christ, sur la voie chrétienne, ou d'une union formée dans les routes fausses, par un même amour du mal, un même péché. La sympathie vraie, chrétienne, qui résulte de l'union formée en Jésus-Christ, c'est l'amour chrétien réalisé, c'est un trésor céleste qu'accompagne la Grâce de Dieu. Jésus-Christ a dit: « Là où deux ou trois sont assemblés en mon nom, j'y suis au milieu d'eux ». Si nous qui sommes ici, nous formons une telle union, elle continuera dans notre avenir éternel. Quel grand bienfait dans le mariage qu'une telle union, une telle sympathie! C'est une des aides les plus grandes que l'homme puisse recevoir pour son progrès chrétien, c'est le mariage par la Grâce de Dieu, sous la loi de l'amour. Mais il y a aussi des mariages par la permission de Dieu, sous la loi de la force, et dans ces mariages, tantôt il y a la sympathie venant de l'union des deux esprits dans le même péché, tantôt l'antipathie, même l'inimitié d'esprit, cachée pendant un certain temps par l'union corporelle, magnétique, par ce qui, dans le monde, est appelé amour. Un tel amour, qui malheureusement, dans ces mariages, est souvent le seul lien, passe bientôt, et la triste réalité se montre. — Il en est de même pour les enfants: il y en a dont l'esprit est uni en Jésus-Christ avec leurs parents, ce sont les enfants par la Grâce de Dieu; d'autres dont l'esprit leur est étranger et même hostile, ce sont les enfants par la permission de Dieu.

Le frère dit que l'homme doit chercher une femme qui soit en union chrétienne avec lui.

Oui, l'homme doit chercher tout ce qui est son vrai bien; celui qui ne s'inquiète pas et ne travaille pas dans ce but, se

www.libtool.com.cn

rend coupable devant Dieu. Mais le fruit du souci et du travail de l'homme dépend de Dieu ; autant que l'homme le mérite par ses comptes, Dieu bénit son souci et son travail.

Rien n'arrive à l'homme par accident, tout lui vient de Dieu ; par conséquent, non seulement notre salut éternel, mais même notre bonheur temporel dépendent uniquement de notre pureté, de notre bon compte devant Dieu, et cette pureté, ce bon compte dépendent de ce que nous accomplissions la volonté de Dieu. Les circonstances, les forces terrestres, etc. ne sont que des instruments de Dieu ; si vous avez un bon compte devant Dieu, vos ennemis mêmes, en voulant vous nuire, vous feront du bien ; dans le cas contraire, vos amis en voulant vous servir, vous feront du mal. Tout se résume donc pour nous en Dieu, sa Volonté, son Verbe, et en notre pureté, notre bon compte devant Dieu, suite de l'accomplissement de sa Volonté, de son Verbe. Vous vous enfermez dans votre chambre, vous travaillez devant Dieu, vous vous purifiez de ce qu'il y a d'impur dans votre intérieur, vous prenez de bonnes résolutions, et aussitôt tout s'aplanit pour vous extérieurement, les nombreux obstacles que vous ne pouviez surmonter disparaissent, le monde, le mal même sont alors obligés de vous servir. Notre action intérieure, qui est la cause, dépend de nous ; notre action extérieure, qui est l'effet, est entre les mains de Dieu.

Le frère dit : il semble cependant que tout dépende des forces inférieures, visibles, qui nous entourent.

Il est vrai qu'en grande partie, ces forces gouvernent le monde à cause de ses péchés ; mais en réalité, elles ne sont que des instruments par lesquels Dieu gouverne le monde, car elles n'agissent que là et autant que Dieu le permet. Il est facile dans la prière de voir et de sentir cette vérité si claire, mais il est bien plus difficile de conserver ce sentiment dans le cours de la vie active, où les forces inférieures s'opposent à la réalisation de la prière, afin d'empêcher que le Verbe de Dieu, vivant par l'homme, n'abolisse le pouvoir du mal sur le monde.

Le frère demande des éclaircissements sur ce dernier point.

Le mal s'oppose à la réalisation de la prière plus qu'à la prière même ; car le Verbe de Dieu ne vivant par la prière que dans l'esprit de l'homme, ne vit que dans l'autre monde et reste mort dans celui-ci ; tandis que, par la réalisation de la prière, par les bonnes actions qui constituent la vie chrétienne de

www.libtool.com.cn

l'homme, le Verbe de Dieu commence à vivre sur la terre par l'homme, le Règne du Père céleste arrive, sa volonté se fait sur la terre comme au ciel, et le mal, forcé de se soumettre à la puissance du Verbe vivant, ou cesse d'être le mal, ou s'enfuit devant cette puissance comme devant le ciel. Dans la prière, le sacrifice ne se fait que dans l'esprit de l'homme; dans la réalisation de la prière, il se fait dans l'esprit, le corps et l'action, il se fait complètement, à l'exemple du sacrifice de Notre Seigneur, et ce n'est que ce sacrifice chrétien complet qui élève sur la voie chrétienne l'esprit, le corps et la vie de l'homme, son être tout entier. C'est par un tel sacrifice que l'homme imite Jésus-Christ, porte sa croix, accomplit le Verbe de Dieu, progresse dans la voie chrétienne, se rapproche de son but suprême.

Il y a dix-neuf siècles que Notre Seigneur a fait connaître à l'homme son Père céleste et la voie qui conduit à lui. Voilà pourquoi l'homme est poussé maintenant, plus que jamais, à reconnaître partout la puissance de Dieu, la puissance de la Volonté, du Verbe de Dieu, qu'il est poussé à produire sur le champ de sa vie, dans toutes ses actions, les fruits de sa foi en cette puissance, par conséquent, de sa soumission entière à Dieu, de sa confiance en l'Amour suprême qui ne cesse de veiller sur ses créatures, qui ne les abandonne jamais entièrement, et ne permet au mal d'agir sur elles que jusqu'à des limites marquées.

Il y a des hommes pieux, des chrétiens fidèles à Dieu, qui, aussitôt que le moment de l'épreuve arrive, se troublent et ne voient plus que les forces inférieures qui les oppriment, comme si la moindre chose pouvait arriver sans la volonté ou la permission de Dieu. Il faut, mes frères, que nous mettions la cognée à la racine, que nous prenions le caractère chrétien, que nous devenions martyrs de la foi vivante. Imitons le modèle suprême du caractère chrétien soutenu, que nous a donné Notre Seigneur dans sa passion et sa mort, quand il s'est soumis à l'oppression des forces de la terre et de l'enfer, oppression la plus grande qui ait jamais existé depuis le commencement du monde.

La sœur, qui appartient au tiers-ordre de saint Dominique, énumère le grand nombre des prières prescrites par la règle de cet ordre; elle dit que c'est pour elle un lourd fardeau, et qu'elle n'y trouve pas le profit chrétien auquel elle aspire.

Le principal but du chrétien est d'accomplir le Verbe de Dieu, la loi de Jésus-Christ, en élevant constamment son esprit, son corps et sa vie, et d'atteindre, dans les siècles de son progrès

www.libtool.com.cn

chrétien, le degré d'élévation que le Verbe de Dieu lui a destiné, et dont le Verbe incarné, Notre Seigneur Jésus-Christ a présenté le modèle à l'homme par ses paroles et ses actions. Le principal devoir du chrétien est donc de tout faire, de tout sacrifier pour s'élever à chaque instant, pour progresser sur la voie chrétienne, pour travailler à son salut; par conséquent, les pensées, les paroles, les actions de l'homme ne sont chrétiennes, ne sont conformes à la loi de Jésus-Christ, qu'autant qu'elles rapprochent l'homme de son but suprême.

Pour remplir ce devoir, il faut en avoir la force, et cette force ne réside que dans l'amour, dans le sacrifice et dans la Grâce de Dieu qui descend sur ce mouvement intérieur de l'homme. On peut éveiller en soi ce mouvement en arrêtant son esprit, par exemple, sur les paroles sublimes du *Pater*, en travaillant pour en sentir l'essence céleste, et en présentant à Dieu son désir et sa prière pour que cette essence se réalise sur la terre. Il ferait une grande chose pour son salut, celui qui, chaque jour, dans cet esprit, répèterait souvent le *Pater*, qui par là élèverait, émouvrait son esprit, pénètrerait son corps de ce mouvement d'esprit, et le réaliserait dans ses pensées, ses paroles et ses actions, dans l'accomplissement de tous ses devoirs; qui, en d'autres termes, ayant fait son sacrifice d'esprit dans sa prière, continuerait ce sacrifice dans son corps et dans sa vie, accomplirait ainsi, devant Dieu et devant le prochain, son plein sacrifice chrétien d'esprit, de corps et d'action.

Malheureusement, parmi ceux qui récitent habituellement un grand nombre de *Pater*, il en est bien peu qui aient le moindre désir, et surtout qui fassent le moindre sacrifice pour que le nom du Père soit sanctifié, que son Règne arrive, que sa volonté soit faite, que la vérité, la justice s'accomplissent sur la terre; il en est bien peu qui aspirent à obtenir le pain quotidien, car lorsqu'ils sont délaissés par la Grâce, ils supportent avec indifférence d'être privés du pain céleste, et ils sont satisfaits aussitôt que l'esprit de la terre ou même de l'enfer leur présente un aliment, c'est-à-dire, les anime et les fortifie; peu leur importe la source d'où leur vient cette force, sur quel champ et pour quel but elle est employée. Dans cette disposition intérieure où manque l'amour de Dieu, où il y a même l'amour du mal, réciter un grand nombre de *Pater*, ce n'est qu'une pratique morte qui ne conduit à aucun progrès chrétien et n'approche nullement du but chrétien. L'homme fait à l'égard de son prochain, le même abus des formes sans l'essence, dans cette

www.libtool.com.cn

profusion de formules de bienveillance, d'union, dans ces civilités, ces compliments habituels dans le monde et auxquels l'esprit ne prend aucune part. Par exemple, dans le monde, en adressant à quelqu'un le mot *bonjour*, combien peu de personnes tournent leur attention sur ce qu'elles disent et éveillent dans leur âme le désir que le prochain passe heureusement la journée; et cependant ce désir éveillé et manifesté serait pour le prochain une force réelle qui l'aiderait. L'homme oublie ces paroles de Notre Seigneur: « Je vous déclare que les hommes rendront compte au jour du jugement de toute parole inutile qu'ils auront dite ». Cet exemple peut vous montrer, mes frères, ce que sont toutes les formes qui ne sont pas vivifiées par l'esprit qu'elles représentent, et qui souvent même lui sont contraires.

Quelle distance entre celui qui récite ainsi le *Pater*, et le chrétien qui dirait dignement cette sublime prière, en se pénétrant de l'esprit de ces paroles, en éveillant en lui le tressaillement d'esprit qui leur est dû, en brûlant du désir et en prenant la résolution de faire tous les sacrifices pour que ce qu'il demande dans cette prière, s'accomplisse sur la terre!

Dans son progrès séculaire, l'homme devra parcourir cette grande distance, il devra déposer devant Dieu son amour et le sacrifice qui en est le fruit naturel, le Verbe de Dieu recevra l'adoration qui lui est due, et vivra sur la terre comme il vit dans les cieux: « Le ciel et la terre passeront, mais mes paroles ne passeront point », a dit Jésus-Christ.

Considérons, mes chers frères, les dommages qu'éprouvent, par rapport à leur salut, ceux qui récitent un grand nombre de prières sans apporter dans cette action l'esprit qui y est propre.

Jésus-Christ a dit: « Ce peuple m'honore des lèvres, mais son cœur est loin de moi ». Quand on honore Dieu des lèvres, quand, après avoir récité des prières machinalement, on croit avoir tout fait, on est satisfait; on n'aspire alors à rien de plus, et l'on ne prend pas la croix de Jésus-Christ, sans la force de laquelle il est impossible de progresser dans la voie chrétienne. C'est ainsi que souvent ceux qui portent de lourdes croix extérieures, qui, par exemple, se donnent la discipline, font des jeûnes rigoureux, etc., rejettent la croix intérieure, l'amour, le sacrifice, ne recherchent pas la vérité, la Grâce de Dieu, par conséquent, sont intérieurement dans la sécheresse et le délaissement, et pourtant se croient riches de leurs mérites extérieurs. Il est souvent plus facile, après une faute, de s'humilier devant Dieu et de prendre la croix de Jésus-Christ; il

www.libtool.com.cn

est souvent plus facile aux pécheurs publics de se convertir, qu'à ceux qui se croient justes. C'est pour cela qu'Anne, Caïphe, les scribes et les pharisiens ont rejeté la vérité et la Grâce descendue du ciel, et sont morts dans l'endurcissement; tandis que Madeleine, la Samaritaine, le bon larron se sont convertis et ont reçu la vérité et la Grâce. C'est ainsi qu'à cause de ses vertus extérieures, l'homme peut tomber dans un des plus grands péchés, l'orgueil, l'endurcissement. Dans ce péché l'homme s'arrête sur un point de sa route fausse, qui devient tout pour lui, s'y crée un royaume à part d'où il exclut toute tendance, tout progrès, toute vie supérieure, où il juge le Verbe de Dieu, le ciel; il fait des systèmes, des doctrines contraires à la loi de Jésus-Christ, propage ces fruits de son péché, et par là étouffe la vie chrétienne. C'est contre ce péché que Notre Seigneur s'est le plus élevé; il avait des paroles de pardon, de miséricorde, de consolation pour d'autres pécheurs, pour Madeleine, pour la femme adultère, etc., tandis qu'il faisait entendre les menaces de Dieu à ceux qui, tout en accomplissant rigoureusement les préceptes de la loi, en pratiquant les vertus extérieures, portaient en eux ce grand péché, cet endurcissement de l'esprit. « Malheur à vous, qui payez la dîme de la menthe..., et qui « avez abandonné ce qu'il y a de plus important dans la loi, « la justice, la miséricorde et la foi.... Vous nettoyez le dehors « de la coupe et du plat.... Vous êtes semblables à des sépulcres « blanchis.... Vous paraissez justes aux yeux des hommes, « mais au dedans vous êtes pleins d'hypocrisie et d'iniquité...» A ce même péché d'orgueil et d'endurcissement s'appliquent ces paroles de Notre Seigneur: « Vous fermez aux hommes « le Royaume des cieux, car vous n'y entrez point vous-« mêmes, et vous vous opposez encore à ceux qui désirent d'y « entrer ». C'est ce péché qui a fait que Notre Seigneur a été jugé et crucifié; c'est ce péché qui, pendant des siècles et encore de nos jours, s'oppose le plus à ce que le Verbe de Dieu ressuscite et vive sur la terre par l'homme, à ce que le progrès chrétien qui s'est arrêté, reprenne son cours....

Le frère demande quel est l'idéal du chrétien et ce qu'il faut faire pour devenir un vrai chrétien.

Le vrai chrétien est celui qui ne voit devant lui que son but essentiel, et y subordonne tous les autres; qui se sacrifie dans son esprit, dans son corps et dans chacune de ses actions pour se rapprocher de ce but, pour accomplir la Volonté, le

www.libtool.com.cn

Verbe de Dieu, pour accomplir dans cette vie la pensée de Dieu qui repose sur lui. Le vrai chrétien, sentant le prix du temps, ne perd pas un instant, il travaille sans cesse à éveiller en lui l'amour et le sacrifice, pour remplir avec cette force tous ses devoirs chrétiens dans son esprit, dans son corps et dans tous les actes de sa vie, fût-elle la plus active et la plus large possible; il travaille sans cesse tantôt à acquérir ce mouvement et l'aide de la Grâce qui l'appuie, tantôt à le conserver et à l'employer pour atteindre son but essentiel.

Vous voyez donc, chers frères, que, depuis son lever jusqu'à son coucher, le vrai chrétien ne doit pas interrompre son travail intérieur. Que cela ne vous effraie pas, car c'est par ce travail qu'on soutient en soi le mouvement d'esprit, le ton céleste apporté par Notre Seigneur, qu'on soutient la vie chrétienne, céleste, qui unit l'homme à Jésus-Christ, qui lui donne la paix et la joie en Jésus-Christ, qui le rend habitant du Royaume de Jésus-Christ, fils de son Église. Jésus-Christ a dit: « Veillez et priez, afin que vous ne tombiez point dans la tentation ». Au milieu de tant d'obstacles qui l'entourent, aussitôt que l'homme cesse de veiller, de prier, de se sacrifier, de travailler intérieurement, son esprit s'abaisse et tombe, comme tombe l'oiseau qui cesse de faire agir ses ailes. Quiconque ne bâtit pas, démolit; qui n'amasse pas, dissipe; qui ne s'élève pas, tombe; qui ne progresse pas, recule. Cette loi du Royaume de Jésus-Christ, d'après laquelle il faut veiller, prier, se sacrifier sans cesse, ne jamais se décharger de la croix intérieure; cette loi, d'après laquelle le chrétien ne peut, une fois pour toutes, se pourvoir de ce qui lui est nécessaire, ne peut jamais être tranquille et sûr comme on l'est dans le royaume de ce monde; cette loi, qui oblige à demander chaque jour son pain quotidien, la force pour porter sa croix, a été cause que Jésus-Christ qui l'avait présentée, a été crucifié. C'est parce que l'homme ne veut pas reconnaître cette loi, que l'essence du christianisme est jusqu'à présent si peu connue et si peu pratiquée dans ce monde; l'homme appelé à accomplir cette essence, s'évertue à s'en affranchir en la remplaçant par des formes extérieures et des apparences chrétiennes qu'il a développées et perfectionnées outre mesure, et sous la multitude desquelles l'essence du christianisme est ensevelie à un tel point qu'elle pourrait être complètement perdue sur la terre, si Notre Seigneur, qui veille sur le salut du monde, n'avait fait sa réclamation à l'homme dans ces jours qui commencent l'époque chrétienne supérieure.

www.libtool.com.cn

Nous avons dit que le but du chrétien est l'accomplissement du Verbe de Dieu, et vous savez déjà, mes frères, que cet accomplissement consiste à s'élever, par la force de l'amour et du sacrifice, au degré que le Verbe de Dieu a destiné à l'homme d'atteindre, à élever à ce degré l'esprit, le corps et la vie sur la terre, à parcourir ainsi la voie chrétienne, à bâtir ainsi l'Église de Jésus-Christ, selon l'exemple qu'il a donné, et à s'établir au sommet de cette Église. Dans la sainte messe est présenté à l'homme son idéal suprême, le Verbe de Dieu accompli. Celui-là assiste fructueusement pour son salut à la sainte messe, qui, en adorant dans le très-saint sacrement le Verbe de Dieu accompli, éveille dans son âme un vrai désir d'accomplir lui-même le Verbe de Dieu, et, dans ce but, s'efforce d'augmenter son amour et son sacrifice; il les dépose devant l'autel, afin d'obtenir d'en haut la lumière nécessaire pour connaître ce qu'il doit faire, et la force pour réaliser son action; en s'éloignant de l'autel il emporte avec lui le désir, la résolution et l'action, c'est-à-dire, la lumière et la force pour agir.

Lorsque le vrai chrétien n'obtient pas du ciel son pain quotidien, cette force nécessaire pour accomplir ses devoirs, il fait ce qu'il peut dans sa sécheresse, dans son dénuement intérieur; il gémit, il prie, ne fût-ce que des lèvres et avec le cœur froid, il remplit ses devoirs avec le peu de force qu'il a, avec une crainte et une sollicitude chrétiennes plus grandes; ne pouvant courir, ne pouvant marcher, il se traîne comme il peut vers son but; mais dans cet état de sécheresse, de mort intérieure, il ne perd pas de vue son but essentiel, il ne change pas d'idéal, il ne s'égare pas, il ne se perd pas, car il ne prend jamais son dénuement et sa mort pour la richesse et la vie.

Vous sentirez facilement, mes frères, qu'avec cette tendance chrétienne, on peut être un homme naturel, sociable, on peut remplir tous les devoirs de sa vocation, être bon citoyen, bon mari, bon père, bon commerçant, bon ouvrier, etc. En vivant ainsi par la force chrétienne de l'amour et du sacrifice, on unit, selon la loi de Jésus-Christ, l'esprit avec le corps; on unit le sacrifice d'esprit, la prière avec le sacrifice de corps et d'action; on unit le ciel et la terre, non en faisant triompher la terre, en élevant le royaume de ce monde, comme cela se pratique généralement, mais en faisant triompher le ciel, en élevant sur la terre le Royaume, l'Église de Jésus-Christ, but auquel Jésus-Christ appelle l'homme dans ces jours de l'époque chrétienne supérieure. Éveillez donc sans cesse en vous, mes chers

www.libtool.com.cn

frères, cette vie chrétienne, allumez en vous ce feu que Notre Seigneur a apporté sur la terre; par cette force céleste, élevez-vous dans la voie chrétienne, accomplissez le Verbe de Dieu sur le champ où Dieu vous a placés. Par là vous imiterez Jésus-Christ, vous porterez sa croix, vous accomplirez sa loi céleste, vous serez de vrais chrétiens, vous chercherez et trouverez Jésus-Christ.

Gardez-vous de penser que l'on puisse trouver Jésus-Christ en puisant à une autre source qu'à celle qu'il a ouverte; ceux qui le font, prennent un détour caché sous une forme sainte. Il en est qui, rejetant l'amour et le sacrifice, cherchent Jésus-Christ dans la doctrine, mais ne le trouvent pas, ne parviennent pas à le connaître, quoi qu'ils ne pensent qu'à Jésus-Christ, ne s'occupent, ne parlent que de Jésus-Christ; ils sont dans la sécheresse et la mort intérieure, car ils sont bien loin du vrai travail chrétien qui seul donne la vie et la joie en Jésus-Christ, qui seul rapproche de Jésus-Christ et donne la grâce de le sentir et de le connaître...

Le frère parle des différentes significations que l'on donne à l'amour.

Comme nous l'avons déjà dit, l'amour de Dieu est ce mouvement intérieur que l'homme doit sans cesse éveiller en lui, ce ton céleste auquel il doit accorder son esprit; c'est le désir de s'unir au Père, au Fils et au Saint-Esprit; et le travail chrétien par lequel l'homme peut arriver à cette union, constitue le sacrifice chrétien, c'est la croix, le fardeau, le joug que Notre Seigneur a mis sur le monde. L'amour et le sacrifice, c'est le salut apporté au monde par Notre Seigneur.

Mais il faut distinguer ce mouvement céleste de l'esprit, du mouvement terrestre des nerfs. L'esprit peut être inerte et dur, il peut rejeter l'amour et le sacrifice, tandis que les nerfs mobiles et sensibles présentent la sainte apparence de l'amour et du sacrifice. Le mal s'unit à cette inertie et à cette dureté de l'esprit, et, caché sous des apparences saintes, il agit plus puissamment sur le monde. Une grande partie du monde gémit sous ce joug du mal, et Dieu le permet pour que l'homme soit poussé par cette force à recourir aux armes chrétiennes, l'amour et le sacrifice, qui seuls peuvent faire distinguer l'essence chrétienne de ce qui n'en est que l'apparence, qui seuls peuvent, avec l'aide de la Grâce de Dieu, combattre le mal couvert de saintes formes.

Ce mouvement, ce ton céleste n'était point connu avant Jésus-Christ. Ceux qui étaient purs, élevaient leur esprit vers

www.libtool.com.cn

Dieu, mais sans amour ni sacrifice. Il y a de nos temps des chrétiens qui, en élevant leur esprit sans amour ni sacrifice, croient acquérir une grande valeur chrétienne; dans cet état d'élévation de l'esprit, ils disent souvent des choses célestes qui édifient le prochain, mais ils n'en profitent pas eux-mêmes, quelquefois ils oublient ce qu'ils viennent de dire, et arrivent même à le combattre; car sans la force chrétienne de l'amour et du sacrifice, ils ne peuvent sentir les trésors célestes qu'ils ont reçus. Avant la venue de Jésus-Christ, cette élévation d'esprit pouvait être un grand mérite pour l'homme; mais aujourd'hui que, depuis dix-neuf siècles, la loi céleste a été donnée à l'homme, c'est un détour qui éloigne l'homme de l'accomplissement de cette loi. Ce n'est que par l'amour et le sacrifice, que l'homme s'unit avec la Grâce, vit avec elle et par elle, est en communion avec Jésus-Christ et en union chrétienne avec le prochain; c'est là le règne de Jésus-Christ sur la terre. En soutenant en soi ce mouvement, ce ton d'amour et de sacrifice, on a la force la plus grande qui puisse exister sur la terre, car alors c'est la puissance du Verbe de Dieu, la puissance du ciel qui vit sur la terre par l'homme. Si nous voyons souvent des hommes s'élever si haut par la force du génie terrestre, que ne feront-ils donc pas par la force du génie chrétien?

Le frère demande ce que c'est que le génie chrétien?

Ce qu'on appelle dans le monde *génie*, c'est ordinairement l'assistance donnée par des esprits inférieurs de la terre et souvent même de l'enfer; le génie chrétien, c'est l'aide donnée par la Grâce de Dieu, par les puissances du ciel, par le Royaume de Dieu qui s'unit au mouvement, au ton d'amour et de sacrifice de l'homme. A ma grande douleur, j'ai trouvé peu de foi en la puissance de la Grâce; on se confie volontiers en ce qui est inférieur, et on ne met pas sa confiance en ce qui est suprême. Aujourd'hui le chrétien est appelé à montrer au monde, réalisée dans sa vie, cette vérité, que la Grâce de Dieu élève non seulement l'esprit de l'homme dans la prière, mais que, de même, elle peut aider, élever l'homme dans toutes les actions de sa vie; que, par conséquent, en donnant entièrement son esprit à Dieu, on peut être un membre vivant, actif de la société, bien conduire ses affaires terrestres, etc.; que sans cesser d'être petit et sot pour Jésus-Christ, on peut devenir grand et sage sur la terre par Jésus-Christ, en le faisant vivre

www.libtool.com.cn

et triompher par l'accomplissement de sa loi sur toutes les routes terrestres. C'est ainsi qu'on détruira cette opinion dangereuse, si généralement répandue dans le monde, qu'on ne peut vivre, agir, être grand sur la terre que par l'esprit de la terre, du prince de ce monde, en faisant vivre et triompher partout cet esprit, que, par conséquent, pour prospérer et s'élever sur les routes terrestres, il faut donner son esprit à ce qui est inférieur, et qu'on ne peut arriver à rien sur la terre en donnant son esprit à Dieu.

Il y a des hommes qui ne peuvent recevoir leur pain quotidien, la force pour leur esprit et pour leur corps, que de la source céleste, et pour qui toute autre source est fermée; dès qu'ils sont privés de l'aide de la Grâce, de la vie chrétienne intérieure, ils deviennent faibles d'esprit et de corps, et si dépourvus de facultés terrestres qu'ils ne peuvent presque se rendre compte que deux et deux font quatre. On trouve une semblable disposition parmi beaucoup d'enfants, et ordinairement les parents et les instituteurs ne le comprennent pas; au lieu d'aider de tels enfants à puiser à la source supérieure qui seule est ouverte pour eux, ils veulent les forcer à puiser à d'autres sources, et alors les efforts que font les enfants, non seulement sont stériles, mais les épuisent, altèrent leur santé, et maintiennent leur esprit dans l'inertie, l'accablement et la tristesse. Souvent les enfants sont entourés de tout ce que la terre peut leur donner; ils ont des professeurs, des maîtres, des amusements, des agréments de toutes sortes, et ils sont privés de ce qui leur est indispensable; personne n'entre dans leur position, n'apprécie leurs besoins intérieurs, ne s'adresse à leur esprit, n'éveille leur vie intérieure, et lorsque, par la Grâce de Dieu, cette vie s'éveille en eux, personne ne s'y unit ni ne l'appuie, et souvent même on la combat et on l'étouffe. Souvent des maris agissent de même envers leurs femmes; ils les comblent d'amour, de prévenances, de tous les biens extérieurs, mais elles ne reçoivent pas de leur part l'amour chrétien, l'union d'esprit, l'amitié véritable. — Vous pouvez voir par là, mes chers frères, combien il y a sur la terre de maux dont l'homme ne peut apprécier la source sans connaître et pratiquer la loi de Jésus-Christ.

La sœur demande s'il est utile de se servir de livres de prières.

Quand, à cause de notre sécheresse, nous ne pouvons prier intérieurement, il nous est très utile de chercher une aide

www.libtool.com.cn

dans des livres où sont déposés les fruits de la prière intérieure; tout ce qui nous émeut et nous élève vers Dieu, nous est salutaire. En ceci, le but, c'est la prière intérieure par laquelle l'homme dépose devant Dieu son amour et son sacrifice, et les livres de prières ne sont qu'un moyen d'aider à atteindre ce but. Un père serait-il satisfait si son enfant, au lieu de lui exprimer son propre sentiment, lui lisait sèchement dans un livre le sentiment d'autrui? Combien, au contraire, il sera touché si son enfant lui dit seulement du fond de son âme: « Mon père! mon cher père! » Ces simples paroles nous donnent l'idée de ce que doit être la prière intérieure. En se servant de livres de prières, il faut s'efforcer d'en comprendre les paroles, de les sentir et de s'y unir; mais aussitôt que nous sommes touchés, que l'amour, le sentiment s'éveillent en nous, aussitôt que le sacrifice d'esprit, la prière intérieure est déposée par nous devant Dieu, passons à nos autres devoirs chrétiens, employons la force que nous avons acquise dans la prière, à travailler à la gloire de Dieu, à notre salut et au salut du prochain.

La sœur demande comment elle peut appliquer cette vérité à sa vie de chaque jour.

Nous avons dit que la lumière, la force chrétienne et l'action accomplie avec cette lumière et cette force, c'est tout pour l'homme, car c'est l'accomplissement de la Volonté de Dieu, du Verbe de Dieu. Par sa prière, par son sacrifice d'esprit, l'homme doit puiser au ciel la lumière et la force, son pain quotidien, et employer ce bien céleste à élever son esprit, son corps et sa vie; ce n'est qu'ainsi qu'il peut faire son salut, glorifier Dieu le Père, et contribuer sur la terre au triomphe de Dieu le Fils.

Chacun, selon sa position intérieure et extérieure, a un cercle, un ensemble de devoirs à remplir. Il faut employer la lumière et la force acquises dans la prière à connaître ce cercle et à y accomplir à chaque moment ce qui est destiné; il faut les employer à vivifier chaque point de ce cercle, à y entretenir le mouvement, sans lequel la mort intérieure arriverait et arrêterait tout progrès. Il y a dans ce cercle des points intérieurs; ce sont les devoirs que nous avons à remplir au dedans de nous, envers Dieu, envers nous-mêmes et envers notre prochain. Commençons par ces devoirs dont l'accomplissement nous facilitera celui de tous les autres; déposons devant Dieu, dans notre prière, notre amour et notre sacrifice; éveillons en nous l'amour de Dieu, l'amour de tout ce qui est au dessus de nous; éveil-

www.libtool.com.cn

lons-y l'amour pour le prochain, notre égal, et pour tout ce qui nous est inférieur sur la ligne de Dieu, sur cette ligne qui relie au Créateur tous les degrés de la création; réveillons-y aussi l'horreur chrétienne contre le mal qui s'oppose à Dieu, contre tout péché que nous sentons en nous-mêmes, et principalement contre ces points impurs, les plus contraires au salut, que l'homme cache dans son intérieur et défend obstinément devant son prochain et devant sa propre conscience. Remplissons en nous ce même devoir d'amour et d'horreur chrétienne à l'égard de notre prochain, et surtout des personnes que Dieu a placées dans le cercle de nos devoirs. Aimer le salut du prochain, détester le mal qu'il porte, cet ennemi de son salut, désirer s'unir en Jésus-Christ avec le prochain et se sacrifier pour l'aider à se délivrer du mal, c'est avoir l'amour chrétien du prochain; être indifférent, tolérer le mal, se contenter de l'union extérieure, ce n'est pas avoir l'amour chrétien. — Ces points intérieurs étant vivifiés par nous, passons aux points extérieurs de notre cercle, c'est-à-dire aux devoirs que nous devons accomplir au dehors de nous par l'esprit uni au corps. Pour vous, ma sœur, vous avez de tels devoirs envers votre patrie, envers vos supérieurs spirituels et temporels, avec qui vous devez tâcher de vous unir en Jésus-Christ, envers votre famille, envers les sœurs de votre congrégation, en un mot, envers tous ceux qu'il plaira à Dieu de placer dans le cercle de vos devoirs. Vous devez à tous votre sacrifice, dans la mesure qui vous est destinée, mesure que Dieu voit et que vous sentirez en veillant et en priant. Il faut, ma sœur, porter en vous l'intérêt, la sollicitude chrétienne pour le vrai bien du prochain, et vous efforcer, en vue de ce bien, de faire tout ce que vous pouvez; vous le devez au prochain à qui Dieu a destiné cette aide de votre part; et cette charge que Dieu a mise sur vous, l'amour du prochain vous la rendra légère et facile à porter.

Dans vos rapports avec vos supérieurs spirituels et temporels, l'obéissance passive ne suffit plus. Notre Seigneur Jésus-Christ, en appelant aujourd'hui l'homme à l'essence de sa loi, à l'amour, au sacrifice, à la vie, à la fraternité chrétienne, l'appelle à la liberté résultant de l'entière soumission à sa loi qui doit être plus connue, plus aimée et mieux accomplie. Vous devez être soumise à vos supérieurs, mais en conservant votre liberté chrétienne, c'est-à-dire, en obéissant avant tout à Jésus-Christ et, selon ses paroles, en rendant à Dieu ce qui est à Dieu, et à César ce qui est à César. Vous ne pouvez le faire que

www.libtool.com.cn

par un amour et un sacrifice plus grands ; toute autre force, tout autre moyen sont inefficaces sur ce champ difficile où Dieu place l'homme afin qu'en vainquant cette difficulté, il produise devant Lui le fruit de son amour et de son sacrifice plus grands.

En général, dans notre prière, implorons, mes chers frères, la lumière et la force nécessaires pour accomplir tous nos devoirs; imitons en cela Notre Seigneur qui, dans sa prière au jardin des oliviers, a puisé la force d'accomplir son action suprême. Ce matin, par exemple, j'ai senti que mon premier devoir était de vous servir; j'ai demandé à Dieu la lumière et la force nécessaires, et vous voyez combien de points j'ai notés. Je vous engage à avoir toujours sur vous un carnet, afin que ce que Dieu vous donnera, ne se perde pas; vous savez bien qu'on ne jette pas dans la boue la plus petite pièce de monnaie. Il ne faut pas remettre à plus tard pour noter; ce que l'on confie à la mémoire, s'affaiblit toujours; il faut conserver fidèlement ce que le Saint-Esprit nous inspire, afin d'y travailler, de nous en pénétrer et de l'accomplir.

Parmi les points de votre cercle, il en est qui sont plus essentiels que d'autres, sur lesquels vous devez travailler d'abord; il faut chaque jour, en examinant tous les points, voir quels sont ceux sur lesquels vous devez agir dans la journée. Par exemple, le matin en priant, vous sentez que vous devez ce jour là parler plus à fond avec votre père ou avec quelque autre personne, que vous devez vous épancher, ou bien défendre votre liberté chrétienne, etc. Je vous engage à noter pendant votre prière ce que vous devez faire et comment vous devez le faire, à noter, par exemple, l'idée principale que vous devez présenter. Ce travail doit se faire dans la prière du matin, mais il est bon d'y penser d'avance le soir et de se coucher en y pensant.

J'ajoute que le cercle des devoirs peut souvent se modifier, qu'il y a des points fixes et d'autres variables. Par exemple, vous savez quel est le cercle de vos devoirs à Turin, mais ce cercle est bien différent maintenant que vous êtes à Zurich, et à plus forte raison pendant votre voyage. Or, de même que, pendant la guerre, un général modifie son plan selon les diverses positions où il se trouve, mais sans cesser néanmoins de voir et de poursuivre son but, de même le chrétien, dans quelque position que Dieu le place, ne cesse jamais de tendre vers son but; il a toujours devant les yeux son cercle dont il vivifie les points principaux par son amour et son sacrifice, et c'est

www.libtool.com.cn

cette tendance non interrompue qui constitue sa vie chrétienne. Sans son but, et sans la tendance continuelle vers ce but, l'homme tombe dans la mort intérieure, il languit, il végète, ou il est poussé, sous la loi de la force, par les maladies, les souffrances et d'autres croix lourdes, à éveiller en lui la vie qu'il n'a pas voulu soutenir par son amour, par son sacrifice, en portant la croix légère qui lui est destinée.

A la demande des frères, Towiański appliquant ces vérités à divers détails concernant les voyages, leur dit entre autres choses :

En voyage, on perd très facilement ce qu'on a amassé chez soi. Nous lisons dans l'*Imitation de Jésus-Christ :* « Qui multum peregrinantur, raro sanctificantur » (Il en est peu qui se sanctifient par de fréquents pélerinages). Pourquoi cela ? C'est qu'en passant promptement par différents lieux, on est sous l'influence de divers esprits qui habitent ces lieux, et comme il est impossible dans un temps si court de s'unir à ces esprits ou de les vaincre, on est bientôt dissipé et troublé, et le mal profite de cet état : « In turbine piscatur » (On pêche dans l'eau trouble). Il faut redoubler de sacrifice intérieur, il faut veiller et prier plus que jamais pour maîtriser cette sorte de fièvre causée par la rapidité du voyage, pour maintenir sa liberté, sa vie intérieure. Ceux dont l'esprit est dans la mort, sont exempts de ce danger; ils dormaient chez eux, ils dorment dans la diligence...

Pendant le voyage il faut profiter, autant que possible, de la nature qui, en éveillant des pensées pures, aide à s'élever vers Dieu. La nature est comme un grand livre de Dieu, dans lequel il faut lire chaque fois que l'occasion s'en présente. Il faut chercher Dieu partout et profiter de tout ce qui facilite notre vie, notre prière intérieure et, par conséquent, notre progrès chrétien.

En vous arrêtant dans un hôtel, vous ne pouvez vous dispenser d'avoir des relations avec les gens qui en composent le personnel. Il faut donc profiter de chaque occasion pour diriger leur empressement, leurs prévenances vers un but chrétien, vers l'union chrétienne. On dit quelques paroles; dans le moment même elles semblent inutiles, mais comme elles viennent d'un intérêt véritable, elles germent quelquefois dans le cœur du prochain et tôt ou tard elles portent leur fruit; il est déjà arrivé en pareil cas, qu'en revenant quelques années après dans le même hôtel, on y a trouvé sa famille en Jésus-Christ...

www.libtool.com.cn

En veillant et en priant sans cesse, vous sentirez peut-être que Dieu a mis sur votre chemin d'autres personnes à servir, d'autres devoirs à remplir. Il y a des personnes qui, dans leurs voyages, ayant senti de semblables appels, se sont arrêtés dans un endroit, même en s'exposant à des pertes matérielles. — Ainsi un serviteur de l'Œuvre de Dieu, en passant récemment par un village, s'y arrêta pour réclamer contre les traitements barbares qu'on y faisait souffrir à des chevaux, à des chiens et même à des oies que, par spéculation, on dépouillait toutes vivantes de leurs plumes. Dieu bénit son sacrifice; le curé de l'endroit, profondément ému, appuya devant les habitants cette réclamation, et le voyageur chrétien passa deux jours chez lui dans une véritable union. N'est-il-pas mieux de voyager ainsi, qu'en se hâtant, en ne s'intéressant à rien, en ne pensant qu'à ses affaires ou à ses plaisirs?...

Mais voici un point grave pour le chrétien, et moins facile qu'il ne le paraît. Avant de quitter l'hôtel, il faut payer son compte, et il arrive souvent qu'on vous demande le double, le triple de ce qui est juste. Que faire? dira-t-on, c'est une affaire de conscience et tout-à-fait arbitraire... Et cependant l'amour chrétien peut-il voir avec indifférence le péché du prochain et appuyer ce péché? Il faut, dans une telle position, un grand sacrifice pour agir selon la loi chrétienne, pour montrer l'injustice dans un ton tel que cet exposé n'amène pas une querelle qui augmenterait la force de celui qui agit contre la vérité; pour que l'injustice soit exposée dans l'intérêt du prochain et non dans le sien propre, avec douleur, non sur le tort qu'on éprouve, mais sur celui que se fait le prochain; pour que la perte matérielle que le voyageur doit subir soit compensée par le profit spirituel qu'il désire donner à son prochain. Ordinairement, dans ce cas, l'hôtelier triomphe par la force du mal qui l'appuie, et le voyageur, pour éviter la difficulté, supporte patiemment ce triomphe du mal, ou bien, si quelquefois il réclame, c'est par des reproches, avec humeur ou mépris. Parmi de nombreux exemples que je pourrais citer, en voici un bien instructif. Cet été. je vois sur le bateau à vapeur un étranger qui lit un compte d'hôtel en soupirant profondément. Je m'approche de lui, je lui parle, et il me communique ce compte. J'y trouve un abus peu commun: on lui a fait payer pour un souper très modeste, le lit et le café du matin, plus de 9 francs, et tout est détaillé dans la note afin de rendre l'abus moins frappant; ainsi, on lui compte le café complet, quoique, par économie, il n'en ait

www.libtool.com.cn

pris que très peu; 1 fr. pour la bougie qu'il n'a employée qu'un moment; 1 fr. pour le service, etc. Je fais alors le compte selon ce que je paie dans les hôtels honnêtes, cela monte à moins de 3 francs, et il faut dire que, dans un hôtel chrétien, cela coûterait à peine 2 fr. Ce voyageur était un mécanicien qui gagnait de 3 à 4 francs par jour et avait une femme et des enfants. J'entre dans sa position, je témoigne ma douleur sur cet abus, et j'indique, d'après ma propre expérience, comment on peut éviter, du moins en partie, de pareils abus. A ce moment, le mal touche le voyageur par la vanité; il commence à vanter la politesse du maître d'hôtel qui l'a accompagné jusque dans la rue, la considération que lui ont témoigné les gens de service, et ensuite il se met à défendre le maître d'hôtel qui, dit-il, paie tout fort cher et doit tirer l'intérêt de son capital, etc.; enfin il combat avec force la vérité, s'unit à l'injustice, et par là donne un plein triomphe au mal. Chose étrange! cet homme était simple et bon; pourquoi donc a-t-il agi ainsi contre sa nature? Uniquement à cause de son amour pour la fausse paix et de sa répugnance pour le sacrifice, cependant si minime, auquel l'appelait le sentiment du prochain qui entrait dans sa position, qui prenait part au tort qu'on lui avait fait. Oh! combien nous voyons d'exemples de l'union donnée au mal par ceux-mêmes que le mal opprime, et cela uniquement pour rejeter plus facilement, dans cette union, la croix de JésusChrist, le sacrifice chrétien! Il arrive souvent qu'un homme doux, bienveillant, tolérant, qui pardonne toujours à ses ennemis les souffrances, les croix extérieures que ceux-ci font peser sur lui, ne veut pas pardonner à son meilleur ami qui lui présente, pour son salut, la croix de Jésus-Christ, et par là lui ravit sa fausse paix. C'est ce que Notre Seigneur lui-même a éprouvé au plus haut degré: ceux qui étaient ennemis les uns des autres se sont réconciliés et unis pour repousser la croix, le sacrifice, se sont unis dans une même haine contre Jésus-Christ, c'est-à-dire contre sa croix; l'homme qui, créé à l'image et à ressemblance de Dieu, porte en lui une parcelle du ciel, s'est ligué avec la terre et l'enfer pour repousser le ciel, pour repousser la croix qui seule donne la vie céleste. Pendant des siècles, les serviteurs de Jésus-Christ, qui mettaient sur l'homme la croix de Jésus-Christ, ont éprouvé la même chose, à tel point que, jusqu'à présent, sur la terre, c'est, on peut le dire, à la haine et à la persécution qu'ils éprouvent, qu'on peut reconnaître les vrais serviteurs de Jésus-Christ. C'est ce qu'éprouvent

www.libtool.com.cn

encore aujourd'hui les serviteurs de l'Œuvre de Dieu; ceux qui étaient entre eux des ennemis déclarés s'unissent pour combattre cette Œuvre qui leur rappelle la croix de Jésus-Christ. Ainsi, par exemple, une mère ne pouvait supporter l'impiété et la mauvaise conduite de son fils, et elle lui reprochait sa haine contre l'Œuvre de Dieu qu'il persécutait sans la connaître; bientôt après elle reçoit elle-même un appel à la croix de Jésus-Christ par un prêtre qu'elle estimait beaucoup, qui était serviteur de l'Œuvre de Dieu et à qui elle-même avait présenté l'occasion de la servir; la vérité et l'appel à la croix l'irritèrent tellement, qu'elle s'unit avec son fils dans sa haine contre l'Œuvre de Dieu, et depuis ce moment, cette haine est devenue, entre la mère et le fils, la base d'une complète harmonie.

Le frère demande ce qu'il doit faire pour acquérir l'humilité, la crainte de Dieu et les autres vertus chrétiennes qu'il sent souvent lui manquer.

Je vous répondrai, mon frère, par une comparaison. Quand le feu brûle, il rayonne et éclaire tout. Si vous voulez éclairer une chambre, vous ne cherchez pas à éclairer chaque coin séparément; vous allumez la lampe, vous la mettez au centre, et toute la chambre est éclairée. Faites de même pour acquérir les vertus chrétiennes: maintenez dans votre âme ce feu que Jésus-Christ est venu jeter dans la terre et qui doit y être allumé, maintenez en vous l'amour, le sacrifice, la vie intérieure, et alors de ce foyer, rayonneront toutes les vertus, toutes les parcelles du caractère chrétien. En maintenant ce foyer dans votre âme, pensez, parlez, agissez dans la liberté chrétienne et avec la confiance que la Grâce de Dieu vous conduira. Cela vaut mieux, mes chers frères, que de peser chaque parole que l'on dit, chaque pas que l'on fait, et, par crainte de mal faire, de ne rien faire du tout. Une telle circonspection, loin d'être une vertu, est un péché qui se couvre de l'apparence des vertus chrétiennes. En ne faisant pas ce que Dieu a destiné de faire, en offensant ainsi Dieu, en faisant tort au prochain, on se tranquillise par des formes, on tombe dans la mort, et, dans le monde, on triomphe extérieurement par les apparences d'une sainteté visible, tandis que, dans son intérieur, on porte le péché invisible.

Vous voyez donc encore que la seule chose pour l'homme, c'est, selon les paroles de Notre Seigneur, de *veiller* et de *prier*, de maintenir le feu de Jésus-Christ, d'entretenir cette lampe dont parle l'Évangile. La Grâce aide dans ce travail, s'unit avec

www.libtool.com.cn

l'ouvrier fidèle, et lui donne la force de vaincre le mal pour acquérir le bien, pour accomplir le Verbe de Dieu.

Vous avez, mon cher frère, un trésor intérieur, mais il n'est pas vivifié par vous, il est mort. Quand un homme dort, fût-il l'homme le plus savant, il ne sait rien, il est comme un enfant d'un an, comme un animal, mais aussitôt qu'il se réveille, il recouvre ses trésors intellectuels.

Les frères disent que cette vérité s'applique à l'Italie entière.

Oui, mes frères, la nation italienne est riche par les trésors d'esprit qu'elle a acquis dans les siècles, mais elle ne fait pas vivre ces trésors, elle ne les réalise pas dans sa vie privée et publique qui est bien inférieure à son esprit. Il faut qu'elle se réveille et commence à vivre selon la nature de son esprit, il faut qu'elle se régénère en Jésus-Christ. C'est la première action chrétienne à laquelle Dieu appelle aujourd'hui plus fortement ses enfants plus âgés; cette action que les Italiens doivent accomplir en eux-mêmes, doit précéder leurs actions extérieures; la liberté chrétienne recouvrée dans leur intérieur doit précéder la liberté politique qui n'est qu'extérieure. Oui, mes frères, il faut que les Italiens se réveillent; quand un lion dort, les souris mêmes courent sur lui, tandis que tous les animaux tremblent quand il se réveille. L'Italie dort, et qu'est-ce donc son caractère actuel si on le compare à son caractère vrai, conforme à son esprit? L'esprit est grand, l'homme est petit, ce qui est le plus contraire à la pensée de Dieu, au Verbe, à la loi de Notre Seigneur Jésus-Christ, qui élève l'esprit à la hauteur qui lui est assignée, et élève l'homme à la hauteur de son esprit. Mais quand l'Italie se réveillera et se régénèrera en Jésus-Christ. quand elle commencera à réaliser ses trésors intérieurs dans sa vie extérieure, ce sera un lion par sa force chrétienne; cette force aplanira les obstacles intérieurs et extérieurs accumulés pendant les siècles passés; elle délivrera les Italiens, délivrera les esprits et les hommes du pouvoir du mal qui ne les opprime que par la permission de Dieu. Les Italiens, à cause du germe de leur esprit, de leurs comptes devant Dieu et des voies fausses par lesquelles ils ont passé, sont sous une loi exceptionnelle et ne peuvent attendre leur bonheur que de la source chrétienne.

www.libtool.com.cn

Après avoir répondu à vos questions, je vous présente, mes chers frères, un point que je sens bien grave pour vous qui, par la miséricorde de Dieu, avez reçu une lumière chrétienne plus grande. Lorsque, pour servir le prochain, vous serez dans le cas de parler de ce que je vous ai présenté, vous devez le faire avec amour et sacrifice, vous devez connaître, aimer et porter vivant en vous tout ce que vous direz; vouz devez donc travailler pour que tout cela se développe en vous et devienne le vôtre; vous devez aussi le mettre à la portée du prochain, le conformer à sa disposition intérieure, et par là agir avec la prudence chrétienne que Notre Seigneur a recommandée.

Mais avant tout, vous devez déposer la mesure d'amour et de sacrifice qui vous est destinée, pour vous unir avec les ministres de l'Église et servir votre prochain en union avec eux, pour appliquer ce que vous avez reçu, aux commandements et aux règles de l'Église. Dans ces jours de l'époque chrétienne supérieure, où Dieu donne dans son Œuvre une aide extraordinaire à l'homme pour son salut, les ministres de l'Église sont appelés à puiser les premiers à cette source de la miséricorde de Dieu, car de même qu'ils ont conduit l'homme et le conduisent à présent, ils le conduiront aussi dans les époques chrétiennes futures, jusqu'à la fin du monde, jusqu'à l'accomplissement du Verbe de Dieu. Telle est la pensée immuable de Dieu qui repose sur l'Église; c'est pourquoi Notre Seigneur exige des serviteurs de son Œuvre, cette mesure d'amour et de sacrifice, pour appuyer leur service et les protéger au milieu des nombreux obstacles qui se sont élevés. Si les serviteurs de l'Œuvre n'accomplissaient pas ce devoir essentiel, ils présenteraient l'Œuvre de Dieu dans une lumière fausse, et au lieu d'aider le prochain, ils lui causeraient un dommage, ils attaqueraient la pensée de Dieu qui repose sur l'Église, ils s'éloigneraient du but marqué par Jésus-Christ: « un seul troupeau et un seul pasteur ».

Il faut, mes chers frères, éveiller en vous pour le prochain l'amour véritable qui entre dans sa position, dans ses difficultés intérieures et extérieures, et appliquer à cette position chaque vérité présentée au prochain. La vérité est toujours la même, mais les moyens de l'exprimer, de l'appliquer sont différents; par exemple, Jésus-Christ est toujours le même dans sa divinité et sa puissance, mais vous parlerez de Jésus-Christ à un enfant de quatre ans autrement qu'à un jeune homme de vingt ans,

www.libtool.com.cn

et à celui-ci autrement qu'à un homme mûr qui a travaillé, qui a médité profondément. Pour réaliser cet amour dans vos actions, ma sœur, si vous parlez, par exemple, sur la question des prières aux sœurs de votre congrégation, vous ne leur conseillerez pas d'en diminuer le nombre prescrit par la règle, mais vous leur exposerez l'essence et le but de la prière, et aussitôt qu'elles sentiront la vérité sur ce point, elles trouveront d'elles-mêmes ce qu'elles devront faire. Dès qu'elles commenceront à dire les prières dans un esprit vrai, elles n'auront pas la force d'en réciter un aussi grand nombre qu'auparavant. Peut-être parmi elles, Dieu seul le sait, s'en trouvera-t-il quelques unes qui pourront, avec le même esprit, en réciter un grand nombre, élever par là leur esprit et employer cette force à l'accomplissement du Verbe de Dieu ; peut-être y en aura-t-il d'autres qui, d'après le degré du progrès chrétien où elles se trouvent, devront continuer à prier comme auparavant, et qui, en répétant les prières sans se pénétrer de leur signification, se préparent ainsi peu à peu à les comprendre et à les sentir ; peut-être est-ce là seulement ce qui les préserve du péché, des mauvaises pensées, des mauvaises actions. Détourner de la prière extérieure, machinale, celui qui ne peut pas faire devant Dieu le sacrifice d'esprit, la prière intérieure, ce serait le détacher de l'Église, car n'étant pas encore dans l'Église par le sacrifice, par l'essence, il n'y serait plus même par la forme, il cesserait d'aller à l'église, de prier, et ce serait pour lui une source de nombreuses déviations. Chaque fois que Notre Seigneur nous y appelle, présentons au prochain la croix intérieure que le Verbe de Dieu a destinée à l'homme, mais ne le déchargeons pas des croix extérieures qu'il porte, de crainte qu'il ne reste sans aucune croix, ce qui l'amènerait à une mort complète, dans laquelle son progrès serait entièrement arrêté. Jésus-Christ a montré à l'homme la voie la plus courte et lui a donné dans sa croix la force de marcher sur cette voie ; néanmoins les croix extérieures, quand elles sont portées pour Jésus-Christ, peuvent rapprocher l'homme de son but, quoique par une route plus longue, car elles le préparent à accepter la croix intérieure. Les croix extérieures sont souvent aussi pour l'homme une pénitence qu'il doit faire pour avoir repoussé la croix intérieure. Réjouissons-nous donc et remercions Dieu toutes les fois que nous voyons notre prochain se diriger vers son but, même par une voie plus longue ; cela dépend de sa force et de ses difficultés, dont la mesure est la conséquence de ses comptes

www.libtool.com.cn

devant Dieu. Par exemple, par suite de ses comptes, un homme a un corps tout matériel, animal, non soumis à l'esprit; quoiqu'il désire travailler à son salut, le pourra-t-il aussi facilement que celui dont le corps est spiritualisé, soumis à l'esprit? Il en est de même pour les difficultés intérieures; l'un est presque libre des tentations, il ne rencontre sur sa route presque aucun obstacle d'esprit, tandis qu'un autre est continuellement sous l'obsession du mal, il ne peut faire un pas sur sa route sans de grands efforts et de grandes luttes.

Respectons dans chacun la foi, la simplicité, la bonne volonté de servir Dieu, de travailler à son salut d'après la lumière, les forces et les difficultés qu'il a. Distinguons les chrétiens simples, sots pour Jésus-Christ, qui font ce qu'ils peuvent, de ceux qui, en rejetant la croix, le sacrifice, en accomplissent seulement les formes pour étouffer leur conscience et nourrir leur orgueil. Combattons le mal, mais respectons la marche du prochain qui, par une voie ou plus courte ou plus longue, tend vers le même but, le but chrétien. J'arrête votre attention sur ce point, mes chers frères. J'ai vu, surtout parmi les paysans polonais, des chrétiens qui récitaient des prières sans les comprendre, mais qui, en priant ainsi, tournaient leur esprit vers Dieu, s'efforçaient intérieurement, s'humiliaient, étaient contrits, attendris, et déposaient devant Dieu le sacrifice d'esprit, la prière intérieure, faisaient donc tout ce qu'ils pouvaient pour Dieu et pour leur salut. On voit souvent parmi eux des gens tout simples qui, ne comprenant pas les paroles du prédicateur, fondent en larmes, profondément émus par quelque vérité chrétienne qui s'est présentée à leur esprit et qu'il leur semble avoir entendue du prédicateur. Cela prouve que l'homme comprend peu, mais que son esprit voit et sent beaucoup; cela prouve son peu de civilisation terrestre et sa grande civilisation chrétienne, le grand progrès chrétien qui se fait en lui; l'homme est petit par l'intelligence, son esprit est grand par l'amour, le sacrifice, le sentiment chrétien.

Vous verrez à Einsiedeln, mes chers frères, de nombreux exemples de ces vertus chrétiennes; vous y verrez, par exemple, quel grand profit chrétien le pélerin, sot pour Jésus-Christ, tire de ces petites figures informes d'argile, représentant la Sainte-Vierge, dont on vend plusieurs pour un centime; il les emporte chez lui, et par ces images qu'il distribue à sa famille et à ses amis, il réveille en eux le sentiment chrétien et s'anime lui-même. Le monde corrompu, riche en trésors terrestres et qui ne

www.libtool.com.cn

voit que le signe extérieur si pauvre, s'en moque, car il n'est pas en état d'apprécier le grand trésor chrétien, céleste, que la foi, la simplicité reçoivent par ce signe; malheureusement il ne sait pas combien il devra travailler et souffrir dans l'avenir pour recouvrer le trésor intérieur qu'il a perdu. C'est un beau caractère que montrent ces pélerins en défendant leur trésor intérieur contre toutes les attaques du monde corrompu; ils fuient comme la peste les livres qui attaquent leur foi, ils ferment l'oreille aux propos impies, ils ne voient même pas le rire qui se moque de leur simplicité, car au milieu de toutes les attaques dirigées contre eux, ils prient, ils chantent, ils conservent leur ton chrétien, et passent ainsi au milieu de la boue sans en être salis. C'est là un grand modèle pour le monde civilisé qui, pour le moindre motif terrestre, renie Jésus-Christ.

Les frères disent que ce devoir d'appliquer la vérité à la position du prochain n'est pas facile, qu'il exige une grande lumière.

Je le trouve au contraire très facile; pour l'accomplir, les théories, les doctrines seraient impuissantes, vous n'en avez pas besoin. Tâchez seulement d'éveiller en vous l'amour vrai du prochain, le désir de lui faire du bien, de l'aider, de vous unir avec lui en Jésus-Christ, faites dans ce but tout ce que vous pouvez, et la Grâce vous éclairera, vous inspirera même ce que vous devrez dire. Que de fois les vérités chrétiennes les plus sublimes présentées au prochain, ne lui ont fait aucun bien chrétien, et une seule parole simple l'a touché, vivifié, a éveillé en lui la contrition, lui a ouvert la voie chrétienne. Dans ce cas, c'est la Grâce qui a donné le remède efficace que l'homme, son instrument aveugle, était bien loin de connaître, c'est la Grâce qui a inspiré cette parole simple et l'a rendue féconde. L'homme qui, possédant une grande lumière chrétienne, croit que cette lumière suffit pour donner le salut au prochain, peut être comparé à un pharmacien qui possède une grande quantité de remèdes et qui, en les donnant indistinctement à un malade, pourrait le tuer, tandis que le médecin, qui connaît la maladie, choisit parmi tous ces remèdes celui qui convient au malade.

Le frère rappelle les paroles suivantes de Towiański: « La base de l'Église de Jésus-Christ est dans l'esprit des vrais fils de Jésus-Christ, mais on ne s'élève que très peu de cette base ». Il dit que cependant plusieurs chrétiens s'élèvent très haut dans leur prière, qu'il y en a même qui arrivent à l'extase, etc.

Souvent on élève son esprit dans la prière, mais il est bien

www.libtool.com.cn
rare qu'on y élève l'esprit uni au corps et agissant sur la terre. Quand l'homme, dans sa prière, dans son sacrifice d'esprit, s'élève vers le ciel, son esprit entre dans le Royaume, dans l'Église de Jésus-Christ qui triomphe dans les cieux; mais quand, après avoir élevé son esprit, il élève avec la même force du sacrifice, son corps, sa vie, ses actions, c'est alors seulement que l'homme complet, c'est-à-dire l'esprit uni au corps et vivant sur la terre, s'élève vers le ciel selon la loi de Jésus-Christ, s'y élève avec le fardeau qui lui est destiné, et l'homme entre dans l'Église de Jésus-Christ qui se bâtit sur la terre, il la bâtit lui-même, l'élève, étend le Royaume de Jésus-Christ sur la terre, progresse sur la voie chrétienne, et accomplit ainsi le Verbe de Dieu.

Jusqu'à présent l'homme accomplissait dans sa prière une partie du sacrifice chrétien, mais il négligeait les autres parties de ce tout très saint et indivisible; il était rare qu'à l'exemple de Jésus-Christ, il accomplît le sacrifice chrétien dans sa plénitude, ce qui cependant constitue l'essence de la loi que Notre Seigneur a donnée non pour l'esprit seul, mais pour l'homme, pour l'esprit vivant dans le corps, afin que l'esprit, en portant le fardeau du corps, élève le corps, et que, par son sacrifice, son travail fait pour l'élever, il s'élève lui-même. Tel est le progrès chrétien que l'Amour et la Sagesse suprêmes ont destiné à l'homme; c'est ce progrès que Notre Seigneur réclame de l'homme dans ces jours de l'époque chrétienne supérieure; c'est pour ce progrès, que Notre Seigneur réclame que sa croix soit portée, que son sacrifice soit accompli dans sa plénitude.

Les frères disent que plusieurs hommes sont devenus saints rien que par la prière.

Oui, mes frères, l'élévation de l'esprit dans la prière était conforme à la volonté de Dieu, était sur la voie du progrès chrétien de l'homme; car l'esprit de l'homme devait d'abord se détacher de la terre, s'élever vers le ciel et se fortifier par son union avec le ciel, pour pouvoir ensuite élever le corps et vivre dans le corps de la vie du ciel, de la vie chrétienne. C'est d'abord dans l'esprit de l'homme qu'a dû s'établir l'Église, le Royaume de Jésus-Christ, pour que cette Église, ce Royaume pût ensuite s'établir sur la terre. « Si un homme ne renaît de l'eau et du Saint-Esprit, « il ne peut entrer dans le Royaume de Dieu.... Personne n'est

www.libtool.com.cn

« monté au ciel, que celui qui est descendu du ciel »; ce sont les paroles de Notre Seigneur. Dans les siècles passés, beaucoup de fidèles, en suivant cette voie de l'élévation de l'esprit, ont accompli la pensée de Dieu qui reposait sur eux, se sont sanctifiés, et, par leur exemple, ont éveillé l'homme à se diriger vers son but suprême. Aujourd'hui que Jésus-Christ, en appelant l'homme à un degré supérieur de la voie chrétienne, l'appelle au sacrifice chrétien complet, non divisé, celui qui, n'acceptant pas cet appel, continuerait à regarder comme son unique idéal, comme son unique devoir, l'élévation seule de l'esprit, s'égarerait de plus en plus. Il n'y a de saint, de grand sur la terre, que ce qui se fait selon la volonté de Dieu.

Les frères présentent quelques questions sur l'Église, sur ses formes, et demandent enfin quels changements l'Œuvre de Dieu introduit dans l'Église.

L'Œuvre de Dieu ne change rien dans l'Église; elle aide seulement à comprendre ses lois et la signification de ses formes, et à en profiter pour le but que Dieu a assigné à l'homme dans cette époque. En appelant l'homme à l'amour, au sacrifice complet, elle l'appelle à s'élever, par cette force chrétienne, à un degré supérieur de la voie chrétienne, à élever par là l'Église de Jésus-Christ. Serviteurs de l'Œuvre de Dieu, en transmettant au prochain cet appel de Jésus-Christ, respectons les formes qui ont été fidèlement conservées dans l'Église. Dans ces temps d'une indifférence presque générale, lorsque la voie chrétienne est si peu suivie, que le feu de Jésus-Christ brûle si peu et que, par conséquent, son Église existe si peu sur la terre, les formes de l'Église sont devenues pour l'homme un trésor encore plus précieux. Tout ce que l'Église nous présente, tout ce que nos yeux y voient, ce que nos oreilles y entendent, est saint; chaque forme, même la moindre, chaque parole qui y est prononcée, a une grande signification. Ce n'est que parce que l'homme ne comprend pas l'essence céleste des formes, ne l'aime pas, ne l'accomplit pas, qu'elles sont si peu appréciées et éveillent de moins en moins l'homme, ce qui augmente ses difficultés et aggrave ses comptes devant Dieu.

Aujourd'hui l'homme est appelé à connaître plus profondément l'essence chrétienne et à l'accomplir dans sa vie; autant qu'il répondra à cet appel suprême, il appréciera davantage les formes qui représentent cette essence; avec les formes, il acceptera l'essence, il sentira et acceptera la puissance du Verbe de Dieu.

www.libtool.com.cn

Par l'accomplissement de l'essence et des formes, la loi de Jésus-Christ sera accomplie partout, dans l'intérieur et dans l'extérieur de l'homme, partout Notre Seigneur triomphera par l'homme.

NOTA Z ROZMOWY Z AUGUSTEM S.

przy spotkaniu się na przechadzce.

Na radość którą wyraziłem z powodu że Bóg przyprowadził mię do Zurychu i pozwala mi poznawać tak wielkie rzeczy w Sprawie swojej, Towiański rzekł:

Tak bracie kochany, Bogu niech będą dzięki za to miłosierdzie Jego nad tobą. Korzystaj więc z miłosierdzia tego: poznawaj cel dla którego Bóg przyprowadził cię tutaj, i dąż ku celowi temu; dąż ciągle, wytrwale, nie zrażając się przeciwnościami jakie w tem dążeniu spotykać możesz. Widzenie celu i dążenie do niego sąto dwa niezbędne warunki aby stanąć u celu. I tak, gdybyś chciał być np. na tej tu wielkiej górze, to potrzeba ci koniecznie zobaczyć ją, poznać gdzie ona jest, a potem iść drogą wiodącą na nią, iść, nie zrażając się przeciwnościami, jak np. odległością góry, stromością ścieżek itp.; tak idąc, choćbyś tylko po kilka kroków na dzień uszedł, zajdziesz nakoniec aż na sam wierzch, staniesz u celu dążenia twojego.

Otoż celem twoim jako chrześcianina i Polaka, celem na który ciągle patrzeć i do którego nieustannie zmierzać powinieneś, jest poznanie i spełnienie Słowa Bożego, Woli Bożej, która w Sprawie Bożej wyjaśnia się i zastosowuje się do praktyki, do czynu, do życia człowieka, prywatnego i publicznego. — Dla tegoto celu Bóg przyprowadził cię tutaj, i w tymto celu życzę ci bracie poznawać i przyjmować światło chrześciańskie zawarte w pismach Sprawy Bożej, i korzystać z pomocy jaką mieć możesz w tej pracy od braci sług Sprawy.

Tu powiedziałem o postanowieniu mojem pójścia do Einsiedeln.

Chwalebny jest zamiar twój bracie, bo ta pielgrzymka może ci przynieść wielki pożytek, bylebyś odbywał ją w duchu należnym, to jest w tem czuciu, że sama modlitwa, chociażby

www.libtool.com.cn

w miejscu najświętszem, nie jest jeszcze bynajmniej spełnieniem woli Bożej, spełnieniem powinności dla Boga, a ztąd nie jest tym celem o którym mówiliśmy; jest tylko głównym i koniecznym środkiem mogącym ułatwić dążenie do celu. Nosząc takie czucie, nie zaspokoisz się modlitwą samą i nie poprzestaniesz na niej, ale tem silniej pobudzisz się przez nią do czynu, do spełnienia woli Bożej, do życia wedle prawa Chrystusowego, wedle tych prawd chrześciańskich które w Sprawie Bożej poznajesz. Wracając do porównania naszego, jestto tak jak gdybyś np. idąc na górę, spotkał po drodze źródło; korzystasz więc z niego i pijesz, ale napiwszy się, nie zostajesz tam dłużej, tylko idziesz dalej, bo ugaszenie pragnienia nie jest celem twoim, a tylko środkiem orzeźwiającym cię na dalszą drogę do szczytu góry, który jest istotnym twym celem. — W tymto jedynie duchu chrześcianin prawdziwy używać powinien wszystkich pomocy jakie czerpać może z nieba i z ziemi, używać ich tylko jako środków do obudzenia w sobie ruchu wewnętrznego miłości i ofiary, aby tą siłą niebieską osiągać jedyny cel swój, spełniać wolę Bożą, spełniać powinności tą wolą naznaczone dla Boga, dla bliźniego i dla ojczyzny. W tym jedynie duchu i dla tego jedynie celu używać on powinien nietylko tych środków niebieskich jakiemi są Sakramenta święte, modlitwy, pobożne pielgrzymki, posty itd., ale nawet i środków ziemskich, jako to: ożywienia się przechadzką, widokami natury, muzyką itp. I tak np. spotkawszy się ze mną przed chwilą, zastałeś mię piszącego: a dla czego? Oto strudziwszy się pracą w domu, wyszedłem na świeże powietrze aby odpocząć, zasilić się; wiatr mię owionął, orzeźwił i zaczęły mi przychodzić myśli potrzebne do pracy mojej; wyjąłem więc pugilares i zacząłem je notować; a tak widzisz jak użyłem świeżego powietrza, tego środka ziemskiego, dla celu mojego chrześciańskiego, dla spełnienia powinności naznaczonej mi wolą Bożą.

Na nieszczęście, powszechnem jest na świecie nierozróżnianie środków niebieskich od celu do którego one prowadzić powinny, tak dalece że człowiek modląc się, przystępując do ś.ś. Sakramentów itd., sądzi że już tem samem spełnia w zupełności wolę Bożą, powinność swoją dla Boga, a ztąd osiąga cel swój, zbawienie swoje; — tem fałszywem wyobrażeniem wielu uspakaja sumienie swoje. Sprawa Boża wyprowadza z tego złudzenia, okazując że kto modli się tylko, a nie składa w czynach, w życiu swojem owoców modlitwy, kto prosi Boga o Łaskę i nawet otrzymuje Łaskę, a nie czyni tego co czynić powinien

www.libtool.com.cn
aby jej użyć dla celu dla którego ona zeszła na niego, ten nietylko nie spełnia powinności swojej, ale przeciwnie obraża Boga, bo używa imienia Jego nadaremno, używa modlitwy i skutków jej za narzędzie roskoszy wewnętrznej, przez to popełnia grzech świętokradztwa i ściąga na siebie ciężkie następstwa grzechu tego. Jest on podobny do tego sługi któryby odebrawszy od pana swojego jakiś rozkaz, nie myślał wcale o spełnieniu rozkazu, a tylko padał na kolana przed panem swym, wynurzając mu miłość i uwielbienie swoje dla niego. Czyliż pan przyjąłby taką miłość, i czy nie odprawiłby poprzestającego na takiej miłości sługę? — Dlategoto Chrystus Pan powiedział: « Niekażdy « który mi mówi Panie, Panie! wnidzie do Królestwa niebie- « skiego, ale który czyni wolę Ojca mego który jest w nie- « biesiech, ten wnidzie do Królestwa niebieskiego. »

A tak kochany bracie, niech jedynym celem twoim będzie poznanie woli Bożej i spełnianie jej w każdej okoliczności życia twojego; mając zaś ten cel bez przerwy przed oczami duszy twojej, jako gwiazdę wśród ciemności i przeciwności życia, używaj wszystkich środków niebieskich i ziemskich dla tem łatwiejszego dojścia do celu tego.

WYJĄTKI Z ROZMOWY

z Julianem N. Grzegorzem K. i Antonim F.

... Wszystko dziś na tem zależy aby chrześciaństwo wydane było w czynach, w życiu człowieka na wszystkich drogach jego prywatnych i publicznych; na jakiemkolwiek zatem stoisz stanowisku, czy masz do czynienia z narodem, czy z pojedyńczym człowiekiem, czy ze zwierzęciem nawet, wszędzie powinieneś być chrześcianinem.

Jako oddającym się zawodowi gospodarskiemu, mówiłem wam wczoraj o obowiązkach chrześciańskiego rządzcy majątku, i okazałem na przykładach że taki rządzca, poruszając się w duszy swej dla Boga i dla prawdy, nosząc współczucie dla wszelkiego bliźniego, dla wszelkiego stworzenia pieczy jego powierzonego,

www.libtool.com.cn

wiele dobrego może uczynić na skromnem stanowisku swojem, a nareszcie że czyny takie, jako z czucia chrześciańskiego idące, cenniejszemi są od najgłośniejszych czynów spełnionych dla ziemi, dla widoków ziemskich i osobistych. Wielka ztąd w wieczności idzie dla człowieka zasługa przed Bogiem, który kubka wody w duchu miłości podanego, nie zostawia bez nagrody. A i w tem życiu jakże nagradzany jest człowiek za takie interesowanie się wszystkiem, za taką sumienność i życie chrześciańskie! Każde bowiem stworzenie żyjące na tym świecie, ma pewne połączenie z tamtym światem, ma tam duchy życzliwe, opiekujące się niem, które współczuciem człowieka dla stworzenia tego poruszone, ujęte, odpłacają mu się pomocą właściwą im. Nie wie często człowiek zkądto idzie że mu tak dobrze, lekko, miło, że wszystko mu łatwo przychodzi; a to idzie ztąd, że nietylko to co jest najwyższem, ale i to co niższe, odpłaca się mu za chrześciaństwo jego.

Każdy czyn chrześciański zapisuje się w księgach Bożych i na wieki stoi na rachunku człowieka. Zapisano tam będzie, że kiedy dla grzechów człowieka Słowo Boże było umarłe na ziemi, kiedy Chrystus był w grobie trzymany, twoja cnota, twoja miłość i ofiara wydźwignęła go w pewnej części z grobu i zwycięzcą na tym świecie uczyniła. Takie życie jestto prawdziwy zakon Chrystusa, jestto noszenie krzyża Jego.

Ale żeby doprowadzić siebie do tego, trzeba ciągiem nad sobą czuwać. Rano np. wstajesz, czujesz się rozproszonym, suchym, cierpkim, zimnym itp.; złe duchy otaczają ciebie, podają chaos, chcą cię ujarzmić, dać ci od samego rana kierunek swój, aby i w ciągu dnia mogły czynić przez ciebie po swojemu. Czując się w takim stanie powstrzymaj się, ile to być może, od wszelkiego czynu zewnętrznego, a pracuj usilnie w duchu aby spełnić czyn twój główny, wewnętrzny, obudzić czucie, miłość, ofiarę, przez to stanąć na drodze chrześciańskiej; a kiedy to uczynisz, pamiętaj że to jeszcze nie wszystko, trzeba bowiem nietylko nosić chrześciaństwo w duszy, ale też objawiać je w każdym czynie.

Składamy cześć naszą wielkim i świętym mężom w chrześciaństwie, tym męczennikom, pustelnikom, zakonnikom, którzy tyle pracowali, tyle się wyrzekali, męczyli wśród dobrowolnie podjętych boleści i umartwień, aby zwyciężyć ciało, świat i szatana i utrzymać w duchu chrześciaństwo. Takich wzorów mamy wiele w przeszłości, i czcimy, szanujemy je jako fundament chrześciaństwa, na którym dalsze szczeble Kościoła, Królestwa

www.libtool.com.cn
Chrystusowego na ziemi budować się będą. Ale dzisiaj ten nawet najświętszy fundament nie wystarcza, bo Bóg wzywa człowieka aby on idąc za wzorem Chrystusa, składał owoce chrześciaństwa swojego w czynach, w życiu swojem, aby był chrześcianinem zawsze i wszędzie. Doświadczenie uczy że niejeden pobożny, najszczerzej nawet modlący się, jest w życiu niesprawiedliwym i złośliwym. A dla czego? bo porwany przeciwnościami życia, nie może dla braku ofiary, utrzymać chrześciaństwa w czynach swych, choć je w duchu swoim nosi. O ileżto łatwiej jest być w celi świątobliwym zakonnikiem, niż na świecie rządzcą chrześciańskim majątku! —Zakonnik modli się, umartwia się, wyrzeka się, zachowuje posłuszeństwo, słowem czyni wszystko co do pielęgnowania skarbu wewnętrznego należy, ale nie staje on do czynu, do walki przeciw złemu na polu życia, ztąd nie przykłada się do tego, aby imię Pańskie święciło się, aby Królestwo Boże zeszło na ziemię. Aby zaś być rządzcą chrześciańskim majątku, potrzeba wśród świata i przeciwności jego nietylko utrzymywać chrześciaństwo w duchu, jak to czyni ów zakonnik w celi swojej, ale nadto potrzeba objawiać je w życiu swojem, potrzeba być świętym nietylko w duchu i w myśli, ale i w każdym czynie, potrzeba wyrzekać się, walczyć, narażać się, poświęcać się dla prawdy, tem przykładać się do święcenia się imienia Ojca przedwiecznego, do rozszerzania Królestwa Chrystusa Pana, do tryumfu Jego na ziemi. Jakże to wyższa jest świętość! bo tu potrzeba nierównie więcej miłości i ofiary chrześciańskiej, które są istotą świętości, jedyną siłą uświęcającą, podnoszącą człowieka w duchu, w ciele, w życiu, w całej istocie jego...

Po wiekach przyjmowania chrześciaństwa do ducha samego, przyszedł czas gdzie Bóg dopomina się stanowczo u człowieka o chrześciaństwo w życiu jego, we wszystkich czynnościach prywatnych i publicznych. Polacy dla tego cierpią, że w życiu swem nie wydają, ile powinni, chrześciaństwa które noszą w duchu swoim. Polak, jako starszy w duchu od wielu narodów i mający tę zasługę, że chrześciaństwo, ten skarb swój wewnętrzny, przechował w czystości przez wieki, powołany jest dziś do rozpoczęcia na ziemi życia chrześciańskiego. A kiedy Bóg wzywa już stanowczo tak do żywienia w duchu, jakoteż do wydawania w życiu chrześciaństwa, opór więc człowieka czyto na jednym czy na drugim punkcie, sprowadza karę Bożą, tę siłę pod którą człowiek musi koniecznie spełnić co mu jest naznaczono. Widzimy przykłady jak ciężkie i długie cierpienia spadają na nieje-

www.libtool.com.cn

dnego, nie już za odrzucenie, ale za niewydanie w czynach chrześciaństwa przyjętego, za to zapieranie się Chrystusa, czczonego i żyjącego w duchu tylko samym.

Oto jest jedność dla was kochani bracia. Do utrzymania się w tej jedności każdy z was ma osobne przeszkody, te choroby wewnętrzne, ztąd każdemu z was służy osobne lekarstwo. Jedna jest droga chrześciańska, to prawdziwe zdrowie nasze, ale różne są manowce, te choroby nasze moralne, ztąd różne są ścieżki które na tę drogę opuszczoną wyprowadzają. W szpitalu lekarz rozpoznaje stan chorych i każdemu zapisuje co innego, chociaż cel wszystkich jest tenże sam: przyjście do zdrowia.

Twoja np. trudność bracie Antoni, jestto brak koncentracyi sprowadzany przelotem różnych, wyższych i niższych duchów, które nawet nie są złe, ale nie pozwalają ci zatrzymać się i spocząć w jednem. Jestto trudność i grzech właściwy Francuzom. Świat nie wiedząc czem to jest w gruncie, daje tej niedoli piękne nazwy; o takim młodzieńcu mówią: jakże on jest żyjący, wesoły, dowcipny... Z tego też grzechu idzie częstokroć życie świetne na ziemi, idą uwielbiane płody w poezyi, literaturze itp.; ale grzech ten daleko posunięty, może doprowadzić do waryacyi, do samobójstwa nawet. Częste są tego przykłady: widzimy waryatów wielkie rzeczy mówiących, tylko te rzeczy nie są związane i zastosowane. Ulegając przelotowi duchów wpadli oni w ten chaos. W dzieciństwie mojem znałem kilku młodzieńców pełnych dowcipu, sławnych z wesołości, z pustoty, aż potém słyszę: ten w łeb sobie strzelił, tamten utopił się z melancholii, itp. Obcowanie i łączenie się bez wyboru ze wszystkiemi duchami przelatującemi przez wnętrze nasze, jestto nierząd ducha jeszcze zgubniejszy od nierządu ciała, bo poniewierka ducha więcej znaczy niż poniewierka ciała. Doświadczenie uczy, że niejednemu łatwiej jest wyjść z pod mocy jednego złego ducha, który go jarzmi trzymając na jednym punkcie, niż z pod mocy wielu duchów, lubo nie tak złych, ale równie jarzmiących ducha przez ciągłe rozsypywanie go po różnych punktach...

Każdy musi odpowiedzieć przed trybunałem Bożym za ulegnięcie wszelkiej pokusie. Tam zapytają: jak śmiałeś słuchać, nie Boga, Pana twojego, ale pokusy, tego złego, tego wroga twojego? Nie słucha człowiek Boga, więc Bóg dopuszcza że złe go nawiedza, i człowiek owładnięty przez złe, popełnia występek i winnym staje się, nie tego występku, bo popełnił go mimo woli swej, nie mogąc oprzeć się złemu z dopuszczenia Bożego jarzmiącemu go, ale staje się winnym w tem, że kiedy był wolny

www.libtool.com.cn

nie posłuchał Boga, ale poszedł za poszeptem złego i popadł pod moc jego. Niejeden za ciężką zbrodnię osądzony, dźwigając kajdany, pokutuje za to, że Boga nie słuchał, że Łaskę Jego w swoim czasie odtrącił: byłeś posłuszny nie Bogu a szatanowi, słuchajże szatana, a w skutek tego posłuszeństwa idź na ciężką karę za czyn, który ten szatan z dopuszczenia Bożego wyparł z ciebie despotycznie siłą swoją, mimo woli twojej...

Bogu niech będą dzięki że nie umiłowałeś tej przeciwności tak dalece, abyś był przez nią ujarzmiony, pod moc obcą poddany; jestto raczej cecha wieku i temperamentu twojego. Ufam miłości i dobrej woli twojej, że łatwo tę cechę na inną, właściwą dojrzalszemu wiekowi twojemu, zamienisz. Wszystko dla ciebie zależy od tego, abyś wśród przelotu różnych duchów, utrzymywał komunią z Duchem Świętym, z Łaską Bożą; to jedynie uczyni cię chrześcianinem prawdziwym, nada ci charakter chrześciański...

Jak dla Antoniego przelot różnych duchów, tak dla ciebie bracie Grzegorzu, brak ducha, brak ruchu, życia ducha, ten zastój, ta śmierć wewnętrzna jest głównem niebezpieczeństwem. Łatwo ci utrzymywać w duchu czystą iskierkę chrześciańską, ale trudno ją wyzwolić, poruszyć, ożywić, a potem w czynach okazać; z rachunków bowiem twoich duchy martwe, oporne życiu, wzbraniają ci tego. Twoją więc zbawczą jednością jest ciągiem rozżarzać, ożywiać iskierkę twą chrześciańską, ciągiem w nią dmuchać a dmuchać, i tak rozżarzony ogień chrześciański wydawać w życiu, w czynnościach twoich. Tym sposobem duchy śmierci coraz więcej będą odstępować od ciebie, a Łaska Boża będzie nawiedzać cię i staniesz się chrześcianinem głębokim i żyjącym zarazem.

Tobie bracie Julianie, chodzi głównie o to abyś o sobie wiele nie myślał, nie miał siebie za coś wielkiego, czyli abyś znał, widział w prawdzie, bez złudzenia czem jesteś. Prawdziwa pokora jestto widzenie czem się jest w istocie i czucie właściwe temu widzeniu; temto pokora prawdziwa różni się od fałszywej. Pokora człowieka, tak słabego z siebie a tylu niebezpieczeństwy otoczonego, zależy na tem, aby znał i czuł tę prawdę: oto ja sam jeden jestem, słaby, bezbronny, a tu tysiące nieprzyjaciół zbrojnych wokoło mnie krąży, — czem więc jest siła moja? co jest we mnie na czem oprzeć się mógłbym? a czem jest Bóg, ta miłość, mądrość i potęga najwyższa, jedyne źródło z którego tylko może iść światło i siła dla mnie? W temto widzeniu prawdy i czuciu jej jest ratunek nasz, bo skoro widzę niemoc moją a

www.libtool.com.cn

moc nieprzyjaciół moich, to rzecz naturalna że zafrasuję się i zawołam z gruntu duszy: « o Panie, przybądź mi na ratunek! », a jeśli nie widzę tego, i ufając sobie nie uciekam się do miłosierdzia Bożego, to bez ratunku upadam i ginę. Oto jest prawdziwa pokora. — Grzechem przeciwnym tej cnocie jest duma, pycha, zaufanie w sobie samym, grzech postawiony na czele siedmiu grzechów głównych. Kto nie widzi siebie w prawdzie, kto nie widzi nicości swojej, kto sobie ufa, na siebie liczy a następnie nie widzi mocy Bożej i nie korzy się przed Bogiem, ten nie uznaje Boga, ten Boga z tronu strąca a siebie tam stawi. Najcięższe grzechy niczem są przy tej zbrodni: chcieć siebie na tronie Boga stawić. Wszystko co masz w sobie dobrego, jeślibyś pokory nie utrzymywał, bardziej jeszcze popędzi cię na ten zgubny manowiec, który bardziej wyższym niżeli niższym duchom zagraża, bo zwyczajnie nie to co niższem ale to co wyższem jest buntuje się. Wiemy z pisma św. że Lucyfer i anieli zostali za to z nieba strąceni.

Do zgładzenia tak wielkiego grzechu jak pycha, do osiągnienia tak wielkiej cnoty jak pokora, światło chrześciańskie obszerniejsze epoki tej wielką jest pomocą, bo na każdym kroku pokazuje co jest Bóg, a co człowiek, co są straszne sądy Boże. Nieraz w ubogiej chałupie zobaczysz jak dziecko wynędzniałe, schorzałe, okryte łachmanami, zaledwie na świat przyszło, już cierpi, kurczy się i dręczy; w cierpieniu, w szarpaniu się kąsa matkę, itd.; wszelka niedola zewnętrzna i wewnętrzna otacza je. A dlaczegoż dziecko to rodzi się już pod taką mocą złego i wśród takich przeciwności, kiedy inne wśród dostatków, zdrowe, swobodne, doznaje dobrodziejstw Łaski, która jest nad niem? Być może że duch ten podnosił się kiedyś przeciwko Bogu, a dziś tą ciężką niedolą, już od kolebki expiuje pychę swoją, ciężki grzech swój pierworodny, dopóki go w cierpieniach nie zetrze i nie zwycięży. Kogoż nie poruszy ten przykład którego świadkiem sam byłem w kraju? Oto młody żydek, garbaty, schorzały, wrzodami cały okryty, przez litość dobrych ludzi dostaje lekką robotę raczej dla formy, dla zabawy, aby miał czem ożywiać się i mógł coś sobie zarobić; ci dobrzy ludzie zaspakajają potrzeby jego, czuciem, staraniem otaczają go; aż tu, pewnego razu, pies brytan zrywa się nagle z uwięzi, pomija tłum robotników pracujących, a rzuca się na tego żydka z całą wściekłością i okropnie go kaleczy... Wśród takichto docisków niejeden duch który był przyjął pychę, który poważył się kiedyś hardo podnosić czoło swoje i mierzyć się z Panem Zastępów,

www.libtool.com.cn

upokarza się, ściera się na proch, zdruzgotany potęgą Bożą! Tak ciężki grzech jak pycha, nie jest już w granicach ziemi, ale w piekłach samych. W Kościele niema modlitwy za tych co są w piekle, bo takim nikt nie pomoże; muszą oni sami zetrzeć grzech swój, i ze złem, które więziło i zasilało ich w grzechu, stoczyć walkę i wybić się na wolność, podnieść się i stanąć tam gdzie dochodzą pomoce Łaski Bożej i narzędzi jej, między któremi jest modlitwa bliźniego.

Z tego wszystkiego wynika ta zasada dla was: ty Antoni, bronisz się od przelotu duchów; ty Grzegorzu, budzisz się do życia; ty Julianie, upokarzasz się. — Oto macie każdy w jedności lekarstwo wasze, które wam łatwo będzie zapamiętać; strzeżcie tego jako źrenicy oka waszego.

Cieszę się kochani bracia, z usposobienia w jakiem to przyjmujecie i z Łaski Bożej która widocznie was zasila. Nie zrażajcie się ani zboczeniami przeszłości, ani trudnościami na przyszłość. Nic nie jest stracone, wszystko jest jeszcze do naprawienia; i to jest wielkie miłosierdzie Boże, bo są na ziemi pozycye już nie do naprawienia. Ważne to jest wyrażenie, trzeba je zrozumieć i wziąć do gruntu. Oto, kiedy człowiek skuszony przez złe puścił się na manowiec i tam złożył miarę miłości swojej do złego, Bóg go poddaje za karę pod moc tego złego, aby nasycił się i przesycił tem co ukochał nieprawie; tu człowiek, czy chce czy nie chce, musi już przechodzić manowce w boleśnej niewoli, która może przeciągać się przez lata i wieki nawet. Judasz np. był niegdyś wolny; kiedy ulegając pokusie wszedł na manowiec, mógł jeszcze cofnąć się; ale skoro złożył miarę miłości dla manowca tego, zakreślił już tem sobie wiekowe błąkanie się pod mocą złego które ukochał, i tu, na ziemi, musiał dobiedz do pewnej kresy błąkania się tego. Pozycya jego była już nie do naprawienia, to jest nie było już dla niego ratunku, nie było powrotu na drogę, aż pókiby nie przebiegł całego manowca swojego. To tłómaczy słowa Chrystusa Pana: «Co czynisz,czyń rychlej». Chrystus Pan, który nikogo do złego namawiać nie mógł, dla czegożto do Judasza takie słowa wyrzekł? bo pozycya była już nie do naprawienia. Trzeba więc znać i wysoko cenić to dobro, kiedy Bóg wspiera łaską człowieka aby reperował pozycyą swoją, a lękać się trzeba utraty dobra tego. O daj to Boże, abyśmy nigdy tak nie upadli iżby już nie było dla nas reparacyi.

www.libtool.com.cn

Kiedyśmy już zabierali się do wyjścia, zapytał nas Towiański jak zamierzamy sobie wieczór dzisiejszy przepędzić? Odpowiedzieliśmy że mamy zamiar pójść na teatr. Towiański rzekł:

Teatr może wam wiele posłużyć; jest on często świątynią prawdy i czucia. Prawdziwy zakon Chrystusa Pana nie wyłącza życia, ożywienia, wesołości; owszem, jestto tryumfem Chrystusa kiedy na drodze Jego człowiek żyje, raduje się. Mało dziś na świecie prawdziwej wesołości; dziś człowiek nosząc w duszy czczość, nudę, a nawet trapienie, udręczenie, durzy się, rozsypuje, a nie raduje. Jakżeto rzecz mało znana na ziemi rozrywka, zabawa, radość w duchu Chrystusowym! Na nasto sługach Sprawy leży, abyśmy pierwsi dali przykład że można żyć, i żyć obszernie na ziemi, że można bawić się, weselić się pod sztandarem Chrystusa, spełniając Wolę Bożą, Słowo Boże, że wszystko w tym duchu i celu użyte, może pójść na pożytek nasz doczesny i wieczny. Ale na to potrzeba ciągłej pracy, ofiary wewnętrznej, potrzeba, jakeśmy mówili, utrzymywać chrześciaństwo we wnętrzu i jawić, wydawać je w każdej czynności naszej...

Pracujcie, módlcie się i czuwajcie; wszystko zależy od pracy, od ofiary, bo każdy z nas póki żyje na ziemi, jest wśród niebezpieczeństw i upaść może. Nie myślcie aby ktokolwiekbądź na ziemi był bezpieczny. Wiemy że sam Pan nasz Jezus Chrystus, dla okazania jak walczyć ze złem, nie był wolny od kuszenia szatana, był też od Łaski opuszczony, a tylko siłom swoim, ofierze swojej zostawiony, i dla tegoto powiedział: « Boże mój! Boże, czemuś mnie opuścił? » Nie masz dla nikogo przywileju, owszem im kto wyżej podniesie się, tem więcej ma przeciwności na ziemi. Zakopany w ziemi nie zna najczęściej większej pokusy jak zyskać kilka groszy więcej; a ten kto do wyższego jest powołany, i im wyżej jest powołany, tem większe wysilenie złego ściąga na siebie, tem więcej szukać musi ratunku w modlitwie, w ofierze, w krzyżu Chrystusowym.

www.libtool.com.cn

EXTRAITS DES ENTRETIENS

avec une demoiselle française L. G.

Sur la croix de Jésus-Christ.

La croix de Jésus-Christ consiste dans le travail continuel pour éveiller en soi le mouvement d'esprit dans le ton que Notre Seigneur a donné au monde, pour faire passer ce mouvement dans le corps et pour le faire vivre dans chaque action; c'est-à-dire, cette croix consiste dans le triple sacrifice chrétien. C'est la croix blanche, destinée par le Verbe de Dieu, croix qui nous délivre des croix noires qui viennent de la permission de Dieu. Il faut la prendre avec énergie, la porter toujours, ne s'en décharger jamais entièrement. Il faut donc commencer votre journée par le travail pour prendre cette croix, sans quoi vous vous traînerez péniblement toute la journée, et vous ferez vos actions comme une esclave, sans amour, sans force, sans la joie intérieure...

La croix de Jésus-Christ est la seule force, la seule défense du chrétien. Cette croix devant laquelle, selon le proverbe polonais, le diable s'enfuit, n'est pas une forme, un signe, mais c'est l'essence du christianisme, le mouvement intérieur, l'amour, le sacrifice soutenu. La Sainte Vierge a écrasé la tête du serpent par la force de son sacrifice; saint Michel a vaincu le mal, non avec les armes que lui donne le peintre, mais avec la force du ciel, avec la croix. Notre Seigneur a sauvé le monde, parce qu'il a montré la route du sacrifice, de la croix...

Faites tout avec amour et dans le sacrifice: leçons, études, entretiens, tout doit découler de votre mouvement intérieur, de votre sacrifice. Que la position soit ce qu'elle voudra, c'est peu de chose, mais c'est une grande chose que d'agir dans chaque position avec la croix, avec la force intérieure. La locomotive doit toujours donner l'impulsion, quel que soit le train qu'elle conduit. La position bonne ou mauvaise, facile ou difficile, c'est Dieu qui la donne, mais le devoir de l'homme est de porter sa croix dans chaque position. Aujourd'hui je

www.libtool.com.cn

fais de tout mon cœur le travail qui m'est destiné; si demain j'étais berger, je ferais de même: la même croix, le même amour, le même sacrifice. Lorsque j'étais en prison, il me fallait souvent attendre dans les rangs deux, trois heures au guichet pour avoir la soupe; je le faisais avec joie, car en ce temps-là c'était mon devoir...

Il faut travailler sans cesse pour soutenir en soi sa croix, pour la reprendre continuellement, car elle échappe: il faut que l'oiseau travaille sans cesse de ses ailes pour qu'il ne tombe pas, il faut que l'homme travaille sans cesse, soigne son feu intérieur, pour que les tempêtes qui ne cessent jamais, n'éteignent pas son feu et ne l'emportent pas...

Vous serez quelquefois tout-à-fait abandonnée par la Grâce, et alors vous ne pourrez éveiller aucun mouvement. Faites dans cet état ce que vous pouvez, gémissez, frappez à la porte du ciel fermée devant vous pour ce moment; telle sera alors votre croix; portez-la avec humilité, avec patience et avec persévérance. Ces états sont nécessaires pour l'homme, ils le rendent humble devant Dieu, ils lui font apprécier la Grâce de Dieu, ils lui font porter les fruits de son esprit laissé a lui-même, privé de toute aide. Jésus-Christ, pour montrer à l'homme le chemin dans chaque position, a passé par cet état de l'abandon complet et s'est écrié sur la croix: « Mon Dieu, mon Dieu, pourquoi m'avez-vous abandonné? » La croix, c'est notre étoile, ne la perdez pas un moment de vue. Tout ce qui vous entoure, le monde entier vous aidera, autant que vous vous attacherez à ce point essentiel, que vous le tiendrez avec persévérance...

Quand l'homme est porté par la Grâce, il peut faire beaucoup, mais alors tout le mérite n'est pas à lui; son vrai mérite est de soutenir ses efforts, son travail intérieur, son sacrifice, même en étant abandonné par la Grâce; alors, si peu qu'il fasse, il mérite beaucoup devant Dieu. Celui qui ne veut pas se remuer tant que la Grâce ne le stimule et ne le porte pas, est un mercenaire, un homme de plaisir, qui a besoin du ciel pour en jouir. Comme les femmes de salon, pour entretenir en elles une vie quelconque, ont besoin de soirées, de bals, etc., de même les fausses dévotes ne peuvent vivre que dans les jouissances spirituelles, et c'est pour satisfaire à ce péché qu'elles font de longues prières et passent des journées entières à l'église, en négligeant leurs devoirs envers Dieu et envers leur prochain.

www.libtool.com.cn

Cependant vous devez vous efforcer continuellement pour mériter la Grâce ; vous devez prendre tous les moyens possibles pour cela et ne vous servir de la Grâce que pour accomplir la volonté de Dieu, pour faire le progrès qui vous est destiné. C'est un grand malheur quand l'homme se tranquillise dans sa sécheresse, car il coupe par là son fil chrétien, il s'expose à ce que son étincelle chrétienne s'éteigne tout-à-fait, et dès lors il lui sera bien difficile de reprendre ce fil, de rallumer cette étincelle. Que vous soyez des années dans la sécheresse, pourvu que vous souteniez vos efforts, votre inquiétude chrétienne, vous serez loin d'être perdue ; mais si devant vos frères qui vous parlent dans le sacrifice, vous restez tranquille, indifférente, les écoutant sans vous efforcer de leur répondre par votre mouvement, ou du moins sans être dans la peine de ne pouvoir le faire, oh ! c'est un grand malheur, un grand dommage pour vous. Il y a de nombreux moments dans notre vie où, étant abandonnés par le ciel, nous sommes tentés d'accepter l'aide que les esprits de la terre et de l'enfer nous présentent sans aucun sacrifice de notre part ; ce sont des moments graves, où nous devons nous tenir dans une humilité et une vigilance augmentées, en soutenant toujours, autant que nous le pouvons, notre travail intérieur...

Sur la prière.

Une prière courte, faite dans le sacrifice, rien que quelques paroles vous suffiront souvent. Arrêtez-vous sur ces paroles ; tâchez d'éveiller en vous l'amour, le mouvement d'esprit pour ce qu'elles contiennent ; c'est tout ce que vous devez désirer. Dans la sécheresse, il est quelquefois bon de faire de plus longues prières, car en lisant plusieurs pages, vous trouverez peut-être un mot qui éveillera en vous le mouvement. Ce que vous devez chercher dans la prière, c'est l'amour, le mouvement intérieur, le sacrifice, la croix qui attire la Grâce de Dieu.

Respectons et accomplissons les formes de l'Église ; elles nous aideront beaucoup, si nous tâchons d'en prendre l'essence, de la sentir, de l'accomplir. A cette condition, les médailles, les scapulaires, tout signe, toute expression qui nous rappelle notre devoir principal, peut nous aider. Les expressions telles que, par exemple, *sacré cœur de Jésus*, *sacré cœur de Marie*, etc., sont des paroles saintes, elles nous appellent à prendre l'essence chrétienne, car le feu sacré qui embrase le cœur, c'est le sacri-

www.libtool.com.cn

fice, la croix. Vous devez tout diriger vers ce point essentiel. « Veillez et priez », a dit Jésus-Christ, c'est-à-dire, soutenez votre croix, votre sacrifice; on ne doit pas cesser de prier, et la vraie prière c'est le mouvement continuellement éveillé...

Sur le sacrement de la sainte Eucharistie.

Il faut prendre ces mystères avec foi et humilité, sans oser les approfondir sacrilégement par la raison. C'est l'orgueil qui cherche à connaître le ciel par les organes terrestres, qui applique au ciel la mesure terrestre. Ce que nous devons chercher en recevant le Corps et le Sang de Notre Seigneur, qui n'est que son Esprit, c'est de prendre l'esprit de Notre Seigneur, c'est d'être touchés par la Grâce de Dieu. Nous pouvons recevoir la sainte Communion dans notre chambre, dans chaque lieu que Dieu voudra et par quelque moyen qu'il le voudra. Dans notre amour, dans notre humilité, nous devons désirer cette communion, la mériter, et aussitôt que la Grâce nous a touchés, dans quelque temps et quelque lieu que ce soit, nous devons la sentir, l'adorer, et la recevoir dignement. Il arrive quelquefois que ceux qui sont touchés par la Grâce dans leur chambre, la méconnaissent, la rejettent et courent précipitamment à l'église pour la recevoir; mais quel bien peut résulter de cette précipitation à aller à l'église, pour y rester quelquefois un quart d'heure et revenir ensuite à travers la foule, fatigué, dissipé? Dans un tel état, le travail chrétien peut-il se faire? Aujourd'hui Jésus-Christ est adoré dans les formes; la multitude des formes et des prières imposées à la conscience et pratiquées sans amour, sans sacrifice, tue l'essence. L'Œuvre de Dieu, en appelant l'homme à l'essence du christianisme, l'appelle au sacrifice continuel pour chercher la Grâce, pour la recevoir dignement et pour s'en servir afin d'accomplir la Volonté de Dieu, le Verbe de Dieu. Veillez et priez; ne cessez pas de travailler intérieurement pour acquérir ce trésor, ce pain quotidien. — Mais, en même temps, sentez le grand bienfait que donnent les formes; un mauvais prêtre qui ne mérite pas la Grâce lui-même, peut être pour vous, si vous le méritez, un instrument de la Grâce; la bénédiction qu'il vous donne, peut être pour vous la bénédiction de Jésus-Christ. En profitant donc de tout pour votre but, ayez la confiance en Dieu que vous recevrez de Lui ce que vous aurez mérité devant Lui.

www.libtool.com.cn

QUELQUES CONSEILS

donnés à Louis T. de Naples.

Je vous remercie de la joie que vos deux lettres m'ont donnée; je vous félicite de votre tendance chrétienne, de votre mouvement pour le triple sacrifice chrétien, pour la vie chrétienne réelle, pratique. Entrant autant qu'il m'a été possible dans votre position, j'ai tâché de sentir ce qui vous est le plus nécessaire, et je vous le présente, mais seulement d'une manière générale, car vous pourrez trouver de plus amples éclaircissements dans les écrits de l'Œuvre de Dieu.

Le triple sacrifice chrétien et la vie chrétienne réelle, pratique, qui résulte de ce sacrifice, sont indispensables tant à votre esprit qui, en se dégageant de plus en plus, pourrait s'égarer et se perdre dans des détours, qu'à votre corps subtilisé et faible qui, n'étant pas uni à votre esprit, n'étant pas fortifié par cette union, pourrait bientôt s'épuiser. En ce cas, votre vie sur la terre finirait avant le temps destiné, et la pensée de Dieu qui repose sur vous ne serait pas accomplie. Maintenez donc en vous, mon frère, le mouvement que Dieu, dans sa miséricorde, vous a donné pour ce qui est le plus nécessaire à votre salut, pour le triple sacrifice chrétien, pour la croix de Jésus-Christ portée dans l'esprit, dans le corps et dans l'action, et de là pour la vie chrétienne, réelle, pratique; que cette essence chrétienne devienne votre loi, votre étoile; travaillez à la connaître de plus en plus, en profitant des écrits de l'Œuvre de Dieu, où ce point capital est développé et présenté dans son application à divers champs, à diverses circonstances de la vie de l'homme. En faisant ce travail, éveillez en vous le mouvement, la vie chrétienne de l'esprit; créez en vous l'organe chrétien, ce sentiment de plus en plus profond qui seul peut vous faire accepter cette essence chrétienne, et vous faire sentir comment tout ce qui arrive dans le monde par la volonté ou par la permission de Dieu, conduit l'homme à accepter cette même essence et à accomplir la Volonté, le Verbe de Dieu, à

www.libtool.com.cn

arriver au salut qui lui est destiné. — Ayant beaucoup de facilité à saisir toute chose par l'intelligence ou par l'élan de l'esprit, vous serez tenté, mon frère, de travailler, même sur le champ chrétien, céleste, par cet organe inférieur. Mais un tel travail n'amène pas au but; les choses célestes prises de cette manière, restent à la surface sans pénétrer dans le cœur, et il en résulte un grand dommage pour le salut de l'homme. Ce que Notre Seigneur Jésus-Christ a apporté du ciel pour sauver l'homme, ce fruit de son sacrifice, doit nécessairement être pris par le sacrifice. Le plus souvent, c'est sous la force de Dieu, au milieu des souffrances et des malheurs, que se crée dans l'homme le sacrifice, cet organe chrétien indispensable à son salut; mais vous êtes appelé à le créer et à l'entretenir en vous par amour et sous la Grâce de Dieu, par votre travail intérieur, par vos efforts volontaires. C'est par cet organe qu'il faut prendre chaque vérité chrétienne; il faut y arrêter son esprit, s'y fixer et y travailler autant qu'il est nécessaire pour connaître et sentir la vérité, pour éveiller dans l'esprit et dans l'homme le mouvement qui est dû à la vérité. Vous avez donné des preuves de votre persévérance dans les travaux terrestres; j'espère que vous appliquerez cette vertu au travail chrétien dont dépendent votre bonheur et votre salut.

Votre esprit porte en lui le désir de recouvrer les droits de sa vie passée où il était libre, droits qu'il a perdus en passant de l'autre monde en ce monde; il a besoin de la lumière et de la force qu'il n'a plus, de la vérité, de la vie, du mouvement qui lui sont propres. Mais jusqu'à présent il n'a pu recouvrer ces droits, ni satisfaire à ce besoin; car au lieu de vivre selon la loi de Jésus-Christ, en union avec le corps et dans le triple sacrifice chrétien, il a vécu dans l'état de dégagement, séparé du corps, lors-même qu'il a agi par le corps. Veillez donc surtout à ce que dorénavant votre esprit vive selon la loi de Jésus-Christ; pliez-le à cette loi suprême, ne lui permettez pas d'errer un seul instant hors de la voie de Jésus-Christ; veillez à ce que, ni par ses propres élans, ni sous l'impulsion du mal, il ne vole séparé du corps, il ne s'éloigne de la réalité; tâchez toujours de le maîtriser, de l'émouvoir et de l'accorder au ton de Jésus-Christ, ton qui renferme le sentiment, l'amour, l'humilité, la soumission, le renoncement de soi-même; tâchez qu'avec cet effort de l'esprit, il y ait toujours en même temps l'effort du corps pour s'élever à ce même ton. Dans ce mouvement chrétien d'esprit et de corps, pensez, parlez, agissez, faites

www.libtool.com.cn
également les grandes et les petites choses; par là manifestez dans votre corps et dans toutes vos actions, votre esprit ému et élevé au ton de Jésus-Christ; vivez sur le champ où Dieu vous a placé pour que vous y accomplissiez vos devoirs. C'est ainsi qu'au lieu de vivre dans l'esprit seul, dans l'abstraction, la rêverie, les élans, dans tous ces détours où le mal a le droit d'éloigner l'homme de son but chrétien, vous vivrez pour ce but dans un travail chrétien continuel et réel; tantôt vous vous efforcerez d'éveiller en vous le mouvement, la vie intérieure; tantôt, ayant acquis ce bien chrétien, vous travaillerez sur quelque point de vos devoirs pour vous préparer à l'action, et vous agirez; tantôt vous emploierez les aides propres à ranimer, à fortifier votre esprit et votre corps; et par tout cela, vous recouvrerez de plus en plus les droits de votre esprit, vous vivifierez et élèverez votre esprit et votre corps; vous avancerez sur la voie de votre salut.

Même dans la meilleure disposition d'esprit et d'homme, ne soyez jamais tranquille, ne restez jamais sans souci ni travail chrétien, autrement la bonne disposition que Dieu vous donne, au lieu de vous servir à progresser dans la voie qui vous est destinée, pourrait vous pousser sur le dangereux détour de la jouissance de la Grâce, de la jouissance du ciel. A chaque instant nous sommes entourés de dangers; pendant même que la Grâce nous aide, les mauvais esprits qui veulent s'emparer de nous, ne cessent de guetter le moment où nous serons satisfaits de nous mêmes, où, par conséquent, nous serons sans nos armes chrétiennes. Soyons donc toujours timides, toujours en souci, soit pour obtenir la Grâce, soit pour l'employer au but pour lequel elle nous est donnée. L'abus que l'homme fait de la Grâce, du ciel, pour sa jouissance ou pour ses buts terrestres, est une des principales causes de ses malheurs.

Ce souci et cet effort continuel, pour maintenir en vous et pour employer, comme vous le devez, la vie intérieure que la Grâce vous donne, c'est la prière en esprit et en vérité, dans laquelle vous devez persévérer depuis le matin jusqu'au soir, en accomplissant les paroles de Jésus-Christ: « Veillez et priez ». Faites donc cette prière intérieure à chaque moment, avant l'action et aussi pendant l'action, en tournant votre esprit vers Dieu, en vous humiliant devant lui, en renouvelant cette aspiration, ce recours intérieur à Dieu, qui est un véritable *Sursum corda!* L'exemple nous en est donné par un bon enfant qui, tout en s'amusant, en parlant, en agissant, se tourne de temps

www.libtool.com.cn

en temps vers sa mère et la regarde pour voir si elle l'approuve, et qui, au moindre signe de sa part, s'arrête dans ce qu'il fait et prend la direction voulue par sa mère. — Le matin, votre travail intérieur, votre prière pourra être plus fervente ; dans la journée, au milieu de vos occupations, elle pourra faiblir, mais il faut toujours l'entretenir, car c'est le fil qui unit au ciel et par lequel arrive à l'homme la force d'en haut. La Grâce de Dieu, le Saint-Esprit veut toucher, aider l'homme ; mais il ne peut le faire qu'autant que l'homme fait ce peu qui doit venir de lui.

Mais pour pouvoir se tourner vers Dieu, il faut être pur, et il faut l'être sur tous les points : « Bienheureux ceux qui ont le cœur pur, parce qu'ils verront Dieu ». Si l'homme se fait, sur quelque point que ce soit, une réserve contraire à la loi de Jésus-Christ, s'il aime le mal, le faux en quoi que ce soit, le mal a le droit d'arrêter son esprit, de l'empêcher de se tourner entièrement vers Dieu, de le séparer ainsi de cette source unique de la force chrétienne. Quand l'homme est pur, le canal du ciel étant ouvert en lui, il lui est facile, en se tournant vers Dieu, de recevoir la force céleste, et alors par lui, poussière, la Grâce peut faire de grandes choses.

En tenant toujours votre esprit tourné vers le champ de vos devoirs, tâchez de sentir quelles sont les actions qu'il vous est destiné d'y accomplir ; travaillez devant Dieu dans la prière, dans le sacrifice, afin d'obtenir la lumière et la force nécessaires pour ces actions, et notez tout ce que vous sentirez à cet égard. N'agissez jamais dans le trouble, dans le chaos intérieur, mais tâchez avant tout de vous tourner vers Dieu, de vous calmer, de vous concentrer ; même dans les circonstances subites, imprévues, arrêtez-vous, et consacrez au moins un instant à déposer un soupir devant Dieu, à implorer de lui la lumière et la force nécessaires pour accomplir sa volonté. C'est surtout dans les moments décisifs que le mal trouble l'homme, pour qu'il prenne sa direction sous l'impulsion et dans l'esclavage du mal.

Gardez-vous du détour très dangereux et habituel aux hommes qui vivent par l'esprit dégagé, qui consiste à tolérer le mal, à en subir passivement l'influence, sous l'apparence de l'amour, de l'humilité, de la douceur, du respect pour la liberté du prochain. L'horreur du mal ne peut être séparée de l'amour du bien. Comme à chaque parcelle du ciel, à chaque vérité, à chaque bien est dû un mouvement d'amour et d'adoration, de même à

www.libtool.com.cn
chaque parcelle de l'enfer, à tout ce qui est faux, à tout mal est dû le mouvement de l'aversion et de l'horreur chrétiennes, mouvement qui, s'il ne peut toujours être produit en action devant les hommes, doit toujours être créé dans l'âme et déposé devant Dieu. Le manque de ce mouvement prive l'homme de la communion avec le ciel qui porte la plus grande horreur pour tout mal, pour tout péché, et il le rend esclave du mal. Dieu compte les mouvements d'amour pour le ciel et les mouvements d'horreur pour l'enfer, et c'est surtout d'après ce compte, que se trace la direction de l'homme, dans laquelle il est conduit ou par la Grâce de Dieu, ou par le mal auquel il s'est soumis.

Ne pas détester le mal qui, ayant enchaîné l'esprit du prochain, le conduit à sa perte, ne pas se sacrifier pour délivrer le prochain des chaînes du mal, et par là contribuer à ce qu'il devienne la proie du mal, c'est l'extrême opposé de l'amour, et cependant on donne à cela le nom d'amour!... Peut-on dire que celui-là aime véritablement, qui, voyant des brigands entrainer son ami, ne veut faire aucun mouvement pour le délivrer de leurs mains, et cela, parce qu'il craint de manquer d'amour pour les brigands?... La civilisation terrestre développée au détriment de la civilisation chrétienne, et le péché de la jouissance d'esprit, devenu aujourd'hui général, même sur le champ de la religion, surtout dans les nations et les classes plus civilisées, ont introduit dans le monde des idées fausses sur l'amour. On en a exclu le sacrifice, l'énergie, l'action, l'horreur du mal, tout ce qui constitue la vie et la force de l'amour, tout ce qui en fait une vertu chrétienne, céleste, et l'on donne le saint nom d'amour à ce qui n'en est qu'une forme trompeuse, une faiblesse, une délectation qui énerve l'esprit et le corps.

Vous devez nourrir constamment dans votre âme l'amour de tout bien et l'horreur de tout mal, et, par amour pour Dieu et pour l'esprit du prochain, appliquer ces deux sentiments dans vos rapports avec chacun et surtout avec ceux qui vous sont les plus proches et les plus chers. Les liens de famille, la sympathie que nous éprouvons pour certaines personnes, sont des signes nous montrant que Dieu nous impose envers elles des devoirs plus graves; c'est pourquoi vous devez chercher à connaître la vérité qui concerne les personnes liées avec vous, et avoir le courage de la leur exposer, par là leur rendre le service que Dieu leur a destiné de votre part, et vous mettre avec elles dans un compte pur. Même dans les personnes dont la

www.libtool.com.cn

dignité terrestre ou le ministère sacré impose le respect, vous devez distinguer entre la pensée de Dieu qu'il faut vénérer, et le mal qu'il faut détester; vous devez porter en vous, et pour cette pensée de Dieu, et pour le mal, les mouvements qui leur sont dus, et manifester ces mouvements par votre action, si Dieu vous le destine et vous en ouvre le champ. — Quand l'homme n'a pas l'horreur du mal, Dieu permet que les fruits du mal l'oppriment jusqu'à ce qu'il éveille en lui ce mouvement. C'est la cause des malheurs, des pressions, de l'esclavage que subissent les individus et les nations, c'est la cause pour laquelle actuellement l'homme, au lieu de trouver dans ses supérieurs spirituels et temporels l'aide qui lui est destinée pour son salut et son bonheur, trouve en eux une source de tant de difficultés et de douleurs!...

En poursuivant vos études avec un élan et une fermeté extraordinaires, vous avez atteint votre but terrestre; mais souvenez-vous que cette même force est inefficace pour vous faire atteindre votre but chrétien: le Royaume du ciel ne peut être emporté que par les armes chrétiennes, par l'amour et le sacrifice, par l'humilité, la soumission, la patience...; c'est en persévérant dans une telle violence chrétienne, et en même temps, en vous sentant toujours indigne du ciel, que vous aurez l'appui du ciel, et qu'avec cet appui, vous parviendrez par degrés à votre but. — Quelquefois Dieu éprouve l'homme par une sécheresse plus ou moins longue et pénible; Jésus-Christ lui-même, sur la croix, a crié vers le Père éternel: « Mon Dieu, mon Dieu, pourquoi m'avez-vous abandonné? » Vous devez vous attendre à cette épreuve, d'autant plus qu'après la mort de votre père, étant dans une semblable épreuve, vous n'avez pas persévéré. Dans cet état, votre unique salut sera de vous tourner vers Dieu, de vous humilier et de gémir devant Dieu, de frapper avec soumission et confiance aux portes du ciel, de faire enfin avec un souci redoublé, tout ce que vous pourrez, pour marcher sur votre route; et la moindre chose faite par vous dans cet état, aura une grande valeur devant Dieu, car elle témoignera de votre amour, de vos efforts pour rester fidèle à Dieu lors même que vous êtes délaissé par sa Grâce.

Tâchez d'avoir toujours une occupation appropriée à vos forces, afin qu'autant que possible, vous ne soyez point surchargé et que votre esprit et votre corps restent unis, puissent vivre dans la liberté et la réalité. Soyez tout entier à ce que vous faites, et faites-le avec amour, avec calme et attention.

www.libtool.com.cn

vous souciant uniquement de ce que chaque chose soit faite comme elle doit l'être, en laissant le reste à Dieu. Lorsque votre esprit et votre corps ne sont pas unis, ne sont pas vivifiés et tournés vers le travail que vous avez à faire, ne faites pas ce travail par force, mais préparez-vous y d'abord. Ne poussez pas le travail, même le plus heureux, jusqu'à l'épuisement complet de vos forces, mais interrompez-le par intervalles, pour vous reposer, pour fortifier votre esprit et votre corps.

Ménagez votre corps qui est faible et qui, si vous en usiez sans la prudence chrétienne, pourrait bientôt ne plus suffire au feu de votre esprit. En travaillant intérieurement, en priant, faites dans votre esprit le plus de mouvements que vous pouvez, mais n'en faites dans votre corps qu'autant que cela est indispensable. Soignez votre corps, cherchez à connaître par le sacrifice quels sont ses besoins et satisfaites-y selon la vérité. Si vous êtes fatigué par le travail intérieur ou par celui de votre emploi, ranimez votre esprit et votre corps par des moyens terrestres, mais purs; par exemple, allez au théâtre, faites des promenades, des lectures qui, sans vous fatiguer, peuvent vous récréer, vous occuper agréablement et utilement. Souvent dans la faiblesse intérieure et les tentations, le seul moyen de se défendre du mal est de se tourner vers la terre pure; par là l'esprit se détourne du mal, de l'enfer qui l'obsède, et, redevenu libre, s'étant animé, il peut plus facilement se tourner vers le ciel. Outre ces moyens, éloignez-vous souvent de l'atmosphère spirituelle au milieu de laquelle vous vivez; quittez, ne fût-ce que pour quelques moments, le lieu de votre séjour habituel; par ce changement, vous éprouverez une grande aide, vous vous ranimerez, vous verrez et vous sentirez ce que, sans cela, vous n'auriez pu ni voir ni sentir. Je ne vous parle pas des aides les plus grandes que donnent l'église, les Sacrements etc.; cette grave matière est traitée dans plusieurs écrits de l'Œuvre de Dieu, et les conseils que j'ai donnés à ce sujet, afin que l'emploi de ces moyens salutaires aide à accomplir la volonté de Dieu, sont déjà pratiqués avec un grand profit dans le cercle italien.

J'ai fait quelques questions à Towiański; je lui ai dit entre autres choses que j'éprouve souvent une grande peine de ce que la plupart des prévenus que j'interroge d'après les devoirs de ma fonction judiciaire, me répondent par des mensonges, non seulement quant aux délits dont ils sont accusés, mais même par rapport à des circonstances indifférentes. Towiański m'a répondu:

L'amour véritable entre dans la position du prochain et

www.libtool.com.cn

n'exige pas de lui au-delà de ce qu'il peut faire. En entrant dans la position des prévenus, vous sentirez qu'en votre qualité d'employé judiciaire, vous êtes regardé par eux comme leur ennemi, comme n'ayant pas d'autre but que de les convaincre de leur culpabilité et de les faire condamner; c'est pourquoi ils se méfient de vous et de tout ce que vous faites à leur égard, et si vous leur demandez la chose même la plus indifférente, ils craignent de dire la vérité. N'exigez donc pas d'eux ce qu'il leur est si difficile de faire, et ne vous étonnez pas de ce qu'ils ne le font pas; mais tâchez de devenir l'ami de leurs âmes, de mériter en cette qualité, leur amour et leur confiance, et désirez uniquement qu'ils fassent ce qui est essentiel pour leur salut, désirez que, dans leur intérieur, ils soient sincères devant Dieu, qu'ils reconnaissent leurs crimes et s'en humilient devant lui. Parlez-leur dans ce sens, du fond de votre âme, surtout à ceux que vous sentirez être bons intérieurement, car avec ceux qui, dans leur esprit, sont méchants et endurcis, avec ceux qui aiment le mal et qui, à cause de cela, ont encore besoin de l'opération sous la force de Dieu, il est difficile que vous fassiez quelque chose. Néanmoins ne jugez personne d'après les apparences, mais à l'exemple de Notre Seigneur Jésus-Christ, déposez pour chacun la mesure de sacrifice qui vous est destinée; le livre des comptes de l'homme est devant Dieu, et il n'est pas ouvert à l'homme. Quelquefois celui qui a commis le crime le plus horrible, est, devant Dieu, innocent de ce crime; il l'a commis contre sa propre volonté, sans que son esprit y ait participé, et même en portant en lui l'horreur de ce crime; il l'a commis, poussé par les forces invisibles du mal, qui, par la permission de Dieu, se sont emparées de lui, afin qu'il soit puni de quelque autre péché qu'il a commis devant Dieu. Peut-être, par exemple, a-t-il vécu dans les rêveries, les vols d'esprit ou dans la tendance vers la terre seule, etc., et a-t-il rejeté pendant longtemps les appels de la Grâce, les avertissements et les réclamations de Dieu à quitter son détour et à entrer dans la voie chrétienne; c'est donc à cause de ce péché qu'il aimait et dans lequel il s'obstinait, que Dieu a permis au mal de s'emparer de lui et de lui faire produire les fruits les plus contraires à son esprit, afin que, par ces fruits, il reconnaisse son péché de résistance à Dieu et se soumette à sa volonté. Vous pouvez rendre le plus grand service à de pareils hommes, leur faciliter la contrition, et par conséquent, le salut éternel, lorsque, entrant par votre sacrifice dans leur position, vous leur

www.libtool.com.cn

ferez connaître la source de leur malheur, et leur présenterez, ne fût-ce qu'en quelques mots, ce dont dépend leur salut. En 1848, étant en prison à Paris et ayant acquis la confiance de mes compagnons de captivité, je me suis convaincu qu'un grand nombre d'entre eux souffraient pour des fautes dont, en réalité, ils n'étaient pas coupables, les ayant commises poussés par le mal, tandis que leur âme n'y avait participé que bien peu, ou même n'y avait pris aucune part. Par exemple, un soldat, après avoir un peu trop bu, s'en retournait avec son camarade; chemin faisant, une dispute s'étant élevée entre eux, il voulut lui donner un coup de canne sur l'épaule, mais par malheur, il l'atteignit à la tempe et le tua; pour ce fait involontaire, il fut condamné aux travaux forcés à perpétuité. Parmi mes compagnons de prison, ils s'en trouvait aussi qui, dans les moments du saint élan révolutionnaire, s'étant grisés, et étant excités par des camarades violents, avaient enlevé quelques rails d'un chemin de fer; pour cette action commise par eux comme une étourderie d'enfants, sans en calculer les suites, ils avaient été condamnés à dix ans de travaux forcés. Croyant voir en cela l'injustice de Dieu, ils blasphémaient contre Dieu; mais ils se sont convertis dès qu'ils ont senti que Dieu les punissait pour d'autres fautes qu'ils avaient commises envers lui. — Dans le canton de Zurich, les juges et le public sont consternés de ce que, dans ce temps, beaucoup de gens connus comme honnêtes et paisibles, ont commis des crimes, même des meurtres; la sagesse humaine est impuissante pour expliquer de pareils faits.

NOTY Z ROZMOWY Z GUSTAWEM K.

Wynurzyłem Towiańskiemu głęboką boleść moją nad tem, że niedość usiłowałem korzystać z usług które od niego w Sprawie Bożej otrzymałem, i że w skutek tego czuję się winnym zmarnowania wielu łask Boskich i wielu ofiar jego; złożyłem też najgorętsze postanowienie aby odtąd utrzymywać i rozpalać w sobie ten ruch, ten ogień wewnętrzny, który przy pomocach jakie tu otrzymałem, na nowo budzi się we mnie; aby w tym celu utrzymywać się w ciągłej skrusze, pokorze i w ciągłym jęku do Boga.

Winszuję ci kochany bracie tej boleści; niejednokrotnie powtarzam to braciom, że marnowanie Łaski Bożej jest ciężkim

www.libtool.com.cn

grzechem człowieka i źródłem obecnej tak wielkiej niedoli świata. Winszuję ci też postanowień twoich utrzymywania i rozpalania w sobie ruchu, ognia wewnętrznego, z którym Łaska Boża łączy się. Niełatwe to zadanie, bo używając porównania ziemskiego, jestto tak, jak gdyby wśród burzy potrzeba ci było przenieść palącą się świeczkę z jednego domu do drugiego. Otoż aby spełnić tak trudne zadanie, trzeba ci kochany bracie utrzymywać w sercu pokorę, czucie, rzewność, skruchę, tę posadę chrześciańską; potrzeba nadto ciągłem wysileniem chrześciańskiem podnosić się z posady tej, spełniać wołanie kapłana we mszy św., *Sursum corda!*, to jest podnosić duszę nad te chmury i burze, które sprowadza dla człowieka ciało, świat i szatan. Takie ciągłe silenie się dla podnoszenia się z posady chrześciańskiej, silenie się czynione w duchu i przeciągane w człowieku i w całem życiu, we wszelkiej czynności jego, jestto ofiara chrześciańska, jestto krzyż zbawczy Chrystusa, i tylko w skutek spełnionej miary ofiary tej, Łaska Boża schodzi na człowieka. Poczuj więc bracie, całą wagę tego lekkiego do wymówienia, a ciężkiego do spełnienia słowa: silenie się, ofiara *ciągła;* bez tej bowiem *ciągłości*, nie będzie miary ofiary, a jak nie będzie miary tej, Łaska Boża oddali się, ogień święty zagaśnie i chmury ciemne ogarną cię.

Tu powiedziałem jak smutnie doświadczyłem na sobie tej prawdy, kiedy znajdując się przed parą laty w licznem towarzystwie, nie uczyniłem należnego wysilenia, aby powiedzieć prawdę którą czułem, jak w skutek tego utraciłem Łaskę, wpadłem w trapienie, a następnie w śmierć i zaćmienie duszy.

Idzie to ztąd kochany bracie, że wysileniem, ofiarą twoją nie przebiłeś chmury złego, która zgromadziła się w tem towarzystwie. W towarzystwach wielkoświatowych panujące wszechwładnie prawo etykiety, salonowej przyzwoitości, tak zwanego dobrego tonu itd., góruje nad prawem niebieskiem Chrystusa Pana; wyklucza ono z takich towarzystw chrześciańską miłość, wolność i spółkę ducha, wyklucza prostotę, szczerość, otwartość, krępuje i gwałci prawdę chrześciańską i ziemską. Ztąd każdy miłośnik tego rodzaju towarzystw przychodzi tam z większą lub mniejszą chmurką, w skutek czego im liczniejszem jest takie towarzystwo, tem większa chmura złego zwykle się w niem zgromadza. — Tylko ofiara chrześciańska takie chmury przebija i oddala, i dlategoto zasadą chrześcianina jest wysilać się ciągle, a wysilać się tem więcej im większe jest towarzystwo w którem on się znajduje, im większa jest chmura którą on

www.libtool.com.cn

przebić powinien. Kiedy więc dla jakiejbądź przyczyny nie jesteś sposobny do tego większego wysilenia, do tej większej ofiary, i kiedy niepodobna ci jest być szczerym do końca, to lepiej powiedz żeś chory, lub daj inną przyczynę i opuść towarzystwo; każdy taką ekskuzę przyjmie. Ale kiedy zostajesz w towarzystwie, to już ani na chwilę pofolgować sobie nie możesz, bo jedna chwila przebyta tam spokojnie, bez frasunku, czuwania, wysilenia, ciężkie następstwa sprowadzić może na ciebie, jako na sługę Sprawy Bożej. W tym bowiem stanowczym, kierunkowym czasie, patrzy na sługę Sprawy niebo, ziemia i piekło, czy dopełnia on, lub nie dopełnia głównej powinności swojej, czy czuwa, wysila się, ofiaruje się, aby przebijać chmury gromadzące się; i wedle tego zakreśla się dla sługi Sprawy kierunek: łączy się z ofiarą jego Łaska Boża i wspiera go w ofierze tej, łączą się z nim ludzie, lub nie łącząc się idą w rachunek przed Bogiem, a pierzcha przed nim złe wszelkie; albo też, oddala się od nieofiarnego sługi Łaska Boża, gorszy się z niego świat, a piekło tryumfujące zagarnia go jako zdobycz swoją. Nie można bracie żartować z Łaską; Łaska bowiem jest bojaźliwa, to jest, usuwa się od tego, który wedle prawa niebieskiego niegodny jest darów niebieskich, bo nie składa naznaczonej miary ofiary, silenia się dla sprowadzenia i utrzymywania Łaski; i dla tegoto w litaniach powtarzamy: « Jezu najbojaźliwszy! »

Kiedy tę prawdę przyjmiesz do gruntu duszy i praktykować ją będziesz, zrodzi się u ciebie pod tym względem instynkt chrześciański, i z łatwością czuć będziesz kiedy można pofolgować i ulżyć sobie cokolwiek w tem ciągłem wysileniu, a kiedy należy to wysilenie powiększyć. Samo światło, choćby najobszerniejsze, nie da ci instynktu tego, a tylko praktyka ciągła tej prawdy obudzi w tobie to czucie. Niejeden nie mając tego światła które ty masz, z instynktu samego spełnia to prawo.

Przyrzekłem że będę ciągle budzić w sobie miłość dla tej prawdy, którą w tej chwili czuję i widzę jasno.

Miłość sama nie wystarczy tu kochany bracie, potrzeba tu jeszcze owocu miłości, a owocem tym jest ofiara o której mówimy. Wielu nosi w duszy miłość dla Boga, ale mało kto składa Bogu ten owoc prawdziwej miłości. Chodzi więc o to, czy będziesz niósł ciągle ten krzyż który podaję tobie, czy będziesz stale przeciągał to silenie się, to poruszanie się wewnątrz? Jak nie będzie ciągłości, to w czasie przerwy złe może cię tak

www.libtool.com.cn

oplątać i uwikłać że potem największem nawet wysileniem nie wydobędziesz się z pod mocy jego. — Można a nawet należy od czasu do czasu zelżyć, pofolgować sobie w tem wysileniu, odpocząć, odetchnąć, ale przerwać zupełnie wysilenia tego nigdy nie można; trzeba wedle sił dążyć ku celowi swemu. choćby najpowolniej, byle tylko nie zatrzymać się w chodzie i nie zamrzeć w duchu, bo z takiej śmierci ani się spostrzeżesz jak pójdziesz na odległe manowce. A kiedy już czujesz potrzebę pofolgować sobie, to udawaj się na samotność, zamknij się w komnacie twojej, albo idź na spacer; ale i wtedy nawet kiedy idziesz na spacer, pamiętaj że nie możesz być całkiem bez czuwania i pracy wewnętrznej, bo gdybyś np. spotkał tam pieska z czuciem zbliżającego się i tulącego się do ciebie, a pominął go nie odpowiedziawszy na czucie jego, to jużbyś wiele zawinił; a cóż mówić gdybyś z taką obojętnością, w takiem zamarciu ducha, spotkał chłopka, sąsiada, a tem bardziej gdybyś, broń Boże, w takim stanie pojechał na liczne zebranie, gdzie jak mówiliśmy, potrzeba wysilonej ofiary. Otoż o ile nie będziesz przerywał ciągu ofiary twojej, o ile nawet w chwilach folgi utrzymywać będziesz w sobie choćby najsłabiej ciąg ten, o tyle w danym razie łatwo ci będzie, z pomocą Łaski Bożej. to słabe silenie się w jednej chwili podnieść do naznaczonego stopnia, i stanąć w gotowości pod bronią twoją. Łatwo jest gospodyni rozpalić ogień, kiedy choć iskra tleje w popiele, a w przeciwnym razie zdarzało się na Litwie, że trzeba było do drugiej chaty, a nawet i do drugiej wioski chodzić po ogień.

Chrześcianin skoro czuje gasnący w sobie ruch, życie wewnętrzne, powinien zastanowić się zkąd to idzie, i wedle tego patrzeć co może mu dopomódz do rozbudzenia i zasilenia życia tego, czy modlitwa, czy odpoczynek, czy ożywienie się przechadzką, naturą, muzyką itp. — Kiedy w 1838 r. byłem w Dreznie, miałem tam wiele znajomych domów, do których często zapraszany bywałem na tak zwane towarzyskie zabawy. Niejedna z tych zabaw boleśnie mi się upamiętniła, jako wprost przeciwna ostateczność prawdziwej chrześciańskiej biesiady i zabawy. Otoż, kiedy pomimo wysileń dla spełnienia tam powinności mojej, dla budzenia w sobie i wydawania życia chrześciańskiego, czułem że gaśnie we mnie ten ruch, ten ogień wewnętrzny, opuszczałem salony i szedłem do lasu, do Grossgarten itp.; tam z łatwością przeciągało się i podnosiło się to życie, które zamierało w salonie. Jestto rzecz naturalna, bo las jestto niższy szczebel drogi Bożej, a bezduszny lub złym

www.libtool.com.cn

duchem ożywiony salon jestto wysoki szczebel manowca; otoż łatwiej jest podnosić się na drodze Bożej z najniższych szczebli drogi tej, aniżeli z manowca.

Widzisz więc kochany bracie, jak wielkiej wagi jest ta ciągłość silenia się, ofiary, krzyża; idzie teraz o to, czy przyjmiesz do gruntu duszy niezłomne postanowienie aby tę ciągłość utrzymać, czy wstępując do tego prawdziwego zakonu Chrystusowego, do którego jako sługa Sprawy Bożej wezwany zostałeś, zrobisz to co czyni np. każdy dobry sługa wstępujący do służby, który poznaje naprzód co będzie miał do czynienia, a poznawszy i zważywszy to wszystko, czyni mocne postanowienie i powiada sobie: « to jest mój obowiązek i to wszystko spełnię ».

Odpowiedziałem, że przyjmuję do gruntu duszy postanowienie ciągłego silenia się, bo czuję że takie tylko silenie się może mię wybawić od pokus i przeciwności pod któremi tak często upadałem.

Tak jest bracie, wszystkie pokusy, te złe myśli, te przeciwności idące od szatana i godzące wprost na ducha, dopuszczone są na to, aby tem silniej budzić do krzyża, do tej jedynej broni przeciw szatanowi. Wszelka myśl fałszywa jest dowodem że szatan tuż, i że biada w tej chwili bezbronnemu! Każdemu wedle rachunków jego naznaczone jest odpowiednie brzemię przeciwności idących z ciała, świata i szatana, a większe brzemię przeciwności włożone na kogoś, jest skazówką myśli Bożej, że większa ofiara, większy krzyż naznaczony mu jest. Ty bracie Gustawie otrzymałeś ciało silne, pewną pozycyą socyalną i majątkową, a to większe brzemię włożone na ducha twojego okazuje leżącą na tobie myśl Bożą, abyś te większe przeciwności idące z ciała i ze świata, zwyciężył siłą większego krzyża twojego. O ileżby lżej i łatwiej było duchowi twojemu gdybyś otrzymał ciało lekkie, subtelne, a nawet chorowite, lub gdybyś np. zamiast być synem majętnego obywatela, urodził się dziecięciem biednego żebraka! Może duch twój przed przyjściem z tamtego na ten świat, prosił Boga o brzemię lżejsze; ale kiedy z rachunków ducha twego, naznaczonem mu zostało brzemię cięższe, kiedy przez to Bóg powołał cię do większego krzyża, a ty tego krzyża nie brałeś na siebie, kiedy te większe przeciwności, idące z ciała i świata, nie zdołały cię pobudzić do powinności chrześciańskiej, dopuszczał Bóg jeszcze i wpływu złego, tych przeciwności idących wprost od szatana, aby cię doprowadzić do spełnienia niezmiennej woli swojej. Objaśniając tę prawdę porównaniem ziemskiem, jestto tak jak gdyby ktoś

www.libtool.com.cn

mając np. konia leniwego i chcąc pobudzić go do rzeźkości, dzielności, wpakował go w gęste błoto, aby ten koń, budząc energią wydobył się z tak niewłaściwego sobie żywiołu; gdyby więc ten koń, wbrew myśli pana swojego, nie wydobywał się z błota, a spokojnie sobie w niem przebywał, natenczas pan — mówiąc dla przykładu — kazałby dosypywać do błota wapna, lub innych gryzących pierwiastków, aż póki leniwe zwierzę nie spełniłoby myśli jego. Otoż biedy, cierpienia, przeciwności, pokusy złego itd. są dla człowieka tem wapnem gryzącem i silniej budzącem do przyjęcia ofiary, krzyża, który daje siłę niebieską do zwyciężenia wszystkich przeciwności ziemskich, do wydobywania się z tej nizkości, z tego błota w którem duch człowieka osadzony został. Nie bierz więc lekko bracie tak wielkiej i świętej powinności, bo gdybyś jeszcze pozwolił sobie opuszczać się, żyć bez ciągłego krzyża, mogłaby zapaść dla ciebie klamka, i trudny wtedy byłby ratunek twój. Gdyby np. żołnierz żartując sobie, śmiał stanąć do boju bez munduru i bez broni, coby na to sąd wojenny powiedział?

Dziękowałem Towiańskiemu za te przykłady tak jasne, tak ułatwiające powinność moją, i dziwiłem się że prawdy tak głębokie, czyni tak dostępnemi.

Idzie to ztąd, że jako naznaczony sługa człowieka, otrzymałem przychodząc na świat niezwykłe brzemię przeciwności, abym zwyciężając je siłą ofiary, krzyża, mógł ukazywać bliźniemu drogę zwyciężania ich; i dlategoto każdemu mogę dać radę skuteczną, bo z własnego doświadczenia znane mi są tak przeciwności jakiemi otoczony jest duch człowieka, jakoteż i sposoby zwyciężania ich, a tak ukazuję bliźnim moim drogę którą sam przechodziłem, i wzywam ich do spełnienia tego co już sam wprzód spełniłem. Jako pierwszy torujący drogę, musiałem dochodzić wielu prawd, które były dotąd tajemnicą dla człowieka, a dochodzić z wielkim trudem ducha, bez żadnej ludzkiej pomocy. O czegożbym wtenczas nie oddał, gdzieżbym nie poszedł, aby módz usłyszeć od kogokolwiek parę słów istoty chrześciańskiej, zastosowanej do praktyki życia, parę słów takich, jakie dziś podaję każdemu z was i jakich jest tyle w każdem piśmie Sprawy Bożej! W pierwszej młodości mojej, kiedy torowałem sobie drogę życia wewnętrznego i zewnętrznego, szukałem nieraz u rozmaitych ludzi pomocy do rozwiązania kwestyi których nie pojmowałem; udawałem się do urzędów Kościoła, do biskupa, do biegłych teologów, do sławnych uczonych, jak np. do Śniadeckich itd., ale u nikogo rady znaleźć nie mogłem. Zdarzało

www.libtool.com.cn

się nawet że na frasunek mój w szukaniu prawdy odpowiadano mi uderzającym fałszem, np. że to jest marzenie, choroba nerwów, itp. Było to źródłem wielu cierpień duszy mojej, a te cierpienia potrzebne były na to, abym poznał że nic od świata otrzymać nie mogę, że powinienem przyjąć w naznaczonej mi pełności krzyż Chrystusa i siłą tego krzyża wyjednać u Boga to, czego mi nikt z ludzi dać nie mógł. — Do brzemienia przeciwności naznaczonych mi do zwyciężenia, należało samo miejsce urodzenia mojego, które było miejscem wielu popełnionych niegdyś zbrodni, ztąd siedliskiem duchów ciemnych, pokutujących, — i powinnością moją było oczyścić to miejsce. Oczyszczenie to dopełniło się siłą krzyża przyjętego do duszy i ciągle niesionego, siłą życia wewnętrznego, tego ognia który krzyż rozpala w duszy człowieka, oraz siłą Łaski Bożej, która na ten krzyż schodzi i z tym ogniem łączy się. Na znak tego oczyszczenia dopełnionego w krainie ducha, poczułem za obowiązek, miejsce to dotąd zaniedbane i posępne ozdobić ogrodami, zbudować w nich kościoł na jednem ze wzgórzy, a na dwóch innych wznieść dwa wielkie krzyże, czarny i biały, przeszłej i nowej epoki, postawić też statuę Napoleona i inne pamiątki. Po dopełnionem dziele oczyszczenia miejsca urodzenia, naznaczono mi zostało przeciągać toż dzieło na polu świata; w skutek tego, na trzeci dzień po postawieniu krzyża białego i ukończeniu całej tej pracy, wyjechałem za granicę 23 Lipca 1840 r.

Kiedy objawiłem radość i zachwycenie jakie budzi we mnie to wszystko co słyszę, i ponowiłem przyrzeczenie, że przyjmę i będę niósł ciągle i w radości krzyż naznaczony mi, Towiański odpowiedział:

Tak bracie kochany, krzyż Chrystusa do czasu tylko jest krzyżem, bo kiedy go człowiek przyjmie i niesie ciągle w życiu swojem, przestaje on być krzyżem, staje się radością ducha, jarzmem słodkiem, brzemieniem lekkiem. Życie bowiem z krzyżem Chrystusa w sercu, jest powtórzeniem życia niebieskiego na ziemi; takiem życiem żyją mieszkańcy niebios, — a któżby nie pragnął żyć życiem niebieskiem? W epoce przeszłej, dla utrzymania tego życia w duszy tylko własnej, udawano się na pustelnie, zamykano się w klasztorach, ztąd nie zbierano owoców życia tego wśród świata; w epoce obecnej, epoce chrześciańskiej wyższej, człowiek powołany do utrzymania i do szerzenia takiego życia na obszernem polu świata, powołany został do niesienia większego krzyża, i w nagrodę tej większej ofiary swojej, doświadczy on nieznanych dotąd na świecie dobrodziejstw krzyża

www.libtool.com.cn

Chrystusowego: pójdzie dla niego z tego najświętszego źródła istotne dobro doczesne, pójdzie zasługa przed Bogiem, przed bliźnim i przed ojczyzną, pójdzie postęp chrześciański, to podniesienie w duchu, w ciele i w życiu, pójdzie zarobek który nie ginie, a zostaje na wieki, i przez wieki wydaje owoce swoje.

Tu powiedziałem jak wielkiej pomocy doznałem wczoraj rozmawiając z braćmi o zmarłych rodakach naszych, żyjących w krainie ducha, o tęsknocie i pragnieniu ich aby życie niebieskie zapaliło się na ziemi; kiedy o tem rozmyślałem, uczułem jakoby ogień wstępujący do duszy mojej:

Winszuję ci uczucia tego; wielkiej ono jest wagi dla ciebie bracie. Przepełniony dziś jest tamten świat duchami poległych w boju i zamęczonych braci naszych. Mają oni światło i siłę, pałają żądzą zbliżania się, zespalania się i wspierania żyjących na ziemi rodaków swoich, aby w tej spółce żyć, spełniać wolę Bożą i wedle tej woli służyć ojczyźnie; ale prawo rządzące tamtym światem dozwala tym braciom naszym wpływać na żyjących rodaków swoich o tyle tylko, o ile żyjący sami pragną i podnoszą się do tej spółki i pomocy. Łatwo poczuć że duch wolny na tamtym świecie, jest wyższym, jest światlejszym i silniejszym od człowieka, to jest, od ducha uwięzionego w ciele i mąconego przeciwnościami świata, ztąd że człowiekowi należy podnieść się, aby dostąpić pomocy i spółki takiego ducha: co też jest jedynem prawdziwem ukojeniem dla żyjących, w tęsknocie ich za drogimi zmarłymi. Dlategoto duch ś. p. E., we trzy tygodnie po jej śmierci, objawiwszy się nieutulonej w żalu starszej siostrze, powiedział jej te słowa, które zbawienny wpływ na nią wywarły: « Teraz wamto już potrzeba podnosić się do mnie! » Spółka i pomoc tamtego świata jest, po Łasce Bożej, największą siłą człowieka; niepodobna jest wyobrazić sobie co może uczynić jeden człowiek, kiedy jest wspierany przez krainę ducha, kiedy jest narzędziem tamtego świata; taki jeden człowiek czyni więcej niż tysiące niewspierane tą spółką. Ale aby być takiem narzędziem, takim organem krainy ducha, potrzeba spełnić ten niezbędny warunek: ciągle silić się, ofiarować się, podnosić się; potrzeba nieść ciągiem krzyż naznaczony. Chrystus Pan zbawił ten i tamten świat, bo podał ten krzyż, który człowiekowi otwiera drogę do komunii z niebem, do spółki z tamtym światem, a tamtemu światu otwiera drogę do takiejże komunii z niebem i do spełniania w spółce z człowiekiem Woli Bożej, Słowa Bożego, którego spełnienie naznaczone jest, jako jedyny

www.libtool.com.cn

warunek zbawienia, tak temu jako i tamtemu światu. Przed dwoma laty mówiłem ci kochany bracie, że między innemi celami Bożemi dla których umarła żona twoja, jest i ten cel, ze wspólnych waszych rachunków idący, abyś ty bracie miał pobudkę i ułatwienie do zbliżenia się i do zespolenia się z tamtym światem; aby z tęsknoty twojej za żoną zrodziło się w tobie ciągłe silenie się, napinanie się, podnoszenie się do tamtego świata. O ile nieść będziesz ten krzyż naznaczony ci wolą Bożą, o tyle duch zmarłej żony twojej będzie łączył się z tobą i wspierał ciebie, o tyle też będzie on dla ciebie furtą do spółki z tamtym światem, a następnie i do komunii z niebem.

Ludzie nie są w stanie pojąć boleści która trawi umarłych, żyjących na tamtym świecie, kiedy oni widząc co naznaczono jest spełnić człowiekowi z którym żyli na ziemi, zbliżają się do niego i dotykają go w miłości i gorącej żądzy niesienia mu pomocy, a on dla śmierci ducha lub dla zboczeń, dotknięcia tego nie czuje, nie rozumie, albo na cele wbrew przeciwne używa siły którą daje mu dotknięcie takie. Słyszałem z ust jednego rodaka, jak podczas bytności jego w Genewie, ukazał mu się duch zmarłej narzeczonej jego i wezwał go aby jechał do Zurychu; pod tem wrażeniem był on u mnie i zalewał się łzami mówiąc mi o tem. Przedstawiłem mu dla czego to wszystko stało się, rozwiązałem wiele trudności, ukazałem drogę, po której idąc znajdzie nietylko szczęście doczesne, ale też zbawi siebie i ułatwi zbawienie temu duchowi z którym tak ściśle był zespolony i który tak wielkie ofiary złożył dla zbawienia jego. Rozczulał się on tem co słyszał i gorące czynił postanowienia; ale kiedy potem odrzucił krzyż podany sobie i nie czynił żadnego wysilenia aby te postanowienia utrzymać i spełnić, stał się zaciętym prześladowcą i oszczercą Sprawy.

Przerażony tym strasznym przykładem, przyrzekłem że będę z całą energią, na jaką tylko zdobyć się mogę, wysilać się nieustannie aby budzić w duszy ciągły ruch, życie, ogień chrześciański i nigdy nie dopuścić aby ten ogień w duszy mojej wygasł.

Bardzo to dobrze, bracie Gustawie, ale pamiętaj aby to *silenie się* twoje było *chrześciańskie*, to jest pokorne, miękkie, ciche, słodkie. Kiedy chłop nasz przychodzi do pana, to zaczyna od upokorzenia się, i nim o cokolwiek poprosi, schyli się do nóg jego, a jak u nas na Litwie, a szczególniej na Rusi, to jeszcze i czołem o ziemię uderzy. W jakiemże więc ukorzeniu ducha swojego stawać powinien człowiek przed Panem nad pany,

www.libtool.com.cn

żebrząc o ten dar miłosierdzia Jego, o ruch, o życie ducha, o ogień niebieski! Strzeż się zatem bracie, jako śmiertelnego grzechu, tego wysilenia pogańskiego, w którem człowiek ośmiela się gwałtem zdobywać ruch i siłę. Wszakże i cesarz Mikołaj napinał się i silił się ciągle, ciągle zdobywał siłę, a więc niósł krzyż wielki i ztąd miał siłę tak wielką; ale to był krzyż i siła pogańska, a często i piekielna, — i dlatego spojrzenie jego było tak groźne i potężne. I kokietki noszą krzyż wielki, i jeszcze jak wielki! Jakto ona skupia się i wysila kiedy idzie na bal, aby należnie przygotować się, zdobyć siłę, bo czuje że jak nie będzie miała siły, jak złe przestanie ją wspierać, to nikt na nią i nie spojrzy nawet; a jak zdobędzie siłę, jak kolumna duchów ciemnych zacznie czynić w sprawie jej, to wtenczas nie będzie mężczyzny któryby nie bałwochwalił jej, nie był jej ostatnim niewolnikiem. Ileżto na świecie silenia się, ile wielkich i ciężkich krzyżów! Jęczy ludzkość pod uciskiem sił ziemskich i piekielnych, które te krzyże ziemskie i piekielne sprowadzają na ziemię, a jęczy dlatego, że odrzuca naznaczony krzyż niebieski Chrystusa Pana, który sam tylko uwalnia od wszystkich krzyżów nienaznaczonych i sprowadza niebo na ziemię.

Silenie się chrześciańskie zaczyna się od upokorzenia się i zupełnego wyrzeczenia się siebie, ogień bowiem niebieski zająć się i palić może tylko na czystem dnie duszy, gdzie duch i człowiek poddany Bogu w pełności, nic dla siebie nie żąda, wszystko swoje ofiaruje Bogu, nic zgoła nie wyłączając z pod władzy Bożej i z ofiary swojej dla Boga. Kto nie w tych warunkach sili się o ruch, o ogień niebieski, ten sili się nie po chrześciańsku o to najwyższe dobro chrześciańskie, ten nie niesie krzyża Chrystusowego, i wysilenia jego, choćby największe, są jałowe, bezowocne; jestto bowiem tak jak gdyby ktoś mając drewka, zapałki, mieszek i wszystko co tylko potrzeba do zapalenia ognia, położył drewka w błocie i kusił się o to, aby tam ogień zapalić; niech jak chce wysila się i męczy, błoto udaremni wszystkie wysilenia jego. Takiem błotem dla człowieka, a tem bardziej dziś dla sługi Sprawy Bożej, jest to wszystko czego on w duszy swojej nie poddał całkowicie Bogu, cokolwiek wyłączył z ofiary swojej dla Boga i dla woli Jego, cokolwiek wyekscypował z pod władzy Bożej, chociażby on grzech ten w sercu swojem uprawnił najsłuszniejszą na pozór zasadą ziemską i formami samejże cnoty chrześciańskiej. I tak np. gdybyś ty bracie był najczystszym na innych punktach, i składał na nich największe nawet ofiary dla Boga i

www.libtool.com.cn
dla ojczyzny, a tylko, dajmy na to, powiedział sobie w duszy: « Bóg mi dał dziecko, nie mogę więc być ojcem bez serca i « muszę temu robaczkowi jakiś los zapewnić, zostawić mu jakiś « majątteczek; trzeba więc bądź co bądź zbierać i oszczędzać »; to takie postanowienie twoje, które byłoby naturalnem dla człowieka ziemskiego, a nawet bardzo chwalebnem i pożytecznem dla tego kto z egoizmu i namiętności piekielnych podnosi się do uczucia familijnego, takie mówię postanowienie bezwzględne byłoby dla ciebie, chrześcianina, syna umęczonej Polski, a nadto sługi Sprawy Bożej, ciężkim grzechem; takiem postanowieniem wyłączyłbyś dziecko twoje z pod władzy i kierunku Bożego, wyłączyłbyś ten punkt z ofiary należnej od ciebie Bogu, ojczyźnie i wszelkiemu bliźniemu, a ztąd takie postanowienie byłoby tą nieczystością, tem błotem duszy twojej, któreby udaremniało wysilenia twoje dla zapalenia w niej życia, ognia niebieskiego. — A cóż będzie dla ciebie bracie prawdą, a ztąd uczuciem chrześciańskiem, które na tym punkcie obowiązków twoich, jako ojciec chrześcianin składać powinieneś Bogu, a razem i duchowi dziecka twojego? Oto powinieneś wierzyć i czuć, że jak wszystko na świecie, szczęście lub nieszczęście, radości lub boleści, tak też dostatek i niedostatek córki twojej nie zależy od tego co ty jej zostawisz, ale od tego co jej naznaczono jest w skutek rachunków jej przed Bogiem, tak, że gdyby córce twojej naznaczono było być żebraczką, to choćbyś zostawił jej miliony, na jedno skinienie Boże zostanie ona żebraczką; i przeciwnie, jeśli naznaczono jej być bogatą, to będzie bogatą choćbyś ty jej ani grosza nie zostawił. Powinni rodzice frasować się i starać o wszelkie dobro dla dzieci swoich, ale z odnoszeniem się do Boga, a ztąd ze względem na całe koło powinności naznaczonych im Jego najświętszą wolą; a taki chrześciański frasunek i staranie potrzebne są więcej dla samychże rodziców niż dla dzieci; bo dzieci w każdym razie otrzymają od Boga to, co im naznaczono jest wedle rachunków ich; a rodzice odpowiedzą przed Bogiem jeśliby nie mieli należnego frasunku i starania o dzieci, mogą nawet za to sami żebrakami zostać w tem lub przyszłem życiu swojem. Ta idea jestto sama ścisła i jak skała niewzruszona prawda, a takie czucie prawdy, jestto czucie chrześciańskie które na tym punkcie, jako ojciec chrześcianin, złożyć Bogu powinieneś. Takie czucie, o ile ono wkorzeni się i żyć będzie w sercu twojem dla wszelkiej prawdy, na całem polu życia twojego, będzie dla ciebie tem, czem jest kompas dla żeglarza,

www.libtool.com.cn

będzie kierować każdym krokiem, wszystkiemi uczynkami twojemi, które wówczas będą czynami twojemi chrześciańskiemi, życiem twojem chrześciańskiem. Z takiego czucia wyniknie np. i ten chrześciański czyn twój, że w każdym wydatku twoim, wolny od wszelkich ubocznych względów, ściśle patrzeć będziesz tego tylko co jest wolą Bożą, prawdą, a ztąd chwałą Bożą, — a co fałszem, a ztąd obrazą Bożą; że nie wydasz fałszywie ani jednego rubla, chociażby cię całe piekło pchnęło do tego fałszywego czynu, a wydasz tysiące, oddasz nawet z radością cały majątek do ostatniego grosza, gdzie Bóg, gdzie prawda takiej ofiary wymagać będzie od ciebie; uczynisz to chociażby całe piekło odwodziło cię od tego chrześciańskiego czynu. Oto jest bracie prawdziwa czystość na tym punkcie o którym mówimy. Takiej czystości duszy na wszystkich bez wyjątku punktach wymaga Bóg od sług Sprawy swojej, od apostołów żyjącego chrześciaństwa; a ta czystość, jak na powyższym przykładzie widziałeś, zależy na tem, aby w każdej okoliczności życia, szukać bezwzględnie samej prawdy i bezwzględnie ofiarować się dla spełnienia jej, a unikać wszelkiego fałszu i ofiarować się aby odeprzeć go. Niemasz tu nic obojętnego, niemasz wielkich i małych rzeczy, wszystko tu wielkie i ważne, bo wszystko jest polem na którem spełnia się wola Boża, prawda, i przez to składa się cześć Bogu, — albo popełnia się fałsz, obraza Boża, i przez to składa się cześć szatanowi: otoż raczej śmierć, niż obraza Boża, niż fałsz i pokłon szatanowi!

Kto nosi taką czystość na wszystkich bez wyjątku punktach, ten do oczyszczonego dna duszy swojej łatwo wprowadza niebieski krzyż Chrystusa Pana, i siłą krzyża tego zapala tam ogień niebieski, ogień miłości i czci dla Boga, dla prawdy wszelkiej, a wstrętu i obrzydzenia do wszelkiego złego, do wszelkiego fałszu. Wielu jest bardzo na świecie miłośników ognia niebieskiego, bo ktożby takiego dobra nie pragnął? ale mało jest spełniających warunki tej zupełnej czystości, i dlategoto ogień niebieski jest taką rzadkością na świecie. Są tacy którzy są czyści na wielu punktach, są nawet którzy na czystych swych punktach składają ofiary daleko większe od tych których ścisła prawda, a nawet sam Bóg wymaga od nich; ale dlatego że nie są czyści w zupełności, bo nie szukają prawdy i nie ofiarują się dla niej na innych punktach swoich, więc silenie się ich dla rozpalenia w sobie ognia niebieskiego jest bezowocne, bo jak powiedziałem, jestto kuszenie się o rzecz niepodobną, o zapalenie ognia na błocie.

www.libtool.com.cn

Kto nie nosi tej czystości o której mówimy, i nie dąży do niej, kto wyłącza z pod władzy Bożej jakikolwiek, choćby najmniejszy punkcik, ten jest jakby spętany, i dlatego nigdy nie przestąpi granicy kółka w którem zamknął się, nigdy nie zapomni się, nie puści się w miłości swej bezwzględnie, że tak powiem *en pleine carrière*, ale zawsze czuć w nim będzie jakąś rezerwę, jakieś zatrzymanie się. Jestto naturalne następstwo tego prawa niebieskiego, że ogień niebieski nie może palić się na dnie nieczystem, boby to było skalaniem ognia tego, a ztąd ujmą dla nieba.

Tu powiedziałem że potrzeba mi będzie wielkiego czuwania abym w każdej okoliczności poznał co prawda a co fałsz, i dawał zawsze ruch obrzydzenia do fałszu, bo tego mi najczęściej dotąd brakowało.

Brak obrzydzenia do fałszu, do złego, dowodzi braku silenia się o ten ruch, o ten ogień niebieski o którym mówimy; w skutek zaniedbywania tejto głównej powinności chrześciańskiej, nie nabywa się przez człowieka organ rozróżniania dobrego od złego, prawdy od fałszu, nie nabywa się drażliwość na złe, na fałsz; jestto można powiedzieć odrętwienie, paraliż duszy. Kiedy dusza jest wolna, żyjąca, ma ona wtenczas tę drażliwość, i w skutek tego wszelkie złe, wszelki fałsz razi ją; zżyma się ona, kurczy się na wszelkie dotknięcie ducha złego; skoro więc nie kurczy się, jestto znak że jest bezwładna, sparaliżowana. Kiedy kogo prawda nie cieszy, a fałsz nie razi i nie boli, straszny to jest defekt wewnętrzny, przy którym wszystkie cnoty tracą blask swój. Chrześcianin powołany do postępu, do chodu po drodze chrześciańskiej, a noszący defekt taki, jestto toż samo co w podróży koń mający wszystkie zalety, a tylko niewładnący nogami. — Człowiek który tak dalece zaparł się zarodu swojego i zniżył się że nie ma już organu do rozróżniania prawdy od fałszu, a w skutek tego nie ma miłości, tejto sympatyi, tej atrakcyi chrześciańskiej do nieba, do prawdy, a obrzydzenia, tejto antypatyi, tego wstrętu do piekła, do fałszu, taki człowiek jest niżej zwierzęcia, bo i zwierzę instynktem, to jest władzą ducha swojego, wiele rozróżnia. Dziecko ma ten organ, złe razi ducha jego, tuli się ono do dobrego człowieka, a odwraca się od złego; a człowiek dojrzały zapierając się ducha swojego, ztąd zapierając się siebie samego, traci organ ten. Na co mu ten dar rozróżniania dobrego od złego, kiedy on przecie ma rozum który mu każe, dla łatwiejszego życia na ziemi, spełniać prawa przyzwoitości ziemskich, łączyć się ze wszystkiem bez różnicy, żyć w zgodzie ze wszystkimi, z dobrymi i ze złymi,

www.libtool.com.cn

być człowiekiem towarzyskim, ztąd szanować i tolerować wszystko; każe mu, wedle przysłowia polskiego, i diabłu świeczkę zapalać, bo po coż się i diabłu narażać i przez to kłopoty ściągać na siebie? Takito paraliż duszy, będący zgubnem następstwem zaniedbania cywilizacyi chrześciańskiej, uważany jest jako kosztowny nabytek tak wysoko dziś posuniętej cywilizacyi świata tego. Ale pamiętaj bracie Gustawie, że inna jest całkiem miara na świecie tym, a inna przed sądem Bożym, i że ten brak obrzydzenia do złego, ta tolerancya niechrześciańska, z obojętności na dobre i złe pochodząca a tak podnoszona na świecie, najsmutniejsze następstwa sprowadza dla człowieka, nie zawsze wprawdzie za życia jego, ale zawsze po śmierci. (Tu cytował mi Towiański nader smutne przykłady, do jak zgubnych następstw, do jakiej bezcharakterności na polu prywatnem i publicznem, prowadzi ten paraliż duszy; jak niejeden nie wyrabiając w sobie drażliwości na złe, nie poznaje szatana, nie lęka się pokłonić i bałwochwalić mu, wtenczas zwłaszcza kiedy narzędziami jego są osoby ukochane, lub znakomite na ziemi; a potem musi taki człowiek za karę uledz temuż szatanowi w chwili najważniejszej dla siebie, w chwili w której zakreśla się dla niego kierunek na to życie, a nawet i na wieki przyszłe. Zdarza się że jedno słowo wyrzeczone mogłoby wyratować człowieka od hańby, od zdrady, ale złe mające władzę nad nim, tego słowa wyrzec mu nie dozwala. Ileżto razy procesa kryminalne wyprowadzają na jaw wypadki których nie może pojąć rozum, widzący to tylko co jest widoczne dla zmysłowego oka!... Mówił też Towiański że nosząc zawsze w duszy obrzydzenie do piekła, gdziekolwiek bądź i pod jakąbądź formą jawiącego się na ziemi, niezawsze i niewszędzie można walczyć czynnie przeciw piekłu, że trzeba nieraz poddawać się w tym względzie ciężkiemu dopuszczeniu Bożemu, i że tylko ofiara, krzyż Chrystusa daje człowiekowi poznać gdzie, kiedy i w jakiej mierze obowiązkiem jego jest walczyć przeciw piekłu; a kończąc materyę tę dodał): Ale tam gdzie pobicie fałszu i danie tryumfu niebu nad piekłem zależeć będzie od ciebie bracie, tam bądź zapędny, zapamiętały w chrześciańskiej gorliwości twojej. Raczej umrzeć, niż ustąpić a tem bardziej pokłonić się szatanowi, chociażby on, jak wyżej mówiłem, przez ukochane lub znakomite osoby rogi swe pokazywał. Charakter taki jest rzadkością na świecie, gdzie, wedle wyrażenia poety:

« Znakomitość uzacnia najsprośniejsze sprawy,
« Za czołem idzie piętno hańby albo sławy! »

www.libtool.com.cn

Gdy okazałem ruch, zapał do bezwzględnej walki ze wszelkiem złem którego zwyciężenie naznaczone mi będzie, Towiański rzekł:

Kiedy w skutek ofiarnego silenia się twojego uleczysz duszę twoją z paraliżu, odzyskasz organ rozróżniania prawdy od fałszu, i obudzisz ogień niebieski miłości dla prawdy i obrzydzenia do fałszu, wtedy chodzić już będzie o to tylko, abyś ten ogień należnie stosował do czynności twoich na wszelkiem polu życia twojego i abyś go właściwie wydawał. (Tu znowu cytował liczne uderzające przykłady stosowania ognia miłości i obrzydzenia do rozmaitych pól i czynności człowieka; pokazywał jak często kilku prostemi słowy idącemi z takiego czucia, można spełnić czyn chrześciański owocny, dla chwały Bożej i dla dobra bliźniego i ojczyzny, wynieść chorągiew Chrystusa Pana, podnieść prawdę a fałsz poniżyć; — polecał mi oraz kilkakrotnie abym przyjął ten ton, tego ducha którego mi w tych przykładach podaje; poczem tak dalej mowił): Takie tylko życie jest życiem; lepiej nie żyć, jak żyć życiem zniżonem, gdzie jest obojętność na złe i dobre, gdzie niema ani miłości dla prawdy, ani obrzydzenia do fałszu, ztąd niema miłości i czci dla Boga. Tylko życie składające się z ruchów duszy zdrowej, niesparaliżowanej, radującej się i rozszerzającej się dla wszelkiej prawdy, a bolejącej i kurczącej się na wszelki fałsz, na wszelkie złe, życie, w którem uczucia te właściwie są kierowane i wydawane, takie tylko życie jest życiem prawdziwem, życiem chrześciańskiem, które Bóg Słowem swojem naznaczył dla człowieka, aby on otrzymał o co prosi w pacierzu: « Święć się Imię Twoje, przyjdź Królestwo Twoje... » Takie życie sprowadza komunią, opiekę i przewodnictwo Łaski Bożej, Ducha Świętego. Żaden człowiek bez przewodnika nie jest i być nie może; a od tego gdzie dusza jego spoczywa i dokąd dąży, zależy kto go prowadzi: Łaska Boża, Duch Święty, czy duchy niższe, ziemskie, czy nakoniec duchy najniższe, piekło samo. Czyja dusza jest wolna i żyjąca, ten czuje dobrze jaki duch zbliża się do niego i chce go prowadzić w myślach, w mowie i uczynkach jego; — w tem czuciu poddaje się on z miłością, pokorą i radością przewodnictwu Ducha Świętego, albo kurczy się w obrzydzeniu i podwaja wysilenie aby odeprzeć napaść ducha niższego, a razem zasłużyć na opiekę i przewodnictwo Ducha Świętego. — Ta opieka i to przewodnictwo dla ciebie bracie Gustawie, zależy od tego abyś przyjął ten ton i tego ducha którego podaję ci w tych prawdach i przedstawiam w przykładach.

A teraz, kończąc rozmowę naszą, należy nam z tego wszyst-

www.libtool.com.cn

kiego cośmy mówili, wyciągnąć jedność twoją chrześciańską, jako posadę całego życia twojego. Tą jednością będzie: « siłą krzyża « ciągle noszonego, to jest, ciągłem wysileniem duszy, podnosić « się nad chmury które ciało, świat i szatan ciągle nasuwają; « oczyszczać dno duszy, i tam rozpalać ogień miłości dla prawdy « a obrzydzenia do fałszu; ten ogień bez przerwy żywiony w du- « chu, właściwie wydawać na ziemi; a tem wszystkiem zasługiwać « na nieprzerwaną opiekę i przewodnictwo Ducha Świętego ».

Złe nie omieszka wysilać się ze swojej strony, aby ci odebrać to widzenie i czucie które z Łaski Bożej przyjąłeś; ale ufaj bracie! Bóg nad siły nie wymaga; ztąd, o ile wedle sił twoich nieść będziesz w duszy twojej krzyż Chrystusa Pana, o tyle wolno nam cieszyć się nadzieją że Bóg wesprze Łaską Swoją wszelkie najmniejsze nawet wysilenie twoje, i że uczyni to wysilenie owocnem tak dla zbawienia twojego, jako i dla ratunku ojczyzny naszej.

Radzę ci bracie Gustawie, abyś przed wyjazdem ztąd, obejrzał przy pomocy światła które otrzymałeś, całe pole twoje w domu i w kraju, abyś obejrzał wszystkie obowiązki twoje i wszystkie przeciwności które cię spotkać mogą, i abyś z tego wszystkiego wysnuł praktyczną drogę, jak masz czynić w każdej okoliczności. Jeśli tego wszystkiego nie zobaczysz teraz, w atmosferze tutejszej, lżejszej, jak będziesz mógł zobaczyć potem, wśród chmur zalegających Polskę? Kilka słów praktycznych, zastosowanych do każdej potrzeby twojej, które tu zanotujesz sobie, będą tam miały nieocenioną wartość; a ofiara taka złożona przez ciebie tutaj, na zdarzenia które możesz przewidzieć, zjedna ci pomoc Łaski i w tych zdarzeniach których nie będziesz mógł przewidzieć.

Tu powiedziałem że czuję wagę tej rady i że już nawet zastanawiałem się nad przeciwnościami które mnie czekają ze strony jednego z bliskich krewnych moich, który był zawsze dla mnie narzędziem złego, bo zniewalał mnie okazywaną mi czułością serca do czynienia ustępstwa z rzeczy Bożej, z powinności moich dla Boga i dla ojczyzny; w skutek czego zamierałem i zniżałem się, a wtedy on owładywał mną i paraliżował wysilenia moje; ztąd postanowiłem bronić się wszystkiemi siłami od tego zgubnego wpływu i odtąd nie czynić już żadnych ustępstw. Towiański odpowiedział mi na to:

W stosunku tym powinieneś patrzeć czy krewny twój jest sprzymierzony, zespolony w duchu swoim ze złem które nim rządzi, czyteż jest tylko nawiedzony i ujarzmiony przez złe, pod moc którego poddany został z rachunków przeszłości swojej, ale którego w gruncie duszy nie kocha i nie jest z nim zespo-

www.libtool.com.cn

lony; powinieneś patrzeć czy wydaje on uczynki swe złe, czarne, jako ten który sam już zczerniał i w skutek tego stał się dobrowolnym służalcem szatana, czyliteż czyni on to jakby w odurzeniu, w upojeniu, pod musem tylko szatana, jako niewolnik i ślepe narzędzie jego. W obu razach należy się od ciebie obrzydzenie dla szatana który rządzi tym bliźnim; ale obrzydzenie to nie powinno rozciągać się i do samegoż bliźniego, jeśli on nie nosząc w duszy nieprawej miłości dla szatana, sam się nie zszatanił. Dla takiego bliźniego, pod mocą złego będącego, należy się od nas w każdym razie, płynąca ze źródła miłości chrześciańskiej litość, boleść, pragnienie i poświęcenie się, aby o ile to nam naznaczono jest, przyłożyć się do wyzwolenia go z pod jarzma złego.

Nie znam krewnego twojego i dlatego nie mogę z pewnością powiedzieć w którym z dwóch pomienionych przypadków znajduje się on, ale to wiem z pewnością, że jesteś z nim związany rachunkami przeszłości; że jak we wszystkich stosunkach idących z powiązanych rachunków, o których tyle już braciom mówiłem, tak i w tym stosunku, rozwiązanie rachunków, a ztąd zbawienie stron obu zależy od tego, aby jedna strona spełniła to. co jej naznaczono jest spełnić w tém położeniu dla zbawienia własnego i dla ułatwienia zbawienia drugiej stronie; — prawdę tę stwierdziło już niejedno doświadczenie w Sprawie Bożej. Ztąd, o ile ty bracie Gustawie przyjmiesz krzyż który włożyły na ciebie prawdy z woli Bożej ci przedstawione, o ile siłą krzyża ciągle noszonego osiągniesz naznaczoną i ukazaną ci wysokość chrześciańską, o tyle sam się zbawisz i przyłożysz się do zbawienia krewnego twojego. Są bowiem tacy, którzy będąc na wysokości w królestwach fałszywych, poddają się odpowiedniej tylko wysokości w Królestwie Chrystusa. Duch niejednego takiego dygnitarza w królestwie fałszywem, cierpi i jęczy nad tem, że wysokość jego fałszywa nie może spotkać się i zmierzyć z odpowiednią wysokością prawdziwą, chrześciańską; nie może on bowiem wysokości swej, acz fałszywej, poddać chrześciaństwu, którego nie widzi na stopniu odpowiednim tej wysokości, a bez tego poddania się i ukorzenia nie może on zostać chrześcianinem, nie może wejść do Królestwa, do Kościoła Chrystusowego, ztąd nie może być zbawionym. Tak Izrael, czysty nawet, cierpi i męczy się przez wieki, nie znajdując w obecnym smutnym stanie chrześciaństwa, wysokości chrześciańskiej odpowiedniej wysokości jego izraelskiej, znajdując tam samą formę bez istoty i bez czynu chrześciańskiego. Czuje Izrael że wysokość jego izraelska przewyższa wysokość chrześciańską nawracających go

www.libtool.com.cn

do chrześciaństwa, że duch izraelski wyższy jest od ducha ich, że w duchu izraelskim większa jest miłość i ogień dla Boga; ale gdyby dziś, po wiekowej niedoli Izraela, dano mu było spotkać się i zmierzyć ze szczytem chrześciańskim, czuję to że Izrael, w znacznej części, ukorzyłby się w radości ducha przed szczytem tym i poddałby się mu z miłością, i że potém, siłą ognia izraelskiego, przeszedłby w krótkim czasie z wysokości izraelskiej na wysokość chrześciańską. Otoż w takim przypadku może być i krewny twój; walczył on przeciwko prawdzie chrześciańskiej dopóki widział ją w tobie niewyrobioną, niewykończoną, niepełną, a może ukorzyć się i poddać się tej prawdzie, skoro zobaczy ją w tobie tak wykończoną jak jest wykończony fałsz jego. W takim też przypadku, to jest w liczbie poddających się tylko wysokości chrześciańskiej pełnej, może być i wielu innych, których Bóg postawił i postawić może na drodze twojej, a to zarówno pomiędzy zwierzchnikami twoimi duchownymi i świeckimi, jakoteż i pomiędzy podwładnymi twoimi: chłopami, żydami, oficyalistami; lub też pomiędzy równymi tobie, krewnymi, przyjaciołmi, sąsiadami... Jako sługa Sprawy Bożej, jesteś zarówno sługą wszelkiego bliźniego, i każdemu służyć powinieneś ze stanowiska twojego.

Jedną z najwybitniejszych cech działania twojego z wysokości chrześciańskiej, będzie ścisłe spełnianie tych słów Chrystusa: « Oddawajcie Bogu co jest Boskiego, a cesarzowi co cesarskiego; » ztąd powinieneś utrzymywać w duchu podaną ci istotę chrześciańską, nie czyniąc żadnego ustępstwa z istoty tej, bo istota chrześciańska, to nie cesarskie ale Boskie; a następnie powinieneś wydawać tę istotę w sposobie najłatwiejszym, najprostszym, najdostępniejszym, przy zachowaniu koniecznych w takiem działaniu stopni; do tego dodasz serce, miękkość, potulność, wszystkie ustępstwa z ziemi, bo to już cesarskie. Tomy możnaby o tem napisać, ale kto ducha tego nie chwyci, dla tego tomy prawd chrześciańskich stałyby się tylko tomami formułek moralnych, których on w danym razie nie potrafiłby zastosować. Czując zatem bracie że silisz się, i ufając że silić się nie przestaniesz aby przyjąć i utrzymać ducha rzeczy podanego tobie w jedności, kończę rozmowę naszą powtarzając, że o ile ducha tego utrzymywać będziesz, o tyle będziesz kamienny, nieporuszony jak skała w morzu, tam gdzie idzie o Boskie, o istotę chrześciańską; a miękki, potulny, posłuszny, serdeczny itd., tam gdzie idzie tylko o cesarskie, o te wszystkie formy i dodatki ziemskie, które nie należą do istoty chrześciańskiej.

www.libtool.com.cn

Kiedym odchodził, Towiański na prożbę moją pokazał mi znajdującą się u niego kapliczkę Matki Boskiej ostrobramskiej. Ukląkłszy złożyłem u stóp królowej nieba i ziemi, królowej Polski, gorące śluby wierności mojej tej drodze na którą przez Sługę Bożego wezwany dziś zostałem, i zaniosłem z głębi duszy pokorne westchnienie o wsparcie mnie, tak ułomnego i słabego grzesznika, na wytrwały chód po drodze tej. Towiański łączył się z modlitwą moją i mówił, jak nasza cześć, nasze korzenie się składane w modlitwie Bogu i Świętym Jego, potrzebne są nie Bogu i tym Świętym, ale nam samym; bo tylko czcząc, korząc się, możemy podnosić się, postępować i zbawiać się. Dlategoto człowiek, odrzucając w protestantyzmie cześć Świętych, zaszkodził sobie tylko samemu, bo utrudnił sobie postęp chrześciański, a ztąd zbawienie swoje. Mówił jeszcze, jak w skutek ofiar które Najświętsza Panna spełniła dla ziemi, stała się ona matką rodzaju ludzkiego; że z tegoto źródła idzie ta szczególna cześć, miłość i ufność którą prawdziwy chrześcianin nosi w duszy swojej dla Najświętszej Panny, ta ufność stwierdzająca się przez wieki tyloma cudami, tyloma wysłuchiwanemi modlitwami grzesznika. Idzie to wszystko ztąd właśnie, że w skutek nadzwyczajnych ofiar swoich spełnionych dla ziemi, ofiar w cząstce tylko dotąd poznanych, a które z postępem chrześciańskim człowieka, coraz głębiej oceniane i jako wzór naśladowane będą, Najświętsza Panna, królowa nieba, jest zarazem w szczególności królową ziemi. Rządząc ziemią, opiekując się nią i nie przestając ofiarować się dla niej, jest Ona, po Bogu w Trójcy Świętej jedynym, najwyższą władzą dla człowieka.

Po najczulszem pożegnaniu wyszedłem od Towiańskiego pełen radości i nadziei co do przyszłego życia mojego chrześciańskiego.

NOTY Z ROZMOWY ZE STANISŁAWEM D.

Dowiedziawszy się Towiański że przybyły z Polski a złożony chorobą Stanisław D. pragnie z nim się zobaczyć, udał się do niego, i wysłuchawszy wylewu jego, odpowiadał na pytania które on czynił; oto są niektóre odpowiedzi spisane z tej rozmowy:

Jesteś bracie w nadzwyczajnem położeniu: odjęta jest tobie ziemia, abyś tem łatwiej zwrócił się do nieba. To zwrócenie się odbywa się u wielu przeciągle i stopniowo; u ciebie zaś musi odbyć się rychło i w pełności; bo kiedy niejednemu dozwolono jest jeszcze upędzać się za złudzeniami po drogach ziemskich,

www.libtool.com.cn

tobie, w skutek twojej choroby i położenia emigranta, przecięte są w myśli nawet drogi ziemskie i odjęte złudzenia; a nadto zrządzeniem Bożem zbliżony jesteś do Sprawy Bożej, w której przedstawia się droga prowadząca do nieba. Położenie więc twoje obecne jestto wielkie podpomożenie, które daje ci miłosierdzie Boże, abyś tem łatwiej rozżarzył w sobie ogień miłości dla nieba i zasługiwał na niebo; ztąd nie masz bracie czego smucić się, owszem masz czego cieszyć się, a my bracia i słudzy twoi, mamy ci czego winszować.

Niejeden który znał ciebie, mógłby powiedzieć: to zacny człowiek, nie czyni nic złego, jest pobożny, poświęca się dla ojczyzny itp. — czegoż więcej potrzeba? Ale inna jest miara i wymaganie Boże. Powyższe cnoty mogą być spełniane i w królestwie świata tego, a ty bracie wezwany jesteś, abyś oderwawszy się od ziemi, przyjął prawdziwe chrześciaństwo, to niebo podające się w Sprawie Bożej, abyś przyjął do duszy krzyż Chrystusa i z krzyżem tym wszedł do Kościoła prawdziwego, w którym człowiek, naśladując Chrystusa, spełnia Słowo Boże, a tem życiem swem wedle prawa niebieskiego, osiąga niebo na ziemi.

Chrystus Pan ufundował na ziemi Królestwo, zbudował Kościoł swój. Męka i śmierć Chrystusa okazała, jak ten Kościoł, to Królestwo Niebieskie przyjęte zostało przez człowieka. I odtąd świat, zaciągnięty w rachunek przed Bogiem za odrzucenie nieba, za odrzucenie Woli Bożej, Słowa Bożego, w ciemności i boleściach przyjmuje przez wieki a w większej części gotuje się tylko do przyjęcia tego co odrzucił. W ciągu dziewiętnastu wieków, tylko cząstka tego co Chrystus podał przyjętą została, i to w duchu samym, bez urzeczywistnienia tego w człowieku i w życiu jego; wieki po Chrystusie poszły na to aby duch człowieka odkleił się od ziemi, wyszedł z królestwa ziemskiego, z dawnego pogaństwa swojego, a nakoniec podniósł się i wszedł do Kościoła Chrystusowego. I dziś duch wielu stoi już na tej chrześciańskiej wysokości, ale człowiek dalekim jest jeszcze od ducha swojego; nieznany jest nawet człowiekowi ten główny cel jego, aby on żył w prawie ducha swojego, aby powtórzył na ziemi życie którem duch jego żył w wiecznym żywocie swoim. Ztądto, gdy duch wielu jest już w Kościele prawdziwym, coż dziś widzimy na ziemi? Oto same królestwa, same kościoły fałszywe, a w nich bezbożność jużto otwartą, już pokrytą formami chrześciańskiemi, widzimy toż pogaństwo i bałwochwalstwo, ale w wyższym jeszcze stopniu; bo w starożytnem pogaństwie,

www.libtool.com.cn

człowiek ciemny jeszcze i nizki, czcił w bałwanach niewidzialne siły, które uważał za bóstwa rządzące światem; a dziś człowiek, światłem nauki Chrystusa przez dziewiętnaście wieków chrześciańskich oświecany i podnoszony, czci w duchu swoim ziemię i piekło, z odrzuceniem prawego Boga, którego poznał, służy więc z wiedzą i wolą swoją ziemi i piekłu, zarobkiem chrześciańskiego postępu swojego. Najlepsi nawet, ci którzy utrzymują w duchu to co osiągnęli w postępie wieków, albo nie jawią żadnego życia na ziemi, a żyją tylko w duchu, w rozmyślaniu, w modlitwie, ztąd żyją na tamtym świecie, albo też żyjąc na tym świecie dla celów i na drogach samych ziemskich, żyją sprzecznie z prawem Chrystusa, żyją poza Kościołem Jego, i są w niebezpieczeństwie utraty tego co osiągnęli w wiecznym żywocie ducha swojego. Dlatego Słowo Boże jest i dziś, jak za czasów Chrystusa, odrzucone i ukrzyżowane na ziemi. Przyszedł czas w którym Bóg czyni dopominek o spełnienie Woli swojej, Słowa swojego, o życie Słowa w duchu, w ciele i we wszelkiej czynności człowieka, o życie człowieka wedle prawa ducha jego; i w tymto celu, z miłosierdzia i z woli Bożej, czyni się dziś na ziemi Sprawa Boża, która ułatwia człowiekowi wejście do prawdziwego Kościoła i życie w Kościele tym. Przez tę świętą Sprawę Kościoł Chrystusa, w duchu samym żyjący, ma objawić się i żyć przez człowieka, a w końcu zapanować na ziemi.

Narody starsze wiekiem ducha, postępem ducha osiągniętym w wiecznym żywocie, powołane są dziś aby pierwsze weszły do prawdziwego Kościoła; i muszą one opuścić manowce po których dotąd idą i spełnić to powołanie swoje. Dlategoto Bóg dopuszcza te straszne wypadki, te nieszczęścia, klęski, odejmuje człowiekowi ziemię i wszystkie fałszywe podpory jego; i ztąd idzie cała ta operacya boleśna, która dziś czyni się na ziemi.

Pomiędzy narodami powołanemi Polska silniej budzona jest, aby objawiła ducha swojego przez życie chrześciańskie w Kościele Chrystusa, bo miliony w Polsce noszą w duchu wysoki stopień chrześciański, i duch ich żyje w prawdziwym Kościele. Któż może i powinien pierwszy objawić na ziemi chrześciaństwo, jeśli nie ten kto nosi je w duchu swoim? I dlategoto początek życia chrześciańskiego, życia Słowa Bożego na świecie, a przez to szczęśliwszy kierunek naznaczony dla świata, zależy w wielkiej części od tego, aby duch polski, duch tak wysoko chrześciański, objawił się w Polaku i w czynnościach jego, aby Polak okazał się tem, czem jest w istocie, aby przez to podany był światu,

www.libtool.com.cn

przez naród do tego powołany, wzór życia chrześciańskiego, a następnie aby rozpoczął się na świecie dalszy postęp chrześciański. Dlategoto i Łaska Boża i kary Boże widomiej i silniej objawiają się w Polsce niż w innych narodach. A kiedy takie jest ogólne powołanie Polski całej, rzecz naturalna że powołanie to musi być przyjęte i spełnione naprzód przez tych, których Bóg powołał na sługi Polski i sposobił do powołania tego kolejami życia, a nakoniec tułactwem, tą długoletnią rekolekcyą na ziemi obcej.

Tu Stanisław D. w wielkiej radości i w zapale do prawd które usłyszał, dziękował Bogu że pierzchają ciemności które go dotąd uciskały; a Towiański pokrzepiwszy go w tem czuciu, mówił:

Z łatwością zapalasz się bracie do rzeczy wyższych, niebieskich, bo z łatwością wyzwalasz i podnosisz ducha twojego, tem żyjesz, tem zasilasz osłabione ciało twoje. Jestto czysta i chwalebna egzaltacya, która w danym czasie konieczną jest dla każdego, jako stopień prowadzący do ofiary chrześciańskiej; ale dla ciebie bracie przyszedł już czas, abyś tę egzaltacyą zamienił na pracę, na ofiarę chrześciańską, na ten krzyż Chrystusa, który jest istotą prawdziwego chrześciaństwa, istotą Kościoła Chrystusowego, do którego wejść powołany jesteś. Przyjmuj więc bracie tę ofiarę, ten krzyż, a naprzód ofiaruj Bogu ducha twojego, to jest poddawaj go Woli Bożej, Słowu Bożemu; urabiaj go wedle prawa Słowa, prawa Chrystusa; miękcz, upokarzaj go w skrusze chrześciańskiej i podnoś coraz wyżej do tonu który Chrystus Pan podał światu. W takiejto ofierze, w takiej pracy, duch twój, zamiast podnosić się jak dotąd w chwilowych tylko uniesieniach, spocznie trwale tam gdzie podniósł się, przyjmie cel i życie chrześciańskie i postępować będzie po coraz wyższych szczeblach drogi chrześciańskiej. W takiej też ofierze duch twój poruszając serce twoje, obudzi w tobie miłość, czucie, życie wewnętrzne, ten organ chrześciański, który sam tylko daje człowiekowi prawdziwe rozumienie i godne przyjęcie rzeczy niebieskich, chrześciańskich. W takiejto ofierze i takim tylko organem będziesz mógł przyjmować dobra niebieskie wedle prawa niebieskiego, i używać ich, nie już dla chwilowego podniesienia się i ożywienia, ale dla postępu, dla zbawienia twojego, dla zbliżania się coraz więcej ku niebu. Gdybyś zaś nie przyjął tej ofiary, a przeciągał dawne loty i uniesienia ducha, w takim razie uległbyś tej smutnej a nieuchronnej kolei, że duch twój nie poruszając się sam w sobie, nie poruszając też serca, czucia

www.libtool.com.cn

twojego, zasilałby lotem i widzeniem swojem samą tylko głowę, rozum, inteligencyą twoją, zaostrzałby ten ziemski organ, który martwo pojmując rzeczy niebieskie, prowadzi do suchej, zimnej doktryny, wzbogaca wiedzę, a uboży serce, przez to oddala od drogi chrześciańskiej. W takim razie nie mógłbyś nawet rozpoznać co jest chrześciańskie, niebieskie, a co pogańskie i piekielne, i złe łatwo skusiłoby ciebie do wzięcia lotów, uniesień twoich, za ofiarę chrześciańską, a następnie do przesądzenia i do odrzucenia samegoż chrześciaństwa. Dlategoto w Sprawie Bożej powtarza się tak często, że kto samym organem ziemskim poznaje rzeczy niebieskie, ten popełnia grzech świętokradztwa, bo przystępując bez szaty godowej do stołu Pańskiego, ośmiela się poddawać niebo pod prawa ziemi i sądzić je sądem ziemskim. Tymto sposobem światło chrześciańskie staje się źródłem ciężkich zboczeń i grzechów człowieka. — Poczuj więc bracie, że gdy czysta egzaltacya twoja była dotąd prostą ścieżką prowadzącą cię do drogi chrześciańskiej, odtąd pozostawanie na tej ścieżce, a niewchodzenie na drogę, stałoby się manowcem twoim i naraziłoby cię na wielkie niebezpieczeństwo.

Kiedy Stanisław D. zamyśliwszy się nad tem co usłyszał, głęboko westchnął, a następnie w rozrzewnieniu zawołał: « Szczęśliwy jestem, bo widzę drogę zbawienia mojego! » Towiański rzekł:

Bardzo cieszę się i dziękuję Bogu za Łaskę, która budzi w tobie bracie takie czucie dla prawd stanowiących istotę chrześciaństwa i zbawienia twojego. Skoro bowiem przyjmiesz tę ofiarę ducha o której mówiłem, i siłą ofiary tej będziesz utrzymywać życie chrześciańskie w duchu twoim, łatwo ci będzie powtarzać to życie w człowieku i w czynnościach twoich, przez to podnosić człowieka, ciało i życie twoje do wysokości ducha twojego, przez to osiągać główny cel dla którego otrzymałeś byt na świecie tym. Dotąd wysokość ducha człowieczego okazywała się w samych lotach, w samych błyskach ducha, który wyzwalał się z więzów ciała i podnosił się sprzecznie z prawem Chrystusa, bo podnosił się rozdzielając się z ciałem, nie żyjąc w ciele, ztąd nie podnosząc człowieka, jego ciała i życia; w skutek tego człowiek i życie jego dalekiemi były od wysokości ducha jego. Dziś chodzi właśnie o to, aby duch i ciało, aby człowiek i życie jego, podnosząc się społem po jednej drodze, stały się jednem, aby duch objawiał się w człowieku, w myślach, mowach i uczynkach jego. A ta główna powinność człowieka spełniać się może tylko siłą krzyża Chrystusowego, siłą tej

www.libtool.com.cn

ofiary pełnej, troistej, która będąc składana w duchu, w ciele i w życiu, podnosi ducha, ciało i życie, daje postęp, zbawienie naznaczone. Dotąd w Chrystusie tylko, duch, ciało i życie stały się jednem, bo podnosząc się społem, społem też stanęły na wysokości naznaczonej Słowem Bożem. I ta myśl Boża, spełniona przez Chrystusa, przedstawia się człowiekowi w przenajświętszym Sakramencie, który będąc owocem spełnionego Słowa, jest ostatnim szczeblem drogi chrześciańskiej, szczytem postępu naznaczonego człowiekowi, ztąd jest najwyższym celem człowieka, jest wzorem danym mu do naśladowania przez wieki i do osiągnięcia po wiekach. Dziś Sprawa Boża, powołując człowieką aby z manowców wszedł na drogę chrześciańską i dążył ku temu najwyższemu celowi i wzorowi swojemu, podaje mu tylko cząstkę tej najwyższości jego, cząstkę naznaczoną do osiągnięcia w epoce tej chrześciańskiej, podaje wzgórze przybliżające ku tej wielkiej górze chrześciańskiej, na której spełnione Słowo Boże żyło na świecie przez Chrystusa, a przez wieki żyje w niebiesiech. Przyjąwszy więc bracie ofiarę, krzyż Chrystusa, z krzyżem tym w sercu wchodź do Kościoła, wstępuj do tego zakonu Chrystusowego, którego regułą jest krzyż Chrystusa, a zarazem życie na ziemi prywatne i publiczne przy ścisłem noszeniu krzyża tego; nie zrzucaj z siebie tego krzyża wśród najobszerniejszego życia twojego, jeśliby takie życie było ci naznaczonem. Tacyto zakonnicy staną się prawdziwymi synami mającego żyć na świecie Kościoła Chrystusowego i mającej utworzyć się chrześciańskiej ojczyzny ich; staną się przez to poprzednikami postępu chrześciańskiego naznaczonego człowiekowi w epoce tej wyższej; onito uprzedzając czas obecny, poprzedzać będą rodaków swoich na drodze zbawienia ich i ojczyzny, i jako pochodnie oświecać będą drogę ich. Takie jest powołanie sług Sprawy Bożej, apostołów epoki tej chrześciańskiej; a powołanie to przyjąć i spełnić naznaczono jest tobie bracie.

Stanisław D. wynurzył jak gorąco pragnąłby spełnić tak wielkie zadanie i jak boleje że słabość ciała przeszkadza mu do tego.

Znam słabość sił twoich; ale do spełnienia zadania tego nie trzeba siły ciała, nie trzeba też obszernego pola działania. Uczyń tylko w duchu twoim to co ci przedstawiłem, a natenczas w słabości twojej, leżąc w łóżku, spełnisz zadanie twoje. Duch twój, który nie jest słaby, który nawet wzmacnia się słabością ciała, spełni to zadanie siłą ofiary swej, spełni je na

www.libtool.com.cn

tem nawet najmniejszem polu które dziś pozostało tobie, na polu obowiązków twych dla żony i dla dziecka twojego. Wejdź więc bracie na pole to, i ogarnij je chrześciańską siłą miłości i ofiary twojej; poczuj co tam jest prawdziwe, a co fałszywe, obudź w sobie miłość dla wszelkiej prawdy która tam jest lub być powinna, a obrzydzenie do wszelkiego fałszu, i to czucie twoje objaw żonie i dziecku twojemu, acz kilku słowy. Tak złożysz dla rodziny twojej ofiarę naznaczoną jej od ciebie, i spełnisz na tem najmniejszem polu czyn naznaczony tobie; i gdy duch twój, przedtem dla rozdziału swojego z ciałem, a dziś dla słabości ciała, nie może w pełności przeć na ciało, żyć i czynić w ciele, to złożysz Bogu w ofierze choć tę odrobinę chrześciańskiego czynu twojego, która ufać należy że będzie ci policzoną jako czyn twój pełny, bo przez to uczynisz dla Boga i dla bliźniego wszystko co możesz uczynić. A skoro spełnisz ten czyn, tak mały wedle miary ziemskiej, ale wielki wedle miary chrześciańskiej, może podoba się Bogu podźwignąć cię z choroby, abyś na polu obszerniejszem służył Bogu i ojczyźnie czynami, których próbę złożyłeś już wprzód na małem polu twojem. Moc Boża, która z grobu dźwiga umarłych, może i ciebie dźwignąć z łoża twojego. Jeśliby zaś Wolą Bożą było abyś po tym czynie miał opuścić świat ten, to w takim razie ten czyn rychlej jeszcze przyniósłby tobie i ojczyźnie obfite owoce, bo duch twój, wyzwolony z więzów ziemskich i w wolności swej jasny i silny, powtarzałby na tamtym świecie w rozmiarach nieskończenie większych to, co uczynił na ziemi, i spełniłyby się dla ciebie słowa: « Dokąd dójdziesz przed grobem, odtąd pójdziesz za grobem »; wszedłszy bowiem przed grobem na drogę życia chrześciańskiego, przeciągałbyś za grobem tę samą drogę, toż samo życie. Najwyższe stwierdzenie tej prawdy mamy na samymże Panu naszym Jezusie Chrystusie, który rządzi światem do skończenia świata, bo dopełnił na krzyżu ofiarę swą dla świata, dopełnił czynem, małym wedle miary ziemskiej, a największym i najwyższym wedle miary niebieskiej. Napoleon I, poprzednik epoki tej, wiele dziś czyni w Sprawie Bożej dla świata, bo na wyspie ś. Heleny pokutował i uczynił coś dla Boga. Kościuszko też, w nagrodę tego co w duszy swej przed Bogiem spełnił w Solurze, a przez co rozpoczął życie naznaczone dla Polaka w epoce tej chrześciańskiej wyższej, wiele dziś czyni dla Polski i dla świata. Takto na małem polu ziemskiem i przy najsłabszej sile ziemskiej, spełniać się mogą wielkie czyny ducha, dające zbawienie człowiekowi. Nawrócenie się

www.libtool.com.cn

grzesznika, żal i skrucha jego składana w duchu przed Bogiem, dopełnia się często przed kapłanem samem westchnieniem i cichem słowem, ale to westchnienie i to słowo, czyn tak mały wedle miary ziemskiej, daje kierunek na całą przyszłość grzesznika; w stosunkach sympatyi, spółki wewnętrznej, jedno skinienie, spojrzenie, jedno słowo słabo wyrzeczone, staje się często czynem wielkim i ważnym, bo objawiającym usposobienie wewnętrzne; a i na polu ziemskiem ważne są często następstwa wielkich czynów noszonych w duchu, lubo wydanych małemi czynami zewnętrznemi.

A tak wszystko to co przebywasz i co przebyłeś kochany bracie, prowadzi ciebie do celu który ci wyjaśniłem; wszystkiem tem Bóg ułatwia tobie, abyś zapragnął życia którem żył niegdyś duch twój, i abyś życie to powtórzył na ziemi.

Poznawaj więc tę myśl, tę wolę Bożą i przyjmuj ofiarę potrzebną dla spełnienia jej; zwróć wszystkie siły twoje do tego głównego zadania twojego. Ileżto pobudek masz do tego!... Królestwo Boże opiekujące się Polską, i Polska na tamtym świecie żyjąca, teto duchy z któremi zespalałeś się w wiekach przeszłości twojej, pragną abyś i dziś przez spełnianie tej myśli Bożej zespalał się z niemi, i stał się na tym świecie organem ich; abyś przez to, jako Polak, silniej od innych budzony położeniem twojem, spełnił przed innemi to, co Polakowi spełnić naznaczono, przez to przyłożył się do zakreślenia szczęśliwszego kierunku naznaczonego Polsce. Tym tylko sposobem oddasz Bogu cześć w duchu i w prawdzie, wiele uczynisz dla zbawienia twojego, a Polsce dasz tę istotną pomoc która więcej dziś waży niż krocie bagnetów. Wielkato rzecz bracie kochany, kiedy człowiek choć krótko na tym świecie pożyje w prawie ducha swojego, bo przez to wejdzie on na drogę którą łatwiej mu będzie przeciągać w wiecznym żywocie ducha swojego.

Tu Stanisław D. powiedział że i dziś jeszcze otrzymał wielką pobudkę do tej pracy, i komunikował wiadomości otrzymane z Litwy; w rozmowie z tego powodu wynikłej Towiański mówił:

Smutne to są nowiny, ale dają ci one pole do złożenia Bogu czci w duchu i w prawdzie. To kasowanie kościołów i klasztorów jest rzeczą najboleśniejszą dla Polaka. Obalają się przez to jedyne ogniska, które zasilały czucie chrześciańskie żarzące się w sercach ludu polskiego, które lud ten spajały z sobą i z których płynęło przez wieki życie jego; jakieżto rozbicie, jaka czczość i suchość nastąpić może!... trudno nie

www.libtool.com.cn

westchnąć i nie zapłakać. Ale po oddaniu tego długu boleści człowieczej, niech duch nasz, podnosząc się wyżej, rozpatruje wypadek ten w czystem chrześciańskiem świetle, i poznając sądy Boże, niech łączy się z niemi. Gdybym np. przyszedłszy tu, znalazł cię karzącego rózgą dziecko twoje, rzecz naturalna że żałowałbym biednej dzieciny; ale gdybym dowiedział się od ciebie, że to dziecko przebrało miarę cierpliwości twojej i że nie pozostało ci już nic innego prócz tego boleśnego środka do zatrzymania swawoli jego, musiałbym naówczas uznać sprawiedliwość wymierzanej przez ciebie kary i połączyć się z tobą; inaczej czyniąc, wykroczyłbym przeciw prawdzie i przeciw miłości która należy się odemnie dziecku twojemu, a przytem obraziłbym ciebie i rozdzieliłbym się z tobą.

Powiedziano jest: « Każde drzewo nierodzące owocu dobrego będzie wycięte ». Ta mnogość kościołów, klasztorów, jakiż dziś owoc zbawienia przynosi? Młodzież idzie do kościoła na zabawę; fałszywie pobożni głuszą niepokoje sumienia formami pobożności; a i najlepsi nawet, którzy w prostocie serca wierzą i modlą się, poprzestając na tem, nie przyjmując ofiary, krzyża Chrystusowego, tej istoty prawdziwej pobożności, dochodzą do tego, że zamiast na Chrystusie Panu, opierają się na księżach, i w tej niewoli ducha rozdzielają się zupełnie z Chrystusem i z Kościołem Jego. Tym sposobem ciężkie grzechy lenistwa ku służbie Bożej, bałwochwalstwa, a następnie odszczepieństwa od Kościoła, popełniają się przy najściślejszem zachowywaniu form Kościoła. Kiedy w Warszawie, po owych pamiętnych dniach Łaski lutowej *, modlitwy świętokradzko nadużyte, stały się manifestacyami politycznemi, narzędziem drażnienia rządu, zemsty i górowania nad rządem, i kiedy Bóg dopuścił że to nadużycie świętości przeciętem zostało przez zamknięcie kościołów, jakże prawdziwy Polak i prawdziwy syn kościoła, czujący obrazę Boga popełnianą przez rodaków naszych z tak wielką szkodą dla ojczyzny, nie miałby połączyć się, acz w boleści serca, z tem dopuszczeniem Bożem, które położyło tamę takiej bezbożności; jakżeby nie miał uznać w tem dopuszczeniu, najwyższej sprawiedliwości a razem największego miłosierdzia Bożego, które przecinając zboczenia człowieka, zwraca go ku drodze zbawienia jego?

Należy się Bogu cześć w duchu i w prawdzie od Polski całej, a tem bardziej od Litwy, ogólnie mówiąc, wyższej zarodem

* 1861 r.

www.libtool.com.cn

ducha. Po wiekach opierania się jużto o ludzi, o ziemię, mamonę, już o same formy chrześciańskie, musi ten duch stary i głęboki przyjąć istotę chrześciaństwa: miłość, ofiarę, krzyż Chrystusa, musi oprzeć się o Boga i oddać Bogu cześć w duchu i w prawdzie. Dlategoto tak srogie dociski spadają na Polskę, a najbardziej na Litwę; dla tego odejmuje się tam duchowi i człowiekowi wszelkie oparcie się ziemskie, na polu religijnem i politycznem. Ach! drżyjmy przed tem aby Polska, a tem bardziej Litwa, jeśliby jeszcze i pod takiemi dociskami odrzucała prawdziwe chrześciaństwo, nie sprowadziła na siebie jeszcze cięższych docisków a nareszcie ostatecznej niedoli, w której ogołocona ze wszystkiego co ma jeszcze z ziemi i co ją może trzymać w złudzeniu, musiałaby złożyć Bogu co Jemu należy się! Historya świata stawi wiele przykładów ostatecznego złamania siłą Bożą oporu człowieka i narodów. Ale jeśli opór Polski może doprowadzić ją do ostatecznej niedoli, ufajmy że poddanie się złożone Bogu, Woli Jego, Słowu Jego, może w jednej chwili wyprowadzić ją z niedoli i niewoli jej. Po zadosyć uczynieniu Bogu przez człowieka, ani na jedną nawet chwilę nie przewleka się miłosierne zelżenie dla niego; w tem jest wszechmocność. sprawiedliwość i miłosierdzie najlepszego Ojca, że w samejże chwili spełnienia się woli Jego, odejmuje się kara, i dziecko poprawione otrzymuje co mu jest naznaczone.

Nosić więc w duszy, stosować do czynu, a w końcu praktykować te wszystkie uczucia, boleć sercem nad cierpieniami ogółu i szczegółów, płacić przez to dług uczucia ludzkiego, a razem podnosić się na taki stopień miłości aby widzieć i czuć sprawiedliwość i miłosierdzie najwyższego Ojca, aby z sądami i zamiarami Jego łączyć się, oto jest ważna powinność syna prawdziwego Kościoła. W takiejto czci składanej Bogu nikną względy i słabości ludzkie, człowiek staje się sługą Bożym, spełnia sam i przykłada się do spełnienia się na ziemi Woli Bożej, Słowa Bożego.

Na takiejto wysokości chrześciańskiej, miłość Boga i bliźniego, miłość woli Bożej i wszelkiej prawdy jest jedynem źródłem myśli, mowy i uczynków człowieka; Bóg sam tylko i cząstki Boże, gdziekolwiekbądź i pod jakąbądź formą żyjące na ziemi, stają się głównym przedmiotem miłości człowieka. Kochając człowiek Boga i wolę Jego, kocha drogę którą ta wola zakreśliła dla postępu wszystkich stworzeń, kocha stworzenia te, zespala się z niemi w morzu powszechnej miłości i powszechnego braterstwa; a kocha więcej tych którzy stoją wyżej i

www.libtool.com.cn

czyściej na drodze powszechnego postępu; im większa gdzie cząstka Boża, tem większa tam miłość i spółka jego. Noszący uczucie takie, kiedy widzi nieprzyjaciela, a nawet zwierzę cierpiące w którego oku wyczyta boleść i poddanie się, chętnie ofiaruje się aby ulżyć w cierpieniu tym braciom swoim; widząc zaś rodaka, a nawet brata ze krwi, który w dumie i w oporze swym Bogu, zatarł w sobie i zaciera w drugich cząstkę Bożą, który oddala się sam i oddala drugich od poddania się Bogu, składa wówczas boleść swoją nad oporem, nad zniżeniem się bliźniego tego, składa obrzydzenie do złego jego, i dopóki on nie ukorzy się przed Bogiem, rozdziela się z nim, rozdziela się ze złem które on ukochał i któremu poddał się; czyni to bez względu na najściślejsze związki ziemskie i na wysokie stanowisko, lub też wysoką wartość ziemską bliźniego. Chrystus Pan powiedział: « Ktobykolwiek uczynił wolę Ojca mego który jest w niebiesiech, ten jest bratem moim... » a na innem miejscu: « Nie przyszedłem puszczać pokoju, ale miecz, bom przyszedł rozłączyć człowieka z ojcem jego i córkę z matką jej... »

Stanisław D., połączywszy się gorąco z temi prawdami, opowiedział w ogólnych rysach koleje życia swojego. Mówił nadewszystko o doznawanym od lat dziesięciu niepokoju wewnętrznym, którego ani żadna pomyślność ziemska, ani nawet pomoce religijne nie mogły w nim ukoić. Myślał nieraz że przystąpienie do Sakramentów świętych da duszy jego jakąś otuchę, ale zdarzało się że odbywszy spowiedź jak najstaranniej, nie czuł się jednak w prawie przystąpić do Komunii św. Czasem tylko, w cierpieniach ciała lub w ostatniem znużeniu, czuł pewne zadowolnienie że choć cośkolwiek mu dolega, i tem na krótko koił się. Dziś dopiero wstępuje w niego nadzieja że otrzyma pokój pożądany.

Niepokój twój kochany bracie, idzie ztąd, że duch twój znajduje się w położeniu przeciwnem naturze i usposobieniu swojemu. Przed przyjściem swem na świat był on w świetle, w wolności i w życiu właściwem sobie, dziś znajduje się wśród ciemności, niewoli i śmierci. Ileż więc niepokoju i frasunku budzi już samo to położenie ducha, a cóż dopiero kiedy i położenie człowieka, to stanowisko jakie on zajmuje na ziemi, jest najniewłaściwsze dla ducha jego, kiedy będąc wyższym i wolniejszym w duchu, postawiony on jest, dla spełnienia się sądów Bożych, najniżej na ziemi, wśród niewoli, biedy, ucisków! Taki niepokój jest zwyczajnie skazówką wysokości ducha i powołania jego. Im wyższy jest duch a im niższe położenie jego na ziemi, tem większy niepokój trawić go musi, i jeśli człowiek w takiem położeniu mając zamkniętą dla siebie ziemię, nie zwróci się do

www.libtool.com.cn

Boga i nie obudzi w sobie życia łączącego go z niebem, nie pozostaje mu wówczas nic innego, jak nie mając spoczęcia ani w ziemi ani w niebie, rzucić się ku piekłu, to jest puścić się na zboczenia tem większe, im większa jest siła niepokoju który go trawi. Niejeden z tego powodu dostaje melancholii, puszcza się na pijatykę, a nawet na zbrodnie. Operacya ta objawia się dziś więcej niż kiedykolwiek, dziś bowiem, na początku epoki chrześciańskiej wyższej, kiedy człowiek silniej jest budzony aby wszedł do epoki tej, wiele wysokich duchów, dla podpomożenia człowiekowi w tym najważniejszym czynie jego, oraz dla ukończenia własnych rachunków przeszłości i dla rozpoczęcia wyższego kierunku swojego, znajduje się na ziemi w położeniu najnieodpowiedniejszem tak wysokości osiągniętej przez nich w wiecznym żywocie, jako też i położeniom w jakich się oni znajdowali w przeszłości. Tylko Sprawa Boża może im dać ratunek, a to wyjaśniając im powołanie ich i wzywając ich do Kościoła prawdziwego, w którym jedynie mogą oni żyć wedle wysokości swej, służąc Bogu, bliźniemu i ojczyźnie. Ztąd dziś dla takich niema pośredniości: albo spełnianie tego do czego Sprawa Boża wzywa, albo w razie oporu, ciężkie cierpienia, zboczenia i ciężki kierunek na odległą przyszłość. W opisie kryminalnych procesów często znajdujemy potwierdzenie tej prawdy, że niewłaściwe położenie ducha na ziemi może go doprowadzić do ostatniej rozpaczy i do najniższych występków; a lekarstwem na to, nie surowe kary, ale światło odpowiednie potrzebie, a przy świetle miłość, braterstwo, spółka chrześciańska umilająca takim duchom pobyt ich na ziemi, czyniąca ten pobyt właściwszym dla nich.

W takiemto położeniu byłeś w części i ty bracie, tem bardziej że leżało na tobie powołanie sługi Sprawy Bożej. Komu naznaczono jest zwyciężyć otaczające go ciemności i śmierć, a po zwycięztwie wznieść się do światła i życia właściwego duchowi jego i z tego stanowiska służyć bliźniemu i ojczyźnie, ten musi przejść wiele kolei i trudności, którym bliźni jego podlegają, bo bez tego, znając tylko teoryą a nie mając praktyki, jakżeby mógł usłużyć bliźniemu?

Naznaczony służyć człowiekowi, doznałem na sobie co to jest być w niewłaściwem położeniu na ziemi i przeszedłem trawiące ducha niepokoje. Na każdym kroku spotykając sprzeczności i trudności, a nosząc w duszy gwałtowną potrzebę poznania prawdy aby usprawiedliwić Boga w sądach i dziełach Jego, udawałem się po rozwiązanie licznych tworzących się we mnie kwestyi do świeczników świata, do biskupów, do teologów, do

www.libtool.com.cn

sławnych uczonych; a gdy jedni odpowiadali mi suchą doktryną, a drudzy poczytali tę potrzebę mej duszy za chorobę z przyczyn fizycznych pochodzącą, wówczas w wielkiej boleści mojej zwróciłem się do Boga samego: « Ty Ojcze, któryś wlał tę potrzebę do duszy mojej, Ty sam ratuj i oświecaj mnie!... » Bóg w miłosierdziu swojem rozwiązał dla mnie zawiłości, zobaczyłem rzeczy jak one są, i odtąd ten ciężki krzyż niepokoju który trawił ducha i ciało moje, zamienił się na krzyż lekki Chrystusa; spełniając w prawdziwym Kościele powinności moje, znajdowałem pokój Chrystusa.

Niepokój trawiący ducha, a razem budzący do poznania i spełnienia Woli Bożej, powołania naznaczonego, jest i będzie udziałem powołanych sług Bożych. Najwyższy wzór sług tych, Chrystus Pan, przez lat trzydzieści trzy, w nieograniczonej miłości dla świata, niepokoił się i trawił się w ofierze aby poznać padół ten, niedole i nędze jego, aby na choroby duszy z których idą te niedole i nędze, znaleźć odpowiednie niebieskie lekarstwo, aby lekarstwo to podać, a potem gładzić przez wieki grzechy świata.

Z tego wszystkiego łatwo poczujesz kochany bracie, że nie mogłeś znaleźć w spowiedzi ukojenia dla duszy twojej; bo naznaczono ci było wejść do prawdziwego Kościoła i tam dopiero, pełniąc chrześciańskie obowiązki twoje, znaleźć to ukojenie. Spowiedź jestto rzecz wielka w sobie; oprócz tego największego dobra które daje Łaska Sakramentu pokuty i spółka w Chrystusie ze spowiednikiem, przynosiła ona przez wieki człowiekowi i to wielkie dobro, że budziła go do wchodzenia w siebie, do poznania i osądzenia siebie, do korzenia się i kruszenia się przed Bogiem, nakoniec do wydawania tego ruchu duszy w rozmowie ze spowiednikiem. Nie przestanie to dobrodziejstwo spowiedzi wzrastać dla człowieka w miarę chrześciańskiego postępu jego, w miarę ściślejszego spełniania istoty spowiedzi. Ale dziś, w przejściu z epoki do epoki, pomoc naznaczona z tego świętego źródła nie może iść dla wielu w stopniu odpowiednim potrzebie ich; urzędy bowiem Kościoła, nie wszedłszy jeszcze same do epoki chrześciańskiej wyższej, do Kościoła prawdziwego i żyjącego, ztąd nie mając same światła chrześciańskiego właściwego epoce tej, nie mogą wejść w nowe położenie człowieka, nie mogą zrozumieć większych dziś potrzeb duszy jego, nie mogą znać w całej rozciągłości istotnych powinności i istotnych win jego przed Bogiem. Dlategoto trudno jest dziś urzędom Kościoła łączyć się z człowiekiem, a cóż dopiero przewodniczyć

www.libtool.com.cn

mu w tem wyższem dążeniu, przez to spełniać na wyższym szczeblu drogi chrześciańskiej, naznaczoną im do końca świata powinność przewodniczenia człowiekowi w chrześciańskim postępie jego. Ta niemożność może do pewnego czasu nie być winą dla tych urzędników Kościoła, którzy nie poczuli jeszcze w świetle epoki wyższej powołania swojego; ale wielką byłoby winą dla każdego chrześcianina który w tem świetle poczuł powołanie swe, gdyby on oparłszy się o człowieka, zagłuszył w sobie głos Boży, i gdyby od urzędu Kościoła, z tego źródła pomocy naznaczonej mu dla postępu chrześciańskiego, przyjął kuszenie do zaspokojenia się szczeblem niższym, na którym był, a do odrzucenia szczebla wyższego, na który powołany został. Byłbyto ciężki grzech odrzucenia woli Bożej, i z takiej spowiedzi, jak już wielokrotne doświadczenie nauczyło, poszedłby ciężki kierunek dla tych, którzyby przyjęli kuszenie pokryte świętą formą Sakramentu pokuty. Dzięki więc niech będą Bogu że nie dał tobie zagłuszyć głosu sumienia i zaspokoić się w taki sposób! Odtąd ilekroć używać będziesz tej świętej pomocy, korzystaj z niej abyś tem silniej dążył do celu twojego, do przyjęcia i spełniania wezwania które Bóg w tych dniach czyni do człowieka; tak wchódź coraz pełniej do tego prawdziwego Kościoła w którym pokój idzie nie od człowieka, urzędnika Kościoła, w skutek spełniania formy samej, ale od Chrystusa Pana w skutek spełniania istoty prawa Jego. W tymto Kościele niesiony ciągle krzyż Chrystusa utrzymuje człowieka w ciągłej komunii z Chrystusem, przez co spełnia się w części naznaczonej codzienna modlitwa chrześcianina: « Przyjdź Królestwo Twoje »; spełnia się wyznanie wiary jego: « Wierzę w Ducha Świętego, Święty Kościoł powszechny, Świętych obcowanie....»

Te prawdy chrześciańskie, które ukazują ci bracie istotę prawdziwego Kościoła, i ta ofiara siłą której spełniając te prawdy, masz podnosić się, a podniosłszy się utrzymywać się w tym Kościele, przez to spełniać wołanie kapłana we mszy świętej: *Sursum corda!* (podnoście dusze wasze!), — jestto nietylko konieczny warunek do zbawienia duszy twojej, ale też najskuteczniejsze lekarstwo dla ciała twojego; skoro bowiem duch twój podniesie się do tego Kościoła i w nim zamieszka, skoro w skutek tego zejdzie na ciebie Łaska Boża, skoro nakoniec ten ruch ducha twojego zasilony Łaską, przejdzie przez ciało twoje i żyć w niem będzie, natenczas ciało twoje, nieposłuszne dotąd medycynie ziemskiej, stać się może posłusznem tej medycynie niebieskiej. Jeżeli zwyczajne leki, które są ziemią, działając na ciało, czynią

www.libtool.com.cn

w niem skutek, o ileż więcej duch człowieka, ten prawdziwy gospodarz i lekarz ciała, a nadewszystko Łaska Boża zasilająca ducha, ta potęga niebieska, działając na ciało, może skutecznie w niem czynić! Jak niegdyś jedno słowo Chrystusa Pana uzdrawiało człowieka, bo przez to słowo siła niebieska działała na ciało jego, tak i dziś taż sama siła niebieska, działając na ducha i na ciało człowieka, toż samo czynić może. Ale do tego koniecznem jest dziś większe niż w owym czasie dołożenie się ze strony samegoż człowieka, bo dziś powinien człowiek złożyć nietylko ofiarę chrześciańską w duchu swoim, dla przyjęcia do ducha siły niebieskiej, ale złożyć powinien tęż ofiarę i w ciele swojem, dla przeprowadzenia tej niebieskiej siły przez ciało i dla objawienia jej w życiu, w czynnościach swoich. Co na początku chrześciaństwa było cudem dla człowieka, będącego dzieckiem jeszcze na drodze chrześciańskiej, to w kolei postępu chrześciańskiego, coraz więcej stawać się będzie naturalnem prawem dla dojrzewającego człowieka, przed którym coraz więcej odkrywać się będą istotne przyczyny doli i niedoli jego. W opowiadaniach Katarzyny Emmerich o uzdrawianiu chorych przez Chrystusa, znajdujemy wielkie światło objaśniające tę ważną materyą. (Tu zacytował Towiański w treści niektóre ustępy z widzeń Emmerich, które dla wielkiej ich wagi, umieszczone są w całości na końcu tych not). — Oto jest posada medycyny niebieskiej, która coraz widomiej praktykuje się już w tej epoce chrześciańskiej wyższej. Może i ty bracie doświadczysz na sobie skuteczności jej.

Stanisław D. mówił jak ciężką walkę przechodził, kiedy czując że tylko praca i odmiana w duchu pomódz mu mogą, budzony był przez przyjaciół aby używać środków lekarskich, bo nie umiał dotąd pogodzić tych dwóch rzeczy.

Powiedzieliśmy że główną siłą czyniącą w ciele jest duch człowieka i Łaska Boża, w skutek ofiary ducha zasilająca ducha; do tego więc źródła głównie udawać się powinniśmy. Ale nie należy odrzucać i środków ziemskich; owszem należy ich używać, ale tylko jako podpomożenia środkom niebieskim. Złożeni jesteśmy z ducha, który nosi w sobie cząstkę nieba, i z ciała, które jest ziemią; za coż więc odrzucać pomoce ziemskie? Mnie np. z przyczyny zbytecznego ciepła w mieszkaniu twojem, krew teraz podnosi się, twarz jak widzisz jest rozpalona; sama siła ducha, przy podniesionej ofierze, może w części oddalić tę przeciwność, ale czemuż nie użyć i środka ziemskiego, np. odetchnąć choćby przez okno świeżem powietrzem, napić się

www.libtool.com.cn

zimnej wody, umyć się zimną wodą itd? Lekarstwo ziemskie działające na ciało, może wielce ułatwić duchowi życie jego w ciele, ztąd spełnianie czynów chrześciańskich, które tylko z ciałem spełniane być mogą. Ale w każdym razie lekarstwo ziemskie powinno być tylko pomocą dla lekarstwa chrześciańskiego, niebieskiego. Chrystus Pan uzdrawiając ślepego, zrobił błoto ze śliny i pomazał tem błotem oczy jego; czytamy w Żywotach Świętych, jak oni nieraz leczyli jakimś środkiem zwyczajnym, a nawet nic z siebie nieznaczącym; siła niebieska to czyniła, a lekarstwo ziemskie było tylko znakiem tej siły, a niekiedy słabem podpomożeniem dla niej.

Stanisław D. oświadczywszy że w tem wszystkiem co posłyszał, czuje wielki zasiłek dla duszy swojej i wielki materyał do pracy, wspomniał o ciężkich i posępnych dniach które wśród choroby przebył w Opawie; wspomniał też i o przyjacielu swoim Janie S., którego listy świadczące o Sprawie Bożej były dla niego pierwszem światełkiem i w końcu przyprowadziły go do Zurychu; mówił też jak bardzo boli go to, że w człowieku który tyle mu pomógł, nie ma dziś brata, towarzysza w Sprawie.

Był on dla ciebie szczególnem narzędziem Bożem do przyjęcia kierunku naznaczonego, bo Łaska Boża wspierała egzaltacyą jego do Sprawy Bożej; ale kiedy wezwany został aby zamienił egzaltacyą na ofiarę, odrzucił on to wezwanie, a z niem kierunek który ci podał, w skutek tego Łaska odstąpiła, a złe owładało nim, — i złożył on owoc nieposłuszeństwa Bogu, a posłuszeństwa złemu.

Jestto duch wyższy, ciągiem budzony, niepokojony, a mogący znaleść ukojenie tylko w prawdziwem chrześciaństwie, w prawdziwym Kościele. Ale nosi on w sobie tę powszechną dziś trudność, że nie może znosić tego co jest jedynym ratunkiem jego, że zżyma się i miota skoro przedstawia się mu najpotrzebniejsza dla niego prawda. Jestto skutek ujarzmienia duszy jego przez złe, skutek zaklęcia idącego z rachunków przeszłości. Złe które jarzmi ducha jego, wznieca w nim wstręt do tego co idzie z nieba, co go porusza, niepokoi. Tylko siła chrześciańska miłości i ofiary, przy pomocy Łaski Bożej, może wyzwolić z pod takiego jarzma, ale on o przyjęciu tej siły i o walce ze złem słyszeć niechce.

Mówił on mnie np. jak dalece niecierpliwi go ta prawda, że kto przedstawia bliźniemu powinności jego chrześciańskie, ten może zaciągnąć go w rachunek przed Bogiem, i że z tego rachunku może pójść nowy dla bliźniego kierunek. Coż, mówiłem, może być nad to naturalniejszego i sprawiedliwszego?

www.libtool.com.cn

Masz np. służącego, któremu polecasz przynieść wody; on nie słucha i nie przynosi; ty jako człowiek wyrozumiały i sprawiedliwy, nie sądzisz go odrazu że jest nieposłusznym, bo mógł być w roztargnieniu i nie zrozumieć polecenia twojego; wołasz więc go do siebie i przedstawiasz mu czego chcesz i jak on to ma spełnić; np. weź butelkę, pójdź do studni, nalej wody i przynieś tu; tak powiedziawszy, pytasz jeszcze czy on to rozumie i żądasz aby to powtórzył, a widząc że poznał powinność swoją, posyłasz go aby ją spełnił. Kiedy więc on i tą razą woli twojej nie spełni, masz już wszelką pewność że jest opornym tobie, masz zatem prawo postąpić z nim wedle ścisłej sprawiedliwości. Oto bracie, rzekłem, przykład oczywisty że z ofiarnego przedstawienia bliźniemu woli Bożej, powinności jego chrześciańskich i z nieprzyjęcia przez niego usługi tej, może iść rachunek przed Bogiem a potem i kierunek bliźniego. Chrystus Pan powiedział: « Bym był nie przyszedł, a nie powiadał im, nie mieliby grzechu; lecz teraz nie mają wymówki z grzechu swego ». Tak Chrystus Pan zaciągnął świat w rachunek, i z tego rachunku idzie przez wieki kierunek dla świata.

Ale takie wyjaśnienie nie skłoniło brata tego ku prawdzie. Dawałem mu środki do zwyciężenia tej trudności, ale i to było napróżno. Otoż chcąc zagłuszyć w sobie budzenia które tu otrzymywał, umyślił on przed kilku tygodniami wyjechać ztąd, ale spóźnił się na kolej żelazną, a poczuwszy w tem znak Boży, pozostał na miejscu i zaczął głębiej wchodzić w siebie. Lecz to niedługo trwało, wkrótce powrócił do dawnych zboczeń, a następnie ciężko zachorował; miał więc znowu czas aby wejść w siebie i zrobić coś w duszy swojej. Aż nareszcie kiedy i z tego nie skorzystał, dopuścił Bóg że wyjechał ztąd nagle, powtarzając przed braćmi: « widzę że odrzucam ratunek, że jadę na zgubę, ale zostać nie mogę »; a wyjechał na parę tylko godzin przed przyjazdem tu twoim bracie. Szczególny to przykład ujarzmienia duszy człowieka przez złe, i wielka w tem nauka dla nas.

Tu Stanisław D., zapytany w czem potrzebowałby jeszcze objaśnienia, odpowiedział że bardzo niepokojony jest pozycyą matki, którą rząd prześladuje z powodu nieobecności jego w kraju; że długo bił się z różnemi myślami, np. że powrót jego może uwolnić matkę, ztąd mówił sobie: mam chorobę śmiertelną, mnie nie długo już być na tej ziemi, a więc poświęcając się dla matki, powrócę do kraju, — niech zrobią ze mną co zechcą, itp.

Pierwszym tu bracie frasunkiem twoim być powinno, abyś poznał co Bóg w tem położeniu naznaczył ci uczynić. Ta wola

www.libtool.com.cn

Boża wiadoma jest tamtemu światu, ale mieszkaniec tego świata musi poznanie jej zdobywać ofiarą swoją: « Królestwo niebieskie gwałt cierpi a gwałtownicy porywają je», powiedział Chrystus Pan.

Przedewszystkiem więc miej bracie to tylko za pewne, że naznaczono ci jest przyjąć i spełnić powołanie o którem mówiliśmy; ztąd zwracaj do tego głównego celu wolę i usiłowania twoje; wszystko zaś inne miej za niepewne, i dla tego w czystości chrześciańskiej, to jest bez woli i chęci własnej, w poddaniu się Bogu, badaj woli Jego. Tak czyniąc, ufaj że Bóg oświeci ciebie, lub też ciemnego a poddanego sobie doprowadzi do spełnienia woli swej. W pierwszym razie objawi się tobie ta wola w czuciu twojem, lub przez znaki które czuwając łatwo postrzeżesz, i spełnisz wolę Bożą z wiedzą twoją; w drugim razie, idąc za ciemnem poczuciem, spełnisz tę wolę sam nie wiedząc jak i dla czego czynisz; światło i siła niebieska popchnie cię ku temu pomimo ciebie, w nagrodę czystości, pokornego poddania się i ufności twojej. Takiej Łaski Bożej doświadczają prostacy, głupi dla Chrystusa; spełniają oni wolę Bożą nie wiedząc co czynią i dla czego czynią a pragnąc tylko czynić dobrze, i w tem pragnieniu będąc posłuszni Łasce, która wśród ciemności prowadzi ich. Takie ofiarne badanie woli Bożej i poddawanie się jej w każdej zdarzającej się okoliczności, będzie owocem prawdziwej miłości twojej Boga; — miło jest ojcu kiedy dziecko we wszystkiem co czyni, odnosi się do niego i wypatruje skinienia jego. Nie czyń więc żadnego planu z ziemskiej rachuby, ale bądź gotów do spełnienia tego, co wola Boża naznaczy tobie. Nie powiedz sobie: « ja zginę a matkę uratuję », bo mogą ciebie zasłać na Sybir, a matki nie uwolnić; zależy to od nieznanych ci rachunków twoich i matki. Nie powiedz też sobie: « Mam chorobę śmiertelną, mało już pozostaje mi na tym świecie ». U Boga niemasz nic niepodobnego; choroba śmiertelna w mniemaniu ludzi, czemże jest przed potęgą Bożą? Nie powiedz sobie nawet, że nie będziesz już mógł służyć ojczyźnie czynnie i szeroko. Tak myśleć i mówić jestto sądem ziemskim przesądzać zamiary Boże; jestto więc czcić ziemię i siły jej, a Bóg już przed trzydziestu kilku wiekami przykazał człowiekowi: « Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną ». Dodam tu wszakże, że aby spełnić czyn chrześciański tak ważny jakim jest poznanie woli Bożej, potrzeba przyjąć ducha właściwego czynowi temu, potrzeba siłą miłości i ofiary podnieść się na wysokość chrześciańską, na której takie czyny jedynie spełniane być mogą; światło o poznawaniu woli Bożej na nic nie przyda się bez siły

www.libtool.com.cn

chrześciańskiej, która sama tylko posuwa człowieka po drodze oświetlonej.

Kończąc dzisiejszą rozmowę naszą, życzę ci kochany bracie: poleć miłosierdziu Bożemu całą przyszłość twoją, a zwróć wszystkie siły twe do tego co wiesz że na dziś masz czynić. Pracuj nad prawdami które za potrzebniejsze dla siebie uznasz, budź miłość do prawd tych, przyswajaj je sobie, zamieniaj w swoje własne przekonanie i czucie, następnie stosuj je do siebie, do położenia twego, a nakoniec wedle tych prawd myśl, mów i czyń na tem małem polu które dziś otwarte jest dla ciebie. Tak pracując, wiele rzeczy dziś jeszcze niejasnych, sam sobie wyjaśnisz i rozwiążesz; a jeślibyś mimo pracy twojej, czegoś wyjaśnić sobie nie mógł, zapisz to sobie; tak zbierze się materyał do przyszłej rozmowy naszej, i znowu — da Bóg — pomówimy z sobą. Ale przedewszystkiem budź w duszy miłość, ofiarę, pokorę, skruchę; utrzymuj w sobie prawdziwą pobożność; bez tych bowiem przymiotów chrześciańskich nie można mieć komunii z niebem i spółki w Chrystusie z tamtym światem, a ztąd najlepsze nawet zamiary i postanowienia mogą spełznąć na niczem.

Kiedy Stanisław D. dziękował Towiańskiemu za tę względność że go odwiedził, objaśnił i pocieszył, Towiański odpowiedział:

Czemże są bracie największe nawet trudy zewnętrzne, skoro Bóg pozwala przynieść bliźniemu dobrej woli acz najmniejsze dobro wewnętrzne!...

Przy samym końcu powyższej rozmowy nadeszła żona Stanisława D., Towiański pytał ją o niektóre okoliczności jej życia, o dzieci, o dalszą familią, a nareszcie powiedział:

Smutno, bardzo smutno musi ci być siostro, kiedy porównasz to co dziś jest z tobą, z tem co było dawniej; ale smutno to tylko dla człowieka nie zaś dla ducha twojego; i dlatego nie powiedz sobie w duchu że to źle, że to jest nieszczęście. Bóg patrzy nie na ten tylko żywot człowieka, ale i na wieki jego przeszłe i przyszłe, a widząc i rachunki przeszłości jego, i to co on dziś spełnić powinien dla zbawienia swojego w przyszłości, daje mu takie położenie na ziemi, w któremby on mógł jak najłatwiej spełnić to zbawcze zadanie swoje, a potem cieszyć się przez wieki owocem tego. Patrz więc siostro okiem ducha na obecne położenie twoje, patrz co Bóg w tem położeniu spełnić zaleca, i staraj się skorzystać z pomocy i ułatwień które dziś

www.libtool.com.cn

ku temu otrzymywać możesz. Na to jedno patrząc, resztę polecaj Bogu, bo ta reszta od tego jednego zależy. — I tak np. abyś łatwiej poznać i spełnić mogła obecne zadanie twoje, potrzeba ci siostro ożywiać ducha twojego o ile to podobna; bez tego, przygnębiona kłopotami domowego kółka twojego, nie będziesz miała siły do poznania i spełnienia zadania tego. W takiem przygnębieniu i zamarciu wewnętrznem, sama nawet Łaska Boża nie tak skutecznie działa; trzeba bowiem pewnego życia, pewnej siły w człowieku, tego owocu ofiary jego, aby on mógł godnie przyjąć dotknięcie Łaski. Nie ożywiając się, pozostając w suchości i śmierci wewnętrznej, możesz siostro łatwo uledz kuszeniu złego i ciężko zgrzeszyć przed Bogiem. Dusza nieożywiona łatwo słabnie, a osłabioną złe łatwo zagarnia. Powiedziano jest w Piśmie świętem: « Bóg nie jestci umarłych, ale żywych », jest też przysłowie: « Gdzie życie, tam pan Bóg ». Grzechem jest nie dbać o to co ułatwia przyjęcie Łaski i spełnienie woli Bożej, bo jestto nie dbać o zbawienie; grzechem jest nie dbać o pokarm dla duszy, kiedy się tyle dba o pokarm dla ciała!

Wchodząc w położenie twoje siostro, że mąż chory i drobne dziatki wymagają ciągłych starań, podaję ci na to sposób: żona moja, siostra i córki gotowe są do pomocy tobie; oznajmisz im tylko że masz potrzebę wyjść czyto do kościoła, czy na czytanie pism Sprawy, czy na przechadzkę, czyteż odwiedzić kogoś, a one wnet zastąpią ciebie. Weź to głęboko do duszy; chodzi tu bowiem o cały przyszły kierunek twój, o zbawienie wieczne, a nawet i o szczęście twoje doczesne. Nie znajdziesz siostro przyjaciół więcej dbałych o prawdziwe dobro twoje; u nas niema czczych komplementów, ale szczera życzliwość i chętna usługa. Każda z córek moich z radością potrudzi się codziennie choćby godzin kilka, bylebyś ty mogła ożywić duszę i przyjąć z wyżej tak potrzebną dla ciebie siłę. Nie będą one nawet mieć tego za ofiarę, ale za naturalną i najmilszą powinność, bo cożto za radość przyczynić się tak małą rzeczą ziemską do tak wielkiego dobra chrześciańskiego! Staraj się więc siostro w tym celu codzień wyjść na czas z kłopotliwej atmosfery w której żyjesz, a wiele przez to ułatwisz sobie. Niejeden chętnie przebywa w atmosferze takiej, bo ona morząc życie jego wewnętrzne, uwalnia go od ofiary, od krzyża Chrystusowego, i uspakaja sumienie tem wyobrażeniem że on wiele cierpi i ofiaruje się. Mam nadzieję że ty siostro nie ulegniesz takiemu złudzeniu i kuszeniu złego.

www.libtool.com.cn

Kilka ustępów z dzieła wydanego po niemiecku pod tytułem: «Życie Pana i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, spisane podług widzeń ś. p. Anny Katarzyny Emmerich, przez Klemensa Brentano».

... Chrystus Pan uzdrawiał każdego w sposób odpowiedni jego chorobie, jego wierze i usposobieniu, tak jak dziś jeszcze każdego grzesznika inaczej karze i nawraca... Każdy z tak rozlicznych sposobów leczenia miał tajemnicze znaczenie swoje, był w związku z ukrytą przyczyną i celem choroby, odpowiadał potrzebie duszy człowieka...

Chrystus Pan nie obalał porządku natury, a tylko wyzwalał z więzów jej; nie przecinał żadnego węzła, ale rozwiązywał, a mógł on rozwiązać wszystkie węzły, bo posiadał wszystkie klucze; jako Bóg, który stał się człowiekiem, czynił to w zwyczajnych formach ludzkich, które uświęcał... We wszelkiem działaniu Chrystusa była zwyczajna forma ludzka, nie było nic uderzającego pozorem, zewnętrznością, nie było gwałtownych, rażących przemian. Przy wszystkich uzdrowieniach widziałam pewne przejście odpowiednie rodzajowi choroby i grzechu. Widziałam że ci wszyscy nad którymi On modlił się lub na których rękę położył, mieli kilka chwil głębokiej ciszy wewnętrznej i wejścia w siebie, poczem stając się zdrowymi, jakby z omdlenia powstawali. Chromi podnosili się powolnie, padali na twarz przed nim i wstawali zdrowi, ale zupełna siła i gibkość członków powracała u nich po pewnym dopiero czasie, u niektórych po kilku godzinach, u innych po kilku dniach, itd... Ci którzy odzyskali wzrok, mowę i słuch, czuli z początku coś niezwykłego w użyciu tych zmysłów... Doznający kurczów byli natychmiast zdrowi; gorączki znikały, ale uzdrowieni nie mieli zrazu pełnej siły i czerstwości, a przychodzili do tego stopniowo jak zwiędłe rośliny odżywające na deszczu... Opętani wpadali zwyczajnie w krótkie omdlenie, a potem swobodnie przychodzili do siebie, ale widać było na nich znużenie, a razem i ukojenie na twarzy. Wszystko to odbywało się spokojnie i w porządku, i tylko dla niewierzących i dla przeciwników cuda Chrystusa miały coś przerażającego...

Czynił On cuda uzdrowienia zawsze w ten sposób jakiego wymagała choroba; dotykał chromych, a wnet muszkuły ich rozpętywały się i prostowali się oni; złamane członki ujmował w miejscu złamanem i spajały się one; u trędowatych, po dotknięciu Jego, spadały uschłe łuski ze wrzodów a pozostawały czerwone blizny, które w prędszym niż zwyczajnie czasie, w miarę zasługi sprowadzającej uzdrowienie, znikały. Nie zdarzyło mi się widzieć aby garbaty wyprostował się odrazu jak strzała, aby skrzywiona kość w oka mgnieniu stała się prostą. Nie czynił tego Chrystus Pan, nie dlatego aby nie był mocen

www.libtool.com.cn

uczynić, ale że cuda Jego nie były widowiskiem dla świata, lecz uczynkami miłosierdzia i obrazem misyi Jego, były rozwiązywaniem, jednaniem, nauczaniem, rozwijaniem, kształceniem, wybawianiem człowieka. Jak od każdego który chciał mieć cząstkę w dziele zbawienia, wymagał Zbawiciel własnego współdziałania jego, tak też i w uzdrowieniach musiało się objawiać to współdziałanie w wierze, nadziei i miłości człowieka, w jego skrusze i poprawie. Leczenie było zawsze zastosowanem do stanu chorego; tym sposobem każda choroba i uzdrowienie jej stawały się przedstawieniem zmysłowem duchowej choroby człowieka, jego grzechu i kary za ten grzech poniesionej, a razem otrzymanego przezeń wybawienia, przebaczenia i zamierzonej poprawy. Wśród pogan tylko widziałam Chrystusa czyniącego cuda bardziej rażące nadzwyczajnością i osobliwością swoją; a cuda Apostołów i poźniejszych Świętych daleko więcej jeszcze raziły zmysły i sprzeciwiały się prawom natury, poganie bowiem potrzebowali wstrząśnienia, żydzi rozwiązania tylko...

Gwałtowne, ciężkie choroby Chrystus odrazu oddalał, bo dotknięci takiemi chorobami byli jużto całkiem pozbawieni woli, jak np. opętani, już to wielkością cierpień w woli swej złamani. Takich zaś chorowitych którzy w skutek cierpień tylko mniej wygodnie grzeszyli, ale z gruntu duszy nie nawracali się, Chrystus albo odprawiał bez uzdrowienia wezwawszy ich do poprawy, albo tylko w części łagodził ich cierpienia, aby dusze ich pod uciskiem choroby miękczyły się. Mógł on wszystkich zarówno uzdrowić, ale uzdrawiał tych tylko którzy wierzyli i czynili pokutę, często też ostrzegał uzdrowionych, aby nie powracali do grzechu... Zalecał uzdrowionym aby przebywali w skupieniu ducha i rozmyślali o poprawie, nie zaś aby rozpraszając się pomiędzy ludźmi, wesoło używali darowanego im życia i przez to na nowo w grzechy wpadali... Widziałam często że ludzi chorowitych uzdrawiał On wtenczas tylko kiedy to było z pożytkiem dla duszy ich, bo uzdrawiał ciało nie dla tego aby człowiek tem łatwiej przeciągał grzech swój, ale aby dusza jego była wyratowana i zbawiona...

Byli pomiędzy tymi chorymi i tacy którzy już wielokrotnie otrzymali od niego złagodzenie cierpień swoich, a nie nawróciwszy się z gruntu duszy, upadli znowu na duszy i na ciele. Kiedy raz Chrystus przechodził koło nich, zawołali oni: « O « Panie, Panie, wszystkich tych tak ciężko chorych leczysz, « a nas nie leczysz: Panie zmiłuj się nademną, znowu zacho- « rowałem! » Na to Chrystus rzekł: « A czemuż nie wyciągacie do mnie rąk waszych? » — A gdy oni wszyscy wyciągnąwszy ręce zawołali: « Oto są ręce nasze », odpowiedział im: « Zaiste, « wyciągacie do mnie te ręce wasze, ale rąk serca waszego ja « ująć nie mogę, odwracacie i zamykacie je przedemną, jesteście « bowiem pełni ciemności ». — Potem z tej okazyi nauczał, i wielu którzy nawrócili się uzdrowił, innym dał ulgę tylko, a innych całkiem pominął...

Byli chorzy których Chrystus zdawał się szukać, na których spotkanie, zbaczając z drogi, śpieszył jako miłośnik ludzkości

www.libtool.com.cn

chcący ratować ich; innych wymijał, dopuszczał aby za nim chodzili, lub dłużej czekali...

W każdej chorobie widzę zamiar Boży i obraz jakiejś ciężącej na chorym winy własnej lub cudzej, z wiedzą lub bez wiedzy jego, naznaczonej mu do zgładzenia; widzę też chorobę jako przysądzony na własność człowiekowi pewien kapitał próby, dopuszczenia, cierpienia itd., który człowiek powinien przyjąć i z niego wydobyć zysk należny; ztądto nikt niewinnie nie cierpi...

Michol, córka Ozyasza, chroma była od młodości, ale to przeciągłe skrępowanie jej niemocą było z Łaski Bożej; chroniło ją ono od grzechu w tym czasie niebezpiecznym dla duszy, a razem było dla rodziców powodem do ćwiczenia się w miłości, cierpliwości itd. Gdyby od młodości była ona zdrową, kto wie coby się stało z nią samą i z rodzicami?... Nie zatęskniliby oni do Chrystusa, nie doznaliby od niego dobrodziejstwa, nie uwierzyliby w niego, a córka nie byłaby przez niego uzdrowiona i namaszczona, co dało jej tak wielkie pokrzepienie na duszy i na ciele. Choroba córki była próbą Bożą, była skutkiem noszonego przez nią grzechu wewnętrznego, a razem dobroczynną uprawą i leczeniem jej własnej i rodziców duszy. Cierpliwość córki i wytrwałość rodziców byłoto współdziałanie ich z Łaską, które przyniosło im wszystkim koronę naznaczonej im walki: uzdrowienie przez Chrystusa na duszy i na ciele. Jakażto Łaska być skrępowanym dla wszelkiego złego, a razem być wolnym w duchu dla dobrego, aż dopóki Pan nie przyjdzie i nie wyzwoli duszy i ciała!...

NOTY Z KILKU ROZMÓW

spisane przez Karola B.

Mówiliśmy Towiańskiemu o zebraniach naszych, na których czytamy pisma Sprawy Bożej, i wyraziliśmy pragnienie aby to czytanie wydało owoc naznaczony w przyszłej służbie naszej.

Słyszałem już z radością o tem czytaniu waszem kochani bracia; że czytacie powolnie, rozważnie, czytając objawiacie we wzajemnym wylewie budzące się w was wrażenia i uczucia, a potem pracujecie każdy z osobna nad tem coście czytali. Ważnato rzecz w teraźniejszem położeniu waszem, bo dziś nie idzie już o to, aby poznać prawdy potrzebne dla spełnienia powołania naszego, ale o to, aby wedle tych prawd myśleć, mówić i czynić, aby przez to stać się takimi, jakimi wedle tych prawd być po-

www.libtool.com.cn

winniśmy, stać się prawdziwymi sługami Chrystusa i ojczyzny chrześciańskiej. Potrzeba więc każdą prawdę przyjąć do ducha, a następnie zamienić ją we własne widzenie, przekonanie i czucie; ztąd potrzeba zastanawiać się i rozmyślać nad każdą prawdą, trawić się i przenikać nią; potrzeba to czynić w ruchu ducha, w uczuciu i w tonie należnym prawdzie, a następnie potrzeba z wielu pojedyńczych prawd i ruchów, z wielu uczuć, dójść do prawdy i do ruchu, do uczucia ogólnego, dójść do jedności chrześciańskiej, jedności światła i siły, — światła, które daje wszelka prawda, idea, — i siły, którą daje ruch, czucie. Jedność ta będzie zawierać liczne szczegóły, tak np. jak jeden kolor biały zawiera w sobie siedm różnych kolorów tęczy, jak jedno ognisko mieści w sobie liczne promienie, jeden akord liczne dźwięki, jedna liczba liczne jedności, itp. Starajcie się bracia o taką jedność, onato bowiem w każdej potrzebie, a mianowicie w czasie działania, może ułatwić wam podniesienie się w duchu na naznaczoną wysokość chrześciańską. Mając taką jedność i odnosząc się do niej, łatwiej wam będzie wśród przeciwności obudzić ruch, życie wewnętrzne, z którego pójdzie prawdziwe widzenie rzeczy i energia chrześciańska, czyli światło i siła potrzebna do spełnienia czynu chrześciańskiego. Suche drzewo nie zapala się od działania rozproszonych promieni słonecznych, a zapala się od działania ogniska skupiającego te promienie; dla nadania ruchu jakiemuś ciężarowi, nie wystarczają liczne słabe dotknięcia, ale potrzeba zjednoczenia licznych dotknięć, potrzeba jednego silnego uderzenia.

Czas ten naznaczony jest wam bracia, do nabycia takiej jedności silnie uderzającej i budzącej ducha, i do stanięcia z jednością tą na stanowisku z którego pójść mają przyszłe czyny wasze. Z czasu tego idzie dla was ścisły rachunek przed Bogiem: każda chwila wasza osądzona jest wyżej, czy ona przebytą została zgodnie z wolą Bożą, lub przeciwko woli tej, i wedle tego, w skutek zasługi waszej naznacza się pewna liczba Łaski, pewna miara pomocy niebieskiej, a w skutek winy dopuszcza się pewna miara przeciwności, większe lub mniejsze poddanie pod moc złego; to stanowić będzie rachunek wasz przed Bogiem, i wedle tego rachunku zakreśli się kierunek, który w chwili samego czynu wypełni się dla was. I tak np. jeśli komu, wedle dobrego rachunku jego, naznaczonem zostanie aby on spełnił jakiś wielki czyn dla ojczyzny, to chociażby on w tym czynie niewiele wysilił się, choćby zalenił się, zaspał chwilowo itp., to aniołowie śpiącego zaniosą, aby wola Boża naznaczająca czyn spełnioną

www.libtool.com.cn

przez niego została; a stanie się to w skutek tej zapisanej dla niego liczby zasługi i Łaski, byleby tylko po tej zasłudze nie dopuścił się on takiego grzechu, który kasując wszelką zasługę, zmienia najszczęśliwsze nawet kierunki. Liczba zasługi i Łaski zapisuje się za chrześciańskie ofiary i czyny człowieka. Może człowiek tę zasługę i tę Łaskę utrzymać, może też ją utracić; a jestto jedyny skarb człowieka; — szczęśliwy kto go gromadzi i należnie nim szafuje wśród ubóstwa pielgrzymki swojej! Kiedy w naturalnym porządku sprawiedliwości Bożej, mógłby człowiek doświadczyć kary za winę swoją, liczba Łaski zapisana za przeszłą zasługę jego, zatrzymuje tę karę. Często widzimy jak dla jednego, po przewinieniu jego następuje rychło kara Boża, a drugiemu zostawiony jest czas i udzielona pomoc Łaski, aby w prawie miłości zadosyć uczynił sprawiedliwości Bożej; idzie to po większej części ztąd, że ten drugi zgromadził w przeszłości swej skarb zasługi, z którego płynie dla niego ten łaskawy kierunek. Wszak godzi się objaśniać rzeczy najwyższe, niebieskie, rzeczami niższemi, ziemskiemi: jeden uczeń otrzymuje karę, a drugiemu, który w tej chwili również zawinił, kasują się tylko dobre noty na które uprzednio zasłużył.

Kto z nas nie pełni powinności do czasu obecnego przywiązanej, kto nie gotuje się do przyszłego czynu apostolskiego, ten nietylko że nie gromadzi skarbu zasługi i Łaski na przyszły czyn swój, ale przeciwnie gromadzi on dla siebie pewną miarę przeciwności i przeszkód od złego idących, i w skutek tego stanąć on może w tak obciążonym rachunku, że przyszły czyn naznaczony jemu stanie się dla niego nader trudnym. W takim razie, chociażby on w chwili samego czynu robił wysilenia większe od tych których Bog dzisiaj wymaga od niego, spełni się dla niego kierunek kary Bożej, wypełni się liczba dopuszczonej przeciwności, dopuszczonej mocy złego. Trudno jest człowiekowi w krótkim czasie zapłacić rachunek i odmienić kierunek swój; — trudno, a wszakże podobna jest uczynić to; ale tu trzeba już tej nadzwyczajnej, wysilonej, rzec można zrozpaczonej pokutniczej ofiary, która przyśpiesza zadosyć uczynienie Bogu i której wzory widzimy w nagle nawróconych i uświęconych jawnogrzesznikach. Jakże więc ciężkie jest zaślepienie tych, którzy nazywając siebie ludźmi czynu, poczytują za nic czyn wewnętrzny, którego spełnienie od nich samych zależy, i w skutek takiego sądu marnują najważniejsze chwile swoje, a oczekują samych czynów zewnętrznych, których spełnienie zależy nie od nich, ale od rachunku ich! Niech więc to zaślepienie, tak po-

www.libtool.com.cn

wszechne na nieszczęście między rodakami naszymi, będzie dla nas tem silniejszą pobudką do spoczywania w tej prawdzie, że w czynach naszych zewnętrznych, odpowiemy Bogu na wezwanie Jego i spełnimy wolę Jego wedle tego tylko, jak te czyny dane nam będą przez Łaskę Bożą, w skutek obecnego czynu naszego wewnętrznego i idącego ztąd rachunku naszego. Przed czynem, człowiek zasługuje przed Bogiem, a w czynie, Bóg sam czyni dla człowieka wedle zasługi jego.

Tu jeden z braci powiedział jak trudną była dla niego ta praca, dla braku w nim czystości wewnętrznej.

Czystość jestto jeden z warunków potrzebnych do nabycia jedności, o której mówiliśmy, czystym albowiem powinien być każdy z kolorów naszych, aby z nich powstać mógł kolor biały, ta jedność nasza. Od utrzymywania przez nas w czystości wszystkich kolorów naszych, zależy spełnienie powołania naszego; jestto warunek konieczny abyśmy się stali narzędziami Łaski Bożej w usługach naszych dla bliźniego i dla ojczyzny. A wszelka nieczystość oddala Łaskę; Łaska bowiem jest bojaźliwa, tak jak bojaźliwy jest sam Chrystus Pan, od którego Łaska schodzi. Powtarzamy w litanii: « Jezu najbojaźliwszy! » — cóż to znaczy? — oto, że skoro Chrystus Pan, skoro ta Łaska którą On dał światu, nie jest uczczona wedle prawa Jego, oddala się natenczas ta Łaska, to niebo, i ciemności ogarniają człowieka. Jeżeli grzeszny człowiek czułym jest na zniewagę czucia i ofiary swojej, o ileż Łaska Boża, to niebo schodzące na ziemię, czulszą być musi na obrazę Bożą!

Zapewnialiśmy sługę Bożego, że będziemy usiłowali korzystać z czasu naznaczonego nam w miłosierdziu Bożem na zajęcie stanowiska naszego, korzystać z tych licznych pomocy które miłość i ofiara jego podaje nam dla doprowadzenia nas do celu naszego.

Tak bracia, korzystajmy z czasu naszego, bo czujemy jak zgubne jest lekceważenie miłosierdzia Bożego. Obecna niedola świata idzie po największej części z odrzucania lub też marnowania Łaski Bożej. Co z nieba schodzi dla ratunku człowieka, jest albo odrzucane, albo marnowane; udzielane człowiekowi światło i siła niebieska używa się dla celów ziemskich, lub dla samej roskoszy ducha, która jest przeciwną ostatecznością czynnej ofiary chrześciańskiej i radości ducha, tego owocu ofiary prawdziwej; a co z ziemi idzie dla człowieka, to poszukiwane i nabywane jest tak wielkiemi trudami. Czujecie bracia jak Sprawa Boża, dająca światło obszerniejsze chrześciańskie, da-

www.libtool.com.cn

jąca też sposoby czerpania z wyżej siły chrześciańskiej, niebieskiej, ztąd dająca światu ratunek w niedoli jego wewnętrznej i zewnętrznej, nie ma dotąd takiego nawet przyjęcia, jakie ma każda nauka dająca samo tylko światło ziemskie i same tylko materyalne korzyści. Cożbyto było dotąd gdybym ja jako profesor wykładał z katedry kurs Sprawy Bożej, i gdyby do tej nauki przywiązane były jakieś ziemskie korzyści, np. stopnie, a potem miejsca zaszczytne i zyskowne itd.? ilużto miałbym słuchaczy, jakbyto młodzież polska cisnęła się do przyjmowania nauki tej! A kiedy od lat dwudziestu dwóch, z woli Bożej i w imię Boże, wołam do poznania i przyjęcia tej Sprawy, i kiedy miłosierdzie Boże przywiązuje do tego najwyższe korzyści niebieskie, Sprawa Boża tak mało poznaną jest dotąd przez rodaków naszych, a cóż mówić o przyjęciu i o spełnianiu jej!... Wszystko to zamknięte jest dotąd w szczupłem kole naszem, i dlategoto miłosierdzie Boże naznaczone dla Polski nie schodzi dotąd, i Polska musi gotować się pod siłą Bożą do przyjęcia miłosierdzia tego.

Po spisaniu powyższej noty, prosiłem Towiańskiego o dopomożenie mi do praktycznego zrozumienia czem jest ta jedność chrześciańska o której on mówił. Towiański odpowiedział:

Poczuj bracie i uczcij w duszy twojej ten ton miłości i ofiary który Chrystus Pan przyniósł i okazał w życiu swojem na ziemi, ton, który jest najwyższym szczeblem drogi chrześciańskiej i najwyższą a razem najogólniejszą jednością chrześciańską. Jedność ta w sposób najwięcej uderzający okazała się w tonie w którym Chrystus Pan, jako Baranek cichy, pokorny i cierpliwy, wytrwał czasu męki i śmierci swojej. W jedności tej zawarte jest światło i siła niebieska którą Chrystus spełnił wolę Ojca przedwiecznego, spełnił Słowo Boże; zawarte są wszystkie prawdy niebieskie które on podał, wszystkie ruchy, uczucia i tony które wydał, wszystkie ofiary które złożył dla zbawienia świata; i cokolwiek wyższego, nadziemskiego, objawiło się dotąd na świecie i objawiać się będzie aż do skończenia świata, te wszystkie czyste uczucia, westchnienia, tęsknoty, boleści, wszystko to zawiera się w tym tonie Baranka, w tej jedności najwyższej chrześciańskiej, zawiera się jako cząstka w całości, jako promyk w ognisku, jako kropla w morzu. Ten ton najwyższy, ta najwyższa jedność chrześciańska nabywa się w tej wielkiej operacyi która się czyni na świecie przez wieki, do skończenia świata, w tym postępie który Bóg Słowem

www.libtool.com.cn

swojem naznaczył dla rodzaju ludzkiego; wszystko bowiem co dzieje się z człowiekiem, jest narzędziem tej operacyi, tego postępu, w którym człowiek stopniami prowadzony jest do tej najwyższej jedności, do tego najwyższego i ostatecznego celu pielgrzymki swojej na ziemi.

Weźmy np. człowieka przywiązanego do rzeczy ziemskich i oddanego im; jeśli on, idąc po szczeblach królestwa swojego, doszedł do najwyższego tam uczucia, do miłości ojczyzny ziemskiej, to w chwili ofiar i czynu dla ojczyzny, łatwo mu będzie przypomnieć sobie to uczucie, tę jedność swoją, tem poruszyć się i poświęcić dla ojczyzny wszystko co dotąd kochał i czemu oddawał się. Mógł on długo pracować i walczyć w sobie dla nabycia wielu uczuć gotujących go do tego uczucia i do tej pełnej ofiary dla ojczyzny, ale w tem uczuciu i ofierze jego, w tej jedności do której on doszedł, mieszczą się owoce wszystkich prac jego, mieszczą się wszystkie niższe stopnie które go doprowadziły do tego najwyższego stopnia jego.

Sława np. jest w królestwie ziemskiem wyższym stopniem, jest jednością która podnosi człowieka z uśpienia, z egoizmu, budzi go do czynów, do ofiar ziemskich i nakoniec doprowadza do jedności najwyższej, do miłości i ofiary dla ojczyzny ziemskiej. Godła rycerskie byłyto także stopnie i jedności królestwa ziemskiego, z których przez wieki szły okazałe czyny ziemskie, doprowadzające stopniami do najwyższej ziemskiej jedności.

Podobnież i w Królestwie Chrystusa, w tem Królestwie niebieskiem na ziemi, są stopnie i jedności doprowadzające do tego najwyższego stopnia, do tej najwyższej jedności chrześciańskiej, o której mówiliśmy. Wszelka prawda i ruch wewnętrzny, wszelkie widzenie i czucie które Łaska daje, jest takim stopniem i taką jednością zbliżającą chrześcianina do tej najwyższości jego, do tego ruchu, tego czucia i tonu Baranka Bożego, ofiarującego się dla zbawienia świata. Jakże więc wielkiej wagi rzeczą dla człowieka jest utrzymywać w sobie pamięć tego widzenia i czucia, tego światła i tej siły którą Łaska daje, i do tego ideału, jako do kamertonu duszy, dostrajać się! Do takiego strojenia się, podnoszenia się, usługiwać ci będą nietylko pomoce religijne, jako to: uczęszczanie do kościoła, przystępowanie do Sakramentów świętych, modlitwy, czytanie Pisma św. itd., ale usługiwać też mogą stosowne do usposobienia i do potrzeby duszy twojej płody piśmiennictwa, sztuk pięknych itd., słowem to wszystko co może budzić i

www.libtool.com.cn

poruszać duszę twoją, ztąd pomagać tobie do dostrajania się do coraz wyższych tonów, a następnie do zbliżania się do najwyższego ideału twojego; i to właśnie będzie prawdziwą, postępną modlitwą twoją, w której będziesz spełniać wezwanie kapłana przy mszy świętej: *Sursum corda!* (podnoście dusze wasze!).

Takiemi stopniami i jednościami, naznaczonemi zbliżać człowieka do jedności chrześciańskiej najwyższej, są też i te np. wysokie idee i godła zgromadzeń klasztornych: adoracya przenajświętszego Sakramentu, pokuta, ubóstwo, czystość, medytacye, mortyfikacye itp. Ale wedle tego cośmy już mówili, stopnie i jedności te o tyle tylko zbliżają człowieka do naznaczonego celu, o ile są one poznawane i przyjmowane w duchu i w prawdzie, o ile istota świętości tych poznawana i przyjmowana jest ze czcią, miłością i ofiarą należną dla nich, jako dla cząstek nieba, o ile nakoniec obracane są one na czyn, na życie chrześciańskie, wewnętrzne i zewnętrzne, życie ducha i człowieka, o ile w skutek tego jedności te nie są jednościami samego tylko światła chrześciańskiego, ale są zarazem jednościami siły chrześciańskiej, bez której nie może być czynu i życia chrześciańskiego; i dlategoto w Sprawie Bożej tak często przypomina się ten obowiązek człowieka, aby mając światło chrześciańskie, starał się o siłę chrześciańską i aby tego światła i tej siły używał niezwłocznie do spełnienia naznaczonych mu powinności chrześciańskich, wewnętrznych i zewnętrznych. — Na nieszczęście warunki te mało dotąd były spełniane, albo nawet wcale nie były spełniane, i dlategoteż prawdy, idee niebieskie, te stopnie i jedności chrześciańskie, mało zbliżały lub wcale nie zbliżały człowieka do najwyższej chrześciańskiej jedności jego, a często nawet, o ile były opacznie pojmowane i spełniane, oddalały go one od jedności tej, a ztąd od spełnienia Woli Bożej, Słowa Bożego. Tak np. adoracya przenajświętszego Sakramentu, jako adoracya najwyższej ofiary którą Chrystus Pan spełnił w duchu, w ciele i w czynie, przez którą podniósł ciało do wysokości ducha swojego, powinna tem więcej budzić do przyjęcia i spełnienia ofiary tej; a właśnie zakony które wzięły za cel swój główny adoracyą przenajświętszego Sakramentu, oddalały się najwięcej od pełności ofiary, bo ofiarowywały one tylko ducha samego, wyzwalając go w modlitwach, a nie ofiarowywały, nie trudziły ciała ani dla celów ziemskich, ani dla celów chrześciańskich niebieskich; a przez ten rozdział ducha z ciałem i przez to nieżycie ducha w ciele, zamarzały

www.libtool.com.cn

one ciało i oddalały się od naznaczonego człowiekowi życia chrześciańskiego, życia realnego, praktycznego.

Tu z boleścią wspomniałem jak w 1850 roku, będąc w Einsiedeln, zasłużyłem sobie na wyrzut Sługi Bożego za to, iż wychodząc na procesyą przenajświętszego Sakramentu, byłem w stanie śmiertelnego wyzwolenia ducha i zupełnej martwości i opuszczenia ciała, do czego doprowadziła mię właśnie taka fałszywa adoracya; — jak potem, w czasie samejże procesyi, spojrzawszy na tegoż Sługę, byłem tak uderzony, jak gdybym zobaczył grenadyera Napoleońskiego prezentującego broń przed uwielbianym cesarzem swoim i gotowego, na każde skinienie jego, oddać ostatnie tchnienie duszy i ostatnią kroplę krwi swojej!... Nareszcie zrobiłem uwagę że dla uczczenia przenajświętszego Sakramentu, ustanowił Kościoł osobne i najuroczystsze święto Bożego Ciała, ustanowił też nieustającą adoracyą Ciała i Krwi Pańskiej; ale istoty tej czci człowiek nietylko nie pełni, ale nawet nie pojmuje dotąd. W wynikłej z tego powodu rozmowie, otrzymałem następujące objaśnienia:

Święto Bożego Ciała, święto przenajświętszego Sakramentu, jestto święto najwyższej ofiary ducha, ciała i czynu, spełnionej przez Chrystusa Pana. Wedle tego najwyższego wzoru, powinien człowiek spełniać, acz cząstkowo i stopniami, w miarę sił swoich, tę ofiarę pełną, w której duch podniesiony do tonu podanego przez Chrystusa, w tonie tym prze na ciało, przebija, przenika, trawi ciało i wspólnie z ciałem czyni, żyje na ziemi. Tym tylko sposobem ciało zwycięża się, podnosi się, a przez to ofiaruje się; tym tylko sposobem więzy ciała zrywają się, duch odzyskuje utraconą wolność i żyjąc życiem właściwem sobie, spełnia przeznaczenie swoje na ziemi, tym też tylko sposobem przenajświętszy Sakrament może być czczony przez człowieka czcią prawdziwą, naznaczoną, czcią w duchu i w prawdzie.

Prawdziwa cześć i miłość zależy na tem, aby ofiarować się dla podniesienia się i dla połączenia się ze świętym przedmiotem czci i miłości. Cześć i miłość bez takiej ofiary, bez tego naturalnego owocu swojego, jest tylko przemijającą egzaltacyą, nie przynoszącą żadnej korzyści dla postępu, dla zbawienia człowieka. Podobnież modlitwy, rozmyślania, medytacye, bez takiej ofiary, są tylko niechrześciańskiem wyzwalaniem i podnoszeniem ducha, w którem duch podnosi się częstokroć aż do samych niebios, i tam zasiada do stołu Pańskiego świętokradzko, bo bez szaty godowej. Dlategoto tak często powtarzam wam bracia, że niebo i wszelką prawdę chrześciańską, tę cząstkę nieba, należy czcić troistą nierozdzielną ofiarą, i że taka tylko ofiara, którą człowiek spełnia duchem i ciałem, we wszelkiej myśli, mowie i uczynku swoim, jest ofiarą chrześciańską pełną,

www.libtool.com.cn

ofiarą w której człowiek, na wzór Chrystusa, ofiaruje całego siebie, całe jestestwo swoje.

Wynalazł człowiek liczne sposoby wyzwalania ducha bez żadnej ofiary, bez żadnego trudu tak ducha jako i ciała swojego. Do tych sposobów należą bezofiarne, zimne modlitwy, rozmyślania, medytacye, należą wszystkie wyższe i niższe marzenia, należą też i te sposoby brane z ziemi, z płodów ziemskich, które w podnoszącej się cywilizacyi stają się przedmiotem coraz obszerniejszego przemysłu i handlu. Upowszechnia się coraz więcej używanie środków jużto budzących, ekscytujących, jużto morzących, usypiających ciało, a przez to ułatwiających bezofiarne wyzwalanie ducha i sycenie go nieprawą roskoszą ze źródła tego czerpaną. Do czasu tylko dopuszcza Bóg człowiekowi zastępować temi sposobami chrześciańskie wyzwalanie ducha, tę powiększającą się coraz bardziej powinność a nawet i potrzebę jego; do czasu tylko dopuszcza wybiegać się od ofiary Słowem Bożem naznaczonej. Żaden sposób i wynalazek nie zastąpi dla człowieka ofiary podanej przez Chrystusa, i musi człowiek po przejściu, z wielką szkodą swoją, manowców dopuszczonych, powrócić na drogę chrześciańską naznaczoną jemu, na drogę po której prowadzić go będzie ofiara ducha, ciała i czynu, ten główny owoc miłości jego.

Poruszony tą ideą i pragnąc niezwłocznie uczcić ją praktyką, uczyniłem postanowienie zaniechać używania tytoniu i tabaki, i to postanowienie moje objawiłem Towiańskiemu, na co otrzymałem odpowiedź:

Łączę się bracie z intencyą która pobudza cię do takiego postanowienia, ale niezupełnie łączę się z samem postanowieniem; — chodzi tu bowiem nie o to aby nie używać wcale tych środków o których mówiłem, ale o to, aby używać ich w takiej mierze i w taki sposób, aby one stały się pomocą w spełnianiu naznaczonej ofiary, ztąd aby tak powszechne nadużywanie środków tych, zamienić na właściwe i ofiarne używanie ich. Wszakże zdarza się nam codziennie widzieć zgubne skutki nadużycia trunków, a mimo to, ktożby temu zaprzeczył że wino, wódka, piwo itd., należnie używane, są bardzo pożyteczne, a nawet dla wielu należą do niezbędnych potrzeb życia? Toż samo można powiedzieć i o innych środkach tego rodzaju. Tak np. kiedy poruszasz się i pracujesz wewnątrz aby jaśniej przejrzeć w duchu jakąś prawdę, która tylko większem wyzwoleniem ducha przejrzaną być może, i kiedy zapalenie cygara może ci usłużyć jako środek podpomożenia w tej pracy, dlaczegoż miałbyś dobro-

www.libtool.com.cn

wolnie pozbawiać się tej pomocy i przez to większy trud wkładać na ducha twego? A kiedy masz już czucie i widzenie prawdy w duchu, a tylko łamiesz się jeszcze z trudnościami należnego sformułowania jej, dlaczegożbyś wtedy nie miał zażyć tabaki, jeśli ten środek drażniący ciało i przez to budzący w ciele pewne życie, może duchowi twemu ułatwić przebicie się przez ciało i wyparcie słowa istotnego? Masz tu więc bracie jeden z przykładów właściwego użycia tytoniu i tabaki, a ten jeden przykład może ci okazać wiele innych przypadków, w których podobnież użycie tak tych jako i innych środków, może być skutecznem podpomożeniem w ofiarnej pracy człowieka. Tytoń, tabaka, kawa, herbata, wino, wódka, kąpiele, przechadzki itd., wszystko to właściwie używane, podpomagając ciału, podpomaga duchowi do spełnienia powinności jego w ciele, które, stosownie do potrzeby ducha, może i powinno być temi środkami ziemskiemi jużto osłabiane, już wzmacniane i ożywiane; kiedy bowiem odzież lżejsza lub cięższa, cieplejsza, tak wiele wpływa na stan ciała które odziewa, o ileż bardziej stan ciała, tej odzieży ducha, wpływać musi na stan ducha. Niemasz w tym względzie nic obojętnego, wszystko tu staje się ułatwieniem lub utrudnieniem, wedle tego jak jest właściwie lub niewłaściwie użyte, tak dalece, że mogą być np. przypadki w których nie będziesz mógł, ranowstawszy, wziąć się do pracy twojej, albo też zaczętej pracy przeciągać, dopóki nie umyjesz się, nie napijesz się wody, nie zapalisz cygara itp.; a w innych znowu razach może zdarzyć się wprost przeciwnie; zależeć to będzie tak od rodzaju pracy twojej, jako też i od usposobienia ducha i ciała w jakiem tę pracę czynić powinieneś. Z tego wszystkiego łatwo możesz poczuć jak ważną jest rzeczą znać jakim sposobem każdy z tych środków o których mówimy, działa na ciało i przez ciało na ducha, a ztąd kiedy i jakiego z tych środków należy użyć.

Gorąco podziękowałem za to wyjaśnienie, tem ważniejsze dla mnie, że czuję iż sprzeczność ciała mojego z duchem jest źródłem wielu trudności moich, a mianowicie trudności poruszania się w duchu i życia duchem poruszonym w ciele; przytem wyraziłem cześć moją dla tej ofiary Sługi Bożego, która z niczego nie robi suchej, zimnej doktryny i niezłomnego systematu, a kieruje wszystko do tego jedynego i niezmiennego celu: ciągła ofiara chrześciańska i ciągły postęp ofiarą tą czyniący się; a nakoniec wyraziłem obawę, czy zwróceniem się mojem do szczegółu, do promyka którym duch mój był uderzony, nie przerwałem ogólnej i głównej nici rozmowy naszej. Towiański rzekł:

Wszystko co jest na polu obowiązków naszych, ważnem jest dla nas; nic tam niema małego; chętnie więc uczyniłem

www.libtool.com.cn

tę dygresyą do rzeczy drobnych na pozór, ale będących w związku z rzeczą najwyższą niebieską o której mówiliśmy i do której wrócimy znowu, jako do głównego ogniska naszego.

Chrystus Pan w gorącej miłości zbawienia świata zstąpił na świat, przyjął ciało, żył w niem, tem życiem podniósł ciało do wysokości Słowa Bożego, i tę drogę podnoszenia ciała ukazał i podał człowiekowi, to jest duchowi który uwięziony jest w ciele dlatego, aby podnosząc, uduchowniając ciało, odzyskał w ciele taką wolność i takie życie, jakie miał nim przyjął więzy ciała, i jakie mieć będzie po zrzuceniu więzów tych. Coż więc człowiek czynić powinien aby tą drogą iść w życiu swojem? Oto, nad wszystkiem co staje przed nim powinien on zastanawiać się, wszystkiem interesować się, dla wszystkiego budzić w duszy ruch i życie, budzić miłość lub obrzydzenie, radość lub boleść..., i te wszystkie uczucia powinien on przebijać i przeprowadzać przez ciało, a w końcu wydawać w mowie i uczynkach. — Dlatego zasada przez tak wielu na nieszczęście przyjęta, zasada nieporuszania się niczem, zasada oziębłości, obojętności i z tego źródła idącej jednostajności charakteru, jest zasadą zgubną, którą samo piekło podaje człowiekowi, bo przecina ona wszelkie życie i wszelki postęp człowieka nietylko chrześciański, niebieski, ale i ziemski nawet. Tacyto stoicy tegocześni stoją nieruchomi, zatrzymani w dążeniu i w postępie wszelkim, — żadna w nich odmiana, żaden krok naprzód, — są oni bierni, bez żadnego czynu, bez żadnej ofiary dla Boga, dla bliźniego, dla ojczyzny i dla siebie samych, dla zbawienia własnego. Tymto sposobem zamierają oni dobrowolnie, a następnie twardnieją i kamienieją w duchu; przez co wyrzucają z siebie kosztowny wyrób ruchu, życia, ten owoc postępu przeszłych wieków swoich, i tak zniżając się powracają do stanu bezwładności, w którym byli przed wieki. Obalają oni w sobie powszechną myśl Bożą, przez wieki tworzącą i przez wieki podnoszącą wszystko co stworzonem zostało, i oddalają się najwięcej od wzoru danego światu przez Chrystusa Pana. Za tę zgubną zasadę ściągają na siebie, jako karę, dopominki i dociski Boże, które obalają zasadę śmierci i budzą do przyjęcia zasady prawdziwej, chrześciańskiej, budzą do miłości, ofiary, ruchu, życia naznaczonego Wolą Bożą, Słowem Bożem. Zdarza się często, że ten kto w miłości i wolności nie chciał nic uczynić dla Boga, musi w prawie siły i niewoli, poddany pod moc złego i wodzony na pokuszenie, wiele czynić dla złego i dla narzędzi jego tak licznie żyjących na ziemi; tym sposobem musi on, przechodząc ciężkie koleje,

www.libtool.com.cn

gotować się do powrotu na drogę opuszczoną i do czynienia na niej dla Boga, dla bliźniego i dla siebie samego.

Mówiłem że sam na sobie doświadczyłem tej najsmutniejszej prawdy: przez lata wzywany w Sprawie Bożej do podnoszenia się na wysokość chrześciańską naznaczoną mi jako słudze Sprawy tej, zadawalniałem się samem przywiązaniem i uwielbieniem mojem dla Sprawy Bożej, oraz gotowością moją do wszelkiej ziemskiej ofiary dla niej, a ofiary wyższej wymaganej ode mnie, tegoto trudu, tej pracy wewnętrznej aby żyć w ofierze chrześciańskiej troistej, nie przyjmowałem; za ten opór mój, doświadczyłem mocy złego nad sobą, i wtedy dopiero pobudzony boleścią nad złożonemi owocami, jąłem się wydobywać ze zniżenia mego wysileniem rozpaczliwem, na które przedtem, dla braku dobrowolnej miłości, zdobyć się nie zdołałem. Towiański na to:

Wysokość którą Bóg Słowem swojem naznaczył człowiekowi do osiągnięcia, mieści w sobie liczne stopnie. Kiedy kto stanął na jednym z tych stopni, a wybiła dla niego godzina Boża aby on wszedł na stopień wyższy, wtenczas dawny stopień, dawna wysokość jego, staje się już dla niego nizkością, i dalsze tam przebywanie staje się winą jego. Kiedy gospodarz domu naznaczy któremu z domowników mieszkanie na drugiem piętrze, to domownik ten wchodząc na pierwsze piętro przybliża się już ku naznaczonej mu wysokości, ale gdyby on, wbrew woli gospodarza, chciał zatrzymać się i zamieszkać na tem pierwszem piętrze, zamiast podejść wyżej i zamieszkać na piętrze drugiem, w takim razie gospodarz nie zniósłby tego, i nie dałby mu wcale przytułku w domu swoim. Takto samo przywiązanie twoje do Sprawy Bożej i sama ziemska ofiara dla niej, były w pierwszych czasach poznawania przez ciebie Sprawy wysokością zbliżającą cię do wysokości naznaczonej tobie, a ztąd przynoszącą ci zasługę, a pożniejsze zadawalnianie się i przebywanie na tymże samym stopniu, stało się nizkością i winą twoją. Tak miłość ojczyzny ziemskiej i dawne bohaterstwo polskie, były niegdyś wysokością i zasługą dla Polaka, a dziś poprzestawanie na takiej tylko miłości i bohaterstwie, przy odrzucaniu naznaczonych mu do przyjęcia wyższych, chrześciańskich pobudek i uczuć, staje się nizkością i winą jego. Tak wszelkie uczucie familijne podnoszące człowieka nad nizkości egoizmu, jest wysokością, jest cnotą dla milionów, mogącą podnosić je w postępie chrześciańskim i wybawiać od złego; przypominanie lat dziecinnych i odnawianie uczuć familijnych może niejednego uchronić od manowców; ale kiedy człowiek wyłącznie w uczuciu tem zamykając się, nie podnosi się wyżej i nie ogarnia miłością swoją ogółu bliźnich swoich, wyłączność ta staje się z czasem winą

www.libtool.com.cn

jego, bo zatrzymuje go w dalszym postępie. Uderzający przykład prawdy tej widzimy na ś. p. Adolfie Januszkiewiczu, dwudziestopięcioletnim mieszkańcu Syberyi i męczenniku na polu familijnych uczuć.

Poruszony wspomnieniem tego z wielu względów drogiego mi imienia, pytałem, jak w świetle chrześciańskiem należy widzieć te nadzwyczajne przeciwności, których doświadczył człowiek tak czysty, prawy, czujący.

Osobliwość ta bracie jest wymownem potwierdzeniem prawdy o której mówiliśmy. Przymioty ś. p. Adolfa, które dla milionów byłyby wysokością, nie uczyniły zadość wymaganiu Bożemu od niego. Ile czuję, nosił on w sobie ducha izraelskiego, który dla starszeństwa swojego, powołany jest stać się najwyższością globu ziemskiego. « Syn mój pierworodny, Izrael... Wszelki wielki z Izraela... » I wymagał Bóg od tego rodaka naszego, aby część uczuć swoich familijnych poświęcił dla Boga, dla wyższego postępu swojego, aby odkleił się od stopnia na którym był, a stopnia wyższego zapragnął i do niego dążył. Szczęśliwy, kto czując wolę Bożą wzywającą go do coraz wyższego postępu, nie zaspakaja się stopniem na którym jest, a dobrowolnie, przez miłość Boga i woli Jego, odkleja się od stopnia swojego i wznosi się na stopnie coraz wyższe! Nie będzie on dręczyć się, trawić się pragnieniem czegokolwiek, bez względu na to czy pragnienie jego jest zgodne z wolą Bożą, czy nie należy mu wyrzec się onego, a obudzić w sobie pragnienie wyższe i niem zająć duszę swoją; ztąd też nie będzie on cierpieć pod siłą Bożą, któraby odklejała go od stopnia niższego, a budziła do przyjęcia stopnia wyższego!...

Jakichżeto boleści doświadczył ś. p. Adolf trawiąc się przez ćwierć wieku tęsknotą której Bóg ukoić nie dozwalał, odklejając się pod siłą Bożą od stopnia na którym zadługo zatrzymywał się! — Na domiar tej boleśnej tęsknoty, przez cały ten przeciąg czasu łudziły go bez przerwy zwodnicze nadzieje, nie było miesiąca a może i tygodnia, w którymby nie gotował się on do powrotu pod strzechę rodzinną, nie gotował pamiątek dla każdego z członków rodziny, nie przebywał dni i nocy w syceniu duszy mamiącem złudzeniem!... Po jednem takiem złudzeniu, następowało drugie, i w takimto stanie gorączki trawiącej upłynęło lat dwadzieścia pięć!... Dusza jego, w ten sposób kołysana ciągłemi nadziejami, jakże wielką miała trudność w poddaniu się woli Bożej, w wyrzeczeniu się stopnia niższego, a zwróceniu się do stopnia wyższego naznaczonego jemu! Kiedy

www.libtool.com.cn

Bóg stanowczo wymaga czegoś od człowieka, to już wszystko wedle tego urządza dla niego, i daremne są wówczas wszystkie usiłowania ludzkie aby zmienić kierunek ten; usiłowania te nietylko nie polepszają, ale pogorszają położenie człowieka, który acz cięższą koleją, naznaczenie Boże spełnić musi: ś. p. Adolf doświadczył tej prawdy w sposób nadzwyczajny i najboleśniejszy. Wśród nadmiaru przeciwności, nie tam kierował on ducha i spoczywał duchem gdzie spoczywać naznaczono mu było, przez co sięgał bez przerwy po owoc stanowczo mu zakazany; a kiedy po cierpieniach i zawodach dręczących dosięgnął nakoniec owocu tego, kiedy powrócił na łono familii, nie dozwolił mu Bóg spożyć owocu tego. Smutny jest stan człowieka który w chwili kiedy osiąga to za czem gonił przez długie lata, czuje zatrzymane używanie tego, zatrzymaną radość duszy, czuje że to staje się niczem dla niego, bo nie zaspakaja duszy jego!...

Kto nie poruszy się do gruntu temi przeciągłemi katuszami serc przez ćwierć wieku trawiących się tęsknotą wzajemną, kto nie poruszy się boleścią matki, która po powrocie syna za którym przez ćwierć wieku tęskniła, patrzy na śmiertelne boleści jego, do tego stosują się słowa ś. p. brata naszego Adama:

« Gdyby z tego kamienia gorzka łza nie ciekła,
« Księże! kamień, bez sądu, rzuć prosto do piekła!... »

A nie jestto uniesienie poetyczne, jestto sama rzeczywistość chrześciańska, która dopełnia się niezawodnie, bo kto nosi kamień w duszy, kto jest obojętny, twardy, zamarły wewnątrz, ten musi przejść przez piekło, przez wszystkie koleje operacyi pod siłą i karą Bożą, aby poruszył się, zmiękczył się i odżył, aby potem mógł przyjąć miłość i ofiarę, te chrześciańskie uczucia, które tylko w poruszonej i zmiękczonej duszy mogą tworzyć się i utrzymywać. Kiedy tak wielkie cierpienia tych zacnych rodaków naszych szły z tak czystego źródła, przeto nabyli oni prawa do współczucia każdego bliźniego, i każdy bliźni, dopiero po opłacie długu współczucia, ma prawo odchylać, acz w części. tajemniczą zasłonę sądów Bożych, aby ukorzył się przed niemi i połączył się z niemi.

Ze zrządzeniato Bożego ogłoszony został żywot ś. p. Adolfa; oby tylko Polska, powołana dziś na wyższy stopień chrześciański, korzystała z księgi tej i wyciągnęła z niej tę zbawienną naukę: że kiedy miłość familijna, to uczucie tak naturalne i czyste, od Boga samego wlane, a utrzymujące spójnię człowieka z człowiekiem, nie uczyniło zadosyć wymaganiu Bożemu i sprowadziło

www.libtool.com.cn

tyle zawodów i boleści, cóż będzie z tymi którzy noszą miłość do złego i w tem grzesznem uczuciu przebiegają bezdroża? Kiedy ta zielona gałąź tyle ucierpiała, dlatego że wedle gatunku swojego nie zakwitnęła i nie wydała owocu, coż będzie z gałęziami suchemi, martwemi?

Jeśliby Bóg pozwolił mi powrócić na Litwę, starałbym się być w Dziahylnie, aby tam zapłakać nad mogiłą tych dwojga rodaków, męczenników w uczuciach tak niewinnych i czystych, aby tam złożyć cześć Bogu, który tak rozlicznemi sposobami zbawiając człowieka, odrywa go od stopni niższych a prowadzi na stopnie coraz wyższe, aby nakoniec w tych prawdach zespolić się z tymiż męczennikami, którzy wolni dziś od wszelkiej ziemskiej przeciwności, jaśniej widzą wszelką prawdę, więcej ją miłują, goręcej pragną zespalać się w niej ze wszelkim bliźnim swoim.

Przeszły już męczeńskie tęsknoty i boleści wasze, a pozostał owoc ich, ten wyrób, ten postęp droższy nad wszystkie skarby świata, bo to jest skarb ducha niebieski, wiecznotrwały, — i łatwo wam teraz, ze skarbem tym, dopełnić wymagania Bożego i używać wiekuistej światłości i pokoju naznaczonego wam w miłosierdziu Bożem!...

Wyszedłem od Sługi Bożego poruszony do głębi tem silnem poczuciem, że prawdy które usłyszałem i sposób w jakim one podane mi zostały zaciągają mię w ciężki rachunek przed Bogiem, ztąd, że jeśli ze wszystkich sił moich przytwierdzę się do prawd tych, wcielę je w siebie i podług nich odmienię i podniosę życie moje, to staną się one dźwignią postępu i zbawienia mojego, a w razie przeciwnym mogą mi one zakreślić kierunek długich a nienaznaczonych cierpień. Tem czuciem przeniknięty, w dni kilka po spisaniu not tych, udałem się z niemi, 14go Maja, do Einsiedeln, i tam doznałem prawdziwego cudu ducha, cudu właściwego epoce tej chrześciańskiej wyższej, którego zrazu ani sam sobie sformułować, ani nikomu opisać nie potrafiłem, tak dalece rzeczy te, jasne i realne dla ducha, trudne są do ucieleśnienia i do wydania w mowie, bez ujmy świętości ich. W ciągu trzydniowej, ścisłej rekolekcyi mojej na tem świętem miejscu i pracy nad powyższemi notami, pracy w której czułem szczególną opiekę i współdziałanie duchów ś. p. Adolfa i matki jego, zdawało mi się ciągle jakoby duch mój, obciążony worem kamieni, z których każdy przedstawiał jakieś niezwyciężone uczucie ziemskie, lub tęsknotę za rzeczami ziemskiemi, drapał się z niezwyczajnym trudem pod jakąś wysoką górę i oczekiwał w ciągłym

www.libtool.com.cn

strachu, czy ciężar ten oderwie się od niego i zostawi mu chód wolny wyżej, czy też osłabionego, przed dójściem do celu obali i ściągnie za sobą w przepaść. Worem, czyli siedliskiem kamieni tych, było serce moje, zdawało mi się że jest ono rozprute i że z rany tej, w miarę podnoszenia się ducha, wypada kamień po kamieniu; ale to na chwilę tylko przynosiło ulgę duchowi memu, gdyż w miarę wypadania jednych kamieni, pozostające tem bardziej na dnie serca ciążyły i coraz trudniejsze były do wyrzucenia. Otoż, chociaż ta rana bolała i mdliła mnie, fizycznie nawet, tak dalece że chodząc po łąkach i wzgórzach otaczających klasztor Einsiedelski, ledwo nogi za sobą wlec mogłem, nie przestawałem o to jedynie trwożyć się i prosić Boga, aby się ona nie zagoiła aż dopóki wszystkie te kamienie nie wypadną z serca mojego. — Dnia 17 Maja, w czasie summy przed wielkim ołtarzem, tęto właśnie modlitwę ponawiałem przed Bogiem, w ciężko wydobywających się z głębi duszy westchnieniach i jękach; aż naraz uczułem się lekkim i podniesionym w sferę w której duch mój nagle zatrzymał się, strwożony widokiem wielkich mężów starodawnej Polski, w nieopisanej boleści płaczących nad niedolą ojczyzny, płaczących nad tem, że grzechy tegoczesnych Polaków, które widziałem jakoby gęsty las grotów przeciw tym ojcom ojczyzny wymierzonych. nie dopuszczały im przedrzeć się do Polski, aby żyć i czynić na ziemi tej, tak czystemi niegdyś ofiarami krwi ich skąpanej. Tą straszną boleścią nieśmiertelnych ojców naszych i wzrokiem ich w którym widziałem żałośny wyrzut ich za grzechy moje, nawskróś przeszyty, padłem na ziemię, zalałem się łzami skruchy i zapragnąłem jakoby jedynego i najwyższego dobra i szczęścia mojego, aby wszystkie te groty odwróciły się od nich, a wtopiły się we mnie!... Trudnoto wyobrazić, a cóż dopiero właściwym sposobem wydać tę miłość żądną ofiarowania się dla tego co jest wysokie, święte, niebieskie, tę rozpaczliwą ohydę dla tego co nizkie, grzeszne, piekielne, i te wszystkie uczucia, które w takich chwilach nawiedzenia Łaski, ogarniają i przeobrażają całe jestestwo człowieka!... W tem poruszeniu duszy zwróciwszy się do ducha Sługi Bożego i do tych not moich, które stały się źródłem poruszenia tego, jasno w jednem oka mgnieniu zobaczyłem i poczułem że najczystsze i najofiarniejsze nawet uczucia i cnoty, bez komunii człowieka z niebem i bez spółki jego z tamtym światem, nie mogą utrzymywać się w człowieku i wydawać owocu swojego: że ta komunia i spółka, stanowiąca główny skarb chrześcianina, ograniczała się w epoce przeszłej do samego pola ducha człowieczego i osiąganą być mogła samą ofiarą ducha, ale w epoce obecnej, epoce chrześciańskiej wyższej, jedyną siłą do osiągania powyższej komunii i spółki, i do składania owoców z tego chrześciańskiego skarbu, jest ofiara chrześciańska pełna, ofiara troista w duchu, w ciele i w czynie nierozdzielnie spełniana... W tej chwili nietylko całe te noty moje, ale całe światło które kiedykolwiek w Sprawie Bożej otrzymałem, i wszystkie ruchy które dla niej złożyłem, streściły się i weszły we mnie jakoby jedno ożywcze tchnienie; a z tego

www.libtool.com.cn

zobaczyłem i poczułem realnie, co to jest ta jedność światła i siły chrześciańskiej... O Boże! bądź miłościw grzesznej duszy mojej i nie dopuść aby cokolwiek i kiedykolwiek mogło we mnie osłabić, a tem bardziej splamić pamięć i czucie świętości tego tchnienia Łaski Twojej, tej jedności mojej!

WYJĄTEK Z PISMA DO SŁUG SPRAWY BOŻEJ.

... Niema i nie może być innego źródła wszelkiego nieszczęścia, wszelkiej niedoli człowieka, jak odrzucenie ofiary, krzyża który Chrystus Pan przed wieki podał człowiekowi, jako główny owoc miłości, i o który dziś w Sprawie swojej czyni dopominek u człowieka; a czyni on dopominek o krzyż swój naprzód i silniej u tych, których powołał na sługi krzyża, na sługi człowieka dla przypomnienia mu krzyża i dla ułatwienia w przyjęciu i niesieniu jego. Krzyż ten, stanowiący wszystko dla człowieka, niełatwo jest przyjąć, a trudniej jeszcze utrzymać wsród atmosfery wewnętrznej i zewnętrznej, przeciwnej krzyżowi temu. Religijność, bogobojność, pobożność, pokora, miękkość wewnętrzna, czułość, rzewność, stanowią ważny przymiot chrześciański, który szczególniej ułatwia przyjęcie i utrzymanie krzyża, ułatwia, o ile jest sam utrzymywany w czystości, o ile, za sprawą złego, nie przetwarza się w pieszczotliwość i roskosz nerwową, co tak dalekiem jest od drogi chrześciańskiej. Utrzymywany w czystości swojej, przymiot ten przygotowywa we wnętrzu człowieka posadę dla krzyża, przygotowywa grunt, na którym krzyż wkopany może powiększać się, rozrastać się jak ewangeliczne ziarno gorczyczne, ztąd przymiot ten chrześciański jest poprzednikiem krzyża, jest zorzą dnia Bożego, który z przyjęciem Krzyża poczyna się dla człowieka. — Na nieszczęście, ten poprzednik krzyża i krzyż sam nie są przyjęte przez człowieka, a co większa, wszelka niedogodność wewnętrzna, wszelka nawet chwila przykra, którą trzeba poświęcić dla spełnienia powinności chrześciańskich, bywa odpychana, odrzucana; odrzucany jest wszelki wyzyw budzący frasunek, odrzucany jest z obrażeniem się osobistem wszelki wylew widzenia i czucia bratniego, mogący ten frasunek obudzić; tak odrzucana jest Łaska Boża, która przez narzędzie, często bez woli i wiedzy jego, czyni jużto dla pomocy, już dla przestrogi, już dla ratunku

www.libtool.com.cn

człowieka. Tem ostatniem popełnia się grzech przeciwko Łasce Bożej, przeciwko Duchowi świętemu, a tem wszystkiem grzech niemiłości, nieofiary, odrzucenia krzyża, i z tego idący grzech który liczy się między grzechami śmiertelnemi, grzech lenistwa ku służbie Bożej. Z tegoto źródła, kochani bracia, wypłynęła cała niedola człowieka, bo jedynem dobrem człowieka jest spełnianie siłą krzyża woli Bożej, a ta wola podaje mu się jużto wprost przez Łaskę, przez natchnienie w myślach błogosławionych, jużto przez znaki Boże i przez narzędzia Boże; ale kto odrzucił krzyż, siłę chrześciańską, ten odrzuca i wszelki trud, wszelką pracę która siłą tą spełnić się może...

Poczułem obowiązek przedstawić wam acz najogólniej, co już przedstawiałem wam niejednokrotnie z różnych powodów i pod różnemi postaciami: jak należy poznawać wedle prawa Chrystusowego, to jest organem chrześciańskim, Sprawę Bożą i prawdy chrześciańskie które w sprawie tej więcej wyjaśniają się i do praktyki stosują się.

Naprzód: Rozpoczynając od modlitwy wszelką czynność naszą, a zwłaszcza tę świętą czynność poznania Sprawy Bożej i prawd jej, które są wolą Bożą dla człowieka, powinniśmy w tej modlitwie naszej, o ile to podobna, wyzwolić ducha naszego z więzów jego, powinniśmy upokorzyć go przed Bogiem, oderwać od tego wszystkiego do czego on jest niewłaściwie przyklejony, tem oczyścić ducha naszego; powinniśmy go poruszyć, ożywić i podnieść, dostroić do tonu wyższego, właściwego tej pracy wyższej którą przedsiębierzemy, aby ten instrument wnętrza naszego mógł harmonią chrześciańską złożyć ze świętym przedmiotem którym się zająć mamy. Tym sposobem przyjmiemy do wnętrza naszego organ chrześciański i z tym organem przystąpimy do pracy naszej. Tą pracą będzie: zagłębiać się w duchu i w zagłębieniu się tem zastanawiać, zatrzymywać ducha przez czas potrzebny nad wszelką prawdą chrześciańską wyczytaną lub posłyszaną, budzić w duchu egzaltacyą, miłość i cześć należną tej prawdzie, tej wysokości chrześciańskiej, którą ta prawda, ta idea przedstawia; ruchem tym przetrzymywanym trawić, przenikać ducha, przyswajać prawdę, zamieniać ją w czucie własne, w czucie ducha swojego; ruchem tym przychodzić do widzenia prawdy okiem ducha; ruchem tym nakoniec, odnosząc wszystko do Boga, cześć Bogu w duchu i w prawdzie tej złożyć; — będzie to ofiara w duchu dla Sprawy Bożej i dla prawdy chrześciańskiej złożona. Jako chleb ziemski, kiedy przechodzi przez ciało i przyswaja się, zasila ciało na życie jego doczesne,

www.libtool.com.cn

tak wszelka prawda chrześciańska, ten chleb niebieski, kiedy przechodzi przez ducha i jest przez niego przyswojony, zasila ducha na żywot wieczny.

Powtóre: Poczuwszy, poznawszy w duchu prawdę chrześciańską i przyjąwszy ją do ducha, takąż pracę należy czynić w ciele ofiarą ciała; tymże samym ruchem ducha a w ciele utrzymywanym, ruchem, który będąc w ciele, staje się władzą człowieka chrześciańską, rozważać prawdę, pojmować, poznawać, zrozumiewać ją i przyswajać, we własne przekonanie zamieniać; tymże samym ruchem przebijać, przenikać ciało, a przez to trawić, subtylizować, podnosić ciało; — będzie to ofiara w ciele dla Sprawy Bożej i dla prawdy chrześciańskiej złożona. Tym sposobem prawda chrześciańska i Słowo Boże, którego ta prawda jest częścią, żyjące w duchu tylko a umarłe na ziemi, wyprowadzone będą na ziemię aby żyły na ziemi; — a stanie się to siłą ofiary człowieka, siłą krzyża w duchu i w ciele niesionego.

Potrzecie: Po złożeniu takiej ofiary dla Sprawy Bożej i dla prawdy chrześciańskiej tak w duchu jako i w ciele, należy stosować tę prawdę do swojego sposobu myślenia, widzenia, sądzenia, do swojego dążenia i postępowania, i wedle tej prawdy, wedle praw i obowiązków które ona podaje, wszystko to zmienić w sobie lub poprawić, sprostować i podnieść, wedle prawdy tej zacząć żyć wewnątrz i zewnątrz, a przez takie życie dać życie na ziemi prawdzie tej, a przez tę prawdę, jako przez część Słowa Bożego, dać życie na ziemi Słowu Bożemu. Zastosowawszy do siebie prawdę chrześciańską, prawa i obowiązki przywiązane do niej, należy stosować tę prawdę, tę ideę niebieską, do prawd, do idei ziemskich, do praw i obowiązków ziemskich; trzeba w stosowaniu tem zobaczyć drogę chrześciańską, wśród tak licznych dróg i sił ziemskich idącą; trzeba zobaczyć, jak można i należy spełniać te prawdy, te prawa i obowiązki ziemskie, które nie obalają prawd, praw i obowiązków chrześciańskich, jak oddawać, wedle słów Chrystusa Pana, cesarzowi co jest cesarskiego; jak nakoniec na tejże drodze zwyciężać i obalać te prawa i obowiązki ziemskie, które są fałszem nietylko przed niebem ale i przed ziemią czystą, prostą, które obalają prawdy, prawa i obowiązki chrześciańskie, niebieskie; jak zwyciężać i obalać je naprzód w sobie, we wnętrzu swojem, a potem toż zwycięztwo przenosić na zewnątrz, na pole życia swojego; trzeba to zobaczyć, a zobaczywszy, jąć się w tejże chwili do chodu po drodze widzianej; — będzie to ofiara w czynie dla Sprawy Bożej i dla prawdy chrześciańskiej złożona.

www.libtool.com.cn

Poczwarte: A w ciągu całej powyższej pracy, poświęconej dla każdej z osobna prawdy chrześciańskiej, należy porównywać i wiązać osobne prawdy w jedną główną prawdę, przez to do jedności chrześciańskiej, do zobaczenia ogółu chrześciańskiego, jako z gałęzi do pnia, przybliżać się. Ta praca nad wielu razem prawdami chrześciańskiemi czyniona, ułatwi dokładniejsze poczucie, poznanie, przyjęcie, spełnienie i uczczenie każdej prawdy pojedyńczej. W tejto pracy rejestrowanie, porządkowanie i streszczanie prawd pojedyńczych jest środkiem ułatwiającym.

Takimto sposobem prawda chrześciańska, siłą ofiary chrześciańskiej troistej, będzie poczuta, poznana i spełniona; co jest niebieskiem stanie się realnem, rzeczywistem na ziemi, tak jak na ziemi rzeczywistem jest to co jest ziemskie; tak prawda chrześciańska a w tej prawdzie Słowo Boże odbierze od człowieka cześć należną sobie. Całe światło, wszystkie prawdy chrześciańskie, wszystkie słowa, wszystkie prawa Chrystusa Pana, muszą być taką ofiarą, taką pracą człowieka poczute, poznane, przyjęte, spełnione, urzeczywistnione, ożywione, a tem wszystkiem uczczone. Tym tylko sposobem dzieło zbawienia świata owoc zbawienia przyniesie dla człowieka, bo tym tylko sposobem to lekarstwo niebieskie, które Słowo Boże naznaczyło dla uleczenia człowieka od nizkości i od zboczeń jego, przyjęte będzie przez człowieka i wyleczy człowieka, podniesie go i sprostuje, oczyści, zgładzi grzechy jego; — a jaki skutek przynieść może mądrość i miłość najwyższego Lekarza, doskonałość i trafność lekarstwa Jego, skoro lekarstwo to jest odrzucane przez chory rodzaj ludzki? Nader więc ważnym jest dla nas ten przedmiot, który wam bracia w czterech powyższych punktach wyjaśniłem, bo stosuje się on do przyjęcia przez nas lekarstwa, które miłosierdzie Boże zsyła w tych czasach na powiększoną w przeszłych wiekach chrześciańskich chorobę rodzaju ludzkiego.

Być może że ta droga, w powyższych punktach skreślona, wyda się komu z was bracia, nader trudną i ciężką, lub nową i niezwyczajną; ale nie tak jest w istocie. Trudnem i ciężkiem częstokroć jest tylko to przełamanie się w sobie i ta walka, jaką człowiek podjąć i stoczyć musi z duchem ziemi i piekieł aby wyjść z królestw ich a zwrócić się stanowczo do Królestwa Chrystusowego, przyjąć w siebie organ chrześciański, miarę i siłę chrześciańską, bez czego najobszerniejsze nawet światło i największy trud ducha i człowieka nie wprowadzą na tę drogę, a z czem droga ta i cała powyższa praca na niej stanie się łatwą, ożywczą i radośną. — A lubo sformułowanie tej drogi

www.libtool.com.cn

jest nowem, droga wszakże sama jest stara i praktykowana od wieków: od wieków praktykuje się ona w swoim sposobie i w swojem prawie przez miliony na polu ziemskiem i w życiu ich ziemskiem, praktykuje się dla prawd, idei, praw i obowiązków ziemskich; praktykuje się też ona w sposobie i w prawie chrześciańskiem przez pobożnych i bogobojnych braci naszych, wieśniaków polskich, lubo mniej w ciele niż w duchu ich, w duchu skrępowanym więzami ciała i świata, a wolnym od szatana, ztąd po drodze chrześciańskiej łatwo idącym i wzór chodu tego światu całemu stawiącym. Nie znając teoryi, praktykują oni w pobożności swojej powyższe trzy punkta, a to stosownie do stanu niewoli ciała i wolności ducha swojego. Tylko czwarty punkt jest zaniedbany przez nich, jako wypadek pracy odbywanej organem chrześciańskim w ciele, wypadek inteligencyi chrześciańskiej, — do czego przeszkodą jest niewola ich. Widziałem jaką cześć odbiera od nich wszelka prawda chrześciańska posłyszana przez nich, jak ofiara w podawaniu im prawdy wywoływała u nich w tejże chwili takąż, a często nawet większą ofiarę. Wszystko to do czego was bracia wzywałem i dziś wzywam, wszystko to widziałem spełnione w całości w duchu, a w części i w ciele, przez tych pobożnych i bogobojnych rodaków naszych; człowiek tylko bowiem powołuje się dziś aby wstąpił w epokę chrześciańską wyższą, ale duch człowieka oddawna już jest w epoce tej, — tylko że prostak pobożny i bogobojny przechodzi pokornie w duchu swym szczeble tej epoki, przechodzi dla siebie tylko, dla zbawienia własnego, a niepobożny sługa świata, w cywilizacyi swojej, przebiega te szczeble dumnie, świętokradzko i wydaje z nich płody, najczęściej dlatego tylko tak czczone na świecie, że rzeczy niebieskie, bez krzyża niebieskiego przyjmowane i wydawane, nie wkładają krzyża a świętokradzko bawią, rozrywają, rozsypują, i tem powiększają zepsucie świata zepsutego. Ztąd wzywając was bracia do poznawania Sprawy Bożej organem chrześciańskim, wezwałem na drogę utorowaną, wezwałem do pracy praktykowanej na świecie...

www.libtool.com.cn

PRZEMÓWIENIE NA ZEBRANIU BRATNIEM

w dniu święta Zmartwychwstania Pańskiego.

W dniach tych najświętszej pamiątki dla człowieka, uczcijmy w duchu i w prawdzie to największe miłosierdzie Boże które zlało się na świat przez ucieleśnione Słowo Boże, uczcijmy mękę, śmierć i zmartwychwstanie Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Kiedy człowiek powołany kształcić się na obraz i podobieństwo Boże wedle którego stworzonym został, coraz więcej oddalał się od myśli Bożej która spoczęła na nim i stawał się coraz mniej sposobnym do czytania i pojmowania woli Bożej, prawa Bożego zapisanego w duchu i w sercu swojem, — kiedy powoływani w ciągu wieków Słudzy Pańscy nie podali człowiekowi woli Bożej we własnem spełnieniu jej, a przez niewiadomość drogi Bożej zatrzymywał się postęp człowieka, — Bóg w miłosierdziu swojem, dla zbawienia człowieka, zesłał na świat z prawicy swej Syna, ofiarował najwyższość dla tak wielkiej nizkości: « Pan nasz Jezus Chrystus począł się z Ducha Świę- « tego, narodził się z Maryi dziewicy, umęczon pod pontskim « Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion »...

Podczas męki i śmierci Chrystusa Pana, pierwszykroć od stworzenia świata stanęły w pełnym owocu i czynie i walczyły z sobą dwa tak przeciwne tony, potęgi i szczyty, dwie tak dalekie ostateczności: niebo i piekło, Słowo Boże ucieleśnione i książe ciemności sprzymierzony z książęciem świata tego; stanęła tak wielka wysokość, tak wielka miłość podniesienia nizkości w obec tak wielkiej nizkości i tak wielkiego oporu do przyjęcia wysokości; okazała się najwyższość świata, ten szczyt drogi Bożej do którego Słowo Boże naznaczyło podnieść się światu, okazała się też nizkość świata, jego oddalenie się od celu naznaczonego; okazało się czem był świat a czem być powinien wedle myśli Bożej która spoczęła na nim. Człowiek, który nie był w stanie widzieć okiem ducha, zobaczył okiem ciała swojego spełnioną myśl, wolę Bożą, zobaczył Słowo Boże żyjące, działające na świecie w całej swej wielkości, wolności i prawdzie, w charakterze swoim niebieskim, chrześciańskim, zobaczył w spełnionem Słowie przyszłe wielkie przeznaczenie swoje, zobaczył, aby spełnił co zobaczył.

www.libtool.com.cn

Kiedy ofiara spełniana przez Chrystusa w całym ciągu Boskiego życia Jego na ziemi, nie była pojętą i ocenioną przez człowieka — bo tylko ofiarą można pojmować i oceniać ofiarę — ofiara urzeczywistniona w męce i w śmierci Chrystusa, w czynie tak potężnie wstrząsającym wszystkie władze, całą istotę człowieka, przez wieki działa na zmysły, budzi człowieka, budzi ducha jego do pojęcia, przyjęcia i spełnienia ofiary, daje zbawienie światu.

Ofiara Chrystusa pojęta, przyjęta i powtórzona, spełniona przez człowieka, zbawi człowieka. Będąc potęgą niebieską spełniającą Słowo Boże, podniesie ona świat z nizkości jego do wysokości Słowem Bożem naznaczonej, da światu życie niebieskie, życie Słowem Bożem; będąc potęgą niebieską która zwycięża złe rządzące światem, da światu wolność i prawdę, przywróci duchowi i człowiekowi utracone ich prawa; będąc jarzmem słodkiem, ciężarem lekkim, tym krzyżem który Słowo Boże nieść człowiekowi naznaczyło, zdejmie z człowieka niesione przez wieki nienaznaczone jarzma, ciężary i krzyże, uwolni go od ucisków, cierpień, niedoli, od tych budzeń i dopominków na drodze siły Bożej; będąc istotą w Sakramencie pokuty, zgładzi grzechy, obmyje zmazy świata we krwi Baranka Bożego, który gładzi grzechy świata w komunii ze światem ofiarą swą idącym po Jego drodze i spełniającym Jego prawo.

Chrystus męką i śmiercią swoją zadosyć uczynił Ojcu przedwiecznemu za grzechy świata, spełnił wolę Ojca, acz na polu w miłości Ojca nienaznaczonem a tylko dopuszczonem, na polu najtrudniejszem i najboleśniejszem a jedynem które złe, w skutek grzechów człowieka panujące i owocujące na świecie, pozostawiło Zbawcy świata. Przez mękę i śmierć Chrystusa dopełniło się dzieło zbawienia, założoną została posada operacyi wyższej, postępu chrześciańskiego; świat łańcuchem myśli Bożej objęty i w rachunek przed Bogiem zaciągnięty został. I odtąd te dwie potęgi przeciwne sobie, które w czasie męki i śmierci Chrystusa walczyły ze szczytów swoich, walczą i walczyć będą na świecie w cząstkach swoich, aż do skończenia świata, aż do zwycięztwa które na wzór Chrystusa świat odnieść jest powołany. Zetrze świat w wiekach przyszłości swej złe swoje, zgładzi grzech którego owoc wydał na Chrystusie, spełni wolę, Słowo Boże które ucieleśnione widział; a uczyni to, wedle dobrej lub złej woli swojej, na drodze miłości, pełniąc ofiarę, niosąc krzyż podany, lub poniosłszy na drodze siły Bożej nienaznaczone krzyże, które budzą oporny świat do przyjęcia miłości i ofiary

www.libtool.com.cn

i do spełnienia niezmiennej woli Bożej. Wola Boża, lubo zatrzymywana grzechami świata, zbliża się bez przerwy do spełnienia się swojego; powszechny jest ruch całego stworzonego ogromu, który bez przerwy posuwa się ku celowi miłością Twórcy naznaczonemu, jużto po prostej drodze lekko i szybko, już po manowcach ciężko, boleśnie i przewlekle. Owocując złem umiłowanem, walcząc, ścierając się z sobą, umierając i budząc się ze śmierci, zbliża się świat do przyjęcia życia naznaczonego, do przyjęcia miłości i ofiary podanej Słowem Bożem. Potęga i Miłość najwyższa tworzy wśród śmierci życie; w zatwardziałości, w lodach, tworzy ogień miłości.

Ten czyn, to życie najwyższe Słowa Bożego, które objawiło się na świecie w męce i śmierci Chrystusa, byłto owoc ofiary w modlitwie ogrojcowej złożonej, ofiary ducha i ciała nierozdzielających się z sobą, ofiary nieprzerwanej wśród największych przeciwności, wśród ran duchowi i ciału zadawanych, wśród wysileń złego, które nie mogąc całą potęgą swoją umorzyć życia ucieleśnionego Słowa Bożego, zadrżało w posadzie swej przed życiem tem.— Chrystus, na prawicy Ojca, w jedności z Ojcem trzymający od wieków panowanie nad całym ogromem stworzonym, Chrystus Bóg, stawszy się człowiekiem, poddał się w pełności prawu i warunkom natury ludzkiej i czynił ze stopnia człowieka; walczył i zwyciężał ofiarą ducha i ciała, tą siłą żyjącego Słowa Bożego, którą podał człowiekowi do walczenia i zwyciężania; walczył nie rozdzielając ducha z ciałem, aż zwyciężył, — aby świat i złe świata ujrzało i uznało że duch w ciele osadzony może walczyć i zwyciężyć, może walką i zwycięztwem spełnić Słowo Boże, aby na wieki dany był światu wzór walki, zwycięztwa i spełnienia Słowa Bożego. W skutek tejto pełnej, nierozdzielnej ofiary, Chrystus w ogrojcu, wedle słów Ewangelii: « począł się smęcić i tęsknić... », do uczniów mówił: « smętna jest dusza moja aż do śmierci... », do Ojca przedwiecznego wołał: « Ojcze mój! « jeżeli można rzecz jest, niechaj odejdzie ode mnie ten kielich... « A pot Jego był jako krople krwie zbiegającej na ziemię... » — W Chrystusie smęcącym się, walczącym i zwyciężającym dopełniła się ofiara przez ducha i przez człowieka podniesionego do ducha, czyniącego w jedności z duchem; w męczennikach Pańskich którzy radośnie szli na męki, dopełniła się ofiara przez ducha samego, który wyniósł się nad człowieka. Męczennicy spełnili myśl Bożą która spoczęła na nich, tem uświęcili się i postawili człowiekowi wzór na wieki; ale sam tylko Chrystus

www.libtool.com.cn

Pan przeszedł całą drogę Słowem Bożem dla człowieka naznaczoną i postawił człowiekowi na wieki, aż do skończenia świata, najwyższy wzór doskonałego spełnienia Słowa w duchu, w ciele i w życiu całem.

Jako Zbawca i Pan świata, Syn Boży « zstąpił do piekieł », aby i w piekłach, które są częścią świata, ukazał zmartwychwstałe i żyjące Słowo Boże, ożywił umarłą wiarę i nadzieję, aby tej operacyi najniższej, tej śmierci zupełnej, podał nowy ruch i życie, aby uczynił we wnętrznościach ziemi to, co uczynił na ziemi i nad ziemią. — A kiedy złe świata, po przerwaniu zlewu miłosierdzia Bożego męką i śmiercią Syna Bożego, miało już tryumfować z odrzucenia Słowa, Słowo odrzucone powróciło na świat: « Syn Boży zmartwychwstał » aby nie dopuścił tryumfu złemu, aby ukazaniem się na świecie z ciałem zmartwychwstałem, zapowiedział całemu światu, dla zbawienia którego zstąpił z prawicy Ojca, że nie umarł i nie leży w grobie; że żyje, żyć będzie i prowadzić do życia; że z prawicy Ojca rządząc światem, przeciągać będzie rozpoczęte dzieło zbawienia jego; że Słowo Boże odrzucone, umęczone, będzie w wiekach powracać na świat, zmartwychwstawać i żyć na świecie aż do zupełnego zmartwychwstania i życia swojego przez człowieka, jak żyło przez Chrystusa, jak żyje wiecznie w niebiesiech. A to zmartwychwstanie i życie Słowa Bożego przez człowieka, zdejmie z Baranka Bożego krzyż który przyjęte grzechy świata włożyły na niego, zadosyć uczyni za mękę, za krew przelaną, za rany, które jako urzeczywistniły ofiarę Chrystusa dla świata, tak zagojone być mogą tylko ofiarą przyjętą i urzeczywistnioną przez świat spełniający Słowo Boże.

Przez mękę, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa dopełniło się zwycięztwo nad ciałem, światem i szatanem, dopełniło się założenie na świecie Królestwa Chrystusowego; w trzech dniach obalony został kościół ziemi, zbudowany Kościoł Chrystusowy ducha, i Chrystus z chorągwią zwycięzką stanął na szczycie Kościoła swojego.

Na początku życia Słowa Bożego na świecie, Słowo stało się ciałem, aby poczęło życie swoje na posadzie świata i z nizkości świata doszło do wysokości naznaczonej światu; przez ciąg życia Słowa Bożego na świecie, ciało stało się Słowem; a kiedy złe świata przerwało życie to, Słowo z ciałem poszło na prawicę Ojca przedwiecznego: « Syn Boży wstąpił na niebiosa » z tryumfem spełnionego Słowa, spełnionej ofiary, — i świat ściślej zamknięty został w granicach które Słowo Boże zakreśliło dla

www.libtool.com.cn

niego, aby trawiąc się doszedł do źródła które mu to Słowo otworzyło i aby czerpiąc z tego tylko źródła, spełniał przez wieki co z niego wypłynęło.

Po spełnieniu się dzieła zbawienia i po wstąpieniu na niebiosa, zostały na świecie widzialne owoce miłości i ofiary Zbawcy świata: została Ewangelia podająca światu najwyższość jego i drogę do tej najwyższości prowadzącą, zostało na ołtarzu w Kościele Chrystusowym Ciało i Krew Chrystusa, ukazujące światu najwyższość jego i dające siłę na osiągnięcie tej najwyższości.

Chrystus ofiarą ducha i ciała zwyciężył i podniósł do wysokości Słowa Bożego ciało swoje: ciało stało się Słowem; tąż ofiarą, w ostatniej wieczerzy, podniósł chleb i wino do wysokości ciała swojego: chleb i wino stało się Ciałem i Krwią Pańską, stało się Słowem Bożem; i do skończenia świata toż powtarza się w Kościele Chrystusowym: Chrystus utajony pod przymiotami chleba i wina, ofiarując się, przeciągając dzieło zbawienia, ukazuje światu najwyższy wzór jego, wzywa do osiągnięcia tego wzoru, wzywa ze śmierci do życia Słowem Bożem; daje to życie, i zasila w niem: « Kto pożywa ciała mego i pije moją krew, « ma żywot wieczny.... albowiem ciało moje prawdziwie jest « pokarm, a krew moja prawdziwie jest napój... » rzekł Chrystus.

Chrystus nie uległ śmierci, jako ulega jej człowiek, daleki jeszcze od naznaczonego sobie żywota wiecznego; żyjąc na świecie, żył w jedności z Ojcem jak przez wieki żyje; żył męczony, krzyżowany; a kiedy umarł i pogrzebion był, przeciągnął toż Boskie życie swoje: « siedzi na prawicy Ojca », w jedności z Ojcem króluje, rządzi światem, jest wszędzie, na każdem miejscu, w całym ogromie stworzonym. Życie Boskie Chrystusa przerwane nie było, — przerwane było życie na świecie ucieleśnionego Słowa Bożego, przerwane miłosierdzie Boże zlewające się na świat przez ucieleśnione Słowo Boże. W temto znaczeniu rzekł Chrystus: « Córki Jerozolimskie nie płaczcie « nademną, ale same nad sobą i nad dziatkami waszemi płaczcie », bo z przerwaniem na świecie życia ucieleśnionego Słowa Bożego, następstwa tego spadły na świat.

Ciało Chrystusa nie uległo śmierci, a utrzymało w grobie to życie do którego ofiarą podniesione było. Ciało które stało się Słowem i żyło na ziemi życiem Słowa, nie przestało w grobie być Słowem, najświętszym Sakramentem, chlebem żywota wiecznego, wzorem dla świata zwycięzenia, podniesienia i połączenia

www.libtool.com.cn

się z tem, co wola Boża naznaczyła do zwyciężenia, podniesienia i połączenia się, wzorem wedle którego, po dopełnionem zwycięztwie, podniesieniu i połączeniu się, świat z owocem miłości i ofiary swojej powołany jest żyć w żywocie wiecznym naznaczonym jemu.

Najświętsza Matka Chrystusa, w wyrokach Bożych naznaczona Matką świata, płakała pod krzyżem nie nad samą śmiercią syna, płakała nad odrzuceniem miłosierdzia Bożego zlewającego się na świat, płakała nad śmiercią świata która po odrzuceniu życia nastąpić miała, i nad niedolą którą świat w tej śmierci miał znaleźć; płakała nad odrzuceniem myśli Bożej która spoczęła na świecie i dla której pełną miłość i ofiarę swą złożyła. Kiedy ciało Chrystusa, złożywszy przed Bogiem w ofierze najwyższej ton, własności ciała, stało się Słowem Bożem, częścią nieba, kiedy owoc Ducha Świętego w czystą, jasną, wolną od ziemi powłokę przyodziany został, Najświętsza Matka płakała nie nad krzywdą syna, człowieka, ale nad obrazą Boga, nad obrazą owocu Ducha Świętego; tą miłością Boga i bliźniego, zwyciężyła złe, głowę wężowi starła, wzór światu postawiła.

Przez wieki nie bolał człowiek nad śmiercią Słowa Bożego i nad śmiercią ducha własnego, nie bolał nad nieszerzeniem się Królestwa Chrystusowego, a szerzeniem się królestwa książęcia świata tego, które owszem miłował, za właściwe sobie i niemające końca poczytywał; nie widząc w świetle Słowa Bożego cudu zmartwychwstania, cieszył się ze zmartwychwstania Chrystusa, a życiem przeciwnem prawu Chrystusowemu oddalał naznaczone zmartwychwstanie i życie na świecie Słowa Bożego, oddalał ziszczenie się obietnic Chrystusowych, uczynionych dla zmartwychwstających i żyjących Słowem Bożem.

Kiedy złe, ukrzyżowawszy Zbawcę świata, zatrzymało zlew miłosierdzia Bożego, zlew łask i pomocy naznaczonych dla przejścia drogi naznaczonej, spadła na świat powinność aby większą ofiarą, większym trudem przyjął i spełnił co odrzucił. I świat, przez wieki budzony do spełnienia tej powinności, przez wieki okupuje w cierpieniach i trudach ofiary Chrystusa, które nie powtórzą się już więcej na tym świecie, ale nie zaginą dla niego, będą uczczone, przyjęte i wydadzą owoc naznaczony; przez wieki ciężko okupuje świat odrzucone światło, w boleści rodzą się idee, prawdy zbawiające indywidua i narody. Wśród ciemności nie widzi świat źródła niedoli swojej, przypisuje ją siłom ziemskim które zmysły jego uderzają, z temi siłami bezskutecznie ściera się, a

www.libtool.com.cn

nie spełnia woli Tego, który przez te siły, jako przez narzędzia swoje, budzi świat do spełnienia woli swojej. Historya świata jest nieznana dotąd człowiekowi; historya człowieka, który jest częścią świata, przedstawia samą niedolę i boleści, same dopominki i budzenia Boże do spełnienia niezmiennej Woli w Słowie Bożem podanej.

Złe rządzące światem dochodzi dziś do szczytu, sięga tego kresu po za który Bóg nie dopuszcza aby złe przeciągało panowanie swoje; dobra i zła wola człowieka składa owoce, odkrywają się serc skrytości, i coraz cięższym staje się dopominek Boży aby człowiek przestał zapierać się samego siebie, kłamać sobie, duchowi własnemu, aby wszedł w epokę chrześciańską wyższą, na wyższy szczebel drogi Bożej, a żyjąc prywatnie i publicznie na szczeblu tym, aby składał Bogu i bliźniemu owoce ducha swojego, owoce postępu w wiekach osiągniętego; aby tem odrodzeniem się i życiem człowieka, Słowo Boże umarłe i pogrzebione zmartwychwstało i żyć poczęło na świecie, a Sprawa Boża, w której ten wyższy szczebel postępu chrześciańskiego zajęty być powinien, aby z granic ducha weszła w granice ziemi.

Zlitował się Bóg nad człowiekiem, zbliżony jest czas w którym Królestwo Boże, po wiekowem ścieraniu się dobrego ze złem, weźmie obronę krzywdzonej dobrej strony i jawniej czynić będzie dla ratunku człowieka, żywiącego w sobie iskrę ognia Chrystusowego, gaszoną, prześladowaną na świecie. Ale Królestwo Boże potrzebuje na ziemi organów przez któreby czyniło, i powołuje człowieka aby stał się organem jego, a my, słudzy Sprawy Bożej, wezwani jesteśmy uprzedzić bliźnich w spełnieniu tego powołania i usłużyć im dla spełnienia onego. My więc pierwsi, pełną ofiarą naszą, zwyciężmy naprzód w nas samych śmierć, której panowanie tak obszerne jest na świecie, i żyjmy Słowem Bożem, żyjmy życiem chrześciańskiem, niebieskiem które Słowo Boże naznaczyło. W życiu naszem doczesnem, naznaczonem na wydanie tego cośmy w wiecznym żywocie ducha naszego zaskarbili, powtarzajmy to przeszłe życie ducha naszego, żyjmy w prawie i w wolności ducha na wszystkich drogach naszych prywatnych i publicznych. Pan nasz Jezus Chrystus zbawił świat objawiając życie niebieskie które nosił w sobie, dając światu najwyższy wzór życia tego.

Słowo Boże żyjące w duchu samym człowieka, żyje tylko w Królestwie Bożem, a dla świata tego umarłe jest i nie niesie mu pomocy naznaczonej; Słowo Boże żyjące w duchu, w ciele

www.libtool.com.cn
i we wszelkiej sprawie człowieka, żyje rzeczywiście na świecie i rozszerza na nim Królestwo Boże, zasila i bogaci świat ten, słaby, ubogi w skarby niebieskie. W zmartwychwstaniu i w życiu Słowa Bożego przez człowieka jest zmartwychwstanie, odrodzenie się i życie człowieka, a naprzód narodów powołanych, między któremi są ojczyzny nasze. W tem też życiu, jako w owocu ofiary chrześciańskiej, owocu krzyża przez Chrystusa podanego, jest komunia nasza z Chrystusem, jest spółka nasza bratnia chrześciańska. O ile przyjmiemy i nieść będziemy za Chrystusem krzyż nasz, o tyle tylko będziemy z Chrystusem i z bliźnim w Chrystusie.

Życie to rozpoczęliśmy przed laty, z małą zasługą naszą, byłto bowiem owoc miłosierdzia Bożego, które w nadzwyczajnym zlewie swym założyło posadę epoki tej chrześciańskiej. Odtąd życie to w części zgaszone lub skierowane ku celom ziemskim zostało; o ile zaś trwa dotąd w pierwotnej czystości swojej, oby już ono nie przerywało się na świecie aż do końca świata, aby w wyższych światach przeciągało się w coraz większej czystości i potędze!

Na to życie wzywajmy spółki chrześciańskiej wszystkich bliźnich których nie zagarnęły ciemności świata tego, i którzy przeczuwając zbliżający się dzień Boży, tęsknią za życiem w jasności dnia tego; wzywajmy spółki i opieki braci, którzy na tamtym świecie spełniając myśl Bożą nie spełnioną na tym świecie, płacą rachunki swoje i w Sprawie miłosierdzia Bożego ratunek naznaczony im przyjmują; wzywajmy ich aby prawem spółki duchów jedno czujących, zasilali nas. braci swoich, na oddanie człowiekowi usługi naznaczonej.

O Chryste Panie nasz! na to życie błagamy błogosławieństwa Twojego dla całego świata, któremu życie to podałeś i na sobie okazałeś; błagamy błogosławieństwa dla wszystkich sług Sprawy świętej, których powołałeś do przyjęcia i szerzenia życia tego; błagamy dla zmarłych sług Sprawy, aby oczyszczeni przed Tobą o Panie! jaśniej widząc wolę Twoją, spełniali ją i nas, braci swoich, w spełnianiu jej wspierali. Zasilaj nas wszystkich o Panie! Łaską Twoją, a nadewszystko zasilaj urzędy Kościoła Twojego, aby ze szczebla wyższego drogi Twojej na który ich przed innemi dziś powołujesz, nieśli pomoc człowiekowi w wielkiej potrzebie jego, aby pod przewodnictwem i w spółce chrześciańskiej z urzędami swojemi, łatwiej szedł człowiek przez wieki po drodze Twojej. Amen.

www.libtool.com.cn

II.

* * *

WYJĄTKI Z ODPOWIEDZI MICHAŁOWI B.

... Wchodząc w położenie twoje kochany bracie, czuję jak wiele doznajesz przeciwności z powodu chłodnego przyjmowania, sądzenia i odrzucania przez bliźnich tego co czynisz jako sługa Sprawy Bożej; jestto krzyż wspólny nam wszystkim, powołanym przypominać człowiekowi krzyż Chrystusa Pana.—Aby oburzenie i zażalenie się w duchu przeciwko bliźniemu, tak naturalne w podobnych razach, zamieniało się u nas na uczucie chrześciańskie samej boleści nad bliźnim, a następnie na ofiarę tem gorliwszą dla bliźniego, zastanówmy się nieco nad niedolą odrzucających prawdy chrześciańskie.

Duch Święty, doprowadzając do spełnienia dzieło Chrystusa, przypomina człowiekowi prawdy i powinności chrześciańskie, jużto bezpośrednio, już przez organa które wybiera między godnymi i niegodnymi tego zaszczytu, a z których jedne działają w komunii z Duchem Świętym, a drugie są tylko ślepemi narzędziami jego, niewiedzącemi co czynią. Wszakże w obu razach, nie ten kto jest organem, ale Duch Święty przez niego czyni, i nie wola organu, ale wola Boża dopełnia się. Ztądto idzie dla człowieka to wielkiej wagi prawo: kochać prawdę wszelką, jako cząstkę Słowa Bożego, tęsknić za tem najwyższem dobrem i szukać go jako nieba na ziemi, a znalazłszy to dobro pod jakąbądź formą, w jakiejbądź mieszaninie

www.libtool.com.cn

ze złem, oceniać je, łączyć się z niem i spełniać je. Przyjmować prawdę a odrzucać fałsz, bez względu na osoby które je podają, na urząd i znaczenie ich na świecie, jestto poddawać się Bogu samemu, prawdzie najwyższej, jestto być w prawie człowieka stworzonego na obraz i podobieństwo Boże, w prawie miłości i wolności synów Bożych.

Kto odrzuca prawdę podającą się mu przez organ choćby najniegodniejszy nawet, ten odrzuca wołanie Ducha Świętego i niweczy zamiary miłosierdzia Bożego dla siebie; a jeśli on czyni to dziś, na początku epoki wyższej, przy obfitszym zlewie miłosierdzia Bożego, będzie on musiał w wiekach epoki, wśród cięższych przeciwności uczynić to, czego nie chciał uczynić przy naznaczonych pomocach Łaski. Każdy, prędzej czy później, musi spełnić co do joty prawo Chrystusa i zapłacić do ostatniego szeląga dług swój Bogu i bliźniemu, a tylko w miarę miłości i ofiary człowieka, schodzą dla niego pomoce ułatwiające to spełnienie, tę opłatę.

Jakiebądź są trudności człowieka, nie usprawiedliwiają one odrzucenia podającej się prawdy; bo jeden może wysileniem miłości swojej, w ogniu miłości przyjąć prawdę i wziąć się do spełnienia jej, a drugi, który pomimo wysilenia nie może ognia tego zapalić w sobie — bo z dopuszczenia Bożego spętany jest wewnątrz mocą złego — może wszakże i powinien zamiast sądzenia i potępiania prawdy budzącej go do ofiary, do życia, uczcić choć obumarłym duchem swoim żyjące Słowo Boże, podające się mu w cząstce swej, w prawdzie chrześciańskiej; może i powinien ukorzyć się przed Bogiem, zaboleć nad stanem swoim i złożyć Bogu pragnienie spełnienia woli Jego, acz suche, jałowe. Po tymto pierwszym kroku, który człowiek sam z siebie uczynić musi, Łaska Boża wesprze go i ułatwi poczęte dzieło wolności i zmartwychwstania jego, i urzeczywistnią się dla niego słowa Chrystusa Pana: «Poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi».— Nie usprawiedliwi też człowiek odrzucenia podającej się prawdy grzechami podającego ją, lub uchybieniami w podaniu jej; jestto bowiem bardzo wielki owoc niepokory i niemiłości Boga i zbawienia własnego, wymagać aby prawda zbawcza udzielała się człowiekowi przez samych tylko świętych, doskonałych, i to jeszcze bez żadnego rażenia, bez żadnego trudu i ofiary jego, wtenczas kiedy dla osiągnięcia dóbr ziemskich człowiek tak dalece naraża się, trudzi się, ofiaruje się. Uchybienie w podaniu prawdy jest próbą miłości człowieka któremu prawda podaje się, bo miłość, o ile jest czysta, łatwo rozróżnia istotę

www.libtool.com.cn

od form i dodatków, rozróżnia odzież przedmiotu ukochanego od przedmiotu samego. Takiejto miłości wymaga Bóg stanowczo w XIX wieku chrześciańskim od człowieka starszego wiekiem ducha, od narodów naprzód powołanych, które są zbiorem starszej dziatwy Bożej; wymaga zaś więcej od tych których powołał do oddania usługi narodom tym. Nie mówię tu o odrzucaniu prawdy dla oporu, zatwardziałości i nienawiści tego co jest wyższem nad ziemię, co jest chrześciańskiem; jestto złe tak wielkie, że kruszenie jego nie należy wcale do sług Chrystusa, a należy do niezliczonych niższych narzędzi siły i kary Bożej; ale mówię tu o odrzucaniu prawdy dla miłości własnej, lub też dla miłości pokoju, dla lenistwa do trudu, do życia wewnętrznego. Grzech ten, jeden z siedmiu grzechów głównych o których Kościoł naucza, lubo nie jest jeszcze w samej przepaści piekieł, śpiesznie jednakże do przepaści tej doprowadza.

Wielkato próba dla człowieka, że to co stanowi o kierunku, o zbawieniu jego, dochodzi często do niego w formie zwyczajnej, w rozmowie potocznej, dorywczej, od osób mało znaczących na ziemi. Widziałem jak niejeden w takich okolicznościach odrzucając prawdę, zakreślił sobie na długo ciężki kierunek. Trudno jest człowiekowi poczuć, że ta chwila w której prawda niebieska bez żadnej siły i blasku ziemskiego przedstawia się jemu, jest wielką, kierunkową chwilą dla niego. A powinien już człowiek w tym wieku chrześciańskim umieć czuć to, powinien spełniać słowa Chrystusa: « Strzeżcież się, czujcież, a módlcie się, bo nie wiecie kiedy czas będzie... By zprędka przyszedłszy nie znalazł was śpiących... » Na domiar trudności człowieka, rozszerzone światło, podniesiona cywilizacya ziemska pomnożyła sposoby odrzucania prawdy schodzącej z nieba i usprawiedliwiania grzechu tego, sposoby głuszenia sumienia i używania pokoju który jest śmiercią ducha. Potworzono zasady dążące ku celowi temu a tem niebezpieczniejsze, że w formie miłości, łagodności i pokoju chrześciańskiego nastające na istotę chrześciaństwa; przetworzono znaczenie świętych chrześciańskich wyrażeń, zniżając je do dogodności, do grzechu człowieka. Tak np., wszelki wyzyw Ducha Świętego, czyniącego przez organ swój, nazwano sądem, prowokacyą, napaścią od tego organu idącą, a ztąd wielką winą jego. I dlategoto, kto mówiąc bliźniemu prawdę, przypominając mu powinności chrześciańskie, przerywa pokój jego, ten uważany jest za winowajcę przed nim, za napastnika który go sądzi i jarzmi; kto zaś w obojętności na prawdziwe dobro bliźniego, stosuje się do grzechu jego, i zdradzając Boga i bliźniego

www.libtool.com.cn

ukrywa w sobie co Duch Święty podaje mu dla bliźniego, o tym świat mówi: to prawdziwy, miłujący chrześcianin, umie on tolerować, szanować wolność, przekonanie i pokój każdego, jest towarzyski, praktyczny, zna miarę z każdym, umie stosować się, umie żyć z ludźmi. — Bóg dał światu w Słowie Swojem niebo do przyjęcia i urzeczywistnienia, aby na ten padół płaczu przyszło Królestwo Boże, święciło się Imię Boże, miłość, prawda, sprawiedliwość... W miarę tak wielkiego dobra, dopuścił też Bóg odpowiednie złe, aby ono siłą tego dobra, wedle wzoru przez Chrystusa podanego, zwyciężonem było; ale człowiek, zamiast zwyciężania przeciwności swoich, pomnożył je mądrością i cywilizacyą swoją, tak dalece że dla niejednej duszy już prawie niepodobnem stało się, aby cokolwiek z nieba przebić się mogło do niej — dla ratunku jej — przez te chmury opinii, zasad które świat, osądziwszy Słowo Boże, potworzył, i któremi, za sprawą złego popierającego to dzieło swoje, tak silnie obwarował się przeciwko niebu.

Pomnożone w tych dniach dopominki i wyzywy Ducha Świętego, wprost i przez organa jego idące, jestto wielki apel Chrystusowy, cichy wprawdzie, ale straszniejszy od najgłośniejszych apelów ziemskich; i kto na ten apel miłości nie przebudzi się ze śmierci, ten, lękać się tego potrzeba, mógłby w tej epoce życia tem ciężej zamknąć się w trumnie swojej, a następnie doświadczyć w wieczności głośnych apelów samej siły Bożej. Przytwierdza Bóg człowieka do miłowanego manowca: co kochasz, masz w obfitości, abyś się nasycił i przesycił; ukochałeś ciemność i śmierć, bądźże w ciemnościach i śmierci, wiązany siłą złego i wtenczas nawet, kiedy będziesz wołać o światło i życie!...

... Jakże wielkie wysilenie, sługy Sprawy, czynić powinniśmy, abyśmy żadnej zarazy grasującej po świecie, a nadewszystko tej zarazy sądów, opinii, zasad przetwarzających Słowo Boże, nie dopuścili do gromady naszej, powołanej stać się zastępem Pańskim i świecić ziemi jako punkt jasny wśród ciemności! Jak królestwa fałszywe strzegą granic swoich aby nic wyższego nie weszło do nich i nie obaliło ich, tak Królestwo Chrystusa, żyjące na ziemi, niech strzeże się przeciwko wszelkim zasadzkom i zamachom złego! — Co świat stawi nam w mądrości i cywilizacyi swojej, tego ani odrzucajmy, ani przyjmujmy na ślepo, ale przepuszczajmy to przez ścisły filtr miłości i ofiary naszej, poznawajmy to światłem chrześciańskiem i mierzmy miarą chrześciańską; tak czyniąc, jedno odrzucimy a drugie oczyścimy i

www.libtool.com.cn

przyjmiemy w całości lub w części, jak to uczyniliśmy już przy pomocy Bożej na niektórych punktach życia naszego. Tak np. wygrzebując ziarno prawdy zasypane na świecie nadużyciami sycącemi zmysły same, poczuliśmy czem być powinny w istocie swojej zebrania, biesiady, wspólne używanie ziemi, że to wszystko powinno służyć jako znak zewnętrzny, jako świadectwo spółki wewnętrznej, jako urzeczywistnienie i wzmocnienie przez ziemię tego, co w duchu wedle prawa Chrystusowego uczynionem zostało. Tym sposobem postawiwszy cel nasz wyższy, a tego co jest celem dla świata używając jako środka tylko, w imię Chrystusą zbieramy się, biesiadujemy.., wedle prawa Chrystusowego łączymy niebo z ziemią, ducha z ciałem, życie nasze wewnętrzne z życiem naszem zewnętrznem.

Ktoby z nas dla nieczuwania swojego, nie utrzymywał w sobie tego zbawczego filtru, mógłby łatwo, żyjąc wśród świata, przyjąć do ducha złe świata, tę zarazę sądu, przetwarzania Słowa Bożego, a następnie zasiać kąkol między pszenicą Pańską. Tak w zastępie Pańskim, w tym naznaczonym przybytku prawdy, wolności i życia, założyłby się salon świata, ten przybytek ukrywania myśli i uczuć, tolerowania, stosowania się do grzechu, rozmazywania się, durzenia się, magnetyzowania itp.; tak założoną byłaby na początku epoki posada nowego odszczepieństwa, tem silniejszego i szkodliwszego, że wspieranego światłem epoki przesądzonem i przetworzonem...

WYJĄTEK Z NOTY SPISANEJ PRZEZ KAROLA B.

Mówiłem Towiańskiemu jak trudno mi przyjąć prawdę przedstawianą bez miłości.

Patrzysz bracie na formę, na pokrywę, a nie na istotę, na rzecz samą, czyli, wedle mego wyrażenia, patrzysz na *jak*, a nie na *co*. Prawdziwy chrześcianin kocha prawdę i przyjmuje ją do ducha swojego, chociażby jako człowiek był nią najwięcej rażony i obrażony. Prawda objawia człowiekowi wolę Bożą, oświeca drogę jego, ztąd strzeże go od manowców; czyż więc nie lepiej jest przyjąć dla prawdy jakieś cierpienie w człowieku.

www.libtool.com.cn

które rychło zamieni się na radość, niż odrzuceniem prawdy narazić się na cierpienia ducha, które uciskać mogą przez lata i wieki?... Musicie bracia przyjść do takiej miłości prawdy, że powiecie: « dawaj już prawdę jak chcesz, tylko dawaj, przyjmę ją bo kocham, bo mi już obrzydły ciemności i fałsze! » Jakie masz prawo żądać aby prawda podawana ci była w cukierkach? Tylko łakotniś i pieszczoch, pomijając samą prawdę, dopomina się: « a w jakimto tonie mówisz do mnie? bez miłości mówisz itd. » W Polsce jestto grzech powszechny; powiedz komu prawdę, to zadziwi się i zapyta: « a co ty masz przeciwko mnie? za co gniewasz się na mnie? » Liczne są wyrażenia używane dla odparcia prawdy wzywającej do ofiary: « wyzywasz mnie, uciskasz, górujesz nademną, nastajesz na wolność moją itp. » Cożbyto była za zasługa przyjąć prawdę gdyby sam Duch Święty, w całej swej okazałości, zstąpił z nieba i podał ją? Lekarzowi dziękujemy i płacimy choć gorzkie przepisze lekarstwo, a czemuż prawdę leczącą duszę, skoro nie w cukierku podana, odrzucamy? — Kiedy Sprawa święta objawiać się zacznie na ziemi w całej doskonałości form swoich, wtedy i sam szatan nie znajdzie przeciw niej zarzutu; ale czyż to może być warunkiem do przyjęcia prawdy dla Polaka, a tem bardziej dla Polaka sługi Sprawy?!... Duch Święty, dla próby miłości człowieka, nieraz przez najniegodniejsze narzędzie podaje mu prawdę, a Królestwo Boże, Łaska Boża, patrzy czy ta prawda jest uczczona i przyjęta, lub odrzucona. Jeśli dla niegodności narzędzia odrzucisz prawdę, a z prawdą Ducha Świętego, Łaska oddali się od ciebie, a natomiast złe przystąpi i uciśnie cię. Ile razy dowiem się że prawda przedstawiona braciom nie była przez nich poznaną i przyjętą, ciężko boleję myśląc sobie: « Mój Boże! ileż to teraz trudów i cierpień trzeba będzie, póki ta prawda natchniona przez Ducha Świętego znowu przedstawi się braciom? » Niejeden cierpi w ciemnościach za to że prawdy ocenić nie umiał, — i Bogu dzięki że cierpi, bo inaczej dzień Boży, dzień miłości prawdy, dzień wolności przez prawdę nigdyby nie nadszedł.

W litanii do imienia Jezus jest wyrażenie: « Jezu najbojaźliwszy! » Cóż to znaczy? Oto że jak tylko nie uczcisz tego co od Jezusa idzie, prawa, prawdy i Łaski Jego, Jezus oddala się od ciebie. Wszystko co wyższe i święte, jest bojaźliwem, a Jezus, duch najwyższy i najświętszy, jest zarazem najbojaźliwszym.

Budź więc w sobie i objawiaj ogień miłości dla wszelkiej prawdy a obrzydzenia do wszelkiego fałszu, przyjmuj prawdę z zapałem, chociażby ona najbardziej raniła osobistość twoją.

www.libtool.com.cn

Chłop Litwin powiada «co prawda, to prawda, — byle z prawdą»; chłop Rusin powiada: « Za prawdu dajsia rizat' ». Niech to będzie ideałem twoim, bo tylko taka bezwzględna miłość prawdy jest owocem rzeczywistej miłości Boga, jest czcią Boga w duchu i w prawdzie.

NOTKA DLA MAŁŻONKÓW S. K.

Czcić niebo we wszelkiej cząstce jego, czcić wszelką prawdę jako dar Ducha Świętego, czcić wszelką ofiarę, czucie, intencyą bliźniego.

W rozmowie z bliźnim skupiać się, słuchać uważnie tego co on mówi i pojmować to w ofierze, w czuciu, nie zaś rozbierać organem ziemskim.

Strzedz się niebrania na uwagę lub obojętnego słuchania mowy bliźniego, strzedz się przechodzenia do obcej materyi, a zwłaszcza do zasług własnych a win i niedostatków podającego prawdę, np. do zarzucania mu braku miłości, braku tonu chrześciańskiego itd.

Strzedz się czczych form i ruchów powierzchownych, strzedz się takiej adoracyi prawdy, w której niema czci prawdziwej, idącej z miłości i z ofiary dla prawdy, i która morząc lub raniąc frasunek podającego prawdę, odbiera mu siłę daną z Łaski dla podania prawdy.

Patrzeć nie na to *kto* mówi i *jak* mówi, ale na to *co* mówi; strzedz się wszelkiego uprzedzenia i sądu, a słuchać w próżności chrześciańskiej.

Po należnem wysłuchaniu bliźniego nie zamilczeć, a oddziaływać, odpowiadać na mowę jego, choćby to szło o rzecz najbardziej znajomą i najczęściej powtarzaną; oddziaływać jawiąc miłość dla prawdy, a wstręt do fałszu, zespalając się z prawdą a rozdzielając się z fałszem.

Po takim początku uczczenia prawdy, starać się o zupełne uczczenie jej, a to przez przyjęcie jej do głębi duszy, przez trawienie się nią w duszy i w ciele, a nakoniec przez spełnianie jej.

Wszystko to czynić z poruszonej duszy; a że taki czyn nie może być spełniony bez siły chrześciańskiej, bez miłości i ofiary,

www.libtool.com.cn

więc wysilać się podczas rozmowy aby rozproszone myśli, loty ducha, zamieniać na ruch, na ofiarę ducha, aby poruszać się wewnątrz, budzić pokorę, czucie.

Prawa te ściśle zachowywać w każdej rozmowie z bliźnim, ale ściślej jeszcze wtedy kiedy bliźni mówi w materyi drażliwej dla słuchającego, dotykającej zachowanego punktu jego, punktu, na którym on nie wyrzekł się siebie, nie poddał się prawu Chrystusowemu i w skutek tego zatrzymywanym jest przez złe w wolnym ruchu ducha swojego. Tu szczególniej trzeba wysilać się aby zwyciężyć tę przeciwność i spełnić prawo rozmowy chrześciańskiej; bo tu idzie o wygraną na punkcie zatrzymującym zbawienie wieczne i szczęście doczesne.

Zastosowanie powyższych prawd do postępowania względem chorego dziecka waszego, uważam za najważniejszą w tej chwili powinność waszą. Gdy z niezbadanych wyroków Bożych dziecko to, jak to już niejednokrotnie wam objaśniałem, expiuje w przeciągłej chorobie grzech swój pierworodny dla zgładzenia którego przyszło na świat, strzeżcie się więc nietylko w rozmowach, ale nawet w myśli waszej przed sobą samymi zakrywać, usprawiedliwiać, a tem bardziej aprobować, i przez to podsycać grzech jego, w skutek tego pomnażać wpływ złego nad niem, oraz cierpienia jego. Przeciwnie, utrzymując i podnosząc w sobie miłość dla tego najbliższego bliźniego waszego, współczucie nad cierpieniami jego, pragnienie ratunku i zbawienia jego, budźcie w sobie boleść i obrzydzenie należne do grzechu jego, i te uczucia jawcie, w każdej zdarzającej się okoliczności, tak dziecku samemu jako też braciom zespolonym w Chrystusie. Taki ton chrześciański, w spółce bratniej żyjący i szerzący się, zwycięży i oddali złe czepiące się do grzechu, jako do cząstki swojej, ułatwi dziecku w duchu, dopomoże mu do zgładzenia grzechu, a przez to stać się może lekarstwem i dla ciała jego. Rezultat ten zależy też w znacznej części i od tego, abyście względem dziecka przyjaciół, na opiece u was będącego, spełniali powinność oceniania cnot jego, przeciwnych wadom dziecka waszego, a w skutek tego ofiarowali się, aby to co jest dobrego i wyższego w jednem z tych dzieci nie zacierało się tem co jest złego i niższego w drugiem, aby zbliżenie się ich nie było dla nich przeszkodą, ale stało się naznaczoną im w miłosierdziu Bożem pomocą wzajemną do podniesienia dobrego, a starcia złego ich.

www.libtool.com.cn

ODPOWIEDŹ MAŁŻONKOM J.

Bracie Wiktorze i Siostro Różo!

Z głębi duszy dziękuję wam za wylew wasz szczery, który ułatwia mi spełnienie dla was powinności sługi w Chrystusie; dziękuję też za waszą miłość dla Sprawy Bożej i za uczucia dla mnie, sługi jej. — Lubo pragnę spełnić wezwanie wasze i odpowiedzieć wam szczegółowo na wszystko o czem piszecie, wszakże w obecnem położeniu mojem, zajęty ogólną pracą w Sprawie Bożej, nie mogę dopełnić tego; przesyłam więc wam, korzystając z wylewu waszego, ogólne tylko postrzeżenia nad niektóremi trudnościami waszemi, które wedle czucia mojego są źródłem wszystkich trudności objętych wylewem waszym, są główną przeciwnością, dla której skarbu chrześciańskiego złożonego w duszach waszych nie możecie w pełności okazać dla chwały Bożej, dla dobra bliźnich i ojczyzny, nie możecie przebić chmury dopuszczonej na was, i jako wolni chrześcianie, wedle zarodu waszego postępować po drodze która ukazaną wam została w Sprawie Bożej, tak gorąco przez was przyjętej i ukochanej. Ufam miłości waszej kochani bracia, że to przedstawienie przyjmiecie w takimże duchu w jakim ono podaje się wam przez sługę waszego, który czyniąc z siebie wszystko co może aby spełnić dla was powinność swoją, przedstawia wam to, co w modlitwie przed Bogiem poczuł za najpotrzebniejsze dla was, za najpożyteczniejsze dla zbawienia waszego.

Złe nie zaciemnia całego pola waszego, zaciemnia tylko główniejsze punkta pola tego; nie przeszkadza wam ono widzieć w świetle prawdy chrześciańskiej punktów podrzędnych, przeszkadza tylko widzieć te główne punkta; a często i na tych nawet punktach nie przeszkadza widzieć prawdy, przeszkadza tylko stosować i spełniać ją w życiu i w czynnościach waszych. Z tej ważnej przeciwności, ważne też idą następstwa. Dla tejto przeciwności, pracujecie bracia gorliwie nad podrzędnemi punktami, a głównych punktów waszych na uwagę nawet nie bierzecie; w skutek czego pomoc Łaski zlewającej się w tych dniach

www.libtool.com.cn

miłosierdzia Bożego, i czas ten tak drogi dla człowieka, nie są używane przez was dla osiągnięcia celu waszego. A kto w tych dniach kierunkowych nie osiąga, z pomocą Łaski naznaczonej, naznaczonego celu, ten po upływie drogiego czasu idzie na przestrzeń wieków epoki, z ciężkiem brzemieniem niespełnionej głównej powinności swojej. — Dla tejże przeciwności, wylew wasz, lubo głęboki i szczery, nie jest pełny, bo nie możecie wylewać tego, czego sami nie widzicie. W liście waszym mówicie mi o wszystkiem swobodnie, pełnie, do końca, a o tych głównych punktach nie mówicie wcale, albo po wierzchu tylko ich dotykacie.

Dla tejże przeciwności, razi was gorąca miłość bliźniego pragnącego spółki z wami, o ile miłość ta objawia się w tonie pewnym i energicznym; taką miłość poczytujecie za niemiłość, i takiej miłości nie rozróżniacie od zwyczajnej miłości ziemskiej, od tych słabości ludzkich w których nie działa duch miłujący, a działają tylko nerwy i magnetyzm, ta najbliższa ducha powłoka ziemska, którą w wiekach podnoszącej się cywilizacyi ziemskiej człowiek tak dalece ukształcił i podniósł, że nadaje jej ruch i życie naśladujące w pełności ruch i życie ducha, wtenczas nawet kiedy duch, dla zaniedbania cywilizacyi chrześciańskiej, jest bez ruchu i życia, odrętwiały i zamarły. Tym sposobem nie rozróżniacie chwilowej egzaltacyi, tego przemijającego lotu ducha, od trwałego chrześciańskiego czucia, które idzie z ogniska i mieści w sobie miłość i ofiarę chrześciańską. A jestto skutek tego, że nie macie jeszcze pełnej miłości Boga i wszelkiej prawdy idącej od Boga, a pełnego zaparcia się i wyrzeczenia się samych siebie. — W takiem usposobieniu będąc, łatwo odkrywacie niedostatki bliźniego który wyzywa was prawdą wydawaną z ogniem, który dla ognia swego nie daje względu na trudności i słabości wasze, ztąd spełniając prawo chrześciańskie, niebieskie, przestępuje prawo ziemskie, przekracza granice i nie zachowuje miary ziemskiej; łatwo też sprawiedliwemi zarzutami za takie niedostatki w podawaniu prawdy, usprawiedliwiacie nieprzyjęcie jej. Wielu powołanych sług Sprawy Bożej, odrzucając podaną im z takiemi niedostatkami prawdę, dowiodło że nie byli oni spragnieni prawdy i zbawienia które ona daje, skoro wymagali aby ten niebieski posiłek podawany im był z naczynia któremuby nic zarzucić nie mogli; prawdziwa miłość Boga, prawdy i zbawienia, patrzy jedynie na to co przedstawia się, prawda czy fałsz, a nie patrzy kto i jak przedstawia. — Dlategoto, lubo widzicie przeciwności wasze, które utrudniają a

www.libtool.com.cn

często niepodobnem czynią zawiązanie z wami spółki bratniej, nie widzicie jednakże tego, że rozdział wasz z braćmi jest skutkiem przeciwności tych, nie widzicie jak boleśnie raniony jest w duchu i w człowieku ten, czyja miłość gorąca, pragnąca dobra bliźniego, brana jest pod rachubę, sądzona i odpierana przez bliźniego, a następnie jak trudno jest hamować ogień idący z tego boleśnego rażenia, zwłaszcza gdy ono otrzymuje się od bliźniego, który, jak ty bracie Wiktorze, zasługuje na miłość i szacunek, budzi sympatyą dla siebie, ztąd budzi do spółki z sobą.

Ale najgłówniejszą przeciwnością waszą jest zatrzymywanie i zamykanie duszy. Na ten grzech, jako na źródło wielu grzechów, zwracam szczególniej uwagę waszą kochani bracia.

Na przedstawienie prawdy obrażającej miłość własną, wyzywającej do głębszej pracy nad sobą, ztąd większy krzyż wkładającej na was, nie oddziaływacie bliźniemu, zatrzymujecie i zamykacie ducha, przedstawionej prawdy nie zgłębiacie w miłości i w ofierze, nie objaśniacie się o niej, nie rozszerzacie jej w rozmowie bratniej, tem zięb icie przedstawiającego, a sami, w stanowczej chwili podania prawdy, tracicie pierwszą, najłatwiejszą pozycyą, w której pomoc Łaski naznaczonej dla przyjęcia prawdy, w pełności zlewa się na człowieka. Dla tracenia tejto pierwszej pozycyi, pomimo cierpień i ucisku którego doznawaliście z przyczyny rozdziału z braćmi, rozdział ten przez ośm miesięcy znosicie, nie poznając co istotnie rozdziela i kto jest główną przyczyną rozdziału, nie przebijając chmury która z tego powodu zaległa koło sług Sprawy Bożej. A kiedy Łaska Boża przez brata F. dotknęła was, kiedy obudziły się w duszach waszych ruch i życie, to i w tej ważnej chwili zatrzymaliście ducha waszego, nie skorzystaliście z miłosierdzia Bożego i nie spełniliście czynu do którego Łaska budziła was, a którego następstwem byłoby przebicie chmury i zawiązanie się spółki pomiędzy wami a braćmi z którymi rozdzieleni jesteście. Ty bracie Wiktorze nosisz powołanie wyższe, i dlatego masz przewagę w duchu nad wieloma braćmi, ztąd zatrzymywanie się twoje zatrzymuje wielu, a ciebie czyni więcej odpowiedzialnym przed Bogiem i przed ojczyzną.

Wielką jest winą zatrzymywanie i zamykanie ducha. Chrystus, dla tych nawet którzy go męczyli, wydawał ducha w pełnej miłości i wolności, wylewał się, mówił z głębi ducha, i dziś widzi On i sądzi tych którzy są pierwszą przyczyną zatrzymującą spełnianie się woli najwyższej, wzywającej człowieka do spółki

www.libtool.com.cn

chrześciańskiej a objawionej światu temi najświętszemi słowami: « ... aby wszyscy byli jedno; jako Ty Ojcze we mnie a « ja w Tobie, aby i oni w nas jedno byli... Gdzie są dwaj albo « trzej zgromadzeni w Imię moje, tamem jest w pośrodku ich... « I będzie jedna owczarnia i jeden pasterz... Wierzę w Święty « Kościoł powszechny, w Świętych obcowanie... » — Zatrzymując i zamykając człowiek ducha swego, zatrzymuje ruch i życie dane mu przez Łaskę, gasi w sobie ogień niebieski który Chrystus Pan przyniósł — « przyszedłem ogień miotać na ziemię... » — i który Łaską swoją utrzymuje w duszy człowieka; a nakoniec odosabnia się, wyłącza się z ogromu Bożego, z tegoto morza miłości powszechnej, ogarniającej wszystko co stworzone jest; przestaje służyć Bogu spełnianiem powszechnej myśli Jego, przerywa to powszechne dążenie, ten postęp naznaczony wszelkiemu stworzeniu, przez to ciężko grzeszy przeciwko miłości Boga i bliźniego, i grzechem tym oddala się od komunii z Królestwem Bożem, od spółki bratniej z tym i z tamtym światem.

W chwili zatrzymania i zamknięcia ducha, Łaska Boża odstępuje człowieka, nie mogąc wspierać go na tym manowcu. Najpomyślniejszy wiatr nie pomaga okrętowi w żegludze jego, kiedy okręt przytwierdzony do brzegu stoi nieruchomy. Żeglugą naszą do portu naznaczonego nam Słowem Bożem jest ruch, życie ducha podane i okazane w mowie i w uczynkach przez Chrystusa Pana; ruch, życie niezatrzymywane żadnym względem, żadną rachubą ziemską, ale rychło owocujące, rychło jawione w człowieku i w uczynkach jego, a to w skutek miłości, czci i posłuszeństwa należnego wszelkiemu dotknięciu i wezwaniu Ducha Świętego, Łaski Bożej; łańcuchem zaś który przytwierdza łódź życia naszego do brzegu i wzbrania jej żeglować, jest wszelkie zatrzymywanie i zamykanie ducha, wszelkie po dotknięciu Łaski rozważanie, rezonowanie, wszelka zasada uspakajająca sumienie budzące do żeglugi. Ztądto zatrzymywanie ducha jest największą przeciwnością do wejścia w epokę chrześciańską wyższą, a następnie jest szkopułem niebezpiecznym dla sług Sprawy Bożej, którzy będąc wybrani z narodów powołanych do wejścia przed innemi do epoki wyższej, powołani są przodkować rodakom na drodze prowadzącej do epoki tej.

Zatrzymywanie i zamykanie ducha, to główny grzech litewski; dla grzechu tego Litwin, noszący w sobie największe dary Boże, najcenniejszy materyał do spółki chrześciańskiej, najwięcej oddala się od tej spółki; dla najbardziej błahego powodu, za jedno słowo nie przypadające jemu, zatrzymuje,

www.libtool.com.cn

zamyka i odwraca ducha od bliźniego, na podającego prawdę patrzy jak na nieprzyjaciela, prawda staje się dlą niego kamieniem obrażenia; a że Litwin wcale inny jest w duchu swoim, Litwa, za takie oddalenie się człowieka od ducha, przechodzi tak ciężkie koleje.

W skutek zatrzymywania ducha wielkie są zaległości człowieka przed Bogiem, i ciężkie rachunki i kierunki idą z tego źródła dla niego. Kiedy grzech ten dochodzi do ostatnich stopni swoich, kiedy człowiek zatrzymując ducha przed Bogiem i przed bliźnim schodzi z drogi Bożej, z drogi miłości, życia, postępu, grzech ten zatrzymywania ducha staje się wówczas grzechem zatwardziałości ducha przeciwko Chrystusowi i przeciwko prawdom podanym przez niego. Taki grzech popełnia się zwyczajnie w imię Chrystusa i Kościoła Jego, i pokrywany jest formami chrześciańskiemi; dlategoto Chrystus Pan mówiąc o grzechu tym powtarzał: « Biada, biada wam... »; dlatego w Apokalipsie grzech ten tak silnie jest przedstawiony, tak ciężkiemi karami zagrożony i nosi straszną nazwę Bestyi; dlatego świat nie ma dotąd siły potrzebnej do poznania grzechu tego i do rozróżnienia go od cnot których pozór stawi światu grzech ten pokrywający się świętokradzko formą chrześciańską; dlatego i dziś Chrystus cięższy dopominek czyni za grzech ten, który dla przyjętej formy, zakryty jest nietylko przed okiem bliźnich, ale często nawet i przed sumieniem samegoż grzesznika, i przez który złe, stawiąc człowiekowi piekło w postaci niebieskiej, dochodzi dziś do szczytu tryumfu i panowania swego na ziemi.

Stosując powyższe postrzeżenia do położenia waszego z braćmi z którymi jesteście rozdzieleni, czuję że bracia, może niedokładnie, ale wszystko co mogli spełnili dla was w duchu miłości i pragnienia spółki z wami; że przez cały ten czas rozdziału, nie zatrzymując dla was ducha swego, tęsknie oczekują od was należącego się im wedle prawdy wstępnego tonu, aby w radości ducha połączyć się z wami; że gotowi są, jeśliby tylko prawda pozwalała im, ten pierwszy ton dać i niejednokrotnie dawać wam; że nie mogąc uczynić tego i będąc zmuszeni znosić chmurę której przebić nie jest im naznaczono, ciężką ofiarę składają dla prawdy, wzbraniającej im tego. Na was więc kochani bracia, leży powinność rychło rozwiązać i puścić na życie to, co przez was zatrzymanem zostało, tym sposobem odnowić spółkę poczętą z obustronną miłością.

Na tem kończę obecną usługę moją dla was, pełen ufności że przejęcie się powyższemi prawdami i stosowanie ich we

www.libtool.com.cn

wszystkich okolicznościach życia, wiele ułatwi wam w trudnościach waszych. Przytem winszuję wam, żeście wśród przeciwności waszych nie osądzili Sprawy Bożej, i te ciężkie dla was czasy przetrwali wiernymi jej w duchu. Winszuję wam pragnienia i postanowień gorliwego spełniania powołania waszego, służenia Bogu, bliźniemu i ojczyźnie; a zarazem życzę i zanoszę o to niegodne westchnienie moje do Boga, abyście, korzystając z miłosierdzia które w dniach tych zlewa się na człowieka, przyjęli ducha epoki wyższej, w której chrześciaństwo okazuje się więcej w swej istocie, w swem zastosowaniu i praktyce; abyście weszli do epoki tej, podnieśli się na wyższy stopień drogi chrześciańskiej, na wyższy szczebel budującego się Kościoła Chrystusowego; a wtenczas duch epoki, wierzyć temu powinniśmy, jako słońce dnia Bożego przebije chmury zalegające was, zapełni niedostatki wasze, ożywi dobro które nosicie w sobie, — i będziecie żyć jako wolni chrześcianie, wedle gatunku ducha waszego, spełniając powołanie wasze, myśl Bożą spoczywającą na was, kreśląc sobie szczęśliwy kierunek na to życie i na wieczną przyszłość, i nakoniec acz w części wypłacając się Bogu za te cuda miłosierdzia Jego zlewające się na was, które budzą was do podniesienia się na naznaczone stanowisko służby świętej i ułatwiają wam spełnianie służby tej. Macie kochani bracia ducha sposobnego do tego zbawczego czynu, a do szczęśliwego poczęcia onego jedna chwila wysilonej ofiary dostateczną być może, — jako Sprawa Boża stawi liczne tego przykłady.

Najmilsi bracia! czujecie jak wielkie jest pragnienie moje, abyśmy powołani do służenia Bogu w Sprawie Bożej, połączyli się z sobą za życia tego, i w spółce przeciągali służbę naszą w wiekach przyszłości, jako myśl Boża spoczywa nie na samym tylko człowieku ale i na duchu naszym, który w tej ziemskiej odzieży i bez odzieży, powołany jest spełnić co mu naznaczono. Złe najsilniej sprzeciwia się temu, bo to obala panowanie jego na ziemi, — i wiele już tryumfów odniosło ono w tym względzie. Są powołani którzy zakreślili już sobie kierunek przeciwny; są którzy zakreśliwszy sobie taki kierunek, zeszli już ze świata tego; a dla wielu waży się dotąd szala kierunku, i tylko czyste i ofiarne wysilenie ducha, czyniące człowieka gwałtownikiem porywającym Królestwo Boże, oraz rychłe w posłuszeństwie Bogu spełnianie budzeń Łaski Jego, może przechylić tę szalę ku spełnieniu się powołania i ku idącemu ztąd zbawieniu ich. — Boże, bądź nam miłosierny w tych dniach

www.libtool.com.cn

wielkiego miłosierdzia Twojego a razem wielkich niebezpieczeństw naszych, w dniach, w których obrachowując nas, zakreślasz nam kierunek na wieki przyszłości naszej!

Przesyłam wam najukochańsi bracia, życzliwe braterskie pozdrowienie moje. — Łaska i pokój Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z nami teraz i na zawsze!

Brat i sługa wasz

A. T.

J ja, równie jak ty bracie Wiktorze, trwam w tej nadziei że Bóg pozwoli nam, z jednegoż litewskiego gniazda wyszłym, zobaczyć się jeszcze z sobą na padole tym, podać sobie wzajemnie rękę bratnią i uścisnąć się po chrześciańsku i po polsku, a wtenczas łatwiej już nam będzie, jako znajomym, spotkać się na tamtym świecie i przystąpić do służby naznaczonej. Ileżto już, dzięki miłosierdziu Bożemu, przybliżyliśmy się do siebie na tym padole! Wszakże podróż ze Stanisławowa do Zurychu, lub z Zurychu do Stanisławowa, może uważać się za małą przejażdżkę w porównaniu z ową odbytą przez ciebie podróżą z Jadrynia, najtrudniejszą rzec można na świecie, bo niejeden z rodaków naszych, wygnańców, podróży takiej w rodzinne strony, przez długie i tęskne lata aż do końca życia, pomimo najszczerszej chęci, rozpocząć nawet nie był w stanie.

RÉSUMÉ D'UN ENTRETIEN

avec Émile B.

Je dis à Towiański que je sens combien le travail intérieur du matin m'est nécessaire, et que j'ai résolu d'y consacrer au moins une heure chaque jour; car, sans ce travail, au milieu des occupations de la journée, je perds très facilement le mouvement de mon esprit.

Des occupations extérieures vous sont données, parce que vous êtes appelé par la volonté de Dieu, à la vie chrétienne privée et publique, conforme à cette époque chrétienne supérieure.

www.libtool.com.cn

Depuis le commencement du monde, l'homme n'a pas été appelé à une vie aussi élevée que dans les temps actuels. Il vous serait plus facile de maintenir une telle vie en esprit seulement, en restant dans votre chambre, mais la pensée de Dieu est autre : il faut que la vie chrétienne, commencée dans le monde il y a dix-neuf siècles, s'élève en progressant, vers l'idéal montré par Jésus-Christ. Quel ne serait donc pas le péché des serviteurs de l'Œuvre de Dieu et leur responsabilité devant Dieu et devant le prochain, si, étant appelés les premiers à une telle vie, ils ne l'acceptaient pas et ne la manifestaient pas ! Je vous souhaite donc, mon frère, de travailler chaque matin pour commencer une telle vie, et de renouveler ce travail dans le courant de la journée, afin de conserver cette vie céleste au milieu de vos occupations terrestres. En accomplissant, au milieu des occupations terrestres, ces paroles de Jésus-Christ : « Veillez et priez », on peut agir chrétiennement, on peut élever les actions terrestres à la hauteur des actions chrétiennes, on peut étendre par là le Royaume céleste sur la terre, bâtir l'Église vivante de Jésus-Christ.

Je dis que la sécheresse intérieure me pousse souvent à l'irritation et au rejet de la vérité qui m'est présentée.

Voici quelques mots qui renferment votre unité chrétienne, et qui doivent être votre étoile au milieu du chaos du monde et de vos propres difficultés, augmentées par l'abondance des lumières.

Pour vous, tout dépend de maintenir toujours vivant le germe de votre esprit, de maintenir toujours brûlante votre étincelle chrétienne. Votre pureté et vos efforts en sont la condition ; votre pureté et vos efforts sont donc la base de votre progrès, de votre vie supérieure et, par conséquent, la condition de votre salut éternel et de votre bonheur dans cette vie temporelle.

Comme cela ne peut se faire sans la Grâce de Dieu, sans l'aide du ciel, l'adoration du ciel et de chacune de ses parcelles est donc indispensable. Peut-on mériter la communion avec le ciel et son aide si l'on est indifférent pour le ciel et, à plus forte raison, si l'on devient ennemi du ciel, si on le repousse et le persécute, et cela, en repoussant et en persécutant la vérité qui en est une parcelle ? C'est un péché mortel qui souille la pureté de l'âme et rend infructueux même les plus grands efforts ; car le feu céleste ne peut brûler dans la boue de l'enfer ;

www.libtool.com.cn

au contraire, l'adoration d'une parcelle du ciel peut mériter l'assistance de tout le ciel. Je vous le dis, mon frère, adorer chaque parcelle du ciel, chaque vérité, est une chose grande qui attire la bénédiction du ciel, tandis que pécher contre les parcelles du ciel, c'est pécher contre le Saint-Esprit, et il est dit: « Si quelqu'un blasphème contre le Saint-Esprit, il n'en recevra jamais le pardon ». Adorer chaque vérité, de quelque part qu'elle vienne, c'est la conscience chrétienne... Si le plus noir démon vous dit la vérité, commencez par adorer cette vérité; puis, avec l'aide du ciel, tournez-vous contre ce démon, contre l'enfer, et vous en serez vainqueur. Ce que je vous présente n'est pas une théorie, car je n'ai jamais osé dire ce que je n'aurais pas pratiqué moi-même.

L'homme peut accomplir ce devoir même lors qu'il est dans la sécheresse, dans la mort intérieure; il peut distinguer la vérité du faux, s'incliner devant la vérité et se détourner du faux. Dans la sécheresse, dans la mort d'esprit, délaissé par la Grâce, on peut toujours faire un effort, et souvent même, dans cet état, on peut mériter plus que lorsqu'on est dans l'abondance de la vie intérieure. Par exemple, un cheval ne sera pas remarqué par son maître si, attelé avec plusieurs autres chevaux, il court en traînant une lourde charrette; mais si, étant seul, il la traîne, même lentement, péniblement, son maître dira: « Ah! quel bon cheval! » et il en fera grand cas.

L'amour du ciel, qui est l'essence du christianisme, n'est vrai et réel que par l'adoration du ciel et le sacrifice pour le ciel; autrement ce n'est pas l'amour, c'est l'exaltation fausse.

En adorant chaque parcelle du ciel, chaque vérité, efforcez-vous de l'élever, de la faire triompher devant le monde en la déclarant et en la défendant. Vous pourrez le faire facilement et tout naturellement, lorsque votre adoration, ce fruit de votre amour, sera suffisamment grande. C'est une chose bien grave, un devoir indispensable, que de déclarer et de défendre toute vérité; le silence peut perdre. « Quiconque me renoncera devant « les hommes, je le renoncerai aussi moi-même devant mon « Père qui est dans les cieux », a dit Jésus-Christ. (Towiański cite l'exemple d'un frère qui a souffert pendant trois ans, parce qu'il n'avait pas osé dire quelques mots pour défendre la vérité).

Si l'on vient à manquer en ne déclarant pas ou en ne défendant pas la vérité, on peut réparer cette faute, même quelques jours après, mais il est à désirer qu'on n'attende pas trop longtemps, afin que cela ne devienne pas impossible.

www.libtool.com.cn

Je pensais, dis-je, qu'après la mort, on pouvait réparer en esprit. — Towiański répond:

Il est difficile à l'esprit sans corps de réparer devant l'homme; car l'homme étant le plus souvent séparé de l'autre monde, n'écoute ni ne comprend ce que l'esprit lui dit.

Outre cela, chaque qualité chrétienne, et, par conséquent, cette grande qualité d'adorer le ciel dans chacune de ses parcelles, doit être réalisée par vous, non seulement comme esprit, mais aussi comme homme, c'est-à-dire, par l'esprit uni au corps. Lorsque les qualités chrétiennes, et parmi ces qualités, l'adoration du ciel, ne sont réalisées que dans l'autre vie et par l'esprit seul, l'esprit ne peut entrer dans le Royaume des cieux, jusqu'à ce qu'étant uni au corps, étant homme, il ait réalisé, dans cette union, cette qualité chrétienne, il ait accompli cette parcelle de la Volonté de Dieu, du Verbe de Dieu. Il faut d'abord être digne du ciel, porter en soi le ciel, il faut ensuite réaliser le ciel sur la terre, et c'est après cela qu'on entre dans le ciel. Telle est l'explication de cette parole de Jésus-Christ: « Personne « n'est monté au ciel, que celui qui est descendu du ciel ».

www.libtool.com.cn

* * *

NOTY Z ROZMÓW O POKUCIE

zebrane przez Ks. Edwarda Duńskiego.

Powiedziałem Towiańskiemu, że jako kapłan i sługa Sprawy Bożej, czuję obowiązek w tych dniach wielkiego postu podać braciom, współtowarzyszom służby, ducha pokuty i dopomagać im do utrzymania się w tym duchu. Oto są w treści odpowiedzi które otrzymałem na pytania moje w tej materyi:

Głównym grzechem, źródłem grzechów i niedoli człowieka jest niemiłość Boga, Woli Jego, Słowa Jego; odrzucenie drogi zbawienia, którą Słowo ucieleśnione, Pan nasz Jezus Chrystus podał; odrzucenie ofiary, krzyża, — tej niebieskiej istoty prawa Chrystusowego, z którą Łaska łączy się i wybawia od złego, — a nakoniec zaparcie się Chrystusa w myśli, w mowie i uczynkach. A skutkiem grzechu jest utrata komunii z niebem i spółki chrześciańskiej z tamtym światem wiernym niebu; rozerwanie nici nawiązanej przez Chrystusa, łączącej niebo z ziemią; zagaszenie iskry ognia niebieskiego w tchnieniu Bożem i w chrzcie Chrystusowym podanej człowiekowi do rozżarzenia, do rozmnożenia jako talent ewangeliczny; a następnie, zamiast naznaczonego postępu, odstęp, zniżenie się, oddalenie się na manowcu od wysokości na którą duch człowieka w wiecznym żywocie swoim podniósł się po wielkiej drodze Bożej, prowadzącej wszelkie stworzenie od najniższości do najwyższości, utrata przez to zarobku nabytego w postępie wieków, i nakoniec przejście z pod prawa Chrystusowego, prawa niebieskiego, pod prawo ziemskie, lub niższe od ziemskiego, co jest mniejszym lub większym stopniem piekła uciskającego człowieka już w tem doczesnem życiu jego.

Grzechy w uczynkach objawiające się na ziemi, a które zazwyczaj same tylko brane są na uwagę, bo rażą zmysły człowieka, są jednym ze skutków z powyższego źródła idących;

www.libtool.com.cn

są one cząstką tej wielkiej niedoli którą ta istota grzechu sprowadza na człowieka, poddając go w mniejszym lub większym stopniu kuszeniu i panowaniu złego. Grzech popełniony w uczynku. będąc owocem widomym grzechu popełnionego w duchu, stawi przed zmysłami człowieka to niewidome złe jego, przez to budzi go do poznania, obrzydzenia i odrzucenia tego złego, którego dla niemiłości i dla nieofiary swojej nie chciał on poznać, obrzydzić i odrzucić. Nie same więc grzechy popełnione w uczynkach, ale źródło ich w duchu będące, ta istota grzechu tak zgubne skutki ciągnąca za sobą, stać się ma głównym przedmiotem boleści i pokuty chrześcianina pragnącego powstać ze śmierci i powrócić z pod prawa siły i kary pod prawo miłości i Łaski.

W prawdziwej pokucie powiększa się miłość przez boleść obudzoną nad obrazą i utratą najświętszego przedmiotu miłości; powiększa się owoc miłości, ofiara składana Bogu w duchu, w ciele i we wszelkiej czynności, w całem jestestwie pokutnika; ztąd przyjmuje się w większym stopniu krzyż, ciężar, jarzmo Chrystusa, co jest istotą pokuty; siłą istoty tej i z pomocą zstępującej na nią Łaski sakramentu pokuty, powiększa się życie wyższe naznaczone człowiekowi Słowem Bożem, życie chrześciańskie ducha i takież życie człowieka, i to powiększone życie utrzymuje się wśród dopuszczonego panowania złego, wśród pokus, przeciwności, które grzech sprowadził; — ztądto w prawdziwej pokucie jest przyśpieszone pełnienie Woli Bożej, Słowa Bożego, jest gorliwsze spełnianie wszelkiej cnoty, wszelkiego obowiązku chrześciańskiego, a przez to jest przyśpieszony postęp po drodze chrześciańskiej. Tem przyśpieszeniem nagradza pokutnik przeszłe opóźnienie się i czyni zadosyć Bogu za obrazę Jego.

Kto rozsypał promienie ducha swojego i nie spoczął w niczem ani w niebie ani na ziemi, ten, w prawdziwej pokucie, powiększoną ofiarą i z pośpiechem pokutniczym zbiera rozsypane promienie w ognisko chrześciańskie, koncentruje ducha i daje mu spoczęcie w Chrystusie. Kto zaś zebrawszy promienie ducha w ognisku ziemskiem lub niższem od ziemskiego, spoczął w ziemi lub niżej ziemi, ten powiększoną ofiarą kruszy kamień ducha swojego, odrywa się od tego do czego nieprawą miłością przykleił się, egzaltuje się do jedynego przedmiotu miłości prawdziwej, i przytwierdzając się do niego, tworzy w sobie ognisko chrześciańskie.

W prawdziwej pokucie, niewolnik ziemi wynosi się nad

www.libtool.com.cn

ziemię, wyrzeka się ziemi, mamony, a czyni to siłą chrześciańską, niebieską, miłości Boga i tego wszystkiego co wyższe jest nad ziemię, tem zadosyć czyni za przeszłą niewolę i niemiłość swoją. Królestwo niebieskie, które wedle słów Chrystusa jest w człowieku, powraca naówczas do człowieka, a przed tem słońcem niebieskiem, jako mgła pierzcha złe które zatrzymywało chód wolny grzesznika po drodze chrześciańskiej, niebieskiej. Bez miłości nieba, wyrzeczenie się ziemi jest trudne a nawet niepodobne, bo to wyrzeczenie się czynione być wówczas musi pod siłą samą, w niewoli i śmierci ducha, w tej przymuszonej pokucie, w której zatrzymane jest życie człowieka niższe, ziemskie, a niema w nim pobudki i dążenia do przyjęcia życia wyższego, życia chrześciańskiego, niebieskiego, które jedynie wyzwala z więzów ziemi.

Prawdziwy pokutnik, powiększoną ofiarą spełniając wolę Bożą, zadosyć czyni za niespełnianie woli Bożej; oddając większą chwałę Bogu, zadosyć czyni za przeszłą obrazę Boga. Miłość najwyższa, która tworzy i wszystko co stworzone podnosi ku sobie, znajduje zadosyć uczynienie za obrazę swoją w prawdziwem tylko dobru stworzenia, w postępie, w zbawieniu jego; jako obraża się ona utratą takiego dobra, tak przebłagana być może tylko odzyskaniem jego, tylko zbliżeniem się stworzenia do Twórcy, jako do ostatecznego celu naznaczonego wszelkiemu stworzeniu. Nie odzyskuje dobra tego, a ztąd bezowocnym staje się żal grzesznika za obrazę Boga, za odrzucenie woli Bożej, kiedy grzesznik nie składa ofiary dla poznania i spełnienia woli tej, dla uczczenia Boga w duchu i w prawdzie przez spełnienie woli Jego siłą ofiary naznaczonej.

Prawdziwy pokutnik zadosyć czyniąc Bogu, czyni też zadosyć i bliźniemu. O ile nie spełniając Woli Bożej, Słowa Bożego, opuszczał on Kościoł Chrystusa, osłabiał Królestwo Chrystusowe na ziemi, a zasilał niższe i fałszywe królestwa, przez to niósł szkodę bliźniemu i gorszył go, o tyle w pokucie swojej, powiększoną miłością i ofiarą, przyśpieszonem spełnianiem woli Bożej, utrzymuje się on w Kościele, zasila i rozszerza Królestwo Chrystusa, przez to zbawiennie działa na bliźniego, budzi go do spełniania Słowa, do budowania Kościoła, do szerzenia Królestwa Chrystusowego; — ta siła pokuty pracuje owocnie w winnicy Chrystusowej.

A jeżeli, dla spełnienia się sądów Bożych, miłość, ofiara, ruch ducha, czucie, życie wewnętrzne odjęte jest pokutnikowi, niech on w tem ciężkiem położeniu swojem czyni co czynić

www.libtool.com.cn

zdoła, niech kołace do zamkniętych dla niego drzwi Królestwa niebieskiego, dopóki one otworzone mu nie będą, niech w pragnieniu spełnienia woli Bożej jęczy do miłosierdzia Bożego, aby to miłosierdzie wyzwoliło go z pod mocy złego, które z dopuszczenia Bożego w pętach śmierci trzyma duszę jego, i aby mógł on w wolności chrześciańskiej odrodzić się i nowe życie rozpocząć. Bez tej wolności, bez chleba powszedniego, tego jedynego zasiłku w pielgrzymce żywota, niech pielgrzym nie puszcza się śmiało w pielgrzymkę, niech na drodze pokuty czyni jak najwięcej w duchu przed Bogiem a jak najmniej niech czyni na ziemi, bo jakże potrafi on złożyć na ziemi czyn, owoc ofiary, kiedy tej siły chrześciańskiej, tego dobra niebieskiego nie nosi w sobie? — a co koniecznie czynić musi, niech czyni to z powiększoną bojaźnią, frasunkiem i jękiem do miłosierdzia Bożego, z powiększonem kołataniem do drzwi niebieskich zamkniętych przed nim. Takie wysilenie pokutnicze może sprowadzić Łaskę Bożą, która słabego i ciemnego prowadzić będzie w czynie jego.

Prosiłem o wyjaśnienie stanu suchości wewnętrznej, przyczem mówiłem o znajomym mi kapłanie, który w tym stanie szuka ożywienia się w nauce.

Kiedy człowiek jest bez ruchu, życia ducha, bez czucia, kiedy jest w suchości, w śmierci wewnętrznej, znakiem to jest że nie zasila go Łaska Boża, że bramy Królestwa niebieskiego są zamknięte, chleb powszedni zatrzymany dla niego. Ruch, życie ducha, czucie nie może być obudzone i utrzymane bez pomocy Łaski Bożej; sama siła ducha człowieczego bez tego zasiłku z wyżej, jest siłą małą, prawie żadną wsród tak wielkich przeciwności jakie ciało, świat i szatan stawią duchowi człowieka. Odejmuje się ruch, życie ducha, zamykają się bramy Królestwa Bożego, za opuszczenie drogi do Królestwa tego wiodącej, za odrzucenie ofiary którą jedynie zdobywa się to Królestwo, które wedle słów Chrystusa « gwałt cierpi a gwałtownicy porywają je ». Otwierają się zaś bramy Królestwa tego, odzyskuje się komunia z niem, odzyskuje się ruch, życie ducha, przez pokutę zadosyć czyniącą, przez powiększoną w pokucie ofiarę, przez złożenie naznaczonej miary westchnień, jęków, wysileń, którą duch, własnym siłom zostawiony, niewspierany Łaską Bożą a przez złe napastowany, musi złożyć przed Bogiem trudem wysilonym, nadzwyczajnym. Z tym tylko owocem miłości zadosyć czyniącym Królestwu Bożemu, może Łaska Boża łączyć się i wspierać dalsze życie ducha i człowieka.

www.libtool.com.cn

Prawdziwy pokutnik kołace wytrwale do zamkniętych przed nim drzwi Królestwa niebieskiego, u drzwi tych tylko duch jego spoczywa, nie rozprasza się on w myślach, mowie i uczynkach, bo jedynym celem i jedynem pragnieniem jego jest: odzyskać to prawdziwe i najwyższe dobro które przez grzech utracił, odzyskać komunią z Królestwem Bożem. To jedno jest wszystkiem dla niego, bo świecą przed oczami duszy jego słowa Chrystusa Pana: « Szukajcie naprzód Królestwa Bożego... a to wszystko przydane wam będzie ».

Prawdziwy pokutnik, pragnąc chleba powszedniego, tego owocu drzewa niebieskiego, nie spożywa owocu drzewa zakazanego, nietylko w mowie i w uczynkach, ale nawet i w myśli, w duchu swoim. Łatwo więc poczuć że oddawanie się w takiem położeniu czemubądź innemu, np. nauce, nabywaniu wiedzy chociażby nawet i rzeczy niebieskich, byłoby odwróceniem ducha od głównego celu, byłoby zelżeniem w ofierze i w ścisłości wymaganej od prawdziwego pokutnika. Nabywanie światła niebieskiego jest wielkim i ważnym czynem, który godnie dopełniać się może tylko w miłości, w ofierze i w komunii z Królestwem Bożem; inaczej, czyn ten jest bezofiarnem, świętokradzkiem wdzieraniem się do Królestwa Bożego, jest zasiadaniem bez szaty godowej do stołu Pańskiego. Całe światło pokutnika sprowadzać się powinno do tej tylko wiedzy, że utracił on jedyny skarb swój; a wszystkie chęci i zamiary jego sprowadzać się powinny do tego pragnienia i usiłowania, aby skarb ten odzyskać, aby drzwi Królestwa Bożego otworzyły się dla niego. Taki tylko stan duszy jest prawdziwym i właściwym dla pokutnika stanem. Na drogach życia ziemskiego, miłość dla utraconego stworzenia często w podobny stan wprowadza człowieka; a jak rzadko się widzi aby na drodze chrześciańskiej miłość dla Stworzyciela doprowadzała do tego stanu!

Powinnością chrześcianina pozbawionego siły wewnętrznej chrześciańskiej, jest nie czynić, nie szerzyć się w życiu swojem na ziemi, a tylko starać się o taką siłę, — a to staranie się jest najpierwszym i jedynie owocnym czynem jego. Ztąd, dopóki duch jego nie stanie się przed Bogiem tem czem wedle woli Bożej być w tej chwili powinien, dopóki nie przyjmie siły dającej ton i życie naznaczone myśli, mowie i czynności jego, dopóty chrześcianin nietylko nie czyni ale i nie myśli nawet; myśl bowiem jest ważnym, kierunkowym czynem ducha, ztąd czynem do którego chrześcianin lęka się przystąpić bez siły właściwej. Przez takie ofiarne nieczynienie, duch człowieka zatrzymuje się

www.libtool.com.cn

w sobie samym, w makułce, w zarodzie swoim, nie rozszerzając się, nie wylewając się na jakiebądź drogi życia; przez to urabia się w sobie i sposobi się do przyjęcia i do wydania, w czasie nawiedzenia Łaski, czynu i życia naznaczonego. Tak ziarno w ziemię rzucone zatrzymuje się tam, trawi się, a następnie przyjmując soki żywotne, wydaje roślinę, kwiat i owoc właściwy sobie.

Nieprzerwane trzymanie ducha u drzwi Królestwa Bożego i żywienie w duchu tego jednego pragnienia aby drzwi te otworzone zostały, niezwracanie myśli na żadne inne cele i drogi, i uporczywa walka którą w takiem położeniu toczyć trzeba ze złem otwierającem człowiekowi świetne cele i drogi niższe i najniższe, i żądnem prowadzić go po drogach tych darmo, bez żadnej ofiary jego, — taka ofiara jest owocem prawdziwej miłości Boga, prawdziwej, chrześciańskiej wolności; jestto ofiara wielka i trudna, ale jest ona pracą w samem źródle zbawienia, bo przed taką ofiarą otwierają się bramy Królestwa Bożego dla pokutującego grzesznika.

Nie pracuje zaś w źródle zbawienia ten kto wkłada na siebie ciężkie krzyże ziemskie, a odrzuca krzyż zbawczy, niebieski, przez Chrystusa podany, kto czyni ofiarę z ciała samego, a nie czyni ofiary w duchu, ofiary naznaczonej mu w tem położeniu. A łatwiej jest martwić ciało niż ducha; łatwiej martwiąc ciało głuszyć sumienie, niż martwiąc ducha budzić sumienie; łatwiej czynić bez siły lub z siłą fałszywą i w czynieniu takiem wiele trudzić się, ofiarować się, niosąc wedle praw ziemskich krzyże nienaznaczone, niż zarabiać wedle prawa Chrystusa, niesieniem krzyża Jego, na siłę prawdziwą, na chleb powszedni. Martwienie ciała, bez martwienia, ofiarowania ducha, spełnianie form chrześciańskich bez spełniania istoty prawa Chrystusowego, dobre uczynki zewnętrzne bez czynienia w gruncie duszy przed Bogiem, jestto droga niewoli, droga dalsza, ciernista i nieowocna, a dopuszczana człowiekowi w tym celu, aby on przebywając ją w prawie siły i kary Bożej, przebudził się nakoniec z grzesznego letargu ducha, przyjął drogę prawdziwą i szedł po niej w prawie miłości i Łaski Bożej. Dobrowolne budzenie się i niezaspakajanie się niczem obcem, wytrwałe utrzymywanie się w tęsknocie i w kołataniu do drzwi miłosierdzia Bożego, uwalnia grzesznika od takich bezowocnych umartwień i trudów ciała, uwalnia też i od ucisków, od trapień ducha, tych budzeń na drodze siły i kary Bożej.

Kiedy grzesznik pozbawiony komunii z niebem, pozbawiony

www.libtool.com.cn

chleba swojego powszedniego, zwrąca ducha na uboczne cele i drogi i zaspakaja się niemi, składa on przez to ciężki owoc grzechu niemiłości Boga i obojętności na zbawienie duszy, na wiekową przyszłość swoją, okazuje też że nie pragnie życia w wolności i w prawdzie chrześciańskiej, a pragnie tylko tymczasowego łudzenia się, tymczasowej dogodności, która dla niego z ziemi a nawet i z piekieł iść może.

Te są warunki które pokutujący w prawie miłości ściśle spełniać powinien, dopóki ruch, czucie, życie wewnętrzne zatrzymane są dla niego w sądach Bożych. — A skoro duch jego stanie na stanowisku swojem, w tonie, w ruchu, w ofierze i w życiu właściwem i naznaczonem jemu, niech pokutnik ofiarę swoją czynioną dotąd w duchu dla poruszenia i ożywienia ducha, stosuje bez zwłoki do życia, do czynu, do chrześciańskich powinności swoich na ziemi; utrzymując się statecznie w ofierze ducha, niech siłą ofiary tej przepiera ciało w ofierze ciała, i niech żyje, czyni w ofierze czynu, niech tym sposobem przeciąga w ofierze ciała i czynu, ofiarę ducha swojego; — a im obszerniejsze będzie takie życie jego, tem większą ofiarę pokutniczą, tem większe zadość uczynienie i tem większą cześć złoży on Bogu.

Ograniczać, dla oddania się pokucie, życie swoje, albo zamykać je zupełnie poprzestając na życiu ducha w duchu samym, w modlitwie, w rozmyślaniu itp., jestto czynić zelżenie w pokucie i przerywać ofiarę w samymże duchu, kiedy w prawdziwej pokucie — w pokucie mającej zadosyć uczynić za grzech zaniedbania ofiary — ofiara pełna, troista, i to w większej mierze, składana Bogu być powinna. Bez takiej ofiary, bez takiego życia na ziemi, nie spełnia się Słowo Boże, które naznaczyło duchowi noszącemu ciało, żyć w ciele wedle prawa Słowa, aby Słowo Boże spełniało się, praktykowało się na wszystkich drogach życia człowieka, prywatnych i publicznych, aby przez to powtórzone było na ziemi życie niebieskie, aby przez to Chrystus Pan żył przez człowieka w rozszerzonem Królestwie, Kościele swoim, i aby nakoniec spełniła się codzienna modlitwa człowieka: « Przyjdź Królestwo Twoje... »

Zalecone przez Chrystusa dobre uczynki, bez których wiara martwą jest, mogą być spełniane tylko na polu życia, bo dobre uczynki są życiem chrześciańskiem, życiem wedle prawa Chrystusowego. Owoce miłości bliźniego mogą być składane tylko w stykaniu się z bliźnim, we wspólnem z nim pożyciu; w izolacyi zaś człowieka zatrzymują się te owoce. Ztądto, skoro życie

www.libtool.com.cn

chrześciańskie obudzi się w duchu, człowiek wydawać powinien owoce życia tego na ziemi, przez spełnianie Słowa Bożego, dla chwały Bożej, dla zbawienia własnego i bliźniego; po ofierze spełnionej w duchu dla życia ducha, następować powinna niezwłocznie ofiara ducha, ciała i czynu na całem polu życia człowieka, bo ta całość ofiary naznaczona Słowem Bożem, nie ma być rozdzielaną przez człowieka.

Rozdzielanie tej świętej całości ofiary poczytywać się będzie w epoce tej chrześciańskiej wyższej, jako odrzucenie ofiary, ztąd jako grzech przeciw najświętszej powinności człowieka. I dlategoto coraz więcej spostrzegać się daje, że grzech ten karany jest w sprawiedliwości Bożej utratą Łaski i idącem ztąd odjęciem ruchu, życia ducha, a nakoniec pełnem poddaniem pod moc złego tych, którzy, bądź to niechrześciańskiemi wysileniami ducha rozdzielającego się z ciałem i z polem życia na ziemi, bądź również niechrześciańskiemi umartwieniami ciała i trudami życia spełnianemi bez ofiary a często nawet i bez udziału ducha, wybiegają się od spełniania ofiary chrześciańskiej w świętej i nierozdzielnej całości jej.

Taka jest droga pokuty prawdziwej, zadosyć czyniącej za grzechy w samem źródle grzechu. Tę drogę podał Chrystus, i na tej drodze Baranek Boży gładzi grzechy świata. Składa tu człowiek ofiarę swoją powiększoną, do ofiary Chrystusa więcej zbliżoną, i krwią Chrystusa obmywają się zmazy człowieka; krew bowiem którą Chrystus Pan przelał, ta ofiara czynu złożona na polu męki i śmierci, jest widomym znakiem i owocem spełnionej w całości ofiary chrześciańskiej, ofiary ducha, ciała i czynu, ofiary całego jestestwa.

TREŚĆ ROZMOWY Z BOHDANEM K.

Bóg sam tylko wybawia człowieka od złego, rozwiązuje zaklęcie jego, skoro człowiek uczyni to *trochę* co mu w tem trudnem położeniu uczynić naznaczono; a naznacza Bóg człowiekowi to tylko, co on zdoła uczynić. Tem *trochę*, którem

www.libtool.com.cn

zadosyć uczynić masz Bogu w niewoli twojej wewnętrznej, jest przedewszystkiem ten czyn wewnętrzny abyś zawładał duchem, myślą twoją. Kiedy Bóg zamknął dla ciebie manowce i nie pozwala złemu wspierać cię na nich, zamknij ducha twojego przed niemi, nie dopuść myśli twojej wybiegać tam. Władanie myślą jest cząstką krzyża zbawczego naznaczonego tobie, który oddalać będzie od ciebie krzyże nienaznaczone, a między niemi i to zatrzymanie życia twojego wewnętrznego. Praca, silenie się twoje aby ten czyn dopełnić, choćbyś go nawet dopełnić nie zdołał, wielki pożytek przyniesie tobie; praca ta będzie owocem ohydy twej do złego a ztąd miłości dla dobrego, będzie owocem posłuszeństwa twojego Słowu Bożemu; tą pracą przybliżać się będziesz do czystości właściwej duchowi twojemu a którą wszelka myśl przyjęta od złego brudzi; tą pracą, tem czuwaniem nad duchem własnym, spełnisz zalecenie Chrystusa: «Czuwajcie i módlcie się, abyście w pokuszenie nie wpadli». Łatwiej jest zaprawdę zamknąć się w klasztorze i tam największe prywacye, mortyfikacye zewnętrzne nałożyć na siebie, niż taką ofiarę wewnętrzną utrzymywać; ależ taka tylko ofiara uwalnia człowieka od krzyżów nienaznaczonych. Taką pracę podobna jest czynić człowiekowi będąc nawet spętanym w duchu, a bez tej pracy jakże on zdoła, coraz więcej brudząc ducha, mnożąc grzechy swoje, otrzymać miłosierdzie Boże któreby go wybawiło od mocy złego? Do tej pracy należy i to, aby nietylko nie wydać ale nawet i nie utworzyć w sobie fałszywego zdania, i przez to nie przesądzić Słowa Bożego, — a to jest bardzo niełatwo. Ktoś np. niema życia wewnętrznego, a tu bliźni obsypuje go owocami tego życia, ztąd przykro razi, wyzywa, trapi; jakżeto trudno wówczas nie osądzić życia bliźniego, nie przełożyć nad nie śmierci, pokrywającej się formą przyzwoitości, taktem itd, a tak dogodnej dla zamarłego! A skoro człowiek przeniesie śmierć nad życie, jakże może spodziewać się aby Bóg dał mu życie?

Czyniąc co możesz dla władania myślą, to jest dla niegrzeszenia więcej w duchu, przystępuj bracie do szturmu, to jest do obudzenia w sobie życia wewnętrznego chrześciańskiego, którem jest ruch miłości i ofiary chrześciańskiej. Przytwierdź więc ducha twojego, myśli twoje do tego punktu, który jest kluczem wszystkiego dla ciebie, tak jak Sebastopol np. był kluczem kampanii krymskiej. Wzięcie tej fortecy dało kierunek całej kampanii, a bez tego, chociażby sprzymierzeni wiele miast i wsi zabrali, nie osiągnęliby stanowczego rezultatu. Te miasta, te wsie sąto te cnoty, te uczynki które lubo z siebie dobre, nie

www.libtool.com.cn

spełniają jednak tego czego Bóg wymaga od człowieka, aby wyzwolił go z niewoli złego. Jako więc sprzymierzeni przytwierdzili się przy Sebastopolu, tak ty, bracie kochany, przytwierdź się przy zamkniętych dla ciebie drzwiach niebieskich i kołataj aż otworzą się one dla ciebie. Módl się, sil się, jęcz w duchu, budź w sobie czucie, czułość, rzewność, szukaj we wszystkiem co cię otacza, szukaj w naturze całej sposobów mogących poruszyć, rozczulić ciebie; a czyń to wszystko upokarzając się przed Bogiem, uznając swoją nicość a potęgę i doskonałość Bożą. — Niełatwa jest taka praca; modlitwa, czucie jest ruchem, a tu trzeba modlić się, jęczeć bez ruchu, w martwości, w suchości wewnętrznej. Ależ to jest pokuta, i pokuta jedynie owocna, do której wszystkie inne rodzaje pokuty, cierpienia itd., gotują tylko człowieka. W tejto pracy dopuszcza Bóg jeszcze dla próby wierności człowieka, że kiedy on w suchości kołace napróżno do drzwi Królestwa Chrystusowego, złe darmo, bez żadnej ofiary jego, otwiera przed nim drzwi królestw swoich, daje mu światło, siłę, życie, pomyślność w królestwach tych. Mało jest szczęśliwych którzy wytrzymują w tej próbie, nic od złego nie przyjmując. Po złożonym zaś owocu niewierności Bogu, złe przestaje wspierać człowieka, zamykają się przed nim drzwi królestw fałszywych a drzwi Królestwa Chrystusowego jeszcze więcej obwarowują się dla niego. Trzeba człowiekowi przetrwać czas naznaczony w tym ciężkim stanie, w którym on bez pomocy Łaski, własnem wysileniem wszelką pomoc złego odrzuca. Jestto ostatni stopień bezsilności, ogołocenia się ze wszystkiego; i w tymto stanie składa człowiek owoc pełnej pokory i poddania się Bogu. Jakoż, kto będąc na wysokości fałszywej zapragnął wejść na wysokość prawdziwą, ten musi naprzód przejść przez dolinę, to jest przez zero, przez nicość a ztąd przez prawdziwą pokorę. Wielu doszło do waryacyi jedynie dla tego że zepchnięci z góry swej fałszywej i budzeni silniej do pokory, do poddania się Bogu, do skruchy przed Bogiem, czucia tego przyjąć nie chcieli lub nie mogli.

Dając tobie kochany bracie te rady, czuję i wierzę że o ile spełnisz je wedle sił twoich, o ile krok z siebie uczynisz, Łaska Boża, nagradzając wierność twą, posunie cię o wiele kroków po drodze twojej. Staraj się więc obudzić miłość do tego, i ufaj że Bóg udzieli ci Łaski swojej dla spełnienia tego. A skoro Łaska poruszy wnętrze twoje, obdarzy cię życiem ducha, czyńże wysilenie aby ten skarb niebieski utrzymywać w sobie i jaw go przed bliźnim, bo zamknięcie go w sobie jest zaparciem

www.libtool.com.cn

się Chrystusa Pana przed ludźmi. Inne jest prawo świata; tam jest wielkością nigdy nie zapomnieć się przed bliźnim, nie egzaltować się, stawić takt, śmierć, zabijać w sobie ruchy chrześciańskie lub wydawać je przetworzone fałszywem stosowaniem się do świata.

Do tego co mówiłem o pomocach zewnętrznych, dodaję: kto zabłąkał się na manowcach i przerwał przez to komunią z Królestwem Chrystusowem, temu odzyskać tę komunią, powrócić od razu na ten wysoki stopień drogi Bożej, jest bardzo trudno. Szczęśliwy on, jeśli nie utraciwszy prostoty, może zharmoniować z jakimś niższym a czystym punktem drogi Bożej, np. z naturą, rośliną, zwierzątkiem itd.; zyszcze on na tem wiele, bo stanąwszy na punkcie niższym drogi Bożej, tem samem będzie już nieskończenie wyżej niż był wprzód stojąc na manowcu; i z tego punktu o ileż mu łatwiej będzie podnieść się po tejże samej drodze na punkt jemu właściwy! Znałem osobę którą związek z naturą utrzymywał na drodze prostej w ciężkich okolicznościach; ilekroć była ona zmuszona pokazać się na wielkim świecie, miała w ręku kwiatki i patrząc na nie utrzymywała życie swe wewnętrzne. Zdarzało się Napoleonowi że jedna chwila zharmoniowania z naturą wyprowadzała go z chaosu, ułatwiała mu odzyskanie utraconego widzenia, przez to przechylała na jego stronę szalę zwycięztwa. Im więcej człowiek ma takich punktów na wielkiej drodze Bożej, tem więcej ma szczebli ułatwiających mu podniesienie się jego, tem łatwiej też przychodzi mu podnosić się do punktu swojego. Niejeden odrzucając z pogardą niższe punkta drogi Bożej, kusi się od razu doskoczyć do tronu Boga samego, i za tę niepokorę, za to oddalenie się od prostoty, naturalności, tembardziej jest karcony...

Na zdanie objawione przez słuchającego, że chrześcianin powinien kochać jedynie a nie powinien nienawidzieć niczego, Towiański odpowiedział:

Prawdziwy chrześcianin nosi miłość dla wszystkiego co jest stworzone, bo nosi pragnienie i ofiarę aby wszystko, spełniając wolę Bożą, podnosiło się po drodze Bożej, nosi też pragnienie i ofiarę aby i to co oddaliło się od drogi Bożej, powróciło na nią i postępowało po niej; ztąd nosi on miłość i dla tego nawet co złem się stało, to jest pragnie i ofiaruje się aby złe stało się dobrem, czarne białem. Ohyda więc chrześciańska nie jest obrzydzeniem do stworzenia złego, ale do tego pierwiastku złego, do tej farby czarnej która to stworzenie skaziła, złem uczyniła. Dobry lekarz ma ohydę nie do pacyenta swojego, ale do jadu

www.libtool.com.cn

który go trawi, i ta ohyda daje mu światło i siłę, energią do leczenia. — Na nieszczęście, często człowiek poczytuje nastawanie na złe, na tego nieprzyjaciela który go jarzmi, jako nastawanie na niego samego, nazywa to prowokacyą, zamachem na wolność swoją itd., i Bóg wtenczas dopuszcza złemu większej mocy nad człowiekiem aby on z owoców poznał złe, ohydził je, i siłą ohydy chrześciańskiej do złego wzbudził w sobie miłość chrześciańską dla dobrego.

Na zapytanie co do uwolnienia się od pewnego ucisku ziemskiego:

Ten ucisk jestto krzyż dopuszczony tobie od Boga, nie można go więc bezkarnie zrzucić z siebie, ale trzeba go zastąpić innym krzyżem. Dla chrześcianina zrzucenie krzyża niema nigdy miejsca, a tylko zamiana krzyża niższego na wyższy, czarnego, ziemskiego, na biały, Chrystusowy, niebieski. Zamiana krzyża niższego na wyższy jest wolnością, jest postępem chrześciańskim; zrzucanie z siebie wszelkiego krzyża jest swawolą, która przerywa wszelki postęp. Tę ideę zastosuj kochany bracie do pytania twojego.

TREŚĆ ROZMOWY Z ELŻBIETĄ R.

Wyznałam Towiańskiemu, że gdy on przed 18 laty, podawał mi z Łaski Bożej kierunek na żywot doczesny i wieczny, poddanie się moje dobrowolne złemu sprawiło, że ta ważna chwila przeszła dla mnie bez wrażenia; rozogniona wyobraźnia moja zmrożoną została. Towiański odrzekł:

Jako Sługa Boży, nie mogłem wspierać grzechu twojego siostro, nie mogłem podsycać wyobraźni którą złe tak potężnie syciło; a ty siostro, niezdolną byłaś naówczas przyjąć ratunek podawany z miłosierdzia Bożego, bo złe któremu tak chętnie i śmiało poddawałaś się, nie dozwoliło tobie uczynić tego i zatarło w tobie pamięć nawet o tem co podanem zostało. Teto złe rządzące tobą i wyobraźnia twoja, tak niechrześciańska a przytem tak śmiała i pewna, wywołały w duszy mojej oburzenie, którego objaw był częścią konieczną usługi mojej dla ciebie.

www.libtool.com.cn

Zapytałam Towiańskiego, dla czego wówczas nie moi krewni, ludzie tak poczciwi, ale ja tylko otrzymałam od niego na piśmie słowo otuchy i nadziei?

Krewni twoi bylito ludzie dobrzy, poczciwi wedle prawa ziemskiego, ale żyli w niewoli ducha i w niewoli ziemi, mamony, i zadawalniali się tą podwójną niewolą. Ty zaś siostro, dla lotów ducha, dla wyobraźni twojej ognistej, byłaś wolniejszą od ziemi, miałaś w sobie pewne życie wewnętrzne, pewne dążenie ku wyższemu, ztąd byłaś sposobniejszą do przyjęcia prawdziwego chrześciaństwa podającego się w Sprawie Bożej. Poczułem zaród ducha twojego i leżącą na tobie myśl Bożą, abyś przyjąwszy chrześciaństwo, służyła Bogu i ojczyźnie w tych czasach kierunkowych, a dla krewnych twoich stała się pomocą w postępie ich chrześciańskim, świeciła im jako gwiazda chrześciańska. Ztądto wiele licząc na ciebie, starałem się zachęcić cię i pobudzić do poznania i umiłowania przeznaczenia twojego. Na nieszczęście inaczej stało się, nadzieje moje boleśnie zawiedzionemi zostały...

Tu usiłowałam skreślić bieg życia mojego, biorąc za punkt wyjścia przekroczenie pierwszego przykazania Bożego, to źródło wszystkich zboczeń i upadku mojego. Po wysłuchaniu z uwagą, Towiański rzekł:

Ciężkie i niebezpieczne jest położenie twoje siostro, a wynikło ono z rachunków przeszłości twojej. Niema już dla ciebie pośredniości, niema ziemi, jest tylko niebo albo piekło. Niejeden zbaczając, przechodzi manowce ziemskie, dopuszcza się grzechów ziemskich, powszednich; ty zaś, zaledwie na krok zboczysz, już dopuszczasz się grzechu ducha, grzechu śmiertelnego, i złe ogarnia ciebie. Tak podróżujący po płaszczyźnie, zboczywszy z drogi, błądzi po polach z małą szkodą, a podróżujący po Alpach, byleby na krok ze ścieżki swej zboczył, wpada w przepaść. Stawi Bóg człowieka w tak niebezpiecznem położeniu dla pobudzenia go, aby wysiloną i ciągłą ofiarą trzymał się drogi chrześciańskiej, naznaczonej Słowem Bożem.

Przyszłość twoja zależy od tego czy przyjmiesz, ukochasz i spełnisz siostro to co podaje się tobie dzisiaj w Sprawie Bożej, ztąd czy w tym kierunkowym czasie twoim, Łaska Boża będzie ciebie wspierać i prowadzić, czy też złe będzie porywać i rozsypywać. Wybór pomiędzy temi dwoma tak przeciwnemi kierunkami zależy od ciebie samej, bo od ciebie zależy czynić z siebie wszystko co możesz, aby sprowadzić pomoc Łaski Bożej i z tą pomocą przyjąć do duszy krzyż zbawczy Chrystusa, to jest ofiarę którą Chrystus podał, a która sprowadzając niebo, broni od

www.libtool.com.cn

piekła. A jeśliby Łaska nie zasiliła ciebie na przyjęcie ofiary, na niesienie krzyża, od ciebie jeszcze zależy jęczeć i wołać do miłosierdzia Bożego o udzielenie ci zasiłku tego, abyś potęgą niebieską przyjętego krzyża, przyjętej ofiary, mogła bronić się od napaści złego.

Wszystkie przeciwności, niedole i cierpienia twoje siostro idą ztąd, że chmura złych duchów otacza i wodzi ciebie na pokuszenie, a Bóg nie wybawia cię od złego, że jesteś w pętach złego. Ciężki ten kierunek dotąd jeszcze przeciąga się dla ciebie, w skutek niezgładzonych grzechów przeszłości twojej. Krzyż Chrystusa noszony w duszy, ofiara chrześciańska spełniana przez człowieka, zapala w duszy jego iskrę ognia niebieskiego, a przed tą cząstką nieba pierzchają moce piekielne. Chrystus zbawił świat, bo dla dania wzoru niósł sam i podał człowiekowi do niesienia krzyż zbawczy, bo ofiarował się i wezwał człowieka do ofiary, a ztąd do przyjęcia cząstki nieba wybawiającej od piekła. W tych słowach skreślona jest dla ciebie siostro, droga zbawienia twojego wiecznego i szczęścia doczesnego; przytwierdź ducha do prawdy tej, patrz na nią jako na gwiazdę przewodniczkę, przyjmij ją jako jedność twoją chrześciańską. Jedność ta ostatecznie zamyka się w tych dwóch słowach: *ofiara, albo jęk o ofiarę*. Spełniając te słowa, wyzwolisz się w pełności z pod mocy złego, odrodzisz się i ufać należy że wtedy wszystko wewnątrz i zewnątrz zmieni się dla ciebie, bo już nie piekło ale niebo będzie prowadzić ciebie i rządzić tobą. Pod kierunkiem nieba, żyjąc szczęśliwie i radośnie, będziesz spełniać myśl Bożą która spoczywa na tobie, będziesz służyć Bogu i ojczyźnie, będziesz świecić jako gwiazda chrześciańska dla pewnej liczby osób dla których to jest naznaczono, dla męża, dzieci, krewnych itd., i wiele innych dobrodziejstw z tego kierunku niebieskiego spłynie na ciebie; a wszystko to będzie skutkiem spełniania przez ciebie tych dwóch słów: *ofiara, albo jęk o ofiarę*.

Objawiłam Towiańskiemu że to co posłyszałam zelektryzowało duszę moją. lecz niestety podziwem, nie czuciem, — ale że pragnę czuć.

Nie wystarcza dziś tobie siostro sama dobra wola, nie wystarcza że chcesz czuć; wszak i samo złe pragnie nieba, tylko nie chce poddać się prawu jego. Idzie dziś tobie o zupełne poddanie się prawu niebieskiemu i o czynne spełnianie jego; a początkiem tego wielkiego czynu twojego będzie ofiara, albo jęk o ofiarę, jęk do miłosierdzia Bożego aby ono rozwiązało pęta

www.libtool.com.cn

duszy twojej, aby rosą niebieską polało suchość twoją. Może wypadnie tobie jęczeć długie lata w suchości nim otworzą się dla ciebie bramy nieba zamknięte dotąd. Poddanie się takiemu kołataniu do zamkniętych bram niebieskich, a razem wytrwałe odpieranie pokus, które w tej martwości i suchości wewnętrznej podają człowiekowi świetną i łatwą drogę życia fałszywego, taka ofiara dla nieba może być tylko owocem gruntownego nawrócenia się, owocem prawdziwej miłości, pokory i poddania się Bogu.

Powiedziałam z jak wielkiem wysileniem goniłam za mądrością i światłem ziemskiem.

Ach! często dziś widzimy u ludzi światowych, że gdy dusza ich zostaje w grubem barbarzyństwie, człowiek ich cywilizuje się wedle świata; pięknie ubrany zewnątrz, jest on wewnątrz pusty, często nawet szkaradny, pełen obrzydliwości.

Potrzeba abyś obudziła w sobie siostro miłość do postępu, do cywilizacyi ducha, a ten postęp, ta cywilizacya osiąga się tylko siłą ofiary, krzyża Chrystusowego, i siłą Łaski Bożej która na ofiarę, na krzyż przez człowieka niesiony zstępuje, i czyni człowiekowi łatwem to co jest niepodobnem dla niego. Ztąd potrzeba ci przedewszystkiem obudzić miłość ofiary, krzyża i pragnienie Łaski Bożej, a ten ruch ducha, to czucie chrześciańskie będzie początkiem odrodzenia się i zbawienia twojego, będzie tą posadą w sercu twojem, na której krzyż Chrystusa wkopany odradzać i zbawiać cię będzie.

Tu Towiański przykładem pewnej młodej dziewczyny okazał mi że cywilizacya ziemska, o ile jest prawdziwą, wypływa z cywilizacyi chrześciańskiej, jako z naturalnego źródła swojego; kto bowiem nosi w sobie niebo, ten nie wykracza przeciwko istotnym i sprawiedliwym prawom ziemi, które są stopniem do nieba, a ztąd szanowane są przez niebo.

Odchodząc zapytałam czy będę mogła jeszcze powrócić? Towiański odpowiedział:

Lubo czasy usługi mojej dla pojedyńczych osób wypełniły się już, czuję wszakże że powinienem uczynić wyjątek dla ciebie siostro, jako dla powołanej służyć Bogu na obszerniejszem polu, która po 18 latach powraca na drogę swoją i wzywa pomocy tak koniecznej w zakreślającym się dziś dla niej nowym kierunku. Tak jest, czuję że odtąd tem bardziej nie będzie dla ciebie siostro pośredniości, że staniesz się albo córką nieba, albo córką piekła i doświadczysz następstw jednego z tych dwóch tak przeciwnych kierunków. — Stawiłaś

www.libtool.com.cn

niegdyś czoło Panu Zastępów, usiłowałaś obalić tron jego a twój własny postawić; mało kogo zdarzyło się mi napotkać ktoby tyle grzechów w duchu popełnił; i dlategoto gdybyś teraz przyjęła fałszywy kierunek — od czego Boże zachowaj ciebie! — ten upadek twój byłby zgubniejszym od upadku przed 18 laty. Złe zatrwożone wolą twą nawrócenia się do Boga i przyjęcia prawdziwego chrześciaństwa, prawdziwej pobożności, będzie walczyć rozpaczliwie o utrzymanie panowania swojego nad duszą twoją, będzie korzystać z najmniejszego nawet zachwiania się twojego, aby przez ten wyłom z całą siłą uderzyć na ciebie. A dopuszcza Bóg złemu takiej mocy nad tobą, tak dla ciężkiego rachunku twojego, jakoteż w skutek tego powszechnego prawa, że w miarę dobra które człowiek ma osiągnąć, musi on zwyciężyć takąż miarę złego, takąż miarę przeciwności. Powiedziano jest: «Zwycięzcy dam jeść z drzewa żywota które jest w raju Boga mojego...» Wszakże łatwiejsze jest siostro położenie twoje dzisiaj, niż było przed 18 laty: starłaś się pod owocami grzechów twoich, poznałaś nędzę i znikomość tego wszystkiego co tak wysoko ceniłaś i do czego tak zapędnie dążyłaś...

Radzę tobie siostro, idź na samotność, nie zajmuj się niczem obcem, jęcz do Boga o miłosierdzie, wołaj ze skruchą i żalem: Boże zmiłuj się nademną! — Ciężko obraziłaś Boga; jakże więc śpieszyć powinnaś abyś przebłagała majestat Jego! Za czasów Chrystusa Pana jawnogrzesznicy stawali się świętymi, i dziś widzimy takież przykłady rychłego nawrócenia się i podniesienia się. Boże daj, abyś ty siostro, powiększyła liczbę tych budujących przykładów! Żywiłaś w duchu fałsze, ale czuję że nie zbrudziłaś się niemi do ostatka; w takiem położeniu nawrócenie się i podniesienie się jest daleko łatwiejsze. Biada tym którzy do ostatka zbrudziwszy się przez pełne oddanie się złemu, użyli radości z owoców strasznego grzechu swojego, ztąd otrzymali od złego pełną zapłatę za dotrzymaną mu wierność! Dzięki Bogu, nie jesteś siostro w tym strasznym wypadku. Wiele cierpiałaś, krzep się więc dziś ufnością że każde cierpienie twoje położone jest na szali sprawiedliwości i miłosierdzia Bożego.

Odeszłam wzruszona do głębi duszy i pałająca żądzą odpowiedzenia wezwaniu uczynionemu do mnie, wierząc silnie że ono szło od Boga.

www.libtool.com.cn

ODPOWIEDŹ FRANCISZCE T.

Kochana Siostro!

Czytałem list twój przedstawiający tak smutny stan twój wewnętrzny. Jak niejeden w takim stanie będący, tak i ty siostro kuszona jesteś abyś powiedziała sobie: « co tu człowiek zdoła uczynić, kiedy powódź złego zalewa całe jestestwo jego, kiedy złe panuje nad duszą i nad ciałem, nad wszelkiem poruszeniem wewnętrznem, nad wszelką myślą jego? » Ale i w takim stanie, miłosierdzie Boże bez granic nie zostawuje człowieka bez ratunku. A jakiżto jest ratunek? Oto nadzwyczajne, zrozpaczone wysilenie, przemożenie się aby wyzwolić się w samej głębi duszy od mocy złego, i w tej głębi korzyć się przed Bogiem, kruszyć się i wołać do miłosierdzia Jego; a jeśliby to korzenie się i kruszenie się, wobec wielkiej mocy złego, było niepodobnem, to choć w suchości, w martwości, choć mechanicznie i skrzepłemi usty wołać do miłosierdzia Bożego, a ztąd czynić to co wśród największych nawet trudności podobna jest czynić.

Tym tylko sposobem, kołacąc wytrwale przez czas naznaczony do zamkniętych drzwi niebieskich, można zasłużyć na to że drzwi te otworzone zostaną. Ten jest jedyny sposób do wyjścia z piekieł, których męczarnie, z dopuszczenia Bożego, budzą dusze zatwardziałe aby się jęły tego sposobu, aby czyniąc co tylko mogą wśród największych trudności, zadosyć czyniły Bogu za opuszczenie się przeszłe wśród największych ułatwień, aby wysileniem nadzwyczajnem zadosyć czyniły za przeszłe odrzucenie ofiary, krzyża Chrystusowego. Ale zaledwie dusza wysileniem swem krok jeden dla wybawienia się swojego uczyni, wnet miłosierdzie Boże dopełnia reszty, i dusza ta, z pomocą Łaski Bożej, czyni miliony kroków, w nagrodę tego jednego kroku, który sama bez żadnej pomocy, wysileniem się, przemożeniem się swem uczyniła. Bez tego zaś pierwszego kroku, mogą nietylko lata ale i wieki nawet przechodzić dla duszy wsród tych kar wiecznych, na których wspomnienie drży każdy noszący w sercu bojaźń Bożą. Miłosierdzie Boże ograniczyło powinność dusz zatraconych do najmniejszego kółka, a nawet do jednego tylko punkciku, ale bez spełnienia tej odrobiny powinności dla obrażonego Boga, nic stać się nie może

www.libtool.com.cn

dla duszy która go obraziła; zamknięte będą dla niej niebiosa, bo byłoby to ujmą świętości ich jeśliby bez miłości, ofiary, dobrej woli, można było je osiągać.

Pełen jestem nadziei, że widząc już jasno tę odrobinę powinności twej kochana siostro, weźmiesz się bez zwłoki i gorliwie do spełnienia jej, i że wytrwale od rana do wieczora zajmować się będziesz dziełem zbawienia twego, to jest, że będziesz wytrwale korzyć się i kruszyć się przed Bogiem w głębi duszy twojej, o ile to wsród mocy złego będzie podobnem dla ciebie, a w razie niepodobieństwa, że będziesz bez przerwy jęczeć do miłosierdzia Bożego, aż póki wysłuchaną nie zostaniesz.

Pomnij siostro, że miłosierdzie Boże bez granic, wzywając człowieka do spełnienia powinności, najwięcej mu ułatwia w samejże chwili wezwania tego. Nie trać więc tej pierwszej chwili, ale rzucaj się natychmiast z ufnością i radością wewnętrzną w morze miłosierdzia Bożego, i czyń co tylko możesz czynić w tak wielkiej niedoli i słabości twojej.

RADA DLA BOGUMIŁA P.

Miej ciągiem, kochany bracie, przed oczyma obraz który przedstawiłem tobie, obraz krótkiej i łatwej drogi pokutnika, który wsród napaści złego i wielkich przeciwności swoich, nie mogąc obudzić w sobie miłości, czucia, zwraca ducha swojego ujarzmionego ku niebu, i choć mechanicznie usty obumarłemi powtarza pacierze, koronki, rożańce..., spełnia formy nie mogąc spełnić istoty. Policzone mu to będzie, że w najtrudniejszem położeniu swojem, czynił co mógł dla chwały Bożej i dla zbawienia własnego.

W tymto tonie, w ciągłem upokarzaniu się i kruszeniu się przed Bogiem, w ciągłym jęku boleści i obrzydzaniu grzechów przeszłości, budź w sobie bracie wysileniem pokutniczem silną i czynną wolę do przyjęcia drogi chrześciańskiej i do spełniania na niej woli Bożej, a przedewszystkiem zamykaj w sobie przeszłe manowce, wyniszczaj pychę, obrzydzaj tryumfy czerpane z grzechu i z kary Bożej za grzech, to jest z zaklęcia, z mądrości i siły którą złe w zaklęciu daje; przerywaj pokój fałszywy, tę zatwardziałość ducha, przerywaj pewność fałszywą, to zaufanie

www.libtool.com.cn

w światło i w siłę złego, przyjmuj bojaźń Bożą, zacznij lękać się sądów Bożych, a trapienie ducha zamieniaj na frasunek i na ofiarę chrześciańską. Przerywaj zaciekanie się w duchu i wyrzucaj z siebie owoce spłodzone tym grzechem, jak np. fałszywe sądy, opinie itd.; uczyń ofiarę z tego coś zebrał na manowcu wysileniem lat wielu, a stań się próżnym, głupim dla Chrystusa. Zamknięty w tajnikach ducha twojego, pracuj przed Bogiem bez wsparcia Łaski Bożej, zostawiony własnej nędzy, aż dopóki własnem wysileniem nie uczynisz co tobie naznaczono; a przed uczynieniem tego, nie spuszczaj się na Łaskę Bożą, ani na pomoc braci twoich.

Za jęk wytrwały, zadosyć czyniący Bogu, miłosierdzie Jego oddala złe jarzmiące, rozwiązuje zaklęcie, ułatwia zapalenie we wnętrzu pokutą oczyszczonem, iskry ognia niebieskiego, to jest ułatwia odzyskanie utraconej miłości, utraconego ruchu, życia ducha, czucia, przyjęcie ofiary chrześciańskiej. Tak otwiera się dla grzesznika niebo, które było zamknięte dla niego.

Na tej drodze ożywisz bracie wnętrze twoje i na nowo zaczniesz się poruszać i żyć tem wszystkiem co z wyżej idzie, a co spowszedniało już dla ciebie w skutek świętokradzkiego plądrowania i przesądzania duchem rzeczy wyższych, a nawet najświętszych. Na tej drodze światło wyższej epoki chrześciańskiej ułatwi tobie przyjęcie szczęśliwego kierunku na przyszłość, na tej nakoniec drodze znajdziesz bratnią usługę moją, — i spółka z braćmi stanie się łatwą i pożyteczną dla ciebie i dla nich. Nie godzi się wymagać spółki bratniej, bez przyjęcia drogi chrześciańskiej, na której spółka ta jedynie zawiązywać się może w Chrystusie; złe tylko domaga się spółki na manowcu, aby rozszerzyć fałszywe królestwo swoje.

Jeślibyś na drodze którą ci podaję doznał krzywd od bliźniego za ofiarę twoją, znoś je cierpliwie i ciesz się, że odnosząc rany któreś sam zadawał, opłacasz tem rachunek twój przed Bogiem.

ODPOWIEDZI NA ZAPYTANIA ZENONA P.

1. Miłosierdzie Boże stawi często dumnego w pozycyi która nie daje karmi dla dumy jego, aby on łatwiej wyrzucił to złe z ducha swojego; a można w łachmanach być dumniejszym od króla.

www.libtool.com.cn

Próżność, dumę zewnętrzną łatwo jest postrzedz, ale skoro ona przejdzie do ducha, pokrywa się zwykle formami pokory. Przejście grzechu do ducha jest strasznem, bo w takim razie, nawet po ogołoceniu swem z ciała, z ziemi, duch przenosi grzech swój na tamten świat i dręczy się w więzach jego.

2. Czynienie z wiary samej, bez miłości dla dobrego a obrzydzenia do złego, czynienie niewolnicze, mały owoc przynosi a wiele trudzi i osłody wewnętrznej nie daje; i dlategoto staje się ono wielką zasługą dla człowieka który, acz bez miłości, żywi w sobie wytrwałą wiarę i nadzieję, i w tem trudnem położeniu, czyniąc z siebie co może, uznaje niedolę swoją i z submisyą chrześciańską poddaje się jej jako zasłużonej karze Bożej. Takie trudy zbliżają chwilę zlitowania Bożego, w której dotknięcie Łaski tworzy w człowieku miłość, czucie, życie, radość wewnętrzną.

3. W tem położeniu modlitwa jest zazwyczaj martwą: dowód, że Łaska Boża nie wspiera. Święci Pańscy, przez długie lata w takiej suchości wytrzymując, obfity owoc wytrwałości swej otrzymywali.

4. Egzaltowanie się twoje bracie do przeszłości twej, nie było egzaltacyą prawdziwą; przeciwnie utrudniało ci ono przyjęcie egzaltacyi prawdziwej. Powinieneś więc czynić wszystko z siebie, aby egzaltacyą twą fałszywą zastąpić przez egzaltacyą chrześciańską, egzaltacyą do wzoru przez Chrystusa Pana podanego, do prawdziwej wielkości chrześciańskiej. Człowiek pozbawiony wszelkiej egzaltacyi jest w suchości i śmierci, a w tym stanie łatwo jest zwątpić, odrzucić drogę ciernistą do Królestwa niebieskiego prowadzącą, a rzucić się na drogę szeroką wiodącą do zguby.

5. Przebyłeś bracie rok ten w kierunku ku drodze chrześciańskiej prowadzącym, i to masz za niedolę, za zniżenie się twoje. Owoż, gdy dawniej była u ciebie wysokość fałszywa, teraz jest nizkość ale chrześciańska; gdy dawniej było szybkie i świetne oddalanie się od celu, teraz jest powolne, niebijące zbliżanie się do celu; a zamiast dawnej roskoszy nieprawej z grzechu, jest dziś cierpienie. Poczuj że obecna ciemność twoja wyższą jest od dawnego blasku, obecna nizkość na drodze Bożej, wyższą od wysokości na manowcu. Złe nie zasila, nie podnosi ciebie, i to jest już wielkiem dobrem; a że niebo jeszcze nie zasila i nie podnosi, idzie ztąd martwość, suchość, pozór zniżenia się.

Dawna droga twoja przerwaną została, nowej jeszcze nie

www.libtool.com.cn

przyjąłeś; a nieszczęściem jest że dla ideałów dawnej drogi dawną cześć utrzymujesz.

Jeśli nie ocenisz i nie umiłujesz bracie tej ciemności i nizkości prowadzącej do światła i do wysokości prawdziwej, może Bóg dopuścić na ciebie dawną jasność i wysokość, a pomnożą się wówczas zboczenia i cierpienia twoje.

6. Prawdziwy sługa Chrystusa służy bliźniemu w miłości, w ofierze, w pokorze, w bojaźni przed Bogiem, w tymto tonie Baranka Bożego; a potęga Boża popiera tę słabą na pozór usługę jego. Taka usługa ułatwia przyjęcie woli Bożej bliźniemu, bo widząc w słudze brata a nie urząd swój, łatwiej on poczuje wielkość Boga a nicość człowieka; ztąd taka usługa zaciąga bliźniego w rachunek przed Bogiem. Czemże są, w porównaniu z takim czynem, czyny z siłą ziemi i ducha spełniane a niepopierane przęz Królestwo Boże? — Ton Baranka Bożego, bez potęgi widzialnej, potężniejszym jest od wszystkich tonów jakie od stworzenia świata ziemia i piekło przez narzędzia swoje wydały. Chrystus Pan w tym tonie spełnił misyą swoją, i Bóg ten ton przez dziewiętnaście wieków popiera i do końca świata popierać będzie.

Strzeż się bracie widzieć w dawnym twym stanie dolę, a w dzisiejszym niedolę twoją, bo smutne z tego następstwa pójść mogą dla ciebie.

Z obecnego stanu twego prawdziwego, acz nizkiego, podnoś się pełniąc powinność swoją, czyniąc co możesz.

USŁUGA DLA MACIEJA B.

W skutek objawionego przezemnie pragnienia zadosyć uczynienia Bogu i Sprawie Jego św. za grzechy popełnione w przeszłości, Sługa Boży zakomunikował mi następującą notę, przedstawiającą obecne położenie i główne powinności moje.

Podając braciom moim wolę Bożą, mówiłem im nieraz, że kiedy Bóg będzie dopominać się u nich za niespełnienie woli swojej, ja wtenczas będę stać na boku, patrząc ze drżeniem na spełniające się na nich sądy Boże. Dziś więc, gdy Bóg czyni

www.libtool.com.cn

u ciebie bracie dopominek taki, ja mniej niż kiedykolwiek mam do czynienia z tobą. Pragnąc jednakże abyś należnie korzystał z miłosierdzia Bożego, które wśród samejże kary oświeciło, zatrwożyło i poruszyło duszę twoją, przedstawiam ci kilka głównych powinności, które mogą być posadą nowego życia twojego:

1. Utrzymuj ciągłą ofiarą twoją tego ducha, ten ton pokutniczy, który z Łaski Bożej nosisz dziś w sobie. Łaskato Boża dając ci przejrzenie, budzi w tobie i wypiera z ciebie te ruchy pokutnicze; ale jeślibyś nie utrzymał Łaski ofiarą twoją, może ona odstąpić i cięższe złe może ujarzmić ciebie.

2. Utrzymując tego ducha, ten ton dany tobie z wyżej, żyj w tym tonie, wyprowadzaj z niego myśli, mowy i uczynki twoje. Wszak źródłem całej niedoli twojej jest stateczne odrzucanie ofiary, krzyża, a przez to morzenie w sobie darów wewnętrznych, które Bóg dał tobie aby żyły i owocowały przez ciebie.

3. Owocem życia twojego w tonie pokutniczym będzie stanowcze wejście na drogę chrześciańską i zupełne wewnętrzne przemienienie się, odrodzenie się w Chrystusie, w skutek tego zmiana w życiu, odrzucenie wielu nawyknień, odrzucenie tego wszystkiego co było fałszywem w przeszłem życiu twojem. Niełatwato rzecz taka przemiana, a musi ona nastąpić za życia tego, lub po śmierci, w położeniu trudniejszem.

4. Niech powołanie twoje jako sługi Sprawy Bożej, stanie się głównym celem życia twojego; poświęcaj się dla podnoszenia prawdy a poniżania fałszu wszędzie gdzie tylko Bóg pole do tego otworzy tobie; czyń to wśród tych ciemności i fałszów, wśród których postawiony jesteś dla zadosyć uczynienia Bogu za dobrowolne niegdyś przyjmowanie ciemności i fałszu. Jedno zaparcie się przez ciebie prawdy, ztąd Chrystusa, jedno przemilczenie, niewypowiedzenie tego co należy się od ciebie prawdzie, może chmury złego sprowadzić na ciebie.

5. We wszystkich cierpieniach twoich ratuj się tem czuciem, że to jest zasłużona kara za tyloletnie nietylko lekceważenie i odrzucanie, ale co najsmutniejsza, wyszydzanie Sprawy Bożej i powołania twojego, i że samo tylko przyjęcie i spełnianie z miłością i czcią należną powołania tego, może zadosyć uczynić Bogu i zamienić sprawiedliwość na miłosierdzie Jego.

6. W tem czuciu przeciągaj z miłością i poddaniem się woli Bożej obecny acz ciężki kierunek twój ziemski, dopóki Bóg innego kierunku nie zakreśli tobie. Widź w tym kierunku operacyą właściwą obecnemu stanowi twojemu, a ztąd ula-

www.libtool.com.cn

twienie dla zbawienia twojego; widź że sprawiedliwość Boża wymaga abyś to co naznaczono ci jest spełnić, spełnił wśród przeciwności które sam nagromadziłeś przeszłym oporem twoim; — przeciwności te będą powiększać się o ilebyś i nadal nie spełniał powinności twojej, a nie mogą już one zmniejszyć się dopóki nie spełnisz jej. Wszakże po pokucie jaką odbyłeś, i po tem przejrzeniu i poruszeniu się jakie otrzymałeś z miłosierdzia Bożego, możesz to dziś czynić z miłością, przy pomocy Łaski Bożej, bo ile czuć można, ten kierunek ulżenia począł się już dla ciebie. Przez cały czas w którym byłeś pod ciężką karą Bożą, nie mogłeś czynić z miłością, bo niebo zamknięte było dla ciebie, i musiałeś cierpieć pod mocą złego; — dziś zaś, jak to okazują znaki Boże, otwiera się dla ciebie niebo i możesz je zdobywać wedle prawa powszechnego, spełniając słowa Chrystusa: «Królestwo niebieskie gwałt cierpi, a gwałtownicy porywają je».

Dla ułatwienia w spełnieniu tych głównych powinności daję ci jeszcze kilka rad praktycznych:

1. Przyjmuj do głębi duszy tę jedność twoją: żywić pokorę, odpierać pokusy, odrzucać sądy i żarty, a zajmować się sobą, nie przerywać ofiary wewnętrznej i z tej ofiary wyprowadzać życie, czyny twoje, a spełniając to, ufać miłosierdziu Bożemu.

2. Utrzymuj ducha prawdziwej pobożności i używaj wszystkich środków służących do tego, a o które tak łatwo w Paryżu. Zalecona tobie przed laty pobożność, modlitwa, stała się dziś jedyną deską ratunku twojego.

3. Niech żaden dzień nie przechodzi dla ciebie bez pracy nad pismami Sprawy Bożej. Poznawaj z nich do gruntu Sprawę, i to co poznasz stosuj bez zwłoki do życia twojego; wypisuj też ustępy przypadające do obecnego położenia twojego. Skoro na tem polu złożysz miarę wysileń i raz przezwyciężysz się stanowczo, praca ta, która dotąd była dla ciebie nudną i nieznośną, może stać się, jak się stała dla wielu, ożywczą i pożądaną, stać się źródłem zasiłku, pokoju i radości duszy.

4. Unikaj wszelkich pól obcych, a pracuj tylko na polu własnem dla spełnienia tego co tobie w tem życiu spełnić naznaczono. Ztąd zaniechaj tych ulubionych rozmów w których zapędnie wylewasz siłę twą wewnętrzną dla zabawy, dla rozrywki tak swojej jako i drugich, a przez to oddalasz się od celu twojego. Uciekaj się często do samotności, nie dla zaciekania się w myślach, w marzeniach, ale dla ofiary ducha, dla pracy

www.libtool.com.cn

wewnętrznej, dla spełnienia tych świętych słów: « Samotność « jest życia mistrzynią... Kruszcie się w sypialniach waszych ». Kto ma tak wielki dług do opłaty Bogu, bliźniemu i ojczyźnie, ten przedewszystkiem powinien czuć cenę życia, tego czasu łatwiejszej opłaty długów swoich. W tem czuciu usiłuj, aby ile to podobna, żadna chwila nie przeszła dla ciebie bezowocnie; tem czuciem jakoby kompasem kieruj się w żegludze twojej tak burzliwej i tak niebezpiecznej.

5. Tak żyjąc, utrzymuj w sobie ogień wewnętrzny, ten skarb który zachował ciebie od pełnej zaguby, który ułatwi tobie zerwanie dawnej nici grzechu a chwycenie się nowej nici twojej, który też ułatwi ci wyparcie na ziemię tego co nosisz w duchu. Nie unikaj towarzystw i rozmowy, ale niech rozmowa twoja będzie w celu, w tonie i w karbie chrześciańskim, nie zaś dla rozsypywania się, odurzania się i głuszenia sumienia, dla wynoszenia siebie a poniżania i przesądzania Sprawy Bożej i prawd które ona podaje, jak to na nieszczęście miało miejsce w smutnej przeszłości twojej.

6. Tu, na miejscu większych pomocy a mniejszych przeciwności, uczyń przegląd przyszłego pola twojego, rozważ jak masz spełniać powinności przedstawione tobie i jak ułatwić sobie spełnienie ich; tu przyjmij nić nowego życia twojego i obudź miłość i energią do życia tego, obudź ten ogień chrześciański, siłą którego masz przebijać chmury ziemskie i piekielne, tak gęsto gromadzące się koło ciebie; słowem tu rozpocznij dzieło zbawienia twojego. Jeślibyś tu początku takiego nie uczynił, utraciłbyś obecne łatwiejsze położenie, i zaczęłyby się nowe przeciwności i nowe cierpienia w tym nowym okresie życia twojego.

Spełniając powyższe powinności, nieść będziesz krzyż pokutniczy, który przez obudzoną miłość może stać się dla ciebie lekkim, słodkim i owocnym.

Spełnienie takiego dzieła, wśród takiej mocy złego, przechodzi siły nietylko człowieka, ale i milionów ludzi; bo czemże są miliony ludzi, najlepiej nawet uzbrojonych, w walce z jednym np. złym duchem? Ale kiedy człowiek, przyjąwszy oręż chrześciański, staje do walki chociażby z piekłem całem, wtenczas niebo łączy się z tym czynem jego, i całe piekło ustąpić musi przed jednym człowiekiem.

Bóg okazał ci wszechmocność swoją a nicość twoją. Ciesz się z tego bracie, i dziękuj Bogu, że acz po ciernistej drodze,

www.libtool.com.cn

doprowadzony zostałeś do uznania tej wysokiej a koniecznej dla ciebie prawdy. W tem czuciu, z nicości, z prochu w którym dziś siebie widzisz, podnoś się po drodze chrześciańskiej z miłością, z energią i z tą ufnością w miłosierdzie Boże, że kiedy tak wcześnie wyzuty zostałeś ze wszelkich uroków, kiedy ziemia i piekło straciły już powab dla ciebie, niebo schodzące na żywione w duszy czucie chrześciańskie da tobie dążenie i życie właściwe duchowi twojemu, — że tym sposobem możesz być szczęśliwym za życia tego i zbawionym w wiecznej przyszłości twojej.

W ciągu czytania powyższej noty, Sługa Boży, bądź wstępnie bądź na zapytania i wylewy moje, dawał mi objaśnienia. I tak po przeczytaniu punktu pierwszego, o utrzymywaniu w sobie ducha i tonu pokutniczego, dodał:

Ważną jest rzeczą aby nic nie brać po wierzchu, ale czuć do gruntu znaczenie i wagę każdego słowa, bo bez tego najświętsze i najzbawienniejsze prawdy nie przyniosą owocu. Jakto łatwo np. powiedzieć: utrzymuj ton pokutniczy, — ale jak niełatwo to spełnić! Pod siłą Bożą, wśród cierpień ciała i boleści trawiących duszę, łatwiej człowiek taki ton przyjmuje i utrzymuje w sobie; ale skoro Bóg dla próby pofolguje mu na czas pewny, jakżeto trudniej wtenczas, z samej pobudki miłości taki ton utrzymać! Pamiętasz tego Polaka, trapistę, który dopóki był w klasztorze, ściśle zachowywał milczenie przez lat trzydzieści kilka, bo surowa reguła zmuszała go do tego; ale skoro w interesach zakonu przyjechał do Paryża, gadał tak namiętnie i o rzeczach tak błahych, że gorszono się z niego. Coż to znaczy? Oto ten trapista, nie przyjąwszy do serca ducha zakonu, nie był w stanie czynić w miłości i w wolności tego co tak ściśle wypełniał pod siłą. Otoż ten czas zelżenia w cierpieniach, który Bóg zostawia pokutnikowi dla próby czy utrzyma on przez miłość ton przyjęty pod siłą, czas ten, mówię, jest nader ważny dla pokutnika, bo wedle tego jak on go użyje, zakreśli się w sądach Bożych kierunek na dalszą przyszłość jego. Takim czasem dla ciebie jest obecny pobyt twój między nami; — udzielony on tobie z miłosierdzia Bożego na to, abyś będąc wolny od przeszłych przeciwności, przyjął do duszy tę główną powinność nieprzerywania wewnątrz pokuty twojej; abyś przyjął ciągły o to frasunek, abyś zobaczył co masz czynić dla spełnienia tej powinności wśród czekających cię przeciwności

www.libtool.com.cn

paryzkich, abyś usiłował poznać co tam głównie będzie przeszkadzać, a co może ułatwić tobie w tem dążeniu twojem; a zapisawszy to sobie, abyś z tego wyciągnął prawidła życia i postępowania i ciągle to odczytywał, rozważał i przenikał się tem; słowem, abyś snuł ciągle nić tej powinności twojej. Trzeba ci więc obudzić miłość, gorliwość, zapał do tego. Gdyby np. powiedziano tobie, że ktoś czyha na ciebie aby cię schwytać i wsadzić na lat kilka do jakiegoś lochu, jakżebyś się tem przeraził, jakbyś się zafrasował aby uniknąć tego, jak skwapliwie chwyciłbyś się wszelkiej dobrej rady! A o cożbyto chodziło? — o kilka lat wolności zewnętrznej. Jakaż więc byłaby wina twoja, jeślibyś obojętny był tam gdzie idzie o wieki wewnętrznej wolności twojej! Bóg patrzy na skrytości serca człowieka, i wedle tego co się tam czyni zakreśla kierunek dla niego. Widzi Bóg jaką miarę gorliwości składa człowiek w rzeczach zewnętrznych, a jaką w rzeczy sumienia swojego. Radzę ci w każdej okoliczności życia zastanowić się i pomyśleć sobie w ten np. sposób: w podobnem zdarzeniu człowiek ziemski uczyniłby dla celów swoich ziemskich takie a takie wysilenie, ja więc powinienem dla celu mojego chrześciańskiego uczynić wysilenie daleko większe, abym był czysty w sumieniu mojem i zasłużył tem na wsparcie Łaski. Oto jest bracie naturalne a prawdziwe widzenie rzeczy. Z usposobienia twojego wewnętrznego nosisz w sobie wiele trudności do utrzymania wolności wewnętrznej; a co większa, dopuszczona jest złemu moc kuszenia i podbijania ciebie wprost i przez narzędzia swoje, przez tych fałszywych przyjaciół, którzy pod formą przyjaźni łatwo wciągają cię do spółki ze złem swojem. Jakże więc gorące postanowienia, jak wielkie i wytrwałe wysilenia czynić powinieneś, abyś znając słabości twoje i czuwając nad niemi, zwyciężył i oddalił od siebie złe tak potężnie kuszące! Za takie tylko wysilenia Łaska Boża wesprze cię i oświeci, poda ci najłatwiejszy sposób obrony, i wtedy wszystko łatwem dla ciebie stanie się.

Tu wyraziłem gorące pragnienie poznania tego sposobu i postanowienie korzystania z niego.

Otoż bracie jedynym dla ciebie sposobem oddalenia tego złego które ma moc nad tobą, jest przytwierdzać się do tego i spoczywać w tem co jest istotą zbawienia twojego, a nie zajmować się, nie rozbierać, nie myśleć nawet o tem co pokusa podaje tobie. Widziałeś w operze Wagnera jak niebezpieczną była dla *Tanhäusera* wszelka myśl o Wenusbergu, bo najmniej-

www.libtool.com.cn

sze zwrócenie tam myśli w tejże samej chwili sprowadzało do niego duchy i tony które porywały go w fatalne koło. Widziałeś i we *Freischützu* że jak tylko Max złą myśl przypuszczał do siebie, wnet zjawiał się Samiel i zagarniał go w koło swoje. Okazuje to w całej prawdzie, coto jest przyjąć jakąbądź myśl idącą od złego, a cóż dopiero zatrzymywać się nad tem i rozbierać to co złe podaje. Widzą te wielkie prawdy artyści wyzwolonym duchem swoim i wydają je, ale zwyczajnie potem i oni sami, i ci co ich utworów z zachwyceniem słuchają, poczytują za marzenie, za płód imaginacyi to, co jest rzeczywistością której każdy w życiu swojem doświadcza, lubo jej nie uznaje i z niej nie korzysta. (Tu Towiański przytaczał przykłady osób do tego stopnia drażliwych na wszelki wpływ złego, że nietylko nie chcą myśleć i mówić o złym człowieku, ale nawet czują wstręt nieprzezwyciężony do listu, do portretu jego, jako do rzeczy szkodliwy wpływ wywierającej; o ileż więc szkodliwszą być musi spółka z takim człowiekiem i poddanie się jemu!). Skoro Bóg naznacza walkę ze złem żyjącem w człowieku, wtenczas trzeba walczyć, bo to jest wola Boża; wszak Chrystus Pan i do piekieł zstąpił, aby i tam spełnić wolę Ojca przedwiecznego. Ale kiedy po stoczonej walce, Bóg nie naznacza przeciągać jej dalej, należy strzedz się aby i myślą nawet nie zahaczyć się o złe, które wysila się aby wciągnąć w koło swoje; — na tem charakter chrześciański, na tem zwyciężenie złego! Ty zaś bracie nietylko w Paryżu rad byłeś mieć towarzystwo z takimi ludźmi, którzy miłując grzech swój, połączeni są ze złem, ale i tu nawet, przyjechawszy na czas tak krótki i w tak ważnym celu, pozwalasz sobie zajmować duszę twoją myślami i mową o takich ludziach; przez to jawisz twoją niewolę wewnętrzną, twoją zależność w duchu od takich ludzi. Ta niewola pochodzi ztąd, że w przeszłości twojej byłeś jak rzadko kto łatwowiernym, i lubo nie nosiłeś miłości dla złego, śmiało przecież poufaliłeś się ze złem i z narzędziami jego. Piekło nie mogąc zniewolić ciebie nizkością i brudami swojemi, łatwo zniewalało cię dowcipami, oryginalnością, pozorami życia, wolności i samoistności, a nadto pozorem tryumfu swojego nad poczynającą się Sprawą Bożą, nad poczynającem się w niej życiem prawdziwem, chrześciańskiem. A dziś kiedy po uciskach i cierpieniach, które są zwykłą zapłatą za roskosz ze źródła piekielnego czerpaną, zwracasz się do nieba i z nieba ratunku twego oczekujesz, piekło i duchy z niem związane, a z tobą spoufalone, wysilają się aby przeszkodzić zbawieniu twojemu; cała bowiem ta spółka, całe

www.libtool.com.cn

to drzewo, mające pień swój w piekle a rosnące i owocujące na ziemi, wypuszcza na zahaczonego o nie człowieka, w chwili stanowczej dla zbawienia jego, niebezpieczne wyziewy swoje. Co większa, skoro ktoś bierze się do podania ratunku takiemu bliźniemu, to i na niego złe to natychmiast działa aby nie dozwolić mu cośkolwiek uczynić dla wyzwolenia niewolnika swego. Ot i teraz zanim mogłem tobie usłużyć, musiałem wprzód stoczyć walkę i zwyciężyć w duchu złe w którem zespalałeś się z jednym z fałszywych przyjaciół twoich, które przez to nabyło prawa do jarzmienia ciebie i które tego prawa używać będzie, aż dopóki tej spółki z fałszywym przyjacielem, organem złego, nie pożałujesz przed Bogiem i stanowczo nie rozerwiesz.

Zapytałem, czy z takimi ludźmi nie mam nic do uczynienia prócz rozdzielenia się z nimi i unikania ich?

Powinieneś, dopóki tu jeszcze jesteś, w krótkich słowach sformułować przyczynę dla której rozdzielasz się z nimi, a potem przedstawić im to i poprzeć czynem; ale nie wdawać się w żadne dowodzenia, przekonywania, bo upadłbyś, i oni znowu staliby się panami twoimi. Oto jest ofiara jedynie na tem polu skuteczna, a której nie zdołają zastąpić żadne wysilenia, cnoty i zasługi na innych polach nabyte. Siłę zaś do spełnienia tej ofiary znajdziesz tylko w przytwierdzeniu się do tego co Łaska ci podaje, i w zupełnem odwróceniu się od tego co piekło podawać może. Zatopiony w swojem jedynie, nie śmiej ani słuchać, ani myśleć o tem co ciebie odwodzi od tego, ztąd odpieraj bez zwłoki wszelką pokusę; bądź jak ci żydzi modlący się, którzy zakrywają sobie oczy, jęczą, krzyczą i kiwają się, aby podczas modlitwy nic nie widzieć, nic nie słyszeć i o niczem innem nie myśleć, tylko o Bogu samym. Oto jest wzór jak powinieneś spocząć w powinnościach twoich chrześciańskich. Następnie, powinieneś obmyślać środki do spełnienia ich, tak jak to czynią ludzie ziemscy względem ziemskich powinności swoich. Gdyby np. Zuryszanie postanowili przekopać tę oto górę, to naprzód obmyśliliby jakiej tu siły potrzeba, ilu robotników, koni, wozów, gdzie zsypać ziemię którą skopią itp. Tak i twojem dziś zadaniem jest poznać do końca całe położenie twoje w Paryżu i obmyśleć środki dla spełnienia powinności które tam naznaczone są tobie. Nie jestto teorya co tobie podaję, ale jestto prawda poparta licznemi przykładami sług Sprawy: uciskani przez narzędzia złego, wołali oni o ratunek do Boga, stawali pod bronią, frasowali się, obmyślali, wal-

www.libtool.com.cn

czyli, a nakoniec zwyciężyli; — i wówczasto częstokroć zły człowiek rozdzielał się ze złem swojem i łączył się z nimi, a jeżeli trwał w złem i chciał ich wciągnąć w koło swoje, następował z nim pełny rozdział. Ale to wszystko nie daje się spełnić bez największego wysilenia, i dla tegoto powiedziano: « bojowaniem jest życie człowieka ».

Z tego wszystkiego łatwo już możesz poczuć do czego prowadzi ciekawość dowiedzenia się co tam w piekle dzieje się, i szukanie zabawy i ożywienia w tem źródle, z którego ani najmniejszej myśli przypuszczać do siebie nie godzi się, bo kiedy nawet z obowiązku służby wypadnie mówić i myśleć o złem, to nie można czynić tego inaczej jak tylko w boleści, w ohydzie i w pełnym rozdziale ze złem.

Podziękowawszy za tę radę, powiedziałem że gdy tacy ludzie świadczyli mi w pewnych razach przyjacielskie usługi, a w innych razach wrzucali do duszy mej wątpliwości o rzeczach najświętszych, i przez to narażali mnie na najokropniejsze zgryzoty sumienia, nie mogłem sobie z nimi poradzić, i nieraz wołałem: « Boże, daj mi tylko choć z grubszych win moich oczyścić się, a później zabierz mnie co rychlej ze świata tego! »

Cożby to pomogło żeby Bóg zabrał ciebie ze świata tego? kiedy wiesz dobrze że duch który schodzi z tego świata nie spełniwszy zadania swojego, nie zwyciężywszy złego które naznaczono mu jest zwyciężyć, wchodzi na tamtym świecie w koło większego jeszcze złego, a mniej już ma sposobów do zwyciężenia onego.

Zwyciężysz złe wtedy tylko, kiedy przytwierdziwszy się do tego co Łaska Boża podaje tobie, nic z piekła przyjmować nie będziesz, kiedy powiesz sobie w duszy: « chociażby piekło « dawało mi niebo nawet, to ja nic wspólnego z piekłem mieć « nie chcę i mieć nie będę, bo od Ciebie tylko o Boże! wszyst- « kiego dla siebie oczekuję ». A takiemu co będąc sam w piekle pogrążony, jakiebądź dobro podaje tobie, powiesz: « wyjdź « z piekła i nawróć się do Boga, to wtedy nietylko będę ciebie « słuchał, ale będę ci bratem i przyjacielem w Chrystusie Panu, « a dopóki w piekle jesteś, to chociażbyś niebo mi dawał, ja « nic wspólnego z tobą nie mam ». Wiadomato rzecz, że piekło zna coto niebo; coż więc dziwnego że narzędzia piekła mogą ci stawić jakieś dobro, aby tem snadniej wciągnąć cię do złego swojego; ale czyż dla tego dobra które piekło daje jako przynętę, przestaje ono być piekłem i zasługiwać na ohydę i na odepchnięcie nasze? — Dziękujmy więc za wszystko Bogu wszechmogącemu z którego woli i Łaski wszystko dla nas idzie, i

www.libtool.com.cn

który używa całego ogromu swojego dla spełnienia wyroków swoich; ale ze złem nic wspólnego nie miejmy, chociażby nawet ono na korzyść naszą czyniło.

Po przeczytaniu punktu drugiego, o życiu w tonie pokutniczym:

Wszystko od tego zależy czy wejdziesz w koło naznaczone i czy ofiarą twoją przytwierdzisz się do niego i utrzymasz się w niem. Jak tylko Tanhäuser wysileniem swojem wyrwał się z Wenusbergu, odrazu wszystko zmieniło się dla niego: inny świat wewnętrzny i zewnętrzny, inne myśli, mowy i uczynki jego, inna a czystsza kraina ducha; tu i natura, i pastuszek z fujarką, i życzliwi a dawno niewidziani przyjaciele, tu i Elżbieta, słowem wszystko inne a lepsze; i chodziło już tylko o to, aby Tanhäuser w tem kole przytwierdził się, utrzymał się i nic z dawnego koła nie przypuszczał do siebie. Ale kiedy tego nie uczynił i na Wartburgu zwrócił się znowu myślą do dawnego koła, natychmiast przez złe pochłonięty został; próżne były wysilenia biednej Elżbiety i poczciwego Wolframa aby go wyrwać z koła złego i wprowadzić w koło swoje, bo on sam własną ofiarą nie dokładał się do tego, owszem za lada przeciwnością zwracał myśl swoją do złego i wchodził w koło jego. — Otoż i dla ciebie bracie wszystko od tego zależy, w jakiem kole przebędziesz tu dni pobytu twojego, a potem w jakiem kole zajedziesz do Paryża i tam się ustalisz.

Tu z przerażeniem przypomniałem sobie i opowiedziałem przykład jednego z braci, który wróciwszy z Zurychu podniesiony i ożywiony w duchu, skoro spotkał się z wierzycielem swoim i posłyszał od niego wyrzut, że zaszczytniej jest płacić długi swoje, niż podróżować za cudze pieniądze, wnet stracił ducha i powrócił do dawnego życia swojego.

Cóż to znaczy? oto że ten brat w pierwszej chwili nie odparł pokusy, ale zadrżał przed nią, uległ jej i przez to wyszedł z koła w które go Łaska Boża wprowadziła. A cóż należało mu uczynić usłyszawszy takie słowa? Oto przedewszystkiem odeprzeć w duszy swojej ten atak idący z koła niższego, i jeszcze silniej zwrócić się do koła swojego, a to takim np. ruchem ducha: « Boże, Ty widzisz że uczyniłem to co powinienem był uczynić! » — a potem powiedzieć wierzycielowi: « Masz pan « racyą, nie dotrzymałem zobowiązania się mego względem « pana, ale gdybyś wiedział jak ważne miałem do tej podróży « pobudki, tobyś ani myślał obwiniać mnie »; i tu, jeśliby wierzyciel był w stanie wejść w położenie jego, to powinienby

www.libtool.com.cn

objaśnić go po co jeździł do Zurychu; a jeśli nie, to krótko skończyć: « Bądź pan spokojny o dług, ta podróż tyle mi « dobrego sprawiła że teraz łatwiej zarobię i prędzej zapłacę niż « gdybym był nie jeździł; a jak zapłacę to pan sam przyznasz « żem dobrze zrobił ». Taką odpowiedzią nietylko nie wyszedłby z koła swojego, ale wzmocniłby się w tem kole, a możeby i wierzyciela swojego wprowadził do niego.

Ale aby to powiedzieć, potrzeba było temu bratu tutaj jeszcze pobiedować i pomyśleć nad tem, jak za powrotem do Paryża utrzymać tego ducha, ten ton do którego dusza jego zapaliła się, co np. zrobić jak spotka wierzyciela? a wszakże to łatwo było przewidzieć. — Mając wyjeżdżać do Paryża, powinien był on zwrócić się cały do tego, spisać sobie choć kilka głównych prawideł jako posadę życia tam swojego, ponotować sobie sposoby praktyczne, ułatwiające zastosowanie i spełnianie tych prawideł na każdem polu mogącem się otworzyć dla niego; słowem, powinien był choć ogólnie obejrzeć to co go czeka, i przyjąć ducha czynu, tak aby w Paryżu pozostało mu już tylko wykonanie tego co tu poczuł i zobaczył. Taką ofiarą począłby on już tutaj przebijać chmury paryzkie, a przybywszy tam, byłby wolniejszy od ucisku tej ciężkiej atmosfery i czyniłby wszystko łatwiej i skuteczniej; byłby bowiem jak ten co stoi na szczycie góry: pod nim chmury i deszcz, a dla niego słońce świeci!

Widzisz z tego bracie, jak ważnem jest dla ciebie przebyć tutaj należnie te dni kilka, a potem w Paryżu nie zadrżeć przed złem, ale zaraz odepchnąć pierwsze dotknięcie jego. Wszak i w bitwie ten przegrywa, kto pierwszy przed nieprzyjacielem zadrży; ale cożto za grzech, będąc z niebem, zadrżeć przed piekłem! Dlategoto nie zajmujmy się tem co piekło czyni; ale to co niebo, co Łaska podaje niech będzie dla nas wszystkiem, do tego przytwierdzajmy się i na to obracajmy wszystkie siły nasze. Co z ziemi idzie, to szanujmy, ale co z piekła wychodzi, to odrzucajmy, skoro to nie należy do koła powinności naszych. Weź tylko bracie postanowienie dotrzymać w tem, a narzędzia piekła w jednej chwili poczują że nie mają już w tobie posłusznego pachołka.

Łącząc się z tą prawdą, przytoczyłem na potwierdzenie jej przykład który sobie przypomniałem: Kiedy pod Bautzen do Blüchera patrzącego przez lunetę na szykujące się wojsko Napoleona, przyleciał adjutant z rozkazem cesarza Alexandra, Blücher czując już w duchu przegraną, za całą odpowiedź machnął ręką, i rzekł: « Powiedz cesarzowi że bitwa przegrana, bo już na tem tu miejscu czuję Bonapartego ».

www.libtool.com.cn

Po przeczytaniu punktu trzeciego, o wejściu na drogę chrześciańską i odrodzeniu się:

Jesteś w położeniu nadzwyczajnem; rzadko kto ma tyle przeciwności w duchu i w ziemi, same uciski idą zewsząd dla ciebie, i gdybyś nie wiem jak wysilał się aby je usunąć, wszystko to będzie napróżno, dopóki nie nastąpi odrodzenie się twoje w Chrystusie; bo te wszystkie przeciwności i uciski dopuszczone są właśnie dla tego, aby ciebie do tego odrodzenia się doprowadzić, i ktoby przed czasem usiłował zdejmować je z ciebie, walczyłby przeciw woli Bożej i daremnie wysilałby się. Gdyby np. sam Rothschild chciał cię wyprowadzić z ciężkiego położenia twojego materyalnego, to czuję że nie zdołałby dokazać tego, bo jakkolwiek jest on potężnym panem na ziemi, ale Bóg potężniejszy od niego. Wiele podobnych zdarzeń widzieć można na świecie: niejeden dobroczyńca czuły i miłosierny dla wszystkich, nie daje się niczem poruszyć dla kogoś, na kim cięży ręka Boża; niejeden żebrak, nietylko nie budzi litości widokiem nędzy swojej, ale wywołuje wstręt przeciwko sobie, i od nikogo nic nie dostaje. Na nieszczęście jak w wielu rzeczach, tak i tu pozory często mylą człowieka; zdarza się bowiem że człowiek nadzwyczajnemi wysileniami swojemi usuwa docisk który Bóg na niego dopuścił, ale w istocie jest to tylko pozór, bo ten docisk zamienia się na inny większy. I tak np., chociaż towarzystwa ubezpieczeń wynagrodzą niejednego za dom spalony, ale cóż z tego, kiedy w tejże samej chwili, skoro takie są sądy Boże, spada na niego inna bieda, która go więcej dociśnie niżby docisnęła strata z pożaru. Jeden więc tylko jest prawdziwy sposób usunięcia w samem źródle docisków i bied wszelkich, a tym jest: spełnienie wymagania Bożego, za niespełnianie którego dopuszczają się dociski i biedy.

Co do środków ułatwiających utrzymanie prawdziwej pobożności:

Do środków tych należy w pierwszym rzędzie modlitwa, uczęszczanie do kościoła, przystępowanie do sakramentów śś. itd., należą też i środki z ziemi czerpane a do tegoż celu prowadzące, jako to: muzyka, teatr, przechadzki, wycieczki do miejsc w których jest czystsza atmosfera duchowa i ziemska itp. Przypominam sobie jak mieszkając na rue S. Georges w Paryżu, bardzo często, w grudniu, o 8ej wieczorem, i to nieraz kiedy śnieg padał, wyjeżdżałem za miasto choć na krótko, i tym sposobem oddalałem od siebie ucisk atmosfery paryzkiej, a zasilałem się czystszą atmosferą. Teatra, muzyka, galerye obrazów,

www.libtool.com.cn

spacery itp. niech zajmują u ciebie ważne miejsce pomiędzy środkami pomagającemi do utrzymania życia i wolności ducha. Wielkieto szczęście że w Paryżu, przy tak nadzwyczajnych przeciwnościach, są też i tak liczne pomoce do wyzwolenia się z pod przeciwności tych. Ale z boleścią serca widziałem, że Francuzi nie umieją z tego korzystać, podobni do człowieka otoczonego najwyborniejszemi pokarmami, ale pozbawionego siły trawiącej, a ztąd niemogącego użyć pokarmów tych.

Powiedziałem, że będąc dawniej zapalonym amatorem muzyki i teatrów, dziś żadnego do nich nie mam pociągu; gnany troskami i niepokojem wewnętrznym, nie zwracając na nic uwagi, przebiegam ulice Paryża.

Jestto stan bardzo smutny i bardzo niebezpieczny, bo dowodzi jak dalece przygaszone było w tobie życie wewnętrzne, i że dlatego trudnem dla ciebie stało się obudzenie życia tego. Kiedy choć iskierka ognia niebieskiego tleje w duszy człowieka, łatwo z tej iskierki rozpalić ogień używając właściwych do tego środków; ale dla tego kto już i tę iskierkę zagasił w sobie, rozpalenie ognia staje się nader trudnem; środki ku temu posługujące stają się dla niego udręczeniem, a ci którzy ogniem swoim chrześciańskim wyzywają go do rozpalenia tegoż ognia, do obudzenia życia wewnętrznego, wywołują w nim niechęć przeciwko sobie, a często nawet zawziętość i prześladowanie. Wielkie to szczęście twoje że lubo przytłumiłeś ogień twój wewnętrzny, ale nie zagasiłeś go zupełnie, że nie zbrudziłeś się do ostatka; ztąd łatwo jest tobie powstać i rozpocząć życie chrześciańskie wolne, to jest życie twoje własne, życie właściwe zarodowi twojemu.

Po skończeniu czytania powiedział Towiański:

Kiedy z woli Bożej otrzymujesz bracie to nowe wezwanie, ufaj więc że naznaczone ci są i pomoce do spełnienia tego wezwania; — obyś ich tylko nie utracił! Czyń więc co tylko jest w mocy twojej dla spełnienia w każdym dniu tego co spełnić tobie naznaczono, nie zrażaj się przeciwnościami, i chociażby wypadło długo wysilać się bezowocnie, dotrzymaj w ufności że Bóg wysilenia twoje rachuje i że po spełnieniu się miary ich, doświadczysz błogosławionych owoców wytrwałości twojej.

www.libtool.com.cn

PAROLES ADRESSÉES À CHARLES F.

Vous êtes, cher frère, dans la position d'un voyageur qui a devant lui un sentier étroit, bordé de précipices. Tandis que ceux qui marchent sur une grande route, ne courent pas de grands risques s'ils s'en écartent, ce voyageur, s'il fait un seul pas hors de son sentier, est menacé d'une perte certaine. Tout ce que vous avez éprouvé dans le passé, justifie cette comparaison.

Votre avenir dépend de ce que vous connaissiez bien ce sentier, que vous l'aimiez comme votre unique refuge, que vous fassiez les plus grands efforts pour y entrer et pour vous y maintenir constamment, que par conséquent, vous repoussiez le mal qui, par des tentations, s'efforcera de plus en plus de vous entraîner hors de votre sentier et de vous jeter dans les précipices où il domine; que vous renonciez donc à tous vos détours, et que, mettant la cognée à la racine, vous preniez la ferme résolution de ne céder à aucune tentation. C'est un travail difficile, et surtout pour vous, à cause du pouvoir que, dans le passé, vous avez donné sur vous au mal. Il est certain que cette volonté de Dieu sera tôt ou tard accomplie par vous, mais il dépend de vous que ce soit maintenant, ou bien dans l'avenir, après avoir passé par l'enfer, par ce champ de souffrances sous la force.

Ce sentier bordé de précipices, c'est la voie chrétienne au milieu des détours où vous avez été conduit durant votre vie, et l'unique force qui peut vous amener à ce sentier et vous y maintenir, c'est la croix de Jésus-Christ plantée dans votre âme, c'est le sacrifice que Jésus-Christ a accompli afin que l'homme l'accomplisse à son exemple.

Sans perdre donc un seul instant, prenez, mon frère, cette croix, commencez votre sacrifice, votre travail chrétien intérieur, efforcez-vous, tournez votre âme vers Dieu, humiliez-vous devant Dieu, implorez sa miséricorde, gémissez, éveillez en vous le mouvement, la contrition, le sentiment, émouvez-vous, attendrissez-vous; faites-le souvent, faites-le sans cesse, lorsque vous vous trouverez au milieu des plus grandes contrariétés, et même dans vos actions et vos occupations terrestres; faites-le quand

www.libtool.com.cn

la Grâce de Dieu sera avec vous, faites-le aussi quand Dieu éprouvera votre amour par la sécheresse et la mort intérieure. Vous êtes, mon frère, du nombre des personnes auxquelles s'appliquent le plus ces paroles de Notre Seigneur: « Veillez « et priez, afin que vous ne tombiez point dans la tentation... « Demandez, et on vous donnera; cherchez, et vous trouverez; « frappez, et on vous ouvrira ».

Au temps de la tentation qui vous attend, obéirez-vous à Dieu ou au mal? Dans les luttes qui vous attendent, refuserez-vous d'obéir au mal, secouerez-vous son joug, vous soumettrez-vous à Dieu seul, accepterez-vous ou non la voie chrétienne et vous y maintiendrez-vous par la force de la croix, du sacrifice chrétien?... voilà d'où dépend votre direction dans les siècles à venir.

Dès que vous serez seul, le mal redoublera son effort infernal; persévérez donc dans votre effort chrétien. Dans les moments difficiles, enfermez-vous dans votre chambre; là, lisez, priez, gémissez, pleurez, car, je le sens, c'est dans la solitude que le mal engagera cette bataille suprême qui décidera si Jésus-Christ ou le mal triomphera en vous et par vous. Il vous sera pénible de vous enfermer et de persévérer volontairement pendant quelques heures dans une telle solitude; mais souvenez-vous, mon frère, qu'il y a des hommes qui, ne l'ayant pas fait par amour, l'ont fait par force, en étant enfermés vingt, trente, quarante, cinquante ans dans une affreuse prison.

Telle est l'essence de votre devoir chrétien, dont dépendent votre régénération et votre liberté chrétienne; je vous présente cette essence en vous appelant à chercher une plus grande lumière sur cette matière dans les écrits de l'Œuvre de Dieu.

RÉSUMÉ D'UN ENTRETIEN AVEC MATTHIEU M.

Je me suis épanché de mon passé, et après m'avoir écouté Towiański m'a dit:

Je résume ainsi votre épanchement: dans votre jeunesse, votre esprit était tourné vers Dieu, vous aviez une tendance chrétienne et vous faisiez des efforts pour vivre chrétiennement; après votre mariage, vous avez détourné votre esprit de Dieu,

www.libtool.com.cn

vous avez abandonné votre tendance et vous êtes entré dans des routes fausses. La miséricorde de Dieu vous a sauvé malgré vous, en ne permettant pas que le mal vous fît prospérer dans ces routes fausses ; vous y avez souffert, et, par ces souffrances, vous avez été poussé à revenir à la voie vraie.

Sentez mon frère, l'extrême gravité du péché commis par l'esprit de l'homme lorsque, après s'être tourné vers Dieu et avoir suivi une tendance chrétienne, il s'en détourne et prend une tendance opposée. Beaucoup d'actes coupables, que le monde condamne, ne sont que peu de chose en comparaison de ce péché. Un homme qui, par exemple, surexcité par sa force corporelle, par ses passions, commet des crimes, peut en même temps aspirer dans son esprit à être délivré du mal qui l'entraîne; il peut donc, tout en étant poussé par le mal, ne pas renier Dieu dans son esprit. Mais en vous, c'est l'esprit même qui s'est détourné de Dieu, qui l'a renié sciemment et volontairement ; c'est donc un péché bien plus grave, un péché d'esprit, péché mortel, puisqu'il donne la mort à l'esprit.

Vous vous accusez d'avoir abandonné l'Œuvre de Dieu, mais ce n'est pas là votre faute capitale. L'Œuvre n'est qu'un moyen qui aide l'homme à être fidèle à Dieu, à accomplir sa Volonté, son Verbe. Vous auriez pu ne jamais entendre parler de l'Œuvre de Dieu, et cependant être fidèle à Dieu, seulement en obéissant à sa loi qui est gravée dans la conscience de l'homme. Votre faute n'est donc pas seulement d'avoir rejeté les aides que Dieu vous avait données, mais c'est surtout d'avoir abandonné la voie que Dieu a destinée à l'homme par son Verbe; c'est le péché de la résistance à Dieu.

Maintenant, pour vous, tout dépend de ce que vous voyiez constamment votre péché dans cette lumière vraie, et que vous en sentiez la gravité autant que Dieu l'exige. Ce sentiment vous aidera à comprendre l'expiation que vous devez à Dieu, et à vous y soumettre.

Sentez, mon frère, que vous ne pouvez expier votre péché que par une pénitence active, en donnant votre esprit à Dieu, à sa Volonté, à la voie qu'Il a destinée à l'homme par son Verbe, et en produisant dans vos actions, pour la gloire de Dieu, pour le salut de votre prochain et de votre patrie, les fruits de cette pénitence, de ce retour de votre esprit à Dieu. Pour voir et sentir, comme vous le devez, votre péché ainsi que ce qui peut l'expier, il faut que vous vous éleviez au degré de l'époque chrétienne supérieure où se trouve la lumière nécessaire pour

www.libtool.com.cn

une telle action. Il faut donc que vous profitiez de l'aide que donne l'Œuvre de Dieu pour entrer dans l'époque supérieure, que vous preniez la croix à laquelle cette Œuvre appelle l'homme, et cette croix vous donnera la force nécessaire pour accomplir votre pénitence. C'est un grand fardeau, mon frère ; aurez-vous assez de courage pour le porter?

Je dis que l'action m'est facile quand j'ai en moi le sentiment, mais qu'il m'est difficile de sentir autant qu'il le faut.

Oui, c'est en cela qu'est la difficulté. La vie intérieure, le sentiment, le feu chrétien, ce fruit de la Grâce, c'est l'unique force pour voir et sentir la vérité chrétienne, et pour agir selon cette vérité. Quand l'homme porte en lui cette force chrétienne, céleste, non seulement il lui est facile d'agir chrétiennement, mais une telle action est pour lui un besoin. Tous ceux qui combattent aujourd'hui la vérité, deviendraient en un instant ses plus zélés serviteurs, s'ils pouvaient avoir en eux le sentiment, le feu chrétien. Mais lorsque, par suite de son péché, l'homme a perdu la Grâce, et n'a pas en lui la force chrétienne, il lui est alors difficile, non seulement d'agir, mais même de voir selon la vérité. Vous pouvez, mon frère, être dans ce cas, et cependant il faut, pour votre salut, que, même dans cet état de faiblesse, de ténèbres, de mort intérieure, vous voyiez toujours de même, que la vérité soit toujours pour vous la vérité; que, sans pouvoir même la sentir, vous lui soyez fermement attaché, même au milieu des attaques du mal qui s'efforcera de vous enlever cette ancre de salut.

Le mal ne vous tentera pas, mon frère, sous sa propre forme, en vous présentant des buts terrestres; il vous tentera sous des formes saintes, afin qu'en repoussant la vérité qui vous montre vos dettes et vos devoirs envers Dieu, vous cessiez de vous efforcer, vous renonciez à vos résolutions chrétiennes, vous cherchiez le repos dans la fausse dévotion, dans les seules pratiques religieuses, et vous croyiez faire votre pénitence dans cette route fausse, où tout se fait seulement dans la forme, sans aucun mouvement intérieur, aucun sentiment, aucune contrition, aucune action. Le mal vous présentera aussi d'autres routes fausses, par exemple, celle du dégagement de l'esprit et de la sainteté morte, et cela, pour vous amener plus facilement, sous cette sainte forme, à repousser la vérité et la pénitence vraie, active, à vous décharger ainsi de la croix, et enfin à condamner comme une hérésie, la vérité, et avec elle, la pénitence vraie

www.libtool.com.cn

et la croix qu'elle impose. Un tel jugement, porté par vous, serait le triomphe complet du mal.

C'est là un écueil contre lequel l'homme échoue ordinairement; il est fidèle à Dieu quand, par sa Grâce, il a la vie intérieure, le sentiment, le feu chrétien, et il devient infidèle aussitôt qu'abandonné par la Grâce, il se trouve dans la sécheresse et la mort intérieure.

Quel sera donc votre refuge contre cette tentation? Privé de l'aide de la Grâce, vous devez faire des efforts extraordinaires pour vous attacher fortement à la vérité que le mal veut vous arracher; dans ce but, vous devez gémir devant Dieu, implorer sa miséricorde, ne fût-ce que des lèvres, si vous ne pouvez le faire autrement, pourvu que vous ne renonciez pas à la vérité, que vous lui restiez fidèle, que vous ne preniez pas le bien pour le mal, le ciel pour l'enfer, comme cela arrive souvent dans les temps actuels où le mal tente l'homme sous des formes saintes. Soutenir cette fidélité à la vérité, au milieu de telles contrariétés, sera votre pénitence; c'est par votre fidélité gardée au prix de grands efforts, que vous satisferez à Dieu pour votre infidélité passée; c'est seulement ainsi que le mal ne parviendra pas à vous éblouir et à vous subjuguer.

En marchant dans cette voie, vous ne vous reposerez pas dans les formes de l'Église, comme si c'était votre but, mais vous profiterez de l'aide que donnent ces formes, comme d'un moyen pour arriver à votre but; vous puiserez dans la prière, dans les sacrements, la force pour faire votre pénitence vraie et active; vous y puiserez la vie, le sentiment, le feu chrétien nécessaire à vos actions pour Dieu, le prochain et la patrie. En vous approchant ainsi, même le plus souvent, des sacrements de la Pénitence et de l'Eucharistie, vous ne vous imaginerez pas que, par ces actes, vous accomplissez déjà l'expiation due à Dieu, mais vous n'y verrez qu'une aide pour faire cette expiation. Souvenez-vous, mon frère, qu'on ne peut être fidèle à Dieu sans être très pieux, mais qu'il faut l'être selon la vérité.

Outre les aides que vous pouvez trouver dans l'Église, vous devez en chercher dans la nature qui, étant sur la voie de Dieu, est d'un grand secours pour l'homme sans cesse entraîné dans des voies détournées. Vous devez en chercher aussi dans les arts; par exemple, les tableaux, la musique, une bonne pièce de théâtre, qui éveillent et émeuvent l'âme, peuvent vous aider beaucoup si vous y avez recours avec la disposition né-

www.libtool.com.cn

cessaire pour recevoir la Grâce qui peut vous toucher. Selon votre état intérieur, ce sera tel moyen ou tel autre qui vous aidera davantage, et quand vous aurez un vrai désir de trouver ce qu'il vous faut pour le moment, la voix intérieure, cette voix de la Grâce, vous le fera sentir et voir.

Je résume ce que je viens de vous dire : le triple sacrifice, la croix de Notre Seigneur, c'est tout pour vous; ce sacrifice, cette croix consiste à éveiller en vous la vie, le sentiment, le feu chrétien, et à les manifester dans votre corps, dans vos paroles et vos actions. C'est-là votre unité, le but auquel doivent être employées toutes les aides célestes et terrestres.

Le commencement vous sera difficile, parce que, à cause de vos comptes passés, il se peut que d'abord la Grâce ne vous aide pas; mais tout dépend de votre persévérance.

Je dis que je vois tout cela et que je m'y unis; mais que j'aspire avant tout à ne pas perdre la confiance en Dieu, à ne pas tomber dans le désespoir.

Il faut que vous voyiez cela dans toute la vérité. Dieu en assignant un but à l'homme, lui donne l'aide de sa Grâce pour qu'il puisse l'atteindre, et quand par son péché l'homme a perdu cette Grâce, il faut qu'il fasse lui-même une certaine partie de sa route, en redoublant d'efforts pour expier ainsi sa négligence passée. Pourquoi donc se désespérer? Si, pour retourner à Turin par le chemin de fer, il vous fallait aller d'ici à la gare à travers le sable ou la boue, croiriez-vous que ce fût un si grand malheur, de faire ce peu de chemin difficile pour atteindre le chemin si facile? Non certainement, et vous y penseriez à peine. Ne dites donc pas que votre position est malheureuse; après un peu de chemin difficile, vous atteindrez le chemin de fer.

Le mal s'efforcera de vous voiler le but et de ne vous montrer que le sable et la boue; mais vous, mon frère, vous devez voir non seulement le sable et la boue, mais aussi la gare, le chemin de fer et Turin.

De plus, si vous faites cette partie difficile du chemin comme vous le devez, c'est-à-dire, avec patience, en vous efforçant, en gémissant devant Dieu, ce trajet durera peu et il sera facile; car dans ces jours de la miséricorde de Dieu, les sables et les boues qui séparent l'homme de sa route, peuvent être traversés bien plus facilement qu'auparavant. Ne craignez pas le sable et la boue, craignez plutôt, en hésitant, de perdre ces jours de miséricorde, après lesquels celui qui serait resté dans le sable

www.libtool.com.cn

et la boue, pourrait, pendant des siècles, éprouver des obstacles qui l'empêcheraient d'entrer dans la voie destinée. Mettez-vous donc en route, mon frère, avec joie et confiance; entrez dans votre voie comme dans un champ d'expiation et de mérite. Quand l'homme, délaissé par la Grâce, fait dans cet état tout ce qu'il peut, il acquiert plus de mérite que s'il faisait de grandes actions, étant porté par la Grâce.

Oh! combien il doit être nécessaire à l'homme d'être abandonné par la Grâce, puisque Notre Seigneur Jésus-Christ lui-même, sur la croix, s'est écrié: « Mon Dieu, mon Dieu, pourquoi m'avez-vous abandonné! »

Consolé par ces vérités, je me suis écrié: « Oh! pourquoi n'ai-je pas en ce moment plus de mouvement pour adorer ces vérités! Mais je m'efforcerai de faire ce que je pourrai ». Towiański m'a dit:

Quand vous faites tout ce que vous pouvez, Dieu est satisfait, et, par conséquent, les hommes aussi doivent l'être. Celui qui est libre, court avec transport à la rencontre de son ami et l'embrasse; mais celui qui est chargé de chaînes, fait beaucoup s'il fait un geste, et son ami en est content.

Le plus grand danger pour vous, c'est de ne pas accepter au fond de votre âme, de ne pas adorer par votre mouvement intérieur, par votre sentiment, par votre sacrifice, les vérités chrétiennes qui vous sont présentées, mais seulement de les prendre par la tête, de les peser, de raisonner sur ces vérités, de les juger froidement par la raison seule. Prendre ce qui vient de Dieu, les vérités célestes, chrétiennes, seulement par la raison et l'intelligence, cela mène droit à l'enfer; car la raison et l'intelligence, ces facultés terrestres auxquelles aujourd'hui l'enfer s'adresse et s'unit le plus, peuvent prouver à l'homme que le ciel, c'est l'enfer, et que l'enfer, c'est le ciel.

On ne peut voir, sentir et comprendre la vérité chrétienne que par le sacrifice; si donc l'homme est sans sacrifice, sans cette force nécessaire pour voir et sentir la vérité, au moins qu'il y croie et qu'il s'efforce, autant qu'il le pourra, de la voir et de la sentir. Le sacrifice ou la foi: voilà donc ce qui peut vous préserver du péché contre le ciel, de ce péché mortel. Prenez ces vérités au fond de votre âme, et ce sera déjà la moitié de l'action.

J'ai demandé comment je dois agir envers ceux de mes parents qui re-

www.libtool.com.cn

poussent toute vérité, et qui néanmoins exigent de moi que je continue à les aider matériellement.

Jésus-Christ a dit: « Quiconque fait la volonté de mon Père..., celui-là est mon frère... » Il faut d'abord faire le sacrifice nécessaire pour lier avec le prochain l'union en Jésus-Christ, pour s'unir avec lui dans la vérité, et ensuite il faut l'aider matériellement; alors cette aide sera donnée au nom de Jésus-Christ et pour Jésus-Christ. L'aide que l'on donne au prochain, seulement à cause des liens du sang, l'aide matérielle, extérieure, sans l'aide intérieure, n'est pas une aide chrétienne; car elle n'est donnée que pour le sang, pour la terre, sans avoir égard à Jésus-Christ, à l'esprit du prochain, à son salut.

Il faut faire tout par amour de Dieu et du salut du prochain; il faut donc avant d'aider matériellement le prochain, aider d'abord son esprit; il faut faire le sacrifice pour sentir la vérité qui lui est nécessaire, pour la lui exposer, et pour s'unir avec lui dans cette vérité.

Cependant il faut quelquefois aider le prochain d'abord matériellement, afin qu'il accepte plus facilement l'aide destinée à son esprit. Par exemple, à celui qui a faim, qui souffre du froid, on ne peut pas tout de suite présenter la vérité, il faut d'abord pourvoir à ses besoins. Mais se borner à donner l'aide matérielle au prochain sans faire aucun sacrifice pour son salut, ce n'est pas donner pour Jésus-Christ, et celui qui aura agi ainsi par faiblesse, n'aura pas la récompense d'une bonne action chrétienne. Ce n'est que le bien fait au nom de Jésus-Christ et pour Jésus-Christ, par amour pour le salut du prochain, qui sera récompensé; heureux celui qui, au moins une fois dans sa vie, aura fait le bien dans toutes ces conditions!

Towiański a raconté quelques faits qui m'ont montré clairement ce que c'est que de donner au nom de Jésus-Christ et pour Jésus-Christ, et combien est fructueux le bien qu'on fait dans cet esprit. Des pauvres à qui on avait refusé une aumône, parce qu'ils avaient repoussé la vérité qui leur avait été présentée, ont été ensuite poussés par les souffrances et ont fini par accepter cette vérité; ils en ont été heureux et ont remercié de ce qu'on leur avait refusé auparavant l'aumône qu'ils avaient demandée; après leur conversion, leur position matérielle s'est améliorée, et pour quelques uns, cette amélioration est arrivée au moment même de leur conversion. Towiański a ajouté qu'il agit ainsi, même avec les enfants qu'il rencontre dans ses promenades; il les observe, il parle avec eux, et, suivant leur disposition, il leur donne ou leur refuse des bonbons, en se

www.libtool.com.cn

servant du don ou du refus pour agir sur leur esprit; de cette manière, plusieurs enfants se sont corrigés.

Je vous cite ces exemples — a ajouté Towiański — pour que vous preniez l'esprit de cette action et que vous l'appliquiez dans toutes les circonstances semblables.

RÉSUMÉ D'UN ENTRETIEN AVEC UN ITALIEN.

En réponse à mon épanchement, Towiański m'a dit:

Je vous félicite, mon frère, du sacrifice que vous avez fait pour votre salut. Vous avez interrompu votre travail terrestre pour consacrer quelques jours à votre travail chrétien; dans ce travail, vous vous êtes rendu compte de votre passé, vous vous en êtes confessé devant Dieu et épanché devant votre frère serviteur, enfin vous avez pris la ferme résolution de vous régénérer et de vivre selon la loi de Notre Seigneur. Que Dieu en soit loué!

Mais en me réjouissant de ce bien, je ne vous cache pas que vous êtes dans une position difficile. Après avoir reçu, il y a six ans, l'appel de Dieu, ainsi que l'aide pour l'accomplir, vous avez suivi une direction contraire. Négligeant le travail chrétien, vous n'avez pas élevé votre esprit vers le ciel, vous avez cherché le ciel dans les formes chrétiennes seules, et, vous tranquillisant par ces formes, vous n'avez vécu que pour la terre, vous avez enchaîné votre esprit dans les choses de la terre et dans les jouissances magnétiques. Votre compte en a été gravement chargé devant Dieu, et il est devenu la source de toutes les contrariétés, de toutes les peines que vous éprouvez. Pour avoir aimé l'abaissement et la mort, vous vous êtes attiré, comme punition de Dieu, de nombreux obstacles à vous élever et à vivre; autrefois plein de vie et d'ardeur, vous êtes devenu maintenant sec et froid; ayant transgressé la loi du ciel et la loi de la terre, vous n'êtes appuyé ni par le Royaume des cieux, ni par celui de la terre, et c'est dans une telle position que pèse sur vous le devoir urgent de satisfaire à Dieu et au prochain!

www.libtool.com.cn

Il arrive souvent que, dans cette position où le ciel et la terre lui sont fermés, l'homme se tourne vers le mal, s'égare dans les ténèbres, et commet des crimes. Il ne dépend point de l'homme de se soustraire à ces conséquences de son abaissement; un seul toucher du mal, si Dieu le permet, suffit pour étourdir l'homme et l'entrainer dans la voie du crime, malgré sa volonté et même à son insu; dans ce cas, l'homme est innocent du crime qu'il a commis, mais il en est puni, car il est coupable de l'abaissement dans lequel il avait vécu avant de commettre le crime. En 1848, étant en prison à Paris, j'y ai vu de pareils coupables: se croyant punis injustement, ils se révoltaient; mais dès que la cause réelle de la punition leur a été montrée, ils se sont humiliés devant la justice de Dieu. Pourquoi, de nos jours, les crimes se multiplient-ils à un tel point? C'est parce que l'homme, appelé à accomplir la volonté de Dieu, est de plus en plus poussé par les forces invisibles à marcher en avant; mais, comme à beaucoup d'hommes il est difficile d'avancer, car, par suite de leurs comptes devant Dieu, le Royaume des cieux et celui de la terre leur sont fermés, et comme ils ne recourent pas aux moyens de salut qui seuls peuvent leur ouvrir ces royaumes, il ne leur reste qu'à se jeter dans le mal. C'est une triste particularité de ces jours où commence l'époque nouvelle!

Votre corps est faible, et la médecine terrestre ne vous suffit plus; il ne vous reste qu'à recourir à la médecine céleste, c'est-à-dire, à fortifier votre corps par le sacrifice. Dieu permet souvent que l'homme soit dans une telle position pour qu'il soit d'autant plus poussé à employer ce remède. — Je me réjouis de ce que vous connaissez cette vérité par expérience. Oui, mon frère, c'est seulement par un plus grand sacrifice, par un sacrifice de pénitent, que vous pourrez fortifier votre esprit et que votre esprit fortifiera votre corps. Ce sacrifice, il faut l'espérer, vous fera entrer dans le Royaume, dans l'Église de Jésus-Christ, et alors tous les bienfaits qui en découlent pourront se répandre sur vous; au lieu de ruiner votre corps affaibli en travaillant avec votre force terrestre, vous travaillerez plus facilement et plus efficacement par la force chrétienne, et alors l'amélioration de votre position matérielle pourra donner une grande joie à votre âme, car ce sera le ciel qui vous donnera ce bien terrestre.

Profitez, mon cher frère, de la miséricorde de Dieu qui, en ces jours, se répand sur le monde, car bientôt peut-être

www.libtool.com.cn

son effusion exceptionnelle sera arrêtée, les jours de justice et de punition commenceront, et ce qui est facile aujourd'hui, deviendra impossible. Quittez les routes fausses que vous poursuivez depuis six ans, et consacrez-vous à travailler à votre salut; prenez la résolution de faire une pénitence continuelle, gémissez, humiliez-vous et sacrifiez-vous devant Dieu; d'homme terrestre, devenez homme spirituel, devenez un chrétien vivant qui, par la force de la croix, agit sur le champ tout entier de sa vie, qui paie ainsi ses dettes contractées dans le passé et acquiert devant Dieu un mérite pour l'avenir. — Mais, avant tout, renoncez au péché magnétique, délivrez votre esprit des chaînes de ce mal et tournez-le vers Dieu, car c'est dans l'esprit qu'est la source de votre péché charnel. C'est un des péchés les plus funestes à l'homme, car il lui fait rejeter toute croix, tout sacrifice. Combien y a-t-il d'hommes qui, dès qu'ils sont touchés par la Grâce, et par là appelés au sacrifice, se tournent aussitôt vers le magnétisme; car ne voulant pas obéir à cet appel, ils cherchent à se débarasser ainsi de l'éveil et de l'inquiétude que la Grâce leur donne. Quand vous aurez vaincu ce péché, vous reviendrez à votre point de départ, à ce que vous étiez dans votre esprit, il y a six ans, et votre marche sera à l'avenir plus facile.

Puisse la Grâce de Dieu vous donner l'amour de cette direction, car alors vous la suivrez avec l'aide du ciel! mais soyez prêt, mon frère, à faire votre devoir, même sans avoir cet amour et cette aide dont on est si souvent privé au commencement de la pénitence. Si tant de saints ont travaillé pendant des années dans la sécheresse, où serait donc l'humilité du pécheur qui ne voudrait faire sa pénitence qu'à condition d'être aidé par la Grâce? C'est de la mollesse, de la lâcheté que de dire: « Je ne puis agir que dans l'amour, la liberté, la joie ». — L'homme humble se dit: « J'ai rejeté la croix, je n'ai cherché que le plaisir, comment oserais-je prétendre à la Grâce et à la joie céleste? Ne dois-je pas d'abord les mériter en faisant mon devoir dans la sécheresse? » — S'il y a un mérite à marcher dans la voie de son devoir lorsqu'on est porté par la Grâce, combien c'est un plus grand mérite quand, privé de la Grâce et ne pouvant sans cette aide marcher dans cette voie, on s'y tient néanmoins par des efforts redoublés!

Tout ce que je viens de vous dire, mon frère, vous fait voir que votre avenir entier dépend de ce que vous déposiez devant Dieu un sacrifice de pénitent, tel que Dieu l'exige de vous et

www.libtool.com.cn

qu'il vous est possible aujourd'hui de déposer. Ce n'est pas vous qui vaincrez le mal que vous avez attiré sur vous ; car, en présence des légions de mauvais esprits qui, par la permission de Dieu, attaquent l'esprit de l'homme, que peut cet esprit, fût-il même libre, et à plus forte raison quand il est enchaîné dans le corps? Mais quand l'homme fait le sacrifice que Dieu exige de lui, quand, par ce sacrifice, il attire sur lui la Grâce, c'est alors la Grâce, le Saint-Esprit qui combat et triomphe par l'homme et pour l'homme, qui disperse et éloigne les légions du mal ; et par là est exaucée la prière quotidienne de l'homme : « Délivrez-nous du mal ». Par une telle victoire, le mal perd de son pouvoir sur l'homme vainqueur, il perd aussi de son pouvoir sur le monde, et c'est ainsi que le sacrifice d'un pécheur contribue au bien de l'humanité entière!

Je me borne à cet exposé général de votre position actuelle et de la voie que vous devez prendre ; car par les écrits de l'Œuvre et par des conseils salutaires que vous avez reçus pendant votre séjour actuel au milieu de nous, vous pouvez connaître à fond cette voie et y entrer.

Que Dieu vous bénisse, mon cher frère ; ne perdez pas l'espérance!... Vous n'aimez pas le mal et votre germe n'est pas mort, seulement il est arrêté par le mal. Il arrive au meilleur cheval de tomber, mais bientôt il se relève et court encore mieux. Tout sacrifice de l'homme, tout effort qu'il fait pour Dieu, quelque petit qu'il soit, lui est compté, et quand l'homme fait un pas par son propre effort, la Grâce en fait mille pour lui.

www.libtool.com.cn

* * *

WYJĄTEK Z ODPOWIEDZI WŁADYSŁAWOWI D.

Bracie Władysławie!

Odpowiadając na wezwanie twoje, komunikuję tobie co czuję potrzebnem dla ciebie, aby miłość którą nosisz dla wolności rozmnożyła się w tobie jako talent ewangeliczny, wzięła kierunek chrześciański i objawiła się w owocach swoich na polu życia twojego, prywatnego i publicznego, abyś głębiej poznawszy co jest posadą i istotą prawdziwej wolności, nietylko ułatwił tem sobie utrwalenie i podniesienie wolności własnej, ale też usłużył w tym względzie ojczyźnie naszej, powołanej do odzyskania utraconej wolności swojej.

Chrześcianin wolny, a tem bardziej sługa chrześciaństwa i wolności, patrzy jedynie na prawdę, na tego jedynego pana któremu służy, patrzy na to co się mówi, nie zaś kto mówi i jak mówi; nie zraża się on do prawdy dla form rażących któremi prawda tak często pokrywaną bywa, nie daje się też pociągnąć do fałszu ponętnemi formami, któremi fałsz tak często pokrywa się na świecie, gdzie wedle słów jednego z naszych poetów:

« Znakomitość uzacnia najsprośniejsze sprawy,
« Za czołem idzie piętno hańby albo sławy ».

Tym sposobem chrześcianin wolny, oddając cześć Bogu w duchu i prawdzie, chroni się grzechu niewoli i bałwochwalstwa, który po większej części idzie z tego patrzenia nie na rzecz samą, ale na to, kto i jak ją przedstawia; złe bowiem korzystając z tej niemiłości prawdy a miłości formy, pokrywa siebie piękną a nawet i świętą formą, dla tej pokrywy, — jakby zgnilizna, dla pobiały grobu, — cześć odbiera, i na mocy tej czci bałwochwalczej składanej jemu, ma prawo jarzmić niewolników form, pozorów, powierzchowności samych. Jako ryba idzie na wędę, bo dla powierzchowności nęcącej nie widzi rzeczy samej, tego zgubnego

www.libtool.com.cn

haka na wędzie, tak i każdy poświęcajacy rzecz dla jakiejbądź formy choćby i świętej nawet, dla tej formy przyjmujący fałsz za prawdę, nie widzi zasadzki złego na wolność, na zbawienie swoje i idzie w niewolę złego.

Kto czuwając nad sobą, czyniąc w sobie i dla siebie, oczyszcza pole własne, ten tylko może spełniać z zasługą tęż powinność na polach cudzych, może widzieć złe gdzie ono jest w istocie, brzydzić się tem złem po chrześciańsku i uderzać na nie skutecznie; bo w skutek pracy jego nad sobą samym, Słowo Boże żyje w nim w cząstce naznaczonej, i potęga żyjącego w niebiesiech Słowa łączy się z tą cząstką swoją żyjącą i czyniącą na ziemi i wspiera ją. Ale złe które wszelkiemi sposobami przeciwi się życiu Słowa Bożego na ziemi, morzy człowieka w duszy jego, albo, kiedy nie może go zamorzyć, zwraca życie jego na same pola obce, aby na własnem jego polu, odłogiem leżącem, panować mogło. Ulegając takiemu kuszeniu, niejeden nie patrzy siebie, nie oczyszcza pola swego, a patrzy drugich i oczyszcza pole ich; nie wyzywając siebie, wyzywa bliźnich, przez to staje się tem ciemnem narzędziem, które zapędzając drugich do nieba, dąży samo ku piekłu: dąży ku piekłu, bo odrzuca prawdę zbawiającą, — zapędza zaś do nieba, bo przedstawioną prawdą usługuje nietylko temu który przyjmuje prawdę i przez to zbawia się, ale i temu który odrzuca prawdę, przez to zaciąga się w rachunek przed Bogiem, a następnie ulega operacyi właściwej rachunkowi temu. Prawda podana człowiekowi zaciąga go w rachunek, bo prawda zawsze przyjmowaną być powinna, z jakiejbądź pobudki, w jakimbądź tonie i przez kogobądź, chociażby przez szatana samego podaną była. Dla żadnych względów prawda nie przestaje być prawdą, tym niebieskim przedmiotem miłości, czci i ofiar chrześcianina, tak jak złoto, przez czyjebądź ręce przechodzące, nie przestaje być złotem, przedmiotem miłości, czci i ofiar ziemskiego człowieka.

Kto widzi złe bliźniego, brzydzi się niem i woła przeciw niemu, a jest ślepym i pobłażliwym na złe własne, ten ciężko grzeszy przed Bogiem, bo daru Bożego, tego organu widzenia i obrzydzenia złego, nie używa dla wyzwolenia się od złego, a ztąd dla zbawienia swojego; do niegoto stosują się słowa Chrystusa: «Widzisz źdźbło w oku brata, a belki w oku twojem « nie widzisz. Obłudniku, wyrzuć pierwej belkę z oka twego, « wtedy przejrzysz, abyś wyrzucił źdźbło z oka brata twego ». — Jeśliby każdy wołał przeciwko złemu, a złego w sobie nie niszczył, powstałoby na świecie głośne wołanie, a złe w tej

www.libtool.com.cn

wielkiej wrzawie zwróconej przeciw niemu, żyłoby we wszystkich i tryumfowałoby przez wszystkich. Niejeden będąc w duchu i w czynach swoich despotą, wrogiem wolności, woła przeciw despotyzmowi, a nawet krew swą przelewa za wolność, i tą formą wolności żyjącą, czynną, ofiarującą się, łudzi świat niezdolny rozróżnić złota od szychu tak podobnego do złota; ale te nieszczere ofiary i czyny jego dla wolności, zaświadczą na sądzie Bożym o grzechu jego przeciwko wolności, bo oręża danego sobie nie użył on w obronie wolności własnej, przeciwko złemu które jego samego tak potężnie jarzmiło. Takich porównać można do tych obłudnych miłośników czystości, którzy wołają że rynki i ulice nie są zamiecione, a znoszą cierpliwie że dom ich własny pełen jest śmieci.

Od czasu poznania ciebie bracie, czuję że miłość wolności wrodzoną jest duchowi twojemu, tak że niepodobnem być się zdaje aby złe wydarło tobie ten skarb i uczyniło cię czyimbądź niewolnikiem; o to tylko jako sługa i brat w Chrystusie troszczę się, aby złe nie skusiło ciebie do zejścia, w obronie wolności, z przyjętej drogi chrześciańskiej na dawną drogę twoją ziemską, pogańską, której zwykle trzymają się dotąd miłośnicy i obrońcy wolności. Na tej drodze niema wolności, a jest jarzmo ducha ziemi, książęcia świata tego, odwiecznego wroga wolności ducha; a co większa, drogę tę prędzej później zagarnia pod siebie książe ciemności, i biorąc ster, dając kierunek, pod świętą formą wolności używa nawet czystych, poświęcających się obrońców jej, za narzędzie dla utrwalenia panowania swojego na świecie. Głównym więc punktem troski mojej o ciebie bracie, jest to pokuszenie które mężom wolności stawi zazwyczaj złe w tym celu, aby drażliwość swoją na jarzmo ziemskie i obrzydzenie swoje do tego jarzma oddzielili od miłości dla jarzma Chrystusowego, a w kolei, aby odrzucając jarzmo ziemskie, odrzucili razem i jarzmo Chrystusowe, aby w skutek tego drażliwość ich na jarzmo, ta wysoka ich cnota, pozostawszy w ciasnych granicach królestwa ziemskiego, nie stała się cnotą chrześciańską i nie przyniosła owocu prawdziwej wolności, aby nakoniec ta cnota, ogołocona z istoty swej niebieskiej, z żywotnego pierwiastku swojego, stanęła w rachunkach człowieka przed Bogiem jako bezprawie, swawola i rozwiązłość. Jarzmo tylko Chrystusa jest wolnością prawdziwą, która jest radością i życiem Królestwa niebieskiego; odrzucenie zaś wszelkiego jarzma jest bezprawiem, swawolą i rozwiązłością, chociażby grzechy te nie objawiły się nawet w uczynkach czło-

www.libtool.com.cn

wieka, a pozostawały tylko ukryte w duchu jego. Za odrzucenie wszelkiego jarzma dopuszcza się w sądach Bożych ciężkie jarzmo złego, aby człowiek obudził w sobie miłość dla jarzma Chrystusowego.

Ile razy myśl moja spocznie na tem polu, zawsze zanoszę westchnienie do miłosierdzia Bożego, aby mężowie wolności, między któremi wysoko w duszy mojej zapisany jesteś bracie, nie byli wodzeni na to ciężkie pokuszenie, ale wybawieni byli od złego, aby przez przyjęcie jarzma Chrystusowego stanęli wolni przed Chrystusem, który w tych dniach kierunkowych wzywa do wolności indywidua i narody, aby nakoniec święta sprawa wolności czyniona była dla zbawienia świata na polu swojem własnem i orężem swoim własnym.

Poczytuje człowiek wolnością swoją samą wolność ziemską, zewnętrzną, a uwagi nawet nie zwraca na wolność ducha swojego, na wolność swoją wewnętrzną, i nie wie czem jest ta wolność dla zbawienia, a nawet dla doczesnego szczęścia jego. Kiedy wolność wewnętrzna zależy na poddaniu się Bogu samemu, Woli, Słowu, prawdzie Jego, ztąd prawu, jarzmu przez Chrystusa podanemu, w niewoli wewnętrznej poddany jest człowiek nie tej potędze Bożej, podnoszącej i zbawiającej go, ale siłom niższym i najniższym ogromu Bożego, siłom ziemi a nawet i piekieł, które go kuszą, zniżają i do zguby prowadzą. Pod rządem despotycznym sił tych zatrzymują się w duchu człowieka ruchy, czucia jego własne, to życie wewnętrzne człowieka, a obce, niższe życie narzucone jest jemu; człowiek nietylko mówi i czyni, ale nawet myśli i czuje nie wedle tego co nosi w gruncie duszy swojej, ale wedle tego co mu jest narzucone; ztąd w myśli, w mowie i w uczynkach swoich jawi nie siebie samego, ale pana któremu poddał się, tegoto wroga swojego, tak różnego, tak niższego od siebie; ztąd okazuje się on przed Bogiem i przed bliźnim nie tem, czem go Bóg stworzył, ale czem go siły jarzmiące przetworzyły. Dlategoto często zdarza się że człowiek brzydzi się i rozdziela się z tem, co w istocie kocha, z czem był połączony w przeszłości i z czem dziś nawet jest połączony w ostatniej głębi duszy swojej, — a kocha i zespala się z tem, czem w istocie brzydzi się, z czem był i jest rozdzielony; tak że kto w przeszłej wolności swojej służył wiernie Chrystusowi, ten często w obecnej niewoli swojej wyrzeka się Chrystusa, Jego drogi i prawdy, odrzuca co mu Chrystus podaje dla prawdziwego dobra, a przyjmuje i spełnia co mu siły obce narzucają dla zguby jego. Takto w niewoli ducha dobrowolnie

www.libtool.com.cn

przyjętej, traci człowiek to dobro niebieskie, ten talent ewangeliczny który przyjął i rozmnożył w wiekowym postępie swoim ofiarami, trudami, cierpieniami przeszłości swojej; zaciera się w niewolniku obraz i podobieństwo Boże wedle którego stworzony on został, gaśnie w nim iskra ognia niebieskiego którą Chrystus zapalił i przez wieki rozpalał w duchu jego; w końcu zespala się on przeciw Bogu i przeciw sobie samemu ze złem i wspiera zamiary złego, które rządząc światem i jarzmiąc świat, chce go ogołocić z niebieskiego skarbu jego i w tym celu czyni zamach na to co jest w nim Bożem, aby wszystko na świecie poddane było mocy złego.

Łatwo poczuć że taki niewolnik nie może być prawdziwym chrześcianinem, synem Kościoła Chrystusowego, bo będąc poddany w duchu swoim jarzmu książęcia świata tego lub książęcia ciemności, nie może on nieść jarzma Chrystusa: « Żaden nie może dwóm panom służyć », rzekł Chrystus. — A nietylko niema w takim niewolniku poddania się Chrystusowi, Jego prawu i jarzmu, ale co większa, pęta wiążące ducha jego nie dozwalają mu spełniać tego, co jedynie do takiego poddania się prowadzi, nie dozwalają mu budzić w sobie miłości, czucia, życia wewnętrznego chrześciańskiego, — dozwalają tylko ciału jego spełniać formę tej istotnej powinności chrześcianina. Łatwo też poczuć, że taki niewolnik, wyłączając siebie z Kościoła Chrystusowego na ziemi, zamyka dla siebie Królestwo niebieskie, do którego jest wejście z Kościoła tylko, z jarzmem, z krzyżem Chrystusa, z tą szatą godową. Dlategoto wolność i zbawienie nierozdzielnie połączone są z sobą i stają się w istocie jednoznacznem wyrażeniem; dlatego też kto wyłącza wolność z Kościoła, kto poddaje świętokradzko Kościoł siłom i prawom ziemi, a tem bardziej siłom i prawom złego, piekieł, ten znieważa i obala Kościoł w sercu swojem, bo obala miłość i ofiarę, tę istotę Kościoła, która w wolności tylko prawdziwej żyć może w sercu człowieka. Pod jarzmem tylko Chrystusa, w tej wolności prawdziwej, może żyć i podnosić się Kościoł który Chrystus zbudował w wolności doskonałej, zwyciężywszy siły ziemi i piekieł, ciało, świat i szatana. W niewoli zaś ducha, utrzymywać się może, co najwięcej, Kościoł samych tylko form Chrystusowych, w którym człowiek, przez spełnianie form, jużto gotuje się do przyjęcia istoty i wejścia do Kościoła Chrystusowego, już pokutuje pod siłą za wyjście z Kościoła tego, aby w pokucie swej obudził miłość do istoty chrześciańskiej, do jarzma Chrystusowego, do wolności prawdziwej.

www.libtool.com.cn

Kiedy w tym stanie niewoli odebrana jest człowiekowi najdroższa własność, jedyny skarb ducha jego, wolność rządzenia samym sobą, ztąd wolność poddania się rządowi Bożemu, — nie poczytuje tego człowiek rabunkiem i niewolą, a spoczywa w wolności samej ziemskiej, zewnętrznej, którą częstokroć z dopuszczenia Bożego złe daje człowiekowi, aby tym pozorem wolności tłumiąc w nim troskę o wolność prawdziwą, jak najdłużej utrzymać go w niewoli swojej. Nie baczy człowiek, że ta wolność którą on zaspakaja się, jestto wolność spełniania budzeń i poszeptów, tych rozkazów sił obcych, wolność, której każdy niewolnik na ziemi używa w spełnianiu rozkazów pana swojego! Jeśliby więzień, skrępowany kajdanami, cieszył się że ma jakąś cząstkę ciała, np. palec swój wolny, i tę odrobinę wolności za wolność poczytując, opuszczał wszystkie środki i sposobności do odzyskania wolności, byłby to wierny obraz zaspakajania się wolnością zewnętrzną, wolnością ciała, przy niewoli wewnętrznej, niewoli ducha; — tak małą jest cząstką wolności, wolność zewnętrzna, którą człowiek jedynie ceni, o którą jedynie dobija się! Jeśliby rozbójnik, zrabowawszy podróżnego z dostatków jego, dał mu jakieś błyszczące cacko, aby on zaspokoiwszy się tą parodyą utraconej własności, nie poszukiwał własności swojej, byłbyto wierny obraz taktyki której złe używa, aby wolnością zewnętrzną zagłuszyć w człowieku tęsknotę i troskę o wolność prawdziwą!

Wszystko co objawia się na świecie, na tem polu szerzącej się coraz więcej niewoli wewnętrznej, ta rozmaitość zdań, zasad, a następnie zboczeń i grzechów, wszystko to idzie z działania tych niewidzialnych a tak rozmaitych sił ducha, tych panów, tych bogów cudzych, które prowadzą człowieka po rozmaitych manowcach, a którym on poddaje się przestępując przykazanie Boże dane przez Mojżesza: « Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną ». Człowiek bowiem, jakto już wam bracia nieraz wyjaśniłem, nietylko czynić ale i myśleć nawet nie może sam przez się, siłą własną, a w każdej myśli i w każdym czynie jego łączą się z nim i wspierają go siły niewidzialne bądźto nieba, bądź ziemi, lub piekieł. Wedle sposobu w jakim siły jarzmiące ziemi i piekieł wpływają na człowieka i działają w nim, wedle tego czy zachowują one lub nadwerężają władze jego umysłowe, czy ożywiają lub też tępią jego uczucia i popędy, działanie tych sił inaczej objawia się, i jużto jako zaleta, a niekiedy nawet jako wielkość, nadzwyczajność, genialność uważane i czczone jest na świecie, jużto poczytuje się jako choroba samego

www.libtool.com.cn

ciała; w obu zaś razach działanie to przypisywane jest zwyczajnie ziemskim jedynie przyczynom, nie zaś tym siłom ducha, które wpływają na ducha człowieka. Od sposobu też w jakim te siły działają, idą różne nazwy dawane skutkom działania tego, jako to np. roztrzepanie, rozproszenie, pędy, zapędy, wyskoki, loty, błyski dowcipu, geniuszu, fantazye, humory, spazmy itp., w końcu pomieszanie zmysłów, waryacya; albo kiedy też siły w innym kierunku działają: obojętność, zamarcie, zakucie, zacięcie się, ponure zagłębianie się i przebywanie w sobie, wystarczanie sobie, charakter niezłomny, żelazny, w końcu melancholia, splin, fiksacya. Nie są zaś używane wyrażenia: nawiedzenie złym duchem, czynienie mocą złego, opętanie, zaklęcie itp.: wyrażenia te w samej prawdzie działanie sił tych przedstawiające a tak zwyczajne w pierwszych wiekach chrześciaństwa, — i dziś jeszcze zwyczajne u ludu prostego, głupiego dla Chrystusa, wiarą i czuciem na wszystko patrzącego, — wyszły z użycia w wiekach podniesionej cywilizacyi ziemskiej, wtenczas właśnie kiedy człowiek na działanie sił niższych najbardziej wystawiony, najbardziej potrzebuje znać i oceniać to źródło niedoli swojej.

Jeśli dla ślepego ważną jest chwila w której on, wśród mnóstwa nastręczających się mu dobrych i złych przewodników, wybiera dla siebie przewodnika za którym ma iść; o ileż ważniejszą jest dla każdego człowieka ta chwila w której on, ślepy zaiste moralnie, bo niewidzący tych sił różnych które wpływają na niego, wybiera przewodnika dla ducha swojego, dla myśli i uczynków swoich! A tą ważną, kierunkową chwilą może być każda chwila życia człowieka, w każdej bowiem chwili jest on w niebezpieczeństwie wybrania fałszywego przewodnika, w niebezpieczeństwie utraty wolności swojej, utraty skarbów ducha, a w końcu zbawienia swojego. Oko tylko wewnętrzne, otwierające się obudzoną miłością i ofiarą, może rozróżnić Łaskę Bożą, tego prawdziwego i zbawczego przewodnika, od wszelkich sił niższych i najniższych, tych przewodników fałszywych, do zguby wiodących. Łatwo ztąd poczuć możemy, jak wielkim jest skarbem człowieka miłość wolności, ta drażliwość na wszelkie jarzmo niższe, na poddanie się jakiejbądź sile niższej; łatwo też poczuć możemy znaczenie i wielką wagę dla człowieka tych słów świętych: « Bojowanie jest żywot człowieczy na ziemi... « Zwycięzcy dam jeść z drzewa żywota... Czuwajcie i módlcie « się abyście nie weszli w pokusę... I nie wodź nas na po- « kuszenie ale nas zbaw od złego »; prośbę tę o wolność

www.libtool.com.cn

prawdziwą, jako o najwyższe dobro człowieka, Chrystus umieścił w modlitwie którą zalecił człowiekowi...

Wolność zewnętrzna przy niewoli wewnętrznej jest samą formą i kłamstwem, bo jest niezgodą ducha niewolnika z ciałem jego wolnem. Takito wolny niewolnik drażliwy jest na wszelkie jarzmo i ucisk zewnętrzny który spada na niego przez człowieka, a wcale nie zważa na daleko cięższe jarzma i uciski wewnętrzne, które spadają nań przez złe, w niewoli jego wewnętrznej; nie znosi on źdźbła spadającego od bliźniego, a znosi spokojnie belki spadające od złego. W temto fałszywem wyobrażeniu i czuciu, wolny ten niewolnik rozszerza i doskonali wolność swoją zewnętrzną, obwarowywa się od najmniejszego jej naruszenia, a wcale nie myśli o tem, aby obwarować się od pocisków które złe miota na niego i któremi jarzmi ducha jego. Takto, na niedolę świata, ciało więcej waży na świecie niż duch, ziemia więcej niż niebo, doczesność więcej niż wieczność!

Ciężko obraża Boga to kłamstwo człowieka, ta niezgoda ducha jego zamarłego w niewoli, z ciałem żyjącem i wolnem, które spełnia nie już wolę prawego pana swojego, ducha własnego, ale wolę jarzmicieli ducha tego, wolę sił obcych, tych bogów cudzych, tych fałszywych przewodników.

Po podaniu światu wolności przez Zbawcę świata, powiększała się w wiekach chrześciańskich obraza Boża z grzechu niewoli wewnętrznej idąca. Za grzech tejto niewoli, niektóre narody, starsze syny wolności, starsze dla starszeństwa ducha, dla wyższości zarodu swojego, utraciły wolność swoją zewnętrzną i bezskutecznie dobijają się o tę wolność. Wysilenia i ofiary ich dla wolności zewnętrznej składane, niczem stają się przy niezmiennych wyrokach Bożych, które nie dozwalają im osiągnąć skutku bez przyjęcia przyczyny, bez przyjęcia wolności wewnętrznej, a ztąd bez przyjęcia krzyża, ofiary podanej przez Chrystusa, tejto jedynej siły poddającej człowieka Bogu, a przez to wyzwalającej go docześnie i wiecznie. Starsze te syny wolności, obciążone grzechem dobrowolnej niewoli, walczyły i walczą z dopuszczenia Bożego nie dlatego aby pożądany owoc walki otrzymały, ale aby w niewoli swej działając siłą nieskuteczną, uznały tę nieskuteczność i tę niewolę, a po uznaniu, aby przyjęły wolność prawdziwą i tę siłę skuteczną którą Chrystus, z woli Ojca przedwiecznego, podał człowiekowi, i o którą w dniach tych czyni dopominek u człowieka, a naprzód u starszych synów wolności.

www.libtool.com.cn

Kiedy te starsze syny wolności, zajmując się jedynie wolnością zewnętrzną, tą formą, tą suknią matki swojej, okazały że nie kochały matki, matka Wolność opuściła syny swoje, powróciła do źródła swojego niebieskiego, zostawiła suknią tylko swoją, wolność zewnętrzną bez Wolności, a złe korzystając z tego, suknią, formami wolności pokrywa siebie i okowy swoje, tem oślepia, odurza i coraz silniej jarzmi syny wolności.

W narodach które w skutek niewoli wewnętrznej utraciły wolność swoją zewnętrzną, nastąpiła, zamiast dawnej sprzeczności i niezgody, smutna zgoda człowieka z duchem jego, bo tam niewola ducha jarzmionego przez niewidzialne siły niższe, realizuje się już w niewoli człowieka jarzmionego przez widzialne organa sił tych. I objawia się dziś na świecie, więcej niż kiedykolwiek, ten stan sprzeczny z porządkiem naturalnym, że to co jest najwyższe, najstarsze w duchu, a ztąd naprzód powołane do wolności, ujarzmione jest jużto przez niższych, młodszych braci swoich, jużto przez braci równych wiekiem ducha i równie winnych a niekiedy nawet winniejszych przed Bogiem, ale dla których czas pokuty nie przyszedł jeszcze i którzy składają dziś na braciach swoich owoce grzechów swoich, aby potem gładzić te grzechy w czasie pokuty swojej. Takto, w mądrości najwyższego Lekarza, leczą się choroby duszy człowieka przez owocowanie chorób tych i przez ścieranie się z sobą chorych aż do zupełnego uleczenia ich, po którem osiągnięty będzie cel najwyższy człowieka: miłość, zgoda, spółka w Chrystusie, jedna owczarnia i jeden pasterz, święty Kościoł powszechny, Świętych obcowanie.

W dniach tych poczynających epokę wolności i życia ducha, odkrywają się serc skrytości, wszelka forma bez istoty upada, aby istota z formą, jako z ziemską odzieżą swoją, podniosła się i tryumfowała na ziemi. W skutek tego matka Wolność, okazując się w charakterze swoim niebieskim, dopomina się o prawa odjęte sobie, o cześć należną świętości swojej, i o godne a naznaczone w miłosierdziu Bożem przyjęcie siebie. Ufajmy temu miłosierdziu że starsze syny Wolności, ujarzmione wewnątrz i zewnątrz, przyjmą i spełnią wezwanie Boże do wolności wewnętrznej, że po tym czynie który do człowieka samego należy, zejdzie na ziemię upragniony w jękach narodów czyn Boży, wyzwalający człowieka zewnętrznie, że tym sposobem stanie na ziemi wolność prawdziwa i pełna, i ta wolność rozszerzać się i praktykować się będzie w życiu człowieka prywatnem i publicznem, a tem życiem podnosić się będzie żyjący Kościoł

www.libtool.com.cn

w którym miłość, ofiara, krzyż Chrystusa wydawać będą niebieskie owoce swoje.

Dla spełnienia się tych zamiarów miłosierdzia Bożego stanąć naprzód mają w tym czynie wolności, do człowieka samego należącym, obrońcy jej noszący święte imię wolności, ofiarujący się dla niej, liberaliści, demokraci, rewolucyoniści, bo kogo Bóg powołał do obrony wolności bliźnich, temu już tem samem naznaczył, aby naprzód stał się wolnym w sobie samym, aby z pod jarzma sił obcych wyzwolił wnętrze swoje, ten przybytek z którego matka Wolność żyć może na świecie i rozlewać na świat dobrodziejstwa swoje. Niegdyś niewolnicy usunięci byli od zaszczytu noszenia broni i stawania do boju w rzędzie wolnych; — a jakże dziś, na polu chrześciańskiem, mogliby otrzymać ten zaszczyt dobrowolni niewolnicy w duchu swoim, którzy kajdany swoje miłują, poczytują je wolnością, szczycą się nawet niemi, a tem stawią grzech niewoli u szczytu i dają pełny tryumf, a razem pełne prawo jarzmienia jarzmicielom świata! — Tym sposobem noszący święte imię wolności staną się narzędziami miłosierdzia Bożego, które w dniach tych wzywa świat ujarzmiony do wolności prawdziwej i pełnej; i objawi się na świecie potęga wolności w ofiarnych czynach ich dla wolności, ztąd dla tryumfu Chrystusa, który pierwszy na świecie stawszy się wolnym, pierwszy okazał światu wolność prawdziwą i świat do wolności tej wezwał.

Z pomiędzy narodów naprzód powołanych, starszych synów Kościoła i wolności, Włosi w czasach tych szczególniej wezwani zostali do tego zaszczytu chrześciańskiego, aby osiągnęli wolność ducha, a z kolei i wolność człowieka; aby tym czynem chrześciańskim, nieznanym dotąd na polu publicznem, ukazali drogę chrześciańskiego wyzwolenia się, drogę zawsze najłatwiejszą i najkrótszą, a dziś jedyną dla tych narodów, starszych synów Kościoła i wolności. Wezwanie to Boże spełniać się już poczęło w obecnych ruchach politycznych włoskich *; oby tylko ruchy te, czyste i ofiarne ale ziemskie, podniosły się, jak naznaczono jest, do wysokości chrześciańskiej; oby miłość wolności zewnętrznej uzupełniła się miłością wolności wewnętrznej i miłością chrześciańską stała się, bo tylko taka miłość i takie ruchy, ofiary, owoce miłości, doprowadzić mogą te starsze syny Kościoła i wolności do celu naznaczonego im w miłosierdziu Bożem!

---

* Odnosi się to do lat 1859 i 1860.

www.libtool.com.cn

Dla ułatwienia tobie bracie przyłączam niektóre wyjątki z Pisma św., potwierdzające powyższe prawdy o wolności:

« Duch Pański posłał mnie... abym opowiadał więźniom « wypuszczenie i ślepym przejrzenie, żebym wypuścił na wol- « ność znędzone, i opowiadał rok Pański przyjemny i dzień « odpłaty...

« Weźmijcie jarzmo moje na się... a najdziecie uspoko- « jenie duszom waszym. Albowiem jarzmo moje słodkie jest...

« Gdzież duch Pański tam wolność... który jest wezwan « wolnym, jest niewolnikiem Chrystusowym... jeśli was Syn « wyswobodzi, prawdziwie wolni będziecie... poznacie prawdę « a prawda was wyswobodzi.

« Wyzwoleni od grzechu, niewolnikami staliście się spra- « wiedliwości... poddawajcież się tedy Bogu a przeciwcie się « djabłu, a uciecze od was.

« Niewolnicy skazy. Albowiem kto jest od kogo zwyciężon « tego też niewolnikiem jest... wszelki który czyni grzech, jest « sługą grzechu.

« Nie mamy boju przeciwko krwi i ciału, ale przeciwko « księstwom i mocarstwom, przeciwko dzierżawcom świata tych « ciemności, przeciwko duchowym złościom na niebiosach...»

RÉSUMÉ D'UN ENTRETIEN

avec Jacques P. se rendant en Pologne en 1863.

Dans la lettre que vous avez écrite à Garibaldi, il y a l'essentiel, et vous pouvez compléter cette lettre avec ce que vos frères ont noté pour vous aider; mais il faut n'employer leurs observations qu'autant qu'elles seront l'expression de votre propre sentiment; autrement ce serait une action fausse, et Dieu ne pourrait l'appuyer; sur le champ chrétien, on ne peut agir efficacement que par la vérité. N'écrivez donc à Garibaldi que ce que vous sentirez profondément, et de plus, tâchez de lui présenter la vérité dans son langage à lui.

Il y a sur la terre deux forces contraires à Dieu, qui sont la source de l'oppression des peuples: la première, c'est la

www.libtool.com.cn

fausse église, à laquelle se joint l'aristocratie qui porte le même mal; la seconde, c'est le faux libéralisme qui tombe dans la licence et l'impiété. Ce sont des forces de l'enfer et de la terre, contraires au ciel et qui éloignent la Grâce: c'est pourquoi la volonté de Dieu ne s'accomplit pas, et nous ne voyons partout que les effets de la permission de Dieu. Ces deux forces du mal agissent partout dans le monde. Ainsi, vous voyez l'Italie partagée entre les faux dévots et les faux libéraux; et Garibaldi a été appelé à sauver l'Italie en aidant les faux libéraux à devenir des libéraux véritables. Les deux mêmes forces du mal agissent aussi en Pologne, mais avec cette différence, quant à la première de ces deux forces, qu'en Italie elle est représentée principalement par les faux dévots dont l'aristocratie est l'appui, tandis qu'en Pologne, le mal principal est dans l'aristocratie qui est appuyée par les faux dévots. Quant à l'autre force, il y a en Pologne, comme en Italie, les faux libéraux, hommes de l'action païenne; ce parti est encore le meilleur des deux, car au moins il se dévoue, il se sacrifie, ne fût-ce que pour la terre; et nos frères, serviteurs de l'Œuvre de Dieu, sont allés faire en Pologne ce que Garibaldi devait faire pour l'Italie, c'est-à-dire aider ce parti à devenir chrétien et à mériter la bénédiction de Dieu.

L'Œuvre de Dieu montre comment on peut et on doit être véritablement religieux, pieux, et libéral en même temps: c'est afin que vous l'appreniez que Dieu vous approche de son Œuvre avant que vous alliez en Pologne. Je vais donc vous dire en quelques mots, ce qu'est la vraie liberté.

Tout homme est gouverné par une force invisible quelconque. Par exemple, en ce moment je vous parle, et tandis qu'il semble que ce soit par moi-même que je parle, il y a une force invisible qui m'inspire et me fait parler. De même quand un homme a commis un vol, on dit bien que c'est lui qui a volé, mais on ne voit pas qu'il n'a été qu'un instrument du démon qui l'a poussé à cette mauvaise action. En général, dans toutes ses actions, bonnes ou mauvaises, l'homme agit nécessairement comme organe de l'une de ces trois forces invisibles: le ciel, la terre, ou l'enfer; son mérite ou sa faute dépend du choix qu'il a fait, en s'unissant et en se soumettant à l'une de ces forces, en donnant son âme soit au ciel, soit à la terre, à Mammon, soit à l'enfer, au mal. L'homme que n'appuierait aucune de ces trois forces serait dans un état de prostration, d'impuissance complète et voulût-il faire la moindre action, ne

www.libtool.com.cn

fût-ce, par exemple, que de prendre en main ce crayon, il ne le pourrait pas, car la force lui manquerait. Que sont donc ces faux libéraux qui croient être libres, ne dépendre que d'eux-mêmes, n'agir que par eux-mêmes? ce ne sont souvent que des esclaves du mal qui les aveugle et les gouverne. Qu'est-ce au contraire que d'avoir la vraie liberté? c'est d'être soumis au ciel et gouverné par le ciel.

Voyons, dans cette réalité, ce qu'est Garibaldi. Il était conduit par les forces de la terre, mais Dieu a destiné que ses grandes actions politiques deviennent une base terrestre, afin que, de cette base, il s'élève lui-même et élève les autres, et c'est pour cela que Dieu a béni ses actions. Garibaldi ne s'étant pas élevé de cette base au degré supérieur qui lui était destiné, Dieu a cessé de l'appuyer, et il est tombé à Aspromonte. Charles Różycki a fait pour la Pologne, en 1831, quoique dans des limites plus restreintes, ce que Garibaldi a fait pour l'Italie; Dieu l'a appuyé, afin que, de cette base terrestre, il puisse s'élever, et qu'étant connu de la nation polonaise, il l'aide à s'élever; grâce à Dieu, il a accepté ce degré supérieur que Garibaldi a si malheureusement rejeté, et aujourd'hui il sert la Pologne sur ce degré supérieur. Napoléon Ier a eu aussi cette base, Dieu lui avait donné la puissance terrestre; mais quand il a cessé de s'élever plus haut, vers le ciel, comme Dieu le lui avait destiné, il a eu Sainte-Hélène. Vous aussi, mon frère, vous avez cette base terrestre par votre nom, votre rang, votre participation aux exploits de Garibaldi, etc.; maintenant vous devez vous élever et aider les autres à s'élever; si vous n'acceptez pas le degré supérieur qui vous est destiné, de même que Garibaldi a eu Aspromonte, et Napoléon Sainte-Hélène, vous aurez peut-être la Sibérie, car il n'y a pas de privilége devant Dieu. C'est pourquoi il faut craindre Dieu; il faut l'aimer, mais il faut aussi le craindre. Si les gouvernements terrestres sont si à craindre pour ceux qui ne se conforment pas à leurs ordres, combien plus il faut craindre de désobéir à Dieu, maître de tous les gouvernements!

Vous voyez donc, mon cher frère, que pour avoir la vraie liberté, il faut porter dans son cœur le sentiment, la vraie piété, la vraie Église, car alors c'est le ciel et non l'enfer qui nous conduit. C'est une bien grande puissance que celle du sentiment chrétien, de cette parcelle du ciel vivant dans le cœur de l'homme, car à cette parcelle s'unit le ciel tout entier qui triomphe de la terre et de l'enfer. En voici quelques exemples.

www.libtool.com.cn

Un de nos frères qui, en ce moment, combat en Pologne, étant poursuivi par des cosaques au moment où il emportait du champ de bataille son chef blessé, invoqua du fond de son âme la protection de la Sainte-Vierge, et après sa prière, regardant derrière lui, il vit ces mêmes cosaques qui s'éloignaient tranquillement du côté opposé et le laissaient partir librement. — Un autre frère, propriétaire en Pologne, par la pratique de cette vraie piété, par son ton profondément chrétien, fit une telle impression sur les âmes des cosaques qui, après avoir dévasté les environs, avaient envahi sa maison, que ceux-ci, non seulement ne lui firent aucun mal, mais que, touchés par ses paroles et par l'accueil chrétien qu'il leur fit, ils remirent en liberté des prisonniers polonais qu'ils avaient garrottés pour les emmener avec eux. — Une autre fois, par ce même sentiment, ce même frère désarma complètement un officier russe au moment où il allait donner la mort à un Polonais qu'il poursuivait et qui, après avoir tiré sur un soldat de la compagnie de cet officier, s'était refugié dans la maison du frère. L'officier russe fut si ému par le ton chrétien de notre frère, qu'il devint son intime ami, son frère en Jésus-Christ, partageant son amour pour l'Œuvre de Dieu. — Dans les premiers temps de l'insurrection, un tout jeune homme, étant sur le point d'être fusillé par des soldats russes, se met à genoux et recommande son âme à Dieu, en versant d'abondantes larmes; à ce moment l'officier russe accourt vers lui et le couvre de son corps contre les coups de ses soldats. — Voilà des exemples qui prouvent la puissance du ciel. Le sentiment du frère qui a invoqué la Sainte-Vierge, de celui qui a ému les cosaques et l'officier russe, du jeune homme qui a prié en pleurant au moment où il allait recevoir la mort, ce sentiment, c'est la vraie piété, la vraie Église qui attire le ciel et triomphe de l'enfer.

Puisque vous vous rendez en Pologne, sur ce champ où en ce moment le mal est tellement déchaîné, ce n'est que la vraie piété qui sera votre bouclier et votre force, et cette vraie piété n'est que dans l'Église vraie que l'homme doit porter dans son cœur. Et qu'est-ce que porter l'Église dans son cœur? C'est y maintenir le mouvement, la vie dans le ton que Jésus-Christ a transmis, dans le ton d'amour, d'humilité, dans le ton de l'Agneau de Dieu; c'est chercher en toutes choses la vérité qui fait connaître la volonté de Dieu, et accomplir toujours cette vérité, cette volonté. Une telle vie maintenue dans le cœur de l'homme, c'est le Royaume céleste qui descend

www.libtool.com.cn

par l'homme sur la terre; c'est ce que nous demandons dans notre prière quotidienne: « Que votre règne arrive! » C'est ce dont Jésus-Christ a dit: « Le Royaume des cieux est au « dedans de vous... Cherchez d'abord le Royaume des cieux, « et le reste vous sera donné par surcroît ». — Mais il ne suffit pas de porter l'Église dans son cœur en y conservant les sentiments chrétiens, il faut encore, par les actions chrétiennes venant de cette source, rendre cette Église vivante, la bâtir et l'élever sur la terre, car dans cette époque l'Église morte, c'est-à-dire portée seulement dans le cœur et ne se manifestant pas par des actions, ne garantira pas l'homme contre les attaques de l'enfer qui aujourd'hui est si vivant sur la terre; il est destiné que, dans ces jours, le ciel vivant dans l'homme vainque l'enfer vivant, dont viennent l'esclavage et l'oppression des nations.

Ayant appris par des fruits douloureux pour votre âme et pour votre cœur, à connaître l'Église fausse, attachez-vous d'autant plus fortement à l'Église vraie, à cette ancre de salut au milieu de la tempête qui agite aujourd'hui le monde et dans laquelle vous avez résolu de prendre une part active; c'est pour vous, Italien, allant en Pologne, un devoir encore plus grand que pour ceux qui appartiennent à d'autres nations, car l'Italie étant le principal siége de l'Église et de ses ministres, les Italiens sont appelés plus que d'autres à être la nation de l'Église vraie et vivante, à être de vrais prêtres, apôtres de Jésus-Christ.

Je vous félicite de ne pas avoir rejeté jusqu'à présent de votre cœur l'Église vraie; c'est pour cela que vous avez une si grande aversion pour l'Église fausse, pour la fausse piété des pharisiens des temps actuels, et pour le ton aristocratique qui est si éloigné du ton de Jésus-Christ. C'est de l'Église vraie que vous portez dans votre cœur, que vient votre amour pour le peuple, car le peuple est plus proche de Jésus-Christ et de son Église; c'est aussi de cette source que vient votre dévouement pour les bonnes causes. Je vous félicite de ce qu'en rejetant la fausse piété, vous n'êtes pas devenu impie et libertin.

Garibaldi rejette l'Église fausse, et c'est bien; mais, cela ne suffit pas. Il faut qu'il accepte dans son cœur l'Église vraie, et alors il aidera l'Italie à devenir heureuse, à devenir ce qu'elle doit être selon la volonté de Dieu.

J'ai dit à Towiański que je crois devoir partir sans retard pour la Pologne, afin d'aider à faire venir des armes qui sont si nécessaires en ce moment.

Oui, mon frère, les armes sont une chose importante; c'est

www.libtool.com.cn

par la terre que le ciel agit sur la terre, car elle n'est pas digne que Dieu n'agisse que par des miracles, et les miracles scandaliseraient la terre qui n'est pas préparée à les recevoir dignement. Tout doit donc marcher par la force, du ciel, mais d'une manière naturelle. Ainsi, lorsque Jésus-Christ voulut guérir l'aveugle-né, il aurait pu le faire par sa seule force céleste, sans aucun moyen terrestre, mais il fit autrement: il prit de la terre, en fit de la boue avec sa salive, et en frotta les yeux de l'aveugle. Ce ne fut pas la boue, ce fut la force céleste qui opéra la guérison, mais elle l'opéra en employant la boue. Or, les armes, les fusils, c'est la terre, la boue, mais c'est une chose importante en ce que ces armes peuvent être l'instrument de la force céleste qui seule délivrera la Pologne.

EXTRAIT D'UNE RÉPONSE

à un serviteur de l'Œuvre de Dieu.

Mon Frère,

... Appelé par la volonté de Dieu à servir et à étendre l'Œuvre de Dieu en union avec vos frères, compagnons de service, vous avez abandonné votre poste et vos compagnons, vous avez rompu la fraternité avec eux et vous vous êtes déchargé du devoir qui vous était destiné ; depuis quelques années, cette Œuvre s'élève sans votre coopération et même à votre insu! Vous avez agi ainsi en justifiant votre conduite par les torts des frères à votre égard, mais sans avoir fait le sacrifice nécessaire pour éclaircir la position, pour exposer vos plaintes et entendre celles qu'on portait contre vous, sans accomplir ce qui dépendait de vous afin de vous unir en Jésus-Christ avec vos frères et de remplir, en union avec eux, le devoir qui vous était destiné. Lors même que vous eussiez agi ainsi à cause de fautes réelles de vos frères, votre propre faute n'en serait pas moins grande, car il n'est pas permis à un soldat, à cause des fautes et des faiblesses de ses compagnons, d'abandonner le champ d'action qui lui est assigné; s'il en était autrement, toute action en union serait impossible, et rien ne pourrait se faire sur aucun champ de la vie de l'homme. Il y a eu dans l'époque passée, il y a aussi déjà dans l'époque actuelle des

www.libtool.com.cn

exemples de travaux persévérants dans la vigne de Jésus-Christ, de travaux par lesquels on a rempli envers le prochain opiniâtre, la mesure du sacrifice destiné, et qui, restés longtemps infructueux, ont fini par amener un résultat heureux. Jésus-Christ lui-même a présenté le modèle suprême de tels travaux; au milieu des plus grands obstacles qui lui ont été posés, au milieu de l'endurcissement et de la résistance de l'homme, il a accompli le sacrifice destiné dans la volonté du Père éternel, et, pendant les siècles, il ne cesse de se sacrifier pour le salut de l'homme. Ayant fait tout le contraire, vous avez, mon frère, rejeté votre vocation, vous avez produit un fruit déplorable du manque de crainte et d'amour de Dieu, et vous avez chargé votre conscience d'une responsabilité d'autant plus grande, que vous avez agi ainsi au moment même où vos frères, ayant pris dans leurs âmes la contrition et la pénitence, ont allumé en eux, avec l'aide de la Grâce de Dieu, le feu de Jésus-Christ...

... Vous vous êtes fait, mon frère, une fausse idée de la liberté chrétienne, idée qui appuie votre péché de la dureté d'esprit. D'après cette idée, tout appel d'en haut venant par le prochain, tout sentiment chrétien par lequel le prochain rappelle ce que Dieu exige, toute réclamation du prochain pour l'offense faite à Dieu, tout cela est considéré comme un péché contre l'amour et la liberté. D'après cette idée, celui qui tolère l'union du prochain avec le mal et le laisse ainsi au pouvoir du mal, est censé accomplir la loi de l'amour et de la liberté, tandis que celui qui stimule le prochain à se dégager du pouvoir du mal et à se diriger vers le ciel, est censé commettre le péché de despotisme, d'orgueil et de domination sur le prochain. Par cette idée fausse, on commet et on légitime le rejet de l'esprit, du feu et de la vie de l'Œuvre de Dieu, le rejet de tout ce qui appelle à se soumettre à Jésus-Christ, à émouvoir, à attendrir son âme et à y allumer le feu chrétien; car tout cela, en inquiétant la conscience, opprime, provoque, irrite. Dans cet état, en méconnaissant que ce sont des éveils donnés par la Grâce de Dieu pour le salut de l'âme, on juge sévèrement le prochain, instrument de ces éveils, on ne lui pardonne pas, et rendant ces éveils stériles, on revient, avec une assurance encore plus grande, à son endurcissement. Enfin, à cause de cette idée fausse, tout en présentant au prochain la lumière de l'Œuvre de Dieu, on ne lui présente pas le sacrifice, la croix, qui, selon cette fausse notion de la liberté, est regardée comme portant atteinte à la liberté de l'homme; et, tandis qu'on

www.libtool.com.cn

dépouille l'Œuvre de Dieu de son essence, on croit la pratiquer dans sa pureté, dans son caractère céleste.

C'est ainsi qu'on fait la parodie de la liberté d'esprit, car, en refusant de se soumettre à la vérité, sous le prétexte de vouloir conserver sa liberté, on accepte l'esclavage du mal, esclavage d'autant plus grand qu'il est accepté avec amour et légitimé au nom et sous l'apparence de la liberté chrétienne.

C'est par une telle idée que le mal a fortifié son royaume contre les appels et les réclamations de la Grâce de Dieu, dont les chrétiens, qui sentent la vérité et la manifestent au prochain, sont les instruments. Pour son malheur, l'homme saisit avec avidité toute idée qui le décharge de la croix, du souci et de la lutte; mais, tandis qu'aujourd'hui plus que jamais, le mal, au nom de Jésus-Christ, emploie toute sa force pour perdre l'homme, le chrétien est appelé à employer plus que jamais sa force chrétienne pour se sauver lui-même et sauver le prochain de tout mal. Par ces paroles de Jésus-Christ: « Quiconque me renoncera « devant les hommes, je le renoncerai aussi moi-même devant « mon Père qui est dans les cieux », le chrétien est appelé, comme fils de l'Église militante, à lutter contre le mal, contre le faux qui l'empêche, tant d'accepter lui-même la vérité, que de la déclarer au prochain aussitôt que Dieu lui en ouvre le champ; aujourd'hui plus que jamais, d'un côté le rejet de la vérité, de l'autre côté la tolérance du mal, ces deux fruits de la fausse liberté, sont pour l'homme un grave péché et attirent sur lui la plus sévère punition, l'esclavage sous la puissance du mal...

NOTY Z ROZMÓW Z WŁADYSŁAWEM B.

Opisałem Towiańskiemu szczegóły pobytu mojego w dwóch majątkach których byłem rządzcą, czego tam doświadczyłem, jak sam postępowałem i jak postępowano ze mną; z tej okazyi dałem wiele zapytań i otrzymałem następne objaśnienia:

Jesteś kochany bracie w tem położeniu, nietylko dla celów i widoków ziemskich, to jest dla zarobku, dla chleba, jakto zwyczajnie mówią, ale Bóg postawił cię w tem położeniu, wśród

www.libtool.com.cn

tych przeciwności, w skutek rachunków przeszłości a dla rachunku i kierunku na przyszłość twoją, bo ten rachunek i kierunek pójdzie z tego, czy w tem położeniu spełnisz lub nie spełnisz co tobie jest naznaczono. Wszystkie te tak różne stany i położenia człowieka na świecie, sąto różne sposoby operacyi która naznacza się człowiekowi w tym celu, aby on naprawił co w przeszłości uszczerbił, aby oczyścił się w czem zbrudził się, aby skupił się o ile rozsypał się, aby zmiękczył się i ożył przez egzaltacyą do wyższego o ile stwardniał, skamieniał i zamarł w niższem. Jeśli z rachunków twoich wypada dla ciebie potrzeba tej lub innej odmiany, ztąd tej lub innej operacyi, będziesz więc żyć w takiej płci i z takiem ciałem, w takim stanie, w takim kraju i pod takim rządem, słowem wśród takich ułatwień i pomyślności, lub takich trudności i przeciwności, jakie najodpowiedniejszemi są tej potrzebie twojej. Ogólne te warunki operacyi, idące z wiekowych rachunków ducha, modyfikują się a często nawet i zmieniają się wedle szczegółowych rachunków które sprawiedliwość Boża co chwila czyni z człowiekiem, bo najwyższy Lekarz niebieski czyni dla leczenia i podnoszenia wszelkiego stworzenia to, co na polu swojem czynią lekarze ziemscy, którzy wedle kierunku jaki bierze choroba, zmieniają lekarstwa swoje.

Ztądto w położeniu twojem obecnem, jak i w każdem innem w którem podoba się Bogu postawić cię bracie w przyszłości, niech głównym przedmiotem zajmującym ciebie będzie rzecz twoja z Bogiem, to jest spełnienie głównego zadania życia twojego, spełnienie woli Bożej, myśli Bożej która spoczywa na tobie. Kiedy w tem świetle patrzeć będziesz na wszystko co cię otacza, wówczas tak w zwierzchnikach jak i w podwładnych twoich, dobrych lub złych, przyjaznych lub nieprzyjaznych tobie, widzieć będziesz tylko narzędzia Boże budzące cię, w prawie miłości i Łaski lub siły i kary Bożej, do spełnienia tego głównego zadania twojego. Takiemi narzędziami będą dla ciebie, zarówno pan i każdy przełożony twój, jak i każdy chłop, parobek, pastuszek, każde nawet stworzenie Boże żyjące w obrębie obowiązków które ci Bóg naznaczył, z których idzie rachunek i kierunek na przyszłość twoją, do których spełnienia powinieneś zatem równie wielką wagę przywiązywać.

Aby ci ułatwić bracie widzenie wszystkiego w prawdzie i w wolności, a ztąd i czynienie chrześciańskie na polu twojem, zaczynam od następnej ogólnej uwagi:

Wszystko co mieści się w obrębie obowiązków twoich, nosi

www.libtool.com.cn

na sobie myśl Bożą, każdy ma tam naznaczone sobie pewne pole życia i naznaczoną do spełnienia pewną ofiarę, chrześciańską lub ziemską, spełniającą się w miłości lub pod siłą, ofiarę jużto z naturalnej kolei postępu wynikającą, już naznaczoną jako pokutę za grzeszną przeszłość. — Pan twój stoi w szeregu wielmożnych na świecie, a ci wielmożni, możniejsi od innych czyto dla władzy, dostatków, urodzenia, czy dla rozumu, talentów, lub jakichbądź innych względów, mają naznaczone sobie obszerniejsze pole życia i większą ofiarę chrześciańską do spełnienia, mają więcej ułatwień zewnętrznych, a więcej trudności wewnętrznych, więcej pokuszeń, więcej wpływu złego; cały zaś dalszy szereg, szereg niewielmożnych na świecie, ma coraz mniejsze pole życia i coraz cięższą ofiarę ziemską do spełnienia, ma coraz więcej trudności dla ciała, a coraz mniej trudności dla ducha. Ale w tych tak różnych położeniach, jedynem dla każdego zadaniem jest spełnienie myśli Bożej na nim spoczywającej, a to przez spełnienie naznaczonej mu wyższej lub niższej ofiary; bo na sądzie Bożym pójdzie dla każdego rachunek i kierunek, podniesienie lub zniżenie jego, nie z tego czy on miał wyższe lub niższe stanowisko, ale z tego czy na stanowisku jakie miał, spełnił lub nie spełnił zadanie swoje. Tak zwierzchność szkolna podczas egzaminów sądzi ucznia nie z tego czy on był w klasie wyższej lub niższej, ale z tego czy on spełnił lub nie spełnił zadanie klasy w której był, i wedle tego nagradza go lub nagania.

Łatwo to postrzedz, że naznaczona do spełnienia ofiara, im niższa i więcej siłą popierana, tem ściślej jest spełniana. I tak np. zwierzęta robocze, pracując ciągiem pod siłą, pełnią niższe powinności swoje; mało jest chłopów i parobków którzyby, zmuszeni do tego położeniem swojem, nie pełnili powinności swej; a czujesz bracie jak rzadko i w jak słabym stopniu spełniane są z dobrej woli powinności wyższe naznaczone wyższym klasom społeczności! Ztądto łatwo poczujesz w jak wielkiem niebezpieczeństwie utraty zbawienia, bo w niebezpieczeństwie odrzucenia wszelkiej ofiary, są ci wszyscy, którzy uposażeni będąc wielmożnością, dobrami ziemskiemi, w tym celu aby w większym stopniu spełniali ofiarę wyższą przywiązaną do wyższego ich położenia, wolni są od krzyżów, od trudów i prac niższych. Dlategoto Chrystus Pan powiedział: « Łatwiej jest « wielbłądowi wyniść przez ucho igielne, niż bogaczowi wniść « do Królestwa Bożego... Biada i wam zakonnym doktorom. « albowiem obciążacie ludzi brzemiony których unieść nie mogą, « a sami się jednym palcem swym nie dotykacie brzemion ».

www.libtool.com.cn

Na domiar niedoli, ta tak wielka przeciwność z wielmożności idąca, poczytywana jest na świecie jako jedyne szczęście człowieka, a nawet jako rzeczywista wartość, dająca wielmożnemu niezaprzeczone prawo do czci i poświęcenia się każdego niewielmożnego. — Nie wiedzą ci czciciele ziemi że duch któremu naznaczono jest żyć w wielmożności, przed przyjściem swojem na świat przyjmuje w boleści i trwodze ten wyrok Boży, widzi bowiem jak dalece trudniej mu będzie w tem położeniu, uwalniającem go od przymusu, spełnić dobrowolnie siłą krzyża, ofiary, co mu naznaczonem jest do spełnienia, a od czego zależy wiekuista przyszłość jego.

Słudzy Sprawy Bożej, słudzy Chrystusa, pracujmy w ofierze abyśmy widzieli rzeczy jak one są w istocie, jak je widzi Chrystus Pan, jak je też widzi duch nasz, o ile wolny jest od chmur i złudzeń ziemskich. Nie poczytujmy form i pokryw osłaniających rzeczy, za rzecz samą, nie poczytujmy dóbr i cywilizacyi ziemskiej za wartość i cywilizacyą prawdziwą; czyńmy w Królestwie Chrystusowem, co czyni się w królestwie ziemskiem: nikt tam dla worka jedwabnego nie bierze miedzi za złoto, ani też dla worka zgrzebnego nie bierze złota za miedź, i dlatego królestwo ziemskie jest tak potężne na świecie i góruje nad Królestwem Chrystusowem, którego skarby w duchu chrześcian ukryte, tak słabo dotąd objawiają się i tak mało cenione są na ziemi.

Z tego cośmy powiedzieli łatwo wyciągniesz tę prawdę, że jakkolwiek pan twój postępuje z tobą, jakimbądź jest on dla ciebie, czy ocenia i nagradza lub ma za nic wartość i zasługę twoją, — że to wszystko podrzędnem dla ciebie być powinno, bo nie należy to bynajmniej do rzeczy twojej z Bogiem, do tego źródła z którego wypływa rachunek i kierunek twój, nietylko w wieczności ale nawet i w teraźniejszości twojej. Mówię w teraźniejszości, bo jeśli w skutek rachunku twojego naznaczono ci jest jakieś dobro od pana twojego, a pan twój nie spełni naznaczenia tego, w takim razie nie minie chwila, a otrzymasz przez inne narzędzie co naznaczono ci w sądach Bożych, i ta niesprawiedliwość, ta niełaska pana twojego nagrodzoną ci będzie w pełności. — Jeśli masz dobrego pana, który jako prawdziwy chrześcianin wchodzi z czuciem w położenie twoje, ocenia wartość i zasługę twoją, w takim razie ta dobroć jego chrześciańska wkłada na ciebie daleko większe obowiązki do spełnienia, i cięższa odpowiedzialność przed Bogiem grozi tobie, jeśli dla takiego pana nie spełnisz tych daleko większych obowiązków

www.libtool.com.cn

twoich. Ztądto prawy sługa dobrego pana, daleki od tego powszechnego bezprawia aby nadużywać dobroci jego, a tem bardziej aby górować nad chrześciaństwem jego jakoby nad słabością, powinien podwajać ofiarę swoją, aby przy takich pobudkach i przy takiem ułatwieniu, tem gorliwiej czynił rzecz swoją przed Bogiem, aby też tem ściślej spełniał obowiązki dla pana, nie uchybił mu w niczem ani wewnętrznie, w uczuciu swojem, ani też zewnętrznie, w obowiązkach zarządu majątkiem; sługa bowiem takiego pana nie jest już sługą człowieka tylko, ale jest też sługą cząstki nieba żyjącej w człowieku tym, ztąd uchybiając takiemu panu, uchybia niebu, popełnia ciężką obrazę Boga. Jeśli zaś masz złego pana, który postępujac z tobą nie wedle wartości i zasługi twojej, krzywdzi cię i stawi przeszkodę chrześciańskim dążeniom twoim, w takim razie położenie twoje względem niego będzie mniej niebezpieczne, a obfitsze w zasługę o ile zwyciężysz tę większą przeciwność. W takimteż razie tem więcej wysilać się powinieneś abyś spełniał utrudnione przez takiego pana chrześciańskie obowiązki twoje względem całego szeregu tych podwładnych którzy nie noszą w sobie złego; zawiniając bowiem takim podwładnym, byłbyś winniejszym przed Bogiem niż zawiniając takiemu panu. Tu, czarne twoje padłoby na czarne pana, tam na białe bliźnich twoich, — i Bóg tem surowiej upomniałby się za krzywdę czystych.

W takiemto czynieniu rzeczy twojej przed Bogiem, jest kochany bracie chrześciańska wolność twoja na polu ziemskiej służby twojej. Ztądto w częstej modlitwie żebrzesz u Boga o światło, o poznanie prawdy i obowiązków twoich, żebrzesz też o siłę abyś spełnił tę prawdę i te obowiązki w każdej najmniejszej czynności twojej, abyś, czy to czynisz z panem, czy z jakimbądź podwładnym twoim, w każdym razie spełniał w tejże samej wolności powinność twoją chrześciańską, poczytując za rzecz równie wielkiej wagi to wszystko co jest w obrębie obowiązków twoich, a co zarówno może sprowadzić dla ciebie zasługę lub grzech, ztąd dobry lub zły rachunek i kierunek twój. W tejto wolności jako rządzca majątku, gdzie jest tyle stworzeń Bożych powierzonych opiece twojej, kładziesz na pierwszem miejscu obowiązki twoje chrześciańskie dla Boga i dla wszelkiego bliźniego, czy to przełożonego czy podwładnego twojego, a na drugiem miejscu, obowiązki mające na celu korzyści ziemskie, dochody pana twojego, i przekładasz, skoro nie można inaczej, zostać winowajcą raczej przed panem twoim ziemskim niż przed tym Panem nad pany który jest Panem nieba i ziemi. — I tak

www.libtool.com.cn

dajmy np. że zajęty zwykłą pracą dla korzyści ziemskiej pana twojego, dowiadujesz się że w tej lub innej chacie popełniają się wymagające niezwłocznego zaradzenia niesprawiedliwości, krzywdy itp.; odrywasz się więc na czas konieczny od pola ziemskich obowiązków twoich dla pana, a z gorliwością i z oddaniem duszy pośpieszasz na to pole obowiązków chrześciańskich dla Boga i dla bliźniego, które w istocie jest polem takichże obowiązków i dla samegoż pana twojego. Tak obracając do głównego na te chwilę punktu wszystkie siły ducha i ciała, Bogu to polecasz czy będziesz dobrze lub źle widziany, nagradzany lub krzywdzony przez ludzi za chrześciaństwo twoje.

Z tej wolności chrześciańskiej, z tego odnoszenia się do Boga samego, pójdzie dla ciebie wielka siła. Taka wolność, ofiarą, krzyżem Chrystusa utrzymywana, oddali od ciebie te tak liczne na świecie krzyże ziemskie ubocznych frasunków, oraz docisków i cierpień; a gdyby nawet w takiem dążeniu wypadło wiele znosić i cierpieć, cierpienie to, jako dla Boga i prawdy ponoszone, pójdzie na obfitą zasługę twoją przed Bogiem.

Czyja dusza skrępowana jest pętami ziemi, mamony, lub cięższemi jeszcze pętami złego, ten w niewoli i w ciemności swojej, nie zwraca uwagi na te wielkie obowiązki które na małych polach ziemskich stają przed nim; nie widzi on że na tych małych polach czyni się wielka sprawa rachunku i kierunku jego doczesnego i wiecznego, że tam jest próba chrześciaństwa, którego owoc złożyć on powinien. — Najwyższym wzorem dla człowieka, — jak we wszystkiem, tak i pod względem wolności chrześciańskiej — jest Chrystus Pan; spełnił On dzieło zbawienia świata w doskonałej wolności, czynił rzecz swoją z Ojcem przedwiecznym, w Nim spoczywał, do Niego odnosił się, w Nim miał podporę swoją, nie zaś w kimkolwiek z ludzi, którym służył wśród przeciwności przez nich stawionych, spełniając dla zbawienia ich najwyższą ofiarę swoją. Sługa Sprawy Bożej, tylko idąc za wzorem tym, spełnić może powołanie swoje. Odnosząc wszystko do Boga, z Bogiem i dla Boga tylko czyniąc, jeżeliby był karany przez ludzi za poświęcenie się swoje w sprawie wolności i zbawienia świata, nie będzie on za to nosić żalu do ludzi, a tylko w miłości swej boleć będzie nad temi, którzy tą złą zapłatą za ofiarę jego otwierając mu pole do większej zasługi, sami tak ciężko zawiniają przed Bogiem.

Żyjąc tak w wolności chrześciańskiej, łatwo poczujesz bracie w każdej okoliczności jaka miara gorliwości, to jest oddania duszy należy się od ciebie panu twojemu, dobru jego ziem-

www.libtool.com.cn

skiemu, a jaka miara tejże gorliwości powinna być przeniesiona z tego pola ziemskiego na pole obowiązków twych chrześciańskich dla Boga i dla bliźniego. A i na polu tych ziemskich obowiązków, lubo zawsze sumiennie przez ciebie spełnianych, inna być powinna miara poświęcenia się twego kiedy cele i dążenia pana twojego zgodne są z wolą Bożą, a inna kiedy przeciwne są woli tej; inna kiedy pan twój dochodami swojemi służy Chrystusowi, obraca je na dobre uczynki chrześciańskie; inna kiedy służy książęciu świata tego, obraca dochody na przyjemności i roskosze życia, na podnoszenie się na świecie, w tem królestwie ziemskiem, a tem bardziej kiedy służy książęciu ciemności, obraca dochody swoje na sycenie dumy, na prześladowanie prawdy i sprawiedliwości; słowem, miara poświęcenia się twego dla interesów ziemskich pana twojego, powinna stosować się do tego, czyją kasę poświęceniem się twojem wzbogacisz, czy kasę Chrystusa, czy też kasę książęcia świata tego lub książęcia ciemności, kasę Królestwa niebieskiego, ziemskiego lub piekielnego.

Wyrażenie to « kasa Chrystusa » nie jest moje, przyjąłem je od pewnego sowietnika rosyjskiego w następnej okoliczności: Znałem na Litwie dom którego gospodarz w całem dążeniu swojem służył Chrystusowi. Złe tem wyzwane sprowadzało pełno bied i kłopotów na ten dom, aż nareszcie zrobiony został donos polityczny na gospodarza, w skutek czego rząd, tak wówczas surowy, polecił owemu sowietnikowi zarządzić śledztwo. Uwiadomiony o tem, pośpieszam do tego domu, łączę się z trwogą i z modlitwami wszystkich; zjeżdża nakoniec sowietnik w tonie groźnym, i okazuje zwykłą w takich razach surowość i ścisłość; zwołuje świadków i groźnie przemawia do nich, aby tem więcej pobudzić stronę oskarżoną do datku pieniężnego. Ale w ciągu śledztwa, poznaje on z wielu okoliczności że to jest dom w wysokim stopniu chrześciański, że dochody obracają się tam na dobre uczynki i cele chrześciańskie; pod tem wrażeniem miękczy się on, z groźnego staje się łagodnym i serdecznym, a gdy gospodarz ofiaruje mu zwykły w takich razach haracz, on z największem zdziwieniem nas wszystkich, usuwając rękę mówi w poruszeniu: « nie, nie! przekonałem się w jakim domu « jestem, z kazny Chrysta nie wożmu; a wszystko zrobię co « będę mógł ». — Wnet śledztwo jak najkorzystniej zakończył i jako przyjaciel domu wyjechał. Przed wyjazdem gospodarz, chcąc mu dać dowód uczucia swojego, naładował brykę jego podarkami gospodarskiemi, ale zaledwie on, wyjechawszy za

www.libtool.com.cn

bramę, dostrzegł tę spiżarnię, wnet kazał zawrócić i pomimo nalegań, wszystko na ganku złożył wołając: « sochrani mienia Boh! z kazny Chrysta niczewo nie wożmu ». Interes z przedstawienia jego poszedł jak najlepiej, — a ja wyciągając naukę ze wszystkiego co zdarza się, wiele miałem do myślenia nad tem wyrażeniem « kasa Chrystusa » i przyjąłem je za swoje.

Wracając do wątku naszego, z boleścią przychodzi powiedzieć, jak dalece względy chrześciańskie, które powinny kierować gorliwością sług, w uwagę nawet nie są brane przez nich. Zwykle gorliwy sługa, przez wzgląd jedynie na siebie samego, na korzyści własne, oddaje duszę panu swojemu na polu samej tylko mamony jego, ztąd mnoży mienie jego niesprawiedliwościami i krzywdami wyrządzanemi bliźnim w zarządzie jego żyjącym. To oddawanie duszy panu, przez wzgląd na siebie samego, ta interesowna gorliwość i wierność, która, rzec można, jest parodyą powyższych cnot należących się od sług dla panów, od podwładnych dla zwierzchników, staje się ciężką niewolą duszy sługi, staje się grzechem bałwochwalstwa, który ciężko expiuje się przed sprawiedliwością Bożą. Stają przed sługą żyjące na ziemi cząstki nieba, ziemi i piekieł, na próbę o ile on w chrześciaństwie swojem rozróżni te trzy tak różne stopnie ogromu Bożego, jaką miłość i ofiarę złoży dla nich; staje przed rządzcą majątku z jednej strony łaska pana, korzyści własne i opinia świata, a z drugiej strony krzywdy podwładnych, męczeństwo stworzeń Bożych które Bóg poddał pod opiekę jego itd., — i zapisuje się w księgę rachunków jego, dla kogo, z jakich pobudek i w jakim stopniu oddaje on duszę swoją i poświęca się.

Ukochaj bracie te prawdy chrześciańskie i stosuj je do najmniejszych nawet szczegółów na polu twojem, ile ci sił do tego stanie; a kiedy niepodobna ci będzie w jakimś szczególe spełnić obowiązku twojego chrześciańskiego, odwrócić lub naprawić krzywdy prawdzie i bliźniemu wyrządzanej, składaj wówczas boleść twoją przed Bogiem, składaj zarazem i gotowość w duszy do czynu którego spełnić nie możesz, a tak zachowasz od szwanku czystość duszy twojej. Patrząc tu nieraz na krzywdy zwierzętom wyrządzane, jakoto: zbyteczne obciążanie koni, uprząż niewłaściwą, trzymanie psów na uwięzi wśród zimna, upału itd., przedstawiam prawdę krzywdzącym; ale nie będąc zazwyczaj wysłuchany, składam przed Bogiem boleść moją i gotowość do uczynienia wszystkiego aby prawda na polu tem święciła się. Ty bracie, jako rządzca majątku, jesteś w tym

www.libtool.com.cn

względzie daleko szczęśliwszy odemnie. Pamiętaj że przez takie czyny żyć będzie na polu twojem prawda i sprawiedliwość, żyć będzie przez ciebie w cząstce naznaczonej Słowo Boże, ztąd spełniać się będzie w cząstce o co prosimy: « Święć się Imię Twoje, przyjdź Królestwo Twoje »; że takie czyny, acz najmniejsze na pozór, sprowadzać będą dla ciebie Łaskę Bożą, która ułatwi tobie i w najważniejszych czynach twoich. Choćbyś więc szedł na czyn pozornie największy, a postrzegł że staje na drodze twojej czyn pozornie najmniejszy, np. ulżenie zwierzęciu potrzebującemu pomocy twojej i mającemu prawo do niej, nie zaniedbaj tego czynu, bo z tego czynu najmniejszego może pójść dla ciebie siła na największe czyny twoje.

O ile w tym duchu żyć i czynić będziesz, wszystko cię będzie budzić, zajmować, a następnie ożywiać i pocieszać, poczujesz się zespolonym ze wszystkiem w ogromie Bożym i otworzy się dla ciebie pole oddawania Bogu we wszystkiem czci w duchu i w prawdzie. — Wielkie jest znaczenie tych słów: *być zespolonym ze wszystkiem;* światło chrześciańskie obszerniejsze epoki tej daje poznać, jakie skarby niebieskie płyną dla człowieka z tego morza miłości i spółki powszechnej. Nietylko twój chłop, parobek, pastuszek, ale i każde zwierzątko twoje, zespolone jest węzłem bratnim z licznymi braćmi na tamtym świecie żyjącymi, i Bóg w miłosierdziu swojem dozwala tym milionom istot tamtego świata, nagradzać człowieka za miłość okazaną przez niego braciom ich na tym świecie żyjącym; prawda ta codziennem doświadczeniem potwierdza się. — Od tej więc chwili niech Bóg sam będzie Panem twoim, niech Bóg i cały szereg stworzeń Jego, ciągnący się po wielkiej drodze Bożej aż do najniższych szczebli swoich, będzie celem miłości, ofiary i spółki twojej!

Dałem kilka zapytań w materyi zwierząt; — Towiański powiedział:

W epoce tej chrześciańskiej wyższej, miłość człowieka, w nader ciasnym obrębie dotąd więziona, powinna rozszerzyć się do całego obszaru który Bóg zakreślił chrześcianinowi XIX wieku chrześciańskiego. Przyszedł już czas w którym człowiek powinien zastosować i do zwierząt słowa Chrystusa: « Bądźcie « miłosierni, jako i Ojciec wasz miłosierny jest... wszyscy którzy « miecz biorą mieczem poginą... » Przyszedł czas w którym jasnemi dla człowieka stać się powinny słowa św. Pawła: « I samo « stworzenie z wielką chucią oczekiwa objawienia synów Bo- « żych... bo i samo stworzenie będzie wyswobodzone z nie-

www.libtool.com.cn

« wolstwa skażenia na wolność chwały synów Bożych...» Człowiek, z kropelki miłości swojej, powinien już wejść do morza miłości powszechnej, ztąd poczytać w sercu swem i zwierzę jako bliźniego, współpielgrzymującego z nim na tym padole do ostatniego celu wszelkiego stworzenia. Kto więc obalając istotę prawa Chrystusowego, będzie i nadal więzić miłość swoją w kropelce uczuć wyłącznych, np. familijnych lub narodowych, a pozostanie martwym i głuchym dla całego braterstwa swojego, ten z tego źródła, na które dotąd uwagi nawet nie zwraca, doświadczy przeciwności, ucisków i boleści.

Aby człowiek mógł osiągnąć najwyższe i jedynie zbawiające go dobro, komunię z niebem, powinien on dążyć do uczuć które są życiem i radością niebios, do miłości powszechnej, ogarniającej cały ogrom Boży. Budząc w sercu swem miłość powszechną, przebija człowiek ciemności świata, te chmury ziemi i piekieł które gnębią ducha-wygnańca na tym padole, rozdzielając go z niebem, ojczyzną jego; gromadzi zaś człowiek te chmury, o ile więzi miłość swoją w szczupłych granicach, a tem bardziej o ile zwraca ją ku ziemi, mamonie, lub ku piekłom. Kto odrzuca miłość powszechną, skoro ta naznaczoną mu jest do przyjęcia, kto nie kocha co kochać powołany jest, kto jest zimny, obojętny dla bliźnich, braci swoich, ten albo już kocha piekło, albo blizki jest tej grzesznej miłości, duch bowiem człowieka, skoro nie zwraca się ku niebu, musi zwracać się ku ziemi, mamonie, a w kolei ku piekłu, musi kochać je i łączyć się z niemi.

Abyś tem łatwiej poczuł, kochany bracie, jak od przyjęcia miłości powszechnej zależy komunia człowieka z niebem, przytoczę ci postrzeżenie dotyczące rzeczy niższych, ale stosujące się i do najwyższych, bo rzeczy najwyższe i najniższe są pod jednemże prawem Bożem. Okaż uczucie dla dziecka, a wnet pozyskasz spółkę z dobrą i prostą matką jego; okaż uczucie dla konia, dla psa, a wnet poczujesz spółkę z dobrym i prostym właścicielem jego, a nawet i ze wszystkimi dobrymi, prostymi ludźmi którzy widzą to uczucie twoje. Zdarzyło mi się nieraz, że za pogłaskanie konia lub psa, otrzymałem od właściciela ich serdeczne słowo. W niejednym też razie czucie okazane przez bliźniego dla zwierzęcia było dla mnie znakiem że mam do czynienia z dobrym człowiekiem; takie znaki nigdy mnie nie omyliły w życiu mojem. — Pytam jakie jest źródło tych uczuć? Oto miłość którą ma człowiek dla jakiegokolwiek, choćby najniższego punktu drogi Bożej, przytwierdza go do całej drogi Bożej i czyni

www.libtool.com.cn

mieszkańcem jej, bo kto jest na jednym punkcie drogi, ten, rzecz naturalna, że jest na drodze, a kto jest na drodze Bożej i w skutek tego ma prawdziwe, z duszy idące uczucie dla dziecka, dla zwierzątka, dla kwiatka itp., o tym można już z pewnością twierdzić że nie jest na drodze do piekieł, że nie jest złym w gruncie duszy, że nie utracił prostoty i czystości duszy, które go łączą z naturą i utrzymują na drodze Bożej. Ztąd każdy należący do tej szczęśliwej kategoryi, łatwo poczuje tenże przymiot w bliźnim, poczuje tego bliźniego swoim, i w jednej chwili da mu sympatyą i zaufanie. Tento jest warunek konieczny do zasłużenia sobie na miłość i na spółkę ludu polskiego, który należy do tej szczęśliwej kategoryi, i który wtenczas nawet gdy w niewoli swej był bez granic poddany ciałem panom swoim, instynktem wszakże wewnętrznym strzegł duszy swojej, wolności jej, strzegł wierności swej dla Chrystusa. Ufajmy że ta iskra chrześciańska ludu polskiego, wiernie pod opieką Bożą przezeń dochowywana, doczeka się prędzej lub później, że panowie polscy przejdą do tejże szczęśliwej kategoryi, a wtenczas lud polski, czując ów przymiot chrześciański w Możności polskiej, poczuje w niej swoich, i za tem poczuciem pójdzie sympatya, zaufanie i braterstwo jego w Chrystusie, — co jest niezbędnym warunkiem aby Polska stanęła, jak jej naznaczono, narodem-urzędem żyjącego Słowa Bożego!

Sprawiedliwie odwraca się niebo od tego kto gardzi niższemi braćmi swojemi; kiedy bowiem człowiecze, w niemiłości i niesprawiedliwości twojej, nie masz miłosierdzia dla stworzenia które nietylko nic tobie nie zawinia, ale nawet w poddaniu się swem zupełnem składa dla ciebie wszelkie ofiary do których jest sposobnem, — jakże możesz spodziewać się miłosierdzia od Twórcy, któremu tak wiele zawiniłeś i któremu poddania się i ofiary twojej odmawiasz? Aby człowiek otrzymał co naznaczono mu jest z wyżej, musi on dać co naznaczono jest od niego dla tych którzy stoją niżej, dla młodszych i najmłodszych braci, współtowarzyszów pielgrzymki jego na tym padole. Nie wyzwoli się ten od jarzma, kto wzbrania się wyzwolić z jarzma swego tych, których Bóg powierzył opiece jego, a z któremi on, jako despota i tyran, bez miłości, bez sprawiedliwości i miłosierdzia postępuje. Taki despota i tyran, lubo niekiedy podaje się za obrońcę wolności, a nawet krew za nią przelewa. w gruncie duszy swej miłuje tylko własną dogodność, którą w wolności znajduje; daleki on jest od ukochania wolności, daleki od wysokości chrześciańskiej na której jest ta miłość, —

www.libtool.com.cn

i musi on jeszcze spożywać owoce niewoli, dopóki nie obrzydzi jej, a nie ukocha wolności i nie zapragnie jej, zarówno dla wszystkich bliźnich swoich jak i dla siebie samego.

Powtarzamy w pacierzu: « I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom... » A jakże nie mamy odpuścić tym braciom naszym, którzy są już nie winowajcami, ale tak często przyjaciołmi i dobroczyńcami naszymi, tak poddanymi nam i tak oddanymi dla nas, a którym chyba to jedno mamy poczytać za winę, że Twórca dał im inną od naszej organizacyą, że inną suknią pokrył ducha ich, suknią właściwą jużto młodszemu wiekowi, jużto pokucie ich, temu strąceniu na stopień niższy, dopuszczonemu w skutek rachunków ich. — Czytamy w Piśmie świętem: « Głos spadł z nieba: tobie mówię Nabu-« chodonozorze królu, królestwo twe odejdzie od ciebie, z bydłem « i ze zwierzęty będzie mieszkanie twoje, trawę jako wół jeść « będziesz... Tejże godziny wypełniła się mowa nad Nabucho-« donozorem, i od ludzi wyrzucony jest i trawę jadł jako wół... « włosy jego nakształt orłów urosły, a paznokcie jego jako « ptaków... A tak po skończeniu dni, ja Nabuchodonozor pod-« niosłem w niebo oczy moje, a rozum mój był mi przywrócon... « i osoba moja wróciła się na mię ». Nie wie człowiek że te sądy Boże, strącające stworzenia na stopnie niższe świata tego, a objawione w Piśmie świętem co do Nabuchodonozora, powtarzają się na milionach punktów; straszne te sądy Boże zakryte są przed okiem człowieka, który lubo częstokroć przeczuwa światło wśród ciemności, nie odważa się wszakże przezierać coraz pełniej w miarę większych potrzeb dojrzalszego wieku swojego; i w tej bojaźni niechrześciańskiej zamyka duszę na światło które miłosierdzie Boże mu podaje. Dalekim on jest od miłości i od wolności chrześciańskiej, która każdy promyk światła jaśniejący wśród ciemności świata rozpoznaje, czci i przyjmuje dla oświecenia drogi swojej, dla ułatwienia sobie pielgrzymki, tak ciężkiej dotąd wśród nienaznaczonej ciemności!...

Ukazałem tobie kochany bracie szczyt miłości i wolności chrześciańskiej na polu stosunków twoich z tak różnymi bliźnimi i braćmi twoimi. Wiele na tem zależy abyś od tej chwili, wedle sił twoich, zwracał duszę i ofiarę twoją ku szczytowi temu; skoro bowiem dążenie to objawi się choćby na niewielu punktach świata, przebite wówczas zostaną w pewnej części chmury ciążące nad światem, i łatwiej będzie duszom tęskniącym wejść do morza miłości i spółki powszechnej i tam czerpać pomoce do postępu swojego.

www.libtool.com.cn

Kończę tę materyą uwagą, że wszystkie powyższe, tak różne obowiązki spełniać powinieneś tąż samą siłą chrześciańską, z tegoż samego stanowiska, w tymże tonie, w tymże charakterze chrześciańskim. Czyto więc czynić będziesz z wysokimi lub z niskimi, z człowiekiem lub ze zwierzęciem, z dobrymi lub złymi, z przyjaznymi lub nieprzyjaznymi tobie, wszędzie powinieneś spełniać prawo Chrystusa, wszędzie czynić siłą chrześciańską miłości i ofiary. Dla nikogo zgoła nie godzi się tobie opuszczać drogi chrześciańskiej i Królestwa Chrystusowego, niebieskiej ojczyzny twojej; nie możesz bowiem stawać się nizkim lub złym dla tego że czynisz z nizkimi lub złymi, i że owoce nizkości lub złości ich spadają na ciebie. Niełatwo spełnić to prawo; zwykle bowiem nizkość a tem bardziej złe drażni, zamąca i kusi do przyjęcia drogi i siły niższej, a kto ulega pokusie tej, ten traci siłę swoją chrześciańską a powiększa siłę narzędzi złego, siłę żółci, krwi, namiętności ich; nadto dokłada się on i tem jeszcze do przeciągnienia panowania złego na świecie, że odrzuca miłość i ofiarę chrześciańską, ten jedyny przeciw wszelkiemu złemu oręż, do przyjęcia którego człowiek budzony jest panowaniem złego. Musi więc u nas upaść to prawo odwetu panujące na świecie: za złe złem płacić, złe złem zwyciężać. — Byłabyto z naszej strony za nadto kosztowna ofiara dla nieprzyjaciół uciskających nas, jeślibyśmy przyjmując złe ich, zniżali się do nich i podobnymi im stawali się.

Chrystus wpośród nizkości świata tego, wpośród złości i zawziętości piekieł które świat przeciwko Zbawcy swojemu poruszyły, a nawet i w piekłach samych do których zstąpił, nie opuścił wysokości swojej niebieskiej, tego szczytu Królestwa, Kościoła swojego, nie przestał być czem był i jest w nieskończoności wieków, a każdem słowem i czynem swoim rozszerzał Królestwo, budował Kościoł swój, — i siłą tegoto Królestwa, tego Kościoła żyjącego w pośród królestw ziemi i piekieł, zwyciężył królestwa niższe, zwyciężył ciało, świat i szatana. Rzadko idzie człowiek za wzorem tym w życiu swojem prywatnem, a zwykle oddala się od niego w życiu publicznem; skoro bowiem czyni z nizkimi i ze złymi, opuszcza on Królestwo, Kościoł Chrystusa, zapiera się siły i charakteru swojego chrześciańskiego, przestaje być czem jest, i staje się sam nizkim i złym; chrześcianin XIX wieku chrześciańskiego, liczy na samą siłę ziemską i niższą od ziemskiej, schodzi do królestwa ziemi i piekieł! Dlategoto nie zmartwychwstaje i nie żyje dotąd na świecie Słowo Boże, które samą tylko siłą chrześciańską, niebieską zmartwychwstać i żyć może.

www.libtool.com.cn

Oświadczyłem czucie moje że powyższe prawdy stosują się do położenia naszego względem rządu i objawiłem pragnienie aby na tem polu zrealizować ducha chrześciańskiego, którego słudzy Sprawy, tułacze, objawili w piśmie do cesarza *.

Winszuję tobie bracie tego postanowienia. My Polacy więcej niż inne narody, jesteśmy dziś w potrzebie przyjęcia i spełnienia powyższych prawd. Życzę ci popracować nad niektóremi pismami Sprawy, w których podałem tego ducha w zastosowaniu do stosunków naszych z rządem. W pracy tej łatwo poczujesz że wierne chrześciańskie poddanie się, praktykowane na polu tem w ukorzeniu się przed sądami Bożemi, w miłości sądów tych i z utrzymaniem pełnej wolności chrześciańskiej, jestto pobożność prawdziwa, żyjąca w czynnościach człowieka; a dla nas Polaków, jestto jakoby twierdza która stanęła na drodze otwierającego się nam w epoce tej obszerniejszego życia publicznego, twierdza, którą powinniśmy zdobyć orężem naszym chrześciańskim, abyśmy wejść mogli do ojczyzny którą Bóg w miłosierdziu swojem naznaczył dla nas, jako pole tego obszerniejszego życia naszego. Wielkito dla nas zaszczyt że pierwsi otrzymaliśmy najwyższe hasło do tego chrześciańskiego szturmu, który na polu życia publicznego czyniony dotąd nie był. — Niewiadomo kiedy ta twierdza zdobytą przez nas zostanie, a to tylko mogę powiedzieć z pewnością, że dopóki omijać ją będziemy, szukając dróg łatwiejszych na pozór, na których już tyle zawodów doznaliśmy, dopóty nie wejdziemy do ojczyzny naznaczonej nam, i ten gruby błąd nasz — w taktyce chrześciańskiej, że tak się wyrażę, — będzie sprowadzać dla nas coraz cięższą niewolę. Taktyka ta chrześciańska wydaje się wielu rodakom naszym przeciwną wolności i charakterowi Polaka, bo ci rodacy nasi, znając tylko drogi ziemskie, wedle taktyki ziemskiej usiłują odzyskać utraconą wolność. Ale ziemska taktyka ich, która i dziś jeszcze może być skuteczna dla pewnych narodów, oddawna już, dla tak wysoko chrześciańskiego narodu jak Polska, stała się niczem a nawet mniej jak niczem, bo stała się grzechem który pozbawia Polskę pomocy nieba w walce o wolność utraconą. Złeto więc tylko, pragnąc niewoli Polski, odwraca Polaka od chrześciaństwa i przedstawia mu to co jest naturalnem i zaszczytnem dla niego, to co ma w sobie potęgę chrześciańską, niebieską, jako wręcz przeciwne wolności i charakterowi jego.

---

* Mowa tu o piśmie: *Powody dla których amnestya przyjętą być nie może.* Paryż, 1857.

www.libtool.com.cn

Przyjdzie czas w którym i ta prawda, jak wiele innych zaprzeczanych i odrzucanych przez człowieka, stanie się widoczną dla zmysłowego nawet oka rodaków naszych; — szkoda tylko że odrzucenie tej prawdy zatrzymuje dobrodziejstwa, naznaczone dla nas w miłosierdziu Bożem z przyjęcia jej! Wiara i czucie uczy nas że wszelka prawda chrześciańska będzie przyjęta i spełniona, bo wedle Ewangelii, niebo i ziemia przeminą, a słowa Chrystusowe nie przeminą; czas tylko tego przyjęcia i spełnienia zależy od dobrej lub złej woli człowieka. Każdy dojdzie do celu który Bóg Słowem swojem naznaczył; tylko że ten kto krzyż Chrystusa przyjmuje, dojdzie tam drogą prostą, a drugi, który ten krzyż naznaczony odrzuca, dojdzie po przebyciu manowców, poniosłszy dopuszczone krzyże cierpień, boleści, niewoli, które go zmuszą do przyjęcia krzyża i drogi naznaczonej.

Jeździsz bracie z majątku którym zarządzasz, do Warszawy drogą prostą, a mógłby jakiś szaleniec jechać tam przez Wilno, a nawet i Moskwę, i ten niezmierny krąg poczytywać za drogę prostą i uprawniać go najpiękniejszemi pozorami, aż do chwili w której karta geograficzna ukazałaby mu oczywiście całą prawdę, a ztąd cały obłęd jego. Na nieszczęście taka karta, za karę niemiłości i oporu człowieka dla woli Bożej, ukazuje się zwyczajnie błądzącemu dopiero u ostatniego kresu błądzenia jego, — a wtenczas dokąd miłe złudzenie zaprowadziło, ztamtąd boleśna rzeczywistość odprowadza, aby zbliżyć człowieka do celu który Bóg Słowem swojem naznaczył.

Wielu rodaków naszych powstaje przeciwko słudze swojemu za przypomnienie im drogi ukazanej przez Chrystusa, a prowadzącej do wolności i zbawienia. — Widzi Bóg że w duszy sługi tego niema innego zarzutu i innej boleści prócz tej, że te kręgi rodaków oddalają ich od celu, oddalają też od spółki naznaczonej im ze sługą ich.

Opowiedziałem o stosunku moim z siostrą i zrobiłem w tej materyi niektóre zapytania.

W każdej okoliczności życia twojego szukaj kochany bracie przedewszystkiem prawdy, i dopominaj się u bliźniego o prawdę, odrzucając wszelki wzgląd na siebie samego, przebaczając wszelkie uchybienia uczynione tobie, a nie przebaczając obrazy Bożej, dopóki popełniający ją nie uzna winy i nie stanie na drodze zadosyć czynienia Bogu. W każdem więc nieporozumieniu mogącem się zdarzyć pomiędzy tobą i siostrą twoją, szukaj naprzód w czem siostra twoja, a w czem ty sam winien jesteś, ukorz

www.libtool.com.cn

się przed tą prawdą, objaw ją siostrze w wylewie chrześciańskim, a nakoniec pobudź ją do ukorzenia się przed tą prawdą; tym sposobem wspólne drgnięcie ducha waszego do prawdy umocni spółkę waszą w Chrystusie, sprowadzi dla was błogosławieństwo Chrystusa i oddali od was złe, które zwyczajnie na takich polach zbiera obfity plon.

Może ktoś, dla wielkich przeciwności swoich, nie spełniać tego co mu prawda zaleca, nie być w stanie obudzić w sobie miłości i ofiary potrzebnej do zwyciężenia złego, i w tej niemocy ulegając złemu, wiele grzeszyć; ale jeżeli uznaje on i czci prawdę przedstawioną jemu, jeżeli pragnie i usiłuje spełniać ją, w takim razie główny warunek spółki istnieje, i w tem wszystkiem co on przeciwko prawdzie czyni niema grzechu ducha, grzechu śmiertelnego. — A przeciwnie, może ktoś w duchu swoim powstawać przeciwko wszelkiej prawdzie, nosić złą wolę, twardość, miłość fałszu, złego, a mimo to, przez chęć górowania, okazywać przed ludźmi wszystkie formy i pozory czci i miłości dla prawdy, spełniać nawet w tym duchu dobre uczynki chrześciańskie. W takim razie główny warunek do spółki istnieć nie będzie, bo ten grzech ducha obali spółkę, harmonią chrześciańską.

Wiele tolerować należy na polu stosunków z bliźnim, oprócz tej tylko najcięższej obrazy Boga, która popełnia się przez miłość złego i przez spółkę ze złem, w skutek czego poczytywane i stawione jest przez człowieka złe jako dobre, fałsz jako prawda, piekło jako niebo, i sam człowiek stając się złem, obala Królestwo, Kościół Chrystusa, a wznosi królestwo książęcia ciemności. W takim razie wszystkie względy na związki krwi, przyjaźni, a nawet sympatyi ducha, ustępować powinny, bo chrześcianin nic wspólnego nie ma z piekłem. Wedle nauki Kościoła nie modlimy się za tych którzy są w piekle, i żadnej im pomocy nie niesiemy; naznaczono jest bowiem aby piekło, starłszy się samo w sobie owocami własnemi, podniosło się, to jest piekłem być przestało; — i dopiero po przejściu tej najcięższej operacyi, może wybawiony od piekła otrzymywać pomoc z nieba, z Kościoła tryumfującego i wojującego.

Więzień i kajdan ziemskich mało lękaj się bracie, ale lękaj się nadewszystko abyś nie przyjął więzienia i kajdan na ducha twojego, abyś nie poddał się tej najcięższej i najhaniebniejszej, bo dobrowolnie przyjmowanej niewoli. Kajdany ducha trudne są do skruszenia; często trzeba lat, a nawet i wieków, aby wyzwolić się z niewoli przyjętej dobrowolnie w miłości złego i w spółce ze złem; złe bowiem wysila się aby pod najpiękniej-

www.libtool.com.cn

szemi a nawet najświętszemi pozorami, — jak np. wzgląd na urzędy że idą od Boga, na honor osobisty lub narodowy, — a zresztą przez skłonności serca a nawet i sympatye ducha, odjąć człowiekowi wolność jego wewnętrzną i nie dopuścić odzyskania jej. Miłość Boga, prawdy i wolności, a razem energia i walka chrześciańska z miłości tej idąca, energia i walka niedająca względu na ziemię i piekło, jest jedynym sposobem odzyskania i utrzymania skarbu wolności chrześciańskiej.

Skoro poczujesz że jakiebądź jarzmo, pod jakąbądź formą i pozorem spada na ducha twojego, powstawaj bez zwłoki przeciwko zamachom które złe wprost lub przez narzędzie swoje czyni przeciwko tobie, podnoś w imię Chrystusa rewolucyą chrześciańską; a uczyniwszy to naprzód w duchu twoim, następnie — dla zawiązania spółki której z każdym bliźnim szukać powinieneś — przedstaw bliźniemu w wylewie braterskim położenie i potrzeby twoje wewnętrzne, przedstaw drogę twą i zasady których nie odstąpisz, przedstaw jak kochasz wolność i jak wszelki zamach na wolność twoją obalać powinieneś, przyjmuj też i sam wszelkie przedstawienie któreby bliźni chciał ci uczynić. A kiedy uda się tobie, obaliwszy prawo przemocy, zespolić się z bliźnim w tem postanowieniu ażeby prawo sprawiedliwości, prawdy i wolności rządziło odtąd w stosunku waszym, przejdziecie naówczas, z tryumfem Chrystusa a upokorzeniem złego, z pod rządu despotycznego na który zanosiło się pomiędzy wami, pod rząd rzeczypospolitej Chrystusowej. — Tak czyń bracie we wszystkich okolicznościach życia twojego, w których złe wysilać się będzie aby pozbawić cię wolności ducha twojego, a przez to skłonić do przyjęcia jarzma złego.

WYJĄTKI Z ROZMÓW Z ANIELĄ M.

Aby módz czynić trzeba mieć ducha czynu, to jest ruch, życie, ogień, — bądź ziemski, idący z ciała, z krwi, żółci, namiętności, — bądź chrześciański, idący z ducha poruszonego miłością dla Boga, dla prawdy, a obrzydzeniem do złego, do fałszu. Ty siostro nie obudziłaś ognia ani w ciele ani w duchu, i dla tego nie masz życia ani ziemskiego ani chrześciańskiego.

www.libtool.com.cn

Masz wprawdzie wiele światła, ale to światło powiększa tylko bezwładność twoją wewnętrzną i stawi cię w położeniu tego uczonego chirurga, który w teoryi zna wiele sposobów operacyi, a w zdarzonej potrzebie nie umie żadnego zastosować, ztąd przywołany do chorego rozważa, rozprawia, a nic nie czyni; gdy tymczasem prosty cyrulik, który zna jeden tylko skuteczny sposób i nosi ducha czynu, używa tego sposobu i ratuje chorego. Wszystko więc dla ciebie siostro zależy od tego, abyś zwróciła się całą duszą twoją do jednego a najskuteczniejszego sposobu, i statecznie trzymając się tej jedności chrześciańskiej, oddała się stosowaniu i spełnianiu jej; będzie to dla ciebie owym płatkiem z zimną wodą, który pewien chory, odrzuciwszy mnóstwo bezskutecznych leków, przykładał statecznie do rany i tem do zdrowia powrócił.

Takąto jedność podaję ci siostro w dwóch następnych punktach:

1. Budzić życie wewnętrzne i to życie objawiać na zewnątrz;

2. Wszystko czynić z siebie aby życie to było chrześciańskie i aby objawiało się po chrześciańsku.

Co do pierwszego: przemagaj się i wysilaj się siostro, aby ducha twojego zwrócić z życia eterycznego, z życia w samej krainie ducha, do życia realnego, praktycznego, ztąd interesuj się wszystkiem co cię otacza, przyjmuj we wszystkiem udział i bierz na siebie to co należy do powinności twoich jako chrześcianki i Polki, jako córki, matki, przyjaciołki itd., a oddalaj poszept złego ducha, że to co należy do ciebie ktoś inny spełni za ciebie.

Często słyszałem w Polsce wyrażenie: « Co to jest kiedy człowiek umie wziąć się do rzeczy! » Umieć wziąć się do rzeczy, to znaczy obudzić do czegoś miłość, ruch, ogień, i potem z tego życia wewnętrznego wyprowadzić czyn na zewnątrz. Otoż trzeba tobie siostro, abyś w każdej okoliczności życia twojego, skoro czyn staje na drodze twojej, umiała wziąć się do czynu tego.

Zwrócenie ducha z życia eterycznego do życia realnego, praktycznego, jest dla wielu rzeczą nader trudną, bo złe, z dopuszczenia Bożego, strzeże aby to co jest w duchu nie przechodziło do człowieka i nie objawiało się przez niego. A ponieważ bez takiego życia chrześciańskiego realnego, Słowo Boże nie może być spełnione, dlategoto ci, którzy nie zwyciężając tej trudności żyją na ziemi jako błędne mary, budzeni są do tego życia ciężkiemi dociskami Bożemi. Z tego źródła idzie dla wielu niedola, która budzi przez wieki do zwyciężenia złego zatrzy-

www.libtool.com.cn

mującego życie, i do zadosyć uczynienia Bogu za umiłowanie i przyjęcie śmierci.

Spełniając ten pierwszy punkt jedności twojej, staniesz się siostro niewiastą żyjącą, czynną, naturalną, praktyczną; a kiedy będziesz żyć i czynić nie przez miłość ziemi ale przez miłość nieba, to jest woli Bożej, kiedy nadto żyć i czynić będziesz siłą chrześciańską miłości i ofiary, wtenczas spełnisz punkt drugi, to jest staniesz się chrześcianką żyjącą, życiem swem służącą Chrystusowi i podnoszącą Królestwo, Kościoł Jego. W tym celu przyjmuj siostro każdą prawdę, ze czcią w duchu i w prawdzie, to jest w troistej ofierze, w ruchu miłości budzonym wewnątrz dla prawdy tej, przeprowadzanym przez ciało i wydawanym w czynie; odpieraj też wszelki fałsz ruchem wstrętu, obrzydzenia, również budzonym w duchu, przeprowadzanym przez ciało i wydawanym w czynie, ilekroć poczujesz że taki czyn staje na drodze powinności twoich. Skoro prawda, ta cząstka nieba, nie jest uczczona ruchem miłości, skoro też fałsz nie jest odparty ruchem obrzydzenia, oddala się od człowieka Łaska Boża i ciemności go zalegają. Chrystus Pan powiedział: « Bo- « dajbyś był zimny, albo gorący. Ale iżeś ostygły, a ani zimny « ani gorący, poczne cię wyrzucać z ust moich ».

Nie masz siostro obrzydzenia do złego, bo nie masz miłości do dobrego; kto kocha dobre, tego złe musi razić, musi sprawiać w nim wstręt i obrzydzenie. Ztąd w każdej okoliczności życia powinnaś silić się wewnątrz, aby nosić i wydawać choćby najniedołężniej ruchy miłości i obrzydzenia, wedle tego jak jedno lub drugie należy się przedmiotowi który staje przed tobą. Z tego tylko ciągłego silenia się twojego pójdzie ruch, ogień, życie twoje wewnętrzne, energia twoja, a następnie czyn i charakter twój chrześciański.

W tem co powiedziałem masz siostro główne prawidło życia; ale abyś mogła to prawidło spełnić, powinnaś ciągiem, od rana do wieczora, budzić w sobie miłość, czucie, ruch, życie wewnętrzne, to jest nieść ciągiem krzyż Chrystusa, ztąd ani na chwilę nie przebywać w spokojności, i tę spokojność, która jest śmiercią wewnętrzną, uważać za grzech główny, śmiertelny, a największy dla ciebie.

Kto dla lenistwa ku służbie Bożej odrzuca ofiarę, krzyż Chrystusa, a z nim życie chrześciańskie, na tego Bóg dopuszcza w obfitości śmierć którą on ukochał, dopuszcza aby duchy śmiertelne zaległy i uwięziły duszę jego. Taki stan nazywa się zaklęciem, to jest poddaniem pod panowanie złego, i może trwać

www.libtool.com.cn

przez wieki nawet; a ściągając na człowieka coraz większe cierpienia, przerwie on w końcu spokojność jego i zmusi go do rozpaczliwego wysilenia aby zwyciężyć złe jarzmiące i uczcić życiem Boga, który, jak powiedziano, nie jest Bogiem umarłych ale żywych.

Pamiętaj siostro, że wysilenia twoje mogą być długo bezowocne, bo ruch, ogień, życie, jako dar Łaski Bożej, od Boga samego idzie, a od ciebie zależy tylko nie szczędzić wysileń aby wyzwolić się ze śmierci i tem zasłużyć sobie na komunią z niebem, w której przyjmuje się ruch, ogień, życie niebieskie.

Mówiłam że w niektórych okolicznościach jestem zaciętą przeciwko bliźniemu.

Użyjesz siostro po chrześciańsku zaciętości twojej, kiedy objawisz ją we wstręcie i w obrzydzeniu do złego; tak zaciętość twoja pójdzie na chwałę Bożą, na podniesienie prawdy a poniżenie fałszu, ztąd na korzyść bliźniego i na zasługę twoją przed Bogiem. Ale podnosząc tym sposobem zaciętość twoją do cnoty chrześciańskiej, to jest zamieniając ją na wytrwałość, na charakter, strzeż się siostro tej zgubnej zaciętości w której człowiek, ukrywszy w sobie słuszny częstokroć żal i oburzenie, knuje wewnątrz przeciwko bliźniemu, przez to tworzy w sobie kamień, który boleśnie rani ducha bliźniego, a rani tem boleśniej kiedy pokryty jest formami łagodności, słodyczy, spokojności. Takie postępowanie jestto grzech śmiertelny, bo jestto bezwzględne osądzenie i potępienie na wieki, nie już złego które czyni przez bliźniego, ale bliźniego samego; i niedziw że grzech ten wyzywa straszną zemstę ducha, której owoce widzimy w procesach kryminalnych a która często przeciąga się i na tamtym świecie...

Mówiłam o despotycznym charakterze męża mego, którego byłam niewolnicą a który i dziś jeszcze, pomimo tego że jestem z nim rozłączoną, korzysta ze wszelkiej sposobności aby mię ucisnąć.

Nosząc jarzmo Chrystusa, powinnaś siostro być wolną w duchu od wszelkiego jarzma, od wszelkiej niewoli ludzkiej. Jeśliby więc mąż twój stał się nawet prawdziwym chrześcianinem, to i w takim razie sam Bóg tylko powiniem być panem twoim; mężowi zaś, jako chrześcianinowi, powinnaś dać wówczas, jako wolna chrześcianka, spółkę bratnią chrześciańską. A czynić to powinnaś w czystej, bezinteresownej intencyi, to jest nie dlatego aby rozerwany między wami związek małżeński znowu nawiązać, ale dlatego że takie czynienie należy do

www.libtool.com.cn

najważniejszych powinności twoich względem Boga i bliźniego. — O ileż szczęśliwszem będzie położenie kobiet na świecie, kiedy one, w stosunkach swych z mężczyznami, starać się będą z obowiązku miłości bliźniego o spółkę bratnią chrześciańską, a o spółce małżeńskiej, bez znaków woli Bożej, ani myśleć nawet nie będą! Wtenczasto spółka bratnia chrześciańska mężczyzny z niewiastą przynosić zacznie błogosławione owoce swoje, Duch Święty a nie duch zły będzie kojarzyć małżeństwa, które nie będą już wtedy — jak to dziś często zdarza się — grobem wolności i życia.

Nie mążto twój siostro jarzmi ciebie, ale duch niewidzialny który męża twego używa za narzędzie swoje; dla poddaństwa temuto duchowi musisz być poddaną i człowiekowi, narzędziu jego; ztąd aby być wolną, musisz naprzód zwyciężyć i oddalić od siebie tego ducha. W świetle tem poczujesz siostro istotę wolności, poczujesz jak niczem są miotania się, bunty, furye niewolników przeciwko tyranom jarzmiącym ich, jak niczem są rozwody, niczem nawet śmierć sama jarzmiącego, bo to wszystko nie przecina zależności niewolnika od ducha który ma prawo jarzmić go, i który po zejściu z tego świata jednego narzędzia swego, może toż czynić przez inne narzędzie. — Ale i sam tyran jarzmiący, jest również niewolnikiem tego ducha niewidzialnego, chociaż ta niewola jego objawia się w innej formie ziemskiej. Ztądto wyzwolenie się niewolnika jest zarazem usługą spełnioną dla wyzwolenia tyrana; a przeciwnie, niewola dobrowolna, brak charakteru chrześciańskiego w niewolniku, powiększa niewolę tyrana. Widzimy straszne kary Boże dopuszczane na tym świecie za grzech niewoli dobrowolnej, a o ileż te kary cięższe są na tamtym świecie! O jakże drżeć trzeba przed sądami Bożemi, karzącemi ten grzech, do którego tak mało jest obrzydzenia na świecie!

Poddaj się siostro Chrystusowi, nieś jarzmo, spełniaj prawo Jego, a będziesz wolną od wszelkiego jarzma obcego. Powiedziano jest: « Prawda was wyswobodzi ».

Duch twój siostro gorąco pragnie poddać się całkowicie Chrystusowi i służyć Jemu, ale czemże jest to pragnienie, bez wolności, bez spełnienia tego co może wyzwolić z jarzma obcego? — a siłą która wyzwoli ciebie, jest miłość i obrzydzenie chrześciańskie, budzone i jawione w każdej okoliczności życia twojego.

Przed każdym czynem twoim siostro złóż Bogu ofiarę, aby otrzymać ducha właściwego czynowi temu; podnieś duszę twoją

www.libtool.com.cn

i rozpal w niej ogień miłości dla Boga, dla wszelkiej prawdy i dla wolności twojej, a ogień obrzydzenia do złego, do wszelkiego fałszu i wszelkiego jarzma. Do tego wystarczyć ci może krótka a z głębi duszy uczyniona modlitwa, którą ciągłą ofiarą utrzymywać w sobie powinnaś: « O Panie! jestem stworzeniem « Twojem, Tobie tylko i prawdzie Twojej chcę być poddaną, « nie chcę znać innego pana, innego jarzma; a ktoby śmiał mnie « odwracać od Ciebie i ujarzmiać, będę bronić się przeciw niemu « wszystkiemi siłami ducha i człowieka mojego ».

Trzeba siostro abyś miała największy frasunek o wolność twoją i największą drażliwość na wszelkie jarzmo obce. Dopóki przez miłość Boga i woli Jego dusza twoja nie będzie drgać, palić się żądzą utrzymania wolności swojej, dopóki nie przyjmiesz rozpaczliwej drażliwości na wszelkie jarzmo obce i nie staniesz się gotową do wszelkich ofiar w obronie wolności twojej, dopóki siłą obrzydzenia chrześciańskiego do piekła, nie staniesz się w duszy twojej nieubłaganą nieprzyjaciółką wszelkiej siły jarzmiącej ducha twojego a następnie ciągnącej cię do piekła, dopóty siostro nie staniesz się chrześcianką wolną i prawdziwą.

Łaska Boża przed pięciu laty zapaliła w tobie ten ogień niebieski, abyś jako westalka chrześciańska strzegła, żywiła go w duszy twojej; a ty siostro w jakiejś stanowczej chwili zwróciłaś gdzieindziej duszę twoją, i ogień ten zaniedbany, nieżywiony ofiarą twoją, zagasł w tobie. Jakaż to strata! Owoc zasiewu Chrystusowego, owoc który miał stać się ziarnem przyszłych owoców w wiecznym żywocie ducha twojego, umorzony został w duszy twojej. Kiedy u pogan palono na stosie westalkę która dała zagasnąć ogniowi ziemskiemu, jakaż kara należy się temu, kto ogień niebieski zagasił w sobie! I cóż ważniejszego miałaś przed sobą, jeśli nie utrzymywanie tego niebieskiego skarbu twojego?...

Zapytałam jak czynić w stosunkach z ludźmi światowymi, które nie mając żadnej prawdziwej posady, stawią wiele przeciwności?

Ogólnie mówiąc, przecięcie takich stosunków uważać należy za rzecz naturalną i konieczną dla każdego chrześcianina który chce zachować od zguby duszę swoją. Chrystus Pan powiedział: « Żaden nie może dwóm panom służyć... Nie możecie Bogu « służyć i mamonie »; ztąd kto staje się prawdziwym chrześcianinem, kto wchodzi do Królestwa, do Kościoła Chrystusowego, ten może karmić tylko ciało, a nie może karmić duszy swojej owocami królestwa ziemskiego; z fałszywych zaś kró-

www.libtool.com.cn

lestw nic zgoła mieć on nie może ani dla ciała ani dla duszy swojej, z królestw tych bowiem mogą iść dla niego same tylko przeciwności i szkody, chociażby one miały formę pomocy i korzyści. Powiedziano: « Kto kocha niebezpieczeństwo, ten w niem zginie ». I doświadczenie okazuje, że każdy sługa Sprawy albo doszedł dobrowolnie do wyzwolenia się z jarzma fałszywych stosunków, albo doprowadzony był do tego koniecznością, po zawodach, stratach i cierpieniach.

Niezawsze jednak ten rozdział w duchu z mieszkańcami królestw fałszywych, powinien pociągać za sobą i rozdział w ziemi, to jest przerwanie z nimi stosunków i zetknięć zewnętrznych. Zdarza się że nie naznaczono jest człowiekowi usuwać się od jakiegoś złego, ale żyć w pośród tego złego, żyć nawet w piekle żyjącem na ziemi, aby tam powiększoną siłą chrześciańską miłości i ofiary, siłą większego krzyża Chrystusowego, zwyciężyć przeciwności i podnieść chorągiew Chrystusa, chorągiew prawdy i wolności. Zdarza się też, że czyste prawa i obowiązki ziemskie, które szanowane i spełniane być powinny przez chrześcianina, nakazują mu przeciągać stosunki zewnętrzne pomimo rozdziału wewnętrznego. W takiem położeniu może być np. córka wierna Chrystusowi względem rodziców wiernych złemu. Z rachunkówto wiekowej przeszłości, dla pierworodnego grzechu córki, dopuszczoną być może tak wielka dla niej przeciwność: kochała ona kiedyś złe, otoż musi dziś, żyjąc wpośród złego, złożyć owoce miłości dla dobrego i obrzydzenia do złego, tem zadosyć uczynić Bogu za przeszłą miłość dla złego. W takiem położeniu potrzeba większej siły chrześciańskiej, aby stykając się zewnętrznie z bliźnimi takimi, utrzymać wewnątrz i objawić właściwie charakter chrześciański, aby jawić statecznie tym bliźnim rozdział ze złem ich, jawić boleść nad obrazą Bożą, przypominać warunki zadosyć uczynienia Bogu, a następnie przyjścia do spółki naznaczonej. Przy takiem utrzymywaniu charakteru, można choćby najczęściej stykać się zewnętrznie z osobami z któremi rozdzieleni jesteśmy wewnętrznie. W takiem położeniu podnosząc chorągiew Chrystusa, da chrześcianin bojujący tem większą chwałę Bogu, i bojowanie to pójdzie na pożytek bliźniego i na jegoż własną zasługę.

Powinnością jest chrześcianina czynić to wszystko w swobodzie i radości idącej z tego czucia, że tak czyniąc, spełnia on wolę Bożą, bo żyje w prawdzie i w wolności duszy swojej. Jeżeli on uciska się, zasmuca się takiem położeniem, jestto

www.libtool.com.cn

dowodem że kiedy Łaska Boża daje mu widzieć i spełniać chrześciańską powinność jego, on tem nie zadawalnia się i nie ocenia tego, ztąd że Bóg i Łaska Jego, to dobro Królestwa Chrystusowego, nie wystarcza mu, że potrzebuje on mieć coś jeszcze i z królestw przeciwnych. Byłoby to więc ujmą Bogu, Łaska Boża opuściłaby takiego niewdzięcznika, i zostałby on w ciężkiem położeniu, jako niewspierany przez żadne królestwo.

Miej siostro za rzecz małą wszelkie upokorzenie osobiste, a zwróć całą drażliwość i troskliwość twoją na to, aby czuć wszelką obrazę Bożą i w nikim jej obojętnie nie znosić, aby też czuć wszelkie zniżenie się duszy twojej i strzedz się onego najusilniej. Tym sposobem stosunek twój z każdym będzie jasny i pewny i pójdzie on na chwałę Bożą i na pożytek wzajemny.

www.libtool.com.cn

* * *

NOTES D'UN ENTRETIEN AVEC FRANÇOIS R.

Avant de me recevoir, Towiański a pris connaissance de l'épanchement que je lui avais adressé par écrit, et ensuite il m'a fait appeler. Après que je l'ai eu salué et embrassé avec transport, il m'a dit :

J'ai lu votre épanchement si sincère, et je vous en remercie beaucoup. Cet épanchement est une preuve qu'on peut avoir beaucoup de lumière et de bonne volonté, et malgré cela, ne pas savoir ce que l'on doit faire pour accomplir la volonté de Dieu, ne pas accomplir cette volonté, et à cause de cela souffrir.

Ce qu'il vous faut, ce n'est pas une lumière plus abondante, mais c'est de prendre à fond une seule idée, une seule vérité chrétienne qui soit pour vous la plus essentielle par rapport à votre position intérieure et extérieure, par rapport à vos difficultés et aux devoirs que vous avez à accomplir, aux dettes que vous avez à acquitter envers Dieu et envers le prochain; puis, après avoir pris une telle idée, il faut vous y fixer et l'accomplir.

J'ai dit que des prières prolongées me sont nuisibles, et que je suis poussé à l'action.

Prier, c'est implorer d'en haut l'aide nécessaire pour accomplir la volonté de Dieu; mais ce n'est point encore accomplir cette volonté. On peut prier beaucoup, et obtenir, dans la prière, l'aide de la Grâce; mais si l'on n'emploie pas cette aide à faire la volonté de Dieu, on est coupable, et l'on en répondra au jugement de Dieu. Au jour de ce jugement, il sera demandé à l'homme : « Qu'as-tu fait du don de la vie? As-tu vécu selon « la loi de Jésus-Christ? As-tu porté sa croix? As-tu fait le « progrès chrétien qui t'était destiné? As-tu accompli la Volonté, « le Verbe de Dieu?... » Si l'homme répond : « Non, je n'ai « rien fait de tout cela, mais j'ai beaucoup prié, médité, con- « templé, et en dehors de cela, je n'ai vécu que de la vie ordi-

www.libtool.com.cn

« naire, terrestre »; ne lui sera-t-il pas dit alors: « En priant, « tu n'as fait que prendre la nourriture céleste, et puisque tu « ne l'as pas employée au travail destiné, à l'accomplissement « de la volonté de Dieu, tu n'en es que plus coupable ».

Dieu pousse à l'action, à la vie chrétienne, surtout ceux qui, comme vous, y sont plus préparés, c'est-à-dire, qui portent dans leur esprit des trésors chrétiens amassés dans les siècles de leur passé, et qui, par conséquent, ont un devoir encore plus grand de produire les fruits de ces trésors d'esprit dans leur vie chrétienne active, en accomplissant la Volonté, le Verbe de Dieu.

L'action essentielle que Dieu exige de vous, c'est:

1. Faire au dedans de vous le changement qui vous est destiné, en profitant de la lumière que donne l'Œuvre de Dieu pour cette époque chrétienne supérieure;

2. Produire les fruits de ce changement intérieur sur tous les champs de votre vie, dans l'accomplissement de vos devoirs envers votre femme, vos enfants, votre domestique, vos élèves, vos collègues, vos amis, vos compagnons de service dans l'Œuvre de Dieu, envers vos supérieurs civils et spirituels etc.

D'après ce que j'ai senti en lisant votre épanchement, j'ai préparé pour vous quelques mots, afin de vous aider à accomplir cette action essentielle; ces quelques mots vous feront voir en quoi consiste ce changement intérieur dont je viens de vous parler. Mais avant de vous les communiquer, je dois vous prévenir que ces paroles, quelque simples qu'elles soient, sont, je le sens, décisives pour votre direction. C'est pourquoi le mal peut faire de grands efforts pour vous empêcher de tourner votre attention sur ce point capital, il peut vous présenter d'autres points, même plus élevés, pour que vous ne vous arrêtiez pas sur ce seul point, indispensable à votre salut. Supposons qu'un médecin, après avoir bien approfondi la maladie du malade qu'il traite, lui ordonne de prendre de l'eau sucrée, ou quelque autre remède tout aussi simple, mais qui peut le guérir; si ce malade ne veut pas employer ce moyen, parce qu'il le juge trop simple, trop ordinaire, et par suite inefficace; si, au lieu de prendre ce remède, il recourt à des médicaments moins simples et aggrave sa maladie, la faute n'en sera certainement ni au médecin, ni au remède prescrit, mais au malade lui-même.

Je me suis concentré autant que je l'ai pu pour écouter avec attention, et j'ai écrit sous la dictée de Towiański les paroles suivantes:

« Le sacrifice d'esprit, de corps et d'action, c'est la croix

www.libtool.com.cn

« de Notre Seigneur Jésus-Christ, c'est donc la base du chri-
« stianisme, la base de l'Église de Jésus-Christ.

« Le sacrifice d'esprit est la source du sacrifice de corps
« et d'action, et la force pour l'accomplir. Cette source et cette
« force consistent dans l'accomplissement du devoir suivant:
« se concentrer, c'est-à-dire rassembler les rayons de l'esprit
« en un foyer chrétien, puis, avec ce foyer, travailler sur chaque
« point du cercle de ses devoirs ; pour cela, s'arrêter, se fixer
« sur chacun des points de ce cercle, et ne pas quitter ce point
« jusqu'à ce que le devoir destiné soit entièrement accompli.
« Le royaume terrestre n'est si puissant que parce qu'un tel
« sacrifice, un tel travail d'esprit y est fait pour des buts ter-
« restres.

« C'est du foyer de l'esprit concentré, et non des rayons
« d'esprit, que vient la force chrétienne, que viennent l'amour,
« le sentiment et d'autres vertus chrétiennes.

« Ce devoir de créer en soi le foyer chrétien et de travailler
« avec ce foyer sur chaque point, doit être accompli dans la
« prière, avec l'esprit s'élevant et déposant devant Dieu son
« sacrifice actif. Dans la prière, il faut demander à Dieu l'aide
« de sa Grâce, et aussitôt après, sans s'arrêter à la prière seule.
« employer cette aide à connaître et à accomplir la volonté de
« Dieu sur chaque point du champ destiné, par là, faire le pro-
« grès destiné, par là, faire ressusciter et vivre le Verbe de
« Dieu qui jusqu'à présent est mort sur la terre ».

Après que j'ai eu noté ces paroles, Towiański me les a fait lire, et pendant cette lecture, il m'a donné les éclaircissements suivants:

— Il y a des hommes qui, pour faire une découverte, pour inventer une machine, etc., tiennent pendant des années leur esprit concentré et fixé sur un seul point, et ne cessent de travailler sur ce point tant que, par ce sacrifice terrestre, ils n'ont pas atteint leur but terrestre. Ces hommes sont pour nous un modèle, avec cette différence que ce qu'ils font dans le royaume terrestre, pour un but terrestre, nous devons le faire dans le Royaume de Jésus-Christ, pour le but chrétien, céleste.

Il faut, peu à peu, tourner et arrêter votre esprit sur un seul point du cercle de vos devoirs, jusqu'à ce qu'il soit tout entier concentré dans son foyer et fixé sur ce seul point; puis il faut travailler dans l'humilité, dans la patience et la persévérance, jusqu'à ce qu'il plaise à Dieu de permettre que vous trouviez la vérité sur ce point, et que vous éveilliez en vous

www.libtool.com.cn

l'amour, le mouvement dû à cette vérité. Cette vérité et cet amour, ce mouvement, ce sera votre lumière et votre force pour accomplir la volonté de Dieu par rapport à ce point.

— Dans les rayons dispersés, il n'y a pas de sentiment vrai et solide, il ne peut y avoir que l'apparence du sentiment, une exaltation passagère qui, comme un feu de paille, brille et s'éteint, et après laquelle l'homme redevient sec et froid. Le vrai sentiment, cette force chrétienne, ne vient que du foyer chrétien, de ce feu dont Jésus-Christ a dit : « Je suis venu pour jeter le feu dans la terre et que désiré-je sinon qu'il s'allume ».

Le mal est fort, parce qu'il est concentré, parce qu'il a son foyer, sa pierre ; et le bien est encore faible sur la terre, parce qu'il est dispersé, et il ne deviendra fort que lorsqu'il sera concentré, et que par conséquent, il aura son foyer, sa pierre chrétienne, céleste. Ce n'est que sur la pierre qu'on peut s'appuyer solidement et bâtir.

— Quand vous priez soit chez vous, soit à l'église, humiliez-vous, éveillez en vous la contrition, l'attendrissement, élevez votre esprit, et demandez l'aide de la Grâce ; mais dès que la Grâce vous touche, prenez bien garde de vous complaire dans cet état, comme le font les faux dévots ; tournez aussitôt votre esprit vers le cercle de vos devoirs pour y accomplir la volonté de Dieu ; prenez chaque point de ce cercle, et faites sur chaque point le travail dont nous avons parlé. Vous pensez, par exemple, à votre femme ; tâchez alors de voir dans la lumière chrétienne ses qualités et ses défauts, son bien et son mal ; avec l'amour du bien et l'horreur du mal, cherchez ce qu'il faut qu'elle fasse pour vivifier et élever en elle le bien, pour vaincre et détruire le mal ; dans ce but, cherchez la vérité essentielle que vous devez lui exposer, et l'ayant trouvée, notez-la pour pouvoir la lui présenter au moment opportun, et en exiger l'accomplissement. Puis, vous prenez un autre point du cercle de vos devoirs, par exemple, celui de votre enfant ; en travaillant sur ce point, vous verrez qu'il faut laisser à l'enfant la liberté de jouer, de sauter, de gambader etc., car par là, la vie naturelle de l'enfant se développe ; arrêter cette vie parce qu'elle trouble la tranquillité des parents, ce serait faire un immense dommage à l'enfant ; il s'agit donc seulement de poser des limites aux abus, aux excès nuisibles à l'enfant lui-même ; mais pour trouver ces limites, il faut travailler. Vous en ferez de même pour tous les autres points du cercle de vos devoirs.

www.libtool.com.cn

Après que j'ai eu bien compris le sacrifice auquel je suis appelé, Towiański a dit :

Voilà, mon frère, ce sacrifice, ce travail, ce labeur d'esprit, auquel Dieu vous appelle définitivement ; voilà cette idée chrétienne fondamentale que vous devez accomplir, afin de faire en vous le changement dont nous avons parlé, et d'en produire les fruits dans votre vie chrétienne active. Aurez-vous le courage d'entreprendre ce travail et d'y persévérer ? Je vous le souhaite, mon cher frère, et je vous y appelle dans l'intérêt de votre salut. Par suite des comptes de votre passé, vous êtes dissipé et entouré de colonnes d'esprits qui vous portent à la dissipation et vous empêchent de vous concentrer ; il faut vaincre ces colonnes par la force de votre sacrifice d'esprit et par la force de la Grâce de Dieu qui appuie ce sacrifice. Ce sacrifice, ce travail, ce labeur, c'est notre martyre d'esprit, martyre qui dans cette époque chrétienne supérieure, doit remplacer les prières prolongées, et les sacrifices, les mortifications, le martyre du corps, par lesquels les hommes pieux, les saints de l'époque passée dégageaient leur esprit des chaînes du corps et vainquaient les tentations du corps. Dans l'époque passée, c'était surtout par le corps, par la terre, que le mal attaquait l'esprit de l'homme en lui suggérant des tentations corporelles et en le poussant aux péchés terrestres, et c'est pourquoi l'on pouvait éloigner ce mal en dégageant son esprit par la prière, en affaiblissant le corps par les fatigues, les mortifications du corps, et en se retirant de la vie du monde, en s'enfermant dans les couvents. Mais dans l'époque actuelle, le plus souvent, le mal attaque directement l'esprit de l'homme, lui suggère des tentations d'esprit, le pousse aux péchés d'esprit que l'homme commet soit dans l'endurcissement et la mort, soit dans la dissipation et la vie déréglée de son esprit ; c'est pourquoi on ne peut vaincre ce mal que par le sacrifice d'esprit, sacrifice triple, car l'homme doit le faire d'abord dans la source même, dans son esprit, et ensuite le soutenir et le continuer dans son corps et dans toutes les actions de sa vie. Jésus-Christ nous a donné l'idéal suprême de ce sacrifice : au jardin des oliviers, il a prié, il a sué le sang, et a accompli toute l'action du salut du monde ; sa mort sur le Calvaire n'a plus été que la consommation du triple sacrifice accompli au jardin des oliviers.

Après cela, Towiański, m'a fait lire devant lui l'épanchement que je lui avais fait par écrit, et m'a montré, point par point, comment cette idée du sacrifice, qu'il m'a donnée et éclaircie, résout toutes les questions contenues

www.libtool.com.cn

dans cet épanchement. Voici les principales observations qu'il m'a encore faites pendant cette lecture :

— Pour que vous puissiez répondre comme vous le devez au mouvement de votre prochain, il faut d'abord être ce que vous êtes réellement, il faut être vous-même. Mais qu'est-ce que c'est que vous, François R. ? Ce n'est pas votre corps, ce vêtement de votre esprit ; ce n'est pas non plus votre intelligence, votre position sociale etc., ces facultés et attributs terrestres que l'homme acquiert dans sa vie temporelle et qui passent avec cette vie, ce ne sont pas même les rayons dispersés de votre esprit ; mais c'est votre esprit lui-même, concentré dans son foyer et vivant d'après sa nature. Or, vos réponses seront ce qu'elles doivent être, quand elles seront les vôtres, quand elles viendront du foyer de votre esprit, du fond de votre âme émue, vivante. Être ce que l'on est, et par suite de cela, vivre du fond de l'âme sur tous les champs de la vie, c'est la règle principale de ce vrai couvent de Notre Seigneur Jésus-Christ, dans lequel les vrais chrétiens, vrais religieux de cette époque chrétienne supérieure, sont appelés à vivre au milieu du monde. Mais pour cela, il faut faire comme ces savants qui profitent de chaque instant pour augmenter leur savoir, qui, non contents de travailler toute la journée dans leur cabinet, portent avec eux des livres et les lisent même pendant leur dîner, à la promenade, au théâtre pendant les entr'actes, etc. Faites sur votre champ supérieur, à l'égard de votre esprit, ce qu'ils font sur leur champ inférieur, à l'égard de leur intelligence ; ménagez le temps qui est si précieux, profitez de chaque instant pour avancer, quelque peu que ce soit, dans votre travail, et alors, avec l'aide de la Grâce de Dieu, vous pourrez bientôt devenir tel que vous devez être.

— Votre vocation de professeur de mathématiques n'est qu'un moyen qui, sur un champ inférieur, celui de la science, vous pousse à la concentration ; c'est déjà en partie une opération sous la loi de la force de Dieu, mais c'est encore une opération bien légère en comparaison de celles auxquelles Dieu pourrait vous soumettre si vous ne faisiez pas votre devoir dans cette position plus facile. Vous pourriez, par exemple, être placé dans un bureau de comptabilité et être obligé de calculer douze, quatorze heures par jour, et alors combien vous devriez vous concentrer pour ne pas vous tromper dans cette multitude de chiffres et ne pas augmenter, par votre dissipation, un travail déjà si aride, si pénible et si fatigant par lui-même ! Et si ce

www.libtool.com.cn

moyen plus rigoureux ne suffisait pas encore pour vous concentrer, Dieu pourrait permettre que vous fussiez mis en prison et que vous y fussiez tenu vingt, trente ans, jusqu'à ce que vous eussiez accompli son immuable volonté. J'ai lu un fait de ce genre que j'ai souvent cité à mes frères. Un jeune marquis français, à cause d'une faute très légère, au lieu d'être mis aux arrêts, fut jeté dans un cachot de la Bastille, et il n'en sortit que trente-cinq ans après. Il a plu à Dieu de me faire sentir ses jugements dans ce fait si extraordinaire; avant son emprisonnement, ce jeune marquis passait sa vie dans la dissipation et la jouissance, et malgré de nombreux appels de Dieu, il n'avait jamais voulu se concentrer un instant et rentrer en lui-même; c'est pourquoi il dut passer par cette terrible opération pour que sa résistance fût brisée et que la volonté de Dieu fût accomplie. — Voilà les moyens de faire, sous la loi de la force et de la punition de Dieu, le progrès destiné, moyens qui ne manquent jamais de produire leur effet; mais puisque Dieu miséricordieux, avant de se servir de ces moyens extrêmes, nous laisse toujours le temps et la liberté de faire notre progrès et d'accomplir sa volonté sous la loi de l'amour et de la Grâce, pourquoi ne pas en profiter, pourquoi attendre la force et la punition, pourquoi être son propre ennemi?

Profitez donc, mon cher frère, de votre position actuelle pour y accomplir ce que Dieu exige de vous. C'est une belle vocation que celle de professeur; car bien que ce ne soient que des vérités terrestres, intellectuelles que vous exposez à vos élèves en leur enseignant les mathématiques, ce sont toujours des vérités, et le chrétien doit avoir l'amour pour toute vérité, qu'elle appartienne au ciel ou à la terre; il n'y a que l'enfer où il n'y a rien à aimer, car là, il n'y a aucune vérité. En appliquant le sacrifice, le travail d'esprit dont nous avons parlé, à vos leçons de mathématiques, vous vivifierez et élèverez ce champ du royaume terrestre par la force chrétienne, céleste, par là, vous y ferez ce que vous êtes appelé à faire sur tous les champs de votre vie, vous ferez vivre le ciel sur la terre.

— Vous aspirez à la vie calme, paisible et concentrée de votre père, vous regrettez de ne pas être, comme lui, un simple et pieux berger. En appréciant ce sentiment selon l'exacte vérité, je sens que c'est, de votre part, une répugnance à marcher en avant, un penchant à sommeiller en esprit. Votre père a pu être un bon chrétien et un bon berger selon la lumière qu'il avait alors, et peut-être Dieu n'exigeait pas davantage de lui;

www.libtool.com.cn

mais sa paix, sa concentration et sa piété, où il n'y avait que la pureté, sans feu, sans vie, sans mouvement d'esprit, ne peuvent pas être un modèle pour vous qui êtes appelé à la paix et à la concentration unies au feu chrétien, céleste, qui êtes appelé à la piété vraie et vivante.

La vie calme, c'est la paix terrestre; pour avoir cette paix, il suffit d'étouffer en soi le sentiment, le mouvement, la vie d'esprit. Au contraire, la paix de Jésus-Christ ne peut être séparée du feu de l'esprit concentré dans son foyer et vivant selon sa nature, sur chaque champ où Dieu place l'homme. C'est cette paix que l'Église de Jésus-Christ nous recommande et nous souhaite dans ces paroles: « Que la Grâce et la paix de Notre Seigneur Jésus-Christ soient avec vous! » Autant vous devez désirer et vous efforcer d'avoir la paix véritable, la paix de Notre Seigneur, autant vous devez craindre et fuir la fausse paix, la paix terrestre qui est un très grand danger pour l'homme. Nous en voyons de tristes preuves dans des hommes qui, par l'amour et la recherche de la paix terrestre, sont arrivés à un tel degré de mort intérieure et d'endurcissement de la conscience, que tout ce qui les provoque à se réveiller de cette mort, à émouvoir leur conscience, allume en eux la haine et la vengeance. Aussi Dieu envoie-t-il quelquefois de grands fléaux pour troubler cette paix terrestre et éveiller la conscience assoupie.

De son vivant, votre père était contraire à l'Œuvre de Dieu, parce qu'il y sentait un appel au réveil, au mouvement, à la vie d'esprit; mais depuis qu'il est mort, son esprit vous pousse, dites-vous, à vous enflammer pour cette Œuvre. Ce n'est pas étonnant, mon frère; malheureusement il arrive souvent que l'homme repousse ce que son esprit désire le plus ardemment, ce qui est pour lui une condition de salut; et si aujourd'hui vous vouliez être seulement un berger tel que l'était votre père, sans sacrifice d'esprit, sans le mouvement intérieur, sans le feu chrétien, céleste, l'esprit de votre père se séparerait de vous, et devant le tribunal de Dieu, il vous reprocherait de l'avoir imité; car ce qu'il a fait à son degré, selon la lumière qu'il avait, a pu lui donner un grand mérite devant Dieu, tandis que ce n'est point suffisant pour vous qui êtes appelé à un degré supérieur du progrès chrétien et qui recevez dans l'Œuvre de Dieu les aides nécessaires pour accomplir cet appel suprême. Si c'est la volonté de Dieu, vous pouvez et vous devez être berger, pourvu que, dans cette position, vous soyez un chrétien vivant qui, en paissant son troupeau, bâtit l'Église vivante

www.libtool.com.cn

de Jésus-Christ: à cette condition, être berger ou roi, c'est une même chose, car c'est le fruit d'un même amour pour Dieu, et d'un même sacrifice pour accomplir sa volonté.

— D'après ce que vous me dites, je vois avec douleur que votre femme est atteinte d'une grave maladie de l'âme. Son âme ne cherche pas à s'élever et à vivre dans les cercles de plus en plus élevés et de plus en plus vastes qui conduisent par degrés à l'océan de l'amour universel, mais elle s'abaisse et languit dans le petit cercle de la famille et de la vie domestique, où elle, son mari, son enfant et son ménage, c'est tout son monde, en dehors duquel rien n'éveille son intérêt, rien ne la porte à l'amour et au dévouement. Ah! quelle bassesse, quelle boue pour l'esprit, que ce petit cercle si étroit, si mesquin, si égoïste! Plus d'une femme qui prostitue son corps, conserve au milieu de cette boue de la démoralisation terrestre, la pureté, la vie et le feu de son esprit qui, dans ses gémissements, s'élève à des cercles infiniment plus purs, plus vastes et plus élevés que cette boue spirituelle où croupissent et se délectent tant de femmes civilisées qui, tout en gardant sévèrement la pureté de leur corps et la moralité terrestre, traînent leur vie dans l'abaissement et dans la mort de leur esprit. Étant à Saint-Pétersbourg, je rencontrai un jour une femme que je reconnus être ce qu'on appelle ordinairement une fille perdue; à sa pose et à sa figure, je sentis que c'était un esprit supérieur, mais gravement pénitent; je l'abordai, elle s'épancha à moi sincèrement, et alors je lui éclaircis le mystère de sa position si triste et si contraire à l'élévation de son esprit; je lui dis que la maison de prostitution n'était pour elle qu'une dure école d'humilité, d'abnégation de soi-même et d'efforts intérieurs plus grands, d'efforts de pénitence, afin qu'elle s'élevât en esprit au dessus de la boue où elle était tombée par la permission de Dieu; j'ajoutai que si elle persistait dans la tendance intérieure où je la voyais en ce moment, le Père céleste ne manquerait pas de la délivrer de cette opération qu'elle subissait sous la loi de la force et de la punition. Cette pauvre fille, attendrie jusqu'au fond de l'âme, se jeta à genoux au milieu de la neige, éleva les mains et les yeux au ciel, et s'écria tout en larmes: « O mon Dieu! mon Dieu! qu'ai-je fait pour mériter le bonheur « d'entendre ces paroles de votre miséricorde infinie! » — Je n'oublierai jamais les paroles de cette femme et le ton dans lequel elles étaient prononcées. Dès le lendemain, je racontai ce fait à un de mes amis qui, ne pouvant croire qu'une telle

www.libtool.com.cn

valeur chrétienne pût se trouver sur un degré terrestre si bas et si méprisé, voulut s'assurer par lui-même de la réalité du fait. Il profita donc du premier moment de liberté pour venir me trouver, et nous allâmes ensemble visiter la pauvre fille dans la maison de prostitution. Ému jusqu'au fond de l'âme, par le ton élevé et profondément chrétien de cette malheureuse, il la retira du lieu de sa pénitence, et comme c'était un fonctionnaire public, très connu et très estimé dans la capitale, il lui procura les moyens de gagner honorablement sa vie dans une honnête maison où elle s'acquit l'estime et l'amitié de toute la famille. — Oui, mon frère, tout péché est un mal, et la prostitution du corps est un grand péché, mais elle peut n'être qu'un péché terrestre, véniel, lorsque l'esprit n'y participe pas et ne s'y souille pas, mais soigne et conserve allumée son étincelle chrétienne; tandis que l'abaissement et la mort de l'esprit, cette boue spirituelle dans laquelle l'esprit se repose et se complaît, est un mal beaucoup plus grand, car c'est la prostitution, le péché de l'esprit, péché d'autant plus dangereux qu'on peut, dans ce péché, garder la pureté du corps, pratiquer les vertus terrestres, observer les formes de la religion, et même avoir les apparences de la sainteté.

Tout ce que je viens de vous dire, doit vous faire comprendre et sentir, mon frère, la gravité de la maladie de votre femme dont l'esprit ne se dilate pas, ne s'élève pas, et ne vit pas dans cette Église universelle de Jésus-Christ, où, selon sa nature, il devrait vivre avec l'amour et le dévouement pour Dieu, le prochain et la patrie, mais au contraire, s'enchaîne et se dévoue terrestrement dans le cercle tout petit, tout étroit de la vie domestique. Dieu vous destine d'être le médecin de votre femme, et vous répondrez gravement devant Dieu si vous ne faites pas les efforts nécessaires pour la guérir; mais pour cela, il faut rompre avec les préjugés du monde, il faut voir les choses telles qu'elles sont et les apprécier à leur juste valeur. Nous devons nous efforcer de voir et d'apprécier toutes choses comme elles sont vues et appréciées par les saints du ciel et par les esprits purs de l'autre monde; c'est le fruit de la vraie piété, c'est la condition essentielle pour être en communion avec le ciel et en union fraternelle chrétienne avec l'autre monde.

J'ai dit que je m'étais trompé dans l'appréciation de ma femme à cause des vertus supérieures dont je la crois capable, et j'ai raconté un fait à l'appui de cela. Towiański a répondu:

Oui, mon frère, il se peut que votre femme porte des tré-

www.libtool.com.cn

sors dans son esprit, mais comme elle n'éveille pas en elle le mouvement, la vie intérieure, ces trésors d'esprit ne vivent pas et ne produisent pas les fruits qu'ils sont destinés à produire pour Dieu, le prochain et la patrie; votre femme, avec ses trésors d'esprit, reste dans ce petit cercle qui, comme je l'ai dit, est la boue pour l'esprit, et à cause de cela, elle est plus coupable que celles qui, n'ayant pas de tels trésors, vivent comme elle. Vous savez bien que, dans le royaume terrestre, un homme qui possède des millions et ne les met pas en circulation est beaucoup plus coupable que celui qui en fait autant, n'ayant qu'un petit capital. Pour une femme dont l'esprit appartiendrait à l'enfer, ce serait déjà un grand progrès que de s'élever à ce petit cercle terrestre de la famille, d'avoir de l'amour et du dévouement pour son mari et son enfant; mais pour une Italienne dont l'esprit appartient à la grande famille chrétienne, à l'Église universelle de Jésus-Christ, se restreindre au petit cercle de la famille terrestre, c'est s'abaisser et croupir dans la boue. Prenez, mon frère, ce mouvement, ce ton que je vous présente, car sans le prendre, vous ne pourrez pas guérir votre femme, vous ne pourrez pas accomplir envers elle votre devoir de mari chrétien; et ce mouvement, ce ton, c'est l'amour ardent pour ce qui est bon aux yeux de Dieu, et l'horreur pour ce qui est une abomination devant Lui.

Pendant que Towiański m'adressait ces paroles, je voyais en lui le mouvement incarné: tous ses traits exprimaient le mouvement venant de son esprit, ses yeux brillaient d'une lumière céleste, ses paroles étaient claires, énergiques et vivantes; ce n'étaient pas des rayons vacillants, mais une lumière sure et un feu concentré; il n'y avait pas d'obscurité, de réticences, de transaction avec les opinions du monde; c'était l'expression de la vérité même. J'étais frappé, stupéfait de ce mouvement, mais il m'était impossible d'y répondre. Voyant cela Towiański m'a dit:

Vous n'avez pas ce mouvement d'amour et d'horreur, parce que vous n'êtes pas libre; vous êtes enchaîné en esprit, et vous ne pouvez pas, par votre propre force, rompre ces chaînes et recouvrer votre liberté, recouvrer le mouvement, la vie de votre esprit; mais néanmoins vous pouvez, dans cet état d'esclavage, faire des efforts pour vous dégager de vos chaînes, pour manifester que vous détestez l'esclavage, que vous aimez et désirez la liberté, et dès que vous aurez déposé la mesure destinée de ces efforts, mesure que Dieu seul connaît, il faut espérer en la miséricorde de Dieu que sa Grâce viendra à votre secours, et que vos chaînes seront brisées en un instant. Au contraire, si

www.libtool.com.cn

vous ne faites pas ces efforts, si vous vous trouvez bien dans vos chaines et ne vous souciez pas d'être libre, oh! alors, Dieu peut augmenter encore ces chaînes jusqu'à ce que vous arriviez à éveiller en vous l'horreur de l'esclavage et l'amour de la liberté.

Les Italiens sont pour la plupart des esprits vieux, grands, mais enchaînés; et par malheur, ils ne font pas l'effort d'esprit nécessaire pour mériter que la Grâce de Dieu les délivre. L'Italie de l'autre monde est peut-être la plus riche en grandeurs chrétiennes, mais l'homme ne s'efforçant pas de vivre selon la nature de son esprit, ces grandeurs ne peuvent se manifester en ce monde, ne peuvent vivre par l'homme sur la terre; c'est la cause de l'abaissement actuel de l'Italie, de sa séparation d'avec ses frères de l'autre monde, et de la douleur de ces frères. En ce moment, beaucoup d'esprits italiens liés avec vous par des comptes séculaires, sont tournés vers vous et attendent avec anxiété que vous éveilliez en vous ce mouvement d'amour pour tout bien, pour toute vérité, et d'horreur pour tout ce qui est le mal, le faux; que vous allumiez en vous ce feu chrétien, céleste, dans lequel seulement ils pourraient s'unir à vous, vivre par vous, et par là répandre sur la terre italienne les trésors chrétiens de l'Italie de l'autre monde. C'est donc un moment de direction non seulement pour vous-même, mais aussi pour une grande partie de l'autre monde, et ce que vous aurez fait pour vous, sera fait aussi pour ces esprits liés avec vous, vos pères, vos frères, vos amis de l'autre monde.

Vous êtes préparé, mon frère, à une telle vie, et vous n'avez que bien peu de chose à faire pour arriver au but; mais sans ce peu que vous devez faire vous-même, vous ne pouvez y arriver. Efforcez-vous donc, faites ce que vous pouvez pour accomplir ce que je vous ai exposé aujourd'hui et qui est la volonté de Dieu pour vous, et espérons en la miséricorde de Dieu que tout ira bien!

Je suis sorti de chez Towiański avec la crainte de me distraire de quelque manière que ce fût; je suis donc retourné aussitôt à l'hôtel, je me suis renfermé dans ma chambre, et j'ai résolu de ne pas en sortir jusqu'à ce que, par le sacrifice, le travail d'esprit auquel je venais d'être appelé, j'eusse éveillé en moi le mouvement, l'amour pour les vérités qui m'ont été présentées, et principalement pour celles à l'égard desquelles il m'avait été le plus difficile d'éveiller cet amour et la résolution de les pratiquer. Dieu a béni mes faibles efforts et sa Grâce

www.libtool.com.cn

m'a aidé; pendant ce travail, je me suis senti entouré d'un grand nombre d'esprits, au point que j'ai vu, même par les yeux de mon corps, des mains tendues vers moi, comme pour me supplier d'obéir à l'appel de Dieu et par là d'aider ces esprits. Cela m'a donné un tel mouvement qu'il n'y a plus eu un seul point sur lequel je ne me sentisse capable et résolu de faire jusqu'au bout la volonté de Dieu qui m'avait été montrée. J'ai manifesté ce mouvement à Towiański par une lettre que je lui ai écrite, je m'en suis épanché à mes frères polonais, français et italiens présents à Zurich, et c'est dans la ferme résolution d'une fidélité active à ce que j'ai reçu à ce foyer de l'Œuvre de Dieu, que je suis parti.

RÉSUMÉ D'UN ENTRETIEN AVEC LÉON D.

J'ai exposé à Towiański, comme résultat de mon travail sur moi-même, que toutes mes fautes passées et toutes mes difficultés tiennent à une seule cause, par laquelle je donne prise au mal; que cette cause est l'amour égoïste de moi-même et son fruit, la délectation tant des sens que de l'esprit; que de là viennent mes péchés principaux, la paresse, la quiétude, la langueur, l'irrésolution, etc., péchés qui me rendent plus difficile d'accepter l'esprit et la voie destinés pour cette époque. J'ai appuyé cet aveu par beaucoup de détails. Towiański, après m'avoir fait des observations sur plusieurs points de mon épanchement, m'a présenté en traits généraux l'esprit de l'Œuvre de Dieu et de l'époque chrétienne supérieure; il m'a fait sentir l'immense miséricorde de Dieu qui se sert de toutes les forces de l'immensité créée, pour le progrès et le salut de ses créatures. Puis il m'a dit ces paroles que j'ai notées sous sa dictée:

Je vous ai donné, mon frère, l'idée générale de l'époque chrétienne supérieure et de l'Œuvre de Dieu qui introduit et conduit l'homme dans cette époque; je vous ai cité des exemples qui montrent clairement que, sans l'aide que donne la miséricorde de Dieu, la vie chrétienne et le salut sont impossibles à l'homme dans l'état où il est actuellement. Afin que vous puissiez profiter de cette lumière générale, je vous donne les deux règles suivantes qui résument l'essence de vos devoirs chrétiens:

1. Fixez-vous, cher frère, à chaque point extérieur ou intérieur qui se présente devant vous par la volonté de Dieu,

www.libtool.com.cn

arrêtez-y toute votre attention, et, par la force chrétienne de l'amour et du sacrifice, cette force de la croix de Jésus-Christ, donnez à ce point ce qui lui est dû, donnez-lui l'amour ou l'horreur, l'union ou la séparation, suivant que vous y aurez affaire au ciel, à la terre, ou à l'enfer. Ne quittez pas ce point tant que vous n'aurez pas rempli le devoir chrétien qui s'y rapporte; accomplissez jusqu'au bout le sacrifice dans votre esprit, dans votre corps et dans votre action, dans votre être tout entier.

2. Afin d'avoir la force de le faire, portez la croix de Notre Seigneur qui donne cette force; travaillez sans cesse intérieurement à éveiller en vous le mouvement, le sentiment, la vie de l'âme. — Il faut frapper à la porte du ciel lorsqu'elle est fermée, qu'on n'a pas de mouvement, de vie intérieure, qu'on est dans la sécheresse: « Le Royaume des cieux se prend par violence », a dit Jésus-Christ. Et quand la porte du ciel est ouverte, quand la Grâce touche, il faut ne pas interrompre le sacrifice, afin de maintenir cette Grâce et d'en profiter; il faut, dans ce travail, se garder avant tout de lancer son esprit dans des voies latérales quelconques, car ce péché interrompt le sacrifice chrétien et offense Dieu qui nous a destiné cette seule voie pour notre salut. Ce devoir chrétien principal est difficile à accomplir pour ceux à qui, à cause de leur civilisation terrestre, les voies latérales sont ouvertes, et qui peuvent suppléer par des moyens extérieurs, à ce qui leur manque intérieurement, qui peuvent suppléer au manque de sentiment, de vie intérieure par les ressources de l'intelligence, au vide et à la mort de l'esprit par la vie et les richesses des facultés terrestres. Jésus-Christ a dit: « Il est plus aisé qu'un chameau « passe par le trou d'une aiguille, qu'il ne l'est qu'un riche entre « dans le Royaume des cieux... Bienheureux les pauvres d'es- « prit, parce que le Royaume des cieux est à eux ».

Ce que je vous présente ici sommairement, mon frère, vous le trouverez, dans les écrits de l'Œuvre de Dieu, développé et appliqué aux besoins de la vie intérieure et extérieure de l'homme. Je sens que désormais vous êtes appelé à accomplir rigoureusement les deux règles que je viens de vous donner et qui vous faciliteront l'accomplissement de l'essence de la loi de Notre Seigneur Jésus-Christ; je sens qu'à l'avenir, tout pour vous dépendra de cela, que c'est ce qui décidera dorénavant de vos comptes devant Dieu, et par suite, des directions qui se traceront pour vous d'après ces comptes.

www.libtool.com.cn

Au sujet de ma position pénible avec ma femme, Towiański m'a dit:

Le mal contre lequel vous avez à lutter, mon frère, a prise sur vous par suite du mal qui est en vous, de votre péché originel, du péché que vous avez apporté en naissant, et il est pour vous un douloureux stimulant qui vous pousse à vous purifier, à entrer dans la voie chrétienne, à y faire votre progrès et votre salut. L'enfer pousse vers le ciel ceux qui n'ont pas assez d'amour pour se tourner et marcher vers le ciel par l'amour seul; en fuyant l'enfer, le pécheur se tourne vers le ciel. Il faut donc éveiller en soi l'amour du ciel, et Dieu délivrera de l'enfer; car le médecin n'a plus besoin d'employer les remèdes douloureux quand le malade est revenu à la santé.

Quand la punition de Dieu frappe l'homme, il ne suffit pas que l'homme se soumette à cette punition; il faut de plus qu'il en cherche la cause et travaille à la détruire, afin de mériter que la punition soit levée.

La cause générale de toute punition de Dieu, c'est la résistance à connaître et à accomplir la volonté de Dieu; chercher à écarter la punition sans s'efforcer d'en détruire la cause, c'est donc vouloir écarter du malade le remède que le médecin suprême a jugé nécessaire à sa guérison. Par exemple, Dieu a soumis la Pologne à l'esclavage, afin de l'amener à l'accomplissement de son immuable volonté, dans lequel seulement est le vrai bonheur et le salut des nations; un vrai patriote chrétien peut-il donc désirer que la Pologne soit libre avant qu'elle ait atteint ce grand but qui lui est marqué dans les miséricordieux desseins de Dieu?

Au sujet de la santé de ma sœur:

Ce que vous me dites me montre que votre sœur est appelée à prendre l'esprit de l'Œuvre de Dieu. Quand votre sœur aura fait dans son âme le mouvement pour la vérité et que la Grâce s'unira à ce mouvement, son esprit aura une puissance si grande, qu'agissant sur son corps, il le fortifiera et le guérira. Puisque les remèdes ordinaires, qui n'ont que la force terrestre, en passant par le corps, le fortifient et le guérissent, combien plus ce qui est chrétien, ce qui a la force céleste, en passant par l'esprit et par le corps, ne peut-il pas les fortifier et guérir leurs maladies! Un tel remède, supérieur à la terre, sera de plus en plus employé dans cette époque chrétienne supérieure, car l'homme y sera vivement poussé, afin qu'il reconnaisse de plus en plus la puissance de Dieu et l'importance du vrai chri-

www.libtool.com.cn

stianisme, l'importance de la croix de Jésus-Christ, du sacrifice plein, accompli par l'homme, à l'exemple de Jésus-Christ, dans son esprit, dans son corps, et dans toutes ses actions. C'est dans les moments où le malade tressaille pour la croix de Notre Seigneur et prend la résolution de la porter, que, dans les décrets de Dieu, change pour lui la direction. Il y a des personnes qui ont été guéries par ce moyen; il en est d'autres qui doivent à ce moyen la prolongation de leur vie; leur corps, qui a perdu la force terrestre, est soutenu par la force de l'esprit seul. Oui, mon frère, le vrai christianisme donne à l'homme non seulement le salut éternel, mais aussi les biens temporels, afin que l'homme s'en serve comme de moyens pour acquérir le bien éternel.

Au sujet de mon fils aîné :

Vous devez donner à votre fils, selon la mesure que vous sentirez dans votre prière, dans votre sacrifice, la base qui lui sera nécessaire pour lutter contre le mal, car, d'après ce que vous m'avez dit, je vois que Dieu lui destine cette lutte; par conséquent, on ne peut le préserver du scandale, mais il faut l'aider à le vaincre. En cela, comme en toutes choses, il faut que vous agissiez dans la prière, dans le sacrifice.

RÉSUMÉ D'UN ENTRETIEN AVEC VICTOR T.

Vous m'écrivez dans votre lettre: « Si j'avais pu suivre « la soif de mon esprit, j'aurais couru me renfermer dans un « couvent de trappistes... » — Après avoir atteint le sommet terrestre, vous désirez, mon frère, atteindre le sommet chrétien, devenir parfait, devenir un saint, sans vous soumettre avec amour à la volonté de Dieu, à la position dans laquelle Dieu vous a placé par suite de vos comptes; vous vous efforcez de ravir dans le Royaume céleste ce qui, par suite de ces comptes, vous est refusé pour un temps, afin que vous fassiez en vous-même ce qu'il vous est destiné de faire, que vous ac-

www.libtool.com.cn

ceptiez complètement la voie et la force chrétiennes, et qu'ainsi vous vous éleviez, vous vous sanctifiiez selon la loi de Jésus-Christ. — L'homme, poussière, ne se soumettant pas à la volonté de Dieu et ne s'élevant pas de sa bassesse par la force chrétienne, désigne à Dieu la hauteur à laquelle il veut que Dieu l'élève par sa Grâce, il s'assigne lui-même le fruit, sans cultiver le champ de son intérieur, il prétend atteindre le but de son pélerinage, en abandonnant la voie chrétienne et en s'abaissant dans des routes fausses.

C'est ainsi que le désir du progrès, du salut, cette vertu chrétienne principale que vous portez à un haut degré, est dénaturée et amène des effets tout contraires. D'une telle résistance à la volonté de Dieu découlent l'inquiétude, le tourment, la fièvre intérieure, l'excitation nerveuse, qui amènent l'épuisement de l'esprit et du corps; l'esprit balloté en divers sens par divers esprits se disperse, ses difficultés deviennent de plus en plus grandes, et Dieu le permet pour que l'homme soit poussé à reconnaître qu'il est poussière, pour qu'il s'humilie et se soumette à Dieu. C'est à cause de cela, que vous ne vous fixez pas à votre unité et ne vous consacrez pas à son accomplissement dans le cercle qui vous est assigné; mais vous vous élancez dans l'immensité de la lumière par l'organe terrestre de l'intelligence ou par le vol d'esprit, et vous vous créez sans cesse de nouvelles unités, de nouveaux idéals. Il est indispensable pour vous, mon frère, dans l'intérêt de l'esprit et de l'homme, de changer cette direction qui vous est si nuisible, comme vous l'avez senti vous-même et l'avez exprimé dans votre lettre.

Devenez poussière, humiliez-vous du fond de l'âme devant Jésus-Christ, devenez petit, sot pour Jésus-Christ, soumettez-vous à sa volonté, à sa vérité, à sa direction; et plus vous vous sentirez abaissé, faible et sans lumière, d'autant plus humiliez-vous, d'autant plus soumettez-vous. « Vous voulez, ô « Seigneur! que je sois dans l'abaissement, dans la faiblesse et « dans les ténèbres, que votre volonté soit faite et non la mienne; « dans cette position, je ferai tout ce qu'il me sera possible de « faire, j'agirai selon votre vérité et votre loi sur le champ qui « m'est assigné, en laissant à votre miséricorde le moment de ma « délivrance ». Quand vous êtes abaissé, faible et sans lumière, ne vous en étonnez pas, ne vous en attristez pas et ne vous en découragez pas, ne déterminez pas, d'après votre propre mesure, où vous devez être et ce que vous devez être, soyez où la volonté

www.libtool.com.cn

suprême vous place et faites-y ce qu'il vous est destiné de faire. Répétant avec Job: « Le Seigneur a donné, le Seigneur a ôté, « que le nom du Seigneur soit béni! » priez, gémissez vers la miséricorde de Notre Seigneur, et ayez la confiance que, dans votre besoin principal, vous serez éclairé et fortifié: « Nolite « cogitare quomodo aut quid loquamini: dabitur enim vobis in « illa hora, quid loquamini. Non enim vos estis qui loquimini, « sed Spiritus Patris vestri, qui loquitur in vobis ». * Faites à chaque moment ce que vous sentez devoir et pouvoir faire, et quant au reste de vos actions, auxquelles vous ne pouvez suffire, remettez-vous en à la miséricorde de Notre Seigneur. Agissez avec le feu de l'amour, et quand vous ne sentirez pas en vous ce feu, faites votre possible pour obtenir ce bien chrétien, et accomplissez vos actions avec la force que vous avez, en priant d'autant plus ardemment, en vous tenant d'autant plus dans l'humilité, la contrition, le gémissement et la soumission; accomplissez ces actions avec le souci chrétien continuel qui est une partie de la croix de Jésus-Christ, et en éloignant de vous le tourment non chrétien qui est la punition de l'insoumission à Jésus-Christ. — Par là, vous mettrez fin à la déviation dans laquelle, sous la forme d'une grande humilité et d'une entière soumission, on est sans humilité et sans soumission; vous obtiendrez la paix de Jésus-Christ, vous fortifierez votre esprit et votre corps, et vous prolongerez jusqu'au terme destiné la vie qui vous est donnée pour l'accomplissement de votre vocation.

Afin que vous puissiez accomplir tout cela, il faut que vous acceptiez le sacrifice actif, réel, ce travail d'esprit et d'homme, que voici: concentrer les rayons dispersés de l'esprit en un foyer chrétien, — par l'esprit concentré, s'arrêter durant le temps nécessaire sur la vérité qui doit être acceptée, — éveiller dans l'esprit et dans l'homme le mouvement dû à cette vérité, et adorer cette vérité par le triple sacrifice, par l'être tout entier.

Comme ce travail impose à l'esprit un joug pesant, on applique ordinairement les éveils de la Grâce, qui y stimulent, à d'autres travaux et actions, même bons et utiles, mais qui, pouvant être accomplis dans la dissipation d'esprit, dispensent du

---

* « Ne vous mettez point en peine comment vous leur parlerez, ni de ce que vous leur direz; car ce que vous devez leur dire vous sera donné à l'heure même; puisque ce n'est pas vous qui parlez, mais que c'est l'Esprit de votre Père qui parle en vous ».

www.libtool.com.cn

travail dont il s'agit. Ce travail ne se faisant pas, la base, le foyer chrétien ne peut être établi, le feu de Jésus-Christ ne peut être allumé dans l'homme; et l'homme, tout en travaillant et en agissant beaucoup, disperse de plus en plus les rayons de son esprit; enfin son esprit, pour n'avoir pas accepté le travail destiné, finit par se dissoudre comme une nuée dans l'espace et perd son existence, ce qui amène durant cette vie la mélancolie, la démence, et après la mort, des souffrances dont nul homme ne peut avoir l'idée. Il arrive encore plus souvent que l'homme, en évitant ce travail chrétien, concentre les rayons de son esprit en un foyer terrestre ou plus bas que terrestre, qu'il s'affermit dans la terre ou plus bas que la terre; et alors, plus l'homme est supérieur en esprit, plus il élève et civilise les royaumes inférieurs, avec un grand dommage pour lui-même et pour ceux qu'il sert; car tout foyer inférieur, formé des rayons d'un esprit supérieur, doit tôt ou tard être détruit, afin que, de ces rayons dispersés et purifiés puisse se former ensuite un foyer supérieur, chrétien, propre à l'esprit supérieur; de même, toute civilisation terrestre, élevée au delà des limites marquées par la volonté de Dieu, doit être arrêtée et renversée pour qu'elle puisse s'équilibrer avec le progrès chrétien, afin que l'homme, en élevant son esprit, élève non seulement son corps et ses actions, mais contribue aussi à l'élévation de tout ce qui l'entoure.

Voilà les deux déviations qui se présentent devant nous après le rejet du sacrifice et du foyer chrétien: de l'une et de l'autre de ces déviations préservez-nous tous, ô Dieu miséricordieux!

TREŚĆ ROZMOWY Z TERESĄ T.

Na zawiązanie licznych usług moich, podaję ci siostro następną jedność twoją chrześciańską:

1. Nic lekko nie puszczać, a zwracać uwagę na wszystko, zastanawiać się, to jest zatrzymywać i przytwierdzać ducha do wszystkiego co staje przed tobą, a zwłaszcza do tego, co idzie z Łaski Bożej; ztąd strzedz się rozsypywania się w duchu na

www.libtool.com.cn

obce temu przedmioty; w tym celu pracować, ofiarować się wewnątrz aby władać sobą, władać duchem i myślą swoją.

2. Przytwierdziwszy ducha do jednego punktu, rozważać to, rozmyślać nad tem, zagłębiać się w tem, a czynić to po chrześciańsku, to jest ruchem ducha, ofiarą, organem chrześciańskim. Starać się nietylko zrozumieć to, ale i poczuć, to jest obudzić do tego ruch należny miłości lub obrzydzenia.

3. A nakoniec, ten ruch wprowadzać do ciała, przenikać się tym ruchem i wydawać go w mowie i w uczynkach, — aby myśli, mowy i uczynki, całe działanie twoje na ziemi, szło z gruntu duszy poruszonej, żyjącej i poruszającej, ożywiającej ciało, nie zaś z martwego płynienia ducha i z martwych lotów jego, wydawanych martwem ciałem i martwemi nerwami; — aby działanie to, będąc owocem takiego ruchu i życia ducha, było owocem ofiary twojej, krzyża niesionego przez ciebie.

W królestwie ziemskiem czynią to wszystko, dla ziemi i wedle praw jej, ministrowie, dyplomaci, bankierzy, kupcy i inni pracownicy noszący wiernie krzyże i spełniający ofiary królestwa swojego.

Wszystko co idzie z tak poruszonego ducha, jakkolwiek małe byłoby to wedle miary ziemskiej, ma wagę przed Bogiem i daje człowiekowi skarb zasługi na wieczną przyszłość jego. Wszelkie poruszenie ducha i wszelki owoc tego poruszenia zapisywany jest w księgach Bożych; zapisano tam ile i jakich ruchów każdy z nas każdego dnia złożyć powinien Bogu i bliźniemu, a ile i jakie ruchy składa w istocie. Ztąd idzie rachunek, a z rachunku kierunek nasz.

Aby mieć siłę do takiego życia, trzeba wedle słów Chrystusa ciągiem czuwać i modlić się, to jest poruszać ducha, trzeba zdobywać i utrzymywać ten ruch jękiem do Boga, upokarzaniem się, kruszeniem się w prochu, stawaniem w próżności i nicości chrześciańskiej. Tak żyć, takie owoce ofiary składać, jestto żyć w prawdziwym zakonie Chrystusowym. Niełatwe jest takie życie, bo ciało świat i szatan, wszystko to co widomie i niewidomie otacza człowieka, wyprowadza go z zakonu tego.

Postawił Bóg ciebie siostro w takiem położeniu, że tylko żyjąc w zakonie tym, możesz spełnić zadanie życia twojego, możesz być w życiu twojem szczęśliwą zewnątrz i radośną wewnątrz, a nakoniec możesz być zbawioną w wiecznej przyszłości. Nie żyjąc w zakonie tym, nie podnosząc i nie poruszając ducha, a poruszając tylko ciało, nerwy twoje, aby odpowiedzieć licznym

www.libtool.com.cn

obowiązkom budzącym ciebie, zniszczysz ciało, osłabniesz na zdrowiu i przyśpieszysz sobie koniec życia, nie spełniwszy zadania twojego, — utracisz przeto dobrodziejstwo epoki. Podnosząc zaś i poruszając ducha a przez to sprowadzając Łaskę Bożą, z małym trudem ciała i mimo osłabienia jego, będziesz mogła i wiele uczynić i zasilić ciało twoje; — takie są bowiem dobrodziejstwa zakonu Chrystusowego.

Trzeba ci siostro zwyciężyć główne trudności oddalające cię od zakonu tego, a które ci już wyjaśnione zostały; trzeba przyjąć do duszy nowy organ, organ chrześciański, a następnie dać nowy kierunek duchowi i życiu twojemu.

Masz siostro dobrą wolę i silisz się wiele w wewnętrznej pracy twojej, ale w tym tylko zakonie będziesz mogła kierować dobrą wolę twoją do celu naznaczonego, i wszystkie prace, wszystkie wysilenia twoje uczynisz owocnemi dla chwały Bożej i dla zbawienia duszy twojej. Nie będąc zaś w zakonie tym, możesz najlepszą wolę twoją kierować po drodze fałszywej do fałszywego celu, i z największych prac i wysileń nie otrzymać owocu. Złe, skoro nie może sfałszować dobrej woli człowieka, kusi go do czynów dobrych, ale nienaznaczonych.

Szczęśliwy kierunek przyszłości twojej wiele zależy od tego, abyś przyjęła powyższe prawdy duchem poruszonym, abyś przytwierdziła się do prawd tych jako do deski ratunku, i nakoniec abyś te prawdy stosowała do czynu, do praktyki.

KILKA SŁÓW DLA TEOFILA C.

Chociaż usługa moja w pełności już tobie bracie oddaną została, poczułem wszakże obowiązek przedstawić ci jeszcze najogólniejszą treść jej, która ile czuję, może mieć wielką wagę dla ciebie:

1. Siłą ofiary utrzymywać w sobie ognisko ducha, wśród przeciwności rozpraszających lub gaszących ognisko to.

2. Tylko z ogniska wyprowadzać myśli, mowy i uczynki, a to, w bojaźni i czuwaniu, aby w samymże czynie ognisko to nie rozproszyło się lub nie zagasło.

www.libtool.com.cn

3. Duchem w ognisku skupionym przyjmować wszelką prawdę w jedności, w samej istocie jej; bo duch rozsypany na promienie rozmazując, mieszając z ziemią, przez to osłabiając prawdę, w istocie odrzuca ją.

4. Trzymając ducha w ognisku, przeprowadzać wszelką prawdę przez ofiarę troistą, przez to składać Bogu cześć w prawdzie, aby po takiem uczczeniu prawdy, stać się sposobnym do jej spełnienia.

Tymto sposobem geniusz ziemski staje się geniuszem chrześciańskim, niebieskim, bo tym sposobem człowiek zasługuje na to, aby pomoc samych tylko ziemskich duchów zamieniła się dla niego na pomoc Łaski Bożej.

Tylko z ogniskiem, Łaska Boża; tylko w ognisku, siła człowieka; bo tylko duch w ognisku swem skupiony jest tem czem jest, utrzymuje istotę, gatunek swój, właściwą sobie egzystencyą.

WYJĄTKI Z ROZMOWY Z KILKU BRAĆMI.

... Świat obecny stawi widok największego rozsypania ducha, oraz zapędzenia się jego na promieniach wyższych, niższych i najniższych; ztądto idzie ten chaos i ta ciemność na świecie, wśród tak wielkiego światła; promienie bowiem nawet najwyższe, lotem ducha pochwycone, nie oświecają, tak jak nie oświeca błyskawica wśród ciemnej nocy; tylko ognisko zebrane z promieni ducha siłą ofiary chrześciańskiej, jest tem słońcem, które daje dzień jasny. A jakże wiele światła jest dziś na świecie! Weźmy te liczne księgi wychodzące w materyach religijnych, społecznych i politycznych, weźmy broszury, dzienniki; ileżto tam wielkich prawd znajdziemy! Ale cóż z tego, kiedy prawie nikt nie szuka prawdy dla siebie, nie dochodzi do jedności, do istoty rzeczy, i istoty tej nie trzyma się jak kotwicy. Cierpi świat pod mnogością promieni, nietylko fałszywych, ale i prawdziwych a niezwiązanych, i im więcej jaśnieje takiemi promieniami, tem ciemniejszy jest w istocie. Jest już

www.libtool.com.cn

z tego powszechne przesycenie; piszą a piszą, a coraz trudniej jest z tej mnogości coś pewnego wyciągnąć i na czemś jednem stanąć. To pędzenie po promieniach, noszące pozór tak wielkiej działalności, jestto w istocie owoc lenistwa człowieka ku służbie Bożej, lenistwa do ofiary, do tego trudu wewnętrznego, którym wiąże się to, co rozproszone; jestto też owoc dumy człowieka, bo aby korzystać z tego co już jest i aby to związać, potrzeba na to przedewszystkiem pokory, wyrzeczenia się siebie, chwały swojej, a zajęcia się samą tylko rzeczą; duma zaś budzi do chwytania się coraz innych promieni, aby nowością górować...

Przed Chrystusem świat nie znał tego trudu ducha, tej ofiary, która rozsypane promienie ducha wiąże i do ogniska sprowadza; Mojżesz nawet, ten wielki Sługa Boży, nie związał promieni i misyi swojej nie podał w jedności; dlategoto, jak mówi Pismo św., widziano dwa rogi, te dwa promienie światła wychodzące z głowy jego w dwóch kierunkach. Chrystus Pan ofiarą swoją związał promienie najwyższego koła swojego, i podał w jedności ten ogrom światła niebieskiego, który oświecać będzie aż do skończenia świata cały postęp, całą operacyą chrześciańską naznaczoną Słowem Bożem, a mającą dopełniać się w epokach chrześciańskich coraz wyższych. Ale te prawdy, to niebo które Chrystus przyniósł i podał, było dotąd powszechnie poznawane samemi tylko promieniami ducha rozpierzchniętego, samą tylko egzaltacyą, a nie było wiązane ofiarą; albo też było poznawane i wiązane samym organem ziemskim, wedle praw ziemskich, przeciwko prawu niebieskiemu. Dla takiegoto przyjmowania rzeczy niebieskich, światło niebieskie pokryło się dla człowieka ciemnością, jakoby słońce chmurami; człowiek dotąd nie zna w jedności i nie spełnia tego co Chrystus Pan podał do spełnienia, i widząc wiele, nie widzi tego co jest istotnem dla niego, od czego zależy dobro jego doczesne i zbawienie wieczne; dlatego też chrześciaństwo prawdziwe tak mało dotąd rozszerza się, Kościoł Chrystusa tak mało podnosi się na świecie i jest dotąd więcej w formie niż w istocie. Tym sposobem dzieło zbawienia świata nie wydaje naznaczonego owocu, którym jest postęp i zbawienie człowieka, i operacya świata czyni się w prawie siły i ciemności.

Napoleon, poprzednik epoki tej, usłużył światu promieniami wielkiego, izraelskiego ducha swojego, ale i on, tak jak Mojżesz, nie podał misyi swojej w jedności; rozbił on na wielu punktach złc, przebudził ze śmierci, obudził życie, ale obudzonemu życiu nie dał kierunku i podpory prawdziwej; dopełnił

www.libtool.com.cn

jednak powinności swej stosownie do czasu swojego, który był tylko przygotowaniem i wstępem do epoki chrześciańskiej wyższej.

Naznaczono jest aby w Sprawie Bożej, na początku epoki tej, dopełniło się to tak potrzebne związanie, to jest, aby chrześciaństwo prawdziwe było przedstawione w jedności, aby droga którą Chrystus Pan przeszedł dla dania wzoru człowiekowi, stała się, w części naznaczonej, jasną dla człowieka...

Wszystko na ziemi utrzymuje się związaniem, spojeniem; od związania zależy nietylko porządek na ziemi, ale i egzystencya ziemi; rozprosz wszystko, a cóż wówczas stanie się z ziemią? — powróci ona do pierwotnego chaosu. Związanie jest też warunkiem egzystencyi nieba na ziemi, tegoto Królestwa niebieskiego które Chrystus ufundował. Ale gdy ziemię, materyą, wiąże i utrzymuje w spojeniu przyrodzona siła atrakcyi, dana od Boga, Królestwo niebieskie na ziemi może być związane i utrzymywane tylko siłą miłości i ofiary — tą jedynie właściwą mu siłą — którą podało człowiekowi Słowo Boże. Jako więc po odjęciu siły atrakcyi musiałoby nastąpić rozsypanie i zniszczenie ziemi, tak i w duchu człowieka, a z kolei i w całym porządku moralnym świata, musi nastąpić rozsypanie się i zniszczenie, skoro człowiek stawi opór do przyjęcia miłości i ofiary. Ztądto z boleścią i trwogą czuć powinniśmy, jak działają na świat i w jakim rachunku stają przed Bogiem ci, którzy przez całe życie swoje rozsypują się, rozrywają się i rozsypują, rozrywają wszystko na około siebie, jak narażają się oni na zupełną utratę egzystencyi swej, która rozejść się może jako obłok znikający w przestworzach atmosfery, i jak straszne cierpienia gotują oni przez to dla siebie w przyszłości...

Dwa są główne zboczenia człowieka od drogi chrześciańskiej: pierwszem z tych zboczeń jest lecenie w duchu po różnych promieniach, wysokich i nizkich, ztąd rozpierzchnięcie się i chaos; drugiem zaś jest zebranie promieni ducha w ognisko niewłaściwe przeznaczeniu człowieka, bo dające spoczęcie duchowi w nizkościach ziemi lub piekieł, i przez to tworzące w duchu zatwardziałość, tento kamień ziemski lub piekielny. Tu człowiek zatrzymując się w postępie naznaczonym, funduje się i ustala na szczeblu ziemskim lub fałszywym i ten szczebel udoskonala; tem uspakaja się w sumieniu i zatwardza się, kamienieje w duchu, a nakoniec ten grzech swój, to zniżenie się, pokrywa formami chrześciańskiemi i tem obwarowuje się od wszelkich dopominków i wyzywów budzących go do wejścia na szczeble wyższe. Dwa te zboczenia, na których tworzą się

www.libtool.com.cn

wszystkie partye rozdzielające społeczność, sprowadzają obecną niedolę człowieka. Dopuszcza Bóg że rozsypanie się dochodzi do ostateczności swojej, i że złe, które rozsypuje człowieka, pędzi go na ciężkie koleje; dopuszcza też Bóg, że przez chaos i zaćmienie zachwiewają się w posadach swoich fundacye udoskonalone na szczeblach niższych i fałszywych, gdzie, jak to widzimy, coraz więcej poczyna się już sprawdzać przysłowie: «Kogo Pan Bóg karze, temu rozum odbiera». Tymto sposobem, prędzej później, przyjdzie człowiek do uznania, że prawdziwe światło i siła mieści się w prawdziwem tylko chrześciaństwie; tym też sposobem obalą się fałszywe królestwa, które grzech podniósł, a na ruinie ich podniesie się Królestwo, Kościoł Chrystusa, którego bramy piekielne nie przemogą. Wiadomo wam bracia, że źródłem tych dwóch zboczeń jest tenże sam grzech nazwany w Apokalipsie *Bestyą*, grzech objawiający się jużto jako bestya w nizkości uwięziona, która podnosi i podpiera fałszywe królestwa, już jako młodsza siostra jej, bestya latająca, która wszystko obala, wszystko wtrąca w chaos i zniszczenie...

Do głównych powinności człowieka należy wiązać i widzieć w jedności wszystko na tym stopniu, na którym być mu naznaczono, ale nie mniejszą też powinnością jego jest być powolnym i gotowym na to, aby opuścić ten stopień skoro Bóg powołuje go na stopień wyższy, aby opuścić to, co z tak wielkim trudem udoskonalił, a przyjąć nowe, wyższe promienie, nową, wyższą egzaltacyą, a nakoniec aby związać te nowe promienie w ognisko właściwe, aby przejść z egzaltacyi do koncentracyi, to jest, poznać rzecz wyższą, poznać prawdy chrześciańskie niepoznane dotąd przez niego, poznać wyższy szczebel drogi chrześciańskiej, zająć ten szczebel i przywiązane do niego powinności spełniać. O ile człowiek nie będzie pełnił przez miłość tej głównej chrześciańskiej powinności podnoszenia się coraz wyżej w postępie swoim, o ile trzymać się będzie upornie dawnego stopnia swojego, na którym związał wedle prawa ziemskiego rzeczy ziemskie i niebieskie, o tyle będzie on budzony do postępu w prawie siły i kary. Kto więc, bocząc w epoce przeszłej, zbrudził się w duchu i rozsypał nieczyste promienie ducha swojego, ten powinien naprzód oczyścić te promienie, a potem zebrać je w ognisko wyższe, naznaczone; kto zaś skupił promienie swoje w ognisko ziemskie, lub niższe od ziemskiego, kto spoczął w ziemi, mamonie, lub niżej ziemi, w złem, w grzechach, ten powinien naprzód rozwiązać to fałszywe ognisko, to jest rozsypać promienie swoje, potem oczyścić je, a nakoniec

www.libtool.com.cn

należnie je związać; tym tylko sposobem może człowiek powrócić z manowców na drogę chrześciańską i na tej drodze zadosyć uczynić Bogu za przeszłe zboczenia swoje. Ztądto idzie, że kto był pierwszym na zboczeniu, w królestwie fałszywem, i tam odbierał cześć i zaszczyty za pierwszeństwo swoje, ten musi stać się ostatnim na drodze prawdziwej, w Królestwie Chrystusa; submisya na upokorzenie to przed ludźmi, jest częścią zadosyć uczynienia Bogu; a wstręt do upokorzenia tego jest główną zaporą, przed którą cofa się człowiek w postępie swoim. Doświadczają tego szczególniej ci, którzy piastują urzędy duchowne i świeckie, dające człowiekowi oparcie się w duchu i na ziemi, i dla tej przyczyny wielu z nich, wbrew nawet przekonaniu swemu, trzyma się i broni upornie nietylko dawnego stopnia drogi swej prostej, ale nawet dawnego zboczenia swojego...

NOTY Z ROZMOWY

z Lucyanem A. i Tomaszem W.

Dojeżdżając do Zurychu dziwnie byliśmy wzruszeni, jużto widokiem cudnej natury, już tą myślą że się zbliżamy do tak upragnionego przez nas celu; aż wreszcie z bijącem sercem staneliśmy na miejscu i gorąco podziękowaliśmy Bogu że nas przyprowadził tu, gdzie możemy czerpać pomoc dla duszy. Wkrótce poznaliśmy się z braćmi i siostrami, a spółka zawiązana z niemi wielce nam ułatwiła pracę naszą. W ciągu tej pracy rozpatrywaliśmy nasze trudności wewnętrzne, pragnąc przedstawić je Słudze Bożemu, i frasowaliśmy się bardzo o to, aby przy widzeniu się z nim, należnie przyjąć tę pomoc, która z miłosierdzia Bożego udziela się dziś przez niego.

Towiański przyjął nas serdecznie i z zajęciem wypytywał o szczegóły podróży; kiedy opowiedzieliśmy wszystko i wyraziliśmy gorące pragnienie korzystania z usługi jego, powiedział:

Kierunkową jest dla człowieka chwila, w której przedstawia się mu w ucieleśnieniu prawda od której zależy jego zbawienie. Póki Duch Święty, Łaska Boża dotyka ducha samego, człowiek może nie rozumieć tych dotknięć i nie zdawać sobie sprawy że one idą z tak świętego źródła; ztąd lekceważąc takie dotknięcia, może on nie wiedzieć co lekceważy i przeto mniej zawiniać; ale kiedy Duch Święty, Łaska Boża, działa nietylko na ducha ale i na człowieka, podając mu przez bliźniego prawdę ucie-

www.libtool.com.cn

leśnioną, spełniającą się, żyjącą, zastosowaną do położenia i do potrzeb jego, wówczas człowiek odrzucając tę prawdę, składa owoc pełnej winy swojej przed Bogiem. Po takim owocu, niebo obrażone odrzuceniem prawdy, tej cząstki swojej, oddala się od człowieka, a piekło sprowadzone oporem jego łączy się z nim i prowadzi go. Tymto sposobem zakreśla się dla człowieka kierunek na dociski, cierpienia itd., aby po odrzuceniu drogi miłości i Łaski, szedł on pod siłą i karą do tego powszechnego i niezmiennego celu, do którego Bóg prowadzi każdego drogami łatwemi lub trudnemi, wedle miłości lub niemiłości jego. Liczne przykłady stwierdzające tę prawdę widzimy na tych, którzy po otrzymaniu usługi ze Sprawy Bożej doświadczyli uderzającej zmiany w swem położeniu, — zmiany na dobre lub na złe, podług tego jak oni usługę tę przyjęli lub odrzucili. Dlatego to i Chrystus Pan powiedział: « Bym był nie przyszedł, a « nie powiadał im, nie mieliby grzechu, lecz teraz nie mają wy- « mówki z grzechu swego ».

Dotąd, kochani bracia, mieliście tylko ogólne pojęcie o Sprawie Bożej i o obowiązkach które leżą na was jako na powołanych do służenia jej. Dziś Bog miłosierny ułatwia wam dokładniejsze poznanie tego co czynić macie aby spełnić powołanie wasze. Z tego pójdzie dla was nowy kierunek i nowy rachunek, bo większe światło sprowadza większą odpowiedzialność przed Bogiem. Tak dzieje się i w królestwie ziemskiem. Ktoś np. mógł być długo cierpliwym dla niedbałego sługi swojego, sądząc że ten sługa który dotąd złej woli jawnie nie okazał, może tylko nie znać obowiązków służby swojej; ale skoro da słudze rozkaz wyraźny, skoro mu dokładnie przedstawi wolę swoją i ułatwi wszystko dla spełnienia jej, wtenczas poczyta mu dalsze niedbalstwo, jako złą wolę, jako opór, i już wedle tego surowiej z nim postępować będzie.

W tem co powiedziałem znajdziecie kochani bracia rozwiązanie tego co dziś dzieje się z rodakami naszymi. Dopóki prawda, ta wola Boża naznaczona do spełnienia, nie była podana Polakowi z dokładnością, kierunek Polski był w zawieszeniu i była wówczas w duchu Polaka pewna siła moralna utrzymująca go na pewnej wysokości, dająca mu otuchę na przyszłość i urok w oczach narodów, a siła ta nie dozwalała rządowi posunąć ucisku do ostateczności. Ale kiedy Polak podanej mu z woli Bożej w piśmie *Powody** drogi ratunku ojczyzny nie przyjął,

* *Powody dla których amnestya przyjętą być nie może.* Paryż, 1857.

www.libtool.com.cn

kiedy nadto, po wprowadzeniu go samąż Łaską Bożą na tę drogę w wielkich dniach lutowych,* opuścił on wkrótce tę drogę chrześciańską i puścił się śmiało na drogi ziemskie i niższe od ziemskich, natenczas wszystko stanowczo się pogorszyło dla niego. Opuszczony od Łaski, a kuszony potężnie przez złe, stracił on siłę swoją moralną, stracił charakter właściwy sobie, i w dociskach których dziś doznaje, spożywa owoce oporu swojego dla Boga. Tak spełniły się w sposób najsmutniejszy słowa wypowiedziane przez brata Karola w książeczce *Do Rodaków* **: « Niema już dla Polaka dróg pośrednich: albo prawo Chrystusa « spełniane w ścisłości, albo dociski budzące do tej najświętszej « powinności ».

Weźcie bracia, do gruntu tę prawdę, a wiele tem oszczędzicie sobie cierpień w życiu waszem, wiele też usłużycie rodakom kiedy przedstawiając im tę prawdę, przyłożycie się z waszej strony do tego aby przestali przypisywać ziemskim jedynie przyczynom niedolę swoją, a widzieli źródło jej w sobie samych, w oporze swoim dla woli Bożej, w odrzuceniu wezwania i miłosierdzia Bożego.

Wspomnieliśmy o powszechnej w kraju opinii że Sprawa każe tylko modlić się, niezaś bić się.

Tak jest, Sprawa Boża przypomina człowiekowi modlitwę, ten najpierwszy obowiązek jego, zalecony przez Chrystusa Pana, zalecany też przez Kościoł, ale zarazem wyjaśnia istotę i prawdziwy cel modlitwy. I tak, kiedy powiedzieliśmy już że szczęśliwy kierunek Polski zależy od widzenia źródła kary którą najmiłościwszy Ojciec dopuszcza na nas, od nawrócenia się z gruntu duszy do tego Ojca, od przyjęcia woli i miłosierdzia Jego, łatwo poczuć że bez prawdziwej modlitwy uczynić tego nie można, bo tylko w prawdziwej modlitwie wyzwoli się duch polski od ziemi, mamony, wyzwoli się też od złego, od fałszu wszelkiego, poruszy się, podniesie się do Boga, i siłą tej ofiary swojej, spełni resztę powinności dla Boga i dla ojczyzny. Trzeba więc modlić się aby to wszystko uczynić. Nie chodzi tu, jak widzicie, o tę zwyczajną na świecie modlitwę, w której powtarzają się pacierze mechanicznie, bez udziału ducha, lub w której człowiek, wyzwalając ducha bez miłości, bez czucia, sucho, zimno, czerpie

* Wypadki warszawskie 1861 r.

** *Do Rodaków, Tułacz kończący tułactwo*, przez Karola Różyckiego. Paryż, 1863.

www.libtool.com.cn

z wyzwolenia tego grzeszną roskosz i nie przyjmuje nic z nieba do wnętrza swego; nie chodzi tu nawet i o tę modlitwę w której człowiek chwilowo porusza się, kruszy się i przyjmuje niebo, a nie stara się o to, aby ten skarb, tę siłę chrześciańską otrzymaną w modlitwie, utrzymywać, stosować do życia i używać dla spełniania woli Bożej, dla spełniania powinności swoich chrześciańskich dla Boga i dla ojczyzny; — chodzi tu o tę modlitwę, w której cząstka nieba, ofiarą człowieka przyjęta do duszy, staje się przez tęż ofiarę ziarnem gorczycznem rozrastającem się w duszy i wydającem owoce w czynach człowieka. Takato modlitwa, przeciągana w duchu i w życiu, we wszelkiej czynności, odradza człowieka wewnętrznie i zewnętrznie, i daje mu siłę do spełnienia powinności chrześciańskich, do służenia Bogu, bliźniemu i ojczyźnie. Taką też modlitwę, zaleca Sprawa Boża. W takim duchu wszelki czyn będzie modlitwą, a zatem i walka Polaka może stać się chrześciańską powinnością, chrześciańskim czynem jego, może stać się spełnieniem woli Bożej, stać się modlitwą przeciągniętą na polu życia publicznego. Kiedy Polak, odniosłszy do Boga cierpienia i uciski których doznaje, podda się Bogu, pozna i przyjmie wolę Jego, i zapragnie ojczyzny dla tego aby w niej tem łatwiej spełniał chrześciańskie powołanie swoje; kiedy w obecnem położeniu swojem, stanie jako chrześcianin przed rządem i spełni dla niego naznaczoną sobie powinność chrześciańską, wtenczasto w sądach Bożych może być naznaczone wyzwolenie się Polski, może też być naznaczono aby Polak sam spełnił te sądy Boże, sam wyzwolił siebie; i tylko wtenczas bój jego błogosławiony od Boga, da mu niechybne zwycięztwo. W takim boju Polak nie tracąc uczuć swoich chrześciańskich, tejto siły do wszelkiego chrześciańskiego czynu, może, zabijając nawet przeciwnika swojego, czynić to z boleścią, mieć dla niego współczucie, miłość, pragnienie zbawienia jego, może takiem czuciem i takim tonem poruszyć i skruszyć duszę umierającego, zespolić się w Chrystusie z tą duszą i pomnożyć nią niewidzialne zastępy przyjaciół i braci w Chrystusie, które zdecydują na rzecz Polski bitwę toczącą się na ziemi. Cóż mówić o pomocy, jaką bojującym w tym duchu dać może niebo, które opiekuje się tak myślą Bożą w takim boju bronioną, jako też i bojującymi za tę myśl, które łączy się z niemi i wspiera ich, jako cząstkę niepokonanej armii swojej! Co mówić nareszcie o wrażeniu jakie z takiego działania nieba pójść może na szeregi walczące; a co w dniach lutowych pełnie już sprawdzonem zostało, kiedy samą siłą ducha pol-

www.libtool.com.cn

skiego, wspieranego Łaską, odjęta była rządowi przeważna, ale niższa siła jego, i kiedy trzeba było ze strony Polaka, tylko utrzymywania ofiarą tej Łaski udzielonej jemu, aby przeciwnicy stali się przyjaciołmi i braćmi w Chrystusie!... Wszystko to, co tak niepodobnem zdaje się człowiekowi, łatwo stać się może, skoro Polak spełni powinność swoją dla Boga, — i dlatego powiedziano jest w *Powodach:* « Spełni się wyzwolenie Polski, « kiedy takie będą sądy Boże, przez samychże Polaków których « ofiary dla ojczyzny, charakter, bohaterstwo, poprze naówczas « potęga Boża; bo te ofiary będą chrześciańskiemi... będą bronić « ojczyzny prawdziwej, naznaczonej... »

Wszystko to mówił Towiański z takiem poruszeniem i energią o jakich dotąd nie mieliśmy wyobrażenia; poczuliśmy jak wielką jest miłość jego dla ojczyzny i boleść nad obojętnością rodaków na miłosierdzie Boże schodzące dla ratunku jej; wyraziliśmy mu gorącą wdzięczność naszą za tak wielką pomoc jaką od niego otrzymujemy; poczem podyktował on nam następne słowa:

« Wypadki które tak boleśnie dotykają ojczyznę naszą, sąto « budzenia Boże dopuszczone dla nawrócenia się naszego, ztąd « jedynym środkiem na tę niedolę jest nawrócić się do Boga; « a światło pomocne ku temu mamy w Kościele, mamy też i « w Sprawie Bożej, która światło złożone w Kościele czyni « więcej zrozumiałem i stosuje do praktyki. Światło to okazuje, że « w czasie tak ciężkiej kary Bożej, trzeba nam z nadzwyczajną « gorliwością uciekać się do prawdziwej pobożności, trzeba « modlić się w pokorze i skrusze prawdziwej, trzeba pokutować « wyrzekając się mamony i umiłowanych grzechów, trzeba « czynić postanowienie życia wedle prawa Chrystusowego, trzeba « nakoniec tę modlitwę i te uczucia praktykować w każdej « myśli, mowie i uczynku naszym, w każdej powinności życia « naszego ».

Tu Towiański z wielką boleścią mówił o tych ciężkich klęskach jakie zwaliły się na rodaków naszych, jak np. służba wojskowa w głębi Rosyi, gromadne przesiedlenia, prześladowania religijne i polityczne, głód, itd.; a razem wyjaśniał jak tem wszystkiem budzi Bóg Polaka do przyjęcia tych uczuć chrześciańskich o których nam mówił. Niejeden np. rozpasany młodzieniec który zapomniał już był o Bogu, stawiony do poboru, nim sięgnie po gałkę która los jego rozstrzyga, pomimowolnie musi westchnąć do Boga, — a to westchnienie może sprowadzić dla niego Łaskę Bożą i stać się początkiem odrodzenia się w Chrystusie i chrześciańskiego życia jego. Następnie wyjaśniał niektóre wyrażenia podyktowanej nam notki. I tak:

Korzyć się przed Bogiem, jestto czuć że z siebie jesteśmy niczem przed obliczem Jego, że nie jesteśmy w stanie nic zgoła uczynić dla zbawienia i dla dobra naszego, jeżeli Łaska Boża

www.libtool.com.cn

nie wesprze nas. Światło Sprawy okazując widocznie tę prawdę, daje pobudkę i ułatwia człowiekowi budzenie w sobie ciągiem tego niezbędnego dla niego czucia; — *kruszyć się* jestto czuć siebie grzesznikiem przed Bogiem i w tem czuciu budzić żal i skruchę nad obrazą Bożą; takie budzenie się jest koniecznym warunkiem, aby Łaska Sakramentu pokuty zejść mogła na grzesznika, aby on z pomocą Łaski tej, utrwalił w sobie to czucie i owoce jego wydawał we wszystkich czynnościach, w całem życiu swojem, aby przez to składał Bogu poprawę rzeczywistą, czynną, która jedynie zadość czyni za grzechy.

Tu Lucyan powiedział jak mu trudno przychodzi obudzić skruchę.

Mieć skruchę jestto rzecz bardzo wielka, jestto wysoki szczebel drogi chrześciańskiej; często życie całe przechodzi w boleściach dla człowieka, często nawet duch jego boleśne wieki przebywa, nim on w istocie upokorzy się i skruszy się przed Bogiem, nim złoży Bogu tę ofiarę ducha swojego, ten kwiat chrześciańskiej, niebieskiej woni. Wielkie, genialne pomysły człowieka, wielkie czyny jego, a nawet nadzwyczajne poświęcenia się, ale bez tego czucia chrześciańskiego, są ziemią samą i nie otwierają człowiekowi nieba; w tem dopiero czuciu prawdziwej pokory i skruchy, w którem człowiek, po wyrzeczeniu się ziemi i piekła, spełnia najświętsze wezwanie: « Daj mi, synu mój, serce twoje », jest przejście z ziemi do nieba, z życia ziemskiego do życia wyższego, chrześciańskiego. Lud polski w wiekowych uciskach swoich wyrobił w sobie to czucie, a więcej jeszcze lud litewski, żyjący w głębszem skupieniu ducha i dla rachunków swoich więcej jarzmiony przez złe widzialne i niewidzialne. Czcijmy te poruszenia wewnętrzne, te westchnienia, te łzy i jęki, które lud polski wydaje przez wieki, jestto bowiem wielka wysokość chrześciańska, jestto wzór dla świata, jestto zarazem posada przyszłej wielkości ojczyzny naszej! Na tejto posadzie i z tego ziarna rozwinie się przyszłe życie nasze chrześciańskie, które postawi naród powołany na wysokości urzędu jego chrześciańskiego, postawi go dla narodów wzorem chrześciaństwa prawdziwego i żyjącego.

Dotąd dla rachunkow twoich bracie Lucyanie, przechodziłeś z łatwością koleje życia; mało dążyłeś w duchu, mało cierpiałeś i ścierałeś się w sobie samym, mało też żyłeś wśród świata i mało doświadczyłeś ucisków zewnętrznych; opieka Łaski zasłaniała cię od jarzma złego; ztądto mniej wyrabiałeś w sobie czucie skruchy, mniej czułeś potrzebę uciekania się do Boga

www.libtool.com.cn

z głębi skruszonej duszy. Brat Tomasz, przyszedłszy na świat z innym rachunkiem, więcej ucierpiał, więcej doznał mocy złego nad sobą, więcej był budzony, aby poczuł się grzesznikiem i skruszył się przed Bogiem, i dlatego sposobniejszy on jest do skruchy, więcej ceni i stara się o to dobro chrześciańskie, i z niego tylko może wyprowadzać nadal życie swoje chrześciańskie. Ale i ty bracie, staraj się odtąd o to czucie, jako o skarb twój największy, którego niczem nie zastąpisz; bo jeślibyś nie starał się o to, złe rychło rozciągnęłoby nad tobą moc swoją, a wtenczas tą karą Bożą byłbyś zmuszony korzyć się i kruszyć, aby ratować się od złego. Są przykłady ludzi czystych, pobożnych nawet, którzy ufając w te cnoty swoje i dla tego nie korząc się, nie krusząc się przed Bogiem, nie składając Bogu tej ofiary ducha, poddani zostali pod moc złego i za sprawą jego zbrudzili się występkami, które były obce duchowi i człowiekowi lich; a Bóg dopuścił na nich to zbrudzenie się, aby poczuli potrzebę ofiary, pracy chrześciańskiej, aby bez przerwy budzili i utrzymywali w sobie czucie, które jest obroną prawdziwej czystości, które jest posadą prawdziwej pobożności i innych cnót chrześciańskich.

Tu Towiański przytoczył nam poruszający przykład krewnego naszego ś.p. Napoleona W., mówiąc:

Brat ten, przeszedłszy wiele manowców świata, kiedy już był utracił wszelką siłę i zdawał się nie mieć nad kilka dni życia przed sobą, z zapałem i radością przyjął, jako ratunek swój, powinność ciągłego upokarzania się, kruszenia się i jęku przed Bogiem. Budząc w sobie bez przerwy to czucie, wyprowadzał on z niego myśli mowy i uczynki swoje, tak że go nazywano bratem jęczącym. Bóg wynagradzając mu tę ofiarę, cudownie go podźwignął z choroby, tak że gdy przedtem z wielkim trudem zaledwie kilka kroków mógł przejść po pokoju, wkrótce potem odbywał pieszo dalekie przechadzki. Pamiętna jest dla braci naszych dziękczynna modlitwa, którą on głośno zanosił do Boga wszedłszy na górę Weid po raz pierwszy po odzyskaniu siły ciała. Mawiał on często że to jedno słowo *jęk do Boga*, wyratowało go od zguby wiecznej i przedłużyło życie jego; był on też apostołem tej prawdy, bo ją ukochał i spraktykował, — a i po śmierci, z tamtego świata dopomagał on braciom do ukochania i praktykowania jej; spółka bowiem bratnia zawiązana z nim za życia, przeciągnęła się i po śmierci; bracia czuli dotykalnie obecność ducha jego i doznawali od niego niezwykłych pomocy. Życzę ci bracie Lucyanie, abyś przyjmując tak jak on

www.libtool.com.cn

do duszy tę powinność chrześciańską upokarzania się, kruszenia się i jęku przed Bogiem, zasłużył sobie przez to na spółkę i na pomoc tego ducha.

Bardzo byłem uderzony temi słowami, ale pomimo wysileń jakie w sobie czyniłem, czułem się suchym. Wtedyto miłosierdzie Boże dało mi poczuć po raz pierwszy, jak wielką niedolą jest trudność poruszania się wewnątrz. Powiedziałem Towiańskiemu że z natury byłem bardzo czuły i łatwo poruszałem się, ale kończąc szkoły wyrobiłem w sobie fałszywe przekonanie, że hart duszy polega na tem, aby się pozbyć takiej drażliwości wewnętrznej, którą uważałem jako niepotrzebny zabytek z lat dziecinnych, i zacząłem pracować usilnie nad tem ażeby nie dopuszczać łzy do oka, smutek odpierać, wszelkie czucie tłumić i ubijać w sobie. Trudno mi to przychodziło z początku, ale później stopniowo przezwyciężyłem moją naturę, wreszcie prawie zupełnie ją złamałem, i dziś niestety, zaledwo ślady tego drogiego zarodu we mnie pozostały. Towiański z wielką boleścią odpowiedział:

Wielkato jest niedola wziąć taką fałszywą zasadę, tłumić, ubijać w sobie to właśnie, co jako największe dobro człowieka, najwięcej pielęgnować i pomnażać potrzeba, i co raz utracone, często wielkiemi tylko cierpieniami odzyskać się może. Na nieszczęście, ta niedola wspólna ci jest bracie ze znaczną częścią młodzieży naszej.

Czucie, czułość, łatwe rozrzewnianie się wewnątrz, jestto ruch ducha chrześciański, jestto życie duszy w tonie podanym przez Chrystusa dla podnoszenia się, dla postępu, dla zbawienia człowieka; jestto iskierka tego ognia niebieskiego, który Chrystus Pan przyniósł na ziemię i w podaniu którego oznaczył główny cel misyi swojej dla świata: « Przyszedłem miotać ogień na ziemię, a czegoż chcę, jedno aby był zapalon? » Na ten ruch, na ten ton, na tę iskierkę obudzoną w duszy człowieka schodzi niebo, jako na cząstkę swoją, i rozpala w człowieku ogień niebieski. W tymto ogniu jest istota chrześciaństwa. — Człowiek nosząc w sobie iskrę ognia tego, ma w sobie ziarno gorczyczne żywota wiecznego, ma zaród chrześciaństwa, zaród Królestwa, Kościoła Chrystusowego, a żywiąc w sobie tę iskrę, rozżarzając ją w ogień i wydając ten ogień w życiu, w czynnościach swoich, rozszerza Królestwo Chrystusa niebieskie, buduje Kościoł Jego na ziemi, przez to spełnia główne zadanie dla którego przyszedł na ziemię. Pielęgnowanie więc tej iskry, a następnie budzenie w sobie tego ognia, wyrzekanie się i zwyciężanie wszystkiego co go zagasić może, jestto główna powinność człowieka, jestto pierwszy warunek zbawienia jego wiecznego i szczęścia doczesnego. Dlategoto Chrystus Pan powiedział: « Królestwo Boże wewnątrz was jest... Szukajcie naprzód

www.libtool.com.cn

« Królestwa Bożego... a to wszystko będzie wam przydano ». — Tento ogień w duszy człowieka żywiony jest źródłem cnot i czynności jego chrześciańskich, w nim tylko bowiem jest życie prawdziwe, jest energia, jest siła chrześciańska do służenia Bogu, bliźniemu i ojczyźnie; bez tego ognia niema chrześciaństwa, czystość bowiem chłodna i najlepsze nawet uczynki zewnętrzne są ziemią samą. Wiele nauk i przypowieści Chrystusa Pana, jakoto o skarbie zakopanym w roli, o soli którą wszelka ofiara posoloną być ma, o perle kosztownej itd., przedstawiają tę istotę chrześciańską. Jest ona pełnie wyjaśniona w pismach Sprawy, jako główny punkt czyniącego się w tych czasach dopominku i wezwania Bożego.

Zwyczajnie Łaska Boża podaje człowiekowi to dobro w młodości, aby on je przyjął, utrwalił w sobie i żył niem, — i ty Bracie doznałeś tego. Ale na nieszczęście, człowiek nie znając wagi tego dobra niebieskiego i lękając się trudu którego wymaga utrzymanie jego, lekceważy je i przytłumia w sobie, a nakoniec za sprawą złego, osądza je sądem ziemi jako słabość, jako brak charakteru, i wyrzuca zupełnie z duszy swojej. Tym sposobem odrzuca on chrześciaństwo, odrzuca ideał przez Chrystusa podany, a idąc za ideałami które ziemia i piekło nie przestają mu podawać, opuszcza drogę postępu chrześciańskiego, wchodzi na manowce i na nich coraz więcej zniża się. Dla takiegoto odrzucenia istoty chrześciaństwa, ideały ziemskie, pogańskie, i niższe od ziemskich górują dziś na świecie, duch niższy panuje i rządzi światem, a z chrześciaństwa brane są tylko same formy, jako pozór uprawniający to życie niższe i najniższe; dlategoto w tych czasach poczynającyh epokę chrześciańską wyższą, tak ciężkie dociski spadają na człowieka, który zapędziwszy się na zboczeniach swoich, nietylko utracił skarb swój wieczny, ale nawet zapomniał o nim i nie poznaje go dotąd.

Kiedy więc miłosierdzie Boże okazuje ci bracie, tę przepaść w którą wpaść możesz, przyjmuj przeto do gruntu duszy, jako ratunek twój, tę pierwszą chrześciańską powinność: budzenie w sobie czucia, ruchu, życia wewnętrznego, przez to, budzenie ognia chrześciańskiego; nie folguj sobie w pracy tej, a tem bardziej nie pozwalaj sobie w stanie suchości, chłodu wewnętrznego, być spokojnym, bezpiecznym, i w tym stanie, bez frasunku i bez budzenia się wewnętrznego, myśleć, mówić i czynić. Nim weźmiesz się do czegobądź, staraj się naprzód poruszyć się wewnątrz, rozniecić iskrę twoją. W wielu innych rzeczach zaniedbując się, możesz ponieść uszczerbek łatwy do napra-

www.libtool.com.cn

wienia, ale zaniedbując budzenia się i poruszania się wewnętrznego, możesz przyprawić się o zgubę doczesną i wieczną. Poświęcaj więc wszystko dla tego co jest istotą i posadą wszystkiego. Tym tylko sposobem staniesz się prawdziwym chrześcianinem, wysilenie bowiem i trud człowieka aby istotę chrześciańską utrzymywać w duszy swojej i objawiać we wszystkich czynnościach swoich, jestto ofiara, krzyż podany przez Chrystusa człowiekowi dla zbawienia jego, jestto główna i konieczna cecha chrześcianina.

Słysząc te słowa, żywo poczułem wagę tego skarbu który utraciłem, zobaczyłem wyraźnie manowiec na jakim byłem i przeraziłem się nim; — Towiański dalej mowił:

Abyś mogł ułatwić sobie tę pracę, nietylko utrzymuj w sercu twojem prawdziwą pobożność, ale poczytuj za świętą powinność twoją zachowywać formy i obrządki Kościoła. Czyń to, łącząc wedle prawa Chrystusowego istotę z formą, czyń to z obudzonym ruchem ducha, ruchem w którym jest miłość, ofiara, czucie, i który należy się tak świętości rzeczy niebieskiej, jakoteż i formie która tę świętość objawia na ziemi. Ruch ducha mieszczący w sobie tę istotę chrześciaństwa, i forma objawiająca tę istotę, jestto całość nierozdzielna, na którą schodzi błogosławieństwo i Łaska Boża, jako pomoc do spełnienia woli Bożej. W tymto duchu, korzystając z obrządków i nabożeństw kościelnych, korzystaj też i z tej pomocy jaką daje łączenie się z modlitwą ludu naszego i rozmowa z tymi prostakami, tak łatwo poruszającymi się dla Boga i objawiającymi to poruszenie swoje. (Dalej mówił Towiański o ożywianiu się przechadzką, pięknemi widokami, o korzyści jaką można odnieść z teatru, wybierając sztuki właściwe i słuchając ich z należnem przygotowaniem się. Pokazywał nam potem kilka poruszających obrazów; między innemi obraz « Skargi każącego »; widać, mówił, jak ten żarliwy Sługa Boży odrzucił wszelki wzgląd ziemski, a goreje tylko dla prawdy, dla powinności swojej; dlategoto potęga Boża łączy się z ofiarą jego, a król i wszyscy obecni są wstrząśnieni mową jego; — pokazywał potem obrazek zuawa z głęboką kresą na czole, który po odbytej kampanii poświęcił Bogu jako zakonnik resztę dni swoich, a pogardziwszy światem, nie zapomniał o poległych towarzyszach swoich, modli się za nich i opłakuje ich na grobach; — nakoniec pokazał statuetkę grenadyera starej gwardyi napoleońskiej, który drga cały, w duchu i w człowieku, miłością i ofiarą dla spełnienia powinności swojej.

www.libtool.com.cn

Oto są, mówił, wzory miłości, czucia, energii, służbistości; do tych wzorów dostrajać się nam potrzeba, abyśmy na polu chrześciańskiego powołania naszego, mogli służyć Bogu bliźniemu i ojczyźnie).

Ożywiwszy temi wszystkiemi środkami duszę twoją, obudziwszy w sobie miłość, czucie, ogień chrześciański, zwracaj tę siłę na pole obowiązków twoich wewnętrznych i zewnętrznych, rozpatruj np. niedostatki twoje i staraj się je zapełniać, egzaltując się do cnót przeciwnych im; rozpatruj czynności stające przed tobą, staraj się widzieć jak je spełnić, staraj się o siłę chrześciańską do spełnienia ich. Tym sposobem wszystko co używa się na świecie dla marnej przyjemności, będzie ci dopomagać do utrzymywania życia wewnętrznego i do wydawania go w czynnościach chrześciańskich, które będą podnosić cię, dawać ci postęp, zbawienie naznaczone.

Podziękowawszy z duszy za te prawdy, których wagę pierwszy raz w życiu poczułem, oświadczyłem gorące pragnienie i postanowienie aby powrócić do tego stanu który był dla mnie naturalnym w dziecinnych latach, i chwycić się wskazanej mi pracy; — poczem Tomasz prosił o wyjaśnienie jak tę pracę wewnętrzną chrześciańską pogodzić z pracą nad naukami. Towiański odpowiedział:

Kiedy Bóg stawi przed wami to pole naukowe, powinnością jest waszą przechodzić je po chrześciańsku, mając na pierwszym względzie główny cel wasz: postęp, zbawienie duszy, ztąd powołanie które spoczęło na was, jako na sługach Sprawy Bożej. Kiedy spocząwszy w tym celu waszym, będziecie przedewszystkiem starali się dążyć statecznie do niego, kiedy weźmiecie za pierwszy obowiązek wasz budzić w sobie uczucia chrześciańskie o których mówiłem, tem poruszać, ożywiać, podnosić duszę waszą, tem zdobywać siłę dla przechodzenia bez uszczerbku wszelkiego pola życia waszego, — natenczas praca na polu naukowem nie pochłonie was i nie odwróci od celu chrześciańskiego, a nawet może usłużyć wam do tego celu; rozum, ta władza ziemska, nie weźmie u was szkodliwej przewagi nad czuciem, tą władzą chrześciańską. Po chrześciańsku poznając ziemię, jej prawa i to co na niej dzieje się, będziecie czerpać w nauce pobudkę i sposoby do pomnażania życia waszego wewnętrznego, będziecie wiedzą zasilać czucie, będziecie w wypadkach objawiających miłość i mądrość najwyższą, brać siłę do korzenia się i uwielbiania Boga; tak podnosząc się i ożywiając się nauką, będziecie też podnosić i ożywiać naukę czuciem waszem, życiem ducha waszego. Przez to praca naukowa stanie

www.libtool.com.cn

się czynnością waszą chrześciańską i pójdzie ona dla was z błogosławieństwem Bożem, z łatwością i z radością duszy.

Na nieszczęście praca nad naukami nie odbywa się w tym duchu, ztąd i nie prowadzi do takiego rezultatu. Zwyczajnie człowiek na polu nauki ubija w sobie czucie, życie wewnętrzne, traci chrześciańską samoistność swoją, wolność ducha swojego, staje się niewolnikiem rutyny, formuł, systematów, a zasklepiony w wiedzy swej, choć tak ograniczonej, staje się na wszystko inne obojętnym, przeczy wszystkiemu co do jego systematu nie przypada, ztąd oddala się od prawdy, od życia prawdziwego, Ta pycha rozumu dochodzi do tego stopnia, że nawet na polu najwyższem, niebieskiem, na polu poznawania tego co wyszło z najświętszej ofiary Chrystusa Pana, odważa się człowiek pracować samym organem ziemskim, odważa się bez bojaźni Bożej, bez miłości, pokory, czucia rozbierać, wnioskować, rozumować. a tem wszystkiem przetwarzać najświętszą prawdę; odważa się tem ciemnem, fałszywem światłem które w kółku swojem widzi, zacierać w duszy swojej światło prawdziwe, chrześciańskie, niebieskie. Dlategoto pole naukowe jest dziś po większej części pogańskiem, jest polem najbardziej fałszywego sądu przeciw Słowu Bożemu, ztąd polem zgubnem dla tych którzy przechodzą je bez siły chrześciańskiej i bez pomocy Łaski Bożej. Dlategoto uczeni, których powołaniem jest być kapłanami prawdy, tak często są kapłanami fałszu. Ubóstwiając rozum a ubijając w sobie czucie, ten organ przez który prawda niebieska objawia się człowiekowi, oddalają się oni od źródła prawdy, fałszują i zniżają rozum, ten dar Boży, który zarówno jak wszelka inna władza człowieka, powinien podnosić się i służyć ku podnoszeniu się człowieka. Tym sposobem budując na posadzie fałszywej i w celu przeciwnym temu który Bóg naznaczył, tracą oni miłość wszelkiej prawdy nietylko chrześciańskiej ale i ziemskiej, tak dalece że częstokroć odrzucają prawdę wtenczas nawet kiedy ona jest oczywistą i do ich własnego pola należy. Są przykłady wielkich uczonych, ludzi wyższych i zkądinąd zacnych i sumiennych, którzy przy objawieniu się faktów obalających systemat w którym uwięźli, odwracali oczy od tej rzeczywistości i poznać jej nawet nie chcieli, przeczuwając, że te fakta wyższego porządku i prawa, obalić mogą ich systemat, ztąd ich powagę i sławę, a nakoniec ich pokój na fałszu oparty. Ciężkim jest grzechem niemiłość wszelkiej prawdy, i ciężkie za grzech ten zadosyć uczynienie Bogu! Niejeden uczony, uwielbiany na ziemi za genialne pomysły swoje, cierpi na tamtym świecie, że uczyniwszy wiele

www.libtool.com.cn

dla nauki i dla idącego z niej postępu ziemskiego, powagą swoją uwięził bliźnich na ziemskiem polu swojem, przez to odwrócił ich od postępu chrześciańskiego, od czynienia czegokolwiek dla Boga, dla zbawienia duszy.

Z tego co powiedziałem łatwo poczujecie kochani bracia, że mniej szkodzi ojczyźnie i zbawieniu własnemu taki nawet młodzieniec który puszcza się na swawolę ziemską, niż taki który puszcza się na grzechy, na swawolę ducha, który za przedmiot swawoli tej bierze prawdy niebieskie, a to poddając je pod rozbiór suchego rozumu, a następnie sądząc je sądem ziemskim, tworząc i głosząc zasady przeciwne prawu Chrystusa Pana. Taki młodzieniec przechodząc ten zgubny manowiec w formach chrześciańskich i patryotycznych, w formach wyższej dążności, miłości prawdy, postępu, tem silniej pociąga drugich za sobą i tem skuteczniej służy złemu godzącemu na sfałszowanie ducha narodowego. Nigdy złe nie jest niebezpieczniejszem jak wtenczas, kiedy pokrywa szpetność swoją blaskiem cnoty i dobra. Smutno wspomnieć jak niektóre strony kraju naszego zniżają się na tym manowcu, oziębiając i wysuszając duszę swoją, uczucia swoje chrześciańskie i polskie.

Niech więc nigdy z oczu waszych nie schodzi główny cel wasz, niech nie zamiera w was organ chrześciański, niech nie traci się ta miara chrześciańska, że jedno poruszenie duszy ukorzonej i skruszonej przed Bogiem, nieporównanie większą ma wartość, niż wiedza świata całego, skoro ona oddala od chrześciaństwa prawdziwego, od miłości, ofiary, czucią, pokory i skruchy... Nim weźmiecie się do jakiej pracy naukowej, podnieście naprzód duszę do Boga, i upokorzcie się przed Bogiem, obudźcie w sobie miłość, czucie, życie wewnętrzne, obudźcie czystą intencyą i z tą dopiero siłą, sprowadzającą pomoc Łaski Bożej, przystępujcie do pracy waszej; a w tej pracy szukajcie prawdy, wyciągajcie ją z nabywanej przez was wiedzy i odnoście, o ile możecie, wszelką podaną prawdę do jedności, w której chrześcianin wszystko widzieć powinien; coraz więcej poznawajcie i uwielbiajcie Boga we wszelkiej prawdzie i we wszelkiem dziele Jego, coraz więcej korzcie się i kruszcie się przed Bogiem i powiększajcie dla Niego w sercach waszych miłość, ufność i poddanie się.

Tu Tomasz wspomniał że będąc na wydziale prawnym, obowiązany jest słuchać także kursu filozofii. Towiański rzekł:

Łatwiej byłoby ci bracie przeciągać dążenie twoje chrze-

www.libtool.com.cn

ściańskie zajmując się np. agronomią niż zajmując się filozofią, bo jestto właśnie jedna z tych nauk, w których składają się najcięższe owoce grzechu o którym mówiłem. Wszakże, o ile musisz się oddawać tej nauce, możesz i to czynić w duchu chrześciańskim, a to budząc w sobie boleść i obrzydzenie chrześciańskie do fałszów które tam znajdziesz, budząc też tem gorętszą miłość dla prawd będących przeciwną ostatecznością tych fałszów. W ogólności, o ile z obowiązku ucznia będziesz musiał zajmować się fałszami, lub też rzeczami suchemi, nieprzynoszącemi pokarmu dla ducha a nawet i pożytku ziemskiego, czyń to w duchu pokuty; bolej, że dla grzechów człowieka, nauka stała się utrudnieniem w chrześciańskim postępie jego, bolej nad sobą że zasłużyłeś na to utrudnienie, i tem uczuciem i pracą w tym duchu spłacając długi twoje przed Bogiem, zasługuj na zmianę położenia i kierunku twojego.

Zajmując się nauką, pamiętajcie też bracia że obowiązki wasze jako sług Sprawy Bożej, interes dla wszystkiego co czyni się w niej, niedola ojczyzny, stan braci, spółka z niemi itd., wszystko to w duszach waszych zajmować powinno miejsce odpowiednie wadze swojej, że dla tego wszystkiego powinniście składać ofiarę w duchu i w czynie, na jaką stać was. Tym sposobem duch wasz przeciągać będzie życie swoje w kole wyższem, właściwem jemu, a to życie wyższe i łącząca się z niem Łaska Boża będzie ułatwiać i umilać wam prace naukowe, a razem chronić was od jednostronności idącej z zajmowania się wyłącznie jednym przedmiotem, od zamarcia ogarniającego zwyczajnie tych, którzy bez siły chrześciańskiej przechodzą pole naukowe. Osiągniecie bracia wielką zasługę przed Bogiem, jeśli ucząc się w tym duchu, siłą chrześciańską zwyciężycie przeciwności tego pola i postawicie wzór uczniów chrześciańskich; będzie to piękny i nader pożyteczny owoc spełnienia głównej powinności sług Sprawy, której celem jest postawić wzory chrześciańskie na wszelkiej drodze życia człowieka.

Następnie Lucyan mówił o trudności swojej w przyjmowaniu prawdy, a szczególniej, że prawda osobiście go dotycząca razi go i wyzywa:

Cześć i miłość dla prawdy jestto jeden z najważniejszych obowiązków człowieka. Bóg jest prawdą najwyższą, wszelka prawda jest cząstką Jego; cześć więc i miłość dla prawdy jest czcią i miłością Bogu samemu składaną. Modląc się składa człowiek Bogu cześć i miłość w duchu tylko samym; przyjmując zaś prawdę, a zwłaszcza prawdę rażącą osobistość, składa

www.libtool.com.cn

on Bogu owoc powyższych uczuć swoich nietylko w duchu ale i w czynie, składa ofiarę wyrzeczenia się i poświęcenia siebie. Staraj się więc bracie o to, abyś słysząc prawdę, tracił z oczu wszelki wzgląd na siebie, a zajmował się jedynie rzeczą samą i dawał ruch należny dla niej, abyś nie popełnił nigdy tego ciężkiego grzechu zaprzeczania prawdzie i obalania jej, a przez to stawiania fałszu, a z nim szatana, na tronie.

Miłosierdzie Boże uprzedzając potrzebę człowieka, daje mu często posłyszeć prawdę, która prędzej lub później konieczną dla niego będzie, której przyjęcie może go uchronić od wielu bied i cierpień. Skoro człowiek uczci i przyjmie tę prawdę, można już mieć nadzieję, ze Łaska która mu dała posłyszeć prawdę, wesprze go też w spełnianiu jej i w korzystaniu z niej; jestto konieczny początek wszelkiego czynu człowieka, a znane jest przysłowie: « Kto począł, ten połowę już zrobił ». — Kiedy człowiek odrzuca prawdę, odstępuje wtenczas od niego Łaska Boża i nie broni go od następstw które ten grzech sprowadza na niego. Mało kto nie doświadczył tego w życiu swojem, a objawia się to często w uderzający sposób. Tak np. przed zapadnieniem tunelu Hauenstein w Szwajcaryi, chłopczyk jakiś krzyknął na robotników, ostrzegając ich o niebezpieczeństwie; kilku z nich tylko skorzystało z ostrzeżenia i ci uszli cało, inni zaś mając za nic przestrach dziecka, zginęli okropną śmiercią w zapadłym tunelu, a kto wie, czy nie było to dla niejednego z nich karą Bożą za to, że może już wiele prawd i przestróg z Łaski idących odrzucił w ciągu życia swojego. Znam rodaków którzy uwolnienie swoje z więzienia, z pod śledztwa itd., przypisują temu tylko, że ruchem duszy swojej uczcili prawdę o powinności Polaka stawienia chrześciaństwa w stosunkach z rządem; Łaska Boża, nagradzając ich za uczczenie i poddanie się tej prawdzie, tak przeciwnej usposobieniu Polaka, podała im ton trafiający do duszy urzędników śledczych, i ten ton, wydany przez nich i wsparty mocą Bożą, wyprowadził ich z najcięższego położenia.

Jeżeli nie możesz bracie od razu uczcić prawdy, z powodu przeciwnego w tej chwili usposobienia twojego, staraj się jak najrychlej ofiarą zwyciężyć siebie, zwyciężyć to przykre rażenie które prawda sprawiła na tobie, poczem oddać cześć prawdzie tak w duchu jako też w czynie twoim, a to okazując choć kilku słowy cześć twoją dla prawdy temu bliźniemu od którego ją posłyszałeś, czyniąc mu przez to należną restytucyą. Wielkie dobro idzie z takiej miłości i czci człowieka dla prawdy; czło-

www.libtool.com.cn

wiek przystępuje wtenczas do komunii z niebem, gdzie jest najwyższa miłość i cześć Boga i wszelkiej prawdy, zawiązuje też spółkę bratnią z braćmi tego i tamtego świata, noszącymi toż samo czucie, a w tej komunii i spółce czerpie światło i siłę tak potrzebną dla niego, bo wedle słów Chrystusa Pana: « Gdzie są dwaj albo trzej zgromadzeni w imię moje, tamem jest w pośrodku ich ».

Tu wyraziliśmy boleść nad tem, że pomiędzy młodzieżą naszą tak mało jest czci dla prawdy.

Smutnato rzecz że w czasach tak ciężkiej pokuty narodu, prawdy najświętsze są przedmiotem rezonowania, dyskusyi, służą za igraszkę rozumu i dowcipu. Tym sposobem młodzieniec z najlepszem usposobieniem, igrając sobie ze świętością, łatwo dochodzi do tej strasznej ostateczności że nic już świętego niema dla niego. Kiedy Polska cierpi z powodu fałszów które ukochała i przyjęła, i kiedy chcąc niewłaściwemi środkami ratować się od cierpień, powiększyła jeszcze te fałsze, — coż jej pozostaje dzisiaj, jak nie szukać ratunku w prawdzie samej, w tymto skarbie niebieskim który Polak nosi w duchu swoim, i który go uratuje, jeżeli on ten skarb utrzymywać będzie jako narodową świętość swoją i bronić go od zamachów wszelkiego złego, wszelkiego fałszu, jeżeli fałsz w jakiejkolwiek formie jawiący się będzie wzbudzać w nim wstręt i obrzydzenie, pochodzące z miłości Boga, bliźniego i ojczyzny. Takie uczucia są źródłem charakteru chrześciańskiego, tak dla indywiduów, jako też i dla narodów. « Poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi », rzekł Chrystus. — Ginie człowiek, ginie i naród, który zapiera się świętości swojej, tej prawdy, tej cząstki nieba która żyła wiekuiście w duchu jego, i którą on powinien wydać w życiu swojem dla spełnienia myśli Bożej spoczywającej na nim, dla postępu, dla zbawienia i szczęścia swojego.

Kiedy żegnaliśmy się, Towiański wyraził nam radość swoją, że prawdy które nam przedstawił znalazły przyjęcie w duszach naszych; mówił nam, że jeżeli utrzymamy ofiarą ten ruch, ten ogień który Łaska Boża wzbudziła w nas, spodziewać się możemy szczęśliwej przyszłości; ostrzegał też że złe nie przestanie wysilać się, aby ten dar Łaski Bożej nie przyniósł w nas i przez nas owocu swojego; dodał nakoniec, że trudno nam będzie, na tej nowej drodze, ustrzedz się chwilowych upadków, że nie powinniśmy zniechęcać się tem i zatrzymywać się w dążeniu, ale że po każdym upadku powinniśmy starać się co rychlej podnieść się i z nową energią iść dalej. Potem ofiarował nam upominki, a ta dobroć jego nadzwyczajnie nas poruszyła. Lucyan otrzymał prześliczny obrazek, przedstawiający Chrystusa Pana uzdrawiającego chorych,—

www.libtool.com.cn

a Tomasz, św. Franciszka Serafickiego z poruszającym wyrazem skruchy na twarzy. — Wychodząc od Sługi Bożego, jak dzieci od ojca, dziękowaliśmy mu za trudy jakie nieustannie podejmuje dla zbawienia naszego, za wszystkie dobrodziejstwa jakiemi nas ciągle obsypuje, i oświadczyliśmy że chcemy odtąd żyć tylko dla Sprawy świętej. On zaś uścisnąwszy nas powiedział:

Połóżcie ufność waszą kochani bracia w miłosierdziu Bożem i czerpajcie radość waszą z tego czucia, że kiedy Bóg was tu przyprowadził, to już tem samem naznaczył abyście przyjęli Sprawę Jego świętą; a gdy taka jest wola Boża dla was i wy tej woli korni jesteście, to dana wam będzie pomoc z wyżej dla spełnienia jej.

RÉSUMÉ D'UN ENTRETIEN AVEC THÉRÈSE F.

La cause de toutes les difficultés que vous m'avez décrites dans votre lettre, est que le feu chrétien manque en vous. C'est pour cela que, malgré votre bonne volonté de progresser, vous vous sentez arrêtée. Dans cet état, vous souffrez, vous prenez des résolutions, mais que peuvent-elles produire, tant que vous manquez de force pour les accomplir? Un malade peut faire des projets de voyage, mais à quoi cela lui sert-il s'il n'a pas la force de se lever de son lit? Quiconque manque du feu chrétien, de ce trésor, de cette force céleste, doit le reconnaître, doit désirer ce bien, l'implorer de la miséricorde de Dieu, et faire tout ce qui dépend de lui pour l'obtenir; Jésus-Christ a dit: « Demandez, et on vous donnera ».

L'essence du christianisme, c'est l'amour, c'est le feu céleste que Jésus-Christ a apporté sur la terre, et dont il a dit: « Je suis venu pour jeter le feu dans la terre, et que désiré-je, sinon qu'il s'allume? » Jésus-Christ a basé sa loi sur l'amour, et aujourd'hui dans son Œuvre il nous fait connaître plus clairement que le sacrifice est le fruit inséparable de l'amour, que, sans ce fruit, l'amour cesse d'être chrétien. Le feu chrétien est la seule force chrétienne de l'homme, c'est la force que l'homme doit recevoir du ciel pour la manifester dans ses pensées, ses paroles et ses actions, afin d'élever son être tout entier, c'est-à-dire, l'esprit

www.libtool.com.cn

et l'homme à la hauteur que le Verbe de Dieu lui a destinée. C'est par ce feu céleste, que Notre Seigneur a fait connaître à l'homme le Père Éternel demeurant en Lui; c'est par ce feu qu'il a sauvé l'homme, car, dans ce feu, il lui a donné la force nécessaire pour progresser, pour s'élever à la hauteur qui est aux cieux. Ce feu, c'est la vie du ciel, la vie des habitants des cieux, et c'est seulement en l'allumant dans son cœur, que l'homme peut communier avec le ciel, avec la Grâce de Dieu, avec le Saint-Esprit; sans ce feu, l'homme ne peut avoir cette communion, quoiqu'il puisse être aidé et même porté par le ciel. Ce feu est l'étoile de l'homme, et lorsque les révélations des temps actuels parlent de ceux qui ont leur étoile et de ceux qui n'en ont pas, elles parlent de ceux qui portent ou qui ne portent pas en eux le feu céleste. Il y a des individus, il y a des nations qui ayant laissé leur feu s'éteindre, sont aujourd'hui sans étoile, sans avenir, et qui, en faisant leur pénitence dans les ténèbres, se préparent à recouvrer ce feu, par lequel leur étoile brillera de nouveau pour eux.

Le feu céleste est l'unique force de l'homme pour vaincre les tentations du mal. Toute force venant de la terre, la forme, la doctrine, qui ne sont que la terre, sont inefficaces contre l'enfer; le ciel peut seul vaincre l'enfer. Aussitôt que l'homme est attaqué par les tentations, il doit donc allumer le feu dans son cœur, renouer sa communion avec le ciel, et, devant le ciel, disparaîtra l'enfer avec ses tentations. C'est pourquoi il est dit qu'il faut, contre les tentations, le jeûne et la prière, car le jeûne facilite la prière, et la vraie prière, en allumant le feu céleste dans l'homme, fait descendre le ciel, devant lequel l'enfer s'enfuit.

Jésus-Christ a dit: « Je suis venu pour jeter le feu dans la terre... »; c'est par ce feu apporté du ciel, que Jésus-Christ a bâti en lui son Église et l'a fondée dans le cœur de l'homme, pour que l'homme, à son exemple, élève de plus en plus cette Église dans son cœur par la force de ce même feu; par conséquent, l'essence, la force et la vie de l'Église, c'est le feu de Jésus-Christ. — « Le Royaume de Dieu est au dedans de vous », a dit Jésus-Christ. Le Royaume de Dieu qui est en nous, c'est l'Église qui se soutient en nous et qui vit sur la terre par le feu céleste maintenu dans le cœur de ses fils fidèles. L'homme est dans l'Église, et c'est son plus grand bonheur, lorsqu'il porte dans son cœur le feu céleste, cette parcelle du Royaume de Dieu, de l'Église qui triomphe dans les cieux. L'homme se sépare de l'Église, et c'est son plus grand malheur, aussitôt que,

www.libtool.com.cn

par son péché, il laisse s'éteindre en lui le feu céleste, que par là il rejette de son cœur le Royaume de Dieu et y accepte le royaume de la terre ou de l'enfer. — Nous répétons : « Le salut est seulement dans l'Église », car c'est dans l'Église seulement, dans la communion avec le ciel, dans ce ciel sur la terre, que l'homme peut maintenir dans son cœur le feu céleste. — Nous répétons : « La croix donne le salut », car la croix, le sacrifice fait descendre dans le cœur de l'homme le feu céleste qui le maintient dans l'Église. — Nous répétons : « Quiconque n'est pas baptisé ne peut point entrer dans le Royaume de Dieu », car on ne peut entrer dans ce Royaume que par l'Église, et l'on ne peut entrer dans l'Église sans le feu, par conséquent, sans le baptême, dont saint Jean-Baptiste a dit : « Je vous baptise « dans l'eau... celui qui doit venir après moi est plus puissant « que moi... c'est lui qui vous baptisera dans le Saint-Esprit et « dans le feu ».

Examinons maintenant, ma sœur, à l'aide de cette vérité, les difficultés que vous m'exposez. Jusqu'à présent vous ne cherchez que de purifier votre intérieur ; votre prière et vos efforts sont dirigés exclusivement vers ce but. La pureté est la base de notre salut, elle nous est indispensable, car le feu céleste ne peut s'allumer dans un intérieur impur, et rien de souillé n'entrera dans le Royaume de Dieu. Mais la pureté seule ne suffit pas ; il faut d'abord se purifier, et ensuite allumer en soi le feu ; c'est cet hôte céleste qui fait tout, le cœur pur n'est que la maison, le tabernacle pour le recevoir. Il est dit : « Je « suis l'ami de la pureté... Je cherche un cœur pur... Si vous « voulez que je demeure avec vous, rendez nette la maison de « votre cœur ».

Malheureusement, même les meilleurs chrétiens ne s'efforcent pas d'allumer dans leur cœur le feu de Jésus-Christ, ils ne travaillent qu'à se purifier ; ils supportent avec patience leur froideur, leur mort intérieure, et même le joug du mal qui en est la suite ; et non seulement ils supportent tout cela, mais de plus ils l'offrent à Dieu comme un mérite, une vertu de leur part. Le mal, profitant de cette indifférence de l'homme pour ce qui est l'essence du christianisme, lui tend ce piége sous des apparences saintes, assoupit sa conscience, le détourne de ce qui peut uniquement le sauver. C'est ainsi que, depuis des siècles, le feu céleste ne brûle que très peu sur la terre ; le bien est timide et ne vit pas ; le mal est hardi, il vit et triomphe, il a le dessus sur le bien ; le règne de Dieu n'arrive pas, le mal

www.libtool.com.cn
gouverne le monde et menace d'éteindre entièrement sur la terre le feu céleste que Jésus-Christ y a jeté.

Je sens que votre résignation à vivre privée du feu chrétien est l'écueil le plus dangereux pour vous, et que c'est un grand malheur; car, dans cet état, au lieu du souci, de l'aspiration vers le ciel, au lieu de la violence qui emporte le ciel, on reste tranquille, on se satisfait des apparences chrétiennes, des vertus terrestres, par conséquent, de la terre, et la Grâce qui, selon les paroles de saint Jean-Baptiste, donne le baptême dans le Saint-Esprit et dans le feu, ne peut descendre sur ceux qui, en se satisfaisant de ce qui n'est que la terre, n'aspirent pas vers le ciel. Si moi, homme et pécheur, je ne quitte pas mes occupations pour ceux à qui il est indifférent de me voir ou non, peut-on penser que le ciel, le Royaume de Dieu qui souffre la violence, que les violents seuls emportent, puisse venir à ceux qui, ne l'appréciant pas, peuvent se passer de lui et, par conséquent, sont bien loin de le désirer par-dessus toutes choses?

Cette résignation à vivre sans le feu céleste, séparé du ciel, et par conséquent, de l'Église de Jésus-Christ, ce n'est point, selon l'expression de l'Apocalypse, *la patience des saints*, la soumission à Dieu: c'est, au contraire, la résistance à Dieu, à sa Volonté, à son Verbe qui a appelé l'homme à accepter le ciel, le feu céleste que Notre Seigneur a apporté sur la terre. Par ce péché, l'homme s'expose à s'entendre dire un jour devant le tribunal de Dieu: « Tu t'es soumis volontairement à la mort, à la sécheresse intérieure: rassasie-toi donc de la mort jusqu'à ce que tu crées en toi l'amour et l'aspiration pour la vie que donne le feu que ton Sauveur a apporté pour toi ».

Auprès de cette résistance à Dieu, de cet amour de la mort, qui est un péché d'esprit, que sont donc les péchés terrestres? Mais le mal, aveuglant la conscience de l'homme, fait qu'en se satisfaisant de ses vertus terrestres, l'homme ne s'inquiète que de ses péchés terrestres. Mainte religieuse qui s'alarme de la moindre infraction à la règle du couvent, d'une pensée mondaine qui lui passe par la tête, d'une petite pratique de dévotion qu'elle a omise, supporte avec indifférence sa mort, sa froideur intérieure, son manque d'amour de Dieu, sa privation du feu céleste, sa séparation du ciel, de la communion des Saints. Elle supporte patiemment d'être privée des trésors du ciel, tandis qu'elle ne souffrirait point qu'on la privât de son manteau ou de son mouchoir. Nous voyons des prêtres supporter avec

www.libtool.com.cn

indifférence d'être privés des biens célestes, et s'enflammer, combattre avec acharnement lorsqu'on les prive de leurs biens terrestres! Le feu quand il s'agit de la terre, et la glace quand il s'agit du ciel, montrent devant Dieu quel est le royaume qu'habite l'homme, où repose son cœur, où est son trésor, prouvent le manque d'amour pour Dieu, pour le ciel, pour le Royaume, pour l'Église de Jésus-Christ. C'est le péché le plus opposé à ces paroles de Notre Seigneur: « Cherchez premièrement le Royaume de Dieu et sa justice, et toutes ces choses vous seront données par surcroît ».

Dieu a permis que, par les saignées si nombreuses qui vous ont été faites, votre corps ait perdu son feu. Si vous l'aviez conservé, vous auriez été exposée à des tentations dont vous êtes exempte; mais il y aurait en vous la vie, la lutte, et ces courants de vie, dirigés et maîtrisés par le sacrifice, vous aideraient à allumer et à maintenir en vous le feu céleste. Un vaisseau poussé par le vent est exposé aux écueils, mais pourtant c'est le vent qui le fait mouvoir. Ce manque de feu dans le corps, qui vous prive de cette aide naturelle que tant d'hommes possèdent, est un signe que Dieu a destiné à votre esprit une croix plus lourde, la croix de réchauffer votre corps en augmentant le feu de votre esprit; tout consiste donc pour vous dans votre croix, votre sacrifice, vos efforts intérieurs.

Towiański fait lire par la sœur, point par point, l'exposé qu'elle a écrit de ses difficultés:

1er Point. Difficulté à me recueillir le matin, à concentrer mon esprit.

C'est la difficulté à allumer le feu, car concentrer l'esprit et allumer le feu, c'est la même chose; lorsque les rayons de l'esprit sont dispersés, le feu ne peut brûler, mais dès que ces rayons se concentrent, le foyer se forme, le feu s'allume et brûle.

2e Point. Négligence à noter les sentiments reçus du prochain et même de la Grâce.

Cette négligence vient aussi du manque de feu; car lorsque le feu brûle, il fait apprécier vivement ce qui vient d'une source supérieure et, de plus, comme il pousse à l'action, on se sent tout naturellement porté à noter.

3e Point. Difficulté à manifester mon sentiment; ainsi, dans plusieurs circonstances, même dans ma famille, je n'ai pas osé présenter mes observations, de peur qu'on ne crût que je voulais prendre une supériorité.

Cette difficulté à manifester votre sentiment, aussi bien que

www.libtool.com.cn

la précédente, vient de votre manque de feu; car, je vous l'ai déjà dit, lorsque le feu brûle, il pousse à l'action, l'homme tressaille alors pour l'action, et il lui faut un grand sacrifice pour ne pas agir, il peut même en devenir malade. Dans cet état, toute considération disparaît, car le feu céleste qui brûle dans l'homme l'emporte sur toutes les forces contraires qui l'arrêtent. Un de nos frères, ayant rencontré récemment sur un bateau à vapeur une dame aristocrate qui dominait par son ton faux, en éprouva une telle douleur que, sur le champ, il lui exposa la vérité, quoique cela blessât les convenances du monde et qu'il s'exposât à des désagréments. J'ai connu dans mon pays un jeune homme qui, voyant le ton faux et le luxe excessif des dames, fut tellement indigné de ce tort fait à la vérité et à la patrie, qu'il alla en domino au bal masqué et reprocha aux dames leur conduite; celles-ci en furent si provoquées, qu'elles s'entendirent avec la police pour se saisir du jeune homme. Heureusement il sentit le piége et s'esquiva à temps. Ce jeune homme, à cause de son feu, fit peut-être plus qu'il ne devait; mais vous, ma sœur, par manque de feu, vous n'avez pas accompli votre devoir, quoique cela ne vous exposât à aucun danger.

4e Point. Lorsqu'on est sérieux avec moi, j'en suis tourmentée aussitôt, car il me semble qu'on me juge et qu'on me repousse.

Le ton sérieux, la concentration, le feu du prochain vous tourmentent, ma sœur, car sans le feu on ne peut supporter le feu, on est timide et faible; avec le feu, on supporte le ton le plus sérieux, on supporterait même les coups sans perdre son ton. Jésus-Christ, en maintenant son ton, son feu céleste au milieu des coups les plus douloureux pour l'esprit et pour le corps, et enfin sur la croix, jusqu'à sa mort, a donné la preuve suprême de cette vérité. — Quant à la crainte du jugement des hommes, elle vient aussi de la même source. Lorsqu'on porte en soi le feu céleste, lorsque par ce feu on maintient en soi la communion avec le ciel, de quelle importance peuvent être l'opinion, le jugement des hommes? Mais lorsque le feu s'éteint, l'homme privé de sa force chrétienne, de la communion avec le ciel, se tourne vers les hommes et devient esclave de leurs jugements et de leurs opinions.

5e Point. J'accepte souvent la vérité comme un joug dur et pesant, comme impossible à réaliser, et j'agis non par un mouvement spontané, mais à contre-cœur, parce qu'il faut agir, et c'est précisément ainsi que, dans ma

www.libtool.com.cn

famille, j'ai fait jusqu'à présent les divers ouvrages dont je ne pouvais me dispenser.

Sans l'amour, sans le feu céleste, il vous est impossible d'accomplir non seulement des actions chrétiennes, mais même la moindre action terrestre. Vous savez qu'on ne peut agir qu'avec l'aide des forces invisibles du ciel, de la terre ou de l'enfer, qui, s'unissant à la tendance, aux motifs, au ton de l'homme, l'aident ou le poussent à l'action, pour son salut ou pour sa perte. Or, vous êtes déjà rassasiée de la terre, vous ne pouvez plus avoir de tendance, de motifs terrestres, vous ne pouvez donc pas avoir l'appui des forces du royaume terrestre, par conséquent, vous ne pouvez faire même des actions terrestres que dans un but et par des motifs chrétiens, célestes, avec l'appui du Royaume céleste. En outre, ayant été appelée par Notre Seigneur à allumer en vous son feu céleste, la pureté seule, les rayons d'esprit dispersés, l'exaltation que le ciel appuie encore dans d'autres, ne peuvent plus être appuyés en vous : il n'y a donc plus pour vous de milieu entre l'inaction, l'apathie, la mort d'esprit, et la vie par la force chrétienne, céleste. Ce n'est que le feu de l'amour, allumé en vous, qui, en vous donnant l'appui du ciel, vous donnera la force nécessaire pour vivre, pour agir selon la vérité sur tous les champs de votre vie. Avec ce feu, chaque action est facile; la réalisation de la vérité par les actions de l'homme, cette vie du Verbe de Dieu sur la terre, devient un joug doux et léger; on agit alors non parce qu'il faut agir, mais parce qu'on brûle d'agir, de réaliser la vérité, de faire vivre le Verbe de Dieu. Avec un tel feu, un chrétien, fût-il prisonnier, chargé de chaînes et employé à nettoyer les rues, ne s'attristera pas de cette tâche si pénible et si basse, mais tout à Dieu, à sa volonté, il dira en lui-même: « C'est Vous, ô mon Dieu! qui, dans votre miséricorde et votre sagesse suprêmes, avez jugé cet état le meilleur et le plus salutaire pour moi et me l'avez destiné; en traînant mes chaînes et en enlevant la boue, c'est donc votre ordre, ô mon Dieu! que j'accomplis, et non l'ordre des hommes qui me commandent; cette action, c'est donc mon bonheur, ma joie; c'est en tressaillant d'amour, d'ardeur pour la volonté de mon Père, que je l'accomplis. Oh! rois de la terre, qui accomplissez votre tâche sans amour, sans feu, vous êtes des esclaves; et moi, en enlevant la boue par l'ordre de mon Dieu, je suis libre! » — C'est ainsi que de la prison la plus dure peut venir notre bonheur, notre joie, et le chrétien, portant dans cet esprit les chaînes

www.libtool.com.cn

qui lient son corps, libre intérieurement par son amour, par son feu, gémira sur ceux qui l'emprisonnent injustement, sur leurs chaînes, sur leur esclavage d'esprit, sur l'avenir douloureux qu'ils se préparent par leur injustice. Jésus-Christ nous a donné le modèle suprême de cet amour de la volonté de Dieu, et de la liberté qui en découle. Catherine Emmerich raconte d'après ses visions, avec quel amour notre Sauveur a salué le jour de sa passion et a embrassé la croix, instrument de ses tortures, au moment de s'en charger. C'est ainsi que, par la force de son ton, de son feu céleste, il est mort sur la croix, comme Dieu, comme Roi du monde; les bons et les méchants l'ont senti, et il nous a laissé cet idéal, afin que nous y puisions la force durant les siècles!

Towiański fait lire par la sœur les résolutions qu'elle a formulées:

1er Point. Connaître la volonté de Dieu, en éveiller l'amour et agir avec l'esprit uni au corps, dans le mouvement d'esprit, dans la liberté chrétienne.

Je m'unis à ces paroles; éveiller l'amour, c'est allumer le feu chrétien, céleste; pour vous, c'est tout, c'est l'unique sacrifice que vous avez à faire. En le faisant dans votre esprit, vous mériterez que la Grâce s'y unisse et vous donne le baptême du Saint-Esprit pour la vie d'esprit; en continuant ce même sacrifice dans votre corps et vos actions, vous mériterez que la Grâce s'unisse à votre corps et vos actions, et vous donne le baptême d'eau et de sang pour la vie de l'esprit dans le corps et dans les actions Ainsi, vous agirez avec l'esprit uni au corps, avec la lumière et le feu chrétien, dans la liberté chrétienne.

2e Point. Agir en présence de Dieu et avec la pureté d'intention.

La pureté d'intention est une condition indispensable pour maintenir le feu céleste. Dès qu'on agit sans pureté, la Grâce s'éloigne et le feu disparaît; par exemple, si en écrivant, on pense à être loué, on n'aura pas le feu céleste; le ciel, la Grâce de Dieu qui donnent le feu, ne peuvent servir d'instrument a la vanité de l'homme. Il faut sur ce point une vigilance continuelle; il faut, avant chaque action, travailler pour purifier son intention et pour élever l'action jusqu'à ce qu'elle devienne chrétienne.

3e Point. Être continuellement dans le gémissement intérieur.

Oui, il le faut, car le feu ne se maintient que par le gémissement, par ce sacrifice redoublé, par cette violence qui emporte le Royaume de Dieu.

www.libtool.com.cn

4e Point. Porter l'amour et l'intérêt pour tous ceux que Dieu met sur mon champ, connaître leurs besoins, et agir dans l'amour, dans l'humilité, dans le ton de l'Agneau de Dieu.

Lorsque, ayant allumé en vous le feu chrétien, vous vous tournerez vers vos devoirs envers le prochain, la Grâce, s'unissant à votre intention et à votre sacrifice, vous fera sentir ces devoirs et vous donnera le ton et les paroles propres à aider votre prochain ; mais avant tout il faut que vous allumiez en vous le feu d'amour pour Dieu et pour le prochain, et que vous travailliez dans une intention pure, en vous dépouillant de tout ce qui est de l'homme, en puisant tout dans le Royaume, dans l'Église de Jésus-Christ.

5e Point. Donner partout l'union au bien et avoir l'horreur du mal.

Ce sera la conséquence naturelle du feu céleste allumé en vous, car ce feu renferme l'amour du bien et l'horreur du mal. Du feu céleste allumé en vous découleront spontanément et à votre insu, de nombreuses vertus, car ce feu, ce Royaume de Dieu, ce ciel en nous, c'est la source unique de toutes les vertus. C'est ainsi que se réaliseront pour vous ces paroles de Notre Seigneur : « Cherchez premièrement le Royaume de Dieu, etc... »

6e Point. Relire tous les jours cet exposé de mes devoirs afin de ne pas les oublier.

Oui, ma sœur, vos résolutions et les vérités qui les réduisent à l'unité doivent être le principal objet de votre travail ; le reste vous servira comme aide, comme éclaircissement.

Vous voyez, ma sœur, par tout ce que nous avons dit, comment chaque chose, sur votre champ intérieur et extérieur, vous ramène à la même unité, vous montre que votre vie chrétienne et, par conséquent, votre progrès, votre salut, et même votre bonheur temporel dépendent uniquement de ce que vous allumiez en vous le feu céleste. Il faut donc que vous imprimiez profondément en vous cette unité, que vous ne voyiez et ne cherchiez que cela, pleine de confiance en Dieu que le reste vous sera donné. Dans quelque position que vous vous trouviez, si vous êtes attaquée par le mal, ou si vous êtes obligée d'accomplir quelque action, laissez de côté tout autre souci, et ne vous occupez que de cela, en ayant toujours en Dieu la confiance que le reste vous sera donné par surcroît. — En reposant ainsi dans cette unité, aspirez, priez, gémissez devant Dieu, implorez sa miséricorde, frappez aux portes du ciel, pour que la Grâce de

www.libtool.com.cn

Dieu allume en vous le feu; faites tout votre possible pour atteindre ce but: travaillez sans cesse dans votre intérieur pour émouvoir, attendrir votre âme, pour éveiller la vie intérieure, le sentiment, la contrition, et employez tout les moyens qui peuvent vous faciliter ce travail. La Grâce de Dieu, s'unissant à votre ardent désir, à votre souci et à vos efforts, vous donnera alors le baptême du Saint-Esprit, allumera en vous le feu de Jésus-Christ, et de ce feu découleront les actions et les vertus chrétiennes, conséquences du feu céleste allumé, de la vie céleste se manifestant sur la terre.

Je dois ajouter que ce que vous avez fait après avoir accepté l'Œuvre de Dieu, était indispensable pour vous préparer à entrer dans l'Église de Jésus-Christ, car auparavant, en idolâtrant les ministres de l'Église, vous étiez dans une église et sur une voie bien éloignées de celles de Jésus-Christ; vous étiez dans ce détour où, sous la forme de l'adoration du vrai Dieu, on adore non seulement la créature, mais même les péchés de la créature, et, en récompense de cette idolâtrie, on obtient une fausse paix, on s'affermit dans le péché, on triomphe même par le péché, et l'on juge l'Église de Notre Seigneur en soutenant que ce péché, qui lui est le plus contraire, est, à cause des formes chrétiennes dont il se couvre, un haut degré d'élévation dans cette Église. A cause de la gravité de ce péché, il vous a fallu beaucoup de temps et d'efforts pour le reconnaître, pour éveiller dans votre âme le désir de vous en séparer, et pour vous diriger vers l'Église de Notre Seigneur. Et maintenant que, grâce à la miséricorde de Dieu, tout ce changement s'est fait en vous, je vous appelle au nom de Notre Seigneur, à allumer en vous, par vos efforts redoublés, le feu chrétien et à entrer dans l'Église; ce n'est qu'en accomplissant cet appel, que vous pourrez participer aux bienfaits de ces jours de l'époque chrétienne supérieure, et par là, couronner tous vos efforts et vos travaux passés.

En accomplissant cet appel, vous expierez aussi votre passé. Voyez sur cette image, Sainte Madeleine qui oint les pieds du Sauveur, et rappelez-vous ces paroles consolantes: « Vos péchés vous sont remis... Beaucoup de péchés lui sont remis, parce qu'elle a beaucoup aimé ». Qu'a-t-elle donc fait pour mériter ce pardon? Elle a allumé en elle le feu céleste et l'a manifesté dans ses actions. C'est ce feu, plus fort que le monde et l'enfer, qui la jetait aux pieds du Sauveur, c'est ce feu qui, pendant la Passion, la retenait au pied de la croix et

www.libtool.com.cn

qui, après la mort du Sauveur, comme le raconte Catherine Emmerich, lui faisait porter ses plaintes dans les maisons et les rues de Jérusalem, de sorte que, lorsque les hommes la repoussaient, elle protestait devant les arbres, les fleurs et les fontaines, contre le grand crime commis sur le Sauveur. C'est à cause de ce feu que Notre Seigneur l'a distinguée tellement que c'est à elle la première, qu'il apparut après sa résurrection. Acceptez, ma sœur, cette image en souvenir de l'appel que Notre Seigneur vous fait aujourd'hui d'allumer son feu dans votre âme préparée.

La sœur remercie Towiański de cette image, et manifeste son exaltation pour Sainte Madeleine, pour son feu et ses actions. Elle dit ensuite que toutes les haines et les persécutions dont elle a eu elle-même à souffrir de la part des couvents, ont commencé lorsqu'elle a témoigné du feu de l'amour de Dieu qu'elle a trouvé dans le serviteur de Dieu.

C'est avec une grande douleur que j'apprends cela, ma sœur, car la haine du feu de Notre Seigneur, c'est la haine du ciel même que Notre Seigneur a apporté dans le monde, c'est le caractère distinctif des mauvais esprits. Nous lisons dans l'Évangile que lorsque Notre Seigneur s'approchait des possédés, les démons criaient: « Qu'y a-t-il entre vous et nous? Êtes-vous venu ici pour nous tourmenter avant le temps? » Les mêmes cris se firent entendre lorsque Notre Seigneur descendit aux enfers. Il n'y a pas de plus grand crime dans le royaume de la mort et des ténèbres que d'y porter la vie et le feu céleste, car par là la paix et l'existence de ce royaume sont troublées. C'est pour cela que Jésus-Christ a été crucifié. Les crimes de Barrabas furent trouvés pardonnables; mais Jésus-Christ qui, en apportant le feu du ciel, tourmentait le mal et détruisait son royaume, ne pouvait être pardonné. — C'est pour cela aussi que l'Œuvre de Dieu, qui appelle l'homme à prendre la croix de Jésus-Christ, à allumer en lui et à manifester dans ses actions le feu de Jésus-Christ, éprouve de toutes parts des haines et des persécutions; mais il est bien douloureux de voir que ces haines et ces persécutions viennent, comme au temps de Jésus-Christ, des ministres de l'Église, dont la mission est d'aider l'homme à accomplir ce principal devoir chrétien.

Vous allez à Paris, ma sœur; je souhaite que vous profitiez de toutes les aides que vous y trouverez en abondance et qui faciliteront votre travail chrétien. Je vous engage à fréquenter les églises et à profiter des cérémonies du culte qui émeuvent l'âme et aident à allumer en soi le feu chrétien; mais

www.libtool.com.cn

faites-le dans cet esprit et pour ce but, autrement ces choses si saintes pourraient étouffer votre vie intérieure. J'ai vu avec douleur que le dégoût des formes de l'Église et le rejet de cette aide si grande viennent souvent de ce qu'on ne l'emploie pas comme on le devrait.

Que Notre Seigneur, dans sa miséricorde, achève son œuvre en vous, ma sœur, en vous permettant d'allumer son feu dans votre intérieur! Soyez fidèle à son appel et tournez-y entièrement votre esprit selon ces paroles de Notre Seigneur: « Cherchez premièrement le Royaume de Dieu et sa justice, et toutes ces choses vous seront données par surcroît. » Et lorsque le feu céleste brûlera en vous, il agira invisiblement, pour leur salut, sur tous ceux qui se trouvent encore dans le détour où vous étiez. Que Notre Seigneur vous bénisse pour que l'œuvre de sa miséricorde s'accomplisse en vous!

NOTKA DLA JÓZEFA M.

Należy utworzyć i ustalić w sobie punkt jasny wśród otaczających ciemności; aby zaś to uczynić, potrzeba wprzód chwasty z wnętrza wyplenić. Często człowiek sili się napróżno o utworzenie takiego punktu, bo chwasty stawią mu do tego przeszkodę. Trzeba więc wziąć prawdziwy kierunek w pracy, to jest oczyścić naprzód dno wnętrza, a potem starać się aby na niem ogień Chrystusa zapalić. Przed tym ogniem pierzchają ciemności i uciski.

Przez wieki człowiek oczyszcza dno duszy swojej, staje się przez to czystym człowiekiem ziemskim; poczem dotyka go promień niebieski, dno jego czyste zaczyna jaśnieć jak zorza, iskra ognia Chrystusowego zapala się w nim, słońce wschodzi na horyzont jego. Tak człowiek staje się chrześcianinem prawdziwym; a ta iskra w nim zapalona powiększa się ofiarą jego chrześciańską przez wieki postępu jego, aż póki nie dojdzie do tej pełności i potęgi, którą Chrystus Pan okazał w duchu, w ciele i w życiu swojem, jako wzór i ostatni cel człowieka.

www.libtool.com.cn

Z tego wnieść można jak ciężko błądzi niejeden, który mając wnętrze ciemne i zabrudzone, ztąd nie będąc nawet czystym poganinem, sądzi że jest wysokim chrześcianinem, dlatego że spełnia martwo formy chrześciańskie.

ODPOWIEDŹ KILKU BRACIOM

będącym na wygnaniu w Jadryniu.

Najmilsi Bracia!

Z wielką radością otrzymałem drogie mi uczucia które w listach waszych wyraziliście dla Sprawy Bożej i dla mnie sługi jej. Słowa miłości i pobożności z głębi dusz waszych idące, przeniknęły duszę i serce moje; i gorąco podziękowałem miłosiernemu Twórcy, który krzyżami ziemskiemi usposobił was do przyjęcia krzyża niebieskiego, tego ciężaru lekkiego i jarzma słodkiego; a odejmując wam przemijające dobra królestwa ziemskiego, wprowadził was do Królestwa Chrystusowego, niebieskiego, i obdarzył wiecznotrwałem dobrem Królestwa tego. Dziękując Bogu za to miłosierdzie nad wami, proszę zarazem abym z Łaski Jego miał siłę wiernie i owocnie służyć tym, którzy z wyroków najwyższych tą cięższą koleją przygotowani, ściślej od innych powołani zostali do zajęcia wyższego szczebla drogi chrześciańskiej i do służenia ze szczebla tego bliźnim swoim, w tych czasach kierunkowych dla człowieka.

W temto czuciu wszedłem w położenie wasze bracia, jako sługa, brat i przyjaciel wasz w Chrystusie, i co poczułem za najpożyteczniejsze dla was, to przesyłam wam, pełen ufności że co idzie z miłości, w miłości też przez was przyjętem będzie. A lubo to co wam powiem znaleźć możecie w pismach Sprawy Bożej, wszakże zwrócony do was samych głos brata pragnącego tryumfu przez was Chrystusa Pana, może wam przynieść skuteczniejszą pomoc.

Sam tylko ogień miłości Boga i woli Jego zdolny jest rozpędzać te chmury ucisków, które w położeniu waszem tak łatwo

www.libtool.com.cn

tworzą się i gromadzą na horyzoncie waszym; a złe wysila się i coraz więcej wysilać się będzie, aby otaczając was takiemi chmurami, zagasić ogień palący się z miłosierdzia Bożego w duszach waszych, aby przerwać ofiarę chrześciańską którą poczęliście składać Bogu, a przez to zatrzymać was w chodzie waszym i nie dopuścić do owocu, do pełności zasługi naznaczonej. Tylko ciągiem wysilając się, budząc się wewnątrz, pracując, ofiarując się i podnosząc się, przez to spełniając słowa mszy świętej: *Sursum corda!* zawiedziecie złe w zamiarach jego, i po ciężkiej żegludze waszej przypłyniecie do portu naznaczonego wam w miłosierdziu Bożem.

Wamto najmilsi bracia, wygnańcom z ojczystej ziemi, naznaczono jest utrzymywać siłą powiększonej ofiary, ten ogień miłości Boga i woli Jego, i w skutek tego poddawać się w radości ducha wszelkiemu rozporządzeniu Tego, który tak przez narzędzia Łaski, jakoteż przez narzędzia siły i grozy swojej, czyni wszystko dla prawdziwego dobra stworzeń swoich. Wam też naznaczono jest złożyć owoc ściślejszego spełnienia słów Chrystusa Pana: « Oddawajcie Bogu co jest Boskiego, a cesarzowi co jest cesarskiego », a to stając, wedle sił waszych, w czystości przed Bogiem i przed rządem któremu z niezbadanych sądów Bożych, w większym jeszcze stopniu niż inni rodacy nasi, poddani jesteście. Spełnicie bracia te słowa Chrystusa Pana przejmując się tą prawdą: że żadne położenie, żaden wzgląd na cokolwiekbądź nie dozwala chrześcianinowi przestępować prawa Chrystusowego i stawać się nieczystym, bądź w myśli, bądź w uczynku swoim; że dopuszczając się takiej nieczystości, zwłaszcza na polu tak ważnem dla każdego Polaka, a dla was w szczególności, przestalibyście być chrześcianami i tem zamknęlibyście dla siebie niebo, które otwiera się tylko dla prawdziwych chrześcian i na nich zlewa dobrodziejstwa swoje.

Przyjęte przez brata-towarzysza waszego Juliana, i w ogniu miłości spełnione godło: *Bóg i wola Boża!* ułatwiło mu ciernistą drogę jego i doprowadziło go do ojczystej zagrody. — Prawdziwa miłość Boga nierozdzielną jest z miłością woli Bożej, tegoto płodu najwyższej mądrości, miłości i ofiary Twórcy dla wszelkiego stworzenia. Kto nie budzi w sobie czucia tego, kto na to uroczyste słowo: *Wola Boża i tą wolą naznaczona powinność wszelka*, nie przenika się cały ogniem miłości i ofiary, ten zakreśla dla siebie ciernistą drogę, bo w ciemności i w ślepocie swojej nie poddając się Temu który wszystko widzi i wszystkiem kieruje dla dobra niewidzących i niezdolnych kie-

www.libtool.com.cn

rować sobą, naraża on siebie na bezowocne trudy i cierpienia, które ponosić będzie jużto walcząc nadaremno z niezmienną wolą Bożą, jużto spełniając własną wolę z wielką szkodą swoją, — ze szkodą tem większą, że zapędziwszy się daleko na manowcu w miłem złudzeniu, będzie on musiał w smutnej rzeczywistości powrócić na drogę, i na niej, w cięższem niż przedtem położeniu, spełnić niezmienną wolę Bożą. Zwyczajną i naturalną jest rzeczą na świecie, że nieświadomy drogi wzywa świadomego jej na przewodnika i poddaje się mu, często nie mając nawet żadnej rękojmi o świadomości, miłości i ofierze jego. Jakże więc to odmawianie Bogu samemu zaufania które tak łatwo daje się człowiekowi, ta niemiłość woli Bożej, to nieodnoszenie się do Boga i niespoczywanie w Nim nie ma być poczytane człowiekowi za nader ciężki grzech jego? W dniach tych poczynających epokę chrześciańską wyższą, coraz cięższy za grzech ten idzie dopominek Boży u świata; w dniach tych bowiem wyraźniej okazuje Twórca czem jest i co Jemu od stworzenia należy się; a cięższy jest dopominek ten dla Polaka, i cięższy jeszcze dla tych Polaków którym dopuszczono jest więcej cierpieć, aby pierwsi, w cięższem swem położeniu, złożyli owoc miłości Boga i woli Jego, owoc zupełnego poddania się Jemu.

Na nieszczęście, ogień takiej miłości mało żarzył się dotąd, mało też i dziś żarzy się w sercach tych którzy otrzymali tak trudne a razem tak wysokie powołanie. Mało kto z rodaków naszych, siłą chrześciańską miłości i ofiary, przebił chmurę która ogarnia każdego będącego w takiem położeniu, na takiej próbie Bożej. Silni siłą ziemi lub siłą ducha nieukorzonego Bogu, goniący za własnem widzeniem i wolą, skoro zostali złamani przeciwnościami, wpadali zwyczajnie w śmierć wewnętrzną, w śmiertelne zobojętnienie na wszystko. Z utratą przeszłej siły, utracili oni przeszłe dążenie swoje, lubo szlachetne ale niechrześciańskie, lubo ofiarne, pełne krzyżów, ale nie z ofiary, nie z krzyża Chrystusowego płynące; w końcu zapragnęli oni pokoju, a że nie zasłużyli na pokój Chrystusowy, — który będąc owocem spełnionych ofiar, w ofierze tylko osiąga się i ofiarą tylko utrzymuje się, — spoczęli oni w pokoju ziemskim i w używaniu ziemi, pokrywanem częstokroć formami chrześciańskiemi; a tak utraciwszy dążenie swe oparte na posadzie ziemskiej, przemijającej, nie przyjęli oni dążenia naznaczonego, dążenia opartego na posadzie chrześciańskiej, nieprzemijającej, wiecznotrwałej.

Tylko miłujący Boga, ukorzeni Bogu i woli Jego, oparci na

www.libtool.com.cn

posadzie chrześciańskiej, niebieskiej, zdolni są przebijać chmury przeciwności, i podnosząc się nad te chmury, spoczywać w niebiesiech, i ztamtąd czerpać siłę chrześciańską dla przeciągania dążenia chrześciańskiego, czerpać zarazem radość prawdziwą, powiększającą się w miarę wielkości chmur przebitych, w miarę zwycięztw odniesionych nad przeciwnościami. Czem są bowiem chmury przeciwności ziemskich dla tego, kto nad chmury te wyniósł się duchem swoim, i komu na wysokości jego świeci w duszy pogodne, niebieskie słońce? Kto wznosząc się nad te chmury czyni na posadzie chrześciańskiej i siłą chrześciańską, tego każdy czyn posuwa po drodze chrześciańskiej, podnosi coraz wyżej w postępie chrześciańskim; każdy taki czyn jego staje się kamieniem, który przyłożony do budowy żyjącego na ziemi Kościoła Chrystusowego, podnosi Kościoł ten, — i tego podniesienia Kościoła przez człowieka, równie jak i tego podniesienia samego człowieka, bramy piekielne, wedle słów Chrystusa, nie przemogą; a to dwojakie podniesienie staje się dla człowieka, dla nieśmiertelnego ducha jego, wiecznotrwałym skarbem, w wiecznej pielgrzymce jego po wielkiej drodze Bożej. Szczęśliwy ten, kto napadnięty przez chmury przeciwności, bierze się do oręża chrześciańskiego, aby zwyciężyć złe które tworzy te chmury i sprowadza je na człowieka; szczęśliwy kto w położeniu takiem, nie marnując drogich chwil życia, budzi się wewnątrz, porusza się, upokarza się, kruszy się przed Bogiem i ofiaruje się dla Boga, dla spełnienia woli Jego wszelką myślą, mową i uczynkiem swoim! Owoc takiej ofiary jego, chociażby wedle miary ziemskiej był nawet najmniejszym, mieć będzie siłę podnoszącą Kościoł Chrystusa, podnoszącą też i samego człowieka.

W takiemto świetle stoją przed niebem i przed braćmi naszymi tamtego świata, wszystkie chmury przeciwności naszych; w takiem też świetle stać one powinny i przed nami, którzy jeszcze na świecie tym walczymy. Wytrwajcie tylko w tym duchu którego z miłosierdzia Bożego przyjęliście i którego objawiacie nam, braciom waszym, w pobożnych i serdecznych listach waszych; wytrwajcie, na wzór wyzwolonego towarzysza waszego, w ufności w potęgę i w miłosierdzie tego Pana nad pany, który rachuje każdą myśl, każde poruszenie ducha i człowieka waszego, i wedle tego rachunku kieruje wami; wytrwajcie w tej ufności, że skoro opłacicie rachunek wasz, ani na jedną chwilę nie przewlecze się zmiana kierunku waszego. Spoczywając w tej wierze i w tej ufności, czujcie zarazem

www.libtool.com.cn

najmilsi bracia, jak drogą jest dla was każda chwila i jak wielką i naglącą jest dla was potrzeba, aby żadna chwila nie przechodziła u was bez owocu, bez opłacania, acz w najmniejszej cząstce, rachunku waszego. Niech więc przed chrześciańskim frasunkiem i przed dążeniem waszem z tego źródła płynącem, ustępuje z duszy waszej wszelki niechrześciański frasunek i tęsknota, niech ustępuje z życia waszego owo zwyczajne w takiem położeniu błąkanie się duchem bez frasunku, bez celu i dążenia, owo przesuwanie drogiego czasu w śmierci ducha, w opuszczeniu się i bezwładności człowieka!

W duchu tych prawd żyjąc, zasłużycie bracia na komunią z niebem i na spółkę z tamtym światem, zasłużycie na to niebo, które naznaczone jest na ziemi dla spełniających wolę Bożą, i w radości ducha oczekiwać będziecie kierunku jaki podoba się Bogu zakreślić dla was na przyszłość; a jakimkolwiek będzie ten dalszy kierunek, w każdym razie błogosławić będziecie temu zakonowi, klasztorowi, w którym zamknięci zostaliście i w którym łatwiejszem dla was stało się spoczęcie duchem w Bogu i ofiara ducha dla Boga, ta prawdziwa modlitwa, ta brama wprowadzająca człowieka do Królestwa, do Kościoła Chrystusowego. Przejdą o bracia! cierpienia i uciski wasze, znikną one nawet z pamięci waszej, a odmiana uczyniona w duszach waszych, to podniesienie się na drodze chrześciańskiej, jako skarb nigdy nieginący, jako dobro wiecznotrwałe, pójdzie z wami i towarzyszyć wam będzie w wiecznej pielgrzymce waszej! Chrystus Pan powiedział: « Błogosławieni którzy pła-
« czecie... Świat się będzie weselił: a wy się smucić będziecie:
« ale smutek wasz w radość się obróci... A radości waszej
« żaden od was nie odejmie... Na świecie ucisk mieć będziecie:
« ale ufajcie, jamci zwyciężył świat... Kto zwycięży dam mu
« siedzieć z sobą na stolicy mojej; jakom ja też zwyciężył,
« i usiadłem z Ojcem moim na stolicy Jego ».

Co do mnie, cieszę się tą nadzieją, że dotrwacie w dążeniu waszem najmilsi bracia, że przyjęty przez was duch epoki chrześciańskiej wyższej ożywiać was nie przestanie, i że w skutek tego da mi Bóg jeszcze służyć wam nietylko duchem ale i człowiekiem moim. W tej tak miłej nadziei życzliwie pozdrawiam i serdecznie ściskam każdego z was, zapewniając że spółka i modlitwa wszystkich nas obecnych tu, braci waszych w Chrystusie, towarzyszy wam i towarzyszyć nie przestanie.

Niech Łaska, pokój i radość Pana naszego Jezusa Chrystusa nie odstępuje was najmilsi bracia, gromadko Pańska, z wyro-

www.libtool.com.cn

ków Bożych przeniesiona nad brzegi Wołgi z nad brzegów Wisły, Niemna, Niewiaży!.. Oddaleni od ojczyzny, na obcej ziemi używajcie bracia dobrodziejstw niebieskiej ojczyzny naszej! Z głębi duszy życząc wam tego niebieskiego dobra, zanoszę o nie błaganie moje do miłosierdzia Bożego.

Życzliwy wasz brat i sługa w Chrystusie

A. T.

NOTY Z ROZMOWY Z JÓZEFEM J.

Po przywitaniu zapytał mnie Towiański czy co jadłem? bo przyjął mnie w godzinie obiadowej; odpowiedziałem że posiliłem się kilkoma łyżkami zupy; na to rzekł:

Sąto czasy gorące, w których trzeba często zrobić ofiarę z obiadu, aby nie przerwać rozpoczętej pracy, aby nie stracić chwili naznaczonej na obowiązek powołania. — Kiedy Łaska dotyka i czyni przez człowieka, a tu wołają natarczywie na obiad, bo zupa ostygnie, łatwo poczujesz bracie czemu dać pierwszeństwo. Dobrze jednak że cokolwiek posiliłeś się, bo kiedy głód uciska, trudno jest należnie pracować; — praca o głodzie, a bardziej jeszcze o głodzie i w zimnie, za nadto wyzwala ducha i niepodobnem czyni połączenie jego z ciałem, ztąd owoc takiej pracy nie będzie naturalny, będzie on trącić nerwami i innemi skazami. Kto bierze się do pracy wewnętrznej, ten powinien usunąć, ile podobna, wszystkie przeszkody wewnętrzne i zewnętrzne, aby ofiara jego szła do celu, nie zaś na zwyciężanie przeszkód; wielka bowiem ztąd szkoda, gdy duch musi zwyciężać to, co środkami ziemskiemi może być łatwo usuniętem. — Dlategoto w ważnych pracach trzeba posilać się od czasu do czasu, w małej ilości za każdą razą, byleby głód złagodzić; bo po porządnym obiedzie niepodobna już pracować, trzeba użyć swobody, wyjść na wolne powietrze, jak mówi łacińskie przysłowie: « Plenus venter non studet libenter. Post « prandium stabis, post cœnam mille passus meabis ». Dlatego

www.libtool.com.cn

też aby cały dzień pracować, koniecznem jest zachowanie właściwej dyety, właściwego postu.

Na zapytanie: co u mnie słychać? odpowiedziałem że byłem dziś bardzo poruszony tonem boleści i oburzenia wydanym przez jednego z braci naszych przeciwko grzechowi ślamazarstwa, kochliwości i płynącej ztąd niewoli wewnętrznej innego brata, który uderzające owoce grzechu tego, pokrywającego się formą miłości chrześciańskiej, składa w stosunku swoim z człowiekiem tak zepsutym jak pan M., — a to, spokojnie z nim rezonując o złem jego, dowodząc mu, przekonywając go, a nareszcie modląc się o nawrócenie jego, i w tej intencyi odbywając nawet pielgrzymki do Einsiedeln, a nie budząc w sobie wstrętu do złego któremu pan M. tak wytrwale służy, i energii do rozdzielenia się z niem.

Pan M., przez miłość grzechu, stożsamia się ze złem które nim rządzi, ztąd można rzec, stał się on złem ucieleśnionem; a takie złe jest częstokroć najniebezpieczniejszem, bo i wtenczas nawet kiedy duchowi złemu bez ciała nie wolno jest, dla rachunków naszych przed Bogiem, wejść wpośród nas, tenże duch ucieleśniony w człowieku, narzędziu swojem, ma prawo przychodzić do nas, jako do obowiązanych służyć każdemu, aż dopóki prawo to nie będzie mu odjętem spełnioną dla niego przez nas miarą ofiary, miarą ruchów miłości, obrzydzenia, boleści. Stać się kanałem przeprowadzającym piekło na ziemię jestto największa krzywda jaką człowiek może wyrządzić bliźnim swoim; a pan M. jest takim kanałem piekła; jest on śmiały, bezczelny, bo potężna siła wspiera go; pójdzie on wszędzie spokojnie, z uśmiechem, jak niewiniątko, bo pełen jest ducha szatańskiego; a wy, gdy będziecie pełni Ducha Bożego, będziecie jeszcze śmielsi i nie zadrżycie przed siłami ziemi i piekieł. Brat o którym mówisz złożył owoc ciężkiej niewoli; bo czyż może być większa niewola, jak nosząc takie jarzmo, pracować przed Bogiem nie dla wyzwolenia się, nie dla ratunku swego, ale dla wzmocnienia pana, jarzmiciela swojego? Potężne jest dotąd piekło na ziemi, i potrzeba człowiekowi rozpaczliwie ratować się od niego; kto zaś nie czuje piekła i nie brzydzi się niem, ten musi doświadczyć owoców jego, aby je obrzydzić. — Pamiętasz jak nie obudziwszy w sobie wstrętu do kokieteryi pani X., mimo przestróg jakie w tym względzie otrzymałeś, wpadłeś w sidła jej, wiele z tego powodu ucierpiałeś, i gdybyś się nie był ratował wielkiem wysileniem które ci dało poznać grzech twój i otrząsnąć się z niego, możeby Bóg dopuścił abyś się dostał do cytadeli, i tam, pod grozą rządu rosyjskiego, zapalił w sobie ogień miłości i obrzydzenia, tak konieczny dla spełnienia powołania sługi Sprawy.

www.libtool.com.cn

Objawiłem że całą duszą pragnę pozyskać cnotę wstrętu do złego, bo w niej widzę niezbędny warunek zbawienia mojego, i że stoi mi ciągle przed oczyma ów arabczyk bez nóg, o którym słyszałem już w podobnej okazyi.

A czy wiesz dla czego zrobiłem to porównanie? Oto dla tego że brat o którym mówiłem miał zaród wyższy, ale stłumiony grzechem, ztąd organ wstrętu do złego był w nim zamarły. W tem właśnie była cała wina jego. Od wołu nie można wymagać zwinności, rzeźkości, ale cóż mi po koniu bez tej zalety, i to jeszcze po arabczyku, w którym ogień rasie jego właściwy jest najcenniejszym przymiotem? — Kto jest nizkim z ducha, temu nie poczytuje się za winę że nie czuje nizkości, ale kiedy wysoki jej nie czuje, jestto wielka wina, za którą idzie najczęściej poddanie go pod prawo nizkości, aby ta nizkość dała się mu weznaki i nauczyła go rozróżniać wysokość od nizkości. Wielka to niedola nie rozróżniać tego co idzie z nieba, od tego co idzie z piekła! Cobyś powiedział o dziewczynie, któraby okazując tobie uczucie, miała takież same uczucie i dla jakiegoś najgorszego człowieka? Niewątpliwie rozdzielił byś się z nią za to, że nie czuje między wami różnicy. Kto nie ma miłości dla dobrego, a obrzydzenia do złego, ten niżej jest od zwierzęcia, bo i zwierzę rozróżnia człowieka złego od dobrego; a więc taki obojętny nie jest człowiekiem, ale kawałem drewna. Czytamy w Objawieniu Ś. Jana: « Bodajbyś był zimny albo gorący. Ale iżeś ostygły, « a ani zimny ani gorący, pocznę cię wyrzucać z ust moich ».

Tu wspomniałem jakie przeszkody złe mi stawiło do zapalenia ognia miłości i obrzydzenia.

Bardzo się przeraziłem dowiedziawszy się z listu twojego że kuszony byłeś do tego, aby oburzanie się na złe i przebijanie chmur złego poczytać za przesadę; jestto rzecz straszna! Więc ziemia i piekło ma być rzeczą naturalną, a niebo przesadą?! Dzięki Bogu że nie uległeś tej pokusie, że nie ugościłeś jej w duszy; bo gdybyś odważył się na to, popełniłbyś grzech śmiertelny, niebo osądzone i obrażone oddaliłoby się od ciebie, — a widzimy jakie są dziś skutki tego dla człowieka.

Wysilaj się bracie, czuwaj nad każdą myślą, bądź bacznym aby chmura złego choćby, jak to mówią, rogiem swoim nie zajęła ciebie; bo pod chmurą następuje utrata widzenia i czucia, czarne wydaje się białem, i próżne są naówczas wszelkie wysilenia aby widzieć co prawda a co fałsz, — tak jak w ciemnym pokoju, próżno będziesz oczy przecierać i wzrok natężać, nic tam nie zobaczysz, dopóki świecy nie zapalisz. Cóż więc

www.libtool.com.cn

należy czynić? Oto, wedle słów Chrystusa, należy czuwać i modlić się, poruszać się, ofiarować się; a kiedy chmura zbliża się i dotyka, odskoczyć od niej, czyniąc rozpaczliwe wysilenie aby nie dać się zagarnąć; — potem udawać się na samotność i tam jęczeć do miłosierdzia Bożego, aby otrzymać siłę do walki. Wiele ucierpiałeś z tego w przeszłości, że napadnięty przez chmurę którą puściła na ciebie owa kokietka, nie uczyniłeś na razie należnego wysilenia i nie odskoczyłeś od niej.

Tu powiedziałem że czuję jak wszystkie chmury pod któremi cierpiałem, były skutkiem tego grzechu obojętności, w którym niema miłości dla dobrego ani obrzydzenia do złego.

Jestto rzecz pewna że kto nie ma obrzydzenia do złego, ten okazuje że nie ma miłości dla dobrego. Wiele przykładów możnaby przytoczyć na stwierdzenie tej prawdy. Jeśliby np. prawdziwemu znawcy wina, wielbicielowi bukietu w winie, podano zamiast starego węgrzyna, kwaśną lurę, wnetby się skrzywił i sfukał winiarza; i dlategoto winiarz nie odważy się częstować lurą znawcę, bo wie dobrze że on narobi krzyku, że obrzydzenie swoje głośno okaże. Nieznawca zaś, poczęstowany lurą, powie co najwięcej: « Zdaje się że to nie jest wino którego żądałem », a winiarz z tej obojętnej mowy poznawszy z kim ma do czynienia, wmówi w niego że to jest to samo wino, ale tylko z innego roku itp.; a tak oszukany, pić będzie lurę i dobrze za nią zapłaci.

Ten prosty przykład okaże ci bracie, że nad obudzeniem obrzydzenia do piekła, do wszelkiego złego, niema co nawet pracować; potrzeba tylko obudzić miłość dla nieba, dla wszystkiego co jest dobre, a wtedy obrzydzenie do złego znajdzie się samo przez się. Dlategoto Chrystus Pan na miłości oparł całe dzieło zbawienia człowieka.

Kochać wszystko co czyste, prawdziwe, niebieskie, poświęcać się dla tego, bronić tego, rozszerzać to i usiłować aby wszyscy dzielili taką miłość i ofiarę, — wszystko zaś co temu przeciwne, co złe, fałszywe, piekielne, mieć w. obrzydzeniu, chcieć to poniżyć, upokorzyć, zwyciężyć i świat cały do spółki w tym wstręcie przeciw złemu pobudzić, — oto są cechy chrześcianina, sługi, apostoła Sprawy Bożej!... (Przytoczone tu przez Towiańskiego przykłady, okazujące znaczenie i potęgę miłości, dające też poczuć obrazę Bożą, jaka z braku wstrętu do złego idzie, dopomogły mi do obudzenia tych uczuć).

www.libtool.com.cn

Następnie powiedziałem że gotuję się ciągle do spotkania się z panem W., któremu, jako dawnemu towarzyszowi służby, należy się odemnie słowo prawdy i ruch obrzydzenia do grzechu jego; że pracowałem na tym punkcie, ale teraz widzę że skoro obudzę w sobie uczucie wstrętu do wszelkiego złego, to łatwo mi będzie mieć i wydać toż uczucie i dla niego. — Towiański rzekł:

Rzecz naturalna, bo czy znawcy który szuka bukietu w winie dadzą wino pomieszane z wodą, czy lurę lub kwas jakiś, wszystko to jedno; on w każdym razie objawi oburzenie swoje, bo nie zadowolni się niczem innem jak tylko bukietem którego żądał. Tak samo i chrześcianin, nosząc miłość dla dobrego, ztąd mogąc zadowolnić się tem tylko co jest dobre, nosi wstręt do wszelkiego złego, i to ogólne czucie dla dobrego będzie jednością i miarą jego w każdym szczególnym wypadku; bez tego zaś, zwracanie się do jakiegoś szczegółu, do pojedyńczego faktu, byłoby już doktryną, rozumowaniem które od jedności oddala. Jednakże trzeba się gotować do spotkania się z panem W. Im krócej i ogólniej postawisz prawdę, tem lepiej, bo wdając się w szczegóły, możesz być wciągnięty na drogę dyskusyi, dowodzenia, co nie jest bynajmniej na drodze twojej. Powinieneś służyć ludziom dobrej woli, służyć nie dyskusyą ale przedstawieniem rzeczy w ofierze i w czuciu. Złą wolę, opór, Bóg sam coraz silniej ściera temi czasy; a w tej operacyi tworzy się dobra wola, której my nieść pomoc naszą powinniśmy.

Tu zakomunikowałem com sobie sformułował dla pana W.: « Oświadczam « tobie, że wiem o wszystkiem co czynisz; zmarnowałeś Łaskę, podeptałeś « niebo, trzymasz zawzięcie z szatanem; kłamco i zdrajco podły, wiedz o tem « że nie mam nic z tobą! ».

Jest tu wprawdzie obrzydzenie do złego, ale wydanie onego jest niechrześciańskie; nie sztuka wydać ohydę po pogańsku i krzyż z siebie zrzucić; trzeba ohydę czuciem przetrawić. Chrześcianin powiedziałby: « Bracie! wiem i głęboko to czuję, « że dotychczasowe postępowanie twoje było szkaradne; tem « czuciem muszę się rządzić, bo inaczej nie byłbym sobą; « jeśli więc i ty tak samo czujesz i chcesz zmienić postępowanie « swoje, to na tej posadzie pomówmy z sobą; a jeśli jest « przeciwnie, to nie pozostaje mi nic więcej jak pożegnać « ciebie ». Oto będzie wydanie właściwsze. — Kiedy masz do czynienia z bliźnim ujarzmionym przez złe, nie idzie wcale o to abyś pobił, zwyciężył złe jego, ale idzie o to, abyś przez spełnienie powinności twojej, stanął czysty przed Bogiem i przed

www.libtool.com.cn

duchem bliźniego. Zwyciężenie złego, oddalenie go od bliźniego, zależy jedynie od rachunku tego bliźniego. Jeżeli przychodzisz do kogoś noszącego złe w sobie napompowany tym duchem: « Dam ja tobie, zgniotę ciebie itd. », wiele tem utrudnisz sobie, bo duch jego poczuje to niechrześciańskie usposobienie twoje i z góry uzbroi się przeciwko tobie, to jest sprowadzi dla obrony swej kolumny złego z któremi jest połączony, a ty nie nosząc ducha chrześciańskiego, nie sprowadzisz ku pomocy twojej Łaski Bożej. Jeżeli zaś utrzymując ducha chrześciańskiego miłości i pokory, będziesz miał na względzie jedynie spełnienie powinności swojej, i postawisz swoje po chrześciańsku, zostawiając bliźniemu zupełną wolność przyjęcia lub odrzucenia usługi twojej, wielka z tobą będzie potęga, bo będzie z tobą Łaska Boża. Kiedy bliźni nie przyjmie prawdy postawionej przez ciebie w tych warunkach, i wyzwany tą prawdą oburzy się na ciebie, a nawet skrzywdzi cię, da on tem samem znak świadczący że spełniłeś chrześciańską powinność swoją, że doprowadziłeś rzecz do owocu, do zawiązku, że zaciągnąłeś opornego w rachunek przed Bogiem. Dla tejto pełności owocu i rachunku, trzeba sługom Chrystusa uważać za wielkie dla siebie dobro, spełnienie tych słów Jego: « Ktokolwiek cię uderzy w prawy « policzek twój, nadstaw mu i drugiego ». W tem co ci podaję dla pana W. masz wzór dla siebie na wszystkie podobne wypadki; oto jest obrzydzenie idące z czucia chrześciańskiego i przetrawione tem czuciem; na taki ton nie ma złe wybiegu; tu bliźni rządzony przez złe musi albo rozdzielić się ze złem i uledz prawdzie, albo złożyć owoc odrzucenia prawdy.

Jest tu w Zurychu niejaki Pan S., szkaradny kusiciel i uwodziciel niewiast; wielu z braci objawiło mu silnie całą ohydę swoją do tak fatalnego grzechu, ale on na to nie zważał, owszem po najsilniejszem zgromieniu powracał zawsze słodki, spokojny, jak gdyby nigdy nic nie zaszło; nie było tak strasznej rzeczy któraby go mogła wstrząsnąć, poruszyć, lub nawet obrazić; « Łajcie mię i bijcie nawet, mawiał on zwykle, a tylko nie « odpychajcie od siebie »; aż pewien brat oddawszy mu usługę, zawiązał ją stanowczo temi słowy: « Już spełniłem powinność chrześciańską dla ciebie, a teraz nie mam nic wspólnego z tobą ». Usłyszawszy te słowa, po raz pierwszy wyszedł on ze spokojności i rozpaczliwie zawołał: « A więc opuszczacie mnie! a coż teraz stanie się ze mną? » i odtąd przestał wyzywać braci na bezowocne dla siebie usługi, a sam się zaczął niepokoić, frasować o wyleczenie duszy swej z trawiącej ją choroby.

www.libtool.com.cn

Przyjmuj bracie ducha tego, bo w tym duchu jest wyciągnięcie do końca nici usługi, jest czyn chrześciański, jest wsparcie Łaski Bożej, przed którą drży piekło.

Podziękowawszy za tę tak ważną przestrogę, powiedziałem że dla tego właśnie aby nie zawiniać już więcej brakiem ohydy do złego, siliłem się jak najostrzej wydać ohydę moją panu W.; ale teraz czuję o ile więcej jest siły w takiem chrześciańskiem wydaniu. Na to otrzymałem następujące objaśnienia:

Ponieważ, w skutek trudności twojej, idzie ci bracie przedewszystkiem o obudzenie w sobie bezwzględnego obrzydzenia do złego, wolno ci więc na początek budzić obrzydzenie choćby nawet pogańskie, ale potem trzeba je przetrawić czuciem chrześciańskiem i wydać właściwie, wydać po prostu i naturalnie: bo miłość i obrzydzenie jest pierwszą siłą, a drugą siłą jest wydanie tych ruchów w prostocie i naturalności. Otoż prostą i naturalną jest rzeczą, że zbliżając się do tego o kim wiesz że poszedł na zboczenie, nie możesz wiedzieć czy go już Łaska nie dotknęła; gdybyś się więc zbliżał do niego z tą w duszy pewnością że on i w tej chwili jest połączony ze złem, nie byłbyś czystym i takie przesądzanie oddaliłoby od ciebie błogosławieństwo Boże, a zatwardziłoby przeciwko tobie bliźniego i sprowadziłoby dla niego pomoc złego. Zbliżając się zatem, budzisz obrzydzenie tylko do złego wiadomego tobie z przeszłości, do tego co jest pewne, i o tem tylko mówisz. Czyniąc w takiej czystości, łatwo ci będzie czynić prosto i naturalnie; łatwo też będzie zobaczyć zaraz co bliźni nosi w duszy, i stosownie do tego połączyć się lub rozdzielić się z nim. I tak np. mówiąc panu W. że postępowanie jego było szkaradne, mówisz to z pewnością; ztąd na dyskusye i na modyfikacye nie przystajesz, ale żądasz aby on z góry powiedział czy czuje tę szkaradność lub nie? Jeżeli nie chce wymówić tego słowa, powiadasz mu: « Jak tylko istotnego słowa nie mówisz, to widać że nie znasz « złego swojego i nie chcesz odmienić się, — a kiedy tak jest, « to nie mamy nic z sobą »; a wreszcie dla pełności, jako koronę czynu, możesz dodać: « ale jak poznasz złe i poczujesz że « postępowanie twoje jest szkaradne, to napisz do mnie parę « słów — oto masz mój adres — a przybiegnę natychmiast do « ciebie, aby zespolić się z twojem poczuciem prawdy i na tej « posadzie przeciągnąć spółkę naszą ».

Wreszcie trzeba przygotować się na wszystkie zasadzki: i tak, może pan W. zgodzić się na to że postępowanie jego było szkaradne, ale to nie będzie iść z duszy; wtedy prosta rzecz że

www.libtool.com.cn

nie przyjmiesz lury za wino, i powiesz: « Wiesz o tem dobrze « że idzie mi nie o słowa twoje, ale o usposobienie duszy twojej, « bo zespolić się pragnę nie z dźwiękiem słów, ale z tobą, « z duchem twoim, a słowa twoje są przeciwne duchowi two- « jemu, bo nie czujesz tego co mówisz; wszak i papuga krzyczy « przez cały dzień: chłopie daj tabaki, — ale każdy wie że ani « myśli o tabace ». Takiemu tonowi pan W. prędzej .później uledz musi, a póki nie ulegnie, nie znajdzie do czego przyczepić się, bo tu wszystkie warunki chrześciańskie spełnione. Wtedy więc powie sobie: « A jaki ten Józef swobodny, szczęśliwy i pewny; nie osądził mnie, nie odrzucił, a przytem bardzo zaniepokoił, i co tu z nim zrobić, kiedy go niczem wziąć nie można? » Słowa jaskrawe, ostre, a bez siły wewnętrznej i nie w porze właściwej wypowiedziane, dają tryumf stronie przeciwnej. Gdybyś wpadł na pana W. z największą nawet siłą zewnętrzną i ohydą pogańską, to on mógłby cię jeszcze gorzej sfukać i wyśmiać, bo jest silniejszy od ciebie na drodze pogańskiej i przegrana byłaby po twojej stronie. Cała sztuka na tem aby powiedzieć słowo proste, pokorne, skromne, ale z siłą wewnętrzną w duszy. Dlategoto na początek mówisz panu W. to proste słowo, że postępowanie jego było szkaradne, ale może i to wyrażenie będzie za silne, szczególniej jeżeli go spotkasz rozhukanego, pędzonego przez złe, — a o czem czucie ostrzeże ciebie; — może więc wypadnie użyć wyrażenia łagodniejszego, któreby nie wyzwało złego do walki nienaznaczonej, powiedzieć np: « postępowanie twoje było niewłaściwe, nieodpowiednie « wysokiemu powołaniu twojemu, które ja mocno czuję »; tu on nie znajdzie już karmi dla żółci, a złe przyczepki. Może później wypadnie ci użyć jak najsurowszych słów, ale musisz zacząć jak najłagodniej. Kiedy tak zaczniesz prosto, łagodnie, naturalnie, to przeciwnik albo ustąpi z fałszu, albo więcej jeszcze ubezpieczy się w nim, myśląc że ma do czynienia ze słabiutkim, ale pod tą pozorną słabością napotka siłę i charakter chrześciański, którego nie zmoże. Aby to spełnić trzeba ciągłej ofiary, czuwania, trzeba nosić ton chrześciański właściwy, trzeba też koniecznie ruchem miłości i obrzydzenia uczynić wszelką możliwą restytucyą i stanąć w czystości przed Bogiem i przed duchem bliźnich, którym brakiem powyższych ruchów zadłużyło się; ulegając bowiem złemu na jednym punkcie, nie można właściwie i skutecznie walczyć przeciw złemu na innych punktach.

A teraz podaję ci bracie ważny warunek, jakoby sekret chrześciański, od zachowania którego wszystko zawisło. Każde

www.libtool.com.cn

słowo twoje powinno być żyjące, wyrażać to co w duszy jest; musisz więc przed wymówieniem każdego słowa obudzić odpowiedni ruch w duszy, a potem wydać go z duszy na zewnątrz. Kiedy np. mówisz: postępowanie szkaradne, — musisz to czuć w pełności, musisz wrzeć w duszy obrzydzeniem do takiego postępowania; kiedy mówisz: postępowanie nieodpowiednie wysokiemu powołaniu, — musisz czuć wysokość powołania. Jeżeli nie czujesz tego co masz powiedzieć, to lepiej nie mów, bo zaszkodzisz rzeczy i sobie, poczuje to duch bliźniego i powie żeś kłamca, a co najważniejsza, to, że Łaska Boża łączy się tylko z czującym prawdę nie zaś z deklamującym mechanicznie słowa jej. Co więc mówisz, to widź, czuj i w tejże chwili wydawaj z ruchem właściwym: to ideał mowy żyjącej, która sama tylko ma siłę; wszak tylko lew żyjący ma siłę, a kiedy śpi, to i myszy biegają po nim.

Wielkato potęga kiedy w tem co wydaje się na zewnątrz, jest siła wewnętrzna, siła uczucia głęboko i żywo noszonego w duszy. Przypomina mi się zdarzenie którego byłem świadkiem przechadzając się pewnego razu w Saint-Germain koło Paryża. Właściciel ogrodu powziął podejrzenie na młodego chłopca przechadzającego się koło ogrodu, że mu kradnie króliki, i obwinił go o to przed policyantem. Kiedy policyant na żądanie oskarżyciela, chciał chłopca aresztować, chłopiec dowiedziawszy się o hańbiącym zarzucie, cały oburzony, zawołał: « Moi! voleur de lapins! » powiedział to zaś z siłą tak przekonywającą o jego niewinności, że policyant, człowiek do rzeczy, zwrócił się do oskarżyciela i rzekł: « Ręczę za jego niewinność, bo jeżeli on złodziej, to i ja jestem złodziejem », — i puściwszy chłopca oddalił się. Kilkanaście lat już minęło od tej chwili, a brzmią mi jeszcze w uszach słowa chłopca wyrzeczone z siłą wewnętrzną; miałem w nich nowy przykład, co znaczy uczucie w żyjącem słowie wydane.

Powiedziałem o zamiarze moim pozostania dłuższy czas w Zurychu, dla dokładniejszego poznania i przejęcia się do gruntu Sprawą; a po powiedzeniu tego, zobaczyłem w całym ruchu Towiańskiego, że to na nim przykre wrażenie zrobiło.

Czyżto bracie nie znasz jeszcze Sprawy? Czyż mało masz jeszcze światła? Spełniaj tylko co dzisiaj usłyszałeś, a będziesz prawdziwym sługą Sprawy. Wszakże tu idzie o przyjęcie ducha; gdybyś zaś napakował w siebie jak najwięcej światła, przeczytał wyszystkie pisma i na pamięć ich nauczył się, a nie przyjął ducha Sprawy, to będziesz słabiutki. Brać ducha rzeczy, to

www.libtool.com.cn

istota; światło jest potrzebne, ale tylko jako pomoc naznaczona w tych dniach miłosierdzia, aby człowiek tem łatwiej przyjął i utrzymywał ducha naznaczonego, to jest wysokość chrześciańską naznaczoną, bo kto nosi ducha naznaczonego i stoi na wysokości naznaczonej, ten już ma wszystko, chociażby o niczem nie wiedział, gdyż niebo stoi otworem dla wysokości wznoszącej się ponad wyziewy i mgły ziemi. Jestto źródło z którego czerpią mądrość głupi dla Chrystusa, czuciem sięgający wysokości takiej. Nie licz więc kochany bracie na światło, a tylko na poruszenie duszy i na Łaskę Bożą, która wspierać cię będzie o ile będziesz przyjmować i utrzymywać ducha rzeczy i podnosić się na wysokość naznaczoną. Wielkiego dozna zawodu kto się tego sposobu nie chwyci.

Naznaczono ci jest przyjąć tutaj światło, i przy pomocy światła, siłę potrzebną, to jest ducha rzeczy, a w domu używać tej siły, czynić w tym duchu na polu prywatnem i publicznem. Wielkato niedola nie brać tego ducha kupnie, energicznie; tym sposobem można tu lata przesiedzieć w gotowaniu się i w oczekiwaniu jakiejś nadzwyczajnej chwili, opuszczając wszystkie pola i okoliczności naznaczone dla służenia Bogu, a kiedy taka chwila nadejdzie, można nic nie zrobić. Opuszczanie pól, okoliczności i chwil naznaczonych, a oczekiwanie jakiejś chwili nadzwyczajnej, jakiegoś ważnego czynu, to hasło leniwców. Byli tacy którzy przez lata oczekiwali na czyn, a kiedy czyn wypadł, nic nie zrobili, bo czynami na pozór mniejszemi nie zasłużyli sobie na Łaskę Bożą któraby ich wsparła w czynie ważniejszym.

Trzeba składać ofiarę naznaczoną, spełniać z miłością i do końca wszelką powinność swoją na polu nie tylko niebieskiem ale i ziemskiem. Czy rzecz niebieska, czy ziemska, trzeba robić pełnie, nie na pół, robić tak aby było dobrze zrobione, bo choć ludzie nie widzą, ale Bóg widzi, ogrom Boży widzi, i idzie ztąd wielka odpowiedzialność. Niema rzeczy małych; cokolwiek staje na drodze, co jest wolą Bożą, musi być zrobione i dobrze zrobione, a wszystko może i powinno być czynione w duchu Sprawy Bożej. Bierz więc tego ducha, jedź na pole służby i tam praktykuj to hasło twoje: *ciągła ofiara i ciągła służba!* Wysilaj się, frasuj się, kłopoć się, i w tym frasunku przeglądaj obowiązki twoje: to mam spełnić, to usunąć, tamto na później odłożyć; to konieczne, to mniej konieczne itd. Pożyj tak choć krótko, a wielką zasługę będziesz miał u Boga. Przyjechawszy do domu, pierwszy dzień po drodze wolno ci odpocząć, ale na

www.libtool.com.cn

drugi dzień zaraz frasunek, biedzenie się: Panie! co mam czynić? Kto tego frasunku nie nosi, ten nie jest sługą. Niewiadomo co Bóg rozkaże, trzeba na wszystko być gotowym, na najmniejsze i na największe, na najłatwiejsze i na najtrudniejsze. Dobry sługa słucha i wykonywa; dlatego najważniejszą dla ciebie jest rzeczą, aby ten frasunek i ta gotowość na chwilę nie ustawały w duszy twojej. Trzeba tobie bracie, w gorącości ducha, kopać się jak robak, ciągiem a ciągiem, frasować się z jednego dnia na drugi: O Boże, Panie mój! co każesz czynić na polu ziemskiem i niebieskiem, komu i jak służyć? — i tak nieustannie budzić się wsród przeciwności, bo martwa spokojność jestto śmierć i zdrada!... Tak kopiąc się możesz robaku natrafić na skałę, a więc nowy frasunek: O Panie! co mam czynić, czy zatrzymać się, czy kopać się w skale? A kiedy taki rozkaz żeby ryć skałę, to choć to praca bardzo powolna i mozolna, trzeba ryć ciągiem, bo Pan kazał. Oto wierny sługa! Chłop nasz wzorem tego: za czasów pańszczyzny np. biedzi się, bywało, każdego wieczora dopóki roboty na dzień następny nie zapowiedziano, a jak ma robotę wyznaczoną, to już kontent, nie rezonuje, ale spełnia co do joty. Nieraz ekonom wydał rozkaz aby skopać kawał ziemi; przez noc śnieg upadł, ziemia mrozem ściśnięta, stwardniała jak kamień; ale chłop wstawszy do dnia nie patrzy na te przeciwności, bierze rydel, kopie a kopie jak w skale, nie pyta że prawie nic nie ukopie, — rozkaz dany, i dosyć! Patrząc na liczne podobne przykłady egzaltowałem się do takiej wierności, i powiadałem sobie że wtedy dopiero będzie dobrze na świecie, kiedy w chrześciaństwie będzie taka służbistość; — ale jakto daleko od tego! W chrześciaństwie dotąd amatorstwo tylko, nie ofiara, nie hora; a wieczność zbliża się, a w wieczności jęk i narzekanie: Ach Boże! gdybym to ja choć tydzień przebył tak jak ten chłop, gdybym choć tydzień nić służby mej dla Ciebie Panie ciągnął!

Jak wrócisz do Warszawy, złe zaraz poda ci troskę o karyerę, ale nie zważaj na to; Bogu służ, a nie troszcz się o karyerę ziemską... Dla wiernego sługi spełnią się te najświętsze słowa: « Szukajcie naprzód królestwa Bożego i sprawiedliwości Jego, a « to wszystko przydano wam będzie... Rzuć wszystko, a znaj- « dziesz wszystko ». Dbającemu nie o posadę, ale o spełnienie powinności, Bóg da posadę...

Gdziekolwiek odtąd będziesz, staraj się żyć frasobliwie dla spełnienia obowiązków twoich chrześciańskich i ziemskich, obowiązki te zapisuj, porządkuj i spełniaj jeden po drugim, — w nocy

www.libtool.com.cn

odpoczywaj, — nazajutrz znowu to samo, i tak dalej i dalej, dopóki taka wola i rozkaz Pański; kopaj a kopaj jak ten chłop...

Wszystko zależy od tego, czy weźmiesz kupnie tego ducha dla przyszłych czynów twoich, i czy go utrzymasz: bo możesz np. w pierwszym zapale zebrać braci, wylać przed nimi zapał twój i na tem skończyć; albo możesz tego zapału użyć naprzód dla przyjęcia podanego ci ducha i czynu, a potem dopiero, z wielkim pożytkiem braci, podzielić się z nimi tem co stało się już własnością twoją, w skutek ofiarnej pracy twojej przed Bogiem. Co innego kiedy młodzieniec z zapałem czyta np. o Kościuszce, a po tem chwilowem poruszeniu zapomina o tem co czytał i zajmuje się wcale innemi przedmiotami; a co innego kiedy to co czytał weźmie do czynu, kiedy pocznie naśladować bohatera swojego z wielkim trudem dla siebie. W pierwszym razie chwilowy zapał rychło zgaśnie, w drugim razie wielkie skutki pójdą dla tego młodzieńca i dla wielu. Ten przykład zastosuj sobie do całego światła które otrzymałeś.

WYJĄTKI Z ROZMOWY Z FELIKSEM N.

Mówiłem o jednym z krewnych moich, z którym musiałem zerwać dawne stosunki, w skutek złożonych przez niego owoców złego.

Powinnością jest chrześcianina budzić w duszy obrzydzenie do wszelkiego złego które widzi w bliźnim, i składać ofiarę dla obudzenia tegoż czucia w bliźnim i dla rozdzielenia go ze złem jego; a jeżeli bliźni, po złożeniu dla niego miary ofiary, nie przestał być wiernym złemu które go nawiedziło, w takim razie powinnością jest chrześcianina dać pokój bliźniemu, aby on, bez spółki, pozostając sam ze złem w którem upodobał sobie, łatwiej zafrasował się złem swojem i doprowadzony został do obrzydzenia onego i do rozdzielenia się z niem. Wszakże i w tem położeniu chrześcianin powinien czuwać i frasować się bez przerwy, czy bliźni oporny nie wydobył się już z pod mocy złego i nie podniósł się na to stanowisko, na które schodzi Łaska Boża i któremu należy się spółka i pomoc chrześciańska.

Kto nie czuwa, nie frasuje się, nie daje uczucia i pomocy chrześciańskiej bliźniemu wydobywającemu się z mocy złego,

www.libtool.com.cn

ten może stać się przyczyną, że ten bliźni jeszcze głębiej w złe odpadnie; i wtenczas sługa łamiący prawo Chrystusa może związać się jednymże rachunkiem z tym grzesznikiem i stać się wspólnikiem niedoli jego. Tę samą żarliwość chrześciańską jaką nosić powinniśmy w pobijaniu i poniżaniu złego, powinniśmy nosić tem bardziej jeszcze w przytulaniu, wspieraniu i podnoszeniu wszelkiego dobrego. Słudzy Sprawy Bożej, słudzy nieba, więcej od innych obowiązani jesteśmy oddawać niebu i piekłu co należy się im; z tego też źródła idzie głównie rachunek i kierunek nasz.

Chrześcianin sądzi bliźniego i postępuje z nim nie wedle tego co w nim było, ale wedle tego co jest, tak jak bankier, czuły na interes swój, patrzy na to jedynie co worek zawiera w sobie, i wyrzuca go na śmietnik kiedy on zawiera śmiecie, a chowa starannie kiedy napełniony jest złotem.

Miłość Boga i bliźniego, która jest posadą chrześciaństwa, wypatruje wszędzie, nawet w kałuży sprosności, czy nie ukrywa się tam jakaś iskierka chrześciańska, niebieska, a znalazłszy ją rozdmuchiwa i pielęgnuje. Taka miłość może często dokazać tego, że tam gdzie było piekło, zapali się ogień niebieski i przyjdzie Królestwo Ojca niebieskiego, o co prosimy w codziennej modlitwie naszej.

Łatwiej jest spełniać powinność swą dla bliźniego, kiedy złe owoce składane przez niego wyzywają i budzą do czynu; ale kiedy ustaje ta pobudka, kiedy trzeba ofiarą rozpoznawać stan bliźniego i z ofiary samej brać pobudkę do właściwego czynienia z nim, wtenczasto, przy naturalnym dla człowieka wstręcie do wszelkiego kłopotu i trudu, do wszelkiej ofiary, samo tylko prawdziwe chrześciaństwo, sama miłość i ofiara chrześciańska mogą budzić na polu tem.

Przed czynami na polu publicznem, daje nam Bóg, dla próby chrześciaństwa naszego, czyny na polu prywatnem; czujmy wagę ich, wiedząc z doświadczenia, że kto szwankuje w próbie, ten szwankować musi i w głównym czynie swoim...

Opowiadałem jak ja i żona moja, w postępowaniu naszem z włościanami, staramy się rządzić nie osobistym interesem naszym, ale względem na ich prawdziwe dobro, przez to zasługiwać na ich zaufanie i dochodzić z nimi do rzeczywistej przyjaźni chrześciańskiej.

Winszuję wam kochani bracia tego ducha którego jawicie w postępowaniu waszem z tymi rodakami; winszuję, że korzystając ze światła Sprawy Bożej, stosujecie to światło na tak

www.libtool.com.cn

trudnem i ważnem polu. Wielkato rzecz kiedy choć jeden w narodzie przechodzi drogę naznaczoną dla narodu a nieprzechodzoną przez naród; taki chód wywiera rychły wpływ na ducha, a prędzej czy później wywrze wpływ swój i na czyny narodu. Najwyższym dowodem prawdy tej jest sam Chrystus Pan, który pierwszy przeszedł drogę nieznaną i nieprzechodzoną przez nikogo na świecie tym. Wysilajcie się kochani bracia, aby dotrwać do końca, aby przejść w pełności całą tę drogę. Usłużycie tem Bogu i Sprawie Jego, usłużycie też najskuteczniej ojczyźnie, złożycie na ołtarzu jej owoc prawdziwego, chrześciańskiego patryotyzmu waszego. — Żyć będziesz Polsko przez wieki wedle przeznaczenia twojego, jeśli złe nie potrafi zagasić tych żyjących iskierek chrześciańskich, które rozpalają się już na ziemi twojej! Napróżno odwieczny wróg Polski woła że z tego nic nie będzie, ja czuję i wołam że z tego wszystko będzie!

www.libtool.com.cn

* * *

TREŚĆ ROZMOWY Z JÓZEFEM I ALEKSANDRĄ C.

Źródłem z którego wypływa wszelki czyn chrześciański człowieka, jest miłość i ten główny owoc miłości, ofiara chrześciańska; miłość i ofiara jest posadą Królestwa, Kościoła Chrystusowego, jest życiem jego, jest jedyną siłą którą wszystko tam czyni się.

Kiedy człowiek spełnia ofiarę w duchu, w myślach, w uczuciach, w modlitwach, słowem w jakiejkolwiek chrześciańskiej czynności ducha, natenczas Słowo Boże, to niebo które Słowo naznaczyło dla ziemi, zstępuje z niebios, wstępuje do ducha i żyje w duchu tego człowieka. Ale żyjąc tylko w duchu, Słowo to nie żyje jeszcze w samymże człowieku i na świecie, umarłe jest tam, i jako umarłe skarbów swoich niebieskich nie otwiera ani dla tego człowieka ani dla świata; dla nikogo bowiem nie jest dostępnem, a nawet i temuż samemu człowiekowi obcem jest to co jest tylko w duchu jego, ztąd co z tamtego świata na ten świat nie przechodzi. Dlategoto, lubo w wiekach przeszłych wiele było na świecie życia chrześciańskiego w duchu samym, lubo i dziś nawet wielu wysila się w ofierze ducha, w modlitwach, aby to życie utrzymać w duchu swoim, wszakże Słowo Boże nie spełniało się i nie żyło dotąd na świecie, i potęga żyjącego Słowa Bożego nie zbawiała świata, nie ratowała go z ciemności, z niedoli i niewoli. Opór do ofiary chrześciańskiej pełnej, ofiary spełniającej Słowo Boże w duchu, w ciele i w czynach, ztąd dającej życie Słowu Bożemu na świecie, ograniczanie ofiary do samego pola ducha a wyłączanie jej z pola czynów prywatnych i publicznych, ten owoc odrzucenia ofiary ciała i czynu, owoc grzechu lenistwa ku służbie Bożej, oddalał przyjście na świat Królestwa niebieskiego, a sprowadzał potęgę złego, pod którą nietylko gasło życie chrześciańskie w samymże duchu człowieka,

www.libtool.com.cn

ale złe nawet było miłowane i czczone, a w tej miłości i czci bałwochwalczej, niknęła czystość ducha, duch złym stawał się, i złe które rządziło wprzód w ciele i w czynach, rządzić poczęło i w duchu człowieka. Takieto smutne następstwa sprowadziło ograniczanie, a mówiąc w istocie, niespełnianie wcale ofiary naznaczonej Słowem Bożem.

Ofiara spełniana w duchu, będąc wstępem do ofiary chrześciańskiej pełnej, jest pierwszą siłą, czyli początkiem tej jedynej siły chrześciańskiej którą człowiek, przy pomocy Łaski Bożej, spełniając podaną mu w Słowie Bożem wolę Bożą, osiąga cel najwyższy naznaczony jemu, podnosi siebie i życie swoje, całą istotę swoją do wysokości naznaczonej, i w skutek tego wybawia się od złego i sprowadza na świat Królestwo niebieskie, o co prosimy w codziennej modlitwie naszej. Kto zaś ogranicza ofiarę chrześciańską do samej ofiary ducha, do samej modlitwy, ten gromadzi tylko siłę wewnętrzną, ale tej siły nie używa dla spełnienia Woli Bożej, Słowa Bożego, dla postępu, dla zbawienia swojego; a co zgubniejsza, znajduje on najczęściej w sile tej przedmiot roskoszy dla ducha swojego, a w końcu znajduje w niej karm dla pychy swojej, która oziębia w nim wszelkie uczucie, zamarza wszelkie życie i odosabnia pysznego od bliźnich jego. Takto lenistwo ku służbie Bożej, ten siódmy grzech główny, rodzi pychę, ten pierwszy grzech główny człowieka.

Przez ofiarę spełnianą w duchu i w ciele, Słowo Boże, to niebo które zstąpiło do ducha człowieka, przechodzi do człowieka i żyje na tym świecie, ale żyjąc w jednym tylko człowieku, ztąd na jednym tylko punkcie świata, jest jeszcze umarłem dla świata, nie wypuszcza na świat promieni i nie rozlewa skarbów swoich. Jak ogień ziemski nie ogrzewa izby dopóki nie przeniknie gliny pieca i przez piec nie przejdzie do izby, tak ogień niebieski przyjęty do ducha przez ofiarę ducha, nie ogrzewa świata aż dopoki w ofierze ciała nie przeniknie ciała, tej gliny ducha, i nie zacznie, w ofierze czynu, promienić się po świecie; dlategoto tak potrzebną jest pełność ofiary chrześciańskiej, a niepełność ofiary tej jest przyczyną niedoli i niewoli człowieka.

Człowiek niewydający w mowie i w czynach tego co nosi w sobie, jest jakoby dom zamieszkały przez jednego tylko człowieka a zamknięty dla wszystkich; taki dom jest dla świata jakby go wcale nie było, i dlatego takie punkta odosobnione, takie domy zamknięte budzą boleść i żal w duszy każdego

www.libtool.com.cn

chrześcianina tęskniącego do wolności i do życia naznaczonego; w tem bowiem odosobnieniu, w tem zamknięciu się bliźniego, prawdziwy chrześcianin czuje nieprawe zatrzymanie własności swojej i świata, zatrzymanie jej przez grzech przeciwko miłości Boga i bliźniego, przez grzech śmierci i świętokradztwa, dla którego skarby Królestwa niebieskiego, tegoto Kościoła tryumfującego, nie przechodzą do Królestwa, do Kościoła wojującego na świecie, i to Królestwo, ten Kościoł pozostaje w ubóstwie i w słabości wśród podnoszących się coraz bardziej królestw niższych i fałszywych, z których idzie ta powszechna dziś na świecie niedola i niewola wewnętrzna i zewnętrzna.

W ofierze spełnianej w mowie i w czynach człowieka, we wszystkich sprawach życia jego, dochodzi do pełności swej ofiara którą Słowo Boże naznaczyło spełniać człowiekowi, i Słowo to, które w skutek ofiary ducha i ciała zstąpiło z niebios do ducha i do człowieka, zstępuje na świat, zmartwychwstaje i żyje na świecie, ucieleśnia się tam, staje się rzeczywistością. A przez to zmartwychwstanie i życie Słowa Bożego, wszystkie dobrodziejstwa dzieła odkupienia zlewają się na świat: Słowo Boże staje się dostępnem dla każdego, i każdemu ułatwione jest poznanie, umiłowanie, przyjęcie i spełnienie jego; przed tem życiem Słowa Bożego pierzcha złe wszelkie z tem wszystkiem co ono sprowadza na ziemię, schodzi z ziemi fałsz, niewola, uciski...; przez to życie Słowa Bożego na ziemi, ziemia, po wypełnieniu się czasów, niebem stanie się, bo tem życiem rozszerzy się Królestwo, podniesie się Kościoł Chrystusa na ziemi i stanie się o co prosimy: «Święć się Imię Twoje, przyjdź Królestwo Twoje»; przez to życie spełni się myśl Boża która spoczęła na ziemi, na tych wszystkich stworzeniach które Bóg wyprowadził z ziemi, wywiódł z tego domu niewoli, z tego królestwa śmierci, a powołał do wolności, do tego Królestwa ruchu i życia...

Ta potęga Słowa Bożego objawiła się w pełności przez Chrystusa, bo w pełności żyło przez niego Słowo Boże; a w tych dniach kierunkowych dla świata ma się ona objawić, w części naznaczonej, przez tych którzy naprzód powołani są do objawienia chrześciaństwa na świecie; bo chociaż to powołanie wspólne jest wszystkim, ale czas, sposób i stopień spełnienia onego naznaczony jest w sądach Bożych dla każdego, wedle rachunków jego przed Bogiem. Dla tychto rachunków i dla idących z nich trudności, naznaczono jest w miłosierdziu Bożem wielu indywiduom i narodom, aby poznanie i przyjęcie

www.libtool.com.cn

chrześciaństwa było im ułatwione przez czyny, przez życie chrześciańskie prywatne i publiczne indywiduów i narodów naprzód powołanych do objawienia chrześciaństwa na świecie; i dlatego te naprzód powołane indywidua i narody, o ile oporne są powołaniu swojemu, zatrzymują postęp własny i postęp bliźnich którym ułatwić powinne, i wedle tego też idą rachunki i kierunki ich przed Bogiem.

Przez każdy czyn chrześciański zaszczepia się w ziemię ciemną i martwą punkt niebieski, jasny i żyjący, zaszczepia się cząstka Słowa Bożego, cząstka nieba naznaczonego dla ziemi. Chrystus Pan czynami swojemi całe Słowo — całe niebo naznaczone dla ziemi — ucieleśnił, zaszczepił w ziemi dla zbawienia ziemi, dla ożywienia i podniesienia jej; i temto wyzwane zostały do pełności owoców królestwa ziemi i piekieł, wśród których to dzieło postępu i zbawienia świata dopełnionem zostało. Każdy punkt jasny zaszczepiony w ziemię czynem chrześciańskim człowieka, rzuca przez wieki na ziemię promienie swoje, bo jest on cząstką żyjącego Królestwa, Kościoła Chrystusowego, cząstką, która jako i całość sama, nie ginie a trwa w wieczności. Wszystko co czyni się wedle myśli Bożej dla rozszerzania się Królestwa, dla podnoszenia się Kościoła Chrystusowego, — a temu rozszerzaniu się i podnoszeniu się niema końca ni granic, — wszystko to, jako skarb i własność tego Królestwa, tego Kościoła, zachowywane jest przez wieki, aby żyło w nieskończonej wieczności. A lubo to życie i ta światłość wiecznotrwała punktów jasnych, niebieskich, nie jest widzialną dla zmysłowego oka, widzi je oko wszelkiego ducha. Takiem okiem Katarzyna Emmerich widziała co przed wieki czyniło się na świecie w dziele zbawienia jego, i objawiła to światu. Takto życie cząstek Słowa Bożego, objawione acz w najmniejszych czynach chrześciańskich, niesie nieprzemijające dobro dla postępu i zbawienia świata; przeciwnie zaś, jeśliby całe Słowo zeszło na świat a żyło w duchu tylko samym, ztąd bez czynu, bez praktyki, bez życia, bez spełniania się na ziemi, w takim razie Słowo to, umarłe na świecie, nie przyniosłoby dla świata, w części nawet, tego dobra które niosą cząstki Słowa Bożego ucieleśniające się i żyjące na ziemi.

Każdy czyn chrześciański, jako owoc ofiary spełnionej w duchu, w ciele i w czynie, w całem jestestwie człowieka, jest razem owocem Łaski Sakramentu Chrztu z wody, z Ducha Świętego i ze krwi; każdy czyn chrześciański jestto promień dnia Bożego, tak jak czyny Chrystusa Pana są słońcem dnia tego, są spełnieniem, ucieleśnieniem i pełnem życiem Słowa

www.libtool.com.cn

Bożego, są dokonaniem dzieła zbawienia świata. Kiedy Słowo Boże tak spełni się i w takiej pełności żyć będzie przez człowieka, przez czyny jego chrześciańskie, dójdzie naówczas dzień Boży do południa swojego i przyjdzie na ziemię Królestwo Boże, spełnią się słowa Objawienia Ś. Jana: « Cić są którzy « przyszli z ucisku wielkiego i obmyli szaty swoje i wybielili je « we krwi Barankowej... Baranek... będzie je rządził i popro- « wadzi je do źródeł wód żywota... »

Gdy, za sprawą złego, świat w XIX wieku chrześciańskim pogrążony został w głębokiej ciemności i śmierci, miłosierdzie Boże w dniach tych przybliżyło dla świata zorzę dnia Bożego; i oto już przez czyny tych którzy nie ulegli tej ciemności i śmierci, rozchodzą się po świecie, lubo jeszcze niewidzialnie dla zmysłowego oka, pierwsze promienie dnia Bożego. Czyny te prywatne i publiczne, lubo nie są jeszcze w pełności czynami chrześciańskiemi, wszakże, dla czystości swej, zbliżają się do czynów chrześciańskich, i mało potrzeba aby z tego ziemskiego jeszcze ale czystego ruchu, błysnął ogień niebieski miłości i ofiary, ogień który sam tylko może wydać owoce naznaczone w miłosierdziu Bożem dla zbawienia świata, sam tylko może sprowadzić zwycięztwo i tryumf Chrystusa w obecnej walce nieba z piekłem.

Dzięki niech będą miłosierdziu Bożemu, że pomimo tak wielkich wysileń złego przeciwko Sprawie Bożej, wiele czynów chrześciańskich spełniło się już w Sprawie tej; rok teraźniejszy a mianowicie ostatnie jego miesiące błogosławione były czynami takiemi. Zakryte są przed nami sądy Boże, a może już blizką jest pełności miara czynów chrześciańskich, potrzebna aby przed niebem, ziemią i piekłem stanęło świadectwo, że Kościoł Chrystusa żyje na ziemi przez wiernych synów swoich: aby owoce błogosławione Kościoła żyjącego ożywiły umarłych w duchu, głuchych na wezwanie które Bóg w dniach tych czyni do człowieka; aby przez to wstrząśnięte zostały w posadzie swojej wszystkie fałszywe królestwa i kościoły.

Winszuję wam, bracie Józefie i siostro Aleksandro, że dając życie na ziemi spółce bratniej chrześciańskiej zawiązanej w duchu waszym, tym czynem przyłożyliście się w cząstce wam naznaczonej, do tak wielkiego dzieła. Widzicie kochani bracia na około was owoce błogosławione czynu tego; ileżto osób, nie tylko w domu naszym ale i po za domem, ożywiło się i podniosło się tem życiem przez was cząstki Słowa Bożego! A gdy to widzimy blizko nas okiem naszem zmysłowem, czuć też

www.libtool.com.cn

powinniśmy, że promienie które wszelki czyn chrześciański wydaje rozchodzą się opodal i działają na ducha wielu, lubo my tego widzieć nie możemy. Za co wszystko niech będzie cześć i chwała Bogu wszechmogącemu, w Trójcy Świętej jedynemu. Amen!

TREŚĆ ROZMOWY Z KAROLEM B.

Aby iść prostą drogą chrześciańską, potrzeba koniecznie zachować ten naturalny porządek rzeczy: naprzód poznać prawdę, wolę Bożą, i potem spełnić ją; naprzód wznieść się na stanowisko naznaczone, i potem z tego stanowiska czynić. Ktoby chciał np. zdjąć widok jakiegoś miejsca, ten siedząc w lochu zadania swego nie spełni, ale niech się wzniesie na pierwsze, drugie piętro itd., słowem na potrzebną wysokość, to tam w jednej chwili zrobi więcej, niż w lochu przez lata.

Przestąpienie tego naturalnego porządku, czynienie przed poznaniem prawdy, woli Bożej, ztąd czynienie nie ze stanowiska naznaczonego, jest w istocie grzechem oporu, nieposłuszeństwa dla woli Bożej, jest manowcem udaremniającym trudy i poświęcenie się człowieka dla dostąpienia celów nawet godziwych i naznaczonych, ale przywiązanych do stanowiska naznaczonego. W skutek tego, manowiec ten jest źródłem wielu cierpień, nietylko w tym żywocie, ale nawet i w wiekach przyszłości, cierpień, których celem jest złamanie oporu, skruszenie tej zatwardziałości ducha i przywiedzenie go do ukorzenia się Bogu, ztąd do zbawienia.

Po takiem złamaniu się i ukorzeniu w duchu przed Bogiem, następuje zwykle dla człowieka przejrzenie z Łaski Bożej: widzi człowiek za co cierpiał, i co powinien był robić aby nie cierpiał. Z chwili takiej powinien człowiek korzystać, aby w bojaźni strasznych sądów Bożych, rzucając się całkowicie i bezwzględnie na drogę poświęcenia się Bogu samemu, jąć się wszystkiemi siłami do wznoszenia się na zaniedbane a naznaczone mu stanowisko i do spełniania na stanowisku tem Woli Bożej, Słowa Bożego.

Ten najwyższy cel swój sługa Sprawy Bożej osiągnąć może tylko ciągłą pracą wewnętrzną, krzyżem bez przerwy niesionym,

www.libtool.com.cn

od którego w czasie snu tylko jest on wolnym. Krzyż ten jestto ofiara troista, ducha, ciała i czynu, całość święta i tak dalece nierozdzielna, że zaniedbujący jedną tylko jej część, — chociażby nawet z pomocą Łaski, ztąd w miłości, w ogniu spełniał inne jej części, — karany jest jako grzeszący przeciwko całości, karany utratą Łaski, ztąd przerwaniem miłości, ognia, w tych nawet częściach ofiary które spełniał.

I tak, dla spełniającego ofiarę ducha i ciała, największem niebezpieczeństwem jest zatrzymywanie się przed ofiarą czynu; a złe najsilniej godzi na ten punkt stanowczy dla niego: w chwili naznaczonej na postawienie czynu, uderza ono na ducha odbierając mu widzenie, uderza i na ciało odbierając mu siłę, tamując oddech itp. Jestto chmura złego niedopuszczająca człowiekowi zająć stanowisko; trzeba więc wielkiem wysileniem przebić tę chmurę i przez to zająć stanowisko naznaczone. Bez przebicia chmury nigdy ciągłości, a ztąd i charakteru nie będzie; a jedno takie przebicie, jedno wyniesienie chorągwi Chrystusa znaczy więcej niż lata ślęczenia i mozołu.

Z tego wszystkiego poczuj bracie, coto jest życie naznaczone, i na takie życie poświęć resztę żywota twojego. Byli tacy co wśród skonu nawet takie życie utrzymali, i którzy dlatego, toż życie przeciągają teraz i za grobem, bo jak powiedzianem było w *Biesiadzie na Etzelu*: « Dokąd dójdziesz przed grobem, odtąd pójdziesz za grobem ».

A tak wszystko powyższe sprowadzonem być może do tej jedności: « W każdej okoliczności życia szukać prawdy i tę prawdę czcić troistą ofiarą, czyli budzić, utrzymywać i jawić ogień miłości i ofiary dla Boga, ztąd dla wszelkiej prawdy ».

NOTKA DLA ALEKSANDRY T.

Przed każdym czynem chrześciańskim złe trwoży przeciwnościami, i ten kto liczy na siłę własną drży zwyczajnie przed czynem; dlategoto czyny chrześciańskie naznaczone człowiekowi rzadko dochodziły i dochodzą do spełnienia, Słowo Boże nie zmartwychwstaje i nie żyje dotąd przez człowieka.

Chrystus Pan zwyciężył w modlitwie ogrójcowej to złe

www.libtool.com.cn

trwożące przed czynem, i tem dał wzór i wezwał człowieka aby i on przed każdym czynem podobnąż modlitwą ustrzegł się grzechu zadrżenia.

Im więcej złe naciera, im większe strachy i przeciwności nasuwa przed czynem, tem w większym blasku staje czyn chrześciański; dopuszcza Chrystus Pan tej większej mocy złego, dla tem większego tryumfu swojego.

Mówiąc w prawdzie samej, nie człowiek tu czyni; człowiek spełnia tylko warunki potrzebne do czynu, budzi w stopniu należnym bojaźń Bożą, pokorę, miłość, ofiarę, a wtedy Bóg sam Łaską swoją czyni przez niego. Dlategoto często postrzegamy że słaby wielką rzecz uczynił na drodze chrześciańskiej, a silny najmniejszej rzeczy uczynić nie zdołał.

Człowiek liczący na siebie samego a nie na Boga, sądzi ze stanu swojego obecnego o sposobności lub niesposobności swej do czynu który może stanąć w przyszłości na drodze jego; czując się bezsilnym w tej chwili, sądzi że i w chwili czynu nie będzie miał siły do spełnienia go, bo nie czuje tego że Łaska do czynu daje się często w samejże chwili czynu, a nie daje się przed czynem, — jużto dla próby człowieka, już dla pobudzenia go aby stanął w warunkach potrzebnych dla sprowadzenia Łaski. Zdarza się że człowiek mający wielką rzecz powiedzieć, w chwili kiedy już nawet otwiera usta do mówienia, jeszcze nie wie co powie, a tylko czuje że powinien mówić i że chyba tylko Łaska Boża może przemówić przez niego. Drżąc więc przed Bogiem czy spełnił warunki czynu, a nie drżąc przed ludźmi z powodu słabości swojej, otwiera on usta, a w tej chwili Duch Święty dotyka go, i spełnia się przez niego czyn wielki, bo Łaska Boża mówi przez niego i zapładnia słowa jego w sercach słuchaczy.

Zdarza się też że człowiek staje do czynu napuszony siłą własną, ale wnet ostyga w fałszywym ogniu swym i zamiera, bo Bóg poniża tego kto chce podnosić się bez miłości, pokory, bojaźni Bożej..., bez tej posady chrześciańskiej.

Wszystko to okazuje nam tę prawdę: że słabość nasza nie jest słabością, a siła nasza nie jest siłą; że wszytko nasze jest w Bogu, w woli Jego i w rachunku naszym idącym ze spełniania lub niespełniania warunków koniecznych dla sprowadzenia pomocy Bożej.

www.libtool.com.cn

TREŚĆ ROZMOWY Z FRANCISZKIEM S.

Wiem kochany bracie, że nosisz w duszy ogień miłości wyższej, tento szlachetny zapał do wszystkiego co jest wyższem nad ziemię; jestto wielki przymiot, w którym mieści się siła do chrześciańskiego życia i do dalszego postępu twojego; — z całej duszy winszuję tobie tego. Ale potrzeba ci nadto przyjąć ofiarę chrześciańską, która tym ogniem ducha właściwie kieruje i używa go dla chrześciańskiego życia, dla postępu, dla spełnienia Woli Bożej, Słowa Bożego; sam bowiem ogień ducha, bez ofiary chrześciańskiej, często prowadzi człowieka na manowce, na których obala się wola Boża, myśl Boża na człowieku spoczywająca.

Bóg stworzył człowieka, to jest naznaczył duchowi życie w ciele, w materyi, aby człowiek służył Bogu duchem i ciałem, aby postępował, podnosił ducha, ciało i życie — całe jestestwo swoje — do wysokości naznaczonej Słowem Bożem, aby tym sposobem sprowadzał na ziemię i rozszerzał na ziemi Królestwo Boże, jak o to Boga prosimy w pacierzu: « Święć się Imię Twoje, przyjdź Królestwo Twoje... » Oto jest główne zadanie życia człowieka.

Nie spełniają zadania tego ci, którzy nie budząc ognia miłości dla tego co jest wyższem nad ziemię, nie wyzwalają ducha z więzów ziemi, ciała swojego, i nie podnoszą ducha nad ziemię. ale zakopują go w ziemi, w ciele, i żyją życiem niższem, ziemskiem, zwierzęcem; nie spełniają zadania tego i ci, którzy nosząc w duchu ten ogień miłości, zanadto wyzwalają ducha. unoszą się i przebywają duchem na tamtym świecie, a nawet i w niebie samem, a opuszczają i zaniedbują ciało, to mieszkanie naznaczone duchowi ich, opuszczają i ziemię, to pole naznaczone od Boga dla spełnienia na niem Woli Bożej. Słowa Bożego, tegoto zadania życia o którem mówimy. — Kto opuszcza ten świat i żyje duchem na tamtym świecie, choćby to czynił w najczystszej nawet miłości i gorącości ducha, ten rozszerza i zasila tamten tylko świat, który tego nie potrzebuje. bo jest tak szeroki i bogaty w światło i potęgę nadziemską. że człowiek nie ma nawet wyobrażenia o tem; a przeciwnie ubożyon ten świat, który nie przestaje być padołem płaczu dlatego

www.libtool.com.cn

właśnie, że zwyczajnie to tylko co niższem jest w duchu, żyje obszernie na świecie tym, wedle niższych praw świata; to zaś co wyższem jest w duchu, albo nie żyje wcale na ziemi, a żyje w duchu tylko, ztąd na tamtym świecie, — albo, o ile żyje na ziemi, żyje po większej części w zniżeniu lub skażeniu, w poddaniu się prawom i siłom ziemskim i niższym od ziemskich.

Poczuj więc bracie Franciszku jak zgubnym manowcem jest rozdzielanie ducha z ciałem i ztąd idące ulatywanie i przebywanie duchem na tamtym tylko świecie, a to w lotach, pędach, uniesieniach, marzeniach i tym podobnych zboczeniach, nałogach ducha, w których odrzuca się miłość i ofiara, ten krzyż przez Chrystusa podany, ta posada i istota chrześciaństwa; poczuj że manowiec ten, mimo świetnych a nawet i świętych pozorów jakie przybiera, jest w istocie samej grzechem ciężkim i zgubnym, bo w grzechu tym oddala się człowiek od spełnienia Woli Bożej, Słowa Bożego, bo dla grzechu tego nie postępuje on, a odstępuje. Gdyby wolą Bożą było aby człowiek żył nie na tym ale na tamtym świecie, to duch człowieka byłby zostawiony w krainie ducha, tam gdzie on był przed przyjściem swojem na ten świat; ale skoro Bóg, przyoblekając ducha ciałem, stworzył człowieka, to już tem samem wymaga, aby duch jego żył w ciele, na ziemi, a żył nie wedle prawa ziemi samej, ale wedle prawa niebieskiego, które Chrystus Pan dał człowiekowi na życie ducha w ciele, i którego wzór spełnienia okazał na sobie.

Otoż unikniesz kochany bracie tego zgubnego manowca i w ogniu wyższej miłości zaczniesz dążyć do celu dla którego stworzony jesteś, jeżeli przyjmiesz do duszy i sumiennie spełniać będziesz tę główną powinność chrześcianina: wyzwalać ducha i podnosić go tylko w ofierze chrześciańskiej, w której mieści się pokora, czucie, rzewność, skrucha...; wyzwalać i podnosić w tym jedynie celu, aby przyjąć z wyżej to co potrzebnem jest dla spełnienia Woli Bożej, Słowa Bożego, to jest, aby wyczuć i zobaczyć przed Bogiem jakie są powinności które masz spełniać w życiu twojem na ziemi i jak je spełniać, oraz aby przyjąć siłę potrzebną dla spełnienia ich; a w ciągu tej pracy wyzwalania i podnoszenia ducha, nie opuszczać zupełnie ciała, nie zostawiać go w martwości i nizkości, ale stopniowo, w miarę wyzwalania się i podnoszenia się ducha, duchem wyzwalającym się i podnoszącym się ożywiać, przebijać i podnosić ciało, tym sposobem podnoszącego się ducha łączyć z podnoszącem się ciałem, a nakoniec w tem połączeniu ducha z ciałem żyć, czynić, spełniać wszystkie powinności twoje. Takie tylko życie

www.libtool.com.cn

ducha połączonego z ciałem, jest życiem człowieka wyższem, chrześciańskiem, życiem wolnem i naturalnem; i takie życie twoje będzie owocem poddania się Bogu i najświętszej Woli, Słowu Jego, będzie owocem tej ofiary chrześciańskiej, która wedle tego co mówiłem, powinna kierować ogniem ducha i używać ognia tego dla spełnienia Woli, Słowa Bożego, dla szerzenia Królestwa niebieskiego na ziemi.

Do spełnienia tej głównej powinności wiele ci pomoże właściwe utrzymywanie ciała, do czego należy tak karcenie zboczeń ciała, jak i należne zaspakajanie istotnych potrzeb jego. Trudno jest duchowi utrzymać życie swoje w ciele, łączyć się z ciałem i władać niem należnie, kiedy ono jest bądź osłabione głodem, ściśnione zimnem, bądź przeładowane pokarmem, zbyt rozgrzane trunkiem, słowem kiedy ono, w skutek jakiegokolwiek nadużycia, znajduje się w niewłaściwym stanie. Zdarzyć się może że tak mała na pozór przeszkoda w ciele jak niestrawność, nie dopuści duchowi wydać naznaczonego czynu chrześciańskiego. Jeśliby np. w takim stanie twoim, stanął na drodze twej bliźni którego kierunek zależałby od tego abyś powiedział mu kilka słów mogących poruszyć duszę jego, i gdybyś nawet już wiedział i umiał na pamięć te słowa które masz mu powiedzieć, to ta mała przeszkoda mogłaby sprawić żebyś tych słów nie powiedział, albo powiedział je nienależnie, ztąd wydał rzecz Bożą, prawdy chrześciańskie, w tonie niewłaściwym; bo wydać należnie, właściwie, jestto wyprowadzić rzecz z ducha poruszonego miłością i ofiarą i połączonego z ciałem; a jakżeż to uczynić kiedy ciało, w skutek danego mu utrudnienia, nie jest podatne duchowi, kiedy nietylko nie jest w stanie wydać czynu noszonego w duchu, ale nawet pędzi ducha samego na zboczenia oddalające go od drogi i od tonu chrześciańskiego? Widzisz więc bracie jak wielkiej wagi jest rzeczą szanować ciało i utrzymywać je w takich warunkach, aby ono ułatwiało a nie utrudniało duchowi naznaczone mu w tej epoce życie i czynienie w połączeniu z ciałem.

Franciszek S. dziękował za udzielone mu światło, przyrzekał spełniać otrzymane rady i strzedz się odtąd zbytecznego wyzwalania ducha i rozdzielania go z ciałem.

Dotąd mała albo też i żadna była w tem wina twoja. Loty ducha, egzaltacya... właściwe są pierwszej młodości człowieka i nie są winą jego, dopóki on nie jest wezwany do ofiary i do koncentracyi; dlategoto czuję że nie straciłeś dotąd czystości duszy twojej, owszem, o ile takie ulatywanie duchem i wzbi-

www.libtool.com.cn

janie się nad ziemię szło u ciebie z czystego młodzieńczego ognia i zapału do życia wyższego, broniło to ciebie od ugrzęźnięcia w grzechach i namiętnościach życia niższego. Ale dziś, kiedy otrzymałeś wyjaśnienie w tym przedmiocie i kiedy w Sprawie Bożej tyle masz otwartych dla siebie pomocy do zwyciężania wszelkiego grzechu, a poznania i spełnienia wszelkich obowiązków twoich, jako chrześcianina i Polaka, niezwyciężanie grzechu i niespełnianie obowiązków tych stałoby się wielką winą twoją przed Bogiem i przed ojczyzną, zaćmiłoby czystość i zagasiłoby ogień ducha twojego. Ufam dobrej woli twojej i Łasce Bożej wspierającej wszelką dobrą wolę i usiłowania człowieka, że zwyciężysz przeciwność twoją, a utrzymasz ogień i kierować nim będziesz siłą przedstawionej ci ofiary chrześciańskiej.

Tegoż dnia Karol B., będąc u Towiańskiego, dziękował za wyjaśnienie dane Franciszkowi S. w materyi łączenia ducha z ciałem i właściwego w tym celu utrzymywania ciała, dodając że czuje jak ta materya powinna być dla niego samego przedmiotem ciągłego czuwania i frasunku.

Tak bracie, nader ważną i obowiązującą dla ciebie jest ta materya, jako dla dawnego, bo już kilkunastoletniego sługi Sprawy, i dlategoto tak często zwracam uwagę twoją na tę powinność właściwego obchodzenia się z ciałem, aby ono, z przyrodzonego wroga ducha, stało się wiernem narzędziem i współpracownikiem jego. W epoce przeszłej chodziło głównie o zmniejszenie potęgi ciała, o zerwanie więzów któremi ono krępuje ducha, i cel ten osiąganym był, z jednej strony przez wyzwalanie ducha przeciągłemi modlitwami, medytacyami i innemi pracami ducha samego, a z drugiej strony przez karcenie ciała postami, mortyfikacyami i innemi podobnemi sposobami zmniejszającemi potęgę jego. W tej zaś epoce chrześciańskiej wyższej, chodzi już o to, aby uczynić ciało podatnem narzędziem ducha wyzwolonego i żyjącego w prawie swojem, żyjącego w połączeniu z ciałem na obszernem polu świata; tu więc konieczną rzeczą jest urabianie ciała ofiarą, pracą ducha czyniącą się w ciele, do czego należy też właściwe pielęgnowanie go środkami ziemskiemi; tym albowiem sposobem ułatwi się duchowi należne władanie ciałem, a ciału należne posłuszeństwo duchowi. Dosyć ma trudu duch nasz; na cóż więc powiększać trud jego, powiększając dobrowolnie przeciwności w ciele, które on zwyciężyć powinien? Ciało w którem czyni się ofiara ducha, ciało które tym sposobem przyjmuje krzyż Chrystusa niebieski i krzyżem tym urabia się i podnosi się, może być wolne od

www.libtool.com.cn

wielu krzyżów ziemskich, któremi przez wieki ścierało się, a ścierając urabiało się. Naznaczono jest aby odtąd ciało przyjęło większy udział w ofierze, w pracy ducha, udział w operacyi chrześciańskiej, którą dotąd duch sam człowieka spełniał; naznaczono jest aby ciało wydając życie chrześciańskie ducha, stawało się podatnem narzędziem tego gospodarza swojego i aby samo przyjmowało w części naznaczonej to życie ducha, aby przez to podnosiło się, uduchowniało się i zbliżało się do ostatecznego celu naznaczonego mu Słowem Bożem: « ciała zmartwychwstanie », to jest, podniesienie się ciała z jego nizkości i ze śmierci. Najwyższy wzór tego podniesienia się ciała, uwielbiany w przenajświętszym Sakramencie, zostawił nam Chrystus Pan, który podniósł Ciało i Krew swoją do wysokości Boskiego Ducha swojego, który z ciałem zmartwychwstałem już za życia swego na ziemi, zmartwychwstał po śmierci krzyżowej i wstąpił do nieba, aby człowiek wedle danego wzoru, toż uczynił w wiekach życia ducha swojego. Tem światłem objaśnisz sobie słowa Apokalipsy: « Ci którzy są obleczeni w szaty białe, którzyż są? i zkąd « przyszli?... Cić są którzy przyszli z ucisku wielkiego i obmyli « szaty swoje i wybielili je we krwi Barankowej... nie będą więcej « łaknąć ani pragnąć... albowiem Baranek... poprowadzi je do « źródeł wód żywota »... Słowa te ukazują konieczność ofiary nietylko ducha samego, ale też ciała i czynu, to jest ofiary ducha w ciele i w czynie, w całem życiu człowieka, ofiary zupełnej, nierozdzielanej, którą Chrystus Pan podał światu do spełnienia, która podnosi, obmywa, wybiela ciało, tę szatę ducha człowieczego, którą nakoniec spełnia się przez człowieka Słowo Boże i otrzymuje się zbawienie naznaczone mu, otrzymuje się dla ducha i dla ciała to dobro o którem mówimy w wyznaniu wiary: « Wierzę w ciała zmartwychwstanie i żywot wieczny. Amen ».

NOTY Z DWÓCH ROZMÓW Z IZYDOREM N.

Kiedy po przywitaniu się z Towiańskim i oświadczeniu że radbym jak najwięcej skorzystać z pobytu mego w Zurychu, nic dalej nie mówiłem, Towiański rzekł:

Trzeba kochany bracie, abyś sam badał potrzeby twoje i czynił pytania w materyach w których potrzebujesz objaśnienia,

www.libtool.com.cn

bo jak to już niejednokrotnie powiedziałem, niewolno mi dziś wnikać wstępnie w potrzeby braci moich i pobudzać ich do powinności. Dziś Bóg sam rachuje się z powołanymi sługami swoimi, sądzi ich i zakreśla im kierunki wedle owoców które oni składają z otrzymanych w Sprawie Bożej pomocy. A wiesz bracie, że kiedy cesarz czyni przegląd armii swojej, to on sam wtenczas komenderuje, jenerałowie i oficerowie nie musztrują już i nie pobudzają żołnierza, ale wszyscy z trwogą oczekują, jaki owoc przeszłych musztr i pobudzań złoży armia przed cesarzem, czy zasłuży ona na zadowolenie lub też na gniew jego. Oto jest położenie moje względem braci, w tym stanowczym czasie przeglądu Pańskiego. Kiedy przez lata, przygotowując was do przeglądu tego, służyłem wam, ułatwiałem, pobudzałem, zachęcałem, dziś stoję na boku i przypominam tylko że w tym czasie niezbędną jest dla nas wszystkich koniecznością, aby każdy wziął na siebie swoją część powinności, i niósł w naznaczonym mu stopniu krzyż Chrystusa Pana, co jest treścią chrześciańskiego powołania naszego.

Radzę tobie kochany bracie poznać to wszystko co działo się temi czasy w Sprawie Bożej, bo duch czynu najłatwiej przyjmuje się z czynów dokładnie poznanych. Zajmując się poznaniem tego, notuj co uznasz za potrzebne dla siebie, rozpatruj jak to zastosować do pola twojego, i pytaj o to w czem jeszcze potrzebujesz objaśnienia. Tym sposobem pobyt twój w Zurychu stanie się dla ciebie nietylko ożywieniem, ale też pracą realną i owocną, a przytem łatwą i miłą.

Kiedy objawiłem silne postanowienie wzięcia się energicznie do tej pracy, Towiański dodał:

Ta praca da ci poznać jak wiele miłosierdzie Boże uczyniło w tych czasach dla podniesienia Sprawy swojej; a narzędziem do tego w znacznej części było prześladowanie jakiego Sprawa w ciągu tego lata doznała od rodaków naszych; z ciężkich bowiem grzechów człowieka wynikło dla ziemi to ciężkie prawo, że niebo o tyle tylko tryumfuje na ziemi, o ile przez ziemię ukrzyżowanem zostanie. Prawo to, spełnione w zupełności na Panu naszym Jezusie Chrystusie, spełnia się w części i na Sprawie Jego czyniącej się dziś na ziemi; bo chociaż człowiek, w skutek większej cywilizacyi ziemskiej, nie może już dziś przybijać na krzyż sług Chrystusowych, wszakże potwarzając i prześladując Sprawę świętą, z pogwałceniem wszelkich praw Boskich i ludzkich, składa on owoc tejże samej nienа-

www.libtool.com.cn

wiści i zawziętości przeciw niebu schodzącemu na ziemię, a ztąd lubo w innej formie ziemskiej, tak samo krzyżuje niebo, krzyżuje Chrystusa. A przez to krzyżowanie, zakreślające za dni naszych, jak przed wieki, kierunek ciężkiej ekspiacyi dla krzyżujących, przybliża się i dziś, jak wówczas, tryumf nieba, tryumf Chrystusa na ziemi. Ważną zatem jest rzeczą dla ciebie bracie, abyś poznał fakta które dopełniły się w tym względzie, jako też wyjaśnienia które tutejsi bracia z tego powodu otrzymali.

Na kilka dni przed wyjazdem, będąc powtórnie u Towiańskiego, powiedziałem mu że przed chwilą jeden z braci zrobił mi uwagę: że niema u mnie wstępności w działaniu, że będąc tutaj, raczej przypatrywałem się życiu braci niż to życie dzieliłem; że i u siebie w domu nie niosłem krzyża naznaczonego mnie jako głowie rodziny, nie czuwałem nad tem co czynić powinni wszyscy członkowie domu mojego itd. Towiański powiedział:

Brak wstępności w działaniu, niedzielenie życia bratniego tutaj, brak czuwania u siebie w domu itd., wszystko to idzie u ciebie bracie z tego jednego źródła że nie przesz duchem na ciało, a w skutek tego nie wypierasz z siebie czynu; dlategoto nie okazujesz frasunku, nie mówisz wstępnie i nie podzielasz rozmowy, a przebywasz w stanie biernym, przypatrując się tylko temu co dzieje się, nie biorąc w tem czynnego udziału. Przyjąłeś wprawdzie radę moją co do poznania pism wyszłych i czynów spełnionych w Sprawie Bożej, ale nie spełniłeś jej w całości, bo z czynów poznanych nie przyjąłeś ducha czynu; i dlategoto chociaż uczciłeś w duszy to co poznałeś, jednakże w chwili czynu nie składasz z tego owocu; widząc się z braćmi. nie mówisz o tem co duszę twoją zajmuje i nie dzielisz tego co oni z duszy swojej wydają; tym sposobem wiedza, światło przyjęte idzie u ciebie nie na ofiarę i czyn, ale na samo tylko ożywianie się w duchu, ztąd na nieprawą roskosz ducha.

Tu Towiański przedstawił mi z obrzydzeniem obraz człowieka przebywającego w duchu samym, bez ruchu wewnętrznego, bez parcia na ciało, a ztąd zamarłego, obojętnego na to co dzieje się około niego; — zacząłem więc czynić nadzwyczajne wysilenia aby poruszyć się w duchu i ten ruch przeprzeć przez ciało, aby drgnąć w duchu obrzydzeniem do tego szkaradnego stanu który mi przedstawionym został, i to obrzydzenie wydawać w ciele, w mowie, w ruchach moich. Widząc to Towiański mówił:

W skutek rachunków twoich przed Bogiem, duch twój, jasny i wolny niegdyś w krainie ducha, ma tu na ziemi pewne przeciwności do zwyciężenia, pewną chmurę do przebicia; potrzeba więc tobie koniecznie przeć duchem naprzód na ciało.

www.libtool.com.cn

a potem na te przeciwności, na tę chmurę, aby przebić i zwyciężyć to wszystko, aby, w skutek tego, duch twój w ciele odzyskał cechy któremi jaśniał w krainie ducha, które utracił przez urodzenie się na ziemi, a których odzyskanie stanowi główne zadanie życia oraz główną powinność powołania twego, jako sługi Sprawy Bożej. Żona twoja ma toż samo zadanie do spełnienia, ztąd konieczną jest rzeczą aby jedno z was naprzód spełniło to zadanie i zajęło stanowisko naznaczone sobie, a przez to ułatwiło drugiemu spełnienie tejże powinności; ty zaś, jako mąż, urząd chrześciański dla żony twojej, powinienbyś pierwszy uczynić ten początek.

Z tego łatwo poczuć możesz, jak niezbędną stała się dla ciebie pełność ofiary chrześciańskiej, to poruszanie się w duchu, parcie duchem poruszonym na ciało i wypieranie czynów chrześciańskich naznaczonych tobie; łatwo też poczuć możesz jak ważne miejsce, w tej świętej i nierozdzielnej całości ofiary chrześciańskiej, zajmuje parcie duchem na ciało, ta część ofiary którą najwięcej dotąd zaniedbywałeś, — a nakoniec jak groźne dopominki Boże mogą spaść na ciebie, gdybyś i nadal jeszcze zaniedbywał się w spełnianiu tej głównej powinności twojej. Dotąd, dla czystości twej wewnętrznej i dla ognia chrześciańskiego, acz w duchu tylko samym żywionego, Łaska Boża zastarczała niepełność ofiary twojej, poruszała ducha i ciało twoje i wypierała przez ciebie liczne czyny chrześciańskie; a ty miałeś tę tylko zasługę że byłeś powolnym na dotknięcie Łaski, ztąd byłeś szczególnem jej narzędziem, wiele i owocnie czyniłeś w Polsce dla Sprawy Bożej. Ale odtąd powiększa się wymaganie Boże, i Łaska o tyle będzie nadal czynić przez ciebie, o ile utrzymując powyższe przymioty twoje, będziesz dawał jej z siebie powód do czynienia przez ciebie; a powodem tym będzie silenie się twoje aby spełniać ofiarę naznaczoną, ztąd frasunek o poznanie woli Bożej na każdą chwilę, frasunek wstępny i czynny, nietylko w duchu, ale i w człowieku. Niema takiego frasunku tam, gdzie jest sama tylko ofiara ducha wyzwalająca i podnosząca ducha, a niema parcia duchem na ciało, ztąd niema ofiary ciała i czynu, podnoszącej ciało i życie człowieka do tej wysokości chrześciańskiej, na której, jak powiedziano: «czyni się człowiek jako duch jego»; na której objawia człowiek życie ducha swojego podniesionego i połączonego z niebem i z tamtym światem. Najwyższy wzór takiego życia, uwielbiany w przenajświętszym Sakramencie, okazał człowiekowi Chrystus Pan i do naśladowania wzoru tego Słowem Bożem powołał człowieka.

www.libtool.com.cn

Przenikniony zapałem do spełnienia tej najświętszej powinności, zawołałem: « Zapewniam ciebie Mistrzu i Ojcze! że to słowo *przeć* będzie odtąd gwiazdą i hasłem mojem! » Towiański odrzekł:

Winszuję tobie kochany bracie tej miłości, tego silnego postanowienia, a pełnie liczę na chrześciański twój charakter. że dotrzymasz. Nader ważnem dla ciebie jest to słowo *przeć:* jestto jedność twoja chrześciańska, ztąd sprawiedliwie powiedziałeś, że to jest gwiazda i hasło twoje! Czem dla Józefa jest idea *o moście,** tem dla ciebie jest idea *o parciu*, i odtąd tylko w spełnianiu idei tej schodzić się z sobą będziemy. Czuję że o ile tę ideę spełniać będziesz, o tyle tylko opieka Boża i nadal będzie czuwać nad tobą i osłaniać cię od niebezpieczeństw które ziemia i piekło wysilają się dziś sprowadzać na sługi nieba; w przeciwnym razie, trwożyłbym się bardzo, abyś wiele nie ucierpiał ze szkodą dla zbawienia twojego. Ludzie powiedzieliby że cierpisz za Sprawę Bożą, a u Boga byłoby zapisane że cierpisz za niespełnienie woli Bożej przekazanej w Sprawie tej, ztąd że nie zasłużyłeś na to, aby potęga Boża osłaniała ciebie. Kiedy zakreślony dla świata w epoce tej kierunek na życie chrześciańskie a ztąd na parcie chrześciańskie duchem na ciało, zakreślonym został w sposobie ściślejszym dla sług Sprawy Bożej, powołanych torować drogę chrześciańską dla świata, i kiedy dziś tenże kierunek zakreśla się w sposobie najściślejszym dla ciebie bracie, to samo z siebie wynika że ta wola Boża musi być spełnioną, czyto w miłości i w dobrej woli, a ztąd z pomocą Łaski Bożej, czy też w razie oporu, pod musem, pod dociskami sił niższych i najniższych ogromu Bożego.

Wyraziłem boleść moją że dotąd, dla nieparcia duchem na ciało, nie było u mnie ścisłości w służbie dla Boga i dla ojczyzny, że i tą jeszcze razą nie wziąłem był do gruntu udzielonej mi przestrogi, jak mam korzystać z pobytu mego tutaj; zabolałem też i nad przeszłością, w której niegdyś wiele czasu drogiego przeszło mi na czczych gawędach. Towiański odpowiedział:

O jak niebezpiecznym jest dla każdego Polaka, a tem bardziej dla Sługi Sprawy, ten nałóg gawędy! — a na nieszczęście nie czują jeszcze Polacy, jak zgubne są skutki tej roskoszy ducha. Gawęda, ten straszny szkopuł dla każdego, a tem bardziej dla sługi Sprawy Bożej, jestto przeciwna ostateczność rozmowy chrześciańskiej. Aby rozmawiać po chrześciańsku, potrzeba złożyć dla przedmiotu rozmowy ofiarę przed Bogiem i przed

---

* Odnosi się to do noty spisanej przez Józefa J. — patrz str. 400.

www.libtool.com.cn

bliźnim: naprzód ofiarę ducha, aby poczuć i zobaczyć w duchu rzecz która ma być przedstawiona w rozmowie, oraz obudzić dla tej rzeczy ruch należny; potem ofiarę ciała, przez parcie duchem na ciało, na organa ziemskie; a nakoniec ofiarę czynu, przez wyparcie rzeczy tej z ducha i ciała na ziemię, w rozmowie która w tych warunkach staje się czynem chrześciańskim. Wyparcie to czynić się powinno w należnym ruchu ducha i ciała, dla zespolenia się w tym ruchu z bliźnim z którym się rozmawia. Kto tak mówi i tak słucha mówiących, ten okazuje że już składał przed Bogiem i przed bliźnim te trzy części ofiary, w modlitwach i w czynnościach swoich; dlategoto rozmowa może być kamieniem probierczym chrześciaństwa urzeczywistnianego w praktyce, kamieniem probierczym ofiary troistej, która jest istotą chrześciaństwa. Czujesz bracie, jaką parodyą takiej rozmowy, jakiem obalaniem ofiary chrześciańskiej są wszelkie gawędy chociażby o największych nawet przedmiotach, owe gawędy śmiertelne i morzące, w których duch zamarły, obojętny na to co wydaje, nieczujący i niemiłujący tego, rozpełza się i jakby we śnie marzy i te mary swoje wydaje w mowie rozwlekłej, niczem nieożywionej, do niczego nieprowadzącej, a tylko zabijającej czas tak drogi dla człowieka, bo naznaczony dla najwyższego celu jego, ztąd stanowiący o wiecznej przyszłości jego. Takiż sam owoc przynoszą i owe gawędy na pozór żyjące, świetne i ogniste, a w istocie również śmiertelne, w których duch człowieka, tracąc cechy własne, tracąc wolność, a często nawet i byt swój, nie żyje ale rzuca się na oślep w lotach, w pędach, w tych wybuchach rażących jakoby fajerwerki blaskiem swoim, ale po przejściu których większa tylko czczość i ciemność zalega na około. Takie loty i pędy ducha rozsypującego się w rozmowie, potęgą swoją rozbijają koncentracyą i ognisko chrześciańskie, gaszą iskrę podzielających rozmowę, o ile oni nie mają siły chrześciańskiej zdolnej oprzeć się tej burzliwej sile pogańskiej. Kto rozmawia po chrześciańsku, ten czuje że nie w każdej chwili i nie o każdym przedmiocie rozmawiać jest zdolny, ztąd wnosi on na pole rozmowy przedmioty odpowiednie wewnętrznemu usposobieniu swemu, albo dostraja wnętrze swoje do przedmiotu który bliźni jego stawi przed nim; a w razie niesposobności swej do przyjęcia po chrześciańsku otworzonego mu pola rozmowy, jawi otwarcie tę niesposobność i przyczynę jej. Ale gawędziarz nie poczuwa się nigdy do takiego obowiązku; on w każdej chwili o wszystkiem mówić i wszystkiego słuchać jest gotów, bo dla niego wszelka mowa własna,

www.libtool.com.cn

równie jak i słuchanie mowy cudzej, nie jest bynajmniej polem do ofiary, ale do roskoszy, do ucieczki od ofiary i do zabicia, choćby na chwilę, dopominków sumienia o ofiarę.

Odtąd do końca pobytu mego w Zurychu, największem usiłowaniem mojem było spełniać otrzymane przestrogi i rady, a przez to zasługiwać na pomoc Łaski Bożej i na prawdziwe braterstwo z towarzyszami powołania.

UWAGI DANE JÓZEFOWI R.

do pracy w Einsiedeln.

Budzić się w duchu samym do czucia, do skruchy, do modlitwy, i na tem poprzestać, jest to ofiara epoki przeszłej; dziś trzeba przeciągać toż budzenie się w mowie i w uczynkach, na wszelkiem najmniejszem nawet polu, a takie budzenie się będzie ofiarą epoki chrześciańskiej wyższej, do której powołani jesteśmy.

Ty bracie budzisz się do modlitwy i poprzestajesz zwyczajnie na modlitwie; tonu modlitwy nie przeciągasz w czynie, — chyba wtenczas, kiedy jako sługa Sprawy, czynisz rzecz ważną na polu służby twojej. Nie czujesz dotąd tego, że i najmniejsza czynność twoja z żoną, dzieckiem, sługą itd. jest polem takiejże służby, i że to pole, małe wedle miary ziemskiej, może ci zakreślić kierunek na wieki twoje, ztąd że wymaga ono tejże samej ofiary od ciebie. — Należy cześć Bogu oddawać wszędzie, czynić wszystko utrzymując się w Królestwie Chrystusowem i dla niczego zgoła nie opuszczając Królestwa tego. We wszystkich więc okolicznościach życia twojego powracaj do tonu modlitwy, który z Łaski Bożej tak łatwo otrzymujesz; ale niech też i życie twoje będzie przeciąganiem modlitwy, niech będzie ciągłem budzeniem się, zwyciężaniem się, życiem wedle prawdy samej: niech nakoniec objawia się ono naprzód na polach twoich małych, abyś zasłużył sobie powtórzyć je z błogosławieństwem Bożem na polu większem, w służbie Bogu i ojczyźnie. — Do czynów wielkich, publicznych, pobudzać może sama już wielkość ich; do czynów zaś małych i cichych budzi tylko miłość, i dlategoto człowiek częstokroć więcej zasługuje przed Bogiem

www.libtool.com.cn

w czynach małych, niż w czynach wielkich. W każdym czynie chrześciańskim człowieka czyni przez niego Łaska Boża, ale sprowadzenie tej Łaski dla czynu małego bywa częstokroć owocem miłości większej i czystszej, bo obudzonej bez pobudki ziemskiej. Przez miłość drobne rzeczy mieć za wielkie, pragnąć i wysilać się aby wszędzie święciło się Imię Pańskie, prawda, sprawiedliwość, aby wszystko postępowało i chwaliło Boga, jestto prawdziwa miłość Boga i bliźniego, jestto istota chrześciaństwa.

Jako przykład nieprzeciągania modlitwy, niewiązania jej z czynem, przytoczę ci tu rzecz małą na pozór. Zdarza się że kiedy żona twoja chce gdzieś pójść albo pojechać, ty bracie, mając jedynie wzgląd na słabe jej zdrowie, od razu i stanowczo zaprzeczasz temu, nie badając czy to pragnienie jej jest lub nie jest zgodne z wolą Bożą. Jestto owoc nieprzeciągania modlitwy, owoc niepoddania się Bogu, owoc niepokory na polu życia. Prawdziwy chrześcianin nie odpiera czucia bliźniego, ale bada sam woli Bożej i wzywa bliźniego do takiegoż badania. Prosisz w modlitwie twojej: « Przyjdź Królestwo Twoje », a tymczasem dbając o zdrowie bliźniego, a nie dając względu na wolę Bożą i na potrzeby ducha jego, czynisz wedle praw królestwa świata tego. Chcesz oszczędzić zdrowie, a zapominasz że *contre-coup* dane duchowi, wtenczas zwłaszcza kiedy on jest budzony przez Łaskę Bożą, najwięcej rujnuje zdrowie. O jakże inaczej czynią chłopi nasi! — jeden z nich przedał ostatnie żywiołko * aby żona pójść mogła na odpust do dalekiego miejsca, i był za to nielitościwie oćwiczony przez pana swojego; pytałem potem tego biedaka, jak odważył się to uczynić, kiedy był pewny kary? On na to: « Ależ dobrodzieju, kiedy jej dusza tego pragnęła! ».

Wiele już pięknych czynów spełniłeś bracie na polu Sprawy Bożej; w czynach tych był ogień chrześciański, wydany z napoleońską energią; — tak być powinno, bo Słowo Boże wchodzi już w życie, i ton Baranka Bożego, w skutek wzrostu człowieka na drodze chrześciańskiej, wydawany być powinien w energii chrześciańskiej. Czyn np. który temi dniami spełniłeś ze starym żołnierzem napoleońskim, jest wielkim czynem chrześciańskim; na takie czyny otwierają się niebiosa, i trzeba tylko tego związania o którem mówiłem, aby Łaska zlewała się na ciebie w całem życiu twojem, we wszystkich czynnościach twoich. Ale działanie Łaski przerywa się tam, gdzie po wielkim czynie chrze-

---

* Wyraz *żywiołko* używa się na Litwie zamiast *bydlątko*.

www.libtool.com.cn

ściańskim, następują czyny pogańskie, gdzie jak u Izraela na puszczy, po czci Bogu prawemu oddanej następuje powrót do czci bogów cudzych. Dla chrześcianina który na małych polach życia staje się czcicielem Jowisza, zamyka się niebo a otwiera się przeciągła kolej cierpienia, aby on uczcił Boga wszędzie, tak na wielkiem jako i na małem polu życia swojego.

Przez czyn twój z żołnierzem postawiwszy dla siebie wzór na wszystkie czyny twoje, tem więcej byłbyś odpowiedzialny przed Bogiem gdybyś za wzorem tym nie szedł. Bez związania modlitwy ze wszelką czynnością, myśl Boża leżąca na tobie, to zadanie życia twojego nie byłoby spełnionem; stanowczą bowiem jest rzeczą dla wiecznej przyszłości twojej, poddać się Bogu i cześć Jemu złożyć spełnianiem woli Jego na wszelkiem polu, we wszystkich okolicznościach życia twojego, — tem życiem budować Kościoł żyjący, szerzyć Królestwo Chrystusa, dawać życie na ziemi Słowu Bożemu.

Staraj się więc bracie, w teraźniejszej pielgrzymce twojej do Einsiedeln, rozważyć wszystkie okoliczności położenia twojego i zobaczyć jak w każdej z tych okoliczności postępować powinieneś wedle prawa Chrystusowego, wedle prawdy samej. Przyjmij do duszy czyn chrześciański na wszelkiem polu życia twojego, zapal się ogniem miłości, pragnienia i energii aby podnosić chorągiew Chrystusa w najmniejszych nawet okolicznościach życia twojego. W takimto duchu idąc do Einsiedeln, odbędziesz pielgrzymkę nowej epoki i osiągnąć w niej możesz pełniejsze odrodzenie się i życie w Chrystusie Panu.

WYJĄTEK Z ROZMOWY Z ROMUALDEM J.

... Staje dziś przed tobą bracie to nader ważne pytanie: czy obowiązek ziemski, jaki Bóg ci naznaczyć może, będziesz spełniać, przez miłość Chrystusa i dla chwały Jego, w takim pocie czoła, w takiej horze i ofierze troistej, jak np. znajomy twój pan L. spełnia te obowiązki w duchu przeciwnym Chrystusowi; czy to co on czyni dla ziemi siłą ducha niższego, potrafisz czynić dla Boga siłą miłości twej i Łaski Bożej? Pan L. służy wiernie duchowi ziemi ofiarą swoją wielką i pełną.

www.libtool.com.cn

pracą i ruchliwością ciągłą na tak licznych i rozmaitych polach swoich; takiej też wierności, takiej pełności ofiary — ale chrześciańskiej — potrzebuje niebo od ciebie bracie. Idzie dziś głównie o postawienie na ziemi czynów i życia chrześciańskiego, ztąd o okazanie że niebo może żyć przez człowieka we wszelkiej czynności jego, na całem polu życia jego prywatnego i publicznego; idzie o danie zaprzeczenia ziemi i piekłu, które statecznie twierdzą że takie życie nieba na ziemi jest niepodobne, ztąd że nie mogą nigdy urzeczywistnić się dla człowieka słowa codziennej modlitwy jego: «Przyjdź Królestwo Twoje, bądź wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi».

Dotąd taki czyn i takie zaprzeczenie złemu nie było stawionem: zwyczajnie, kto służył ziemi i piekłu, ten żył w ofierze pełnej, właściwej tej służbie swojej; a kto służył Bogu, ten lubo w duchu spełniał powinność swoją, ale w czynie, w życiu, na polu obowiązków ziemskich, opuszczał stanowisko w duchu zajęte, nie żył w ofierze pełnej, nie stawił życia chrześciańskiego. Postawienie takiego życia jest główną powinnością sług Sprawy, a niespełnienie tej powinności może ciężkie budzenia Boże sprowadzić dla nich. Jakażbyto bowiem była obraza Boża, jaka ujma dla Królestwa Chrystusa na ziemi, gdyby sługa Chrystusa, na zawołanie Pana swojego, okazał się niezdolnym spełnić siłą Łaski Bożej to, co na poszept szatana i siłą jego spełniają słudzy jego!

Nietylko obowiązki chrześciańskie ale i wszelki obowiązek ziemski, chociażby najmniejszy, powinien być spełniany ruchem, ofiarą chrześciańską tak ducha jak i ciała; a gdy to leży dziś przedewszystkiem na sługach Sprawy, idzie więc o to, aby liczba ich naznaczona i konieczna spełniała w całej rozciągłości taką ofiarę, aby siłą jej spełniała powinności stanowiska swojego ziemskiego, bez względu na ziemską wagę onego, aby np. krawiec lub szewc, sługa Sprawy, obowiązek swój ziemski spełniał dla Boga, siłą troistej ofiary chrześciańskiej, z taką gorliwością z jaką go spełniają ludzie ziemscy ofiarą troistą ziemską, z pobudek ziemskich i niższych od ziemskich. Kiedy tym sposobem postawiony będzie wzór życia chrześciańskiego na polach ziemskich, — zachwiane będzie panowanie złego na ziemi; a skoro z troistej ofiary chrześciańskiej wyprowadzone będzie na ziemi życie chrześciańskie, niebieskie, tak rzeczywiste i tak wielkie jak rzeczywistem i wielkiem jest życie ziemskie i piekielne, wtenczas Chrystus Pan zatryumfuje na ziemi, bo wtenczas runą królestwa fałszywe, które górują dotąd dlatego tylko, że słudzy ich speł-

www.libtool.com.cn

niają ofiarę właściwą im, a słudzy Królestwa Chrystusowego nie spełniają ofiary właściwej Królestwu swojemu.

Przed laty, zajmując się księgarstwem, pracowałeś, ofiarowałeś się bracie w duchu dla Sprawy Bożej, a w księgarni służyłeś samą siłą ziemską, jako narzędzie pod obcym kierunkiem; teraz potrzeba, abyś siłą ofiary chrześciańskiej troistej, zdolny był stanąć na czele czyto jakiegoś przedsiębiorstwa, czyteż interesów czyichś, i wziąć na siebie zarząd i główny kierunek. Usłużysz Sprawie Bożej i zbawieniu twojemu, kiedy zająwszy takie stanowisko ziemskie, będziesz pracował i żył na niem z pobudki i siłą chrześciańską; kiedy w tym duchu będziesz czynił to wszystko co będzie powierzone tobie.

Nie idzie tu o świetne miejsce, o dobrą płacę i inne korzyści ziemskie, ale idzie o to aby siłą ofiary troistej dać życie Słowu Bożemu na ziemi, aby okazać że siła niebieska, chrześciańska, może wszystko i wszędzie czynić przez człowieka. Oto jest punkt z którego pójdzie kierunek dla ciebie bracie, nietylko na to życie ale i na wieki twoje, bo na tym punkcie pokaże się czy powołany sługa Sprawy Bożej, apostoł Polski, przyjął i spełnił wezwanie które Bóg w dniach tych czyni do człowieka, a naprzód do Polaka...

To co dziś przedstawiam tobie bracie, stosuje się i do żony twojej, której łatwo jest świadczyć komuś o Sprawie, pięknie pisać, a niełatwo zająć się po chrześciańsku domem, kuchnią, kierunkiem dzieci i służących, bo gdy tam może ona czynić lotem ducha, tu potrzeba ofiary chrześciańskiej ciągłej i pełnej. Po ofierze chrześciańskiej spełnionej na polu domowem, łatwiej jej będzie spełnić takąż ofiarę na polu narodowem.

NOTY Z ROZMOWY Z JÓZEFEM J.

W rozmowach naszych o muzyce dopełniła się dla ciebie bracie Józefie miara światła, którą naznaczono ci było otrzymać w tym czasie; ale otrzymane światło obowiązuje tego który je przyjął, do zrealizowania, do wydania go na ziemi, w życiu, w czynnościach swoich, a u ciebie nie jest dotąd otworzony kanał przez który światło przyjęte do ducha przeprowadza się do człowieka. Duch twój nie objawia się w człowieku: duch

www.libtool.com.cn

twój stary, a człowiek dziecko jeszcze. Jesteś w położeniu wodza, który tocząc bitwę po jednej stronie wąwozu, ma po drugiej stronie wielką armią, ale ta armia nie może przyjść mu w pomoc, bo niema mostu przeprowadzającego przez wąwóz. Pole bitwy, jestto pole życia, na którem masz spełnić powołanie twoje; armia po drugiej stronie wąwozu stojąca, to skarby w duchu twoim będące, to światło i siła chrześciańska potrzebna do spełnienia powołania twojego; nakoniec most, to ofiara ciała i czynu, która to wewnętrzne dobro przeprowadza z ducha na ziemię, jakoby przez wąwóz rozdzielający armią z polem bitwy. Jedziesz bracie na bitwę, masz armią która może ci dać zwycięztwo, masz wielkie siły ducha skoncentrowane za wąwozem, a nader małe na polu bitwy, ztąd niezbędnie potrzebujesz mostu po którymbyś te wielkie siły mógł przeprowadzić i użyć w bitwie, w której decyduje się spełnienie powołania twojego, a ztąd zbawienie twoje.

Brak mostów przeprowadzających na ziemię skarby niebieskie złożone w duchu człowieka, jest jedną z głównych przyczyn obecnej niedoli świata. Mówiliśmy już z sobą o tem, jak wielka jest dziś nieproporcya pomiędzy niebem zeszłem na ziemię w świetle, w ideach chrześciańskich, a niebem żyjącem na ziemi w czynnościach chrześciańskich człowieka. Złe pozwala człowiekowi gromadzić skarby w duchu, pozwala powiększać armią po drugiej stronie wąwozu stojącą, a nie pozwala przeprowadzać armii tej przez wąwóz, nie pozwala realizacyi skarbów ducha, nie pozwala życia chrześciańskiego, nie pozwala szerzenia się Królestwa, podnoszenia się Kościoła Chrystusowego na ziemi. Złe strzegąc granic królestwa ziemskiego, którem dziś rządzi, nie dopuszcza aby w te granice weszło dobro chrześciańskie, niebieskie, które nosisz w duszy, i dlategoto jak tylko zabierasz się wkroczyć w te granice, wnet złe powstaje przeciwko tobie, mąci i zaciemnia ciebie; rozdzielasz się wówczas z duchem twoim, tracisz cechy ducha, cechy chrześcianina żyjącego, i czynisz bez siły chrześciańskiej, z samej doktryny, rutyny, z tego stopnia ziemskiego, który dla chrześcianina jest wielkiem zniżeniem i zboczeniem.

Im więcej światła temi czasy otrzymałeś, tem więcej czuć powinieneś że będziesz coraz silniej budzony do tego, aby to światło żyło przez ciebie na ziemi, ztąd abyś co rychlej postawił na wąwozie most o którym mówiliśmy.

Ale jakto postawić ten most i jak przeprowadzać przezeń siłę niebieską w duchu będącą?

www.libtool.com.cn

Oto trzeba bracie abyś całego ducha twojego zwrócił i przytwierdził do jednego puntku, do jednej czynności, do jednej powinności naznaczonej tobie, i abyś na tym punkcie w miłości i ofierze wytrwale pracował. A tą pracą jest: poznać do gruntu tę powinność i przeniknąć się nią, ztąd zastanawiać się nad nią, rozmyślać, rozważać, stosować ją do prawa Chrystusowego, niebieskiego, stosować też do praw i okoliczności ziemskich; nakoniec wyżebrać przed Bogiem siłę potrzebną dla spełnienia jej. Trzeba ci w tej pracy wytrzymać aż do końca, aż do zupełnego przygotowania się do czynności, do powinności twojej, powtarzając w ten sposób na polu życia twojego to, co czynił Beethoven na polu swojem artystycznem; przytwierdzał się on do jednego punktu i z wytrwałością mało praktykowaną dotąd przez artystów, wytrzymywał na punkcie tym, wytrzymywał w jednej myśli, w jednem czuciu, aż dopóki ta myśl, to czucie do końca zgłębionem i wydanem przez niego nie zostało. Trzeba ci więc odbywać te pracę z gruntu duszy, z oddaniem się jej zupełnem, — nie zaś tylko powierzchu, samym lotem ducha przebiegać te punkta, te powinności rzeczywistego życia, jakby tylko dla tego aby się ich pozbyć i co rychlej powrócić do ulubionego życia w duchu samym, życia które zwyczajnie jest marzeniem dalekiem od rzeczywistości tego świata, a tem bardziej od tej rzeczywistości w jakiej żyją na tamtym świecie duchy wolne od więzów ciała.

Taką pracą spełniając ofiarę ducha, ciała i czynu, wydasz co nosisz w duchu twoim, przeprowadzisz na ziemię skarby chrześciańskie, niebieskie, w duchu twoim będące, i skarby te, żyjące dotąd na tamtym tylko świecie, uczynisz żyjącemi i na tym świecie, w człowieku i w czynnościach twoich. Takato praca przeprowadza niebo na ziemię; przez taką pracę światło i siła niebieska używa się dla spełniania chrześciańskich powinności, ztąd dla zbawienia człowieka.

Przebieżmy niektóre powinności obecnego pola twojego, i zobaczmy jak łatwo te powinności spełnisz, skoro postawisz most na owym wąwozie i przeprowadzać będziesz na ziemię światło i siłę ducha twojego.

Kiedy przed trzema laty zwróciłem uwagę twoją na obrazę Bożą której dopuszczała się pewna kokietka, i wezwałem cię do obudzenia w duszy obrzydzenia do tego grzechu, ty bracie, tak czuły w duchu na najmniejszy nawet fałsz, byłeś obojętnym na fałsz tak gruby. A dla czego? Bo tej czułości, drażliwości którą nosisz w duchu, nie przeprowadziłeś przez wąwóz rozdzie-

www.libtool.com.cn

lający ducha od człowieka i od pola życia jego na ziemi; bo w tym razie siła ducha twojego pozostała po tamtej stronie wąwozu. Gdybyś otrzymawszy takie zadanie chrześciańskie, poczynał od budowania mostu na wąwozie, to przedewszystkiem zamknąłbyś się u siebie, przytwierdziłbyś ducha twojego do punktu tego, i zacząłbyś od modlitwy: « Panie Boże! to co jest « obrazą Twoją i co jest obrzydliwością przed obliczem Twojem, « musi być obrzydliwością i przed stworzeniem Twojem »; poczem pracowałbyś, zastanawiałbyś się nad obrzydłemi cechami grzechu kokieteryi: nad tą dumną żądzą panowania nad bliźnim, zagarnienia duszy jego, nad tymi planami, zasadzkami, aby bliźniego pociągnąć, usidlić, zawojować, ujarzmić i ruchami duszy jego ożywić duszę własną, która dla martwości, dla zlodowacenia swego, nie ożywia się, nie porusza, nie ogrzewa niczem; zastanawiałbyś się nad tem zamknięciem duszy przed wszelkim bliźnim, nad tem spoczywaniem w samem tylko złem zasilającem grzech ten; następnie postawiłbyś sobie w myśli przeciwną temu ostateczność: niewiastę prostą, skromną, pobożną, pokorną, czującą, żyjącą, i starałbyś się uczić te cnoty, tę cząstkę nieba, do czego duch twój nader jest sposobny; nakoniec przejęty obudzoną czcią dla cnoty, zwróciłbyś się nagle do występku, spojrzałbyś na kokietkę okiem ducha twojego; a wtedy można już z pewnością twierdzić że wstręt i oburzenie chrześciańskie do tego występku przejęłyby ciebie, bo niepodobna jest aby duch twój, przeszedłszy przez wąwóz na to pole ziemskie i przeprowadziwszy tam dobro chrześciańskie które nosi w sobie, nie obrzydził tego czem brzydził się przez wieki wiecznego życia swojego. Na tymto właśnie fakcie poczułem przed trzema laty, że u ciebie duch rozdzielony jest z człowiekiem, że most łączący te dwa różne pola, nie jest jeszcze postawiony przez ciebie.

Weźmy teraz inny punkt obecnego pola twojego w Warszawie. Masz zamiar pomagać ojcu w kłopotliwych jego zajęciach i interesach. Gdybyś do tego przystąpił bez mostu, to jest bez światła i siły która stosuje czyn do ziemi, do okoliczności, do usposobienia bliźnich, to wielebyś o tem mówił, zapowiedziałbyś z pewną ostentacyą, jako rzecz wielką, poświęcenie się twoje, podałbyś z góry plan i warunki niepraktyczne, a nicbyś istotnego nie uczynił. Przeprowadziwszy zaś przez most skarby miłości, ofiary, pokory, które masz w duchu, pomożesz i usłużysz ojcu w każdej ważniejszej okoliczności, złożysz dla niego pełną ofiarę, tem pozyskasz zaufanie i staniesz się

www.libtool.com.cn

prawdziwym pomocnikiem jego, a to w sposobie prostym i naturalnym, bez zapowiadania pomocy, bez formy i tytułu pomocnika.

Znana ci jest bracie ta prawda chrześciańska, że ofiara złożona na jakiembądź polu daje człowiekowi siłę, wpływ i wagę na polu tem. Chrystus złożył ofiarę dla świata i w skutek tej ofiary rządzi światem i dopomina się przez wieki o spełnienie prawa swojego. Kto idąc w ślady Chrystusa, spełnia ofiarę naznaczoną na polu naznaczonem, ten w imię Chrystusa zajmuje to pole, aby na niem Chrystus prędzej czy poźniej rządził i tryumfował; — i wszelki dopominek tak ofiarującego się sługi ma swoją wagę, bo popierany jest Łaską lub siłą Bożą. Bez złożenia ofiary, człowiek nie ma tej siły i wagi, głos jego jest pusty, bezowocny. Trzeba więc tobie bracie przedewszystkiem spełnić miarę ofiary w domu rodziców twoich, okazać tam czyn i charakter chrześciański, abyś potem mógł z pomocą Łaski Bożej mieć tam wpływ, dopominać się o prawdę, o spełnienie prawa Chrystusowego. Wiadomo ci także iż powinnością domu waszego jest usposobić się i stanąć ku pomocy narodowi na drodze jego chrześciańskiej; ztąd wynika że spełniwszy czyn powyższy, nabędziesz przez to prawa do wpływania nietylko na dom, ale i na Polskę całą. Złe znając wagę takiego czynu, postawić może wiele przeciwności, aby ci nie dopuścić złożenia tej naznaczonej miary ofiary, a w końcu zmusić cię do zaniechania dążenia twojego; ale ty bracie dotrwaj wśród przeciwności, spełniaj w cichości powinność twoją do końca, a nawet, gdyby tego była potrzeba, znieś dla tak wielkiego celu wszelkie poniżenie, wszelką krzywdę twoją osobistą. Tak, lubo Polska odrzuca Sprawę Bożą, poniża i krzywdzi sługi jej, nie ustępują oni wszakże z pola świętej powinności swojej, znoszą wszystko cierpliwie i spokojnie, nie dopominają się o krzywdę swoją, ale celem swoim zajęci, pracują w cichości aby do końca złożyć ofiarę naznaczoną, aby potem na mocy tej ofiary, z błogosławieństwem Bożem przyłożyć się i czynami swojemi do tryumfu Chrystusa na ziemi polskiej.

Co do nauk prawnych, nie przeprowadziwszy przez most chrześciańskiego dobra twojego, nie stosując się do praw i okoliczności ziemskich, powiedziałbyś sobie: ponieważ mam wstręt do nauki prawa i chcę być jak najrychlej wolnym, zapowiadam więc z góry ojcu że rzucam Szkołę Główną. Tym sposobem postąpiłbyś jak egoista, nie odnoszący się ani do Boga, ani do ludzi, a widzący tylko swoje; postąpiłbyś przeciwko charakterowi two-

www.libtool.com.cn

jemu wewnętrznemu, bez bojaźni Bożej, bez pokory, miłości, ofiary, bo to dobro twoje chrześciańskie pozostałoby za wąwozem. Przeciwnie, sprowadzając to dobro twoje na tę stronę wąwozu na której żyjesz, pofrasujesz się, zastanowisz nad tem co powinieneś uczynić i poczujesz jakiby to był cios dla ojca, jakie zgorszenie dla ludzi, gdybyś rzucił zawód prawny, będąc tak blizkim ukończenia onego; zwłaszcza gdybyś to czynił idąc za własnym wstrętem, nie zaś opierając się na poczutej woli Bożej. Poczem powiesz sobie: nie mam ducha ani ochoty do szkoły, bo Bóg na teraz nie daje mi tego, ale nie wiem czy w sądach Bożych ta praca jest tylko odłożona na czas późniejszy, czy też usunięta na zawsze, ztąd być może że duch do tej pracy dany mi będzie; dlatego nie śpieszę się z ostatnią decyzyą, nawet w sobie samym, a tem bardziej przed ojcem i przed ludźmi, którzyby z tego kroku mojego zgorszyć się mogli. A tymczasem czuwasz, frasujesz się, patrzysz na znaki i czekasz objawienia się w tym względzie woli Bożej.

Co do zarządu majątkiem szwagra twojego: Kiedy przeprowadzisz most na to pole które otworzyło się dziś dla ciebie, wtenczas, zamiast prac i wysileń eterycznych, nienaturalnych, uczynisz po prostu i naturalnie to co tysiące ludzi ziemskich czyni, co czyni każda kucharka przyjmując służbę; poznaje ona obowiązki swoje, patrzy co może, a czego nie może zrobić, oświadcza to, wchodzi w układ i rozpoczyna służbę. Przyjąwszy więc tego ducha, żądasz od szwagra aby ci przedstawił obowiązki twoje; poczem rozpatrując je w ofierze, wyczuwasz co możesz a czego nie możesz wziąć na siebie; jedno przyjmujesz całkiem na siebie, drugie przyjmujesz z zamiarem powierzenia tego komuś innemu i z obowiązkiem ogólnego tylko czuwania i dozoru, widzenia ogółu rzeczy i kierowania, trzecie nakoniec odsuwasz, jako niemogące wcale należeć do ciebie. Taką pracą doszedłszy do istoty powinności twojej na polu tem, masz już pewną podstawę i jesteś wolny, swobodny, bo poświęcasz się dla spełnienia poczutej woli Bożej, poczutej prawdy, i nie obciążasz się obowiązkami nienaznaczonemi tobie. A to wszystko będzie skutkiem przeprowadzenia sił ducha przez wąwóz na pole życia twojego.

Bierz tego ducha kochany bracie, i w tym duchu przeprowadzaj na ziemię to dobro chrześciańskie które nosisz w sobie, siłą tego dobra żyj, czyń na ziemi. Wtedyto i ojcowie muzyki mieć będą w tobie kanał, przez który żyć i czynić będą na ziemi; grając, będziesz podnosić się do nich, a potem będziesz

www.libtool.com.cn

żyć z nimi, bo będziesz realizować tego ducha doktórego grą twoją podniosłeś się i w którym zespoliłeś się z nimi.

Gdy dziś jesteś na rozstajnej drodze, — bo stoi dla ciebie otworem droga pracy i życia w duchu samym, po której szedłeś dotąd, i droga pracy i życia na ziemi, życia chrześciańskiego, naturalnego, prostego, rzeczywistego, na którą wejść odtąd stanowczo powołany jesteś, — przedstawiam ci bracie dwa główne punkta od których zależy wejście i chód twój po drodze naznaczonej.

1. Ciągłą ofiarą utrzymywać most i przezeń przeprowadzać na ziemię wewnętrzne dobro twoje.

2. W pełności poddać się i zaufać Bogu, wyrzekając się chęci widzenia koniecznie do końca drogi twojej.

Co do pierwszego. Dotąd głęboki duch twój był pochłonięty w jednym kierunku życia eterycznego, a nie był zwrócony do ziemi, do życia rzeczywistego, praktycznego. Żyłeś jak artysta, w eterze, w zagłębianiu się, i to z całą miłością i poświęceniem się, a wszelkie życie, wszelka powinność na ziemi, byłto dla ciebie jakby dodatek, który spełniałeś tylko aby zrzucić z siebie co rychlej ten przykry a nieuchronny ciężar i powrócić do ulubionego życia eterycznego; ztąd, będąc w duchu chrześcianinem, o ile żyć i czynić musiałeś na ziemi, czyniłeś po ziemsku, samą siłą ziemską. Dlategoto nie rozróżniałeś dobrego od złego, prawdy od fałszu, nie nosiłeś i nie jawiłeś w czynie obrzydzenia do złego, do fałszu, lubo to czucie nosiłeś w duszy i w tak wysokim stopniu jawiłeś w muzyce. Zmuszany okolicznościami, a często gwałtem porywany na pole życia ziemskiego, poddawałeś się porywającej cię sile, przebijałeś się z eteru na pole ziemskie i przyjmowałeś życie ziemskie; spoczywając w kole wyższem, wchodziłeś w koło niższe, bez miłości i siły potrzebnej; ogniem ducha nieucieleśnionym porywałeś się w gorączce na surową ziemię i wkrótce ćmiłeś się, wpadałeś w chaos, w wyczerpanie sił ducha i ciała. Dusza artystyczna była wbrew woli swej przybijana do ziemi i wtłaczana w ziemię; ciężko też cierpiała, zmuszana żyć w tak przeciwnym sobie żywiole, bez siły właściwej ku temu.

Odtąd tak być nie może, bo życie na ziemi i wszelka powinność do życia tego przywiązana, jestto wola Boża, którą należy spełniać wedle prawa Chrystusowego z miłością, ofiarą i radością chrześciańską. Nie godzi się aby duch tak wysoko i silnie żyjący w sobie, nie żył życiem właściwem na ziemi, aby tak czuły na prawdę i fałsz, był obojętnym, zamarłym na polu życia

www.libtool.com.cn

i ziemskich powinności swoich, aby znosił to zaklęcie które go rozdziela z polem powinności jego i nie pozwala mu przeprowadzać na ziemię skarbów jego. Byłaby to wielka obraza Boża, jeśliby duch stary i silny przebywał dłużej na ziemi jak niedołężne dziecko.

Co do drugiego. Dotąd chciałeś ustalić się, zapewnić się na ziemi i uspokoić się, ztąd snułeś sobie szerokie projekta, kreśliłeś drogę na długi czas, nie patrząc jaka jest dla ciebie wola Boża. To ustalanie się i zapewnianie się na ziemi, ta chęć widzenia koniecznie całej drogi swojej, jest obrazą Boga, jest wręcz przeciwna codziennej modlitwie człowieka: « Bądź wola « Twoja.., chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj... ». Przedstawiasz w tem bracie wielką sprzeczność ducha z człowiekiem; duch twój jest pokorny, bojaźliwy i odnoszący się do Boga, a człowiek nie objawia tych cech chrześciańskich, co okazuje, że siły ducha twojego nie są przeprowadzane przez wąwóz na pole życia twojego, na to pole ofiary, walki i trudów naznaczone ci na ten żywot.

Człowiek sumienny, a nie widzący co i jak ma czynić, zwykle najwięcej się tem uciska; ale pełne zaufanie i spoczęcie w Bogu, daje swobodę ducha wśród najgrubszych nawet ciemności. Musisz więc kochany bracie, w każdej czynności twojej, tak pełnie poddać się i zaufać Bogu, jak to czyni duch twój; musisz jawić pobożność ducha w każdej myśli, mowie i czynności twojej.

Kiedy z dopuszczenia Bożego, chmury zakryją drogę twoją, i niebędzie ci dąno przebić tych chmur i zobaczyć do końca, poddawaj się natenczas woli Bożej, aby iść w ciemnościach. A kiedy widzisz co masz czynić na najbliższą godzinę, miej to już za rzecz wielką, raduj się, dziękuj Bogu i składaj ofiarę dla spełnienia tego; kiedy zaś po tej godzinie znowu nie widzisz dalej, ponawiaj ofiarę abyś widział choć na kwadrans naprzód, jęcz do Boga, błagaj miłosierdzia Jego o światło i siłę potrzebną, aby w każdej chwili spełniała się przez ciebie wola Boża. Takie zachowanie się wśród nawału zajęć i powinności które czekają ciebie, to kotwica twoja. Jeżeli wśród tego nawału i chaosu, widząc najbliższą tylko cząstkę drogi twojej, będziesz frasować się abyś spełniał wolę Bożą w tej cząstce, i będziesz to powtarzać w każdej chwili życia twojego, utrzymując przytem w duchu swobodę chrześciańską, będzieto realizacya pobożności jaką nosisz w duchu twoim.

Żołnierz na polu służby, ufając wodzowi, spełnia w swo-

www.libtool.com.cn

bodzie powinność swoją, lubo nie zna całego planu wodza, a tylko na daną chwilę odbiera rozkazy: « na przód, w tył, na prawo, na lewo... »; oczekuje on na każdy krok swój rozkazu, gotowy do przyjęcia i spełnienia onego. Oto wzór dla ciebie. W tym duchu widząc na krok tylko przed sobą i idąc krok za krokiem po drodze twojej, przejdziesz całą drogę, i to z większą zasługą i postępem, niż gdybyś ją widział całą od razu.

Tym tylko sposobem wyjdziesz szczęśliwie z trudności obecnego położenia, w którem tyle jest pól otwartych przed tobą, tyle kwestyi do rozwiązania, tyle powinności do spełnienia, a tak mało siły przeprowadzonej na tę stronę wąwozu, mało też doświadczenia, praktyki na tej stronie. Dopuścił Bóg takiego położenia, abyś postawiony w konieczności przeprowadzenia przez wąwóz sił twoich, złożył Bogu naznaczoną ci ofiarę realną, żyjącą i czynną, którą dotąd zaniedbywałeś.

Kończę następną uwagą, która, czuję, że jest nader ważną dla ciebie bracie: przechodź powolnie, stopniami, z umiłowanego pola twojego artystycznego na tak przeciwne tobie pole życia praktycznego, pole powinności i czynności przywiązanych do życia tego. Czuwaj we frasunku i ofierze aby w każdej okoliczności zapewnić sobie czas potrzebny na to powolne przejście i na oswojenie się z tem polem przeciwnem tobie; wszelka raptowność wprowadzi w chaos i uciśnie ciebie, bo jesteś bystry w duchu, masz lot na polu ducha, na polu artystycznem, a nie masz lotu na polu ziemskiem; skoro wchodzisz na pole to, wnet jakby zasłona jakaś zakrywa wzrok twój. Wszakże w miarę jak będziesz przeprowadzać przez most armią ducha twojego, znikać będzie a w końcu zniknie zupełnie ta zasłona, będziesz mieć i na ziemi lot, bystrość chrześciańską, i wszystko łatwem dla ciebie stanie się.

NOTY Z DWÓCH ROZMÓW Z ADAMEM K.

Odczytałem Towiańskiemu pismo moje, w którem idąc za jego radą, zamierzyłem był, z prawd przedstawionych mi w uprzednich rozmowach, wyciągnąć dla siebie prawidła życia. Towiański wysłuchawszy mię do końca, powiedział:

Jest tu wiele pięknych rzeczy, są tu prawdy przyjęte do ducha i ucieleśnione, to jest wydane zrozumiale, ale niema tu

www.libtool.com.cn

jeszcze praktycznego zastosowania prawd tych do życia, do czynu twojego, o co głównie w tem piśmie chodziło; jest tu więc ofiara ducha i ciała, ale niema ofiary czynu, jest tylko materyał do ofiary tej. Wszakże wielką rzecz uczyniłeś rodaku Litwinie, że z lotów ducha przeszedłeś już do ofiary, chociaż niezupełnej; idzie teraz o to, abyś z powyższych prawd czyn dla siebie wyprowadził. Dla przykładu postaram się uczynić to sam, w twojej obecności.

Tu Towiański odczytuje pismo moje punkt po punkcie:

Punkt 1. « Przejść praktycznie co mam podane, wyciągnąć « z tego prawidła życia i często je odczytywać ».

Punkt 2. « Budzić się ciągle do pokory i do hory chrześciańskiej, tem hamować ducha lecącego ».

Punkt 3. « Silić się nie o to aby mniej mówić, ale o to « aby mowa moja szła nie z lotów a z koncentracyi ducha, « z ogniska chrześciańskiego ».

Dotąd wszystko dobrze; wydałeś czyn słowami czynnemi; wiesz co masz czynić. Zobaczmy dalej:

« W pierwszym razie człowiek osłabnie i wpadnie w chaos, w drugim « razie, wydając z ogniska, utrzyma się w jedności, ze swego nie wyjdzie i « nic nie straci ».

To już nie należy do czynu; jestto wiedza która potrzebna jest przed czynem, ale czynu samego nie stawi.

Dalszy ciąg pisma mojego: « Trzeba abym ciągłą modlitwą, dążąc do « naznaczonego nam celu, wyczuł i zobaczył co mam czynić, jak czynić i « przyjął siłę do czynienia... ztąd, hamując loty ducha mojego, przytwierdzając « go do jednego punktu, do jednej prawdy chrześciańskiej, niebieskiej, i spo- « czawszy w tej prawdzie, póty pracować, póki nie złożę dla niej należnych « ruchów miłości i czci i póki prawdy tej nie zastosuję we wszystkich okoli- « cznościach życia mojego .. »

Wyciągając z tego wszystkiego to tylko, co do samego czynu należy, będziemy mieli:

Punkt 4. « Nie brać nic lekko i powierzchownie, ale przy- « twierdzać ducha do każdej przedstawiającej się prawdy, skła- « dać przed Bogiem ruch ducha należny prawdzie tej i przy « zdarzonej okoliczności wydać ją w czynie ».

Oto powinność praktyczna, treściwie sformułowana; a pamiętaj bracie że treściwość, skupiając ducha, pomaga do czynu, rozwlekłość zaś i obfitość, rozpraszając ducha, oddala od czynu.

www.libtool.com.cn

Towiański czyta dalej: « Rozpatrywać przeszłość moją spokojnie, natu-
« ralnie, aby w jedności zobaczyć co czyniłem, a co powinienem był czynić;
« poznawszy to do dna, zachwiać się w dotyczasowym chodzie moim i w gruncie
« duszy powiedzieć sobie, że ponieważ nie niosłem krzyża, nie szedłem po
« drodze chrześciańskiej, nie byłem przeto chrześcianinem... »

Wszystko to jest dobre na polu modlitwy i medytacyi samej, ale nie należy to wcale do czynu. Rozpatrzeć przeszłość jestto rzecz konieczna dla opuszczenia manowców i dla wzięcia nowego kierunku; ale skoro kierunek ten wzięty został, to idzie już o chód w kierunku tym, idzie o czyn sam. Dobrzeto, kiedy i po wzięciu kierunku, przy porannej modlitwie przypomnisz i pomyślisz sobie: « nie jestem chrześcianinem, bo nie niosę krzyża Chrystusowego », kiedy w skutek tego ukorzysz się i zapłaczesz przed Bogiem; ale skoro tylko wychodzisz między ludzi, na pole czynu, gdzie cały duch twój powinien być w ofierze czynu, gdzie co chwila potrzeba ducha przybierać i wydawać, takie zagłębianie się w przeszłość zatrzymałoby życie twoje, ztąd między punktami czynu twojego te kilka wierszy miejsca mieć nie mogą.

Tu w piśmie mojem następuje długi artykuł który częściowo tylko przytaczam: « ... co aby w należnych warunkach osiągnąć, trzeba w sercu mojem
« nosić krzyż Chrystusowy, powiększony, pokutniczy, jak ja grzesznemu wła-
« ściwy; trzeba silnie walczyć przeciw złemu... trzeba aby modlitwa we mnie
« nie przerywała się od świtu do zachodu, od zachodu do świtu... trzeba aby
« celem tej modlitwy mojej ustawicznej było abym siłą jej zapalał i bez prze-
« rywania w duszy i sercu mojem żywił najpierw miłość czystą dla Boga,
« z kolei dla wszystkich bliźnich moich, których Bóg stworzył... »

Wszystko to należy do modlitwy ducha samego, do medytacyi, ale to zgoła czynu nie daje. Czyn z tych kilkunastu wierszy może być następny:

Punkt 5. « Ciągiem nieść krzyż Chrystusa, nigdy nie być
« bez niego, ztąd nigdy nie być bez frasunku i czuwania, nie
« być zupełnie spokojnym, a tem bardziej lekkim; zawsze mi-
« łość, czucie, rzewność w duszy dla Boga i dla wszystkiego
« co otacza, — nigdy obojętność, śmierć ».

Oto są słowa czynne; gdziekolwiek obrócisz się, możesz to sobie odczytać i zaraz spełniać; będzieto jak ów rejestrzyk z którym idzie się do miasta po sprawunki: na każdą rzecz jedno słowo, rzucisz tylko okiem i wszystko łatwo spamiętasz i spełnisz.

Dalej z pisma mojego: « Czytając w pismach Sprawy tak często powta-
« rzaną prawdę o spoczywaniu w Bogu, o opieraniu się o Boga a nie o

www.libtool.com.cn

« ludzi, zastosować w powyższych warunkach tę prawdę do okoliczności moich « familijnych, i poczuć że kiedy ja, powołany sługa Sprawy, ztąd sługa nieba, « więcej dbam o familią moją, która przeciwną jest dążeniu memu, niż ona « dba o mnie, już tem samem grzeszę...»

Spełniłeś tu bracie Adamie pewną ofiarę ducha i ciała, ale ofiary czynu żadnej nie spełniłeś. Inna to ofiara, innych też potrzebuje wyrażeń. Postarajmy się z tych prawd sam czyn wyciągnąć:

Punkt 6. « W stosunkach moich z familią, nie ubiegam się « o ich miłość, czucie, serce dla mnie, nie dopominam się o « należne mi od nich uszanowanie, nie wymawiam obojętności; « zostawiam to wszystko sumieniu i pełnej wolności ich; a « pragnę tylko zbawienia ich, jak pragnąć tego powinienem dla « każdego bliźniego, i dopominam się u nich o to tylko, co « służy do zbawienia ich duszy. W tym więc celu jeszcze raz « do nich napiszę, przedstawiając w jedności Sprawę i obo- « wiązki Polaka, i dodam że tem przedstawieniem rzecz zamy- « kam, to jest że odtąd nie będę już w listach mych do nich « poruszać tej rzeczy, dopóki oni sami nie zapragną głębiej ją « poznać i przez to nie otworzą mi pola do dalszej dla nich « usługi chrześciańskiej ».

Oto bracie czyn wyciągnięty ze słów twoich, które są rzeczą w duchu tylko, są samem światłem, teoryą. Bóg nie wspiera już dzisiaj samej ofiary ducha, którą dawniej wspierał; wspiera tylko ofiarę pełną, troistą, bo do niej wezwał już ostatecznie człowieka. Ztąd i szatan nie lęka się dziś teoryi arkuszowych i szydzi z nich: « pisz ty sobie foliały bez czynu, a ja twoją rodzinę poduszczę i uciśnie ona ciebie ». — Ale kiedy staniesz w czynie na polu tem, kiedy nie dopominając się o uczucie dla siebie, zwyciężysz słabość, a właściwie mówiąc, bałwochwalstwo twoje dla związków krwi, tę ciężką niewolę człowieka, o! wtenczas szatan zadrży przed czynem twoim, jako spełniającym wolę Bożą. — Ale po takiem wyrzeczeniu się musisz siebie zapytać: « A coż będzie ze zbawieniem duszy krewnych moich?... Napisałem do nich wiele, i za wiele nawet; otoż muszę raz podać rzecz całą jasno a treściwie; a gdy i tu nowa trudność dla mnie, bo rozszerzałem się w tej materyi tak dalece że już mi ona dokuczyła, i nie mogę ufać że sam doradzę sobie, napiszę więc jak zdołam, i tego a tego brata poproszę o przejrzenie ». W tem masz bracie czyn pełny z familią twoją. Złe widząc taki oręż w ręku twojem i czując potęgę jego, już nawet kusić ciebie na tem polu nie będzie; a bez ta-

www.libtool.com.cn

kiego oręża, mógłbyś wiele godzin i dni wysilać się w modlitwie eterycznej, jęczeć do Boga leżąc krzyżem, jak to dotąd czyniłeś, nareszcie pisać bez końca, a mimo to, postępując przeciw prawdzie z rodziną twoją, obrazić Boga, a w końcu zakreślić dla niej i dla siebie samego ciężki kierunek.

Tu następuje w piśmie mojem artykuł o rozmowie: « Nieuwaga czy przerywanie czyjej bądź rozmowy, rachunek win przed Bogiem zwiększa; trzeba więc z pokorą i z horą słuchać każdego jak gdyby samego Chrystusa, po wysłuchaniu przetrzymać wysłuchane w ognisku chrześciańskiem, zastanowić się, stosownie odpowiedzieć ..»

Masz tu ze dwadzieścia wierszy, a czynu niema; oto co mogę wyciągnąć z tego wszystkiego:

Punkt 7. « Zwracać uwagę do wszelkiej mowy bliźniego, « słuchać jej w ofierze, w pokorze, bez sądu, z należnem zastanowieniem, a potem stosownie odpowiedzieć; jeśli to prawda, « uczcić ją odnosząc do Boga, cześć tę okazać bliźniemu i ściśnieniem ręki spółkę ducha z nim stwierdzić; a przeciwnie, jeśli « to fałsz, obudzić obrzydzenie i boleść nad fałszem i okazać to « bliźniemu, a kiedy bliźni nie połączy się, rozdzielić się z nim. « ma się rozumieć nie gwałtownie, ale zachowując właściwe « wszelkiemu naturalnemu czynieniu stopnie ».

Oto bracie, w tych kilku wierszach masz prawo na wszelkie rozmowy. Skoro to zapisałeś sobie, masz już czyn, wiesz sam czego się trzymać, a i bliźniemu owocnie na tym punkcie usłużysz; bo powiedz mu np.: « trzeba przetrzymać wysłuchane w ognisku chrześciańskiem », to pewno on tego nie zrozumie i to odrzuci, a ciebie osądzi; powiedz zaś: « wysłuchaj, zastanów się i stosownie odpowiedz », to zrozumie i weźmie na uwagę, a jeśli tego nie uczyni, będzie to już nie twoja, ale jego własna wina.

Masz tedy bracie Adamie, dla przykładu, siedm punktów czynu wyprowadzonych z pisma twojego. W takito sposób pracując i nad pismami Sprawy, można w krótkim czasie odnieść wielką korzyść chrześciańską. Nie wyprowadzając zaś czynu ze światła otrzymywanego, można ciągiem czytać te pisma a nawet na pamięć ich się nauczyć, a jednak w najmniejszej części nie spełnić ich. Dlategoto ludzie uczeni, wielcy teoretycy, zwyczajnie nic nie robią na polu obowiązków swoich, do żadnego czynu wziąć się nie mogą, choć wiele wiedzą i piszą i pięknie rezonują o wszystkiem, nawet o obowiązkach swoich. Zwykle im kto uczeńszy, tem dalszy od czynu; jest nawet przysłowie:

www.libtool.com.cn

« mądry głupiec ». Jeden żyd litewski, dobrze mi znajomy, miał syna który ciągle nad biblią siedział; otoż kiedy mu winszowałem tak rozumnego syna, odpowiedział mi : « Aj gibrodziej, to rozumny dureń »; a pewien szlachcic, w podobnymże przypadku, powtarzał : « pięknie mówi, pięknie pisze, a dureń, dureń »; byłto sąsiad mój i wraziły mi się te słowa jego. Sąto wszystko skutki niestosowania wiedzy do czynu, do życia, do praktyki.

Wiele bracie Adamie modlisz się eterycznie, spełniasz ofiarę ducha a w części i ciała, bo na szczęście twoje łączysz ducha z ciałem, ciało wiernie towarzyszy u ciebie lotom ducha, i dlatego, pomimo że tak często przebywasz w duchu samym, w eterze, nie zostałeś dotąd marą, upiorem; duch i ciało twoje są żyjące, ztąd sposobne do przyjęcia ofiary troistej; ale zaniedbywałeś ofiarę czynu, i dlategoto zbawienie twoje jest dziś w tem jedynie, abyś zmniejszył prace twoje w duchu samym, skrócił modlitwy eteryczne, a za to powiększył ofiarę czynu, a ztąd modlitwę twoją czynną. Modlitwa w duchu samym, w której człowiek składa Bogu cześć, poddanie się i spoczęcie w nim tylko samym, modlitwa w której żaden czyn, bo żadna myśl nawet miejsca mieć nie powinna, taka modlitwa trwać długo nie może. Duch człowieka spocząwszy w Bogu, powinien rychło zacząć myśleć, łączyć się z ciałem i przejść do modlitwy czynnej, aby w niej rozpatrzyć koło obowiązków w którem go Bóg postawił, i spełniając w tem kole prawo Chrystusa, spełniać przez to Słowo Boże, czynić postęp naznaczony, tem zbawiać siebie.

Kiedy przy powtórnem widzeniu się z Towiańskim wynurzyłem mu gorącą wdzięczność za okazanie mi, jak należy wyprowadzać czyn z prawd chrześciańskich przyjętych do duszy, Towiański odpowiedział :

Dałem ci bracie, na komunikowanej mi pracy twojej, przykład, jak prawdy przeprowadzone przez ofiarę ducha i ciała, przeprowadzać przez ofiarę czynu. Widziałeś w zrobionem przeze mnie zastosowaniu pisma twojego do praktyki, coto jest modlitwa czynna. A teraz, dla przykładu, okażę ci jak masz zwracać taką modlitwę twoją do wszelkich szczegółów codziennego życia, aby z niej wyprowadzać każdy czyn twój, całe życie twoje chrześciańskie praktyczne.

I tak, przypuśćmy że będąc w Paryżu i przebiegając myślą zdarzenia dni ubiegłych, przypomnisz sobie :

1. « Ten a ten mówił do mnie w czuciu, w poruszeniu duszy,

www.libtool.com.cn

« a ja na to uwagi nie zwróciłem, nie odpowiedziałem, a potem « o czem innem mówić zacząłem, wedle nieszczęśliwego zwy- « czaju mego ».

Otoż ukorzywszy się z tego przed Bogiem, bierzesz postanowienie pójścia do tego bliźniego i złożenia mu restytucyi za tę obrazę czucia chrześciańskiego; a dla pamięci, postanowienie to jednem lub dwoma słowy zapisujesz sobie.

2. « Ten a ten mówił w obecności mojej fałsze, a lubo mię « one raziły, ja jednakże czy to dla strudzenia, czy dla lenistwa, « dla braku moralnej odwagi, dla miłego pokoju itp., nie za- « przeczyłem temu. Muszę to naprawić, bo skoro ja czuję pra- « wdę, a on jej nie czuje, to na mnie leży wina żem jej nie « objawił ». — I znowu zapisujesz sobie słówko dla pamięci.

3. « Na tej a tej ulicy widziałem jak woźnica niemiłosiernie « obchodził się z koniem niemogącym wyciągnąć pod górę wozu « naładowanego ogromnym ciężarem; a lubo mię to mocno « oburzyło i zabolało, nie wyprowadziłem z tego współczucia « żadnego czynu. — Odtąd postanawiam sobie w każdem po- « dobnem zdarzeniu ujmować się za krzywdę biednego zwierzęcia « i choć kilkoma słowy wyrzeczonemi z głębi duszy wpływać « na krzywdzących, zostawując skutek moich usiłowań Tobie « o Boże, ojcze wszystkich stworzeń ». — I po takiem posta- nowieniu, znów sobie parę słów zapisujesz itd.

Rozpatrując w ten sposób całe koło życia twojego, wewnę- trznego i zewnętrznego, zastanawiając się nad każdym punktem koła tego, z myśli i uczuć chrześciańskich budzących się w tobie na każdym takim punkcie wyprowadzając czyn, postanowienie właściwe i to postanowienie treściwie notując, utworzysz sobie z tych notatek rejestrzyk stojących na drodze twej powinności, który wielce ci dopomoże do należnego spełnienia ich z po- mocą Łaski Bożej, wspierającej taką czynną modlitwę gorliwego sługi Sprawy Chrystusowej. — Materyał do takiego rejestrzyku, rozpoczęty trzema powyższemi przykładami, możemy jeszcze pomnożyć wieloma innemi, jako to:

4. « Źle robię że tam a tam stołuję się, lub robię spra- « wunki, bo tam ludzie z którymi mam do czynienia nie są dobrzy, « są oni narzędziami złego, i to złe, w nagrodę ich wierności « dla niego, ściąga do nich tak liczną publiczność, a i ja « bezwiednie ulegam tej sile. — Odtąd Panie Boże! postana- « wiam zrzucić to jarzmo fałszu; poszukam lepszych ludzi, aby « z lepszymi mieć do czynienia, a przez to uczcić Chrystusa « Pana. Jestem Polakiem, ztąd wolność jest tem większym obo- « wiązkiem moim ».

www.libtool.com.cn

Tu Towiański dodał:

Trzeba na to bracie siły chrześciańskiej, trzeba miłości i ofiary aby chodzić dalej, tam gdzie niema świetności, zewnętrznego ożywienia, rozrywki, a to jedynie przez wzgląd na to, że tam są lepsi ludzie. Tu, duch ziemi upaja zmysły i rozprasza ducha świetnością i polorem, a duch piekieł korzysta z tego, oddalając z duszy frasunek, niepokój sumienia, wzniecając pokusy itd.; tam zaś Łaska Boża działa spokojnie i w cichości; trzeba więc ofiary aby ten ton wyższy, działający na ducha a nie na zmysły, umiłować i z niego czerpać radość chrześciańską, — a bez miłości i ofiary bardzo tam posępnie i nudno. Ale jakiżto rachunek tego sługi Sprawy Bożej który znajduje uweselenie w królestwach przeciwnych Chrystusowi, a posępność i nudę w Królestwie Chrystusa! Pod małemi formami kryją się często wielkie niebezpieczeństwa. Kto o tem pomyśli w Paryżu że upodobanie w jakiemś miejscu i przełożenie go nad inne tak wielką ma wagę na szali sądów Bożych? A jednakże te małe na pozór rzeczy odkrywają skrytości serc, odkrywają gdzie jest skarb człowieka i za skarbem idące serce jego, a to jest rzeczą wcale nie małą!

5. « Uczynię porządek w papierach moich; to co niepo-« trzebne a tem bardziej naganne zniszczę; jestto bowiem niewola « za życia, a po śmierci zgorszenie i odpowiedzialność; pozbędę « się też i sprzętów niepotrzebnych; niech wszystko u mnie « będzie w porządku i wedle prawdy ».

6. « Czytanie pism Sprawy i praca nad niemi, to rzecz dla « mnie konieczna; ale te pisma, to pokarm silniejszy, którego « ciągiem używać nie można. Trzeba więc także znaleźć i pokarm « lżejszy, byle tylko chrześciański, bo w braku onego złe może « mi nasunąć swój pokarm zgubny i poprowadzić mię na ro-« jenia, fantazye, lub na co gorszego jeszcze. Ale że książka « kieruje duchem człowieka, czytać więc będę te tylko książki « które poczuję jako właściwe i pożyteczne dla siebie ».

7. « Tracę wiele czasu na czytanie dzienników różnego « ducha, a to mnie tylko rozprasza. Odtąd czytać będę tylko « ten lub ów dziennik, w lepszym duchu pisany, aby wiedzieć « co się dzieje na świecie, a następnie odnosząc to do Boga, « poczuć i uwielbić w tem wszystkiem sprawiedliwe sądy Jego ».

Tu zrobił Towiański następną uwagę:

Z takiego czytania dzienników wyniknie głębsze poczucie czasów tych, ztąd i tego co stać się może w blizkiej przyszłości,

www.libtool.com.cn

a następnie sposobienie się do nowych powinności które mogą stanąć przed nami. Zbliża się czas w którym Sprawa Boża, czyto tryumfując czy cierpiąc prześladowanie, wyjść musi na ziemię, i słudzy Sprawy muszą wyjść z zamkniętego koła swojego. W duchu ścisły zakon, a w człowieku czynne i najobszerniejsze dzielenie wszystkiego co dzieje się, oto charakter sługi noszącego godnie powołanie swoje! Inaczej, czczy tylko tytuł, — a tytuł święty, noszony bez spełniania rzeczy świętej, należy do grzechu który nosi w Apokalipsie tak straszną nazwę.

8. « Z wiosną zacząć raniej wstawać i chodzić do kościoła, « tam orzeźwiać ducha i człowieka. Nie trwonić byle jak wie- « czorów moich; raczej wcześnie położyć się, a za to łatwiej mi « będzie rano wstać i przygotować się do należnego spełnienia « powinności które w ciągu dnia staną na drodze mojej. — Dobrze « jest także czasami zdrzemnąć się po południu; po śnie acz « najkrótszym, będę miał więcej siły panować nad sobą ».

9. « Z wiosną czynić ekskursye na wieś, aby w mieście « nie zapleśnieć. — Okolica przy takiej a takiej stacyi szcze- « gólniej mi przypadła, tam więc udawać się będę w potrzebach « moich dla głębszej pracy. Czuję że to jest miejsce czystsze, « że żyjąca tam kraina ducha zamieszkałą jest przez braci bliż- « szych ducha mojego. Powinienem więc korzystać z pomocy « jaką z miłosierdzia Twego o Boże! mogę otrzymywać od tych « niewidzialnych braci moich ».

Może — dodał Towiański — przez wieki nikt miejsca tego w takim duchu nie odwiedził. Takie więc odwiedziny w celu zespolenia się z tamtym światem, mogą mieć dla niego wielkie znaczenie, mogą wszystko tam poruszyć, ożywić i rozradować. Może też Bóg, nagradzając tobie ten czyn miłości chrześciańskiej, pozwolić na to, aby spółka na tem miejscu z tamtym światem zawiązana, przeciągała się i w Paryżu; a jakieżto źródło pomocy, życia i radości! — A tak bracie, stracisz kilkadziesiąt centymów, które mógłbyś stracić i w świetnej kawiarni, ale za to znajdziesz rodzinę w Chrystusie!

10. « Zwracać uwagę na afisze teatralne, aby wybrać lepszą « sztukę i z niej skorzystać ».

Opatrzył Bóg ciebie bracie, pewnym dostatkiem; korzystaj więc z tego dla zaspakajania nie samych tylko materyalnych potrzeb twoich, ale też i potrzeb ducha. Wszak są sztuki pod kierunkiem Łaski Bożej pisane i ze zrządzenia Bożego w danej chwili przedstawiane, ku pomocy człowiekowi w chrześciańskiem dążeniu. Ileżto razy zdarzyło się nam tutaj, że

www.libtool.com.cn

kiedy materya jakaś głównie nas zajmuje, w tym właśnie czasie dają sztukę która jest rozwinięciem tej materyi, tak dalece że praca moja tu, przy tym stole, i wieczorem w teatrze, staje się ciągiem jednejże pracy. Czuwając nad wszystkiem co nas otacza i w skutek tego korzystając ze wszelkiego daru Bożego, umniejszymy sobie krzyżów nienaznaczonych; a przeciwnie, ileżto takich krzyżów ściągniemy na siebie nie czuwając, nie frasując się i dlatego zaniedbując pomoce naznaczone!

A teraz przechodząc z pola twego osobistego na pole powinności chrześciańskich względem bliźnich, pomnóżmy jeszcze materyał nasz kilkoma przykładami z tego ostatniego pola:

11. « Temu a temu przedstawić że w tem a tem źle postę-« puje. On tego nie widzi, bo go złe olśniewa, a ja widzę, więc « nie ostrzedz, nie ratować, byłoby grzechem przeciw miłości « bliźniego. Co jego dzisiaj, to mnie jutro spotkać może: mogę « ja być jeszcze gorzej od niego przez złe olśnionym i uwi-« kłanym; a jakieżbyto było dla mnie nieszczęście, gdybym « w tak niebezpiecznem położeniu, nie otrzymawszy od nikogo « życzliwej przestrogi, przebiegł do końca manowiec i dopiero « z kary Bożej, jakaby mię za to spotkała, poznał winę moją i « rozpoczął pokutę! »

12. « Tej a tej, która od jakiegoś czasu coraz mię bardziej « wyzywa kokieteryą swoją, szepnę po cichu, a w czuciu i tonie « należnym, że postępowanie jej jest grzeszne i gorszące. — Po « takich kilku słowach, dalekich od chęci upokarzania i docis-« kania, a płynących jedynie z chrześciańskiej miłości dla bliź-« niego i z oburzenia na złe jarzmiące ducha jego, może ta osoba « zatrwoży się w duchu, a Łaska Boża poprze ten pierwszy « ruch jej. Od tego zależeć będzie dalszy mój z nią stosunek ».

13. « Z tym a tym muszę stanąć na czysto, bośmy dotąd « ani połączeni, ani rozdzieleni, ani przyjaciele, ani nieprzyja-« ciele; a jednak często się z sobą schodzimy i byle o czem « gawędzimy. Taka bezcharakterność obraża Boga, muszę to « przerwać; dam ton pewniejszy, powiem mu np. że jako chrze-« ścianie i Polacy, a do tego wygnańcy, mamy liczne i ważne « obowiązki do spełnienia, więc nie godzi się nam na czcze « gawędy, na baraszkowanie, marnować czasu drogiego, z którego « trzeba zdać Bogu rachunek. — Jeżeli się tem zainteresuje, « odpowie z duszy, to połączymy się, a jeśli odrzuci, to się « rozdzielimy, co w każdym razie lepszem jest niż stosunek « niby zażyły, a w istocie bezpodstawny, powierzchowny ».

14. « Dawny kolega mój NN, który był przeciwnikiem

www.libtool.com.cn

« Sprawy i z którym dla tej przyczyny przerwały się stosunki « moje, spotkawszy mię temi dniami, życzliwie mię powitał i « z czuciem do mnie przemówił. Może to być znakiem że zmienił « on usposobienie swoje dla rzeczy Bożej i że dziś mógłbym « zespolić się z nim w Chrystusie. Pójdę więc do niego i o tem « a tem, w takim a takim tonie pomówię ».

A kiedy już dość długo przebyłeś w ten sposób na polu życia twojego w Paryżu, opuść na chwilę Paryż i przenieś się duchem twoim do oddalonych braci, przyjaciół, znajomych, z którymi, pomimo rozdziału zewnętrznego, żyjącą nić spółki chrześciańskiej utrzymywać należy. Pomyśl do kogo i o czem masz napisać. W takich odwiedzinach duchowych zawitaj i do nas, na Unterstrass, i tu zapytaj siebie:

15. « Co też ja mógłbym z pola mojego udzielić bratu- « słudze mojemu? Niepodobna jest aby on z ducha samego « wszystko mógł wysnuwać; materyały z ziemi, ze świata, uła- « twią mu, a któż ich dostarczy jeśli nie my, towarzysze jego, « więcej od niego żyjący na świecie, więcej ze światem stykający « się?... A więc z tego wszystkiego co czytam, słyszę i widzę « uwiadomię go o tem i o tem ». Itd. itd.

To wszystko rozpatrujesz sobie, streszczasz i notujesz czy to w domu, czy też w kościele siedząc w ławce, bo jesteś stary i idzie ci o pracę ducha i o czyn, nie zaś o bezowocne męczenie ciała, co dawniej aż do zbytku posuwałeś; ztąd oszczędzasz ciało twoje. Dlatego też w tej czynnej modlitwie twojej pracujesz, ofiarujesz się dopóki masz odpowiednią siłę do tego; ale skoro poczujesz znużenie, lub osłabienie z głodu, przerywasz na chwilę twą pracę i posilasz się; modlitwa bowiem długo przeciągana bez zasiłku ciała, idzie zwykle na marzenie lub na poruszenia nerwowe i przestaje być modlitwą. Po zasileniu się, powracasz do przerwanej pracy i przeciągasz ją dopóki snuje się coś jeszcze w duszy twojej. A skoro poczujesz, że pomimo ponawianej ofiary, już się dalej nie snuje, będzie to znakiem że praca twoja na ten raz skończyła się. Dziękujesz więc Bogu za to co otrzymałeś, i przechowując ducha modlitwy czynnej, bierzesz się do spełnienia tego co w czasie modlitwy zobaczyłeś. A w następnej modlitwie, rozpatrujesz co spełniłeś i jak spełniłeś, co pozostaje jeszcze do spełnienia lub do naprawienia, a co jeszcze wejść powinno do koła powinności twoich i do rejestrzyku twojego. Z takiejto pracy płynąć będzie życie twoje czynne, szczęśliwe i owocne, bo co chwila zbawiające ciebie, co chwila podnoszące — ofiarą twoją troistą — ducha, ciało i życie, całe jestestwo twoje.

www.libtool.com.cn

Tylko modlitwą czynną i życiem chrześciańskiem, owocem modlitwy tej, rozszerza się Królestwo, podnosi się Kościoł Chrystusa na ziemi; modlitwą zaś eteryczną rozszerzać się może w samym tylko duchu Królestwo niebieskie, które tak jest bogate z siebie, że nam ani myśleć aby je czemkolwiek zbogacić. Zwracajmy więc raczej frasunek i siły nasze do sprowadzania na ziemię i do szerzenia na ziemi niebieskiego Królestwa Chrystusa, do budowania i podnoszenia Kościoła Jego. Bóg Słowem swojem naznaczył dla człowieka tę powinność, jako warunek postępu, zbawienia jego. Ale jakże mało takiego dążenia na świecie!... Człowiek żyje zapominając o Bogu, albo ogranicza pobożność swoją do samej modlitwy bez życia, bez owocu.

Z przykładów które ci przedstawiłem i które o wiele jeszcze pomnożyć możesz, poznasz bracie coto jest naznaczone tobie koło życia chrześciańskiego i że to koło może obracać się i żyć nie inaczej, jak wzbudzaną ciągiem przez ciebie siłą chrześciańską miłości, frasunku i ofiary. U ludzi ziemskich koła życia ich ziemskiego są w ciągłym obrocie, i tymto obrotem królestwo ziemskie dosięgło szczytu wielkości swej. Naszato jest bracie powinność, jako sług Sprawy Bożej, uczynić początek życia chrześciańskiego praktycznego. Wolność człowieka jest na tem, aby on, wśród otaczającej go ciemności i śmierci, obracał ciągle koło życia swojego, poruszał wszystkie punkta jego, spełniał wszystkie powinności swoje chrześciańskie, a tem przebijał ciemności i zwyciężył śmierć, tego ostatniego nieprzyjaciela swojego. Poruszać i ożywiać punkta koła tego, jestto właśnie spełniać owe dobre uczynki chrześciańskie, bez których wiara jest martwą; każdy taki uczynek jest kamieniem przyłożonym do budującego się na ziemi przez człowieka Kościoła Chrystusowego, kamieniem który nigdy już od budowy tej odjętym nie będzie, bo wedle obietnicy Chrystusa Pana, budowy tej bramy piekielne nie przemogą. Cały tamten świat, a tem bardziej niebiosa, te wyższe i najwyższe światy, czytają przez wieki na kamieniach tych imiona wiernych synów Kościoła, którzy składając Bogu i bliźniemu dobre uczynki swoje, życie swoje chrześciańskie, położyli kamienie te. Wielu widzących przez Łaskę Bożą, a w nowszych czasach Katarzyna Emmerich, to narzędzie miłosierdzia Bożego oświetlającego poczętą na ziemi epokę wyższą, dali poznać człowiekowi, jak przeszłość świata tego obecną jest przez wieki tamtemu światu, a tem bardziej niebiosom.

Nie brak na świecie światła, ale brak siły chrześciańskiej

www.libtool.com.cn

któraby światło, ten eter niebieski, przyjmowała, przyswajała i wydawała w rzeczywistości ziemskiej, w życiu, w czynach przywatnych i publicznych. Jakażto jest obfitość środków i sposobów oświecania się, ożywiania się, wyzwalania ducha, a mimo to, jaka śmierć, jakie ciemności i niewola panują na świecie! Niema bowiem siły chrześciańskiej, która sama tylko może używać tych środków i sposobów dla prawdziwego celu człowieka. W dniach nawet obecnych, kiedy tyle światła, tyle budzeń i pomocy zeszło na świat z miłosierdzia Bożego, powiększa się ta śmierć, ta ciemność, to panowanie złego na świecie; dobra bowiem niebieskie, przyjmowane bez siły chrześciańskiej, nietylko owocu zbawienia nie wydają, ale przeciwnie powiększają niedolę człowieka, bo powiększają odpowiedzialność jego przed sądem Bożym za zmarnowanie dobrodziejstw Bożych. Tak umiejąc na pamięć wszystkie książki o podróżach, można z miejsca nie ruszyć się; tak, wśród wyśmienitych potraw, można umrzeć z głodu. Światło, wiedza, bez ofiary, bez krzyża, jestto spiżarnia bez siły trawiącej. Jeśliby wśród tego ogromu dzieł pisarskich, bogatych w światło, w wiedzę rzeczy niebieskich i ziemskich, wyprowadzony był czyn chrześciański, nie mówię już z jednego takiego pisma, ale choćby z jednej karty jego, świat rychło przemieniłby się, zniknęłaby niewola i niedola jego, ustałyby tarcia się i cierpienia. Można powiedzieć że nietylko zbawienie, ale nawet i szczęście doczesne świata zatrzymuje się dziś brakiem czynu, który tylko siłą ofiary, krzyża przyjmuje się i wydaje. Od czasów Chrystusa nigdy jeszcze więcej nie uderzała ta prawda, że bez ofiary, bez krzyża, nic dla człowieka stać się nie może, i że Chrystus Pan zbawił świat przez podanie mu tej siły zbawczej.

Z tego wszystkiego co mówiliśmy z sobą, łatwo poczujesz kochany bracie, że tylko modlitwa twoja czynna i owoc jej, życie twoje chrześciańskie, może zbawić ciebie wiecznie, a docześnie zasilić ciało i dni twoje przedłużyć; że modlitwa twoja eteryczna, bez owocu, bez czynu, nietylko pomnoży winy twoje przed Bogiem, ale też wypłodni ducha i ciało twoje, i kres życia twojego przyśpieszy. Tak więc jasnem staje się dla nas bracie, że Bóg dla tego przyprowadził tu ciebie, abyś przyjął najpotrzebniejszą dla siebie prawdę co do modlitwy czynnej, co do czynu i co do krzyża, i abyś stał się apostołem prawdy tej. — Niech Bóg błogosławi ciebie na pozostające ci jeszcze dni odrodzenia się i życia chrześciańskiego i apostolskiego, i niech potem szczodrobliwie nagradza sługę, który w dniach kierunkowych

www.libtool.com.cn

dla świata wiernie usłużył bliźniemu i ojczyźnie swojej. Bierz bracie ducha tego, i puszczaj się w nowy zawód twój w imię Chrystusa, z krzyżem Jego, z Łaską i pokojem Jego. Kończąc życie, poczynaj życie prawdziwe, które już skończyć się dla ciebie nie powinno, a powinno tylko przemieniać się na życie coraz prawdziwsze i coraz wyższe. « Dokąd dójdziesz przed grobem, odtąd pójdziesz za grobem ». Bóg w niezwyczajnym zlewie miłosierdzia swojego wzywa dziś człowieka aby stanął na posadzie chrześciańskiej pełnej i podnosił się z tej posady, aby przez to uczynił w tem życiu początek naznaczonej mu wieczności !

www.libtool.com.cn

III.

* * *

TREŚĆ ROZMÓW Z JAKÓBEM T.

Zrał. św. Agus Ecst. II 2. 5

Zapał, egzaltacya, to wyzwalanie i podnoszenie ducha do czegoś wyższego, wzniosłego, szlachetnego — do nieba lub do ziemi czystej — jest koniecznym szczeblem postępu człowieka i jedynem życiem właściwem młodemu wiekowi. Kto za młodu nie egzaltuje się, nie porusza się miłością do tego co zasługuje na miłość, ten w marzeniu, rozpełzaniu się wewnętrznem, traci wszelkie życie, wyższe i niższe, i wpada w zupełną śmierć ducha. Nawet i w późniejszym wieku, dla człowieka już skoncentrowanego i ustalonego, ważną jest powinnością egzaltować się do wyższego, zwłaszcza dziś, na początku epoki chrześciańskiej, kiedy z woli Bożej tyle prawd chrześciańskich, niebieskich, podaje się mu, aby on je poznał, umiłował i spełnił. Cały postęp chrześciański człowieka tem tylko osiąga się, że człowiek egzaltuje się naprzód do wyższego szczebla drogi chrześciańskiej, a potem na ten szczebel wchodzi i na nim ustala się; i tak ze szczebla na szczebel, coraz wyżej a wyżej, podnosi się aż do szczytu drogi chrześciańskiej, na którym jest spełnienie Woli Bożej, Słowa Bożego.

Ciężkie budzenia pod siłą Bożą sprowadza na siebie ten kto ubija w sobie egzaltacyą, wtedy kiedy ona właściwą i konieczną jest dla niego, kto w śmierci swej wewnętrznej umiłowawszy niższe, nie chce poruszyć się dla wyższego, nie chce

www.libtool.com.cn
wyrzec się koncentracyi, ustalenia się swojego niższego a grzesznego, tegoto spoczęcia w ziemi lub — co gorzej — w złem; budzony też jest siłą Bożą i ten, kto spocząwszy na punkcie który był w pewnym czasie właściwym i koniecznym dla niego, stawi opór do dalszego podnoszenia się. Naturalny ztąd wniosek, że tłumienie egzaltacyi w czasie kiedy ona jest właściwą, jestto zatrzymywanie życia, ztąd wszelkiego postępu tak chrześciańskiego jak i ziemskiego.

Ale kiedy przechodzi już dla człowieka czyto wiek jego młody, czy też czas szczególnie na egzaltacyą przeznaczony, wtenczas przeciąganie egzaltacyi, bez ustalenia się w czemkolwiek, staje się coraz szkodliwszem, a nakoniec zgubnem. Na niedolę świata, miliony w tym przypadku znajdują się: egzaltuje się człowiek przez całe życie swoje, bez różnicy i wyboru, do dobrego i do złego, i taka egzaltacya stając się jedynem życiem jego, wyradza się nakoniec w nałóg ciągłego zapędzania się, rozsypywania się i wypładniania się w duchu; człowiek traci wolność, panowanie nad sobą, traci byt, samoistność swoją, obraca się — rzec można — w parę, w nicość. Nie może on nad niczem zastanowić się, niczego wziąć do gruntu, do niczego przytwierdzić się na polu nawet ziemskiem, a tem bardziej na polu chrześciańskiem, niebieskiem; w skutek tego nie ma on nic własnego, nie ma posady, nie ma schronienia, domu wewnętrznego w którymby spoczął i zamieszkał, nie ma tego Kościoła o którym Chrystus powiedział: « Królestwo Boże wewnątrz was jest... szukajcie « naprzód Królestwa Bożego... a to wszystko przydano wam « będzie ». W grzechu tym, człowiek odrzucając wszelką ofiarę, wszelkie prawo, wszelki karb, chrześciański i ziemski, lata tylko i broi duchem swoim po ziemi i po niebie; wszystko więc co wpływa na niego, co go budzi, porusza, wszystko to nie posuwa go po drodze chrześciańskiej, ale pędzi jeszcze więcej po manowcu.

Nie zna ta wielka część świata która żyje w ciągłem rozsypaniu się, rozrywaniu się, która nie zwycięża się w niczem, a dogadza sobie we wszystkich chęciach i fantazyach swoich, jaką niedolę gotuje dla siebie zapędzaniem się na tym manowcu; nie zna świat coto jest, kiedy duch człowieka, dochodząc do ostatecznego kresu tego manowca, rozchodzi się, rozwiewa się, i nakoniec niknie jakby dym, para, obłok! Wszakże, jak woda rozchodząc się w parę nie traci bytu, tak i duch doszedłszy do takiego stanu przeciąga istnienie swe, — ale w sposób tak boleśny, że człowiek wyobrazić sobie tego nie może. Do tego

www.libtool.com.cn

najsmutniejszego stanu dochodzi duch stopniowo, nieznacznie, w ciągu wieków, odrzucając uporczywie, przez miłość grzechu, wszelką pomoc Bożą, udzielaną mu w tym celu aby on podnosząc się i ustalając się coraz wyżej, doszedł stopniami do ostatecznego celu swego, do Świętego Kościoła powszechnego, Świętych obcowania itd.

Jakżeto, w takiem rozsypaniu się, spełnić obowiązki członka społeczności i rodziny, obowiązki często trudne i przykre z siebie, a radośne tylko przez miłość Boga i bliźniego i przez ofiarę z tej miłości płynącą? Kiedy człowiek w samem rozsypaniu się żyjący, nietylko nie jest chrześcianinem, ale nawet przestaje być człowiekiem, rzecz naturalna że niepodobna jest z nim zespolić się, nie mówię już w rzeczach chrześciańskich, ale i w ziemskich nawet. Zespala się on chwilowo tylko z równie rozsypanymi, i to w upojeniu, w szale, w tej namiętności ducha. O ile zaś to życie nienaturalne, gorączkowe, przerywa się, wpada on w apatyą, śmierć wewnętrzną, obojętność na wszystko, ztąd w niesmak, nudy, spazmy, a nie mówię już o trapieniu wewnętrznem, o wyrzutach sumienia za zmarnowanie daru życia i pomocy Łaski wspierającej to życie! Dla tegoto tak często zdarza się że znani z wesołości, żartów, dowcipu, wpadają w końcu w rozpacz i sami sobie odbierają życie.

Polak który doszedł do takiego rozsypania się przestaje być Polakiem, bo traci narodowe cechy polskie, miłość, czucie, tęsknotę do wyższego, tę melancholią chrześciańską, traci związek z naturą, z ziemią czystą, prostą, która jest stopniem do komunii z niebem. Nie mając on koncentracyi, ogniska chrześciańskiego, nie nosi w sobie Kościoła Chrystusowego, który jest całym skarbem ludu polskiego, lubo ten skarb jest dotąd w wielkiej części umarłym, dla wielkiej niedoli i niewoli tego ludu.

Do popędów które najbardziej rozsypują i wypładniają ducha, należy egzaltacya artystyczna, bez karbu puszczana. Zdarza się że artysta, który wydając śpiewem lub mową ruchy i czucia obce, sławnym stał się na świecie, przez całe życie swoje nie wydał ani jednego ruchu, jednego czucia własnego dla Boga, dla bliźniego i dla zbawienia swojego, a ztąd nie uczynił jednego kroku po drodze, dla przejścia której życie na tym świecie otrzymał. Wszystkie siły ducha i ciała jego poszły na wydawanie ruchów, uczuć, tonów obcych, wszystkie rażenia życia przeszły gwałtownie po nim bez śladu, jakoby woda po kamie-

www.libtool.com.cn

niu, zostawując dla niego tylko ciężki rachunek przed Bogiem za to, że przeprowadziwszy przez ducha i przez ciało tyle wielkości chrześciańskich, nie osiągnął on dla siebie najmniejszej cechy chrześciańskiej. Całe życie duszy jego spłynęło drogą namiętności artystycznej, tym kanałem, który odprowadzając na bok prąd gwałtownie lecący, całe koryto życia zostawił w suchości. Największe prace i trudy ziemskie nie rozbijają i nie niszczą tyle człowieka, ile niszczy ta namiętność rozsypywania się; bo w owych pracach i trudach duch prze na ciało spokojnie, tu zaś duch rozpiera ciało burzliwym a ciągłym prądem namiętności swoich. Ztądto tak wielu artystów, doskonale wydających wielkie czyny obce, nie są sposobni do najmniejszego czynu własnego w życiu zwyczajnem, nie są sposobni nawet do rozmowy naturalnej, któraby była jakimkolwiek czynem; całe bowiem jestestwo ich pochłonięte jest wirem gorączki, cały zapas prochu zużywa się u nich na polach obcych, pojedyńczemi ziarnkami, a do wystrzału na polu własnem nie staje im materyału.

Niejeden taki artysta, oporny woli Bożej, dumny, twardy, lubo pogrążony jest w grzechach, może jednak podnosić się wysoko w imaginacyi, w egzaltacyi; może w bezofiarnem wyzwoleniu ducha widzieć świętokradzko rzeczy wielkie, niebieskie, i wydawać je jako pisarz, poeta, muzyk, malarz, a przez to pozyskiwać uwielbienie świata. A trzeba temuż artyście wieków pracy chrześciańskiej, aby tam gdzie chwilowo wzniósł się egzaltacyą ducha, mógł stale zamieszkać duchem swoim; a cóż dopiero aby mógł tam zamieszkać duchem, ciałem i życiem, całem jestestwem swojem!...

Takie artystostwo, takie pisarstwo, taka wymowa, takie zapędne aż do zupełnego wyniszczenia się gonienie na polu wiedzy, nauki, wynalazków, spekulacyi itd., jestto niedola dopuszczona jako kara dla grzeszącego, a razem jako przestroga dla świata, który tak wielkiemu zboczeniu od drogi chrześciańskiej, jakiem jest rozsypywanie ducha, najczęściej hołdy swe składa, który nazywa geniuszem, talentem, to co jest skutkiem despotycznego pędzenia ducha przez duchy złe lub przez duchy rozsypane tamtego świata, a co często w tem jeszcze życiu doprowadza do najsmutniejszych ostateczności, — do waryacyi, samobójstwa itp., — tych których ciało wypłodnione nie może dłużej takiego pędzenia wytrzymać. Takto przechodzą niekiedy wieki zanim duch rozsypany, wypłodniony, zatrzyma się w tym wirze siłą własną, która coraz bardziej maleje! Długie więzienie

www.libtool.com.cn
bywa nieraz lekarstwem pod siłą Bożą na tę chorobę. Do tego pędzenia przez złe, do tego ostatniego zniszczenia się w duchu i w ciele, stosują się słowa Chrystusa: « Ktokolwiek ma, będzie « mu dano i obfitować będzie; a kto nie ma, i to co ma będzie « wzięto od niego » — tu też stosuje się przysłowie polskie: « Gdzie cienko tam się rwie ».

Z takim sławnym pisarzem, poetą, artystą, malarzem, porównajmy pokornego prostaka, który bez żadnej cywilizacyi zewnętrznej, a przy wielkiej cywilizacyi wewnętrznej, budził w duszy ruchy chrześciańskie i wydał je acz w najmniejszych czynnościach swoich chrześciańskich. Mierząc obie strony miarą chrześciańską łatwo poczujemy, że ci sławni, przebiegając świetne manowce, ani jednym krokiem nie podeszli po drodze chrześciańskiej, owszem oddalili się od niej, i za ten grzech swój hojnie wynagrodzeni zostali na świecie; ten zaś prostak każdem westchnieniem swojem posuwał się, postępował acz zwolna po drodze chrześciańskiej. O jak inny jest sąd ludzi, a inny sąd Boży, i jak dalece wartości chrześciańskie kryją się pod lichemi formami na świecie!

W Wilnie, przechadzając się nad brzegiem Wilii, widzę raz pracujących ciężko robotników, którzy za to że nie mieli papierów swoich w porządku, skazani zostali jako włóczęgi, do robót publicznych. Jeden z nich postawą swoją zwraca szczególniej uwagę moją. Widzę w nim niezwyczajne zagłębienie się, melancholią, widzę przytem, że narażając się na cięższą pracę, wybiera starannie z taczek które popychał większe kawałki gruzu i odkłada je na bok. — Pytam dla czegoto robi? « Może panie, rzekł on, dobry jaki człowiek znajdzie to i pożytek z tego mieć będzie ». Zdumiałem się nad tym wielkim czynem chrześciańskim, spełnionym na tak małem polu ziemskiem, i porównałem zasługę wielkich ludzi, bohaterów świata, którzy dla dumy wielkie rzeczy czynią na świecie, zakreślają kierunki narodom, z zasługą przed Bogiem tego nędzarza. Porównałem co ten nędzarz i co ci wielcy czynią dla Boga, ztąd dla zbawienia duszy swojej. Nagrodził też Bóg i na ziemi naszego bohatera chrześciańskiego, bo przełożona klasztoru Sióstr Miłosierdzia, uwiadomiona o tej cnocie jego, dokazała wpływem swoim że władze rządowe uznawszy go za chorego, niezdolnego do pracy, przeznaczyły go na posługi do tegoż klasztoru, gdzie się mu dobrze działo. Oto co jest wartość chrześciańska, a co blask który tak często jest mniej niż niczem, bo grzechem tylko, za który nastąpi kara Boża!

www.libtool.com.cn

Dopóki nie obudzisz miłości do prawdziwej drogi twojej, musisz bracie zadawać gwałt sobie, czyniąc ostatniem wysileniem to co jest wręcz przeciwne skłonnościom i naturze twojej, bo trzeba tobie wręcz przeciwny kierunek przyjąć, trzeba przetworzyć się, odrodzić się. Wielkato i niełatwa praca, bo to jest praca ducha nad samym sobą; skoro ta praca stanie się w tobie ciągłą, wtenczas, w prawdziwem znaczeniu tego wyrazu, wstąpisz do zakonu Chrystusa Pana, będziesz skupiać się, zbierać w jedno rozsypane promienie ducha twojego i przez to założysz w sobie ognisko chrześciańskie, ten dom twój wewnętrzny, do którego już łatwo ci będzie powracać ilekroć zdarzy ci się rozsypać. Ztąd, nietylko w każdej mowie i w każdej czynności ale nawet w każdej myśli twojej, wysilaj się abyś skupiał się, koncentrował się, i w tym stanie myślał, mówił i czynił, abyś zawsze cały, a nigdy na pół, był w myśli, w mowie i w czynności twojej. Bez tego niepodobna ci będzie wejść na drogę tobie naznaczoną, a tem bardziej na stopnie wyższe drogi tej, ztąd niepodobna ci będzie spełniać należnie obowiązków sługi Sprawy Bożej, najmniejsze bowiem rzeczy na tem świętem polu, trudnemi będą dla ciebie, który tyle rzeczy prawdziwie trudnych, tak łatwo na manowcu rozsypywania się spełniać mogłeś...

Skoro postępowanie twe z żoną iść będzie z ogniska chrześciańskiego, wszystko na tem polu stanie się łatwem, i takie czynienie wiele przyłoży się nawet do zdrowia żony, bo zdrowie w wielkiej części zależy od pokoju wewnętrznego; a czyż może żona używać pokoju, kiedy zamiast mieć w mężu oparcie się, targana jest rozsypanym duchem jego? Widziałem liczne tego przykłady, że na zdrowie żony mniej szkodliwie działa nizkość a czasem nawet złe męża — byleby pewne, ustalone — niż wysokie ale zmienne, niepewne podnoszenie się jego.

Ognisko chrześciańskie jestto kościoł Chrystusa w sercu człowieka żyjący, a z Kościoła tylko idzie siła do życia, do czynności chrześciańskich. Kto żyje w ciągłem rozsypaniu się, ten wyłącza siebie z Kościoła, co jest największą niedolą człowieka. Chrystus powiedział: « Szukajcie naprzód Królestwa Bożego... a to wszystko przydano wam będzie; » a Królestwo Boże które w nas być powinno, jestto właśnie ognisko chrześciańskie, utrzymywane i żywione ciągłą ofiarą chrześciańską.

www.libtool.com.cn

Wyjątek z rozmowy z Jakóbową T.

Przyłożyłaś się w części siostro do dobra męża twojego, przez to że obudziłaś w duszy boleść i obrzydzenie chrześciańskie do zboczenia jego. Winszuję ci tej zasługi, że miłość twoja dla niego, oczyszczona ze słabości ziemskiej, stała się miłością chrześciańską, w skutek czego ta miłość nie przeszkodziła, ale owszem pomogła tobie do spełnienia chrześciańskiej powinności twojej. Obrzydzaj siostro, z całą energią duszy, wszelkie złe, chociażby ono było w osobach najmilszych tobie; rozróżniaj duszę którą kochasz, od wszystkich nieprzyjacioł którzy ją zgubić usiłują, tak jakbyś rozróżniła osobę ukochaną od zbójcy któryby na tę osobę napadł. Rozróżnianie takie wiele ci pomoże do utrzymywania w jasności gwiazdy którą świecić powołana jesteś mężowi twojemu, jako żona i siostra w Chrystusie. A gaśnie ta gwiazda kiedy żona za jedno ma złe napastujące męża i męża samego, kiedy to oboje kocha jednąż miłością. Z tego źrodła idzie zwyczajnie obojętność żony na zgubę duszy męża, a następnie ta fałszywa tolerancya, to łączenie się ze wszystkiem, dogadzanie, potakiwanie we wszystkiem, które świat niechrześciański uważa jako cnotę miłości, łagodności, cierpliwości, a wreszcie jako spełnienie obowiązku posłuszeństwa zaprzysiężonego mężowi. Miłość prawdziwa i płynące z niej obrzydzenie do złego które przywłaszcza sobie prawo gnębienia męża twojego i pędzenia go po manowcu, ta miłość i to obrzydzenie noszone i jawione przez nas, mogą i nadal wiele ułatwić mężowi twojemu zwyciężanie złego.

TREŚĆ ROZMOWY Z WŁADYSŁAWEM G.

Wiele jest dróg świetnych, wysokich, nadziemskich, ale jedna jest tylko droga prawdziwa, na której spełnia się Wola Boża, Słowo Boże, i która prosto i łatwo prowadzi do nieba: jestto droga chrześciańska, której cechą i siłą jest, nie lot wy-

www.libtool.com.cn

zwolonego ducha, ale ofiara, krzyż Chrystusa. — I tak np. kiedy samym lotem ducha będziesz przebiegać ogrom Boży i rozpływać się nad dziełami Bożemi, nie myśląc wcale o spełnianiu woli Bożej, o powinnościach twoich chrześciańskich, będzieto na pozór bardzo świetnie i wysoko, i możesz nawet na tej drodze składać bardzo świetne owoce, wydawać np. najszczytniejsze poezye o Bogu i świat niemi zachwycać, a tymczasem będzieto w istocie brojenie ducha lecącego samopas, bez prawa, bez karbu chrześciańskiego, ztąd będzieto swawola i obraza Boga, bo nie ta jest droga którą Bóg człowiekowi naznaczył; bo droga którą Chrystus Pan podał, którą Sprawa Boża wyjaśnia, zależy na tem aby rozpierzchnione promienie ducha, jego loty, pędy, skupiać, koncentrować w ognisko chrześciańskie, a potem, aby ducha skupionego upokarzać, miękczyć, kruszyć, budzić w nim miłość, czucie, czułość, rzewność chrześciańską, budzić te wszystkie uczucia które stanowią ton podany światu przez Chrystusa; a obudziwszy ten ton w duchu, przeprowadzać go przez ciało i objawiać w każdym czynie, w każdej okoliczności życia. — Ale ta droga niemiłą jest dla człowieka, bo tu niema świetności, a jest tylko sam trud wewnętrzny, sama ofiara; tu człowiek wysila się aby brakiem czucia, brakiem ofiary niczemu i nikomu nie zawinić, aby budzić i wydawać ruch należny dla każdego przedmiotu który Bóg stawi na drodze jego; aby w każdem zetknięciu się, w każdej rozmowie z bliźnim, zwracać pełną uwagę do tego co się mówi, zatrzymywać się, zastanawiać się nad tem, ruch właściwy do tego budzić i wydawać, przez to spełniać wyjaśnione w Sprawie Bożej prawa rozmowy chrześciańskiej. Tak np. będąc teraz na przechadzce, spotkałem tę oto dziewczynkę którą widzisz z pieskiem na ręku, i starałem się w takiem czuciu pomówić z dziewczynką o piesku; teraz spotykam ciebie, i w temże czuciu mówię ci o tem co widzę najpotrzebniejszem dla twego zbawienia; idąc dalej, nie wiem kogo jeszcze spotkać mogę, a gdybym spotkał i samego cesarza, to i jemu powinien będę złożyć owoce takiegoż czucia, takiejże ofiary: dziewczynka, piesek, brat-sługa Sprawy, cesarz, sąto tylko różne pola na których chrześcianin składać powinien owoce jednejże siły chrześciańskiej, która płynie z miłości i ofiary. Ztąd wniosek naturalny, że ten tylko potrafi pomówić po chrześciańsku z cesarzem o kierunku ludów poddanych berłu jego, kto potrafi pomówić po chrześciańsku z dziewczynką o piesku, bo tu jedna i taż sama siła czyni, a tylko różne są pola ziemskie na których owoce tej siły niebieskiej objawiają się.

www.libtool.com.cn

Patrzy i rachuje Bóg, czy w duchu twoim zginasz się bracie Władysławie do tej drogi, do tej ofiary, do tej hory chrześciańskiej; czy zechcesz dla niej opuścić świetną drogę lotów, te wybryki, te swawole wyzwolonego ducha. A kiedy komu droga ofiary stanowczo jest naznaczona, a on jej nie przyjmuje, budzi go Bóg siłą do przyjęcia jej; zsyła np. chorobę, aby taki latawiec, swawolnik rozpraszający ducha, leżąc w łóżku przy zasłoniętych oknach skoncentrował ducha, obudził w nim pokorę, czucie, ton chrześciański, którego dobrowolnie nie chciał przyjąć; a kiedy i choroba nie pomaga, to są cięższe środki, więzienia, kazamaty itp., gdzie w zamknięciu i ciemności, musi człowiek spełnić pod siłą to stanowcze wymaganie Boże. Jeden ze znajomych mi obywateli, człowiek pełen zdolności, świetny mówca, znakomity urzędnik, — ale który żyjąc w samych tylko lotach ducha, do niczego pełnej uwagi nie zwracał, czucia w głębi duszy nie budził, i nigdy nie koncentrował się, — dostawszy się w Petersburgu do kazamat, całemi dniami przypatrywał się kwiatom wyszytym na dywaniku który mu siostra jego przysłała i który pozwolono mu było mieć u siebie; rozmyślał nad temi kwiatami i może wszystkie ściegi ich policzył; przyswoił on też sobie ptaszka, który do okienka jego przylatywał. Tak więc ten który będąc na wolności nie zatęsknił nigdy do niczego, nie był w stanie o niczem i o nikim z czuciem pomyśleć i pomówić choćby przez jedną minutę, doszedł w więzieniu do tego, że po kilka godzin z utęsknieniem myślał o ptaszku, wyczekiwał odwiedzin jego i z rozrzewnieniem go witał.

Przyjmuj więc bracie Władysławie do głębi duszy zwyczaj ciągłego pracowania, horowania, ofiarowania się; wyrzekaj się lotów ducha, zwyciężaj przeciwności które po tej drodze pędzą ciebie, przeciwności idące z ciała, ze krwi, z magnetyzmu itd., a których szatan zręcznie używa dla oddalenia człowieka od spełnienia tego co mu Bóg spełnić naznaczył, od przyjęcia krzyża Chrystusowego, którym ten ruch chrześciański budzi się w duszy i objawia się przez człowieka. Kto ten ruch przyjmuje do ducha, ten otrzymuje chrzest z Ducha Świętego, a kto ten ruch przeprowadza przez ciało i utrzymuje w człowieku, ten otrzymuje chrzest z wody, i ten tylko zapisany jest jako chrześcianin w księgi Boże; sama bowiem forma chrztu, bez przyjęcia istoty Sakramentu, nie czyni człowieka chrześcianinem i nie daje mu przywilejów istocie chrześciaństwa właściwych.

Widzę z tego, odpowiedziałem, że dla mnie główną jest rzeczą spełniać

www.libtool.com.cn

wolę Bożą, utrzymywać ducha w ciele i przebijać ciało, — na co Towiański rzekł:

Człowiek który ośmiela się żyć i czynić duchem samym wyzwalającym się z ciała w którem myśl Boża osadziła go, podobny jest do tego żołnierza któryby ośmielał się stawać do służby bez broni swojej. Rano tylko, nim człowiek żyć i czynić zacznie, wolno mu jest, i to na chwilę tylko, wznieść się duchem samym do tronu Przedwiecznego, aby uzyskać najwyższe błogosławieństwo na czynności dnia całego; wnet potem duch wracać powinien do ciała, z ciałem stawać przed Bogiem w modlitwie, z ciałem też żyć, czynić, i nigdy z niem nie rozdzielać się.

SŁOWA POŻEGNALNE DO TEODORA R.

odjeżdżającego do Polski, w 1863 r.

Wiedząc że odjeżdżasz na niebezpieczne pole, prosiłem Boga o słowo, którembym mógł najwłaściwiej pożegnać ciebie, — i co poczułem, udzielam ci bracie:

« Jęk ciągły do Boga o pokorę; ta zmiękczy ducha two-
« jego i przygotuje cię do przyjęcia chrześciaństwa, ułatwi ci
« tak trudne a naznaczone przejście z lotów ducha izraelskich,
« ze świetności, doskonałości niechrześciańskich do chrześcian-
« stwa prawdziwego; a takie chrześciaństwo oddali od ciebie
« krzyże, uciski, któremi Bóg budzi człowieka do spełniania
« Woli Swojej, Słowa Swojego ».

Powiedziałem: « jęk ciągły do Boga o pokorę », bo ukorzenie się przed Bogiem jest koniecznym warunkiem do osiągnięcia miłości, ofiary, czucia, życia ducha — co należy do istoty chrześciaństwa; — bo w tych dniach kreślą się w sądach Bożych szczęśliwsze kierunki dla człowieka, a to jedynie wedle zalet jakie on osiąga w Królestwie Chrystusowem; zalety zaś innych królestw, wspierane geniuszami ich, są największą przeciwnością dopuszczaną człowiekowi w skutek rachunków jego przed Bogiem, przeciwnością utrudniającą mu przyjęcie chrześciaństwa, wejście do Królestwa Chrystusowego. Trudniej jest bowiem

www.libtool.com.cn

człowiekowi składać ofiarę dla osiągnięcia odrobiny w Królestwie Chrystusowem, kiedy skarby innych królestw sypią się dla niego w obfitości darmo, bez żadnej ofiary jego.

Czujesz bracie Teodorze, że w teraźniejszem położeniu twojem, ta tylko droga jest najprostszą i naznaczoną dla ciebie, że jest jedyną na której lekki krzyż Chrystusa nieść będziesz; wszystkie zaś inne drogi będą dla ciebie mniej więcej zboczeniem i będą usłane krzyżami ziemskiemi.

TREŚĆ KILKU ROZMÓW Z KSAWERA N.

Pragnąc jak najwięcej korzystać z miłosierdzia Bożego, które po dziewiętnastoletnich cierpieniach, podało mi na nowo ratunek od zboczeń moich oraz kierunek na nową przyszłość moją, spisuję tu w treści rady i objaśnienia które otrzymałam od Sługi Bożego, w materyach najważniejszych dla zbawienia mojego.

Wielkieto miłosierdzie Boże że dano ci jest siostro w tem życiu przerwać manowiec przyjęty i wejść na drogę prostą, naznaczoną tobie; dla wielu bowiem manowiec raz przyjęty przeciąga się przez wieki. Aby ułatwić sobie drogę prostą na przyszłość, zobacz siostro ten punkt na którym zeszłaś z niej przed laty, kiedy złe, przez człowieka kusiciela, nastawało na duszę twoją, aby jej wydrzeć czystość i wierność dla Boga. Dla nieobudzenia i niewydania oburzenia należnego, jakiem niejedna wiejska dziewczyna ratuje się od złego, stałaś się siostro bezsilną przeciw temu złemu, wzięłaś kierunek fałszywy i przez lata cierpiałaś. Ten więc stan, w którym w obec złego napastującego ciebie, nie oburzasz się, a rozpełzasz się w duchu i poddajesz się złemu, przez to tracisz władzę nad sobą i jesteś jakby odurzona, jakby ćma, ten stan twój mówię, był źródłem wszystkiego co wycierpiałaś, za to bowiem opuszczenie się, za ten letarg duszy, Bóg dopuszczał dociski, aby wyleczyć cię z tej choroby. W takim stanie złe wodzi człowieka gdzie chce, i człowiek budzi w bliźnich nie już litość ale oburzenie przeciw sobie.

Ważną więc odtąd powinnością twoją będzie czuć i rozpoznawać złe, gdziekolwiek i pod jakąkolwiek formą przedstawia się ono tobie; a z dopuszczenia Bożego i dla próby miłości

www.libtool.com.cn

twojej, może złe kusić ciebie przez osoby najukochańsze, te nawet dla których słusznie masz sympatyą i uszanowanie. W tych czasach człowiek, dla próby miłości, kuszony jest najwięcej pod świętemi formami; w taki sposób katolicy np. kuszeni są przez urzędy kościoła; wszakże święta forma czci i posłuszeństwa dla urzędów, którą oni pokrywają uległość swą kuszeniu, nie zasłoni ich od następstw tej uległości, która w istocie swej jest grzechem lenistwa ku służbie Bożej.

Bóg wymaga dziś od człowieka wolności chrześciańskiej, a ta wolność prawdziwa zależy na tem, aby nosić w duszy miłość dla Boga, dla wszelkiego dobra, dla wszelkiej prawdy, a obrzydzenie do wszelkiego złego, wszelkiego fałszu, i aby tę miłość i to obrzydzenie objawiać w stosunkach z bliźnimi i we wszelkich okolicznościach życia. Tu żaden wyjątek nie może mieć miejsca; w Królestwie Chrystusa niewolno jest być czystym na jednym punkcie, a nieczystym na innych, nic bowiem skażonego nie wchodzi do Królestwa niebieskiego.

Kiedy w stopniu właściwym zarodowi twojemu nosić będziesz siostro tę miłość i to obrzydzenie chrześciańskie o których mówimy, łatwo ci będzie spełniać ten główny obowiązek sługi Sprawy Bożej, żołnierza Chrystusowego: bronić Chrystusa, bronić wszelkiej prawdy, a stawić zaprzeczenie wszelkiemu fałszowi. Obowiązek ten częstokroć zaniedbywałaś siostro; nie spełniłaś go też i wczoraj przy zdarzonej okoliczności; — cenię żal i łzy twoje nad tem; ale w tej epoce czynu, koniecznem jest abyś składała w czynie owoc żalu i łez swoich; ztąd abyś po każdem uchybieniu rychło naprawiała to co źle uczyniłaś, lub rychło uczyniła to co zaniedbałaś; bez tego, żal i łzy twoje byłyby tylko grzeszną pieszczotą, bo uzyskawszy przez nie komunią niebieską, nie użyłabyś potem tej pomocy Łaski na chwałę Bożą, na pożytek bliźniego; ztąd brałabyś imię Pana Boga twego nadaremno.

Skoro znajdziesz się w potrzebie wystąpienia do walki ze złem, skupiaj się siostro i budź w duszy ruch, czucie, tem zasługuj aby Łaska mogła ci podać słowa właściwe, któremibyś zdołała obronić prawdę i postawić zaprzeczenie złemu; a gdzie ta powinność musi być niezwłocznie spełniona, tam czyń takie wysilenie w tejże chwili, aby czasu i pozycyi nie utracić. A jak łatwo możesz to spełnić, bierz miarę z tego co było wczoraj. Słysząc np. brata N. mówiącego bez miłości i ofiary, mogłabyś siostro wyrazić mu w paru słowach boleść, że niema w nim tonu chrześciańskiego, oraz życzenie, aby do tego tonu

www.libtool.com.cn

powrócił; — tak obroniłabyś prawdę, spełniłabyś powinność żołnierza Chrystusowego.

Skoro możesz przewidzieć zbliżającą się okazyą usłużenia bliźniemu lub starcie się ze złem jego, staraj się siostro dójść w pracy twej do wiernego sformułowania w kilku słowach istoty, treści rzeczy którą masz podać; te kilka słów będą punktem oparcia się twojego w ciągu służby, a powiedzenie ich będzie spełnieniem powinności twojej. Niełatwo dójść do takiej treści, ale jestto jedyny oręż sług Sprawy, bo takie słowa popiera Łaska Boża. Niebo nie potrzebuje pomocy jednego procha, ale potrzebuje aby rzecz niebieska przeszła przez człowieka na ziemię; poczem samo już popiera rzecz tę i daje jej życie na ziemi.

Frasuj się siostro nie o świetne i obszerne pole do czynu, ale o to abyś spełniła powinność twoją na każdem polu jakie Bóg otwiera dla ciebie; ztąd, czyto będziesz czynić w domu z mężem, z dziećmi, ze służącemi, czy też zewnątrz ze sługami Sprawy, lub z kimkolwiek, patrz przedewszystkiem, abyś była zawsze pod bronią, gotowa do wszelkiego czynu który stanie przed tobą, jak to dobry żołnierz praktykuje na wojnie.

Jeśliby, mimo wysilenia twojego, niepodobna ci było wydać prawdę łagodnie, spokojnie, z zachowaniem praw ziemskich. w takim razie łam raczej prawa ziemskie, aniżelibyś miała złamać prawo Chrystusa i potem ciężej odpowiadać za zaparcie się go. A właśnie w tych stanowczych okazyach, w których największą powinnością twoją będzie zaprzeczyć fałszowi i wydać prawdę, złe będzie najsilniej cię kusić tą myślą, że nie powinnaś czynić tego inaczej, jak tylko ściśle zachowując prawa ziemskie, chce bowiem złe abyś przez tę obawę nic wcale nie wydała, abyś stolerowała, a w końcu uległa złemu. Ofiara twoja da tobie siostro poczuć, do jakiego stopnia i w jakich okolicznościach możesz przestępować prawa ziemskie; wszakże w razie uchybienia tym prawom, możesz np. powiedzieć, zwłaszcza gdy to będzie wśród braci: « Nie mogąc inaczej, broniłam prawdy we wzburzeniu i w popędliwości, wolałam bowiem przestąpić prawo ziemskie, niż prawo niebieskie, i was też jako sług nieba wzywam do spółki w tem uczuciu ». Kto nie patrzy na rzecz niebieską, a tylko na niewłaściwe wydanie jej, ten świadczy że w tej chwili nie ma ani miłości ani bojaźni Bożej.

Z tego wszystkiego cośmy powiedzieli, widzisz już siostro czem jest powinność bronienia prawdy, a zaprzeczania złemu: teraz zobacz ów główny punkt, od którego zależy abyś powinność tę spełniała łatwo i skutecznie.

www.libtool.com.cn

Gorliwość twoja dla Sprawy Bożej jestto cząstka ognia niebieskiego żyjąca w tobie; nosisz w duchu ten ogień, nosisz czucie tego co jest dobrem, prawdą, a co jest złem, fałszem. Ale to czucie ducha nie idzie jeszcze u ciebie z ustalonego ogniska; jawi się ono tylko w lotach ducha, w tych rozproszonych, przemijających promieniach, a takie promienie nie mają siły do utrzymania się w obec złego; złe bowiem nie jestto promień tylko, ale jestto ognisko piekielne. Wiemy jak zapał rozproszonej jazdy arabskiej lub kozackiej rozbijał się o ściśnioną choć mniej liczną piechotę francuzką. Abyś więc miała siłę do walczenia ze złem, musisz z lotów, z promieni ducha utworzyć w sobie ognisko chrześciańskie, ognisko, w którem miłość dla dobrego stale wytrzymana, łączyłaby się z obrzydzeniem do złego również stale wytrzymanem. Skoro w ten sposób skupisz, rozżarzysz i ustalisz w sobie czucie które nosisz, łatwo wówczas wydawać je będziesz w każdej potrzebie słowy i uczynkami twojemi, a wydając zwyciężysz, bo to co wydasz będzie cząstką nieba żyjącą przez ciebie.

W skutek rozsypywania się w duchu, nie panujesz dotąd siostro nad sobą, nici życia, nici czynności swoich nie ciągniesz; podnosząc się duchem do krain nadziemskich, widzisz niekiedy czysto i wysoko, ztąd jesteś nieraz dla bliźniego gwiazdą, ale gwiazdą niepewną i nietrwałą, bo to podnoszenie się twoje i widzenie w lotach przechodzi jak płomień z kądzieli. Ztądto nosząc w duchu wielkie skarby, nie okazujesz ich w prawdziwej wartości. Jeśliby te skarby ducha twojego zostały skupione, utrzymywane i należnie wydawane przez ciebie, stałabyś się wielką chrześciańską niewiastą; bez tego, jesteś słabszą od zwyczajnej kobiety, która ziemskie ruchy swoje skupia, utrzymuje i należnie wydaje.

W skutek ciężkich rachunków człowieka, za odrzucanie przez niego ofiary i rozsypywanie się w duchu, poddaje go Bóg władzy duchów rozsypanych które go pędzą po manowcu, nie dozwalając mu zastanowić się, skupić się. Tem budzony jest człowiek, aby dla ratunku swojego, przyjął powiększoną ofiarę, która sama tylko zwycięża tę przeciwność, a razem zadosyć czyni Bogu za przeszłe odrzucanie ofiary; bez tej zaś powiększonej ofiary, duchy rozsypane mogą doprowadzić człowieka do ciężkich ostateczności, czego tyle przykładów widzimy dzisiaj na świecie; Bóg bowiem nie osłania już czystych nawet lotów, i te loty coraz szkodliwsze wydają owoce.

Najskuteczniejszem lekarstwem na tę chorobę duszy jest

www.libtool.com.cn

pokora i bojaźń Boża; dlatego, jak tylko spostrzeżesz się siostro że zapędziłaś się w lotach, zaraz upokarzaj się i krusz się przed Bogiem, a chwila tej pokory i skruchy będzie początkiem skupienia się twojego.

W ciągu każdej rozmowy pracuj wewnątrz, abyś należnie słuchała, nie przerywając toczącej się materyi, tej nici rozmowy, nie opuszczając pnia dla gałązek, to jest nie opuszczając rzeczy która jest celem rozmowy: tak słuchać i mowić jestto rozmawiać po chrześciańsku. Ważnato powinność, i aby ją spełnić, potrzeba w ciągu rozmowy zwyciężać loty i przytwierdzać ducha do jednej rzeczy.

Niepodobna jest człowiekowi przyjąć prawd któremi miłosierdzie Boże w dniach tych oświeca go i zasila, jeżeli on nie zatrzymuje się w pędzie ducha swojego, dla przyjęcia tego niebieskiego dobra, ale przenosi się duchem do coraz innych przedmiotów. Jak zgłodniały przytwierdza się do podanego mu pokarmu, tak samo trzeba przytwierdzać się do pokarmu duszy, aby się nim zasilić. Coż z tego np. że lokaje zastawiać będą przed bogatym panem wyborne potrawy, jeśli on na żadnej z nich nie zatrzyma się i żadnej nie użyje? — a tymczasem żebrak przytwierdziwszy się do kawałka chleba, pokrzepi siły swoje. W tym przykładzie masz obraz tych, którzy przebiegają obszary światła nie zatrzymując się na niczem, masz też i obraz prostaka, który przez całe życie powtarza sobie i spełnia prawdę którą w dzieciństwie od matki posłyszał, trzymając się jej, wedle naszego przysłowia, jak pijany płotu.

Zastanawiaj się więc siostro, zwracaj uwagę do tego co słyszysz, spoczywaj w tem duszą, rozważaj to w ruchu, w czuciu, które ciągle w sobie budzić nie przestawaj. Stosuj też to prawo do wszystkiego co myślisz, mówisz i czynisz. Tym sposobem zaskarbiając zasługę przed Bogiem, ułatwisz też sobie i w codziennych domowych zatrudnieniach swoich, wszystko ci bowiem łatwiej pójdzie, skoro wprzód na chwilę skupisz się w czuciu, potem zastanowisz się spokojnie nad wszystkiem i uczynisz plan zatrudnień swoich. Jestto główne prawidło dla ciebie, jako bowiem rozpraszanie się w duchu i niezwracanie do niczego uwagi było głównem źródłem przeszłych upadków twoich, tak też najistotniejszą dla ciebie rzeczą jest utworzyć w sobie ognisko o którem mówiliśmy i pozyskać organ zastanawiania się, rozważania. Złóż tylko siostro na tem polu ofiarę naznaczoną ci wedle sił twoich, a chociażbyś najmniej uczynić zdołała, Łaska Boża zastarczy niepełność czynu twojego. A ten czyn jest ko-

www.libtool.com.cn

nieczny: byłobyto bowiem ujmą dla nieba, jeśliby ono czyniło dla człowieka, bez człowieka, bez należnego dołożenia się, bez ofiary jego.

Na zachwycenie moje do tak jasno wydanej prawdy zbawiającej mnie, Towiański odpowiedział:

Jestto siostro potrzebą duszy twojej zachwycać się niebem, wszelką wielkością niebieską; pragniesz przebywać w niebie i sycić się niem; przez to podnosi się i żyje dusza twoja, której nic z rzeczy ziemskich trwale zaspokoić nie może. Tento przymiot ratował cię od wielu zasadzek złego, i sprowadził na nowo dla ciebie miłosierdzie Boże. Ale miłość zachwycająca się niebem, jest tylko pierwszą częścią adoracyi która należy się niebu, a drugą jej częścią jest trud, ofiara, ten owoc miłości prawdziwej. Otoż ty siostro, celując nieraz w pierwszej części, chybiasz w drugiej; bo nie koncentrujesz się siłą ofiary i pokory, i nie podnosisz się do tonu Baranka Bożego, nie bierzesz na uwagę i do gruntu duszy prawd chrześciańskich które są cząstkami nieba, nie stosujesz ich do życia swojego i nie frasujesz się aby je spełnić w czynnościach swoich; nie składasz więc niebu tej pełnej adoracyi, przez którą człowiek zasługuje na niebo. Szukasz wszędzie nieba aby się niem zachwycać, szukasz wielkości niebieskich w ludziach, wypatrujesz je z oczu ich; ale nie utrwalając w sobie tego czem zachwyciłaś się, po jednem zachwyceniu się rychło potrzebujesz drugiego, trzeciego itd. Chrystus Pan powiedział; « Królestwo niebieskie gwałt cierpi a gwałtownicy porywają je; » — otoż tym gwałtem który porywa niebo, jest tylko sama ofiara; loty zaś ducha, lubo sięgają nieba, nie dają nieba, bo nie dają szaty godowej, bez której nie można zamieszkać w niebie.

Ten tylko prawdziwie kocha i czci niebo, kto nad wszelką cząstką jego zastanawia ducha swojego, kto dla tej cząstki budzi miłość i cześć, i ofiaruje się aby tę cząstkę przyjąć w siebie i rozszerzać ją, przez to rozszerzać królestwo niebieskie na ziemi, przykładać się do spełnienia modlitwy: « Święć się Imię Twoje, przyjdź królestwo Twoje ».

Prawdziwy chrześcianin nie wdziera się do nieba, ale zasługuje na niebo, bo podnosi się do nieba nie aby go używać, ale aby przyjmować siłę dla spełniania, wśród przeciwności ziemskich, Woli Bożej, Słowa Bożego. Człowiek tyle tylko ma prawo przebywać duchem w niebie z opuszczeniem ziemi, ile to koniecznem jest dla przyjęcia siły niebieskiej, aby potem

www.libtool.com.cn

w komunii z niebem, to jest z Łaską Bożą, spełniać na ziemi powinności naznaczone od Boga. Ktoby całe życie przebywając duchem w niebie, nie spełniał powinności tych, ten w istocie coraz więcej oddalałby się od nieba. Dobry jenerał zaskarbia sobie łaskę cesarza trudami wojennemi, nie zaś przebywaniem w pałacu jego lub zachwycaniem się do niego.

Powinnaś siostro rozpoznawać siłą chrześciańską cząstki nieba rozsiane po ziemi w różnych formach ziemskich, oceniać wartości chrześciańskie, a nie dawać się olśniewać wysokością ducha bezofiarnie przebiegającego obszary nieba i objawiającego porywane świętokradzko skarby jego. Nie kocha ten nieba miłością prawdziwą, kto ceni loty, geniusz bliźniego, więcej niż ofiarę, niż wyrób i wartość jego chrześciańską.

Wysokość ducha mało dotąd objawiała się na ziemi wedle prawa Chrystusowego, w miłości i w ofierze; objawiała się ona najwięcej w lotach człowieka odrzucającego miłość i ofiarę, a często nawet twardego i dumnego. Jawiąc tym sposobem wysokości niebieskie, człowiek staje się wielkim przed ziemią, a świętokradzcą przed niebem, bo używa nieba za narzędzie tylko, dla podnoszenia się w dumie swojej. Takiemi są w wielkiej części owi wielcy na ziemi: bohaterowie, mówcy, poeci, pisarze, artyści itd., którzy górnie czyniąc, mówiąc, pisząc, poruszają, zachwycają, a nawet i do nieba zwracają bliźnich swoich, a sami za to że świętokradzko używają nieba za narzędzie dla grzechu, ciężką karę Bożą gotują sobie na przyszłość. A gdy ci wielcy i mądrzy używają nieba na zgubę swoją, prostak, głupi dla Chrystusa, nie śmiejąc latać górnie, w pokorze i w westchnieniu do Boga budzi w sobie miłość, ofiarę, czucie prawdziwe, tą siłą spełnia powinności naznaczone i śpiesznie zbliża się do nieba. Ale taki prostak nie zachwyca świata, lubo słowa i uczynki jego są wysokością prawdziwą; chrześciaństwo bowiem jest dotąd na tak niskim stopniu na świecie, że człowiek nie ma organu do poznania wysokości niebieskiej objawiającej się w skromnej formie i na małem polu ziemskiem. Kto, pytam, godzien jest czci i miłości naszej: czy ten kto w lotach ducha przedstawia mową, piórem, pędzlem a nawet jakimś świetnym czynem, wysokość nadziemską której nie kocha i nie praktykuje; czy ten kto kocha i praktykuje tę wysokość, ale nie ma talentu aby ją przedstawić w należnym blasku, ztąd w pokorze i w cichości ofiaruje się dla spełnienia obowiązków swych względem Boga i bliźniego? Porównaj siostro tego górnego mówcę, pisarza, malarza lub sławnego bohatera, z ową np. matką

www.libtool.com.cn

licznego potomstwa, która będąc w nędzy i mając stratnego męża, jęczy przed Bogiem, pracuje w duchu i w ciele, łagodzi zapędy męża, nić życia i porządku domowego ciągnie; porównaj, mówię, tych wielkich mężów napuszonych dumą, z tą biedaką skurczoną, upokorzoną, płaczącą, mało mówiącą, ale wiele czyniącą. Świat egzaltuje się do owych wielkich pogan i składa dla nich ofiary z duszy i z ziemi, a dla takiej biedaki, dla takiej czynnej chrześcianki, bardzo rzadko ma jakieś politowanie, i jeśli rzuci jej jakąś lichą jałmużnę, to tylko dla pozbycia się wyzywu budzącego do podzielenia bied jej, ztąd budzącego do czucia chrześciańskiego, a niedającego żywiołu dla lotów, dla roskoszy ducha.

Rozróżniając wartość chrześciańską prawdziwą od samego pozoru jej, nie dasz się siostro skusić adoracyą którą też i twoje loty ducha mogłyby wzbudzić dla ciebie w bliźnich. Przed taką adoracyą drżeć należy więcej jak przed piekłem, bo ta adoracya, skoro jej nie rozpoznasz i nie odeprzesz, wtrąci cię w chaos i w ów stan rozpełznienia się i bezwładności, który jak mówiłem, prowadzi do piekła; piekło zaś uciskające człowieka, budzi go aby zawrócił się ku niebu. Czuwaj też odtąd szczególniej nad tem, aby cześć przez ciebie samą składana ludziom, była w ścisłej prawdzie; dotąd bowiem nie rozróżniając nieba które przechodzi przez bliźniego, od tego czem jest sam bliźni, nie oddajesz niebu i bliźniemu tego co należy się im.

W ruchu ducha, w czuciu prawdziwem chrześciańskiem, mieszczą się wszystkie cnoty chrześciańskie: miłość, ofiara, praca wewnętrzna, życie wewnętrzne, a przytem pokora i skrucha. A dla ciebie siostro Bóg tak zrządził, że kiedy masz ruch, czucie, masz już wtenczas nietylko siłę ducha, ale też zdrowie i siłę ciała; a przeciwnie, gdy nie masz ruchu, czucia, nie masz wówczas nic zgoła, ani z ziemi ani z nieba, bo wpadasz w męt, w chaos i nie jesteś zdolną pokoju nawet uprzątnąć, z kucharką o obiedzie pogadać. Należysz siostro do rzędu tych coraz liczniejszych na ziemi osób, które nie mogąc już karmić ducha chlebem ziemskim, samym tylko chlebem powszednim niebieskim żyć mogą. Starać się więc o ten ruch, o to czucie, jak zgłodniały stara się o kawałek chleba bez którego nie może utrzymać życia swego na ziemi, ten ruch, to czucie utrzymywać i należnie wydawać, tem utrzymywać komunię z niebem, a bronić się od piekła, — oto jest zadanie życia twojego. I dlatego Bóg ci naznaczył stan małżeński, który wylecza z marzeń a pędzi do rzeczywistości, i dał męża który sympatyzując

www.libtool.com.cn

z czuciem twojem, budzi cię do utrzymywania i wydawania onego.

Do tego ruchu, do tego czucia będziesz mogła siostro dojść nieraz przez modlitwę, przez podnoszenie się w duchu do miłości Boga, do czynów ofiarnych dla Boga i dla bliźniego; inną zaś razą będziesz musiała dochodzić stopniami, budząc np. uczucie serca dla dziecka, dla zwierzęcia, ożywiając się naturą itp., i podnosząc potem te ruchy czyste choć niższe, do najwyższych ruchów miłości i ofiary dla Boga i bliźniego.

Czucie chrześciańskie prawdziwe jest tylko w głębi ducha skupionego i spoczywającego w Bogu, a liczne są rodzaje uczuć fałszywych które są w nerwach lub w lotach ducha. Chrystus Pan zamknął niebieską misyą swoją i całą treść chrześciaństwa w tych kilku słowach: « Przyszedłem miotać ogień na ziemię: a czegoż chcę, jedno aby był zapalon? » Otoż siostro, ten ogień niebieski zbawiający, który Chrystus przyniósł na ziemię, nie jest czem innem jak ruchem, czuciem prawdziwem o którem mówimy.

Tu w wielkiem poruszeniu zaczełam płakać, bo w tej chwili przez Łaskę Bożą ruch, czucie prawdziwe weszło do duszy mojej, i zawołałam: ta prawda jest wszystkiem dla mnie, rozwiązuje wszystkie zagadnienia i niepewności życia mojego!

Tu jest siostro jedność twoja chrześciańska, tu jest perła którą Bóg daje ci znaleźć, i dla której nabycia wszystko powinnaś oddać. Duch twój czuje że wśród burzy życia na świecie, podaje się mu jedyna kotwica do której on ma przytwierdzić się. Tę jedność streszczam dla ciebie w tych słowach: « Ciągle « budzić i utrzymywać w sobie ruch, czucie, ogień niebieski i « wydawać je naturalnie, prosto, z zachowaniem praw ziemskich; « a w ostatniej tylko potrzebie, samym ogniem niebieskim, bez « względu na prawa ziemskie, uderzać na złe stające przed tobą ». Tym tylko sposobem niebo może żyć w tobie i objawiać się bez uszczerbku w mowie i w czynnościach twoich. Takie życie nieba w człowieku i przez człowieka, jest głównym celem przyjścia na świat Chrystusa Pana i niebieskiej nauki Jego.

Wszystkie koleje, wszystkie cierpienia które przebyłaś w życiu twojem, gotowały cię siostro do przyjęcia powyższej jedności, a dziś Bóg przyprowadził tu ciebie, abyś stanowczo ją przyjęła. To położenie twoje objaśnię prostem porównaniem: na kuchni twojej tleją drwa, ale dopóki one nie zapalą się płomieniem, dopóty zupa nie zagotuje się; a niech tylko kucharka podmucha, to wnet płomień buchnie i wszystko gotowe. Tak jest siostro, wszystko u ciebie przygotowane, idzie tylko o dmu-

www.libtool.com.cn

chnięcie, aby ogień niebieski zapalił się w tobie; a tem dmuchnięciem jest spełnianie jedności którą ci podałem.

Pamięć grzechów przeszłości niech nie zniechęca, ale budzi ciebie do tego; w sileniu się zaś twojem, niekiedy ciężkiem dla przeciwności twoich, pocieszaj się wiarą, że ta ofiara twoja pokutnicza jestto jedyna zadosyćczynna ofiara jaką możesz złożyć Bogu za grzechy twoje.

Na wyjezdnem otrzymałam jeszcze od Towiańskiego, na kilka zapytań moich, następne odpowiedzi:

Co do stosunków z panem E.

Złe działające w takim tonie jaki tobie stawi pan E. jest najniebezpieczniejsze dla ciebie, bo wiesz z doświadczenia że w takim tonie złe najwięcej szkodziło duchowi twojemu. Ile czuję, nie jest dotąd zerwana nić która wiąże ducha twojego z duchem tego człowieka, powinnaś więc siostro co najrychlej nić tę rozerwać i stanąć w wolności chrześciańskiej, do czego da ci siłę obudzona miłość dla wszelkiego dobrego, a obrzydzenie do wszelkiego złego. Bez tego, choćbyś nawet uniknęła tego człowieka, to ktoś inny z temże kuszeniem stanie z dopuszczenia Bożego na drodze twojej i boleśnie pobudzi cię do przyjęcia orężа chrześciańskiego.

Co do postępowania z dziećmi.

Jak tylko zobaczysz że dziecko twoje dopuszcza się fałszu, natychmiast przedstawiaj mu prawdę, a na fałsz jego uderzaj coraz silniej, stopniami; co raz zapowiesz, czem raz zagrozisz, dotrzymaj tego; przedstawiaj spokojnie, cierpliwie, stosując się do pojęcia dziecka, aby ono zrozumiało to co mu podajesz. Trzeba dać dziecku prawo, konstytucyą w kilku prostych słowach: kiedy ty będziesz takim, to ja będę dla ciebie taką. Skoro dasz takie prawo, stań się niewolnicą tego prawa, staw je wyżej nad siebie, nad wszystkie uczucia i słabości matki. Taka konstytucya, miłością i ofiarą dotrzymana, ma w sobie siłę niebieską, która zwycięża złe dziecka i ułatwia mu w przeciwnościach jego.

Wysilaj się siostro abyś na tem polu była wolną od wszelkich słabości, które są fałszem obrażającym Boga, tu bowiem dla serca, dla słabości ludzkiej, odrzuca się prawdziwa miłość

www.libtool.com.cn

dla dziecka i poświęca się zbawienie jego; będąc wolna od słabości, budź miłość dla ducha dziecka i w tem uczuciu patrzaj co w niem jest prawdą, a co fałszem, i to widzenie twoje objawiaj mu z energią chrześciańską w miłości dla prawdy, a w obrzydzeniu do fałszu.

Co do ucisku idącego z niedostatku materyalnego.

W niedostatku, tak jak w każdej potrzebie, należy udawać się do nieba, godzi się udawać do ziemi czystej, ale nigdy do piekła.

Aby otrzymać zelżenie w niedostatku, potrzeba aby to w sądach Bożych naznaczone było, i wtenczasto przychodzi pomoc przez narzędzia naznaczone. Ale dopóki w sądach Bożych dopuszczony jest ucisk idący z niedostatku, dopóty wszystkie starania o usunięcie onego są próżne, jak tego obojga tak widocznie doświadczyłaś siostro w kolejach życia swojego. Ucisk z niedostatku idący jestto ważna operacya w prawie siły Bożej; zwraca ona ku niebu przez ziemię, przez krzyże ziemskie; upokarza, porusza, miękczy, budzi ze śmierci, z opuszczenia się wewnętrznego, wyprowadza z marzenia, z lotów ducha, pędzi do zastanowienia się, do koncentracyi, do rzeczywistości. Musi przeto ta operacya trwać dopóki nie wyda owocu dla którego dopuszczoną została; i daremne są przed tym czasem wszystkie zabiegi człowieka o przerwanie jej. Ale może on skrócić czas tej operacyi, jeśli ofiarą swoją przyśpieszy owoc swój, jeśli uczyni rychło w prawie miłości to, co bez miłości musiałby czynić przeciągle, w prawie siły.

NOTY Z ROZMOWY Z GABRYELĄ N.

Główną przeciwnością naznaczoną ci siostro do zwyciężenia, są loty ducha; jestto przeciwność całego życia twojego. przeciwność należąca do pierworodnego grzechu twojego. Dawniej loty te były u ciebie skierowane na manowce, i objawiały się w nich grzechy twardości ducha, kokieteryi itd., o których tyle mówiliśmy z sobą w latach przeszłych; później, kiedy z miłością przyjąwszy podaną ci drogę chrześciańską, oczyściłaś loty ducha

www.libtool.com.cn

twojego, poczęłaś już w lotach czystych a często i ofiarnych, objawiać miłość i wdzięczność twoją dla Boga i dla Sprawy Jego — i wiele przez to dobrego uczyniłaś dla siebie i dla drugich. Teraz Bóg wymaga abyś przyjęła wyższy stopień drogi chrześciańskiej: abyś ofiarą ducha zbierała rozsypane promienie ducha w ognisko chrześciańskie, i abyś z tego ogniska wyprowadzała myśli, mowy i uczynki twoje; abyś tym sposobem zbliżała się coraz więcej do ofiary chrześciańskiej troistej, niosła w stopniu coraz wyższym krzyż Chrystusa Pana; przez to spełniła główne zadanie życia człowieka na ziemi.

Tu Towiański objaśnił mi dostępnemi przykładami co są loty rozsypanego ducha, a co ognisko chrześciańskie; jaka szkoda idzie dla duszy z czynienia najświetniejszego, ale w rozsypaniu, w lotach ducha, a jakie dobro przynoszą najmniejsze nawet czyny wyprowadzane z ogniska chrześciańskiego; nakoniec jak zatrzymywać i przytwierdzać ducha do jednego punktu, przez to zbierać rozsypane promienie jego w ognisko chrześciańskie, poczem dodał:

Krótko o tem nadmieniam, bo wszystko to pełnie jest wyjaśnione w pismach Sprawy, w których życzę ci siostro czerpać potrzebne w tym względzie światło. A teraz zastosuję tylko to światło do szczególnego położenia w jakiem się dziś znajdujesz.

Łatwo jest temu podnosić się na wyższe szczeble drogi chrześciańskiej, kto dotrwał wiernie na pierwszych jej szczeblach, kto fałszywem pochyleniem duszy nie utracił chrześciańskiej wolności swojej i nie oddalił od siebie Łaski naznaczonej pomagać mu do podnoszenia się. Ale sama to czujesz siostro, że nie jesteś w tem szczęśliwem położeniu. Promienie ducha twojego, acz może dzisiaj mniej rozsypane, nie są już tak czyste jak były wtedy kiedy opuszczałaś Zurych; dusza twoja nie jest wolna, jakiś ciężar przytłacza, zasępia ją i zatrzymuje wolne ruchy jej, zatrzymuje wolne chrześciańskie życie twoje!

Jakimżeto sposobem przyszłaś siostro do tego smutnego stanu? Oto, lubo wypełniłaś wiele rad moich, a nawet mam prawo powiedzieć że przyczyniłaś się w pewnej cząstce do rozpędzenia fałszów i podniesienia prawdy w Polsce, nie wzięłaś wszakże na uwagę i nie spełniłaś przestrogi mojej o szkopułach na jakie narazić cię może ogień twój, jeślibyś nie utrzymywała go pod ciągłą strażą pokory, bojaźni Bożej i ofiary niemającej na celu nic innego jak spełnienie woli Bożej. Nie przytwierdzałaś się do rad i przestróg które ci w tym względzie dawałem, bo takie przytwierdzanie się wymagało walki wewnętrznej dla zatrzymania pędów, lotów ducha; uleganie zaś duchom

www.libtool.com.cn

pędzącym do bezwzględnego wylewania ognia w świetnych czynach, dogadzało grzechowi twojemu i uwalniało cię od ofiarnego trudu; — oto jest pierwsza i główna przyczyna upadku twojego. W skutek tego, kiedy stanął na drodze twojej brat Klemens, wpadłaś w jedno z tych niebezpieczeństw, o których ostrzegałem ciebie. Od pierwszej chwili poznania go, uczułaś pewien pociąg ku niemu, a Bóg dopuścił tego dla próby, czy strzegąc czystości duszy zadrżysz przed tem niebezpieczeństwem, i tem silniej zwróciwszy się do Boga, czynić będziesz z tym bratem to, co pokorna chrześcianka, siostra i sługa w Chrystusie, czynić powinna dla zawiązania spółki ducha; czy też jako bohaterka, która dla braku bojaźni Bożej lekceważy wszelkie niebezpieczeństwo, puścisz się śmiało na tak niebezpieczne pole, pędzona twą słabością dla tego brata, oraz siłą duchów niższych, które podsycając tę słabość, rychło ją zamieniają w namiętność, i tym sposobem taką śmiałą i zarozumiałą bohaterkę zagarniają w sieć magnetyczną, w tę fatalną niewolę ducha? Otoż ty siostro, poszłaś na nieszczęście drogą tej śmiałej i zarozumiałej bohaterki, i doświadczasz dziś skutków tego, jesteś niewolnicą; a chociaż cierpisz w tej niewoli, niemniej jednak miłujesz ją.

Tymto sposobem, za nieprzytwierdzanie się do prawd chrześciańskich podanych ci, uwikłaną i przytwierdzoną zostałaś przez ducha niższego w sieci magnetycznej, bo trzeba wiedzieć że te duchy pędzące, które przeszkadzają człowiekowi przytwierdzać się w kołach wyższych niebieskich, pędzą go do przytwierdzania się w kołach niższych. i dla tegoto głównie są one tak strasznem niebezpieczeństwem dla człowieka. Jest wiele osób obojej płci, i ty siostro ile czuję do rzędu ich należysz, które z gatunku ducha swego noszą największe obrzydzenie do zakochania się, do tego magnetycznego zczepienia się, a mimo to ulegają słabości tej. Idzie to ztąd że nie zwyciężają one istotnej przeciwności swojej, tej żądzy błyszczenia lotami wyzwolonego ducha na świetnych manowcach, dalekich od pokornej i ofiarnej drogi chrześciańskiej. Tacy bywają przytwierdzeni siłą Bożą do nizkości których nienawidzą, aby cierpiąc w tak niewłaściwej dla nich niewoli, przyjęli miłość wysokości i wolności prawdziwej, i miłość ofiary, krzyża, który sam tylko daje wolność chrześciańską, odrywa od nizkości, a przytwierdza do wysokości.

W takiemto położeniu potrzeba tobie dziś zwyciężać jednocześnie i przeciwność lotów ducha, należącą do pierworodnego grzechu twojego, i przeciwność magnetyczną, dodaną

www.libtool.com.cn

tobie jako kara za niezwyciężanie tamtej głównej przeciwności, i zarazem jako bodziec do zwyciężania jej.

Co do pierwszego: Czuj siostro że przywiązany jest do ciebie duch który ma prawo rozsypywać i pędzić cię po manowcu lotów ducha, a to w skutek rachunków przeszłości twojej: za dobrowolne niegdyś przyjmowanie tego ducha i brojenie pod jego wpływem, poddaną dziś jesteś pod moc jego i musisz mu ulegać; — jestto więc jakby stan zaklęcia. Jakimże sposobem ratować się w takiem położeniu? Oto trzeba złożyć przed Bogiem naznaczoną miarę wysileń pokutniczych, miarę obrzydzenia do ducha jarzmiącego i do świetnych a grzesznych jego objawów, miarę walki z tym duchem, oraz miarę jęków do miłosierdzia Bożego o ratunek; bo bez pomocy miłosierdzia tego, niepodobna jest człowiekowi, to jest duchowi uwięzionemu w ciele, zwyciężyć daleko słabszego nawet od siebie ducha, ale żyjącego bez tej ziemskiej powłoki. Po złożeniu tej miary wysileń, ów duch, na skinienie z wyżej, odstąpi ciebie, a Łaska Boża, Duch Święty przyjmie opiekę i przewodnictwo nad tobą. Obudź więc siostro miłość do tej drogi, wysilaj się, walcz i jęcz wytrwale, a nie zrażaj się chociażbyś i długo nie osiągała owocu; ludzie tylko wymagają od razu owocu, ale Bóg patrzy na wysilenia, liczy każdy ruch duszy, i wedle tego czyni rachunek człowieka i zakreśla mu kierunek w sprawiedliwości i miłosierdziu swojem.

Co do drugiego: Jedynym skutecznym sposobem wydobycia się z magnetycznej niewoli ducha, jest cenienie wartości prawdziwych, chrześciańskich, podnoszenie się do nich i zespalanie się z niemi, bez żadnych myśli ubocznych; a energiczne i czynne obrzydzenie do tego wszystkiego co taki ruch ducha zatrzymuje, obrzydzenie do wszelkiego zniżenia, do wszelkiej niewoli, a ztąd i do tego fatalnego zahaczenia się i uwięźnięcia w sieci magnetycznej. Kiedy wartość prawdziwa jest skarbem niebieskim ducha, a magnetyzm ziemią, nizkością, i kiedy miliony duchów w niebie i na ziemi, na tym i na tamtym świecie, oczekują na spółkę z tobą, czyż godzi się tobie odwracać się od tej świętej komunii i spółki, a skłaniać się do takiej nizkości?

Pamiętaj siostro, że wedle wyrażenia powtarzanego w litanii, Łaska jest bojaźliwa, to jest, że oddala się ona od wszelkiej nieczystości, a ztąd i od tego kto pochyla się w duchu do magnetyzmu; pamiętaj też, że takie pochylenie się jest jedną z największych przeszkód do zawiązania spółki ducha, braterstwa chrześciańskiego z bliźnim. Bracia nasi Józef i Karolina dla tego tak szczęśliwie spełnili zadanie braterstwa, że stale spoczywając

www.libtool.com.cn

w czystem i wysokiem kole samej spółki ducha, nie pochylili się do koła magnetycznego. Wziąwszy sobie za godło: « precz z myślą o małżeństwie ! » przecięli oni złemu możność kuszenia ich do odwrócenia się od Boga, a zwrócenia się do siebie; i tak ukochali oni to godło swoje, że gdy dziś, po zawiązaniu spółki chrześciańskiej bratniej, powinnością ich stało się pracować przed Bogiem dla poznania czy wola Boża naznacza lub nie naznacza im zawiązanie spółki chrześciańskiej bratniej i małżeńskiej, potrzebują oni wielkiej ofiary, aby wbrew dotychczasowemu godłu swojemu, pracować na polu które otworzyło się dla nich. — W takichto warunkach zawiązane małżeństwo, utrwalając i rozszerzając zawiązane wprzód braterstwo, jest małżeństwem chrześciańskiem, podnosi związek małżeński do godności sakramentalnej, którą Chrystus Pan go uświęcił. Wysoki przykład zawarcia związku małżeńskiego w takich warunkach, postawionym został przez braci naszych Michałów.

Przytwierdzaj się siostro do tych prawd chrześciańskich, budź dla nich w duszy ruchy należne, ruchami temi zrywaj pęta swoje, odzyskuj czystość i wolność chrześciańską, bo tylko czysta i wolna możesz spełnić zadanie braterstwa chrześciańskiego, które stanęło na drodze twojej w tym jedynie celu, aby stało się dla ciebie środkiem budzącym do podniesienia się na ten wyższy szczebel, na który Bóg powołuje dziś ciebie, i na którym jedynie możesz spełnić zadanie życia swojego.

Oprócz powyższego ogólnego wyjaśnienia położenia mojego i drogi którą w tem położeniu iść powinnam, otrzymałam jeszcze następujące szczegółowe objaśnienia:

Ten wyższy szczebel na który z woli Bożej powołuję dziś ciebie, jest to ideał twój którego od razu osiągnąć nie zdołasz. Nie pragnij więc nawet tego, ale sil się aby odtąd znaczno było że w tym kierunku dążysz. Chęć osiągnięcia szczytu od razu, jest owocem lenistwa, owocem niepoddania się na trud całego życia, na ciągłe niesienie krzyża. Kiedy choć trochę w tym kierunku uczynisz, to już dobrze, i dziękuj za to Bogu. — Mając np. udać się do Warszawy, więcej zbliżysz się ku niej kiedy dopełzniesz chociażby do pierwszej stacyi po prostej drodze, niż gdybyś świetnie latała po Alpach, Pirenejach itp. Ludzie sądzący z pozoru powiedzą: to żaba co pełznie, a tamto sylfida. niebianka, co lata po niebotycznych górach ! Ale dla nas lepiej jest pełznąć ku celowi, niż świetnie latać po manowcach.

Loty, to błyskawice: olśniewają tylko na chwilę, ale zostawiają po sobie jeszcze grubsze ciemności.

www.libtool.com.cn

Pora lotów przeszła już dla ciebie siostro, i gdybyś chciała jeszcze błyszczeć lotami, to już ci sami którzy cię za to uwielbiali, będą ci robić zarzuty; bo co przed dwoma laty było dobrem i pięknem, to dziś nie wystarcza. Kiedy Bóg czego innego wymaga od ciebie, to już i ludzie zaczną się dopominać o to.

Koniecznym warunkiem do przyjęcia powyższego kierunku jest brać rzeczy w prostocie, w naturalności; ztąd nic tu nie zrobisz skoro puścisz się na wyzwalanie ducha, na te prace eteryczne, fałszywe, nienaturalne; takie prace są zgubą dla sług Sprawy, bo co czyniąc naturalnie i w ruchu należnym, uczynić można z pomocą Łaski w krótkim przeciągu czasu, to dla braku naturalności i ruchu, odbywa się częstokroć w długich i ciężkich operacyach. Umiej więc siostro, jak to mówią, « wziąć się do rzeczy », w tym celu korzystaj z przykładów prostego, naturalnego czynienia, które spotykasz w życiu codziennem ziemskiem. Czemużto np. ten wyraz *koncentracya* uderza ciebie, jakby coś nadzwyczajnego i trudnego do spełnienia? Patrz jak w tutejszej szkółce elementarnej, jeden nauczyciel koncentruje liczną gromadę roztrzepanych i swawolnych dzieci; zawoła, krzyknie na wszystkich, a potem jednemu w oczy spójrzy, na drugiego fuknie, innego za ucho pokręci, i temi prostemi, naturalnemi sposobami, rozhukaną gawiedź swoją koncentruje i do porządku przyprowadza. Kiedy więc on dla celów swych ziemskich, umie czynić prosto i naturalnie, dla czegożbyś ty, chrześcianka, sługa Sprawy, nie miała czynić w prostocie i naturalności tego co czynić powinnaś dla osiągnięcia celu twego chrześciańskiego? Trzeba duchem spoczywać wyżej, a z podniesionego ducha czynić na ziemi praktycznie, naturalnie; bez tego nie może być czynu chrześciańskiego, a tylko parodya tego czynu.

Aby czynić naturalnie, potrzeba zachować konieczne w czynieniu stopnie; potrzeba we frasunku rozpatrzeć co teraz, a co potem czynić wypada, i trzymając się tego, iść po trochu coraz wyżej. Tak idąc, nie będziesz ganić stopni niższych, przez które przechodziłaś i przechodzić musisz dążąc do stopni coraz wyższych; bo to rzecz naturalna w postępie, że co było dobrem na pierwszym stopniu, na drugim nie wystarcza. Ten co wszedłszy na pierwsze piętro powinien iść na drugie, gdzie jest mieszkanie jego, nie może powiedzieć że źle zrobił iż wszedł na pierwsze, bo nie będąc na pierwszem piętrze nie mógłby wejść na drugie. Potępianie stopnia pierwszego jestto egzaltacya której strzedz się trzeba; gdybyś uniosłszy się taką egzaltacyą, potępiła to co czyniłaś w Warszawie, utrudniłabyś sobie spełnienie

www.libtool.com.cn

tego do czego dziś powołaną jesteś. Wielu jest takich którzy spełniwszy w zakresie epoki przeszłej wszystko co naznaczone im było, odrzucają dziś wezwanie Boże do wejścia w epokę wyższą; — jest w tem wielka ich wina, pomimoto jednak nie można nazwać tego złem, co uczynili oni dobrego w epoce przeszłej.

A teraz okażę ci siostro na przykładzie coto jest zachować stopnie należne, jak — dajmy na to — postępować z bratem Klemensem w naturalności. Oto trzeba przy pierwszem spotkaniu się, wedle znanego ci wyrażenia mego, *dać ziemię przed duchem*, to jest, odłożywszy na bok wszelkie sądy i żale, i nie wnosząc na początek rzeczy ducha, nie wnosząc nic wyższego, trzeba po prostu, naturalnie, rozpytać się o szczegóły tyczące się jego domu, podróży itd., i tych cierpliwie i z interesem wysłuchać; a potem dopiero, jeżeli masz jakie słuszne do niego żale, to mu je przedstaw. W tym celu rozpatrz w świetle prawdy zarzuty twoje, i te które okażą się niesłuszne odrzuć raz na zawsze, a te które uznasz za słuszne sformułuj jasno, treściwie, a następnie przedstaw szczerze, ale spokojnie, po prostu, naturalnie. Po takim czynie zniknie trwoga, której dziś doświadczasz na myśl spotkania się z nim; on zaś zastanowi się nad tem co mu przedstawisz, i oceni takie postępowanie. Kiedy zaś będziesz go drażnić żalami bezzasadnemi i ideami podawanemi w uniesieniu, w chaosie itd., to powie sobie: « Co mnie « po takim dziwolągu! znajdę ja sposób abyś odczepiła się « ode mnie i dała mi święty pokój ». I będzie miał racyą.

Rozpatrzmy dla przykładu jeden z zarzutów twoich do brata tego: masz żal do niego za to że nie pisał do ciebie; — ależ on jest wolny i nic go do tego nie obowiązuje; nie pisze, to widać że obchodzi się bez ciebie; może to być znak Boży, że nie przyszła jeszcze pora abyście byli z sobą w bliższem braterstwie; a może i wcale do tego nie przyjdzie. Czyż możesz zażalać się za to do niego i dopominać się o to? A gdzież twa godność ducha, a nawet i godność ziemska jako panny? Owszem, gdyby się on nawet tłómaczył że nie pisał, to powinnaś powiedzieć; « Bardzo « dziękuję za to wyjaśnienie; ale jesteś bracie wolny, niczem « względem mnie niezobowiązany; gdybyśmy już byli połączeni « spółką bratnią chrześciańską, to w takim razie byłbyś obowiązany « interesować się mną i spełniać względem mnie obowiązki które « z takiej spółki wynikają; wtedy, choćbyś się nawet ożenił « z kim innym, a zaniedbywał braterstwo ze mną, to ja nietylko « u ciebie ale i u żony twojej miałabym prawo dopominać się za

www.libtool.com.cn

« to, tak jak ty nawzajem miałbyś prawo dopominać się u mnie;
« ale dziś nie jesteśmy w tem położeniu, bo dopiero próbujemy
« czy może być braterstwo pomiędzy nami ». — Po takiem oddaleniu wszelkiej chmury z tego pola, powinnaś pilnie uważać jakie są przymioty i niedostatki tego brata, i oceniać to wedle miary chrześciańskiej; ztąd notować postrzeżenia twoje, wyciągać z nich prawdę istotną i tę prawdę przedstawiać mu spokojnie, naturalnie, bez zapędów. Skoro widzisz że czci prawdę, przyjmuje ją i czyn z niej wyprowadza, to dobrze, chwała Bogu, jest już fundament do spółki ducha; a kiedy odrzuca prawdę, to tem gorzej dla niego że obraża Boga i oddala się od spółki z bliźnim w Chrystusie; widzisz znowu że sili się, że pokonywa trudności, to znowu masz szacunek, a widzisz że nie sili się, nie walczy i nie pokonywa, masz żal i jawisz go. Tak czyniąc ciągle, w każdej okoliczności, przyjdziesz nareszcie do tego rezultatu, że albo jest spółka bratnia chrześciańska, albo jej niema.

Oto jest siostro czynienie naturalne na tem polu, czynienie łatwe dla prostej, uważnej dziewczynki, trudne zaś dla tej, którą złe pędzi do lotów ducha bezofiarnych, lub więzi w słabości magnetycznej. Nie zdołasz więc tak czynić dopóki nie przyjmiesz pokory, koncentracyi i nie staniesz się tą prostą, uważną dziewczynką. Spocznij duchem w tej drodze, obudź dla niej miłość i uczyń postanowienie iścia nią; będzie to praca naznaczona i owocna, bez tej zaś pracy możesz, czyniąc wiele ruchów nienaznaczonych, oddalać się od celu, jak np. ta zakonnica która jakąś winą błahą lub nawet urojoną, snem jakimś, zdeptaniem słomki na krzyż złożonej itp., trapi się, odbywa spowiedzie i pokuty, a prawdy nie szuka, i wedle prawdy nie postępuje; — cóż jej pomogą święte środki, kiedy nie zwraca ich do celu? Otożto niedola świata!

Przed kilku dniami prosiłam o medal Sprawy Bożej, abym naznaczona tym świętym znakiem służyła jej gorliwiej; dziś powtórzyłam tę prośbę i otrzymałam taką odpowiedź:

W początkach Sprawy Bożej wzywałem wszystkich aby przyjmowali medal, a teraz wolno mi jest udzielać tego świętego znaku temu tylko, kto już począł iść drogą naznaczoną. Ty siostro, po ostatnim pobycie twoim w Zurychu, świetnie poczęłaś drogę twoją, ale dziś nie jesteś w duchu wolną, a ta niewola twoja jest skazą obrażającą Matkę Boską, która okazała wzór czystości najwyższej, niebieskiej. Odzyskaj więc naprzód, przez złożoną miarę ofiary, utraconą wolność ducha twojego,

www.libtool.com.cn

a tymczasem uznaj w pokorze za rzecz sprawiedliwą że żądanego medalu otrzymać dziś nie możesz. — Przypomnij sobie to co mówiłem ci o owej bohaterce, która dzielnie walczyła wśród hufców chrześciańskich przypuszczających szturm do Jerozolimy, a skoro magnetycznem drgnięciem do Saracena zasępiła ducha, wnet straciła siłę swoją; poszła więc pokutować do klasztoru, i tam wedle wyrażenia jednego z poetów:

« Nie śmiała przyjąć święcenia kapłanek,
« Bo inny w jej duszy panował kochanek ».

Pamiętaj jeszcze, że im więcej będziesz poddawać się słabości twej dla brata Klemensa, tem więcej on będzie oddalać się od ciebie. Jeśli naznaczone wam jest braterstwo, to przyjdzie do niego, ale nie inaczej, jak kiedy będziesz wolną; bez tego zaś, możesz stać się najopłakańszą istotą, bo kobieta zapędzająca się w słabości dla mężczyzny i usiłująca zwrócić uczucie jego do siebie, budzi w nim zazwyczaj wstręt i lekceważenie. Kokietki używają obojętności na uczucia mężczyzn jako oręża dla zhołdowania ich sobie; czynią to one z grzechu twardości ducha, a ty musisz zobojętnieć, to jest zwyciężyć twą słabość, przez poddanie się Bogu i woli Jego. W takiej wolności musisz myśleć i żyć, musisz ciągłą pracą wewnętrzną, ofiarą, podnosić się i to podniesienie utrzymywać. Jestto krzyż całego życia twojego, gdyż przez całe życie będziesz miała do walczenia z siłami niewidzialnemi, które cię budzą do rozsypywania się w duchu. Nietylko zbawienie twoje wieczne, ale i to powołanie, które jako sługa Sprawy w tem życiu otrzymałaś, zależy od tego. Bóg wiele czyni dla człowieka, ale musi też i człowiek uczynić coś z siebie dla Boga.

Czując ciężką niedolę moją płakałam, a Towiański rzekł:

Płacz twój jestto opór dla prawdy którą przedstawiam tobie. Nie czynisz tego co potrzeba, a rozpływasz się we łzach; jestto pieszczota, roskosz. Tonie we łzach Gabryela, bo chcą ją wyprowadzić z błota w którem ugrzęzła! Pięknie mówisz o miłości Boga, a skoro potrzeba ofiary, tego owocu miłości, to ty w płacz! Tu trzeba czynu, nie czczych słów i łez bezowocnych. Kiedy żołnierzowi dają rozkaz, to on nie płacze, a jak płacze to widać nie jest żołnierzem, bo chce bawić się a nie służyć. A więc daj pokój łzom i pieszczotom, zbierz się na odwagę, zerwij z przeszłością i nowe życie rozpoczynaj! Ktoś mówi prawdę, to zwracaj do

www.libtool.com.cn

niej całą uwagę; objawia obrzydzenie do grzechu twego, to spól się z tem, i bierz się co rychlej do reparacyi, a nie płacz.

Na te słowa oschły łzy, głęboki żal ogarnął duszę moją, zadrgałam z oburzenia do złego mojego i silne składałam postanowienie odmiany, w czem mnie, o panie Boże! racz dopomódz łaskawie.

RÉSUMÉ D'UN ENTRETIEN AVEC ÉTIENNE B.

J'ai lu votre lettre, et je vous félicite, mon frère, d'avoir reconnu le détour dangereux où vous étiez. Quand j'ai appris que vous aviez dit récemment que vous ne vous occupiez pas des petites choses, que vous n'y appliquiez pas votre esprit et votre travail, parce que de telles choses étant petites empêchent l'élévation de votre esprit, j'ai été effrayé d'un détour si contraire à toute loi chrétienne et terrestre ! Jésus-Christ est descendu du ciel pour que l'homme, son esprit, son corps, sa vie sur la terre soient élevés. Il nous a appelés à le faire à son exemple, et, dans sa miséricorde, il nous prend comme instruments pour éclaircir aujourd'hui cet appel au prochain, et nous, nous oserions nous dispenser d'accomplir nos devoirs sur la terre !

Dieu aide à accomplir de grandes choses sur la terre, ceux qui se sacrifient pour accomplir de petites choses. Il faut d'abord être homme pour devenir grand homme, et à plus forte raison, pour devenir grand chrétien. Nous savons que, depuis son enfance, le Sauveur rendait toutes sortes de services à ses parents, qu'il aidait saint Joseph dans son métier; il nous a montré par là combien est grave pour notre salut l'accomplissement de chacun de nos devoirs sur la terre. Pour le vrai chrétien, il n'y a pas de petites choses, car, même dans la moindre chose, on peut acquérir un mérite devant Dieu, et l'on peut aussi offenser Dieu. Dans les plus petites choses, comme dans les plus grandes, on produit le même fruit d'amour et de sacrifice, on fait le même progrès chrétien.

Cette pratique chrétienne vous a été présentée ici, il y a deux ans, comme l'unique moyen contre votre maladie des vols d'esprit, vous l'avez compris et vous avez donné votre mouve-

www.libtool.com.cn

ment pour ce remède; mais malheureusement vous n'avez pas suivi cette route, vous vous êtes jeté de nouveau dans les vols d'esprit, et voulant être un grand homme, vous avez cessé d'être un homme. C'est une grave offense de Dieu, et il vous faut un grand effort de pénitence pour expier cette offense.

Je ne vous donnerai pas de lumière, vous en avez plus qu'il ne vous en faut pour accomplir vos devoirs chrétiens. Une trop grande abondance de lumière, quand on n'a pas la force chrétienne de l'amour et du sacrifice pour l'employer, est une punition de Dieu, et vous l'avez déjà éprouvé. Il ne vous faut aujourd'hui que quelques paroles qui, acceptées et accomplies par vous, peuvent vous guider sur votre route.

Éveillez sans cesse en vous le mouvement d'esprit, la vie intérieure, et manifestez cette vie dans vos paroles et vos actions, voilà l'essentiel pour votre salut; c'est là votre sacrifice d'esprit, de corps et d'action, ce doit être votre étoile. C'est à cette unité que vous devez réduire toutes les lumières que vous possédez. Vous efforcer depuis le matin jusqu'au soir, pour ne voir que cette unité et pour l'accomplir, ce sera votre pénitence.

Vous comprenez facilement, mon frère, que pour arriver à cette unité et en tirer votre vie entière, il faut renoncer entièrement au péché des vols d'esprit. Il est impossible d'éveiller le mouvement intérieur en laissant son esprit voltiger sur plusieurs idées, plusieurs sentiments, plusieurs objets à la fois, sans arrêter son attention sur aucun; il faut s'attacher à un seul point, y reposer et y travailler aussi longtemps qu'il est nécessaire pour connaître et sentir la chose dont il s'agit, pour créer dans l'esprit le mouvement qui lui est dû. Un tel travail peut souvent n'exiger qu'un instant, mais cet instant est indispensable pour l'accomplissement de ce devoir essentiel que je vous présente.

En travaillant dans votre esprit, en l'éveillant, en l'émouvant, vous devez vous servir de votre corps, comme d'instrument, pour produire le mouvement de votre esprit; vous devez donc n'émouvoir votre corps qu'autant que cela est nécessaire pour ce but. Voyez Jésus-Christ dans sa Passion: sa vie céleste est au sommet de sa puissance, elle ne s'interrompt pas au milieu du martyre, mais cette vie intérieure ne se manifeste que par peu de mouvement dans le corps; Jésus-Christ parle peu, mais ses paroles ont une puissance céleste qui agit dans les siècles!...

Vous faites ce qui est le plus contraire à ce divin modèle: vous émouvez beaucoup votre corps, vos nerfs, vous produisez

www.libtool.com.cn

beaucoup de mouvements extérieurs et de paroles, tandis que souvent votre esprit n'est ni ému ni même éveillé, que quelquefois vous ne savez pas même de quoi il s'agit et vous n'y tournez pas vôtre attention. C'est ainsi qu'étant serviteur de l'Œuvre de Dieu, vous faites ce qui y est le plus contraire, vous la dénaturez, vous la parodiez, et il est naturel que ceux qui ne la connaissent que par vous, peuvent la repousser sans en être responsables devant Dieu.

C'est un grand péché que de présenter sous des formes célestes ce qui est si contraire au ciel. Vous vous faites par là un grand tort à vous-même: car vous négligez votre âme, vous épuisez votre corps, et vous vous maintenez dans l'illusion que vous servez Dieu et le prochain, et que vous faites votre salut. Vous faites tort aussi à votre patrie que vous êtes appelé à servir. Quand un serviteur de l'Œuvre de Dieu qui porte un tel germe, et qui, par la miséricorde de Dieu, a reçu tant d'aides pour faire vivre et fructifier ce germe, suit un tel détour, le mal a le droit de dire que les hommes lui obéissent plus qu'à Dieu, que, par conséquent, le sceptre du monde doit lui appartenir. Le serviteur de l'Œuvre de Dieu contribue donc par un tel détour, à maintenir la domination du mal sur ceux qu'il doit aider à secouer ce joug.

Dans vos rapports avec nous, vous avez offensé la loi du ciel et celle de la terre: étant parmi vos meilleurs amis, vous ne leur avez rien donné du fond de votre âme, vous vous êtes tenu à l'écart. Et pourquoi cela? parce que, malgré les apparences du mouvement, vous étiez sans mouvement, sans vie intérieure, et la vie du prochain provoque celui qui n'en a pas. Nous avons eu des servantes qui, quoiqu'elles fussent bien traitées et ne manquassent de rien, ont voulu, au bout de quelques jours, quitter la maison, à cause d'une telle provocation. Ce manque de mouvement, de vie intérieure, était en vous le fruit des vols d'esprit qui vous empêchaient de prendre en attention et de comprendre ce qui vous était présenté par vos frères. Il est bien triste de voir que, tandis que les animaux mêmes prennent en attention la volonté de l'homme, la comprennent et l'exécutent, l'homme qui s'abandonne aux vols d'esprit, ne prend pas en attention, ne comprend et n'accomplit pas la volonté de Dieu; et ce qui est encore plus triste, c'est que l'homme puisse considérer ce péché comme un mérite, comme une grandeur d'esprit!

En éveillant sans cesse en vous le mouvement, la vie d'es-

www.libtool.com.cn

prit et en la manifestant, vous pourrez devenir un chrétien, un exemple pour vos compatriotes, car, par le germe de votre esprit, vous en êtes capable; mais pour cela, il faut concentrer dans cette unité toutes vos forces d'esprit et d'homme, il faut faire de grands et continuels efforts, des efforts de pénitence. Le mal, qui a acquis des droits sur vous, ne cessera de vous présenter d'autres choses: tantôt il cherchera à vous emporter dans les régions abstraites où il s'emparera facilement de votre esprit; tantôt il vous présentera, comme une vie chrétienne, simple et naturelle, cette inertie de l'esprit et de l'homme, où l'on ne porte aucune croix, où l'on ne fait aucun effort. Il faut donc, pour marcher dans votre route, combattre et vaincre ce mal, et l'unique force pour cela, c'est de prendre une croix plus grande, de faire des efforts de pénitence.

Veillez sans cesse, priez intérieurement, éveillez le mouvement dans votre esprit, et, dans ce mouvement, parlez et agissez, sans faire de différence entre les choses grandes et petites. C'est ainsi que, dans l'exercice de votre profession, vous verrez et ferez tout facilement; car le mouvement intérieur, ce sacrifice d'esprit, donne la lumière et la force que la science ne peut donner. Il arrive souvent qu'un ignorant dit et fait des choses qui confondent les savants, et cela parce qu'il a le mouvement, que par ce mouvement il voit clair, et que ce qu'il voit, il le manifeste par ses paroles et ses actions.

Grâce à Dieu, vous êtes encore jeune, vous avez le temps de réparer le passé; mais c'est seulement sur la route vraie que vous pourrez soutenir votre vie jusqu'au terme destiné; les vols de l'esprit ne feraient qu'accélérer votre fin. Le travail, le mouvement, la vie de l'esprit peuvent prolonger l'existence de l'homme sur la terre, au delà même des forces de son corps. Sans ce moyen, l'homme, dont le corps se subtilise de plus en plus, ne pourra pas, dans cette époque, soutenir sa vie jusqu'au temps destiné; s'il n'éveille pas son esprit, et ne soutient pas son corps par la vie de son esprit, son existence sur la terre deviendra de plus en plus courte. Il est facile de comprendre que, lorsque l'esprit vit dans le corps, il y agit et en soutient la vie, comme le fait la nourriture qui, en s'y assimilant, en alimente toutes les parties.

Dans les siècles passés, l'Italie a produit de grands saints, de grands serviteurs de l'Œuvre de Dieu, et de nos jours aussi, il existe de tels serviteurs en Italie; à leur tête est le frère Louis de Carmagnola, ce martyr de l'Œuvre, dont nous avons célébré

www.libtool.com.cn

hier la mémoire. Son mérite comme martyr est d'autant plus grand et plus efficace, qu'il l'a acquis dans cette époque chrétienne supérieure, au degré supérieur de la voie chrétienne. J'espère que vous aussi, mon cher frère, qui portez en vous un germe chrétien si élevé, vous voudrez suivre les traces de ces grands Italiens, que vous voudrez être un compagnon fidèle de ces frères, serviteurs de l'Œuvre de Dieu, qui, en réalisant les trésors de leur esprit italien, ont fait un si grand progrès sur la route de leur vocation et de leur vraie grandeur, sur la route de l'accomplissement de la volonté de Dieu.

NOTY Z ROZMOWY Z ALEKSANDRĄ A.

Strzeż się najmocniej siostro, abyś nie uległa temu wyobrażeniu tak upowszechnionemu na świecie, że od lekarstw, wód, kąpieli, słowem od sił i środków ziemskich zależy zdrowie twoje. Wszystko dla człowieka zależy od rachunku jego przed Bogiem, i od kierunku który Bóg wedle tego rachunku zakreśla dla niego. Powtarzamy codziennie: « Wierzę w Boga Ojca wszechmogącego... », ztąd wierzyć w ziemię, w siły jej, w te bogi cudze, nie godzi się nam.

Kiedy u Boga zakreśli się kierunek zdrowia i życia, lub choroby i śmierci, wtenczas wszelki środek ziemski używany przez chorego musi usłużyć do spełnienia się tej woli Bożej; ztądto w tejże samej chorobie, co jednemu pomaga to drugiemu szkodzi. Komu zakreślony jest wyżej kierunek na zdrowie, ten musi być zdrów chociażby ziemia i piekło przeciwko temu wysilały się, chociażby lekarze i aptekarze najszkodliwsze omyłki czynili. Zdarza się że lekarz, nie poznawszy choroby, najgrubszy błąd popełnia i przeciwne lekarstwo daje, a mimo to chory powraca do zdrowia i w gazetach wdzięczność swą dla lekarza ogłasza. Toż samo dzieje się z tym komu naznaczony jest dostatek i inne dobra ziemskie: źle prowadzi interesa, marnuje majątek, a jednakże dobra ziemskie zewsząd dla niego płyną, bo tak być musi w skutek rachunku jego przed Bogiem.

Zdarza się że komuś żadne środki ziemskie nie pomagają, a

www.libtool.com.cn

to dlatego, że tym środkom, to jest ziemi nie zaś niebu zaufał, a Bóg chce okazać że Jego tylko potęga rządzi wszystkiem.

Przyznawanie jakiejkolwiek wagi samym siłom ziemskim, bez względu na potęgę Bożą wszystkiem rządzącą i kierującą, jest wielką winą dla chrześcianina, a tem większą dla sługi Sprawy Bożej; jestto rodzaj bałwochwalstwa któremu ulega cały prawie świat, mianujący się chrześciańskim dlatego że przyjął formę chrześciańską.

Dla słabości człowieka, potęga Boża działająca na niego pokrywa się najczęściej ziemią przed zmysłami jego. Chrystus leczył potęgą Bożą, a kiedy ślepemu chciał wzrok przywrócić, czytamy w Ewangelii, że «plunął na ziemię, a uczynił błoto z śliny i pomazał błotem oczy jego»; i niejeden mógł błotu przypisać uzdrowienie chorego. Takto dzieje się ze wszystkiemi środkami ziemskiemi. Kiedy Bóg mocą swoją czyni przez ziemię, ma to człowiek za rzecz naturalną, a kiedy tąż samą mocą czyni bez ziemi, ma to człowiek za cud; niekażdy zaś jest godzien i zdolny przyjmować cuda.

Szczęśliwy, kto w tym XIX wieku chrześciańskim, spełnia przykazanie Boże dane człowiekowi jeszcze przez Mojżesza: «Jam jest Pan, Bóg twój, nie będziesz miał bogów cudzych «przede Mną»; szczęśliwy, kto wśród złudzeń idących od tak wysoko podniesionej dziś ziemi, nie w ziemi ale w Bogu ufność swoją położył! A wielkie jest złudzenie kiedy chory, biorąc lekarstwo, powraca do zdrowia; wielkato próba dla człowieka, czy on, będąc chrześcianinem, spełnia choćby prawo Mojżesza, wzbraniające bałwochwalstwa.

Ojciec, aby ukarać dziecko, nie daje mu jeść przez dzień cały; napróżno dziecko odwiedza kuchnię, z rozporządzenia ojca nic tam nie dostaje; dziecko czyni zadosyć ojcu, zakreśla się u ojca inny dla niego kierunek i takowy po całym domu obwieszcza się; dziecko odwiedza znowu tę samą kuchnię i kucharka postępuje z niem już wedle nowego kierunku. Pytam kto nakarmił dziecko, ojciec czy kucharka, chociaż kucharka jest tu na pozór jedynym działaczem? Jako więc w skutek kierunku gospodarza domu, kuchnia traci dla jednego własność swoją którą ma dla innych, tak i w skutek kierunku najwyższego Gospodarza świata, lekarstwa i wszelkie inne środki ziemskie tracą dla jednych te własności które mają dla innych.

W tych czasach, w których człowiek powołany jest wejść do epoki chrześciańskiej wyższej, większe jest wymaganie Boże od człowieka aby był wierny Bogu, aby Jemu tylko ufał, aby

www.libtool.com.cn

starał się jedynie o dobry rachunek, z którego wszelkie dobro dla niego płynie, aby spełniał słowa Chrystusa: « Szukajcie « naprzód Królestwa Bożego..., a to wszystko przydano wam « będzie ».

Do liczby tych, dla których w szczególniejszym sposobie wszystko z tego tylko źródła iść może, i ty siostro należysz; do ciebieto, więcej jak do wielu innych, stosuje się ta prawda, że Królestwo niebieskie utrzymywane w duszy człowieka daje mu wszystko co potrzebnem jest, nie mówię dla ducha, dla zbawienia, ale nawet i dla pomyślnego bytu jego na ziemi. Należąc do tej liczby, możesz być zdrową wtedy tylko, kiedy tak ukochasz wolę Bożą, że dla niej poddasz się ochotnie na chorobę i na śmierć nawet, że w tem poddaniu się, poczytasz za nieszczęście zdrowie i życie najpomyślniejsze wedle ziemi, jeślibyś miała je otrzymać pomimo woli Bożej, z samego dopuszczenia Bożego, jak to często zdarza się na świecie. Takieto wierne sługi uwalnia Bóg od krzyżów ziemskich; daje dostatek, daje zdrowie, bez ich własnych zabiegów, tym, którzy przez miłość najwyższej woli, ofiarują wszystko swoje dla spełnienia jej. « Rzuć wszystko a znajdziesz wszystko ».

Jak może człowiek ciemny śmieć żądać bezwzględnie zdrowia lub innych dóbr ziemskich, kiedy pewien czas, w cierpieniach chorobnych lub w ucisku ziemskim przebyty, może zakreślić dla niego kierunek na wieki zdrowia i radości duszy? Tylko człowiek cielesny, widząc samą ziemię, samą doczesność, żywić może takie chęci bezwzględne. — Niejeden duch, przed przyjęciem pokrywy ciała, to jest przed urodzeniem się swojem na świecie, widząc ile żywot chorobliwy ułatwiłby mu spełnienie myśli Bożej dla której ma przyjść na świat, błaga o tę przeciwność dla ciała, która jest ułatwieniem dla ducha; ale dla rachunków swoich, nie zasługując na to ułatwienie, z boleścią i trwogą poddaje się tej dopuszczonej na niego niedoli, że przepędzi życie w zdrowiu i w innych pomyślnościach ziemskich, wśród honorów, zaszczytów itp. Inaczej widzi duch, a inaczej człowiek; a światło chrześciańskie które miłosierdzie Boże w Sprawie swej zlewa dziś na człowieka, ułatwia mu aby zbliżył się do ducha swojego, aby tak widział rzeczy i sądził o nich, tak chciał i nie chciał, jak to duch jego czyni, to jest aby wyszedł ze złudzenia, a żył w prawdzie wśród ciemności świata.

Prawdy te chrześciańskie powinnaś siostro zamienić we własne twoje przekonanie i czucie, i wedle nich postępować,

www.libtool.com.cn

a będzie to uznaniem przez ciebie w praktyce potęgi Bożej i ukorzeniem się przed nią. Prócz tych uwag, daję ci z apteki Sprawy Bożej dwa lekarstwa, i mam ufność w miłosierdziu Bożem że staną się one skutecznemi dla ciebie.

Pierwsze lekarstwo: Kiedy wszystko zależy dla ciebie od rachunku twojego przed Bogiem, aby więc rachunek twój był dobry, zrób siostro największe jakie ci jest podobnem wysilenie, aby przeciąć główny manowiec, główny grzech twój, to latanie duchem i rozsypywanie ducha w czynnościach nienaznaczonych. W tym celu zamknij życie ducha i człowieka twojego w kółku najmniejszem, a właściwem na dziś dla ciebie; odrzuć troski zbyteczne o drugich, to nienaznaczone ci na dziś interesowanie się, zajmowanie się i kierowanie wszystkiem, poleć to Bogu, który ma więcej od ciebie miłości i więcej siły dla obrócenia wszystkiego na zbawienie człowieka. Pamiętaj że w tych dniach nadzwyczajnego miłosierdzia, złe, aby odwrócić powołane sługi Boże od głównej naznaczonej im powinności, kusi ich samemi nawet cnotami, nasuwając im zajęcia i powinności które nie są im naznaczone. Zamknąwszy się w tem małem kółku, koncentruj siostro ducha twojego, przez to wydobywaj się z pod mocy duchów rozsypanych, które, czy chcesz czy nie chcesz, budzą, pędzą, rozrywają ciebie, a to pod formą zajmowania się rzeczami pożytecznemi i dobremi z siebie. Koncentrując ducha, utworzysz w sobie ognisko chrześciańskie, które właśnie jest tem Królestwem niebieskiem o które Chrystus Pan zalecił człowiekowi starać się, aby reszta przydaną mu była. — A skoro ognisko to utworzy się w tobie, skoro to co będziesz mówić i czynić będzie iść z ogniska tego, wtenczas mówienie i czynienie twoje nietylko nie będzie osłabiać, ale będzie zasilać ciało twoje. Takiej mowie, takim czynnościom Łaska Boża towarzyszy, gdy przeciwnie, promienie ducha bez koncentracyi, bez ogniska, rozsypywane po ziemi, rozbijają tylko i niszczą ciało, a duchowi smutną przyszłość gotują, bo będzie on musiał bez ciała, które zmarnował, spełnić powinność swoją którą tylko w ciele może być łatwo spełnioną. Tym sposobem przyjdziesz siostro do stanu naznaczonego tobie, do stanu normalnego sił twoich, bo dotąd jest u ciebie albo bezsilność albo marnowanie sił, jużto przez rozsypywanie promieni ducha, już przez ekscytacyą nerwową i czynienie w tym stanie, — co oboje jeszcze więcej rozbija ciało twoje.

Drugie lekarstwo: Prawdy te przedstawione ci jako lekarstwo chrześciańskie, przeprowadzaj siostro nietylko przez duszę

www.libtool.com.cn

ale i przez ciało twoje, tak jak przeprowadzane są przez ciało lekarstwa ziemskie. Skoro ruch, czucie należne prawdom tym, obudzisz naprzód w duszy a potem przeprowadzisz przez ciało, — ciało, ta ziemia, będzie musiało być posłusznem niebu, to jest tej sile chrześciańskiej obudzonej w tobie, z którą potęga Łaski Bożej łączy się, będzie posłusznem temu ognisku chrześciańskiemu, temu Królestwu niebieskiemu, temu Kościołowi Chrystusa budującemu się w sercu twojem; a będąc posłusznem, powróci do stanu swojego normalnego, do stanu zdrowia. Doświadczenie stwierdza codziennie skuteczność tego lekarstwa niebieskiego, i Bóg wiele razy w ciągu życia mojego dał mi widzieć i uwielbiać te cuda miłosierdzia swojego. — Kiedy ziemia ma pewną siłę leczącą, za cożby niebo tej siły nie miało? — Wyleczyć cię może tylko Chrystus Pan, mocą Bożą, za ukorzenie się twoje przed nim, za poddanie się zupełne prawu Jego, a wtenczas kąpiele morskie, których z rady lekarzy używać masz, staną się dla ciebie tem błotem którego Chrystus użył dla przywrócenia wzroku ślepemu od urodzenia.

Niech dusza twoja ostatecznie spocznie i wszystkie nadzieje swoje położy w Bogu samym, w rachunku twoim przed Bogiem; ztąd odnawiaj w sobie ciągiem postanowienia i wysilenia aby żyć jedynie dla spełnienia powinności twoich chrześciańskich, dla spełnienia myśli Bożej na tobie spoczywającej, dla wejścia nakoniec do tego ścisłego zakonu Chrystusowego, w którym ta myśl spełnia się i którego regułę acz najogólniej ci przedstawiłem. Uczyń siostro dla siebie, w istocie samej, to co pobożne matki Polki czyniły w formie, dla chorych dziatek swoich, kładąc na nie habit zakonny.

A skoro dając niebu pierwszeństwo przed ziemią, przyjmiesz to lekarstwo niebieskie, chrześciańskie, i skutków jego doznasz, wtenczas, na dopełnienie tylko kuracyi skończonej w Zurychu, możesz pojechać do Hawru, aby ludzie ziemscy, niezdolni pojmować potęgi niebieskiej i cudów miłosierdzia Bożego, przypisując uzdrowienie twoje sile ziemskiej morza, nie gorszyli się niem. Co do ciebie samej siostro, przypisując zdrowie i życie twoje nie sile ziemskiej morza ale potędze Bożej, poświęcisz je, w kółku naznaczonem tobie, na usługę Bogu i ojczyźnie; mało będziesz mówić i czynić, ale Łaska Boża rozmnoży słowa i czynności twoje w owocach ich, bo te słowa i te czynności staną się przez Łaskę Bożą ziarnkami zasiewu Chrystusowego i rozrosną się w sercach tych, dla których naznaczoną została pewna usługa od ciebie.

www.libtool.com.cn

Takiego zdrowia, otrzymującego się w ścisłym zakonie Chrystusa, życzę tobie, i o takie zdrowie wolno mi jest błagać miłosierdzie Boże. Poczynaj więc i kończ siostro kuracyą twoją tutaj, a skończywszy, puszczaj się szczęśliwie, dla nadania jej formy ziemskiej, w podróż twoją do Hawru.

NOTA DLA TEOFILA C.

Widzę z historyi życia twojego bracie Teofilu, że nosząc wyższy zaród nie żyłeś wedle niego, nie żyłeś wedle gatunku, wedle natury ducha twojego; spętany siłami ciała, świata i szatana, nie miałeś siły właściwej tobie, bo ta siła pójśćby mogła tylko z wolnego ruchu i życia ducha twojego. — Rzecz naturalna, że w tym stanie niewoli i śmierci wewnętrznej, nie mogłeś ustalić się niżej, to jest w ziemi, bo duch twój nie utracił głównej, pierwotnej cechy swojej: miłości Boga, tęsknoty do wyższego; nie mogłeś też ustalić się wyżej, w niebie, w królestwie właściwem duchowi twojemu, bo w tym stanie niewoli i śmierci nie miałeś siły potrzebnej do tego. Ztąd żyłeś bez posady, bez królestwa, bez kościoła, bez ojczyzny właściwej tobie; do niczego nie mogłeś przytwierdzić się, w niczem stale spocząć, i po chwilowem ożywieniu się w duchu, nawet łaską samą, następowała u ciebie senność i apatya. Ztąd też i nauki twoje odbywałeś bez żadnej pobudki i siły, ani chrześciańskiej ani ziemskiej. Co łatwem było niższemu od ciebie w duchu, — bo on ustaliwszy się na właściwej sobie posadzie, miał swoje królestwo, swoją siłę, — to było dla ciebie trudnem, a niekiedy niepodobnem. W takimto stanie Bóg wymagał od ciebie wedle zarodu twojego i wedle powołania które w skutek zarodu naznaczonem tobie zostało, a tu przeciwności nie dozwalały ci odpowiedzieć wymaganiu temu; ztądto szły uciski i cierpienia twoje, które z czasem pomnożyły się z winy twojej, bo kiedy doszło do ciebie światło i dotknęło cię miłosierdzie w Sprawie Bożej schodzące, ty bracie nie obudziłeś w sobie takiej miłości i ofiary jaką mogłeś i powinieneś był obudzić wśród przeciwności twoich; w skutek tego nie rozróżniałeś dobrego od złego,

www.libtool.com.cn

które w subtelniejszych formach stanęło na tem nowem polu twojem, a co większa poddawałeś się złemu i nie czyniłeś dla Boga tego nawet, co często czyni kilkoletnie dziecko, które idąc za instynktem, tym głosem ducha swojego, tuli się do dobrego a odwraca się od złego. — Takto do grzechu pierworodnego, do grzechu przeszłości twojej, przyłączył się grzech uczynkowy, grzech tego życia twojego na polu Sprawy Bożej, i tento grzech pomnożył o wiele przeciwności twoje. A dzięki niech będą miłosiernemu Bogu, że wśród takich przeciwności, nie dopuścił abyś pełnie umiłował złe i pełnie poddał się jemu, abyś w skutek tego śmiertelnego grzechu zagasił iskrę ducha twojego i zupełnie zamarł w duchu.

Niech więc dziś głównym celem twoim będzie odzyskać utraconą wolność, aby duch twój, poddany samemu tylko Chrystusowi Panu, poruszał się i żył wedle gatunku, wedle natury swojej, aby z tego właściwego tobie ruchu i życia, poszła właściwa ci siła, abyś przez to wszystko stał się tem czem jesteś w istocie. Sposób do otrzymania takiej wolności i takiego życia dał światu Chrystus Pan w krzyżu, w ofierze. Życzę ci więc kochany bracie przyjąć ten krzyż i nieść go statecznie, życzę pracować, wysilać się wewnątrz, budzić miłość, pokorę, skruchę, czucie, rzewność..., i dostrajać, podnosić je do tonu podanego przez Chrystusa: będzie to modlitwa twoja, ofiara ducha twojego. Taka modlitwa i ofiara będzie rozżarzać w duszy twojej iskrę ognia niebieskiego który Chrystus Pan przyniósł na ziemię, a ta iskra, jako cząstka nieba żyjąca w tobie, będzie sprowadzać dla ciebie niebo, będzie ci dawać siłę chrześciańską, niebieską, i bronić cię od przeciwności idących z ziemi i z piekła. — Życzę ci bracie składać Bogu taką modlitwę i ofiarę ile podobna najczęściej, dopóki nie stanie się ona nieprzerwanem życiem twojem.

Spocznij w tem kochany bracie, skup na tym punkcie promienie ducha twojego, stań się głupim dla Chrystusa, abyś w czasie stał się mądrym przez Chrystusa.

Kilka notatek z ustnych objaśnień.

Towiański czytając mi powyższą notę, wezwał mię abym do wszystkiego co w niej zawarte zwracał pełną uwagę; w tym celu czytał on powolnie, zatrzymywał się w czytaniu, i z największą cierpliwością, wyrozumiałością i miłością objaśniał każde wyrażenie, którego dla rozsypania mojego odrazu

www.libtool.com.cn

poczuć lub pojąć nie byłem w stanie. Oto są niektóre z główniejszych objaśnień, które w ciągu tej dwugodzinnej sesyi otrzymałem, a pożniej z pamięci w samej treści spisałem:

1. « Nosząc wyższy zaród nie żyłeś wedle niego; nie żyłeś wedle gatunku, wedle natury ducha twojego, itd. ».

Niejeden duch przed przyjściem na ten świat, to jest przed przyjęciem więzów ciała, miłował i czcił Chrystusa Pana, korzył się w prochu przed wszelkiem skinieniem Jego; ta więc miłość, cześć i korzenie się przed Chrystusem, ten wyższy ruch ducha, to wyższe czucie, należy do zarodu, do gatunku, do natury ducha tego. Otoż kiedy tenże sam duch przyjąwszy ciało, to jest stawszy się człowiekiem, nie czyni tego co czynił będąc wolny od ciała, to mówimy że człowiek ten nie żyje wedle zarodu, wedle gatunku, wedle natury ducha swojego. A głównem zadaniem życia człowieka na ziemi jest właśnie to, aby on żyjąc wedle zarodu ducha swojego, stał się takim jakim jest duch jego. Dlategoto kiedy postęp ducha jest bardzo powolny, potrzebuje wieków i czyni się w wiecznym żywocie ducha, postęp człowieka, to jest zrównanie się człowieka z duchem jego, może być bardzo rychły; trzeba bowiem daleko większego trudu aby stanąć wysoko, aniżeli aby objawić wysokość na której się stanęło. Niejedno dziecko jest dobre, proste, niewinne, dopóki jest w domu matki swojej, a jak dorośnie i wyjdzie na świat młodzieńcem, traci te cechy swoje, psuje się, staje się złem. Otoż jak dobra matka woła na tego młodzieńca: synu mój, popraw się, to jest bądź takim jakim byłeś w dzieciństwie, tak i Chrystus woła na człowieka: synu bądź takim w ciele, wśród świata tego, jakim byłeś bez ciała, na tamtym świecie, w krainie ducha.

2. « Spętany siłami ciała, świata i szatana nie miałeś siły właściwej tobie itd. ».

Wszystkie przeciwności utrudniające człowiekowi życie wedle zarodu ducha, ztąd utrudniające zbawienie, wypływają z tych trzech sił: ciała, świata i szatana; sąto więc trzej główni nieprzyjaciele ducha ludzkiego, których Chrystus Pan, dla wzoru a ztąd dla zbawienia człowieka, zwyciężył; a Sprawa Boża tę drogę zwyciężania wyjaśnia i stosuje do praktyki, do życia człowieka.

Kto ma ducha zakopanego w ciele, dla tego główne przeciwności mogą iść z siły i ciężkości ciała. Dla innego idą one głównie od świata. Dla ciebie zaś, który masz ducha łatwo wyzwalającego się z ciała, największa przeciwność idzie od sza-

www.libtool.com.cn

tana. O ile czuję, nietrudno ci będzie w przyszłości zwyciężać ciało; a nawet i świat nie ma już dla ciebie tyle ponęty abyś dał się porwać w wir jego; ale najtrudniej ci będzie zwyciężyć to złe które godząc wprost na ducha twojego, nie pozwala mu zatrzymać się na jednej prawdzie, skupić się przy niej, upokorzyć się przed nią i ze czcią należną przyjąć ją do gruntu duszy, a przeciwnie, rozprasza ducha, pędzi go do zaciekania się w lotach, marzeniach, budzi do podejrzeń, do sądów niechrześciańskich itd. Wszak tej mocy złego nad tobą doświadczyłeś już nawet od czasu ostatniego widzenia się ze mną.

3. « W tym stanie niewoli i śmierci wewnętrznej, nie mogłeś ustalić się itd. ».

Niejeden młodzieniec, mając zaledwie lat 16, 17..., już jest ustalony w karyerze swojej ziemskiej, pracuje, zarabia na kawałek chleba, nietylko dla siebie, ale nawet i dla rodziny swojej, — jak tego częste przykłady widzimy tu na Szwajcarach. Idzie to u nich ztąd, że duch ich zaspakaja się ziemią, spoczywa w niej, ztąd też łatwo poświęca się dla niej, a żadna tęsknota, żadne dążenie do wyższego nie mąci i nie przerywa tego niższego dążenia ich. Tymczasem niejeden wierny zarodowi swojemu, czując że ziemia nie jest ojczyzną jego, tęskni do nieba, do tej prawdziwej ojczyny swojej; nie może on zadowolnić się ziemią, spocząć, ustalić się w niej, nie ma też sposobu zaspokoić właściwie tęsknoty swojej do nieba; jest więc bez posady, bez dążenia, bez siły; ztąd chociaż wyższy jest w duchu, ludzie ziemscy mówią o nim: coż komu po duchowych zaletach jego, kiedy on jest do niczego?... Ogólną jest prawie ta niedola u wszystkich wyższych, żyjących na tym padole, niedola która z postępem czasu nietylko że się nie zmniejsza, ale przeciwnie coraz bardziej powiększa się i powiększać się będzie. Otoż Bóg w miłosierdziu swojem, nie chcąc aby to, co dla niższości swojej wewnętrznej spoczęło w ziemi i podniosło się na niej, tryumfowało nad tem, co dla wyższości swojej, tęskniąc do nieba nie może spocząć w ziemi, podaje w Sprawie swojej światło i siłę właściwą wyższości tej; podaje sposób przytwierdzenia się i spoczęcia w niebie samem, przy pełnem życiu, a nawet i przy podnoszeniu się na ziemi. — W Sprawie Bożej widzisz już przykłady tego; widzisz naprzykład jak brat F. spoczywając stale duchem swoim w niebie, żyje pełnie na ziemi życiem wyższem, chrześciańskiem, i w tem życiu spełnia wszyst-

www.libtool.com.cn

kie ziemskie obowiązki i czynności swoje z taką dokładnością, że ludzie ziemscy mogą z niego brać wzór dla siebie.

4. « Nie rozróżniałeś dobrego od złego, które w subtelniejszych formach stanęło na tem nowem polu twojem ».

Gdyby owi fałszywi przyjaciele którzy odwracali cię od Sprawy Bożej byli ludźmi złego życia, np. pijakami, złodziejami itp. i kusili cię do takiegoż życia, pewno nie uległbyś temu kuszeniu; a kiedy w bezbożnych żartach, sądach i potwarzach stawili oni tobie złe bez porównania gorsze i niebezpieczniejsze, a tylko w formie mniej rażącej zmysły, uległeś i poddałeś się temu złemu.

5. « Takto do grzechu pierworodnego, do grzechu przeszłości twojej, przyłączył się grzech uczynkowy, grzech tego życia twojego na polu Sprawy Bożej, i tento grzech pomnożył o wiele przeciwności twoje ».

Wszystkie dawniejsze zboczenia twoje są małą winą w porównaniu z tą winą którą popełniłeś na polu Sprawy Bożej, po otrzymaniu miłosierdzia Bożego. Tamte zboczenia były skutkiem pierworodnego grzechu twojego, szły też one w znacznej części z frasunku, z trapienia i z niecierpliwości ducha twojego, nieznajdującego dla siebie właściwego spoczęcia wśród otaczającej go niższości, ztąd byłyto tylko grzechy powszednie; — nieuczczenie zaś miłosierdzia Bożego w Sprawie Bożej, nieprzytwierdzenie się do tego co otrzymałeś z miłosierdzia tego, oraz ulegnięcie złemu o którem mówiliśmy, jestto już grzech ducha, grzech śmiertelny, bo niosący niewolę i śmierć dla ducha. Gdybyś bracie był np. w więzieniu, a ktoś ci powiedział że możesz być wolnym i że on zna niemylny ku temu sposób, pewnobyś drgnął na samą myśl wolności i nie wypuścił od siebie dającego ci taką nadzieję, aż dopóki on nie odkryłby ci tego sposobu; a poznawszy ten sposób i zapewniwszy się o skuteczności jego, pewnobyś się go chwycił wszelkiemi siłami i nie dałbyś się odprowadzić od niego przez tych, którzyby przeciwko sposobowi temu i przeciwko podającemu go bezzasadnie powstawali. Otoż takiego ruchu i takiej ofiary, jakąbyś zrobił dla wolności twojej zewnętrznej, doczesnej, nie uczyniłeś dla wolności twojej wewnętrznej i dla wiecznego zbawienia twojego. Wiele już z tego powodu cierpiałeś, wiele cierpisz i wiele jeszcze ucierpieć możesz, bo złe któremu dałeś przystęp do duszy

www.libtool.com.cn

twojej, jakoby kula przywiązana do nogi, toczy się i toczyć będzie za tobą, dopóki nie złożysz naznaczonej miary wysileń, dopóki tą pokutniczą ofiarą nie wyzwolisz się stanowczo z pod mocy złego i nie staniesz pod opieką Łaski Bożej.

6. « Życzę pracować, wysilać się wewnątrz ».

W lotach, marzeniach, bujaniach ducha wyzwolonego niema żadnej pracy, żadnej ofiary wewnętrznej, a jest tylko swawola ducha, może też być męczenie się ducha targanego przez złe które w tym stanie ma przystęp do człowieka. *Praca wewnętrzna* jestto usiłowanie aby na każdej prawdzie zatrzymać się i uczcić ją należnym ruchem duszy, przez to złożyć cześć Bogu w duchu i w prawdzie. Zdarzyło mi się nieraz, że mówiąc do chłopów naszych, nie mogłem mowy mojej dokończyć: po kilku słowach przytwierdzali się oni do prawdy w tych słowach zawartej i taki ruch dla niej wydobywali z siebie, że ja nie miałem już nic więcej do powiedzenia, bo z tych kilku słów poczuli oni wszystko. Głębokie jest znaczenie każdego wyrazu chrześciańskiego, tak że gdybyś zrozumiał i przyjął należnie choćby tylko jeden wyraz chrześciański istotny dla ciebie, to wyprowadziłbyś z niego wszystko co ci jest potrzebne. Jedno słowo Chrystusa należnie pojęte i przyjęte może wprowadzić człowieka do Królestwa, do Kościoła Chrystusowego i sprowadzić dla niego dobrodziejstwa tego Królestwa i Kościoła, bo przez jedno takie słowo można stanąć na jednym punkcie Królestwa Chrystusowego a tem samem stanąć w Królestwie tem. Takimto sposobem za czasów Chrystusa nawracali się jawnogrzesznicy; tak też i dziś stało się z wieloma. Szczęśliwy kto z ogromu światła chrześciańskiego przyjmuje jedno najpotrzebniejsze dla siebie słowo z całą niebieską istotą jego! — *Wysilać się*, jest to samo co pracować, a tylko w wyższym jeszcze stopniu; otoż dla wielkich przeciwności twoich, niedość ci jest pracować wewnątrz, ale trzeba jeszcze wysilać się w pracy tej i tem wysileniem składać Bogu pokutniczą ofiarę twoją.

7. « Budzić miłość, pokorę, skruchę, czucie, rzewność... ».

Jestto czynić to, co czynią właśnie chłopkowie nasi. (I tu pokazywał mi Towiański słowami i ruchami swojemi jakto chłopek polski przed wszelką słyszaną prawdą korzy się w duchu i w ciele swojem, rozrzewnia się i w tem czuciu woła: « Ach

www.libtool.com.cn

panie! ach dobrodzieju! to prawda, to święta prawda!... »). Takie budzenie się do tych uczuć chrześciańskich, jestto jedyny środek do zwyciężenia lotów ducha, bo jako choroba ta idzie zwyczajnie z niebojaźni Bożej, a niekiedy i z pychy, tak też pokora, z którą łączy się bojaźń Boża, jest najskuteczniejszem na tę chorobę lekarstwem.

8. « I dostrajać, podnosić je do tonu podanego przez Chrystusa ».

Towiański przeczytawszy te słowa i widząc że nie rozumiem należnie znaczenia ich, oprowadził mnie po swoim pokoju i pokazał kilka poruszających obrazów Chrystusa Pana, a mianowicie: wizerunek Chrystusa biczowanego. wizerunek sztandaru Sprawy Bożej przedstawiający Chrystusa w cierniowej koronie i inne; przyczem mówił:

Oto jest ton Chrystusa; — widzisz w jakiej czystości, w jakiej prawdzie i w jak wysokim stopniu mieszczą się tu te wszytkie uczucia o których mówimy; jestto najwyższy szczyt uczuć tych. Otoż wszelkie uczucie o tyle tylko jest chrześciańskiem, o ile ono dąży do tego tonu, chociażby ono było w stopniu najmniejszym nawet; a najsilniejsze uczucie nie jest chrześciańskiem, skoro nie jest w tym tonie, skoro nie jest na prostej linii do tego najwyższego wzoru wiodącej. Wszak np. niejedna pani, niemająca najmniejszej litości dla rzeczywistej niedoli chłopa, poddanego swojego, rozczula się i płacze czytając romans o nieszczęśliwej miłości kochanków. o tej urojonej niedoli bohaterów romansu; a więc ma ona jakieś czucie, ale czyż to czucie jest chrześciańskie? Jestto tylko sam ruch, samo życie nerwów i magnetyzmu, a niema tam ruchu ducha, niema życia chrześciańskiego. Z tego jednego przykładu łatwo poczuć możesz ważność tych słów: « dostra- « jać, podnosić ducha do tonu podanego przez Chrystusa ».

Po ukończeniu czytania całej noty oświadczyłem jak mi boleśnie. żem tak ciężko zawinił nieuczczeniem miłosierdzia Bożego i poddaniem się złemu: Towiański na to:

Strzeż się bracie zatapiać się w boleści, ztąd rozpełzać się w tem czuciu. Taka boleść nie jest chrześciańską i pomnożyłaby jeszcze więcej obrazę Bożą. W boleści chrześciańskiej jest miłość i radość ze światła okazującego przeszłe zboczenia, jest też zapał do zadosyć uczynienia Bogu; ztąd kiedy miłosierdzie Boże podaje ci drogę zadosyć uczynienia i ratunku, powinieneś z wdzięcznością i radością puścić się na tę drogę, a boleść nad przeszłością powinna budzić w tobie tem większą energią do wytrwałego chodu po drodze tej. — Gdyby np. zbłąkanemu

www.libtool.com.cn

w lesie ukazano drogę do wyjścia z manowców, a nadto ofiarowano mu jeszcze bryczkę na której on mógłby dojechać bezpiecznie aż do domu, a ten płacząc tylko i lamentując nad tem że zbłądził, nie korzystał z ofiarowanego mu dobrodziejstwa, pytam: czy nie okazałby on przez to że boleść jego nie jest prawdziwą i że nie ma on silnej woli wyjść z zabłąkania się i powrócić do domu?

Pocieszony i wzmocniony, wyszedłem z postanowieniem spełnienia regułaminu mojego, który w tej rozmowie otrzymałem z miłosierdzia Bożego.

NOTA DLA KS. JANA PANTALEO

zakonnika włoskiego — 15 Stycznia 1862. *

Mówiliśmy już o tem, że w kolei usługi mojej dla ciebie ojcze, pierwsze miejsce trzyma przedstawienie ci tego co masz uczynić w sobie samym, abyś spełnić mógł misyą religijną i polityczną którą Bóg włożył na ciebie. Niema na świecie człowieka któryby nie miał czegoś do uczynienia w sobie, bo ktoby wszystko uczynił, ten musiałby już zejść ze świata tego, aby w innych warunkach czynić dalszy postęp swój. Dlategoto, wysłuchawszy wylewu twojego ojcze o przejściach życia twojego, a zwłaszcza o czynach twych w wyprawie Garibaldiego, w której tak wielki miałeś udział, pracowałem w modlitwie mojej przed Bogiem, abym poznał owo pierwsze z kolei pole usługi mojej dla ciebie; a co mi Bóg dał poczuć, to składam ci ojcze i powierzam sumieniu twojemu. Czuję że obowiązkiem jest twoim poznać to do głębi, a skoro poznasz, wolnym już będziesz przyjąć to lub odrzucić, wedle tego jak to uznasz za prawdziwe lub za fałszywe. — Miłość twoja dla prawdy i pokora przed prawdą, te cnoty które oceniam w tobie ojcze, dają mi nadzieję że poczujesz prawdę, i że lubo tak wielkie rzeczy czynisz dla podniesienia chrześciaństwa i Kościoła, ukorzysz się wszakże przed tem, co

* Umieszcza się tu oryginał polski, który ustnie tylko był tłómaczony na włoskie ojcu Pantaleo, podczas samejże rozmowy.

www.libtool.com.cn

w porównaniu z tem co czynisz, wydaje się być daleko mniejszem, co w teoryi znasz dobrze i czego jako kapłan nauczasz przez lata, ale co dziś, ile czuję, powinieneś sam spełnić, jako istotę myśli Bożej leżącej na tobie, jako warunek zbawienia twojego wiecznego i błogosławieństwa Bożego w misyi twojej.

A naprzód składam ci ojcze czucie — które zrodziło się we mnie w skutek tego wszystkiego co słyszałem od ciebie — że skłonność do wyzwalania ducha i do latania duchem bez ofiary, bez krzyża, jest grzechem twoim pierworodnym, grzechem z którym przyszedłeś na świat. Ile czuję, dla zgładzeniato grzechu tego powołał cię Bóg do zakonu; ale gdy nie niosłeś krzyża którym jedynie mogłeś to zadanie spełniać, wszystko więc tam oddalało cię od spełnienia onego, a budziło do wyzwalania ducha i do lótów ducha; dyscyplina zaś zakonna wzbraniała używać siły wyzwolonego i lecącego ducha na życie naturalne, na rozliczne obowiązki i zwyczajne zajęcia człowieka, które ducha koncentrują i utrzymują w ciele. Byłato więc w części kara Boża, idąca z przeszłych rachunków twoich ojcze, bo miałeś w tem pomnożoną przeciwność do spełnienia myśli Bożej; ale było w tem i miłosierdzie Boże, które temi przeciwnościami łagodnie i stopniowo powoływało, pobudzało i gotowało ciebie do przyjęcia krzyża i drogi chrześciańskiej.

Po skończeniu tej operacyi, Bóg powołał cię ojcze na pole misyi kapłańskiej i politycznej, abyś przyłożył się do wielkiego dzieła odrodzenia się Włoch, do połączenia we Włoszech religii. Kościoła, z życiem prywatnem i publicznem. A gdy to dzieło tylko siłą krzyża Chrystusowego może być spełnionem przez Włochów, łatwo więc poczuć, jak wielka ztąd szła pobudka dla ciebie do przyjęcia tego krzyża odrzucanego w przeszłości; bo przy twej miłości Boga, prawdy, ojczyzny i wolności, oraz przy twej czystej intencyi i gotowości do wszelkiej ofiary, mogłeś ojcze, przyjąwszy krzyż, służyć skutecznie tym przedmiotom drogim sercu twojemu, a służąc im, gładzić grzech twój pierworodny i zbawiać siebie. Uwielbiajmy miłosierdzie Boże, które stawi człowieka w położeniu dającem mu najwięcej pobudek do spełnienia woli Bożej, tej woli która nie ma innego celu jak postęp, zbawienie jego.

Ale i na polu misyi twojej, jak przedtem w klasztorze, znalazłeś ojcze wielkie przeciwności oddalające od krzyża i od drogi chrześciańskiej, bo znalazłeś wielkie budzenie do wyzwalania ducha i do lotów. Obdarzony przemożną siłą ciała, wśród wiru wypadków byłeś kuszony do tego, abyś ruchy i pędy

www.libtool.com.cn

twoje, w tej sile i w ogniu ciała źródło swe mające, brał za budzenie Łaski Bożej; abyś idące z lotów ducha łatwe ogarnianie i widzenie rzeczy, tudzież łatwe wydawanie widzenia twojego, poczytywał jako owoc chrześciaństwa, a następnie abyś lekceważył istotne wartości chrześciańskie, miłość, czucie, pokorę, pobożność i inne cnoty chrześciańskie, które z natury swej niebieskiej tak różnemi i dalekiemi są od lotów, jak niebo od ziemi. Tym sposobem byłeś ojcze kuszony abyś w lotach znajdował zaspokojenie dla duszy, dla serca i dla sumienia twojego, abyś pomyślnościami, które Bóg ci dawał dla spełnienia misyi twojej, utwierdzał się w grzechu do zgładzenia którego ta misya miała służyć za pobudkę. — Dodać winienem, że gdy porwany byłeś gwałtownie na pole tak obszerne i czynne, na którem co chwila trzeba było mówić i czynić, trudno ci było samym krzyżem, ofiarą, zdobywać światło i siłę potrzebną do mówienia i czynienia po chrześciańsku. Poszedłeś więc drogą łatwiejszą, drogą wyzwalania i lotów ducha; a Łaska i na tej drodze wspierała ciebie, jako poświęcającego się w czystej intencyi dla osiągnięcia dobra które widziałeś. Ztąd, lubo czyny twoje nie były chrześciańskiemi, były one wszakże zasługą dla ciebie i niosły pożytek dla bliźniego i dla ojczyzny. W tym wstępie do wielkiej Sprawy Bożej, który się czynił we Włoszech, szło jedynie o pierwsze poruszenie, wstrząśnienie człowieka, o oderwanie go od ziemi, mamony, którą ukochał i w której zakopał się, — a siła ducha wyzwolonego i lecącego była do tego najskuteczniejszą.

Czyny które w ciągu dwóch lat ostatnich spełniłeś ojcze w misyi twojej religijnej i politycznej, jestto, rzec można, nadzwyczajność w życiu człowieka. Powiem co czuję w tym względzie.

Masz ojcze ciało najprzeciwniejsze duchowi: duch twój jest chrześciański, nosi miłość prawdy, pokorę, miękkość, przy tem ogień i jasne chrześciańskie widzenie, ciało zaś twoje jest pogańskie, twarde, surowe, a równie jak duch ogniste. Gdy taki duch, w lotach swych, rzucił się na pole czynów, — z takiem ciałem, które powiększało jeszcze loty jego, — połączenie w jeden prąd tych dwóch sił wydało czyny niezwyczajne. Trzeba było siły ducha chrześciańskiego, miękkiego, i siły ciała pogańskiego, twardego i silnego, aby myśl Boża wypartą została wśród tak wielkich trudności, jakie ziemia i piekło postawiły spełnianiu się jej. Taki tylko duch, pędzony takiem ciałem, mógł sprawić że stanął kapłan jako sługa Chrystusa, jako sługa ojczyzny i wolności chrześciańskiej, na polu walki niepraktykowanej dotąd,

www.libtool.com.cn

i spełniał powinność kapłana epoki chrześciańskiej wyższej, powinność przewodniczenia człowiekowi w imię Chrystusa, na drogach życia prywatnego i publicznego.

Ale przyszła już pora że wszedłeś ojcze w trzecią epokę życia twojego. W epoce tej nie zamyka Bóg przed tobą dawnego pola służenia ojczyźnie i wolności ludów, a tylko otwiera nowe pole dla ducha twojego, abyś to co czyniłeś, czynił i nadal tąż samą siłą Łaski Bożej i ciała twojego, ale inną już siłą ducha twojego. Tą inną siłą są już nie loty wyzwolonego ducha, ale ofiara, krzyż Chrystusa ciągle noszony, ciągłe czuwanie i frasunek, ciągła modlitwa, praca wewnętrzna, mówię ciągła, bo im kto dzielniejsze ma konie i im niebezpieczniejsze drogi przebywa, tem pilniej musi ciągiem czuwać, ciągiem lejce napięte trzymać.

Z początkiem tej trzeciej epoki życia twojego, czuję że ustaje już dla ciebie ojcze przywilej dziecka, prowadzonego Łaską Bożą, bez ofiary, bez krzyża, bez zasługi własnej, że odtąd wchodzisz pod prawo dojrzałego chrześcianina, który nic darmo nie otrzymuje z wyżej i do którego stosują się ściśle słowa Chrystusa: « Królestwo niebieskie gwałt cierpi a gwałtownicy porywają je ». Czuję że powołany odtąd jesteś abyś spełniał prawdę, którą dotąd czciłeś tylko, abyś spełniał wezwanie które Bóg czyni do człowieka o powrót jego na drogę chrześciańską i o chód po niej siłą chrześciańską; że powołany jesteś, abyś siłą krzyża hamował i w ognisko chrześciańskie skupiał loty twoje, te promienie ducha twojego, abyś począł władać duchem twoim, to jest sobą samym, przez to stał się zdolnym utrzymywać ducha i pracować duchem na jednym punkcie, dla przyjęcia światła i siły potrzebnej do poznania i spełniania prawdy w każdej okoliczności życia twojego, słowem, czuję że powołany jesteś ojcze uczynić ten pierwszy krok na drodze chrześciańskiej, w którymby duch twój, skupiwszy się i zwyciężywszy siebie, odzyskał życie swe wolne, byt swój własny, przez rozpierzchnięcie się utracony, krok, któryby wprowadził ciebie do prawdziwego zakonu, do prawdziwego Kościoła Chrystusowego.

Czyniłeś dotąd ojcze z zarobku który duch twój nabył w przeszłości swojej, odtąd powołany jesteś czynić z zarobku który nabywać będziesz co chwila; z tymto zarobkiem Łaska Boża — bez której w misyi twej nic odtąd uczynionem być nie może — połączy się i wspierać cię będzie dla wydania owoców onego. Tak idąc za wzorem danym przez Chrystusa, będziesz

www.libtool.com.cn

ojcze zwyciężać ciało twoje, podnosić je stopniami do wysokości ducha twojego, podnosić przez to mowę i czynności twoje, aż całe jestestwo twoje stanie się chrześciańskiem, tak jak jest chrześciańskim duch twój. Główna ta powinność chrześciańska, podnoszenie ciała i życia do wysokości ducha, leży ściślej na tobie ojcze, niż na wielu, bo im kto wyższego ma ducha, tem więcej obraża Boga skoro ciało, mowa i uczynki jego są w sprzeczności z duchem, i ta wina cięższe na niego niż na innych sprowadza następstwa. Kiedy więc dotąd wiele mówiłeś i czyniłeś w czystości ducha, ale nie pracując na to w sobie samym, czuję że odtąd mowy i czyny twoje powinny być owocem miłości Boga i bliźniego, owocem frasunku, pracy, krzyża twojego; czuję że nie nosząc krzyża, nie będziesz już nadal mieć siły do czynienia, i że w takim razie narzędzie Boże do podniesienia Włoch, płodząc w mowie i w czynach bez zarabiania, ekspensując bez przychodu, wypłodni się i osłabnie. A nim do tej ostateczności przyjdzie, możesz jeszcze ojcze wielom usłużyć ku zbawieniu, pobudzając ich do przyjęcia krzyża, ale siebie samego bez krzyża nie zbawisz, i czyniąc wiele dla ojczyzny, możesz utracić miłosierdzie Boże zlewające się w tych dniach poczynających epokę, a co pociągnie za sobą ważne następstwa dla całej przyszłości twojej.

Kończę przedstawienie tego co Bóg dał mi poczuć dla ciebie ojcze, kilkoma jeszcze słowy wylewu bratniego. Z obowiązku powołania mojego podawałem dotąd bliźnim to tylko co Bóg raczył mi dać do podania, i wzywałem aby to było przyjęte i spełnione. Miłosierdzie Boże ochroniło mię dotąd od grzechu podawania swojego za Boże. Czy i nadal podoba się Bogu dawać mi na to abym oddawał, tego nie wiem, bo nie znam wyroków Bożych, ale to wiem że jeśliby Bóg mi nie dawał, powinnością moją byłoby przedstawić bliźniemu w wylewie bratnim to położenie moje, a nie zastępować rzeczy Bożej tem coby szło tylko ze mnie samego. W tym duchu ogłosiłem Sprawę Bożą w 1841 roku; tego ducha strzegę w usługach moich, w tymże duchu i do ciebie dziś mówię ojcze. Po oddaniu ci tego co nie jest mojem, pozostaje mi ta jedna powinność, którą wzgląd na powołanie twoje powiększa: błagać Boga aby Łaska Jego zasilała ciebie ojcze w tych kierunkowych chwilach twoich, na walkę i zwycięztwo nad przeciwnościami tak wielkiemi, jakie ciało świat i szatan stawią tobie.

www.libtool.com.cn

* * *

NOTY Z ROZMOWY Z ANTONIM S.

Żaliłem się na lenistwo moje do budzenia ruchu, życia wewnętrznego.

Powinieneś kochany bracie przyjąć krzyż Chrystusa, to jest ofiarę chrześciańską, i w tej ofierze pracą wewnętrzną budzić, poruszać, ożywiać ducha twojego, a następnie to życie wewnętrzne utrzymywać w ciele i wydawać mową i wszelkim uczynkiem. Tym tylko sposobem zwyciężysz lenistwo, zwyciężysz złe które dla grzechu lenistwa jarzmiąc ciebie, zatrzymuje życie ducha i człowieka twojego, przez to odbiera ci skarb twój chrześciański i polski, wolność prawdziwą. Jeśliby duch twój żył bez ziemi, bez ciała, bez tego ciężaru, tych więzów swoich, żyłby on wolny, swobodny, wedle wyższego prawa swojego, i nie ulegałby grzechowi lenistwa ku służbie Bożej; ale kiedy Bóg naznaczył mu żyć w ciele, wśród przeciwności ziemskich, musi on dźwigać ciężar swój, zwyciężać te przeciwności, a zwyciężywszy, stać się tak wolnym z ciężarem swoim, jak był bez ciężaru. Takie jest zadanie życia człowieka, ten jest główny cel myśli Bożej która spoczywa na rodzaju ludzkim, ten cel Słowa Bożego, chrześciaństwa. Jarzmo ciała, ziemi, i te wszystkie przeciwności którym poddany jest duch człowieka, różne są dla każdego; ztąd jeden potrzebuje większej, drugi mniejszej ofiary, aby je zwyciężyć i stać się wolnym. Idzie to z niezbadanych sądów Bożych, które wedle rachunków człowieka przed Bogiem, zakreślają mu kierunki, łatwe lub trudne, radośne lub boleśne.

Spełnisz bracie to główne zadanie, zwyciężysz przeciwności i staniesz się wolnym, bądźto przez miłość i ofiarę twoją, bądź też pod siłą Bożą. Myśl Boża jest niezmienna, i każdy ją spełnić musi, tem bardziej Polak, który dziś stanowczo powołany jest do tego. Jeślibyś więc odrzucił miłość i ofiarę, wówczas w operacyi pod siłą, budzony dociskami, cierpieniami, obudzisz

www.libtool.com.cn

w sobie ruch, życie wewnętrzne, tą siłą zwyciężysz, staniesz się wolnym, i tak spełnisz zadanie życia twego. Taka operacya odbywa się dziś na narodzie naszym: dla grzechuto lenistwa ku służbie Bożej, poddał Bóg Polskę pod tak nizką siłę i budzi ją tak ciężkiemi cierpieniami do przyjęcia i spełniania woli swojej. Złe tryumfuje z tego, głosząc że już Polski nigdy nie będzie, że myśl Boża na niej leżąca obaloną jest na zawsze. Ale jak sprężyna, im bardziej przyciśnięta, tem silniej odskakuje siłą w ucisku nabytą, tak i Polska przyciśnięta do ziemi a nawet niżej ziemi, prędzej później zwycięży grzech lenistwa, przyjmie chrześciaństwo prawdziwe i przy błogosławieństwie Bożem, z siłą w ucisku nabytą, zawodząc złe które ją uciska, okaże się czem jest, okaże się w blasku właściwym duchowi i chrześciańskiemu powołaniu swojemu. Tym sposobem spełni się niezmienna myśl Boża która spoczywa na Polsce. — Ale niekażdy oporny Bogu Polak jednakowo budzony jest dociskami Bożemi; są tacy którzy ani własną miłością i dobrą wolą, ani siłą Bożą niezatrzymywani na manowcach, składają swobodnie, w fałszywej wolności, owoce grzechów swoich. Idzie to z niezbadanych sądów Bożych, które wedle rachunków każdego, kreślą dla każdego kierunki. Niejeden nie znając tej przyczyny, a widząc tylu rodaków wyjętych od operacyi ogólnej, gorszy się z nich; ale chrześcianin musi lękać się dla nich straszniejszego jeszcze dopominku Bożego. O jakże fałszywie świat nazywa to szczęściem, kiedy kto w zdrowiu i wesołości, owocując grzechem, pogorsza rachunki swoje i przybliża dla siebie karę Bożą, a nazywa nieszczęściem, kiedy kto cierpiąc zadosyć czyni Bogu za grzechy i przybliża dla siebie miłosierdzie Boże!

W tych dniach poczynających epokę chrześciańską wyższą, wezwany jest człowiek, aby korzystając z nadzwyczajnych pomocy które Bóg zsyła dla niego, przyjął światło chrześciańskie obszerniejsze; aby w tem świetle poznał siebie, poznał manowce po których siłą złego pędzony jest; aby poruszył zamarłego ducha i zaczął żyć jako wolny, wedle zarodu swojego; aby okazał się przed Bogiem i przed bliźnim tem czem jest w istocie. Ale człowiek odrzuca to wezwanie Boże, i nie czując że złe jarzmi ducha jego, dąży do samej wolności zewnętrznej, a używając jej, poczytuje siebie za wolnego. Ludy europejskie, w cywilizacyi swojej ziemskiej, tak dalece zapomniały o Bogu, o Woli, o Słowie Bożem że dziś, byleby tylko kto wierzył w Boga, to już i to uważa się za rzecz wielką, — a byleby spełniał tylko formy i obrządki religijne, to uważa się jakby spełniał już wszystko do czego

www.libtool.com.cn

chrześcianin jest obowiązanym. Ucywilizowany człowiek zatarł w sobie to co jest wyższe, a przyjął i hołduje temu co jest niższe i najniższe; mało kto z ucywilizowanych chrześcian odnosi się do Boga i opiera się o Boga, kiedy mniej ucywilizowany Turek, Arab zachowuje wiarę we wszechmocność Najwyższego i wszystko co dzieje się z nim odnosi do Allaha, kiedy Indyanin uciśnięty przez Anglika powtarza że taka jest wola Brahmy, że to jest kara za winy jego. Już nawet w starożytności, Rzymianie mieli to odnoszenie się do Istoty najwyższej, jak ją wyobrażali sobie, i powtarzali: « Sic fata tulere » (Tak chciały najwyższe wyroki); a dziś, w XIX wieku chrześciańskim, przedstawiona narodowi chrześciańskiemu prawda, że on cierpi za grzechy swoje, ileżto oburzenia wywołuje! Odrzucając tę prawdę, rodacy nasi dopuszczają się grzechu bałwochwalstwa, bo nie Bogu, ale rządowi który z dopuszczenia Bożego jarzmi naród, przypisują władzę zakreślania kierunków dla narodu. Rzymianie nie przyznawali tej władzy samemu nawet Jowiszowi, ale bóstwu wyższemu od Jowisza, tajemniczemu Fatum. Ze smutkiem i trwogą mówię o tem, bo każdy wedle zarodu i powołania swego, wedle stopnia na którym stanął w wiecznym postępie i wedle światła które otrzymał, sądzony będzie przed trybunałem Bożym.

Łatwo spełnisz kochany bracie powyższe zadanie twoje, kiedy przez miłość Boga, przez miłość postępu chrześciańskiego, budzić będziesz w duszy twej ruch, życie, ogień chrześciański. O ten ogień staraj się przedewszystkiem, bo wszelkie dobro chrześciańskie z tego tylko źródła wypłynąć może dla ciebie. Rozumem, władzami inteligencyi nic nie uczynisz, przyszła już bowiem dla ciebie pora, że tylko w tem źródle, to jest w pniu samym a nie na gałęziach, możesz pracować owocnie dla siebie samego i dla ojczyzny naszej. Taką pracę Łaska Boża wspierać będzie, i wtedy wszystko co uczynisz, dobrze uczynisz; bez ognia zaś i bez Łaski możesz czynić wiele, ale będąto tylko czynności ziemskie, może nawet rozumne, ale suche i bezowocne. Chrystus Pan powiedział: « Królestwo Boże wewnątrz was jest... Szukajcie naprzód królestwa Bożego... a to wszystko przydano wam będzie...» Otoż Królestwem niebieskiem na ziemi, jest ogień niebieski z pomocą Łaski budzony i utrzymywany przez człowieka ofiarą jego.

Powiedziałem że często zapadam na zdrowiu i z tego powodu często niezdolny jestem do pracy, bo gdy ciało opadnie, duch tak ostyga, że tracę wszelką siłę, a nawet wiarę.

Będąc słabym w ciele, w ziemi, tem większą masz pobudkę

www.libtool.com.cn

aby stać się silnym przez niebo, to jest przez ogień, przez życie niebieskie, chrześciańskie, budzone i utrzymywane ofiarą twoją. Słabość w ciele, coraz bardziej powiększająca się na świecie, budzi do przyjęcia chrześciaństwa prawdziwego, którego istotą jest miłość i ofiara, a głównym owocem ogień niebieski żarzony w duchu, przeprowadzany przez ciało, ztąd ożywiający, wzmacniający ciało, i nakoniec objawiający się we wszystkich sprawach życia człowieka. Silny w ciele, z bystrem pojęciem i umysłem, może zaufać sobie i puścić się na drogi ziemskie z zupełną obojętnością dla drogi chrześciańskiej; tobie zaś bracie, któremu odjęte są te dobra ziemskie, pozostaje tylko pracą wewnętrzną nabywać dobro chrześciańskie, niebieskie; a nawet i ziemskie, doczesne dobra tym już tylko sposobem nabywać możesz; przez niebo tylko możesz być silnym w ciele, bystrym, pojętnym, rozumnym i czynnym, szeroko żyjącym na ziemi, i wszelki czyn twój w takiem życiu spełniony będzie czynem chrześciańskim, który dając ci dobro doczesne, będzie pomnażać zasługę twoją przed Bogiem, a w końcu da tobie zbawienie w wieczności.

Tak więc, kiedy czując się słabym, bezwładnym w duchu i w ciele, chciałbyś poddać się tej bezsilności i siedząc w fotelu drzemać sobie, wtedyto szczególniej uciekaj się do pracy wewnętrznej, budź się, zapalaj ogień w duszy twojej; czyń to stopniami, — poruszaj się np. miłemi wspomnieniami rodziny, krewnych, przyjaciół; pomyśl sobie i zabolej nad tem co cierpią rodacy nasi w kraju i na Syberyi..., wreszcie przeczytaj coś coby cię mogło poruszyć i ożywić, albo użyj dla tegoż celu muzyki, obrazów, widoków pięknej natury itp. Tym sposobem budząc się rzeczami ziemskiemi, przyjdziesz stopniowo do ruchu, do życia ziemskiego, a następnie przechodząc do rzeczy niebieskich, obudzisz w sobie łatwo ruch, życie, ogień niebieski. Wtedyto poczujesz się silnym, zdolnym do wszelkiej pracy, i z fotelu na którym wprzód martwy siedziałeś, wstaniesz pełen ognia i zapału.

Zapytałem, czy jako nowy sługa Sprawy mam też same obowiązki co starsi bracia, którzy już od wielu lat służą Sprawie.

Masz kochany bracie też same obowiązki co inni bracia nasi, to jest poznać do gruntu wolę Bożą dla Polski, i usposobić się do należnego podania takowej. A że Polska tak szybko dziś postępuje po drodze pokuty, więc i ty z równą szybkością powinieneś, na drodze miłości, sposobić się do służenia

www.libtool.com.cn

jej, abyś, gdy Bóg znowu powoła ją do przyjęcia woli swojej, był gotów do spełnienia naznaczonej ci powinności. Poznawaj bracie światło Sprawy w tej prostocie w jakiej ono podane jest w pismach Sprawy; mów do rodaków prosto i zrozumiale; prostota bowiem jest to cecha nieba, i nie godzi się takiej świętości jak Słowo Boże czemkolwiek ziemskiem wikłać i ubierać; ziemska ta oprawa zakryłaby świętość i wielkość nieba.

Powiedziałem że choć wierzę i przekonany jestem że Polska tylko przyjąwszy Sprawę Bożą odzyska wolność swoją, łudzę się jednak często dziennikarskiemi nowinami, które zapowiadają wskrzeszenie Polski przez kongres, wojnę europejską, lub każą wierzyć w dobre intencye Ludwika Napoleona.

Pracując u pnia samego, poczujesz bracie że Polska stanie się wolną wtedy, kiedy na to, że tak wyrażę się, wyrok w niebie podpisany będzie; w jaki zaś sposób ten wyrok wykona się, czyto przez samychże Polaków, czy też przez kongres, przez wojnę europejską, przez Ludwika Napoleona, lub wreszcie przez samego cesarza rosyjskiego, w każdym razie ten kto go wykona, będzie tylko narzędziem, które z wolą lub mimo woli swej, spełni wyrok najwyższy. Kiedy np. chcesz ratować przyjaciela wywiezionego na Syberyą, to cóż robisz? Oto jedziesz do Petersburga, podajesz prośbę do cesarza, robisz starania w kancelaryi jego itd.; tym sposobem pracujesz dla przyjaciela u pnia samego; a jak tylko wyrok uwolnienia podpisany jest przez cesarza, to pewny jesteś że wszystko skończone, że ten wyrok poszlą do Syberyi czyto przez telegraf, czy przez kuryera, lub innym sposobem, i że przyjaciel twój będzie wolnym, bo sam cesarz kazał go uwolnić; póki zaś wyrok niepodpisany, coż dla ciebie znaczą telegrafy, kuryery i inne narzędzia przesyłki? Otoż bracie, myślmy o tem i starajmy się o to jedynie, abyśmy spełnieniem naszego obowiązku przyśpieszyli podpisanie w niebie owego wyroku dla Polski; wtedy wszystko już pójdzie łatwo, a bez tego nic się nie stanie; znasz nasze przysłowie: « Bez pracy nie będzie kołaczy ».

Mówiłem o pasyi mojej do czytania książek; że czytałbym dzień cały, nie jedząc i nie pijąc, skoro książka jaka bardzo mię zajmie; a największy pociąg czułem do filozofów niemieckich i starałem się przejąć ich doktrynami.

Duch twój bracie, będąc ciągiem budzony do ofiary chrześciańskiej, a nie przyjmując tej ofiary dającej życie, ogień chrześciański, nie znosząc też czczości, bezwładności i śmierci, chce,

www.libtool.com.cn

dla grzechu lenistwa, zająć się jakiemiś ideami, jakąś wiedzą, do czego tej ofiary, tego ognia nie potrzeba. Ztądto idzie często pęd do czytania, do nauk. Taka praca może dać wprawdzie pewien ziemski postęp, jak go daje też wszelka praca fizyczna, ale skoro w takiej pracy zapędzisz się, to wpadniesz w marzenie, zamorzysz ducha i ciało, zniżysz się i w końcu stępiejesz, a ztąd poniesiesz w postępie twoim uszczerbek; gdy tymczasem pracując fizycznie odniósłbyś jakikolwiek pożytek. Jakażto szkoda kiedy Polak, w tak ważnych czasach dla ojczyzny i dla własnego zbawienia, bo na początku epoki chrześciańskiej wyższej, ogranicza się do pracy która zwykle nie przynosi mu tej nawet istotnej korzyści, jaką każdemu zwierzęciu przynosi praca jego fizyczna! Ale prawo Chrystusa nie broni bynajmniej czytania, to jest poznawania ziemi i tego co dzieje się na niej, tylko zaleca aby i to, jak wszystko inne, czynić z siłą chrześciańską, z obudzonym ruchem i ogniem chrześciańskim, przy odnoszeniu do Boga tego co się poznaje. W takichto warunkach czyn ten stać się może czynem chrześciańskim, dającym ci postęp i zasługę, bo rozpalać będzie coraz więcej twój ogień chrześciański. Czytaj więc choćby najwięcej, ale wtedy tylko, kiedy masz siłę do tego, kiedy masz miłość dla prawdy a ohydę do fałszu; wtedyto, dając ruchy miłości dla prawdy a obrzydzenia do fałszu który wyczytasz, będziesz, jako wolny chrześcianin, podnosić prawdę a obalać fałsz, i aniołowie w niebie cieszyć się będą ze sługi Pańskiego, który pracując na polu ziemskiem, służy niebu zarazem.

Niebezpieczną jest rzeczą czytać bez ruchu, bez siły chrześciańskiej, każdy bowiem utwór pisarski, a nawet i listy jakie odbierasz, pisane są pod wpływem jakiegoś ducha i noszą w sobie, że tak powiem, namaszczenie tego ducha, a duch ten może być dobrym lub złym. Otoż kiedy utwor jaki bierzesz do ręki i czytasz, to duch który kierował autorem, wywiera wpływ swój i na ciebie przez ten utwor, którego jest jakoby stróżem i opiekunem; powinieneś więc mieć w sobie ruch, siłę chrześciańską, aby poczuć czy to jest płód dobrego lub złego ducha. Bez tej siły, możesz wpaść w sidła złego ducha i stać się mimowolnie narzędziem jego; siła bowiem jego jest nadzwyczajna, szczególniej w pewnych utworach, tak uwielbianych, i do których dla tej właśnie siły, tak lgnie młodzież. Obudziwszy zaś w sobie ruch chrześciański, będziesz miał broń na odparcie nieprzyjaciela; jako wolny, odróżnisz łatwo fałsz od prawdy, i duch zły nie schwyci cię w sidła swoje. Gdyby np. w lasach

www.libtool.com.cn

ojca twojego ukrywali się zbójcy, to ty bracie wiedząc o tem, pewnobyś z gołemi rękami i sam jeden nie poszedł do lasu. Dlategoto, przedewszystkiem o ruch i ogień chrześciański starać się powinieneś, jako o broń twoją przeciw wszelkiemu złemu; z tą siłą możesz iść wszędzie, nawet pomiędzy szatanów samych; możesz czytać wszystkie utwory pisarskie, nawet filozofów niemieckich, i nietylko nie stracić ale zyskać na tem; — a skoro poczujesz że słabniesz, że na ruchu zaczyna tobie zbywać, rzucaj natychmiast czytanie a wychodź na przechadzkę i staraj się rozbudzić, ożywić się, a potem dopiero bierz się do dalszego czytania. Tak uczynisz na tem polu to co czyni każdy szanujący zdrowie swoje, który przyjmuje tyle tylko pokarmu, ile czuje w sobie siły trawiącej.

NOTY Z ROZMOWY Z WIKTOREM P.

Przyszedłszy do Towiańskiego, objawiłem radość i wdzięczność dla Stwórcy że mnie niegodnego, w takich czasach przyprowadzić tu raczył; opowiedziałem mu o sobie, a nareszcie dodałem: że nie mam jeszcze dotąd tej miłości bez rezerwy dla Boga i dla Jego świętej Sprawy, którą czuję że mieć powinienem, i że tu pragnę wziąć co mi potrzeba, aby żyć na polu czynności moich jako człowiek wolny i samoistny; Towiański na to odpowiedział:

Dotknąłeś bracie samej istoty rzeczy, trafiłeś w punkt od którego wszystko dla ciebie zależy, ztąd punkt ten acz najogólniej objaśnię tobie.

Być wolnym i samoistnym, czyli być samym sobą, jestto być takim jakim Bóg stworzył ciebie, takim jakim jest duch twój wedle natury swojej i jakim był kiedy żył w wolności na tamtym świecie. Otoż duch twój z natury swojej, nosi w sobie ten ogień bezwzględnej miłości Boga, o którym mówisz, a tylko dla przeciwności tamujących wolne życie ducha twojego, ogień ten stłumiony jest u ciebie wewnątrz, i w skutek tego nie objawia się on na zewnątrz. Gdybyś tego ognia miłości, tego skarbu chrześciańskiego nie nosił w duchu twoim, wieków byłoby potrzeba aby on zrodził się; ale że skarb ten już nabyłeś w przeszłości twojej i że — jak powiedziałem — jest on tylko stłu-

www.libtool.com.cn

miony, uśpiony, potrzeba więc, abyś korzystając z miłosierdzia Bożego zlewającego się w Sprawie Bożej, ożywił w sobie ten skarb twój wewnętrzny i wydał z niego owoce naznaczone; ztąd potrzeba abyś zwyciężał te przeciwności które ciało, świat i szatan stawią człowiekowi, to jest duchowi osadzonemu w ciele, w materyi, i abyś tym sposobem zrywając więzy ducha twego i odzyskując wolne życie jego, objawiał życie to w człowieku i w czynach jego na ziemi. Wszak i koń arabski, kiedy jest spętany lub leży w błocie, nie objawia w tem położeniu, tak niewłaściwem dla niego, dzielności rasy swojej; ale niech on tylko zerwie pęta swoje, niech wyskoczy z błota i puści się biegiem swoim naturalnym i wolnym, to wtedy okaże się on czem jest w istocie; wtedy nawet same zboczenia które on w biegu swym uczyni, zboczenia idące z ognistej natury jego, będą daleko mniej rażące, aniżeli spokojne znoszenie pętów i leżenie w błocie, co jest tak przeciwne naturze jego. Z tego przykładu łatwo możesz poczuć bracie Wiktorze, jak dalece wszystko dla ciebie zależy na tem abyś przyjął krzyż Chrystusa, którego siłą rozrywają się wszelkie więzy, zwyciężają się wszelkie przeciwności, odzyskuje się wolność i życie ducha, i skarby w duchu będące objawiają się w człowieku i w życiu jego chrześciańskiem na ziemi.

Ale coto jest przyjąć i nieść krzyż Chrystusa? Jestto spełniać ofiarę chrześciańską troistą, w duchu, w ciele i w czynie; ztąd: 1ód ciągle budzić się, poruszać się i podnosić się w duchu; 2e duchem tak poruszonym przeć na ciało, przebijać i przez to podnosić, uduchowniać ciało, i 3e z ducha poruszonego wyprowadzać myśli, mowy i uczynki swoje, przez to podnosić, uduchowniać całe życie swoje na ziemi. — Oto jest sama istota drogi chrześciańskiej, którą naznaczono ci przyjąć i dla przyjęcia której Bóg przyprowadził tu ciebie; o ile przyjmiesz tę drogę i iść po niej będziesz, o tyle tylko spełni się to pragnienie duszy twojej które mnie objawiłeś: staniesz się wolnym, samoistnym, żyć w tobie będzie bezwzględna miłość dla Boga, i z tą miłością służyć będziesz Bogu, bliźniemu i ojczyźnie, a przez to wszystko staniesz się prawdziwym sługą Sprawy Bożej.

Pokrótce tylko objaśniam tobie tę drogę, bo w pismach Sprawy Bożej znaleźć możesz pełne wyjaśnienie i zastosowanie jej do praktyki na różnych polach życia człowieka.

Tu powiedziałem, że poznawszy w Sprawie Bożej prawdy dotyczące chrześciańskich stosunków między mężczyzną a niewiasta, i zapaliwszy się do zrealizowania prawd tych, zapragnąłem zawiązać spółkę bratnią chrześciańską

www.libtool.com.cn

z siostrą O.; ale że w tem dążeniu doświadczyłem trudności, których pomimo całej egzaltacyi mojej do spełnienia przedsięwziętego zadania, nie zdołałem dotąd pokonać. Towiański rzekł:

Głównym celem dla ciebie i dla siostry O., równie jak dla każdego powołanego sługi Sprawy Bożej, jest przyjęcie prawdziwego chrześciaństwa, którego istotą jest ofiara, krzyż Chrystusa, o którym mówiliśmy; a zadanie braterstwa stanęło przed wami jako środek pobudzający was do pośpiesznego przyjęcia tej ofiary, tego krzyża; bo tylko tą siłą chrześciańską może być zawiązaną i zrealizowaną spółka ducha, braterstwo chrześciańskie mężczyzny z niewiastą, a bez tej siły pole to jest bardzo niebezpieczne tak dla mężczyzny jak i dla niewiasty, jest polem ciężkich grzechów, ciężkiej obrazy Bożej, a w skutek tego, i ciężkiej kary Bożej. Dlategoto kiedy na innych polach sama egzaltacya mogłaby jeszcze wystarczyć dla was, na tem polu — jak już z własnego doświadczenia widzicie — nie możecie obejść się bez ofiary, bez krzyża; a kiedy wszystkie siły wasze zwrócicie do spełnienia tego głównego wymagania Bożego, kiedy ten cel przedewszystkiem i jedynie zajmować was będzie, wtedy to pole stać się może dla was, z miłosierdzia Bożego, środkiem ułatwiającym w sposób nadzwyczajny osiągnięcie tego celu, a razem polem wielkiej zasługi waszej przed Bogiem i przed ojczyzną, bo wyniesiecie chorągiew Chrystusa tam, gdzie dotąd złe zwykle panuje i zkąd rozlewa zgubny wpływ swój na wszystkie pola życia człowieka.

Główną powinnością mężczyzny względem niewiasty, a zwłaszcza względem niewiasty z którą naznaczono mu jest zawiązać spółkę ducha, jest stawić niewieście charakter chrześciański i przez to dawać jej podporę chrześciańską; a koniecznym do tego warunkiem jest: być wolnym od wszelkiej słabości dla niewiasty, nosić miłość, życzliwość dla ducha jej, ztąd gorliwość o prawdziwe dobro jej, o postęp, o zbawienie, i nakoniec nosić obrzydzenie do grzechów jej, do wszelkiego złego oddalającego ją od tego prawdziwego dobra. Każde słowo w takich warunkach wyrzeczone przez mężczyznę, daje niewieście naznaczoną jej podporę; a przeciwnie mężczyzna, który nie stając w tych warunkach przed niewiastą, chce z nią zawiązać spółkę, stawi jej utrudnienie, kuszenie, i przez to popełnia grzech który często — mogę to powiedzieć — woła o pomstę do Boga. Czujesz więc bracie jakto trzeba ciągle czuwać, budzić się, poruszać się, podnosić się w duchu, a następnie to życie ducha przebijać, przepierać przez ciało i objawiać w każdem zetknięciu się z nie-

www.libtool.com.cn

wiastą, aby stawać na tem polu w warunkach chrześciańskich, stawać w ofierze pełnej, troistej, jak ów żołnierz prawdziwy, który, kiedy staje do frontu, jest w pełności ofiary ziemskiej wymaganej od niego, jest cały — jak to mówią — *czuj duch!*

Podziękowawszy Towiańskiemu za tak ważne objaśnienia i rady, opowiedziałem mu ostatnią rozmowę moją z siostrą O. i rezultat tej rozmowy, to czucie, jakie z niej wyniosłem, że śmierć i lenistwo, a najwięcej zachowywanie w sobie żalu do bliźniego, bez objawienia onego, było przyczyną wszystkich zawinień moich względem tej siostry. — Towiański, z widocznym ruchem wstrętu do złego, odpowiedział:

Śmierć i lenistwo, dochodzące aż do takiego zakucia się, zacięcia się w duchu, że człowiek nie jawi żalu noszonego do bliźniego za złe jego, za obrazę Boga przez niego dopełnioną, jestto grzech zaparcia się Chrystusa Pana przed ludźmi; jestto przeciwna ostateczność tej miłości i ofiary, do której w imię Chrystusa powołuję dziś ciebie. Taka śmierć i takie lenistwo ku służbie Bożej jest grzechem śmiertelnym nieposłuszeństwa Bogu, a posłuszeństwa szatanowi, i ten grzech ducha, prędzej później, może doprowadzić człowieka do największych nawet zbrodni ziemskich, może też takowe wywołać ze strony bliźniego którego on zakuciem się swojem gnębi, drażni, niecierpliwi.

Pełniąc obowiązki sędziego w Wilnie, widziałem wiele przykładów stwierdzających tę straszną prawdę. Między innemi zdarzył się w owym czasie taki wypadek: pewna kobieta, nosząc w duszy przez lata zaciętość przeciw mężowi swemu i nie jawiąc mu tego otwarcie, doprowadziła go do takiej wściekłości, że ją zabił w chwili kiedy ona czerpała w świętokradzkiej modlitwie siłę do utrzymania się w swojem zakuciu przeciwko niemu. Ludzie ziemscy, sądzący o wielkości grzechu z samych tylko owoców jego, widzą w takim zabójcy zbrodniarza, a w kobiecie zabitej podczas modlitwy widzą niewinną a może i świętą ofiarę; ale chrześcianin prawdziwy, patrząc nie na pozory, nie na ziemską formę w której grzech się objawia, ale na ducha, na samo źródło grzechu, czuje że ten zabójca, który w chwili uniesienia wydał w sposób zbrodniczy słuszne oburzenie swoje przeciw złemu, mógł przez to popełnić grzech mniejszy, niż owa ofiara, która mimo pozorów świętości, przyjęła i utrzymywała złe w duszy swojej, dopuszczała się przez to śmiertelnego grzechu ducha, a ztąd była w istocie zbrodniarką. Grzechy ziemskie, powszednie, expiują się karą którą prawo ziemskie wymierza przeciwko winowajcom w tem jeszcze życiu; ale grzechy

www.libtool.com.cn

ducha śmiertelne, o ile nie są ścierane dobrowolną pokutniczą ofiarą grzeszników, pociągają za sobą ciężką expiacyą nietylko w tem życiu ale i w wiekach przyszłości.

Niech to wszystko będzie dla ciebie tem większą pobudką do zwyciężania śmierci i lenistwa, tych grzechów, które są dla ducha twojego tem czem są pęta i błoto dla konia arabskiego. jak o tem na początku mowiłem. Budź więc w sobie nieprzerwanie ogień miłości dla Boga i wszelkiej prawdy, a obrzydzenia do wszelkiego złego, wszelkiego fałszu, i ten ogień jaw w każdej okoliczności życia twego, przez to wynoś chorągiew Chrystusa na wszelkiem polu twojem. Powinieneś bracie rozpalić w sobie taką miłość dla prawdy i wyrobić taką drażliwość na fałsz, aby dla ciebie ofiarą stało się nie objawić ruchu przeciw fałszowi, w tych razach w których zamilczenie jest koniecznem. Mając taki ruch, to chociażbyś był już na skonaniu nawet, zatrzymasz jeszcze na chwilę ulatujące życie, i choć jednem słowem lub skinieniem dasz ruch za prawdą przeciw fałszowi, i wyniesiesz zwycięzką chorągiew Chrystusa Pana.

Z tego poczuj bracie coto jest być prawdziwym żołnierzem Chrystusa, i staraj się być takim żołnierzem zawsze i wszędzie, a tem bardziej w stosunkach z niewiastami; taki tylko ruch daje niewieście należną od mężczyzny podporę i broni obie strony od wzajemnego kuszenia się i jarzmienia. — Czem dla żołnierza w stanowczej bitwie jest strzelanie, tem w stosunkach mężczyzny z niewiastą jest przedstawianie prawdy, obalanie fałszu, przez to przebijanie wszelkiej chmury i wynoszenie chorągwi Chrystusa. A wiesz że gdyby żołnierz, którego opatrzono w broń i ładunki, nie strzelał w owej stanowczej chwili, to poszedłby pod sąd wojenny, któryby zapewne na śmierć go skazał za taką zdradę. Wszakże pamiętaj i o tem, że wszelka prawda powinna być przedstawianą w pokorze, w miłości i ofierze chrześciańskiej, a przytem z zachowaniem sprawiedliwych praw ziemskich; bo złe czyhając na to aby obalić prawdę, budzi tego komu przedstawia się prawda, aby patrzał nie na to *co* się przedstawia, ale na to *jak* się przedstawia.

A tak kochany bracie, rozstajna droga otwiera się dziś przed tobą: albo żyć będziesz spełniając tę główną powinność, tę chrześciańską jedność twoją: *poruszać się*, *przepierać i jawić*, przez co staniesz się prawdziwym sługą Sprawy Bożej, sługą Chrystusa i ojczyzny chrześciańskiej; — albo, oddając się śmierci ducha i lenistwu ku służbie Bożej, zdradzać będziesz

www.libtool.com.cn

powołanie twoje chrześciańskie, ztąd Boga i ojczyznę. — Na ten więc punkt stanowczy zwróć wszystkie wysilenia twoje, a wtedy wszystkie pomniejsze, uboczne szczegóły łatwo sobie rozwiążesz; czyń jak ten wódz który patrzy na ogół bitwy i na istotny punkt jej, a szczegóły nieistotne mało go obchodzą. Takto nieraz Napoleon podczas bitwy, kiedy wszyscy głowy tracili, był spokojny, bo widział punkt główny od zdobycia którego los bitwy zależał; na ten więc punkt wszystkie siły obracał, i kiedy ten punkt nie był w niebezpieczeństwie, to nieraz nawet zadrzemał sobie na koniu, ale jak tylko chodziło o punkt główny, to często i koni trudno mu było nastarczyć.

Następnie opowiadałem Towiańskiemu o rodzicach moich i o stosunku moim z nimi; poczem zapytałem jak odtąd postępować z nimi powinienem?

Chrześcianin prawdziwy czyni z wszelkim bliźnim wedle prawa Chrystusowego: służy każdemu w tejże samej miłości i ofierze chrześciańskiej, a w rodzicach i krewnych widzi tylko bliźnich których Bóg bliżej niż innych postawił na drodze powinności jego, którzy zwykle więcej połączeni są z nim wspólnością rachunków przed Bogiem, i którym w skutek tego należy się od niego większa niż dla innych bliźnich miara tejże samej ofiary, tej samej usługi chrześciańskiej.

Z tego co mówisz o ojcu twoim wnosić powinienem że jestto człowiek ziemski, silny i pewny w swojem, i w skutek tego odrzucający to co jest wyższe, niebieskie. Otoż takiemu bliźniemu nie można narzucać się z niebem i mówić odrazu o Sprawie Bożej, o epoce chrześciańskiej wyższej; trzeba z nim trzymać się naprzód w samem kole ziemskiem a czystem, i w granicach epoki przeszłej; ale skoro przyjdzie dla niego, tak jak przychodzi dla każdego, chwila zachwiania się w niższem dążeniu i obudzi się w nim potrzeba czegoś wyższego, natenczas podanie mu tego wyższego stanie się obowiązkiem.

Co do matki twojej, powinna ona naprzód zająć się sobą, poznać czego Bóg od niej wymaga i to spełniać; ty zaś bracie powinieneś jej w tem ułatwić, a to wchodząc w położenie, poznając główny punkt trudności jej, i przedstawiając jej ten punkt a zarazem środki do zwyciężenia go. W tym celu powinieneś w modlitwie, w pracy ofiarnej przed Bogiem i w troskliwości o zbawienie matki, notować sobie co ci Łaska da poczuć dla niej, i wedle tego wykreślać sobie drogę postępowania z nią.

www.libtool.com.cn

Ważną jest rzeczą dla matki twojej, aby w poddaniu się woli Bożej i w miłości dla ducha ojca, spełniała powinność swoją chrześciańską dla niego, nie uciskając, nie drażniąc go wymaganiami niewłaściwemi na dziś; bo drażniąc nie włoży na niego krzyża naznaczonego i nie zaciągnie go w rachunek przed Bogiem, a tylko zrazi i więcej jeszcze zniechęci, a sobie samej krzyżów nienaznaczonych przysporzy i utrudni położenie swoje. Tylko przedstawienie bliźniemu prawdy istotnej, tego co sam Bóg w danym czasie wymaga od niego, przedstawienie w taki sposób aby on to pojął, zrozumiał, zaciąga tego bliźniego w rachunek przed Bogiem i wkłada na niego krzyż naznaczony. Chrystus Pan podając światu Wolę Bożą, Słowo Boże, i okazując na sobie ideał spełnienia tej Woli, tego Słowa, zaciągnął świat w rachunek; w skutek tego potęga Boża przez wieki popiera i do skończenia świata popierać będzie to co Chrystus podał, aż dopóki to wszystko nie będzie spełnione przez człowieka. Kto służy bliźniemu na drodze zbawienia, ten powinien iść za przykładem Chrystusa, i wtedy tylko jest on czysty przed Bogiem i przed duchem bliźniego.

Mówiłem jaką słabość rodzice moi mają dla brata mego, który będąc oficerem w wojsku austryackiem, zrobił w przeciągu roku kilkadziesiąt tysięcy złp. długu; że ojciec przyjął na siebie opłatę tego długu i przez to znacznie pogorszył interesa swoje.

Ojciec ma słabość dla brata twojego i prędzej mu pomoże niż tobie, bo jest z nim w tem samem królestwie, w królestwie ziemskiem, a ty, jako sługa Sprawy Bożej, powołany jesteś być mieszkańcem Królestwa Chrystusowego. Jakiemu królestwu kto służy, z takiego królestwa otrzymuje pomoc. Ileżto widzimy przykładów, że kto z ziemią lub z piekłem trzyma, temu ziemia lub piekło pomaga. Wszakże skoro człowiek, po wypełnieniu się czasów jego, utraci wsparcie od ziemi i od piekła idące, a nie przyjmie wsparcia od nieba, nie sprowadzi dla siebie Łaski Bożej, wtedy położenie jego jest okropne: nie należąc do żadnego królestwa, jest on jakby zawieszony między niebem a ziemią i znikąd nie otrzymuje pomocy.

Tu powiedziałem że będąc geometrą, mam obszerne pole do czynienia z panami i z włościanami, i że byłem świadkiem jak pan S., czytając i objaśniając niektóre ustępy z książeczki *Do Rodaków* kilku znanym mu z dobrego usposobienia włościanom, obudził w nich taki ruch dla prawd które usłyszeli, że go po rękach i nogach z największą wdzięcznością całowali; przytaczałem i inne

www.libtool.com.cn

fakta które dowodzą dobrej woli, prostoty i chrześciańskiego czucia ludu naszego. Towiański słuchał mnie z wielkim interesem i dał między innemi następujące przestrogi:

W stykaniu się z włościanami, dawaj im światło chrześciańskie w zastosowaniu do potrzeb życia ich; uważaj jak postępują z żoną, z dziećmi, z czeladzią, z bydłem itp., i wedle tego dawaj im podporę ze Sprawy Bożej. Niechęci, zawiści i zażalenia, jakie chłopi nosić mogą w duchu przeciwko panom za krzywdy i uciski doznawane od nich w przeszłości, staraj się w nich zamienić na uczucie boleści chrześciańskiej nad samem złem, nad grzechami panów, a to przedstawiając, że Bóg sprawiedliwy prędzej czy później dopomina się u krzywdzącego za krzywdy wyrządzone bliźniemu, a nawet wszelkiemu stworzeniu Bożemu, i karze zarówno wszelkiego grzesznika, bez względu na to kim on jest na świecie; że mocen jest Bóg tego co stoi dziś najwyżej postawić najniżej, tak jak zdarza się nieraz że cesarz degraduje jenerała który ciężko zawini, na prostego żołnierza. A w szczególności życzę ci kochany bracie, abyś wszystko co czynisz z chłopami, czynił z głębi duszy, abyś stawał z nimi w pełnej szczerości, w pełnym wylewie. Koło wylewu tego może być większe lub mniejsze, wedle usposobienia ich, ale sam wylew musi być bez rezerwy, bo rezerwa idąca z tego grzesznego uprzedzenia do chłopa że on nie jest zdolny czuć jak szlachcic, jest zbrodnią poniewierania duszą bliźniego, poniewierania tą cząstką Bożą którą chłopi, mówiąc w ogólności, przechowali w sobie daleko czyściej aniżeli szlachta.

Przy końcu rozmowy polecał mi Towiański, abym korzystając z pobytu mego w Zurychu, pracował nad pismami Sprawy Bożej dla poznania do gruntu powinności moich, abym porobił sobie z tych pism wyjątki które uznam za najpotrzebniejsze dla siebie, a w szczególności, abym poznawszy prawdy chrześciańskie tyczące się braterstwa mężczyzny z niewiastą, zobaczył w świetle prawd tych jak dotąd czyniłem na polu stosunków moich z siostrą O., a jak odtąd czynić powinieniem. Nareszcie dodał:

Bóg otwiera dla ciebie kochany bracie liczne i ważne pola, — winszuję ci tego zaszczytu chrześciańskiego, i życzę dostąpić jak największej zasługi przed Bogiem. Poruszaj się tylko do głębi duszy, przepieraj i jaw, a wszystko będzie dobrze.

www.libtool.com.cn

NOTY Z KILKU ROZMÓW Z KATARZYNĄ N.

Po wynurzeniu się przed Towiańskim z cierpień i ucisków przez jakie w ostatnich czasach przechodziłam w skutek zaniedbania się w pracy wewnętrznej, otrzymałam od niego taką odpowiedź:

To co dla wielu małą jest winą i uchodzi im bezkarnie, toż samo dla ciebie siostro, może być wielkim grzechem i źródłem wielkich ucisków i cierpień. Niejedna z sąsiadek twoich może, bez wielkiej winy, zaniedbać się w pracy nad duszą swoją, a dla ciebie zaniedbanie się na tym punkcie jest grzechem śmiertelnym, który najcięższe następstwa sprowadzić może. Idzie to z różności zarodu i powołania twojego i sąsiadek twoich, to jest z różności myśli Bożej która spoczywa na was, idzie też z różnej miary pomocy jakie otrzymałyście do spełnienia tej myśli. Temto wyjaśnia się kierunek Polski, ojczyzny naszej, w porównaniu do innych narodów. Niejeden z rodaków naszych, nie zdając sobie sprawy z przyczyny, boleśnie narzeka na skutek: « Dla czegoż tak srodze cierpimy, czyśmyto gorsi od innych? ». A to rzecz prosta: dla wyższości zarodu polskiego, wyższe jest powołanie Polski, większa jest dla niej miara pomocy niebieskich, a w skutek tego większe też jest wymaganie Boże, cięższa wina, rychlejsze i cięższe kary za opór w spełnieniu wymagania tego. Otoż rzecz naturalna, że to co tak ściśle spełnia się dla narodu powołanego, w większej jeszcze ścisłości spełnia się dla sług Sprawy Bożej, którzy z pośród tegoż narodu wezwani zostali aby pierwsi przyjęli i spełnili chrześciańskie powołanie swoje i wzór spełnienia tego postawili narodowi, stali się przez to dla niego punktami jasnemi, pochodniami oświetlającemi drogę jego. Wielkieto jest nieszczęście, że człowiek tak łatwo oswaja się z wyrażeniami chrześciańskiemi i powtarza je nie czując znaczenia ich. Jakżeto często np. wymawiają się te najświętsze słowa: wola Boża, myśl Boża, powołanie chrześciańskie itp., a jak rzadko wymawiający je przenikają się tą rzeczywistością, że od spełnienia lub niespełnienia tych słów wszystko zależy dla nas dziś i w wieczności! Nietak się dzieje w królestwie ziemskiem; tam rozkazy władz i obowiązki ztąd wynikające brane są realnie, tam do każdego słowa

www.libtool.com.cn

przywiązany jest ruch i czyn właściwy. Słudzy Sprawy Bożej, zdamy rachunek przed Bogiem czyśmy tym wzorom służby ziemskiej przynajmniej dorównali w chrześciańskiej służbie naszej!

Zamarcie wewnętrzne i w tem zamarciu nieskładanie potrzebnej miary wysileń aby przebudzić się i poruszyć się z gruntu, a następnie przetrzymać i wydać to poruszenie w życiu chrześciańskiem, które naznaczonem jest tobie siostro, — oto źródło wszystkich trudności i bied twoich. A ten grzech śmierci wewnętrznej i lenistwa do zwyciężania śmierci był tem niebezpieczniejszy dla ciebie, że nie objawiał się on na zewnątrz w widzialnych owocach, któreby ci pomogły do obrzydzenia i odrzucenia go. Ten grzech ducha nie przeszkadzał ci żyć cnotliwie a nawet świątobliwie wedle ziemi, nie pozbawił cię też dotąd czystości wewnętrznej, bo grzechu tego nie miłowałaś i nie broniłaś go, a tylko niewolniczo mu ulegałaś; nie przeszkadzał ci on nawet kochać Sprawy Bożej, świadczyć o niej i poświęcać się dla niej, a przeszkadzał tylko spełniać istotę powinności twoich, do której w Sprawie Bożej od lat tylu wezwaną jesteś, przeszkadzał obudzić w duszy ogień niebieski miłości i ofiary i ten ogień wydawać na wszelkiem polu. Cnoty twoje siostro, czystość i religijność, jednały ci u ludzi opinią wzorowej chrześcianki i uspakajały sumienie twoje, mimo zaniedbywania się na punkcie najważniejszym, bo w samej istocie chrześciaństwa. A że ruchami serca, słodyczą, łagodnością zastarczałaś brak ruchu ducha, brak ofiary i charakteru chrześciańskiego, dlatego nie wyzywałaś nikogo, wszyscy cię lubili, nazywając cię powszechnie dobrą, poczciwą Kasią, bo tylko ruch ducha, ofiara i idący z tego źrodła charakter chrześciański działa na ducha i wyzywa. Kiedy ten ruch obudzisz i ten charakter przyjmiesz i jawić go będziesz, wtenczas może niejeden oburzy się i powie że postępujesz nie po chrześciańsku, że nie masz miłości i pokory; ale ufaj siostro że niebo i tamten świat połączą się wtenczas z tobą; a i na tym świecie znajdą się tacy którzy ocenią chrześciaństwo twoje prawdziwe, żyjące, i w nichto będziesz miała prawdziwych przyjaciół i braci w Chrystusie. W tem co powiedziałem jest tajemnica zapamiętałej nienawiści do której Sprawa Boża pobudza jednych, jakoteż uwielbienia które pozyskuje u drugich, chociaż ta Sprawa wszystkim zarówno służy i dla wszystkich tenże sam charakter stawi.

Dając obraz stanu mojego wewnętrznego, opisując zmiany na dobre i na

www.libtool.com.cn

złe, którym ten stan ulegał, powiedziałam, że upadek mój moralny liczę głównie od czasu ostatnich wypadków krajowych. *

W wypadkach krajowych uległaś siostro ogólnemu złemu, dałaś się porwać duchem niższym, który wypadki te, poczęte przez Łaskę Bożą, skrzywił i kierował niemi; a poszło to ztąd, że nie żyjąc wedle zarodu i nie budząc w sobie ognia miłości dla chrześciańskiego powołania twojego, nie miałaś i nie mogłaś mieć siły aby odeprzeć tego ducha niższego. Pod jego więc mocą przebywałaś jakoby we śnie magnetycznym, a jestto stan w którym nie ma człowiek najmniejszej siły własnej, i ulega wszelkiemu wpływowi obcemu. Słyszałem że na jednem posiedzeniu magnetycznem w Paryżu, magnetyzer, uśpiwszy młodą dziewczynę, zapytał ją w jakim jest stanie? odpowiedziała ona, że jest w stanie najszczęśliwszym, i zaczęła rozpływać się w uczuciach miłości i uwielbienia dla Boga; wtem magnetyzer rozkazuje jej zasztyletować jednego z obecnych; uśpiona nagle zachmurza się, wzdryga się, zaczyna jęczeć, pot zimny ją oblewa; ale skoro magnetyzer powtórzył: « Frappez, frappez », zrobiła ona ruch ręką jakby chwytała sztylet i uderzała nim w osobę wskazaną; poczem padła na ziemię i musiano ją natychmiast odmagnetyzować, z obawy aby nie umarła; przyszedłszy do siebie, nic nie wiedziała ona co się z nią przez ten czas działo, tylko cała trzęsła się z przerażenia i była w najokropniejszem osłabieniu. Przykład ten jest wiernym obrazem tych, którzy nie budząc i nie utrzymując w sobie życia ducha, ruchu wewnętrznego, wpadają w stan sennego wyzwolenia ducha, stan który jest już pewnym stopniem snu magnetycznego. W tymto stanie tracą oni samoistność, a złe, które ich usypia, rządzi niemi jako powolnemi narzędziami swojemi. W tym stanie cóż znaczy najlepszy zaród własny, ale nieżyjący, i czem się różni człowiek najgorszy od najlepszego, kiedy toż samo złe, choć tam z wolą, a tu bez woli człowieka, tęż samą zbrodnię dopełnić przez nich może? Trzeba siostro ten stan obrzydzić, bo to jest stan najniebezpieczniejszy; w tym stanie człowiek, bez względu na to co duch jego chce i kocha, spełnia pod musem sił obcych, widzialnych i niewidzialnych, to do czego te siły go budzą, a co często jest mu tak przeciwnem, jak owej uśpionej przeciwnem było morderstwo. Dlategoto Bóg częstokroć najcięższemi dociskami i boleściami budzi człowieka, aby ocknął się z tego snu,

* 1861 — 1863 r.

www.libtool.com.cn

z tego letargu ducha, a kiedy dociski nie pomagają, dopuszcza, że taki duch, chociaż czysty ale senny, zamarły, kala się grzechami najprzeciwniejszemi naturze swej, aby potem w zgryzocie i rozpaczy uczynił to, czego w miłości, dobrowolnem wysileniem, uczynić nie chciał. Taki senny, zamarły wewnątrz, lubo na pozór słodki, kochający, nie ma w istocie chrześciańskiej słodyczy i miłości, bo miłość jestto ruch ducha wyższy, niebieski, a nie jestto wcale magnetyczne rozmazanie; owszem, jedną z cech prawdziwej miłości jest największe obrzydzenie do takiego rozmazania. Są tacy którym przez lata prawdę tę w rozmaitych formach podawałem, usiłując obudzić w nich ruch obrzydzenia do tego grzechu; a gdy ani usługa moja bratnia i przyjacielska, ani dociski Boże nie przebudziły ich z senności, musieli oni przebudzić się raptownie, przerażeni popełnionemi przez nich grzechami, najprzeciwniejszemi nietylko ich duchowi ale nawet ich sercu i ziemskiemu charakterowi.

Tu Towiański zakomunikował mi list od jednego z braci otrzymany, w którym, po opisaniu szczegółów upadku swego i boleści które w skutek tego przechodził, brat ten dodaje:

« Wprzód nim przeszedłem przez to najsmutniejsze doświad-
« czenie, byłem przekonany że całą duszą i sercem oddany
« jestem Sprawie Bożej i tobie Sługo Boży. Wolałbym, zdawało
« mi się, życie stracić, męki wycierpieć, niż Sprawę na szwank
« narazić i czci mojej dla ciebie ubliżyć. Ale byłato miłość
« senna, a więc bezbronna przeciw złemu, które mnie zagarnęło
« i zaprowadziło nie tam, gdzie Bóg iść mi rozkazał i gdzie ja
« sam iść chciałem, ale tam, gdzie to złe chciało; więc kiedy
« po złożeniu owoców nieposłuszeństwa mojego Bogu a posłu-
« szeństwa złemu, ocknąłem się i jak na dłoni zobaczyłem ciężki
« grzech mój, cud tylko Boski sprawił że mnie z rozpaczy apo-
« pleksya nie ubiła na miejscu. Czuję teraz czem jest to prze-
« budzenie się ducha po śmierci, którego obrazem tylokrotnie
« przestrzedz nas usiłowałeś... Bogu najwyższemu dzięki, dzięki
« i tobie mój Ojcze, żem tego przebudzenia doznał jeszcze za
« życia!... Wielką jest boleść moja, ilekroć wspomnę sobie,
« że głazem moim zimnym, lodowatym, jaki przez lata stawiłem
« na ogień miłości i ofiary twojej, pochłonąłem tyle sił twoich,
« a może i ukróciłem życie twoje, którego cenę codzień więcej
« czuję i widzę. Oby mi Bóg wszechmogący to przebaczył i
« odpokutować za to dopomógł... ».

www.libtool.com.cn

Mówiłam jak w przeszłości mojej nie miałam życia samoistnego, jak wypatrywałam kierunku od ludzi, jak opierałam się o męża, jak wszystkich się bałam itd.

Brak samoistności, to nieopieranie się o Boga a opieranie się o ludzi, jest u ciebie koniecznem następstwem zamarcia wewnętrznego; bo wszak to pewną, że duch twój siostro, o ile jest wolny od więzów ciała, opiera się o Boga samego, a ztąd jest samoistny, jest nawet podporą dla wielu innych duchów; ale skoro ofiarą twoją nie budzisz w sobie życia którem duch twój żyje na tamtym świecie, to tracisz samoistność, tracisz wolność, przestajesz opierać się o Boga i spoczywać w Bogu, a opierasz się i spoczywasz w stworzeniu, przez to popełniasz grzech przeciwko pierwszemu przykazaniu Bożemu, danemu człowiekowi jeszcze przez Mojżesza: « Jam jest Pan, Bóg twój, nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną ». Łaska Boża budzi człowieka tęsknotą, niepokojem wewnętrznym, aby on zwrócił ducha swojego do Boga, aby przyjął z nieba życie właściwe sobie i aby w komunii z niebem, objawił to życie na ziemi; jakże więc okropnie grzeszy człowiek, który zagłuszając w sobie takie budzenie Łaski Bożej, uspakaja siebie środkami ziemskiemi, jak to czynią np. fałszywie pobożni, zagłuszając dopominki Boże formami pobożności, czcią księży i opieraniem się o nich, bez odnoszenia się do Boga. I ty siostro tak grzeszyłaś, szukając w takich razach oparcia się o męża, lub zaspokojenia się w spełnianiu samych ziemskich obowiązków twoich.

Mówiłam jak wiele ucierpiałam z winy opierania się i ciążenia na mężu, jak trudno mi było poprawić się z tego, stać się samoistną; że dotąd trudno mi obudzić życie ducha.

Niema w tem nic dziwnego. Gdybyś była od początku brała do gruntu to co ci w Sprawie Bożej podawanem było i wysilała się ciągiem dla spełnienia tego, Łaska Boża pomogłaby ci do zwyciężenia tych wszystkich trudności, i wielki postęp uczyniłabyś już do tego czasu. Zaniedbanie się w wysileniach sprawiło że trudności twoje tak bardzo powiększyły się, i że to co miałaś zrobić powoli, stopniami, przy ułatwieniach naznaczonych, musisz dziś zrobić raptownie, wśród nagromadzonych przeszkód; a takie raptowne czynienie jest zawsze ciężkie. Tak uczeń, który zaniedbywał się w ciągu roku szkolnego, musi przy końcu roku dnie i noce trawić nad książką, bo inaczej nie zda egzaminu i smutne następstwa tego spożyje; a

www.libtool.com.cn

trzeba mu jeszcze zdać ten egzamin świetniej od innych, aby skasować złe noty które w przeciągu roku nazbierały się na niego; o ileż trudniejszem jest położenie jego od położenia pracowitego ucznia, który trudził się przez cały rok i przystępuje do egzaminu z gruntownie posiadaną nauką i z zapasem not dobrych! Ale strzeż się siostro oddawać się boleści nad przeszłością, bo byłobyto zamienić jedno zboczenie na drugie; powinnaś obudzić ruch boleści, ale z tego ruchu wnet podnosić się, czerpiąc w nim zapał do czynnej i rychłej pokuty i poprawy. Korzystaj więc z nadmiaru Łaski przywiązanej do czasów tych, rozpoczynaj pośpieszny chód twój; a czyń to z miłości dla Boga, nie czekając siły i kary Bożej.

Pod koniec pobytu mojego w Zurychu, oświadczyłam Towiańskiemu że czuję w duszy zapał do czynienia z miłością i radością pokuty za przeszłość; że odtąd Bóg, Jego święta Sprawa i droga chrześciańska podana mi w tej Sprawie jest dla mnie wszystkiem; Towiański bardzo się z tego ucieszył i rzekł:

Kiedy Łaska Boża dopomogła ci siostro poruszyć się z gruntu duszy i zapalić ogień dla powołania twego, pilnujże ognia tego i rozżarzaj go nieustannie, jak owa westalka która wie że za zgaszenie świętego ognia czeka ją śmierć niechybna. Kapłani przypominają nam codziennie we mszy św. tę główną chrześciańską powinność naszą temi słowy: *Sursum corda!* — podnoście serca, podnoście ducha waszego! — a duch podnosi się tylko ruchem prawdziwym, ogniem miłości i ofiary dla Boga i dla bliźniego. Człowiek z duchem poruszonym i podniesionym przez taki ogień, staje pod opieką i przewodnictwem Łaski Bożej, Ducha Świętego, i wówczas wszelka czynność jego, choćby ona była najniższa wedle miary ziemskiej, staje się wysoką czynnością chrześciańską. Przeciwnie, kiedy człowiek jest w śmierci wewnętrznej i w zniżeniu, nie może on mieć w sobie ognia miłości, może mieć tylko miłość ziemską, nerwową i magnetyczną, bo duch jego jest umarły, a żyje w nim tylko ciało, nerwy, magnetyzm; ztąd też może on być poruszany i kierowany już nie przez Łaskę Bożą, wspierającą ruchy ducha, ale przez duchy niższe i najniższe, które wspierają ruchy ciała. W takim więc razie modlitwy jego, akty pobożności, dobre uczynki itd., to wszystko co uchodzi na świecie za najwyższość chrześciańską, nie jest zaiste czynnością chrześciańską, bo duch jego nie ma w tem udziału, bo tam niema istoty chrześciańskiej, a jest forma tylko, jest więc ziemia sama; co większa, to pozorne dobro może być nawet czynnością występną, kiedy człowiek takiemi

www.libtool.com.cn

formami świętości zagłusza sumienie swoje i spokojnie płodzi grzechy ducha, jak tego na nieszczęście dewocya zewnętrzna, przy martwości i zatwardziałości wewnętrznej, tak częste stawi przykłady.

W boleści wyznałam jak wiele zawiniłam tem, że w senności mojej wewnętrznej wszystko czyniłam na pół, niczemu nie oddając się i nie poświęcając się w pełności.

Dzięki Bogu że widzisz siostro, jak wielką winą było takie czynienie na pół, i jakie jest źródło tej winy; więc już nie będę rozwijał tego, a dam ci tylko tę radę praktyczną: każdego wieczora, po ukończeniu dziennych czynności twoich, rozpatrz przed Bogiem co masz czynić nazajutrz, zanotuj to sobie i obudź miłość do należnego spełnienia tego; wiele to ci ułatwi w pracy następującego poranka, inne nawet będzie przebudzenie się twoje; łatwo przejdziesz z ociężałości i z eteru do ruchu, do życia, łatwo umiłujesz obowiązki i czynności twoje, skoro już z tym ruchem i z tą miłością spać się położysz. W ogólności, bez ruchu, bez miłości, a przynajmniej bez silenia się o nie, nic nie czyń. Do każdej czynności, czyto największej, czy najmniejszej, zwracaj całego ducha, wszystkie siły twoje. Siły te mogą być raz większe, drugi raz mniejsze, bo to zależy od tylu widzialnych i niewidzialnych przyczyn wpływających na ducha i na człowieka; ale w każdym razie powinnaś siostro siły twoje skupiać i do jednego przedmiotu zwracać. Napoleon tem zwyciężał, że uderzał na każdy punkt skoncentrowanemi siłami; żołnierze jego mawiali o nim: « C' est surtout de nos jambes qu'il a besoin »; bo aby tak działać na każdym punkcie, musiał on siły swe ciągle z punktu na punkt przenosić. Tak i my czynić mamy na chrześciańskiem polu naszem, w każdej czynności naszej. Ot np. dzisiaj, kiedy byłem bardzo zajęty, wszedł do pokoju mego mularz dla poprawienia pieca; poczuwszy że to jest dobry człowiek, nie mogłem nie dać wstępnego kroku do jakiegoś zespolenia się z nim, zwróciłem się więc całkiem do niego, pomówiłem z nim krótko ale serdecznie, i zwyczajem polskim poczęstowałem go. Uradowany takiem przyjęciem, okazał mi on wdzięczność swoją wylewem jaki dać był w stanie, czem nawzajem bardzo mnie uradował, bo wielką ma u mnie cenę wszelkie skłonienie się prostego i czystego ducha, zkąd idzie tak ważna dla nas spółka chrześciańska. Oto skutek zwrócenia, acz na krótką chwilę, całego ducha do jednego punktu. Trzymaj się więc siostro tej zasady; a chociaż nieraz zdarzyć się

www.libtool.com.cn

może że będziesz musiała przystąpić do czynności z małemi siłami i z małym ruchem, te siły i ten ruch powiększać się będą wśród samejże czynności, o ile spełniać ją będziesz w powyższych warunkach. Nieraz stanęła na drodze mojej jakaś ważna i nagła praca, w chwili właśnie kiedy byłem osłabiony i chory, ale że to była wola Boża, więc czyniłem co mogłem; sunąłem się zrazu mozolnie i powoli, potem przybywało siły, a nareszcie popracowawszy szczęśliwie przez kilka a nawet i kilkanaście godzin, znalazłem się często po takiej pracy o wiele zdrowszym i silniejszym, niż przedtem. Takto w prawdziwym zakonie Chrystusa, do którego powołani jesteśmy, wszystko czyni się w dobrej woli, w miłości, a ztąd w życiu, w pogodzie, swobodzie i radości ducha i człowieka, i dlatego zakon ten jestto niebo na ziemi, a ciężka operacya czyni się w tych zakonach, w których niema prawdziwego powołania, niema miłości, życia, swobody i radości chrześciańskiej.

Będąc wraz z siostrą T. na pożegnaniu, powiedziałyśmy między innemi, że postanawiamy usilnie *pracować* aby przyjąć do duszy święte rady któreśmy otrzymały; Towiański odrzekł z boleścią:

Moje siostry! kiedy wszystko już wam podane w jasności i w zastosowaniu do życia, do czynu waszego, kiedy nadto z pomocą Łaski Bożej przyjęłyście to w ogniu miłości, tak że już nie pozostaje wam nic więcej jak samo wykonanie czynu,— nad czemże jeszcze zamierzacie pracować? Kiedyżto nakoniec przyjdzie u was do owocu pracy, do czynu? Chyba mówicie o eteryzowaniu się, o wyzwalaniu ducha w marzeniach, uniesieniach, zachwytach!,.. Ale czyż godzi się przyozdabiać imieniem pracy to co jest wybieganiem się od wszelkiego czynu, od wszelkiej ofiary i realności, a więc owocem lenistwa ku służbie Bożej? Boleśnem jest dla mnie nadużycie tak szanownego wyrażenia. Poczujcie siostry, że rozkładać na długie prace eteryczne, rozmazujące i morzące ducha, to co można w jednej chwili ruchem ducha poczuć i zobaczyć, jestto robić parodyą z pracy chrześciańskiej. Kto mając światło i siłę do czynu, nie czyni, ten okazuje że nie chce czynić, a chce tylko bawić się, roskoszować się tem co mu jest dane dla spełnienia powinności jego. Proszę więc was abyście cofnęły postanowienie wasze, abyście też, jako dawne sługi Sprawy Bożej, dołożyły się słowem i przykładem do obalenia tego nadużycia, które, gdyby

www.libtool.com.cn

się wcisnęło do szeregów naszych, zatrzymałoby niechybnie służbę naszą, w imię samejże służby. Pamiętajcie, że w prawdziwym zakonie Chrystusa, do którego wprowadziła was Łaska Boża, jest pełne i czynne życie, w duchu i na ziemi, dla Boga, dla ojczyzny i dla bliźniego, nie zaś ta bezczynna dewocya, to świątobliwe morzenie wszelkiego życia, które za Krasickim możnaby nazwać *wielebnem próżniactwem*.

Kiedy obudziwszy ruch do posłyszanej prawdy, cofnęłyśmy słowa nasze i w skutek tego wyszłyśmy z ucisku, Towiański dodał:

Kiedy Bóg w epoce tej wzywa człowieka do ofiary pełnej, do życia chrześciańskiego czynnego, wielkim przeto jest grzechem ograniczać się do samej tylko ofiary ducha, i grzech ten ściąga na człowieka liczne i ciężkie kary Boże. Ileżto chorób, ile zboczeń, ile nawet rodzajów waryacyi ma źródło swoje w tym grzechu odrzucania ofiary pełnej, tego krzyża podanego przez Chrystusa! A jeśli Bóg za grzech ten surowo karze innych, coż mówić o grzeszących w ten sposób sługach Sprawy Bożej, którzy powołani są postawić bliźniemu wzór życia chrześciańskiego czynnego, i którzy, o ileby stawili wzór przeciwny, mogliby jeszcze o wiele przedłużyć zboczenia a ztąd i niedolę człowieka!

Oddawanie się tak zwanym pracom, a właściwiej mówiąc, zabawom eterycznym, należy do tego ciężkiego manowca fałszywej pobożności, na którym człowiek, odrzucając wszelkie życie, obala myśl Bożą więcej niż ten co źle żyje, — ten bowiem ziemi, a tamten nieba samego używa za przedmiot grzechu. Weźcie tę prawdę za jedność waszą: żyjcie w duchu, żyjcie i na ziemi życiem chrześciańskiem prostem i naturalnem: żyjcie siłą ofiary troistej nierozdzielnej, w której jest ciągła modlitwa i ciągłe jej urzeczywistnianie, — w której życie ducha połączonego z ciałem nie przerywa się nigdy, a tylko wedle sił i potrzeby, duch przepiera się raz więcej w krainę ducha, drugi raz więcej na ziemię, nie przestając nigdy być w połączeniu z ciałem, narzędziem swojem, — w której zatem wszystkie siły ducha i człowieka skupiają się i obracają się zawsze na spełnienie realnego chrześciańskiego czynu. W takiejto nierozdzielności ducha z ciałem powinien człowiek nietylko modlić się i czynić, ale nawet i odpoczywać, odpoczynek bowiem chrześciański jestto skupienie i zwrócenie sił ducha i człowieka na spoczęcie i ukojenie się w Bogu, czyli jak to wyrażamy, na zejście do zera chrześciańskiego.

www.libtool.com.cn

Przy pożegnaniu otrzymałyśmy jeszcze następującą uwagę:

Nie wyrywajcie się gwałtem na wielkie pole, dopóki Bóg wam go nie daje, ale też i nie zamykajcie się w małem kółku. Pełniąc powinność swoją na polu małem, otwartem dziś dla was, frasujcie się czy Bóg nie wzywa was na pole większe, które otworzyć dla was może; a na wszelkiem polu, czy to największem, czy najmniejszem, spełniajcie zawsze tę samą troistą, nierozdzielną ofiarę, pamiętając na to, że niema małej rzeczy przed Bogiem, że spełnianie woli Jego jest zawsze i wszędzie rzeczą największą i najważniejszą.

Pożegnałyśmy Towiańskiego dziękując za jego święte rady i przyrzekając żyć wedle nich; wyszłyśmy trwożne w duszy aby nie obciążyć sumienia, aby, w życiu chrześciańskiem, prostem i naturalnem, spełniać wyjaśnione nam powinności.

Oprócz powyższych objaśnień tyczących się głównie pola mojego wewnętrznego, zanotowałam jeszcze następujące uwagi uczynione mi przez Towiańskiego na różnych punktach pola zewnętrznego. — I tak, gdy powiedziałam że dozór policyjny nad mężem moim podwojony i że ta wiadomość bardzo mnie przeraziła, Towiański odrzekł:

Trzeba spoczywać jedynie w Bogu i mieć tę żywą wiarę że wszystko idzie z ręki Jego, wedle rachunku człowieka. Wiesz siostro że w niektórych szpitalach wiszą nad łóżkami chorych tablice, wskazujące przepisane dla każdego z nich lekarstwo, porcyą jedzenia itd. Taka tablica jestto rachunek, wyciągnięty z choroby przez lekarza, i cała służba szpitalna, patrząc na ten rachunek, wedle niego postępuje z chorym. Otoż i dozór policyjny nad mężem twoim jestto punkt zapisany na tablicy rachunku waszego przed Bogiem, i policya, jakby służba szpitalna, to tylko wykona co z tego rachunku wypadnie; nie czyta ona wprawdzie na waszej tablicy, ale niewidzialne siły, które nią rządzą, czytają na tej tablicy i doprowadzą narzędzia swoje do spełnienia dla was tego co tam jest zapisane. Cała więc rzecz wasza na tem, abyście starali się o dobry rachunek; ztąd nie powinnaś siostro przerażać się po ziemsku że dozór podwojony, tak jakbyś nie powinna uspakajać się gdyby żadnego dozoru nie było. Niech wam nie idzie o skutek ale o przyczynę, którą jest rachunek wasz z Bogiem. Zajmując się przyczyną, składa człowiek owoc wiary w Boga, owoc odnoszenia się i spoczywania jedynie w Bogu; zajmując się zaś skutkiem tylko, składa on owoc czci bałwochwalczej bogów cudzych.

www.libtool.com.cn

Z powodu odezwy brata N. posłanej do *Dziennika Warszawskiego* w odpowiedzi na potwarze które ten dziennik głosi przeciwko Sprawie Bożej, mówiłam że kiedy dyrekcya pisma tego odmówiła wydrukowania pomienionej odezwy, brat N. rozesłał ją w rękopiśmie po kraju, oświadczając przy tem gotowość udania się do każdego, choćby najdalej mieszkającego, ktoby tylko zażądał dokładniejszych objaśnień; tę gotowość miał w duszy i pewno każdemu dotrzymałby zobowiązania się swego; ale z wielkim smutkiem naszym mało kto korzystał z tego ofiarowania się.

Idzie to z dopuszczenia Bożego za grzech rodaków naszych, za niemiłość Boga i prawdy, że w dziennikach ogłaszane są potwarze na rzecz Bożą, utrudniające poznanie jej, a w skutek tego utrudniające zbawienie Polski. W tej okoliczności brat N. czyniąc z głębi duszy i do końca, spełnił ważną powinność chrześciańską; ofiarą swoją dla tryumfu prawdy, dla poniżenia fałszu i dla chrześciańskiego dobra ojczyzny, zaciągnął on rodaków naszych w rachunek przed Bogiem, bo potwarze dziennika nie zasłonią już tych którzy im wierzą, od odpowiedzialności przed Bogiem i przed ojczyzną, skoro był ktoś co tym potwarzom zaprzeczył i ofiarował wszelkie ułatwienia dla poznania rzeczy Bożej w prawdziwem świetle. W takimże rachunku jest i tutejsza emigracya: po przybyciu rodaków do Zurychu, bracia nasi udawali się do nich wstępnie, odwiedzali ich w koszarach, w mieszkaniach itd. i świadczyli o podającym się w Sprawie Bożej ratunku dla Polski; potem nastąpiły czytania publiczne pism Sprawy, na które wolno było przychodzić każdemu, były nadto wyznaczone dnie w których bracia przyjmowali u siebie pojedyńczo tych, coby chcieli sam na sam pomówić i zażądać objaśnień itd. Któż więc po tem wszystkiem może jeszcze powiedzieć, że nie jest winien iż fałszom wierzył i fałsze głosił, bo nie wiedział co fałsz a co prawda? A czemuż nie dowiedział się, kiedy tak łatwo było dowiedzieć się? — Gdyby jaki doktor ogłosił że ofiaruje się leczyć bezpłatnie wszystkich chorych, a chorzy mimo największych dowodów że tak jest i że mogliby być wyleczeni przez niego, nie udawali się do niego dlatego że on ma wielu niechętnych, którzy go niesłusznie okrzyczeli za szarlatana, pytam, kto tu byłby winien i kto poniósłby stratę: czy doktor, który ofiarował się bez żadnych osobistych widoków, czyteż chorzy, którzy z ofiary jego nie chcieli korzystać?

Opowiadałam że przyjaciele nasi N. przyjmują w domu swym, jak wszystkich tak i urzędników rosyjskich, z otwartem sercem i z polską gościnnością, ale zarazem z całą prostotą; Rosyanie zaś oceniają takie przyjęcie, a obmawiają tych, którzy przyjmując ich z musu tylko, ugaszczają wystawnie.

Rosyanie oceniają prostą gościnność przyjaciół naszych N.,

www.libtool.com.cn

bo czują że ona idzie z duszy; a jak w duszy pusto, jak niema tam miłości, czucia, ztąd gościnności, to trzeba ten niedostatek szampanem zastarczać. Jakato ważna rzecz, będąc pod rządem uciskającym, być w dobrym stosunku z podrzędnymi nawet urzędnikami i starać się o ich przyjaźń z samej tylko pobudki chrześciańskiej, bez żadnego widoku osobistego! Pokazuje się nieraz, że tak czyniąc, uczyni się najlepiej we własnym nawet interesie, bo Bóg może użyć za narzędzie pomocy swej dla człowieka kogoś takiego, przez którego najmniej można było spodziewać się tej pomocy. Kiedy w 1848 r. byłem uwięziony w Paryżu, starałem się postępować po ludzku, po chrześciańsku, ze stróżem więziennym, który uchodził powszechnie za złego, nieludzkiego człowieka; był on tak dalece ujęty tonem moim braterskim, że przez niego wiele dobrego doznałem, a nawet przyczynił się on niemało do wyzwolenia mojego, bo zawsze dawał o mnie najlepsze świadectwa. To co wy i przyjaciele nasi N. robicie dla biednych żołnierzy rosyjskich, Bóg wam wynagrodzi, bo ciężkie i godne litości jest położenie ich, i brak współczucia dla nich staje się ciężkim grzechem Polaka przeciwko miłości Boga i bliźniego.

Pytał mnie Towiański co słychać w kraju? Mówiłam że uwłaszczenie włościan zły wpływ wywarło na ich moralność, że to powiększyło ich zawiść i nieufność względem szlachty, obudziło w nich chciwość itd.

Wśród długiego ucisku swojego, włościanie nasi cierpieli po chrześciańsku, odnosząc wszystko do Boga, do grzechów swoich, i spodziewając się od Boga samego lepszej doli w przyszłości. Dziś, kiedy nagle wyzwoleni samem prawem ziemskiem, nietylko zostawieni są bez żadnej chrześciańskiej podpory, ale nadto są potężnie kuszeni do przypisania przeszłej niedoli samej złości panów, a obecnego zwolnienia samej łasce rządu, nic dziwnego że zeszli oni ze swej dawnej drogi i że namiętności grać w nich poczęły. Trudno jest znosić ucisk po chrześciańsku, ale daleko trudniej jest żyć po chrześciańsku wśród wolności i pomyślności ziemskiej. Wielkim jest obowiązkiem szlachty czuć że dziś spożywa ona tylko owoce tej niemiłości, tego niechrześciaństwa a nawet okrucieństwa z jakiem obchodziła się w przeszłości z ludem.

Tu przytaczał Towiański liczne przykłady niesłychanego ucisku włościan jaki panował na Litwie i również niesłychanej nieczułości panów na ich niedolę; mówił, jak chrześciańskie postępowanie jego z włościanami, braterskie, serdeczne wchodzenie w ich położenie i ratowanie ich we wszelkiej potrzebie —

www.libtool.com.cn

co najczęściej małym kosztem można było uczynić — wywoływało ze strony sąsiedniej szlachty coraz nowe niechęci i zarzuty o psucie, o demoralizowanie chłopów; — a wydawać tysiące na zbytki i roskosze życia, lub na dogodzenie dumie i zemście, to nie demoralizacya?!

Dziś, w utrudnionej pozycyi, musi szlachta daleko większemi ofiarami ducha i ziemi zadosyć czynić za obrazę Boga, opłacać ciężkie krzywdy które wyrządzała ludowi, i zarazem sposobić się aby spełnić w przyszłości zaniedbaną od wieków powinność urzędu swego, powinność sług, przewodników chrześciańskich ludu. Bóg dając Możności dostatek, a z nim wszystkie ułatwienia w ziemi, uwolnił ją od krzyża ziemskiego dlatego aby przyjęła ona większy krzyż, większą ofiarę do duszy; a że tej ofiary, tego krzyża nie przyjęła, a ztąd była bez żadnego krzyża, o ileż więc w cięższym rachunku stanęła ona przed Bogiem, niżeli chłop, który przez wieki niosąc krzyż bied i ucisków ziemskich, tęsknił do nieba i zwracał się w jękach swoich do Boga!

Mówiłam że nie odmawiamy pomocy naszej, jak np. ratunku w chorobie i w nędzy, tym nawet którzy są źli, twardzi i którzy najniewdzięczniejszymi okazali się dla nas, ale że nie jestem pewną czy takiem postępowaniem nie psujemy ich itp.

Ratować w chorobie, w nędzy, jest to uczynek miłosierny, który bezwzględnie spełniany być powinien; widźcie przed sobą tylko człowieka cierpiącego i nic więcej, — wszystko przed tem upaść powinno; takiż obowiązek macie i dla cierpiących zwierząt. Kiedy twardy, niewdzięczny, otrzyma od was ratunek w nieszczęściu, może to więcej poruszyć sumienie jego niż wszelkie morały i najsurowsze dopominki; tu małą rzeczą wedle ziemi, możecie uczynić rzecz wielką dla duszy bliźniego. Ach! nie żałujcie funduszu dla uprawy tego tak żyznego pola, nie zważajcie na niewdzięczność włościan; bo i to nawet rzecz wielka, i dla was i dla nich, kiedy czysta ofiara wasza niewdzięcznością odpłacona wam będzie, kiedy wasze białe padnie na ich czarne. Wszakże, ratując bliźniego, dając mu pomoc w ziemi, dawajcie zarazem podporę i pomoc w duchu, przedstawiajcie prawdę, ukazujcie drogę którą iść powinien; takiemu np. powiesz wstępnie: « Widzisz bracie że żalu osobistego nie mam do ciebie, « przebaczam ci że byłeś złym dla mnie, ale żal mi tego że « złością twoją obraziłeś Boga i splamiłeś duszę twoją; a teraz, « kiedy jesteś w nieszczęściu, spełniam względem ciebie to prawo « miłości chrześciańskiej: kto na ciebie kamieniem, ty na niego

www.libtool.com.cn

« chlebem ». Niosąc pomoc ludowi w tym duchu, wiele możecie zrobić dla chwały Bożej i dla zbawienia bliźnich, ztąd usłużyć Sprawie Bożej i ojczyznie.

Mówiłam że mam widzieć się z krewnym który odwrócił się od Sprawy Bożej i którego wezwałam do siebie; przedstawiłam jak zamierzam postąpić względem niego, i zakomunikowałam słowa któremi, w razie oporu jego, mam zakończyć rozmowę z nim.

Idzie o to abyś spełniła siostro ten czyn w prostocie i w naturalności. Otoż nie jestto rzeczą naturalną, że sama wezwawszy go do siebie, chcesz oczekiwać od niego pierwszego tonu, zamiast powiedzieć mu wstępnie po co go wezwałaś i czego od niego żądasz. Prócz tego, lubo w tem co w razie oporu jego zamierzasz mu powiedzieć, są słowa ostre jak np. zdrajco itp., niema jednakże w tem żadnej siły, a tem bardziej siły chrześciańskiej, bo przy ostrych słowach jest rozwlekłość, niema kupności, niema zawiązania rzeczy. Jestto jakoby obraz mdły i bezbarwny, a objęty w jaskrawe ramy; a tu przeciwnie rzecz sama powinna być mocna, stanowcza, a wydanie jej proste i naturalne.

Tu podyktował mi słowa zawierające w największej prostocie całą istotę rzeczy, poczem dodał:

Oto jest jasne a treściwe przedstawienie i zawiązanie rzeczy; jestto jakoby krzyk duszy wydany zwyczajnym głosem; a często zdarza się że ktoś nie nosząc w sobie tego krzyku, nie nosząc boleści nad obrazą Bożą i nad zgubą bliźniego, wydaje krzyk w samej ostrości słów, w tym wrzasku zewnętrznym. Założywszy powyższą posadę na samym wstępie i trzymając się jej w ciągu rozmowy, możesz stosownie do usposobienia krewnego twego, dójść z nim do największej czułości i pełnego zespolenia się, lub też do surowości i pełnego rozdziału.

Mówiłam o winie mojej względem innego krewnego, że charakteru z nim nie dotrzymałam.

Wielkato wina ta niecharakterność! Dobry z natury a bezcharakterny ciężko zawinia przed Bogiem i przed duchem bliźniego, bo dla lenistwa swojego ku służbie Bożej, nie składa Bogu i bliźniemu owoców dobra które nosi w sobie. Zamarły, bierny, bezczynny, jest on jak ten sługa ewangeliczny, który zakopuje w ziemi talent dany mu do rozmnożenia. Kiedy żaba

www.libtool.com.cn

żyje w błocie, to nic dziwnego, ale kto wedle zarodu swego jest jakby koń arabski a żyje jak żaba, ten stawi ohydny widok. Jak można rządzić się słabością, względami familijnemi, tam gdzie idzie o prawdę? Nie jestżeto zaparcie się Chrystusa? A Chrystus powiedział... « Któryby się mnie zaparł przed « ludźmi, zaprę się go i ja przed Ojcem moim który jest w nie- « biesiech ».

Nie żałuj siostro trudu aby zobaczyć w krewnym twoim główne złe jego, a zobaczywszy, obudź w sobie ruch boleści i obrzydzenia chrześciańskiego i ten ruch wydaj; tem spełnisz powinność swoją. Ale obudziwszy ruch taki, nie rozważaj, bo ulegniesz złemu; idź już wtedy bezwzględnie za czuciem swojem i czyń jak to mówią « z zamrużonemi oczami », to jest, nie widząc woli złego, a patrząc na samą tylko wolę Bożą; i gdyby nawet najbliżsi twoi nie połączyli się z tobą, to prawdy poczutej nie puść; niebo samo połączy się wtedy z tobą i wesprze cię mocą swoją. Tym sposobem okażesz chrześciański charakter, tem uradujesz niebo, a upokorzysz złe; a skoro tak postąpisz raz jeden i drugi, to wielka rzecz stanie się dla postępu twojego, bo będzie ci potem łatwiej i coraz łatwiej stawić wszędzie charakter, a w końcu stanie się to zwyczajnem, naturalnem życiem twojem. Krewny twój na nieszczęście jest pod mocą złego, a do tego jawi on złe swoje z potęgą i wytrwałością, i dlatego jest on dla wielu kamieniem probierczym wierności ich Chrystusowi; kto z nim dotrzyma charakteru chrześciańskiego, temu już wiele można zaufać! (Tu Towiański przytaczał rozmaite przykłady okazujące jak wielkie dobro idzie z postawienia charakteru chrześciańskiego, jak rozmówienie się do końca, bez przywilejów, nazwanie złego właściwą nazwą i stanowcze zawiązanie rzeczy przywiodło niejednego do upamiętania się, do skruchy, i odrazu wyzwoliło od strasznych chmur, w które go złe porwało i uwikłało. Następnie mówił wiele o tem jak stosunek z familią, dziećmi, przyjaciołmi itd. powinien być oparty na prawdzie, bez słabości, bez przywilejów; że kto przeciwnie postępuje, ten wikła rachunki swoje z bliźnimi tymi, sprowadza wzajemne trudności w postępie chrześciańskim; że ztąd idą długie a nawet wiekuiste cierpienia, idzie też zemsta ducha bliźniego, dla którego nie spełniło się powinności chrześciańskiej, z którego grzechem połączyło się i któremu przez to dało się otuchę do dalszego grzeszenia. Przeraziłam się w głębi duszy i przyrzekłam Bogu, słudze Jego i sobie samej, że nie ulegnę słabości, ale będę charakterną na wszelkiem polu.

www.libtool.com.cn

a szczególniej na polu domowem i familijnem, gdzie taki charakter jest trudniejszym).

Mówiłam o stosunku z wikarym naszym i otrzymałam następującą przestrogę.

Jak z każdym tak i z nim rachunek wasz powinien być czysty; przedstawić rzecz i zawiązać, a nie narzucać się, nie gonić. Po przedstawieniu i zawiązaniu, sam Bóg rachuje się z bliźnim który otrzymał chrześciańską usługę naszą, a nam nie mieszać się w te rachunki!...

Mówiłam jak stoję z sąsiadkami.

Strzeż się siostro narzucać się z prawdą, bo to uciska ducha bliźniego; takiem uciskaniem nie pomożesz bliźniemu, a tylko rozdrażnisz go i oddalisz od prawdy i od siebie samej. Przedstawiaj, zawiązuj, kończ i zostawiaj wolność; przez to krzyż na nich włożysz. Inaczej nie będzie czystego rachunku.

Mowiłam że z krewną moją Teklą ciężko mi było mówić o Sprawie.

Idzie to z zaniedbania się twego w przebijaniu chmur które złe nasuwa. Stopniowem przebijaniem ich byłabyś doszła do takiej wprawy, że mówiłabyś o Sprawie Bożej tak prosto, naturalnie i swobodnie, jak mówisz o innych rzeczach które cię zajmują i w których jesteś wolna. Trzeba odtąd tę przeciwność zwyciężać większem wysileniem; trzeba przemagać się gwałtem, a jak przemożesz się kilka razy, złe straci prawo zatrzymywania ciebie i przestanie nawet kusić się o to.

A tak, też same prawdy które zostały mi objaśnione na polu wewnętrznem i osobistem, ukazane mi też zostały i w szczegółowem zastosowaniu ich do czynu na polu zewnętrznem. — Dopomóż mi o Boże miłosierny! aby te prawdy coraz pełniej i czynniej żyły we mnie i przeze mnie. Amen.

TREŚĆ USŁUGI ODDANEJ KLEMENSOWI J.

Kiedy Bóg w miłosierdziu swojem dał mi poczuć, że przyszedł już dla ciebie bracie czas ostatecznie naznaczony do zajęcia stanowiska apostoła epoki tej chrześciańskiej wyższej, nie powinienem przeto samej pamięci twojej powierzać usługi, którą

www.libtool.com.cn

w rzeczy tak wielkiej wagi dla tego życia i dla wieczności twojej, oddałem tobie; ztąd postanowiłem spisać w treści to co przedstawiłem ci temi dniami, w trzykrotnem widzeniu się naszem. Mam nadzieję że gdy niejeden żołnierz odważnie stawi pierś swą na kulę, która odbiera mu życie, ty bracie, jako żołnierz Chrystusa, z odwagą, z wyrzeczeniem się siebie i z miłością, otworzysz duszę twą dla prawdy mającej dać tobie odrodzenie się i życie wieczne w Chrystusie. Mam też nadzieję, że przyjąwszy prawdę zbawczą, staniesz się apostołem jej, i z gorliwością apostolską, podniesioną do żarliwości pokutniczej, służyć będziesz tym którzy są w podobnem do twojego położeniu; że sam przyjąwszy lekarstwo i wyleczywszy się, staniesz się lekarzem dla bliźnich cierpiących na tęż samą co ty chorobę, która jest chorobą części świata zakopującej ducha swojego w ciele, jest też główną chorobą panującą w ukochanej Litwie naszej. A rychło mogą spełnić się te nadzieje moje, bo duch twój nosi w sobie stanowisko apostolskie, i w chwilach w których jest wolny od więzów ciała, żyje bystro i gorąco; a tylko człowiek, duch w więzach ciała, przebywa często w tępości, chłodzie i śmierci. Wieków trzeba było na przygotowanie ducha do powinności apostoła epoki tej, ale czyj duch gotowy jest do tej powinności, ten, w jednej chwili Łaski Bożej i wysilenia własnego, może stanąć na wysokości ducha, a następnie ofiarą swą utrzymać się na niej.

Stawię tobie bracie nasamprzód, czem zawiniłeś przed Bogiem i przed ojczyzną chrześciańską.

Do wysokiego stopnia doszedł w tych czasach pierwotny grzech twój lenistwa ku służbie Bożej, grzech odrzucania ofiary, krzyża, ztąd odrzucania chrześciaństwa żyjącego, grzech niebudzenia, nieprzebijania przez ciało i niejawienia życia wewnętrznego; do wysokiego stopnia doszedł ten nader niechrześciański nałóg twój przebywania w duchu, mówienia i czynienia duchem uśpionym, marzącym, bezwładnym, i w skutek tego nieprącym na ciało, zostawiającym je w martwości i opuszczeniu się. Stan ten tak często objawiający się w rozmazaniu się, bąkaniu twojem, w tej mowie niezrozumiałej, półsłowami, byłby chyba właściwy dla konającego starca, — u ciebie zaś, który jesteś w pełności wieku i sił, stan ten świadczy jak dalece duch twój nie budzi się do życia i nie włada ciałem.

Nosząc, ile czuję, ducha arcychrześciańskiego, nie jawisz nietylko życia chrześciańskiego, ale nawet tego życia ziemskiego,

www.libtool.com.cn

zwyczajnego, naturalnego, którego pełno jest na świecie. Odrzucając wszelką ofiarę, i chrześciańską i ziemską, nie jesteś bracie w żadnem królestwie, nie służysz ani niebu ani ziemi, a ztąd pomimo woli i wiedzy twej dajesz tryumf piekłu, które wbrew zarodowi i powołaniu twojemu, zatrzymuje cię w szerzeniu na ziemi Królestwa niebieskiego, które człowiek o tyle tylko rozszerza, o ile objawia życie swoje wewnętrzne chrześciańskie, o ile składa Bogu, bliźniemu i ojczyznie ofiarę ducha, ciała i czynu. Nie pełniąc ofiary dla żadnego królestwa, możesz być opuszczony przez wszystkie królestwa, i ciężkiem stać się może dla ciebie to życie, ciężkim też rachunek twój po śmierci.

W skutek ulegnięcia duchowi śmierci i niemoty, zamknąłeś bracie duszę twoją przed wiernymi ci braćmi, oddzieliłeś się od domowego kółka naszego. Kiedyśmy, połączeni z tobą od lat tylu i tylu świętemi węzłami, z gorącą duszą oczekiwali tu ciebie jako swojego, ty, przybywszy do nas, stałeś się dla nas obcym. Tento stan objawiał się przez cały ciąg wyprawy twojej apostolskiej,* w listach twych bezdusznych, umarłych; w tym też stanie widzimy cię po powrocie z wyprawy. Chmury ogarniające Polskę zagarnęły ciebie i do reszty umorzyły życie twoje; posłany jako lekarz dla leczenia choroby Polski, przyjąłeś w siebie chorobę jej. Straszny widok śmierci ducha polskiego i męczarni ponoszonych przez rodaków za śmierć tę, nie poruszył cię bracie, nie przebudził z letargu do ofiary, do życia. O jakżeto ciężko przebudzić się milionom braci naszych, zamarłych w więzach ciała i dziś męczeńsko budzonych do powstania ze śmierci wieków, z tego pierworodnego grzechu swego, kiedy reprezentant i wspólnik grzechu, naznaczony nieść im pomoc w zadaniu ich, po dwudziestoletniem gotowaniu się do przebudzenia się i do życia, nie przebudził się dotąd, a ztąd nie otworzył im chodu naznaczonego!... A wiadomo ci bracie ze światła Sprawy Bożej, że gdy Polak, w oddaleniu nawet od Polski, przebija chmury złego i sprowadza niebo na ziemię, oddaje on ważną usługę Polsce, bo ułatwia synom jej przebicie chmur które zaległy ją.

Kto nie przebijając ducha przez ciało, nie jawi życia chrześciańskiego które nosi w duchu, ten nie jawi tego co Chrystus Pan, ofiarując się przez wieki dla zbawienia świata, złożył w duchu jego, ztąd zapiera się Chrystusa przed ludźmi; — zatrzymując i morząc w sobie ten talent ewangeliczny który z Królestwa, Kościoła Chrystusowego, otrzymał dla rozmnożenia,

* Podczas powstania 1863 r.

www.libtool.com.cn

oddziela się on od Świętych obcowania, od tego życia Królestwa, Kościoła Chrystusowego, w którem wszystko jest jawne i wspólne, wszystko jest dla wszystkich. Dlategoto przebywanie w zamknięciu się, w odosobnieniu, w milczeniu, będąc grzechem przeciwko miłości i spółce chrześciańskiej, jest razem grzechem odszczepienia się od Królestwa, Kościoła Chrystusowego.

Bóg stworzył człowieka, to jest połączył ducha człowieczego z ciałem i postawił go wśród nizkości ziemskiej, aby duch zwyciężył ciało i wyzwolił się z więzów jego; a następnie aby żyjąc z ciałem ofiarą ducha, ciała, i czynu, żył tak wolny, jak żył wprzód bez ciała. Człowiek sprzeciwiał się przez wieki tej woli Bożej przyjmując różne manowce, a za zbliżeniem się epoki wolności i życia ducha, przyjął ten mało przedtem znany manowiec: wyzwalania ducha i życia w samych tylko lotach ducha, w egzaltacyach, marzeniach, nie czyniąc żadnej ofiary, — ani ducha, ani ciała i czynu, — zaniedbując ciało, zniżając, uzwierzęcając je, przez to wzmacniając te więzy ducha swojego. Na tymto manowcu, chociażby człowiek ciągle modlił się, ale w tychże lotach, w tejże egzaltacyi, bez ofiary, bez czynu, nie spełni on prawa Chrystusowego i oddali się od wzoru podanego przez Chrystusa, który zwyciężywszy ciało, podniósłszy je do wysokości Boskiego ducha swojego, ciało to chlebem żywota uczynił; który, życiem swojem, tem życiem nieba na ziemi, okazał człowiekowi wzór spełniania Woli Ojca przedwiecznego, Słowa Jego, Myśli którą Ojciec przedwieczny na rodzaju ludzkim położył; który nakoniec w krzyżu, w ofierze swej, dał człowiekowi siłę do spełnienia tej Woli, tego Słowa, tej Myśli, siłę do podniesienia ducha, ciała i życia, całego jestestwa człowieka. Opór więc człowieka w przyjęciu krzyża Chrystusowego, w spełnianiu ofiary ciała i czynu, nastaje wprost na myśl Bożą dla której człowiek stworzony jest, i pozbawia go dobrodziejstw odkupienia Chrystusowego.

Znana ci jest bracie ta główna prawda chrześciańska wyjaśniona w Sprawie Bożej, że tylko podnosząc ofiarą naszą troistą Kościoł prawdziwy, żyjący, możemy zwyciężyć kościoł fałszywy, umarły, możemy wysłużyć sobie aby Bóg, obalając w kościele co jest fałszywem i umarłem, zastąpił to prawdziwem i żyjącem; że zatem wszelkie usiłowania nasze dla obalenia fałszu i śmierci o tyle tylko skutecznemi być mogą, o ile my sami żyć będziemy ofiarnie i prawdziwie w duchu, w ciele, w mowie i we wszelkiej czynności naszej, o ile tem życiem naszem podnosić będziemy Kościoł prawdziwy i żyjący. A jed-

www.libtool.com.cn

nak jakżeto oddaliłeś się bracie od tego głównego celu naszego! Bezofiarne loty, chwilowe błyski ducha zastępowały u ciebie ofiarę troistą, tę treść powinności chrześcianina, sługi Sprawy Bożej; — te loty, błyski, brane za wartość chrześciańską, nadawały ci cechę jakiejś wyższości, jakiejś powagi, utrudniały poczucie głównego grzechu twójego i nie dozwalały stanowczo dopomnieć się u ciebie o obrazę Bożą; tak stanąłeś w rachunku złych księży, którzy nie nosząc krzyża, używają na świecie czci i przywilejów należnych krzyżowi. Osłania Bóg ciebie dotąd, jak osłania księży, ale pomnij bracie, że wszystko co się podniosło na posadzie fałszywej nie ostoi się i runąć musi. — Wiele przykładało się do utrzymania cię na tak grzesznem stanowisku i to ogólne czucie braci: coto za dusza poczciwa, zacna i wierna Sprawie Bożej! Łączę się w radości z tem czuciem; ale muszę złożyć boleść moją nad tem że ta dusza, im poczciwsza i zacniejsza, tem większy daje tryumf złemu, gdy dla grzechu lenistwa nie jawiąc swej poczciwości i zacności, pozwala złemu tak dalece zniżać człowieka w którym mieszka. Osiągnąwszy taki tryumf, piekło może śmiało wyrzec, że przy niem jest władza nad światem, bo nawet człowiek z tak piękną chrześciańską duszą, przez lata wzywany do poddania się Chrystusowi Panu, poddaje się złemu, i za sprawą jego tak szpetne wydaje owoce!

Lubo lotami ducha oddajesz nieraz bracie szczęśliwe usługi, przy pomocy światła które otrzymałeś w Sprawie Bożej, wszakże nie wynagrodzisz tem Sprawie i ojczyznie krzywdy jaką im czynisz przez odrzucenie istoty chrześciaństwa; wszystko bowiem w chrześciaństwie, a ztąd w Sprawie i w ojczyznie naszej, zależy od utrzymywanej w człowieku tej odrobiny czysto niebieskiej, którą jest miłość, frasunek, interes, ofiara w duchu, w ciele, w mowie i w czynie, a w skutek tego wylew, jawienie, szczerość, spółka i w spółce czynienie. Usługi twoje nie idą z tej odrobiny, z tego wyrobu, z tej wartości chrześciańskiej nabywanej przez ciebie; w usługach twoich, o ile one idą z Łaski Bożej, Łaska ta czyni sama, bez ofiary ztąd i bez zasługi twojej: wszak mocen jest Bóg i przez robaka czynić, wszak i robak nawet, skoroby potęga Boża czyniła przez niego, mógłby wstrząsnąć globem i globami; ale cóż ztąd dla robaka, że bez woli, wiedzy i ofiary swojej stałby się narzędziem potęgi Bożej? Po tym czynie Bożym zostałby on czem był przedtem. Dlategoto rachunek człowieka idzie nie z wielkości czynów, ale z miary ofiary jego.

www.libtool.com.cn

Kiedy prawda niebieska podaje się w lotach ducha, [illegible] ta, jako nieżyjąca, nie ma potęgi żyjącego Słowa Bożego. P[illegible] zbliżeniem się epoki wyższej, wiele ze światła chrześciańsk[illegible] należącego do niej zeszło na świat w lotach, w egzaltacy[illegible] ale światło to nie przyniosło owocu, bo to tylko co jest w ofie[illegible] podane obowiązuje człowieka, zaciąga go w rachunek prz[illegible] Bogiem, zakreśla kierunek dla świata; do tego tylko co w ofie[illegible] i w czasie naznaczonym podanem zostało, stosują się słow[illegible] Chrystusa: « Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą ».

A teraz bracie, abyś mógł z tem większą gorliwością i energią chrześciańską wziąć się do zwyciężenia powyższych przeciwności twoich, poczuj do gruntu czem jest w istocie swojej ten duch śmierci i niemoty który w czasie apostolskiej wyprawy twojej usidlił cię do tego stopnia, że pod wpływem jego objawiły się w tobie, acz tylko zewnętrznie, cechy grzechu noszącego nazwę Bestyi apokaliptycznej, pod której mocą, pędzoną po drodze dopuszczenia i kary Bożej, jęczy dziś Polska nasza! Jestto duch podobny do ducha starożytnych misteryów, w których, po utracie pierwotnej istoty, nie rzecz, nie wartość, nie prawda noszona i jawiona, ale tajemnicze zamknięcie się stanowiło wielkość wtajemniczonych, dawało im urok, znaczenie i górę nad profanami, odtrąconymi jako upośledzone kasty; duch podobny do ducha dzisiejszych ministrów i dyplomatów, których mądrość zależy na zakrywaniu istotnych myśli i zamiarów swoich i na wzbudzaniu domysłów mogących wspierać te myśli i zamiary; duch podobny też do ducha czynowników rosyjskich, których cała wielkość zależy częstokroć na nadęciu się i pozowaniu.

Duch ten posiada sztukę aby nigdy przed nikim nie odkryć się, nie wydać się, aby mówiąc nic nie powiedzieć, albo tak powiedzieć aby nie zobowiązać się do niczego, ale w każdym razie zostawić sobie furtkę do wyjścia; posiada też duch ten sztukę ciągnienia, napinania do siebie formami powagi, głębokości, umiarkowania, skończoności. Kto w gruncie duszy pokłonił się i poddał duchowi temu, ten znajdując w nim wszystko dla siebie, tajemniczością swą syci duszę swoją; nie dba o niebo, nie dba też o ziemię, bo ma w obfitości piekło, bo ów duch niemy z którym on ściśle jest związany, tento potężny duch piekieł, jest zasiłkiem jego. Duch ten, dopóki Bóg nie przerwie zbrodni, daje ujarzmionemu czcicielowi swojemu spokojność,

www.libtool.com.cn

łość i pomyślność w zamiarach, daje górę i władzę na
i, bo piekło silniejsze jest od ziemi gdy jej niebo nie wspiera.
częcie w ziemi zasila człowieka tylko, a nie zasila ducha;
ek i potęga ducha idzie jedynie ze spoczęcia w niebie lub
iekle. Potężnym był Napoleon I potęgą nieba, której nie-
sze używał dla nieba, dla chrześciańskiej misyi swojej; po-
ym jest Napoleon III potęgą piekła, której wiernie używa
piekła, dla misyi swej najniższej, jako narzędzie dopusz-
ia Bożego, narzędzie wodzenia na pokuszenie, zaciągu w ra-
ek i nakoniec kary Bożej. Upadł Napoleon I, skoro odstą-
go niebo, skoro pod Waterloo ostatecznie zatrzymanym
ał ten prąd niebieski który do owego czasu, z pewnemi
przerwami, zlewał się na niego; — upadnie Napoleon III,
odstąpi go piekło, skoro przerwie się ostatecznie ten prąd
ielny, który bez przerwy niemal, czyni dotąd przez niego.
W skutek grzechów, dla próby i dla nauki człowieka, nie
rywał się na świecie piekielny prąd ducha tego od czasów
żytnych misteryów, a nakoniec duch ten objawił się dziś
łności swej w Napoleonie III, który stanął jako szczyt całej
rzesznej linii. Na początku każdej epoki chrześciańskiej
ywają się serc skrytości i objawiają się szczyty złego pa-
ego na świecie, szczyty głównych grzechów które mogą
spłodzone przez człowieka w wiekach epoki; objawiają się
ne dla tego aby człowiek, na początku epoki, poznając
ietle obszerniejszem naznaczone mu większe dobro i większe
nności chrześciańskie, poznał też większe złe i większe
wności z któremi będzie musiał walczyć w wiekach epoki.
wziął siłę na walkę i występuje do walki, ten potrzebuje
poznać siłę nieprzyjaciela z którym ma walczyć.
Takito duch, najprzeciwniejszy duchowi Sprawy, bo naj-
wniejszy prawu Chrystusa, prawu miłości, wolności, życia
ki, duch który zagarnął Rząd Narodowy i sługi jego, ujarz-
ciebie bracie, powołanego apostoła Sprawy Chrystusowej,
ził duchem twoim chrześciańskim, pomimo woli twojej.
dokonał dzieła zamorzenia ciebie; onto boleśnie utrapił
dkę naszą; onto nakoniec urągał się ze mnie, który przez
cie powstawałem i walczyłem przeciwko wszelkiemu zam-
u się i wyłączności, przeciwko wszelkiemu urokowi i górze
wej, tym głównym grzechom i plagom świata; który też,
lat przeszło dwadzieścia, wcale innego ducha jawiłem i
em braciom moim.
to z miłością i wolą poddał się duchowi temu i przyjął

www.libtool.com.cn

go w siebie, dla tego wyzwolenie się i poddanie się Chrystusowi nader jest trudne; ale ty bracie dalekim jesteś od pełności takiego grzechu, bo ducha tego nie miłujesz, nie czcisz i nie łączysz się z nim, a tylko uległeś jemu; niewola twoja jest więcej w ciele niż w duchu, stawisz tylko cechy zewnętrzne niewoli tej, jakoto: sztywność, pozę, nieruchomość, napuszenie się, milczenie; ale tchnienie ducha tego nie zaraziło jeszcze ducha twojego, i dla tego wyzwolenie twoje łatwem jest dotąd. Mogłoby ono wszakże stać się trudnem i coraz trudniejszem, gdybyś rychło nie przerwał przyjętego niebacznie kierunku i nie przyjął kierunku chrześciańskiego.

Wszystko co ci przedstawiłem pobudza mnie do zawołania na ciebie bracie: poczuj to niebezpieczne położenie w którem postawiło cię niezwyciężanie ciała niepoddanego duchowi; przyjmij do duszy dopominek brata-sługi twojego, zdumiej się nad tem do czego może doprowadzić człowieka dobrej nawet woli, grzech lenistwa i zaniedbanie powinności chrześciańskich; obrzydź grzech ten, a ukochaj trud, pracę chrześciańską, ofiarę, krzyż Chrystusa; zadrżyj przed zbliżającym się dla nas sądem Bożym, i nie tracąc chwili, bierz się do zwyciężenia nieprzyjaciela, który w skutek grzechu lenistwa, uwięził ciebie i zatrzymuje chód twój po drodze zbawienia twojego; przerywaj niechrześciański nałóg twój przebywania i życia w duchu samym, rozpoczynaj zbawczy dla ciebie czyn parcia duchem na ciało, przebijania ciała i życia duchem w ciele, aby duch twój, na wzór dany przez Chrystusa Pana, żył wolny w ciele poddanem duchowi jako panu swojemu, abyś żyjąc jako pokutnik ofiarą wysiloną, życiem twem pełnem czynił zadosyć Bogu, bliźniemu i ojczyznie. Czyń to wszystko stopniowo a nie gwałtownie, bo zaniedbane ciało twoje jest niesposobne do czynienia gwałtownego; ale czyń ciągle, wytrwale, pomnąc że tylko spełnienie tego co ci Bóg spełnić w tem życiu naznaczył, może oddalić od ciebie następstwa które idą zwyczajnie z zaniedbania tej głównej powinności chrześciańskiej. Niejeden, jużto w ciężkiej, nienaznaczonej dla człowieka pracy, już na galerach, w kopalniach Sybiru, w plantacyach Ameryki itp., musi przebijać i zwyciężać ciało pod najcięższą siłą, za to że w swoim czasie postawił opór do uczynienia tego pod Łaską, w miłości Boga, Woli, Słowa Jego.

Jako sługa twój, wymagam od ciebie dążenia wedle możności, w kierunku który przedstawiłem, a nie wymagam wcale pełnych owoców kierunku tego; czuję bowiem, że dla niezwyczajnej przeciwności z ciała idącej, bardzo małe nawet owoce

www.libtool.com.cn

dążenia twojego mogą zadosyć czynić Bogu, który nie wymaga od człowieka nad siły jego. Dlategoto oświadczam tobie, że acz najmniejsze owoce złożone przez ciebie w kierunku podanym, zaspokoją sługę twojego i utrzymywać będą spółkę jego z tobą. Pełen jestem ufności że złe nie dokaże tego, aby w tych dniach czynu rozerwaną została spółka którąśmy utrzymywali z sobą przez lata gotowania się do czynu; pełen jestem ufności, że jak nieraz po przegranej bitwie, zwyciężeni obudziwszy w sobie nowy zapał odnoszą świetne zwycięztwo, tak i ty bracie, z wielkim nadmiarem powetujesz straty poniesione. W tejto ufności, kończę obecną usługę tą świętą zasadą spółki naszej: Niech niebo, żyjące w niebiesiech i objawiające się na ziemi, będzie jedynym przedmiotem czci i źródłem radości naszej; niech ziemia czysta, jako będąca na linii Bożej, będzie przedmiotem miłości i ofiar naszych; ale ziemię nieczystą, zarażoną piekłem, i piekło objawiające się na ziemi przez kogobądź i w jakiejbądź formie ziemskiej, poczytujmy jako potężnego wroga naszego i chrześciańskiej ojczyzny naszej, z którym walczyć i którego pokonywać orężem naszym chrześciańskim, jest najświętszą powinnością naszą.

TREŚĆ KILKU ROZMÓW Z MICHALINĄ S.

Opowiedziawszy co czyniłam i co przebyłam w kraju, wspomniałam o ucisku doznanym na wyjeździe z powodu pewnego czynu, którego nie spełniłam dlatego że wydał mi się za trudnym.

Przed każdym czynem potrzeba spełnić naznaczoną miarę ofiary, wysileń, modlitwy, jęku do Boga, a potem, chociażby ten czyn był najtrudniejszym nawet, przebyć przynajmniej kilka chwil w swobodzie ducha, i iść do czynu odnosząc wszystko do Boga, z którego pomocą niema nic trudnego: Takim owocem wiary, miłości i ufności złożysz siostro cześć Bogu i zasłużysz na pomoc Łaski Jego w czynie twoim. Uciskać się zaś, trwożyć się przed czynem, tracić wolność, swobodę ducha, nie jestto czcić Boga i spoczywać w nim, bo jestto dawać wzgląd na siebie, na siły i na przeciwności swoje, ztąd przyznawać złemu, które stawi te przeciwności, moc większą niż Bogu samemu.

www.libtool.com.cn

Rzecz naturalna, że za ten grzech Łaska Boża odstępuje człowieka, a złe nabywa tem większego do niego prawa. Wszak i ty siostro poczułabyś się obrażoną gdyby dziecko twoje, przy lada jakiej przeciwności, okazywało ci nieufność w pomoc i opiekę twoją.

Trzeba wśród przeciwności podnosić ducha do Boga i spoczywać w tem czuciu, iż przeciwności tyle tylko dotykać mogą człowieka, ile to dopuszczone jest w sądach Bożych wedle rachunków jego.

Tu, z powodu dalszego opowiadania mojego, Towiański dał mi następną uwagę:

Mowa twoja jest rozwlekła, szerzysz się w szczegółach, a nie wiążesz ich w całość, nie sprowadzasz do jedności, do ogółu; jestto mowa bez ruchu, bez życia. Taka mowa morzy, wyczerpuje, i oddala od czynu tak ciebie samą, jako też i słuchacza. Idzie to ztąd że duch moru, śmierci, więzi cię siostro i niepozwala ci, nawet w myśli samej, związać wielu rzeczy w jedno, ogarnąć ducha rzeczy, i wydać ją kupnie; a dla czynu, koniecznem jest widzieć istotę, jedność, cel główny, kupnie myśleć i mówić.

Dotąd nie powodzi się tobie siostro w pracy twej, bo nie zachowujesz w niej należnego porządku: więzień spętany myśli o przebieganiu wielkich przestrzeni, a nie pracuje na to aby pęta swoje rozerwał. Złe pozwala ci modlić się w niewoli i śmierci, a wzbrania obudzić miłość, ofiarę, życie, wzbrania tego co jest istotnem dla zbawienia twojego; jestto najniebezpieczniejszy szkopuł dla tych, którzy utraciwszy życie swe niższe, ziemskie, są w przejściu do życia wyższego, chrześciańskiego; dlategoto powiedziano: « Ostatni nieprzyjaciel, śmierć... ».

Módl się siostro, ale o to aby Bóg cię wybawił od złego, abyś wolna, spełniać mogła wolę Jego; a prócz tego wysilaj się w każdej okoliczności, abyś w miarę sił twoich rozrywała pęta złego, zwyciężała śmierć twoją, abyś z ruchem, z życiem, kupnie, treściwie myślała, mówiła i czyniła. Będzieto pierwszy krok na drodze twojej, a pewna miara takich wysileń oddali od ciebie ducha zatrzymującego życie twoje wewnętrzne i zewnętrzne. Łatwiejbyś to uczyniła pod siłą: wiesz co w Rosyi groźna siła czyni z chłopa wziętego w rekruty, — ale tobie naznaczono jest, abyś przez samą miłość pobudziła się do życia naznaczonego. Bóg tego wymaga od nas, i w tem jest nasz charakter, nasz punkt honoru chrześciański.

www.libtool.com.cn

Przy powtórnem widzeniu się, mówiłam Towiańskiemu o frasunku moim, jak spełniać różne leżące na mnie obowiązki.

Dobrze jest siostro że frasujesz się o spełnienie obowiązków twoich, ale do spełnienia ich potrzebna jest siła, a ta siła może pójść nie ze światła, nie z wiedzy o obowiązkach, ale tylko z ruchu, z życia wewnętrznego, z obudzonej w tobie miłości i ofiary; a nie widzę dotąd abyś głównie starała się o to, bo na najważniejsze prawdy nie poruszasz duszy twojej, a nawet nie silisz się o to. Jakżeto smutno, że kiedy źli żyją życiem pełnem dla złego, dobrzy, którzy powinni złe zwyciężyć, nie żyją wcale, przez to zatrzymują w tych dniach miłosierdzia Bożego postęp, zbawienie swoje, zatrzymują tryumf Chrystusa na ziemi i błogosławione następstwa tryumfu tego. Kto dobrowolnie nie budzi miłości do wolności, do życia, i nie rozrywa pętów złego, tego czeka niewola i śmierć coraz większa, aby nasycił się nią i zapragnął wolności i życia. Sąto czasy sądu epokowego i kierunku na przyszłość; kto dziś zaniedbuje główną powinność swoją, ten może zakreślić sobie kierunek niedoli na wieki epoki.

Jak już powiedziałem, idzie głównie o to, abyś złożyła przed Bogiem naznaczoną miarę wysileń dla obudzenia w sobie życia, a przez to zasłużyła na Łaskę Bożą rozwiązującą pęta. Pamiętaj więc siostro w każdej chwili na to słowo: *miara wysileń*, i budź się tą jednością twoją. Wysilaj się szczególniej wtenczas kiedy staje przed tobą jakaś okazya do mówienia lub do czynienia. Tak czyniąc ufaj, że po spełnionej mierze wysileń, Łaska oddali od ciebie złe i przywróci tobie wolność i życie utracone.

Innym jeszcze razem mówiłam w jaki sposób pracuję, i że dotąd nie odnoszę z mej pracy owocu; Towiański rzekł:

Dotąd praca twoja siostro zależy na tem że trapisz się, rozważasz, a w końcu rozpełzasz się w duchu. Taka praca morzy wszelkie życie i oddala od wszelkiego czynu, bo i do ziemskich czynów ruch tylko daje siłę; cóż dopiero gdzie idzie o zwyciężenie złego, zatrzymującego życie wewnętrzne! Przetnij więc ten grzech zaciekania się w duchu, rozważania, marzenia, a poruszaj duszę miłością dla Boga, bliźniego i dla wszelkiej powinności twojej, i z duszą tak poruszoną myśl, rozważaj i czyń, nietylko w ważniejszych, ale i w najmniejszych czynnościach, np. w garderobie, w kuchni, w sprawunkach itd. Mając cokolwiek czynić, staraj się wprzód poruszyć duszę i obudzić miłość do tego, nic nie czyń bez tej uprzedniej pracy. Tym sposobem w każdym czynie dopełniać będziesz miarę wysileń,

www.libtool.com.cn

potrzebną do wyzwolenia się od jarzma złego. Sumienność chrześciańska zależy na tem, aby brać do gruntu tak prawdę istotną dla zbawienia, jako też i każdą okoliczność dającą pole do spełnienia tej prawdy; inaczej jest niesumienność, bo biorą się słowa prawdy a nie bierze się ducha, istoty, ztąd Łaska nie pomaga nawet do zrozumienia, a cóż dopiero do spełnienia prawdy! — a złe, korzystając z tego, pędzi człowieka na nowe zboczenia.

Prosiłam o radę co do postępowania mojego z córką.

Zbawienie córki zależy od przyjęcia przez ciebie życia, ofiary i charakteru chrześciańskiego. Kiedy to zrobisz, z łatwością położysz tamę złemu nawiedzającemu córkę; inaczej złe nie przestanie jarzmić jej i uciskać, jest ona bowiem z rachunków swoich narzędziem zmuszającem cię do przyjęcia ruchu, życia, ofiary, charakteru chrześciańskiego.

Niejedna prosta kobieta łatwoby sobie doradziła z takiem dzieckiem, zapowiedziałaby mu: to masz czynić, a tego nie czynić, zagroziłaby karą i uzyskałaby posłuszeństwo. W wielu razach taki ziemski charakter wystarcza; ale tobie siostro potrzeba charakteru chrześciańskiego, potrzeba nosić w duchu siłę chrześciańską i tą siłą stawić dziecku podporę; masz bowiem do czynienia nie z dzieckiem samem, ale i ze złem nawiedzającem dziecko, a to złe nie ustąpi przed niczem, tylko przed chrześciańską siłą ducha twojego.

Wyzwalaj się sama od jarzmiącego cię złego i noś obrzydzenie chrześciańskie do złego nawiedzającego córkę twoją, noś też miłość dla jej biednego ducha, który, połączony będąc z tobą rachunkami przeszłości, pędzony jest do składania na tobie owoców złego swojego, aby cię pobudzić do ofiary, do charakteru. Chrześciańska miłość i obrzydzenie twoje zatrzyma złe, które nie śmie panować tam gdzie czuje przeciw sobie siłę chrześciańską, niebieską; i córka też, znajdując dla siebie podporę w obrzydzeniu twem do złego a w miłości dla ducha jej, nie tak łatwo ulegnie złemu, i podda się w duchu prawdzie przedstawionej przez ciebie. W temto czuciu daj jej prawo, co ma czynić a czego nie czynić, — i tej konstytucyi bądź pierwsza posłuszną. Najmniejsze dziecko jest w stanie czuć prawdę i fałsz, buntuje się przeciw niesprawiedliwości a ulega prawdzie. W każdej okoliczności tyczącej się dziecka, widź siostro prawdę do końca i przedstawiaj ją w kilku prostych, zrozumiałych słowach, bez siły zewnętrznej, a z siłą wewnętrzną i idącym z tej siły tonem pewnym; bo ton nie-

www.libtool.com.cn
pewny, rozmazany, ta dobroć bez siły, nie daje podpory i nie zwycięża złego, a tylko durzy, magnetyzuje, a w końcu drażni i wyzywa. Tak spełnisz powinność matki-chrześcianki i wybawisz córkę od złego nawiedzającego ją, co jej samej niepodobna jest uczynić, w dziecinnym wieku, wsród tak silnych napaści złego.

Gdy połączyłam się gorąco z tą prawdą i objawiłam postanowienie pełnienia jej, Towiański rzekł:

Każda prawda chrześciańska podana człowiekowi jest dla niego rozkazem Bożym, a każdy punkt życia człowieka jest polem na którem ten rozkaz spełnionym być powinien. Skoro więc jakąś prawdę otrzymasz wprost z Łaski Bożej, lub ją wyczytasz czy posłyszysz, powinnaś siostro przyjąć ją jako rozkaz Boży, którego spełnienie, od chwili poznania jego, leży na tobie; powinnaś zapisać sobie tę prawdę, przetrawiać ją w duchu, przenikać się nią w człowieku, a nakoniec stosować ją do czynu i spełniać; podobnież każdy punkt życia twojego powinnaś w świetle prawdy rozpatrzyć, wyciągnąć ztąd powinność twoją, zapalić się miłością i pragnieniem spełnienia jej a następnie spełnić. Niema więc ani czasu ani siły na marzenie, błąkanie się w duchu. Chwilę tylko, i to w modlitwie rannej, powinnaś stanąć duchem samym przed Bogiem, aby oddać mu hołd należny i westchnąć z głębi duszy o błogosławieństwo Jego, a potem zaraz musisz łączyć ducha z ciałem, modlitwę z czynem, i bez zwłoki zwrócić się, z tą przyjętą z wyżej siłą, do obowiązków twoich, jużto aby przygotować się do spełnienia ich, już aby je spełniać. Dziś np. stanęła na polu twojem córka, i otrzymałaś prawdę co do postępowania z nią; przenikasz się zatem tą prawdą jako rozkazem Bożym, budzisz zapał aby ducha córki wyzwolić od złego i potem składasz z tego czyn w okolicznościach jakie się przedstawią. Skończyłaś z córką, frasujesz się co Bóg każe dalej czynić, a poznawszy to, przygotowujesz się znowu do czynu i znowu czynisz. Oto jest służba, oto jest pobożność rzeczywista, czynna, jakiej Bóg wymaga od ciebie. Takiej służby wymaga na ziemi każdy pan od sługi swojego, i skoro przyjmuje sługę, to już samo przez się rozumie się że do sługi należy wiedzieć co pan jego każe, przejąć się tem i spełnić to.

W kilka dni po tej usłudze, Towiański oświadczył mi:

Kiedy już wszystko podanem i wyjaśnionem zostało co ci potrzebne jest siostro do zajęcia stanowiska twojego, ustaje

www.libtool.com.cn

więc dla mnie na tem polu obowiązek sługi. Każdy z nas odtąd czerpie wprost ze źródła otworzonego przez Chrystusa; a przy spotkaniu się zachowujemy prawa rozmowy chrześciańskiej, wylewamy się wzajemnie w szczerości, w prostocie, w naturalności, z tego co dusze nasze obecnie zajmuje. Poco silić się aby mówić koniecznie o rzeczach najwyższych, jeśli w danej chwili jakaś rzecz zwyczajna zajmuje duszę; poco jawić co innego niż jest w istocie, okazywać się czemś wyższem? Takie silenie się przynosi szkodę, bo kiedy wszelki ruch czysty, okazany bliźniemu i podzielony przez niego, zasila tak mówiącego jak i słuchającego i tworzy między nimi braterstwo, wydawanie czegoś co w tej chwili obcem jest duszy, tłumi wszelki ruch i nie zostawia nic po sobie oprócz mętu i niesmaku. Strzeżmy się takiego fałszu, bądźmy prawdziwi i wolni. Nieraz mniszka w niewinności duszy rozmawia wesoło z towarzyszką swoją, a zobaczywszy wchodzącego spowiednika, wnet zasępia się, spuszcza oczy i zmusza się do mówienia o grzechach swoich. Na polu rozmowy zwyczajnej, mogła ona chwalić w tej chwili Boga ruchem, życiem swojem, a wchodząc na pole wyższe pomimo swej woli i bez ruchu, przez wzgląd jedynie na spowiednika, obraża ona Boga tym fałszem, którego dopuszcza się dla względów ziemskich. Mówiąc choćby o rzeczy najzwyczajniejszej, w chwili kiedy ta rzecz będzie zajmować duszę twoją, będziesz mówić naturalnie, to jest z ruchem; a pomówiwszy należnie o tej drobnej rzeczy ziemskiej, możemy potem podnieść ruch a razem i przedmiot nasz, i pomówić o rzeczach najwyższych; wówczas Łaska, która wspiera ruch czysty, będzie z nami, i będzie pomiędzy nami spółka. A przeciwnie, mówiąc o rzeczy najważniejszej, ale o której nie myślałaś w tej chwili, będziesz mówić bez ruchu należnego dla tej rzeczy i przez to zgrzeszysz, Łaska obrażona oddali się, a ja też niebędę mógł przeciągać rozmowy, która byłaby bez prawdy i wolności, ztąd z obrazą Bożą.

Przeniknąwszy się powyższemi prawdami, wzięłam mocne postanowienie budzić ciągiem w duszy ogień miłości i ofiary, i tą siłą żyć, spełniać powinności moje. Postanowienie to objawiłam Towiańskiemu; wyraziłam mu z całą gorącością duszy mojej, że kiedy tylu przez miłość fałszywych ideałów, lub ziemskiej tylko ojczyzny, stali się bohaterami, jażbym nie miała odwagi, przez miłość Boga i ojczyzny chrześciańskiej, zerwać krępujących mię pętów i stać się wolną chrześcianką, Bogu jedynie oddaną? Towiański uradowawszy się z tego poruszenia, z tego owocu pracy mojej, już nie eterycznej ale realnej, chrześciańskiej, dał mi następne objaśnienie:

Dokonałaś siostro tej pracy, bo wśród pokus i przeciwności nie przestałaś budzić się, aby rozpalać i utrzymywać w sobie iskrę

www.libtool.com.cn

ognia niebieskiego, przy którym jedynie, jakby przy lampie wśród ciemności, zobaczyć można co prawda a co fałsz, co naznaczone a co nienaznaczone.

Dotąd wszystkie wypadki i cierpienia życia twojego gotowały cię tylko do tego głównego celu, abyś na dnie duszy oczyszczonem zapaliła ogień niebieski i ten ogień objawiła w chrześciańskich czynnościach twoich; dziś dzięki Bogu, wzięłaś się czynnie do tego, i widzę z radością że otrzymałaś już ztąd ważny owoc. Nie zatrzymuj się siostro w tem dążeniu, a tem bardziej nie uspakajaj się wtenczas kiedy Łaska cię odstąpi, kiedy w suchości, bezwładności, nie mogąc żyć z siłą chrześciańską w obszerniejszem kole życia twojego, kuszoną będziesz do tego, abyś zwróciła wszystkie siły duszy do udoskonalania się w drobnostkach i tem zaspakajała sumienie swoje.

Z obecnem wejściem twojem na drogę, skończył się już dla ciebie siostro czas gotowania się przez cierpienia do wejścia na drogę; przyjęłaś z zapałem obowiązek pełnienia głównej powinności twojej, masz więc siłę do zniesienia całej prawdy potrzebnej do dalszego chodu twojego, a ja mam powinność okazać ci w jedności co było dla ciebie dotąd największą przeszkodą.

Dotąd nie żyłaś siostro w Królestwie Chrystusowem, bo wyzwalałaś tylko ducha twojego i w tem wyzwalaniu zajmowałaś się prawdami chrześciańskiemi, a nie brałaś do gruntu i nie realizowałaś tych prawd na polu obowiązków twoich; byłaś więc jak ów żołnierz wysłany przez króla na wojnę, któryby nie stawał do walki z nieprzyjaciołmi jego, a marzył tylko o roskoszach życia na dworze królewskim, i tak czyniąc, sądził że kocha króla i jest mu wiernym. Nie żyjąc w Królestwie Chrystusowem, nie żyłaś też siostro i w królestwie ziemskiem, bo nie pełniłaś obowiązków ziemskich przywiązanych do położenia twojego. Tak więc, uposażona dobrami obu tych królestw, nie poddałaś się prawu żadnego z nich, dla żadnego z nich nieoddawałaś duszy, nie spełniałaś należnej ofiary, słowem nie byłaś ani chrześcianką, ani zwyczajną ziemską kobietą. To co brałaś z Królestwa Chrystusowego, służyło ci tylko do utrzymywania się w uśpieniu, w zamarciu, w bezwładności; a z królestwa ziemskiego brałaś formy świętości, słodycz, takt, nakoniec doskonałość w drobnostkach; a tak czyniąc miałaś się za chrześciankę, sługę Sprawy Bożej.

Powinnaś odtąd siostro poruszać sumienie twoje, i to zboczenie formą świętą pokryte obrzydzić więcej niż złe otwarte; złe bowiem otwarte, objawiając się w brzydkich owocach swoich,

www.libtool.com.cn

nie ludzi tak długo grzesznika, nie kusi też bliźniego do adoracyi grzechu jego, owszem ściąga na grzesznika oburzenie, które przebudza go z letargu i wkłada na niego krzyż pokuty; przebywanie zaś duchem w świętościach dla sycenia się roskoszą z tego źródła czerpaną, ten grzech ducha uwielbiany na świecie, bo wspierany potęgą złego, formami świętemi i doskonałością ziemską, jestto największy szkopuł dla zbawienia człowieka, a zarazem największe kuszenie dla bliźniego, ztąd jestto największa obrzydliwość przed obliczem Bożem.

Szczęśliwa jesteś siostro, żeś przyłożyła topor do korzenia i przerwała już to zboczenie, inaczej mogłoby złe doprowadzić cię do zadowolnienia się grzechem, a nawet aż do tego sądu że grzech twój jest cnotą, że śmierć twoja jest życiem. Wydając taki sąd, przyjmuje człowiek podporę od złego przeciwko niebu, i na wołanie nieba do poruszenia się i do przejrzenia, stawi spokojność, pewność, stawi tryumf idący od złego. Jestto najcięższa niedola człowieka, bo tą fatalną ucztą ze złem, tem pełnem zaparciem się Boga i Słowa Jego, ustala się człowiek w królestwie piekieł.

Rodzina której członkiem jesteś, należy do tych, które w skutek rachunków swych z narodem, powołane są aby stanęły w gotowości do usługi chrześciańskiej dla niego; ztądto dla każdego z was naznaczony jest postęp pośpieszny, w prawie miłości, z pomocą Łaski Bożej; a w braku miłości, postęp wasz czynić się będzie pod siłą, przez zboczenia, cierpienia itd. Prąd Łaski, który w chwili Bożej zejdzie na ziemię, może wysoko podnieść tego kto usposobił się aby być narzędziem Łaski, ale biada temu kto jej opierać się będzie; stanie się on dla świata przykładem kary Bożej!

Wkrótce po tej rozmowie, poczuwszy powinność gotowania się do powrotu do kraju, zobaczyłam że powinnam wziąć czynny udział w zarządzaniu domem rodziców moich, i w tem zajęciu dokładać wszelkich usiłowań aby dom nasz stanął na posadzie i w tonie chrześciańskim. Objawiwszy to Towiańskiemu, otrzymałam od niego następującą odpowiedź:

Najwyższy wzór nasz, Chrystus Pan, złożył ofiarę dla świata i w skutek tej ofiary rządzi światem i dopomina się u niego przez wieki o spełnienie prawa swojego. Idąc, o ile ci podobna, za wzorem tym, złóż siostro ofiarę czynną dla domu, np. wprowadź chrześciaństwo do jakiegobądź wydziału. gospodarstwa domowego, a wtenczas, na mocy ofiary spełnionej w tym wydziale, będziesz mogła z pomocą Łaski dopominać się o chrze-

www.libtool.com.cn

ściaństwo w całym domu. Bez złożenia ofiary, człowiek jest bez siły i głos jego jest pusty, bezowocny. Niech ta prawda będzie zasadą w planach twoich na przyszłość.

Wielkie to rzeczy! — zawołałam, ale nie zatrzymując się nad tem zaczęłam szczegółowo opowiadać, jak i dla czego napisałam do ojca w tej materyi; Towiański na to:

Otrzymując prawdę chrześciańską, strzeż się siostro stosować ją w tejże chwili do czynu twojego na ziemi. Prawdziwy czciciel nieba daje dla każdej cząstki jego ruch czci i miłości bezwzględnej; czci on prawdę przedewszystkiem dlatego że to jest niebo, a nie dlatego że ta prawda potrzebną jest dla niego. Z takimto ruchem bezwzględnym łączy się niebo i tamten świat, i człowiek, zasilony tą komunią i tą spółką, łatwo już stosuje prawdę do ziemi, do czynności swych ziemskich, i łatwo wedle prawdy tej czyni. Inaczej dzieje się kiedy człowiek, nie złożywszy niebu czci i miłości bezwzględnej, wnet stosuje prawdę niebieską do ziemi, do spraw i czynności swoich; stawiąc tym sposobem siebie i ziemię swoją nad niebo, nie ma on pomocy nieba i tamtego świata, ztąd stosuje do ziemi rzecz niebieską, bez ducha niebieskiego, samemi władzami ziemskiemi, rozumem i siłą ziemską. Z takiegoto nieprawego stosowania wynikło to powszechne używanie nieba za narzędzie dla podniesienia ziemi. Potrzeba trudu, ofiary, aby zatrzymać ducha na jednej prawdzie i tej prawdzie złożyć cześć, miłość i ofiarę należną; człowiek zaś, nie znosząc tego trudu, wybiega się od niego rychłem stosowaniem prawdy, w czem nie duch jego w ofierze ale sama tylko głowa pracuje.

W następnem widzeniu się, powiedziałam że się ciągiem frasuję aby poczuć czas naznaczony mi na powrót do kraju, i że sama myśl o konieczności wyjazdu napełnia mię smutkiem i tęsknotą. Towiański odpowiedział:

Zwykle człowiek, będąc budzonym do wzięcia jakiegoś kierunku, do spełnienia jakiegoś czynu, patrzy naprzód co mu przypada a co nie przypada, widzi i rozważa dogodności i przeciwności tego kierunku i czynu. W takim stanie nie może on poznać woli Bożej, a łatwo może uledz siłom ziemi i piekła i zakreślić sobie kierunek przeciwny woli Bożej. Tu więc pierwszą powinnością jest usunąć od siebie wszelki wzgląd osobisty, i w całej czystości i próżności od własnych chęci stanąć przed Bogiem z gotowością na wszelkie rozporządzenie Jego. — Wtedy tylko Łaska Boża, w nagrodę miłości i poddania się woli Bożej,

www.libtool.com.cn

może oświecić człowieka aby szedł w kierunku naznaczonym, albo ciemnego poprowadzi sama w tymże kierunku; komu Łaska ukazuje co on ma czynić, ten ma tem większą powinność iść w pokorze i energii, pomimo przeciwności, do celu ukazanego.

Przyjmij siostro to ostrzeżenie, że gdybyś nosiła ducha usadawiania się tutaj na czas nieograniczony, z zapomnieniem o polu powinności twych w kraju, napróżnobyś wyglądała aby Łaska oświeciła cię o czasie na powrót twój naznaczonym. Ale kiedy będziesz nosić to czucie, że pobyt tutaj jest tylko ułatwieniem do przyjęcia siły potrzebnej na życie twoje chrześciańskie w kraju; kiedy w tem czuciu będziesz skwapliwie korzystać z każdej chwili, aby przysposobić się do spełnienia powinności twoich; kiedy już tutaj rozpoczniesz z braćmi i siostrami twemi to życie chrześciańskie realne, praktyczne, które tam wśród pomnożonych przeciwności będziesz powinna przeciągać i rozszerzać; kiedy nakoniec w tym duchu czujnie oczekiwać będziesz na skinienie Boże, — o! wtedy ufaj siostro pełnie, że Bóg oświeci ciebie o chwili naznaczonej na wyjazd. W takimto duchu, w takiej gotowości, już lat dwadzieścia kilka oczekujemy za granicą na skinienie Boże, na naznaczoną chwilę powrotu do Polski, a to co przez ten czas stało się w Sprawie Bożej, jest najlepszym dowodem że nie byłyto chwile martwego oczekiwania!...

« Aide-toi, et Dieu t'aidera », mówi francuzkie przysłowie; więc i ty siostro rób swoje a Bóg tobie dopomoże; jeśli dziś jeszcze nie widzisz woli Bożej, to czuwaj w pokorze i ufności do jutra, do pojutrza itd., aż podoba się Bogu oświecić ciebie. Nie zrażaj się i nie uciskaj się ciemnościami, bo Bóg dla wyćwiczenia człowieka w pokorze, ufności, miłości, ofierze, dopuszcza, nieraz nawet bez winy jego, aby on przez czas jakiś był w ciemnościach, a nawet aby złe kusiło go fałszywą myślą.

Trzeba widzieć te rzeczy w prostocie i naturalności, i spełniać ochoczo, w opuszczeniu od Łaski, tę odrobinę która jest w mocy człowieka. Bóg policzy człowiekowi tę odrobinę, spełnioną w stanie suchości własnem wysileniem, na większą zasługę jego, niż gdyby on, w stanie Łaski, stał się narzędziem daleko większych i świetniejszych rzeczy, któreby Łaska przez niego czyniła.

www.libtool.com.cn

NOTA DLA KLARY R.

Czując że czas pobytu twojego tutaj zakreśli dla ciebie siostro kierunek na przyszłość, poczułem powinność wejść w położenie twoje i szukać sposobu jakby ci ułatwić zwyciężenie trudności twoich. W temto czuciu skreśliłem te kilka słów, o których ci nadmieniłem w dzień imienin ś. p. ks. Edwarda. Wezwij siostro pomocy Ducha tego wielkiego sługi Sprawy Bożej, i uzbrój się w odwagę chrześciańską aby zajrzeć w samą głąb rzeczy, aby poczuć, przyjąć i spełnić prawdę niezbędną dla naznaczonego ci szczęścia w tem życiu i dla zbawienia w wiecznej przyszłości twojej.

Wysilone myśli i prace całego życia twojego, — nietylko wtenczas kiedy je zwracałaś do poznawania rzeczy ziemskich, ale tem bardziej jeszcze odkąd je zwróciłaś do poznawania rzeczy duchowych i niebieskich, — nie były na drodze chrześciańskiej, nie były czynem twoim chrześciańskim.

W takich myślach i pracach twoich nie było ofiary, krzyża Chrystusowego, było tylko bezofiarne zaciekanie się, zagłębianie się i szperanie duchem wyzwolonym, a następnie roskoszowanie się i sycenie się światłem, wiedzą rzeczy niebieskich, bez przyjmowania ich do głębi duszy, bez przejmowania się niemi, bez przyswajania ich sobie i bez czczenia ich czynem, realizacyą. Tak odrzucając krzyż Chrystusa, który sam tylko otwiera niebo dla człowieka, wdzierałaś się świętokradzko do nieba, zatapiałaś się w eterze niebieskim, bez szaty godowej zasiadałaś do stołu Pańskiego.

W takich myślach i pracach niema pomocy Łaski Bożej, a jest przelot i wpływ różnych duchów wśród których przebywasz; ztąd myśl twoja jest w ciągłym wirze, myśl za myślą goni, myśl myśli nie dogania, myśli są bez związku i ładu; nie płyną one z jednego źródła i nie dążą do jednego celu, bo nie duch jeden, Duch Święty, jak to naznaczono jest dla chrześcianina, ale różne duchy niższe, a niekiedy i najniższe, kierują myślami twojemi; ztąd myśli te mącą, trudzą i wyczerpują cię, ztąd wszystko u ciebie jest oderwane, rozsypane i niepewne; a w tym stanie, duch twój własny pędzony jest do zupełnego rozsypania się, do utraty egzystencyi, do zatracenia się.

www.libtool.com.cn

Takie myśli i prace, w których duch nie zatrzymuje się nad niczem i nie przytwierdza się do niczego, ztąd nie przyjmuje żadnej jedności, żadnej pòsady, są najprzeciwniejsze prawu Słowa Bożego, są one bowiem przeciwną ostatecznością prac i życia chrześciańskiego. W takim stanie, duch rozdzielony z ciałem, z ziemią, oddala się coraz więcej od życia naturalnego, prostego i rzeczywistego, i dlategoto człowiek nie spełnia na ziemi żadnych obowiązków i nie czerpie z ziemi żadnych pomocy, jakie Bóg mu naznaczył stawiąc go na ziemi.

Takie życie jestto pewien stopień uśpienia, odrętwienia i zamarcia, pewien stopień snu magnetycznego, jestto stan odurzenia i marzenia, w jaki zwykle wchodzi magnetyzowany po pewnej liczbie pociągów magnetyzującego, nim nakoniec uśnie zupełnie i dójdzie do zupełnego wyzwolenia ducha i do jasnowidzenia; jestto więc subtelna pajęczyna, w której złe zamknąwszy ducha, włada i rządzi nim.

Ta zaraza ducha, ta klęska trapiąca ludzkość coraz więcej, w miarę podnoszenia się cywilizacyi ziemskiej a upadku chrześciańskiej, trapi szczególniej płeć niewieścią, trapi też klasy uprzywilejowane, a to w miarę większej ich wielmożności i dostatków ziemskich, które zaspakajając bez żadnego trudu potrzeby człowieka, sprzyjają tej senności. Jak w Chinach opium, tak w innych krajach szerzące się coraz więcej używanie trunków i różnych narkotyków, pòdsyca tę zarazę; a co najsmutniejsza, niejeden chrześcianin używa z tymże skutkiem bezofiarnej modlitwy, która wyzwalając ducha bez poruszania i ofiarowania go, daje człowiękowi roskosz ducha, oddala go od miłości, ofiary, czucia i innych cnót stanowiących istotę chrześciaństwa. Dlategoto zwyczajnie ciężkie dopominki Boże, na drodze siły i kary, spadają na człowieka, aby go przebudzić z tego letargu; a zdarza się że i najgroźniejsze dopominki, najcięższy nawet niedostatek, największe cierpienia wewnętrzne i zewnętrzne nie są zdolne zatrzymać go na tym manowcu.

Słowo Boże dane jest dla człowieka, to jest dla ducha żyjącego w ciele, i tylko duch w ciele żyjący może spełnić Słowo Boże, a to podnosząc siebie, ciało i życie swoje po drodze Słowem Bożem naznaczonej. Ztądto duch noszący ciało a nieżyjący w ciele i rozdzielony z ciałem, grzeszy wprost przeciwko Słowu Bożemu i przestaje być człowiekiem, stworzeniem Bożem, a staje się upiorem, marą, płodem grzechu swojego. W takim stanie przebywając na ziemi, nie czyni on ofiary i nie spełnia prawa ani ziemskiego ani chrześciańskiego,

www.libtool.com.cn

niebieskiego, ztąd żaden u niego postęp, żadna odmiana wewnętrzna, żadne podnoszenie się, ani chrześciańskie ani ziemskie, ani w duchu ani w człowieku; nie ma on bytu, nie ma zasługi ani w królestwie ziemskiem ani w Królestwie Chrystusa niebieskiem. Nie spełniając tego co naznaczono mu jest spełnić w tem życiu, marnuje on drogi czas życia i gotuje sobie przyszłość, w której to spełnienie stokroć trudniejszem stanie się dla niego. Zboczenie to, które stało się zgubnem dla człowieka, odkąd ofiara podana mu została przez Chrystusa jako prawo dla ducha jego, staje się coraz zgubniejszem po dopominku jaki Bóg czyni do człowieka w tych dniach poczynających epokę chrześciańską wyższą.

Siostro Klaro! czas nagli; — pośpieszaj więc przyjąć kierunek ku prawdziwemu celowi twojemu, zwyciężaj złe które jakoby forteca stoi przed tobą i broni ci przejścia z życia abstrakcyjnego, eterycznego, do życia chrześciańskiego naturalnego, rzeczywistego, praktycznego, od którego zależy szczęście twoje doczesne i zbawienie wieczne. Wysil się i przebudź ze snu lat wielu, odródź się i zacznij żyć naturalnie, nie rozdzielając ducha twojego z ciałem, nie obalając myśli Bożej dla której Bóg stworzył człowieka; stań się naprzód człowiekiem, a potem staniesz się chrześcianką. Tem uradujesz Ducha ś. p. ks. Edwarda, tem w dniu święta jego złożysz mu wiązanie godne miłości jego, tem związesz się ściśle z tym prawdziwym kapłanem Kościoła Chrystusowego, kapłanem, którego główną cechą było łączenie, wedle prawa Chrystusowego, ducha z ciałem, i życie chrześciańskie, proste, naturalne, praktyczne, który przeto na tej tylko drodze łączyć się z tobą i wspierać cię może!

Niech od tej chwili godłem twojem będzie: *nie zatapiać się, nie marzyć w duchu, ale poruszać ducha*, z duchem bowiem poruszonym i idącym po drodze chrześciańskiej łączy się Łaska Boża, a z duchem zatapiającym się i marzącym, po manowcu błądzącym, łączy się złe.

Trzeba ci siostro nadzwyczajnego wysilenia aby przełamać zgubny twój nałóg bezofiarnego wyzwalania ducha i życia w duchu, a przyjąć ten zbawczy zwyczaj chrześciański poruszania ducha ofiarą i wyzwalania go po chrześciańsku, i to wyzwalania na chwilę tylko, aby zobaczyć co koniecznie potrzebujesz widzieć, co spełnić naznaczono jest tobie, i aby potem bez zwłoki przeć duchem na ciało, poruszać i przebijać ciało, i w tem połączeniu ducha z ciałem myśleć, mówić i czynić, przez to składać Bogu i bliźniemu ofiarę chrześciańską pełną, ofiarę ducha, ciała

www.libtool.com.cn

i czynu, ofiarę całego jestestwa twojego. Taki zwyczaj chrześciański, przyjęty przez ciebie siostro, wiele dobra chrześciańskiego przyniesie duchowi twojemu, bo Łaska Boża, łącząc się z tobą, jako ze spełniającą Słowo Boże, będzie radością i weselem obdarzać ducha twojego; przyniesie to też wiele dobra i człowiekowi twojemu, bo duch twój, prący na ciało i żyjący w ciele, będzie ożywiać i wzmacniać ciało, a ta siła i czerstwość ciała ułatwi ci spełnienie zadania, dla którego naznaczoną została duchowi twojemu pielgrzymka jego na ziemi.

Dla przyjęcia tego zbawczego kierunku dostateczną jest jedna błogosławiona chwila, w której człowiek, korząc się przed Bogiem, przyjmuje wolę Jego: « Oto ja służebnica Pańska... »; staraj się więc siostro o taką chwilę, bierz się bez zwłoki do dzieła zbawienia twojego wiecznego i szczęścia doczesnego. — Tego ci życzę z głębi duszy i o pomoc w tem Łaski Bożej błagam dla ciebie.

TREŚĆ ROZMOWY Z JANEM A.

Po usługach które przez lata oddawałem ci bracie, czując że przyszła chwila stanowczego dla ciebie kierunku, zawieram w dwóch słowach ostateczną jedność twą chrześciańską: *Nie rozważaj, ale poruszaj się*, bo z poruszaniem się, to jest z ofiarą, z życiem wewnętrznem chrześciańskiem, łączy się niebo, Duch Święty, Łaska Boża, a z rozważaniem, choćby w dobrej intencyi, ale zimnem, suchem i śmiertelnem, jako z czynnością całkiem ziemską, łączą się duchy ziemi, a nie może łączyć się i oddala się od człowieka Duch Święty, Łaska Boża. Ale dziś daleko cięższe jeszcze następstwa idą z tego grzechu dla chrześcianina który zarazem jest sługą Sprawy Bożej, bo kiedy taki chrześcianin, powołany sługa nieba, odrzuca organ chrześciański, niebieski, a używa samego organu ziemskiego, w takim razie łączy się z nim, jako z idącym wręcz przeciwnie woli Bożej, nie samo tylko królestwo ziemi, ale też i królestwo piekieł, a z tego łączenia się wynika dla niego panowanie złego, niewola, zaklęcie, a w skutek tego odrętwiałość, suchość, śmierć wewnętrzna i dalsze następstwa tej niedoli.

www.libtool.com.cn

W takiem więc położeniu jakiem jest dzisiaj twoje, zwłaszcza kiedy grzech o którym mówię stał się zwyczajnym stanem twoim, trzeba ci bracie ciągle poruszać się, ciągle nieść krzyż Chrystusa, budzić miłość, ofiarę, czucie. W tem jest jedyny ratunek dla ciebie, skoro bowiem bez tej siły chrześciańskiej odważysz się nie już mówić i czynić ale choćby mysleć tylko, to pomimo woli twojej będziesz porwany na manowiec i tam obciążysz rachunek twój, a może i zgubę duszy twojej znajdziesz; a stanie się to siłą ducha złego, za karę że nie szukałeś ratunku w krzyżu Chrystusa, w tej broni naznaczonej i podanej tobie. Skoro więc jakakolwiek myśl postanie w tobie, wnet poruszaj się w duszy twojej, i siłą tego ruchu, który jedynie rozróżnić może dobre od złego, badaj czy ta myśl twoja jest dobra lub zła, dokąd ona prowadzi, ztąd czy masz ją przyjąć lub odrzucić.

Ale abyś mógł poruszyć się dla Boga, i w tem znaleść obronę od złego, trzeba abyś wprzód upokorzył się przed Bogiem, poddał się Woli Jego, Słowu Jego, ztąd uczcił i ukochał istotę chrześciańską: miłość, ofiarę, czucie, życie wewnętrzne; trzeba abyś widział, jak w obec tego skarbu Królestwa niebieskiego niczem jest rozum, doktryna i wiedza wszelka, to dobro królestwa ziemskiego; trzeba nakoniec, abyś wyrzekając się tej ziemi dla tego nieba, stał się, na wzór prostaków naszych, głupim dla Chrystusa. — Nie stając się głupim dla Chrystusa nie poruszysz się, a nieporuszonego złe zagarnie jako bezbronnego.

Wszystko dla ciebie bracie jest w powyższych dwóch słowach jedności twojej; a pobudką do spełniania jej jest nietylko bojaźń docisków Bożych, tak często dziś spadających na najwięcej zabezpieczonych prawami ziemi, ale co większa, bojaźń tego strasznego a nieuniknionego następstwa, że kto rozważa a nie porusza się, ten przyjmując świętokradzko światło chrześciańskie obszerniejsze, podające się w Sprawie Bożej, syci niem wiedzę i pychę swoją, oddala się od zbawienia a nareszcie zakreśla sobie, może na wieki, ciężki kierunek kary Bożej. — Poświęć się więc bracie z całą gorliwością zbawczej pracy przyjęcia i przeciągania ukazanej ci jedności, a czyniąc to wedle sił twoich, ufaj miłosierdziu Bożemu że wybawi cię z tak ciężkich przeciwności i niebezpieczeństw twoich.

www.libtool.com.cn

WYJĄTKI Z ROZMOWY Z FRANCISZKĄ B.

Główny grzech twój, marzenie, jest początkiem wszystkich grzechów i wszystkich cierpień twoich. Kto oddaje się marzeniu, ten wodzony przez złe w myślach swoich po różnych bezdrożach, łączy się ze złem i w tej spółce żyje z niem; i dlatego grzech ten słusznie nazwać można *spółką nierządną ze złem*. Często zdarza się, że niewalczący z tym strasznym grzechem do najzgubniejszych ostateczności dochodzą. Z boleścią widziałem rozliczne skutki tego grzechu w domu obłąkanych w Wiedniu; widziałem tam np. kobietę, która z marzenia o zamążpójściu dostawszy obłąkania, ubierała się nibyto w ślubne suknie i szła nibyto do ślubu; widziałem jakiegoś człowieka dumnego, który z marzeń o wyniesieniu się doszedłszy do obłąkania, ciągle wkładał sobie na głowę koronę, itp.; dla każdego z tych nieszczęśliwych punkt marzenia stał się punktem fiksacyi, punktem do którego za karę przytwierdzonym on został mocą złego.

Dla uniknienia tak niebezpiecznego grzechu, radzę ci siostro, abyś w każdem położeniu twojem zwracała się pilnie do obowiązków i zatrudnień ziemskich, bo nieczynność, a w niej marzenie, rojenie, przebywanie w myślach, jestto pole otwarte dla pokus. Jesteś młoda i nie możesz samą pracą ducha utrzymywać się na naznaczonem ci stanowisku chrześciańskiem, ztądto praktyczne a w czystej intencyi zajmowanie się ziemią jest koniecznem dla ciebie; ułatwi ci ono pracę w duchu a następnie postęp po drodze chrześciańskiej. Miej zwyczaj pomyśleć wieczorem co będziesz czynić nazajutrz i zrobić sobie plan czynności. W planie tym niech pierwsze miejsce trzyma zwrócenie się w duchu do Boga i praca wewnętrzna chrześciańska, bo to jest źródło wszystkiego dla człowieka, potem niech idą zatrudnienia ziemskie, a nakoniec ożywienia niewinne, pożyteczne, a zawsze z odnoszeniem się do Boga i do głównego celu twojego używane. Tak np. czytanie, oświecanie się o tem co jest rzeczywistością, co się działo lub dzieje na świecie, jużto z woli już z dopuszczenia Bożego, przechadzki, muzyka, teatr itd., mogą stać się dla ciebie bądźto przedmiotem zajęcia, bądźto środkiem

www.libtool.com.cn

ożywienia się. W każdem położeniu i w każdej okoliczności, miej sobie za świętą powinność zajmować się rzeczą, to jest celem rzeczywistym, czynić, żyć realnie. Żołnierz gdy jest na kwaterze bezczynny, marzy, kocha się i nie wie co zrobić z sobą, ale skoro zabębnią w pochód, przebudza się on ze snu, zwraca ducha do powinności i ani pomyśli już odtąd o przedmiotach marzenia swojego.

Myśl jestto czynność ducha, i zdarza się często, że za jedną złą myśl, za jedną taką nieprawą czynność ducha, Bóg więcej karze niż za czynności nieprawe człowieka. Powiedziano jest « Czuwajcie... strzeżcie pilnie dusz waszych », — a jakieżto czuwanie kiedy dusza błąka się w myślach bez celu lub z celem grzesznym? Jak w takim stanie zdoła człowiek osiągnąć cel życia swojego na ziemi, zgładzić grzech swój pierworodny i grzechy uczynkowe, kiedy zgładzić je można tylko boleścią, skruchą, pokutą i dobremi uczynkami, które są spełnianiem obowiązków przywiązanych do tego położenia jakie Bóg naznaczył człowiekowi w sądach swoich?

Kiedy spełniać będziesz siostro to co ci wyżej powiedziałem, ta zmiana, ta poprawa w tobie dokonana, wyjedna dla ciebie Łaskę Bożą, przy pomocy której staniesz się czystą, niewinną w duszy. Wówczasto ci których zażaliłaś postępowaniem swojem, widząc te zmianę w tobie, odpuszczą ci wszystko, i tym sposobem łatwo dokona się zadosyć uczynienie twoje Bogu i bliźniemu. A będzie ono jeszcze owocniejszem, gdy na tego dla kogo byłaś pokusą i zgorszeniem, wpłyniesz zbawiennie żalem za przeszłość i przykładem swoim, gdy przywiedziesz go czynami swemi chrześciańskiemi do przyjęcia drogi chrześciańskiej. Godzina rozmowy w tym duchu, w tej intencyi, zespalając was w Chrystusie, może zmazać wiele win twoich i przynieść ci więcej owocu niż lata przepędzone na modlitwie eterycznej, odbywanej w samem wyzwoleniu ducha, bez zmiany wewnętrznej i poprawy życia. Najmniejsza rzecz czyniona w duchu pokuty, w miłości Boga i bliźniego, dla chwały Bożej i pomocy bliźniemu, jest rzeczą wielką i wielką zasługę przynieść może. Chrystus Pan powiedział że kubek wody w takim duchu podany nie zostanie bez nagrody.

Ważną jest rzeczą dla ciebie siostro, czy to com ci przedstawił czynić będziesz pobudzając się do tego dobrowolnie przez miłość, czy też będąc budzona siłą Bożą na drodze docisków i kary Bożej. Pamiętaj że w tych czasach poświęcenie się na służbę Bogu przez życie czynne i ofiarne, jest rzeczą ważniejszą

www.libtool.com.cn

i owocniejszą niż kiedykolwiek dotąd; bo jak król w czasie wojny, więcej niż w innym czasie potrzebuje walecznych żołnierzy i więcej ich nagradza, tak też i Bóg, fundując na świecie wyższą epokę chrześciańską, więcej potrzebuje organów Łaski swojej, tych czystych kanałów, przez któreby zlewało się na ziemię miłosierdzie Jego, ztąd potrzebuje ludzi którzyby pełnili wolę Jego. Dlategoto w tym czasie otwiera się pole do zasługi nadzwyczajnej, i można z pomocą Łaski Bożej rychło i łatwo stanąć na stanowisku naznaczonem, tak jak w czasie wojny można rychło zostać jenerałem....

Mówiłaś siostro że trudno ci, zwłaszcza odkąd tu przybyłaś, obudzić w sobie ruch, życie wewnętrzne chrześciańskie, że doznajesz nawet kuszenia aby potępić takie życie. Idzie to ztąd, że tu podaje się człowiekowi wola Boża, a następnie decyduje się dobry lub zły kierunek jego, wedle tego czy on przyjmie lub odrzuci tę wolę; dlategoto i złe wszystkich sił dokłada, aby w chwili tak stanowczej wpływać na człowieka, ożywiać grzechy jego, przez to oddalić go od ruchu, od życia chrześciańskiego. A i na świecie całym, w tych czasach kierunkowych, złe rozlewa więcej niż kiedykolwiek straszny grzech noszący w Apokalipsie nazwę Bestyi, tę nienawiść do ruchu, do życia chrześciańskiego. Ciężki ten grzech, który zespala i jednoczy szeroko i pod różnemi formami rozgałęzioną na ziemi partyą nieprzyjaciół chrześciaństwa prawdziwego, ma siedlisko swe szczególnie u fałszywie pobożnych, którzy grzech ten formami pobożności pokrywają i uprawniają. Kto nie mając ruchu jest wewnątrz zamarły, suchy, zimny, ten za sprawą złego czuje wstręt do każdego kto ma ruch, życie wewnętrzne, a to z powodu wyzywu i niepokoju którego w zamarciu swojem od takiego żyjącego chrześcianina doświadcza; potępiając zaś w bliźnim swoim życie chrześciańskie — płód Łaski Bożej — i pokrywając ten grzech formą wierności dla Chrystusa, dopuszcza się on grzechu krzyżowania Chrystusa; bo też i żydzi, w duchu tejże nienawiści dla rzeczy niebieskich i z tąż obłudą, ukrzyżowali Chrystusa za wyzyw który niebo w nim żyjące sprawiało.

Mieć ruch chrześciański, jestto być w stanie Łaski, bo Łaska tylko daje ruch który jest niebem na ziemi, jest życiem podobnem do tego jakiem żyją święci w niebiesiech. A jakże Bóg może dać tak wielkie dobro człowiekowi który potępia je? Nie byłożby to skalaniem nieba, gdyby bez miłości, ofiary, bez dobrej woli, pragnienia, a tem bardziej ze złą wolą i nienawiścią, można było je osiągnąć? Na nieszczęście człowieka, wielu

www.libtool.com.cn

jest księży którzy wymagając tylko formy dla Boga, a czci i uległości dla siebie, uważają spełniającego to ich wymaganie za zupełnego chrześcianina, a nawet za świętego. Tacy księża dają człowiekowi największą podporę w grzechu jego i stawią ostateczność przeciwną powołaniu swojemu, bo wszelki sługa Boży powołany jest, aby nie przyjmując czci dla siebie, uczcił Boga w spółce z tymi którym służy....

ODPOWIEDŹ HENRYKOWI T.

Dobrze uczyniłeś, kochany bracie, że w tak ciężkiem wodzeniu na pokuszenie, udałeś się o pomoc. Widzę w tem znak Łaski Bożej nad tobą, bo w podobnem położeniu otworzenie duszy bywa nader trudnem. Ztądto, odpowiadając na zapytania twoje, cieszę się nadzieją że przy Łasce Bożej ułatwię duchowi twojemu przyjęcie posady na której szczęśliwsza przyszłość otworzyć się może dla ciebie.

Piszesz w liście twoim: «Co znaczy to szczególne i wyjątkowe panowanie złego nad duszą moją?»

W przeszłości twojej nie walczyłeś bracie siłą chrześciańską ze złem nawiedzającem cię, ale poddawałeś się jemu, i w końcu doszedłeś do tego że złe zapanowało nad tobą. Stało się to wedle powszechnego prawa: co człowiecze ukochałeś, to masz w obfitości, abyś złem ukochanem nasycił się, od złego ucierpiał, a nareszcie wysiloną, pokutniczą ofiarą zwyciężył je, wyzwolił się od niego i przez to zadosyć uczynił Bogu za fałszywą miłość i za zaniedbanie ofiary. Poddawałeś się złemu bracie, oddając się marzeniu, myślom byle jakim. Grzech ten popełniający się w duchu, lubo nie ma pozorów tak wielkiego złego, stokroć jest zgubniejszy dla człowieka niż grzechy jego z ziemi, z ciała idące. Kto bowiem pozwala sobie marzyć byle o czem, ten już tem samem zamyka duszę dla Łaski Bożej, dla Ducha Świętego, a otwiera ją dla ducha złego i pozwala mu wodzić siebie po królestwach fałszywych a w końcu i po piekle samem; przez co stawszy się niewolnikiem złego w duchu, w myśli swej, musi prędzej czy później uledz złemu i w uczynkach

www.libtool.com.cn

swoich. Ztądto każdy marzący, chociażby on nosił w sobie zaród wyższy, chrześciański, jest pod mocą złego, i łatwo stać się może organem jego.

Ciężkato i powszechna dziś niedola; a jedyny sposób oddalenia jej, jest panować siłą ofiary chrześciańskiej nad sobą samym, nad duchem własnym, ztąd nad myślą, która jest czynnością ducha, przez to spełniać najświętsze słowa Chrystusa: « Czuwajcież a módlcie się byście nie przyszli w pokuszenie ». Czuwaj więc bracie, aby myśli twoje były prawdziwe, były w wolności chrześciańskiej i pod kierunkiem Łaski Bożej, aby były one w tonie podanym przez Chrystusa, w ofierze, w pokorze, w czuciu, w skrusze...; o ile zaś nie będziesz mieć w sobie tego dobra chrześciańskiego, zatrzymuj, ile tylko zdołasz, wszelką myśl twoją, a staraj się przedewszystkiem o to dobro; powiedz sobie że kiedy duch twój puści się bez siły chrześciańskiej na drogę myślenia, rozważania, zgłębiania, to z pewnością będzie on tam czynić źle i na szkodę twoją, bo nie Łaska Boża ale złe kierować nim będzie. Prawda ta, przyjęta do duszy, niejednego już wybawiła, — i tobie może ona dać siłę do odpierania złego.

Piszesz: « Co znaczy ta nadzwyczajna Łaska która mnie nieraz w jednej chwili ogarnia, i bez mojego udziału wprowadza tam gdzie sam z siebie nie miałem nawet pragnienia być wprowadzonym? ».

Bóg w miłosierdziu swojem nie przestaje dotykać cię Łaską swoją, i ta Łaska czyni naówczas w tobie i przez ciebie, nawet pomimo woli a często i wiedzy twojej. W takich chwilach znajdujesz się nagle, przez Łaskę, tam gdzie przez ofiarę twoją być powinieneś, abyś w tym stanie z samej Łaski idącym, i w czynnościach twoich przez Łaskę spełnionych, zobaczył ideał twój, zobaczył jakim być powinieneś przez własną ofiarę, i z tem większym zapałem przyjął ofiarę i dążył do tego ideału. Wielkie jest w tem miłosierdzie Boże, wielkie ułatwienie dla człowieka do podźwignięcia się z błota w którem on ugrzązł. Niema położenia tak ciężkiego w któremby miłosierdzie to nie kreśliło dla człowieka drogi ratunku, a lubo droga ta może być częstokroć bardzo trudną i wielkiej ofiary wymagającą, jest wszakże ona dla każdego podobną do przejścia, bo Bóg nie naznacza nikomu powinności nad siły jego.

Piszesz: « Dla czego, pomimo tak wielkich cierpień w życiu i tak gorącej prośby do Boga, ani jednego kroku naprzód nie uszedłem, a często nawet cofam się »?

www.libtool.com.cn

Żaden ruch, żadne wysilenie wewnętrzne, żadna ofiara człowieka nie ginie, i lubo częstokroć nie przynosi ona rychło widomego owocu, zawsze jednakże liczona jest w sprawiedliwości i w miłosierdziu Bożem. Wszakże tylko spełnienie miary naznaczonej tych ruchów, tych wysileń, tej ofiary, wyzwala zaklętego z pod mocy złego, rozwiązuje zaklęcie jego. Być może że w skutek uprzednich wysileń twoich, wiele już złożyłeś bracie do tej miary, od pełności której zależy wyzwolenie się twoje, ale dopóki ta miara nie jest pełną, dopóty nie otrzymasz widomego owocu wysileń twoich; po dopełnieniu zaś tej miary, owoc ten okaże się na tobie: odrodzisz się w Chrystusie, i z pomocą Łaski Jego, będziesz postępować po drodze twojej szybko, widomie i radośnie. Jesteś dziś jak ów podróżny, przedzielony kawałem błotnistej drogi od kolei żelaznej, którą będzie mógł z łatwością dążyć do celu swojego; ale musi on wprzód przejść z trudem cały ten kawał złej drogi i dójść do stacyi, aby otrzymał to wielkie ułatwienie w dalszej podróży swojej. Idzie więc dziś tobie jedynie o to, abyś nie zważając na to że cierpisz i że nie widzisz żadnego owocu wysileń twoich, nie zwątpił o miłosierdziu Bożem i nie przerwał wysileń twoich. W podobnem jak twoje położeniu, ta tylko ufność w miłosierdzie Boże ratować może, a zwykle złe zaślepiające człowieka na grzech jego, dopóki on grzeszy, zaślepia go też jeszcze i po uznaniu grzechu na podający się mu ratunek, wydziera mu ufność w miłosierdzie Boże i wtrąca go w rozpacz. Ztądto sprawiedliwie Kościoł kładzie pomiędzy ciężkiemi grzechami « rozpacz o zbawieniu », ta bowiem nieufność w miłosierdzie Boże jest owocem niemiłości Boga, nieczucia ojcowskiej dobroci Jego, która nigdy nie opuszcza człowieka i z samychże upadków wyprowadza zbawienie jego; grzech ten jest też owocem lenistwa człowieka do ofiarnego przyjęcia ratunku który miłosierdzie Boże podaje jemu.

Piszesz: « Przeczytałem w Emmerich słowa: « Najświętsza « Panna często ostrzegała Judasza, ale to nie mogło mu po- « módz, bo szczególne jakieś przekleństwo ciężyło na nim od « urodzenia... », — i te kilka słów rzuciły takie zwątpienie i rozpacz do duszy mojej, że odtąd nie mam chwili spokojnej... zdawało mi się że przeczytałem mój własny wyrok... i drżę aby moje przeznaczenie nie było jemu podobne... całą siłą duszy mojej odpycham tę myśl, ale nadaremnie, bo ta myśl jedynie i wyłącznie mnie zajmuje... ».

Złe tylko samo może podawać ci bracie takie myśli, a to,

www.libtool.com.cn

jak wyżej powiedziałem, w skutek prawa jakie mu dałeś nad sobą przez tak długą uległość twoją. Czatowało ono na chwilę w której słowa te czytałeś, i w tej chwili ciemną chmurę zaciągnęło nad tobą. Mogłeś był w tej pierwszej chwili, wielkiem wysileniem wewnętrznem, oddalić od siebie tę chmurę, mogłeś był ratować się odrzucając pierwszą myśl którą ci złe podało, — i powinieneś był to uczynić, bo chrześcianin powinien z góry rozpoznawać wszelką myśl, jaka nasuwa się jemu, i przecinać natychmiast każdą myśl fałszywą, aby nie dozwolić złemu iżby przez tę myśl prowadziło ducha jego tam gdzie mu się podoba. Ale to było trudnem dla ciebie, jako przyzwyczajonego do marzenia, do tego puszczania myśli bez żadnego prawa i karbu. Kiedy więc już tak stało się, rozważmy jakie jest istotne znaczenie tych kilku słów, które przez tyle czasu dręczą ciebie.

Niebo kreśli dla człowieka drogę prowadzącą go do istotnego przeznaczenia jego, do spełnienia myśli Bożej która spoczywa na nim; ale i piekło kreśli dla człowieka drogę, prowadzącą go do przeznaczenia które w zamiarach swoich położyło na nim; Łaska Boża podaje dobre uczynki dla zbawienia człowieka, a złe podaje występki dla zguby jego. Dwa te przeciwne kierunki co chwila stają przed człowiekiem, a od wyboru samegoż człowieka, od jego pochylenia się ku niebu lub ku piekłu, zależy który z tych dwóch kierunków będzie przyjęty, ztąd które z tych dwóch przeznaczeń spełni się dla niego.

Kto jest pod mocą złego, kim złe rządzi, na tym cięży większe lub mniejsze przekleństwo i z pod tego przekleństwa, z pod tej mocy złego, nie może on wyzwolić się inaczej, tylko składając przed Bogiem naznaczoną miarę pokutniczych wysileń i jęków; wszakże może on, w samem nawet zaklęciu swojem, będąc rządzony przez złe, temże wysileniem i jękiem oprzeć się złemu i nie dopuścić się czynu który złe zamierzyło dokonać przez niego. Judasz, lubo wśród wielkich przeciwności swoich pędzony był tak wielką siłą złego, lubo nosił na sobie tak ciężki rachunek, mógł wszakże oprzeć się złemu, mógł nie dopuścić się czynu zbrodniczego i uratować się od zguby, a to wydobywając z głębi duszy jęk do miłosierdzia Bożego i walcząc ze złem, wedle sił swoich, tak jak niejeden podobnież pędzony przez złe, tym sposobem uratowany został. Ileżto wypadków potwierdza tę prawdę! Niejeden w podobnem położeniu, posłyszawszy śpiew kościelny, lub przypomniawszy sobie jakąś okoliczność z życia swojego młodocianego, niewinnego, jakąś nótkę która go wówczas rozrzewniała, podnosiła, zatrzymał się

www.libtool.com.cn

w zapędzie swoim, zwrócił się do Boga, jęknął z duszy, postawił opór złemu i w tejże chwili, przerażony sam sobą, cofnął się od zbrodni! Ale Judasz nie walczył, nie zwyciężał w sobie złego, owszem uporczywie odrzucał wszystkie pomoce których miłosierdzie Boże, dla ratunku jego, nie przestało mu podawać aż do ostatniej chwili, przez to dał on pełną spółkę złemu, stożsamił się ze złem w nienawiści do nieba zeszłego na świat w Panu i Zbawicielu świata; — i dlatego skoro ta pełna miara złej woli złożoną przez niego została, wyczerpało się dla niego miłosierdzie Boże i przeszedł on do samego końca manowiec swój, wydał zbrodniczy owoc do którego złe go pędziło, aby po tym owocu, w ciężkiej i przeciągłej operacyi, walczył i zwyciężył złe swoje i przez to zbawił siebie. Tym też sposobem każdy odrzucający pomoce z miłosierdzia Bożego idące i stale trwający w złem swojem, może wyczerpać miłosierdzie Boże i przejść drogę Judasza; — jako na nieszczęście mamy tego częste przykłady.

W takiejto prostocie i prawdzie widzieć powinien chrześcianin, w każdym upadku swoim, przyczynę onego i sposób podźwignięcia się z niego. Nieograniczone miłosierdzie Boże i ofiara pokutnicza, która sprowadza to miłosierdzie a którą człowiek w każdem położeniu swem spełniać może, — oto jedność w której on całą duszą swoją spoczywać powinien. Stracenie z oczu tej jedności, tworzenie przeciwnych temu zasad przez zagłębianie się w rzeczach ducha rozumem, tym organem ziemskim, lub samem marzeniem przez złe kierowanem, a nakoniec uleganie złemu i idąca ztąd fatalna wiara w potęgę piekła a niewiara w potęgę nieba, — oto są szkopuły o które rozbija się zbawienie wielu grzeszników, w samejże chwili kiedy Bóg woła ich do powstania z grzechu; tych więc szkopułów całą siłą duszy swojej strzedz się oni powinni.

Z tych słów łatwo poczujesz bracie, jaka droga może wyprowadzić cię z niedoli i otworzyć dla ciebie szczęśliwą, naznaczoną ci przyszłość. Do tego co powiedziałem dodaję jeszcze, że dom w którym zostajesz, jestto pierwsze pole na którem złożyć masz przed Bogiem i przed ludźmi owoce zwycięztwa i wolności twojej, owoce posłuszeństwa Bogu a nieposłuszeństwa złemu, owoce, które zakreślą ci szczęśliwy kierunek na to życie i na dalszą przyszłość twoją. Wielu, wielu pokutników, a w tej liczbie tysiące rodaków naszych, muszą dziś odbywać pokutę za przeszłość i składać owoce tej pokuty na polu nieskończenie trudniejszem, bo składać je dla ludzi złych lub pod mocą złego

www.libtool.com.cn

będących, — a twoje położenie w tym względzie, sam to czujesz, o jakże inne, jak szczęśliwe jest!... W imię więc Boże, ufając miłosierdziu Bożemu, puszczaj się bracie, w radości ducha twojego, na drogę która otwiera się dziś dla ciebie! a może już miara naznaczonych wysileń i dopuszczonych na ciebie cierpień blizką jest pełności swojej, może po burzach wewnętrznych które przebyłeś, blizki już jesteś portu którego jeszcze nie dano ci widzieć... Co do mnie, ufam miłosierdziu Bożemu, ufam też i temu dobru które nosisz w sobie, że nadzieja moja w tym względzie zawiedzioną nie będzie. W tejto nadziei zanoszę gorące westchnienie moje do miłosierdzia Bożego o pomoc łaski dla ciebie, w tym ważnym czasie wielkiego postu, w którym Kościół, obchodząc pamiątkę męki i śmierci krzyżowej Chrystusa Pana, szczególniej powołuje do przyjęcia naznaczonego krzyża i do odniesienia, tą siłą niebieską, naznaczonego zwycięztwa.

RÉSUMÉ D'UN ENTRETIEN

avec une jeune demoiselle française, Claire M.

L'observation essentielle que j'ai à vous faire est celle-ci : vous avez une propension à dégager votre esprit et à rêver ; c'est un détour des plus dangereux. Quiconque prend ce détour, n'accomplit pas la volonté de Dieu, s'éloigne de la voie et du but destinés à l'homme, et, malgré cela, brille dans le monde qui l'admire à cause de ce péché dont il ne connaît pas la gravité. Il est donc de mon devoir de vous parler plus amplement à ce sujet.

Lorsque vous dégagez votre esprit et que vous vous élevez au dessus de la terre, vous êtes sous la loi de l'esprit et vous cessez d'être enfant, car votre esprit, quoique revêtu d'un corps d'enfant, n'est pas enfant. Dans cet état, vous voyez des choses appartenant à une sphère supérieure à la terre, et vous êtes puissamment tentée par le mal à quitter avant le temps le cercle naturel à l'enfant, à vous enorgueillir, à vous endurcir et à rejeter toutes les observations concernant la vie naturelle, terrestre ; car celui qui a l'habitude de dégager son esprit au dessus de la terre, voit dans ces observations un abaissement

www.libtool.com.cn

de sa grandeur. Si, au moment où votre esprit est dégagé, quelqu'un vous fait voir vos fautes terrestres, cela vous irrite, car comment accepter une observation sur des choses petites, terrestres, quand vous reposez dans de grandes choses, peut-être dans le ciel même? Cependant, en réalité, ces petites choses sont pour vous grandes, essentielles et indispensables: elles vous sont destinées pour votre progrès, par conséquent pour votre salut; en les accomplissant, vous pouvez accomplir la volonté de Dieu, tandis qu'en ne les accomplissant pas, vous pouvez être rebelle à Dieu et subir les conséquences de votre rebellion. Votre bonheur ou votre malheur, votre santé et votre vie même dépendent de votre obéissance ou de votre désobéissance à la volonté de Dieu.

Supposons qu'en dégageant votre esprit, vous ne rêviez pas, mais que vous méditiez, par exemple, sur la France, sur les destinées des nations, etc. Ces méditations, ces pensées, quoique grandes, car elles peuvent venir d'une source élevée, ne sont rien pour vous, il ne vous en sera tenu aucun compte; car elles ne vous sont pas destinées, et c'est pour cela que le mal vous les suggère, sachant qu'elles n'apporteront aucun profit ni pour vous, ni pour la France. Ce qui vous sera uniquement profitable, c'est ce que vous ferez selon la volonté de Dieu, avec l'aide de la Grâce de Dieu. Que diriez-vous d'une cuisinière qui, au lieu d'apprêter le dîner, ferait de la poésie, écrirait sur les destinées des nations? Elle serait certainement renvoyée, car, au lieu de faire son devoir, elle ferait des choses beaucoup plus grandes, sans doute, mais qu'on ne demande pas d'elle.

Il faut que l'homme soit ce qu'il doit être selon la pensée de Dieu qui repose sur lui; c'est pour cela que Notre Seigneur Jésus-Christ est venu en ce monde. Dans le dégagement de l'esprit, quoique l'esprit soit élevé, soit quelquefois même dans le ciel, l'homme est ordinairement bas et souvent même dans la boue, dans le péché; c'est l'extrême opposé de la volonté de Dieu, du Verbe de Dieu, qui ordonne que l'homme tout entier, l'esprit uni au corps s'élève dans la voie destinée. Fuyez, Claire, comme le mal le plus grand, le détour habituel aux aristocrates corrompues qui vivent sans but, sans tendance, en ne se gouvernant que par l'imagination, par des fantaisies, en renversant les lois de la terre ainsi que les lois chrétiennes, célestes. Il y a dans ce détour l'horreur de tout sacrifice, de toute peine intérieure et extérieure; il y a l'apathie, la mort,

www.libtool.com.cn

l'indifférence, le manque d'intérêt pour tout ; rien n'y est pris au fond de l'âme, l'esprit ne gagne, n'amasse rien, il est vide, tandis que l'homme, jouissant de tout, est bientôt rassasié de tout, ce qui amène une vieillesse prématurée. Des personnes naturellement bonnes, simples, pures, perdent dans ce détour leur bien intérieur, deviennent rêveuses, capricieuses, tombent dans la mort d'esprit, perdent tout sentiment, s'abaissent, et, par ce péché, se préparent un avenir douloureux.

C'est pour vous une difficulté de plus, de vivre en France, où le péché du dégagement de l'esprit et de la rêverie est si général. Voyez les dames françaises, elles rêvent, leur esprit s'éloigne du corps et de la terre, le mal en profite, s'empare de leur esprit et le tourne vers l'enfer ; la nonchalance et l'excentricité de leur tenue montrent l'état de leur esprit. J'assistai, il y a quelque temps, à un concert, je vis tous les yeux fixés sur une personne ; c'etait une dame française qui écoutait la musique nonchalamment et en rêvant. C'était une chose si extraordinaire pour les Suisses, qu'ils la regardaient comme s'ils assistaient à un spectacle.

J'ai connu, il y a vingt ans, une dame suédoise qui avait entendu parler de l'Œuvre de Dieu et désirait savoir ce qu'elle présente ; elle assistait à des entretiens, elle écoutait, mais avec l'esprit loin du corps, et ne donnait ni de réponse ni de mouvement. Une sœur le lui reprocha et elle répondit : « Je ne parle jamais, j'écoute et je scrute ; telle est ma maxime ». Le même reproche lui fut réitéré, et elle fut avertie des malheurs qui l'attendaient si elle continuait à vivre selon cette maxime et à ne faire que rêver. Elle retourna en Suède, et depuis lors nous n'avions pas eu de ses nouvelles, lorsque, il y a quelque temps, nous recevons une lettre dans laquelle elle nous dépeint ses malheurs, ses souffrances, et nous assure qu'aujourd'hui elle en comprend la source et apprécie ce que, dans le temps, les serviteurs de l'Œuvre lui avaient exposé. Sa lettre montre qu'elle vit actuellement d'une manière naturelle et réelle. C'est ainsi que la volonté de Dieu est accomplie tôt ou tard, selon la bonne ou la mauvaise volonté de l'homme.

Vous devez tenir votre esprit uni à votre corps ; ce n'est que dans la prière et pour de courts instants qu'il est permis de dégager son esprit, afin de s'humilier devant Dieu et d'implorer l'aide de sa Grâce pour accomplir sa volonté sur la terre. Quand votre corps est fatigué, il faut vous reposer et dormir ; mais une fois levée, il faut ne pas dormir, ne pas rêver, il faut

www.libtool.com.cn

vivre dans la réalité ; car s' il vous était destiné de ne vivre qu'en esprit et dans l'autre monde, vous ne seriez pas dans ce monde.

Il faut s'éveiller et faire vivre l'esprit dans le corps ; il faut que notre tenue, toute notre personne réponde à notre tendance réelle, vivante. Il faut que tenant notre esprit dans notre corps, nous soyons prêts à l' action et toujours comme des soldats sous les armes.

Il faut que tout ce que vous dites et faites vienne du fond de votre esprit ému, c' est-à-dire, de votre sentiment vivant. L'esprit qui se dégage et rêve, ne s'émeut pas, ne sent rien ; ce que l'on produit alors, ne vient pas du fond, n' est pas en réalité l' amour, le sentiment, quoiqu'on le produise ordinairement en imitant le sentiment par une voix doucereuse et languissante.

Afin de vous tracer une direction heureuse pour votre vie entière, il est indispensable que vous vous occupiez des choses et des devoirs terrestres, autant que les forces de votre corps vous le permettront. Il ne s'agit pas de votre travail en lui-même ni du fruit de ce travail, mais il s'agit que, par votre travail, votre esprit commence à vivre en ce monde, c' est-à-dire, à y vivre de la vie naturelle, réelle, en y accomplissant vos devoirs sur le champ où Dieu vous a placée ; il s'agit d'accomplir la volonté de Dieu et par là de mériter le salut de votre âme ; il s'agit, en accomplissant vos devoirs terrestres, de mériter le ciel.

Lors même que vous auriez de nombreux domestiques, vous devriez agir de même, car cela seul peut vous préserver du détour dont vous êtes menacée, et vous faire entrer dans votre voie véritable. Aucun maître ne charge ses domestiques de manger, de boire, de dormir à sa place, car tout cela lui est nécessaire pour son corps; tandis que, malheureusement, ce qui est indispensable à l'âme et ce que Dieu lui a destiné, les domestiques le font souvent pour leurs maîtres ; et les maîtres ne tournant leur âme vers rien d' essentiel et de réel, rejetant tout souci, toute peine, tout sacrifice de corps et d'esprit, pèchent librement par l' esprit et par le corps dans les détours qu'ils aiment. A quiconque, rejetant toute peine, tout sacrifice terrestre et chrétien, se détourne ainsi de la terre et du ciel, il ne reste que le détour qui conduit à l'enfer. C'est pourquoi Jésus-Christ a dit : « Il est plus aisé qu' un chameau passe « par le trou d'une aiguille, qu'il ne l'est qu'un riche entre dans « le Royaume des cieux ». Mais aujourd'hui, à cause de l' ex-

www.libtool.com.cn

tension de la civilisation, ceux qui ne sont pas riches, se créent les difficultés des riches et suivent leurs détours.

Profitez de ces vérités et mettez-vous immédiatement à l'action. Ce sera votre devoir de faire votre lit, de balayer votre chambre, d'y mettre tout en ordre, de nettoyer votre chaussure, de coudre, de raccommoder votre linge et vos vêtements, etc. Après l'avoir fait chez vous et pour vous, vous devez aider votre mère dans ces mêmes occupations autant que ce sera nécessaire. Faites tout cela dans la mesure de vos forces, faites-le avec amour et avec ce sentiment, qu'en vous occupant de ces petites choses, vous accomplissez la volonté de Dieu.

Je sens combien il vous importe de prendre cette direction et de commencer au plus tôt la vie naturelle, simple, active que je vous recommande. Il y a des milliers de pauvres filles qui vivent d'une telle vie en faisant les plus grands efforts, en exposant même leur santé; pourquoi donc vous, ne vivriez-vous pas d'une telle vie naturellement, sans effort, autant que les forces de votre corps vous le permettent? Dans cette voie de la vie pratique, vous pouvez faire un seul pas ou des millions de pas; cela dépend non de vous, mais de la volonté de Dieu et de l'aide de la Grâce qui, d'après cette volonté, donnera la force à votre esprit, et par votre esprit à votre corps. Ce qui dépend de vous, c'est seulement d'avoir l'âme disposée à cette vie naturelle, réelle, d'aimer cette vie, de la préférer à toutes les jouissances de la rêverie, et enfin de faire dans cette direction, tout ce que vous pourrez. Si vous ne preniez pas promptement cette direction, vos difficultés augmenteraient chaque jour, et enfin il vous arriverait ce qui est arrivé à plusieurs, c'est que le passage de la vie éthérique, de la rêverie à la vie naturelle et réelle vous deviendrait impossible.

Le dégagement de l'esprit peut vous rendre faible de corps, maladive, peut même abréger vos jours au grand détriment de votre salut; car où votre corps prendra-t-il la force si votre esprit, destiné à lui donner cette force, l'abandonne et vit seul, isolé du corps? De plus il faut craindre d'encourir cette punition de Dieu, qui s'accomplit souvent dans ce monde, dans laquelle Dieu permet que l'on se rassasie jusqu'à la satiété de ce qu'on a aimé d'un amour illicite. Par exemple, celui qui désire ne vivre qu'en esprit et qui fuit la vie naturelle et réelle, peut être soumis à une longue maladie, peut être enfermé dans une prison, afin de satisfaire son désir de la rêverie, et d'éveiller ensuite en lui le désir de vivre conformément à la volonté de Dieu.

www.libtool.com.cn

Vos parents sont destinés à être une étincelle chrétienne dans le milieu où ils vivent ; vous, comme leur fille, vous y êtes aussi appelée. La vérité que je viens de vous présenter, prise à fond par vous, peut seule vous aider à atteindre ce but. Votre destinée est cachée devant vous, mais vous ne pouvez y arriver que par cette route.

EXTRAITS DE QUELQUES NOTES

prises par Marie J.

Dans l'état de somnolence magnétique, les paroles et les actions sont produites par l'esprit qui se dégage sans sacrifice, contrairement à la loi de Jésus-Christ. On parle, on agit comme dans un songe, sans sa volonté, et même à son insu; l'esprit sans mouvement, ne prenant pas un intérêt réel à ce qu'il fait, se déverse par des paroles et des actions, pour ainsi dire, machinales, qui se produisent en abondance, sans aucune peine. De telles paroles et de telles actions ne peuvent satisfaire que ceux qui, repoussant eux-mêmes le sacrifice, n'exigent pas de leur prochain le fruit du sacrifice, la vérité, la sincérité, la fraternité, et se contentent de ce que le prochain leur donne ainsi, comme malgré lui.

Dans cet état, l'homme n'est ni un esprit vivant dans l'autre monde, ni un homme vivant en ce monde; ce n'est pas une créature qui vive selon la pensée de Dieu, c'est un fantôme, fruit du péché.

L'esprit mort qui se déverse ainsi sur la terre, n'étant pas capable de s'unir à son prochain vivant, s'impose à lui, le tente et l'entraîne ; aussi plus d'un qui portent en eux l'amour et le désir de s'unir en Jésus-Christ avec le prochain, cèdent à cette force et subissent son joug, car c'est une force païenne qui éteint ces étincelles chrétiennes encore faibles.

L'homme qui est dans la somnolence magnétique, est sans défense contre le mal qui, dans cet état, le tente davantage et agit par lui; l'homme produit alors les fruits du mal qu'il porte en lui et qu'il aime; cette mort intérieure de l'homme devient le champ de la vie du mal.

www.libtool.com.cn

Cet état de mort présente les apparences de la vie, du sentiment, du sacrifice, les apparences de l'innocence, de la timidité, etc. C'est la plus haute expression de la fausse civilisation, c'est le ton des salons, et l'arme de la coquetterie la plus subtile, dont les principaux caractères sont l'orgueil qui porte à se renfermer en soi-même, à ne rien produire du fond de son âme, et le sacrifice non pour détruire le mal par amour du bien, mais pour arrêter les fruits du mal, pour déguiser le mal, le sacrifice non pour devenir meilleur, mais pour le paraître.

Dans les salons, ceux qui n'ont même aucun désir de commencer à marcher dans la voie chrétienne, se sacrifient pour présenter dans la forme, dans les apparences, les caractères des degrés supérieurs de cette voie; ils s'efforcent de manifester le sentiment tandis qu'ils ne sentent rien, la vie tandis qu'ils sont dans la mort, la paix chrétienne de l'âme tandis qu'ils sont dans l'incertitude et le trouble. Au lieu de travailler d'abord dans la source même, dans l'esprit, et ensuite dans le corps, pour éveiller l'esprit et le faire vivre sur la terre, ils travaillent seulement dans le corps pour couvrir par des formes et des apparences le vide de l'esprit; c'est ainsi qu'on perfectionne la civilisation extérieure, païenne, et qu'on néglige la civilisation intérieure, chrétienne.

Mais lorsque, dans les décrets de Dieu, les temps sont accomplis à l'égard d'un esprit, lorsque Dieu appelle définitivement cet esprit à entrer dans la voie chrétienne, ces artifices deviennent de plus en plus difficiles et de moins en moins efficaces; la force païenne, l'exaltation du corps, l'intelligence, tous ces moyens sur lesquels l'homme s'appuyait, lui sont ôtés, et tant qu'il n'a pas encore accepté la force chrétienne de l'amour et du sacrifice, il est sans aucune force; c'est pour l'homme le moment pénible du passage des détours à la voie chrétienne. Le monde voit en ce moment la faiblesse de l'homme, et dans son aveuglement, il en accuse le christianisme; mais nous devons sentir que, tandis que pour ceux qui ne sont pas encore définitivement appelés plusieurs routes fausses restent encore ouvertes, pour l'esprit appelé, toutes ces routes sont fermées; la voie chrétienne seule lui est ouverte, et ce n'est que dans cette voie, que l'esprit et l'homme trouveront le salut éternel et le bonheur temporel....

Lorsque la femme est dans la somnolence magnétique, que son esprit ne s'émeut pas, ne vit pas, tout homme exerce sur

www.libtool.com.cn

elle une influence; elle est gênée, embarrassée, et à son tour, elle devient une tentation pour l'homme qui est porté à croire qu'elle s'occupe de lui. Cet état est un état de péché, aussi il est permis au mal de s'approcher de ceux qui y sont, et toutes les tentations de ce monde et de l'autre monde peuvent les assaillir. Il faut donc, par tous les efforts possibles, sortir de cet état, s'éveiller et vivre, c'est la volonté de Dieu, et alors Dieu ne permettra pas au mal de s'approcher. Il faut éviter les rapports avec ceux qui sont sans vie et qui par là exercent une influence magnétique; il faut aussi leur dire sincèrement et franchement pourquoi on ne veut pas avoir de rapports avec eux.

Dès que l'on est appelé à entrer dans la voie que Dieu, par son Verbe, a destinée à l'homme pour son progrès, pour son salut, il faut reconnaître et détester son péché, et couper court à tous ses détours. Il faut cesser de faire des efforts faux, des sacrifices faux; au lieu de l'art et de l'affectation, il faut prendre le naturel, la simplicité, la franchise, être ce que l'on est en réalité. Il faut émouvoir son esprit par des efforts et un sacrifice plus grands, éveiller en soi la vie, l'exaltation de l'esprit qui avaient été arrêtées. Avec la force de ce sacrifice qui attire la Grâce de Dieu, il faut se purifier, se délivrer du mal auquel on avait donné le pouvoir sur soi par son péché; il faut renverser l'édifice élevé sur la base fausse de l'orgueil et des sacrifices païens, et commencer à bâtir sur la base vraie de l'humilité et du sacrifice chrétien; il faut se reconnaître moins que rien, car dans cette mort magnétique, non seulement on n'a acquis aucune valeur, mais l'on a perdu de la valeur que l'esprit avait acquise dans la vie éternelle, et l'on a aggravé ses comptes devant Dieu....

NOTES D'UN ENTRETIEN AVEC MARIE B.

Marie B. ayant parlé de sa fille défunte et de l'action que cet esprit exerce sur elle, Towiański lui dit:

Vous ne pouvez oublier votre fille, car son esprit est près de vous et agit sur vous. Il y a des esprits qui, après avoir terminé leur vie sur la terre, s'éloignent des personnes au milieu desquelles ils ont vécu et des lieux qu'ils ont habités; ceux-là

www.libtool.com.cn

sont bientôt oubliés. Mais on n'oublie pas ceux qui se rappellent sans cesse par leur présence, par leur action.

Certains esprits ne viennent sur la terre que pour peu de temps, dans le seul but de se faire connaître, de s'unir, et de pouvoir ensuite servir de l'autre monde. C'est principalement dans ce but que l'esprit de votre fille a dû venir sur cette terre et la quitter si tôt. S'il n'était pas venu, il n'aurait pu s'unir avec vous et agir sur vous; si, étant venu sur la terre, il y était resté, vous ne recevriez pas de lui l'aide que vous avez à présent. Tant par sa vie ici-bas que par son passage et sa vie dans l'autre monde, cet esprit vous apporte donc un grand bien, et il le fera de plus en plus, à mesure que votre union avec lui deviendra plus intime et plus vivante.

Tout ce que cet esprit fait pour vous est la suite de vos comptes réciproques; nous voyons par là comment l'esprit acquitte les dettes qu'il a contractées dans sa vie immortelle, et aussi par combien de moyens Dieu miséricordieux aide ce monde et l'autre monde à payer leurs dettes réciproques et à accomplir ainsi plus facilement sa volonté suprême. Il faut profiter de ce bienfait, il faut s'élever de la douleur humaine et des liens de sang, liens terrestres, passagers, à l'union éternelle d'esprit, qui donne l'aide aux vivants et aux défunts, qui facilite leur progrès, leur salut commun. Vous trouverez cette matière plus amplement éclaircie dans les écrits de l'Œuvre de Dieu.

La sœur ayant parlé de ses rapports avec son beau-fils, et de la contrariété qu'elle éprouve lorsqu'il lui fait des observations, même les plus justes, mais avec une sorte de supériorité d'esprit qui l'accable, Towiański a répondu:

Cette contrariété peut devenir pour vous une source de souffrances, et vous ne pouvez vous en délivrer que par les moyens chrétiens. Il faut d'abord, pour être pure devant Dieu, que vous vous fassiez la loi d'adorer chaque vérité que vous entendez, sans considérer si elle vous blesse et si elle vous est présentée par telle ou telle autre personne, dans tel ou tel autre ton. Aussitôt donc que votre beau-fils vous dit la vérité et vous montre en quoi vous y avez manqué, vous devez, sans autre considération, ne voir que la vérité, éveiller en vous l'amour et l'adoration pour cette vérité, et vous y unir avec mouvement, avec le feu de votre âme. Si votre beau-fils ne répond pas à ce mouvement, ce sera à vous de lui faire voir sur ce fait, que ce n'est pas seulement le sentiment de la vérité qu'il vient de vous exposer et de votre faute contre cette vérité, qui l'avait porté à vous

www.libtool.com.cn

faire sa réclamation. Devant un tel amour de la vérité et une telle franchise, il perdra le dessus qu'il prend sur vous. Vous devez, en outre, être pure devant lui en étant sincère, ouverte à son égard sur tous les autres points, en lui déclarant, dans la liberté et l'épanchement, tout ce que vous pouvez avoir contre lui. Dans ce même ton, parlez-lui de l'union chrétienne qu'il vous est destiné de faire avec lui, de votre résolution d'arriver à cette union, et des obstacles qu'il vous présente; exprimez-lui qu'ayant en vous ce désir et étant bonne pour lui, vous ne méritez pas qu'il vous rabaisse, qu'il s'éloigne et se détourne de vous, que ce n'est qu'envers le mal qu'il doit agir ainsi, et non pas envers une personne qui lui veut du bien; que ce qu'il fait à votre égard est contraire à la volonté de Dieu, à la vérité; qu'il ne peut plus en être ainsi, que vous ne le souffrirez plus, que vous appellerez son père et d'autres à s'unir avec vous contre cette injustice, etc. — Lorsque vous parlerez dans un tel sentiment, une telle liberté et une telle vie, vos paroles auront un grand poids.

Towiański a demandé ensuite à la sœur si elle comprend et sent ce ton, et la sœur lui ayant répondu qu'il lui est difficile de le prendre, il lui a dit:

Il vous est difficile de prendre ce ton si simple et si naturel, parce que vous n'avez pas encore le mouvement, le feu chrétien. Autrefois, quand l'homme avait un corps plus robuste et qu'il était moins retenu par la civilisation terrestre, la bile, le sang lui donnaient le feu terrestre qui faisait sa force; aujourd'hui ce feu disparaît de plus en plus, et, comme il n'est pas remplacé par le feu chrétien, l'homme n'a plus aucun feu, aucune force, il est sans vie, il est comme un cadavre. Autrefois, quand deux personnes qui vivaient ensemble, ne pouvaient parvenir à s'accorder, elles se disputaient, se querellaient, en venaient même à des violences; c'était une vie païenne, très inférieure, mais qui néanmoins amenait un dénouement, un résultat quelconque; souvent après s'être franchement combattus, on s'accordait, on s'unissait franchement et l'on devenait amis. Aujourd'hui, dans une pareille situation, on ne se permet pas ordinairement de transgresser les lois et les convenances terrestres, les formes de la politesse sont strictement observées; il y a moins de disputes, de querelles, de violences, de ces péchés terrestres, mais il y a la froideur, la séparation d'esprit, la haine tacite, ces péchés d'esprit qui souvent tourmentent les hommes pendant des années, leur font contracter de graves

www.libtool.com.cn

comptes pour leur avenir éternel, et parfois même produisent sur la terre des crimes atroces, comme le prouvent tant de procès qui de temps en temps épouvantent le monde.

Towiański a blâmé l'habitude prise par la sœur et son beau-fils de se parler à la troisième personne, selon l'usage que les Italiens observent en s'adressant à des personnes qui leur sont étrangères. Il a dit qu'une telle manière de parler, entre des personnes si proches et qui doivent vivre fraternellement, met entre elles une barrière, les éloigne de toute union, tandis que la forme directe facilite le langage sincère et, par conséquent, aide à dissiper les nuages et à former l'union fraternelle. Ensuite il a appelé la sœur à éveiller en elle le mouvement, à allumer dans son âme le feu chrétien qui seul peut lui donner ce ton de simplicité, de franchise, de liberté et de vie, dont dépend son avenir. — A ce moment, la sœur s'étant mise à raconter longuement combien elle a souffert dans le passé de ce qu'elle n'a pas osé ouvrir son âme et s'épancher de ses peines, Towiański lui dit:

Dans ce moment, je vous donne le ton qui peut tout vous faciliter, et vous, au lieu d'y tourner votre esprit et de vous efforcer de le saisir, vous vous en éloignez en me parlant longuement de vos anciennes difficultés!... Si dans ce moment, par exemple, vous sentiez de fortes douleurs, ou si votre fille était mourante, et si le médecin vous apportait un remède, est-ce que vous vous mettriez à raconter l'origine et les progrès de la maladie? Oh! non; vous ne perdriez pas un instant, vous saisiriez le remède et l'appliqueriez aussitôt. Faites-en de même avec le remède que la miséricorde de Dieu vous donne en ce moment pour votre âme.

Votre malheur, c'est que vous n'avez pas le mouvement d'esprit et que vous ne faites pas d'effort pour éveiller en vous ce mouvement. Cela vient de ce que votre esprit est tenu dans la somnolence par des esprits inférieurs qui l'assoupissent, et qu'ainsi vous n'avez pas de force nécessaire pour échapper à leur domination et devenir libre.

Il faut faire tous vos efforts pour éveiller en vous la vie. Vous ne pouvez le faire sans l'aide de la Grâce, mais la Grâce ne peut vous aider tant que vous supportez avec indifférence votre mort et votre esclavage, tant que vous restez tranquille dans vos chaînes; c'est donc vous-même qui devez vous efforcer de les rompre. Ce n'est pas le corps qui vous enchaîne et vous empêche de vivre, mais ce sont les nuées d'esprits inférieurs qui vous entourent et ne vous permettent pas de vous réveiller.

Vous portez dans votre esprit des vertus chrétiennes, la crainte de Dieu, la piété, l'humilité, l'amour; mais comme votre

www.libtool.com.cn

esprit est dans la somnolence, ces vertus restent mortes dans votre intérieur, elles ne se manifestent pas au dehors et, par conséquent, elles ne vous donnent aucune force sur la terre. Tant que les dons célestes restent dans l'esprit de l'homme, ils n'ont sur la terre aucune valeur, aucune force; mais aussitôt que l'homme surmonte les obstacles qui empêchent la manifestation de ces dons et qu'il les manifeste dans sa vie sur la terre, ils ont la force qui leur est propre, et ils donnent la vie et la joie à l'homme.

Le monde est, en grande partie, plongé dans le sommeil intérieur, et ce n'est que par les souffrances, sous la force de Dieu, qu'il se réveille. La religion même, qui porte en elle la vie la plus élevée, est souvent prise comme instrument pour endormir l'esprit: le sommeil, la mort d'esprit, cette indifférence, cette apathie qui empêchent l'homme de se tourner vers Dieu et l'éloignent de la vraie piété, — car ils lui rendent impossibles tout sentiment et toute action chrétienne, — sont considérés comme la paix de Jésus-Christ, et ceux qui réveillent l'homme de cet état de mort sont regardés comme des rebelles, comme des ennemis de l'Église!...

Ici Towiański a manifesté une profonde douleur sur l'état actuel de l'Italie où rien n'interrompt ce sommeil; puis il a ajouté:

Dieu, dans sa miséricorde, réveille les Polonais de leur sommeil. En Pologne, toutes les lois de la civilisation terrestre sont brisées; le noble polonais est réveillé sous les coups des Russes, même les dames de la haute aristocratie passent par cette rude école, et plus d'une y ont recouvré le mouvement, la vie de leur esprit. En Italie, au contraire, rien ne secoue, rien ne réveille; la civilisation écarte tout ce qui pourrait réveiller, et le poids de cette opération retombe tout entier sur l'esprit seul. C'est l'amour de la fausse paix, de cette mort d'esprit, appuyée et légitimée si souvent par la piété extérieure et même par la jouissance coupable de la Grâce, qui a mis l'Italie dans un tel état. Avec le germe qui est en vous, ma sœur, si vous étiez née Polonaise, vous seriez déjà devenue une chrétienne vivante.

En ce moment, la sœur ayant prouvé par ses mouvements et par quelques paroles énergiques, qu'elle comprend l'effort qu'elle doit faire pour éveiller en elle la vie intérieure, Towiański dit:

Vous savez maintenant de quoi il s'agit, vous avez compris

www.libtool.com.cn

ce travail, cet effort de l'esprit et du corps, par lequel vous devez vous réveiller sans cesse et marcher dans la voie chrétienne; vous venez même de commencer ce travail salutaire et vous en avez déjà obtenu un certain fruit. Continuez donc ce travail et élevez-le de plus en plus pendant toute votre vie; faites-le à l'aide de la lumière chrétienne plus grande que donne aujourd'hui l'Œuvre de Dieu, et de tous les moyens célestes et terrestres que Dieu a donnés à l'homme et qui peuvent beaucoup faciliter son salut lorsque, ayant réveillé son esprit, il les emploie à soutenir et à élever sa vie, sa marche chrétienne.

Towiański a ensuite beaucoup encouragé la sœur en lui disant que la vie chrétienne à laquelle elle est appelée lui est plus facile qu'à beaucoup d'autres, car son esprit n'est qu'assoupi; elle ne porte pas en elle l'amour du mal, elle est, au contraire, pleine de bonne volonté. Il l'a engagée à profiter de l'aide des frères et des sœurs qui tous l'apprécient et ont pour elle une grande sympathie. — La sœur a quitté Towiański, très attendrie, vivante et heureuse.

WYJĄTKI Z ROZMOWY Z ZUZANNĄ C.

Uciskanie się twoje, bez żadnej istotnej przyczyny, i cierpienia wewnętrzne jakie przechodzisz idą z nieodnoszenia się do Boga, z niespoczywania i nieradowania się w Bogu, idą też z zaniedbania ofiary ciała i czynu, ztąd z zaniedbania życia chrześciańskiego. Złe trzyma cię siostro w mgle posępnej, w grobie, a ty nie wydobywasz się z tej niewoli i nie czujesz jej nawet. Jestto grzech przeciwko miłości Boga, bo tu, dla lenistwa ku służbie Bożej, człowiek oddala się od drogi chrześciańskiej; jestto też grzech przeciwko miłości bliźniego, bo bliźni jest tem uciskany i zmuszany aby i sam zamknął się w tym grobie, lub wydobywał zeń bliźniego niechcącego wydobywać się; zmuszany jest aby go ożywiał, aby mu dogadzał, nadskakiwał. Przymioty twoje chrześciańskie, jakoto czucie, pokora, ruchy, wysiłki wewnętrzne, pociągając ku tobie bliźniego, powiększają jeszcze to kuszenie idące od ciebie.

Mówiąc z tobą, doświadczyłem tego na sobie w takim stopniu, że musiałem sobie powiedzieć: wolałbym raczej, jeśliby

www.libtool.com.cn

tego było potrzeba, iść na śmierć ale w radości, w wolności, w życiu, niż przeciągając taką rozmowę iść jakby żywcem do grobu.

Wszak jeśli istotnie nieszczęśliwa jesteś siostro, to mów, wylewaj się o tem, a razem popłaczemy i złożymy Bogu ofiarę aby znaleźć sposób wyjścia z nieszczęścia; będzie w tem życie, czyn chrześciański, i pójdzie ztąd dla nas pożytek i radość w Chrystusie. Ale napinać bliźniego posępnością do boleści, nie objawiając mu przyczyny jej, jestto męczyć ducha bliźniego, napinać go do czczości, suchości. Takżeto służy się Chrystusowi w tej epoce miłości, życia, czynów i radości w Chrystusie?

Widziałem żołnierzy rosyjskich srodze uciśniętych w duchu i w ciele, głodnych, zziębłych, nieraz oćwiczonych, a stających z życiem, pogodą i energią przed naczelnikami swoimi; widziałem niewiasty polskie, kryjące boleści swoje wewnętrzne i zewnętrzne przed mężami swoimi, aby jawioną im pogodą i życiem utrzymywać ich zdrowie i siły poświęcone trudnym obowiązkom. Tak więc gdy w królestwie ziemskiem, wśród niedoli, radują się i radują, żyją i ożywiają, tu, w Królestwie Chrystusa, wśród tylu pobudek do radości chrześciańskiej, smucą się i tłoczą do smutku, zamierają i morzą! Takto złe oddala od drogi zbawienia, jednych radością i życiem fałszywem, drugich grobową posępnością i śmiercią wewnętrzną!

Życzę ci siostro uczynić zrozpaczone wysilenie aby powstać z grobu i wyjść na świat Boży, bo kto znosi cierpliwie zaklęcie pod mocą złego, ten może za karę otrzymać na długie lata to czem nie brzydzi się i od czego nie broni się; może stracić dobrodziejstwo miłosierdzia które wzywa człowieka w tej epoce do wolności, życia, radości w Chrystusie Panu. Życzę przyjąć do duszy i wysileniem zrozpaczonem spełniać bez zwłoki powinność żołnierza Chrystusowego, powinność stawienia charakteru, jawienia prawdy czutej, wynoszenia chorągwi Chrystusa na wszelkiem polu życia. A warunkiem do tego dla ciebie siostro, jest odrzucać względy osobiste, odrzucać rzeczywiste nawet troski i cierpienia, a stawać do służby Bożej, do czynu, w każdej zdarzającej się okoliczności: z mężem, z domownikami, z braćmi i siostrami w Chrystusie i ze wszelkim bliźnim, zdobywając się o ile podobna na pokój, życie, swobodę i energią chrześciańską....

Strzeż się siostro, jako zguby twojej, marzenia, puszczania ducha samopas, bez żadnego prawa i karbu, a wysilaj się ciągiem aby go kierować do obowiązków twoich chrześciańskich i ziem-

www.libtool.com.cn

skich. Broń się od tych napadów złego, z których idzie tak szkodliwe działanie twe na bliźniego. Czuwaj, módl się, wysilaj się i podnoś ducha twojego ku niebu; a po tej pracy w duchu, orzeźwiaj się i wysilaj się w ciele; nakoniec w imię Boże wypieraj na ziemię to co nosić będziesz w duchu twoim, to jest mów, czyń, żyj dla chwały Bożej.

Jako zadosyć uczynienie za przeszłość i jako obrona na przyszłość, wymagany jest szczególniej od ciebie ogień pokutniczy. Dlategoto Bóg tak urządził, że skoro nie zapalasz w sobie tego ognia, wnet zakopujesz się w ciele, zniżasz się w duchu i w człowieku, i wzbudzasz obrzydzenie w bliźnich. Odtąd więc powinnaś budzić w sobie bezwzględny ogień miłości i czci dla wszelkiej przedstawiającej się tobie prawdy, a boleści i obrzydzenia do wszelkiego złego, a naprzód do win własnych wykazywanych tobie. Niech wzorem dla ciebie stanie się Ś. Magdalena, która objawiała bezwzględnie ogień swój pokutniczy, ogień miłości, żalu, obrzydzenia, z połamaniem nawet praw świata. Ściągała ona za to na siebie sąd i potępienie ludzi, ale Chrystus Pan, za takie spełnianie prawa niebieskiego, odpuścił jej grzechy, i czyn jej bezwzględny polecił jako wzór do naśladowania przez wieki....

Miej ciągle przed oczyma ideał twój, to jest, widź jaką być powinnaś i dąż wszystkiemi siłami ducha i ciała do tego ideału, ufając że Łaska Boża dopomoże ci w takiem chrześciańskiem dążeniu. W tej ufności i radości ducha puszczaj się siostro na tę nową drogę, którą z radością widzę że przyjęłaś.

TREŚĆ ROZMOWY Z JÓZEFEM H.

Z rachunków przeszłości, za odrzucenie niegdyś życia a umiłowanie śmierci, poddany zostałeś bracie pod moc złego, które ducha twojego trzyma w pętach, wzbrania mu wszelkiego ruchu, zatrzymuje życie jego. Umiłowanie śmierci jestto grzech wielki; wydziera on człowiekowi najdroższy skarb jego, życie, postęp który duch jego osiągnął w wiecznym żywocie swoim, cofa człowieka do nicości, z której tchnieniem Bożem wyprowadzony został, ztąd niszczy w człowieku dzieło Boże. W tymto

www.libtool.com.cn

grzechu, człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boże, zniżając się stopniami, spada nakoniec niżej od wszystkich ożywionych stworzeń, spada do nizkości kamienia samego. Z tego łatwo poczujesz bracie, że złe życie nietyle jest zgubnem dla człowieka ile odrzucenie wszelkiego życia, bo ze złego życia może zrodzić się skrucha dająca życie wyższe, a ze śmierci, a zwłaszcza ze śmierci pokrywanej formami chrześciańskiemi, nic zgoła zrodzić się nie może. Kiedy więc grzech ten popełnia się przez chrześcianina XIX wieku, chrześcianina powołanego do chrześciaństwa żyjącego, a tem bardziej przez syna nieszczęśliwej Polski, dla której jedynym ratunkiem jest chrześciaństwo żyjące, — staje się on ciężką obrazą Boga i zdradą ojczyzny.

Dlategoto tak straszne są budzenia Boże, aby wyprowadzić człowieka z tego grzechu. Za umiłowanie śmierci poddaje go Bóg pod panowanie śmierci, aby przytwierdzony do tego co dobrowolnie przyjął i umiłował, nasycił się tem i życia zapragnął. Kiedy i to nie wystarcza, idą cięższe jeszcze budzenia zmuszające człowieka do rozpaczliwego wydzierania się z pod mocy złego, aż nakoniec w najcięższem z tych budzeń, którem jest piekło samo, łamie się ostatecznie największy opór do ruchu, do życia, do spełnienia woli Bożej, ztąd do postępu, zbawienia.

W tymto grzechu twoim i w tem budzeniu Bożem jest główne źródło obecnej niedoli twojej bracie Józefie. Kiedy poddany za karę pod moc złego, nie wydobywałeś się z zaklęcia, ale spokojnie poddawałeś się jemu i wziąłeś je za stan twój naturalny, Bóg odjął tobie wzrok, abyś, pogrążony jeszcze głębiej w śmierci, tem rychlej nasycił się nią, obrzydził ją i życia zapragnął. A u ilużto cięższemi jeszcze sposobami kruszona jest dzisiaj zatwardziałość przeciw życiu! Niejeden przebywając przez lata w ciemnem podziemnem więzieniu, gdzie go już nawet i powietrze nie ożywia i nie budzi, tam nakoniec wydobywa z siebie ruch, którego Bóg długo oczekiwał od niego.

Jedynem lekarstwem na tę chorobę duszy jest ciągle budzić się wewnątrz, ciągle silić się na ruch, na życie wewnętrzne. Takie budzenie się, silenie się, może być długo bezskutecznem, ale wytrzymywane statecznie wśród panowania złego, czyni ono zadosyć Bogu za przeszłe dobrowolne poddanie się złemu i sprowadza miłosierdzie Boże. Bóg, dla wybawienia od złego, potrzebuje od człowieka takiego zadosyć uczynienia, potrzebuje pewnej miary wysileń, jęków, chociaż bezowocnych ale świadczących że on zatęsknił do dobra które niegdyś odrzucił. Skoro ta miara naznaczona w sądach Bożych wypełni się, w jednej

www.libtool.com.cn

chwili na skinienie Boże pierzcha złe, rozwiązuje się zaklęcie i człowiek powraca do utraconej wolności, do utraconego życia ducha swojego.

Kiedy więc jedynym ratunkiem dla ciebie bracie jest złożenie Bogu naznaczonej miary wysileń wewnętrznych, niema dla ciebie nic niebezpieczniejszego nad tę martwą spokojność, w której o nic nie frasujesz się, niczem nie poruszasz się, i stojąc nad przepaścią nie widzisz tego i nie przerażasz się tem. Kiedy w dniach tych błogosławionych możesz widzieć w świetle prawdy chorobę twej duszy i przyjąć lekarstwo naznaczone ci w miłosierdziu Bożem, kiedy i Łaska Boża wspiera dziś więcej wszelkie wysilenie człowieka i tyle bratnich pomocy masz wkoło siebie, dalsze pozostawanie w spokojności i w śmierci byłoby już odrzucaniem miłosierdzia Bożego, byłoby więc grzechem prowadzącym do zguby. Jeśliby tonący odrzucił podawaną mu rękę przyjaciela, którego Bóg zesłał dla ratunku jego, czyż nie byłby on winien grzechu samobójstwa? Tak i ty bracie, przy najlepszych myślach i chęciach twoich, przy modleniu się nawet o ratunek, winnym będziesz zguby swojej, jeśli nie przerażając się grożącem niebezpieczeństwem, nie chwycisz się ratunku podawanego tobie.

Obudź obrzydzenie do tej śmiertelnej spokojności, która jest przetworzeniem pokoju Chrystusowego, i wśród przeciwności uciskających cię poruszaj duszę twoją, budź w sobie ruch, życie wewnętrzne, przebijaj je przez ciało i wydawaj w mowie i w uczynkach. Nie trać ani jednej chwili, bo każda chwila posuwa cię ku ratunkowi lub ku zgubie. Bądź przyjacielem samego siebie, to jest duszy twojej, — za cóż masz ją gubić? Poświęciłeś ciało i zdrowie na usługę ojczyznie, poświęć teraz, dla ratunku twojego i ojczyzny, ducha i ciało twoje, a to budząc ducha do ruchu, do życia i przebijając przez ciało obudzony ruch i życie ducha.

Skoro przyjąwszy ten kierunek, budzić będziesz w sobie ruch, życie wewnętrzne, otrzymasz naówczas wszystko, bo tym organem chrześciańskim będziesz mógł przyjmować pomoc Łaski Bożej, która cię zasilać i prowadzić będzie do zbawienia. Wtenczasto bracie będziesz mógł czynić kuracyą twoją skutecznie, pod opieką Bożą, bo skoro dobrowolnie zaczniesz spełniać to do czego dzisiaj budzony jesteś siłą Bożą, siła ta stanie się niepotrzebną i Bóg odjąć ją może. Pozostawać zaś w martwości i śmierci a usiłować oddalić ucisk budzący do życia, jestto zuchwałość, która może narazić cię na niebłogosławieństwo Boże

www.libtool.com.cn

w kuracyi i na cięższe dociski w przyszłości; wola bowiem najwyższa musi być spełnioną prędzej lub później, w miłości lub pod siłą, w położeniu lżejszem lub cięższem, a nakoniec i najcięższem.

Kończę pełną ufnością w miłosierdzie Boże i w dobrą wolę twoją kochany bracie, że głos mój bratni będzie wysłuchany, i że rychło uradujemy się życiem i szczęściem twojem.

RÉSUMÉ D'UN ENTRETIEN AVEC JULIETTE P.

Sentez, ma sœur, la différence qui existe entre l'intelligence, les vols, les élans de l'esprit, et le travail chrétien intérieur, le sacrifice de l'esprit qui, travaillant dans le corps, crée l'intelligence chrétienne. Dans le premier de ces deux cas, l'esprit de l'homme est dans la mort et l'esclavage, car alors sa vie est inférieure, terrestre, et il n'y a que les esprits inférieurs qui s'unissent à lui, qui l'aident et le conduisent. Dans le second cas, l'esprit ému par la force du sacrifice et accordé au ton présenté par Jésus-Christ, vit de la vie supérieure, céleste, et alors les esprits saints, habitants du royaume céleste, s'unissent à l'homme, le fortifient et le conduisent; l'homme vit dans la liberté et la vérité, et en vivant ainsi, il accomplit le Verbe de Dieu, il progresse.

Acceptez donc dans votre âme, comme votre principal devoir, le travail chrétien qui consiste à vous sacrifier sans cesse intérieurement, à porter la croix que Jésus-Christ a présentée pour qu'elle soit portée par le genre humain, c'est-à-dire, émouvez-vous dans votre âme, humiliez-vous devant Dieu, attendrissez-vous, éveillez en vous la contrition, le sentiment, la vie, et après avoir accordé ainsi votre âme au ton qui a été donné par Jésus-Christ, pensez, parlez, écrivez et agissez dans ce ton. Ce ton est le seul qui conduise l'homme dans la voie chrétienne; tous les autres tons le conduisent dans des détours qui, plus ou moins, s'écartent de cette voie. En pensant, en parlant, en écrivant et en agissant dans ce ton, que vous soyez seule ou avec d'autres personnes, vous unirez votre esprit à votre corps. — Dieu a créé l'homme, c'est-à-dire, a uni l'esprit au corps; et

www.libtool.com.cn
quiconque sépare ce que Dieu a uni, s'oppose à la volonté de Dieu; ce n'est qu'autant que l'esprit aura vaincu et élevé le corps, que le corps, ce fardeau imposé à l'esprit par la volonté de Dieu, deviendra une aide pour l'esprit, une aide pour son progrès, pour son salut.

Vous pouvez sentir facilement que le triple sacrifice, ce travail chrétien accompli dans l'esprit, dans le corps, et dans chacune de vos actions, peut seul vous conserver la vie jusqu'au moment marqué dans les décrets de Dieu, car ce n'est que ce sacrifice, ce travail qui maintiendra votre esprit dans votre corps, et c'est de là que dépendent votre santé et votre vie. Il y a des personnes dans lesquelles cette union de l'esprit et du corps existe tout naturellement, sans travail et sans aucune peine, tandis qu'à vous, il faut beaucoup de travail et de peine pour maintenir l'esprit dans le corps.

Ce n'est que par ce sacrifice, que vous éviterez le détour si pernicieux où l'on tombe en se plongeant, par l'intelligence ou par les vols de l'esprit, dans la recherche non seulement des connaissances terrestres, mais aussi des lumières célestes; où l'on flotte dans les régions supérieures par les rêveries d'un sommeil magnétique qui tient dans la mort tant l'esprit que le corps; où enfin, cessant de vivre d'une vie naturelle et réelle, l'on cesse d'être une créature humaine. Tant qu'il a un corps, l'homme ne peut être un pur esprit, et s'il vit d'une vie éthérique, il devient un fantôme, fruit du péché, il n'est plus une créature de Dieu. Cet état contre nature, cette séparation de l'esprit d'avec le corps, affaiblit et use le corps, amène des maladies et une mort prématurée.

Ce n'est enfin que par ce sacrifice auquel je viens de vous appeler, que vous offrirez à Dieu votre vie, telle qu'il vous l'a destinée, que vous accomplirez la pensée qu'il a fait reposer sur vous, que vous atteindrez le but pour lequel il vous a donné la vie en ce monde; et de là dépend votre mérite devant Dieu. Vous avez reçu de grands dons de la miséricorde de Dieu, mais ces dons, c'est le talent dont parle l'Évangile et que vous devez faire valoir et multiplier. De là dépend non seulement votre salut éternel, mais même votre prospérité dans cette vie, la joie de l'esprit, la santé du corps, les moyens d'existence; car Dieu délivre des croix terrestres, des souffrances, ceux qui portent la croix céleste.

La Grâce de Dieu appuiera une telle tendance, vous conserverez la communion avec le royaume céleste, et l'union fra-

www.libtool.com.cn

ternelle avec les défunts, habitants de l'autre monde, parmi lesquels il en est beaucoup qui vous connaissent et vous aiment, qui désirent s'unir à vous et vivre avec vous, vous éclairer, vous aider, mais qui ne peuvent le faire qu'autant que, par le travail, par le sacrifice dont nous venons de parler, vous vous élèverez à eux et vous vous rapprocherez d'eux. Rappelez-vous ce que je vous ai dit dans notre premier entretien, que vous êtes du nombre des personnes que la terre, le monde ne peuvent satisfaire, même pour un peu de temps, et qui, sans l'aliment venant d'en haut pour leur âme, languissent, tombent dans la tristesse, s'étiolent et meurent. Jusqu'à présent, de telles personnes ne trouvant pas sur la terre une vie qui leur convînt, mouraient prématurément, car la voie chrétienne appropriée à leurs besoins n'était pas encore tracée. Indifférentes pour la terre et pour ses biens, elles se tournaient vers le ciel, entraient dans des monastères et s'y livraient aux pratiques de la piété; mais comme cette piété n'était pas appliquée à la vie, à l'action, comme elle était morte, n'étant pratiquée qu'en esprit, il s'ensuivait que ces personnes, dégageant de plus en plus leur esprit par le seul sacrifice d'esprit, mouraient sans accomplir la pensée, la volonté de Dieu, qui ne peut être accomplie que par le sacrifice chrétien triple, indivisible, sacrifice dans l'esprit, dans le corps et dans l'action, dans la vie entière, ainsi que Jésus-Christ en a donné le modèle suprême.

Voilà pourquoi c'est pour vous une chose si importante, de conserver la simplicité et la pureté intérieures qui sont votre unique trésor, votre unique force, toute votre sagesse; ce n'est qu'en conservant ce trésor, que vous pourrez, en communion avec le ciel et en union avec l'autre monde, marcher dans la voie chrétienne par la force du triple sacrifice; car le sacrifice chrétien, c'est le feu céleste qui ne peut brûler que dans une âme simple et pure.

Souvenez-vous, ma sœur, que le moindre amour de la terre souille la pureté et éteint dans l'âme le feu céleste qui y brûle. Par conséquent, usez de la terre, approchez-vous du monde, étudiez, par cette étude apprenez à connaître la terre, mais ne le faites qu'autant que cela ne surchargera pas votre âme, n'interrompra point en vous la communion avec le ciel, l'union avec l'autre monde, et n'étouffera pas la vie de votre esprit. Il est peu de personnes pour qui la terre soit aussi dangereuse que pour vous. Selon toute apparence, vous serez exposée désormais à de grandes tentations, votre fidélité à Dieu sera

www.libtool.com.cn
mise à une grande épreuve. Le champ terrestre peut s'ouvrir devant vous avec toutes ses illusions et tous ses dangers qui ne se présentaient pas lorsque vous viviez à la campagne auprès de votre grand'mère, ou lorsque vous n'étiez occupée que du travail manuel. Il faut que vous sachiez que si les personnes qui, à cause du germe supérieur de leur esprit, ont reçu l'appel à servir Dieu et le prochain, abandonnent le royaume céleste de Jésus-Christ pour vivre seulement dans le royaume terrestre, elles ne peuvent s'y maintenir; elles sont poussées par le mal à descendre de plus en plus, elles descendent jusqu'au royaume des enfers. Pour de telles personnes, point de moyen terme, il n'y a que les deux extrêmes, le ciel ou l'enfer; la terre n'est pour elles qu'un degré pour passer à l'enfer. Voilà pourquoi c'est pour moi le sujet d'une grande inquiétude, d'une grande sollicitude, que désormais, devant vivre davantage sur la terre, vous n'incliniez pas votre âme vers la terre, vous ne tressailliez pas pour la terre. J'ai parlé à votre père, je vous ai parlé ensuite à vous-même sur deux circonstances dans lesquelles, d'après ce que je sens, la terre vous tendra ses piéges; ces circonstances sont le mariage et vos rapports avec votre famille. Il importe beaucoup que sur ces deux points, vous ne reniiez pas Jésus-Christ en faisant des concessions au monde. Ne vous inquiétez pas, ma sœur, de votre avenir sur la terre; faites votre devoir devant Dieu et regardez les signes de Dieu, afin de reconnaître par quelle voie il plaira à Dieu de vous conduire dans cette vie.

Les observations que je viens de vous présenter sur ce que vous avez à faire et sur ce que vous devez éviter, renferment pour vous la volonté de Dieu, dont je vous ai parlé dans notre premier entretien. Je vous ai engagée alors à éveiller dans votre âme l'amour de la volonté de Dieu; maintenant vous sentirez facilement que cette volonté consiste en ce que, par la force du sacrifice, de la croix de Jésus-Christ, vous mainteniez votre âme dans un cloître austère, c'est-à-dire, dans l'Ordre, dans la règle de Jésus-Christ, et que vous le fassiez tout en vivant dans le monde, en usant de la terre comme n'en usant pas, en vous gardant de toucher au fruit de l'arbre défendu.

Je vous conseille de travailler sur les écrits de l'Œuvre et d'en extraire en résumé ce que vous sentirez vous être le plus nécessaire, ensuite de relire souvent ces extraits, d'y travailler, d'appliquer les vérités chrétiennes qui y sont contenues, à toutes les circonstances de votre vie; de tirer de ces vérités, des règles de conduite, et de les suivre, de les pratiquer. Par

www.libtool.com.cn

ce moyen, vous réduirez à un cercle restreint, mais strictement adapté à vos besoins, le grand cercle des lumières que vous avez et qui, à cause de leur abondance, ne peuvent être pratiquées que difficilement. Dans ce petit cercle, il vous sera facile de voir votre unité chrétienne, et en vous tenant à cette unité, vous ne tomberez pas dans le chaos, même au milieu des lumières les plus abondantes; ces lumières vous serviront au contraire à éclaircir et à fortifier de plus en plus votre unité.

Cette nouvelle voie, cette nouvelle vie que vous acceptez maintenant, fera naître pour votre esprit des besoins qu'il n'avait pas jusqu'à présent. L'herbe suffit à un jeune cheval qui ne fait que courir dans la prairie; mais dès qu'il est employé au travail, il lui faut de l'avoine. Qui ne cherche pas les aides nécessaires pour accomplir les devoirs qui lui viennent de Dieu, celui-là ne se soucie pas de les accomplir, il n'a ni amour ni humilité. Je vous présente à cet égard quelques observations, afin qu'après en avoir accepté l'esprit, vous les développiez et les appliquiez.

Dès à présent, ce sera votre devoir de rechercher ce qui, sur la terre et par la terre, peut vivifier votre âme, afin que l'ennui, la rêverie, le découragement, la mort intérieure ne s'emparent jamais de vous. Votre esprit ne peut pas vivre seulement du pain quotidien céleste; étant emprisonné dans le corps, il doit chercher aussi, pour entretenir sa vie sur la terre, le pain quotidien terrestre. Ce pain, ce n'est pas seulement la nourriture qui fortifie le corps, mais encore beaucoup d'autres choses qui peuvent fortifier l'esprit; par exemple:

1. La lecture des livres qui font connaître la terre et ce qui s'y passe, où sont racontés des faits concernant des individus et des nations, où vous pourrez voir ce que Dieu fait à l'égard de l'homme. Selon la disposition de votre esprit, lisez des livres plus ou moins sérieux, de même que, selon le besoin et la force de votre corps, vous prenez des aliments plus ou moins substantiels; vous éviterez ainsi l'ennui, la rêverie, et vous ôterez au mal l'occasion de vous tenter.

2. Dans ce pain que la terre peut donner à l'esprit sont comprises les promenades, surtout dans les lieux qui ont de l'attrait pour vous. Si vous sentez que vous ne pouvez vaincre l'ennui, la mort intérieure dans l'atmosphère où vous vivez, vous pourrez, par exemple, vous éloigner par le chemin de fer à une ou deux stations et y rester un certain temps; un quart d'heure que vous y passerez, peut quelquefois vous faire beaucoup de

www.libtool.com.cn

bien. Vous pourrez aussi vous animer dans la ville, lorsque, en vous y promenant, vous examinerez chaque chose et que vous vous récréerez de tout. Si vous éveillez votre mouvement intérieur, tout ce que vous verrez sera pour vous une aide, tout vous intéressera, vous animera.

3. Dans ce pain terrestre sont compris le théâtre, les galeries des tableaux, la musique, etc. Les écrits de l'Œuvre éclaircissent comment il faut profiter de ces aides.

4. Je vous conseille avant tout d'aller souvent à l'église et d'y assister aux solennités religieuses, car elles vous aideront beaucoup à obtenir votre pain quotidien pour votre vie chrétienne en esprit et sur la terre.

Dans toutes ces circonstances, il n'est pas indispensable que vous soyez accompagnée, surtout lorsque cela pourrait gêner votre liberté; confiez-vous en Dieu et en votre pureté intérieure, et en même temps souvenez-vous que, dans l'époque actuelle, qui est celle de la liberté et de la vie de l'esprit, la femme est appelée, à l'égal de l'homme, à devenir membre de la société et à y vivre dans la liberté et la vérité chrétiennes.

5. Encore un devoir sur ce même point. Vous devez chercher à connaître ce qui peut être utile ou nuisible à votre santé, et veiller à cet égard non pour dorloter votre corps, mais afin d'avoir la force nécessaire pour accomplir les devoirs que Dieu vous impose. Ces soins comprennent la nourriture, les vêtements convenables, etc. En agissant convenablement sur votre corps, vous aiderez beaucoup votre esprit, et au lieu que votre esprit fasse de grands efforts pour vaincre les difficultés du corps et le rendre docile pour l'action, un moyen terrestre bien simple, tel que p. ex. de prendre un peu de vin, de café, de thé, etc. pourra souvent amener pour vous ce résultat.

6. Au devoir de veiller à ce qui peut être nuisible à la santé se rapporte celui de ne pas trop vous épancher aux personnes de mauvaise volonté ou qui sont dans la mort intérieure, car il en est des mouvements de l'esprit, comme des rayons de la lumière; lorsqu'ils ne sont pas accueillis par le prochain, ils reviennent et agissent d'une manière nuisible sur l'esprit et sur le corps. Ce doit être pour vous un motif de plus d'accomplir ce précepte de Jésus-Christ: « Ne jetez point vos perles devant les pourceaux ».

www.libtool.com.cn

RÉSUMÉ DES NOTES

recueillies dans les entretiens avec Thérèse F.

Dans le passé, votre esprit était dans un état de mort qui n'était interrompu que par des efforts momentanés, par des vols, des élans ; tantôt il était sans aucun mouvement, sans aucune vie, tantôt il se dégageait du corps, parcourait diverses régions d'esprit, et y puisait une vie passagère. Cet état est souvent considéré dans le monde comme le christianisme, car on peut y accomplir les formes chrétiennes, et, par l'esprit dégagé, voir des choses célestes, prendre une vie, une force plus grandes, et faire sur la terre de grandes choses qui sont impossibles à l'esprit enfoui dans la terre. Cependant dans cet état, il n'y a pas de christianisme, car les formes chrétiennes y sont accomplies sans l'essence, sans la vie intérieure, sans le sentiment, et l'esprit s'y dégage sans être soumis à la loi de Jésus-Christ, sans être sur la base chrétienne ni dans le ton chrétien ; dans cet état, l'esprit et l'homme rejettent la croix que Jésus-Christ a portée et a présentée à l'homme, pour qu'il la porte à son exemple.

C'est parce que vous ne portiez pas la croix de Jésus-Christ, que tout ce qui venait de cette croix portée par le prochain, le sentiment, l'amour, la vie chrétienne, vous tourmentait ; que le feu apporté sur la terre par Jésus-Christ vous effrayait. Incapable d'accepter la vérité par l'organe chrétien, vous ne la preniez que par la raison, par l'intelligence ; c'est pourquoi vous n'avez pu la faire germer en vous et en produire les fruits, vous avez été sans action chrétienne. Obligée par votre vocation religieuse, de vous dévouer particulièrement à votre progrès spirituel, vous ne connaissiez pas votre intérieur, vos défauts et vos besoins ; sur ce point le plus grave, vous vous borniez à des choses superficielles ou à des généralités. N'ayant porté que des croix extérieures, terrestres, vous les regardiez comme la croix de Jésus-Christ, et vous vous tranquillisiez. La miséricorde de Dieu vous a appelée, dans son Œuvre, à connaître et à accepter véritablement la croix de Jésus-Christ ; cette croix vous a été présentée, mais vous ne l'avez pas encore prise.

www.libtool.com.cn

C'est dans la croix de Jésus-Christ qu'est l'unique salut de l'homme ; votre but, votre unique travail doit donc être de connaître, d'aimer, d'accepter et de porter cette croix. Aussitôt que vous l'accepterez et la porterez, les croix extérieures des pressions, des souffrances qui vous y poussaient, vous seront ôtées. La Grâce de Dieu, s'unissant avec la croix que vous porterez, vous donnera la vie intérieure, chrétienne, et comme cette vie céleste ne peut être comprimée, et qu'elle a la force de se faire valoir et de se répandre, il en résultera pour vous une vie active sur la terre ; vous accomplirez facilement vos devoirs de servante de l'Œuvre de Dieu, de servante de votre prochain et de votre patrie ; car, par la force de cette croix, en marchant dans la voie chrétienne, vous servirez efficacement votre prochain par votre exemple vivant et par la lumière pratique que vous mettrez à sa portée et appliquerez à sa position.

Ce principal devoir du chrétien, de porter sans cesse la croix de Jésus-Christ, c'est-à-dire de veiller et de prier sans cesse, d'accepter et de soutenir ce mouvement d'esprit, cette vie supérieure que Jésus-Christ a apportée, ce feu céleste qu'il est venu jeter dans la terre, est pour vous plus indispensable que pour beaucoup d'autres ; car, dès que la Grâce ne vous assiste pas, le mal s'empare de vous et vous pousse dans une route tout opposée à celle qui vous est destinée. C'est le signe que, plus que beaucoup d'autres, vous êtes appelée à faire toutes choses par la force de la croix. Vous devez donc, à chaque moment, vous soucier et examiner si vous portez ou non cette croix ; vous devez, depuis le matin jusqu'au soir, travailler à la prendre et à la maintenir en vous.

Il est impossible à l'homme, sans l'aide de la Grâce, de planter dans son cœur la croix de Jésus-Christ, il faut donc, dans l'humilité, prier, gémir devant les portes fermées du ciel, aussi longtemps que la Grâce de Dieu ne vous viendra pas en aide ; il faut de plus accomplir les conditions indispensables pour mériter l'aide de la Grâce. Il est des personnes qui s'efforcent beaucoup dans leurs prières, qui mortifient leur corps, qui font des pénitences extraordinaires, qui de plus désirent et tâchent de prendre la croix, et qui cependant n'y arrivent pas. Pourquoi cela ? Parce qu'elles ne se purifient pas des points impurs qu'elles portent en elles, qu'elles aiment, et par lesquels elles sont devenues esclaves du mal, tels, par exemple, que l'amour propre, l'orgueil, la vengeance, l'attachement à la terre, etc.; et la croix de Jésus-Christ, cette vie, ce feu céleste ne

www.libtool.com.cn

peut descendre que sur un fond pur : rien de souillé n'entre dans le Royaume des cieux ; il est dit : « Si vous voulez que « je vienne à vous, et que je demeure en vous, purifiez-vous « du vieux levain, et nettoyez la maison de votre cœur ». C'est pourquoi, avant de demander l'aide de la Grâce pour prendre la croix de Jésus-Christ, l'homme doit faire tout ce qu'il peut pour se purifier, pour enlever de son âme tout ce qui s'y est introduit de la terre ou de l'enfer, afin que le prince de ce monde et le prince des ténèbres n'aient rien en lui qui leur appartienne. Une telle purification ne peut être que le fruit de la lutte contre le mal. Celui qui, n'ayant pas purifié son intérieur, n'ayant pas blanchi sa robe, ose s'introduire sacrilégement dans le ciel, par les élans, les vols de son esprit, celui-là profane le ciel, aggrave son compte devant Dieu, et s'éloigne du ciel.

En portant en vous la croix, vous aurez l'amour de Dieu, de tout bien, de toute vérité ; vous aurez aussi l'horreur chrétienne de tout ce qui est contraire à Dieu, à sa volonté, de tout ce qui est le mal. Cet amour et cette horreur chrétienne vous feront distinguer le bien du mal, sans avoir égard à la forme qui couvre le mal ; la forme la plus sainte, la vocation la plus sacrée ne parviendront pas à vous tromper. Tout en vénérant la pensée de Dieu qui repose sur les ministres de l'Église, vous ne prendrez pas pour le bien, le mal qui existerait en eux ; au lieu de vous appuyer sur les ministres de l'Église, vous vous appuierez sur Jésus-Christ et sur son Église. Aujourd'hui que l'homme, plus mûr dans son esprit, est appelé à prendre l'amour et le sacrifice, et à s'appuyer sur Jésus-Christ, à être en communion avec Jésus-Christ, l'obéissance à Jésus-Christ, à sa loi, doit remplacer l'aveugle obéissance aux hommes, l'appui que, dans le passé, l'on cherchait dans les hommes ; et celui qui, aujourd'hui, à cause de la forme, ne distingue pas le bien du mal, Jésus-Christ de Satan, commet un péché mortel contre l'amour de Dieu, contre le Saint-Esprit.

Dans cette époque où les magistrats et les subordonnés sont appelés par la volonté suprême à établir leurs rapports sur l'obéissance à Dieu, à la vérité, sur la liberté chrétienne, d'une part les magistrats sont tentés d'exiger l'obéissance aveugle et d'arrêter ainsi la liberté que l'esprit de l'homme réclame comme le droit de son âge, et d'autre part les subordonnés sont tentés, tantôt de rejeter par la force païenne, le joug que leur imposent les magistrats et ces magistrats eux-

www.libtool.com.cn

mêmes, tantôt d'abdiquer complètement leur liberté et d'obéir aveuglément ; dans les deux cas, ils sont tentés de rejeter la loi de Jésus-Christ, le sacrifice, la croix de Jésus-Christ, et de justifier ce rejet par la conduite des magistrats. — Mais Dieu poussera de plus en plus les magistrats et les subordonnés à établir leurs rapports, conformément à la loi de Jésus-Christ, sur l'obéissance à Dieu, à la vérité, sur la liberté chrétienne, et si cette volonté de Dieu n'est pas accomplie volontairement par amour, elle le sera après des luttes douloureuses.

Appelée à prendre la liberté chrétienne, à vous appuyer sur Dieu seul, à obéir à vos magistrats d'après la loi de Jésus-Christ, vous avez accompli, en une certaine partie, cet appel de Dieu lorsque, vous tenant dans l'humilité, dans la soumission due aux ministres de l'Église, vous êtes cependant restée, dans votre intérieur, soumise avant tout à Dieu, à la vérité, vous avez témoigné de la vérité, et l'avez défendue contre les attaques et les jugements de vos supérieurs. Mais vous n'avez pas accompli ce devoir dans la mesure qui vous est destinée, car il vous arrive encore de tourner votre esprit d'abord vers le ministre de l'Église et ensuite vers Jésus-Christ, de mettre au premier rang la forme et au second l'essence, de vous soucier d'être pure d'abord devant les hommes et ensuite devant Dieu ; il vous arrive aussi d'accepter aveuglément les paroles et les conseils des frères qui vous sont unis en Jésus-Christ, et par là de retomber, sous une forme nouvelle, dans votre ancien esclavage, tandis qu'ils vous est destiné de produire pleinement devant Dieu le fruit de votre soumission à Lui seul, de votre liberté chrétienne, de le produire sur tous les champs, dans toutes les circonstances, car il est dit : « La couronne n'est donnée qu'au vainqueur ».

Il faut que vous preniez la vie d'action, que vous acceptiez dans votre conscience le devoir de vivre de la vie chrétienne active, réelle, pratique ; que vous connaissiez le champ que Dieu vous a destiné et les devoirs qui y sont attachés, et que, vous appuyant sur Dieu, avec la force que donne la croix de Jésus-Christ, vous marchiez librement sur la route qui vous est destinée.

Le manque de vie existe dans vos principes mêmes ; ainsi, vous regardez la prière, l'adoration, comme étant tout. Aussitôt que votre esprit se dégage et peut prier, s'exalter, adorer, vous êtes satisfaite et vous dites : « J'ai l'amour, j'ai la vie ».

L'adoration, la prière seule, ce dégagement, cette élévation

www.libtool.com.cn

de l'esprit vers le ciel était un grand mérite au commencement du christianisme, lorsque l'homme se dégageait de la terre la plus basse, de Mammon qu'il avait aimé et idolâtré. Mais l'adoration, la prière n'est que le premier acte d'amour qui doit amener l'homme au sacrifice vivant, actif, pour Jésus-Christ, pour sa loi, pour son règne ; ce sacrifice, Jésus-Christ l'a montré dans toute sa vie et l'a transmis à l'homme. — C'est un grand mérite pour un soldat quand, au milieu d'une révolte générale, repoussant les offres des ennemis de son roi, il se présente devant le roi et dépose devant lui son hommage et sa fidélité; mais s'il se contentait de répéter chaque jour cet hommage sans rien faire de plus, le roi lui dirait: « Tu n'aimes que toi-même, car tandis que j'ai besoin de soldats pour combattre mes ennemis, tu ne veux que jouir tranquillement auprès de moi; tu ne m'aimes point, car tu ne me sers point, tu me prends seulement pour instrument de ta jouissance ». — Jésus-Christ, Dieu, est descendu de la droite du Père dans ce monde, il s'est soumis au travail, à la peine pour le salut de l'homme, et l'homme bas et pécheur repousse toute peine, tout sacrifice, et veut jouir du ciel!... Il est un grand nombre de chrétiens qui, en jouissant des choses célestes, comme les hommes terrestres jouissent des choses de la terre, prennent ce péché pour l'amour et le sacrifice chrétien et, par cette erreur tranquillisent leur conscience qui les appelle à l'amour, au sacrifice, à la croix de Jésus-Christ. Que de fois on entend dire dans l'exaltation : « O croix! que tu es belle! » tandis que ce n'est que le péché de la jouissance d'esprit, le plus opposé à la croix.

Il faut donc que vous renonciez à votre tranquillité qui vient de ces faux principes ; il faut que, devenant un vrai soldat de Jésus-Christ, vous acceptiez l'amour, le sacrifice vivant, actif, qui se dévoue à la peine, à la lutte, et qu'appliquant ce sacrifice sur le champ de vie que Dieu vous a donné, vous vous sacrifiiez activement pour Dieu, pour le prochain et pour la patrie.

Le second point qui arrête votre vie, votre progrès chrétien, c'est l'esclavage du monde et de ses opinions ; par exemple, ces idées, qu'étant célibataire et âgée, vous devez nécessairement demeurer dans votre famille; que, vivant d'une petite rente, vous ne pouvez, en aucun cas, entamer votre capital, etc. Sous l'empire de ces idées, vous vous êtes résignée à rester dans votre isolement, dans cette prison, où il n'y a pour vous ni but, ni vie, ni progrès, où, au contraire, il y a le grand danger

www.libtool.com.cn

de dégager de plus en plus votre esprit et de vous éloigner toujours plus de la vie pratique qui vous est destinée. Par cet esclavage du monde, par ce point, soustrait en quelque sorte à la disposition de Dieu, vous vous condamniez vous-même à la mort, car votre vie sur la terre, devenant inutile à vous et au prochain, Dieu ne permettrait pas qu'elle fût prolongée en vain. Voilà l'une des principales causes de vos souffrances, de vos maladies. — Il faut donc que vous preniez votre liberté chrétienne, que vous vous enflammiez pour votre but chrétien de servir Dieu, le prochain et la patrie selon la lumière que vous avez reçue dans l'Œuvre de Dieu. Moins vous avez de devoirs terrestres par suite de votre position, plus vous devez vivre et agir pour votre devoir et votre but chrétiens. Tandis que, par ses lois, le monde vous éloigne de toute vie, vous condamne à la mort et vous enferme vivante dans le tombeau, vous devez, en accomplissant la loi de Jésus-Christ, ressusciter à une vie nouvelle plus large.

Il faut que vous preniez l'intérêt chrétien pour toute chose, que tout ce que vous voyez, entendez, éprouvez, éveille en vous le sentiment de l'amour ou celui de l'horreur chrétienne, et devienne l'objet de votre sacrifice. Cet intérêt est la conséquence naturelle de la vie d'esprit, du sacrifice, de la croix portée; où ce feu brûle, se trouve nécessairement l'intérêt pour toute chose; et réciproquement, l'indifférence, le manque d'intérêt est le signe le plus certain de la mort de l'esprit, péché capital pour ceux qui sont appelés à être serviteurs de l'Œuvre de Dieu.

Cette lumière vous fera reconnaître combien vous avez péché lorsque, indifférente pour la vérité chrétienne, pour le sentiment pur du prochain, vous gardiez le silence, vous ne donniez au prochain qui présentait la vérité, aucun signe de vie, d'union; en ce cas, non seulement vous ne rendiez pas l'adoration vivante due à la vérité, et vous ne vous unissiez pas au bien de votre prochain, mais vous lui causiez un grand dommage, car votre froideur, votre silence accablait son esprit, étouffait sa vie. Les formes douces, humbles, avec cette froideur intérieure, sont pires qu'un outrage; le mal qui combat ouvertement fait bien moins de tort, car il provoque l'énergie, l'horreur du chrétien, tandis que le mal caché sous de saintes formes l'accable comme la pierre d'un sépulcre. A quoi sert, pour le salut, d'observer scrupuleusement toutes les pratiques de la piété extérieure, si l'on abolit de cette manière la vérité, l'amour, le sacrifice chrétien?

www.libtool.com.cn

Dans chaque action, même la moindre, vous devez produire le fruit de votre vie, de votre intérêt chrétien ; par exemple, quand vous communiquez des lettres que vous avez reçues, vous pouvez faire une bonne action chrétienne si, prenant intérêt à ces lettres et aux frères qui vous écoutent, vous lisez dans le sacrifice, avec vie, si par là vous stimulez la vie des frères et nouez avec eux l'union chrétienne ; mais vous pouvez aussi faire une action non chrétienne et même mauvaise lorsque, lisant avec indifférence, dans la mort, vous rabaissez par là le fruit du sacrifice et de la Grâce et dégoûtez, endormez les frères. C'est ainsi qu'une action, en apparence si petite, peut, selon l'esprit et le ton dans lesquels elle est faite, apporter à vous un grand mérite et au prochain un grand profit, ou bien aggraver votre compte et faire un dommage au prochain. — Dieu met devant l'homme diverses actions à accomplir, pour lui ouvrir le champ du mérite ; chaque action, même la moindre, peut, par l'amour et le sacrifice, devenir grande devant Dieu, comme l'obole de la veuve, comme le verre d'eau dont parle l'Évangile. Le compte de l'homme devant Dieu s'établit à chaque instant, d'après l'esprit et le sacrifice avec lesquels il a fait chacune de ses actions, et de ce compte partiel viennent le compte général et la direction de l'homme pour les siècles à venir. Ordinairement l'homme ne sent pas la gravité de ses actions, il les regarde comme peu de chose, il agit, pour ainsi dire, au hasard, et il s'expose à s'entendre dire un jour devant le tribunal de Dieu : « Ta prière n'était qu'un élan de ton esprit pour ta propre jouissance, car tu as prouvé par tes actions ton manque d'amour et de sacrifice ».

En ayant pour le prochain un intérêt réel, vous aurez l'énergie de lui exposer la vérité qui lui est nécessaire, et par là vous pratiquerez envers lui l'amour chrétien véritable. Un tel amour est malheureusement méconnu dans le monde où l'on donne le saint nom d'amour à ce grave péché contre l'amour, à cette coupable faiblesse qui, en portant l'homme non à combattre, mais à tolérer le mal qui subjugue le prochain, le rend complice de ce mal et fait retomber sur lui une partie de la responsabilité du prochain devant Dieu. — En exposant la vérité, vous devez agir sur l'esprit et non sur l'homme, vous devez agir par la force intérieure de la vérité, et non par votre force personnelle, par conséquent, vous devez exposer la vérité dans le ton de l'Agneau de Dieu, avec humilité, amour, douceur, patience chrétienne, en montrant en même temps avec vie, avec

www.libtool.com.cn
énergie, votre amour du bien et votre horreur du mal, en laissant au prochain son entière liberté. Un tel exposé n'abaisse que le mal qui opprime le prochain, il touche l'esprit du prochain, il relève sa dignité d'homme, et par conséquent, augmente sa force contre le mal. En agissant même avec les personnes que vous avez le devoir de guider, et envers lesquelles, en vertu de ce devoir, il faut employer, pour leur salut, tous les moyens de l'amour et ceux de la force, commencez par exposer la vérité dans ce ton, parlez d'abord à l'esprit, et ne recourez aux moyens de la force qu'après avoir épuisé tous ceux de l'amour; car ce n'est qu'alors que les moyens de la force auront l'appui de Dieu et pourront être efficaces pour le salut du prochain. — Agir dans le ton de l'Agneau, exposer la vérité, s'expliquer, est considéré dans le monde comme une faiblesse, tandis qu'il y a en cela la plus grande force, car ce ton met le prochain en compte devant Dieu et est appuyé par la puissance de Dieu. Jésus-Christ, comme Agneau de Dieu, doux, humble et patient, a accompli pour l'homme, au milieu des plus grands obstacles, son plein sacrifice; par ce sacrifice, il a épuisé pour le salut de l'homme, tous les moyens de l'amour, et depuis lors jusqu'à la fin du monde, par tous les moyens de la force, il réclame et réclamera à ceux qui ont repoussé l'amour, l'accomplissement de ce qu'il a présenté dans l'humilité, la douceur, la patience. Telle est la cause de tous les malheurs qui frappent l'homme, de tous les fléaux qui fondent sur la terre: « Le ciel et la terre passeront; mais mes paroles ne passeront point », a dit Jésus-Christ.

Votre devoir est de connaître la vérité sur chaque point de votre champ, et c'est par le sacrifice, par la croix, que vous y parviendrez. Dans ce but, il faut accomplir sur chaque point, la mesure voulue du souci, de la peine, du travail intérieur, mesure qui est différente pour chacun selon son compte devant Dieu; il faut l'accomplir en se confiant dans ces paroles de Notre Seigneur: « Demandez et l'on vous donnera, frappez et l'on vous ouvrira ». Ce n'est que par un tel travail, qu'on parvient à sentir la vérité, à la formuler clairement, à avoir le ton, la force, la vie nécessaire pour l'exposer comme on le doit.

Cette parole: « Il faut le souci, le sacrifice, la croix continuelle pour connaître la vérité sur chaque point », est très dure pour l'homme qui a une tendance naturelle à se faire, en toute chose, une règle, une doctrine, et à prétendre que cela lui suffise pour toujours, c'est-à-dire, qu'une fois pour toutes, il puisse être tranquille sur ce point, ne pas s'en soucier davan-

www.libtool.com.cn

tage, ne pas avoir besoin du sacrifice, de la croix de Jésus-Christ. C'est ainsi que l'homme prend la forme de la vérité et repousse l'esprit d'où cette vérité est sortie et qui seul peut l'appliquer; il ne puise pas à la source de l'action vraie, il ôte à l'action son essence, sa vie, sa force, son efficacité. Cette tendance, fruit du rejet du sacrifice, de la croix, fruit de la mort d'esprit, prédomine sur tous les champs de l'homme, et malheureusement même sur le champ le plus élevé, celui de l'Église. C'est contre l'Œuvre de Dieu, que l'homme produit au plus haut degré le fruit de ce grand péché: on n'éprouve pas l'esprit par l'esprit, comme le recommande saint Jean, on ne distingue pas par le sacrifice, par la croix, de quel esprit vient l'Œuvre de Dieu; mais c'est par la doctrine, par la lettre, par cette forme, cette enveloppe de la vérité, prise pour la vérité même, que l'on juge la vérité chrétienne vivante!

Jusqu'à présent, ne portant pas la croix et l'intérêt chrétien, vous n'avez pas cherché la vérité et vous ne l'avez pas exposée, même quand il s'agissait de vos propres intérêts, quand votre droit était visible et que votre réclamation eût été accueillie avec bonne volonté. C'est en grande partie de là que sont venues vos souffrances, votre oppression intérieure et extérieure; tandis qu'en portant votre croix, en cherchant la vérité et en la manifestant dans le ton chrétien, vous eussiez pu nouer l'union chrétienne avec plusieurs et recevoir de cette source beaucoup d'aides intérieures et extérieures, et par là se seraient accomplies pour vous ces paroles de Notre Seigneur: « Cherchez « premièrement le Royaume de Dieu et sa justice, et le reste « vous sera donné par surcroît ».

En portant la croix de Jésus-Christ, en marchant par la force qu'elle donne, dans la voie chrétienne pratique, vous acquitterez vos comptes devant Dieu, vous expierez vos péchés passés, et vous serez peu à peu délivrée du fardeau qui vous opprime intérieurement. Jusqu'à présent, vous vous efforciez de pleurer sur vos péchés, d'en demander pardon à Dieu, de vous purifier par le sacrement de la pénitence, etc., et cependant votre fardeau pesait sur vous; c'est que la justice de Dieu demande que tout péché soit expié, que tout mal soit réparé. Si Dieu a destiné à l'homme d'occuper un certain degré de la voie chrétienne, sur lequel il doit vivre, agir, servir le prochain, et si, au lieu de le faire, l'homme quittant la voie, parcourt des routes détournées et scandalise le prochain, ses regrets, ses pleurs, ses demandes de pardon peuvent-ils réparer le mal qu'il a

www.libtool.com.cn

fait, et lui être comptés devant Dieu comme expiation? L'Amour et la Justice suprêmes exigent l'accomplissement de leurs desseins et rien autre ne peut les satisfaire: « Tu es dans les détours, reviens sur la voie; tu as scandalisé le prochain, édifie-le, paie-lui ta dette; en un mot, accomplis la volonté de Dieu, les desseins de sa miséricorde sur toi et sur ton prochain, et alors tu seras délivré de ton fardeau ». — Le pardon des péchés signifie, non pas que le mal, le péché soit oublié, soit effacé des comptes de l'homme, mais que l'homme obtient l'aide de la Grâce pour réparer le mal qu'il a fait, effacer son péché, purifier ses comptes promptement et facilement. Dans tous les cas, la justice de Dieu sera tôt ou tard satisfaite; car celui qui, ayant quitté la voie chrétienne, n'y revient pas par amour, devra y revenir sous la force; celui qui, ayant scandalisé son prochain, ne lui paie pas sa dette volontairement, la paiera en souffrant avec lui. — Dans le passé, n'ayant pas porté la croix de Jésus-Christ, vous devez la porter aujourd'hui; ayant été dans la mort, vous devez vivre pour Dieu, pour le prochain et pour la patrie: voilà votre seule expiation.

Accomplir tout cela, c'est vivre dans l'Église de Jésus-Christ, dans cette Église que Notre Seigneur a bâtie sur la terre et dont il a occupé le sommet, afin qu'à son exemple, l'homme bâtisse cette Église, et, par sa vie, par son progrès chrétien, arrive dans les siècles à atteindre le même sommet. — La vie intérieure, le sentiment, l'amour réveillés dans l'homme, le sacrifice, la croix de Jésus-Christ acceptée par lui, c'est la seule force qui introduise l'homme dans l'Église de Jésus-Christ. Votre premier devoir est donc de gémir, d'implorer l'aide de la Grâce pour qu'elle vous donne cette essence céleste, et par là, vous introduise dans le Royaume, dans l'Église de Jésus-Christ. En l'acceptant en vous et en l'appliquant dans votre vie, dans vos actions chrétiennes, vous vivrez dans le Royaume, dans l'Église de Jésus-Christ qui se bâtit sur la terre, vous vous élèverez avec le temps à des degrés de plus en plus hauts de ce Royaume, de cette Église, et vous mériterez ainsi le ciel; car, selon la loi suprême, il faut que l'homme soit d'abord dans l'Église de Jésus-Christ qui se bâtit sur la terre, pour pouvoir être un jour dans son Église qui est au ciel.

Puisse la miséricorde de Dieu qui découle si abondamment dans nos jours, vous aider à faire ce pas décisif pour votre salut, pour votre progrès dans les siècles à venir!

www.libtool.com.cn

CONCLUSION DES SERVICES

rendus à Thérèse F.

Ma Sœur,

L'esprit que vous avez montré dernièrement dans vos actions, m'a fait sentir avec douleur que vous ne suivez pas la voie de Notre Seigneur Jésus-Christ, que vous n'accomplissez pas sa loi, que, par conséquent, vous n'êtes pas une fille de l'Église de Jésus-Christ. Vos frères et vos sœurs vous ayant montré vos déviations et les dangers qui menacent votre salut, je ne vous répéterai pas ce qui vous a été dit; mais, comme votre serviteur et frère en Jésus-Christ, je vous adresse du fond de mon âme un appel et un souhait.

Faites, ma sœur, un dernier effort d'amour et de crainte de Dieu, et prenez dans votre âme le sacrifice, la croix de Notre Seigneur Jésus-Christ, cette force céleste, cette violence qui seule emporte le Royaume céleste et seule peut sauver. Ne vous satisfaites pas de la prière morte et inactive, faite dans le dégagement, l'exaltation et le vol d'esprit, sans soumission à Jésus-Christ, sans la croix de Jésus-Christ, sans renoncement de vous-même, sans effort pour émouvoir et humilier votre âme, pour y éveiller l'amour, le sentiment, la contrition; une telle prière n'est pas chrétienne et n'a pas la force de sauver. Renoncez aux méditations, aux contemplations également mortes et non chrétiennes, dans lesquelles les faux dévots analysent et combinent les choses les plus saintes que l'on ne doit et ne peut chercher à connaître et accepter que dans la crainte de Dieu, par l'amour et le sacrifice; renoncez au travail de la tête, ce travail terrestre que de tels dévots prennent pour le travail chrétien de l'âme; renoncez aux faux principes par lesquels ils dénaturent et appliquent faussement les vérités chrétiennes les plus saintes et jusqu'aux paroles mêmes de Notre Seigneur Jésus-Christ; renoncez à tous ces faux moyens qui, en empêchant de rentrer en soi-même et de s'accuser devant Dieu, amènent, au contraire, à justifier ses péchés et ses déviations les plus graves, à les considérer même comme des vertus et comme la voie chrétienne. Tandis que le mal retient votre âme dans les liens de la mort, gardez-vous de prendre cet esclavage et cette mort

www.libtool.com.cn

pour la vie chrétienne libre qui vous est destinée; ne vous laissez pas séduire par le fait que, dans cet état d'esclavage et de mort, en dégageant votre esprit et en vous détournant de toute vie sur la terre, vous ne produisez pas de fruits frappants du mal et vous remplissez avec zèle les formes chrétiennes. Quoique, à cause de ces apparences de perfection chrétienne, vous soyez vénérée comme une étoile et une autorité spirituelle, reconnaissez au fond de votre âme que vous êtes une grande pécheresse devant Dieu, chargée de péchés d'esprit; souvenez-vous que ces péchés mortels appartiennent au grand mal qui, dans l'Apocalypse, porte le nom de la Bête, et qui, à cause de la forme dont il se couvre, reste caché pendant des siècles non seulement devant le monde, mais même devant ceux qui le commettent.

Vous pénétrant de cette position si dangereuse pour votre salut, sentez, ma sœur, à quel degré d'abaissement peut arriver un esprit d'Israel lorsque, après avoir perdu son ancien feu par lequel il s'élevait et brillait dans les siècles de sa vie éternelle, cet esprit, par haine de la croix de Jésus-Christ, se refuse à accepter le feu supérieur destiné à l'homme par le Verbe, le feu que Jésus-Christ a apporté et dont il a dit: « Je suis venu « pour jeter le feu dans la terre; et que désiré-je sinon qu'il « s'allume? » Sentez qu'en rejetant constamment ce feu, cette vie céleste, ce fruit de l'amour et du sacrifice, et en vous bornant à accomplir les formes chrétiennes, vous avez amené votre esprit à un tel état de mort, que la vérité, la liberté, la vie d'esprit du prochain, au lieu de vous réjouir et de vous stimuler à l'union avec lui, vous provoquent et vous oppressent intérieurement; que, ne vous unissant pas à la vérité, vous appuyez le faux et vous reniez Jésus-Christ.

Que cela vous fasse sentir, ma sœur, que le mal vous a rendue martyre et victime de la grande déviation que, dans les siècles de l'époque chrétienne passée, l'homme s'est tracée au nom de Jésus-Christ et de son Église, et dans laquelle il s'est égaré au point de ne pouvoir plus distinguer le bien du mal, le ciel de l'enfer, l'Église de Jésus-Christ de celle qui n'en a que les formes et que gouverne l'esprit le plus contraire à Jésus-Christ. Quel profit pour le mal, lorsque celui qui ne pense qu'à son salut, qui ne parle que de son salut, s'engage de plus en plus dans de fausses routes qui ont l'apparence de la voie chrétienne, et par là, non seulement s'éloigne de son salut, mais perd les qualités naturelles à l'homme, perd jusqu'au simple

www.libtool.com.cn

bon sens terrestre, et par là expose le christianisme au mépris du monde!

Frémissez, ma sœur, devant une extrémité si opposée à votre vocation chrétienne, et, pour le salut de votre âme, commencez et continuez jusqu'à la fin de votre vie, une pénitence active; par la force de cette pénitence, quittez votre ancienne route, acceptez l'essence et la voie chrétiennes, et, afin de satisfaire à Dieu pour le retard que vous avez mis à entrer dans cette voie, marchez-y d'un pas accéléré, accomplissez-y avec un zèle redoublé ce qui vous est destiné comme chrétienne, servante de l'Œuvre de Dieu, et comme Italienne, appelée à plus forte raison à accomplir vos devoirs de fille de l'Église de Jésus-Christ. Dieu, dans sa miséricorde, prolonge votre vie, ma sœur, afin que vous passiez de la route qui éloigne du but, à la voie qui conduit au but et que, dans cette voie, vous commenciez votre marche accélérée; afin qu'ainsi vous ne perdiez pas les bienfaits de cette époque chrétienne supérieure et n'entriez pas dans l'éternité avec un compte chargé, mais que vous puissiez, sans discontinuer, y suivre la voie qui vous est destinée, qui conduit au but universel montré au monde par Notre Seigneur Jésus-Christ. — Pour le voyageur marchant dans une route qui s'écarte du but de son voyage, le moment arrive tôt ou tard où il reconnaît qu'il s'est illusionné et égaré, où il le regrette et commence à chercher la voie qui, fût-elle même plus difficile et moins frayée, peut seule l'amener à son but. La voie chrétienne, et, dans cette voie, l'accomplissement de l'essence chrétienne, de l'essence de la loi donnée par Jésus-Christ, par conséquent l'accomplissement de la Volonté de Dieu, du Verbe de Dieu, c'est l'unique voie et l'unique but des chrétiens dans le pélerinage qu'ils font pendant des siècles, en ce monde et dans l'autre monde.

En repassant dans ma pensée le tableau de votre vie, ma sœur, je me prosterne devant les décrets insondables de Dieu qui se sont manifestés sur vous. Vous avez vécu dans le monde, mais vous y avez été comme enfermée dans un cloître austère, où les croix terrestres pesaient sur vous, tandis que la croix céleste de Jésus-Christ était loin de vous; les voies du monde, où l'on jouit de la terre, vous étaient fermées, aussi bien que la voie chrétienne où l'on a la joie du ciel. Dans ce cloître austère, vous faisiez de grands efforts pour servir Dieu et le prochain; pour ce but, vous avez fait et vous avez souffert beaucoup au milieu des obstacles que le corps, le monde et

www.libtool.com.cn

satan vous présentaient, et cependant, comme au milieu de ces croix terrestres vous n'avez pas pris la croix céleste de Jésus-Christ, jusqu'à présent vous n'obtenez pas le salut qui vous est destiné. Mais, lorsqu'à vos croix terrestres vous aurez uni la croix céleste, il faut espérer que, par un effet de la miséricorde de Dieu, toutes ces croix formeront l'unité du sacrifice qui vous est destiné et vous en rapporteront le fruit. — Si, dans cette tendance, vous éprouvez des difficultés, ne cessez pas néanmoins, ma sœur, de porter dans votre âme, le souci continuel, le désir ardent de faire pour Dieu tout ce qui est en votre pouvoir, et ayez la confiance dans sa miséricorde que, lors même que votre travail ne serait pas promptement fructueux, il sera méritoire pour vous devant Dieu, et avec l'aide de sa Grâce, il produira son fruit dans le temps; car c'est un sentiment chrétien élevé, que de désirer faire la volonté de Dieu, d'en avoir le souci dans son âme, et c'est une action chrétienne grande et bien méritoire que de persévérer à faire tout son possible dans ce but, sans même en obtenir aucun fruit visible.

Que Dieu miséricordieux vous aide par sa Grâce dans cette tendance que, peut-être pour la dernière fois en cette vie, vous êtes appelée aujourd'hui à accepter pour le salut de votre âme! — Après vous avoir servi, ma sœur, pendant tant d'années, ce n'est plus que par mon esprit, par mon indigne prière, que je vous servirai dans votre position actuelle, si importante pour votre direction dans cette vie et dans votre avenir.

Votre frère et serviteur en Notre Seigneur Jésus-Christ,

A. T.

www.libtool.com.cn

* * *

TREŚĆ ROZMOWY Z PAULINĄ Z.

Istotą chrześciaństwa jest miłość Boga i bliźniego, oraz idąca z tej miłości ofiara chrześciańska, to jest krzyż Chrystusa. Chrześcianinem jest ten kto budzi, utrzymuje w sobie i objawia w czynach swoich ruch ducha chrześciański, to czucie, to życie niebieskie które Słowo Boże naznaczyło człowiekowi przyjąć do ducha i objawić na ziemi, ztąd kto rozżarza w sobie ogień niebieski który Chrystus przyniósł, jako sam powiedział: « Przyszedłem miotać ogień na ziemię, a czegoż chcę jedno aby « był zapalon ». To życie, ten ogień utrzymuje się ciągłą pracą wewnętrzną, ciągłem kruszeniem się, upokarzaniem się przed Bogiem, ciągłem sileniem się, poruszaniem się, podnoszeniem się w duchu; utrzymuje się ciągłą bojaźnią i niepewnością chrześciańską idącą z prawdziwej pokory, z nieufności w samego siebie, ztąd z ciągłego frasowania się przed Bogiem, aby w każdej okoliczności poznać prawdę i uzyskać siłę do spełnienia jej. Płaz pełzający po ziemi może w każdej chwili zatrzymać się i leżeć spokojnie bez żadnego trudu, ale ptak który wznosi się w powietrze, o tyle tylko potrafi tam utrzymać się, o ile skrzydłami ciągiem pracuje, bo inaczej spadłby jak kamień na ziemię. W tem porównaniu widzisz siostro stan człowieka ziemskiego, żyjącego bez pracy wewnętrznej, oraz stan chrześcianina, który siłą tej pracy podnosi się i utrzymuje na wysokości naznaczonej. Ta praca podnosząca jestto krzyż Chrystusowy, niebieski, który sam tylko zdejmuje z człowieka krzyże ziemskie, to jest uwalnia go od cierpień, ucisków, boleści, od tej operacyi pod siłą, która budzi świat oporny do przyjęcia krzyża Chrystusowego. O temto życiu wewnętrznem, chrześciańskiem, i o skutkach tego życia Chrystus powiedział: « Królestwo Boże we- « wnątrz was jest... Szukajcie naprzód królestwa Bożego... a « to wszystko przydano wam będzie ».

Łaska Boża obudziła w tobie siostro to życie, a do ciebie

www.libtool.com.cn

samej należy utrzymać je, Łaska bowiem dotknąwszy człowieka, zostawia miłości i ofierze jego dalsze pielęgnowanie, utrzymywanie i pomnażanie daru swojego niebieskiego; bez czego dar ten powraca do źródła swojego i człowiek odpada w dawną śmierć i niedolę. Dotknięcie Łaski jestto talent ewangeliczny, który dobry sługa pomnaża, a zły sługa zakopuje w ziemi; jestto ewangeliczne ziarno gorczyczne, wrzucone do wnętrza człowieka, aby ofiarą jego urosło w drzewo wielkie; jestto iskra niebieska zapalona w człowieku, aby z niej ogień niebieski rozżarzył się.

Kiedy dla grzechów człowieka lub też dla próby miłości jego, Łaska Boża pozostawia go w suchości, w martwości wewnętrznej, dwie wówczas drogi otwierają się przed nim: albo z tęsknotą chrześciańską kołatać w modlitwie i jęku do zamkniętych drzwi niebieskich, nie zaspakajając się niczem niższem, kołatać nawet bez owocu, do czasu naznaczonego w sądach Bożych; albo też uledz pokusom, które nastając najwięcej na człowieka w tym stanie będącego, podają mu życie niższe i za ten dar swój nie wymagają od niego żadnej ofiary, żadnego trudu, wymagają tylko zwrócenia się ku nim, oddania im duszy. Królestwo ziemskie i królestwo piekieł dają człowiekowi darmo swój chleb powszedni; Królestwo niebieskie daje swój chleb powszedni tylko w skutek ofiary, krzyża noszonego przez człowieka. Taka więc suchość wewnętrzna, jestto najważniejsza próba miłości, w której człowiek ma okazać, czy ulegnie pokusom i przyjmie dary ich, czy też odeprze pokusy i tęskniąc za życiem chrześciańskiem, niebieskiem, dobijać się będzie o to życie. Świat zazwyczaj ulega pokusom; nie znosząc tak przykrej suchości, martwości wewnętrznej, przyjmuje on życie niższe i najniższe, często nawet potępia tęsknotę do życia chrześciańskiego, jako słabość, nieczynność itp. Ta próba miłości, tak ważna w następstwach swoich, wydaje mu się rzeczą zwyczajną, niemającą celu i znaczenia. Jakżeto np. wydaje się naturalnem, kiedy nudno, tęskno, wziąć się do byle jakiego zatrudnienia lub też rozerwać się w towarzystwie, pogadać, pośmiać się, tem ożywić się. A jednakże ta czynność, na pozór tak niewinna, może u niejednego, w danej chwili, mieć to ważne znaczenie: « Kiedy Ty Chryste Panie! nie dajesz mi życia twojego niebieskiego, to ja łatwo obejdę się bez niego; nie mając Twojej Łaski, Twojego chleba powszedniego, znajdę sobie łaskę i chleb ducha ziemi, książęcia świata tego; przyjmę życie ziemskie, będę porządnym, uczciwym człowiekiem i dobrze mi z tem będzie ». Otoż prawo Chrystusa wymaga od człowieka aby w stanie su-

www.libtool.com.cn

chości, nudy, tęsknoty, zwrócił choć na chwilę ducha swojego do Boga, aby westehnął, jęknął w duszy, żebrząc o chleb powszedni, o życie wewnętrzne, a otrzymawszy ten dar niebieski, aby z błogosławieństwem Bożem spełniał obowiązki swoje; jeśliby zaś nie otrzymał daru tego, aby spełniał te obowiązki w bojaźni, w tęsknocie, i we frasunku chrześciańskim, przez to składał owoc miłości, która nie zaspakaja się niczem niższem, a tęskni i dąży, ile tylko może, ku wyższemu. Bez tęsknoty i dążenia ku wyższemu, człowiek rychło zakopuje się i spoczywa w ziemi, w mamonie. W takimto stanie duszy, niejeden, aby uśpić sumienie które mu wyrzuca to odrzucenie chrześciaństwa, przyjmuje formy chrześciańskie, spełnia powierzchownie przepisy Kościoła, modli się, spowiada się, pości, a czyniąc to wszystko tylko ciałem swojem, bez udziału duszy — która przebywa w innem wcale królestwie — sądzi że jest chrześcianinem, kiedy w księgach Bożych zapisany on jest jako poganin, i kiedy wedle tego idzie rachunek jego przed Bogiem i zakreśla się dla niego kierunek na to życie doczesne i na przyszłe wieki jego.

Takie oddanie ducha ziemi samej, rozmaicie objawia się na świecie: jeden wysila się w pracy zapędnej dla zbiorów, dla sławy, dla górowania na ziemi; drugi oddaje się strojom, zabawom, życiu światowemu; trzeci w miłości swej ziemskiej, niechrześciańskiej, która tak często jest grzeszną słabością, oddaje się wyłącznie dzieciom, mężowi, żonie, familii itp. Wśród tych i tym podobnych zajęć, często ze szczególną gorliwością dopełnianych, zakopuje człowiek ducha swojego w ziemi, chcąc uniknąć ofiary, krzyża, do którego coraz więcej budzony jest, — budzony w tym celu, aby siłą tego krzyża wyzwalał ducha z więzów ciała, podnosił się na drodze chrześciańskiej, i owoce tego składał Bogu i bliźniemu we wszystkich czynnościach swoich.

Człowiek ma trzech nieprzyjaciół do zwyciężenia: ciało, świat i szatana. — Otoż ciebie siostro, nietyle ciało i szatan, ile świat może oddalić od prawdziwej drogi chrześciańskiej. Pod wpływem świata możesz zaspokoić się życiem czystem, poczciwem, ale samem ziemskiem, bez tęsknoty, bez dążenia ku wyższemu; możesz w takiem życiu spełniać formy chrześciańskie, oraz ziemskie obowiązki dobrej córki, żony, matki, przy tem zyskać sobie i być miłą za dobrą chrześciankę. Porę, a niemało i istotnego nie uczynić dla postępu chrześciańskiego, dla zbawienia duszy twojej. Mąż twój przeciwnie, nosi w sobie tęsknotę do życia wyższego, nie zaspakaja się życiem ziemskiem, nad zatapia się i spoczywa w rzeczach niebieskich, ale trudno mu

www.libtool.com.cn

jest łączyć ducha z ciałem i utrzymywać go w ciele, ztąd żyć naturalnie, i w tem życiu pełnić obowiązki chrześciańskie, które człowiek, nie zaś duch sam, może spełniać na ziemi. Nosicie więc w sobie usposobienie do dwóch dążeń wręcz przeciwnych, a zarówno niebezpiecznych: ty siostro, aby pod formą chrześcianki, stać się dobrą, bez zarzutu przed ludźmi kobietą, ale ziemską, ztąd nie chrześcianką, a mąż twój, aby stać się duchem czystym, ale nie człowiekiem, ztąd nie chrześcianinem. Te dążenia wasze tak różne, a będące zarówno zboczeniem, zarówno oddalić was mogą od spełnienia Słowa Bożego, ztąd od postępu, od zbawienia duszy; Bóg zaś połączył was dlatego, abyście byli jedno drugiemu pomocą na drodze chrześciańskiej, abyś ty siostro przyjęła od męża duchowność jego i uduchowniła się, a mąż twój, aby przyjął od ciebie część ziemskości twej, i przy tej pomocy objawił w człowieku życie ducha swojego, aby nosząc ducha chrześciańskiego, stał się chrześcianinem. Będąc żoną najlepszą ale ziemską tylko, nie pomożesz, owszem przeszkodzisz mężowi w spełnieniu zadania jego i sama na tem ucierpisz, bo gdyby on połączył się z tobą w miłości ziemi samej, toby doświadczył za to zgryzot sumienia, a następnie rozerwałby spółkę z tobą i strzegłby się ciebie jako pokusy.

Spełnienie lub niespełnienie przez was tej myśli Bożej spoczywającej na was, pociągnie za sobą ważne dla was następstwa, tak w tem życiu jako i w wiekach przyszłości waszej. Wielka więc odpowiedzialność przed Bogiem może przez wieki ciężyć na tem z was, któreby stało się przyczyną obalenia tej myśli a następnie niedojścia do skutku spółki naznaczonej wam na drodze chrześciańskiej.

TREŚĆ ROZMOWY Z HORACYM L.

Gdy wynurzyłem żal mój nad tem, że od czasu jak przed 13 laty przyjąłem Sprawę Bożą, wiele zadłużyłem się Bogu i Sprawie Jego, — Towiański odpowiedział:

Nie poznałeś bracie powołania swojego i w skutek tego przechodziłeś drogi przeciwne myśli Bożej która spoczęła na tobie; ztądto szły niepomyślności, zawody i cierpienia, które zwracały cię pod siłą na drogę twoją. Droga dla człowieka za-

www.libtool.com.cn

kreśla się w sądach Bożych wedle zarodu, powołania i rachunków jego przed Bogiem; a jako wedle prawa ziemskiego, to co uchodzi dziecku, nie uchodzi młodzieńcowi a tem więcej dorosłemu, tak też wedle prawa chrześciańskiego, niebieskiego, to co uchodzi Anglikowi i Niemcowi, nie uchodzi Francuzowi i Polakowi. Kiedy Anglik wyzwala i puszcza całego ducha swojego na ziemię, na obszerne przedsięwzięcia i spekulacye, niema w tem grzechu świętokradztwa, ale kiedy Francuz i Polak toż samo czynią, dopuszczają się oni tego grzechu i obciążają sumienie swoje. Powołany służyć Sprawie Bożej, chciałeś bracie iść drogą angielską, i Bóg przeciął to grzeszne dążenie twoje.

Poczuj bracie, czem są w istocie te błyskotki ziemskie: bogactwo, zaszczyty, dostojeństwa, wielkości które przemijają śladu po sobie nie zostawiając. Cóż pozostało np. z tylu świetnych dzieł ziemskich Napoleona I? Ale to co on uczynił dla Boga spełniając misyą swoją, jako poprzednik epoki tej, trwa i trwać będzie przez wieki. Ztąd naturalny wniosek, że najmniejsze czyny spełniane dla Boga, dla bliźniego i dla ojczyzny chrześciańskiej, większe są w istocie niż największe czyny spełniane z pobudek i dla celów ziemskich.

Powiedziałem że obecnie idzie mi o to tylko aby stać się prawdziwym chrześcianinem i sumiennie wypełniać obowiązki moje, kontentując się byle czem dla utrzymania bytu na ziemi. Towiański rzekł:

W Bogu samym połóż bracie całą ufność, całe oparcie się twoje; wierz temu że kiedy będziesz wiernie służyć Bogu, to nie opuści on ciebie i da ci z rzeczy ziemskich to co koniecznem jest dla utrzymania bytu twojego na ziemi. Jeślibyś służył u bankiera lub kupca o którego uczciwości i charakterze byłbyś przekonany, to poświęcając się na usługi jego byłbyś spokojny o byt twój na ziemi. O gdybyto człowiek zaufał Bogu tyle przynajmniej ile ufa ludziom, tym nawet którzy nie zasługują na zaufanie jego!

Trzeba człowiekowi starać się o dobra ziemskie, o ile to jest koniecznem aby utrzymać byt swój na ziemi, trzeba pracować aby zarobić na kawałek chleba. Nadto praca taka jest ważną powinnością człowieka, dlatego że jest ona potrzebną dla postępu jego, nietylko ziemskiego ale i chrześciańskiego; gdyby bowiem potrzeby ziemskie nie budziły człowieka do pracy, do trudu, do życia, jakażbyto śmierć zaległa na całym świecie! Mało kto nosi w sobie tyle miłości, aby jedynie z wyższej tre-

www.libtool.com.cn
bieskiej pobudki budził w sobie i jawił życie, przez to urabiał się i postępował, podnosił się; potrzeba więc człowiekowi pobudek niższych, z ziemi idących. I tobie bracie wypadnie zapewne pracować, aby opędzić potrzeby twoje, idzie więc o to abyś poznał, jaka jest w tym względzie wola Boża, ile powinieneś pracować dla opędzenia potrzeb, a ile poświęcać się na służbę Bogu, zostawiając resztę miłosierdziu i opatrzności Jego. — Idzie tu jeszcze i o to, abyś pracował w charakterze chrześciańskim, aby praca twoja ziemska była czynem twoim chrześciańskim, dawała ci zasługę przed Bogiem, dawała postęp i zbawienie.

Powołaniem twojem, jako sługi Sprawy, jest służyć Bogu, bliźniemu i ojczyznie; a wszystko co ziemskie, jest tylko środkiem do spełnienia tego powołania chrześciańskiego. Abyś spełnił to powołanie, powinieneś nietylko nosić w duszy miłość i ofiarę, tę istotę chrześciaństwa, ale też ciągle czuwać i frasować się o to, abyś nie zaniedbał żadnej powinności na polu powołania tego, abyś nie przepuścił chwili naznaczonej u Boga na wszelką powinność, na wszelki czyn twój.

Czuwanie i frasunek jestto najpiękniejszy owoc miłości i ofiary, jestto wysoka cnota chrześciańska, która sprowadza pomoce niebieskie dla wiernego sługi nieba. Ale czuwać i frasować się jestto nieść krzyż który ciężki jest dla człowieka, i dlatego tak mało noszony. Trzeba tu nietylko być gotowym do usłużenia bliźniemu, ale trzeba też wyczuć przed Bogiem, komu, kiedy, i jak należy usłużyć; a tylko Łaska Boża, w nagrodę miłości i frasunku wiernego sługi, oświecić go może na tem polu. — Jakże szczęśliwy jest ten sługa Sprawy który nie zawinia na tym punkcie powołania swojego! Zapisany on jest w księdze Bożej jako sługa wierny, idący w ślady Chrystusa Pana, który całego siebie poświęcił dla spełnienia woli Ojca przedwiecznego i dla zbawienia świata. Skoro powrócisz do Paryża, otworzy się tobie pole takiego czuwania i takiego frasunku. Pole to jest ogromne, mieści ono w sobie blizko 40 milionów bliźnich, rodaków twoich, ty zaś nie wiesz jakie punkta na tem polu naznaczone są dla ciebie, a trzeba abyś dowiedział się o tem i abyś spełnił powinność twoją. Miłość, ofiara, czuwanie, frasunek, sprawia że to co tam wyżej jest naznaczone i wiadome każdemu duchowi, staje się wiadomem i człowiekowi w mgłach i ciemnościach ziemi żyjącemu.

Skoro poczujesz bracie co wola Boża naznacza ci uczynić, nie lękaj się wtenczas żadnej trudności, lękaj się tylko niego-

www.libtool.com.cn

towości i zaniedbania twojego. Czuj to, że jesteś prochem, nic z siebie uczynić niezdolnym, ale czuj i to, że jeśliby dla spełnienia się woli Bożej potrzeba było aby przeszła przez ciebie potęga Boża, to przed tobą, prochem, zadrżeć może ziemia cała. Wszak Napoleon I sam z siebie był tylko prochem, a niemal świat cały korzył się przed wielkością i potęgą jego, dopóki Łaska czyniła przez niego dla spełnienia się misyi naznaczonej mu od Boga. Kiedy zaś przestał być narzędziem Bożem, natenczas proch okazał się prochem.

Przyjdą na ciebie bracie chwile oschłości, śmierci wewnętrznej; nie przerażaj się tym stanem i nie sądź że wszystko już stracone, czyń tylko z siebie co możesz w tym stanie i noś to czucie, że tak siła jako też i słabość twoja są niczem, a że wszystkiem dla ciebie jest ta miara Łaski Bożej, która naznaczona ci jest w sądach Bożych, i która w chwili naznaczonego czynu może ciebie, słabego, uczynić olbrzymem, bylebyś nic takiego nie popełnił coby cię mogło o utratę tego skarbu niebieskiego przyprawić.

Powinieneś czuć że istota chrześciaństwa zależy na tem, aby we wnętrzu oczyszczonem zapalony był ogień niebieski i aby ten ogień, paląc się bez przerwy, doszedł do wielkości i siły naznaczonej Słowem Bożem. Chrystus Pan powiedział: « Przyszedłem miotać ogień na ziemię, a czegoż chcę jedno aby « był zapalon ». Zapalić ogień w duszy jestto przyjąć chrzest, bez którego nie można być zbawionym. Patrzaj więc jako na gwiazdę twoją, na tę główną powinność chrześciańską: *Oczyszczać wnętrze i rozżarzać w niem ogień niebieski.* A trzeba to czynić wśród wielkich i ciągłych przeciwności, bo wszystko co nas otacza, widzialnie i niewidzialnie, dąży jedynie do zniżenia, do skalania nas, ztąd do zagaszenia w nas ognia niebieskiego. Poczuj bracie, że takie tylko życie, które idzie z palącego się we wnętrzu ognia niebieskiego, jest życiem ducha prawdziwem i wolnem, wszelkie zaś inne życie jest śmiercią i niewolą. Żarzyć we wnętrzu ogień niebieski, jestto ciągle pracować w duszy aby obudzić w sobie miłość, czucie, czułość, obudzić ruch, życie chrześciańskie, życie zbliżone do tego którem żyją niebiosa. Z tego wypada, że ta tak powszechna na świecie praca, w której człowiek spokojnie sobie zastanawia się, rozmyśla, rozważa, kombinuje, nie jest pracą i ofiarą dającą życie chrześciańskie, ale pracą i ofiarą ziemską, w której duch człowieka pozbawiony ruchu własnego, nie zwycięża śmierci, nie wyzwala się z niewoli, ztąd nie żyje wedle prawa i wedle gatunku własnego.

www.libtool.com.cn

Kiedy opowiedziałem że przed kilku dniami uczułem się w stanie nadzwyczajnego rozrzewnienia, podniesienia w duchu, gotowości do czynu, i że korzystając z tego wiele wylewałem się przed braćmi, ale że nazajutrz nie miałem już w sobie tego ognia i doświadczyłem niezwyczajnej trudności do obudzenia w sobie życia, Towiański rzekł:

Ogień ten bracie byłto skarb Łaski udzielonej ci na to, abyś w tym kierunkowym dla ciebie czasie, pracując nad sobą samym, poznał obecne położenie i drogę swoją, poczynił postanowienia i przepisał sobie prawa praktyczne jak masz iść po drodze tej, abyś nakoniec z miłością i energią chrześciańską puścił się na tę drogę. Tylko po dopełnieniu takiej pracy, mógłbyś z pożytkiem wylewać się przed braćmi; wylew zaś twój, przed taką pracą, stał się rozproszeniem skarbu niebieskiego, tegoto talentu ewangelicznego udzielonego tobie. Łatwiejszym jest wylew przed bliźnim, niż praca wewnętrzna która przetrzymuje Łaskę i używa jej dla celu naznaczonego; dlategoto, po otrzymaniu Łaski, tak wielki jest pęd do towarzystwa i do wylewów.

Mówiłem że i w ziemskich czynnościach i spekulacyach moich, nie umiałem przemyśliwać, rozważać i brać rzeczy do gruntu, ale zapalałem się do pierwszej myśli która mi przychodziła, i zaraz w czyn ją wprowadzałem.

To znaczy że i w ziemskich nawet czynnościach nie spełniałeś bracie ofiary ziemskiej, tak zwyczajnej na świecie, nie koncentrowałeś się, nie zastanawiałeś się, a działałeś samym tylko lotem ducha. Dziś, kiedy przyszła już dla ciebie ostateczna pora do przyjęcia koncentracyi i ofiary chrześciańskiej, potrzeba ci będzie większego na to wysilenia, bo nie spełniwszy w czasie swoim ofiary ziemskiej, musisz teraz spełniać ofiarę chrześciańską; nie stanąwszy na stopniu niższym, musisz odrazu wskoczyć na stopień wyższy.

NOTES DE QUELQUES ENTRETIENS

avec Benoît I.

Ayant dit à Towiański que je suis père de famille et menuisier de profession, je réponds à plusieurs questions qu'il m'adresse sur ma personne, mes occupations, mon voyage, etc. Je lui exprime ensuite le désir de m'épancher à lui sur ma vie passée. En y consentant, Towiański me dit entre autres choses

C'est une chose importante que de connaitre sa propre histoire, d'en voir chaque détail dans la vérité, dans la lumière

www.libtool.com.cn

chrétienne; car tout arrive à l'homme par la volonté de Dieu ou par sa permission, tout est la manifestation de la pensée de Dieu qui repose sur l'homme et des voies par lesquelles Dieu le conduit à l'accomplissement de cette pensée.

Je raconte avec beaucoup de détails ma vie passée, dont le résumé est que j'ai toujours cherché à élargir ma vie sur la terre, et que plusieurs fois, y étant parvenu jusqu'à un certain point, j'ai été arrêté dans cette tendance par des insuccès et des déceptions.

Il est facile de voir par votre vie passée, que Dieu vous appelle, mon cher frère, au véritable christianisme, à ce que vous viviez dans le monde, vous agissiez dans votre cercle, vous exerciez votre profession par des motifs chrétiens; à ce que vos actions, vos travaux, votre vie entière soient chrétiens, soient les fruits de votre amour et de votre sacrifice chrétiens. C'est un fait bien remarquable que, dans le même temps où Dieu permettait que vous eussiez des insuccès sur la route terrestre et vous éveillait ainsi à prendre la voie chrétienne, vous ayez rencontré des serviteurs de l'Œuvre de Dieu et vous ayez connu cette Œuvre, qui présente à l'homme la voie chrétienne, le vrai christianisme; que vous ayez trouvé ainsi ce qui vous était indispensable pour pouvoir vivre sur la terre avec la bénédiction de Dieu.

Avec l'aide de la Grâce de Dieu, je tâcherai de vous éclaircir en quoi consiste le vrai christianisme et comment vous devez le réaliser dans toutes vos actions, car aujourd'hui, c'est là l'essentiel pour l'homme, c'est l'unique source de son salut éternel et de son bonheur temporel. Le Verbe de Dieu qui, durant des siècles, n'a vécu sur la terre que dans la prière, c'est-à-dire dans l'esprit de l'homme, doit désormais vivre par l'homme dans toutes ses actions, sur toutes les routes de sa vie privée et de sa vie publique, et, dans cette vie du Verbe, l'homme trouvera son salut et son bonheur. Je vous expliquerai, mon frère, d'abord votre position actuelle, et ensuite ce que Dieu demande de vous.

Pour que l'homme puisse agir, vivre, élargir le cercle de sa vie sur la terre, il faut qu'il soit conduit et appuyé par la force du ciel, ou par celle de la terre, ou enfin par celle de l'enfer, c'est-à-dire, par les esprits supérieurs ou inférieurs ou même par les esprits du mal. L'appui de l'une de ces trois forces est indispensable à l'homme, au point que, dès qu'il lui manque, l'homme est sans vie, sans force, sans action, il est dans cette impuissance complète dont nous voyons quelque-

www.libtool.com.cn

fois des exemples dans des infirmes ou des idiots. Il y a des milliers d'hommes, même des nations entières, à qui Dieu permet d'être appuyés par les forces de la terre et même par celles de l'enfer, et qui, avec cet appui, agissent, vivent, réussissent sur la terre. Vous n'êtes pas de ce nombre, mon cher frère ; les temps sont accomplis pour vous, et Dieu vous appelle à recourir à l'appui du ciel et à marcher dans la voie chrétienne. C'est à cause de cet appel, que Dieu ne permet plus aux esprits inférieurs de vous appuyer, de vous conduire, que, par conséquent, rien ne vous réussit plus ; vos insuccès montrent clairement combien vous êtes définitivement appelé à prendre la voie chrétienne.

Le monde appelle malheureux celui qui, à cause de l'appel de Dieu à la voie supérieure, étant abandonné par les forces inférieures, éprouve des insuccès et ne peut réussir en rien ; tandis que c' est pour l' homme le plus grand bonheur quand Dieu l'appelant à la voie supérieure, lui ferme les routes inférieures. Ce serait pour vous un grand malheur, si Dieu vous permettait d'être ce que le monde appelle heureux, c'est-à-dire, de trouver l'appui et le succès dans la route inférieure, s'il vous permettait, par exemple, de devenir millionnaire en suivant cette route ; combien il vous serait alors plus difficile d' accomplir l'appel de Dieu !

Pénétrez-vous profondément, mon cher frère, de ce qu' il ne peut y avoir pour vous de succès et de vie que dans la voie chrétienne, par l'appui du ciel, et, au lieu de vous efforcer à suivre la route terrestre que Dieu vous ferme, soumettez-vous de bon cœur à l'appel de Dieu et prenez la voie chrétienne ; vous y serez appuyé par les forces célestes, vous serez sous la protection de Dieu et tout vous réussira.

Dieu ne demande pas de vous la perfection. Ce Père miséricordieux tient compte de nos difficultés, de notre faiblesse, et ne demande rien au-dessus de nos forces ; mais il y a un certain degré d' élévation que Dieu vous a destiné d' atteindre et que vous devez occuper ; il faut connaître ce degré, il faut, à ce degré, être un chrétien vivant dans toutes vos actions, il faut travailler sans cesse, afin d'être, sur chaque point de votre vie, tel que Dieu veut que vous soyez : telle est précisément la croix qui vous est destinée.

Vous trouverez exposé à fond dans les écrits de l'Œuvre de Dieu, ce que c'est que la croix de Jésus-Christ, le sacrifice, cette essence du christianisme ; je me bornerai aujourd'hui à

www.libtool.com.cn

vous donner une idée générale de cette croix, afin que vous compreniez en quoi elle consiste et que vous vous soumettiez plus facilement à la porter.

Par exemple, c'est une chose louable aux yeux du monde, que d'aimer son enfant plus que tout autre prochain et d'amasser de l'argent pour qu'il puisse plus tard vivre dans l'aisance, mais il n'est pas permis à un chrétien de se laisser dominer par un tel sentiment ; c'est donc une croix que de mettre, dans son amour, son enfant au même niveau que tout autre prochain, de l'aimer selon la loi de Jésus-Christ, c'est-à-dire, selon sa valeur chrétienne, de ne pas se laisser arrêter par le souci de son avenir, dans l'amour et le sacrifice dus à quiconque mérite notre intérêt et notre aide, et au lieu de se borner à l'amour terrestre et au sacrifice pour le bien matériel de son enfant, de se sacrifier surtout pour son bien véritable, pour son progrès, pour son salut, de se sacrifier pour le conduire sur la voie chrétienne.

C'est, par exemple, une croix dans la vie conjugale, que de chercher, avant tout, l'union chrétienne d'esprit avec sa femme, de prendre l'intérêt de son âme, de se sacrifier pour son progrès, pour son salut, de devenir ainsi, sur la voie chrétienne, son guide et son appui.

C'est une croix, par exemple, que d'exercer sa profession et de travailler, non pour amasser de l'argent et devenir riche, mais pour remplir humblement son devoir devant Dieu qui a ordonné à l'homme pécheur de manger son pain à la sueur de son front; c'est une croix que de travailler avec vie, avec conscience, en ayant ce sentiment dans son âme : « O mon Dieu ! si vous me donnez la richesse, je l'emploierai, non selon mon vouloir, mais selon ce que vous m'ordonnerez ».

Tout cela, c'est la croix intérieure, et c'est un grand sacrifice que de la prendre et de la porter sans cesse; cela dépasse même les forces de l'homme, mais quand l'homme en éveille en lui le désir, quand il se tourne vers ce but et fait tout ce qui est en son pouvoir, la Grâce de Dieu l'assiste. Ce n'est que le commencement, le premier pas qui coûte; après qu'il a fait ce pas, l'homme est aidé par la Grâce et tout lui devient facile ; la croix de Jésus-Christ, qu'il porte fidèlement, fait sa joie et son bonheur et le délivre des croix extérieures, des pressions, des souffrances.

Quand vous porterez en vous cette croix, vous servirez fructueusement votre prochain et votre patrie; votre atelier de-

www.libtool.com.cn

viendra un atelier chrétien, une maison de Dieu, dans laquelle Dieu amènera des esprits à qui une aide et une opération supérieures sont destinées. Il existe déjà de telles maisons dans l'Œuvre de Dieu.

A cette occasion, je demande si je dois éloigner de ma maison tous ceux qui portent en eux un mauvais esprit.

Non, mon frère, si Dieu vous envoie des hommes qui aiment le mal, qui sont liés avec le mal, vous ne devrez pas les éloigner de votre maison, car il vous est destiné de faire envers eux une certaine mesure de sacrifice, afin qu'ils soient mis en compte devant Dieu. Quand vous aurez fait ce sacrifice, quand ils auront produit les fruits de leur dureté, de leur opiniâtreté, c'est Dieu lui-même qui les éloignera de votre maison, afin que, n'ayant pas été corrigés par l'amour et la vérité, ils se corrigent sous la force, au milieu des souffrances et du faux. Ne vous découragez donc pas si vous rencontrez quelqu'un qui ait un esprit mauvais ; mais exposez-lui la vérité et faites envers lui le sacrifice dans la mesure qui est destinée ; ce sera pour votre compte devant Dieu et pour le sien une chose grave s'il entend de vous la vérité, si vous faites par là opposition au mal qu'il porte en lui.

Ce sera aussi pour vous une croix et un grand mérite devant Dieu quand vous apprécierez chacun de vos ouvriers, non seulement d'après le profit que vous tirez de son travail, mais surtout d'après sa véritable valeur chrétienne. Par exemple, si vous avez chez vous deux ouvriers, — l'un bon pour vous, c'est-à-dire, travaillant très bien et vous faisant beaucoup gagner, mais qui ne soit pas bon selon Dieu, qui soit sans amour, sans crainte de Dieu, — l'autre qui, tout en faisant pour vous ce qu'il peut, ne vous rapporte pas autant par son travail, mais qui soit bon selon Dieu, vous direz à celui-ci : « Je suis content de vous, car vous tâchez d'être bon devant Dieu ; c'est pourquoi je vous paie comme votre camarade, et je vous aiderai encore davantage si vous persévérez dans vos efforts ». Vous direz à l'autre : « Vous travaillez bien, vous me rapportez du profit, je dois vous rendre cette justice ; cependant je ne suis pas content de vous, car vous ne cherchez pas à être bon devant Dieu, vous ne vous souciez pas de vous corriger intérieurement ». — C'est ainsi qu'en portant votre croix, vous emploierez votre position et vos moyens terrestres pour la gloire de Dieu et le salut du prochain. Il s'agit de prendre cet esprit et cette croix, et tout vous sera facile.

www.libtool.com.cn

Je vous ai donné ces quelques exemples pratiques, afin que vous puissiez voir plus facilement en quoi consiste la croix à laquelle Dieu vous appelle. Tâchez maintenant de bien comprendre cet appel de Dieu et de vous y soumettre. Avec cette lumière, examinez votre champ d'action, vos besoins, et s'il y a quelque chose que vous ne voyez pas clairement, dites-le moi. Par la volonté de Dieu, je dois donner à l'homme la lumière chrétienne et l'appliquer à sa vie pratique; mais c'est Dieu qui donne la force pour réaliser, pour mettre cette lumière en pratique. La connaissance seule de la vérité ne donne pas la force de l'accomplir; c'est le sentiment chrétien venant de la Grâce de Dieu par suite du travail et du sacrifice de l'homme, qui seul peut donner cette force.

Le lendemain, j'ai prié Towiański de me faire voir clairement la route que je dois suivre à l'égard de ma femme, et je lui ai donné des détails sur mes rapports avec elle.

Je vois par votre épanchement que vous éprouvez sur ce point de grandes difficultés et que, jusqu'à présent, n'ayant pas la lumière supérieure, vous y avez manqué à vos devoirs, tantôt directement envers Dieu, tantôt envers votre femme, c'est à dire que vous avez offensé ou la vérité céleste ou la vérité terrestre. Il est nécessaire que vous ayez devant vous quelques vérités générales qui soient votre règle de conduite.

Vous devez, avant tout, vous épancher à votre femme sur tout ce que vous portez dans votre âme, et, en chaque occasion, être franc et ouvert avec elle. Ne jugez pas votre femme comme vous étant trop inférieure et ne méritant pas votre épanchement; un mari chrétien, humble, craignant Dieu, ne juge point sa femme; mais il lui fait un plein épanchement chrétien de tous ses sentiments, de toutes ses actions. Il faut travailler intérieurement, faire le sacrifice nécessaire pour vous épancher à votre femme avec sentiment et dans le ton chrétien, pour le faire dans des termes qui soient à sa portée, qu'elle puisse comprendre. Par un tel épanchement, vous reconnaîtrez bientôt ce que votre femme peut ou ne peut pas accepter; mais lors même qu'elle n'accepterait rien, il faut néanmoins continuer à vous épancher, car c'est l'unique moyen de l'aider à accepter plus tard la vérité. Quand vous agirez ainsi, votre femme sentira que vous êtes inébranlable dans votre fidélité à la voie chrétienne, que ce n'est que sur cette voie qu'elle peut avoir avec

www.libtool.com.cn

vous une union complète, et cette conviction la préparera à accepter la même voie.

Cependant, comme vous ne savez pas ce que votre femme est devant Dieu, c'est-à-dire quel est son esprit, ne demandez pas d'elle qu'elle soit à la même hauteur que vous, car peut-être Dieu lui-même ne le demande pas; mais exigez que, si elle ne peut encore entrer dans l'époque chrétienne supérieure, si elle ne peut comprendre et accepter la voie dans laquelle vous marchez, elle ne la juge ni ne la condamne, car autrement elle ne serait pas pure, elle offenserait Dieu, la vérité, et elle mépriserait son mari en méprisant ce qu'il adore.

Pour qu'un jour votre femme puisse accepter la voie chrétienne, il faut que vous vous teniez fidèlement sur cette voie et qu'en toute occasion vous montriez cette fidélité devant votre femme résolûment, franchement, sans hésitation, sans vous cacher; c'est ainsi que vous lui donnerez l'appui chrétien. S'il en est autrement, vous la tenterez vous-même à rejeter la voie supérieure, car elle pourra vous dire : « Si c'est « une chose vraie, venant de Dieu, comment n'as-tu pas le « courage de la manifester? Tu caches la vérité, tu renies donc « Dieu ! » Ainsi, elle n'acceptera pas la vérité, et ce sera non sa faute, mais la vôtre; c'est vous qui en répondrez devant Dieu, car elle a le droit de repousser ce que vous, son mari, son appui devant Dieu, vous avez honte d'avouer, de manifester ouvertement devant elle. C'est pourquoi épanchez-vous franchement sur tout ce que vous faites; par exemple, en allant chez les frères, ne vous en cachez pas, dites-le à votre femme, expliquez-lui pourquoi vous y allez, et ensuite, rentré chez vous, rendez-lui compte de ce dont vous avez parlé, de ce que vous avez entendu, et ne cessez pas d'exiger qu'elle ne condamne pas ce qu'elle ne connaît pas, car ce serait offenser Dieu, la vérité et votre esprit.

En exigeant de votre femme qu'elle soit pure au degré où elle est, ne désapprouvez pas, ne condamnez pas en elle ce qui appartient à la terre pure, par exemple, son désir que votre maison soit pourvue de ce qui est nécessaire et utile, qu'il y ait l'aisance, l'ordre, etc.; ne blâmez pas l'affection qu'elle a pour vous et pour votre enfant; au contraire, respectez ce sentiment et unissez-vous y. Le chrétien respecte la terre pure, car elle est sur la voie de Dieu; il ne repousse, il ne condamne que l'enfer, qui n'est pas sur cette voie. Tout en appréciant dans votre femme la terre pure et en vous y unissant, vous

www.libtool.com.cn

ne négligerez pas de lui faire vos observations ; vous lui direz, par exemple : « Tout cela est bien, mais ce n'est pas tout ; la terre, ses biens, ses richesses, ce n'est pas le but pour lequel l'homme a été créé ; son vrai but, c'est son progrès moral, chrétien, et, comme pour faire ce progrès, il faut que l'homme vive sur la terre, par conséquent, qu'il ait de quoi y vivre, je respecte et je partage ton désir d'avoir des biens de la terre, mais il faut ne les regarder que comme un moyen, et non comme le but ; dans ce sentiment, nous serons parfaitement unis sur ce point ». Faites de telles observations dans un moment favorable, sans vous formaliser de ce désir, de ce souci terrestre de votre femme ; mais si elle condamne votre tendance supérieure, c'est alors que vous devez vous indigner et repousser avec force ce qui est déjà une chose infernale ; car l'homme le plus bas, s'il est pur dans sa bassesse, ne condamne pas le ciel ; il ne le comprend, ne l'accepte ni ne le réalise à cause de sa bassesse, mais il ne le condamne pas ; Satan seul condamne le ciel ; c'est son caractère, sa marque distinctive.

En respectant dans votre femme la terre pure, il s'ensuit que vous ne l'empêcherez pas de caresser votre enfant, de lui donner quelques bonbons, quelques jouets etc. ; vous-même, vous en ferez autant. Vous agirez avec votre enfant selon la loi terrestre, d'une manière simple et naturelle ; vous n'exigerez de lui rien d'extraordinaire, vous ne prétendrez pas qu'il se conduise comme un homme mûr, etc. L'enfant en bas âge vit encore d'une vie animale, il mange, il dort, il court, il s'amuse, il faut donc le traiter selon cette loi, c'est une vérité qu'il est de votre devoir de respecter. Ce serait pour votre femme une grande difficulté si, en agissant envers votre enfant et en général dans toutes les choses ordinaires, où il faut avant tout être simple et naturel, vous faisiez quelque chose d'inusité et d'extraordinaire ; en vous voyant manquer à la vérité dans ce cercle terrestre qu'elle connaît parfaitement, elle perdrait sa confiance en vous par rapport au cercle supérieur, elle se révolterait, elle rejetterait l'Œuvre de Dieu qu'elle regarderait comme une extravagance. Il résulte du même principe qu'il ne doit y avoir dans toute votre conduite rien de contraire à la loi, à la justice, à la vérité terrestres : par exemple, si vous négligiez le travail de votre profession, vos affaires, vos devoirs de famille, ce serait un grand obstacle au progrès de votre femme et, en même temps, de votre part, une faute grave devant Dieu. Quiconque méprise la terre, quiconque ne se soucie pas d'acquérir et de conserver

www.libtool.com.cn

les biens de la terre, offense Dieu, car il offense la vérité et la justice terrestres qui viennent aussi de Dieu.

Je dis qu'une de mes difficultés consistait à trop apprécier et rechercher les biens terrestres, et que ma femme qui porte en elle la même difficulté, me pousse encore plus dans ce détour.

Il faut, par conséquent, que sur ce point, vous redoubliez de sacrifice, non seulement pour ne pas céder à la tentation, mais pour donner à votre femme l'appui chrétien qui lui est destiné. Quand elle verra que vous maintenez fidèlement votre caractère chrétien, que, mettant votre but chrétien au-dessus de toutes choses, vous remplissez consciencieusement dans ce but tous vos devoirs terrestres, tôt ou tard elle se soumettra et vous suivra dans la même voie. C'est à vous de la guider et de lui donner l'appui. Si un général hésitait, son armée prendrait la fuite et il en répondrait. Il y a des femmes qui mourraient bientôt si leurs maris perdaient leur caractère, car étant faibles, elles ne peuvent se passer de l'appui que leur donne le caractère de leurs maris. Vous voyez par là combien est grande votre responsabilité.

Quand l'affection pour l'enfant est poussée jusqu'à l'excès, jusqu'à l'aveuglement, quand l'esprit de la mère s'y absorbe et s'y complaît, ce sentiment devient un grave péché, un péché mortel, il dépasse les limites de la terre et arrive à l'enfer. Il faut connaître ces limites; celui qui a l'amour vrai, distinguera la terre de l'enfer. Vous devez faire cette distinction, ne condamner dans votre femme que l'enfer, et lui permettre tout ce qui tient à la terre pure. Si vous voyez dans votre femme un amour excessif pour son enfant, ne la reprenez pas sévèrement, mais seulement exposez-lui la vérité; dites-lui, par exemple, que le moyen le plus sûr de perdre son enfant, c'est de l'aimer excessivement, de l'idolâtrer; car non seulement cela gâte l'enfant, mais de plus, Dieu, dans son amour, ne voulant pas permettre le péché, souvent enlève l'enfant, et ainsi, une mère, par son amour excessif, peut devenir la cause de la mort de son enfant: bien des faits prouvent cette vérité.

Permettez à votre enfant tout ce qui est dans les limites de la terre; s'il court, s'amuse, fait du bruit, c'est le droit de son âge, c'est sa nature; mais aussitôt qu'il dépasse ces limites, arrêtez-le sur le champ, secouez-le, donnez-lui une tape s'il le faut. Peu importe que l'enfant soit petit, eût-il même moins d'un an, il peut déjà prendre une mauvaise direction; c'est

www.libtool.com.cn

donc le fruit de l'amour pour son esprit que de l'arrêter dans cette tendance fausse; l'esprit de l'enfant le comprendra, car l'esprit n'est pas enfant. Souvent un petit enfant aime mieux son père qui le corrige, que sa mère qui le gâte; son esprit sent lequel des deux est son véritable ami, son bienfaiteur. Mais en agissant ainsi, dites à votre femme ce que vous faites à cet égard et quels sont vos motifs, expliquez-vous d'une manière claire et concise, autrement ce ne sera pas elle, mais vous qui serez responsable du jugement qu'elle portera.

Si votre femme n'accepte pas la vérité, ne vous arrêtez pas pour cela dans votre sacrifice, ne regardez que votre devoir; dans chaque occasion, exposez-lui la vérité avec amour et sacrifice, tâchez de remplir par là envers elle la mesure de sacrifice qui vous est destinée. Dieu seul connaît cette mesure; pour la remplir, peut-être vous faudra-t-il répéter cent fois, mille, dix mille fois la même chose; voyez en cela votre devoir et faites-le avec amour, avec douceur et patience. Quand vous voulez faire un meuble, vous suffit-il de passer le rabot cinq ou six fois sur le bois? non, vous le passez des milliers de fois, jusqu'à ce que le bois ait la forme voulue; il en est de même avec l'âme du prochain. En faisant cela, vous accomplirez une grande action chrétienne; oui, une grande action, quoique réalisée sur un petit champ. Vous devez agir ainsi pour être pur devant Dieu et devant l'esprit de votre femme; c'est votre devoir, c'est pour cela que vous êtes son mari, son guide chrétien. Après que vous aurez exposé la vérité à votre femme, si elle ne se corrige pas, répétez-lui: « Tu es libre, je ne puis t'empêcher de faire ce que tu veux; mais pense aux suites; ce n'est pas moi qui souffrirai pour toi ». Un tel langage a une puissance bien plus grande que le despotisme le plus violent. Il y a des esprits qui ne trembleraient pas devant la puissance d'un despote; il n'y a pas d'esprit qui ne tremble devant un tel ton chrétien soutenu.

Quand vous aurez accompli un pareil sacrifice, ce sera une chose grave pour votre femme, car elle sera mise en compte devant Dieu, et si elle n'a tiré aucun profit de votre amour et de votre sacrifice, Dieu emploiera des forces et des moyens inférieurs pour l'amener à l'accomplissement de sa volonté; par ces stimulants plus forts, elle sera poussée malgré elle vers le progrès auquel elle est appelée. Dans sa miséricorde, Dieu ne soumet personne à la force, avant de l'avoir fait passer par la loi de l'amour qui est la plus élevée et où il peut trouver les

www.libtool.com.cn

aides de la Grâce. Quand l'homme a rejeté cette voie, il passe dans un cercle inférieur, sous la force; et là, s'il résiste, il descend encore plus bas, dans un cercle où il éprouve des malheurs, des injustices, des outrages, le despotisme le plus révoltant: c'est ainsi que l'homme peut descendre par degrés jusqu'à l'enfer même, où enfin il se soumet à Dieu, à sa loi, il s'humilie, il aspire à l'amour, à la vie, au progrès chrétien. — Cette lumière doit vous faire sentir, mon frère, que la cause des souffrances des individus et des nations est non dans ceux qui les oppriment, mais en eux-mêmes; car ayant rejeté l'amour, le progrès volontaire, ils ont mérité de descendre dans un cercle où il est permis aux instruments de la force, à l'enfer même, d'agir sur les opiniâtres pour briser leur endurcissement. C'est pour cela que l'Agneau de Dieu, doux et patient, est en même temps un juge terrible, car dès que l'homme rejette son amour et son sacrifice, il descend, selon la loi de la justice divine, sous la force, et là, au milieu des souffrances, il est poussé à accepter ce qu'il a rejeté.

Voilà, mon cher frère, les vérités chrétiennes générales qui s'appliquent à votre position envers votre femme. Il faut que vous travailliez pour les comprendre, les sentir et les aimer; il faut ensuite vous soucier de trouver la manière de les mettre en pratique dans chaque circonstance de votre vie conjugale.

Quelques jours après, en voyant Towiański, je lui ai dit que tant que j'ai été sur la route terrestre, j'avais beaucoup de vie et d'énergie; mais qu'après avoir connu l'Œuvre de Dieu, j'ai pris le calme, la douceur intérieure et, en même temps, ma vie, mon énergie d'autrefois ont disparu.

Telle est la marche ordinaire du progrès chrétien. En passant de la route terrestre à la voie chrétienne, on perd la vie, l'énergie terrestres, on acquiert le calme, la douceur chrétienne, et après s'être établi sur cette base chrétienne, on s'élève par le sacrifice, par la croix de Jésus-Christ, à la vie et à l'énergie chrétiennes. Celui qui est dans le calme et la douceur, mais sans vie et sans énergie, est donc dans un état transitoire et exceptionnel; cependant, malgré les apparences, il est plus avancé que celui qui n'a que la vie et l'énergie terrestres. Il est indispensable de passer par ce zéro pour entrer dans la voie chrétienne, mais il faut tâcher que ce passage se fasse le plus promptement possible, c'est-à-dire, qu'après avoir renoncé à la terre et à l'enfer, il faut commencer à marcher, à s'élever vers le ciel par la force du sacrifice, de

www.libtool.com.cn

la croix de Jésus-Christ. L'exaltation, l'élévation d'esprit sans cette base chrétienne, ne sont ni vraies ni productives, car elles ne sauraient durer, et la chose pour laquelle l'homme se sera exalté ainsi, pourra bientôt après être condamnée par lui. Au contraire l'exaltation, appuyée sur la base chrétienne est vraie, fructueuse, elle produit les actions chrétiennes, le progrès chrétien, l'accomplissement du Verbe de Dieu, elle est donc indispensable au salut de l'homme.

Je dis que la vie et l'énergie s'éveillaient en moi toutes les fois que j'entendais attaquer la vérité ou défendre ce qui est faux.

C'est que, dans ce cas, le mal était si grand qu'il vous était impossible de ne pas en avoir l'horreur. Nous voyons par là combien le mal sert au progrès, car en attaquant l'homme, il l'éveille à le détester et, par conséquent, à aimer le bien auquel l'homme attaqué se trouve forcé de recourir comme à son unique refuge, à son unique appui. Celui qui n'aimait pas le bien, commence à l'aimer quand il est attaqué, frappé par le mal. On peut même dire qu'aujourd'hui c'est le mal qui, par ses attaques, pousse le plus à l'amour du bien; un grand nombre de ceux qui sont appelés à servir l'homme par leurs bonnes actions, le servent par leurs mauvaises actions, en le poussant par là vers le bien.

Quand l'homme se trouve en présence du mal, quand les attaques, les coups du mal tombent sur lui, il doit voir en cela le signe que le moment est arrivé où Dieu l'appelle plus particulièrement à éveiller en lui l'horreur du mal, et il doit faire ce qu'il peut pour répondre à cet appel, pour éveiller en lui cette horreur, car s'il perd le moment où cet effort lui est facile, Dieu permettra qu'un mal plus grand l'attaque, qu'un poids plus lourd tombe sur lui.

Le vrai chrétien ne reste jamais dans l'indifférence, dan la mort intérieure; il est toujours dans la vie intérieure ou dans le souci pour éveiller cette vie. Il s'émeut par l'amour de tout bien, de tout ce qui est sur la voie de Dieu, de tout ce qui obéit à Dieu; il s'émeut par la douleur et l'horreur chrétienne de tout mal, de tout ce qui est dans les détours et désobéit à Dieu. Dieu qui est l'amour suprême est aussi l'horreur suprême; c'est pourquoi il est dit: Dieu abhorre le plus le péché. C'est l'amour et l'horreur chrétienne qui donnent la force pour l'action; du degré plus ou moins grand de l'amour et de l'horreur chrétienne, dépend la vie chrétienne plus ou moins grande de

www.libtool.com.cn

l'homme. Éveiller, développer en soi et manifester dans sa vie et ses actions ces mouvements d'esprit, c'est ce qui fait la grandeur chrétienne. Celui qui a l'amour et l'horreur chrétienne, a tout; car par le mouvement de l'amour, il attire la Grâce de Dieu, le ciel, et par le mouvement de l'horreur chrétienne, il repousse le mal, l'enfer: il a donc le ciel et il est libre de l'enfer.

Désirant aller à Einsiedeln pour implorer la bénédiction de Dieu sur les résolutions que j'ai prises, je communique ces résolutions à Towiański et je lui demande son avis.

1er Point: Être persévérant dans la prière.

La prière, ce mouvement d'esprit, ce mouvement intérieur de l'homme, doit être continuée depuis le lever jusqu'au coucher, dans toutes les actions. On peut diminuer l'effort de la prière, mais on ne doit pas l'interrompre, il faut soutenir cet effort, ne fût-ce qu'à un faible degré, le soutenir partout, au milieu des occupations et même des amusements. Il y a des hommes qui ne peuvent plus vivre sans cela, car Dieu les y appelle positivement, et le mal a le droit de les pousser dans des détours aussitôt qu'ils cessent de prier. Jésus-Christ a commencé lui-même, le premier, sur la terre, cette vie chrétienne pleine, venant uniquement de la prière continuelle; et alors l'homme n'était pas encore appelé à vivre de cette vie. Aujourd'hui, après dix-neuf siècles de christianisme, plusieurs sont appelés définitivement à une telle prière, à une telle vie, au moins au degré destiné pour cette époque. Cet appel s'étendra de plus en plus dans les siècles, dans les époques chrétiennes, et un jour viendra où tous seront appelés à vivre de cette vie chrétienne pleine; c'est alors que le nom du Père sera sanctifié, que son Règne arrivera, que sa volonté sera faite sur la terre comme au ciel.

2me Point: M'efforcer de faire tout avec le sentiment chrétien.

Ce sera l'effet de la prière continuelle dont nous venons de parler, car la prière est un effort pour éveiller, maintenir et réaliser tous les sentiments chrétiens. En priant ainsi, en éveillant et en maintenant en vous ces sentiments, vos actions viendront naturellement de cette source.

3me Point: Mettre ma confiance en Dieu seul.

Il faut sentir la grandeur et la puissance de Dieu, sentir que la terre et l'enfer lui sont soumis, lui servent d'instruments. Si vous sentez cela, votre confiance en Dieu, qui vient de votre amour

www.libtool.com.cn

et de votre foi, sera appuyée même par votre intelligence et votre raison. Chaque chose, même la moindre, n'arrive que parce qu'elle a été destinée ou permise par suite des comptes de l'homme devant Dieu; tout est disposé, arrêté en haut avant de se manifester sur la terre, le montant de vos gains de chaque jour est même destiné d'en haut, et tout converge vers un seul but qui est le progrès, le salut de l'homme. Comme un médecin donne à son malade les remèdes propres à guérir la maladie de son corps, de même Dieu, le médecin suprême, donne à l'homme tout ce qui peut guérir la maladie de son âme. Si donc, dans sa sagesse, Dieu destine à l'homme, comme remède, de passer quelque temps dans la misère, et de n'en sortir qu'en mettant sa confiance en Dieu seul et non dans la terre, dans ses propres efforts, à quoi lui servira-t-il de s'inquiéter, de s'efforcer par tous les moyens humains pour améliorer sa position? Cette idée doit nous affermir dans la confiance en Dieu. — Il arrive souvent que, pendant une grande partie de sa vie, l'homme travaille, fait des efforts inouïs, et cependant reste dans la misère; puis vient un moment où, fatigué de tant d'efforts infructueux, il se tourne vers Dieu, met en lui sa confiance, implore son secours, et aussitôt sa position change. Dieu est si puissant et veille tellement sur l'accomplissement de sa pensée, que lorsqu'il a été destiné à un homme de ne sortir de la misère qu'en mettant sa confiance en Dieu, le prochain le plus charitable se sentira arrêté dans sa bonne volonté et passera auprès d'un tel homme sans le secourir. Ainsi s'accomplit la volonté de Dieu, et l'homme est forcé d'accepter le remède qui lui est destiné. — Avec cette lumière, en voyant que Dieu dirige et gouverne toutes choses, comment l'homme peut-il ne pas se confier en Dieu ou croire qu'il souffre à l'insu de Dieu? — La richesse est un remède tout aussi bien que la misère; être riche est une position très difficile. Si vous aviez péché très gravement, Dieu pourrait, comme punition, vous destiner une grande richesse, par exemple, vous rendre possesseur d'une cinquantaine de millions; vos amis, jugeant selon la terre, en seraient contents et vous en féliciteraient; mais l'enfer aussi en serait content, car, par cette richesse, pourrait se tracer pour vous une direction de souffrances pour plusieurs siècles. — On peut être riche par l'appui du ciel, par celui de la terre ou par celui de l'enfer, et dans cet état, être conduit par l'une de ces trois forces, vers son salut ou vers sa perte. Être riche par l'appui du ciel, posséder des millions quand on

www.libtool.com.cn

marche sur la voie chrétienne, c'est avoir une grande mission, et à cette mission est attachée une grâce spéciale qui conduit l'homme; au contraire, posséder des millions quand on est dans les détours, c'est une grande punition, à laquelle est attaché le mal qui devient le conducteur de l'homme. Les richesses terrestres que, dans ce monde, l'homme désire si ardemment, sont souvent, dans l'autre monde, l'objet de sa crainte et de son aversion, son esprit supplie Dieu de détourner de lui cet obstacle à son salut. On voit, même dans ce monde, des riches gémir de l'ennui, de la mort intérieure que leur causent leur opulence et la satiété qui en est la suite.

4me Point: Accepter avec joie toute position qu'il plaît à Dieu de me donner.

Il faut sentir que rien n'arrive par hasard et sans but. Tout ce que l'homme reçoit en venant au monde et en y vivant, lui est destiné par la pensée de Dieu, d'après ses comptes; le pays, le sexe, la position, les facultés, tout est destiné à l'homme dans l'unique but qu'il soit guéri de la maladie qu'il porte en lui, qu'il puisse atteindre le bien, le progrès qui lui sont destinés. Cette conviction donne la soumission, la confiance, la joie d'esprit.

5me Point: Faire attention aux signes de Dieu et accomplir sa volonté.

Ce n'est qu'en veillant et en priant sans cesse que vous pourrez voir les signes de Dieu qui se manifesteront soit intérieurement, dans votre sentiment, soit extérieurement, par les événements. Sans la vigilance et la prière chrétiennes, vous ne verrez ni ne comprendrez les signes de Dieu. C'est un malheur pour ceux qui s'éloignent de la voie chrétienne, que non seulement ils n'y marchent point, mais que même ils ne reconnaissent pas les signes de Dieu qui les y appellent.

6me Point: M'unir partout à la vérité, et partout combattre le faux.

Il faut partout s'unir à la vérité et éveiller en soi l'amour pour la vérité; il faut partout se séparer du mal, et éveiller contre lui l'horreur chrétienne; mais quant à combattre le mal, il faut sentir si Dieu a destiné ou non que tel ou tel mal soit combattu, car ce n'est pas toujours et ce n'est pas le mal tout entier qu'il est destiné à chacun de combattre sur la terre. Cependant là même où Dieu ne permet pas de combattre ouvertement le mal, le chrétien est toujours obligé de produire son

www.libtool.com.cn

mouvement intérieur de douleur et d'horreur chrétienne contre le mal. C'est par ce mouvement et par la prière, que vous sentirez le mal qu'il vous est destiné de combattre et de vaincre et à quel moment vous devrez le faire. Souvent il suffira de dire quelques mots, par exemple: « Je ne m'unis pas à cela... Cela n'est pas la vérité... J'ai un sentiment contraire, etc. ». Ces mots auront un grand poids dans la balance de votre compte et de celui de votre prochain qui présente ce qui est faux.

7me Point: M'unir avec Jésus-Christ par le sacrifice intérieur.

Quand vous vous maintiendrez dans la prière continuelle, vous serez uni à Jésus-Christ par le sacrifice intérieur, car la prière est le sacrifice intérieur, le sacrifice d'esprit.

8mo Point: Aider ma femme par mon exemple, etc.

Oui, il faut l'aider surtout par votre exemple, c'est-à-dire, il faut que, dans le cercle terrestre où elle vit à présent, elle n'ait aucun reproche à vous faire, qu'elle y voie la vérité pratiquée par vous sur chaque point; il faut de plus que, dans le cercle chrétien où elle doit entrer, elle voie en vous le modèle du caractère chrétien ferme et soutenu. C'est par un tel exemple qu'elle se soumettra à la vérité et acceptera la voie chrétienne où elle trouvera son salut. Je vous ai déjà éclairci ce point.

9mo Point: Gémir devant Dieu pour obtenir l'amour du sacrifice.

Cela appartient à la prière continuelle, car, dans la prière, il y a aussi le gémissement vers Dieu, il y a le travail pour éveiller l'amour de la vie d'esprit, du sacrifice. C'est pourquoi tout est résumé dans ces paroles de Notre Seigneur: « Veillez et priez »; c'est l'unité qu'on peut développer sans fin, c'est le tout dans son essence.

10me Point: Suivre les conseils reçus, pour faire vivre le Verbe de Dieu sur la terre.

Tout ce que, par la volonté de Dieu, je vous transmets, mon frère, tend vers cet unique but chrétien, que vous preniez l'amour et le sacrifice, et qu'avec cette force chrétienne, céleste, vous fassiez vivre le Verbe de Dieu sur la terre. Il est dit que l'essence de la loi et des prophètes, c'est l'amour de Dieu et du prochain; et l'Œuvre de Dieu appliquant ce précepte à la pratique, dit que l'essence de la loi de Jésus-Christ, c'est l'a-

www.libtool.com.cn

mour et le sacrifice ; l'amour et le sacrifice c'est la cause et son effet, car l'amour donne l'impulsion et porte au sacrifice, et le sacrifice est le fruit de l'amour. Celui qui aime véritablement, désire se rapprocher de l'objet de son amour, s'y unir, et il est prêt à faire, dans ce but, les efforts, les sacrifices nécessaires ; sans un tel désir et de tels efforts, l'amour vrai n'existe pas. Si, par exemple, quelqu'un se disant votre ami et sachant que vous êtes ici, au deuxième étage, s'arrêtait au bas de la maison et ne voulait pas monter l'escalier à cause de la petite peine qu'il faudrait prendre, croiriez-vous à son amour pour vous? Tel est l'amour de tous ceux qui, croyant aimer Dieu, ne veulent pas se sacrifier pour se rapprocher de Dieu, et rejettent l'amour, le sacrifice, la croix de Jésus-Christ, cette unique force qui pourrait les en rapprocher ; n'aspirant pas réellement à cette communion la plus sainte, ils vivent satisfaits, heureux par la terre et pour la terre, ils ne donnent à Dieu que les apparences de l'amour, et étouffant par là leur conscience, ils s'affermissent dans leur route terrestre. C'est malheureusement aujourd'hui l'état d'un grand nombre des hommes qui croient être pieux; leur piété, leur amour sont faux, car ils rejettent la volonté de Dieu dont l'accomplissement peut seul unir à Dieu, ils rejettent le sacrifice, la croix, unique force pour cet accomplissement et cette communion.

Grâces soient rendues à Dieu, mon cher frère, des résolutions que vous avez prises ; en allant à Einsiedeln avec la connaissance du point principal duquel tout dépend pour vous, vous agissez selon la vérité, car il vous a été destiné de voir ici en unité ce que Dieu réclame de vous, et ensuite d'implorer à Einsiedeln la bénédiction de Dieu afin de pouvoir l'accomplir.

Tâchez, mon frère, d'éveiller en vous par votre prière, l'amour et le sacrifice ; tâchez, avec l'aide de la Grâce de Dieu, de prendre la croix de Jésus-Christ, cette vie, cette force chrétienne intérieure, ce feu céleste que Jésus-Christ est venu jeter dans la terre, et le reste, Dieu vous le donnera ; car il est dit : « Cherchez premièrement le Royaume de Dieu, et toutes ces « choses vous seront données par surcroît ». — L'amour, le sacrifice, la croix de Jésus-Christ, c'est le Royaume de Dieu qui, selon les paroles de Notre Seigneur, est en nous, que nous devons chercher avant tout, qui doit être le principal objet de notre souci continuel.

Autant que, dans votre prière, vous acquerrez cette force chrétienne, travaillez pour voir comment la mettre en pratique.

www.libtool.com.cn

comment avec cette force, vivre sur votre champ d'action et y accomplir vos devoirs. La lumière céleste qui doit éclairer la route pratique de l'homme, n'est donnée qu'en vue du sacrifice, du souci, du labeur que l'homme doit porter en lui, afin de connaître et d'accomplir, sur chaque point de sa vie, la vérité chrétienne. Après avoir fait ce travail, si vous ne parveniez pas à voir clairement quelque point que ce fût, dites-le moi, et je tâcherai de vous aider autant que la Grâce daignera m'appuyer en cela.

Ému et réjoui de mon pélerinage à Einsiedeln, je raconte à Towiański ce que j'y ai éprouvé et comment j'y ai travaillé. J'exprime ma profonde reconnaissance à Dieu pour la Grâce qui m'a soutenu dans mon travail, et je remercie Towiański qui a été pour moi l'organe de cette Grâce.

Remercions Dieu ensemble, mon cher frère, de ce que sa Grâce a été avec vous; c'est par son aide qu'il vous a été possible d'atteindre si facilement et en si peu de temps ce que quelquefois l'on n'obtient qu'après des années et même des siècles de souffrances et d'efforts. Vous avez fait à Einsiedeln une chose bien importante, car vous y avez commencé votre vie chrétienne: vous avez accepté l'amour, le sacrifice, la croix de Jésus-Christ, vous avez allumé en vous le feu chrétien. Il s'agit maintenant de conserver ce bien chrétien, de l'appliquer et de le pratiquer sur tous les points de votre vie.

Je dis à Towiański que, par suite de ses services et de la lumière que j'ai puisée dans ses écrits, je crois voir aujourd'hui tout ce que je dois faire sur mon champ d'action; qu'il ne me reste qu'un seul point douteux, concernant ma profession, et sur lequel je désirerais être éclairé. J'explique que, selon l'usage de mon pays, l'ouvrier doit faire un rabais sur les prix portés dans les comptes; que, par conséquent, pour ne pas contrevenir à cette coutume et nuire à mes propres intérêts, je suis obligé de mettre sur les comptes des prix un peu plus élevés qu'ils ne devraient l'être; qu'il y a des intendants qui veulent que les comptes portent des rabais, le plus souvent afin de paraître zélés pour les intérêts de leurs maîtres, mais quelquefois aussi afin d'en abuser en gardant le surplus pour eux-mêmes. — Comment concilier sur ce point la vérité chrétienne avec l'usage et la convenance?

La chose principale en cela est de distinguer l'essence du mal, de ce qui n'en est que la forme. Il faut bien se garder d'appuyer le mal, le faux, car c'est un péché le plus contraire à la vocation d'un serviteur de l'Œuvre de Dieu; mais quand le mal, le faux n'existent que dans la forme, on peut, à la rigueur, le tolérer. Quand donc le mal sera-t-il seulement dans

www.libtool.com.cn

la forme ? Ce sera lorsqu'en vous faisant payer le prix juste, par exemple 100 fr., vous porterez sur la note 110 fr. et ensuite le rabais de 10 fr. pour satisfaire l'intendant, en lui donnant occasion de montrer son zèle pour son maître ; à la même catégorie appartiennent les pourboire, etc ; c'est l'habitude et c'est peu de chose ; on doit le tolérer, il faut se conformer à la faiblesse humaine. Mais quand le mal sera-t-il dans l'essence même ? Ce sera lorsque l'intendant, en vous payant 100 fr. voudra vous faire porter sur la note 110 fr. sans y mentionner le rabais, et cela, afin de retenir pour lui-même les 10 fr. Dans ce cas, c'est un mal essentiel dont vous ne pouvez pas être complice. Cependant pour ne pas offenser l'intendant, ne pas perdre votre pratique, et, ce qui est le plus important, pour accomplir votre devoir de l'amour du prochain, vous pouvez lui exposer simplement et avec bienveillance que ce ne serait pas bien de sa part de retenir ces 10 fr.; que, comme chrétien, vous ne pouvez participer à une chose qui causerait un si grand dommage à son âme et offenserait Dieu et la vérité ; mais ajoutez : « J'entre dans votre position et j'ai un moyen pour tout concilier ; je porterai sur la note le prix juste de 100 fr. que vous me payez, et quant aux 10 fr. que vous me demandez, comme ce serait pour moi une trop grande perte, partageons le différend : voici 5 fr. pour vous ». Dans ce cas, ces cinq francs donnés avec un tel ton et un tel enseignement chrétien, pourront contribuer à émouvoir cet homme et l'aider à accepter la vérité. — Vous devez faire ce sacrifice, mon cher frère, lors même que vous devriez y perdre, car c'est un sacrifice fait pour Jésus-Christ, et Jésus-Christ vous en tiendra compte.

Dans votre vie, vous serez souvent exposé à faire de pareilles pertes, et non seulement vous ne devez pas les craindre, mais vous devez les désirer ; on donne par là une grande aide à l'homme, on contribue puissamment à sa conversion, car le sacrifice d'esprit a une grande force quand il est appuyé par un sacrifice matériel. Malheureusement l'homme n'apprécie pas le sacrifice d'esprit ; c'est par le sacrifice matériel qu'il le reconnaît ; nous savons comment le sacrifice d'esprit, cette croix d'esprit que Notre Seigneur Jésus-Christ n'a cessé de porter durant toute sa vie sur la terre, n'a point été appréciée, tandis qu'en considérant la passion et la mort de Notre Seigneur sur le Calvaire, l'homme en a été touché, en est et en sera touché pendant les siècles. Dans ce sentiment, nous devons profiter de chaque circonstance où nous pouvons appuyer notre sacrifice

www.libtool.com.cn

d'esprit par quelque sacrifice matériel, et la considérer comme un grand bonheur pour nous.

A cette occasion, je dois vous expliquer, mon cher frère, dans quel esprit on doit aujourd'hui aider matériellement le prochain. Faire du bien indistinctement à tout le monde, aider, faire l'aumône sans autre motif que le besoin ou la demande du prochain, c'était une vertu de l'époque passée et, en le faisant, l'homme n'obéissait souvent qu'à son cœur, à la sensibilité de ses nerfs, sans aucun sacrifice, sans avoir égard à la vérité. Aujourd'hui l'homme est appelé à élever cette vertu par la pratique de la vérité, par son amour vrai, par son sacrifice chrétien, afin qu'elle devienne une bonne œuvre chrétienne ; il est appelé à agir envers l'homme en vue de Jésus-Christ, c'est-à-dire, à faire du bien pour le salut de l'âme de son prochain et pour le triomphe de Jésus-Christ. En général, l'aide matérielle doit être la suite de l'union d'esprit, de l'union faite dans quelque vérité, dans quelque sentiment chrétien, par exemple, dans cette vérité, que Dieu permet que le prochain soit dans la misère, par suite de ses fautes, de ses comptes devant Dieu, etc. C'est ainsi que, dans ces circonstances, le chrétien fera un plein sacrifice, qu'il donnera au prochain une aide complète, intérieure et extérieure, et non pas seulement une aide extérieure qui quelquefois peut être un obstacle au vrai bien, au salut du prochain. Ayant un bon cœur, mon cher frère, il vous arrivera d'être poussé à faire du bien sans savoir si c'est dans l'intérêt de Jésus-Christ ou dans l'intérêt de Satan; il faut donc veiller et prier beaucoup pour voir la vérité à cet égard, afin de n'agir que pour Jésus-Christ et non pour Satan. C'est là un grand travail que le chrétien doit faire toute sa vie et en chaque circonstance semblable, car pour y pratiquer la vérité, il faut s'élever à un haut degré de christianisme. — Faire du bien dans l'intérêt de Satan, non seulement ce n'est pas un mérite pour l'homme, mais c'est une grande faute de sa part, car par là l'homme appuie sur la terre le royaume contraire à Jésus-Christ et tente le prochain, qui s'est donné au mal, à s'endurcir encore plus. Satan profitant d'une telle charité, insinue à celui qui le sert : « Tu vois combien tu gagnes à me servir; tu es aimé, aidé, servi, même par ceux qui se disent serviteurs de Jésus-Christ ». — Malheureusement on voit dans le monde de nombreux exemples d'une pareille charité. Que de fois il arrive que celui qui demande dans le ton de Satan, qui sait imposer par sa dureté ou flatter l'amour propre d'autrui, est comblé de

www.libtool.com.cn

dons et les reçoit avec une indifférence hautaine, tandis qu'un autre qui tend humblement la main, qui s'adresse dans le ton de Jésus-Christ au sentiment du prochain, qui reçoit avec reconnaissance le plus petit don, obtient à peine quelques centimes des âmes pieuses; par conséquent, pour Satan des pièces d'or, et pour Jésus-Christ des centimes! Nous devons avoir pour principe d'être prêts à donner tout pour Jésus-Christ et rien pour Satan: c'est là le caractère chrétien. Il pourra arriver, par exemple, que lorsque vous donnerez quelque gratification à un ouvrier parce qu'il fait son devoir pour Jésus-Christ, avec le sentiment chrétien, un autre ouvrier qui est ennemi de Jésus-Christ et ne travaille que pour la terre ou pour Satan, prenne les apparences chrétiennes et vous tente à lui donner aussi une gratification; vous devrez donc veiller et prier afin de distinguer l'essence d'avec la forme, afin d'agir pour Jésus-Christ et non pour Satan. Notre Seigneur, en trasmettant aujourd'hui à l'homme une lumière plus grande, l'appelle à ce sacrifice dans chacune des actions de sa vie, afin que le Verbe de Dieu vive par l'homme. Le don de celui qui, une fois dans sa vie, a donné purement pour Jésus-Christ, est comme une étoile qui ne s'éteint pas pour lui dans sa vie éternelle, tandis que celui qui donne indistinctement pour Jésus-Christ et pour Satan, n'a aucun mérite, même dans ce qu'il a pu faire de bien, car il l'a fait à son insu, sans amour, sans sacrifice chrétien: cette essence céleste est la seule source de tout bien, de tout mérite.

Quand vous voyez un frère, un véritable chrétien dans le besoin, dans une position pénible, vous devez désirer et vous soucier de l'aider intérieurement et extérieurement. Dieu ayant destiné à l'homme, dans cette époque, de pratiquer le christianisme sur chaque point de sa vie, appuie ce désir, ce souci de l'homme, et l'aide à le réaliser. Souvent, par exemple, en portant en vous ce souci pour le prochain, en entrant dans ses besoins, vous sentirez que telle petite chose ou telle autre lui ferait un grand bien; par conséquent si vous la lui offrez, quelque minime qu'en soit la valeur matérielle, ce sera une grande chose devant Dieu et votre prochain en recevra une grande aide intérieure et extérieure. C'est ainsi qu'en veillant dans le sacrifice, l'homme connaît tous les points que Dieu lui a destinés, et en y accomplissant la vérité, devient pur devant Dieu et devant son prochain.

Lorsque, après s'être uni en Jésus-Christ avec le prochain dans quelque sentiment, quelque vérité chrétienne, on l'invite

www.libtool.com.cn

à user ensemble des choses de la terre, par exemple, à prendre ensemble un verre de vin, une tasse de café, etc., et cela afin de continuer et d'étendre ainsi dans les rapports terrestres l'union commencée dans l'esprit, alors ce sacrifice matériel, quelque petit qu'il soit, est véritablement fait pour Jésus-Christ, car par une telle union commencée dans l'esprit et continuée dans la vie terrestre, on fait vivre la vérité chrétienne, et Jésus-Christ triomphe sur la terre. L'exemple de cet emploi des choses terrestres, dans un tel esprit, se présente d'une manière remarquable chez les peuples slaves, et surtout chez le paysan polonais qui éprouve à un si haut degré le besoin instinctif de manifester par quelque signe extérieur, et d'appuyer par quelque sacrifice terrestre, les sentiments chrétiens qu'il porte envers son prochain, que souvent pour prendre avec un ami, ne fût-ce qu'un verre d'eau-de-vie qui pût les aider à se ranimer, à s'épancher et à s'unir du fond de l'âme, il est prêt à se dépouiller de tout et que, pour satisfaire à ce besoin, il s'exposait même, dans les temps néfastes de sa servitude, à de sévères punitions de la part de ses maîtres. On voit souvent qu'un pareil moment suffit pour déraciner des haines invétérées, pour couper court à de longs procès. C'est ce même besoin qui a fait passer dans les usages polonais, ce toast obligé de chaque banquet : « Aimons-nous! » Les convives ne se séparent qu'après l'avoir porté.

Grâce à Dieu, les frères italiens sentent de plus en plus combien c'est une chose grave d'appuyer le sacrifice d'esprit par le sacrifice terrestre ; et la vie simple, pratique et vraie que nous voyons s'activer et s'accroître de plus en plus parmi eux, vient en grande partie de cette source. C'est le sacrifice plein, entier, accompli dans l'esprit et dans l'action, qui fera vivre le Verbe de Dieu sur la terre et qui, en répandant cette vie, apportera le salut, la vraie joie, le vrai bonheur à l'homme et aux nations.

NOTES D'UN ENTRETIEN AVEC JACQUES B.

J'ai exprimé ma douleur d'avoir cédé devant le mal qui, par le Père P., insinuait dans notre cercle des jugements contre l'Œuvre de Dieu.

Vous aviez affaire à un mal bien évident, dépouillé de toute forme chrétienne et même du bon sens, qui prêchait ouverte-

www.libtool.com.cn

ment l'impiété et l'absurdité, et cependant vous vous êtes laissé séduire, vous, serviteur d'une nation qui porte profondément la piété dans son âme! C'est une faute grave dans vos comptes devant Dieu. Plus le mal était manifeste et contraire à votre nature d'esprit et d'homme, plus cette chute témoigne de votre manque d'amour de Dieu.

Jésus-Christ a dit: « Prenez mon joug sur vous... mon joug est doux, et mon fardeau est léger ». Ce joug et ce fardeau, c'est-à-dire la croix, c'est l'essence du christianisme, et l'amour de cette essence est le principal caractère du chrétien. Le mal, en répandant des calomnies contre l'Œuvre de Dieu qui présente de nouveau cette essence, veut amener l'homme à la haïr et à la repousser. C'est pourquoi, en tombant dans ce piége, en regardant le rejet de la croix comme votre liberté, vous avez donné un grand triomphe au mal, car vous l'avez aidé à abolir ce que vous êtes appelés à élever et à répandre sur la terre.

Dieu regarde le fond des âmes, et quoique l'homme n'ait pas produit aujourd'hui d'aussi terribles fruits de sa haine de la croix que lorsqu'il a crucifié le Sauveur, néanmoins plusieurs ont commis dans leur esprit le même péché et en ont produit les fruits dans les limites de la permission de Dieu; ils ont réellement crucifié Jésus-Christ par leur esprit et par leurs actes, autant qu'ils ont pu le faire. C'est un grand malheur pour la direction de plusieurs. Il est aujourd'hui des hommes qui, ayant ainsi participé à ce grand péché d'Israel opiniâtre, sont devant Dieu dans le même compte qu'Israel, et il faut craindre que, dans l'avenir, ils ne subissent les conséquences de ce compte. Comme serviteur de l'homme, je dois l'avertir de ce péché, si grave dans son essence et dans ses conséquences; et ce péché, l'homme le commet légèrement, sans même y faire attention, car le mal aveugle l'homme, surtout quant à la gravité des péchés qui maintiennent le plus sa domination sur le monde.

Je dis que je gémis sur ma faute, mais que, malgré mes efforts, je ne parviens pas à éveiller en moi un mouvement correspondant à une telle offense de Dieu.

Le mouvement d'esprit, la vie intérieure sont l'effet, le fruit de la Grâce de Dieu. L'homme a le mouvement, la vie intérieure lorsque le ciel est ouvert pour son esprit qui participe alors à la vie céleste; mais peut-il s'ouvrir pour celui qui s'est uni à un péché aussi grave? Si, au temps de la tentation, vous

www.libtool.com.cn

aviez été fidèle au ciel, vous auriez aujourd'hui le mouvement d'esprit, car le ciel ne serait pas fermé pour son serviteur fidèle, le mal n'aurait pas le droit d'arrêter votre vie intérieure, et beaucoup de malheurs et de souffrances que vous avez éprouvés depuis ce temps, ne vous seraient pas arrivés.

Le péché de la haine contre le ciel, contre le joug, contre la croix de Jésus-Christ, est celui qui attaque le plus la pensée de Dieu qui repose sur l'homme, qui attaque le plus la volonté, le Verbe de Dieu. C'est pourquoi ce péché amène sur l'homme de graves conséquences, non seulement dans cette vie, mais aussi dans la vie éternelle. C'est ce péché qui a attiré les châtiments de Dieu sur le peuple d'Israel, qui a amené la destruction de Jérusalem, la dispersion et l'esclavage de ce peuple. C'est ce péché qui est la source des malheurs et des souffrances qui oppriment l'homme depuis dix-neuf siècles, depuis la passion et la mort de Jésus-Christ.

Bien des calamités qui sont tombées et tombent encore aujourd'hui sur les nations appelées les premières, ainsi que sur les serviteurs de l'Œuvre de Dieu, choisis dans ces nations, ne sont que la conséquence de leur participation, plus ou moins grande, à ce péché terrible. Il en est qui, étant tombés au pouvoir du mal, sont poussés dans les routes les plus éloignées de la voie chrétienne; d'autres ayant été douloureusement ramenés dans la voie de l'expiation, y font cette expiation au milieu de contrariétés qui ne leur étaient pas destinées; d'autres enfin souffrent et se préparent à commencer cette expiation.

Je promets de faire tout mon possible pour expier une si grave offense de Dieu, d'autant plus que, par la mort de ma fille, Dieu m'appelle définitivement à cette expiation, qu'il m'appelle à ne plus vivre que pour son Œuvre, et qu'aucune jouissance terrestre ne m'est plus permise.

Oui, mon frère, c'est la vérité. Vivre pour l'Œuvre de Dieu, c'est vivre pour Dieu, pour son propre salut et pour celui de son prochain, c'est vivre de la vie supérieure, chrétienne, céleste. Des signes nombreux montrent que Dieu vous appelle définitivement à une telle vie. Dès votre jeunesse, Dieu, dans sa miséricorde, vous préparait à cette vie supérieure en vous fermant les routes de la vie inférieure, toute terrestre. Mais lorsque, par la volonté de Dieu, une telle vie vous a été présentée dans l'Œuvre de Dieu, vous vous en êtes détourné, vous vous êtes détourné du ciel qui s'ouvrait pour vous, et vous vous êtes tourné vers la terre dont les routes vous étaient fer-

www.libtool.com.cn

mées. Dans les moments de votre direction, où la Grâce vous touchait et vous vivifiait, votre mouvement d'esprit et la Grâce qui l'avait produit, vous les avez gaspillés dans des pensées et des entretiens dont le but était de trouver une femme et de vous remarier. Vous avez pris ainsi une direction toute différente de celle qui vous avait été destinée, tandis que quelques heures consacrées entièrement à Dieu auraient pu vous donner la direction destinée.

Vous êtes enfin parvenu à posséder ce que vous aviez tant désiré, mais vous n'en êtes pas devenu plus heureux. Vous avez éprouvé que, sans se tourner d'abord vers Dieu, sans obéir à sa volonté, on ne peut jouir de quoi que ce soit, et que même ce qui est destiné à l'homme et lui serait utile pour son progrès et son vrai bonheur, peut, dans ce cas, contribuer à l'arrêter et à l'opprimer. Il n'y a rien qui afflige autant l'esprit et le cœur, que de voir l'homme qui, ayant tourné son esprit vers la terre, atteint, dans cette tendance illicite, l'objet de ses désirs, et cependant n'y trouve aucune satisfaction, parce que Dieu ne lui permet pas de jouir du fruit de son péché. Par exemple, un Polonais que je connaissais, avait été exilé en Sibérie; là, il ne se tournait pas vers Dieu et vers ses devoirs chrétiens, mais pendant vingt-cinq ans, il aspirait vers sa mère, vers sa famille. Retourner sous le toit de ses pères lui semblait être son seul bonheur; il avait sacrifié à ce bonheur, mais sans aucun motif chrétien, jusqu'à sa haine contre les Russes; il avait accepté un emploi du gouvernement, et, pendant de longues années, par son travail et son dévouement, il avait cherché à mériter sa délivrance. Enfin il apprend qu'on lui rend la liberté; mais, à son grand étonnement, cette nouvelle dont il s'était promis tant de bonheur, ne lui donne aucune émotion, aucune joie, et il se sent malheureux, opprimé. Il retourne dans sa maison, sa vieille mère qui l'aimait tendrement, sa famille, ses amis l'entourent de leurs sentiments et de leurs soins, mais il ne peut jouir de quoi que ce soit, sa santé et ses forces dépérissent, son esprit, indifférent pour ce monde, repose déjà dans l'autre monde, et bientôt il meurt!... Voici un autre exemple. Une dame fait le sacrifice de tout, même de sa conscience, de ses sentiments, de ses convictions religieuses, pour pouvoir s'unir avec celui qu'elle aime. Enfin, elle atteint son but, le mariage a lieu; mais aussitôt après, elle est atteinte subitement d'une maladie grave, inconnue aux médecins, et qui la retient au lit pendant des années. Ainsi, au lieu du bonheur

www.libtool.com.cn

qu'elle se promettait, elle n'éprouva que des souffrances et de l'ennui, et elle eut de plus la douleur de voir son mari se dégoûter d'elle et porter son cœur ailleurs... Quelle terrible punition, pour avoir préféré sa jouissance à Dieu, pour avoir cherché son ciel dans les choses de la terre!

Dieu, le meilleur Père, connaît les besoins de l'homme et lui permet de les satisfaire; les sentiments du cœur et les besoins du corps peuvent être satisfaits, mais l'esprit de l'homme appartient à Dieu seul; l'homme doit rendre son esprit à Dieu, il doit, avant tout, servir Dieu; pour aucune chose, même la plus utile, la plus nécessaire, il n'est permis de détourner son esprit de ce but suprême. Tout, sur la terre, peut devenir utile et salutaire à celui qui en jouit en reposant en Dieu; tout devient le fruit de l'arbre défendu pour quiconque jouit de quoi que ce soit, en y livrant son esprit au détriment du Créateur, son unique Maître!... « Rendez donc à César ce qui est à César, et à Dieu ce qui est à Dieu », a dit Jésus-Christ.

Je dis que je sens profondément la vérité de ces paroles; je cite quelques faits montrant que je n'ai pu jouir librement de quoi que ce soit, et j'avoue que j'ai toujours souffert.

C'est encore un grand bonheur que vous ayez souffert; c'est un effet de la miséricorde de Dieu quand on souffre dans une fausse route, car par là on est poussé à la quitter et à prendre la voie droite. Les plus malheureux sont ceux qui jouissent tranquillement en prenant une route fausse, qui par là s'endurcissent dans leur résistance à Dieu. Néanmoins leur temps viendra aussi, peut-être encore dans cette vie, peut-être dans les siècles à venir, car la volonté de Dieu s'accomplit toujours malgré la résistance de l'homme; mais ils se trouveront alors chargés d'un compte d'autant plus lourd, qu'il aura été augmenté de tout ce faux bonheur dont ils auront joui après s'être détournés de Dieu.

J'exprime la résolution de faire tout ce qui me sera possible pour expier mon passé.

Oui, mon frère, ne perdez pas courage; mais vous confiant en Dieu dont la miséricorde est infinie, prenez la ferme résolution de vous régénérer en Jésus-Christ et de commencer une vie nouvelle. Vous avez la lumière qui vous est nécessaire, et j'espère que vous sentez quels efforts vous devez faire, quelle vie vous devez mener désormais. Vous avez déjà assez éprouvé

www.libtool.com.cn

que la tendance et la vie terrestres ne vous sont plus permises; que la mort intérieure attire sur vous des malheurs et des tourments; qu'il n'y a que la tendance et la vie supérieures qui soient votre planche de salut; qu'il n'y a que le ciel, que la Grâce qui puissent vous donner cette vie, et que le ciel ne s'ouvre, la Grâce ne descend que sur ceux qui portent la croix de Jésus-Christ. Il faut donc sans cesse vous soucier et travailler intérieurement, il faut faire le sacrifice complet, porter la croix de Jésus-Christ dans votre esprit, dans votre corps, dans vos paroles et vos actions; il faut, dans chaque circonstance de votre vie, accomplir la loi de Jésus-Christ, montrer le caractère chrétien. Votre vie deviendra ainsi un sacrifice continuel d'esprit et d'homme, et ce sacrifice actif, en satisfaisant à Dieu pour votre manque de sacrifice dans le passé, sera votre expiation pour ce passé: ce sacrifice remplacera pour vous les pressions, les souffrances, les tourments, cette pénitence sous la force de Dieu.

Vous avez la bonne volonté, vous êtes sur la base pure, mais vous vous satisfaites de cela et vous ne faites pas d'efforts pour progresser. Vous ne manifestez pas les trésors de votre esprit, vous n'appliquez pas à la vie, à l'action, la lumière que vous avez reçue dans l'Œuvre de Dieu. Reposant sur la base pure, vous n'émouvez pas votre esprit, vous ne prenez pas le ton indispensable pour agir, l'esprit d'action, par conséquent, vous n'agissez pas dans les circonstances où il vous est destiné d'agir. En parlant avec vous, on sent que la douleur sur l'offense faite à Dieu, l'horreur du mal, la tendance énergique vers un but supérieur vous manquent. Il faut que votre esprit travaille sans cesse en lui-même et, en même temps, dans votre corps, qu'il vive et fasse vivre votre corps, votre être tout entier, pour qu'en chaque circonstance, vous portiez en vous et manifestiez l'esprit, le ton nécessaire. Pour acquérir cet esprit, ce ton, et ensuite le manifester, il faut faire une certaine mesure de sacrifice, d'efforts d'esprit et d'homme. Il faut que vous remplissiez cette mesure devant Dieu aussi consciencieusement que s'il s'agissait de payer une dette terrestre. Chaque circonstance où vous ne le ferez pas, aggravera votre compte, et, dans la circonstance suivante, vous vous trouverez plus faible, car vous serez plus endetté.

Votre devoir, dans chaque circonstance, est désormais de déclarer la vérité, de ne pas tolérer le mal, de manifester ainsi votre caractère chrétien. Ordinairement, on se garde bien de

www.libtool.com.cn

le faire, car la vérité déclarée et soutenue avec caractère trouble le monde dans sa fausse paix et attire des persécutions. Mais si vous vous taisez en face du faux, si vous ne lui faites pas opposition, parce qu'il s'agit de votre femme, de votre père, ou de votre ami, vous reniez ainsi Jésus-Christ, et comment après cela pouvoir espérer que Jésus-Christ offensé exauce vos gémissements et vous accorde sa miséricorde? Jésus-Christ a dit: « Quiconque me reniera devant les hommes, je le renierai « aussi moi-même devant mon Père qui est dans les cieux... « Celui qui aime son père ou sa mère plus que moi, n'est pas « digne de moi... Quiconque fait la volonté de mon Père qui « est dans les cieux, celui-là est mon frère, ma sœur et ma « mère ».

Après m'être uni à ces vérités, je communique à Towiański, une lettre que j'ai écrite à ma femme et dans laquelle je lui dis que, par la mort de notre fille, Dieu m'a justement puni d'avoir tourné mon esprit vers la créature, d'avoir rejeté la croix de Jésus-Christ, d'avoir par là trahi l'Œuvre de Dieu, et je fais part à ma femme de mes résolutions chrétiennes pour l'avenir. Towiański s'unit à cette lettre et me dit :

C'est un grand bonheur pour vous, mon frère, que d'avoir écrit cette lettre ; vous y avez présenté l'essence de la chose d'une manière si claire, que toute personne de bonne volonté peut la comprendre; c'est la Grâce de Dieu qui vous a inspiré en cela, pour vous aider à maintenir le caractère chrétien dans votre maison. Que ce soit désormais votre base dans vos rapports avec votre femme et avec les autres personnes.

Comme serviteur de l'Œuvre de Dieu, vous savez que la loi de Jésus-Christ exige, comme condition du mariage, l'union chrétienne d'esprit entre les époux, l'union sur la même base et dans la même tendance chrétienne; que ce n'est qu'à cette condition que la Grâce du sacrement de mariage descend sur les époux, qu'il n'y a qu'un tel mariage qui soit chrétien. Vous savez que plusieurs frères et sœurs ont travaillé pendant des mois et même des années, pour arriver d'abord à l'union fraternelle chrétienne, pour sentir ensuite si le mariage était destiné entre eux, et enfin pour mériter la Grâce de ce sacrement. Vous et votre femme, vous n'avez point fait cela, vous vous êtes liés sans nouer d'abord l'union fraternelle en Jésus-Christ; ce n'est donc que la terre qui vous a unis. Mais ce qui a été négligé en son temps, il faut le faire à présent; il faut vous efforcer de nouer entre vous l'union d'esprit et de mériter la Grâce du sacrement de mariage, cette Grâce par laquelle Jésus-Christ

www.libtool.com.cn

unit deux esprits pour leur progrès, pour leur salut, afin qu'aidés par cette Grâce, ils poursuivent ce but dans toutes les circonstances de leur vie sur la terre.

Avant le mariage, ce devoir aurait été plus facile à accomplir ; aujourd'hui il exige un sacrifice plus grand. Comme votre femme n'a pas encore travaillé pour connaître et accepter les vérités de l'Œuvre de Dieu, et comme il n'est pas certain qu'elle puisse tout de suite en comprendre les écrits comme elle le doit, c'est donc à vous, mon frère, de l'éclairer ; c'est à vous aussi de lui faire sentir le besoin de l'union fraternelle chrétienne et de lui expliquer ce qu'elle doit faire pour que cette union puisse exister dans votre mariage. Il faut prier Dieu qu'il vous aide par sa Grâce à faire comprendre à votre femme ce qui est si important pour son salut, car, sans l'avoir compris, elle ne pourra ni l'accepter, ni être en compte devant Dieu dans le cas où elle le repousserait.

Je manifeste ma résolution de travailler pour accomplir ce devoir chrétien.

Il faut espérer que votre femme, rapportant à Dieu le malheur qui vous a frappés, y sentira l'appel à réveiller son esprit, et à commencer à louer Dieu non pas seulement par les pratiques religieuses qui sont mortes tant que l'esprit n'y participe pas. mais aussi par le mouvement de son esprit et de son âme, et par ses actions chrétiennes venant de ce mouvement. C'est peut-être pour l'aider en cela que Dieu lui a enlevé son enfant. Souvent une mère met tout son esprit dans son enfant, en fait son idole et y trouve un faux ciel qui la sépare du ciel vrai que Jésus-Christ a montré et a ouvert à l'homme ; et Dieu, offensé par cet abaissement de la mère, lui enlève son enfant, la délivre de cet obstacle à son progrès chrétien, à son salut. Souvent aussi une telle mère, après la perte douloureuse de son enfant qu'elle aimait plus que Dieu, remercie ensuite Dieu miséricordieux de l'avoir aidée, par cette affliction, à se tourner vers lui, à s'élever dans son progrès. De même, Dieu a privé les Polonais de leur patrie terrestre qui, étant devenue pour eux un faux ciel, les éloignait du ciel vrai, de leur véritable patrie ; il en est aujourd'hui plusieurs qui, au fond de la Sibérie, bénissent leur douloureux exil, en y reconnaissant la miséricorde de Dieu.

De nombreux exemples nous prouvent que les enfants qui meurent, ont la charge d'aider leurs parents à accomplir la volonté de Dieu. Je sens profondément que l'esprit de votre

www.libtool.com.cn

enfant restera dans votre maison et vivra au milieu de vous pour remplir cette charge ; enfant par rapport au corps, il peut vous être supérieur par son esprit. Vous profiterez de l'aide de cet esprit en vous mettant dans les conditions nécessaires pour comprendre ses inspirations, en les suivant et en accomplissant, en union avec lui, la volonté de Dieu. En le faisant, vous aiderez en même temps cet esprit qui aspire à s'unir à vous et à agir par vous ; si, au contraire, vous ne le faites pas, vous serez poussés, tourmentés, et vous souffrirez ; car cet esprit, fort de la charge qu'il a reçue, ne cessera de l'exercer, même malgré votre résistance. C'est donc une nouvelle direction qui commence pour vous ; vous ne pourrez plus être tranquilles sans accomplir la volonté de Dieu.

Je remercie Towiański de toutes ces vérités et je lui assure que, quelque difficile que puisse être pour moi leur accomplissement, je ne cesserai de m'efforcer dans ce but.

Je vous souhaite, mon frère, d'acquérir la vraie piété, de chercher et d'employer tous les moyens propres à éveiller et à maintenir en vous la vie, le sentiment, le mouvement intérieur, ce feu chrétien par lequel seulement vous pourrez accomplir, comme vous le devez, chacun de vos devoirs. Fréquentez l'église, assistez à ses cérémonies, approchez-vous des sacrements ; ne négligez pas non plus les moyens terrestres, promenez-vous dans des endroits qui peuvent vous aider, faites des excursions, etc. Quand vous êtes dans la sécheresse intérieure, dans la tristesse, dans l'abattement, priez Dieu de vous faire connaître ce qui pourra vous animer, vous émouvoir, vous fortifier ; par là vous vous élèverez au-dessus du cercle étroit dans lequel vous vivez. Par exemple, un voyage à Turin peut quelquefois vous faire du bien ; en animant votre esprit par le sacrifice d'esprit, vous animerez votre corps par le voyage, et l'un et l'autre vous sont également indispensables pour accomplir vos devoirs chrétiens. Des millions d'hommes ne sentent pas encore ce besoin, car ils n'aspirent pas à la vie d'esprit, à la vie supérieure ; mais quiconque a reçu l'appel à cette vie, doit chercher tous les moyens propres à la soutenir, car il répondra devant Dieu si, pour avoir négligé les aides données par l'amour de notre Père céleste, il n'a pas accompli sa volonté.

Je vous donne, mon frère, l'esprit des choses, prenez cet esprit et, en le maintenant en vous, cherchez dans les écrits de l'Œuvre de Dieu la lumière qui peut vous éclairer dans

www.libtool.com.cn

toutes les conditions de votre vie. Quoique votre position soit devenue aujourd'hui plus difficile qu'elle ne l'était il y a quelques années, elle est encore la plus facile que vous puissiez avoir pour expier votre passé et entrer dans la voie qui vous est destinée. Si vous ne profitiez pas de ce temps de Grâce, vos difficultés augmenteraient de plus en plus, et que dire de celles qui vous attendraient après votre mort si vous laissiez perdre la grande aide que vous donne aujourd'hui la lumière de l'Œuvre de Dieu! Quelque difficile que soit la position de l'esprit dans le corps, elle est incomparablement plus facile que celle d'un esprit sans le corps, lorsqu'il n'a pas profité du don de la vie sur la terre, pour accomplir la volonté de Dieu!

RÉSUMÉ DU SERVICE RENDU A VICTOR T.

Vous dites dans votre lettre: « Je sens que l'accomplisse-« ment de ma vocation de serviteur de l'Œuvre de Dieu n'est « pas sur un champ vaste, mais il est dans la fidélité à ce petit « champ obscur où l'on a le mépris du monde. »

Je ne puis m'unir à ces paroles. Le vrai chrétien, le chrétien humble, qui se confie en Dieu, qui croit et sent que Dieu peut faire tout ce qu'il lui plaît, même par le plus misérable ver de terre, n'assigne pas de bornes aux desseins, à la puissance et à la miséricorde de Dieu, il ne recule pas devant la volonté de Dieu, mais il l'accepte, quelle qu'elle puisse être, s'y soumet, s'y dévoue, et attend avec confiance la disposition de Dieu. Un tel chrétien est serviteur du ciel sur la terre; par un tel chrétien, le ciel aime à agir comme par un organe pur, c'est-à-dire, dégagé de tout jugement, de tout égard à lui-même, de toute volonté personnelle. C'est là le devoir de tout chrétien, à plus forte raison d'un serviteur que Dieu a préparé pendant tant d'années dans son Œuvre, afin que, devenant un tel organe, il serve Dieu, son prochain et sa patrie dans ces jours qui commencent l'époque chrétienne supérieure.

C'est avec une grande douleur que je vous vois, mon frère, accepter la tentation de vous débarrasser de ce devoir qui met

www.libtool.com.cn

la croix sur vous, et de tranquilliser votre conscience par une doctrine fausse. Je sens en même temps que le moment est venu où, décidément, il vous faut accepter et porter la croix qui vous est destinée, et ce sentiment m'impose le devoir de vous exposer combien est fausse la route que vous avez suivie jusqu'à présent. Votre esprit a besoin de la vérité nue et il la réclame; c'est pourquoi, comme votre serviteur en Jésus-Christ je vous la présente telle que je la sens et la vois. Je le fais avec cette pleine confiance, puisée dans l'appréciation de votre germe chrétien, que vous aurez le courage de voir jusqu'au fond la vérité dont dépend votre salut, et de vous mettre avec zèle à accomplir le devoir qui en résulte.

Ici Towiański expose au frère qu'il analyse et juge froidement les saints touchers de la Grâce, ainsi que la lumière chrétienne transmise dans l'Œuvre de Dieu; que, dans la sécheresse, au lieu de chercher à recouvrer la Grâce perdue, il se tranquillise et se satisfait par la connaissance des choses terrestres et célestes, par des doctrines et des systèmes qui le déchargent de la croix. Ensuite, Towiański expose quelles sont pour le frère, les conséquences de cette route fausse: le manque en lui du sentiment, du mouvement, de la vie chrétienne, son arrêt devant tout obstacle que le mal oppose à sa marche chrétienne, sa honte de confesser Jésus-Christ devant les hommes, son abandon du service qu'il doit au prochain et à sa patrie comme serviteur de l'Œuvre de Dieu, l'emploi qu'il fait des dons du Royaume de Jésus-Christ, pour enrichir le royaume terrestre, enfin le desséchement et l'endurcissement de son âme par les moyens mêmes qui devaient servir à la vivifier, à l'attendrir et à la soumettre à Jésus-Christ. Puis, Towiański continue:

Cette route fausse, dans laquelle votre esprit, reniant son germe chrétien, rejetant l'humilité, l'amour, le sacrifice, le sentiment, résistait à Jésus-Christ, avait pour source votre amour et votre culte de la terre, ainsi que le fruit de cet amour illicite, votre manque d'amour de Dieu et votre paresse pour le service de Dieu.

Dans cette route fausse, vous avez beaucoup travaillé, mais seulement par l'organe terrestre, par l'intelligence, la tête, qui dessèche et endurcit le cœur. L'intelligence, la tête, en enchaînant votre esprit dans un petit cercle, ne vous permettait pas d'arriver à la liberté des enfants de Dieu et d'entrer dans le vaste champ de l'amour, du sacrifice, du sentiment, de la vie. C'est ainsi qu'en vous enrichissant de trésors terrestres dans l'homme, dans la tête, dans le savoir, vous vous êtes appauvri

www.libtool.com.cn

de trésors chrétiens dans l'esprit, dans le cœur, dans le sentiment, et vous présentez l'exemple de cette vérité, que la tête, l'intelligence, ne conduit pas à la vie, qu'elle mesure, pèse, modifie, et à la fin, arrête et tue.

Celui qui sacrifie toutes ses forces pour un royaume, nécessairement n'est rien dans un autre; celui qui emploie toutes ses forces à cultiver un champ, nécessairement laisse incultes tous les autres champs; en étudiant, par exemple, uniquement les sciences physiques, on n'obtient pas de succès dans la faculté de droit, dans les beaux-arts, etc. C'est pourquoi la plus petite action venant d'une âme libre, action que l'homme simple et même l'enfant accomplit facilement, est impossible à celui en qui la tête a été cultivée et l'âme laissée inculte, en qui l'organe terrestre a été développé et l'organe chrétien négligé: le sage qui ne veut pas être sot pour Jésus-Christ, devient sot en réalité.

On obtient son salut en marchant dans la voie que Jésus-Christ a tracée, et non en se bornant à la connaître; car nous savons que le mal même connaît bien cette voie, seulement il ne veut pas y marcher, il ne veut pas faire ce qu'il voit. A quoi sert au voyageur de connaître exactement toute l'étendue de la route qu'il doit parcourir pour arriver au but de son voyage, si, manquant de force, il ne peut faire un seul pas sur cette route? Lorsque, d'après la loi de Dieu, l'esprit, en prenant un corps, est obscurci par cette enveloppe terrestre; lorsque l'homme, même en se donnant la plus grande peine, ne parvient à acquérir qu'une partie de la lumière que son esprit a possédée avant de prendre le corps et qu'il recouvrera après l'avoir quitté; lorsque, de plus, cette partie même de la lumière que l'homme acquiert avec tant de peine, est le plus souvent si altérée et si obscurcie, qu'elle n'est qu'une ombre de la vérité, qu'une faible parcelle de ce que son esprit verra en son temps sans aucune peine et dans une clarté complète; — à quoi sert donc à l'homme de consacrer toutes ses forces à acquérir cette lumière partielle, altérée, prématurée, et qui ne lui est ni nécessaire, ni destinée, s'il se rend par là incapable de faire ce qu'il est destiné qu'il fasse pour son salut? En vérité, c'est payer trop cher la jouissance d'une telle lumière, c'est perdre en croyant gagner; car combien il est plus difficile d'accomplir après la mort, ce qui était facile mais a été négligé pendant la vie sur la terre!... Voilà ce qu'est la lumière chrétienne sans la force chrétienne, voilà ce que c'est que d'étudier la très sainte loi de Jésus-

www.libtool.com.cn

Christ par la tête et non par le cœur, non par l'esprit humilié, soumis à Jésus-Christ et ému pour Jésus-Christ; voilà ce que sont les travaux faits sur le champ chrétien, sans la tendance active vers le but que Jésus-Christ a montré, travaux ne donnant de progrès que dans le royaume terrestre, et sans progrès dans le Royaume de Jésus-Christ. Sans doute, il faut connaître la voie dans laquelle nous devons marcher, mais il faut s'efforcer de la connaître par l'organe destiné et seulement autant que cette connaissance nous est nécessaire pour l'action qui nous est destinée, pour notre marche dans notre pélerinage chrétien.

En vous donnant une forte intelligence et d'autres qualités terrestres, Dieu a permis que vous ayez un grand obstacle à vaincre, et comme vous ne l'avez pas encore vaincu, il vous a laissé vous rassasier des trésors terrestres, afin que vous en reconnaissiez le néant. Si, au lieu d'échauffer votre âme au feu de l'amour de Dieu, vous persistiez à la refroidir et à la dessécher par l'amour de la terre et par la doctrine, il faudrait craindre que Dieu n'affaiblît votre intelligence et vos autres facultés terrestres. Il est donc temps que vous sortiez de l'illusion de la doctrine et, qu'en acceptant le travail réel et véritable qui a été celui de Jésus-Christ, vous commenciez à travailler avec fruit pour votre salut éternel, dont dépend aussi votre bonheur temporel.

Comme votre serviteur, je vous fais l'appel au nom de Jésus-Christ: faites l'effort nécessaire, acceptez la croix de Jésus-Christ; avec cette croix, passez du royaume terrestre au Royaume, à l'Église de Jésus-Christ, et là commencez à accomplir votre vocation, à amasser des mérites qui seront votre unique trésor dans votre vie éternelle. Que désormais votre mot d'ordre soit: « Travailler et vous émouvoir sans cesse dans votre cœur, « dans votre âme pour Jésus-Christ, pour chaque vérité, « vous émouvoir sans aucun égard, aucune réserve, aucune « restriction dans votre âme, et manifester ce mouvement tel « qu'il est, sans aucun égard, aucune réserve, aucune restriction, « par vos paroles et vos actions ».

Hâtez-vous, mon frère, d'accomplir cet appel! car le moment décisif est venu où vous devez nécessairement servir vos compatriotes sur le champ que Dieu vous a ouvert, et réparer par là vos anciennes fautes à cet égard, — et cette action envers vos compatriotes, dans laquelle personne ne peut ni vous remplacer ni vous conduire, mais qui, pour vous rapporter le fruit

www.libtool.com.cn

destiné dans la miséricorde de Dieu, doit être votre propre action, vous ne pouvez l'accomplir que par un sacrifice plus grand, sacrifice de pénitent, en prenant sur vous et en portant tout le poids de ce devoir envers Dieu et envers votre patrie, en vous appuyant non sur les hommes, mais sur Dieu seul, et en puisant d'en haut la lumière et la force nécessaires pour accomplir ce devoir.

RÉSUMÉ D'UN ENTRETIEN AVEC ANGÉLIQUE P.

Dieu vous a amenée ici afin que vous acceptiez la direction qui vous est destinée et la voie qui y conduit. Pour vous aider à prendre cette direction, je vous exposerai ce qu'il m'a été donné de sentir à votre égard pendant les quelques jours que vous venez de passer ici; car pour prendre votre direction, vous devez voir, dans la lumière de la vérité, votre état actuel.

Depuis quelque temps, vous avez fait, ma sœur, extérieurement quelque progrès; mais au fond de votre âme, vous n'avez encore rien fait d'essentiel pour votre progrès chrétien. Vous avez fait des efforts pour arrêter les fruits du mal que vous portez en vous, mais non pour détruire ce mal dans sa source; vous n'avez pas ému le fond de votre âme et n'y avez pas éveillé le sentiment, l'humilité, l'amour du bien et l'horreur du mal. Dénuée ainsi de sentiments chrétiens, vous ne présentez que les formes d'une personne sentimentale, qui s'exalte dans l'esprit seulement. L'aspiration et le souci chrétiens vous sont inconnus; n'aimant que vous-même, vous êtes indifférente pour tous et pour tout, vous êtes incapable de verser une larme du fond de votre âme pour qui que ce soit, de vous dévouer pour personne, ni d'apprécier le dévouement d'autrui. Votre esprit ne s'étant pas encore ému jusqu'au fond, son mouvement ne vous a encore jamais animée, attendrie, émue. On peut dire que vous n'avez pas encore vécu, que vous êtes restée jusqu'à présent dans un profond sommeil intérieur.

www.libtool.com.cn

Comme votre esprit, se dégageant et rêvant sans cesse, errait, voltigeait partout, sans être réellement nulle part, sans voir à fond quoi que ce soit, sans s'intéresser à rien, vous avez pris ces rêveries pour le travail intérieur, le sacrifice, la piété, et, trompée ainsi vous-même, vous avez trompé les autres par des apparences de vertus chrétiennes que malheureusement vous étiez loin d'avoir. Ces apparences vous ont servi quelquefois à idéaliser même le mal; c'est ainsi que vous avez poussé la coquetterie jusqu'à la simplicité et l'innocence. Par suite de tout cela, en vous appréciant vous-même d'après une valeur imaginaire, vous vous considériez comme un être surhumain, vous vous adoriez vous-même, et vous exerciez sur le prochain une pression d'esprit pour qu'il vous adorât.

Outre le dégagement non chrétien de votre esprit, vous êtes aussi maintenue dans cette route fausse par votre tête, votre intelligence, car cet organe terrestre, n'étant pas dirigé par la force chrétienne, glace en vous le sentiment, le cœur, et vous rend orgueilleuse de ce qui fait votre plus grand malheur. C'est par la force de votre esprit dégagé, mais non ému, et par la force de votre tête, que vous avez vécu jusqu'à présent. Par des manières humbles, douces et paisibles, par des paroles sentimentales, vous remplaciez l'humilité, le sentiment, la vie intérieure. Ce que votre esprit dégagé voyait clairement dans la sphère abstraite des idées, votre tête le formulait et le produisait facilement, sans que votre cœur en fût nullement touché.

A cause de cela, forte dans le cercle abstrait de l'esprit, de l'intelligence, vous êtes sans aucune force dans la vie réelle; vous êtes nulle toutes les fois qu'il s'agit non de comprendre par la tête, mais d'avoir du cœur et du bon sens. Par exemple, tout en voyant le mal que vous portez en vous, vous ne faites qu'analyser ce mal, le discuter, et vous n'en ressentez point la douleur. Lorsque vous entendez quelque chose qui doit attendrir, émouvoir l'âme et le cœur, c'est par votre tête que vous formulez et développez sèchement cette chose. De même, en parlant des choses les plus saintes et même des choses les plus terribles, vous laissez couler vos paroles du ton le plus monotone, sans que rien en vous témoigne que vous en sentez la portée. Vous répondez au sentiment du prochain par une formule tendre, et aussitôt après, sans en tirer aucune action, vous passez à autre chose. Vous avez une répugnance toute particulière pour tout ton enjoué, quelque innocent qu'il soit, pour toute plaisanterie, lors même qu'elle renferme la vérité la plus sérieuse, parce

www.libtool.com.cn

que ce ton vous appelle à mettre de côté vos formules abstraites et vos rêveries sentimentales, pour unir votre esprit à votre corps, pour devenir une créature humaine, vivante, naturelle et simple.

En résumé, votre esprit, dépourvu de sentiment, de mouvement, de vie, de la force propre à l'esprit, est riche d'intelligence et d'autres qualités terrestres, propres au corps: vous avez donc les facultés terrestres dans l'esprit au lieu de les avoir dans le corps. Quiconque porte dans son esprit les richesses terrestres, ne peut, avant de les en rejeter, accepter le ciel, accomplir le Verbe de Dieu, et, par conséquent, faire son salut. Jésus-Christ a dit: « Bienheureux les pauvres d'esprit, parce que le Royaume « des cieux est à eux... Il est plus aisé qu'un chameau passe par « le trou d'une aiguille, qu'il ne l'est qu'un riche entre dans le « Royaume des cieux ».

Avoir les facultés terrestres dans l'esprit et non dans le corps, c'est ce qu'il y a de plus contraire à la pensée de Dieu qui repose sur l'homme, et même à l'ordre naturel des choses en ce monde. Selon cette pensée de Dieu, le ciel, c'est-à-dire les qualités célestes doivent être dans l'esprit de l'homme, les qualités terrestres dans son corps, et cette partie terrestre doit être élevée à la hauteur de l'esprit, comme Jésus-Christ nous en a donné l'exemple. Il y a des cas où l'homme, agité par les passions terrestres les plus violentes, dès qu'il est touché par la Grâce, fait taire ses passions par un seul mouvement d'esprit, manifeste son esprit libre de la terre, et rend à Dieu une adoration pure et vraie. Il y a d'autres cas où l'esprit de l'homme, enchaîné par les passions terrestres, après les avoir opposées durant toute sa vie au toucher de la Grâce, finit par passer avec ces chaînes dans l'autre monde où il trouve des tourments inimaginables; le grand poète italien, Dante, présente des tableaux vrais et frappants de ces tourments.

Dieu a permis que jusqu'à présent personne ne vous ait encore montré, ma sœur, dans toute la vérité, votre état qui pourrait amener finalement la perdition de votre âme. Aujourd'hui, mise en face du triste mais véritable tableau de cet état, que je vous trace, non pour vous condamner, mais pour vous aider, voyez dans ce service un signe de la miséricorde de Dieu pour vous, un gage de votre salut; et, tout en vous pénétrant d'un salutaire effroi de votre route fausse, mettez votre confiance en Dieu, en son inépuisable miséricorde, et prenez la courageuse résolution de faire les efforts nécessaires pour satisfaire à Dieu que vous

www.libtool.com.cn

avez offensé, à la patrie et au prochain à qui vous avez fait tort, afin que vous puissiez ensuite établir dans votre âme la base chrétienne, de cette base progresser dans la voie qui vous est destinée, et y progresser rapidement pour réparer le temps que vous avez perdu.

Je vous résume ce que je vous ai dit il y a quelques jours :

Tout dépend pour vous des efforts que vous ferez afin d'acquérir et de conserver dans votre âme le ton que Notre Seigneur Jésus-Christ a présenté au monde, seul ton auquel la Grâce puisse s'unir pour vous aider dans votre situation actuelle si difficile ;

Ce n'est que par votre travail, par vos efforts intérieurs faits dans l'humilité, dans le renoncement de vous-même, dans l'amour, le sacrifice et la contrition, que vous pourrez accorder votre âme à ce ton ;

Les difficultés que vous éprouvez vous sont données afin que vous expiiez votre manque de sacrifice par un sacrifice plus grand ;

Toute impureté qui ne serait pas rejetée de votre âme, en éloignant de vous l'aide de la Grâce, vous soumettrait à une domination du mal plus grande, et augmenterait vos difficultés ;

Par conséquent, la croix céleste de Jésus-Christ, portée par vous avec persévérance, pourra seule vous délivrer, et vous délivrera très certainement, des croix, des difficultés, des souffrances venant de la terre et de l'enfer.

www.libtool.com.cn

* * *

RÉPONSE A UNE LETTRE DE JEAN-BAPTISTE D.

Respectable frère,

J'ai lu votre épanchement si sincère et si profond, j'ai partagé vos souffrances, et j'ai rendu grâce au Dieu de miséricorde qui, par ces souffrances, vous a amené à sentir si vivement quel est le besoin essentiel de votre âme. Désirant vous apporter une aide dans votre situation, j'implore dans ce but l'assistance de Dieu, et je vous fais connaître ce que je sens à cet égard.

Dès votre plus tendre jeunesse, Dieu vous a donné par sa Grâce des éveils extraordinaires et vous a mis dans une position où vous pouviez plus facilement détacher votre esprit de la terre, de Mammon, et le tourner vers le ciel; Dieu vous a fait cette grâce, afin qu'avec le temps, ayant recouvré la liberté de votre esprit, vous manifestiez ses trésors chrétiens dans votre vie, dans vos actions, vous serviez Dieu par tout votre être, en déposant devant lui votre sacrifice d'esprit, de corps et d'action, en portant ainsi, dans la mesure qui vous est destinée, la croix que Notre Seigneur Jésus-Christ a portée et a présentée à l'homme, afin que celui-ci la porte pour son progrès et son salut.

Au milieu de ces éveils de Dieu, quoique votre esprit s'élevât selon sa nature, néanmoins vous n'avez pas accepté le sacrifice qui donne la force nécessaire pour suivre une telle direction, pour servir ainsi Dieu; c'est pourquoi, bien que votre vie ait été pure, généreuse, pleine de vertus et de dévouement pour le prochain, elle n'a pas été chrétienne; car elle n'était pas le fruit de l'amour et du sacrifice, de la croix de Jésus-Christ que vous étiez appelé à porter, elle n'était pas non plus le fruit du combat pour servir Dieu, pour accomplir sa pensée qui repose sur vous; dans votre vie, votre germe chrétien ne se manifestait que par des vols de l'esprit dégagé et par l'exaltation pure.

www.libtool.com.cn

Poussé par un besoin inné d'élever votre esprit, vous vous animiez par la contemplation des œuvres de Dieu, par la lecture des ouvrages des savants qui, par le travail de leur intelligence et au moyen des vérités terrestres, sont arrivés à certains pressentiments chrétiens; vous vous éleviez par le sentiment que vous éprouviez pour votre pieux professeur, pour une enfant pure, etc.; c'étaient là des aides vraies, chrétiennes, que vous avez dû employer, mais dont il ne fallait pas vous satisfaire; car elles ne pouvaient remplacer pour vous l'aide capitale, la plus efficace, que, comme Italien, fils d'une des nations aînées par l'esprit, vous deviez puiser au fond de votre esprit, en l'émouvant par la vraie piété, par l'amour et le sacrifice, et en en tirant les trésors qui s'y sont amassés dans la vie éternelle. Celui qui possède un coffre rempli d'or, doit s'efforcer d'ouvrir son coffre, et non chercher à ramasser çà et là quelques centimes. Puisque, pour être riche en trésors chrétiens, il ne s'agissait, mon frère, que d'ouvrir votre coffre, c'était donc, avant tout, ce que vous auriez dû faire, en employant vos travaux scientifiques, votre sentiment pour la nature, et tous les autres moyens qui vous élevaient, pour vous aider à atteindre ce but principal.

Le mal veillait à ce que votre coffre ne fût pas ouvert, à ce que les trésors de votre esprit restassent improductifs; et vous, ne vous efforçant pas intérieurement, ne prenant pas le courage de lutter contre le mal, vous ne pouviez le vaincre et vous vous soumettiez à lui sur ce point le plus important pour vous. Il est résulté de là que le pouvoir du mal, auquel Dieu a permis que vous fussiez soumis par suite de vos comptes antérieurs à cette vie, par suite du péché originel que vous avez apporté en naissant, s'est encore augmenté par le compte que vous avez contracté dans cette vie. C'est ainsi que vous avez rencontré un grand obstacle au mouvement et à la vie libre de votre esprit, à sa communion avec le ciel et à son union fraternelle avec l'autre monde, ce qui est le trésor le plus précieux, l'aide capitale pour le progrès de l'homme. Dieu réclame de l'homme son amour, et dans le vrai amour de Dieu est compris le sacrifice pour se rapprocher de Dieu et, par conséquent, pour lutter contre le mal qui s'oppose à ce que l'homme se rapproche de l'objet suprême de l'amour. A cause du manque de ce sacrifice, Dieu permet que le mal gouverne l'homme. « Tu t'es soumis au mal qui t'empêchait de te sou-
« mettre à Dieu, subis donc le pouvoir du mal, afin de le prendre

www.libtool.com.cn

« en horreur, afin d'aimer Dieu et de te soumettre à lui, d'accepter « le sacrifice et le combat inséparables de cet amour et de cette « soumission, ensuite de vaincre le mal et, en homme libre, « de prendre la voie qui conduit vers Dieu et de marcher dans « cette voie ».

Vous avez éprouvé sur vous ce pouvoir du mal lorsque l'Œuvre de Dieu, en vous rappelant la pensée de Dieu que vous n'accomplissiez pas et le devoir essentiel du chrétien que vous négligiez, a éveillé votre esprit, vous a troublé dans la tendance que vous suiviez jusqu'alors. Obéissant à la voix de la Grâce et au désir de votre esprit, vous avez voulu entrer dans la voie qui vous est propre et suivre la tendance destinée à l'accomplissement de votre vocation chrétienne; mais le mal s'y est opposé, et comme vous n'avez pas, de prime abord, repoussé ce mal, il s'efforce jusqu'à présent de vous empêcher de profiter de la miséricorde de Dieu qui descend sur le monde dans l'Œuvre de Dieu. Ce pouvoir du mal sur vous s'est manifesté au plus haut degré en ce jour de triste mémoire où, pénétré de contrition devant Dieu, vous avez entendu à l'église, une voix vous dire: « Non, il ne t'est pas permis, à toi, de t'ar- « rêter ici; tu es indigne d'unir tes prières à celles que l'on y « fait. Non, va-t'en ». Vous n'avez pas reconnu que c'était le mal qui vous assaillait, vous n'avez pas lutté contre lui, vous vous y êtes soumis; vous avez accepté dans le même moment le toucher de la Grâce et celui du mauvais esprit; dans le même moment, vous avez servi deux maîtres, le ciel et l'enfer. Obéissant à la volonté du mal et la prenant pour la volonté de Dieu, vous avez commis le péché du manque d'amour de Dieu et de sa volonté. Il est dit: « Frappez, et on vous ouvrira »; mais pour vous les portes du ciel étaient déjà ouvertes, il suffisait, par la force de l'amour et du sacrifice, d'empêcher qu'elles ne fussent refermées par le mal.

Pendant des années, vous étant soumis au mal sans lutter, et ayant ainsi produit les fruits de votre manque d'amour et de sacrifice, vous avez, par cette dernière chute, comblé devant Dieu la mesure de votre péché, et depuis ce moment vous êtes définitivement appelé à vous mettre dans les conditions d'un vrai chrétien, fils de l'Église de Jésus-Christ. On tolère longtemps, dans un enfant, l'étourderie, la légèreté; mais quand le moment d'y mettre fin est venu, à peine commet-il une étourderie, que son père commence à le punir, et sa direction change subitement.

www.libtool.com.cn

C'est ainsi que, d'après votre épanchement, je puis voir votre passé et votre situation actuelle, respectable frère. Puisque, pour vous, tout consiste aujourd'hui à recouvrer votre liberté intérieure et à entrer dans la voie que le mal vous a fermée, c'est donc sur ce point que je désire vous servir en vous montrant le devoir principal qui, devenant votre unité chrétienne, votre étoile, vous conduira dans votre voie.

Acceptez et maintenez dans votre âme le vrai christianisme, la vraie piété chrétienne dont l'essence est l'amour et le sacrifice. Dans ce but, employez toutes les aides célestes, et même terrestres, telles que la contemplation de la nature, la lecture de livres convenables, les beaux-arts, le théâtre, etc.; mais employez surtout les saintes aides que présente l'Église, et que ce soit pour y puiser, non un calme et une satisfaction momentanés, mais la force de conserver en vous la piété, l'amour et le sacrifice, afin d'atteindre, à l'aide de cette force chrétienne, votre but chrétien.

Par conséquent, ne vous contentez pas des élans momentanés de votre esprit, ni d'une contemplation, d'une méditation froide et sans vie; mais émouvez profondément votre esprit, humiliez-le devant Dieu, gémissez, éveillez dans votre âme la contrition et l'attendrissement, déposez ainsi devant Dieu votre sacrifice d'esprit; conservez ensuite en vous ce mouvement, ce sacrifice; avec ce mouvement, pensez, parlez et agissez; par ce mouvement, distinguez le bien du mal, le ciel de l'enfer, unissez-vous à tout bien et élevez-le, luttez contre tout mal et vainquez-le: ainsi, après avoir déposé devant Dieu votre sacrifice d'esprit, déposez devant Lui votre sacrifice de corps et d'action, le sacrifice de votre être tout entier; par ce sacrifice triple, complet, servez Dieu par tout votre être, remplissez tous les devoirs intérieurs et extérieurs de votre vocation, comme chrétien, comme fils de l'Église et de la patrie; par ce sacrifice complet, accomplissez, dans la mesure qui vous est destinée, la Volonté de Dieu, le Verbe de Dieu; élevez, à la hauteur qui vous est destinée, votre esprit, votre corps et votre vie, contribuez ainsi à ce que s'accomplisse la prière: « Que votre Nom soit sanctifié, que votre Règne arrive!... ». Voilà votre principal devoir chrétien, votre tâche, l'étoile de votre vie.

Celui sur qui l'autre monde agit davantage et d'une manière plus sensible, est plus fortement stimulé à accomplir ses devoirs chrétiens, et la négligence de ces devoirs amène pour lui des conséquences d'autant plus funestes.

www.libtool.com.cn

Puisque le pouvoir que le mal a sur vous, cette barrière à votre progrès, a été permis à cause de votre péché d'avoir négligé le sacrifice, ce n'est que par un sacrifice plus grand que vous pouvez, mon frère, écarter cette barrière. Déposez donc devant Dieu la mesure de ce sacrifice, telle qu'elle vous est destinée; faites-le même dans la sécheresse intérieure la plus grande, au milieu des plus grandes attaques du mal et des souffrances qui en résultent pour vous; faites-le lors même que vous n'obtiendriez aucun fruit visible de vos efforts, et ayez la confiance que, dès que cette mesure sera remplie, le fruit s'en montrera visiblement sur vous; la Grâce de Dieu éloignera de vous le mal, votre esprit deviendra libre, vous déposerez devant Dieu votre mouvement d'amour et de sacrifice, votre repentir du passé; vous serez régénéré en Jésus-Christ, et, avec l'aide de sa Grâce, vous vivrez des trésors de votre esprit, vous progresserez facilement et dans la joie. Alors le besoin principal de votre âme sera satisfait, car vous servirez Dieu en esprit et en vérité, tandis qu'aujourd'hui vous êtes dans la position d'un voyageur qui, séparé de la station du chemin de fer par un bout de mauvais chemin, doit le parcourir avec peine pour arriver à la station, afin de pouvoir ensuite, par le chemin de fer, atteindre facilement son but. Aujourd'hui, il s'agit uniquement pour vous, mon frère, de vous fixer au devoir chrétien essentiel que je vous présente, de faire avec persévérance ce que vous pouvez, et, au milieu des plus grandes adversités, de ne pas douter de la miséricorde de Dieu.

Je vous souhaite, respectable frère, de profiter, pour vous faciliter ce travail, de la lumière chrétienne plus grande par laquelle, en appelant l'homme à s'élever, dans cette époque, à un degré supérieur de la voie chrétienne, Dieu éclaire ce degré. Cette lumière est contenue dans les écrits de l'Œuvre de Dieu, dont plusieurs se trouvent chez les frères, serviteurs de cette Œuvre, à Turin. Par ces écrits, en prenant connaissance du but et de la voie chrétienne destinés aujourd'hui à l'homme, en apprenant en quoi consiste la croix, le sacrifice, cette force unique par laquelle l'homme peut marcher dans cette voie, vous connaîtrez encore mieux votre situation et votre marche actuelles, et vous y puiserez des motifs et des secours d'autant plus grands pour vous avancer dans la voie chrétienne. Je vous souhaite aussi de profiter, dans ce même but, de l'union fraternelle en Jésus-Christ, avec les serviteurs de l'Œuvre de Dieu, dont la vie et l'expérience peuvent vous aider beaucoup.

www.libtool.com.cn

Espérant que la miséricorde de Dieu, qui s'est manifestée sur vous tant de fois et d'une manière si merveilleuse, ne cessera de veiller sur vous, espérant aussi que vous, mon cher frère, vous profiterez de cette miséricorde, afin qu'elle produise pour vous son fruit, et par vous pour votre patrie, j'implore, dans mon indigne prière, l'aide de la Grâce de Dieu pour vous, et je vous adresse mes affectueuses salutations, comme votre frère et serviteur en Notre Seigneur Jésus-Christ.

A. T.

NOTY Z ROZMOWY Z JÓZEFEM S.

Z powodu wyjazdu mojego do Paryża na wystawę.

Należy oceniać ziemię i dobra jej, ale w duchu należnym, to jest oceniać wedle prawdy, wedle wartości istotnej; ztąd strzedz się aby ziemia nie oczarowała blaskiem swoim i nie wydała się niebem.

Wyraziłem troskę o kierunek mój na przyszłość.

Niema co człowiekowi kłopocić się o zewnętrzny kierunek swój, bo nie zależy on bynajmniej od chęci człowieka, a zależy jedynie od tego co człowiek czyni z siebie dla Boga, czy spełnia lub nie spełnia co mu naznaczono; wedle tego Bóg sam zakreśla człowiekowi kierunek i prowadzi go drogą Łaski swojej, albo drogą cierpień, docisków itd.

Przy pomocy Łaski otrzymałeś bracie ze Sprawy Bożej prawdy chrześciańskie najpotrzebniejsze tobie; do ciebie więc teraz należy widzieć drogę chrześciańską w prawdach tych ukazaną, i przyjąć do duszy mocne postanowienie iść tą drogą. Ale powinieneś wiedzieć że takiemu postanowieniu ziemia i piekło postawi zaprzeczenie; otoż charakter twój chrześciański zależy na tem, abyś wśród przeciwności od ziemi i piekieł idących, utrzymał i spełnił chrześciańskie postanowienia twoje. Kiedy dotrzymasz charakteru, przeciwności ustąpią a Łaska Boża wesprze cię jako wiernego sługę nieba; w przeciwnym razie

www.libtool.com.cn

doświadczyć możesz ciężkich następstw, które spotykają niewiernych Bogu, zdradzających powołanie swoje.

Niejeden, odrzuciwszy drogę chrześciańską, może z dopuszczenia Bożego znajdować jeszcze do czasu zaspokojenie a nawet pomyślność na drogach ziemskich i niższych od ziemskich; nie chcąc być mieszkańcem Królestwa Chrystusowego, może on być do czasu mieszkańcem królestwa ziemskiego, a nawet i królestwa piekieł. Ale ty bracie jesteś pod innem prawem; sam to czujesz, że dla zarodu ducha twojego i dla rachunków twoich, nie możesz być mieszkańcem królestwa ziemskiego, a tem bardziej nie chciałbyś zapewne być mieszkańcem królestwa piekielnego; gdybyś więc, przeniewierzając się zarodowi ducha, nie usiłował zostać prawdziwym chrześcianinem, synem Kościoła, mieszkańcem Królestwa Chrystusowego na ziemi, jak do tego stanowczo powołany jesteś, w takim razie byłbyś na ziemi bez żadnego królestwa, kościoła, ojczyzny, a ztąd bez żadnego celu i dążenia, bez spoczęcia, pociechy i siły. W takimto stanie niejeden, szarpany i pędzony niewidzialnemi siłami, dochodzi do pomieszania zmysłów.

Ta ścisłość wymagania Bożego względem ciebie idzie, jak mówiłem, z wysokości zarodu twojego i z rachunków twoich przed Bogiem; masz bowiem skarby w duszy, ale skarby te nie są zasługą obecnego żywota, są one zarobkiem nabytym w wiekuistym żywocie ducha twojego; a zasługa obecnego żywota zależy na tem, abyś te skarby objawiał w życiu twojem, to jest przyjął i spełniał powołanie chrześciańskie, był w rzeczywistości tem czem jesteś w duszy twojej, podnosił w każdej okoliczności prawdę a fałsz poniżał, przez to służył Bogu jako prawdziwy, charakterny chrześcianin.

Mówiłem o trudności poczucia i rozróżnienia co prawda a co fałsz.

Aby poczuć i rozróżnić co prawda a co fałsz, trzeba być w ruchu ducha, w czuciu, w ofierze. Kiedy śpisz, to w stancyi twojej może być czad i zaduch, a ty go nie poczujesz; ale kto ze świeżego powietrza tam wejdzie, ten wnet poczuje, bo zmysły jego są obudzone. Tak też i prawda rozróżnia się od fałszu ruchem ducha, czuciem, tym obudzonym zmysłem chrześciańskim.

Główną więc powinnością twoją będzie: « budzić się ciągiem i pracować wewnątrz aby być w ruchu ducha, w czuciu, « w ofierze; aby tą siłą chrześciańską rozróżniać prawdę od « fałszu, i w ogniu miłości dla prawdy a obrzydzenia do fałszu,

www.libtool.com.cn

« wszelką prawdę podnosić a wszelki fałsz poniżać; aby nako-« niec, przez ten charakter chrześciański stale utrzymywany i « jawiony, zasługiwać na opiekę i kierunek Łaski Bożej ».

Albo więc przyjmiesz bracie tę główną powinność chrześciańską, i z tego pójdzie dla ciebie siła, pokój, radość ducha, pójdzie zasługa i błogosławieństwo Boże na życie twoje szczęśliwe a może nawet i świetne na ziemi, — albo odrzucisz tę powinność, i wślad za tem ściągniesz na siebie zgryzotę, smutek, zasępienie, czarną melancholią i dalsze nieszczęścia.

Miłosierny jest Bóg dla kornych woli Jego, ale groźny dla opornych!... Prawo Chrystusa, ta Wola Boża podana człowiekowi w Słowie Bożem, jestto prawo najściślejsze, którego nikt bezkarnie przestępować nie może. Fałszywe miał dotąd człowiek pojęcie o Chrystusie; widział w nim tylko Baranka Bożego, cichego, pokornego, cierpliwego, a nie czuł tej najwyższej potęgi niebieskiej, którą ten Baranek utaił w sobie, kiedy dla spełnienia dzieła zbawienia świata poddał się na mękę i śmierć krzyżową, — a którą, po spełnieniu dzieła zbawienia, rządzi światem jako pan i sędzia świata!...

Mówiłem o przeciwnościach moich i o trudności uniknięcia ich.

Największą przeciwnością twoją jest ten duch przeciwny, który w skutek rachunków twoich przed Bogiem, ma prawo słabić cię i przez to przeszkadzać tobie do przyjęcia i objawiania charakteru chrześciańskiego, o którym mówiliśmy. Od ducha tego nie wyzwolisz się, dopóki siłą miłości, ofiary i energii chrześciańskiej nie zwyciężysz go.

Zapytałem: jak zwyciężyć?

Dajmy na to że jesteś w towarzystwie gdzie ktoś stawi fałsz; — wtedy powinnością twoją będzie postawić zaprzeczenie fałszowi i objawić prawdę. Otoż ten duch o którym mówimy będzie zatrzymywać cię, abyś słowa zaprzeczenia nie wyrzekł i prawdy nie postawił; musisz więc uczynić wysilenie, musisz gwałt sobie zadać, aby usta otworzyć i słowo istotne wymówić; tym sposobem na ten raz zwyciężysz tego ducha i ułatwisz sobie przez to podobnież zwycięztwa na przyszłość; a kiedy złożysz naznaczoną u Boga miarę takich wysileń i takich zwycięztw, wtenczas duch ten, straciwszy prawo do ciebie, upokorzony odejdzie od ciebie, a Łaska Boża, Duch Święty, obejmie kierunek nad tobą i wspierać cię będzie. Wielka jest przed Bogiem zasługa żołnierza Chrystusowego, który tym sposobem zwycię-

www.libtool.com.cn
żając, w części mu naznaczonej, złe panujące na świecie, przyczynia się do wyzwolenia świata z pod mocy złego, ztąd do polepszenia doli jego!

Mówiłem że bez uprzedniego przygotowania, trudno jest na każdym szczególe spełnić taką powinność.

Kiedy chwycisz drzewo za sam pień i podniesiesz je, podniesiesz zarazem wszystkie gałęzie, gałązki i liście jego; tak też kiedy przyjmiesz stanowczo do duszy twojej tę ogólną decyzyą aby prawdę podnosić a fałsz poniżać, to wtedy łatwo już spełnisz powinność tę w każdym zdarzonym szczególe. Początkujący w nauce tańca, kiedy patrzy na dobrze tańczącego, sądzi że to jest niepodobnem dla niego; ale kiedy zamiast rozważania weźmie się ochoczo do pracy, to choć z początku niezgrabny, dójdzie przez wprawę do tego że będzie tańczył dobrze i z łatwością. Tak i ty bracie, kiedy zwyciężając trudności i przeszkody, spełniać będziesz tę główną powinność o której mówiliśmy, to chociażbyś spełniał ją zrazu nieudolnie, z usterkami, przyjdziesz z czasem do tego że będziesz ją spełniał należnie i łatwo, bo z pomocą Łaski Bożej; a jeśli dla trudności i przeszkód nie weźmiesz się do tej powinności, to ona sama przez się nie spełni się, a ty odpowiesz przed Bogiem.

Mówiłem że nie mogę oderwać się od zaciekania się w myślach, od spoczywania w pamiątkach lat ubiegłych, itp.

Przypomnienie lat dziecinnych i tym podobne niewinne wspomnienia przeszłości, nie tylko nie będą grzechem, ale będą nawet pomocą dla ciebie, o ile nie będziesz zatapiać się w nich dla marzenia i rozkoszy ducha, ale będziesz budzić się niemi do czucia, do ruchu, do życia ducha, a następnie używać tej siły dla spełnienia głównej powinności twej, o której mówiliśmy. Skoro więc przyjdzie ci na myśl podobne wspomnienie, nie odrzucaj go, a tylko obracaj je do powyższego celu. Ale kiedy złe nasuwać ci będzie myśli o przeciwnościach, które staną przed tobą skoro wśród świata odważysz się stawić charakter chrześciański, np. tę myśl: co na to powie ten i ów, itp., — o! wtedy ani na chwilę nie zatrzymuj się myślą nad temi pokusami i nie rozważaj ich, ale odpieraj je ruchem wstrętu i obrzydzenia; powiedz sobie: do mnie należy tylko spełniać to czego Bóg ode mnie wymaga, a co z tego wyniknie, to wcale do mnie nie należy, bo tem Bóg sam kieruje.

Niejeden, straciwszy dzień cały na byle jakich myślach które

www.libtool.com.cn

mu złe nasuwało, czuje się w końcu strudzonym, osłabionym smutnym, ponurym. A dla czego? Bo nie oparł się złemu ale dał mu się wodzić, i złe zrobiło z nim co chciało. O! tegoto niebezpieczeństwa strzeż się bracie nadewszystko!

Gdy nic więcej nie miałem do zapytania, Towiański zakończył rozmowę tą życzliwą radą, abym korzystał z pism Sprawy Bożej, w których wyjaśnione jest to wszystko co stanie się dla mnie potrzebnem w miarę postępu mojego. Nakoniec pożegnałem Sługę Bożego z gorącem uczuciem radości i wdzięczności dla Boga, że po 26-letniem życiu mojem, które rzec można, było jednem nieprzerwanem pasmem smutku i tęsknoty, znalazłem w Sprawie Bożej cel życia, którego tak długo pozbawiony byłem.

NOTA Z ROZMOWY Z TEKLĄ W.

spisana przez obecnego tej rozmowie K. B.

Tekla W., służąca Adamów T., spotkawszy Towiańskiego, wyznała mu że temi dniami zamknęła się i zatwardziła w duszy do tego stopnia, że straciła już nawet wszelką chęć poprawy; w końcu dodała: « nie wiem coby się ze mną stało, gdyby nie to, że pani moja przemówiwszy do duszy mojej, dopomogła mi do poruszenia się i do odpędzenia złego ».

Wiedziałem o tem i bardzo nad tem bolałem i trwożyłem się o ciebie, bo kiedy Bóg w miłosierdziu swojem dał ci takich państwa którzy czynią z siebie wszystko aby mieć w tobie siostrę w Chrystusie, którzy wszelkie słuszne przedstawienie twoje przyjmują z radością i wdzięcznością, jako dowód zaufania i szczerości twojej dla nich, którzy nareszcie z całem sercem wchodzą w potrzeby twoje i pragną zadosyć uczynić sprawiedliwym żądaniom twoim, jestto więc z twojej strony czarna niewdzięczność dla Boga i dla nich, skoro nie oceniasz tak szczęśliwego położenia. Stawić dla takich państwa zamknięcie duszy, skrytość, zniechęcanie się, knucie itp., jestto rzecz która idzie od złego ducha i prowadzi do zguby. Wielkieto nieszczęście że kiedy złe zbliża się do ciebie, ty nie przerażasz się i nie wysilasz aby obronić się od niego, ale przypuszczasz je do siebie i poddajesz się mu bez żadnej walki; tym sposobem dajesz złemu coraz większe prawo nad sobą. A nie możesz nawet wyobrazić sobie jak okropne są następstwa tego, i do czego

www.libtool.com.cn

złe może doprowadzić najlepszego nawet człowieka, kiedy on wpadnie w moc jego. Najlepsza sługa, która w zwyczajnym stanie swoim jest najżyczliwszą przyjaciółką dla swoich państwa, skoro jest pod mocą złego może dopuścić się największej względem nich zbrodni, może np. zatruć ich lub coś podobnego uczynić; — a potem kiedy złe ją opuści, będzie ona płakać i rozpaczać: « O Boże, Boże! jak ja mogłam dopuścić się takiej zbrodni?... « chętniebym teraz oddała ostatnią kroplę krwi mojej, żeby « tylko to mogło było nie stać się! » ale już wtedy będzie zapóźno, prawo ziemskie ukarze taką sługę jako zbrodniarkę, a oprócz tego Bóg może ją ukarać na tamtym świecie za to, że chociaż mogła ona być dobrą, lepszą od wielu innych sług, bo w duszy swojej miała więcej miłości Boga i bliźniego, stała się jednak gorszą, dlatego że nie miała obrzydzenia do złego, że się go nie bała i nie broniła się od niego, ale poddawała się jemu i poszeptów jego słuchała.

Wiele przykładów świadczy że już nieraz tak bywało. Ot dwa lata temu, niedaleko ztąd nad jeziorem, służący który przez lat kilka najlepiej się prowadził, był dla swoich państwa wierny, życzliwy, zyskał przez to pełne ich zaufanie i był uważany za najbliższego ich przyjaciela, razu jednego, nawiedzony przez złe, zamordował pana swojego, aby zabrać jego odzienie i pohulać sobie w Zurychu. Po dopełnieniu tej zbrodni, znaleziono go spokojnie bawiącego się i uwięziono; długo nie mógł on nawet poczuć że źle zrobił, — do tego stopnia złe go zaślepiło! Aż dopiero kiedy go prowadzono już na ścięcie, złe odstąpiło od niego, i wtenczas ocucił się on jakby ze snu i przeraził się tem co uczynił. — Czytałem świeżo w gazetach, że jakiś robotnik, znany z najlepszej konduity, idąc razu jednego na robotę, raptem zatrzymuje się na drodze, siada, i ni ztąd ni z owąd, chwyciwszy za siekierę którą miał przy sobie, odcina sobie nogę, a odciąwszy płacze i narzeka na swoje nieszczęście. W tymto stanie zastali go ludzie idący drogą, zabrali i zanieśli do szpitala, gdzie po pewnym czasie uleczono ranę jego, ale naturalnie pozostał on już na całe życie kaleką; a gdy go pytano, zkąd mu przyszło do głowy tak ciężką krzywdę sobie samemu wyrządzić, on z płaczem odpowiadał: « albo ja wiem zkąd mi to przyszło? « zrobiłem to bez myśli i chęci mojej ». — Gazety które ten wypadek opisywały, powtarzały z zadziwieniem, że to jest rzecz której niepodobna sobie wytłómaczyć; i prawda że niepodobna bez tego światła które Bóg miłosierny daje nam w Sprawie swojej, ale z tem światłem bardzo łatwo to wytłómaczyć: zrobił

www.libtool.com.cn

to nie człowiek, ale zły duch, który napadłszy na człowieka i nie będąc odparty przez niego, spełnił na nim i przez niegoż samego ten uczynek złości swojej, a spełniwszy, opuścił go, i dlategoto potem ten człowiek, będąc już wolny od złego, mógł płakać i kruszyć się za to co zrobił. Sprawiedliwy Bóg dopuścił takiej mocy złego za to, że człowiek ten musiał wprzód niejednokrotnie przypuszczać złe do duszy i bez walki ulegać mu.

Poruszona temi przykładami, Tekla czyniła mocne postanowienia, aby odtąd już co sił bronić się od napadów złego. Towiański odpowiedział:

Cieszę się z postanowień twoich kochana Teklo, bo czuję że są one szczere, a pragnąc ułatwić tobie dotrzymanie ich, wyjaśnię zkąd idą u ciebie te napady złego.

Nosisz w duszy twojej wielki skarb ludu polskiego: prawdziwą pobożność, miłość, czucie, czułość...; ale zarazem nosisz w wysokim stopniu grzech tego ludu: lenistwo ku służbie Bożej, czyli wstręt do ofiary, do pracy wewnętrznej, do krzyża Chrystusowego. Dlategoto, kiedy Łaska Boża dotyka i ożywia duszę twoją, i kiedy w skutek tego możesz być dobrą z małym trudem lub nawet bez żadnego trudu własnego, to jesteś dobrą, jesteś kochającą, wylewną, poświęcającą się, jakto mówią « choć do rany przyłożyć ». Ale kiedy Łaska odstąpi zostawiając cię samej sobie, ztąd kiedy potrzeba ci potrudzić się, popracować wewnątrz aby poruszyć, ożywić duszę, zasłużyć na pomoc Łaski i przez to stać się dobrą, to ty, dla lenistwa ku służbie Bożej, nie chcesz uczynić tego wysilenia, ale wolisz pozostać byle jaką, wolisz nawet posłuchać złego ducha. Nie uciekasz się wtedy do Boga, nie upokarzasz się, nie kruszysz się i nie żebrzesz o przywrócenie ci utraconej Łaski, nie udajesz się też i do ludzi, nie szukasz rady i pomocy życzliwych tobie, nie otwierasz im duszy, ale spokojnie i obojętnie znosisz ten smutny i niebezpieczny stan twój, a w końcu przychodzisz do takiej zatwardziałości, że ten stan fatalny poczytujesz za dobry, i wtedyto idziesz już pełnie pod moc złego, łączysz się z niem i bronisz go, a odwracasz się z oburzeniem od tych, którzy w miłości dla Boga i dla duszy twojej, pragną ratować ciebie. Dopuszcza Bóg złemu w ten sposób nawiedzać, jarzmić ciebie i wypierać przez ciebie owoce złości swojej, abyś z owoców tych i z kary Bożej która po nich następuje, poznała złe któremuś uległa, i nasyciwszy się niem aż do udręczenia, obrzydziła nietylko złe samo, ale i to fatalne lenistwo twoje które poddaje cię pod moc złego; abyś nauczyła się czcić należnie Łaskę Bożą, cenić

www.libtool.com.cn

miłość i ofiarę bliźnich twoich, i sama przyjęła do duszy pracę wewnętrzną, ofiarę, ten krzyż Chrystusa Pana, który broni człowieka od wszelkiego złego i sprowadza dla niego Łaskę Bożą. Widzisz z tego jak będąc z natury dobrą, będąc chrześcianką w duszy, możesz przez odrzucanie ofiary, krzyża Chrystusowego, stać się złą a nawet piekielną kobietą.

Czem jest ta praca wewnętrzna, ta ofiara, ten zbawczy krzyż Chrystusa, tego nie wyjaśniam tobie dzisiaj, bo światło potrzebne dla ciebie w tym względzie już otrzymałaś; powiem ci tylko jaka leży na tobie odpowiedzialność przed Bogiem i przed ludem polskim, którego jesteś reprezentantką w kole sług Sprawy Bożej.

Dobry, pobożny chłopek nasz polski był dotąd jakoby dziecko, które kochało Ojca naszego niebieskiego i tę miłość swoją objawiało w pobożnych westchnieniach, w pokornem poddaniu się wszelkiej woli Jego, w bojaźni gniewu i kary Jego... Jako od dziecka, Ojciec niebieski nie wymagał dotąd od ludu naszego nic więcej oprócz takiej miłości, za tę miłość bronił go, i najświętszą Łaską i dobroczynną rózgą swoją, od zepsucia które zalało i zbrudziło ducha tylu innych ludów na świecie. Ale dziś to dziecko, pod opieką niebieską, dorosło już do młodzieńczego wieku, i Ojciec niebieski wymaga od tego ludu-młodzieńca nietylko dawnej dziecięcej miłości ale i owocu miłości; wymaga aby ten lud-młodzieniec przyjął ofiarę, krzyż Chrystusa i siłą krzyża tego poznawał i spełniał wolę Ojca, — a to wśród pokus i przeciwności, które z dopuszczenia Ojca więcej niż dotąd uderzać będą na niego, w tym celu, iżby on broniąc się od tych przeciwności, walcząc z niemi i zwyciężając je większą miłością i ofiarą swoją, pozyskał większą zasługę przed Ojcem. Dlategoto w tym czasie czyni się wśród narodu polskiego Sprawa Boża, w której objaśnia się człowiekowi wola Boża, i podaje się ofiara, krzyż zbawczy Chrystusa Pana; dlatego też w tym czasie daje Bóg ludowi polskiemu większą wolność zewnętrzną, a przez to naraża go też na większe pokusy i przeciwności. Od tego czy lud polski przyjmie lub odrzuci krzyż podający się jemu w Sprawie Bożej, zależy spełnienie lub niespełnienie przezeń woli Bożej, zależy zwycięztwo jego nad pokusami złego lub ulegnięcie im, a w skutek tego szczęśliwa lub nieszczęśliwa dola jego przez wieki.

Z tego łatwo poczuć możesz, kochana siostro, jak wielka jest odpowiedzialność twoja przed Bogiem i przed ludem polskim, kiedy Bóg wybrał ciebie z pośród milionów ludu tego i

www.libtool.com.cn

zbliżył do Sprawy swojej, abyś więcej korzystając z dobrodziejstw jej, została sługą jej, to jest, abyś w większym stopniu przyjęła krzyż Chrystusa i siłą krzyża tego czynniej i śpieszniej szła po drodze chrześciańskiej, naznaczonej w epoce tej ludowi polskiemu. Należysz więc do tych którzy wybrani są aby torowali drogę dla wielu innych, którym daje się większe zaufanie i udzielają się większe pomoce, ale których czeka też i większa kara jeśli nie spełnią powinności swojej, jeśli zdradzą zaufanie i zmarnują pomoce im udzielone. Nie myśl sobie że mniejszem jest powołanie twoje chrześciańskie dlatego że jesteś służącą; byłobyto mierzyć miarą ziemską to co jest niebieskie; przed Bogiem niema rożnicy czy kto jest królem czy pastuchem, a w tem jest cała różnica, kto z nich spełnia a kto nie spełnia tego, co jednemu królując a drugiemu pasąc bydło naznaczono jest spełnić.

Zawiązując tem dla ciebie, kochana Teklo, usługę którą rozpocząłem przed dwoma już z górą laty, dziękuję Bogu, że po 27[u] latach tułactwa, rozdzielającego mnie tak wielką przestrzenią z kochanym ludem polskim, zbliżył do mnie dziecko ludu tego, i tem dał mi sposobność złożyć owoc miłości mojej dla tego ludu, którego skarby chrześciańskie czciłem od pierwszej młodości mojej i którego poniżenie i krzywdy były dla mnie pobudką do wielu usiłowań dla jego dobra, a razem jedną z najdotkliwszych boleści życia mojego. Ufam miłosierdziu Bożemu, że, jako przed laty miałem w ludzie naszym wielu prawdziwych braci w Chrystusie, tak też i w tobie mieć będę siostrę prawdziwą, i że spółka nasza bratnia chrześciańska, zawiązana w tem życiu, przeciągać się będzie z błogosławieństwem Bożem przez wieki przyszłości naszej, — o co proszę Boga dla ciebie i dla siebie samego!

TREŚĆ ROZMOWY Z JADWIGĄ J.

1. Przedewszystkiem podziękujmy Bogu, kochana siostro, za miłosierdzie Jego, które nie dopuściło tobie ustalić się w grzechu do tego stopnia, abyś pełnie ukochała złe, osądziła je za dobre, połączyła się z niem, i przesądzając Słowo Boże, zatwar-

www.libtool.com.cn

dziła się przeciw Bogu, prawdzie i bliźniemu, a nakoniec pokryła to wszystko formą chrześciańską, jak to na nieszczęście często w tych czasach zdarza się na świecie. Byłby to grzech straszny który nosi w Apokalipsie nazwę Bestyi, byłaby to trudna do wyleczenia choroba duszy. Zachował cię Bóg od tego grzechu wiodącego do zatracenia wiecznego: złe, któremu dawałaś przystęp do siebie, chwilowo tylko nawiedzało ciebie i wzniecało w duszy twej burze, wśród których targana, miotana przez złe, grzeszyłaś, sama często nie wiedząc co czyniłaś; a po takich chwilach nawiedzenia złego, zwykle następowały u ciebie z łaski Bożej chwile upamiętania się i żalu za to coś w chwilach nawiedzenia czyniła. Takąto chwilę ukojenia i skruchy daje ci Bóg i teraz; trzeba ci więc siostro skwapliwie z niej korzystać, aby przy pomocach jakie tu mieć możesz, poznać źródło niedoli twojej i przyjąć jedyną drogę która z niej wybawić cię może.

2. Niedola twoja siostro idzie z wiekowych rachunków twoich przed Bogiem: za to że niegdyś odrzuciłaś zbawczy krzyż Chrystusa i drogę chrześciańską, poddał Bóg ciebie temu ciężkiemu wodzeniu na pokuszenie i nie wybawiał cię trwale od złego nawiedzającego ciebie; ztąd też tylko krzyż przyjęty i ciągle noszony może zgładzić grzech twój, zadosyć uczynić Bogu i zbawić ciebie; a tym zbawczym krzyżem twoim jest ciągłe upokarzanie się przed Bogiem, ciągłe poruszanie, miękczenie, kruszenie duszy twojej, ciągłe budzenie w niej czucia, czułości. To tylko wyzwoli cię od mocy złego, bo kto nosi w sobie taki ruch duszy, który jest życiem niebieskiem, z tym łączą się niebiosa i złe nie ma przystępu do niego; prawdę tę wyraża przysłowie polskie: « ucieka jak djabeł od krzyża ».

3. Pokuta twoja zależy na tem, aby ten krzyż, który jest główną cechą i niezbędną powinnością chrześcianina, stał się u ciebie tem większym i ciąglejszym im więcej i statecznej odrzucałaś go w przeszłości, abyś tą większą pracą, większą ofiarą wewnętrzną, a następnie chodem twym przyśpieszonym po drodze chrześciańskiej, mogła nagrodzić dawne zaniedbanie się twoje i stanąć u celu który naznaczony ci jest do osiągnięcia w tem życiu. A trzeba ci rychło uzbroić się w ten oręż chrześciański, bo jak już powiedziałem i jak z własnego doświadczenia wiadomo ci siostro, miłosierdzie Boże na czas tylko uwolniło cię od przemocy złego, a to, abyś korzystając z tej czasowej wolności, uzbroiła się, i jako żołnierz Chrystusa wystąpiła do walki ze złem. Potrzeba tobie siostro rozpocząć, w imię Chry-

www.libtool.com.cn

stusa, rewolucyą chrześciańską, to jest, skoro złe, dawnem prawem swojem, będzie cię pędzić do spełnienia poszeptów swoich, trzeba abyś w imię Chrystusa postawiła mu niezłomne zaprzeczenie, i stanowczo wypowiedziała mu posłuszeństwo. Jako w ziemskich rewolucyach i powstaniach, tak też i w tej rewolucyi chrześciańskiej, koniecznie przyjść musi do walki decydującej o przyszłym kierunku powstańca Chrystusowego. W walce tej, naznaczono ci jest zwyciężyć złe, przez to otworzyć sobie życie w wolności i w pokoju Chrystusowym, na ten żywot doczesny i na wieczność twoją.

Ale jakże zdołasz, przy największem nawet wysileniu ducha twojego uwięzionego w ciele, zwyciężyć te kolumny złych duchów bez ciała, które będą uderzać na ciebie i zmuszać despotycznie do posłuszeństwa sobie? Oto złożysz Bogu przed walką, i składać będziesz w czasie walki, naznaczoną ci wedle rachunków twoich miarę krzyża, ofiary, pracy wewnętrznej, miarę pobudzania się, silenia się, tych aktów pobożnych, tych jęków do miłosierdzia Bożego; a gdy ta miara wypełnioną zostanie, gdy przez to zadosyć uczynisz Bogu za obrażanie go w przeszłości, wówczas Bóg skinieniem swojem oddali tłumy złego, wybawi cię od złego, rozwiąże moc złego nad tobą. Uczyni to najwyższy Lekarz dusz naszych, skoro dopuszczone poddanie cię pod siłę złego, to najniższe lekarstwo, wyleczy duszę twoją a ztąd stanie się niepotrzebnem dla ciebie. Wiesz bowiem siostro, że nietylko niebo, pociągając człowieka miłością ku sobie, ale też i piekło, budząc w człowieku wstręt do siebie, przyczynia się do spełnienia się na świecie niezmiennej Woli Bożej, Słowa Bożego: jeden zbliża się do nieba dla tego że kocha niebo, a drugi dla tego że chce uciec od piekła, które chłoszcze go owocami swemi.

4. W takiemto świetle widząc położenie i główną powinność twą siostro, łatwo poczujesz że nie ludziom a tylko sądom Bożym przypisywać powinnaś przeciwności których doświadczasz od ludzi; bo te sądy najwyższe, wedle rachunków przeszłości twojej, idących z grzechu twojego pierworodnego i z grzechów obecnego żywota, naznaczyły nietylko co masz uczynić, ale też wśród jakich przeciwności masz to uczynić. Ztąd gdyby nawet ten bliźni, który niewłaściwem postępowaniem swojem względem ciebie stawi tobie przeciwność, zmienił się tak dalece iżbyś mu nic zarzucić nie mogła, to i w takim razie taż sama przeciwność, lubo przez kogo innego, spadłaby na ciebie, aby dopełniła się miara naznaczonych ci przeciwności. Ztąd też wszelkiemu bliźniemu składającemu na tobie owoce

www.libtool.com.cn

złego swojego, należy się od ciebie siostro boleść chrześciańska nad tem że on, tak czyniąc, grzeszy przed Bogiem i zbliża dla siebie karę Bożą; ale nie godzi się tobie zażalać się do niego, zacinać się przeciwko niemu, a siebie usprawiedliwiać wymówką, że grzeszysz dlatego iż ten lub ów stawi ci przeciwność do dobrego, albo nie daje pomocy do której masz prawo wedle rachuby twej ludzkiej.

5. Skoro przyjmiesz Chrystusa do duszy twojej, skoro zaczniesz myśleć i czuć wedle prawa Jego, Chrystus zamieszka w duszy twojej: « Przyjdziemy do niego (Ja i Ojciec) a mieszka- « nie sobie u niego uczynimy ». — Ale i wtenczas nawet kiedy Chrystus zamieszka już w duszy twojej, szatan będzie jeszcze mógł przeciągać mieszkanie swoje w domu twoim, jeżeli krzyż Chrystusa, ta chorągiew wolności naszej, noszona w duszy, nie będzie podniesiona przez ciebie i w domu, we wszystkich czynnościach twoich, na zebraniach i zabawach towarzyskich, w garderobie, w śpiżarni, w kuchni, itd., słowem na całem polu życia i obowiązków twoich jako pani i gospodyni domu: a nadto, jeżeli tenże krzyż nie będzie podniesiony nawet i na polu które bezpośrednio nie jest twojem, np. na polu obowiązków męża, dzieci, sług twoich itd. Podniesiesz zaś ten krzyż na polu nie twojem, przedstawiając wyżebraną w modlitwie twej prawdę mężowi, dzieciom, sługom itd; czyniąc dla nich to co ja np. czynię dziś dla ciebie, gdy wchodząc w położenie twoje, szukam przed Bogiem i przedstawiam ci prawdę i drogę naznaczoną. Przez myśli człowieka dobre lub złe, Chrystus Pan lub szatan panuje w duszy jego, a przez czynności człowieka dobre lub złe, Królestwo Chrystusowe lub piekielne szerzy się i tryumfuje na ziemi. Dlategoto i najmniejsze nawet rzeczy staraj się siostro czynić wedle prawdy, wedle prawa i w duchu Chrystusa Pana; ztąd też, przed wszelką czynnością twoją, zastanawiaj się i badaj przed Bogiem, choć w chwilowem westchnieniu, czy to co czynić zamierzasz zgodne jest z wolą Jego, z prawdą, bo najmniejsza czynność nie z woli Bożej a z woli złego spełniona — jakiś np. wydatek w duchu przeciwnym prawdzie zrobiony, lub tp. — może dać złemu przystęp do domu twojego.

A kiedy tak podniesiesz chorągiew Chrystusa w domu twoim, natenczas duch który rządził tam dotąd oddali się zgrzytając zębami, a Duch Święty, w komunii z Chrystusem czyniący, panować tam zacznie, i doświadczycie błogosławionych skutków panowania tego. Ustaną wtenczas te liczne i ciężkie

www.libtool.com.cn

dociski któremi burdzeni jesteście, w prawie siły i kary Bożej, do przyjęcia naznaczonego wam życia chrześciańskiego, a ci wszyscy którzy z dopuszczenia Bożego są dla was szczególnemi narzędziami tych docisków, — narzędziami takiemi jakiemi są np. rządy zaborcze dla narodów podbitych, — przegrają sprawę i spuszczą głowę. Takie bowiem narzędzia nie lękają się praw i siły ziemskiej, nie lękają się najsprawiedliwszych nawet dopominków czynionych im za popełniane bezprawia; a lękają się tylko zmiany kierunku w sądach Bożych, lękają się aby Duch Święty, Łaska Boża nie objęła panowania nad tymi których jarzmią i prześladują.

O siostro! biada tobie jeżelibyś — od czego Boże uchowaj! — zatrzymała miłosierdzie Boże naznaczone dla domu twojego, ty, która naznaczona jesteś świecić tam gwiazdą chrześciańską.... Ale skoro tą gwiazdą zaświecisz, ufam że mąż twój, wedle zarodu swojego, oceni święty blask jej, i z pokorą pójdzie za wzorem twoim, że przyjmując wszelką prawdę wyzwoli się z fałszów, które dotąd tyle szkody przynoszą wam w duchu i na ziemi, które też zatrzymują to dobro które przez was na bliźniego zlewać się powinno.

6. Co do zamierzonej pielgrzymki twojej do Einsiedeln, życzę ci siostro, abyś przed udaniem się na to święte miejsce, przeniknęła się tem czuciem, że wielkiem dziś byłoby dla ciebie niebezpieczeństwem czynić na pół na drodze nawrócenia się twojego, że trzeba już tobie, wedle słów Chrystusa, topór do korzenia przyłożyć, zmienić się z gruntu i we wszystkiem, wyrzec się w myślach, mowach i uczynkach dawnej drogi twojej, odrodzić się od razu i zupełnie. W tem czuciu udając się do Einsiedeln, poświęć czas który tam przebędziesz, na pracę wysiloną, aby pod opieką Matki Miłosierdzia przyjąć nowy, naznaczony ci kierunek i rozpocząć życie chrześciańskie pełne. W tym celu przejrzyj tam, w czynnej modlitwie, całe pole życia twojego, całe koło obowiązków twoich religijnych, familijnych, społecznych; nad każdym szczegółem koła tego zastanów się, zobacz jak w tym szczególe czyniłaś dotąd, a jak odtąd czynić powinnaś, obudź w duszy ruch i postanowienie właściwe, to postanowienie zanotuj dla pamięci, i błagaj Boga o siłę potrzebną do spełnienia onego. — Tym sposobem będziesz mogła już w Einsiedeln wysnuć drogę twoją, i przyjąć do duszy czyn chrześciański, przez to uczynić krok stanowczy dla całej przyszłości twojej. A niejednokrotne doświadczenie uczy, że taka chrześciańska odmiana we wnętrzu twojem, lubo dopełniona

www.libtool.com.cn

zdala od domu twego, może w tymże samym czasie i na dom twój dobroczynny wpływ wywrzeć, tak dalece, że za powrotem twoim, możesz już tam zastać wiele zmiany na lepsze. — Nie powinno to dziwić chrześcianina wierzącego w potęgę Bożą, bo kiedy taką sprężystość i rychłość widzimy w rządach człowieka na ziemi, jakażto musi być sprężystość i rychłość w rządach Boga! Skoro więc człowiek przez ukorzenie się swoje Bogu, przez przyjęcie do duszy woli Jego i czynu spełniającego tę wolę, staje w lepszym rachunku, rzecz naturalna że w tejże samej chwili zakreśla się dla niego, na wszelkiem polu jego, lżejszy kierunek, właściwy polepszonemu rachunkowi jego.

Nakoniec zapewniam cię siostro, że w tym ważnym dla ciebie czasie, będę się starał wspierać ciebie westchnieniem mojem do miłosierdzia Bożego, a przez to nieść tobie w duchu moim acz słabą i niegodną pomoc do spełnienia tego co z woli Bożej, jako sługa naznaczony, podałem tobie.

www.libtool.com.cn

* * *

WYJĄTKI Z ROZMOWY Z JANEM N.

Mówiliśmy o czasach obecnych * i o nadziejach na przyszłość.

W 1848 roku, narody powstały zgodnie z myślą Bożą, która naznaczyła starcie się dobrego ze złem, prawdy z fałszem, wolności z despotyzmem; duch epoki dotknął świat, jakby iskra elektryczna przebiegła po całej Europie, i Łaska Boża w obfitości zeszła na tych, którzy w tej walce powinni byli przedstawiać dobrą stronę, oddawna cierpieniami gotowaną do przyjęcia kierunku który w tej epoce naznaczony jest dla ludzkości całej. Łaskato Boża uczyniła że początek rewolucyi był czysty, ale dobra strona nie utrzymała Łaski ofiarą i nie wytrwała w charakterze swoim; ztąd zamiast starcia się prawdy z fałszem, było tylko tarcie się fałszu mniejszego z większym. Ramię Boże nie wsparło tego tarcia się i złe z dopuszczenia Bożego wziąwszy na nowo górę, poddało ludy pod cięższą niewolę. Niejeden już osądził że ta noc ciemna wiecznie trwać będzie, ale najlepszy Ojciec nie karze dzieci karą nieskończoną. Powtórzy się rok 1848, otworzy się na nowo dla człowieka pole walki i ratunku, i jeżeli dobra strona, po smutnem doświadczeniu, będzie czynić z Bogiem i podnosić się z posady prawdziwej, chrześciańskiej, ufać trzeba, że wsparta ramieniem Bożem, zwycięży i uczyni na ziemi początek panowania Chrystusa, panowania prawdy, sprawiedliwości, wolności chrześciańskiej. Jakże ważnym wówczas stanie się obowiązkiem dla sług Sprawy Bożej, oddać braciom dobrej woli to co sami z miłosierdzia Bożego otrzymali, i dopomódz im do spełnienia warunków, od których zależy zbawienie ich doczesne i wieczne!....

Z powodu osobistego wylewu mego.

Strzeż bracie nadewszystko duszy twojej, wszelkiego drgnięcia jej; niech ruchy duszy należne Bogu i wszystkiemu co jest

* 1853 r.

www.libtool.com.cn

na drodze Bożej, co jest czyste, proste, niewinne, nie idą dla manowców, dla złego, dla piekła. Stosuj tę prawdę do wszystkich, nawet najdrobniejszych na pozór okoliczności życia twojego.

O! jak łatwo naprzykład, w wieku twoim, oddać duszę kokietce stawiącej formy miłości, miękkości, czułości, a w duchu zespolonej ze złem, noszącej kamień, zatwardziałość, dążącej nie do przyjaźni z mężczyzną ale do ujarzmienia go, i ciągnącej tryumf piekielny z tego że ma niewolników. Pod tym zamachem piekła wielu traci niewinność duszy; słyszymy wyrażenia: coto za panna, cała młodzież biega, szaleje za nią!... O! czuwaj bracie bez przerwy nad duszą twoją, pamiętając na przykazanie Boże: « Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną... nie « będziesz się im kłaniał ani służył, bom Ja jest Pan, Bóg twój. « Bóg zawistny... ». Człowiek zawsze doświadcza zgubnych następstw tej niewoli, ale zwykle nie zna źródła jej. Zakochać się, jakto mówią, w pannie dobrego urodzenia, pięknie wychowanej, utalentowanej, posażnej, chociażby ona nosiła taką zatwardziałość, taką żądzę jarzmienia, nie jestto grzechem wedle świata. Ale Sprawa Boża, stosując do praktyki naukę Chrystusa. wykazuje że drgnięcie duszy do złego, oddanie duszy złemu, pod jakąbądź formą jawiącemu się, jestto grzech śmiertelny, bo śmierć dla duszy niosący, ztąd o wiele zgubniejszy od grzechów powszednich, źródło swe w ziemi nie w piekle biorących. Ztądto na każdym kroku życia twojego, rozróżniaj bracie ofiarą, czuciem twojem, co jest niebem, co ziemią czystą lub nieczystą, a co piekłem, a następnie składaj ruchy miłości chrześciańskiej dla nieba i dla ziemi czystej, a ruchy obrzydzenia chrześciańskiego dla ziemi nieczystej i dla piekła. Kiedy widzisz np. osobę która tęskniąc jedynie do czystej, przyjacielskiej spółki, pragnie zamążpójścia i w tym celu stara się podobać, osądź te. starania jej jako ziemię czystą, a jej tęsknotę do spółki tak mało cenionej przez świat zepsuty, uczcij jako cząstkę nieba. Dowiedziesz miłości Boga, składając cześć dla cząstek Bożych jawiących się w różnych formach na ziemi, czcząc prawdę, sprawiedliwość, czcząc to co jest wyższem, szlachetnem, a ta miłość rzeczywista przyniesie ci wielką zasługę przed Bogiem. Nie kocha ten Boga, tej Całości najwyższej a niewidzialnej, kto odrzuca lub obojętnym jest na widzialne cząstki Boże; a dla próby miłości człowieka, dopuszcza Bóg że cząstki Boże przedstawiają się zwyczajnie w formach ziemskich mniej doskonałych, gdy tymczasem piekło, aby uzyskać drgnięcie dla siebie, przedstawia się w pełnej do-

www.libtool.com.cn

skonałości form ziemskich, lub nawet form świętych, chrześciańskich....

Każdą prawdę posłyszaną uczcij bracie ruchem miłości, czucia, egzaltacyi, a następnie tym ruchem przetrawiaj ją w duchu i przejmuj się nią w człowieku, aby i człowiek twój czuł tak jak czuje duch twój, nakoniec stosuj tę prawdę do wszystkich okoliczności życia twojego i budź pragnienie spraktykowania jej. Tak będziesz spełniać ofiarę ducha, ciała i czynu, i podnosić po drodze chrześciańskiej całą istotę twoją. Ta jest jedyna droga przyjmowania i spełniania Słowa Bożego, droga podnoszenia się, postępowania, przez to zamienienia tego padołu płaczu, na raj naznaczony; tak się dopełni codzienna modlitwa nasza: « Święć się Imię Twoje, przyjdź Królestwo Twoje, bądź wola « Twoja jako w niebie tak i na ziemi ».

Po każdej rozmowie w której doznasz działania Łaski Bożej, strzeż się bracie rozpierzchać się; unikaj przez czas pewien, przez kwadrans, godzinę itd., wedle potrzeby twej, wszelkiego zetknięcia się z ludźmi któreby mogło przerwać w tobie to działanie Łaski, a oddaj się rekolekcyi i pracy przed Bogiem, póki daru Bożego nie przyswoisz, nie utrwalisz w sobie; wtenczas dopiero będziesz miał prawo, owoc Łaski, jako rzecz własną, zakomunikować bliźniemu, i nie odniesiesz ztąd uszczerbku, owszem wielki pożytek. Ileżto szkody ponosi ztąd człowiek, że ożywiony Łaską Bożą, rzuca się na drogi ziemskie, na zabawy, rozrywki, że używa Łaski za narzędzie aby stać się przyjemnym w towarzystwie, itd.; tak Łaska marnotrawi się, i zubożony, suchy wewnątrz pielgrzym, nie ma już siły do chodu po drodze naznaczonej. Złe czyha w ważnych, kierunkowych chwilach aby wyrwać z serca ziarno zbawienia wrzucone przez Łaskę, aby człowiek, po utracie Łaski, stał się na manowcu niewolnikiem złego....

Mówiłem o kuracyi mojej.

Powinieneś bracie zająć się zdrowiem twojem, i obowiązku kuracyi jak najskrupulatniej dopełnić. Tylko duch połączony z ciałem, może spełnić co Bóg Słowem swojem naznaczył człowiekowi do spełnienia. Kto nie oddaje ciału co mu się należy, kto zaniedbuje lub też pieści ciało, ten powiększa trudności swoje, bo wkłada krzyż nienaznaczony na ducha swojego. Jak, np. zdoła człowiek wydać czyn chrześciański, kiedy ciało nad miarę strudzone, osłabione, stawi opór duchowi i tony przeciwne wydaje? Ileżto trzeba wysilenia w duchu aby zwyciężyć

www.libtool.com.cn

tę przeciwność! Ztądto w tej epoce życia ducha, więcej niż w epoce przeszłej, obowiązany jest człowiek czuwać nad ciałem swojem i zaspakajać sprawiedliwe potrzeby jego....

Mówiłem z boleścią, że utworzyłem był sobie ideał młodzieńca skończonego w ziemi, zatrzymującego w sobie wszelki ruch ducha, wszelką egzaltacyą i tym chłodem i taktem górującego nad innymi.

Jestto ideał zgubny dla każdego, a najzgubniejszy dla Polaka, którego skarbem i orężem jest czucie, życie wewnętrzne; jestto przedwczesna a śmiertelna dojrzałość. Tu człowiek hamując w sobie wszelkie poruszenie wewnętrzne, w ciągłej jest pracy nie nad udoskonaleniem siebie, ale nad wydaniem doskonałości, której i początku nawet jeszcze w nim niema. Nie zwycięża on złego swego, ale zatrzymuje tylko, ze względu na świat, owoce jego, tem uspakaja się i w tej śmierci i zatwardziałości obracając dary Łaski Bożej i trudy ducha własnego na samą cywilizacyą powierzchowną, ziemską, nie czyni takiego nawet postępu jaki czyni zwierzę pracowite, które trudem urabia, podnosi ciało swoje. Ruchy ducha, zatrzymywane w biegu swoim naturalnym, idą tu na same nerwy; ciało dane dla postępu ducha, traci wigor swój, a duch zatwardza się, człowiek traci zdolność egzaltowania się do tego co jest godnem egzaltacyi i czci, wpada w stan zobojętnienia, apatyi, śmierci wewnętrznej; a tak ubiwszy w sobie życie ducha, cofa się wstecz, poniża się dobrowolnie do stanu kamienia, bo kamień, ta najniższość w ogromie Bożym, stał się ideałem jego.

Wykończenie zewnętrzne w samych formach, przy twardości wewnętrznej, ton zimny a pewny, takt, powaga, milczenie, ten stan połączony zwyczajnie z nawiedzeniem złego, nosi w sobie potęgę zatrzymującą wszelkie życie a napinającą do siebie, budzącą do czci i oparcia o siebie. Płeć niewieścia pada często ofiarą potęgi tej. Często samo spojrzenie takiego człowieka miesza i chwieje czyste a słabe chrześcianki, które pociągnięte do mężczyzny formami jego chrześciańskiemi, jarzmione są kamieniem ducha jego. Jestto próba Boża dla niewiast, czy rozróżnią dobre od złego, i czy obudzą energią chrześciańską któraby je obroniła od złego.

Z enerwacyi ciała i twardości ducha wyrodził się ton warszawski, szkodliwszy dla Polaka niż ton paryzki dla Francuza. W tonie paryzkim jest częstokroć samo niewolnicze poddanie się modzie: « il faut faire comme tout le monde »; w tonie zaś warszawskim jest roskosz ducha, czerpana z miłości grzechu i

www.libtool.com.cn

z oddania ducha grzechowi. Francuz, w tonie paryzkim znajduje często ożywienie wśród śmierci i suchości swojej wewnętrznej, i pędzi po tym manowcu jak odurzony, a nawet jak zrozpaczony, aby uniknąć udręczenia wewnętrznego; Polak zaś, który ogólnie mówiąc, dalekim jest od suchości Francuza, szuka duchem swym żyjącym samej nieprawej roskoszy ducha, i dopiero po skalaniu ducha swojego, dochodzi do powyższego stanu Francuza. Pewny zepsuty paryżanin, pobywszy czas jakiś w Warszawie, mówił z egzaltacyą: « c'est à Varsovie qu'il faut venir pour bien étudier le plaisir ». Jakażto przyszłość czeka tych wyrodnych synów Polski, którzy ze zrządzenia Bożego postawieni, jako urzędy narodowe, na wyższych szczeblach społeczności, przez urodzenie, dostatek itd., zdradzają ojczyznę oddając się zepsuciu i roskoszy ducha, wtenczas kiedy ich bracia, bądź jako chłopi, poddani, jęczą pod uciskiem własnych rodaków, panów swoich, bądź jako ofiary niewoli politycznej znoszą męczeństwa po więzieniach, kopalniach sybirskich itd.

Oto bracie droga po której na samym początku życia twojego iść począłeś! Widzisz dziś całą szpetność i nizkość jej, jesteś więc odtąd w cięższym rachunku przed Bogiem, i dalszy chód po drodze tej — czego Boże zachowaj i czego się nie spodziewam — stałby się dla ciebie większą winą....

Zwróć bracie uwagę na powierzchowność i na ubior twój, aby one były w zgodzie, a przynajmniej nie w sprzeczności, z wewnętrznem usposobieniem i charakterem twoim. Tak np. zapuszczona broda odpowiadała powadze starożytnych mędrców, a u zakonników i pustelników dawnych wieków chrześciańskich była ona w harmonii z ich zagłębieniem się w duchu i z twardym żywotem ich, poświęconym pokucie i żałobie przed Bogiem, zdala od wszelkich marności światowych. Ale dzisiejsza młodzież jest w ogólności bardzo daleką od tych cech mędrców lub pustelników, i poważna broda zbyt często niestety pokrywa u niej czczość wewnętrzną, rozsypanie się i życie fałszywe, jest w rażącej sprzeczności z jej tonem płytkim i pieszczotliwym, równie jak i z jej ubiorem modnym i wymuskanym.

To prawda powiedziałem, ale u mnie pierwsza myśl zapuszczenia brody poszła z chęci sprzeciwienia się rządowi, który to zakazał.

A czy to dobrze bracie? czyto takie postępowanie Polaków wybawi Polskę? — Wszelka władza idzie z woli lub z dopuszczenia Bożego, jako nagroda lub kara Boża, a w każdym razie jest ona obrazem rachunku podwładnych przed Bogiem,

www.libtool.com.cn

bo kiedy człowiecze ukochałeś złe, to masz je w obfitości, masz je i w urzędzie twoim, abyś się niem nasycił i dobrego zapragnął. Co za nierozsądek nie uznawać władzy pod którą Bóg nas poddał i w której rękach jest tak wielka siła materyalna! I cóż wynika z tej zuchwałości, z tej fanfaronady tak przeciwnej zarodowi ducha polskiego? Oto rząd coraz więcej drażniony, coraz więcej uciska, a co najsmutniej, że uciska w myśl Bożą. Polak uciśnięty nietylko nie ma zasługi z cierpień swoich, ale zawinia przed Bogiem, pogorsza rachunek swój, a rząd cisnący ma wymówkę przed Bogiem że cisnął drażniony fałszem.

Szanuj więc bracie władzę, zginaj ciało, ziemię twoją przed ziemią, a ducha twojego oddawaj Bogu i tym w których jest czysta cząstka Boża; tak spełnisz słowa Chrystusa: «Oddawajcie cesarzowi co jest cesarskiego, a Bogu co jest Boskiego». Oto prawdziwa wolność, która i w kajdanach utrzymaną być może.

W stosunkach z Rosyanami stawaj przed nimi z duszą poruszoną i żyjącą; co mówisz, mów szczerze, otwarcie, z głębi duszy; prawdziwy i niezepsuty Rosyanin oceni taki ton i uczci prawdę, szczerość z głębi poruszonego ducha idącą. Na poparcie tej prawdy przytoczę ci niektóre przykłady z własnego doświadczenia mego w tym względzie. Kiedy razu jednego, w czasie urzędowania mego w Wilnie, udaliśmy się w całym składzie Sądu Głównego do jenerał-gubernatora Korsakowa, a ten od ostatnich słów zwymyślał zasłużonego prezesa naszego, przedstawiającego mu interes dla któregośmy przyszli, — przemówiłem szczerze i otwarcie do niego, że jako naznaczony przez cesarza aby był ojcem naszym, musi po ojcowsku sprawiedliwość nam domierzyć. Na taki ton, nietylko przychylił się on do naszego żądania, ale nawet i mojej prywatnej prośbie zadosyć uczynił, uwalniając mnie od przeprowadzenia kilku zawiłych śledztw, które przez zemstę i w chęci zgubienia mnie narzucone mi zostały przez niektóre figury rządowe. W kilka lat później będąc w Petersburgu, poczytałem sobie za obowiązek odwiedzić go i zapewnić o stale przechowywanej wdzięczności mojej za dobrodziejstwo jakie mi w owej okoliczności wyświadczył. Tem niezmiernie ujęty, po przyjacielsku ze mną rozmawiał i żalił się że doświadczył od Polaków, aż do uprzykrzenia, powierzchownego uszanowania a nawet płaszczenia się, ale szczerości i życzliwego uczucia od nich nie doznał. Podczas powstania 1830 roku, kiedy jenerał-gubernator Chrapowicki trzymał ojca mojego w więzieniu, a ja mu szczerze i z całą energią wykazałem niespra-

www.libtool.com.cn

wiedliwość tego, to mimo spóźnionej już pory, kazał on natychmiast uwolnić ojca, tak że go o północy zbudzono i odwieziono do domu, aby w więzieniu nie nocował. Śledztwa kilkakrotnie w Antoszwińciu zarządzane z powodu stawienia kościoła, umieszczenia w ogrodzie posągu Napoleona i Pogoni litewskiej, w tenże sposób szczęśliwie się kończyły. Od ilużto grożących nieszczęść wyratowało mnie szczere z głębi duszy pomówienie z urzędnikami rosyjskimi!

Tak bracie, Polak z Rosyaninem są to gałęzie jednego drzewa; Polak jest starszym bratem wedle ducha, Rosyanin z dopuszczenia Bożego jest dzisiaj starszym bratem wedle ziemi. Powinnością Polaka jest uczcić starszeństwo w ziemi tego brata, lubo młodszego w duchu, i zarazem okazać w postępowaniu z nim starszeństwo ducha swojego. Jestto oręż najpewniejszy do wybawienia Polski, bo z tym orężem jest ramię Boże. — Lecz aby okazać starszeństwo ducha, trzeba naprzód podnieść w sobie rewolucyą chrześciańską, to jest powstać przeciwko złemu jarzmiącemu ducha, i oczyścić się wewnątrz, wykorzenić złe w sobie; w czystem tylko wnętrzu ruch, życie może być obudzone, z czystego tylko wnętrza może iść mowa prosta i szczera. Poczuj więc bracie czy rewolucya przeciw rządowi może być owocną dopóki wnętrze Polaka nie jest oczyszczone? Wszak ramię Boże w takim stanie nie wesprze; a więc wszystko musi pójść wedle praw ziemi samej, i nieprzyjaciel, jako materyalnie silniejszy, zwycięży....

NOTY Z ROZMÓW Z MARYĄ D.

Wyraziłam jak jestem szczęśliwą że doczekałam się chwili w której Bóg miłosierny pozwala mi poznać Sługę swojego; Towiański powiedział:

Daj Boże aby ta chwila stała się dla ciebie siostro prawdziwie szczęśliwą! A stać się ona może taką, jeżeli poznasz, przyjmiesz i poczniesz spełniać to po co Bóg przyprowadził tu ciebie. Wielu jest na tym, wielu już i na tamtym świecie, których duch jęczy nad tem że zbliżywszy się do Sprawy Bożej i poznawszy czego Bóg od nich wymaga, nie przyjęli i nie

www.libtool.com.cn

spełnili tego, tem obciążyli rachunek swój przed Bogiem; Chrystus Pan powiedział: « Bym był nie przyszedł a nie powiadał « im, nie mieliby grzechu; lecz teraz nie mają wymówki z grze- « chu swego ».

Na te słowa wyraziłam trwogę wielką o siebie, i wydałam jęk do miłosierdzia Bożego, aby broniło duszy mojej od podobnego nieszczęścia.

Tak jest, trzeba się trwożyć i jęczeć do miłosierdzia Bożego, bo strasznych doczekaliśmy się czasów, — nietylko u pojedyńczych ludzi ale już i u narodów całych Bóg coraz groźniej dopomina się za lekceważenie i odrzucenie woli swojej.

Tu wyznałam z wielką boleścią że i ja od czasu jak zbliżyłam się do Sprawy, wiele otrzymałam, a nic z tego nie uczyniłam, bo nie przytwierdzałam się do żadnej prawdy.

Wiem o tem i boleję nad tem. Kiedy w Sprawie Bożej liczne mamy tego przykłady, że jedna prawda, należnie przyjęta i spełniana, może wyprowadzić człowieka z manowców a wprowadzić go na drogę chrześciańską, ty siostro nie osiągasz dotąd tego dobra, bo jak sama wyznajesz, wiele otrzymawszy, do niczego nie przytwierdziłaś się, ztąd nic należnie nie przyjęłaś i nie spełniłaś.

Kiedy powiedziałam jaki straszny ideał postawiłam sobie w 14-stym roku życia mego, aby z dziewczyny prostej i żywej, jaką z natury byłam, stać się marzącą, milczącą, poważną, — otrzymałam taką odpowiedź:

Wielkieto nieszczęście że stłumiłaś w sobie czucie i życie proste, naturalne, swobodne, te cechy niewinnej i wolnej duszy, a ukochałaś śmierć wewnętrzną i grzeszne marzenia ducha; że prócz tego pokrywałaś to złe taktem, poważną pozą i innemi formami świata. Gdybyś była lekką, ruchliwą i nad wiek swój dziecinną, gdybyś np. dotąd lalką bawiła się, o ileżby ci łatwiej było zwrócić się na drogę chrześciańską od tej niewinnej zabawki, niżeli z tak grzesznego manowca. (Na poparcie tej prawdy przytaczał Towiański różne przykłady: mówił o swawolnym a dzielnym i szlachetnym chłopcu przedstawionym w sztuce « Le gamin de Paris »; o dziewczynce, która niedawno przyszedłszy tu do domu po jałmużnę, opowiadała w takiej swobodzie, prostocie i szczerości o położeniu chorej matki swojej, że wszystkich poruszyła i ujęła; o jednej siostrze prostaczce z Białorusi, która zaledwie trochę czytać i pisać umie, a której listy, lubo bazgrane tak że trudno je wyczytać, są

www.libtool.com.cn

płodem czucia prawdziwego, wydawanego w największej prostocie, naturalności, szczerości). — Czujesz, dodał Towiański, czem są, wobec tej mowy prostaczej, z głębi poruszonej duszy idącej, wszystkie pisarskie ozdoby, ten styl kwiecisty, którym kombinująca i na zimno egzaltująca się głowa tak często zastarcza śmierć i czczość wewnętrzną. Weź to siostro głęboko do duszy, że z czuciem wydawanem po prostu i szczerze łączy się Łaska Boża, a z kombinacyą, dyplomacyą, z temi licznemi manewrami zamarłej, marzącej i zamkniętej duszy, łączy się samo złe tylko.

Uderzona tą prawdą poczułam coto za okropna niedola zamorzyć w sobie te cnoty które są tak wielkim skarbem dla człowieka, i jak biedną jestem że ich niemam; wyraziłam to i pytałam co robić aby te cnoty pozyskać.

Ogólnie mówiąc, aby uczynić w sobie odmianę naznaczoną i stać się chrześcianką, potrzeba ci siostro *przyjąć ofiarę;* ale jestto wyrażenie ogólne, które nie jest jeszcze zrozumiałem dla ciebie, ztąd nie wystarczy ci ono, tak jak np. służącej która nie ma wyobrażenia jak ugotować zupę, nie wystarczy ogólne polecenie: ugotuj zupę. Dla ułatwienia ci w tym względzie przygotowałem notkę, którą zakomunikuję tobie później skoro wypowiesz mi to co zamierzyłaś powiedzieć.

Opowiedziałam koleje przez jakie przechodziłam w dwóch ostatnich latach, będąc nauczycielką w domu państwa S.

Chrześcianin powinien rozróżniać słabość idącą z ciała, z ułomności ludzkiej, od grzechu w duchu siedlisko swe mającego. Innato rzecz kiedy kobieta czysta, niewinna w duchu, pragnąc wyjść zamąż, pochyla się słabością, zwłaszcza ku mężczyznie w którym czuje wartość wewnętrzną, a inna wcale rzecz kiedy nosząc w duchu straszny grzech kokieteryi, daleka od chęci wyjścia zamąż, daleka też od pochylenia się sama sercem, usiłuje napinać i pociągać ku sobie, aby hołdami odbieranemi od licznych niewolników, sycić swą dumę i czerpać z tego źródła tryumf i grzeszną roskosz ducha!... Straszna, piekielnato rzecz taka kokieterya; pragnienie zaś wyjścia zamąż jestto rzecz naturalna, bo wszakże stan małżeński jest przeznaczeniem kobiety, i zwykle tylko dla jakichś szczególnych rachunków przed Bogiem to przeznaczenie nie spełnia się. Ztądto nosiłem zawsze żywe współczucie dla panien pragnących wyjść zamąż, i o ile one szczerością swoją otwierały mi pole do niesienia im usługi i

www.libtool.com.cn

pomocy, ukazywałem im drogę jedynie skuteczną dla zasłużenia na prawdziwego przyjaciela, brata, a w kolei i męża w Chrystusie.

Tu Towiański mówił jak należy pragnąć przyjaźni prawdziwej i starać się o nią, i przytaczał mi przykłady związków małżeńskich opartych na takiej przyjaźni; a kiedy wyraziłam że mam największą cześć w duszy dla takiego chrześciańskiego stosunku i że inaczej wyjść zamąż nie chcę, — odpowiedział:

Tem większy tryumf dałaś siostro złemu, że nosząc cześć dla takiej przyjaźni, wręcz przeciwnie postępowałaś, a to przyjąwszy grzeszny ideał, w którym jest marzenie, milczenie, przybrana powaga, przez to napinanie do siebie, kokietowanie.... Takiem postępowaniem zawiniłaś Bogu i bliźniemu, a zwłaszcza uczennicom twoim, które zamiast widzieć w nauczycielce swojej wzór wszelkiego dobrego, miały w niej przykład tak rażącego złego; a dla rodziców ich był to nader boleśny zawód położonego w tobie zaufania. Będąc w tym domu, nie zawiązałaś tam z nikim spółki bratniej chrześciańskiej, a po przybyciu tutaj, utrudniałaś i nam zawiązanie jej z tobą; spółka ta bowiem zawiązywać się może tylko obustronnem budzeniem się do uczuć należnych Bogu i prawdzie, oraz dzieleniem się uczuciami temi; a ty siostro dotąd nie czyniłaś tego. Zamknięta wewnątrz, albo milczałaś, albo mówiłaś z głowy, z kombinacyi, nie zaś z duszy, z czucia.... Ztąd też gdy siostry tutejsze mają tu, pomiędzy Szwajcarkami, wiele takich dziewcząt i babulek z któremi mogą serdecznie pomówić i przez to dać chwałę Bogu, nie mogły one uczynić tego z tobą, Polką, z tak daleka przybyłą do nas. Jakżeto jest boleśnie! — Przed tymi tylko nie należy otwierać duszy, którzy czucie nasze lekceważą i poniewierają, ale i im nawet należy objawić przyczynę tego, np. powiedzieć: « Poniewierasz tem co ci z duszy daję, a więc zamykam przed tobą duszę moją, dopóki nie nastąpi w tobie odmiana w tym względzie ». Ale czyż godzi się karać w ten sposób tych którzy na taką karę nie zasługują?

Kiedy powiedziałam jak mi ciężko jest dzisiaj tę przemianę w duszy uczynić, otrzymałam taką odpowiedź:

Trudność ta jest skutkiem kary Bożej, skutkiem zaklęcia dopuszczonego na ciebie siostro za grzechy ducha których się dopuszczałaś; przez dobrowolne niegdyś poddawanie się złemu i przyjmowanie poszeptów jego, dałaś mu prawo jarzmienia ciebie, i dziś, wbrew nawet woli twojej, musisz mu być posłuszną, aż dopóki w tem ciężkiem położeniu nie spełnisz tego

www.libtool.com.cn

co Bóg od ciebie wymaga i przez to nie zasłużysz na wyzwolenie z zaklęcia.

Tu Towiański przeczytał mi następującą notkę:

« W notce którą ci przed kilku dniami przesłałem w odpo-
« wiedzi na list który do mnie pisałaś, powiedziałem że wszystko
« dla ciebie zależy od tonu, od usposobienia wewnętrznego, i
« że w tym tonie powinna być bojaźn Boża, pokora, skrucha,
« jęk pokutniczy, miłość dla dobrego a obrzydzenie do złego,
« i nakoniec stawanie z duszą otwartą przed tymi którym to
« należy się. Do tego tonu, do tych uczuć chrześciańskich nie
« dójdziesz inaczej, jak tylko budząc w sobie czucie, ruch, życie
« wewnętrzne, przez to składając Bogu ofiarę ducha twojego.
« Bez takiego budzenia się, bez takiej ofiary, nietylko żadnej
« powinności chrześciańskiej nie spełnisz, ale też najmniejszej
« zwyczajnej rzeczy, łatwej dla dziecka nawet, uczynić nie potra-
« fisz. Niejeden może i bez takiej ofiary żyć życiem naturalnem,
« mieć zdrowy rozsądek i czyste rzeczy ziemskich pojęcie, ty
« zaś siostro, bez takiej ofiary, tracisz to tak zwyczajne dobro
« ziemskie, stajesz się winną przed Bogiem i przed ludźmi, i za
« tę winę, lubo często niepoznaną przez ludzi, musisz zadosyć
« uczynić Bogu i bliźniemu. Dlategoto stosunek zwyczajny, na-
« turalny, łatwo zawiązujący się z kim innym, nie mógł być
« zawiązany z tobą przez braci tutejszych, którym niepodobna
« było kilku słów z tobą po ludzku pomówić i przyjść do jakiegoś
« zespolenia się. Postawił Bóg ciebie w tak wielkiej zależności
« od ofiary chrześciańskiej, aby cię pobudzić do przyjęcia tej
« ofiary, tej pracy wewnętrznej, która sama tylko może ci przy-
« wrócić czucie, ruch, życie wewnętrzne, to wielkie dobro chrze-
« ściańskie, które przez grzech utraciłaś. Tylko siłą tej ofiary
« będziesz mogła spełnić postanowienia które uczyniłaś przed
« Bogiem i wyraziłaś w liście twoim, w skutek tego wyzwolisz
« się z pod mocy złego, i wolna, z pomocą Łaski Bożej, iść
« będziesz po drodze naznaczonej ».

« Życzę ci więc siostro przyjąć, i o ile to podobnem będzie,
« bez przerwy utrzymywać w sobie tę ofiarę, tę pracę wewnętrzną;
« życzę przedewszystkiem, wedle słów Chrystusa Pana, topór
« do korzenia przyłożyć, to jest obrzydzić i przeciąć dawne ma-
« nowce, uczynić pełny rozdział z grzeszną przeszłością, przez
« to odrodzić się w Chrystusie; życzę też poddać się na to, że
« pokutnicze wysilenie twoje może długo jeszcze nie przynosić
« tobie owocu, że suchość i czczość wewnętrzna uciskać cię

www.libtool.com.cn

« będzie aż dopóki nie uczynisz zadosyć Bogu i bliźniemu za « przeszłość twoją ».

W ciągu czytania powyższej notki, Towiański usiłował przytwierdzić mnie do tych słów: *budzić ruch, czucie, życie wewnętrzne;* mówił że w tych słowach jest dla mnie wszystko, i że dlatego właśnie złe czyhać będzie aby odwrócić duszę moją od nich. Przerażona tem, wyraziłam że wolę raczej całe życie jęczeć w suchości o zmiłowanie Boże, aniżeli słuchać poszeptów złego i przez to gubić duszę. Towiański rzekł:

Poznałaś siostro w tej chwili główną powinność twoją, i nie możesz już powiedzieć że nie wiesz co masz czynić. Dlatego od tej chwili poczyna się dla ciebie nowy rachunek, a z tego rachunku pójdzie kierunek twój; od tego bowiem rachunku zależeć będzie, czy Łaska Boża, Duch Święty, czyteż złe, te duchy niższe i najniższe, prowadzić cię będą w każdej okoliczności: w wyjeździe ztąd, w podróży, w domu, w staraniach o miejsce itd.; od rachunku twojego przed Bogiem zależeć nawet będzie i to, jaki pokój dostaniesz w hotelu w którym się zatrzymasz: czy dobry, to jest zamieszkany przez duchy czyste, budzące do dobrego, czy zły, zamieszkany przez duchy nieczyste, kuszące i pędzące do złego.

Powiedziałam: zdaje się że łatwiejby mi było zwyciężać moje przeciwności gdybym nie była nauczycielką, bo nauka jestto rzecz sucha i wiele pracy głową wymaga.

Pole nauczycielki nietylko nie jest utrudnieniem, ale owszem jest ułatwieniem dla ciebie siostro, bo jest polem na którem naznaczono ci jest składać w czynie owoce ruchu, czucia i życia chrześciańskiego obudzonego w duszy, a przez to pomagać i uczennicom twoim do obudzenia takiegoż ruchu, czucia i życia. Kiedy w tych warunkach będziesz uczyć geografii, arytmetyki nawet, tych przedmiotów tak suchych z siebie, będziesz przez to służyć Bogu, bliźniemu i zbawieniu własnemu. Tak uczyła jedna z sióstr naszych; wstawała ona przede dniem, modliła się, jęczała o ten ruch, budziła miłość do obowiązku, a następnie w tym ruchu, w tej miłości spełniała obowiązek; przez to nietylko kształciła umysł uczennic swoich, ale też rozwijała w nich uczucia chrześciańskie, stawała się prawdziwą przyjaciółką i dobrodziejką dusz ich. Tak też czyni brat nasz Tankred; katedra prawa kryminalnego w uniwersytecie turyńskim jest dla niego polem do niesienia usługi chrześciańskiej dla uczącej się młodzieży; między innemi, zwiedza on niekiedy z uczniami swoimi więzienia i pokazuje im jak można i należy ulepszać stan nie-

www.libtool.com.cn

szczęśliwych więźniów, oraz dopomagać im aby ta pokutnicza operacya przynosiła dla ich duszy owoce naznaczone w miłosierdziu Bożem. Dlategoto wielu uczniów którzy wzięli się do nauki prawa tylko z woli rodziców lub dla samych widoków ziemskich, bez miłości a nawet ze wstrętem, po kilku lekcyach tego brata obudzili w sobie taki zapał do tej nauki i do wysokiego celu do którego on ją kieruje, że stali się najlepszymi uczniami, a zarazem przyjaciołmi swego profesora. Są już nawet między tymi uczniami tacy, którzy tym sposobem stali się gorliwymi sługami Sprawy i praktykują w duchu chrześciańskim ziemskie obowiązki swoje.

Słysząc to, zapaliłam się do takiego sposobu uczenia i wyraziłam że odtąd silić się będę aby tylko z tak obudzonym ruchem przystępować do lekcyi. Powiedziałam dalej, że gorliwość z jaką odbywałam lekcye z uczennicami bardzo mię wyczerpywała.

Bo dotąd uczyłaś tylko z głowy, i tylko głowę, to jest samo rozwinięcie umysłowe uczennic twoich, miałaś na celu; taką nauczycielką mogła być przed wiekami niejedna Rzymianka oddająca się zawodowi temu, a przecież ty siostro nazywasz się chrześcianką! Ale czyż jest prawdziwym chrześcianinem ten kto tylko formę chrztu przyjął a istoty tego świętego sakramentu nie spełnia i owoców jego nie składa w życiu swojem? Kiedy ucząc z duszy będziesz trafiać do duszy, kiedy nauka będzie dla ciebie środkiem tylko do osiągania celu chrześciańskiego i do kierowania uczennic twoich ku temuż celowi, wtenczas dopiero będziesz w rzeczywistości nauczycielką chrześciańską.

Podziękowawszy Towiańskiemu za rady jego, wyszłam szczęśliwa i radośna w duszy, z tą głęboką wiarą że mię one z niedoli wybawią.

Przy następnem widzeniu się powiedziałam Towiańskiemu jak od ostatniej z nim rozmowy wszystko łatwiej mi idzie, inne myśli, inne uczucia przychodzą do duszy; na to odpowiedział:

Dzięki, dzięki Bogu za to wielkie miłosierdzie Jego!... A już i sympatya dla ciebie siostro budzi się w kółku naszem; dobryto znak, okazuje on że poczynasz zmieniać się w duszy. — Kiedy odrzucisz ten ton warszawski, powierzchowny, lekki, a przytem pewny i śmiały, kiedy będziesz mówić i czynić z głębi duszy, w czuciu należnem, wówczas łatwem stanie się dla ciebie zawiązywanie spółki chrześciańskiej. Większe już przeciwności przemogłaś w sobie; mam nadzieję że przemożesz i tę przeciwność, która idzie u ciebie więcej z nałogu, niż z płytkości i lekkości wewnętrznej.

www.libtool.com.cn

Doświadczyłaś siostro mocy złego nad sobą; dla tejto mocy, zapierając się siebie, ducha własnego, czyniłaś przeciwko sobie samej, przeciwko duchowi swojemu. Dopuścił Bóg tego, aby pobudzić cię do zwrócenia się do Boga, do przyjęcia bojaźni Bożej i ofiary pokutniczej, która sama tylko oddala zamachy złego. Łatwo poczujesz do czego mogłabyś dójść nie czyniąc tego. — Niewiadomo w jakich domach odtąd przebywać będziesz; może Bóg, dla rachunków twoich i dla próby wierności, umieścić cię w atmosferze przeciwnej przyjętemu dziś przez ciebie dążeniu, w atmosferze w której złe miane jest za dobre a dobre za złe, i w której idąc drogą prawdziwą, wiele możesz stracić w przekonaniu otaczających osób. Wtenczasto trzeba ci będzie wysilać się w ofierze pokutniczej, aby zwyciężając dopuszczone przeciwności, przejść drogę naznaczoną. Pamiętaj siostro że w epoce tej naznaczone jest wyzwolenie się niewiasty nietylko od niewoli złego, ale też i od tego bałwochwalstwa, od tej czci powierzchownej i fałszywej, która, zwłaszcza w klasach ucywilizowanych, zwyczajnie oddawaną jest niewiastom, nie za wartość ich wewnętrzną chrześciańską, nie za cnoty i zasługę przed Bogiem, ale za same tylko zalety zewnętrzne, a nawet za grzechy ich. Pamiętaj też że ta cześć, w której niema szacunku, przyjaźni, przychylności, staje się ciężką niewolą, bo dla utrzymania jej trzeba ulegać złemu szafującemu taką czcią przez narzędzia swoje, ztąd wiele poświęcać z rzeczy najdroższej, z tego co jest zbawieniem duszy.

Wyraziłam że pragnę gorąco aby odtąd tylko Sprawa Boża była celem życia mojego, ale nie wiem jak realizować w czynie to pragnienie moje. Na to otrzymałam takie objaśnienie:

Przymij siostro ton chrześciański, w którym, jak ci już wiadomo, jest pokora, bojaźń Boża, miłość, ofiara, czucie.... i w tym tonie czyń wszystko, a będzieto życie wedle Sprawy Bożej, wedle prawa Chrystusowego, które w Sprawie tej głębiej poznaje się i stosuje się do życia; tym sposobem będziesz czynić Sprawę Bożą. Utrzymując się w tonie, w duchu należnym, przelejesz ten ton, tego ducha w uczennice twoje; nosząc miłość dla dobrego a obrzydzenie do złego, budzić będziesz i w nich to główne uczucie chrześciańskie, ztąd każde złe ich przedstawisz im, a w kolei i rodzicom ich. (Tę prawdę okazał mi Towiański w szczegółowem zastosowaniu do różnych okoliczności w jakich znajdować się mogę, tak że stała się ona dla mnie jasną i zrozumiałą).

www.libtool.com.cn

Mówiłam że rodzice moi mają wielką cześć dla Sprawy, ale nie żyją wedle niej; że bardzo tęsknię do tego abym mogła być w pełnej z niemi spółce, i pytałam czem mogę przyczynić się do tego. Towiański odpowiedział:

Rodzicom usłużysz siostro przykładem, żyjąc wedle Sprawy, a nadto przedstawiając im swoje przekonanie w każdej zdarzonej okoliczności, łącząc się z prawdą, zaprzeczając fałszowi. Uczynisz przez to rzecz ważną, bo uczynisz początek który Łaska może poprzeć i który przyniesie ci zasługę przed Bogiem i przed duchem rodziców.

Tutaj Towiański zapytał mnie o siostrę moją, a gdy wyjawiłam w jak smutnem jest usposobieniu wewnętrznem, powiedział:

Często widzimy to ciężkie dopuszczenie Boże, że w domu chrześciańskim jest osoba przez którą złe, jako przez organ swój, żyje i działa; a potrzebne to jest tak dla zbawienia tej złej osoby, jako też i dla zbawienia dobrych członków domu, którzy tem dopuszczeniem silniej budzeni są do przyjęcia i utrzymywania charakteru chrześciańskiego w postępowaniu swem z tą złą osobą. (Tu otrzymałam wiele objaśnień i przykładów, jak ważnato rzecz dotrzymać charakteru; jak niejedna dusza która pomocy naznaczonej sobie nie odebrała za życia, cierpiąc na tamtym świecie, boleśnie dopomina się u tych którzy jej zawinili w tym względzie). Zmienić bliźniego nie jest w mocy człowieka; ale czuć i boleć nad niedolą bliźniego i nad obrazą Bożą popełniającą się przez niego, przedstawiać mu, w miłości i ofierze, złe jego, ostrzegać że gubi duszę, i ten charakter wytrzymywać do końca, to należy do człowieka i to jest w mocy jego.

Pytałam dla czego jesień i zima są najcięższem przejściem dla mnie, dla czego w tej porze roku daleko trudniej mi jest zwyciężać skłonność do marzenia, aniżeli w lecie.

Rzecz to naturalna: w lecie cała natura żyje i budzi do życia; w jesieni i w zimie natura zamiera, to co żyło w organizacyi przechodzi w krainę ducha, na tamten świat, i wyzywa człowieka do takiegoż przejścia, do zamarcia. Kto spełnia ofiarę, kto usiłuje utrzymywać ducha w ciele, ten czerpie w tej porze roku większą pomoc dla ducha swego, bo więcej odnosząc się do Boga i do krainy ducha, więcej wchodzi w siebie, więcej pracuje nad sobą, więcej uduchownia się; kto zaś odrzuca ofiarę, ten w tej porze roku więcej wyzwala ducha w marzeniach, i tym grzechem oddala Łaskę Bożą, oddala też i duchy dobre

www.libtool.com.cn

tamtego świata, a daje przystęp duchom złym, które kuszą, utrudniają. Z tego źródła szły dla ciebie siostro większe przeciwności w porze jesiennej i zimowej.

Prosiłam o wytłómaczenie tego wyrażenia « zawiązać spółkę ».

Zawiązuje się spółka wtenczas kiedy dwie dusze czynią jedenże ruch dla tej samej rzeczy, ruch miłości lub obrzydzenia, wedle tego jak ta rzecz jest dobrą lub złą, prawdziwą lub fałszywą. Ruch taki dany wspólnie na wielu punktach, zespolenie się w wielu prawdach, stanowi braterstwo chrześciańskie. Można długie lata przeżyć z kimś w spokojności i zgodzie, a nie zespoliwszy się ani razu w takim ruchu, nie zawiązać z nim braterstwa, i na tamtym świecie być obcym dla niego, nie znać go zupełnie. A nic nie jest tak przeciwne spółce, braterstwu chrześciańskiemu, jak obojętność na złe i dobre bliźniego, i poczytywanie tej obojętności, tej śmierci wewnętrznej, za cnotę miłości bliźniego, cierpliwości, przebaczania uraz itp.

Mówiłam że mam wstręt do ruskich domów, i że gdyby mi trafiło się miejsce w takim domu, wieleby mnie kosztowało przyjęcie onego. Towiański odpowiedział:

Fałszywyto wstręt, bo trzeba patrzeć na istotę, na ducha, a nie na formę, pokrywę. Jeślibyś nie zwyciężyła w sobie tego fałszu, mogłabyś siostro z dopuszczenia Bożego wejść do domu najgorszego, dlatego że polski, a opuścić dom najlepszy i naznaczony ci z Łaski Bożej, dlatego że ruski. Ważną jest powinnością Polaka zwyciężać ten patryotyzm fałszywy, a tak w Polsce upowszechniony, który zależy na nienawiści do Rosyan, i oddala od patryotyzmu prawdziwego, chrześciańskiego, wymaganego dziś od Polaka. Ciężkie krzywdy zadają się duszom Rosyan tą nienawiścią i pogardą w duszach polskich noszoną; krzywdy te idą przed sąd Boży i zatrzymują dla Polski zlitowanie Boże; a głównie kobiety dopuszczają się tego ciężkiego grzechu, wzrokiem pogardy przeszywając Rosyan.

Towiański zapytał mię czy grywam? a gdy odpowiedziałam że zaniedbałam muzykę, ale że teraz postanowiłam na nowo wziąć się do niej, powiedział:

Staraj się siostro nauczyć się, o ile podobna najdokładniej, kilku lub kilkunastu sztuk, któreby podnosiły ducha i budziły czucie, a będą ci one ułatwiać pracę chrześciańską; niech w nich będzie mało bieganiny palcami, a niech będzie czucie prawdziwe.

www.libtool.com.cn

W notach o muzyce przedstawione są pomoce chrześciańskie które z tego źródła czerpane być mogą.

W uczuciu największej wdzięczności za otrzymane rady, opuściłam Towiańskiego, przyrzekając że nie dam więcej tryumfu złemu, ale pójdę drogą do której oddawna tęskniłam, a na którą teraz wprowadzoną zostałam. Ach! Matko Boża, patronko moja, nie dopuść, nie dopuść abym miała złamać to postanowienie!

NOTY Z ROZMOWY Z EMILIĄ N.

Gdy przeniknięta boleścią nad grzechami mojemi, wyraziłam gorące pragnienie oczyszczenia się z nich, Towiański odpowiedział:

Niema położenia tak trudnego z któregoby człowiek wyjść nie mógł; i wyjdzie on, czy to w miłości, w dobrej woli swojej, korzystając z miłosierdzia Bożego które nie przestaje zlewać się na niego, czy też, w braku dobrej woli, pod siłą Bożą, często po wiekowych dociskach i cierpieniach. Zdarza się, że co człowiek mógłby zrobić z łatwością w jednej chwili, to robi wśród pomnożonych trudności, wśród cierpień i boleści, w ciągu miesięcy, lat a nawet wieków całych.

Wielkieto miłosierdzie Boże że bolejesz siostro nad grzechami twojemi, bez tej bowiem boleści nic się stać nie może dla zbawienia grzesznika. Przeciągaj tę boleść i wysilaj się ile tylko możesz, a zresztą połóż całą nadzieję twoją w miłosierdziu tego najlepszego Ojca, który nie chce zguby grzesznika, ale chce aby on powstał z grzechu i dostąpił szczęścia i zbawienia.

Trzeba ci siostro poddać się w zupełności Chrystusowi Panu, przyjąć do serca pokorę, a wyrzec się górowania w królestwie świata, przeciwnem Chrystusowi, do czego złe z dopuszczenia Bożego pędzi ciebie. Cała przyszłość twoja, szczęście twoje doczesne i zbawienie wieczne, zależy od zwyciężenia tej przeciwności i od złożenia Chrystusowi naznaczonej ci miary pokory, boleści, skruchy. Tylko korzącą się i poddaną sobie, Chrystus Pan nasz doprowadzi cię do celu do którego dójść tobie naznaczył w tem życiu.

Mówiłam o skłonności mojej do zalotności.

Nieszczęśliwato skłonność, a zwłaszcza jeżeli źródło jej tkwi

www.libtool.com.cn

w duchu samym, bo natenczas skłonność ta, o ile nie jest usilną ofiarą zwyciężana i wykorzeniana z duszy, staje się ciężkim grzechem kokieteryi, grzechem ducha śmiertelnym, popełniającym się pod kierunkiem ducha złego, i prowadzącym do zatracenia wiecznego. Wobec takiej kokieteryi, tej namiętności piekielnej, czemże są słabości a nawet i namiętności ludzkie, mające źródło swe w ciele tylko, w ziemi, i które są przeto grzechami ziemskiemi, powszedniemi! Widź więc siostro w całej prawdzie, czem jest ta grzeszna skłonność, o której mówisz; budź w sobie boleść i skruchę nad nią, budź obrzydzenie do grzechu kokieteryi i przerażaj się następstwami onego, a przeciwnie, umiłuj prostotę, pokorę, czystość i niewinność duszy, i staraj się jak najusilniej o te cnoty.

Powiedziałam że ten ruch był mi niejednokrotnie podawany przez łaskę Bożą, ale nie zdołałam go utrzymać, budzona nieraz przez najbliższe osoby aby myśleć o ustaleniu losu mojego przez zamążpójście. Towiański odpowiedział:

Na co się przyda myślenie i wszelkie staranie człowieka, bez odnoszenia się do Boga, który sam, wedle rachunku człowieka, losem jego rozporządza? Jak woda płynie ze źródła, tak dobre powodzenie i prawdziwe szczęście na ziemi zależy od dobrego stanu wnętrza człowieka, od dobrego rachunku przed Bogiem. Chrystus Pan powiedział: « Szukajcie naprzód Królestwa Bożego... a to wszystko przydano wam będzie ». Niejedna dziewczyna, wierna Chrystusowi, pełniąca powinności swoje chrześciańskie, mająca dobry rachunek przed Bogiem, ani spostrzeże się jak Bóg ułatwi jej poznanie się z mężczyzną a następnie zawiązanie z nim spółki chrześciańskiej bratniej i małżeńskiej. A tymczasem żądza wyjścia koniecznie zamąż, i ztąd idąca kokieterya, do smutnych tylko zawodów a następnie do zguby doprowadza. Jakoż, niejedna dziewczyna która rwie się gwałtem do świata i przeciw naznaczeniu Bożemu chce wyjść zamąż, marnuje swój żywot na próżne zabiegi o męża, a potem schodzi ze świata nie używszy świata, a co gorsza, z obciążonym rachunkiem za niepoddanie się woli Bożej i za zmarnowanie żywota. Niejednej też dziewczynie, która o tem tylko marzy i na to tylko wysila się aby kogoś pociągnąć do siebie, dopuszcza Bóg że dostaje takiego męża, który złym duchem swoim uciskając i pędząc ją po manowcach, staje się dla niej narzędziem kary za opór woli Bożej. A cóż mówić o tej kokieteryi najzgubniejszej, w której niema chęci pójścia zamąż, niema żadnych złudzeń magnetycznych, żadnych uczuć i pociągów, a

www.libtool.com.cn

jest tylko sama nieprawa żądza podbijania, górowania i sycenia dumy? Co mówić o tych nieszczęsnych niewiastach, które z dopuszczenia Bożego wspierane przez złe, doznają powodzenia na tym zgubnym manowcu, i które, przechodząc na tamten świat z tak ciężkim rachunkiem przed Bogiem i przed bliźnim, tam dopiero pokutują za straszny grzech swój odwracania bliźnich od Boga a bałwochwalczego zwracania ich ku sobie? O ileż mniejszym jest grzechem popełnić np. kradzież dla zaspokojenia koniecznych potrzeb życia, niż dopuszczać się takiej kokieteryi, tej kradzieży duszy bliźniego należącej do Boga, kradzieży popełnianej dla roskoszy ducha, dla sycenia próżności i dumy! Wszak czujesz siostro, że to jest ostateczność najprzeciwniejsza temu, do czego jako sługa Sprawy Bożej powołaną jesteś. O! jak ciężką pokutą przyszłoby zadosyć czynić Bogu i bliźniemu za to brudzenie duszy roskoszą najniegodziwszą, bo czerpaną z grzechu samego.

Przerażona wielkością przedstawionego mi grzechu, objawiłam najgorętsze pragnienie i postanowienie bronienia się wszelkiemi siłami od pokus ciągnących mię do niego.

Staraj się siostro żywić w sercu twojem taką miłość Boga abyś zdolną była oceniać wszelką cnotę, wszelką wartość chrześciańską w jakimbądź stanie i płci napotkasz ją; a taka miłość Boga i bliźniego będzie najskuteczniejszą obroną twoją przeciwko pokusom, bo z taką miłością, prawdziwą, łączyć się będzie potęga niebieska, przed którą pierzcha złe wszelkie.

Z takiej miłości i czci dla wszelkiej cnoty obudzi się w tobie pragnienie spółki z ludźmi cnotliwymi, noszącymi w sobie prawdziwe chrześciaństwo, i zawiązywać będziesz z nimi tę spółkę w miłości, w czuciu, w pokorze i bojaźni Bożej. A skoro staniesz się ich siostrą w Chrystusie, wtenczas, spodziewać się należy, że znajdzie się między nimi taki, któremu naznaczono będzie zawrzeć z tobą związek chrześciański bratni i małżeński. Takie małżeństwo będzie małżeństwem z Łaski Bożej, będzie więc jedną z najskuteczniejszych pomocy jakie otrzymać możesz dla postępu i zbawienia swego.

Tu Towiański mówił mi o przeciwnościach utrudniających zawiązanie czystej spółki chrześciańskiej między mężczyzną i niewiastą, a mianowicie wyjaśnił, że to co świat nazywa zakochaniem się, jestto zwyczajnie nieprawe spoczęcie w stworzeniu i utopienie w niem duszy, która tylko do Stwórcy należy; — że to się staje w skutek dotknięcia i pod kierunkiem złego ducha,

www.libtool.com.cn

którego się nie rozpoznało i nie zwyciężyło siłą ofiary; — że innato rzecz, kiedy Łaska Boża, dotykając ducha, budzi w nim sympatyą do ducha bliźniego, przypomina mu związki z tym duchem w wiecznym żywocie zrodzone, a to w tym celu, aby one powtórzyły się i urzeczywistniły na ziemi w spółce bratniej chrześciańskiej; — ztąd że trzeba na tem polu szczególnego czuwania i ofiary, aby rozpoznać jakito duch dotyka, i w skutek tego bronić się od dotknięć ducha złego, a dotknięcie ducha dobrego kierować do celu dla którego ono danem było, to jest do spółki bratniej w Chrystusie; — że nakoniec bez tej ofiary, człowiek w ciemności i niemocy swojej, popada w ciężką niewolę ducha, i pędzony przez złe po manowcach, doznaje strasznych następstw grzechu nieprawej miłości i nieofiary swojej, a to nietylko w tem życiu ale i w wieczności, bo Bóg, za karę, dopuszcza aby złe przytwierdziło człowieka do grzechu jego, aby ten punkt nieczysty trapił duszę jego i po śmierci, kiedy ta dusza nic już ziemskiego nie potrzebuje, a pragnie tylko oczyścić się z grzechu, wyzwolić się z tej fiksacyi, z tego zaklęcia.

Oświadczyłam że głęboko czuję niebezpieczeństwo grożące mi na tem polu; Towiański odpowiedział:

Dopóki złe będzie w tobie miało cząstkę swoją, nie omieszka ono budzić w tobie fałszywej skłonności do mężczyzn, aby cię usidlić na tymto fatalnym manowcu kokieteryi, gdzie dla pociągnięcia ku sobie mężczyzny, używają się z tak wielką obrazą Boga te piekielne manewry, to wysilanie się duchem i magnetyzowanie wzrokiem, te świetne stroje na które marnuje się pieniądz przeznaczony dla chwały Bożej i dla prawdziwego dobra człowieka, itp. — Uciekaj się więc siostro do prawdziwej pobożności, i skoro poczujesz napaść złego objawiającą się w myślach grzesznych, podwajaj modlitwę i błagaj miłosierdzie Boże o siłę do odparcia złego; budź, jakto już powiedziałem, miłość Boga, pokorę i bojaźń Bożą, budź obrzydzenie do złego które cię napastuje, a miłość do cnót przeciwnych temu złemu. Od wielu rodzajów złego sam rozum, sam wzgląd na prawa ziemskie, na opinią świata itd., może powstrzymać człowieka; na tem zaś polu, rozum i wszelka siła ziemska jest bezsilną, bo tu złe samego ducha oślepia i pędzi po manowcu.

Tu Towiański przypomniał mi powieść o Kopciuszku i okazał wielu innemi przykładami jak Bóg błogosławi i nagradza cnotę, ztąd jak wstrętnemi być powinny dla chrześcianki wszystkie sprawy kokieteryi. Mówił że kokietka jest zwyczajnie bez serca, bez czucia, bo rządzi się samą tylko osobistością; wystrojona w świetne suknie, które raz usłużywszy stają się gałganami, patrzy ona obojętnie na bliźnich w łachmanach i bez

www.libtool.com.cn

kawałka chleba, nie czując tego że ci bliźni, ekspiując przeszłe grzechy swoje, zbliżają się do końca bied i nędzy swojej, ona zaś, wśród upajania się tryumfami z grzechu czerpanemi, zbliża się do początku bied i nędzy swojej. Mówił że prawdziwy chrześcianin, który okiem ducha widzi w przyszłości ten niechybny domiar sprawiedliwości Bożej, nie może, bez największej boleści, patrzeć na to, jak tyle rodziców i dzieci, wyrzekając się Chrystusa dla świata, gonią w odurzeniu, jakby za szczęściem swojem, za tą zgubą na manowcach świata. Nareszcie, wskazując na obraz Matki Boskiej, z wielką boleścią mówił jak mało niewiast idzie za tym najświętszym wzorem; przytaczał niektóre ustępy z Katarzyny Emmerich o Najświętszej Pannie, a w szczególności: z jaką prostotą ubierała się Ona, jakie wrażenie świętości sam widok Jej sprawiał itd., i dodał że cnotliwa dziewczyna, kuszona przez rodziców do kokieteryi, do form, manewrów i strojów, tak zgubnych dla prostoty i niewinności chrześciańskiej, powinnaby leżąc u nóg rodziców bronić praw wolności ducha swojego, błagać i walczyć o to, aby usiłującej poddać się jedynie Chrystusowi Panu, nie zmuszali do służenia grzechowi i swoim widokom światowym; powinnaby oświadczyć że gotowa jest wszelką wolę rodziców spełniać, najniższe usługi i najcięższe prace odbywać, a tej tylko woli ich nie spełni, która prowadząc ją do grzechu i do zguby duszy, obciążyłaby też i ich samych ciężką odpowiedzialnością przed Bogiem.

Poruszona do gruntu duszy temi prawdami, ślubowałam Bogu mieć zawsze przed oczyma taki ideał cnotliwej dziewczyny i ciągiem zapalać się do niego; a kiedy złe kusić mnie będzie ideałami światowemi, odnawiać w sobie jęklem do Boga tę miłość którą w tej chwili jestem przejęta, a która, czuję to mocno, jest siłą mogącą mnie obronić od wszelkich napaści złego. Tu Towiański powiedział:

Idziesz do Einsiedeln, odnawiaj tam ciągle i rozpalaj w sobie to czucie. Kiedy w tym celu błagać będziesz opieki Matki Miłosierdzia, taka modlitwa będzie cię podnosić ku niebu i ta Królowa niebios, która nikogo nie opuszcza i nikim nie gardzi, widząc cię zbliżającą się do niej, przygarnie ciebie, przyjmie za córkę i opiekować się tobą zacznie, i odtąd kierunek prawdziwego szczęścia i radości wewnętrznej rozpocznie się dla ciebie.

Zapytałam co właściwie znaczy wyrażenie: « ton warszawski? »

Jestto owoc wielkiego zboczenia rodaków naszych od drogi chrześciańskiej, grzech, który na nieszczęście ojczyzny naszej, wszedł w modę i poczytany został jako cywilizacya, jako wyższe wychowanie i ukształcenie. Jestto ten wir, ten odmęt w jakim żyje arystokracya na świecie całym, w jakim żyje wielu, szczególniej we Francyi i w Polsce, a najwięcej w Paryżu i w Warszawie; jestto rozsypanie się, roztrzepanie się wewnętrzne i

www.libtool.com.cn

zewnętrzne, które dochodzi często do waryacyi, lubo tej nazwy nie nosi. Niema tu zastanowienia się, spokojnej rozwagi, niema zdrowego rozsądku; a wieluż to myśli, mówi, czyni i całe życie przepędza w tym stanie! Łaska Boża oddala się od tego wiru, a złe rządzące tam doprowadza częstokroć człowieka do zupełnego zaklęcia, do tego ujarzmienia przez złe, które nie dozwala duszy ani na chwilę zatrzymać się i spocząć w czemkolwiek. Sama tylko ofiara chrześciańska ratować może od niedoli tej, ale ofiara ta staje się dla pędzonych przez złe coraz trudniejszą, i potrzeba nadzwyczajnego wysilenia i ciągłej pracy wewnętrznej, aby z tego wiru przyjść do koncentracyi chrześciańskiej.

Pytałam co to jest ton arystokratyczny, i dla czego mówią o mnie żem arystokratka ?

Ot np., skoro tylko idziesz drogą tak zwanego wyższego świata, skoro przez stroje, układ, obejście się chcesz mieć wyższość nad ludem, nad pospólstwem, wedle wyrażenia tegoż świata, skoro pragniesz dystyngować się, odznaczać się, odbierać hołdy, to już tem samem przyjmujesz ducha i ton arystokratyczny, najprzeciwniejszy duchowi i tonowi który Chrystus Pan podał światu dla zbawienia jego. Tak oddalając się od prostoty, pokory i prawdy, od tego tonu który jest w ludzie polskim, niezdolnym pojąć nawet tego odmętu, tych krzywości i brudów które gnieżdzą się zwyczajnie w tak zwanym wyższym świecie, rzecz naturalna że przez to rozrywasz spółkę chrześciańską z tym ludem, z milionami braci i sióstr twoich w Chrystusie, że przez to obalasz Myśl Bożą, Słowo Boże, które naznaczyło spółkę chrześciańską, i w tej spółce, święty Kościoł powszechny. Z rachunkówto przeszłości dał Bóg niektórym wielmożność na świecie, przez to, obszerniejsze pole i większe ułatwienie do służenia bliźnim, ale zarazem i większą przeciwność do zwyciężenia, bo sam Chrystus Pan powiedział: « Łatwiej jest wielbłądowi wyniść przez ucho igielne, niż bogaczowi wniść do Królestwa « Bożego ». Mierząc ich położenie tą miarą prawdziwą, czujmy też jak wielką jest zasługa każdego wielmożnego, który wśród tej przeciwności, przechowuje w sercu ton prostoty, pokory, prawdy i naturalności ludowej, a oddala od siebie ton arystokratyczny, tak fałszywy i nizki. Nie sądźmy i nie potępiajmy żadnej klasy i stanu, a potępiajmy tylko złe, szatana mieszkającego w ludziach, w klasach i stanach.

Skoro starać się będziesz o cnotę, o wartość chrześciańską, znajdziesz z Łaski Bożej takich ludzi którzy ocenią cię dla przy-

www.libtool.com.cn

miotów duszy, nie zaś dla strojów i form twoich, i wtenczas temże samem czem podobać się będziesz Bogu, podobasz się i ludziom wiernym Bogu, ułatwisz sobie spółkę w Chrystusie, a ta spółka osładzać i ułatwiać będzie życie twoje teraz i w wiekach przyszłości, bo Chrystus Pan błogosławi, w tem życiu i na wieki, tych którzy w nim zespalają się z sobą.

Uczyniłam w sobie mocne postanowienie aby nie zważać na sądy świata, a starać się jedynie podobać Bogu samemu, a przez to i tym którzy są z Bogiem. W końcu opowiedziałam wiele okoliczności z życia mojego dawnego i obecnego, na co takie objaśnienie otrzymałam:

W początkach życia twojego byłaś spokojną i łagodną, bo byłaś w stanie dziecinnej niewinności i była z tobą Łaska Boża, która prowadzi każde dziecko, lubo ofiara i walka chrześciańska nie jest mu jeszcze znana. Ale kiedy wypełniły się dla ciebie czasy dzieciństwa i przyszedł czas próby Bożej przez pokusy, nie wzięłaś się do oręża chrześciańskiego, do ofiary, do walki, a uległaś pokuszeniu i poszłaś za tem co dogadzało próżności, żądzy górowania, odznaczania się, co cię podnosiło przed światem a poniżało przed Bogiem. Złe utrzymywało cię w tem dążeniu szepcąc tobie: « Jesteś młoda, za cóż nie masz zabawić « się na świecie? wszak będzie jeszcze dość czasu wziąć się « do tej nudnej pracy chrześciańskiej ». Nakoniec Bóg przyprowadził tu ciebie abyś posłyszała wezwanie Jego, od przyjęcia i spełnienia którego zależy kierunek na całe życie twoje. W historyi twej uderza to, że czas próby i kuszenia rozpoczął się dla ciebie wcześniej niż się zwykle dla dzieci rozpoczyna, przez co objawiła się wola Boża, abyś wcześniej wyszła ze stanu dzieciństwa a stała się sługą Chrystusa, wedle zarodu duszy twojej. Tego ci więc życzę z głębi duszy mojej, i o to, acz niegodną modlitwę zanosić będę do miłosierdzia Bożego.

NOTY Z ROZMOWY Z ANTONIM S.

Powiedziałem że potrzeba mi usilnie pracować w duszy dla poskromienia w sobie ducha arystokratycznego, że brak mi pokory i miłości chrześciańskiej obejmującej zarówno wszystkich bliźnich, i że na tym punkcie czuję się bardzo twardym w duchu; wyjaśniłem to szczegółami. Towiański odpowiedział:

Dotąd kochany bracie pracowałeś na gałązkach, a w pniu samym robak toczył. Czy uważałeś jakto nieraz pielęgnują jakiś

www.libtool.com.cn

piękny kwiatek, podlewają, obwiązują, a tu w korzeniu robak toczy i cała roślina usycha. Pora już bracie przyłożyć topór do korzenia, pora poczuć całą szkaradę grzechu arystokratycznego i obudzić w sobie pełne do niego obrzydzenie, obrzydzenie niezbędne dla chrześcianina, a tem bardziej dla sługi Sprawy Bożej, bo to jest grzech ducha, grzech śmiertelny, więcej niż wiele innych obalający chrześciaństwo, ztąd objęty w Apokalipsie nazwą Bestyi, grzech najpewniej prowadzący do zguby a najmniej przez grzesznika ścierany. Kto grzech ten nosi w sobie i syci nim duszę, ten piekłu samemu służy, a to piekło tem jest straszniejsze że maskuje się pozorami dobroci, łagodności, miłości i świętości nawet. Grzech ten, tak silnie zakorzeniony w Polsce i najzgubniejszy z jej grzechów, najbardziej oddala Polaków od zbawienia własnego i ojczyzny. A wielka jest potęga grzechu tego; hołduje mu świat cały, bo jużto nosi tego samego ducha, jużto ulega jemu; i ci nawet, których powołaniem jest przewodniczyć człowiekowi na drodze zbawienia, często hołdują arystokracyi, dla grzechu jej, otaczają ją urokiem świętości, czcią i uszanowaniem; niejeden kapłan Baranka bez zmazy, staje się sługą Bestyi! Strasznato rzecz, o której bez boleści i wstrętu mowić niepodobna!... Niejeden zbójca bliższym jest nieba od dumnego, pogardzającego bliźnim swoim arystokraty, bo w zbójcy może być niepokój, zgryzota, cierpienie, trwoga przed niebem; taki zaś arystokrata nie porusza się niczem, przed niczem nie drży, owszem i nieba nawet samego świętokradzko używa za narzędzie dogodzenia dumie i roskoszy swojej!... Pamiętam, jak z obowiązku urzędu mojego, odwiedzając w więzieniu wileńskiem zbrodniarzy, wychodziłem nieraz od nich do głębi poruszony, bo w niejednym z nich zdarzało mi się dostrzedz zaród wyższy, chrześciański, dla ciężkich tylko rachunków poddany sile złego, którem ten nieszczęśliwy w gruncie duszy brzydził się, choć był w niewoli jego. Nieraz w rozmowie z nimi powiodło mi się poruszyć ich, dać im poczuć wielkość ich winy, w skutek czego przychodziło do spółki między nami; nieraz też wypadło mi być w tym samym dniu u jakiegoś arystokraty, od którego niepodobna było otrzymać żadnej spółki, żadnego połączenia, u którego znajdowałem pychę szatańską na dnie, a zawsze w formach świętości; mrowie mnie przechodziło kiedym podawał takiemu rękę! Ach czemże jest ten cały blask, ta cała wielkość i potęga arystokratyczna w porównaniu z jednym czystym ruchem duszy biednego żebraka, z jednem westchnieniem jego do Boga! Fawory arystokracyi, te ich głaskania, przymilania się, to ukryty szturm

www.libtool.com.cn

złego na zgubę duszy, a niejedno słowo prostaka z głębokiego czucia wypowiedziane, to skarb nieoceniony, bo z takiem słowem łączy się niebo i wspiera tego kto je należnie przyjmuje i ocenia.

Strzeż się bracie, jak ognia, wszelkich myśli z tego obrzydliwego i zgubnego koła idących, bo po złożeniu pewnej miary takich myśli, Bóg dopuści że spełniać je poczniesz, że wróciwszy do kraju, do koła wspólników grzechu tego, czerpać tam będziesz roskosz, aż póki w ciężkiej pokucie nie obrzydzisz i nie zwyciężysz do końca tego strasznego złego, które tak kochałeś. W młodości mej widziałem bijący przykład takiej pokuty na bogaczu litewskim, panu T. Posiadał on ogromne dobra, piękne pałace, ale miał duszę prostą i zbytków dziwnie nie lubił. Kiedy przyjeżdżałem do niego, zaraz z salonów w których wszystko było bogate, wytworne, prowadził mnie do siebie na górkę, gdzie zwykł był przesiadywać; pamiętam że było tam kilka krzeseł, duży stół prosty sosnowy, a na nim stała miseczka drewniana, gdzie zwykł był składać ćwieczki, kawałki żelaza i tym podobne rzeczy które zdarzyło się mu znaleźć; tu dopiero wychodził on z ucisku jaki czuł wśród bogactw swoich, był wolny i szczęśliwy, i powtarzał że mu tu dopiero dobrze i swobodnie. Takąto miłość prostoty i skromności nosił ten człowiek, dla rachunków swych przed Bogiem, dla przeszłej miłości bogactw i zbytków, postawiony w kole ich i przez to ciągle budzony do wstrętu dla tych nizkości, a do tęsknoty za życiem wyższem; była to więc operacya bardzo boleśna.

Tak bracie, jeśli w miłości nie obudzisz należnego obrzydzenia do grzechu arystokratycznego, jeśli nie upokorzysz się przed Bogiem, nie nabędziesz prostoty, naturalności, to będziesz musiał uczynić toż samo pod siłą, pod ciężką operacyą, bo ciężka jest pokuta za takie grzechy. Jako przykład takiej pokuty, nieraz przypominam braciom obraz niedoli murzynów, którzy w plantacyach amerykańskich boleśnie ekspiują ciężkie wiekowe rachunki swoje. Pamiętam też jak pewnego razu, zwiedzając z kilkoma braćmi papiernię tutejszą, spostrzegłem w jednej z sal, gdzie najbrudniejsze gałgany przebierano i gdzie powietrze było tak duszące żeśmy wytrzymać nie mogli, kilka pracujących kobiet, tak układnych jak najdystygowańsze panie wielkiego świata. Z ich pozy i taktu w rozmowie poczuliśmy ducha i grzech arystokratyczny, poczuliśmy że w tej ciężkiej operacyi ścierają one ten pierworodny grzech swój — i zadrżeliśmy wszyscy przed sądami Bożemi! Takieto koleje, pod siłą Bożą, musi przecho-

www.libtool.com.cn

dzić duch, który dobrowolnie, na drodze miłości, nie skruszy się przed Bogiem i nie spełni zadania swojego.

Objawiłem postanowienie poświęcenia, na gruntowną pracę nad sobą, tego czasu jaki przebędę u wód, dokąd wkrótce wyjeżdzam na kuracyą.

Staraj się bracie obrzydzić do gruntu grzech o którym mówiliśmy, oczyścić z niego dno duszy twojej, otrzymać pomoc Łaski Bożej, i z tą pomocą wziąć się do pracy kruszenia, miękczenia ducha i ofiarowania się na pokonanie trudności przez które złe trzyma cię w królestwie swojem, — a to będzie głównem lekarstwem i dla ciała twojego. Czuję mocno, że choroba twoja jest tylko środkiem budzącym cię do tej pracy, do tego postępu chrześciańskiego; o ile więc wysilać się będziesz na zwyciężenie głównej trudności twej, o tyle tylko Łaska dawać ci będzie zdrowie, bo szatan już go tobie nie da, choć innym do czasu dawać może. Ilużto jest takich, co będąc w grzechu tym i nic nie czyniąc dla zgładzenia go, jadą do wód i tam przychodzą do zupełnego zdrowia! Ale nad takimi smucić się potrzeba i trwożyć się o przyszłość ich; a tobie bracie trzeba cieszyć się, że nie jesteś w jednym z nimi rachunku. — Otoż obudź przedewszystkiem obrzydzenie do grzechu arystokratycznego, a wtedy jedź do wód i ufaj że Łaska da ci zdrowie. Czuję że od tego zawisła kuracya twoja, że skoro zwyciężywszy złe, staniesz w lepszym rachunku przed Bogiem, to już siadając do wagonu będziesz pod opieką Łaski, i wody ci pomogą; inaczej, chmury złego ogarną cię i zdrowie twoje nie polepszy się. — Kiedy byłem w Dreznie w roku 1834, mieszkał tam podówczas pan C., rodak nasz, który od lat kilku mocno cierpiąc na zdrowiu, co rok jeździł leczyć się za granicę, ale ani wody, ani najsławniejsi lekarze nic mu pomódz nie mogli. Poradzono mu aby do mnie się udał; przyszedł więc i zaczął mówić do mnie jak do lekarza; napróżno wymawiałem się nieznajomością sztuki lekarskiej, nie przestał domagać się zdania mojego. Zakłopociłem się mocno, i westchnąwszy o pomoc do Boga, powiedziałem: «Masz to rodaku za rzecz naturalną a nawet konieczną, że kiedy chłop twój potrzebuje czego od ciebie, to przyszedłszy do dworu, przyniesie w podarunku kurę, a przynajmniej parę jajek, aby okazać ci poddanie się swoje; — a z Panem Bogiem czy tak czynisz? powiedz co Bogu ofiarowałeś na uproszenie zdrowia? Masz dwa miliony majątku, jak będziesz zdrów przybędzie i trzeci, otworzy się przez to dla synów twoich obszerniejsze pole zbytków i roskoszy w kraju i za granicą, — a dla chwały Bożej co z tego

www.libtool.com.cn

przybędzie? Jakże więc daleki jesteś od takiego poddania się i ukorzenia się przed Bogiem, jakie sam otrzymujesz od chłopa! Radzę ci abyś złożył Bogu czystą intencyą życia dla chwały Bożej i dla postępu twojego, i potem używał środków lekarskich, które tylko moc Boża może skutecznemi dla ciebie uczynić; nic nie czyniąc dla Boga, jakże chcesz aby Bóg czynił dla ciebie? ».

Tu zawołałem z wdzięcznością: Ach! mistrzu najdroższy, to dobrodziejstwo słyszeć taki przykład. Towiański rzekł:

Tak bracie, powinniśmy czynić dla Boga tak jak ten chłopek czyni dla pana swojego; i koniecznem jest tobie przejąć się do gruntu duszy tem czuciem i tą wiarą, że gdy pokonasz pychę, ukochasz prostotę, naturalność, będzieto ofiara twoja dla Boga, którą Bóg może zdrowiem wynagrodzić. Weź się więc szczerze do pracy, pamiętając na słowa Chrystusa: « Łacniej « jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne niż bogaczowi « wniść do Królestwa Bożego ».

Budź w sobie bracie obrzydzenie chrześciańskie do grzechu arystokratycznego, nie zaś do arystokratów samych. — Wyjaśniono jest w pismach Sprawy jak oddzielać należy człowieka od grzechu jego; wyjaśniono też jak wielkie jest powołanie wszelkiej Możności ziemskiej i jak wielki krzyż naznaczony jej do noszenia; ztąd też poczujesz jaką miłość i szacunek nosić powinniśmy dla tych możnych, którzy, wolni od grzechu arystokratycznego, pełnią obowiązki powołania swojego, którzy żyjąc, rzec można, wśród błota, nie kalają się błotem, a zachowują czystość i prostotę duszy. Do takich należał ów bogacz litewski, o którym ci mówiłem; stawał on przed chłopem w pokorze ducha i w równości, ale duch arystokratyczny, któremu pomimo woli musiał ulegać w skutek przeszłych rachunków swoich, nie dozwalał mu ulżyć uciśniętym niewolą i ubóstwem chłopom, czego najmocniej pragnął i nad niedopełnieniem czego najmocniej bolał.

Skończywszy tę rozmowę, dziękowałem Bogu w radości duszy za Łaskę Jego nademną grzesznym, dziękowałem też i Słudze Bożemu za Jego ofiary dla mnie, pragnąc z całej duszy przemienić się, stać się tem czem mi być naznaczono, a co w owej chwili głęboko czułem i jasno widziałem. O Boże! wołałem w duszy, wolę raczej umrzeć, niż stracić to czucie i widzenie!

www.libtool.com.cn

TREŚĆ USŁUGI DLA STEFANA P.

Z rachunków przeszłości twojej, znajdujesz się bracie wśród ciężkich przeciwności i pod stanowczym dopominkiem Bożym, abyś szukał ratunku w chrześciaństwie; przeciwności twe idą nietyle od ciała i świata, ile od szatana, od złego, które jarzmiąc, pędzi najsilniej do chrześciaństwa. Taki dopominek, taka godzina Boża, w której trzeba człowiekowi w zupełności nawrócić się do chrześciaństwa lub pójść pod karę Bożą, nie jest żadnem nieszczęściem; a i dla będącego na drodze chrześciańskiej nie jest nieszczęściem budzenie, trapienie doznawane od złego, skoro miłość i ofiara jego używa tej przeciwności; jak żeglarz mniej przyjaznego wiatru, do posuwania się po drodze swojej. Istotnem i największem nieszczęściem jest ten zastój zupełny, w którym człowiek sam się nie budząc, nie jest też budzony i siłami obcemi.

Zobaczmy bracie w jedności chorobę wewnętrzną która jest źródłem przeciwności twoich, do której zatem przedewszystkiem i najmocniej zwrócić się powinieneś.

Pierwszą cechą tej choroby jest twardość i idąca z niej nieruchomość ducha; ztąd trudność przyjęcia i utrzymania w duszy siły chrześciańskiej, trudność łączenia się z Łaską i z bliźnim, trudność zwyciężania się po chrześciańsku i poddawania się Łasce.

Drugą jej cechą jest zagłębianie się, zaciekanie się ducha w duchu samym, ztąd rozdzielanie się ducha z ciałem, a następnie nieżycie ducha w ciele i na ziemi.

O tej chorobie mało poznanej, lubo szeroko upowszechnionej na świecie, dam ci bracie kilka rysów najogólniejszych, abyś, w części właściwej, zastosował je do siebie.

Odrzuciwszy krzyż, trud wszelki, oraz życie tak chrześciańskie jakoteż i ziemskie, człowiek bez bytu realnego, puszcza się na marzenia, rojenia, fantazye...; duch jego pozbawiony ruchu i siły własnej, w bezwładności swej, wodzony jest przez złe po różnych, najczęściej niższych krainach tamtego świata, i tam przesiąka on złem, to jest ideami i zasadami krain tych. W skutek tego człowiek staje się obcym wszystkiemu co jest rzeczywiste, proste, naturalne, odosabnia się, zatwardza się,

www.libtool.com.cn

wystarcza sobie, w końcu zasklepia się w egoizmie, przyjmuje dumę, pogardę dla bliźnich, światłem i miarą fałszywą mierzy i sądzi ich, tak sądzi samo nawet Słowo Boże. Niezdolny do przyjmowania duszą otrzymywanych wrażeń, nie porusza się on, nie cieszy się ani smuci niczem, traci miłość, czucie, serce, nie ulega nawet słabościom ludzkim. Tak straciwszy cechy człowiecze, stawi on, o ile nie jest przez złe poruszany i zasilany, postać ćmy błędnej, upiora; nie jest ani duchem żyjącym bez ciała, ani człowiekiem żyjącym na ziemi. Stan ten straszny jest z siebie, jako wręcz przeciwny prawu Słowa Bożego, straszny też jest w skutkach swoich, gdyż w takim stanie złe ma prawo rządzić duchem i człowiekiem, żyć i działać przez niego jako przez organ swój. Najtrudniej jest pomódz takiemu, bo pogrążony jakby we śnie w tem co mu złe ukazuje, nie zwraca on uwagi do niczego co mu bliźni stawi, ztąd nie daje bliźniemu punktu zetknięcia się z sobą; a kiedy bliźni sili się przebić zaczarowane koło jego, nie pozwala on wyprowadzić się z tego w czem nieruchomy spoczywa, nie daje się nakłonić do wejścia w siebie, do poznania siebie, do ustąpienia z tego w czem się za sprawą złego utwierdził. Ta jego twardość wyzywa, irytuje i pędzi bliźniego do niechrześciańskich owoców, on zaś z tych owoców tryumfuje, bo sam rażących złych owoców nie składa, owszem często zachowuje formy należne, chrześciańskie lub ziemskie.

Niejeden, za grzech ten, czczony jest na świecie jako człowiek głęboki, samoistny, nadzwyczajny; pewność i siła jego acz najfałszywsza, bo z twardości, bezwładności wewnętrznej i z zaklęcia idąca, uzyskuje od bliźniego drgnięcie i oddanie duszy prawdziwemu tylko chrześciaństwu należne. Świat podziwia takiego grzesznika za to co on niezwykłego, a często nawet prawdziwego i wysokiego, rzuca z krain tamtego świata które zwiedza, za to co tam duchem swym błąkającym się zobaczył ale czego wcale nie ukochał i nie spełnił; on zaś tę wiedzę martwą, i że tak powiem przypadkową, uważa za własność i rzeczywistą wartość swoją i góruje nią nad chrześcianinem, w pokorze swej wydającym to tylko co ofiarnie przyjął, co wprowadził do ducha i do ciała i co spełnia w życiu swojem. Ciężkito grzech, bo obalający Słowo Boże, obalający chrześciaństwo w samej posadzie; a kiedy pokrywszy się formami świętemi, rości on sobie prawo do czci należnej temu tylko co jest świętem w istocie, staje się on naówczas szczytem grzechu noszącego w Apokalipsie straszną nazwę Bestyi, szczytem naj-

www.libtool.com.cn
przeciwniejszym temu szczytowi na którym jaśnieje Baranek bez zmazy!

Przedstawiłem ci bracie ostateczność tej choroby duszy, lubo dzięki Bogu daleki jesteś od tej ostateczności, a przedstawiłem w tym celu, abyś tem goręcej jął się lekarstwa, jedynie tu skutecznego. Tem lekarstwem jest chrześciaństwo żyjące, miłość i ofiara chrześciańska, pełna, nierozdzielana, spełniana w duchu, w ciele i we wszystkich czynnościach człowieka.

Pracuj bracie bez przerwy we wnętrzu twem, zwyciężaj się, upokarzaj się, miękcz się, poruszaj się wewnątrz, budź czułość, rzewność; a skoro cośkolwiek rzeczywistego, prawdziwego choćby niższego, poruszy i ożywi ciebie, zwracaj się ku chrześciaństwu, budź życie wyższe, miłość, ofiarę, czucie, i wstępuj na drogę chrześciańską.

Wielkiej wagi rzeczą, dla zagrożonego tem zboczeniem, jest budzić czułość, serce człowiecze, bo to orze i miękczy grunt wnętrza, ztąd sposobi do obudzenia miłości i ofiary, tego serca chrześciańskiego. Poruszenie się dla czegokolwiekbądź co jest na drodze Bożej, choć na niższych jej szczeblach, dla jakiegoś stworzenia, dla natury itd., ułatwia poruszenie się dla tego co jest wyższem, chrześciańskiem, niebieskiem; wprowadza ono człowieka do morza miłości powszechnej, przybliża go do drogi jego prostej, ztąd do Stwórcy samego. Kto odrzucając miłość dla stworzeń niższych, dla zwierząt, natury itd., zawinia przeciwko szczeblom niższym, a mimo to usiłuje podnosić się na szczeble wyższe drogi Bożej, tego chód będzie bez posady, będzie lotem ducha samego, nie zaś chodem chrześciańskim człowieka, chodem w połączeniu ducha z ciałem. Czułość, serce, to życie niższe a czyste, proste, stawiąc człowieka na niższych szczeblach drogi Bożej, wyprowadza go z manowców, oddala złe, rozwiązuje opętanie, zaklęcie. I starożytni już wiedzieli że furye odstępują człowieka, skoro życie naturalne, czułość, serce obudzi się w nim.

Gdy pomimo budzenia się do ruchu, do życia wewnętrznego, będziesz w suchości i niemocy, jako pozbawiony Łaski, komunii z niebem, tego chleba powszedniego, czyń wtenczas z siebie co tylko możesz, składaj ofiarę na jaką cię stać: upokarzaj się, krusz się, budź żal pokutniczy, jęcz choć umarłym duchem i skrzepłemi usty do miłosierdzia Bożego o wybawienie od złego, żebrz o chleb powszedni, kołataj do furty niebieskiej, nad którą czuwa Matka Miłosierdzia; przytwierdź się stale do tej furty nie rozpraszając się nietylko w uczynkach, ale nawet

www.libtool.com.cn

w myślach; a ile z konieczności wypadnie, myśl i czyń z powiększonym frasunkiem i bojaźnią; bo czyż zdołasz myśleć i czynić po chrześciańsku, kiedy źródło siły chrześciańskiej zamkniętem jest dla ciebie? Trwając w takich, choćby długo bezowocnych wysileniach, ufaj że Łaska obudzi w tobie życie, zapali ogień chrześciański, — do czego już w pewnej części przez cierpienia twe przygotowany jesteś.

Oto czyn dziś konieczny i na pewien czas jedyny dla ciebie bracie; jest on dla ciebie próbą miłości Boga i bojaźni Bożej, jest fortecą którą masz zdobyć, abyś mógł wejść na pole życia naznaczonego. Nim ten czyn spełnisz, nie licz na pomoc obcą, bo tylko w skutek zasługi przed Bogiem, naznaczone pomoce otworzyć się mogą dla ciebie. Tylko zatrzymując wszelkie uczynki, aż do myśli nawet, tych uczynków ducha samego, może człowiek w modlitwie swej stanąć przed Bogiem w zupełnem wyrzeczeniu się, ogołoceniu się, w ostatniej nagości, nicości, i w tym stanie złożyć Bogu ofiarę miłości i zupełnego poddania się, to drgnięcie ducha, które łączy z Królestwem Bożem. Tak skupiając promienie ducha do ogniska, powracając do pierwotnego tonu, do początku, do zarodu swojego, staje człowiek przed Bogiem czem jest, staje stworzenie przed Stwórcą w prawdziwym charakterze swoim, składa Stwórcy cześć i przyjmuje błogosławieństwo na spełnienie woli Jego. Jestto modlitwa wewnętrzna, eteryczna, jestto ofiara ducha w samej treści swojej, jestto najwyższa cześć Bogu w duchu składana, która poprzedza cześć składaną spełnianiem woli Bożej, jestto najwyższy czyn ducha, który jest początkiem i źródłem dalszych czynów ducha i człowieka. Chrystus Pan dał wzór spełnienia tego czynu w takiej zupełności, jaką człowiek z męki i śmierci Jego zaledwie przeczuwać zdoła, a po tym czynie, dopełnił dzieła zbawienia świata. — Im kto większe ma przeciwności i obowiązki, tem częściej do takiej modlitwy choć na krótko uciekać się powinien; najbardziej zaś ten, kto poważał się kiedyś w duchu samym przeciwko Bogu powstawać.

Ważną jest rzeczą przytwierdzić ducha do głównego punktu naznaczonej mu operacyi, i wytrwale na tym punkcie pracować; w tem prawdziwa miłość, pokora, poddanie się. Łaska wymaga od człowieka tej małej przyczyny, aby go potem wesprzeć w tym wielkim skutku którym jest spełnienie woli Bożej. Modlić się o ten skutek, a nie dawać z siebie tej przyczyny, jestto prosić Boga aby wola Jego spełniła się w człowieku mimo człowieka, aby człowiek postąpił odstępując, podniósł się zniżając się,

www.libtool.com.cn

wszedł do Królestwa Bożego idąc po manowcach. Słowa Chrystusa: « Proście a będzie wam dano », stosują się do tych, którzy prosząc o zbawienie, czynią z siebie wszystko dla tego celu, którzy proszą o siłę niebieską i tą siłą spełniają wolę Bożą, postępują, a w końcu wchodzą do Królestwa Bożego.

Złe, aby odwrócić człowieka od operacyi naznaczonej, podaje mu drogi uboczne, a nawet i punkta podrzędne na drodze chrześciańskiej. Komu np. potrzeba poruszyć się, zmiękczyć duszę, obudzić życie wewnętrzne, ten może być kuszony, aby zamiast tego, czynił wiele na zewnątrz, spełniał dobre uczynki, umartwiał ciało itd.; komu potrzeba połączyć ducha z ciałem, ten może składać osobno ofiarę w duchu, a osobno ofiarę z prac, z trudów ciała, przez to oddalać się od połączenia ducha z ciałem, od tegoto połączenia którego złe najmocniej wzbrania, bo jest ono początkiem chrześciaństwa żyjącego, które dając życie na ziemi Słowu Bożemu, obala panowanie złego. Tylko wysilenia chrześciańskie ducha połączonego z ciałem, stawią człowieka w Królestwie, Kościele Chrystusowym, którego bramy piekielne nie przemogą.

Pracuj ciągle bracie, a pobudką do tego niech będą dobrodziejstwa tej pracy, do których należy i wyzwolenie się twoje od docisków i cierpień. Z początku gwałt sobie zadasz, ale wkrótce ta praca stanie się krzyżem lekkim, życiem i radością twoją; przeciągając ją, spełniać będziesz z pomocą Łaski obowiązki twoje ziemskie, a tem składać owoce tej pracy. Niech ta praca będzie spokojna i cierpliwa, bo trzeba ci wśród nieustających pocisków złego i po kamienistej ścieżce wyjść na drogę twoją; raptowne pędy, wysilenia ducha niecierpliwego są tu bezowocne; nie można zdobyć Królestwa niebieskiego przeciwko prawu jego.

A teraz bracie podziękuj Bogu za ciężkie dopominki Jego, rzuć się w morze miłosierdzia Bożego, rozraduj się nadzieją lepszej przyszłości i posuwaj się po drodze twojej. Oby Bóg cię wspierał dla przebycia ścieżki która cię wyprowadzi na wielką drogę twoją! Tego ci z duszy życzę i o to Boga w niegodnej modlitwie mej proszę.

www.libtool.com.cn

NOTY Z KILKU ROZMÓW Z HELENĄ F.

Po dwóch wstępnych rozmowach ze Sługą Bożym, które mnie pobudziły de wejścia w siebie, do przeglądu przeszłości mojej i do rozżarzania przygasłej iskry chrześciańskiej, przebywszy dni parę w rekolekcyi na pielgrzymce pobożnej w Einsiedeln, w następnem widzeniu się opowiedziałam Towiańskiemu niektóre szczegóły życia mojego, — a mianowicie, że od dzieciństwa przebywając z upodobaniem w myślach i marzeniach, nie poddawałam się żadnemu karbowi a nawet sile, nie przyjmowałam żadnych obowiązków życia rzeczywistego, a wyzyw do nich odpierałam często z otwartym buntem; że widząc wiele w lotach ducha, miałam siebie za istotę wyższą, a wszystko co mnie otaczało za poziome; że niejedna z tych win moich trapiła mnie w Einsiedeln, ale że czułam razem jak trudno mi jest wyzwolić się od nich; że więc postanowiłam pomówić o tem i prosić o radę, co mam głównie czynić dla zbawienia mojego. Oto jest treść odpowiedzi Towiańskiego:

Winszuję ci siostro, żeś usiłowała poznać siebie przed Bogiem, winszuję żeś przez Łaskę Jego poczuła głębiej to o czem ci już nadmieniłem, a mianowicie, że główną chorobą duszy twojej jest latanie duchem rozsypanym po bezdrożach, jest rozdział ducha z ciałem, jest nakoniec zarozumiałość z tego grzechu, często do pychy dochodząca. — Owoż lekarstwem na tę niebezpieczną chorobę duszy jest toż samo lekarstwo które Chrystus przyniósł z nieba na wszystkie choroby duszy człowieka, to jest miłość i to co jest owocem miłości, ofiara, krzyż Chrystusa. Obudzona miłość i krzyż noszony przez ciebie siostro, zrodzi w tobie pokorę i skruchę, obudzi czucie, czułość, życie chrześciańskie ducha i człowieka. To jest jedność twoja najogólniejsza, to gwiazda życia twojego doczesnego i wiecznego.

Życie w lotach, to rozsypywanie się i błąkanie się ducha po bezdrożach, a następnie rozdzielanie się jego z ciałem, jestto skutek niemiłości Boga i idącego ztąd odrzucenia ofiary, krzyża Chrystusowego; bo kto kocha Boga, ten skupia i zwraca ducha swojego ku temu najwyższemu celowi miłości swojej, ten przyjmuje ofiarę, krzyż Chrystusa, jako jedyną siłę która może go posuwać najrychlej i najłatwiej do celu; ten nakoniec kocha i spełnia siłą krzyża wolę Bożą, która naznaczyła duchowi żyć w ciele, i nie będzie on, bez wyrzutu sumienia, rozdzielał tego co Bóg dla życia i postępu wspólnego połączył. Co zaś do pychy z grzechu, jestto, nie mówię odrzucenie, ale podeptanie

www.libtool.com.cn

tego wszystkiego co Chrystus Pan przyniósł z nieba dla zbawienia człowieka, i co okazał w przykładach miłości i ofiary, w przykładach barankowej pokory i cierpliwości swojej. — Budź więc siostro w sobie miłość Boga i bliźniego, tem rozżarzaj iskrę ognia niebieskiego; czuwaj, frasuj się, jęcz, bieduj nad sobą przed Bogiem; zwracaj i podnoś ducha twojego ku Bogu, a to nie po izraelsku, w samej tylko gorącości i wzniosłości, ale po chrześciańsku, to jest budź w sobie czucie, upokarzaj się, krusz się, miękcz się przed Bogiem, poruszaj się, rozrzewniaj się dla Boga i dla wszystkiego co jest na drodze Bożej. To silenie się, ten trud, ta praca twoja wewnętrzna dla przyjęcia i utrzymania w sobie takiego tonu, będzieto ofiara, krzyż twój, który statecznie noszony, zbawi ciebie, bo oddali od ciebie złe, które rozsypując po manowcach, rozdzielając z ciałem i zatwardzając ducha twojego, niepozwala ci żyć wedle prawa Chrystusa Pana, oddala ciebie od pokory a pędzi po zgubnym manowcu pychy. — Oto jest siostro jedność twoja, więcej rozwinięta i do czynu twojego zastosowana.

Skoro w skutek przyjętego krzyża złe oddali się od ciebie, łatwo wówczas z pomocą Łaski Bożej zhamujesz siostro loty ducha, zapanujesz nad myślami twojemi, i myśli twoje, pod kierunkiem Łaski Bożej, staną się chrześciańskiemi; a gdy w ten sposób zaczniesz żyć po chrześciańsku w duchu twoim, łatwo ci będzie połączyć ducha z ciałem i żyć po chrześciańsku w ciele twojem; wówczas to przyjmiesz cechy człowiecze, naturalność, prostotę, serce, czułość, i objawią się w tobie cnoty chrześciańskie, potrafisz kochać, być wdzięczną, wchodzić w położenie bliźniego, dzielić jego radości i boleści itd.; przestaniesz zajmować się wyłącznie sobą, ogień miłości bliźniego wysuszy pleśnie egoizmu, oczyści błoto miłości własnej, wiele złego odrazu zniknie w tobie przed miłością i krzyżem twoim, jak znikają mgły przed słońcem.

Wyznałam że często, otrzymawszy wyrzut zasłużony lub nawet uwagę ze współczucia dla mnie idącą, oburzałam się na to, a w końcu odwracałam się od bliźniego i zacinałam się przeciw niemu.

Takie postępowanie z tym nawet bliźnim, któryby zawinił tobie siostro, byłoby wielkim grzechem, bo w codziennej modlitwie powtarzasz: « I odpuść nam nasze winy jako i my odpuszczamy naszym winowajcom »; — ale kiedy tak postępujesz z bliźnim który w miłości i ofierze podał ci prawdę dla dobra twojego, a którego ty chcesz za to w ten sposób ukarać, wówczas

www.libtool.com.cn

śmiało można powiedzieć, że jestto czynność idąca ze złego ducha, bo wymierzona wprost przeciwko prawdzie, a więc przeciw Bogu, który jest prawdą najwyższą. Taką czynnością przecina się jakby siekierą wszelkie czucie, wszelka spółka, wszelkie dążenie chrześciańskie, a przyjmuje się dążenie wręcz przeciwne, człowiek wchodzi w czarne królestwo książęcia ciemności, i tam, jakby łańcuchem przykuty, to czarne tylko widzi, a oprócz tego nic nie widzi, nic na uwagę nie bierze, fałsz poczytuje prawdą, ciemność swiatłością, a tę najzgubniejszą niewolę swoją poczytuje wolnością; co przed chwilą było drogiem dla duszy, miłem dla serca jego, wszystko to staje się mu obcem, obojętnem, bo duch jego w tem czarnem kole zatwardza się, zakuwa się na wszystko co jest dobrem i świętem. Ztąd takie zacięcie się jest najprzeciwniejszą ostatecznością miłości, ofiary, pokory, jest nawet dalekiem od zwykłej, właściwej czystemu życiu ziemskiemu, uczciwości. Tu zuchwałem odrzuceniem i podeptaniem darów niebieskich, popełnia się grzech przeciwko Duchowi Świętemu, przez którego te dary schodzą z nieba na ziemię; tu w XIX wieku chrześciańskim prześladowany i krzyżowany jest na nowo Chrystus Pan. Popełniający ten grzech ztożsamia się ze złem, i staje się kanałem przez który złe żyje na ziemi; przez to przetwarza on i obala myśl Bożą która naznaczyła człowiekowi aby przyjmując dotknięcie Łaski Bożej, miłość, ofiarę, krzyż, stawał się kanałem przez któryby niebo żyło na ziemi. Dlategoto jedno takie zacięcie się w duchu może zmienić całe położenie człowieka przed Bogiem. O Boże! zachowaj nas od tego grzechu, tem zgubniejszego, że będąc tak strasznym w istocie swej, popełnia się zwyczajnie w formach które nie przerażają grzesznika!

Powiedziałam że po takiem przejściu nieraz bardzo cierpię, i wtenczas rzucam się z gwałtownym pędem do jakiejś roboty.

Złeto, siostro, pędzi cię do tego, aby zagłuszyć w tobie wyrzuty sumienia i głos Łaski budzący do skruchy. To co mówisz przypomina mi w sposób boleśny, co niegdyś rządzca majątku ojca mojego mawiał o wiejskiej dziewczynie Anuśce: « Ta dziewka « jestto złośnica jakiej nie widziałem, ale też niema w całej włości « takiej robotnicy: im więcej rozzłości się tem więcej pracuje ». Taka robota jestto istna sprawa złego ducha, bo on tu robi w spółce z człowiekiem; co większa, owoc takiej roboty szkodliwie działa, bo wedle dobrej lub złej intencyi czyniącego, wedle czucia i tonu w jakim robota odbywa się, dobre lub złe ma prawo przebywać przy owocu jej i przez ten owoc wpływ

www.libtool.com.cn

swój przeciągać. Ztądto idzie, często napotykane u ludzi czujących, jakieś niczem zewnętrznem nieusprawiedliwione upodobanie lub wstręt do pewnych przedmiotów i sprzętów.

Powiedziałam że brzydząc się brakiem charakteru, wzięłam sobie za zasadę, na nic się nie zgodzić i nic nie przyjąć co nie trafia do przekonania mojego, i zapytałam czy prawdziwą jest taka zasada?

Prawdziwato i zbawienna zasada skoro jest zrozumiana i stosowana w duchu Chrystusa; inaczej, staje się ona fałszem najzgubniejszym, bo pod tą piękną formą złe oddala człowieka od przyjęcia prawd chrześciańskich, strzegąc aby one nie trafiły nigdy do przekonania jego, aby tym sposobem samo tylko królestwo przeciwne Chrystusowi, ze swojemi fałszami, bezprawiami i uciskami, szerzyło się na ziemi. Odrzucenie Woli Bożej, Słowa Bożego, to istotne źródło wszelkiej niedoli człowieka, idzie ztąd, że to co Chrystus podał nie trafia, a to co złe podaje trafia do przekonania człowieka. Ztądto poszły odszczepieństwa, kacerstwa; dlategoto tak znaczna część świata wyłączyła z religii miłość, ofiarę, krzyż Chrystusa, co jest istotą religii, bo to wszystko nie trafiało do przekonania człowieka, a natomiast tak wytłómaczyła i zastosowała naukę Chrystusa, aby ona trafiała, to jest przypadała do dogodności a nawet i do grzechów człowieka. Jak Królestwo niebieskie, tak też i wszelka prawda która jest cząstką Królestwa tego, cierpi gwałt, wedle słów Chrystusa, i przez gwałtowników tylko może być porywaną, to jest tylko siłą miłości i ofiary może być pojętą i przyjętą przez człowieka, może trafić do duszy i serca, do rozumu i przekonania jego.

Wszelka fałszywa zasada, będąc sądem wydanym przez człowieka przeciwko Słowu Bożemu, obala w pewnym stopniu Królestwo, Kościoł Chrystusa na ziemi. Królestwo piekieł ma mnóstwo takich zasad, takich dogmatów swoich, któremi jasno jak na dłoni okazuje, że piekło jest niebem a niebo piekłem, że fałsz jest prawdą, ciemność światłością, niewola wolnością. Jedna taka zasada może zgubić człowieka na wieki, bo może przez wieki trzymać go pod panowaniem złego. Upieraniem się przy takich zasadach, tymto fałszywym charakterem swoim, człowiek kala duszę swoją, odpycha od siebie miłosierdzie Boże, które chce go wybawić od złego, byleby on tylko złożył ofiarę potrzebną aby to miłosierdzie trafiło do duszy, do serca i do przekonania jego, byleby tylko powolności w przyjęciu tego miłosierdzia nie osądził jako poniżenie się i niecharakter swój.

www.libtool.com.cn

Przez te dwa grzechy, zacinania się przeciw prawdzie i upierania się przy fałszywych zasadach, staje się człowiek narzędziem złego, kanałem życia jego na ziemi. A największą szkodę, najcięższą krzywdę czyni bliźniemu ten, kto przyjmując złe do wnętrza swojego, stawi je żyjącem przed bliźnim. Boleśnie czuje chrześcianin zgubny wpływ takiego złego, bo nie tylko w duchu, ale często i w ciele swojem doznaje on porażenia, tak że oddech w nim zatrzymuje się, kolana mu drętwieją, mrowie po całem ciele przechodzi. Nie jeden który przygotował się postawić opór fałszowi bliźniego, porażony takim wyziewem piekła, ani słowa nie zdołał powiedzieć, bo aby zmierzyć się z piekłem, potrzeba postawić odpowiednią sile jego siłę niebieską, chrześciańską. Zdarzało mi się widzieć jak niejeden słaby chrześcianin, pobity w takiej nierównej walce ze złem, długo potem trapił się dniami i nocami, wyrzucając sobie że chorągwi Chrystusa nie utrzymał. Ależ i sam zwycięzca, organ złego, doświadcza skutków haniebnego rzemiosła swojego: postać jego zmienia się, coś szkaradnego objawia się w rysach a nadewszystko w oczach jego, przez które zdaje się że szatan patrzy, bo też to on wówczas rządząc w duszy, rządzi i w ciele człowieka, narzędzia swego. Od takiego człowieka słuszna jest uciekać jak od zarazy, bo w istocie zarazą jest złe objawiające się przez niego. Wszak i małe dziecko tuli się nieraz do matki mówiąc: « Ach mamo! jak ja tego człowieka boję się, jak coś złego z oczów jego patrzy! » Boi się dziecko nie człowieka, ale ducha złego żyjącego przez człowieka. Takie działanie złym duchem na bliźniego, często nawet formą łagodną pokryte, bywa przyczyną wielkich nieszczęść, wywołuje w bliźnim rozpaczliwą zemstę, popycha go nawet nieraz do zabójstwa.

Skoro złe będzie cię kusiło do grzechu zacinania się, w tejże chwili budź w sobie siostro rozpaczliwem wysileniem miłość, czucie, pokorę, skruchę, a zbrojna tym orężem chrześciańskim, wyrywaj się od złego a zwracaj się do Boga i jęcz o ratunek; poczem staraj się poznać prawdę w tej rzeczy, z której idzie powód do zacięcia się, i kiedy ta prawda będzie za tobą, przedstaw ją wstępnie w szczerości, i broń jej energicznie a w miłości, w ofierze i w pokorze; kiedy zaś ta prawda będzie przeciwko tobie, ukorz się przed nią, poddaj się jej, i śpiesz objawić bliźniemu winę, a razem ukorzenie się i poddanie się twoje prawdzie; tak złożysz Chrystusowi Panu owoc wyrzeczenia się siebie a poddania się Woli Bożej, Słowu Bożemu.

Kiedy prawda którą słyszysz nie trafia do przekonania

www.libtool.com.cn

twego, kiedy czujesz idącą od złego trudność w przyjęciu jej, zanotuj wówczas sobie słowa tej prawdy i jęcz w modlitwie przed Bogiem, aby Łaska Boża oddaliła złe i dopomogła ci poznać, poczuć i przyjąć tę prawdę; budź się, wysilaj się na zapał do prawdy tej, słowem czyń z siebie co tylko możesz. A kiedy, pomimo wszelkiego wysilenia twojego, nie będziesz mogła poznać i poczuć prawdy, wówczas uwierz w nią i przez wiarę ukorz się przed nią; — wszak wiesz że bez wiary zbawionym być nie można. Pamiętaj siostro, że kto odrzuca prawdę, tę cząstkę Królestwa, Kościoła Chrystusowego, odrzuca tem samem Chrystusa i Kościoł Jego; pamiętaj że każde słowo prawdy i pomocy chrześciańskiej zapisuje się w księgi Boże, i rachunek człowieka idzie z tego, jaki owoc przyniosło w nim to co z nieba zeszło dla niego wprost przez Łaskę Bożą, lub za pośrednictwem bliźnich, narzędzi tej Łaski!

Mówiłam że wiele cierpień sprawiały mi burze wewnętrzne, które lada okoliczność wzniecała we mnie; że dla ukojenia się rzucałam się do tej lub innej zasady, ale że to pomnażało tylko zamęt i cierpienia moje.

Wiele cierpiałaś siostro, bo dotąd jeszcze nie szukałaś ratunku dla duszy tam gdzie on jest, lub szukałaś go tylko chwilowo i bez warunków należnych. Jużto spokojnie marząca, już miotana wśród cierpień tłumem myśli i poruszeń gwałtownych, niczem jeszcze w samem dnie duszy twojej nie poruszyłaś się, nie rozczuliłaś się, dla nikogo i dla niczego nie obudziłaś miłości i nie ofiarowałaś się; bo i te nawet uniesienia twoje które były czyste i wysokie, nie szły z poruszonego ducha twojego, nie były owocem miłości, pokory, wyrzeczenia się siebie. Dlategoto nie uczyniłaś dotąd w duszy twej tego co jest najpierwszem i najkonieczniejszem dla ciebie; nie wyrzekłaś się « swojego dawnego » dla Chrystusa, i mówiąc z tobą, łatwo poczuć że masz coś swojego, z czem rozstać się nie chcesz, że i w tenczas nawet kiedy jesteś wśród Królestwa Chrystusowego żyjącego na ziemi, wśród miłości, czucia, wylewu bliźnich, przebywasz duszą w królestwie śmierci, zamknięcia się, milczenia... Nic ciebie siostro dotąd tak dalece nie poruszyło, nie rozczuliło, nie uniosło, abyś choćby na chwilę zapomniała się zupełnie, zapomniała o dawnym panu jarzmiącym cię, a w roztopieniu duszy ukorzyła się Chrystusowi Panu i Jemu tylko samemu poddała się i oddała bez granic. Dlategoto nie obudziłaś dotąd w sobie ruchu, życia wewnętrznego, nie wyzwoliłaś się z zaklęcia na wolność chrześciańską, wolność synów Bożych; dlatego też

www.libtool.com.cn

mało co lub nic nie oddziaływałaś na prawdy które ci przedstawiałem, i wielką ztąd poniosłaś szkodę, bo w czasie kiedy prawda podaje się człowiekowi, Łaska Boża więcej go wspiera, a i ogień z którym bliźni podaje mu prawdę, ułatwia mu zapalenie w sobie takiegoż ognia. Chwila w której poruszysz się siostro do gruntu i tak uniesiesz się dla Chrystusa, że wyrzeczesz się swojego dawnego a przyjmiesz miłość i ofiarę, tę istotę prawa Chrystusowego, chwila ta będzie epoką nietylko w tem życiu ale i w wieczności twojej; w chwili tej odrzucisz od siebie to wszystko czem zatwardzasz i oziębiasz duszę twoją; w chwili tej zrozpaczone wysilenie, ten gwałt chrześciański, sprowadzi dla ciebie Łaskę Bożą, która rozwiąże zaklęcie twoje. Wiele było za czasów Chrystusa i w wiekach późniejszych, wiele i dziś jest w Sprawie Bożej przykładów takiego poruszenia się do gruntu, wyrzeczenia się dla Chrystusa wszystkiego swojego, nawrócenia się raptownego a zupełnego, a w skutek tego rozwiązania zaklęcia; wiele też bywa przykładów i na polu ziemskiem, że duch czemś poruszony tak silnie porusza ciało, iż czyni w niem nadzwyczajne odmiany, leczy zadawnione choroby, wprowadza życie do członków zamarłych. Kiedy taka chwila nastąpi dla ciebie siostro? — niewiem, bo to zależy od pokutniczego wysilenia twego; to tylko wiem, że bez takiej chwili zupełnego zapomnienia się, ukorzenia się, poddania się i oddania Chrystusowi Panu, ani docześnie szczęśliwą, ani też wiecznie zbawioną nie będziesz. Niejeden, który oddalał od siebie tę chwilę, doczekał się w końcu tego, że sama siła obca wycisnęła gwałtem z duszy jego takie poruszenie. Niejeden np., dotąd niczem nieporuszony, poruszył się widząc w letargu, jak osoby najukochańsze w boleści składały go żywcem do grobu; a zdarza się wiele innych strasznych wypadków które również są karą i budzeniem Bożem dla nieporuszających się do gruntu, lubo człowiek przypisując je ziemskim przyczynom, żadnej z nich nauki dla siebie nie wyciąga.

Odrzuć siostro co najrychlej od siebie wszystko inne, a zwróć się cała do miłości, ofiary, krzyża, i tą siłą złóż Chrystusowi Panu pełne upokorzenie się, poddanie i oddanie się twoje, złóż zmiękczenie się, roztopienie się duszy twojej, — a przeciwko złemu, które tobie tyle goryczy zadało, postaw w żalu, w boleści twej, oburzenie się, zatwardzenie się, zacięcie się chrześciańskie, oraz objaw energicznie tę rewolucyą, to wyłamanie się twoje z pod rządu i jarzma dawnego na wolność chrześciańską, słowem stań siostro przeciw piekłu tak jak nieraz stawałaś przeciw niebu.—Tym tylko sposobem, zadosyć czyniąc

www.libtool.com.cn

niebu, które obrażałaś, staniesz się jak naznaczono, narzędziem i kanałem jego na ziemi. Tym też tylko sposobem zadosyć uczynisz za krzywdy i szkody które wyrządziłaś bliźnim. Kiedy dziś, za życia, możesz tak łatwo zadosyć uczynić bliźniemu, — co po śmierci stokroć będzie trudniejszem, — spełniaj więc jak najrychlej te święte słowa: « Jeśli ofiarujesz dar twój do ołtarza, a « tam wspomnisz iż brat twój ma nieco przeciw tobie: zostaw « tam dar twój przed ołtarzem a idź pierwej zjednać się z bratem « twoim... Zgódź się z przeciwnikiem twoim rychło, pókiś jest « z nim w drodze: by cię snadź przeciwnik nie podał sędziemu, « a sędziaby cię podał słudze, a byłbyś wrzucon do ciemnicy... ». Chrystus Pan, w tym czasie kierunkowym dla człowieka, wzywa ciebie siostro do takiej rewolucyi przeciwko złemu, do takiego wyzwolenia się, do takiego poddania się bez granic i do takiego zadosyć uczynienia Bogu i bliźniemu.

W dalszych rozmowach czyniłam pytania co do powinności moich na polu życia.

Niechaj nie schodzi z pamięci twojej siostro, że obowiązana jesteś odtąd składać owoce tego co tu przyjęłaś, a to we wszelkiem położeniu w którem podoba się Bogu postawić ciebie. Przyjmuj zatem wszelkie położenie, w jakiem znajdować się będziesz, jako dane ci od Boga, który w najwyższej miłości i mądrości swojej, naznacza dla każdego takie położenie, w któremby spełnić się mogła potrzebna dla zbawienia jego operacya, w któremby jakiś przymiot potrzebny nabytym, jakaś choroba duszy wyleczoną być mogła. Nieraz człowiek utyskuje że musi ciężko pracować od rana do wieczora, aby tylko nie umrzeć z głodu, ale w pracy tej czyni się w istocie sprawa zbawienia jego, dla której on, bez tego przymusu, możeby kroku jednego uczynić nie chciał. — Ukochaj więc siostro obowiązki położenia twojego i spełniaj je siłą miłości Boga i bliźniego, siłą ofiary, krzyża twojego; pamiętaj że miłość woli Bożej i ofiara dla spełnienia jej, jest prawdziwą czcią Boga, prawdziwą modlitwą; czem jest bowiem cześć składana Bogu w modlitwie, kiedy po modlitwie, człowiek, posłuszny złemu, nie spełnia woli Bożej w obowiązkach stanu swojego, nie składa owoców czci i modlitwy swojej w czynnościach mu naznaczonych? Odpędziłaby matka twoja kucharkę, którąby oświadczając jej swoje uwielbienie, nie słuchała jej rozkazów, ale pokus złego, i rzuciwszy kuchnię poszła się trzpiotać po Warszawie; — jakże można

www.libtool.com.cn
myśleć aby Bóg przyjmował taką cześć, taką modlitwę bezofiarną?

Czyniąc wszystko dla Boga, nie czekaj wdzięczności i nagrody od ludzi; naśladuj Chrystusa Pana, który w położeniu najtrudniejszem danem od Ojca przedwiecznego, spełniał obowiązki swoje bez względu na to co odbierał od ludzi. Abyś zaś miała potrzebną ku temu siłę, składaj Bogu modlitwę twoją ofiarną, czynną, acz w cząstce zbliżającą się do wzoru tej modlitwy najwyższej, w której Chrystus Pan, ofiarując się na spełnienie woli Ojca przedwiecznego, przyjął siłę niebieską dla dokonania dzieła zbawienia świata.

Jeżeli, pomimo takiego dążenia twojego, ktoś zechce dawną miarą mierzyć i potępiać wszystko co czynisz, przyjmuj to siostro w upokorzeniu przed Bogiem, jako sprawiedliwą karę za przeszłość, nie zażalaj się do bliźniego za sąd do którego sama dałaś powód przeszłem postępowaniem twojem, i nie przerywaj dążenia twojego po drodze pokuty, bo błogosławiony kto dotrwa aż do końca samego.

Krzywdę twoją daruj zawsze, a tylko o krzywdę, o obrazę Bożą, dopominaj się energicznie, w tej jedynie intencyi aby prawda zawsze i wszędzie tryumfowała; a Bóg zrządzi, że prędzej czy później, i ludzie ocenią wartość twoją chrześciańską.

Jak w modlitwie samej, tak też i w spełnianiu wszelkiego obowiązku, które ma być owocem modlitwy, żadne roztargnienie nie powinno mieć miejsca, ztądto dla każdego obowiązku składaj siostro ofiarę pełną, w duchu, w ciele i w czynności twojej; zapominaj o wszystkiem ubocznem, nie myśl czy kto ciebie widzi i jak o tobie sądzi, ale myśl o tem aby czynność twoja była chrześciańską, była dopełnieniem ofiary poczętej w modlitwie. W świętej chwili spełnienia jakiegokolwiek obowiązku, bądź tam cała, a nigdy na pół.

W każdej chwili życia twojego, bądź siostro czemś zajęta, dąż zawsze do czegoś w duchu i w człowieku twoim; po strudzeniu odpoczywaj aby zasilić ciało, ale nigdy nie próżnuj, bo próżnowanie, brak dążenia, rodzi czczość wewnętrzną, którą zwykle pokusy po swojemu zapełniają. Pamiętaj że Bóg wkłada na człowieka taki krzyż jaki on ponieść może, i że miara tego krzyża rozkłada się na czas naznaczony, aby człowiek stopniami, z łatwością, włożył się do noszenia tego krzyża, który jest tak przeciwny naturze jego; ale skoro człowiek nie chce w czasie swoim nieść dobrowolnie cząstki krzyża, to prędzej później zmuszony będzie za karę ponieść cały krzyż swój od razu, i to wśród ucisku i cierpienia. Niejeden, który nie chciał dla Boga godziny

www.libtool.com.cn

jednej poświęcić na polu obowiązku swojego, zmuszony był potem składać Bogu przez lata, w daleko cięższem położeniu, daleko większą ofiarę z nierównie mniejszą zasługą.

Nie wiadomo co Bóg naznaczył ci w tem życiu, jaki los, jakie pole czynności; nie zaciekaj się więc siostro w badaniach przyszłości, ale polecaj ją Bogu z ufnością dziecięcą, zajmuj się jedynie tem co wiesz że dziś uczynić powinnaś, i bądź w duszy twej gotowa na wszelki los który w czasie swoim objawi się dla ciebie. Niejeden dlatego utracił szczęśliwą przyszłość, naznaczoną mu, że marząc o niej, nie pełnił obowiązków obecnych, które przygotować go miały do takiej przyszłości. Zwracając się cała do spełniania powinności na dziś naznaczonych, spełnisz z pomocą Bożą i to co w przyszłości naznaczonem jest tobie.

Powinnaś siostro przedewszystkiem złożyć w domu opiekunów twoich owoce poprawy twojej, owoce pokory, czucia, stać się tam dla wszystkich prawdziwą siostrą w Chrystusie, prawdziwą chrześciańską przyjaciółką, wchodzącą we wszystko, dzielącą wszystko, pomagającą we wszystkiem, tem wywdzięczającą się za opiekę chrześciańską i za tyle dobra otrzymanego wewnętrznie i zewnętrznie. Poczuj jak wielebyś zawiniła gdybyś dziś, po otrzymaniu światła, zamiast zwracać ducha w pokorze i bojaźni Bożej do obowiązków twoich, po dawnemu odosabniała się, zamykała się w milczeniu, zacinała się względem tych którzy w domu swym dali tobie rodzicielskie przytulenie i opatrzenie. Postawiona wśród bliźnich tak życzliwych tobie i u których wszelkie uczucie i czynność twoja chrześciańska znalazłaby bez wątpienia należne uznanie i spółkę, niczembyś się już nie usprawiedliwiła przed sądem Bożym, jeślibyś im zawiniała, bo tu wszelka wina twoja padłaby na niewinność bliźnich twoich, i byłaby grzechem wołającym o pomstę do Boga. Biada temu, kto będąc otoczony białem, sam czarnym się staje, kogo białe nie powstrzymuje od czarnych owoców! Przyjmując od przyjaciół dobre z zacięciem się, złemu tylko należnem, jakże wielce oddaliłabyś się od wzoru ukazanego przez Chrystusa, który na złe największe od prześladowców idące, stawił im, wśród najboleśniejszej męki, aż do chwili śmierci, wytrwałą miłość i ofiarę swoją!

Staraj się siostro, żyjąc wśród świata, mierzyć wszystko miarą chrześciańską, rozróżniać wartości chrześciańskie od wartości ziemi i piekieł, a nakoniec oceniać należnie wartości chrześciańskie w jakiejbądź formie one stają przed tobą, ztąd oceniać to wszystko co płynie ze źródła chrześciańskiego, z mi-

www.libtool.com.cn

łości, ofiary, czucia. Ktoś np. wylewa obszerne światło chrześciańskie, wyjaśnia tajemnice, rozwiązuje kwestye religijne i tem zachwyca a nawet nawraca do Chrystusa; ktoś drugi słysząc to, tylko westchnienie swe z głębi duszy składa Chrystusowi. Otoż grzesznym jest czyn tego pierwszego jeśli on, wzbiwszy się po nad ziemię samym lotem wyzwolonego i twardego ducha, objawia bez miłości, pokory, bojaźni Bożej, co tam zobaczył ale czego sam nie przyjął i czem tylko górować chce nad bliźnim; westchnienie zaś tego drugiego, czyn tak mały na pozór, ma wielką wartość chrześciańską, i jako ewangeliczny kubek wody nie zostanie bez nagrody. W pierwszym razie, przebiegł człowiek wielką przestrzeń po świetnym manowcu, w drugim razie, dał słaby tylko krok, ale po drodze chrześciańskiej. Wielką ma wagę takie mierzenie i cenienie wartości chrześciańskich, bo możnaż przypuścić aby Bóg Łaską swoją wsparł człowieka w nabyciu jakiegobądź dobra chrześciańskiego, jeżeli on ma je za nic a tem bardziej za złe? Aby dobro chrześciańskie osiągnąć, potrzeba je ocenić i ukochać, potrzeba go zapragnąć, żebrzeć o nie, a nakoniec złożyć ofiarę naznaczoną dla osiągnięcia onego.

Ceniąc wartości chrześciańskie, te cząstki Boże żyjące na ziemi, złożysz siostro owoc prawdziwej miłości i czci Boga, złożysz też owoc wyrzeczenia się świata, fałszywych wartości jego; jawiąc zaś wartość twoją chrześciańską w czynnościach twoich, wejdziesz w praktykę życia chrześciańskiego, staniesz się zarazem kobietą realną i chrześcianką. Nabyta przez ciebie wartość, wyrób chrześciański, będzie bronić cię od pokus, które, im wyższy jest zaród człowieka niemającego tego wyrobu, tem po niebezpieczniejszych manowcach pędzą go, sycą dumę jego fałszywym blaskiem manowca, a nakoniec fałszują go i zniżają. Ceniąc wartości chrześciańskie, przestaniesz egzaltować się do wielkości pogańskich i nie będziesz goniła za ideałami fałszywemi. Jedna jest tylko wielkość i jeden ideał prawdziwy, podany człowiekowi przez Zbawcę świata. Kto więc inne wielkości i ideały czci i osiąga, ten czci obce bogi, ten bałwochwali. Za karę tylko dopuszcza Bóg człowiekowi osiągać wielkości i ideały fałszywe, aby tem nasycił nieprawą miłość swoją, a potem strąca go z fałszywej wysokości, — i musi człowiek powrócić do nizkości swojej, do tego punktu drogi prostej z którego rozpoczął manowiec swój, musi zgłupieć aby stał się mądrym, musi zejść z góry fałszywej na dół aby mógł potem podnosić się na prawdziwą górę chrześciańską. Niejednemu, zaledwie po wiekach błąkania się, błyska taka chwila przejrzenia; jakże więc cenić ją

www.libtool.com.cn

powinien ten komu ona, przez Łaskę Bożą, przed strąceniem jego przychodzi!

Na wyjezdnem, będąc u Towiańskiego po raz ostatni, otrzymałam jeszcze następne rady:

Z radością przekonywam się siostro o zmianie zaszłej w tobie, i Bogu dziękuję za to miłosierdzie Jego, a tobie winszuję tego początku szczęśliwszej przyszłości. Za sprawą Łaski Bożej iskierka chrześciańska zatliła się w tobie; jestto dowód żeś uczyniła cośkolwiek w sobie, bo iskierka chrześciańska nie żarzy się wśród lodów, ziarno niebieskie nie rośnie na skalistym gruncie wnętrza człowieka; trzeba koniecznie acz w części lody roztopić, skały wnętrza nadkruszyć, aby utworzyło się choć trochę miękkiej ziemi, w którejby roślinka niebieska żyć i krzewić się mogła. Pielęgnujże odtąd tę roślinkę, jako jedyny wiekuisty skarb twój, ciągłem czuwaniem, frasunkiem i budzeniem się do miłości, pokory, skruchy; bo gdyby to trochę ziemi skałą na nowo stało się, roślinka niebieska wnetby uschła, zostawując duszę twoją na męki sieroctwa i odosobnienia, które są tak ciężkiemi dla duszy pokutującej! Chrystus rzekł: « Królestwo Boże wewnątrz was jest; » — a jest ono w nas, o ile porywamy i utrzymujemy je w sobie gwałtem naszym chrześciańskim, to jest siłą miłości, ofiary, pokory itd. — Gdybyś więc siostro, dopuszczając stwardnieć wnętrzu swojemu, zagasiła w sobie iskierkę swą, sama naówczas wyłączyłabyś siebie z Królestwa, Kościoła Chrystusowego, albo raczej grzech twój wyłączyłby ciebie, i dopókibyś pokutą nie zdjęła z siebie klątwy i nie powróciła do Kościoła, z każdą chwilą oddalałabyś się od zbawienia. Niema już dla ciebie pośredniości: albo prawdziwa chrześcianka, córka Kościoła Chrystusowego, albo córka zatracenia wiecznego. Jesteś, w skutek rachunków przeszłości twojej, jakoby podróżny wśród przepaści, który, skoro na krok zboczy z drogi swej, wpada w przepaść, — kiedy podróżujący po płaszczyznach, zbiwszy się z drogi, pobłądzi po polach ale nie zginie.

Wszystko to co dotąd mówiliśmy z sobą sprowadzonem być może do kilku słów, wyrażających najistotniejszą treść powinności twoich. Tęto jedność twoją chrześciańską staraj się poznać rozumem nawet, i ukochaj ją sercem, czuciem twojem; a można ją wydać temi np. słowy: « We wnętrzu ciągle oczysz- « czanem, utrzymywać iskrę i rozpalać ogień chrześciański, to « jest ruch, życie, czucie, a to ciągłą pracą wewnętrzną, cią-

www.libtool.com.cn

« głem budzeniem się, poruszaniem się ». Trzeba utrzymywać czystość wewnętrzną, bo tylko we wnętrzu czystem ogień niebieski może palić się; trzeba tę czystość i ten ogień utrzymywać siłą krzyża Chrystusowego, bo on sam tylko utrzymuje w człowieku to jedyne dobro jego. Wielu jest, którzy budzeni z wyżej do zapalenia w sobie ognia niebieskiego, lubo tęsknią do tego ognia i bez niego cierpią męczarnie, bo nic innego zaspokoić ich nie zdoła, nie mogą wszakże zapalić w sobie tego ognia, nie chcą bowiem oczyścić się do końca z pewnych umiłowanych słabości, nieprawych skłonień się, z pewnych sądów, uprzedzeń, słowem z pewnych punktów niepoddanych prawu Chrystusowemu. Chcą oni ognia, ale świętokradzko, bo razem z brudami których z siebie wyrzucić nie chcą. A jedna myśl fałszywa może czystość odzyskaną skalać i ogień niebieski w duszy zapalony zagasić; i dlategoto czuwanie nad myślami jest rzeczą przedniejszą niż czuwanie nad czynnościami, które będąc skutkiem myśli, nie zależą często od woli człowieka; człowiek bowiem bywa z dopuszczenia Bożego zmuszony do złych czynności, aby w nich wydał, a wydawszy expiował, grzechy popełnione w myśli. Bierz siostro w tym względzie przykład z tego co niedawno z przerażeniem słyszałem od jednego z braci naszych. Po latach śmierci wewnętrznej, zapalił on nakoniec ogień niebieski w duszy swojej i starannie go utrzymywał; ale gdy w pewnej okoliczności, poczuwszy prawdę którą należało objawić, zamilczał ją przez wzgląd na powagę osoby której bał się narazić, w tejże chwili jakoby kamień spadł na duszę jego, zatrzymało się życie jego wolne i radośne a natomiast zaległa boleść i trapienie. Cóż się tu stało? oto przez wzgląd na prawa i zwyczaje świata zamilczawszy prawdę, ztąd zaparłszy się Chrystusa, utracił brat ten czystość swoją wewnętrzną, przeszedł z Kościoła Chrystusowego do królestwa świata tego, i ogień jego chrześciański musiał zagasnąć w tak przeciwnym sobie żywiole!... Skoro życie obudzone przez Łaskę w duchu człowieka, nie przechodzi przez ciało i nie objawia się w uczynkach jego, Łaska przestaje budzić i ducha nawet, bo złemu słudze odjęty być musi talent ewangeliczny, który on zakopuje we wnętrzu swojem, ze szkodą pana swojego; drzewo nierodzajne musi być wycięte, bo owocu należnego nie wydaje. Z tego przykładu poczujmy siostro, jak wielką wagę i jak obszerne znaczenie ma jedność twoja, oraz jakiego trzeba czuwania i pracy wewnętrznej aby ją spełniać. Ale za to, jedność ta spełniana daje człowiekowi wszystko czego on potrzebuje, nietylko

www.libtool.com.cn

z rzeczy niebieskich, ale nawet i z rzeczy ziemskich, bo to życie, to czucie o które on przedewszystkiem stara się, jestto Królestwo, Kościoł Chrystusa w sercu człowieka żyjący, a Chrystus Pan powiedział; « Szukajcie naprzód Królestwa Bożego i spra- « wiedliwości jego, a to wszystko przydano wam będzie ». Zasługuje więc ta jedność na to, abyś poświęciła dla niej wszystkie siły i starania twoje.

W każdej trudności twojej, czując się opuszczoną od Łaski, tem więcej siostro upokarzaj się, krusz się i jęcz przed Bogiem, kołataj do zamkniętych drzwi niebieskich i ufaj że otworzą się one dla ciebie, bylebyś tylko w tem położeniu uczyniła tę odrobinę którą naznaczono ci jest uczynić. Nie trać ufności i odwagi chrześciańskiej, nie upadaj na duchu, choćby wśród największych przeciwności, bo przeciwności dane są na to aby budziły do szukania ratunku w sile chrześciańskiej i do spełnienia tą siłą woli Bożej; a kto, otrzymawszy pobudkę, traci ufność, odwagę, zasępia się, i w tym stanie nie budzi siebie, ten coraz cięższe pobudki otrzymuje; a i samo piekło jest tylko tą najcięższą a razem ostatnią pobudką, która, choć po wiekach wieków, kruszy twardość, ożywia śmierć, przemienia lenistwo ku służbie Bożej na czuwanie i na pracowitość w tejże służbie. Nie trać też siostro ufności i odwagi kiedy zdarzy ci się uledz pokusie i dopuścić się grzechu; śpiesz się wtenczas poznać złe twoje, zaboleć nad niem przed Bogiem i co najrychlej powstać z niego, tego zaś jak najpilniej strzeż się abyś w duszy twej nie nazwała złego dobrem, grzechu cnotą, bo byłobyto postawieniem grzechu a ztąd szatana na ołtarzu, i oddaniem mu czci należnej Chrystusowi Panu; byłoby to więc najniższem i najgrzeszniejszem bałwochwalstwem.

Niełatwe jest zadanie twoje siostro. Zwyciężyć siebie to jest ducha swojego, zrobić w nim odmianę, dać mu inny kierunek, przestroić go z tonów fałszywych na ton Chrystusowy, przejść z lotów ducha do ofiary, do krzyża, stokroć jest trudniej niż zwyciężyć, odmienić człowieka, powściągnąć namiętności jego; bo kiedy po zwycięztwie człowieka nad samym sobą, żyje w nim Kościoł Chrystusa, łatwo już jest z tej fortecy walczyć przeciw ciału i światu; bez tej zaś fortecy, trzeba walczyć na otwartem polu, i wśród walki zdobywać się na siłę potrzebną. Wszakże to zwycięztwo nad sobą, nad duchem własnym, jest dziś koniecznem dla ciebie siostro, która, jak to dziecko krnąbrne, po licznych upomnieniach, wyczerpałaś cierpliwość ojca i otrzymałaś już od niego ostateczne wezwanie do poprawy.

www.libtool.com.cn

Wszakże i w tem położeniu, pocieszaj się myślą że Bóg, który patrzy okiem ojcowskiem na trudności nasze, wymaga od nas tego tylko, co wśród tych trudności uczynić możemy; że to co masz uczynić w sobie nie jest wcale nowem dla ciebie, bo iskra ognia Chrystusowego żarzyła się niegdyś i dziś tleje w tobie; że nakoniec sąto wszystko rzeczy naturalne, proste, spełniające się na ziemi polskiej przez miliony prostaczków, głupich dla Chrystusa, a trudne tylko dla tych, którzy w dumie swej oddaliwszy się od prostoty i naturalności, z upodobaniem przelatują manowce. — Noszę pełną nadzieję, że to co przedstawiłem tobie spełnisz siostro dla zbawienia swojego, dla chwały Bożej, dla dobra ojczyzny naszej, i że wtenczas Polska otrzyma co należy się jej od ciebie, jako od córki Polski. — Jedź więc w imię Boże i żyj szczęśliwa pod opieką Bożą, nie zaniedbując nigdy iskry twojej i dążenia twojego chrześciańskiego. Tego życzę ci siostro z całej duszy mojej, i o pomoc w tem dla ciebie nie przestanę błagać Miłosierdzia Bożego.

USŁUGA DLA WALEREGO R.

Uwagi dotyczące tej usługi.

(Wyjątki z rozmowy z kilku braćmi).

Formy święte i miękkość zewnętrzna przy twardości wewnętrznej, przy oporze dla woli Bożej, należą do największych przeciwności, jakich chrześcianin może doświadczyć od bliźniego, z którym pragnie zespolić się aby w tej spółce żyć, czynić, szerzyć Królestwo Chrystusa, podnosić Kościoł Jego żyjący.

Też formy i ta miękkość niweczą częstokroć wszelkie napięcie i przygotowanie się chrześcianina do walki ze złem jarzmiącem bliźniego. Złe bowiem, znając czas Boży naznaczony na tę walkę i na zwyciężenie go, pobudza ujarzmionego, jużto aby występującemu do walki z niem chrześcianinowi wytrącał oręż formami i miękkością powierzchowną, jużto aby uchodził z pola walki, jeśli nie ciałem i duchem, to choć duchem samym, duchem, który w takim razie zamknąwszy się i obwarowawszy,

www.libtool.com.cn

jakoby w fortecy, w tem co mu złe podaje, nic innego prócz tego nic słyszy i na uwagę nie bierze. Ten stan zakucia się wewnętrznego wyraża się słowy które często na Litwie słyszałem: « Choć ty mu kół na głowie ciesz, nic z nim nie zrobisz ». Formy i miękkość zewnętrzna kuszą bojującego chrześcianina do uchybienia tej głównej powinności chrześciańskiej: brzydzić się wszelkiem złem, poruszać się na obrazę Bożą i boleć nad nią; kuszą do przebaczania obrazy tej, do poczytywania za jedno dwóch rzeczy tak sobie przeciwnych, jakiemi są: odpuszczanie winowajcom naszym — ta cnota miłości — i odpuszczanie winowajcom Bożym — ten grzech przeciwko miłości....

Twardość pokryta powierzchowną miękkością jest wielką przeciwnością a ztąd i wielką siłą, tak w rzeczach ziemskich jako i w rzeczach ducha: kula działowa z trudnością przebija mur pokryty miękką pakułą; zgubą dla podróżnego są miękkie błota, bagna, trzęsawice; wszelkie zasadzki i zdrady czynią się zwyczajnie w powierzchownej miękkości; niejednego bohatera, niezwyciężonego twardem żelazem wojennem, zwyciężyło miękkie spójrzenie z twardej duszy wydane; miękkością kunktator rzymski zwyciężył Kartagińczyków, niezwyciężonych twardością poprzedników jego; toż uczynił z Napoleonem kunktator północny 1812 roku; i dziś kunktator zachodni (Napoleon III) tymże sposobem zatrzymuje spełnianie się myśli Bożej, postęp, zbawienie świata.

Złe nazwane w Apokalipsie Bestyą, tem głównie utrzymuje przez wieki panowanie swoje nad światem, że pokrywa bezbożność i twardość swoją formami świętości i miękkości. Pod temito formami najdłużej trwają królestwa fałszywe, tak na polu publicznem, jak i na polu prywatnem, w najmniejszych nawet kołach domowych. I nam sługom Sprawy najtrudniej jest służyć tym, których ciało, ziemia zmiękczyła się pod wpływem podniesionej cywilizacyi ziemskiej, a duch, w skutek zaniedbania cywilizacyi chrześciańskiej, pozostał niezmiękczony; którzy, dla miękkości zewnętrznej, łatwo egzaltują się, a dla twardości wewnętrznej, nie biorą nic do wnętrza i w tejże chwili zapominają o wszystkiem. Biednyto rolnik co siedzi na ziemi piaszczystej, choć łatwo orze, i jak to mówią, wiatrem bronuje....

Formy i miękkość w którą uzbraja się twardość, jestto tarcza którą przebić może sama tylko siła chrześciańska. Nie wypuszczajmy przeto z serc naszych tego oręża zdolnego walczyć zwycięzko ze wszelkim wrogiem, czy on miękko czy twardo

www.libtool.com.cn

stawi się nam. Nosząc w duszy obrzydzenie do wszelkiego złego, i z tego czucia czerpiąc energią chrześciańską do walki, walczmy ze złem, o ile ten czyn staje na polu naszem; walczmy orężem chrześciańskim, w którym mieści się miłość dla wszelkiego bez wyjątku bliźniego, choćby on był i wrogiem naszym, a ztąd boleść nad nim i gotowość do złożenia ofiary, aby on złe odrzucił a dobre przyjął, i z wroga stał się bratem w Chrystusie; walczmy naprzód w duchu, jako w źródle z którego jedynie idą szczęśliwe walki i trwałe zwycięztwa na ziemi. Kto w duchu zwyciężył, ten tylko jest zwycięzcą, chociażby zwycięztwo jego nie objawiło się jednocześnie na ziemi. Zwycięztwo w duchu jestto czyn nasz własny, który sami, przy pomocy Bożej, spełnić powinniśmy; zwycięztwo zaś na ziemi jestto dzieło Boże, w którem nam kornemi tylko narzędziami być należy....

Korzmy się przed najmniejszym robaczkiem, przed myślą Bożą która w nim spełnia się, a walczmy ze wszelką potęgą, która obala myśl Bożą a spełnia zamiary złego. Kiedy zaś ta potęga pokrywa swą twardość i opór przeciwko woli Bożej formami świętości i miękkości, podwajajmy wtenczas baczność i bojowe wysilenia nasze! Walczmy widząc złe tylko, ten jedyny przedmiot walki naszej, a nie patrząc wcale na formy i pokrywy złego, nie dając względu na prawa świata, które, dla tych form i pokryw, każą złe szanować; walczmy bez zwłoki, bo chwila stracona jest już zwycięztwem złego, uzbrojonego formami, miękkością i zwłoką. — Niema innego sposobu przeciwko kunktatorom ziemi i piekieł podnoszącym królestwa swoje....

Odezwa do Walerego R.

Jako wierny twój sługa, mający jedynie na celu dobro twoje wieczne, mówię do ciebie bracie Walery w szczerości chrześciańskiej, bez względu na prawa i wymagania ucywilizowanej ziemi i rozpieszczonych nerwów; a choćby taka mowa, wbrew oczekiwaniu mojemu, oburzyła i rozdzieliła cię dziś ze mną, pewny jestem że duch twój uzna kiedyś iż spełniłem powinność moją, i połączy się ze mną, jako z wiernym sługą swoim.

Ostatnie twoje dziełko jest, wedle czucia mojego, szczytem manowca który oddawna przebiegasz; przy wielkich zaletach

www.libtool.com.cn

ziemskich, jest ono parodyą tego pisania chrześciańskiego które należy się dziś od ciebie ojczyznie i własnemu zbawieniu. Uderza tam przedewszystkiem ton biegłego i poważnego żartownika, ton tak ponętny i zaraźliwy, w którym ukrywa się zadowolenie z siebie a górowanie nad czytelnikiem i lekceważenie go; ton, w jakim człowiek dojrzały rzuca dzieciom łakocie i z uśmiechem pogląda na ich zachwyt do tej drobnostki. O! jakże dalekim jest taki ton od tonu pisarza chrześciańskiego, który w miłości, w pokorze i w zaparciu się siebie, dbając jedynie o prawdziwe dobro czytelników, spełnia ofiarę dla tego dobra, jako kapłan i sługa bliźniego i ojczyzny!...

Kiedy Polak, tułacz, a do tego sługa Sprawy, bawi Polskę w tym tonie samą marną wiedzą, — i to w dniach niedoli, ucisków i kierunku zakreślającego się dla Polski, która w skutek myśli Bożej na nim leżącej, oczekuje i dopomina się u niego o posiłek dla duszy, — czyn ten jego można sumiennie nazwać bezbożnym, bo jest on wręcz przeciwny powołaniu jego.

Sługa Sprawy Bożej, czerpniętą z niej wiedzą olśniewając i pociągając do siebie, zaszczepiasz bracie ton twój tak przeciwny tej Sprawie i oddalasz od niej. Czytelnicy niechrześcianie, lub słabi chrześcianie, trapieni suchością i śmiercią wewnętrzną, znajdując w pismach twoich to co ich rozrywa, bawi i ożywia, zachwycają się tem, nie czując że to odwraca ich od głównego celu, do którego w tych dniach kierunkowych zwrócić się powinni. Być może, że pisma twoje przynoszą niektórym rodakom pewien pożytek moralny, ale to ci powinno tylko dać miarę pożytku jaki przyniósłbyś wszystkim rodakom, jeślibyś pisał ze stanowiska naznaczonego tobie, jako słudze ich w Chrystusie. Zdarza się, że najniedbalszy nawet lekarz uzdrawia chorego i odbiera cześć od ludzi za to co spełniło się pomimo niego, z wyroków Bożych, ale niemniej odpowiada on przed Bogiem za niedbalstwo swoje.

Kiedy pisarz chrześciański, tylko siłą ofiary, krzyża Chrystusowego, otrzymywać może z wyżej to co podaje czytelnikom, i tą tylko siłą może używać właściwie tego wszystkiego czem ziemia, wiedza wspiera go, — tobie bracie, w pisarskiej pracy twojej, złe daje darmo, bez żadnej ofiary, wiedzę i doskonałość ziemską, wziętość u ludzi, a co gorsza, zadowolenie z siebie i roskosz wewnętrzną, daje nawet chleb z grzechu samego, tak że utrzymanie życia przychodzi ci kosztem zbawienia. Jakoż, kiedy zwyczajny robotnik, a nawet zwierzęta robocze, pracując, spełniają myśl Bożą i postępują, ty bracie, pracując, wydajesz

www.libtool.com.cn

owoce grzechu i odstępujesz. Ciemny obłok niewidzialnych sił niższych zasila cię w tej pisarskiej pracy na szkodę twoją i rodaków. Żyjąc w tym obłoku, obojętny jesteś na obowiązki chrześciańskie i ziemskie, i na wszelkie o to dopominki Boże i ludzkie. Dlatego tak mało pracowałeś po chrześciańsku w duszy, nie żyłeś wedle natury ducha twojego i ani na chwilę dotąd prawdziwie wolnym nie byłeś; dlatego też tak mało zespalałeś się z bliźnim, przed nikim nie stanąłeś po chrześciańsku i po polsku, na czysto, z duszą poruszoną, wolną, otwartą, co jest drogim przymiotem i zaszczytem prawdziwego Polaka; niczyjej duszy nie zaspokoiłeś, a tylko napinałeś do siebie jakoby do niezgruntowanej głębokości.

W obłoku tym, upajając ducha twojego marzeniem, rozpływaniem się w marnościach, objawiasz ten stan w formach pokoju, miłości, słodyczy, co ma pozór chrześciańskiej radości i swobody ducha, tych cech niewinności dziecięcej, łatwego rachunku i łatwego życia na ziemi. W obłoku tym, doskonaliła się przez lata zewnętrzność twoja, a dusza zaniedbana ziębła i usychała. Ztądto formy i miękkość zewnętrzna stały się cechą twoją i doszły u ciebie do szczytu dosięganego tylko przez Francuzów i przez Możność świata, która ten grzech francuzki przyjęła. Formą czucia i życia wewnętrznego pokrywasz obojętność i śmierć twoją wewnętrzną; formą pokory garniesz do siebie i trzymasz w obłoku twoim; formą słabości pokrywasz siłę własnego ducha i obłoku który czyni przez ciebie; tą siłą, wśród największych przeciwności, utrzymujesz przez lata niechrześciańskie dążenie twoje.

Takie trzymanie swojego daje ci cechę niezwyczajnego konserwatysty, albo raczej zaciętego Izraela, który, z wyroków Bożych, żyjąc w ciele polskiem aby spolszczył się, zmiękczył się, — zmiękczył aż do zbytku, aż do grzechu francuzkiego, ciało swoje, jego formy, ruchy, ton, głos, a nie zmiękczył ducha swojego, to jest siebie samego.

Dotąd bracie służysz Sprawie Bożej grzechem swoim i jesteś dla rodaków naszych kamieniem probierczym, czy przeniosą oni cząstkę nieba podającą się im w Sprawie Bożej dla ofiarnego przyjęcia, nad doskonałość ziemską stawioną im dla zabawy, dla roskoszy. Ciężkieto jest pokuszenie, i gasną pod niem słabe iskry chrześciańskie i polskie! Ilużto rodaków zostało olśnionych i od chrześciaństwa odwróconych blaskiem wielkiego i udoskonalonego pogaństwa twojego! Chrystus Pan powiedział: « Musząć przyjść zgorszenia, a wszakże biada człowie-

www.libtool.com.cn

« kowi onemn, przez którego zgorszenie przychodzi ». — Mało kto dotąd dopomniał się stanowczo u ciebie o krzywdę swoją, bo trzeba wysokiego chrześciaństwa aby zmierzyć się zwycięzko z tak przeważnemi siłami ziemi i złego. Dla wyrywających się na wolność ducha, umiałeś zawsze znaleźć punkt, którym na nowo pociągnąłeś ich ku sobie, znaleźć słowo miękkości i słodyczy, którem ich rozbroiłeś; od silniejszych zaś dopominków ratowałeś się ucieczką, budzony do tego przez złe jarzmiące cię a lękające się wyzwolenia twojego.

Ze wszystkiego co się dziś dzieje z tobą bracie, wnosić należy, że czas upadku tego udzielnego królestwa które sobie zbudowałeś, jest już bardzo blizki. Obyś bracie, przed tym upadkiem, w pokorze i skrusze pokutniczej, sam złożył koronę twoją Chrystusowi Panu, nie czekając tej strasznej chwili w której ten Baranek pokorny i cierpliwy, ale zarazem i Sędzia groźny, zedrze z ciebie koronę i postąpi z tobą wedle sprawiedliwości swojej!

W nadziei, że obudzisz w sobie bracie stałą wolę do rozpoczęcia pokuty zadosyć czyniącej Bogu, bliźniemu i ojczyznie, do naprawienia, co jeszcze naprawionem być może w tem życiu, przedstawiam ci czyn, który wedle mnie, powinien być odtąd jedynym czynem twoim: Przyjmij ofiarę, krzyż Chrystusa, bez czego nic dla ciebie stać się nie może, a do czego jedna chwila szczerego wysilenia pokutniczego może ci wystarczyć, i ten krzyż nieś wytrwale, nie przerywając już czuwania i budzenia się w duszy, w tem źródle myśli, mowy i uczynków człowieka; z krzyżem w sercu, poświęć resztę dni twoich na służbę Bogu, bliźniemu, ojczyznie i zbawieniu własnemu, na służbę pełną. duchem, człowiekiem i wszelkim czynem twoim. W tym celu:

1. Kołataj do zamkniętych dla ciebie drzwi niebieskich wytrwale, a może i długo bez żadnego owocu; kołataj w ufności że otrzymasz pomoc Łaski, chleb powszedni dla duszy, że otrzymasz też i chleb powszedni dla ciała, abyś żył, czynił, pisał dla chwały Bożej, dla zbawienia ojczyzny i twojego własnego. Zaufaj Bogu tyle przynajmniej, ile człowiek poświęcający się służbie ziemskiej ufa poczciwemu panu, pewnym będąc że znajdzie u niego opatrzenie w każdej potrzebie, i że na starość zapomnianym nie będzie. Upowszechniony od wieków i w prawo niejako zamieniony w Polsce « łaskawy chleb », dowodzi że taka ufność w człowieku położona, zawodzoną nie bywa; a i na całym też świecie rządy, kupcy, bankierzy itp. znajdują podostatkiem sług poświęcających się dla nich z podobnąż ufnością. Bóg tylko

www.libtool.com.cn

rzadko odbiera od człowieka ten owoc ufności, bo dotąd panuje na świecie, acz pokryty formami chrześciańskiemi, duch ufności w same dobra i siły ziemskie.

2. Zrywaj więzy ducha twojego, wyzwalaj się sam z zaklęcia i wyzwalaj z jarzma tych których ujarzmiłeś siłą złego; spełnij sam i dołóż się aby wyzwoleni przez ciebie spełnili podane przed wieki przykazanie Boże: « Jam jest Pan, Bóg twój: nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną ».

3. Rozżarzaj w sobie iskrę ognia Chrystusowego, siłą tą rozszerzaj Królestwo, buduj Kościoł Chrystusa, naprzód w sobie, a potem na świecie.

Dzięki miłosierdziu Bożemu, nie zagasiłeś w sobie dotąd iskry chrześciańskiej i polskiej; ta iskra miłości i bojaźni Bożej, miłości bliźniego i ojczyzny, a nawet poświęcenia się dla nich, tleje w duszy twojej pod popiołem udoskonalonej ziemi twojej, i w chwilach dotknięcia Łaski, żarzy się ona i objawia się w mowie i w uczynkach twoich; tylko że ten skarb chrześciański nie utrwalał się dotąd w tobie ofiarą chrześciańską. Po przejściu chwili Łaski, złe zasypywało go na nowo popiołem ziemi, tak że znikał wszelki ślad jego w tobie. Ale póki iskra chrześciańska nie zagaśnie do szczętu w duszy człowieka, łatwo mu jeszcze wejść na drogę i iść po drodze, przy której, w głębi duszy swojej, trzyma się on jeszcze z miłosierdzia Bożego. Strzeż się tylko bracie abyś nadal nie zasypywał już więcej popiołem iskry niebieskiej, a przez to nie zagasił jej do szczętu i nie obrócił duszy twej w sam popioł wieki trwającej suchości i śmierci!... Nader ciężka i przeciągła jest operacya w której skarb niebieski utracony odzyskuje się, i może ona stać się piekłem dla ducha.

4. Czyniąc zadosyć Bogu, bliźniemu i ojczyznie za podnoszenie królestwa fałszywego, uderzaj odtąd na wszelkie królestwa fałszywe, podnoszące się na świecie i wpływające widzialnie i niewidzialnie na jarzmienie ojczyzny naszej. Niech dawny ogień twój polski, oczyszczony i podniesiony do ognia chrześciańskiego, prowadzi cię w tym nowym boju za ojczyznę, nie już ziemską tylko, ale i niebieską, nie już naszą tylko, ale i ludzkości całej.

Dziś jest dwudziestoletnia rocznica przyjęcia przez ciebie bracie, medalu Sprawy Bożej. Niech więc ogień twój oczyszczony i podniesiony, zasila się tym ogniem niebieskim, którego promienie Królowa nieba i ziemi spuszcza z rąk swoich na ziemię dla ratunku jej. Słudzy Sprawy Bożej, powołani zostaliśmy

www.libtool.com.cn

abyśmy pierwsi przyjęli te promienie i ułatwili bliźniemu i ojczyznie przyjęcie ich. I ty bracie od lat 20-tu nosisz na sercu ten znak wezwania Bożego, abyś przyjął krzyż naznaczony i tą siłą przyjmował i ułatwiał bliźniemu przyjmowanie tego światła chrześciańskiego obszerniejszego, które potrzebne jest dzisiaj światu zaciemnionemu grzechami, dla wyjścia z manowców i ciemności na drogę prostą i dla dalszego postępu po tej drodze.

Na tem kończę teraźniejsze przedstawienie moje. Niech Bóg w miłosierdziu swojem zasila cię bracie w tym czasie kierunkowym dla ciebie! W dążeniu do którego cię z woli Bożej wzywam, pragnę ci służyć duchem i człowiekiem moim, bo żal mi duszy twojej, która na długo zatracić się może, żal też bliźniego i ojczyzny, żal ludzkości całej, która może ponieść przez ciebie szkodę w kierunkach swoich, kreślących się z rachunków wszystkich jej członków. Kiedy bowiem ludzie składają owoce złego przyjętego do duszy, piekło wtenczas ukazuje niebu prawo swoje do rządzenia światem, oparte na sprawiedliwości Bożej, która dopuszcza panowanie piekła, jako karę za grzechy świata. Czując ciężką w tym względzie odpowiedzialność powołanych sług Sprawy Bożej, z wielką trwogą serca mojego, przypominam sobie słowa które proboszcz mój na Litwie napisał w kościele na belce, które co niedziela stały mi przed oczyma i pracowały w duszy przez lata dzieciństwa mojego, i któremi, na dziś, żegnam cię bracie Walery:

« Bóg widzi, czas ucieka,
« Śmierć goni, wieczność czeka! ».

KONIEC TOMU PIERWSZEGO.

www.libtool.com.cn

SPIS RZECZY

www.libtool.com.cn

www.libtool.com.cn

SPIS RZECZY

TOM I.

Od wydawców.

CZĘŚĆ WSTĘPNA

1. Biesiada z Janem Skrzyneckim . . . . . *Str.* 1
2. Akt ogłoszenia Sprawy Bożej . . . . . » 22
3. Wezwanie do emigracyi polskiej, z powodu zawieszenia kopii obrazu Matki Boskiej ostrobramskiej wileńskiej, w kościele Ś. Seweryna w Paryżu . . . . . » 29
4. Pamiątka zebrań sług Sprawy Bożej, 1842 r. . . . . » 32
5. Écrit adressé à Sa Sainteté Grégoire XVI . . . . . » 43

CZĘŚĆ PIERWSZA

I.

6. Noty zebrane przez Adama Towiańskiego . . . . . » 49
7. Notes de quelques entretiens avec Louis F. et sa sœur Thérèse » 79
8. Nota z rozmowy z Augustem S. . . . . » 111
9. Wyjątki z rozmowy z Julianem N., Grzegorzem K. i Antonim F. » 113
10. Extraits des entretiens avec une demoiselle française, L. G. . » 121
11. Quelques conseils donnés à Louis T. . . . . » 125
12. Noty z rozmowy z Gustawem K. . . . . » 133
13. Noty z rozmowy ze Stanisławem D. . . . . » 151
14. Noty z kilku rozmów, spisane przez Karola B. . . . . » 173
15. Wyjątek z pisma do sług Sprawy Bożej . . . . . » 189
16. Przemówienie na zebraniu bratniem w dniu święta Zmartwychwstania Pańskiego . . . . . » 194

www.libtool.com.cn

De gré, et par les Sacrifices

II.

Adoration du Ciel, de la Vérité

* * *

17. Wyjątki z odpowiedzi Michałowi B. . . . . Str. 202
18. Wyjątek z noty spisanej przez Karola B. . . . . » 206
19. Notka dla małżonków S. K. . . . . » 208
20. Odpowiedź małżonkom J. . . . . » 210
21. Résumé d'un entretien avec Émile B. . . . . » 216

Entretiens * * *

22. Noty z rozmów o pokucie, zebrane przez ks. Edwarda Duńskiego » 220
23. Treść rozmowy z Bohdanem K. . . . . » 227
24. Treść rozmowy z Elżbietą R. . . . . » 231
25. Odpowiedź Franciszce T. . . . . » 236
26. Rada dla Bogumiła P. . . . . » 237
27. Odpowiedzi na zapytania Zenona P. . . . . » 238
28. Usługa dla Macieja B. . . . . » 240
29. Paroles adressées à Charles F. . . . . » 253
30. Résumé d'un entretien avec Matthieu M. . . . . » 254
31. Résumé d'un entretien avec un Italien . . . . . » 261

Lecteé * * *

32. Wyjątek z odpowiedzi Władysławowi D. . . . . » 265
33. Résumé d'un entretien avec Jacques P. . . . . » 275
34. Extrait d'une réponse à un serviteur de l'Œuvre de Dieu . » 280
35. Noty z rozmów z Władysławem B. . . . . » 282
36. Wyjątki z rozmów z Anielą M. . . . . » 298

Concentration de l'esprit, prayer chrétien
Amour de Dieu, * * * Horreur du mal
Sentiment

37. Notes d'un entretien avec François R. . . . . » 306
38. Résumé d'un entretien avec Léon D. . . . . » 318
39. Résumé d'un entretien avec Victor T. . . . . » 321
40. Treść rozmowy z Teresą T. . . . . » 324
41. Kilka słów dla Teofila C. . . . . » 326
42. Wyjątki z rozmowy z kilku braćmi . . . . . » 327
43. Noty z rozmowy z Lucyanem A. i Tomaszem W. . . . . » 331
44. Résumé d'un entretien avec Thérèse F. . . . . » 347
45. Notka dla Józefa M. . . . . » 358
46. Odpowiedź kilku braciom będącym na wygnaniu w Jadryniu . » 359
47. Noty z rozmowy z Józefem J. . . . . » 364
48. Wyjątki z rozmowy z Feliksem N. . . . . » 375

www.libtool.com.cn

49. Treść rozmowy z Józefem i Aleksandrą C. . . . . Str. 378
50. Treść rozmowy z Karolem B. . . . . » 383
51. Notka dla Aleksandry T. . . . . » 384
52. Treść rozmowy z Franciszkiem S. . . . . » 386
53. Noty z dwóch rozmów z Izydorem N. . . . . » 390
54. Uwagi dane Józefowi R. . . . . » 396
55. Wyjątek z rozmowy z Romualdem J. . . . . » 398
56. Noty z rozmowy z Józefem J. . . . . » 400
57. Noty z dwóch rozmów z Adamem K. . . . . » 408

III.

58. Treść rozmów z Jakóbem T. . . . . » 422
59. Treść rozmowy z Władysławem G. . . . . » 428
60. Słowa pożegnalne do Teodora R. . . . . » 431
61. Treść kilku rozmów z Ksawerą N. . . . . » 432
62. Noty z rozmowy z Gabryelą N. . . . . » 442
63. Résumé d'un entretien avec Etienne B. . . . . » 451
64. Noty z rozmowy z Aleksandrą A. . . . . » 455
65. Nota dla Teofila C. . . . . » 460
66. Nota dla ks. Jana Pantaleo . . . . . » 467

67. Noty z rozmowy z Antonim S. . . . . » 472
68. Noty z rozmowy z Wiktorem P. . . . . » 478
69. Noty z kilku rozmów z Katarzyną N. . . . . » 486
70. Treść usługi oddanej Klemensowi J. . . . . » 501
71. Treść kilku rozmów z Michaliną S. . . . . » 509
72. Nota dla Klary R. . . . . » 519
73. Treść rozmowy z Janem A. . . . . » 522
74. Wyjątki z rozmowy z Franciszką B. . . . . » 524
75. Odpowiedź Henrykowi T. . . . . » 527
76. Résumé d'un entretien avec une jeune demoiselle française, Claire M. » 532
77. Extraits de quelques notes prises par Marie J. . . . . » 537
78. Notes d'un entretien avec Marie B. . . . . » 539
79. Wyjątki z rozmowy z Zuzanną C. . . . . » 544
80. Treść rozmowy z Józefem H. . . . . » 546
81. Résumé d'un entretien avec Juliette P. . . . . » 549
82. Résumé des notes recueillies dans les entretiens avec Thérèse F. » 555
83. Conclusion des services rendus à Thérèse F. . . . . » 565

www.libtool.com.cn

Amour *** de la terre

84. Treść rozmowy z Paulina Z. . . . . Str. 569
85. Treść rozmowy z Horacym L. . . . . » 572
86. Notes de quelques entretiens avec Benoît I. . . . . » 576
87. Notes d'un entretien avec Jacques B. . . . . » 597
88. Résumé du service rendu à Victor T. . . . . » 600
89. Résumé d'un entretien avec Angélique P. . . . . » 610

Soumission au mal *** Esclavage de l'esprit

90. Réponse à une lettre de Jean-Baptiste D. . . . . » 614
91. Noty z rozmowy z Józefem S. . . . . » 619
92. Noty z rozmowy z Tekla W. . . . . » 623
93. Treść rozmowy z Jadwiga J. . . . . » 627

Amour du mal *** péché de la Terre

94. Wyjątki z rozmowy z Janem N. . . . . » 633
95. Noty z rozmów z Marya D. . . . . » 639
96. Noty z rozmowy z Emilia N. . . . . » 649
97. Noty z rozmowy z Antonim S. . . . . » 655
98. Treść usługi dla Stefana P. . . . . » 660
99. Noty z kilku rozmów z Helena F. . . . . » 665
100. Usługa dla Walerego R. . . . . » 679

www.libtool.com.cn

OMYŁKI DRUKU

Str.	12	*wiersz*	15	*od góry.*	*Zamiast:*	Chrystusowego	*czytaj:*	Chrystusowego
»	51	»	14	»	»	chrześciańskie, obszerniejsze	»	chrześciańskie obszerniejsze,
»	199	»	18	»	»	bliźniego,	»	bliźniego
»	251	»	11	*od dołu*	»	ułatwiających	»	ułatwiających
»	266	»	1	*od góry*	»	poświęcajacy	»	poświęcający
»	279	»	7	*od dołu*	»	mais.	»	mais
»	325	»	9	»	»	ciało	»	ciało.
»	328	»	21	»	»	podał. było	»	podał było
»	420	»	3	*od góry*	»	przywatnych	»	prywatnych
»	471	»	1	*od dołu*	»	ciało	»	ciało,
»	484	»	1	»	»	o po rękach	»	go po rękach
»	»	»	2	»	»	sposobienia	»	usposobienia
»	537	»	15	»	»	ni esprit	»	ni un esprit
»	637	»	21	»	»	czego Boże	»	od czego Boże
»	685	»	4	»	»	bracie medalu	»	bracie, medalu

www.libtool.com.cn

www.libtool.com.cn

www.libtool.com.cn

www.libtool.com.cn

www.libtool.com.cn

www.libtool.com.cn

www.libtool.com.cn

This book should be returned to the Library on or before the last date stamped below.

A fine is incurred by retaining it beyond the specified time.

Please return promptly.

www.libtool.com.cn



C 1366.56.105
Pisma.
Widener Library
003739338
3 2044 081 775 462
www.libtool.com.cn